

# **GALICJA**

## **STUDIA I MATERIAŁY**

**TOM 3**

200 lat Ossolineum



WYDAWNICTWO  
UNIwersytetu Rzeszowskiego  
Rzeszów 2017

## REDAKCJA

dr hab. prof. UR Szczepan Kozak (red. naczk.), dr Agnieszka Kawalec (z-ca),  
dr hab. prof. UR Paweł Sierżęga (sekretarz), dr hab. prof. UR Jerzy Kuzicki (członek), Ewelina Kawa (członek)

## RECENZENCI TOMU

prof. dr hab. Julian Dybiec, dr hab. prof. UJ Jolanta Kolbuszewska, dr hab. prof. UW Alicja Kulecka,  
prof. dr hab. Ołeksij Suchyj, prof. dr hab. Leonid Zaskilniak, dr hab. prof. UJ Jerzy Zdrada

## RADA NAUKOWA

*Przewodnicząca*

prof. dr hab. Jadwiga Hoff (Uniwersytet Rzeszowski)

## *Członkowie*

prof. dr hab. Christoph Augustynowicz (Uniwersytet Wiedeński), prof. dr hab. Michał Baczkowski (Uniwersytet Jagielloński), prof. dr hab. Andrzej Banach (Uniwersytet Jagielloński), dr hab. prof. UEK Krzysztof Broński (Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie), prof. dr hab. Zdzisław Budzyński (Uniwersytet Rzeszowski), prof. Makoto Hayasaka (Tokyo Institute of Technology), dr hab. prof. UR Mariola Hoszowska (Uniwersytet Rzeszowski), prof. dr hab. Urszula Jakubowska (IBL PAN), dr hab. prof. UR Jolanta Kamińska-Kwak (Uniwersytet Rzeszowski), prof. dr hab. Kazimierz Karolczak (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie), prof. dr hab. Eugeniusz Koko (Uniwersytet Gdański), prof. dr hab. István Kovács (Budapeszt), prof. dr hab. Alla Kyrydon (Uniwersytet Kijowski), dr Torsten Lorenz (Freie Universität Berlin), prof. dr hab. Waldemar Łazuga (Uniwersytet w Poznaniu), prof. dr hab. Jerzy Maternicki (Uniwersytet Rzeszowski), dr Mariusz Menz (Uniwersytet w Poznaniu), Doc. dr Marian Mudryj (Uniwersytet Łódzki), dr Sviatoslav Pacholkiv (Instytut Historii Żydów w Austrii, St. Pölten), dr hab. Stanisław Pijaj (Uniwersytet Jagielloński), dr Robert Pyrah (Uniwersytet Oksfordzki), dr hab. prof. UW Adam Redzik (Uniwersytet Warszawski), prof. Dr. Miłoś Reznik (Uniwersytet Techniczny w Chemnitz), prof. dr hab. Éva Ring (Uniwersytet w Budapeszcie), dr hab. prof. UP Isabel Röska-Rydel (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie), dr Konrad Rzemieniecki (Zakład Narodowy im. Ossolińskich), dr hab. Danuta Sosnowska (Uniwersytet Warszawski), dr hab. prof. UP Łukasz Tomasz Sroka (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie), dr hab. prof. UAM Damian Szymczak (Uniwersytet w Poznaniu), dr hab. Krzysztof Ślusarek (Uniwersytet Jagielloński), prof. PhDr. Peter Švorc, CSc (Uniwersytet w Preszowie), prof. dr hab. Adam Wątor (Uniwersytet Szczeciński), prof. dr hab. Leonid Zaskilniak (Uniwersytet Łódzki), dr hab. prof. UR Krzysztof Żama (Uniwersytet Rzeszowski)

Opracowanie redakcyjne i korekta  
Elżbieta Kot

Opracowanie techniczne  
Ewa Kuc

Łamanie  
Andrzej Lewandowski

Projekt okładki  
Szczepan Kozak

© Copyright by  
Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego  
Rzeszów 2017

ISSN 2450-5854; ISBN 978-83-7996-487-1  
DOI: 10.15584/galisim

1470

WYDAWNICTWO UNIwersytetu Rzeszowskiego  
35-310 Rzeszów, ul. prof. S. Pigonia 6, tel.: 17 872 13 69, tel./faks: 17 872 14 26  
e-mail: [wydaw@ur.edu.pl](mailto:wydaw@ur.edu.pl); <http://wydawnictwo.ur.edu.pl>  
Wydanie I, format B5, ark. wyd. 34,1, ark. druk. 32,25, zlec. red. 76/2017  
Druk: Drukarnia Uniwersytetu Rzeszowskiego

## Spis treści

Table of contents .....	5
-------------------------	---

### Rozprawy i artykuły

<b>Maciej Matwijów</b> , <i>Blaski i cienie kuratorii literackiej Lubomirskich w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich w latach 1827–1944</i> .....	9
<b>Adam Redzik</b> , <i>Z dziejów kuratorii ekonomicznej Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie – o pewnym sporze prawnym (czy tylko?)</i> .....	43
<b>Grzegorz P. Bąbiak</b> , <i>Wokół mecenatu Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w XIX w.</i> ....	63
<b>Bożena Figiela</b> , <i>Zbiory przeworskie w kolekcji Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich. Dary Henryka i Jerzego Lubomirskich</i> .....	86
<b>Agnieszka Franczyk-Cegła</b> , <i>Zbiory książkowe Biblioteki im. Gwalberta Pawlikowskiego</i> .....	121
<b>Лідія Лазурко</b> , <i>Часопис Національної бібліотеки імені Оссолинських у Львові в XIX столітті</i> .....	147
<b>Ірина Глушник</b> , <i>Август Бельовський та Іван Вагілевич: наукова співпраця у Національному інституті імені Оссолинських</i> .....	170
<b>Joanna Pisulińska</b> , <i>Maurycy Dzieduszycki (1813–1877) i jego zainteresowania przeszłością</i> .....	183
<b>Lidia Michalska-Bracha</b> , <i>Kilka uwag na temat inicjatywy „biblioteki syberyjskiej” w lwowskim Ossolineum</i> .....	200
<b>Данило Кравець</b> , <i>Зв'язки українських науковців із Національним Закладом ім. Оссолинських у Львові</i> .....	211
<b>Mariola Hoszowska</b> , <i>„Pamięć” i „historia” instytucji. Ossolineum w międzypokoleniowej refleksji Polaków (do 1939 r.)</i> .....	225
<b>Маріанна Мовна</b> , <i>Оссолінеум у дзеркалі путівників Львовом (1871–1939)</i> .....	250
<b>Robert Kotowski</b> , <i>Udział Wacława Olszewicza w ratowaniu zbiorów Ossolineum we Lwowie</i> .....	263

### Źródła

<b>Marek Milawicki</b> , <i>„Zostaję raz na zawsze życzliwym przyjacielem”. Korespondencja pomiędzy historykami Augustem Bielowskim i dominikaninem Sadokiem Barączem</i> .....	277
<b>Adam Świątek</b> , <i>„W sprawie ruskiej” Platona Kosteckiego</i> .....	350

<b>Paweł Sierżęga</b> , <i>Inicjatywy Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie w sprawie gromadzenia materiałów do historii Galicji</i> .....	414
--	-----

### Recenzje

<i>Віталій Тельвак, Василь Педич, Львівська історична школа Михайла Грушевського, Свім, Львів 2016, 440 с. (Vitalii Yaremchuk)</i> .....	441
<i>Władysław Konopczyński, Dziennik 1918–1921, część I i II, wstęp Piotr Biliński, opracowanie Piotr Biliński, Paweł Plichta, Muzeum Historii Polski w Warszawie, Ośrodek Myśli Politycznej, Warszawa–Kraków 2016, cz. I, ss. 508, cz. II, ss. 478 (Paweł Sierżęga)</i> .....	447
<i>Historia w Uniwersytecie Lwowskim. Badania i nauczanie do 1939 r., red. Jerzy Maternicki, Joanna Pisulińska, Leonid Zaszkilniak, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2016, ss. 662 (Rafał Stobiecki)</i> .....	451
<i>„Strzyżowski Rocznik Muzealny” Strzyżów 2015, t. I, ss. 352, ilustracje, tabele, wykresy; „Strzyżowski Rocznik Muzealny” Strzyżów 2016, t. II, ss. 344, ilustracje, tabele, wykresy; „Strzyżowski Rocznik Muzealny” Strzyżów 2017, t. III, ss. 352, ilustracje, tabele, wykresy (Jerzy Kuzicki)</i> .....	459

### Kronika

<i>Międzynarodowa konferencja naukowa: Lwów. Miasto – społeczeństwo – kultura (Kraków, 1–2 czerwca 2016 r.) (Agnieszka Kawalec)</i> .....	471
<i>Międzynarodowa konferencja naukowa „Rok 1846 w Krakowie i Galicji – odniesienia, interpretacje, pamięć”, Kraków, 16–17 listopada 2016 r. (Jerzy Kuzicki)</i> .....	474
<i>Międzynarodowa konferencja naukowa „Żydzi w Galicji”, Boguchwała–Rzeszów, 8–9 czerwca 2017 r. (Alicja Maślak-Maciejewska)</i> .....	479

### Materiały do bibliografii Galicji za rok 2012

Opracowali: <i>Christoph Augustynowicz, Agnieszka Kawalec, Natalia Kolb, Szczepan Kozak, Jerzy Kuzicki, Natalia Kurniawka, Iryna Orlevycz, Paweł Sierżęga, Beata Wasser</i> .....	483
---	-----

## Table of contents

### Treatises and articles

<b>Maciej Matwijów</b> , <i>Advantages and disadvantages of the Lubomirski literary curatorship at the Ossolineum in years 1827–1944</i> .....	9
<b>Adam Redzik</b> , <i>From the history of economic curatorship of the Ossolineum in Lviv – about a certain legal conflict (or is it only that?)</i> .....	43
<b>Grzegorz P. Bąbiak</b> , <i>Around the patronage of the Ossolineum in the 19th century</i> .....	63
<b>Bożena Figiela</b> , <i>Przeworsk assemblage in the Ossolineum collection. Gifts of Henryk and Jerzy Lubomirski</i> .....	86
<b>Agnieszka Franczyk-Cegła</b> , <i>Book collection of the Library named after Gwalbert Pawlikowski</i> .....	121
<b>Лідія Лазурко</b> , <i>The Ossolineum journal in Lviv in 19th century</i> .....	147
<b>Ірина Глушк</b> , <i>August Bielowski and Iwan Wagilewicz: scientific cooperation in the Ossolineum</i> .....	170
<b>Joanna Pisulińska</b> , <i>Maurycy Dzieduszycki (1813–1877) and his interest in the past</i> .....	183
<b>Lidia Michalska-Bracha</b> , <i>A few remarks on the initiative of the „Siberian library” in Lviv Ossolineum</i> .....	200
<b>Данило Кравець</b> , <i>Connections between Ukrainian scientists and the Ossolineum in Lviv</i> ...	211
<b>Mariola Hoszowska</b> , <i>“Memory” and “history” of an institution. Ossolineum in intergenerational reflection of Poles (until 1939)</i> .....	225
<b>Маріанна Мовна</b> , <i>Ossolineum in the light of Lviv guidebooks (1871–1939)</i> .....	250
<b>Robert Kotowski</b> , <i>Participation of Waclaw Olszewicz in saving the collections of the Ossolineum in Lviv</i> .....	263

### Sources

<b>Marek Milawicki</b> , <i>I remain a kind friend. Correspondence between historian August Bielowski and Dominican Sadok Barącz</i> .....	277
<b>Adam Świątek</b> , <i>W sprawie ruskiej (On the Ruthenian cause) by Plato Kostecki</i> .....	350
<b>Paweł Sierżęga</b> , <i>Initiatives of the Ossolineum in Lviv in the matter of collecting materials for the history of Galicia</i> .....	414

### Reviews

<i>Vitaliiu Telyvaka, Vasylia Pedych. L'vivs'ka istorичna shkola Mikhaїla Grušev's'kogo. – L'viv: Svim, 2016. – 440 s. (Vitalii Yaremchuk)</i> .....	441
<i>Władysław Konopczyński, Diary 1918–1921, part I and II, introduction by Piotr Biliński, elaboration Piotr Biliński, Paweł Plichta, publisher: the Polish History Museum in Warsaw, Center of Political Thought, Warsaw-Krakow 2016, part I, pp. 508, part II, pp. 478 (Paweł Sierżęga)</i> .....	447
<i>History at the Lviv University. Studies and teaching until 1939 ed. Jerzy Maternicki, Joanna Pisulińska, Leonid Zaszkiłniak, Rzeszow University Publishing House, Rzeszów 2016, pp. 662 (Rafał Stobiecki)</i> .....	451
<i>„Strzyżowski Rocznik Muzealny” (Strzyżów Museum Yearly Issue) Strzyżów 2015, vol. I, pp. 352, illustrations, tables, charts; „Strzyżowski Rocznik Muzealny” Strzyżów 2016, vol. II, pp. 343, illustrations, tables, charts; „Strzyżowski Rocznik Muzealny” Strzyżów 2017, vol. III, pp. 352, illustrations, tables, charts (Jerzy Kuzicki)</i> .....	459

### Chronicle

<i>International scientific conference: Lviv. City – society – culture (Krakow, 1st–2nd June 2016) (Agnieszka Kawalec)</i> .....	471
<i>International scientific conference Year 1846 in Krakow and Galicia – references, interpretations, memory, Kraków, 16th–17th November 2016 (Jerzy Kuzicki)</i> .....	474
<i>International scientific conference „Jews in Galicia”, Boguchwała – Rzeszów, 8th–9th June 2017 (Alicja Maślak-Maciejewska)</i> .....	479

### Materials for bibliography of Galicia for year 2012

<i>Elaborated by: Christoph Augustynowicz, Agnieszka Kawalec, Natalia Kolb, Szczepan Kozak, Jerzy Kuzicki, Natalia Kurniawka, Iryna Orlevycz, Paweł Sierżęga, Beata Wasser</i> .....	483
--	-----

## **Rozprawy i artykuły**





Maciej Matwijów  
(Uniwersytet Wrocławski)

## Blaski i cienie kuratorii literackiej Lubomirskich w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich w latach 1827-1944

Zgodnie z ustawami fundatora Zakładu Narodowego im. Ossolińskich Józefa Maksymiliana Ossolińskiego do zadań kuratorii literackiej (tj. naukowej) należało kierowanie i nadzór nad działalnością instytucji, przede wszystkim w zakresie spraw administracyjno-majątkowych i personalnych. Stanowisko kuratorów literackich w latach 1827–1944 pełnili ordynaci przeworscy z rodziny Lubomirskich (Henryk w latach 1827–1850, Jerzy w latach 1847–1851 i 1869–1872 oraz Andrzej w latach 1882–1944), ewentualnie prawni opiekunowie ordynacji przeworskiej (Kazimierz Krasicki w latach 1872–1882), z wyjątkiem lat 1851–1869, kiedy władze austriackie w Galicji z przyczyn politycznych powierzyły to stanowisko Maurycemu Dzieduszyckiemu. Główną zasługą kuratorii literackiej było utrzymanie wyznaczonego przez Ossolińskiego charakteru instytucji jako polskiej placówki narodowej w okresie realizowanego przez administrację austriacką w Galicji w latach 30. XIX w. antypolskiego kursu polityki. Kuratorzy literaccy położyli także duże zasługi na polu zapewnienia ZNiO dodatkowych źródeł finansowania (m.in. poprzez uzyskanie prawa do druku podręczników szkolnych w 1876 r.). W latach 1847–1913 kuratorzy literaccy i mianowani przez nich wicekuratorzy wzięli na siebie ciężar bezpośredniego zarządzania instytucją. Co prawda powodowało to konflikty kompetencyjne z kolejnymi dyrektorami Zakładu – Augustem Bielowskim i Wojciechem Kętrzyńskim, ale jednocześnie pozwoliło im na skupienie się na działalności naukowej i opracowaniu zbiorów bibliotecznych. Henryk Lubomirski i jego syn Jerzy przyczynili się także do pomnożenia zbiorów muzealnych Zakładu, ofiarowując na jego rzecz posiadaną przez siebie dużą kolekcję obrazów, grafiki i numizmatyki, która stała się podstawą do uruchomienia w 1869 r. Muzeum ich imienia w Zakładzie. Negatywnym aspektem kuratorii literackiej sprawowanej przez Andrzeja Lubomirskiego było traktowanie gmachu Zakładu jako swego rodzaju prywatnej siedziby z uszczerbkiem dla potrzeb bibliotecznych i muzealnych instytucji oraz podejmowanie niekiedy nazbyt arbitralnych i nieprzemyślanych decyzji w jej sprawach.

**Słowa kluczowe:** Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Lwów, Lubomirscy, Henryk Lubomirski, Jerzy Lubomirski, Andrzej Lubomirski, Maurycy Dzieduszycki, Kazimierz Krasicki, mecenat, arystokracja

W rozwoju Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (ZNiO) we Lwowie kuratoria literacka odegrała niepomiarłą rolę – na niej bowiem zgodnie z ustawami Józefa Maksymiliana Ossolińskiego spoczywało kierowanie insty-

tucją i odpowiedzialność za jej funkcjonowanie. Mimo że swoje obowiązki i uprawnienia realizowała w różnym zakresie i w różny sposób, pozostała w dziejach lwowskiego ZNiO jedynym jej statutowym organem funkcjonującym stale i na tych samych podstawach prawnych. Jej sukcesy i porażki stały się zarazem częścią losów polskiej arystokracji – zgodnie z wolą Ossolińskiego stanowisko to znalazło się bowiem w rękach księżęcej rodziny Lubomirskich z Przeworska. W dziewiętnastowiecznej Galicji Lubomirscy zaliczali się do tych rodzin arystokratycznych, które włączyły się czynnie w inicjatywy zmierzające do zaspokajania potrzeb kulturalnych i naukowych narodu polskiego<sup>1</sup>. Swoją działalnością na tym polu realizowali wezwanie anonimowego publicysty galicyjskiego z 1875 r. skierowane do tych, „co postawieni na świeczniku kraju, wszystkim przyświecać powinni dobrym wzorem i przykładem, mając wielu i znakomitych przodków, innym przodować powinni”<sup>2</sup>.

Kuratorii literackiej ze względu na jej rolę w działalności ZNiO poświęcono wiele miejsca w opracowaniach dotyczących dziejów Ossolineum lwowskiego, nie stała się jednak nigdy przedmiotem osobnego naukowego omówienia. Do 1939 r. podjęciu tej problematyki stały na przeszkodzie brak odpowiedniej perspektywy historycznej i względy obiektywne związane ze znajdowaniem się jej ciągle w rękach Lubomirskich<sup>3</sup>, a po 1945 r. – względy ideologiczne, które nie tylko ograniczały możliwości bezstronnego rozpatrywania tych zagadnień, ale także nakazywały traktować je drugoplanowo w badaniach nad dziejami ZNiO. W prowadzonych od lat 60. XX w. we wrocławskim ZNiO intensywnych badaniach nad lwowskimi dziejami instytucji znajdowało to wyraz z jednej strony w marginalizowaniu działalności kuratorów, z drugiej – w zdezawuowaniu ich roli, odbieraniu im jakichkolwiek zasług, a nawet dobrej woli w rozwijaniu ZNiO. Taka była przede wszystkim wymowa licznych prac kustosa Biblioteki ZNiO Mieczysława Gałygi, który w arystokratycznej kuratorii widział jedynie rzeczników partykularnych interesów stanowo-klasowych, w odróżnieniu od szeregowych pracowników ZNiO, reprezentujących postępową, demokratyczną inteligencję, działających w imię interesów narodu polskiego<sup>4</sup>. Stworzony przez niego

<sup>1</sup> J. Jedlicki, *Błędne koło 1832–1864*, Warszawa 2008, s. 226.

<sup>2</sup> Cyt. za: G. P. Babiak, *Sobie, ojczyźnie czy potomności... Wybrane problemy mecenatu kulturalnego elit na ziemiach polskich w XIX w.*, Warszawa 2010, s. 19.

<sup>3</sup> Tak należy widzieć rozprawę W.T. Wisłockiego *Jerzy Lubomirski 1817–1872*, Lwów 1928, utrzymaną w nazbyt hagiograficznym tonie.

<sup>4</sup> Za jeden z głównych celów uznał on podważenie skonstruowanej przed 1939 r. i „szeroko spopularyzowanej wersji dziejów Zakładu heroizującej działalność książąt Lubomirskich jako bezinteresownych kuratorów zaabsorbowanych patriotyczną troską o utrzymanie i rozwój fundacji

obraz szkodliwej z gruntu roli kuratorii literackiej w dziejach ZNiO<sup>5</sup> nie miał co prawda uzasadnienia historycznego, ale za to wpisywał się doskonale w obowiązujące w czasach PRL założenia ideologiczne, pozwalając nawet zwykle konflikty kompetencyjne między kuratorami a dyrektorami ZNiO interpretować jako przejaw walki klasowej. Tej ciemnej wizji kuratorii literackiej nie podzielali oczywiście wszyscy zajmujący się tematyką dziejów lwowskiego ZNiO badacze (bardziej wyważony obraz zasług i uchybień kuratorów starała się przedstawiać w swych pracach zwłaszcza Krystyna Korzon), ale swoje ślady odcisnęła nawet w wydanych w 1992 r. *Portretach ossolińskich*, gdzie w biogramie Jerzego Lubomirskiego Józef Długosz postawił Andrzejowi Lubomirskiemu wyssane z palca zarzuty, jakoby „nie wpłacał do kasy ZNiO potrzebnych środków”, a także „zamknął [naukowcom] dostęp do archiwum Ossolineum i uniemożliwił prowadzenie badań nad jego dziejami”<sup>6</sup>.

Artykuł niniejszy daje przekrojowy obraz zasług i uchybień kuratorii literackiej i przynajmniej w jakiejś części wypełnia lukę w pracach dotyczących dziejów ZNiO, głównie w oparciu o literaturę przedmiotu. Temat ten z pewnością czeka nadal na swojego historyka gotowego przestudiować oprócz źródeł archiwalnych o charakterze urzędowym także archiwalia prywatne Lubomirskich z Przeworska<sup>7</sup>.

---

Ossolińskiego w ciężkich latach niewoli” i uważał, że „jest nie do przyjęcia” pogląd Adama Fischera i Władysława T. Wisłockiego utożsamiających „interes książąt przeworskich [sic!] z [interese]m] narodowym, dotyczącym dobra Ossolineum” (M. Gałyga, *Geneza i następstwa tajnego memoriału Maurycego Dzieduszyckiego w sprawie Ossolineum*, „Rocznik Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich” 1975, t. 11, s. 204; tenże, *Z działalności Augusta Bielowskiego w Ossolineum [w:] Z dziejów Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich. Studia i materiały*, red. J. Albin, Wrocław 1978, s. 63–64).

<sup>5</sup> Potępiał on kuratorów literackich z dwóch powodów: 1) za brak zainteresowania instytucją i bezpośredniego włączania się w prace na jej rzecz – traktując to jako dowód ich egoistycznej postawy – oraz 2) za bezpośrednie włączanie się w zarządzanie nią – wówczas uznawał to za naganny przejaw zapędów autokratycznych oraz arbitralnego i nieuprawnionego ingerowania w jej działalność.

<sup>6</sup> J. Długosz, *Jerzy Henryk Lubomirski [w:] Portrety ossolińskie. Antologia wspomnień*, wybór, oprac. i biogramy E. Adamczak, Wrocław 1992, s. 76.

<sup>7</sup> Archiwalia Lubomirskich z Przeworska przed 1939 r. przechowywane było zarówno w Przeworsku, jak i we Lwowie. Po 1944 r. zostały z różnych względów rozproszone, a częściowo najprawdopodobniej zniszczone. Obecnie zasadniczy ich zrąb znajduje się w Centralnym Archiwum Historycznym we Lwowie, w zespole Lubomirskich (obfita korespondencja Andrzeja Lubomirskiego i jego dzienniki, dokumenty na temat działalności publicznej Lubomirskich, w tym także jako kuratorów ZNiO, materiały dotyczące ich zbiorów bibliotecznych i muzealnych) oraz w Bibliotece Muzeum-Zamku w Łańcucie (dzienniki Andrzeja Lubomirskiego, materiały dotyczące ZNiO); mniejsze ich fragmenty znajdują się w Lwowskiej Naukowej Bibliotece im. Stefanyka (głównie korespondencja Henryka i Jerzego Henryka Lubomirskich), Bibliotece ZNiO we Wro-

Kuratoria literacka została ustanowiona przez Ossolińskiego 15 stycznia 1824 r. aktem dodatkowym do ustawy fundacyjnej z 1816 r., zatwierdzonej przez cesarza austriackiego 4 czerwca 1817 r. Określenie „literacka”, tj. w przyjętym wówczas rozumieniu „naukowa”, odróżniało ją od kuratorii ekonomicznej, przewidzianej już w pierwotnym akcie fundacyjnym. O ile rola kuratorii ekonomicznej została ograniczona wyłącznie do asygnowania określonych kwot pieniężnych na potrzeby Zakładu z tzw. dóbr funduszowych położonych w okolicach Mielca, o tyle kuratorii literackiej Ossoliński przeznaczył bardzo szerokie i właściwie nieograniczone uprawnienia do kierowania Zakładem zarówno w sprawach administracyjnych i majątkowych, jak i naukowych. Oprócz nadzoru nad działalnością biblioteczną i wydawniczą do wyłącznych uprawnień kuratorów literackich należało mianowanie urzędników, ustalanie struktury organizacyjnej oraz zawiadowanie dochodami i wydatkami Zakładu. Za swoją pracę nie pobierali oni wynagrodzenia, natomiast otrzymali prawo do posiadania bezpłatnego mieszkania w głównym gmachu zakładowym we Lwowie<sup>8</sup>.

W swej działalności kuratorzy musieli się stosować do nakreślonych przez J.M. Ossolińskiego celów i zadań fundacji. Z wywiązywania się ze swoich funkcji byli odpowiedzialni przed organem władzy samorządowej nadzorującym ich poczynania. Były to: Wydział Stanowy, następnie od 1861 r. Wydział Krajowy Królestwa Galicji i Lodomerii, a w niepodległej Polsce Wydział Samorządowy Urzędu Wojewódzkiego Lwowskiego. Rodzaj społecznej kontroli nad kuratoriami literackimi sprawowali tzw. reprezentanci potomności, wyznaczeni sądownie spośród rodzin wskazanych przez Ossolińskiego, którzy za niewywiązywanie się kuratora ze swoich obowiązków mieli prawo zaskarżyć go do sądu. Za uchybienia w kierowaniu sprawami finansowymi Zakładu kuratorzy byli odpowiedzialni z własnego majątku. Aby wejść w swoje obowiązki, musieli być zatwierdzeni przez Sąd Szlachecki (potem Krajowy), przed którym składali przysięgę w obecności przedstawicieli władz rządowych i samorządowych oraz reprezentantów potomności. W zasadzie swoją funkcję pełnili dożywotnio, ale w sytuacjach szczególnych mogli być odwoływani na wniosek władz kontrolujących ich działalność.

Zgodnie z umową zawartą przez J.M. Ossolińskiego z księciem Henrykiem Lubomirskim 25 grudnia 1823 r. kuratoria literacka przyspaść miała kolejnym

---

clawiu (dzienniki Henryka Lubomirskiego i szczątki korespondencji rodzinnej) oraz Bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu (dzienniki Henryka Lubomirskiego).

<sup>8</sup> *Akt dodatkowy do ustawy fundacyjnej [w:] Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich ustawy, przywileje i rzeczy dziejów jego dotyczące*, zebrał i wydał W. Bruchnański, Lwów 1928, s. 224–229; „Kurator literacki”, Lwowska Naukowa Narodowa Biblioteka Ukrainy im. W. Stefanyka (dalej: LNB), zespół 54: Archiwum ZNiO we Lwowie (dalej: AZNiO), dział I, nr 33, k. 762–768.

ordynatom przeworskim z rodziny Lubomirskich. Dlatego też zasady jej objęcia i pełnienia ściśle związane były z zasadami obowiązującymi w ordynacjach rodowych – była ona więc dziedziczna, jednoosobowa, a w przypadku małoletniości ordynata sprawowana przez prawnego opiekuna ordynacji. Wymagania te stały się zresztą przyczyną pewnych perturbacji w realizowaniu przez Lubomirskich swoich uprawnień, gdyż będące warunkiem pełnienia przez nich kuratorii utworzenie ordynacji przeworskiej przeciągnęło się aż do 1868 r. Wprawdzie zastrzeżenia administracji rządowej co do praw Henryka Lubomirskiego do pełnienia stanowiska kuratora przed ustanowieniem ordynacji oddaliła cesarska Kancelaria Nadworna dekretem z 6 maja 1830 r.<sup>9</sup>, jednak po jego śmierci w 1850 r. dało to władzom rządowym podstawę do czasowego odsunięcia Lubomirskich od kuratorii literackiej. Mimo tych utrudnień ustalone przez Ossolińskiego zasady pełnienia kuratorii i jej uprawnienia pozostały obowiązujące aż do 1944 r., co było możliwe dzięki zachowaniu na ziemiach polskich przez cały ten okres niezmienionych zasad prawa własnościowego, uznającego istnienie zarówno fundacji, jak i ordynacji ziemskich. Cios tym zasadom zadały dopiero przemiany ustrojowe zapoczątkowane latem i jesienią 1944 r. (likwidacja wielkiej własności ziemskiej, w tym ordynacji przeworskiej, na skutek reformy rolnej). Trzeba bowiem pamiętać, że utrata przez Polskę niepodległości w 1939 r. nie oznaczała całkowitego ustania kuratorii literackiej – oczywiście pod okupacją sowiecką wobec upaństwowienia ZNiO uprawnienia jej przestały obowiązywać, natomiast w ograniczonej formie zachowane zostały pod okupacją niemiecką. Co prawda Niemcy nie zakwestionowali istnienia samej fundacji ZNiO, ale włączenie Biblioteki ZNiO w 1941 r. do tzw. Staatsbibliothek Lemberg przekreśliło możliwości realnego wpływu kuratorii na działalność ZNiO, ograniczając jej funkcje do działań o charakterze symbolicznym i moralnym, mających na celu podtrzymywanie ciągłości prawnej istnienia ZNiO i przygotowanie go do odbudowy po odzyskaniu niepodległości<sup>10</sup>.

Przyjęcie przez Lubomirskich kuratorii literackiej miało charakter swego rodzaju kontraktu zawartego z ZNiO, nakładającego na obie strony pewne zobowiązania, ale i dającego im wymierne korzyści. W przypadku Lubomirskich było to zobowiązanie do przekazania własnych (bardzo cennych i licznych!) zbiorów muzealnych do ZNiO, uiszczania świadczeń z funduszu ordy-

<sup>9</sup> W.T. Wisłocki, dz. cyt., s. 120; M. Gałyga, *Geneza i następstwa...*, s. 206; dekret Kancelarii Nadwornej, AZNiO, dział II, nr 10, k. 37; pismo J.H. Lubomirskiego do Wydziału Stanowego, 25 XI 1850, AZNiO, dział I, nr 33, k. 753. Por. też: A. Kawalec, *Książdz Franciszek Sierczyński. Życie i działalność*, Wrocław 2007, s. 120.

<sup>10</sup> M. Matwijów, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich w latach 1939–1946*, Wrocław 2003, s. 145–146, 150–151, 222, 262.

nacji przeworskiej jako dotacji na najważniejsze potrzeby Zakładu (tworzyły one tzw. fundusz zapasowy kuratorski, wykorzystywany w ściśle określonych odstępach czasu – co 20 lat)<sup>11</sup>, a wreszcie poświęcania osobistego czasu, energii i pieniędzy na czynności związane z kierowaniem ZNiO. W zamian Lubomirscy uzyskiwali szerokie uprawnienia do kierowania prestiżową instytucją narodową i związany z tym splendor, a w zakresie materialnym – prawo korzystania dla swego prywatnego użytku z części pomieszczeń w gmachu głównym ZNiO we Lwowie, oczywiście na koszt instytucji. Ustawy przewidywały i warunki ich rozstania z ZNiO – w przypadku wygaśnięcia linii przeworskiej Lubomirskich i jej spadkobierców ordynacja miała stać się własnością ZNiO (co wobec ustalonej przez Henryka Lubomirskiego listy rodzin uprawnionych do dziedziczenia ordynacji było ewentualnością całkowicie teoretyczną), natomiast w przypadku likwidacji ZNiO, pozbawienia Lubomirskich kuratorii lub uszczuplenia ich uprawnień jako kuratorów do rodziny powrócić miały zbiory muzealne przekazane do ZNiO.

W omawianym okresie kuratorię literacką w ramach nakreślonych przez Ossolińskiego sprawowało pięć osób. Pierwszym kuratorem literackim był książę Henryk Lubomirski, który do pełnienia swoich obowiązków przystąpił już w 1824 r., ale formalnie stanowisko to objął w czerwcu 1827 r., kiedy złożył we Lwowie przysięgę kuratorską, i pełnił je aż do śmierci w październiku 1850 r. Faktycznie jednak od sierpnia 1847 r. zwierzchnictwo nad ZNiO dzielił ze swym jedynym synem i dziedzicem dóbr przeworskich Jerzym Henrykiem Lubomirskim, którego mianował wówczas wicekuratorem z nieograniczonymi uprawnieniami. Do formalnego objęcia kuratorii przez J.H. Lubomirskiego po śmierci Henryka Lubomirskiego jednak nie doszło. Wykorzystując brak zatwierdzenia ordynacji przeworskiej przez cesarza austriackiego, administracja rządowa w Galicji odmówiła mu w grudniu 1850 r. zatwierdzenia go jako kuratora ZNiO i pozbawiła go pod koniec czerwca 1851 r. stanowiska zastępcy kuratora po odrzuceniu przez niego propozycji objęcia tej funkcji „ex mandato”, tj. na zlecenie władz i pod jej nadzorem. Funkcję zastępcy kuratora „ex mandato” ówczesny namiestnik Galicji Agenor Gołuchowski powierzył 23 czerwca 1851 r. sekretarzowi gubernialnemu i członkowi Stanów Galicyjskich hrabiemu Maurycemu Dzieduszyckiemu<sup>12</sup>. Wątpliwe podstawy prawne tej nominacji władze opierały na dość niejasnych zapisach w Kodycyli Ossolińskiego z 15 stycznia 1824 r., który przyznawał Dzieduszyckim prawo do

<sup>11</sup> *Projekt do ustawy ordynacji przeworskiej przez ś.p. księcia Henryka Lubomirskiego* [w:] *Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich ustawy...*, s. 476–477.

<sup>12</sup> Decyzja ta została potwierdzona przez władze centralne w Wiedniu 16 XII 1851 r.

objęcia kuratorii w przypadku braku innych spadkobierców<sup>13</sup>. Dzieduszycki podjął swoje czynności w ZNiO 1 lipca 1851 r., z obowiązkiem konsultowania swoich decyzji z „komisarzem rządowym” Kazimierzem Stadnickim<sup>14</sup>.

Funkcję „zastępcy kuratora” Dzieduszycki pełnił do początku lutego 1869 r., przy czym w lutym 1864 r. uzyskał jej zalegalizowanie od prawnego kuratora – Jerzego Henryka Lubomirskiego. Na skutek bowiem aktywnych starań J.H. Lubomirskiego podjętych w 1861 r. dekretem z 24 października 1863 r. austriackie ministerstwa Stanu i Sprawiedliwości uchyliły zarząd administracyjny nad Ossolineum sprawowany na mocy zarządzenia Gołuchowskiego z 23 czerwca 1851 r. i sprawę mianowania kuratora przekazały w myśl postanowień statutów zakładowych kompetencjom lwowskiego Sądu Krajowego jako właściwej instancji do rozstrzygnięcia tej kwestii. Sąd ten 7 grudnia 1863 r. przywrócił prawo Lubomirskiego do kuratorii (jako zastępcy kuratora), jednak ten, „nie uznając obecnej chwili za właściwą do objęcia zarządu tym Zakładem”, złożył w dniu 18 stycznia 1864 r. oświadczenie, że nie przyjmie stanowiska zastępcy kuratora tak długo, dopóki jego starania o zatwierdzenie ordynacji przeworskiej nie zostaną doprowadzone do pomyślnego skutku. Do czasu sfinalizowania tej sprawy upoważnił więc Dzieduszyckiego, aby kierował nadal ZNiO, obecnie już w zgodzie z literą prawa; według jego woli Sąd Krajowy we Lwowie 21 marca 1864 r. mianował Dzieduszyckiego zastępcą kuratora<sup>15</sup>.

Obowiązki kuratora Lubomirski przejął dopiero 6 lutego 1869 r., w kilka miesięcy po formalnym zatwierdzeniu przez cesarza Franciszka Józefa ordynacji przeworskiej. Po śmierci Lubomirskiego w 1872 r., wobec małoletniości jego syna Andrzeja, kuratorem został Kazimierz Krasicki, właściciel Dubiecka i prezes Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego, jako prawny opiekun ordynacji przeworskiej. Krasicki kuratorię ZNiO sprawował aż do swojej śmierci 28 lipca 1882 r. i dopiero wówczas objął ją 20-letni wówczas Andrzej Lubomirski. Piastował ją aż do opuszczenia przez siebie ziem polskich i wyjazdu do Wiednia w październiku 1944 r.<sup>16</sup>

<sup>13</sup> *Kodycył Ossolińskiego*, punkt 4g [w:] *Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich ustawy...*, s. 217. Z kontekstu dokumentu wynika, że chodziło tutaj o prawa do kuratorii ekonomicznej, a nie literackiej.

<sup>14</sup> W.T. Wisłocki, dz. cyt., s. 119–123.

<sup>15</sup> Tamże, s. 148–149; M. Gałyga, *Z działalności Augusta Bielowskiego...*, s. 116; list M. Dzieduszyckiego do J.H. Lubomirskiego, 7 II 1864, LNB, zespół 64 (Archiwum Lubomirskich), nr 59, s. 59.

<sup>16</sup> M. Matwijów, *Zakład Narodowy...*, s. 145–146. Podobno w marcu 1943 r. Andrzej Lubomirski zrzekł się ordynacji przeworskiej na rzecz syna Jerzego Rafała, ale cesja ta najwidoczniej nie weszła w życie i nie pociągnęła za sobą żadnych skutków co do obsady kuratorii literackiej.

Zrozumiałe jest, że wobec tak nakreślonych zasad funkcjonowania kuratorii literackiej, wg których o objęciu i pełnieniu stanowiska o tak dużych uprawnieniach decydowały nie indywidualne zdolności i osiągnięcia, lecz jedynie zasada primogenitury w rodzinie arystokratycznej, wiele zależało nie tylko od cech osobowościowych poszczególnych kuratorów, ale też od ich postawy ideowej, poczucia odpowiedzialności za instytucję, chęci angażowania się w jej sprawy.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności wszyscy pełniący tę funkcję byli dużymi, a nawet wybitnymi indywidualnościami, aktywnymi na różnych polach działalności publicznej lub pracy naukowej. Pod tym względem wyróżniali się zwłaszcza Henryk i Jerzy Henryk Lubomirscy oraz Maurycy Dzieduszycki. Pierwszy z nich był – jak określił go z emfazą znany kolekcjoner galicyjski i „reprezentant potomności” Adam Junosza Rościszewski – „miłośnikiem narodowości, światłym i pełnym słodyczy mężem”, wyrafinowanym kolekcjonerem i znawcą dzieł sztuki oraz gorliwym patriotą zaangażowanym w działalność polityczną na tym polu, co zresztą było bezpośrednim powodem wyboru go w 1823 r. przez J.M. Ossolińskiego na przyszłego kuratora<sup>17</sup>. Cechami osobistymi nie odbiegał od niego, a przewyższał go aktywnością na polu działalności publicznej jego syn Jerzy Henryk, bliski przyjaciel Zygmunta Krasieńskiego, działacz słowianofilski w okresie Wiosny Ludów, zasłużony dla organizacji życia naukowego w Galicji<sup>18</sup>. Wreszcie trzeci z wymienionych, Maurycy Dzieduszycki, był jednym z najwybitniejszych ówczesnych polskich historyków, autorem cenionych prac naukowych, a przy tym człowiekiem energicznym i dobrym organizatorem<sup>19</sup>. Nieco mniejszymi indywidualnościami byli Kazimierz Krasicki i Andrzej Lubomirski, przy czym ten drugi przede wszystkim angażował się w dziedzinie działalności gospodarczej, będąc na przełomie XIX/XX w. jednym z czołowych rzeczników uprzemysłowienia Galicji<sup>20</sup>. Wszyscy dostrzegali wagę swojego stanowiska i odpowiedzialność za los ZNiO jako ważnej dla kultury narodowej instytucji, co pięknie wyraził

<sup>17</sup> M. Tyrowicz, *Lubomirski Henryk (1777–1850)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 18, Wrocław 1973, s. 9–10; J. Długosz, *Henryk Lubomirski* [w:] *Portrety ossolińskie. Antologia wspomnień...*, s. 26–32; T. Żabski, *Ossolineum w listach Adama Junoszy Rościszewskiego do Vaclava Hanka (1829–1844)*, „Ze skarbca kultury” 1967, z. 19, s. 153, 167.

<sup>18</sup> W.T. Wiślocki, dz. cyt.; W. Zawadzki, *Pamiętniki życia literackiego w Galicji*, oprac. A. Knot, Kraków 1961, s. 285–297; M. Tyrowicz, *Lubomirski Jerzy Henryk (1817–1872)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 18, Wrocław 1973, s. 25–26; J. Długosz, *Jerzy Henryk Lubomirski...*, s. 72–76.

<sup>19</sup> M. Tyrowicz, *Dzieduszycki Maurycy Ignacy Aleksander (1813–1877)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 6, Kraków 1948, s. 113–115; W. Zawadzki, dz. cyt., s. 141–142.

<sup>20</sup> M. Matwijów, *Andrzej Lubomirski* [w:] *Portrety ossolińskie. Antologia wspomnień...*, s. 145–148.



Henryk Lubomirski w swoim testamencie, zalecając swemu synowi Jerzemu, aby „całe swoje życie wszelkimi siłami dążył i przykładał się ku temu, iżby ten Zakład ku dobru kraju i narodu jak najświetniejsze wydawał owoce”<sup>21</sup>.

Trzeba jednocześnie mieć na uwadze, że ta aktywna działalność publiczna, jak też i względy prywatne nie sprzyjały stałemu i bezpośredniemu wypełnianiu przez Lubomirskich swoich obowiązków. Mimo że zgodnie z ustawami Ossolińskiego dysponowali prywatnym mieszkaniem w gmachu ZNiO we Lwowie, od stałej obecności tym mieście odciągało ich nie tylko życie osobiste i rodzinne (na co dzień mieszkali bowiem w Przeworsku, gdzie posiadali swój pałac), ale także sprawy majątkowe i gospodarcze związane z zarządzaniem dobrami przeworskimi oraz interesy majątkowe poza Galicją. Nie chcieli też i nie zamierzali rezygnować z innych aktywności (np. politycznej i gospodarczej) oraz typowego dla arystokracji stylu życia, którego nieodłącznym składnikiem było ożywione życie towarzyskie i przyjęte sposoby spędzania wolnego czasu. Tak np. z powodu prowadzonych procesów sądowych w Rosji nieobecność Henryka Lubomirskiego w kraju przeciągała się w latach 40. XIX w. na wiele miesięcy, a nawet lat. Poza tym zaangażowany w nielegalną działalność wydawniczą w ZNiO Lwowie, po jej wykryciu w 1834 r. przez policję austriacką przezornie na jakiś czas opuścił Galicję i przeniósł się do Pragi<sup>22</sup>. Podobnie było w przypadku Jerzego Lubomirskiego, który w związku z ożywioną działalnością publiczną i problemami zdrowotnymi od wybuchu Wiosny Ludów w 1848 r. aż do końca 1849 r. właściwie nie był we Lwowie obecny. Aż do początku XX w. tylko gościem w tym mieście bywał także Andrzej Lubomirski, który najpierw kończył studia uniwersyteckie w Pradze, a potem wiele podróżował za granicę oraz zajmował się gospodarką własnymi i powierzonymi mu majątkami. Dopiero od ok. 1908 r. zaczął pojawiać się częściej w ZNiO, zwyczajowo osiadając we Lwowie późną jesienią i na zimę, jednak i wtedy zdarzało mu się – co nie omieszkał złośliwie wytknąć mu dyrektor Bernacki –

<sup>21</sup> M. Gałyga w swoich opracowaniach wyraża przekonanie, że do 1868 r. jedynym motorem działań Lubomirskich była egoistyczna chęć zatwierdzenia w Wiedniu ordynacji przeworskiej, a los ZNiO był im zupełnie obojętny. Trudno jednak podejmowanie zabiegów w sprawie ordynacji stawiać Lubomirskim jako zarzut, jej zatwierdzenie było bowiem nieodłącznym warunkiem utrzymania w ich rękach kuratorii ZNiO, o co m.in. upominał się od nich Wydział Stanowy i co zostało wykorzystane do pozbawienia ich kuratorii.

<sup>22</sup> T. Żabski, dz. cyt., s. 182, 189; M. Gałyga, *Sprawa wcielenia księgozbioru przeworskiego Lubomirskich do Ossolineum w latach 1823–1876*, „Rocznik Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich” 1972, t. 7, s. 74; K. Korzon, *Sprawy Ossolineum z lat 1834–1839 w działalności Aleksandra Fredry, Gwałberta Pawlikowskiego i innych [w:] Z dziejów Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich. Studia i materiały...*, s. 8; I. Lewandowska-Jaraczewska, *Zakład Narodowy im. Ossolińskich za dyrektury Adama Kłodzińskiego 1839–1849*, Wrocław 1980, s. 27.

że na przeszkodzie załatwieniu spraw urzędowych stawały mu takie pilne czynności, jak polowanie czy obiad<sup>23</sup>. W znacznie lepszej sytuacji od Lubomirskich znajdowali się Maurycy Dzieduszycki i Kazimierz Krasicki, którzy mieszkając na stałe we Lwowie (i to w gmachu ZNiO), niezaprzątnięci tak rozległymi interesami majątkowymi jak Lubomirscy, mogli osobiście i na bieżąco zarządzać Zakładem. Obaj też poświęcili Zakładowi szczególnie wiele czasu i energii<sup>24</sup>.

W razie niemożności osobistego wypełniania obowiązków kuratorzy mogli wyznaczać swoich zastępców (pełnomocników) – wicekuratorów, zarówno z nieograniczonymi uprawnieniami w zakresie przysługującym samym kuratorom, jak i ograniczonymi do pewnych kategorii spraw (np. finansowych) lub agend ZNiO. Uprawnienia kuratorów co do wyznaczania swoich zastępców były nieograniczone i tylko od ich dobrej woli i poczucia odpowiedzialności zależało, czy stanowisko to pełniły osoby właściwe, cieszące się autorytetem społecznym i zaangażowane w sprawy ZNiO. Z prawa tego korzystali wszyscy Lubomirscy i z reguły ich wybory były trafne – wicekuratorami zostawały wybitne osobistości życia naukowego i kulturalnego, które nie tylko wносиły znaczący wkład w rozwój instytucji, ale też dodawały jej blasku osobistymi osiągnięciami i własnym autorytetem społecznym. Przykładami takich trafnych i odpowiedzialnych wyborów były osoby Gwalberta Pawlikowskiego, mecenasa kultury, twórcy biblioteki medycznej, wicekuratora w latach 1834–1847, który w najtrudniejszych dla ZNiO latach 1834–1839 okazał się wprost „mężem opatrnościowym”, a także wybitnego historyka literatury polskiej i filologa Antoniego Małeckiego, wicekuratora w latach 1869–1872 i 1882–1913<sup>25</sup>.

Zastępca kuratora dysponujący nieograniczonymi pełnomocnictwami oczywiście mógł także wyznaczać swoich zastępców: do takiej sytuacji doszło w 1848 i 1850 r. w związku z częstymi wyjazdami Jerzego Lubomirskiego ze Lwowa<sup>26</sup>. Powodowało to ustanowienie w ramach kuratorii trzystopniowej

---

<sup>23</sup> K. Korzon, *Ludwik Bernacki. Bibliolog i edytor*, Wrocław 1974, s. 193–194, na podstawie listu L. Bernackiego do A. Lubomirskiego, 3 I 1923, AZNiO, dział II, nr 60, k. 344 (Bernacki zarzucał, że Zakładem „książę kurator prawie całkiem nie zajmuje się” i poświęca mu „nieliczne godziny w czasie swoich dorywczych przyjazdów do Lwowa”).

<sup>24</sup> K. Korzon, *Dyrektura Ossolineum w latach 1851–1918*, „Rocznik Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich” 1973, t. 8, s. 120. Można dodać, że zaangażowanie Krasickiego w sprawy ZNiO całkowicie dezawuuje M. Gałyga, twierdząc, że zabsorbowany sprawami ekonomicznymi dóbr przeworskich traktował drugorzędnie swoje obowiązki wobec tej instytucji (tenże, *Rezygnacja Jana Szlachtowskiego z pracy w Ossolineum w 1850 r.*, „Rocznik Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich” 1975, t. 10, s. 41–42).

<sup>25</sup> K. Korzon, *Sprawy Ossolineum...*, s. 25 i nn.

<sup>26</sup> M. Gałyga, *Memoriał Augusta Bielowskiego z 1850 r. w sprawie działalności Ossolineum*, „Ze skarbca kultury” 1986, z. 42, s. 199.

struktury (kurator – zastępca kuratora – zastępca zastępcy). O tym, że nie powstawały w takich sytuacjach problemy proceduralne, decydowała zapewne wyjątkowość tego zjawiska. Ponieważ wicekuratorzy najczęściej zamieszkiwali na stałe we Lwowie<sup>27</sup>, mogli osobiście doglądać poruczonych im spraw, a w przypadku częstych nieobecności kuratora we Lwowie – faktycznie kierować instytucją, co stało się udziałem Antoniego Małeckiego, wicekuratora z nominacji Andrzeja Lubomirskiego w latach 1882–1913<sup>28</sup>.

Niestety, nie ustrzegli się tutaj kuratorzy i potknięć – jak np. Andrzej Lubomirski, który był człowiekiem o łagodnym usposobieniu i życzliwym stosunku do ludzi, ale zarazem łatwowiernym i ulegającym wpływom natur silniejszych od niego, co w połączeniu z dużą inwencją i pochoptnością w podejmowaniu nowych inicjatyw dawało niekiedy oplakane skutki<sup>29</sup>. Po śmierci Małeckiego swoim zastępcą do spraw administracyjnych mianował nieoficjalnie swego sekretarza Piotra Dziubańskiego, człowieka bez jakichkolwiek predyspozycji do kierowania sprawami tak dużej naukowej instytucji, pozbawionego taktu w kontaktach z otoczeniem, o wąskich horyzontach umysłowych i nierozumiejącego potrzeb i zadań naukowo-kulturalnych ZNiO. Ciesząc się jednak zaufaniem Lubomirskiego, zdobył on wielki wpływ w ZNiO: w 1914 r. Lubomirski udzielił mu szerokiego pełnomocnictwa do prowadzenia wszystkich spraw zakładowych, a kiedy rozpoczęła się I wojna światowa, jemu, a nie dyrektorowi Kętrzyńskiemu, powierzył nawet opiekę nad zbiorami Zakładu. Jego arogancja w kontaktach z personelem i brak kompetencji, narażający ZNiO na rozliczne kłopoty, spowodowały w 1916 r. ostry protest pracowników ZNiO, ale kurator zwolnił go z zajmowanego stanowiska dopiero w 1919 r., pod wpływem ostrej krytyki prasowej jego posunięć<sup>30</sup>. Trzeba jednak przyznać, że z tego doświadczenia Lubomirski wyciągnął konstruktywne wnioski na przyszłość i kolejnymi, już stałymi zastępcami mianował osoby o uznanym autorytecie i dorobku, jak byłego kuratora szkolnego Ignacego Dembowskiego (w 1923 r.) i prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, historyka gospodarczego Franciszka Bujaka (w 1927 r.).

Postępowanie Lubomirskiego w sprawie Dziubańskiego obrazowało negatywne strony kuratorii sprawowanej przez przedstawicieli rodziny arystokra-

---

<sup>27</sup> Jedynie G. Pawlikowski (wicekurator w latach 1834–1847) mieszkał na stałe w Medyce (75 km od Lwowa), co stwarzało pewne komplikacje w kierowaniu przezeń ZNiO.

<sup>28</sup> K. Korzon, *Wojciech Kętrzyński 1838–1918. Zarys biograficzny*, Wrocław 1993, s. 182.

<sup>29</sup> *Taż*, *Ludwik Bernacki...*, s. 101, 143, 194: według Bernackiego „Lubomirski to dobry człowiek, nie mający jednak ani czasu, ani swego sądu”.

<sup>30</sup> K. Korzon, *Dyrektura...*, s. 131–132; *taż*, *Ludwik Bernacki...*, s. 105, 129; *taż*, *Wojciech Kętrzyński...*, s. 293.

tycznej. Przenosili oni bowiem na teren ZNiO wielkopański styl zarządzania majątkiem ziemskim czy wręcz traktowali ZNiO jako jeden ze swoich majątków<sup>31</sup>. Na uwagi dyrektora Kętrzyńskiego, sugerującego Andrzejowi Lubomirskiemu nieodpowiedzialność nominacji Dziubańskiego, ten podobno zareplikował, że mu wszystko wolno, że „mógłby nawet stróża zamianować kuratorem, gdyby mu się tak podobało”<sup>32</sup>. Lubomirski posunął się nawet dalej w instrumentalnym traktowaniu urzędników zakładowych: jednemu z pracowników buchalterii powierzył bowiem w 1921 r. poufnie zadanie informowania go o wszystkim, co się dzieje w ZNiO, czyli inaczej mówiąc, wyznaczył mu rolę donosiciela. Ten, pewny poparcia tak możnego protektora, zaczął lekceważyć swoje obowiązki służbowe, a na krytyczne uwagi dyrektora Bernackiego i kierownika Wydawnictwa ZNiO A. Tęczarowskiego co do postawy arogancko zareplikował, że „kurator włożył na niego pewne obowiązki, których treści do naszej [tj. Bernackiego i Tęczarowskiego] wiadomości podać nie może” i dopiero po dłuższych indagacjach je wyjawiał. Oburzeni Bernacki i Tęczarowski napisali w tej sprawie list do Lubomirskiego, prosząc o wyjaśnienie, czy na tym pracowniku „ciążą rzeczywiście te obowiązki, o których nie powinniśmy wiedzieć”, i zagrozili kuratorowi wyciągnięciem dalszych konsekwencji, tj. najprawdopodobniej złożeniem swoich dymisji. Sprawa ta została załatwiona przez Lubomirskiego polubownie, ale dla Bernackiego pozostała jedną z głównych uraz do kuratora<sup>33</sup>.

Trzeba jednak stwierdzić, że opisane postępowanie należało do wyjątków w rodzinie Lubomirskich, a w relacjach z personelem urzędniczym ZNiO potrafili zachować właściwy umiar i postawę pełną szacunku, bez cienia arogancji, traktując pracowników – zwłaszcza dyrektorów i kustoszy – nie jako wykonawców swojej woli, lecz jako partnerów, z których zdaniem się liczyli i których poważali. Z niektórymi utrzymywali kontakty towarzyskie, czego świadectwem było zaproszenie skryptora bibliotecznego Augusta Bielowskiego przez Henryka Lubomirskiego na obiad i do teatru podczas jego pobytu w Krakowie; za swoich przyjaciół, a nie podwładnych urzędników uważał Lubomirski dyrektora Bernackiego, kierownika Wydawnictwa ZNiO Antoniego Lewaka i sekretarza administracyjnego (od 1919 r.) Stanisława Olexińskiego<sup>34</sup>. Wiele mówi nam

<sup>31</sup> Taż, *Dyrektura...*, s. 126.

<sup>32</sup> Cyt. za: tejsze, *Wojciech Kętrzyński...*, s. 292.

<sup>33</sup> List L. Bernackiego i A. Tęczarowskiego do A. Lubomirskiego, 13 X 1921, Centralne Państwowe Archiwum Historyczne we Lwowie, zespół 835 (archiwum Lubomirskich), dział 1, nr 1745, s. 55–56; list L. Bernackiego do tegoż, 3 I 1923, AZNiO, dział II, nr 60, k. 344.

<sup>34</sup> M. Gałyga, *Do genezy wydawnictwa Monumenta Poloniae Historica*, „Rocznik Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich” 1975, t. 10, s. 73–74; M. Matwijów, *Andrzej Lubomirski...*, s. 147.

o partnerskich w istocie relacjach Andrzeja Lubomirskiego z Kętrzyńskim i Bernackim fakt, że ci nie mieli żadnych oporów przed otwartym czy nawet bezceremonialnym krytykowaniem jego postępowania i stylu zarządzania w ZNiO; A. Lubomirski zaś te krytyczne uwagi przyjmował z pokorą, nie tylko nie wyciągając z tego żadnych konsekwencji służbowych czy osobistych, ale niezmiennie obdarzając Bernackiego zaufaniem i szacunkiem<sup>35</sup>.

Ten życzliwy stosunek do urzędników ZNiO znajdował wyraz także w trosce o ich sprawy materialne. Na te problemy nie pozostał obojętny zarówno Jerzy Lubomirski, który podobno zadbał o uposażenie urzędników, „chcąc mieć dookoła siebie ludzi zadowolonych [...] i przywiązanych do instytucji”, jak i A. Lubomirski, który w pierwszych latach swojej kuratorii z powodu nieodpowiadania od dłuższego już czasu wysokości poborów rzeczywistym potrzebom pracowników podwyższył je znacznie<sup>36</sup>. W latach późniejszych do takich podwyżek nie dochodziło, natomiast dla urzędników zakładowych Lubomirski „przeznaczał z własnej kieszeni jakąś kwotę »na gwiazdkę«”, a w czasie okupacji niemieckiej pośpieszył z pomocą finansową dla nich. Wyznając: „okoliczności pozwalają mi przyczynić się do pewnej ulgi w coraz przykrzejszym ich położeniu”, wyasygnował na ten cel z dochodów ordynackich co najmniej 48 tys. zł<sup>37</sup>. Mimo rozlicznym problemów z dopięciem budżetu ZNiO nie posunął się też nigdy do zwolnień czy obniżenia pracownikom poborów, chociaż i takie rozwiązania w okresach krytycznego stanu finansowego brał pod uwagę. Taką postawą zaskarbił sobie A. Lubomirski szacunek pracowników<sup>38</sup>.

Błędne byłoby też przypuszczenie, że w relacjach służbowych Lubomirscy odgradzali się od pracowników murem z powodu różnic w statusie społecznym. Jednym z pierwszych kroków Jerzego Lubomirskiego było wyznaczenie w 1869 r. jednego dnia w tygodniu, w którym – jak pisał w zarządzeniu – „może się u mnie zgłosić każdy [także spośród pracowników ZNiO] ktokolwiek tego sobie będzie życzył”. Również Andrzej Lubomirski pozbawiony był (w opinii Stanisława Łempickiego) dystansu i poczucia wyższości z racji przywileju urodzenia: „w gronie ossolińczyków był zawsze tylko primus inter pares i to tylko z urzędu, z ustanowienia fundatora. Bo w codziennym zetknięciu z urzędnikami Ossolineum odznaczał się prostotą i skromnością”, starał się osobiście poznawać młodych stypendystów przy okazji składania przez nich

<sup>35</sup> K. Korzon, *Ludwik Bernacki...*, s. 193–194. Por. przyp. 23.

<sup>36</sup> W. Kętrzyński, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich*, Lwów 1894, s. 41; W.T. Wiśłocki, dz. cyt., s. 119; K. Korzon, *Wojciech Kętrzyński...*, s. 200.

<sup>37</sup> K. Korzon, *Wojciech Kętrzyński...*, s. 200, 269; M. Matwijów, *Andrzej Lubomirski...*, s. 147.

<sup>38</sup> W. Kętrzyński, dz. cyt., s. 41.

przysięgi, i przy tej okazji „chciał i umiał powiedzieć mu kilka ciepłych słów i odtąd pamiętał już dobrze nazwisko i człowieka”<sup>39</sup>.

Styl kontaktów kuratorów z personelem ZNiO stał się szczególnie ważny w latach 1847–1882, kiedy kuratorzy wzięli w swoje ręce rzeczywiste kierownictwo instytucji. Postawa Jerzego Lubomirskiego i Kazimierza Krasickiego pozostała tutaj bez zarzutów, a przynajmniej nic nie wiadomo o jakichś nagannych przypadkach w tej mierze. Zwłaszcza jowialna i szczerą osobowość Krasickiego łagodziła wszelkie konflikty. Jak stwierdza K. Korzon, „Miał ojcowski i przyjazny stosunek do ludzi”, był niekonfliktowy, pozbawiony apodyktyczności; według A. Małeckiego „w zarządzie biblioteką łączył ścisłość i powagę władzy z gotowością dogodzenia każdemu i wszystkim w słusznych i możliwych granicach”<sup>40</sup>. Sporo do życzenia pozostawiała natomiast postawa Maurycego Dzieduszyckiego – u niego bowiem dały znać o sobie takie negatywne cechy charakteru, jak apodyktyczność i drażliwość na swoim punkcie, co nawet posunęło go w 1864 r. do czynu bez precedensu w dziejach ZNiO – próby zwolnienia dyrektora ZNiO z pracy, z czego jednak ostatecznie się wycofał<sup>41</sup>. Oczywiście styl kontaktów z personelem miał także duże znaczenie w przypadku A. Małeckiego, zastępującego w latach 1882–1913 kuratora A. Lubomirskiego. Co prawda w opinii niechętnego mu W. Kętrzyńskiego „nie umiał [...] obchodzić się z urzędnikami, kierując się wobec nich nie instrukcją przez siebie wydaną, lecz pokątnymi donosami, dla których miał ucho otwarte”<sup>42</sup>, ale historia ZNiO i akta archiwalne nie odnotowują żadnych negatywnych incydentów związanych ze stylem kierowania przezeń instytucją.

Pewne negatywne aspekty funkcjonowania kuratorii literackiej dotyczyły także wykorzystywania przez kuratorów gmachu ZNiO jako swego rodzaju prywatnej siedziby, z uszczerbkiem dla potrzeb bibliotecznych ZNiO. Jak już wspomniano, prawo do bezpłatnego mieszkania w gmachu bibliotecznym dawały kuratorom (ale już nie im zastępcom) ustawy J.M. Ossolińskiego, co dotyczyło także urzędników zakładowych, z których wielu w XIX w. (m.in. dyrektor Wojciech Kętrzyński) z tego przywileju skwapliwie korzystało, zwłaszcza że Zakład pokrywał ze swoich funduszy koszty opału i remontów ich mieszkań<sup>43</sup>.

<sup>39</sup> Zarządzenie J. Lubomirskiego, 12 II 1869, AZNiO, dział I, nr 52, s. 109 i nn.; S. Łempicki, *Wspomnienia ossolińskie*, Wrocław 1948, s. 46.

<sup>40</sup> K. Korzon, *Wojciech Kętrzyński...*, s. 149, 181.

<sup>41</sup> M. Gałyga, *Z działalności Augusta Bielowskiego...*, s. 66, 119–120.

<sup>42</sup> K. Korzon, *Dyrektura...*, s. 125; też, *Memoriał Wojciecha Kętrzyńskiego „Zza kulis Zakładu Narodowego im. Ossolińskich”* [w:] *Z dziejów Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich. Studia i materiały...*, s. 171.

<sup>43</sup> K. Korzon, *Wojciech Kętrzyński...*, s. 200. W efekcie tego np. w 1873 r. większość pracowników ZNiO mieszkała w gmachu bibliotecznym.

Swoje mieszkanie w Zakładzie miał już od 1827 r. pierwszy kurator Henryk Lubomirski, który na prośbę dyrektora Słotwińskiego oddał je na czytelnię i kancelarię, otrzymując w zamian 5 pokoi w innej (środkowej) części gmachu na I piętrze. Z mieszkania tego jednak nie korzystał, przekazując je do użytku wicekuratorów, a sam podczas pobytów we Lwowie zatrzymywał się w którymś z hotelów<sup>44</sup>. Pomieszczenia te zajmowali następnie kolejni kuratorzy: jego syn Jerzy<sup>45</sup>, Maurycy Dzieduszycki i od 1872 r. kurator Kazimierz Krasicki. W 1885 r. kurator Andrzej Lubomirski zajął na własne mieszkanie połowę skrzydła pierwszego piętra, tj. kilkanaście pomieszczeń, które pod koniec XIX w. powiększył, dobudowując tylne skrzydło gmachu na koszt Zakładu, z częściową tylko partycypacją finansową ordynacji przeworskiej. Łącznie prywatne mieszkanie kuratora liczyło kilkanaście pokoi. Ponieważ w gmachu mieszkał też od 1869 r. aż do swej śmierci wicekurator A. Małecki, duża część siedziby Zakładu została niejako wyłączona z użytku Biblioteki mimo stale rosnących jej potrzeb związanych głównie z powiększaniem zbiorów. Lokale mieszkalne obciążały ponadto budżet ZNiO, gdyż Małecki, podobnie jak A. Lubomirski, swoje mieszkanie zajmował bezpłatnie. Wiązały się z tym dodatkowo tak naganne zjawiska, jak wypowiedzenie mieszkania woźnemu bibliotecznemu w celu zajęcia jego lokum przez osobistego kucharza A. Lubomirskiego<sup>46</sup>.

Zajmowanie tak licznych pomieszczeń w gmachu bibliotecznym przez kuratora budziło uzasadnioną krytykę społeczną: gdy w 1906 r. w ZNiO zlikwidowano czytelnię dla młodzieży z powodu trudności lokalowych, w artykule prasowym Tadeusz Pini (prawdopodobnie krył się za nim sam dyrektor W. Kętrzyński) pisał: „sposób zaradzenia złemu wynaleziony przez kuratorię przejmuję wprost zdumieniem [...]. Czyżby książę kurator nie zdobył się na heroizm oddania choćby jednego z kilkunastu zajmowanych przez siebie apartamentów?”. Krytykując stan budynku i przechowywania zbiorów, zarzucał on kuratorowi wręcz prywatę w wykorzystaniu funduszy zakładowych, za które podobno „buduje się wzorowe kuchnie w pomieszkaniu kuratora, urządza nowe parkiety, tapetuje się jego prywatne mieszkanie itd.”, zamiast przeznaczyć je na przebudowanie gmachu zgodnie z potrzebami bibliotecznymi. Po 1918 r. dyrektor Ludwik Bernacki starał się odebrać kuratorowi część zajmo-

---

<sup>44</sup> H. Łapiński, *Konstanty Słotwiński jako dyrektor Ossolineum*, „Roczniki Biblioteczne” 1967, s. 381; K. Korzon, *Memoriał Wojciecha Kętrzyńskiego...*, s. 172; pismo J.H. Lubomirskiego do Sądu Krajowego we Lwowie, 1851, AZNiO, dział II, nr 11, s. 153.

<sup>45</sup> W latach 1847–1851, tj. w okresie gdy był zastępcą kuratora, płacił on z własnej kieszeni czynsz za to mieszkanie, K. Korzon, *Memoriał Wojciecha Kętrzyńskiego...*, s. 172.

<sup>46</sup> K. Korzon, *Dyrektura...*, s. 126; też, *Memoriał Wojciecha Kętrzyńskiego...*, s. 172; też, *Ludwik Bernacki...*, s. 103; też, *Wojciech Kętrzyński...*, s. 150, 153–154.

wanych przez niego pokoi, aby przeznaczyć je na powiększające się zbiory, ale Lubomirski pozostał nieczuły na jego wezwania w tej sprawie<sup>47</sup>.

Te negatywne aspekty pełnienia funkcji kuratora przez rodzinę arystokratyczną nie były obce współczesnym już w momencie powstawania ZNiO. Przeciwnikiem oddawania kuratorii w ręce właścicieli ordynacji ziemskiej był ksiądz Franciszek Siarczyński, później pierwszy dyrektor ZNiO, który swoje stanowisko uzasadniał przede wszystkim negatywną rolą możnowładztwa i ordynacji rodowych w dziejach Polski. W związku z tym radził Ossolińskiemu „więcej na przymiotach jak na majątku urzędnika polegać”, uważając, że nadzorowanie zadań fundacji „pewniejsze jest w urzędnikach krajowych, jak to: w naczelnikach, czyli prezesach stanowych, biskupach, rektorach Uniwersytetu Lwowskiego i innych”<sup>48</sup>. Było w tym poglądzie sporo racji, gdyż w zakresie kierowania dużą instytucją naukową przedstawiciele rodziny Lubomirskich byli w zasadzie dyletantami. Jedynym w istocie kuratorem mającym predyspozycje ku tej roli był Jerzy Lubomirski. Andrzej Lubomirski natomiast był przede wszystkim działaczem gospodarczym, choć i jego znajomość spraw ekonomiczno-finansowych okazała się zaletą w prowadzeniu ZNiO. Taka formuła jednoosobowej kuratorii nie mogła sprostać zmieniającym się zasadom i warunkom działalności instytucji naukowo-kulturalnej, w której poszerzanie realizowanych zadań szło w parze z rosnącą specjalizacją pracy i z tego względu wymagało od jego kierownictwa i personelu fachowego przygotowania. To, co wystarczało, i to, co musiało być akceptowane jeszcze w połowie XIX w., nie było już takim na początku XX w., co dobitnie wykazała sprawa Dziubańskiego w 1916 r., kiedy kurator znalazł się naprzeciw jednolitego frontu pracowników nieakceptujących dyletanta na czele jednej z agend ZNiO.

Nie sprzyjał kuratorii Lubomirskich także drugi, równoległy proces: słabnięcie społecznego autorytetu i znaczenia arystokracji rodowej. Wydaje się, że jeszcze w pierwszych dziesięcioleciach istnienia ZNiO nimb korony książęcej otaczający Lubomirskich był poważnym atutem w pełnieniu przez nich swojej funkcji. Przecież nawet w bardzo ostrej polemice prasowej dotyczącej działalności ZNiO w latach 1849–1850 osoby obu kuratorów Lubomirskich były niejako wyłączone spod bezpośredniej krytyki, która koncentrowała się na dyrektorze Kłodzińskim i kustoszu Szlachetowskim. Krytyka ta pośrednio dotykała jednak kuratorii, gdyż jej autorzy, wysuwając zarzuty nieodpowiedniego doboru osób kierujących Zakładem i złego nim zarządzania, atakowali

<sup>47</sup> K. Korzon, *Wojciech Kętrzyński...*, s. 262; też, *Ludwik Bernacki...*, s. 166. Artykuł T. Piniego *Na dobre* w: *AZNiO*, dział II, nr 59, s. 168.

<sup>48</sup> M. Gałyga, *Geneza i następstwa...*, s. 205, przyp. 9; *Korespondencja Józefa Maksymiliana Ossolińskiego*, zebrała i oprac. W. Jabłońska, Wrocław 1975, s. 408–415.



w istocie Henryka i Jerzego Lubomirskich, co też zostało wykorzystane przez administrację rządową jako uzasadnienie odebrania im kuratorii ze względu na rzekome „nadużycia”<sup>49</sup>. Z czasem jednak ten nimb arystokratycznego urodzenia przestawał chronić Lubomirskich przed krytyką społeczną. Na początku XX w. obiektem ostrych a niewybrednych ataków prasowych stał się Andrzej Lubomirski, ironicznie określany jako „książę – drukarz”, „pierwsze lepsze paniątko”, „bezwzględny tyran kamieniczny, geszefciarz w książęcej mitrze”, jednoznacznie potępiany za swoje i swoich protegowanych (P. Dziubańskiego) postępowanie w sprawach administracji nieruchomościami ZNiO<sup>50</sup>.

Jeśli w XIX w. nakreślona przez Ossolińskiego formuła kuratorii mieściła się w jeszcze w monarchiczno-arystokratycznym systemie ustrojowym państwa austriackiego, to po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. była już oczywistym anachronizmem, z czego chyba zaczął zdawać sobie sprawę nawet sam Andrzej Lubomirski. Co jednak ciekawe, przez cały ten okres nie pojawiały się jakiegokolwiek głosy – zarówno w szerokich kręgach społecznych jak i w obrębie ZNiO – postulujące modyfikację formuły kuratorii ustalonej przez Ossolińskiego, a to w kierunku ograniczenia roli ordynatów przeworskich i zwiększenia udziału czynników społecznych w zarządzaniu ZNiO<sup>51</sup>. Możliwe, że decydowało o tym przywiązanie do tradycją uświęconych zasad założycielskich ZNiO, możliwe też, że kryło się za tym przekonanie, że mimo swoich wad kuratoria w takim kształcie spełniała i spełnia swoje zadanie, a może wreszcie względ bardziej utylitarny – jak już nadmieniono, zgodnie z ustawami ZNiO każda próba umniejszenia praw kuratorii dawała Lubomirskim prawo do wycofania z Ossolineum złożonych tam swoich zbiorów muzealnych. Oczywiście w grę nie wchodziło całkowite zlikwidowanie kuratorii i oddanie ZNiO pod opiekę państwa, ponieważ w tym widziano niebezpieczeństwo utracenia przez Ossolineum swego niepowtarzalnego charakteru, którego kuratoria Lubomirskich była nieodłączną częścią.

Dopiero kataklizm II wojny światowej i przekonanie, że odbudowa Zakładu po odzyskaniu niepodległości musi się oprzeć na nowych zasadach, dały okazję do wysunięcia kierownikowi oddziału Wydawnictwa ZNiO w Warsza-

---

<sup>49</sup> K. Korzon, *Polemika o zadaniach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (echa pierwszego dwudziestolecia)*, „Ze skarbcza kultury” 1967, z. 19, s. 14–16, 24; M. Gałyga, *Memoriał Augusta Bielowskiego...*, s. 192–193.

<sup>50</sup> Zob. m.in. anonimowy artykuł prasowy *Dziubański – Lubomirski*, „Głos”, 21 VII 1918, w: AZNiO, dział II, nr 54, s. 339.

<sup>51</sup> Trudno w II poł. XIX w. i I poł. XX w. za czynnik społeczny uznać „reprezentantów potomości”, powoływanych wyłącznie spośród arystokracji i ziemiaństwa, a do tego niewywiązujących się już zupełnie ze swoich zadań.

wie Stanisławowi Pazyrze projektu zmodyfikowania kuratorii w kierunku poszerzenia jej składu do pięciu osób: oprócz ordynata przeworskiego jako kuratora głównego dokooptowani do niej zostaliby przedstawiciele Ministerstwa Oświaty, Polskiej Akademii Umiejętności, Polskiej Akademii Literatury oraz odpowiedniej dla spraw kulturalno-oświatowych instytucji samorządowej<sup>52</sup>. Oprócz przekonania, że dałoby to czynnikom społecznym i państwowym wpływ na działalność instytucji, projekty te w jakiejś mierze miały swoje źródło w wątpliwościach co do możliwości skutecznego wypełniania przez dotychczasową kuratorię swoich zadań, a to wobec rychłej perspektywy objęcia jej przez syna Andrzeja, Jerzego Rafała, który – jak się zdaje – nie wykazywał się odpowiednimi kwalifikacjami i predyspozycjami ku temu<sup>53</sup>.

Ta wstrzeźliwość w ograniczeniu roli kuratorii literackiej sprawowanej przez ordynatów przeworskich miała także swoje uzasadnienie w jej zasługach dla utrzymania bytu i rozwoju ZNiO. Powierzenie jej ordynatom przeworskim, reprezentującym polską rodzinę o ugruntowanych tradycjach narodowych i patriotycznych, było w pełni celowym działaniem Ossolińskiego mającym zagwarantować polskie kierownictwo instytucji w okresie, gdy administracja państwowa i samorządowa w Galicji ściśle została podporządkowana absolutystycznym i germanizacyjnym celom państwa austriackiego. Taka formuła kuratorii spełniła pokładane w niej nadzieje w najtrudniejszym dla bytu narodu polskiego okresie „międzypowstaniowym” (1831–1863), kiedy polityka zaborców godziła nie tylko w polskie aspiracje niepodległościowe, ale w ogóle we wszelkie inicjatywy narodowe. Zasady dziedziczenia ordynacji przeworskiej przez potomków męskich Henryka Lubomirskiego lub z kręgu najbliższych jego krewnych z bardzo dużym prawdopodobieństwem gwarantowały, że kuratorami literackimi ZNiO będą Polacy, dzięki czemu instytucji nie groziło przejście kontroli nad nią przez administrację austriacką i zwicnięcie tym samym celów fundacji czy nawet jej likwidacja. Okoliczność, że z racji swego pochodzenia i posiadanych dóbr ziemskich kuratorzy byli niezależni finansowo i materialnie od władz państwowych oraz ustosunkowani w sferach arystokratycznych całej monarchii, z pewnością dodatkowo ograniczała możliwość wywierania na nich presji przez aparat administracji rządowej.

Nie ma wątpliwości, że Henryk Lubomirski miał znaczący udział w uczynieniu w latach 1831–1834 ZNiO ważnym ośrodkiem polskiej działalności patriotycznej, powierzając z tą myślą dyrekturę instytucji Konstantemu Sło-

<sup>52</sup> M. Matwijów, *Zakład Narodowy...*, s. 229.

<sup>53</sup> Jerzy Rafał Lubomirski został w 1941 r. mianowany przez swego ojca wicekuratorem, ale brak jest śladów jakiegokolwiek jego zainteresowania sprawami ZNiO.

twińskiemu<sup>54</sup>, a następnie wspierając go w prowadzeniu tajnej działalności wydawniczej<sup>55</sup>. Po wykryciu tej działalności przez policję austriacką w 1834 r. i zamknięciu ZNiO dla publiczności utrzymanie przez niego stanowiska kuratora i związanych z tym uprawnień uchroniło ZNiO przed utratą jego polskiego charakteru. Ponieważ likwidacja ZNiO nie wchodziła w grę z przyczyn prestiżowych, administracja austriacka planowała przekazanie zasadniczych uprawnień kuratora radcy gubernialnemu i naczelnikowi policji we Lwowie Wilhelmowi Reitzenheimowi, a Lubomirskiemu pozostawienie jedynie samego tytułu, bez prawa mianowania urzędników, co pozwoliłoby na obsadzenie ZNiO ludźmi niechętnymi Polsce i w dalszej perspektywie przekształcenie go w filię biblioteki cesarskiej<sup>56</sup>.

O tym, że takie niebezpieczeństwo nie było iluzoryczne, świadczył ówczesny los Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu. Zgodnie z wolą fundatora – Edwarda Raczyńskiego – jej kuratorium powierzone zostało przedstawicielom administracji państwowej i samorządowej w Wielkim Księstwie Poznańskim. Dopóki na stanowiskach tych pracowali Polacy, rozwój biblioteki nie był zagrożony, ale gdy wraz z postępami germanizacji i likwidacją autonomii Wielkiego Księstwa Poznańskiego objęli je Niemcy, już w latach 60. XIX w. Biblioteka Raczyńskich stała się w istocie biblioteką niemiecką i przestała pełnić rolę, którą przeznaczył jej fundator<sup>57</sup>. W przypadku ZNiO istniało oczywiście niebezpieczeństwo objęcia w bliżej nieokreślonej przyszłości ordynacji przeworskiej (a za tym i kuratorii literackiej) przez jakiegoś zgermanizowanego krewnego Lubomirskich, ale – jak się zdaje – z tego właśnie powodu w ustawach ordynackich z 1850 i 1866 r. Henryk i Jerzy Henryk Lubomirscy przezornie zawarli warunek, aby każdy ordynat przeworski znał język polski<sup>58</sup>.

Czy w pozbawieniu Jerzego Lubomirskiego kuratorii w 1851 r. można widzieć powrót do dawnej koncepcji administracji austriackiej odsunięcia Lubomirskich od jej pełnienia, czy był to raczej akt podyktowany osobistą niechęcią namiestnika Agenora Gołuchowskiego do Lubomirskich, trudno rozstrzygnąć. Z pewnością jednak nie kryły się już za tym dążenia do zwichnięcia działań samego Zakładu, gdyż Gołuchowski występował tutaj jako orędownik realizacji

---

<sup>54</sup> H. Łapiński, *U początków działalności wydawniczej Ossolineum 1817–1834*, Wrocław 1973, s. 45–50; tenże, *Konstanty Słotwiński...*, s. 367–375.

<sup>55</sup> Wszystkie prawie teksty wydane wówczas potajemnie w Ossolineum pochodziły z darów Lubomirskiego. Wg austriackiej komisji śledczej ofiarował on „aż 142 pozycje, które z samego tytułu mają treść demokratyczną i rewolucyjną”, zob. H. Łapiński, *Konstanty Słotwiński...*, s. 401.

<sup>56</sup> T. Żabski, dz. cyt., s. 178; K. Korzon, *Sprawy Ossolineum...*, s. 20.

<sup>57</sup> A. Wojtkowski, *Edward Raczyński i jego dzieło*, Poznań 1929, s. 327–328 i 353.

<sup>58</sup> *Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich ustawy...*, s. 475, 508.

przez ZNiO ustaw J.M. Ossolińskiego. Pogląd ten podzielał jego nominat Dzeduszycki. Mimo reprezentowania przez niego zgoła odmiennych od J. Lubomirskiego przekonań ideowych i politycznych (Dzeduszycki był austriackim lojalistą i ultramontaninem) jego zasadniczy cel działania jako kuratora był taki sam jak Lubomirskich: zapewnienie rozwoju instytucji i ugruntowanie jej znaczenia w życiu naukowym i kulturalnym narodu polskiego. Cel ten realizował konsekwentnie, dbając zwłaszcza o niedawanie Austriakom jakichkolwiek powodów do represjonowania ZNiO. Taka polityka pozwoliła ZNiO przetrwać bez wstrząsów aż do 1867 r., kiedy to nadanie autonomii Galicji zdezaktualizowało wszelkie zagrożenia ze strony administracji zaborczej.

Oczywiście nie tylko z przyczyn politycznych kuratorzy dbali o zachowanie niezależności ZNiO od administracji państwowej. Zabiegali o to choćby z powodów czysto osobistych, uznając wszelkie ograniczenia swej niezależności za zamach na własne uprawnienia w ZNiO, jak i naruszanie ustaw fundacyjnych J.M. Ossolińskiego. Już w 1846 r. Henryk Lubomirski musiał bronić swoich uprawnień przeciw uzurpacjom ze strony Wydziału Stanowego, takie samo stanowisko skłoniło Jerzego Lubomirskiego do odrzucenia propozycji Gołuchowskiego pełnienia kuratorii literackiej pod nadzorem rządowym sprawowanym przez przydzielonego mu „komisarza rządowego” w osobie Kazimierza Stadnickiego<sup>59</sup>. Na pełnienie kuratorii pod nadzorem rządowym zgodził się natomiast Dzeduszycki, ale jeśli namiestnik A. Gołuchowski liczył na podporządkowanie ZNiO Wydziałowi Stanowemu, to mocno się zawiódł. Dzeduszycki okazał się bowiem, podobnie jak Lubomirski, konsekwentnym obrońcą niezależności kuratorii od nacisków zewnętrznych, całkowicie ignorując osobę przydzielonego mu komisarza, z którym miał zalecone konsultować wszystkie ważniejsze sprawy służbowe<sup>60</sup>.

To poczucie odpowiedzialności za narodową instytucję skłaniało kuratorów do podejmowania działań i inicjatyw mających na celu nie tylko zapewnienie ZNiO środków finansowych na jego funkcjonowanie, co było przecież jednym z najważniejszych ich statutowych obowiązków, ale także wytyczenie nowych kierunków i możliwości rozwoju. Nabierało to szczególnej wagi wobec niegospodarności i samowoli kolejnych kuratorów ekonomicznych, którzy często nie wywiązywali się z obowiązku asygnowania określonych kwot pieniężnych na potrzeby ZNiO z dóbr funduszowych. Bardzo duże zasługi na tym polu położył

<sup>59</sup> W. Kętrzyński, dz. cyt., s. 25–29; M. Gałyga, *Geneza i następstwa...*, s. 214. Zajął tutaj J.H. Lubomirski pryncypialne stanowisko, gdyż ze Stadnickim utrzymywał bardzo dobre stosunki, skoro mianował go kilka miesięcy wcześniej (w październiku 1850 r.) swoim zastępcą.

<sup>60</sup> M. Gałyga, *Z działalności Augusta Bielowskiego...*, s. 78; „Administracja rządowa Zakładu Narod. im. Ossolińskich”, AZNiO, dział VII, nr 23, k. 10.

Maurycy Dzieduszycki, który wyegzekwował od kuratorii ekonomicznej wszystkie zaległości finansowe i zmusił ją do regularnego wypłacania należności. Tymi i innymi działaniami nie tylko wydobyl ZNiO z długów, ale także zapewnił mu warunki do efektywnej pracy w najbliższych latach<sup>61</sup>. Po raz drugi sprawą dóbr funduszowych musiał zająć się pod koniec XIX w. Andrzej Lubomirski, a to w związku z całkowitym zdewastowaniem tych dóbr na skutek niegospodarności kuratora Antoniego Broniewskiego, który w 1886 r. został za to usunięty przez władze ze swego stanowiska. Decyzją Namiestnictwa w 1891 r. Lubomirski objął tymczasowy zarząd tych dóbr i sprawował go do 1913 r., doprowadzając wkrótce do polepszenia ich stanu na tyle, że zaczęły one dawać „czyste dochody”; inna sprawa, że podejmując się tej funkcji, naraził się na zarzut działania z chęci prywatnego zysku i wbrew woli fundatora ZNiO, zakazującego łączenia kuratorii ekonomicznej i literackiej w jednym ręku<sup>62</sup>.

Zdobyć dla ZNiO dodatkowych źródeł dochodów, z zachowaniem jednak statutowych celów jego działalności, służyły podejmowane od 1863 r. u władz wiedeńskich starania Maurycego Dzieduszyckiego i Jerzego Lubomirskiego o przyznanie ZNiO przywileju wydawania podręczników dla szkół polskich w Galicji. Projekt ten, zrealizowany dopiero przez Kazimierza Krasickiego w 1878 r., stał się kamieniem węgielnym rozwoju ZNiO w następnym 40-leciu, zapewniając instytucji pokaźne wpływy finansowe<sup>63</sup>. Najśmielszy i najbardziej dalekosiężny plan w tym kierunku podjął jednak dopiero Andrzej Lubomirski w latach ok. 1908–1914, zamierzając przestawić ZNiO na działalność przynoszącą duże dochody. Jak pisała o tym Krystyna Korzon, „zamierzenia Andrzeja Lubomirskiego sięgały po przekształcenie Zakładu w kombinat wydawniczy, obejmujący całokształt produkcji książki oraz jej upowszechnienie, posiadający własne drukarnie, introligatornie, biura wydawnicze i księgarnie. Projekt przewidywał również budowę nowego gmachu mieszczącego działy wydawnicze Zakładu. W dalszej kolejności książkę zamierzał odkupić od rządu wzniesienie obok Zakładu, zwane Cytadela, oraz obok położone tereny miasta, aby tam zbudować dzielnicę mieszkaniową dla pracowników wydawnictwa wraz z pomieszczeniami dla przemysłu i handlu. Na ten cel uzyskał otwarte konto pożyczek i subwencji od zarządu miasta oraz

<sup>61</sup> W. Kętrzyński, dz. cyt., s. 30–32; K. Korzon, *Dyrektura...*, s. 119.

<sup>62</sup> „Sprawa kuratorii ekonomicznej Zakładu Narodowego im. hr. Ossolińskich”, AZNiO, dział II, nr 59, k. 188–190, Biblioteka ZNiO we Wrocławiu, rkps 13766, s. 273–286; *Gospodarka rabunkowa dóbr fundacyi imienia Ossolińskich we Lwowie*, Biała 1909, s. 15 (egzemplarz w AZNiO, dział II, nr 59, s. 198).

<sup>63</sup> J. Wojtal, *Wydawnictwo książek szkolnych w Zakładzie Narodowym imienia Ossolińskich 1878–1918*, Wrocław 1976, s. 12–21.

moralne poparcie pewnego grona ludzi, którzy entuzjastycznie odnieśli się do jego przedsięwzięć”. Całokształt spraw reorganizacyjnych kurator powierzył warszawskiemu księgarzowi Rudolfowi Wegnerowi<sup>64</sup>. Zorganizowano wtedy nowoczesną drukarnię, zaopatrzoną w najlepsze i najnowocześniejsze maszyny, do której dołączono w 1913 r. drukarnię Władysława Łozińskiego zakupioną od wdowy po nim; w 1912 r. otwarto w specjalnie zakupionym gmachu introligatorynię – była to najnowocześniejsza drukarnia lwowska, urządzona według najlepszych wzorów niemieckich i austriackich<sup>65</sup>.

Negatywnym następstwem tych działań było ogromne zadłużenie ZNiO, wyczerpanie wszystkich środków finansowych łącznie z tzw. funduszem zapasowym. Dodatkowo, mimo nadziei Lubomirskiego i jego doradców, pierwsze lata działalności na tym polu wcale nie przynosiły dochodów i powodowały narastanie deficytu. Było to spowodowane wysokimi kosztami produkcji i wyższymi cenami wydawniczymi oraz rozbudową personalną działu administracyjno-wydawniczego. Deficyt w 1913 r. osiągnął szczyt, a Zakład znalazł się na skraju krachu finansowego. Innym negatywnym aspektem przebudowy ZNiO w kierunku jego „uprzemysłowienia” było nieuchronne spychanie potrzeb bibliotecznych na drugi plan. Spowodowało to nawet bardzo ostrą krytykę posunięć kuratora ze strony dyrektora W. Kętrzyńskiego<sup>66</sup>. Sprzeciwiając się przeznaczaniu środków finansowych na „przemysł”, a nie na potrzeby biblioteczne, kwestionował on wprost zasadność działań Lubomirskiego: „Kuratoria powinna ściśle strzec przeznaczenia funduszy zakładowych i nie pozwalać na to, żeby obracano nimi niewłaściwie. [...] Czy kurator zastanowił się nad tym, że nie ma prawa samowładnie rozporządzać majątkiem Zakładu?”<sup>67</sup>. Także nadzorujący działalność ZNiO Wydział Krajowy wyrażał w 1912 r. obawy, aby taka rozbudowa przemysłu nie zaczęła górować nad naukowo-kulturalnym charakterem Zakładu i nie zwichnęła jego właściwych celów i idei przyświecających jego powstaniu. Wybuch I wojny światowej nie pozwolił dokończyć tej przebudowy, a po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. kurator już jej nie kontynuował. Jednak według K. Korzon projekt Lubomirskiego realizowany w latach 1908–1914 tak uparcie i wielkim kosztem mimo sprzeciwów różnych osób był w istocie opatrnościowy, gdyż w niepodległej Polsce dał on podwaliny pod rozwój Wydawnictwa ZNiO jako jednej z czołowych oficyn kraju<sup>68</sup>.

<sup>64</sup> K. Korzon, *Dyrektura...*, s. 124–127.

<sup>65</sup> O budowie „przemysłu” w ZNiO obszernie pisze K. Korzon, *Wojciech Kętrzyński...*, s. 289–292. Por. też: S. Łempicki, dz. cyt., s. 45.

<sup>66</sup> K. Korzon, *Dyrektura...*, s. 126–129.

<sup>67</sup> Cyt. za: K. Korzon, *Wojciech Kętrzyński...*, s. 291.

<sup>68</sup> K. Korzon, *Dyrektura...*, s. 130–131; też, *Ludwik Bernacki...*, s. 177.

Dbanie o stan majątkowy i płynność finansową ZNiO przysparzało kuratorom wiele trosk, tym bardziej że – jak już wspomniano – byli za te sprawy odpowiedzialni własnym majątkiem<sup>69</sup>. Najważniejsze miejsce zajmował tutaj główny gmach biblioteczny we Lwowie przy ul. Ossolińskich, który ustawy J.M. Ossolińskiego oddawały kuratorom pod bezpośrednią pieczę. Niedogodności jego położenia u stóp góry Wronowskich, powodujące stałe zawilgocone budynku i tym samym fatalne warunki dla przechowywania zbiorów, zostały zwielokrotnione na skutek budowy na szczycie góry w połowie XIX w. fortyfikacji austriackich (cytadeli). Skłoniło to już w 1850 r. Jerzego Lubomirskiego do planów sprzedaży gmachu wojsku i za uzyskaną gotówkę zakupienia nowego, dogodniej usytuowanego<sup>70</sup>. Plany te nie zostały wówczas zrealizowane, ale powrócił do nich w formie nieco zmodyfikowanej na początku XX w. Andrzej Lubomirski. Nawiązując do projektów swego dziada Henryka zakupienia przez ZNiO góry Wronowskich<sup>71</sup>, zamierzał odkupić Cytadelę od władz wojskowych i tam „zbudować wspaniały gmach dla Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, gmach monumentalny a nowoczesny”. Aktywne zabiegi w tym kierunku podejmował Lubomirski aż do lat 20., jednak bez wymiernych rezultatów<sup>72</sup>.

Nie wszyscy kuratorzy literaccy i nie zawsze włączali się w bezpośrednie zarządzanie ZNiO, do czego prawo dawały im ustawy Ossolińskiego. Henryk Lubomirski swoją funkcję traktował w kategoriach protektoratu, powierzając kolejnym dyrektorom całość zarządu Zakładem, przy czym Siarczyński i Słotwiński otrzymali nawet pełnomocnictwa działania w jego imieniu. Szeroki zakres uprawnień miał również Jan Szlachetowski, pełniący w 1849 r. obowiązki dyrektora<sup>73</sup>. Odmiennie od Henryka Lubomirskiego postępowali w latach 1847–1882 Jerzy Lubomirski, Maurycy Dzieduszycki i Kazimierz Krasicki oraz w latach 1882–1913 wicekurator Antoni Małecki, którzy wzięli na siebie ciężar administrowania Zakładem, koncentrując całość władzy decyzyjnej w swoim ręku. Jak ujął to M. Dzieduszycki, wszystkie ważniejsze sprawy i czynności mają być „od samego kuratora załatwiane, pomniejsze

<sup>69</sup> Jak dalece stanowiły one ciężar psychiczny dla Andrzeja Lubomirskiego, świadczą jego zapiski dzienne z lat 1932 i 1936–1937, Biblioteka Muzeum-Zamku w Łańcucie, nr 1986/R/59.

<sup>70</sup> M. Gałyga, *Geneza i następstwa...*, s. 215. Całkowicie dezawuuje on ten projekt, uznając go za „nieodpowiedzialny”, kompromitujący „zdolności księcia”. Por. AZNiO, dział I, nr 33 s. 347–356 (l.dz. 129 i 130).

<sup>71</sup> Zob. *Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich ustawy...*, s. 441–442.

<sup>72</sup> S. Łempicki, dz. cyt., s. 45; K. Korzon, *Ludwik Bernacki...*, s. 103–104, 166; też, *Memoariał Wojciecha Kętrzyńskiego...*, s. 176.

<sup>73</sup> K. Korzon, *Dyrektura...*, s. 118.

odpowiednim osobom przydzielane i pod rewizją kuratora ekspediowane”<sup>74</sup>. Te szerokie uprawnienia kuratorii zostały usankcjonowane wydanymi w 1864 r. przez Maurycego Dzieduszyckiego i w 1882 r. przez Antoniego Małeckiego instrukcjami służbowymi regulującymi kwestie struktury organizacyjnej i obowiązków służbowych pracowników. W wyłącznej gestii kuratorów znalazły się wszelkie sprawy personalne (zatrudnianie nowych pracowników i ruch służbowy, co kuratorzy lub wicekuratorzy załatwiali nawet bez konsultacji z dyrektorem), kontakty korespondencyjne na zewnątrz, sprawy obowiązków służbowych i administracyjno-organizacyjne, zdobyli oni nawet decydujący wpływ na kierunek gromadzenia zbiorów<sup>75</sup>.

Wraz z przemianami w funkcjonowaniu instytucji kuratorzy lub ewentualnie wicekuratorzy zaczęli odgrywać coraz mniejszą rolę w bezpośrednim zarządzaniu ZNiO. Ten kierunek zmian zapoczątkował w istocie Andrzej Lubomirski, który po śmierci Antoniego Małeckiego w 1913 r. i niefortunnych doświadczeniach związanych z osobą Piotra Dziubańskiego zrezygnował z bezpośredniego ingerowania w sprawy wewnętrzne ZNiO, całkowicie polegając w kwestiach zarówno merytorycznych, personalnych, jak i organizacyjnych na dyrektorsze Ludwiku Bernackim, co znalazło swój wyraz w mianowaniu go w 1932 r. wicekuratorem. Mianowani bowiem wcześniej przez niego wicekuratorzy: Ignacy Dembowski (w latach 1923–1927) i Franciszek Bujak (w latach 1927–1928) w zarządzaniu ZNiO większej roli nie odegrali, w związku z czym ten ostatni szybko zrezygnował z pełnionej funkcji. W tym też kierunku szły – jak się zdaje – projekty nowej instrukcji służbowej z lat 20. XX w., które co prawda pozostawiały kuratorowi zatrudnianie nowych urzędników, ale już tylko „na wniosek i przedstawienie dyrektora Zakładu” i zastrzegały, że w dziale naukowym ZNiO „władza kierownicza i wykonawcza skupia się w ręku dyrektora Zakładu”<sup>76</sup>.

Następstwem przejścia przez kuratorów (wicekuratorów) bezpośredniego zarządu ZNiO były pewne w nim zmiany organizacyjne. Pierwszy krok w tym kierunku zrobił Jerzy Lubomirski w 1847 r., tworząc kancelarię kuratorską nadzorującą wszelkie agendy i sfery działalności ZNiO, zajmującą nadrzędną pozycję w stosunku do kancelarii dyrektorskiej. Powstała w ten sposób w ZNiO jakby dwustopniowa struktura zarządzania, złożona z dwóch odrębnych urzędów: kuratorii i dyrekcji. Ponieważ ten sposób zarządzania Ossolineum powodował nadmierne i zbędne zbiurokratyzowanie obiegu pism, Dzie-

<sup>74</sup> Cyt. za: M. Gałyga, *Z działalności Augusta Bielowskiego...*, s. 77.

<sup>75</sup> K. Korzon, *Dyrektura...*, s. 117, 122; też, *Wojciech Kętrzyński...*, s. 147, 182–184.

<sup>76</sup> Projekt instrukcji organizacyjnej, AZNiO, dział II, nr 60, k. 348–349.



daszyscy zlikwidował kancelarię dyrekcyjną, pozostawiając jedynie kancelarię kuratorską<sup>77</sup>.

Z wyjątkiem Dzieduszyckiego, który ZNiO zarządzał arbitralnie, pozostali kuratorzy (wicekuratorzy) swoje funkcje kierownicze realizowali w mniejszej lub większej współpracy z dyrektorami i innymi urzędnikami, zasięgając ich opinii w sprawach służbowych. Z opinią pracowników liczył się zwłaszcza Jerzy Lubomirski, który nawet w 1850 r. wobec nagonki prasowej na ZNiO zwrócił się do A. Bielowskiego z prośbą o „sformułowanie koncepcji dalszej działalności” ZNiO<sup>78</sup>. Konsultowaniu i omawianiu wszystkich spraw z personelem miały służyć zaprowadzone przez niego w 1869 r. cotygodniowe narady z dyrektorem i pozostałymi urzędnikami poświęcone omawianiu prac bieżących. Odbywanie tych narad kontynuowali jego następcy, zwłaszcza rygorystycznie przestrzegał ich K. Krasicki, a treść ich była szczegółowo protokołowana w „wywodzie słownym narady”. W 1871 r., zapewne na życzenie J.H. Lubomirskiego, A. Małecki zwrócił się do wszystkich urzędników z prośbą, aby przedłożyli „swoje rady, żądania i życzenia” co do potrzeb ZNiO i prac w nim realizowanych<sup>79</sup>.

Bez względu na pojawiające się w związku z nadrzędną rolą kuratorów konflikty kompetencyjne w łonie ZNiO<sup>80</sup> wzięcie przez nich na swoje barki obowiązków kierowniczych przynosiło dla działalności instytucji całkiem wymierne korzyści. W okresie, gdy etatowy personel merytoryczny Zakładu był bardzo nieliczny, ograniczony do przeciętnie 5–6 pracowników, kuratorzy uwalniali od uciążliwych obowiązków administracyjnych dyrektorów Zakładu, którzy dzięki temu mogli poświęcić więcej czasu na prace naukowe i opracowanie zbiorów biblioteczno-muzealnych. Nie można w tej mierze odmawiać kuratorom, biorącym na siebie dodatkowe, pochłaniające mnóstwo czasu i energii obowiązki, po prostu dobrej woli. Według W. Kętrzyńskiego był to właśnie jeden z głównych motywów, którym miał się kierować w 1850 r. Jerzy Henryk Lubomirski, przyjmując na siebie wiele dotychczasowych obowiązków dyrektorskich<sup>81</sup>. Bez ich zaangażowania się w te sprawy nie byłyby możliwe osiągnięcia naukowe i zawodowe, które stały się udziałem Augusta Bie-

<sup>77</sup> K. Korzon, *Dyrektura...*, s. 119–120; M. Gałyga, *Z działalności Augusta Bielowskiego...*, s. 77; tenże, *Rezygnacja Jana Szlachtowskiego...*, s. 36; zarządzenie J.H. Lubomirskiego, 1850, AZNiO, dział I, nr 33, s. 365.

<sup>78</sup> M. Gałyga, *Memoriał Augusta Bielowskiego...*, s. 194.

<sup>79</sup> K. Korzon, *Dyrektura...*, s. 120; też, *Wojciech Kętrzyński...*, s. 149; zarządzenie J.H. Lubomirskiego, 12 II 1869, AZNiO, dział I, nr 52, s. 109 i nn.; okólnik A. Małeckiego, 31 XII 1871, AZNiO, dział I, nr 54, k. 1458.

<sup>80</sup> Zob. dalej.

<sup>81</sup> M. Gałyga, *Rezygnacja Jana Szlachtowskiego...*, s. 36–37.

lowskiego i Wojciecha Kętrzyńskiego. Lojalnie przyznawał to drugi z nich, chociaż jednocześnie zżymał się na pozbawienie go wielu funkcji kierowniczych w ZNiO<sup>82</sup>. Nie można też pominąć faktu, że wycofywanie się kuratorów z aktywnej działalności na terenie ZNiO wcale nie było przez dyrektorów decyzją pożądaną i oczekiwaną. Do takiej sytuacji doszło w latach 20. XX w., gdy Ludwik Bernacki wprost prosił Andrzeja Lubomirskiego „najusilniej o dzielenie ze mną odpowiedzialności, o dyrektywę, współpracę i kontrolę, mieszczące się wśród kardynalnych obowiązków kuratora Zakładu”<sup>83</sup>.

Wbrew potocznym opiniom skupienie przez kuratorów całej władzy w swoich rękach kosztem dyrektorów wcale nie oznaczało obniżenia poziomu działalności ZNiO. Ani Dzieduszycki, ani Małecki nie odbiegali bowiem pod względem kompetencji naukowych i administracyjnych od Bielowskiego i Kętrzyńskiego – reprezentowali oni bowiem ten sam krąg ludzi nauki, o bardzo podobnym przygotowaniu fachowym do kierowania instytucją. Co prawda Kętrzyński wystawił w tej mierze druzgocącą opinię Małeckiemu („na administracji nie znał się całkiem, własnego zdania nigdy nie miał”), ale tę krytykę można po części złożyć na karb osobistej niechęci dzielącej obu panów<sup>84</sup>. Natomiast talentami organizacyjnymi wybijał się wśród nich M. Dzieduszycki, który potrafił ustabilizować byt ZNiO oraz rozwinąć jego działalność w oczekiwanym przez społeczeństwo kierunku, m.in. inicjując reedycję *Słownika języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego. Właśnie wysoka ocena jego działalności na tym stanowisku skłoniła podobno Jerzego Lubomirskiego w 1864 r. do powierzenia mu na pięć dalszych lat kierownictwa ZNiO<sup>85</sup>.

W tym gronie może najmniejsze kompetencje do kierowania dużą instytucją naukową miał Jerzy Lubomirski, ale paradoksalnie to on właśnie okazał się

<sup>82</sup> W. Kętrzyński, dz. cyt., 1894, s. 30; K. Korzon, *Memoriał W. Kętrzyńskiego...*, s. 163; memoriały W. Kętrzyńskiego z 1905 i 1916, AZNiO, dział II, nr 54 s. 220 i nn., AZNiO, dział II, nr 60, s. 209 i nn.

<sup>83</sup> List L. Bernackiego do A. Lubomirskiego, 3 I 1923, AZNiO, dział II, nr 60, k. 344.

<sup>84</sup> K. Korzon, *Memoriał Wojciecha Kętrzyńskiego...*, s. 171, 173. Według K. Korzon Małecki wywiązywał się z funkcji kuratorskich „z całą znajomością rzeczy”, tamże, s. 160. Warto dodać, że nie mniej krytycznej, a z całą pewnością niesprawiedliwej oceny swojej działalności wicekuratorskiej doczekał się kilkadziesiąt lat wcześniej także Gwałbert Pawlikowski od Adama Rościszewskiego.

<sup>85</sup> W. Zawadzki, dz. cyt., s. 143. Nie można jednocześnie pominąć faktu, że ta pozytywna ocena nie była wówczas przez wszystkich podzielana, gdyż ok. 1855 r. w anonimowym piśmie „Administracja rządowa Zakładu Narod. im. Ossolińskich” (możliwe, że autorstwa Kazimierza Stadnickiego) Dzieduszyckiemu zarzucano szereg, drobnych co prawda, uchybień i błędów w zarządzaniu ZNiO (AZNiO, dział VII, nr 23, k. 10). M. Gałyga w swoich pracach całkowicie deprecjonuje działalność Dzieduszyckiego w ZNiO, wszystkie osiągnięcia i zasługi przyznając Bielowskiemu, ale jest to pogląd w historiografii ZNiO odosobniony.

niezwykle dalekowzrocznym i nowatorskim organizatorem działalności naukowej i bibliotecznej ZNiO, zarówno dzięki swojej wybitnej inteligencji, jak i umiejętności słuchania innych i czerpania wiedzy z ich doświadczeń. Jego reformy przeprowadzone po powtórным objęciu przez niego kuratorii w 1869 r. zmierzały do unowocześnienia funkcjonowania ZNiO zgodnie ze zmianami sytuacji krajowej, przynoszącymi wraz z autonomią Galicji większe możliwości w zakresie działalności kulturalnej i naukowej. Wprowadzeniu ZNiO w krąg nauki ogólnopolskiej i europejskiej miało służyć ustanowienie w 1871 r. sekretariatu naukowego oraz sieci agentów-korespondentów ZNiO w różnych miastach, których zadaniem było nawiązywanie i utrzymywanie kontaktów wymiennych w zakresie publikacji i informacji bibliograficzno-archeologicznych. Sekretariat miał stanowić też redakcję wydawnictw podejmowanych przez Zakład<sup>86</sup>. Przykładając dużą wagę do rozwoju działalności naukowej w ZNiO, Jerzy Lubomirski już w latach 1847–1851 udzielił A. Bielowskiemu przyzwolenia na zaangażowanie personelu do prac przygotowawczych do *Monumenta Poloniae Historica*, a po 1869 r. zainicjował wydawanie materiałów źródłowych, na czele z *Biblią królowej Zofii*. Zabiegając o wzmocnienie roli ZNiO, zaproponował w 1870 r. Wydziałowi Krajowemu ulokowanie w gmachu zbiorów Archiwum tzw. bernardyńskiego (zawierającego m.in. akta grodzkie i ziemskie ziem czerwonoruskich) i objęcie przez niego opieki nad nim, co nie doczekało się jednak realizacji<sup>87</sup>.

Na funkcjonowanie ZNiO kuratorzy literaccy wpływali także dzięki prawnemu do mianowania, odwoływania i awansowania urzędników Zakładu. W sprawach tych nie byli w zasadzie skrupowani niczymi opiniami, mieli stosować się jedynie do zalecenia J.M. Ossolińskiego, aby stanowiska kierownicze (dyrektora i kustosa) w Bibliotece ZNiO obejmowały osoby o wybitnych osiągnięciach naukowych. W pierwszych kilkudziesięciu latach istnienia ZNiO kształtowanie jego składu personalnego znalazło się całkowicie w ręku kuratorów, którzy z tego obowiązku starali się wywiązać z jak największą korzyścią dla ZNiO i społeczeństwa, śledzącego z uwagą ich decyzje w tej sprawie<sup>88</sup>. W odróżnieniu od bardzo oględnych w sprawach personalnych Lu-

<sup>86</sup> W.T. Wisłocki, dz. cyt., s. 152–153; K. Korzon, *Dyrektura...*, s. 121; też, *Wojciech Kętrzyński...*, s. 150.

<sup>87</sup> W.T. Wisłocki, dz. cyt., s. 151 i nn.; K. Korzon, *Polemika o zadaniach...*, s. 48; M. Gałyga, *Z działalności Augusta Bielowskiego...*, s. 82; pismo J.H. Lubomirskiego do Wydziału Krajowego, 20 V 1869, AZNiO, dział I, nr 52, s. 598.

<sup>88</sup> A. Rościszewski pisał do V. Hanki: „jest i tu u nas oczekiwanie powszechne natężone, kto zostanie obranym na zawiadowcę tego księgozbioru, ale potrzeba się spodziewać dobrego wyboru, znając kuratora tej Ustanowy”, T. Żabski, dz. cyt., s. 167.

bomirskich arbitralnością wykazywał się tutaj M. Dzieduszycki. W sposób bezwzględny zwolnił on bowiem lub zmusił do odejścia wielu pracowników – jak już nadmieniono, los ten o mało co nie spotkał nawet dyrektora A. Bielowskiego. Trzeba jednak zauważyć, że w niektórych przypadkach kurator kierował się w tych decyzjach względem na interes ZNiO, pozbywając się tych pracowników, którzy budząc obawy co do swej prawomyślności, mogli narażać ZNiO na kłopoty ze strony Austriaków<sup>89</sup>.

Okoliczności te powodowały, że sprawy obsadzenia najważniejszych w bibliotece stanowisk dyrektora i kustosa były przedmiotem długotrwałych niekiedy konsultacji prowadzonych przez kuratorów, jak zwłaszcza po śmierci ks. Franciszka Siarczyńskiego (w latach 1829–1831) i w okresie represji austriackich wobec ZNiO po wykryciu nielegalnej działalności wydawniczej (w latach 1834–1839)<sup>90</sup>. W tym drugim przypadku dodatkowym utrudnieniem okazała się wroga ZNiO postawa administracji austriackiej, która odebrała Henrykowi Lubomirskiemu pełną swobodę wyboru, uniemożliwiając mu choćby mianowanie kustoszem wybitnego bibliografa Stanisława Przyłęckiego.

Szczególnego znaczenia kwestie te nabrały w latach 1849–1851, gdy działalność ZNiO pod dyrekcją Adama Kłodzińskiego i kustosa Jana Szlachtowskiego stała się obiektem zmasowanej krytyki na łamach ówczesnej prasy i ze strony władz galicyjskich – Wydziału Stanowego i namiestnika Agenora Gołuchowskiego. Chcąc nie zadrażniać stosunków z namiestnikiem Gołuchowskim, którego poparcie było Lubomirskim potrzebne do zatwierdzenia ordynacji przeworskiej, Henryk Lubomirski nie zdecydował się na wystąpienie w obronie Kłodzińskiego i przyjął jego dymisję z funkcji dyrektora, natomiast Jerzy Lubomirski zwrócił się do Maurycego Dzieduszyckiego z prośbą o wyrażenie jego sugestii m.in. co do polityki personalnej w ZNiO<sup>91</sup>. Nie czekając na opinię Dzieduszyckiego, który opowiedział się za powierzeniem stanowiska dyrektora (formalnie zastępcy dyrektora) A. Bielowskiemu, i wbrew głosom opinii prasowej, a idąc za sugestią Kłodzińskiego, Jerzy Lubomirski na nowego dyrektora powołał 1 stycznia 1850 r. Jana Szlachtowskiego<sup>92</sup>. Było to posunięcie umotywowane nie tylko wybitnymi osiągnięciami kandydata na

<sup>89</sup> O polityce kadrowej M. Dzieduszyckiego obszernie pisze M. Gałyga, *Z działalności Augusta Bielowskiego...*, s. 78–82.

<sup>90</sup> T. Żabski, dz. cyt., s. 168 i przyp. 22; I. Lewandowska-Jaraczewska, dz. cyt., s. 19–21; H. Łapiński, *Konstanty Słotwiński...*, s. 369, 373.

<sup>91</sup> M. Gałyga, *Geneza i następstwa...*, s. 208–209; I. Lewandowska-Jaraczewska, dz. cyt., s. 169.

<sup>92</sup> K. Korzon, *Dyrektura...*, s. 138, dokument Ia; M. Gałyga, *Memoriał Augusta Bielowskiego...*, s. 194.

polu bibliotecznym, ale także przestrzeganiem hierarchii służbowej w awansowaniu na stanowiska urzędnicze. Zalecanego przez Dzieduszyckiego na stanowisko dyrektora Augusta Bielowskiego mianowano dopiero po odejściu Szlachtowskiego z ZNiO 1 stycznia 1851 r.

Decyzja J. Lubomirskiego z 1850 r. o mianowaniu najstarszego rangą urzędnika bibliotecznego dyrektorem (formalnie zastępcą dyrektora) ZNiO stała się odąd regułą w pragmatyce kadrowej kuratorii. Wyłom w tej zasadzie zrobił dopiero Andrzej Lubomirski, który w lipcu 1941 r. dyrektorem ZNiO nazbyt pochopnie mianował niezwiązanego dotąd z ZNiO dyrektora Biblioteki Ordynacji Zamojskiej w Warszawie Ludwika Kolankowskiego, z pominięciem kustosa Mieczysława Gębarowicza, i dopiero po odmowie Kolankowskiego w 1943 r. naprawił swój błąd<sup>93</sup>. Lubomirski miał już zresztą na swoim koncie niefortunne posunięcia kadrowe – oprócz mianowania w 1913 r. sekretarzem administracyjnym Piotra Dziubańskiego do największych jego pomyłek należało odebranie Ludwikowi Bernackiemu nadzoru nad Wydawnictwem ZNiO i mianowanie w 1923 r. jego dyrektorem Alfreda Tęczarowskiego, swego dawnego urzędnika ordynackiego<sup>94</sup>. Nieodpowiedzialna gospodarka finansowa Tęczarowskiego doprowadziła w 1927 r. do krachu Wydawnictwa i do oddania ponownie nadzoru nad nim Bernackiemu.

Nieuchronnym następstwem przejścia w latach 1847–1913 przez kuratorię literacką steru bezpośrednich rządów w ZNiO było osłabienie pozycji dyirekcji jako samodzielnego czynnika decydującego o sprawach ZNiO, sprowadzenie jej kompetencji do roli wykonawcy zleceń kuratorii i co najwyżej tytularnej reprezentacji Zakładu<sup>95</sup>. Stało się to już w połowie XIX w. zarzewiem ostrych konfliktów kompetencyjnych, gdyż kolejni dyrektorzy – a byli nimi tak wybitne indywidualności, jak August Bielowski i Wojciech Kętrzyński – nie zamierzali przystać na tak daleko idące ograniczenie swojej roli, nieodpowiadające ich ambicjom i poczuciu własnej wartości. Sprawa ta zaciążyła na stosunkach wewnętrznych w Zakładzie, doprowadzając nawet do poważnych kryzysów personalnych: po części właśnie ze względu na ograniczenie przez Jerzego Lubomirskiego swoich kompetencji odszedł z ZNiO pod koniec 1850 r. Jan Szlachtowski<sup>96</sup>, a w 1864 r. o mało co nie

<sup>93</sup> M. Matwijów, *Zakład Narodowy...*, s. 129.

<sup>94</sup> K. Korzon, *Ludwik Bernacki...*, s. 184–185.

<sup>95</sup> K. Korzon, *Dyrektura...*, s. 117–122. Dobitnie te relacje między kuratorią a dyrekcją ujął w swojej instrukcji Dzieduszycki, stwierdzając, że „Wszelka jednak decyzja zastępcy dyrektora [tj. Bielowskiego] o tyle ma wagę, o ile ją kuratoria bądź wprost zatwierdzi, bądź nie zmieni i dlatego zawsze do wiadomości kuratorii podaną być powinna”.

<sup>96</sup> M. Gałyga, *Rezygnacja Jana Szlachtowskiego...*, s. 36–37; tenże, *Memoriał Augusta Bielowskiego...*, s. 193–194.

został dyscyplinarnie zwolniony z pracy August Bielowski po tym, jak nazyt emocjonalnie zarzucił M. Dzieduszyckiemu nieuzasadnione uzurpowanie sobie nadmiernych uprawnień do zarządzania Zakładem (w opinii Bielowskiego Dzieduszycki miał „rządzić się jak szara gęś w narodowym Ossolińskiego zakładzie, nie zważać na żadne Założyciela ustawy z pełnym pomijaniem dyrekcji”). Bielowski i Kętrzyński kwestię pozbawienia ich wpływu na zarządzanie Zakładem kilkakrotnie zgłaszali kuratorii w kierowanych do niej memoriałach. Wysiłki te pozostały bezowocne, co pod koniec życia skłoniło Kętrzyńskiego do opisanie sporów kompetencyjnych z kuratorią w autobiograficznej relacji *Zza kulis Zakładu*<sup>97</sup>.

Racje w tym konflikcie leżały, jak to zwykle bywa, po obu stronach, gdyż ustawy J.M. Ossolińskiego nie rozdzielały dość wyraźnie kompetencji kuratorii literackiej od kompetencji dyrekcji. Dyrektorzy mogli się co prawda powoływać na pewne zapisy w statutach ZNiO, ale to kuratoria występowała z pozycji silniejszej, gdyż to jej J.M. Ossoliński powierzył regulowanie wszystkich kwestii organizacyjnych i dlatego nad wszelkimi protestami ze strony Bielowskiego i Kętrzyńskiego mogła przechodzić do porządku dziennego. Życie, a ściślej mówiąc, pragmatyka zawodowa przyznała ostatecznie w tym sporze rację dyrekcji, kiedy to w latach 30. XX w. dzięki harmonijnej współpracy A. Lubomirskiego z dyrektorem L. Bernackim została zrealizowana wyznaczana przez W. Kętrzyńskiego zasada, że w Zakładzie „dyrektor [...] rządzi, kurator zaś panuje”<sup>98</sup>.

Poza wyznaczaniem kierunków działalności Zakładu i regulowaniem spraw administracyjno-organizacyjnych osobisty udział kuratorów w pomnżaniu dorobku naukowego ZNiO był bardzo niejednolity. Największą rolę na tym polu odegrał Henryk Lubomirski, który był ofiarodawcą części swoich zbiorów muzealnych (głównie numizmatyki i obrazów), do czego zobowiązywała go umowa z J.M. Ossolińskim z 1823 r. Oprócz muzealiów przekazał on do ZNiO 1015 dzieł drukowanych w 2099 woluminach i 104 rękopisy<sup>99</sup>. Ponięśli też Lubomirscy z prywatnych funduszy pewne koszty na adaptację gmachu ZNiO na potrzeby muzeum swego imienia w łącznej kwocie 10 000 zł, co regulowała umowa zawarta w 1865 r. przez Jerzego Lubomirskiego z repre-

<sup>97</sup> M.in. M. Gałyga, *Z działalności Augusta Bielowskiego...*, s. 67, 94, 118–119; K. Korzon, *Memoriał Wojciecha Kętrzyńskiego...*, passim.

<sup>98</sup> M. Matwijów, *Zakład Narodowy...*, s. 18.

<sup>99</sup> M. Gałyga, *Sprawa wcielenia...*, s. 74; B. Długajczyk, L. Machnik, *Józef Maksymilian Ossoliński i Henryk Lubomirski oraz ich kolekcje [w:] Początki Muzeum Lubomirskich. Dary Józefa Maksymiliana Ossolińskiego i Henryka Lubomirskiego. Katalog wystawy Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, październik–grudzień 2007*, Wrocław 2008, s. 76–92.

zentantami potomności i zatwierdzona przez Wydział Krajowy w 1866 r. Złożyło się na nią 7328 zł przekazanych już wcześniej przez Henryka Lubomirskiego oraz 2671 zł, które Jerzy Lubomirski „Zakładowi Narodowemu im. Ossolińskich raz na zawsze zapłacić się zobowiązał”, co zrealizował po kilku latach Kazimierz Krasicki<sup>100</sup>. Działalności podobnej jak Henryk Lubomirski nie podjął żaden z pozostałych kuratorów, z wyjątkiem jego syna Jerzego, który realizując postanowienia umowy z 1823 r., przekazał w 1870 r. do ZNiO pozostałe zbiory muzealne z Przeworska (w tym bardzo cenną kolekcję rysunku). Jerzy wspierał też ZNiO pożyczkami, umożliwiając mu w 1847 r. zakup wyposażenia do drukarni<sup>101</sup>.

Sprawa statusu Muzeum im. Lubomirskich i pozostałych zbiorów muzealnych była też jedną z najważniejszych kwestii organizacyjnych ZNiO. Wynikało to z zachowania przez Lubomirskich pewnych praw własnościowych do swojej kolekcji, i to nawet wówczas, gdy doszło do faktycznego uruchomienia w 1870 r. Muzeum im. Lubomirskich<sup>102</sup>. Było to w istocie niezgodne z decyzją sądową z 1843 r., że „wskutek układu z dnia 25 grudnia 1823 roku między śp. Józefem Maksymilianem a [...] księciem Henrykiem Lubomirskim zawartego, co tylko do Zakładu wniesione zostało, częścią jego nieodłączną już staje się”. Te i inne różnice w zasadach prawnych funkcjonowania Muzeum im. Lubomirskich i Biblioteki ZNiO rodziły dalsze komplikacje, gdyż wymagały formalnego rozdzielenia przedmiotów stanowiących własność obu tych członów ZNiO, a to w celu wpisania ich do odpowiednich inwentarzy. Ponieważ ustalenie proveniencji wszystkich zbiorów ZNiO stwarzało ogromne trudności, ostatecznie w 1870 r. Sąd Krajowy we Lwowie wydał salomonowy wyrok, uznając dzieła drukowane i rękopisy za własność Biblioteki, a autografy, dyplomy i muzealia za własność Muzeum im. Lubomirskich bez względu na ich rzeczywistą proveniencję<sup>103</sup>.

Po II wojnie światowej zbiory Muzeum im. Lubomirskich pozostały przeważnie we Lwowie, a częściowo zostały przewiezione do Polski, nato-

<sup>100</sup> Pismo K. Krasickiego do Wydziału Krajowego, 1 I 1873, AZNiO, dział I, nr 55, k. 1148, 1158.

<sup>101</sup> K. Korzon, *Polemika o zadaniach...*, s. 47.

<sup>102</sup> M. Gałyga, *Geneza memoriału...*, s. 212. Można dodać, że do 1869 r., tj. przed ostatecznym sfinalizowaniem utworzenia Muzeum im. Lubomirskich, Lubomirscy niekiedy wycofywali swoje darowizny złożone w ZNiO (dotyczyło to pamiątek rodzinnych), do czego ustawy ZNiO dawały im prawo (zob. B. Długajczyk, L. Machnik, dz. cyt., s. 93–96).

<sup>103</sup> M. Gałyga, *Geneza memoriału...*, s. 213. Takie rozwiązanie zaproponował Bielowski w styczniu 1870 r., uznając przebadanie proveniencji zbiorów za niewykonalne (AZNiO, dział I, nr 53, s. 66, AZNiO, I/54, k. 77–78). Włączenie do Muzeum im. Lubomirskich autografów i dyplomów zarządził już M. Dzieduszycki w 1864 r. (AZNiO, dział I, nr 47, s. 206).

miast ich drobną, ale bardzo cenną część (rysunki Albrechta Dürera), która znalazła się w Austrii, przejął jako swoją własność Jerzy Rafał Lubomirski i następnie sprzedał do różnych muzeów europejskich. Należy zaznaczyć, że odbyło się to zgodnie z zapisami statutowymi i literą prawa, przewidującymi zwrot Lubomirskim ich zbiorów muzealnych w przypadku ustania kuratorii literackiej, co po 1945 r. stało się faktem. Można tutaj jednak przypomnieć, że będąc już na emigracji, Andrzej Lubomirski nie pozostał obojętny na los zbiorów ZNiO pozostałych po zakończeniu wojny we Lwowie, wzywając w 1945 r. polskie władze państwowe „o powzięcie niezwłocznie starań, aby ogromne zbiory i mienie polskiej kultury i sztuki, gromadzone w Ossolineum przez przeszło 100 lat, zostały oddane Polsce”<sup>104</sup>.

Dzięki swoim koneksjom rodzinnym i znajomościom mieli też Lubomirscy pewne zasługi w intensyfikowaniu ofiarności społecznej na cele ZNiO. Działalność w tym kierunku podejmował zwłaszcza Henryk Lubomirski, który pośredniczył w pozyskiwaniu zbiorów od innych osób, propagując powołanie instytucji „zbieraczy” – osób zaangażowanych w gromadzeniu zbiorów dla ZNiO, wzorem podobnej instytucji działającej przy Muzeum Narodowym w Czechach<sup>105</sup>, a następnie Andrzej Lubomirski, który miał zapewne udział w podjęciu przez zjazd rodzinny Lubomirskich w 1912 r. decyzji o ulokowaniu w ZNiO zbiorów bibliotecznych i muzealnych Lubomirskich z Małej Wsi, Kruszyny i Rozwadowa<sup>106</sup>.

Oceniając z perspektywy czasu, *sine ira et studio*, rolę dziejową kuratorii literackiej w ZNiO, trzeba przede wszystkim podkreślić jej zasługi w utrzymaniu bytu i realizowaniu zadań fundacji ZNiO w najtrudniejszym dla niego okresie przedautonomicznym. Mimo takich czy innych potknięć odegrała ona pozytywną rolę także w następnych latach, przyczyniając się do pomnażania dorobku ZNiO na polu naukowym i biblioteczno-muzealnym. Należy tu podzielić opinię Krystyny Korzon, że sukcesy ZNiO w II połowie XIX w. były w dużej mierze udziałem kuratorii literackiej i niczym nieuzasadnione jest przypisywanie tych zasług wyłącznie dyrektorom i pozostałym urzędnikom Zakładu. Nie negując wreszcie pewnych negatywnych aspektów sprawowania kuratorii przez członków rodziny arystokratycznej, nie można kuratorom i ich zastępcom odmawiać dobrej woli w wykonywaniu swoich obowiązków oraz działania z pobudek ideowych dla dobra instytucji narodowej, jaką był ZNiO.

<sup>104</sup> Cyt. za: M. Matwijów, *Walka o lwowskie dobra kultury w latach 1945–1948*, Wrocław 1996, s. 43.

<sup>105</sup> A. Kawalec, dz. cyt., s. 133–134.

<sup>106</sup> Pismo L. Bernackiego z października 1912, AZNiO, dział II, nr 55, s. 323.



## Bibliografia

- Babiak G.P., *Sobie, ojczyźnie czy potomności... Wybrane problemy mecenatu kulturalnego elit na ziemiach polskich w XIX w.*, Warszawa 2010.
- Długajczyk B., Machnik L., *Józef Maksymilian Ossoliński i Henryk Lubomirski oraz ich kolekcje* [w:] *Początki Muzeum Lubomirskich. Dary Józefa Maksymiliana Ossolińskiego i Henryka Lubomirskiego. Katalog wystawy Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, październik–grudzień 2007*, Wrocław 2008.
- Długosz J., *Henryk Lubomirski* [w:] *Portrety ossolińskie. Antologia wspomnień*, wybór, oprac. i biogramy E. Adamczak, Wrocław 1992.
- Długosz J., *Jerzy Henryk Lubomirski* [w:] *Portrety ossolińskie. Antologia wspomnień*, wybór, oprac. i biogramy E. Adamczak, Wrocław 1992.
- Gałyga M., *Do genezy wydawnictwa Monumenta Poloniae Historica*, „Rocznik Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich” 1975, t. 10.
- Gałyga M., *Geneza i następstwa tajnego memoriału Maurycego Dzieduszyckiego w sprawie Ossolineum*, „Rocznik Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich” 1975, t. 11.
- Gałyga M., *Memoriał Augusta Bielowskiego z 1850 r. w sprawie działalności Ossolineum*, „Ze skarbca kultury” 1986, z. 42.
- Gałyga M., *Rezygnacja Jana Szlachtowskiego z pracy w Ossolineum w 1850 r.*, „Rocznik Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich” 1975, t. 10.
- Gałyga M., *Sprawa wcielenia księgozbioru przeworskiego Lubomirskich do Ossolineum w latach 1823–1876*, „Rocznik Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich” 1972, t. 7.
- Gałyga M., *Z działalności Augusta Bielowskiego w Ossolineum* [w:] *Z dziejów Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich. Studia i materiały*, red. J. Albin, Wrocław 1978.
- Jedlicki J., *Błędne koło 1832–1864*, Warszawa 2008.
- Kawalec A., *Ksiądz Franciszek Siarczyński. Życie i działalność*, Wrocław 2007.
- Kętrzyński W., *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich*, Lwów 1894.
- Korespondencja Józefa Maksymiliana Ossolińskiego*, zebrała i oprac. W. Jabłońska, Wrocław 1975.
- Korzon K., *Dyrektura Ossolineum w latach 1851–1918*, „Rocznik Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich” 1973, t. 8.
- Korzon K., *Ludwik Bernacki. Bibliolog i edytor*, Wrocław 1974.
- Korzon K., *Memoriał Wojciecha Kętrzyńskiego „Za kulis Zakładu Narodowego im. Ossolińskich”* [w:] *Z dziejów Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich. Studia i materiały*, red. J. Albin, Wrocław 1978.
- Korzon K., *Polemika o zadaniach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (echa pierwszego dwudziestolecia)*, „Ze skarbca kultury” 1967, z. 19.
- Korzon K., *Sprawy Ossolineum z lat 1834–1839 w działalności Aleksandra Fredry, Gwalberta Pawlikowskiego i innych* [w:] *Z dziejów Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich. Studia i materiały*, red. J. Albin, Wrocław 1978.
- Korzon K., *Wojciech Kętrzyński 1838–1918. Zarys biograficzny*, Wrocław 1993.
- Lewandowska-Jaraczewska I., *Zakład Narodowy im. Ossolińskich za dyrektury Adama Kłodzińskiego 1839–1849*, Wrocław 1980.
- Łapiński H., *Konstanty Słotwiński jako dyrektor Ossolineum*, „Roczniki Biblioteczne” 1967.
- Łapiński H., *U początków działalności wydawniczej Ossolineum 1817–1834*, Wrocław 1973.
- Łempicki S., *Wspomnienia ossolińskie*, Wrocław 1948.
- Matwijów M., *Andrzej Lubomirski* [w:] *Portrety ossolińskie. Antologia wspomnień*, wybór, oprac. i biogramy E. Adamczak, Wrocław 1992.

- Matwijów M., *Walka o lwowskie dobra kultury w latach 1945–1948*, Wrocław 1996.
- Matwijów M., *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich w latach 1939–1946*, Wrocław 2003.
- Tyrowicz M., *Dzieduszycki Maurycy Ignacy Aleksander (1813–1877)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 6, Kraków 1948.
- Tyrowicz M., *Lubomirski Henryk (1777–1850)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 18, Wrocław 1973.
- Tyrowicz M., *Lubomirski Jerzy Henryk (1817–1872)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 18, Wrocław 1973, s. 25–26.
- Wislocki W.T., *Jerzy Lubomirski 1817–1872*, Lwów 1928.
- Wojtal J., *Wydawnictwo książek szkolnych w Zakładzie Narodowym imienia Ossolińskich 1878–1918*, Wrocław 1976.
- Wojtkowski A., *Edward Raczyński i jego dzieło*, Poznań 1929.
- Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich ustawy, przywileje i rzeczy dziejów jego dotyczące*, zebrał i wydał W. Bruchnalski, Lwów 1928.
- Zawadzki W., *Pamiętniki życia literackiego w Galicji*, oprac. A. Knot, Kraków 1961.
- Żabski T., *Ossolineum w listach Adama Junoszy Rościszewskiego do Vaclava Hanki (1829–1844)*, „Ze skarbca kultury” 1967, z. 19.

### **Advantages and disadvantages of the Lubomirski literary curatorship at the Ossolineum in years 1827–1944**

#### *Summary*

According to acts by the founder of Ossolineum Józef Maksymilian Ossoliński the tasks of the literary (i.e. scientific) curatorship included managing and supervising the activities of the institution most of all in the scope of administrative-proprietary and personal matters. The position of the literary curators was taken by fee-tail heirs of the Lubomirski family from Przeworsk in years 1827–1944 (Henryk in years 1827–1859, Jerzy – 1847–1851 and 1869–1872 and Andrzej – 1882–1944) or legal guardians of the Przeworsk fee tail (Kazimierz Krasicki in years 1872–1882) except for the years 1851–1869 when the Austrian authorities trusted this position to Maurycy Dzieduszycki for political reasons. The main merit of the literary curatorship was to maintain the character of this institution as it was specified by Ossoliński as a Polish national establishment in the period of the anti-Polish policy realized by the Austrian administration in Galicia in the 1830s. Literary curators also took merit for gaining additional sources of funds for Ossolineum (among others, through obtaining the right to print school textbooks in 1876). In years 1847–1913 literary curators and vicecurators appointed by them took the responsibility of direct management of this institution. Although it caused competence conflicts with consecutive directors of Ossolineum, namely August Bielowski and Wojciech Kętrzyński, but at the same time it allowed them to focus on scientific works and elaborating library resources. Henryk Lubomirski and his son Jerzy also took merit in multiplying museum collections donating their vast collection of paintings, graphics and numismatics being the basis to launch their Museum in Ossolineum in 1869. A negative aspect of the literary curatorship of Andrzej Lubomirski was treating the Ossolineum building as a kind of private seat with harm to the literary and museum needs of the institution and making at times too arbitrary and thoughtless decisions in its matters.

**Key words:** Ossolineum, Lviv, the Lubomirski family, Henryk Lubomirski, Jerzy Lubomirski, Andrzej Lubomirski, Maurycy Dzieduszycki, Kazimierz Krasicki, patronage, aristocracy

Adam Redzik  
(Uniwersytet Warszawski)

## Z dziejów kuratorii ekonomicznej Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie – o pewnym sporze prawnym (czy tylko?)

Artykuł dotyczy sporu o kuratorię ekonomiczną Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie po śmierci Michała Baiera (1930). Zaangażowani weń byli dwaj przedstawiciele rodu Ledóchowskich – Mieczysław i Stanisław. Spór przeszedł wszystkie instancje sądowe, a trwał od 1931 do 1937 r. Jego istotą było ustalenie, czy pierwszeństwo w powołaniu na kuratora ekonomicznego ma – zgodnie z zasadami określonymi przez Józefa Maksymiliana Ossolińskiego – męski przedstawiciel wskazanego rodu wyłoniony w procesie ustalania primogenitury, jeżeli był on nieślubnym dzieckiem legitymowanym potem przez małżeństwo matki z ojcem. Przebieg zdarzeń oraz podnoszone przez jego uczestników argumenty pozwalają na wyrażenie wątpliwości, czy spór ów był li tylko prawny, czy też rodzinno-obyczajowy. Sądy musiały pochylić się kilkakrotnie nad kwestią praw dzieci legitymowanych. Choć ostatecznie przyznały pierwszeństwo Stanisławowi Ledóchowskiemu, uznając jego prawa dziecka legitymowanego przez późniejsze zawarcie małżeństwa matki z biologicznym ojcem, to – z powodów proceduralnych – prawo do kuratorii ekonomicznej Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie przyznały jego konkurentowi. Przedstawiona w opracowaniu historia dotycząca kuratorii ekonomicznej Zakładu nie znajduje swego miejsca w dotychczasowej literaturze dotyczącej Ossolineum.

**Słowa kluczowe:** Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie, Lwów, kuratoria ekonomiczna Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Ledóchowscy, dziecko nieślubne, dziecko legitymowane, spór sądowy

Inspiracją do napisania niniejszego szkicu była glosa do dwóch orzeczeń Sądu Najwyższego autorstwa prof. Maurycego Allerhanda opublikowana latem 1937 r. na łamach lwowskiego czasopisma „Głos Prawa”<sup>1</sup>. Orzeczenia owe dotyczyły sporu pomiędzy dwoma przedstawicielami rodu Ledóchowskich, którego przedmiotem było objęcie kuratorii ekonomicznej Zakładu Na-

<sup>1</sup> Zob. *Orzeczenie Sądu Najw. w przedmiocie prawa kuratorii Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie*, „Głos Prawa” 1937, nr 5–6, s. 294–311 – z glosami Maurycego Allerhanda, także jako osobna nadbitka, Lwów 1937.

rodowego im. Ossolińskich we Lwowie. Spór ów trwał od 1931 do 1937 r. Co ciekawe, pominął go zupełnie w swojej powieści o rodzinie Mieczysław Ledóchowski, ten, który ostatecznie stał się „zwycięzcą”, a tym samym ostatnim kuratorem ekonomicznym Zakładu Narodowego im. Ossolińskich<sup>2</sup>. Próżno szukać też o nim opracowań w bogatej literaturze na temat Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

## O kuratorii ekonomicznej

Kuratoria ekonomiczna Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie jest chyba najbardziej zapomnianą instytucją spośród tych, które przewidział i ukształtował Józef Maksymilian Ossoliński. Dlaczego tak się stało? Być może dlatego, że jej rola w długiej historii Ossolineum była stosunkowo mało istotna, choć pierwotnie zdawała się najważniejsza, bo zabezpieczająca byt Zakładu.

Prapoczątki omawianej instytucji sięgają pierwszych inicjatyw Józefa Maksymiliana Ossolińskiego, czyli 1804 r., kiedy to zawarł on układ z ordynatem Stanisławem hr. Zamoyskim w sprawie założenia publicznego księgozbioru w Zamościu. Skutki owego układu miały się ziścić po śmierci Ossolińskiego<sup>3</sup>. Oderwanie – w następstwie epizodu Księstwa Warszawskiego – Zamojszczyzny od Austrii spowodowało, że „plany zamojskie” Ossolińskiego stały się nieaktualne. W 1809 r. pojawił się pomysł, aby siedzibą był obwodowy Tarnów, ale ten zamiar również nie został zrealizowany... Trzecim wskazaniem stał się stołeczny Lwów...

W wystawionym przez Ossolińskiego w 1804 r. dokumencie pt. *Urządzenie Biblioteki Publicznej w Zamościu*, datowanym 16 września (Wola Mielecka) i 26 września (Łańcut) 1804 r., przewidziano istnienie dwóch urzędów – § III–IV: bibliotekarza (mającego „mieć dozór i rząd Biblioteki”) i kustosa (pomocnika bibliotekarza i jego „legalnego” zastępcy)<sup>4</sup>. Natomiast w pochodzącej z 1809 r. *Oryginalnej pierwiastkowej ustanowie Biblioteki imienia Ossolińskich w obwodowym mieście Tarnowie założyc się mającej* czytamy już o urzędzie „Kuratora czyli Opiekuna Biblioteki” i to w § II – następującym po

---

<sup>2</sup> M. Ledóchowski, ...*aby pozostał nasz ślad: dzieje rodu Ledóchowskich*, Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum, Wrocław 2002, passim.

<sup>3</sup> *Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich ustawy, przywileje i rzeczy dziejów jego dotyczące*, zebrał i wydał W. Bruchnalski, Lwów MCMXXVIII [1928].

<sup>4</sup> *Urządzenie Biblioteki Publicznej w Zamościu* [w:] *Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich ustawy, przywileje...*, s. 6–13.

§ I, w którym opisane zostały dobra przeznaczone na Ogólny Fundusz Biblioteki. Ossoliński przewidywał tu, że kuratorem Biblioteki będzie – „po zejściu mego imienia” – potomek Stanisława hr. Zamoyskiego według zasad primogenitury – po ojcu najstarszy syn, a po bezpotomnej śmierci najbliższy krewny męski „tej samej familii i dzielnicy, póki iey stanie”, a w dalszej kolejności potomkowie męscy Ignacego Leduchowskiego (sic!), kawalera Wielkiego Krzyża Orderu Cesarskiego Leopolda, w przypadku zaś wymarcia tejże familii – kolejne rody<sup>5</sup>. Ów „Leduchowski” to zapewne Ignacy Hilary Halka-Ledóchowski herbu Szaława (1789–1870), wsławiony po stronie austriackiej w wojnie z armią Napoleona, ale potem dzielnie walczący w armii Księstwa Warszawskiego przeciwko Rosji, a w czasie powstania listopadowego bohater-ski komendant Twierdzy Modlin.

Gdy kilka lat później Ossoliński przygotowywał *Ustanowienie familijne Biblioteki Publicznej pod imieniem Ossolińskich we Lwowie*, Ledóchowskich także przewidział wysoko (ale nie tak wysoko jak w *Ustawie* z 1809 r.), a urząd kuratora określił równie szeroko jak w *Oryginalnej pierwiastkowej ustanowie biblioteki* z 1809 r. Rzeczony *Ustanowienie familijne* Ossolińskiego pochodziło z 18 października 1816 r., a przez cesarza Franciszka I zostało zatwierdzone 4 czerwca 1817 r. Przewidywało ono w § 2, że najważniejszym organem „Biblioteki Ossolińskich” będzie „kurator Biblioteki Ossolińskich”<sup>6</sup>. W § 4 Ossoliński ustalił, że dobra (wskazane w § 3<sup>7</sup>), z których dochód przeznaczyl na utrzymanie i uposażenie Biblioteki, „posiadanemi być mają na wieczne czasy przez Biblioteki kuratora”, którego sposób powoływania opisał w kolejnych paragrafach (§ 12 i nast.). Zgodnie z treścią § 12 w osobnym kodycyli wskazał familie powołane do kuratorii. Przewidywał, że kurator Biblioteki nie tylko będzie posiadał wskazane dobra, ale uzyska też prawo mieszkania przy Bibliotece. Ossoliński opisał szczegółowo procedurę wprowadzania na urząd kuratora Biblioteki (§§ 17–23), odebrania przysięgi w obliczu sądu (pierwotnie Sądu Szlacheckiego, a po reformie lat 50. XIX w. Sądu Krajowego, zaś w II RP Sądu Okręgowego), kontroli i nadzoru, możliwości zrzeczenia

---

<sup>5</sup> Zob. *Oryginalna pierwiastkowa ustanowa Biblioteki imienia Ossolińskich w obwodowym mieście Tarnowie założyc się mającej* [w:] *Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich ustawy, przywileje...*, § II – s. 20–23.

<sup>6</sup> *Ustanowienie familijne Biblioteki Publicznej pod imieniem Ossolińskich we Lwowie* [w:] *Ustawy Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich*, Lwów 1935, s. 6.

<sup>7</sup> Czyli w myśl § 3 dobra dziedziczne „Wola Mielecka z Piątkowcem z klucza zgórskiego, składającego się z folwarków: Stary Dwór, Giełda, Przybysz, Partyń, Schabowiec, i wsiów: Izbiska, Jamy, Podlesie, Podborze, Pień, Wilcza Wola, Grzybów i innych posiadłości w cyrkule tarnowskim, częścią z włości Strzelce i Widów, z częścią Michali, w cyrkule bocheńskim położonych”.

się kuratorii oraz przesłanek odebrania jej konkretnemu uprawnionemu. Wskazał też kompetencje kuratora, nie tylko gospodarcze, ale i literackie. Zwierzchność kuratora została wyraźnie wskazana w § 35–36, gdzie jest mowa o kompetencjach dyrektora i kustosza (jego zastępcy). Pozostawali oni pod zwierzchnością kuratora Biblioteki, któremu też przysięgali posłuszeństwo – w przysiędze (§ 36). Jako ciało nadzorcze Ossoliński przewidział dwóch reprezentantów potomności powoływanych przez sąd w określonej procedurze<sup>8</sup>.

Po podpisaniu *Układu hr. Ossolińskiego z JO. księciem Henrykiem Lubomirskim* w Wiedniu 25 grudnia 1823 r. doszło do podziału Kuratorii Biblioteki na kuratorię ekonomiczną „t.j. posiadanie i administrację dóbr bibliotecznych” oraz kuratorię literacką, „czyli zawiadowanie Ustanowieniem literackim”<sup>9</sup>. W § 3 *Układu hr. Ossolińskiego z JO. księciem Henrykiem Lubomirskim* uzasadniono motywy przekazania większości dotychczasowych kompetencji Kuratorii Biblioteki Lubomirskiemu i jego następcom. Trzeba podkreślić, że od *Układu z Lubomirskim* należy mówić wyraźnie o powstaniu kuratorii ekonomicznej w kształcie znanym z kolejnych ponad stu lat. Stan przewidziany w *Układzie* został uściślony w *Akcie dodatkowym do ustawy fundacyjnej z 15 stycznia 1824 r.* Ossoliński wskazał w § 1, że w myśl *Ustanowienia z 1816 r.* kuratoria miała cel podwójny: literacki i ekonomiczny, ma dwa wydziały, dlatego można ją podzielić na dwa urzędy. W ten sposób wyodrębnił „kuratorię wydziału literackiego” i „kuratorię wydziału ekonomicznego”<sup>10</sup>. Większość kompetencji dotychczasowej Kuratorii Biblioteki przekazał kuratorii literackiej. Wiązało się to oczywiście z faktem, że kuratorem owym miał zostać książę Lubomirski i jego potomkowie, w zamian za wniesienie do Zakładu swoich pokaźnych zbiorów bibliotecznych i muzealnych.

Z tego samego co *Akt dodatkowy* dnia pochodzi zapowiedziany jeszcze w *Ustanowieniu z 1816 r.* Kodycył Ossolińskiego, w którym wskazał on familie powołane do posiadania dóbr bibliotecznych i tym samym pełnienia urzędu „kuratora wydziału ekonomicznego”. W pierwszej kolejności wyznaczył Teodora Broniewskiego (syna swojej ciotki Anieli z Ossolińskich Broniewskiej). Po wygaśnięciu męskich potomków następstwo przewidział dla rodziny Baierów (pochodzących od ciotki macierzystej – Teresy z Szaniawskich Baierowej), a dalej dla rodziny Korzeniowskich (z drugiej ciotki macierzystej). W razie wymarcia męskich potomków wskazanych familii Ossoliński oświadczał: „zacho-

<sup>8</sup> Mieli m.in. prawo do mieszkania bezpłatnego przy Bibliotece, podobnie jak kurator.

<sup>9</sup> *Układ hr. Ossolińskiego z JO. księciem Henrykiem Lubomirskim* [w:] *Ustawy Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich...*, s. 30–35.

<sup>10</sup> *Akt dodatkowy do ustawy fundacyjnej* [w:] *Ustawy Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich...*, s. 46.

wuję prawo równego następstwa na kuratorją ekonomiczną imieniowi mojemu Ossolińskich, trwającemu dzisiaj w dwóch dzielnicach, to jest w dzielnicy JW. Józefa hrabi Ossolińskiego, kasztelana podlaskiego, i ś.p. Jana Ossolińskiego, starosty drohickiego, prezesa Sądów Apelacyjnych byłego Księstwa Warszawskiego”<sup>11</sup>. Dopiero w braku męskiego potomka we wskazanych rodzinach, a przede wszystkim wśród Ossolińskich, nastąpić miały wyznaczone do kuratorii ekonomicznej „dzielnicie familij” dalej spokrewnionych lub w inny sposób powiązanych. W pierwszej kolejności wskazał tu Ossoliński Ledóchowskich, „w synach Antoniego Leduchowskiego [sic!], byłego kawalera orderu ś. Leopolda, przez wzgląd na najbliższe ich pochodzenie od sławnej pamięci Jerzego, S.P.R. i na Ossolinie księżęcia Ossolińskiego, kanclerza w. Korony Polskiej”<sup>12</sup>.

Szerokie uprawnienia do kierowania Zakładem Ossoliński przekazał kuratorii wydziału literackiego. Kuratorzy literaccy mieli w swoich kompetencjach określania struktury organizacyjnej Zakładu, mianowanie urzędników oraz swobodne decydowanie o wydatkach Zakładu. Czasami w literaturze przyjmuje się, że większość kompetencji kuratorów literackich dotyczyła sfery rozwoju naukowego, w tym gromadzenia zbiorów, ale też wydawania książek i czasopism. Tymczasem kurator literacki, czyli Lubomirski, miał – jak wskazano – dużą władzę w sprawach majątkowych oraz administracyjnych. O wiele bardziej uprawniona wydaje się zatem teza, że w następstwie układu Ossolińskiego z księciem Henrykiem Lubomirskim doszło do przekształcenia Kuratorii Biblioteki w „kuratorię wydziału literackiego” oraz wyodrębnienia – wyłącznie dla zarządu dobrami fundacyjnymi i z tego tytułu wspierania Zakładu określonymi kwotami – „kuratorii wydziału ekonomicznego”, czyli kuratorii ekonomicznej. Warto dodać, że zarówno kuratorzy literaccy, jak i kuratorzy ekonomiczni za swą pracę nie pobierali wynagrodzenia. Kuratorzy ekonomiczni mieszkali w siedzibie kuratorii, czyli w dworze Przybysz w dzisiejszej gminie Radomyśl Wielki<sup>13</sup>, zaś kuratorzy literaccy

<sup>11</sup> Kodycył Ossolińskiego [w:] *Ustawy Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich...*, s. 39–40.

<sup>12</sup> Tamże, s. 40. W dalszej kolejności wskazał Ossoliński kilkadziesiąt rodzin, m.in. Potockich, Krasickich, Mniszchów, Trzebińskich, Konarskich, Działyńskich, Wodzickich, Jabłonowskich, Łubieńskich, Krasieńskich, Darowskich.

<sup>13</sup> Dwór Przybysz zbudowany został w XVIII w. w obrębie XVII-wiecznego parku. Budynek zwrócony fasadą na południe założono na rzucie prostokąta, z wystającymi przed ścianę południową dwoma ryzalitami i alkierzem. Zbudowany z drewna modrzewiowego, na podmurówce z cegły, miał otynkowane ściany i kryty gontem łamany dach w typie polskim. Był obiektem parterowym. Wnętrza, przykryte płaskimi stropami, nie posiadały żadnej dekoracji. W kilku salach znajdowały się natomiast klasycystyczne kominki. Architekturę dworu cechowała zwartość i jednorodność koncepcji, zrealizowanej z pełną konsekwencją. Na początku XIX w. dwór wraz z kluczem dóbr był własnością Ossolińskich. To w Przybyszu i Woli Mieleckiej Ossoliń-

mieli prawo do bezpłatnego mieszkania w głównym gmachu Ossolineum we Lwowie<sup>14</sup>.

Kolejne lata, dziesiątki lat, obfitowały w liczne konflikty, zaniedbania, nadużycia dotyczące zarówno kuratorii literackiej, jak i ekonomicznej. Nie miejsce na ich szerszą prezentację. Celem opracowania – z konieczności skrótownego – jest wszak pewien spór prawny (czy tylko prawny?) o kuratorię ekonomiczną Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, który miał miejsce po śmierci w 1930 r. kuratora ekonomicznego Michała Baiera<sup>15</sup>. Trzeba też pamiętać, że – wbrew głosom literatury z minionego okresu – kuratorzy odegrali pozytywną rolę w rozwoju Zakładu Narodowego.

### Przyczyny sporu o kuratorię

Maksymilianowi Ossolińskiemu zależało, aby kuratorię ekonomiczną Zakładu sprawowali przedstawiciele wskazanych rodów, zawsze najstarszy męski przedstawiciel danego rodu – wg zasady primogenitury<sup>16</sup>. Po śmierci ostatniego męskiego potomka w rodzinie powoływani mieli być w ten sam sposób przedstawiciele kolejno wymienionych przez Ossolińskiego rodów. Jak wskazano, w pierwszej kolejności mieli to być Broniewscy, potem Baierowie, Korzeniowscy, dalsi krewni z Ossolińskich, wreszcie Ledóchowscy. Przez pierwsze dziesięciolecia kuratorię ekonomiczną sprawowali Broniewscy, ale nie wywiązywali się w pełni ze swoich obowiązków, co prowadziło do konfliktu. Najgorszą kondycję dobra fundacyjne przedstawiały za kuratorii Antoniego Broniewskiego, który swoją niegospodarnością doprowadził je do stanu dewastacji. Władze nadzorcze usunęły go za to w 1886 r. ze stanowiska, a pięć lat później tymczasowym zarządcą dóbr, decyzją Namiestnictwa, został kurator literacki Andrzej Lubomirski, który funkcję tę sprawował do 1913 r.<sup>17</sup> Po-

---

ski magazynował cenne książki, zanim jeszcze ustanowił fundację, na której utrzymanie przeznaczył dochody z klucza zgórskiego i folwarków w Woli Mieleckiej i Piątkowcu. Wkrótce Ossoliński zdobył miejsce dla zbiorów we Lwowie. W Przybyszu pozostała natomiast siedziba kuratorii ekonomicznej.

<sup>14</sup> Na temat Lubomirskich oraz osób z kierownictwa Ossolineum zob. m.in. *Portrety ossolińskie. Antologia wspomnień*, wybrał, opracował i biogramami opatrzył E. Adamczak, Wrocław 1992.

<sup>15</sup> ZNOss, Dział Rękopisów (*Manuscripta Instituti Ossoliniani*), sygn. III 13766, k. 287.

<sup>16</sup> Zob. *Orzeczenie Sądu Najw. w przedmiocie prawa kuratorii Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie...*, s. 294.

<sup>17</sup> Szerzej zob. *Sprawa kuratorii ekonomicznej Zakładu Narodowego im. hr. Ossolińskich*, ZNOss, Dział Rękopisów, sygn. III 13766, k. 273–286.



dźwignął on dobra fundacyjne do stanu na tyle dobrego, że przynosiły Zakładowi dochody. Lubomirski spotkał się jednak z licznymi zarzutami, że działa wbrew woli fundatora, który wyraźnie rozdzielił dwie kuratorie, by ich nie łączyć w jednym ręku.

W 1913 r. ostatecznie przywrócono kuratora ekonomicznego. Nie sięgnięto już po ród Broniewskich. Powołano natomiast przedstawiciela kolejnego rodu wskazanego przez fundatora – Baierów. W ten sposób kuratorem ekonomicznym został Michał Baier. Sprawował on swoją funkcję do śmierci, która nastąpiła 9 czerwca 1930 r. Nie pozostawił męskiego potomka. Nikt nie zgłosił się z rodziny Korzeniowskich ani też z dalszych krewnych Ossolińskich. Kolejni byli Ledóchowscy, a dokładnie pochodzący od Antoniego Bartłomieja Ledóchowskiego (1755–1835), syna Franciszka.

Z tej to linii do objęcia kuratorii zgłosił się emerytowany generał Wojska Polskiego, a wcześniej pułkownik ułanów w wojsku austriackim Mieczysław Wincenty Ledóchowski (1858–1935)<sup>18</sup>. Był on synem Antoniego Franciszka (1832–1885) oraz Izabeli z bar. Zassner v. Spitzenberg (1836–1887), wnukiem Józefa Zachariasza (1786–1859), a prawnukiem wspomnianego przez Ossolińskiego Antoniego Bartłomieja. W małżeństwie z Franciszką Ledóchowską miał dwóch synów: Antoniego Marię (1895–1972), oficera marynarki i wykładowcę szkoły morskiej w Tczewie, oraz Mieczysława (1904–1964), inżyniera agronomii.

Początkowo wydawało się, że wszystko przebiega zgodnie z wolą fundatora oraz zgodnie z prawem, czyli polską regulacją z 1919 r. oraz regulacjami wewnątrzzakładowymi<sup>19</sup>. W szybkim tempie Mieczysław Ledóchowski został poparty przez kuratora literackiego Andrzeja Lubomirskiego, przez sprawującego nadzór nad fundacją Sąd Okręgowy we Lwowie. Rozpoczęły się też przygotowania do wprowadzenia go w zarząd dobrami zakładowymi<sup>20</sup>.

W tym czasie, w dniach 6 i 7 września 1930 r., w Mielcu odbyło się „rozpatrzenie stosunków majątkowych” pozostałych po śp. Michale Baierze.

---

<sup>18</sup> Na temat Ledóchowskich zob. M. Ledóchowski, *...aby pozostał nasz ślad: dzieje rodu Ledóchowskich...*

<sup>19</sup> Na temat nadzoru nad fundacjami w ówczesnej Polsce zob. W.E. Rappe, *Systemy nadzoru nad fundacjami w ustawodawstwie obowiązującym na ziemiach Polski w świetle prawa porównawczego*, Lwów 1933.

<sup>20</sup> W literaturze upraszcza się sprawę przejścia kuratorii ekonomicznej: zob. m.in. M. Gałyga, *Status Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w okresie zaborów i w latach międzywojennych*, „Czasopismo Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich” 1992, t. 1, s. 21–44. Jeszcze bardziej sprawę uprościł Mieczysław Ledóchowski, o czym była już mowa. Zob. M. Ledóchowski, *...aby pozostał nasz ślad: dzieje rodu Ledóchowskich...*, s. 156 i 202.

Obecni byli: hr. Mieczysław Wincenty Ledóchowski (generał), hrabia Antoni Ledóchowski (jego syn), hr. Mieczysław Ledóchowski (drugi syn), adwokat dr Mikołaj Bilik, jako pełnomocnik Andrzeja księcia Lubomirskiego (był on także radcą prawnym Ossolineum), Józef Rydel („uproszony znawca ekonomiczny”), inspektor Gańczakowski (znawca leśnictwa), radca województwa Dobrzański, Feliks Dołżycki (dyrektor lasów fundacyjnych) i jako zastępca spadkobierców po śp. Michale Baierze – Stanisław Linowski (Zofii z Chądzyńskich Linowskiej zam. w Zięblicach, pow. Kazimierza Wielka oraz Hanny z Chądzyńskich Pestkow[ski]ej, zam. w Ozorzynie, pow. Babiak). W czasie owego rozpatrzenia określono pretensje Ossolineum do śp. Baiera, a w konsekwencji do jego spadkobierców. Spadkobiercy nie mieli jednak żadnych funduszy na spłacenie pretensji Ossolineum, które opiewały łącznie na kwotę 62 886 zł – przy czym zaległości w zapłacie podatków wyniosły 30 000 zł, w związku z czym Urząd Skarbowy zajął meble w dworze w Przybywszu oraz inwentarz żywy i martwy, a ponadto przeciwko dzierżawcom Urząd Skarbowy za podatki w kwocie 17 887 zł zajął krescencję<sup>21</sup> oraz inwentarze. Do tego dochodziły inne zaległości, w tym w opłatach na cele Zakładu. Spadkobiercy Michała Baiera przedstawili pretensję na kwotę 50 553 zł, na co składały się nakłady na las oraz gospodarstwo – tu zarybienie stawów, dwanaście wołów, czynsze i inne. Przyjęto, że spadkobiercy Michała Baiera nie mają obowiązku pokrycia niedoboru w kwocie 12 133 zł. Jak wskazano, „Hr. Mieczysław Leduchowski tymczasowy administrator dóbr fundacyjnych jako najbliższy oczekiwacz na kuratorię ekonomiczną tej fundacji oświadcza dla wiadomości spadkobierców po śp. Michale Baierze a w szczególności pani Zofii z Chądzyńskich Linowskiej [...] i pani Hanny z Chądzyńskich Pestkowskiej<sup>22</sup> [...], że z uwagi na to, że te spadkobierczynie nie otrzymały po swym wuju zmarłym kuratorze zgola żadnego majątku nie ma nawet na pamiątkę i że zarządzenia ich wykonano przez p. Stanisława Linowskiego wyszły niewątpliwie na korzyść fundacji i zapobiegły sporom i nieporozumieniom, że przeznaczył dla tych spadkobierczyń kwotę 10 000 zł wypłacalną dla każdej z nich w połowie w okresie najwyżej 3 lat po zatwierdzeniu go tj. oświadczającego w charakterze kuratora ekonomicznego i naturalnie pod warunkiem, że to zatwierdzenie przez powołane do tego władze nastąpi”<sup>23</sup>.

Tymczasem – zanim Mieczysław został wprowadzony na urząd – 28 października 1931 r. zgłosił się inny pretendent do kuratorii ekonomicznej – Sta-

<sup>21</sup> Czyli plony zebrane w gospodarstwie w ciągu jednego roku.

<sup>22</sup> Tu podano „Pestkowskiej”, zaś wcześniej „Pestkowej”. Poprawnie: „Pestkowskiej”.

<sup>23</sup> ZNOss, Dział Rękopisów (*Manuscripta Instituti Ossoliniani*), sygn. III 13766, k. 287.

niśław Ledóchowski (1885–1957), krewny gen. Mieczysława Ledóchowskiego. Mimo to wprowadzenie Mieczysława Wincentego na urząd odbyło się. Procedura rozpoczęła się 26 października 1931 r.<sup>24</sup> Niewstrzymanie dalszych kroków spowodowało, że Stanisław skierował sprawę na długą drogę sporu sądowego, obfitującego w wiele zwrotów akcji.

### Czy spór wyłącznie prawny?

Problem prawny związany z opisaną sprawą wiąże się z prawami dzieci nieślubnych, czyli naturalnych, a ściślej – dzieci naturalnych legitymizowanych potem przez zawarcie małżeństwa przez matkę z ojcem naturalnym dziecka.

Stanisław Ledóchowski zgłosił swoją kandydaturę jako bliższy krewny – według zasady primogenitury – wskazanego przez Józefa Maksymiliana Ossolińskiego Antoniego Bartłomieja Ledóchowskiego. Był on (Stanisław Ledóchowski) synem Jana Nepomucena (1856–1918), wnukiem Jana Józefa (1825–1894), prawnukiem wspomnianego Józefa Zachariasza i praprawnukiem Antoniego Bartłomieja. Zgodnie z zasadami primogenitury powoływany jest najstarszy ze wskazanego rodu w danym stopniu pokrewieństwa i jego zstępni. I tak cofnąć się musimy do Józefa Zachariasza (1786–1859), czyli wspólnego przodka kandydatów do kuratorii ekonomicznej – Stanisława i Mieczysława. Otóż miał on z Marią Rozalią Zakrzewską (1799–1863) czterech synów: Juliana Antoniego (1820–1859), zmarłego bezpotomnie, Mieczysława (1822–1902), dostojnika kościelnego i kardynała, wspomnianego Jana Józefa, dziadka Stanisława, oraz również wspomnianego Antoniego Franciszka, ojca drugiego z kandydatów<sup>25</sup>. Zasadnicza kwestia to ustalenie primogenitury... Nie jest to skomplikowane. Starszym spośród synów Józefa Zachariasza był Jan Józef i to on oraz jego zstępni mieli pierwszeństwo – aż do wymarcia męskich zstępnych – przed innymi krewnymi.

Jan Józef miał z Melanią Marią z d. Kossowicz (1827–1904) dwóch synów: Mieczysława Ludwika (1852–1915), który nie miał męskiego potomka (przysposobił krewnego z linii wołyńskiej Ledóchowskich – Aleksandra, ur. 1880, oraz Jana Nepomucena. Tu wskazać należy, że przysposobienie nie powodowało, że wchodziło się w prawa dzieci zrodzonych w małżeństwie<sup>26</sup>. Jan Nepomu-

---

<sup>24</sup> ZNOss, Dział Rękopisów (*Manuscripta Institutii Ossoliniani*), sygn. II 13311.

<sup>25</sup> Zob. M.J. Minakowski, *Genealogia potomków Sejmu Wielkiego*, <http://www.sejm-wielki.pl/b/14.63.171>.

<sup>26</sup> Zgodnie z art. 313 Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego „Przysposobiony nie przestaje być członkiem rodziny, do której z urodzenia należy, i zachowuje w niej wszystkie prawa”.

cen miał dwie żony. Z pierwszą, Julią z Doroszyńskich, nie miał potomstwa. Z drugą natomiast, Zofią z d. Koster, miał syna Stanisława – rzeczynego kandydata do kuratorii ekonomicznej, urodzonego w 1885 r., oraz córkę Izabelę (1898–1982), potem Strońską<sup>27</sup>. Problem w tym, że Stanisław był nieślubnym dzieckiem Jana Nepomucena i Zofii Koster, legitymowanym do Ledóchowskich następnym zawarciem małżeństwa przez matkę z biologicznym ojcem.

Mimo iż Stanisław przedstawił swój rodowód oraz wyjaśnił kwestie legitymacji, to ciała kontrolno-zarządzające (Sąd Okręgowy we Lwowie w uchwale z 8.10.1931 i 25.10.1931, a także kurator literacki i reprezentacja potomności Zakładu Narodowego im. Ossolińskich) pozostawały przy stanowisku, że jedynym spełniającym wymagania kandydatem jest gen. Mieczysław Ledóchowski. Sąd Okręgowy we Lwowie uznał, że gen. Mieczysław Ledóchowski jest uprawniony do objęcia funkcji kuratora ekonomicznego, gdyż niezbitcie wykazał swoje pochodzenie. Wyjaśnień Stanisława Ledóchowskiego sąd nie przyjął, odsyłając go na drogę sądową (proces cywilny). Tak też się stało.

Stanisław Ledóchowski pozwał Mieczysława Ledóchowskiego do Sądu Okręgowego we Lwowie. W żądaniu pozwu domagał się „przyznania prawa pierwszeństwa przed pozwanym do objęcia urzędu kuratora ekonomicznego Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie wraz z prawem do pożytków przywiązanych do tegoż stanowiska od daty wprowadzenia pozwanego na ten urząd”, a także uznania, że uchwała Sądu Okręgowego z 8.10.1931 i 25.10.1931, którą uznano Mieczysława Ledóchowskiego za uprawnionego do objęcia funkcji kuratora ekonomicznego, jest „nieszkodzącą prawom powoda, zaś objęcie i pełnienie urzędu kuratora ekonomicznego Fundacji i Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie za nieważne i skutków prawnych pozbawione oraz poleca usunąć pozwanego z wyżej wymienionego urzędu, natomiast wprowadzić na ten urząd powoda”<sup>28</sup>.

Przeciwko owemu pozwowi Mieczysław Ledóchowski podniósł, że żądanie Stanisława Ledóchowskiego jest niedopuszczalne „dla braku interesu w ustaleniu”, a ponadto wskazał, że Stanisław urodził się jako nieślubny syn Zofii Koster. Podkreślił też, że choć Jan Nepomucen zawarł kilka lat później

---

Nieco inaczej sprawę tę regulowały §§ 182–184 austriackiego kodeksu cywilnego – Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch, dalej: ABGB (w tym przypadku niemającego zastosowania), ale i tak – co do zasady – nie powodowały wejścia przysposobionego w pełni praw dziedzica zrodzonego w małżeństwie.

<sup>27</sup> W *Genealogii* Minakowskiego występują błędy. Nie uwzględniono drugiej żony Jana Nepomucena. Por. M. Ledóchowski, ...*aby pozostał nasz ślad: dzieje rodu Ledóchowskich...*, s. 80.

<sup>28</sup> *Orzeczenie Sądu Najw. w przedmiocie prawa kuratorii Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie...*, s. 295.

związek małżeński z Zofią Koster, to nie uznał nigdy Stanisława za swojego syna... Było to o tyle wątpliwe, że zawarcie związku małżeńskiego przez matkę z ojcem biologicznym jej dziecka nieślubnego legitymizowało owo dziecko *ex lege*. Wynikało to wprost z § 161 ABGB<sup>29</sup>.

Stanisław Ledóchowski został jednak przez lwowski sąd zmuszony do wykazania swojego prawa. Dlatego też w Sądzie Okręgowym w Warszawie<sup>30</sup> wytoczył powództwo przeciwko swej matce Zofii Ledóchowskiej z d. Koster oraz Mieczysławowi Ledóchowskiemu o uznanie go za uprawnionego syna Jana Nepomucena Ledóchowskiego. Wytoczenie przez Stanisława powództwa w Warszawie spowodowało, że lwowski spór o kuratorię ekonomiczną Ossolineum został zawieszony.

W dniach 9–10 marca 1934 r.<sup>31</sup> wydany został wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie, w którym orzeczono, że powód (Stanisław Ledóchowski) urodzony 18/30 stycznia 1885 r., naturalny syn Zofii Koster, jest przez zamążpójście jej za ojca nieślubnego dziecka uprawnionym synem Jana Nepomucena Ledóchowskiego i Zofii Koster. Pozwany (Mieczysław Ledóchowski) nie mógł odtąd odmawiać powodowi (Stanisławowi) stanu dziecka ślubnego. Odtąd Stanisława uznano za „uprawnionego syna Jana Nepomucena Ledóchowskiego”<sup>32</sup>.

W związku z wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie Sąd Okręgowy we Lwowie w dniu 5 kwietnia 1935 r. orzekł zgodnie z żądaniem powoda (Stanisława), przypominając też – z powodu miejsca siedziby Zakładu oraz miejsca położenia dóbr nieruchomości przynależnych fundacji – że z § 161 ABGB również jasno wynika, że należy powoda traktować jako dziecko ślubne (odnosząc się w ten sposób do wątpliwości dotyczących prawa właściwego do przesądzenia o statusie Stanisława Ledóchowskiego – Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego, art. 281–297, na podstawie których orzekł sąd warszawski<sup>33</sup>, czy § 161 ABGB).

---

<sup>29</sup> Stanowi on o uprawnieniach dzieci naturalnych (nieślubnych): § 161. „Dzieci nie urodzone w małżeństwie, które atoli w skutek następnego małżeństwa ich rodziców wchodzą do familji, uważane będą wraz z ich potomstwem za dzieci prawe; nie mogą jednak zaprzeczać pierworództwa i innych już nabytych praw dzieciom prawnym, urodzonym z innego małżeństwa, które tymczasem istniało”.

<sup>30</sup> Właściwym ze względu na przedmiot orzeczenia.

<sup>31</sup> Sygn. I C 455/33 lub I C 465/33 – w dwójnasób podawany zapis.

<sup>32</sup> *Orzeczenie Sądu Najw. w przedmiocie prawa kuratorii Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie...*, s. 295.

<sup>33</sup> Art. 291 stanowił: „Dzieci nie w małżeństwie zrodzone, wyjąwszy zrodzone w związku kazirodzkim lub cudzołożnym, mogą być uprawnionymi przez małżeństwo ich rodziców następnie zawarte, jeżeli ci przed małżeństwem prawnie je uznali, lub gdy je przy spisaniu aktu małżeństwa uznają, albo w ciągłym posiadaniu stanu dzieci prawych zostawiają”. Kolejne uchwa-

Wyrok z 5 kwietnia 1935 r. został zaskarżony 6 czerwca 1935 r. przez pełnomocnika Mieczysława Wincentego wniesieniem apelacji do Sądu Apelacyjnego we Lwowie. Zanim jednak ta została rozpatrzona, pozwany Mieczysław zmarł (23 lipca 1935 r.). Jego bezpośredni i pierwszy męski zstępny, Antoni Maria (1895–1972), oficer marynarki wojennej i handlowej, nie wstąpił w spór, a tym samym nie stał się kandydatem do objęcia kuratorii. W pierwszym związku małżeńskim z Matyldą von Warnesius (1894–2000) miał on jednak syna Mieczysława, urodzonego w 1920 r., i to on, wówczas małoletni – piętnastolatek, został wskazany jako kandydat na kuratora ekonomicznego Ossolineum. Dlaczego tak?

Pojawił się nowy argument w sporze ze Stanisławem – prawa nabyte we wcześniejszym pokoleniu. Co prawda argument ów nie bardzo pasował do sytuacji, gdyż – ze względu na toczący się spór sądowy – nabycie kuratorii przez gen. Mieczysława Wincentego Ledóchowskiego było wzruszalne, ale – o dziwo – był podnoszony.

Wróćmy jednak do dalszej batalii sądowej. Sąd Apelacyjny we Lwowie uznał, że apelacja wniesiona przez Mieczysława Wincentego jest skuteczna także po jego śmierci, gdyż doszło do zastępstwa przez zstępnego. Małoletni Mieczysław, działając przez tego samego pełnomocnika co dziadek, adw. dr. Karola Cz., 15 grudnia 1935 r. przedstawił sądowi wniosek o udzielenie mu prawa ubogich, i takowe uzyskał. Skutek tego był taki, że został zwolniony od wniesienia opłat od skargi apelacyjnej, których nie uiścił jego dziadek.

Mimo niewątpliwych uchybień proceduralnych – na co wskazywał pełnomocnik powoda adw. Alfred Kielski (z Warszawy) – Sąd Apelacyjny rozpatrzył merytorycznie skargę apelacyjną i uznał, że Stanisław Ledóchowski „nie dostarczył dostatecznego dowodu na to aby był legitymowanym synem Jana Nepomucena Ledóchowskiego i Zofii Koster Ledóchowskiej, że dzieci legitymowane nie mają w ogóle prawa do urzędu kuratora ekonomicznego, wreszcie, że powód prawa swoje do tego urzędu, o ileby mu nawet przysługiwały, utracił przez to, że w ustawowym terminie praw tych nie zgłosił”<sup>34</sup>.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego powód (Stanisław) wniósł skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego. Sąd dokładnie zbadał sprawę. Przeanalizował zapisy

---

ły Senatu Rządzącego, orzeczenia sądów oraz doktryna uznały, że nie musi istnieć wyraźna czynność uznania dziecka przed zawarciem małżeństwa. Z kolei art. 294 wskazywał, że „Dzieciom przez następne małżeństwo podług art. 291 uprawnionym służą też same prawa, jakieby im służyły, gdyby były z tegoż małżeństwa zrodzone, nie ubliżając prawom przez trzecie osoby przed uprawnieniem już nabytym”.

<sup>34</sup> *Orzeczenie Sądu Najw. w przedmiocie prawa kuratorii Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie...*, s. 298.

*Ustanowienia familijnego* z 18 października 1816 r., a także jego akty dodatkowe, tj. *Testament* z 15 stycznia 1824 r., *Kodycył* z 15 stycznia 1824 r., *Akt dodatkowy do ustawy fundacyjnej* z 15 stycznia 1824 r. oraz *Oświadczenie względem Rakowca* z 28 października 1824 r., a także dokonał wykładni obowiązujących przepisów i jednoznacznie stwierdził, że – wbrew interpretacji Sądu Apelacyjnego we Lwowie zgodnej z zarzutami pozwanego – nie ma żadnych, ale to żadnych powodów, aby odmówić Stanisławowi Ledóchowskiemu prawa do kuratorii ekonomicznej, a zawiąła próbę wykazania przez pozwanego, że wola Ossolińskiego była zgodna z jego interpretacją, uznano za nijak niepopartą w materiale źródłowym i nieznajdującą uzasadnienia.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu stwierdził więc: „Na pytanie zatem, czy dzieci przez następcę małżeństwo rodziców legitymowane mają prawo do urzędu kuratora ekonomicznego Zakładu narodowego im. Ossolińskich we Lwowie należy dać odpowiedź twierdzącą”<sup>35</sup>.

Co do kwestii podniesionej w wyroku lwowskiej apelacji, że Stanisław utracił swoje prawa do urzędu z powodu niezgłoszenia się w terminie, Sąd Najwyższy również ustosunkował się krytycznie, przypominając swoją uchwałę z 20 grudnia 1932 r., w której wyraźnie wskazał, że powód „przez swe niezgłoszenie się w terminie edyktalnym nie utracił swych praw do objęcia urzędu kuratora ekonomicznego Zakładu narodowego im. Ossolińskich we Lwowie – ponieważ powód zgłosił swe prawa w czasie, gdy na urząd kuratora ekonomicznego opróżniony po śp. Michale B. nie został jeszcze pozwany wprowadzony”<sup>36</sup>. Wskazano przy tym, że stanowisko Sądu Apelacyjnego we Lwowie jest o tyle błędne, iż w powyższej sprawie wyraźnie stanowi § 20 *Aktu dodatkowego do ustawy fundacyjnej* z 15 stycznia 1824 r., z którego wynika, że nie sam akt niezgłoszenia się w terminie do objęcia urzędu kuratora ekonomicznego powoduje utratę tego prawa, lecz dopiero „wejście w posiadanie tego urzędu przez innego uprawnionego”, co nie nastąpiło w dniu zgłoszenia się powoda, czyli 28 października 1931 r. Jednak zdaniem Sądu Najwyższego Stanisław nie dopełnił jednej ważnej kwestii. Otóż nie wystarczyło być legitymowanym, zgłosić się na czas – co zachodziło po stronie powoda – ale należało jeszcze na czas wykazać swoje prawa, co z kolei nie nastąpiło, bo Stanisław udowodnił swoje prawa, dopiero przedstawiając wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z 9–10 marca 1934 r. – czyli niemal trzy lata po wprowadzeniu Mieczysława na urząd kuratora ekonomicznego. Sąd Najwyższy

---

<sup>35</sup> *Orzeczenie Sądu Najw. w przedmiocie prawa kuratorii Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie...*, s. 300.

<sup>36</sup> Tamże.

stanął więc na stanowisku, że wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z 9–10 marca 1934 r. nie może zagrażać prawom nabytym przez osoby trzecie (wszystkie osoby poza dzieckiem legitymowanym i jego rodzicami). Powołano się tu na treść art. 294 Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego oraz § 20 lit. c *Aktu dodatkowego do ustawy fundacyjnej* z 15 stycznia 1824 r. Zdaniem Sądu Najwyższego przepisy te chronią pozwanego.

W związku z powyższym Sąd Najwyższy 19 kwietnia 1937 r. na podstawie art. 436 skargę kasacyjną oddalił i wyraźnie wskazał, że Stanisław w terminie zgłosił swoje roszczenie, że jako dziecko legitymowane miał prawo do kuratorii ekonomicznej, ale nie dopełnił jednej bardzo ważnej kwestii – wykazania w odpowiednim czasie swoich praw, czyli przed wprowadzeniem na urząd Mieczysława Ledóchowskiego. Sąd przyjął, że powód w odpowiednim czasie praw swych nie wykazał, a zatem je „zamilczał” – w myśl § 20 lit. c *Aktu dodatkowego* z 1834 r., z tego konsekwencjami.

Czy pogląd Sądu Najwyższego zasługuje na aprobatę? Czy z dzisiejszej perspektywy byłby uznany za sprawiedliwy? Wątpliwości pozostają, szczególnie proceduralne, ale nie tylko. Czy można uznać za skuteczne wprowadzenie na urząd Mieczysława, skoro zgłosił się w terminie konkurent? Czy fakt prowadzenia sporu nie rzutuje na skuteczność wprowadzenia na ów urząd? Jeżeli tak, to dlaczego Sąd Najwyższy w 1937 r. fakt wprowadzenia Mieczysława uznał za skuteczny, a wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z 1934 r., potwierdzający uprawnienie Stanisława, a więc mający charakter deklaratoryjny<sup>37</sup>, za zapadły zbyt późno. Przecież tenże wyrok zapadł w związku z toczącym się sporem o kuratorię ekonomiczną Ossolineum, powinien być zatem traktowany jako element postępowania. Poza tym Stanisław posługiwał się wcześniej nazwiskiem i herbem swojego ojca Jana Nepomucena, można więc było przyjąć domniemanie, że jest uprawnionym, a wszelkie wątpliwości rozwiązać w drodze kolejnych postępowań administracyjnych i sądowych.

Wątpliwych kwestii prawnych, a i zapewne innego rodzaju, w związku z tym toczącym się przez sześć lat sporem o kuratorię ekonomiczną jest więcej, choćby natury rodzinnej, osobistej, towarzyskiej, obyczajowej. Dlaczego ludzie Ossolineum wystąpili przeciwko Stanisławowi? Niestety, brak szerszej relacji na temat Stanisława. Przez rodzinę był traktowany po macoszemu. Nie miejsce tu jednak na szczegółową analizę.

Jak wskazano na wstępie wyrok Sądu Najwyższego z 19 kwietnia 1937 r. został zgłoszony przez wybitnego prawnika, znawcę prawa i procedury cy-

---

<sup>37</sup> Nie przekonuje powołanie się przez SN na treść art. 294 k.p.c. oraz § 20 lit. c *Aktu dodatkowego*.



wilnej z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie prof. Maurycego Allerhanda. Glosator podzielił wiele zapatrywań Sądu Najwyższego<sup>38</sup>, ale nie wszystkie. Przede wszystkim zakwestionował skuteczność wyroków wydanych w sporze powoda (Stanisława) z pierwotnym pozwanym (gen. Mieczysławem) wobec kolejnego powołanego, czyli jego wnuka, gdyż – zdaniem Allerhanda – nie chodzi tu o dziedziczenie urzędu, ale o otwarcie nowej procedury wprowadzenia na urząd<sup>39</sup>. Wskazał, że postępowanie należało umorzyć (jak w postępowaniu rozwodowym), a tymczasem prowadzono je dalej, dopuszczając w miejsce pozwanego osobę, której przypada kuratoria po pierwszym pozwanym (wskutek rozporządzenia fundatora). Allerhand zauważył jednak, że skoro obie strony się zgodziły, to należy traktować pozew tak, jakby od samego początku był skierowany przeciwko temu, który wstąpił w proces<sup>40</sup>.

Na wyroku Sądu Najwyższego z 19 kwietnia 1937 r. sprawa się nie zakończyła. Pełnomocnik Stanisława złożył w Sądzie Najwyższym wniosek o sprostowanie i wykładnię wyroku z 5/19 kwietnia 1937 r. W konsekwencji owego wniosku 18 maja 1937 r. Sąd Najwyższy wydał postanowienie (C. II 239/37), w którym nie przychylił się do sugestii powoda. To orzeczenie również spotkało się z krótką glosą prof. Allerhanda, tym razem aprobującą. Profesor podkreślił w niej, że wniosek powoda w istocie zmierzał nie do sprostowania lub wykładni wyroku, ale do jego zmiany, co nie mogło nastąpić.

W związku z wyrokiem Sądu Najwyższego Sąd Okręgowy we Lwowie wydał 23 lipca 1937 r. postanowienie o przyjęciu do wiadomości zgłoszenia małoletniego Mieczysława Ledóchowskiego – dokonanego jego imieniem przez ojca i zastępcę prawnego – na urząd kuratora ekonomicznego. 10 września 1937 r. Sąd Okręgowy postanowił na podstawie § 18 *Ustawienia rodzinnego* o wprowadzeniu kuratora ekonomicznego – małoletniego Mieczysława w posiadanie dóbr powiernictwa i wyznaczeniu terminu tej czynności na 20 września 1937 r. na godz. 10 w budynku Sądu Grodzkiego w Mielcu. Tak też się stało. Kuratorem ekonomicznym został małoletni Mieczysław, który w siedzibie dóbr, w dworze Przybysz, spędzał – jak sam wspominał – jedynie

---

<sup>38</sup> Uczony podkreślił, że słusznie Sąd Najwyższy uznał, że „skutki uprawnienia dziecka nieślubnego, którego matka zawarła małżeństwo z ojcem naturalnym, oceniać należy nie według dnia zawarcia małżeństwa, lecz według daty wyroku sądowego, orzekającego, że nastąpiło uprawnienie”. Sprawa ta wydaje się kontrowersyjna – bo czy orzeczenie sądu warszawskiego nie miało charakteru deklaratywnego – choć nie spotkała się z dostatecznym odporem.

<sup>39</sup> M. Allerhand, *Glosa do wyroku SN z 19 kwietnia 1937 r.*, „Głos Prawa” 1937, nr 5–6, s. 301–309.

<sup>40</sup> Tamże.

wakacje w ostatnich dwóch latach przed wojną i przygotowywał się do rzeczywistego objęcia kuratorii, zaś zarząd dobrami sprawował przez kilka lat (jeszcze w trakcie sporu) jego stryj<sup>41</sup>.

Czy konflikt między Ledóchowskimi o kuratorię ekonomiczną Ossolineum miał dla nich dalsze konsekwencje? Być może, ale brak na ten temat źródeł. Z książki Mieczysława Ledóchowskiego wynika, że w czasie II wojny światowej i po wojnie stosunki pomiędzy nim a Stanisławem były poprawne, nawet przyjacielskie. Mieczysław wspominał, że Stanisław wraz z żoną Marią (z d. Trudow) oraz córką Jadwigą (ur. 1921) zostali podczas okupacji wysiedleni z Warszawy i zamieszkali – podobnie jak rodzina Mieczysława – w Lipnicy. „Wspominam to – wyznał – bo często w tym czasie odwiedzaliśmy się, a przy okazji grywaliśmy w brydża”<sup>42</sup>. Wskazał też, że Stanisław miał dwóch synów i córkę. Starszy syn Julian, urodzony w 1916 r., zmarł w wieku sześciu lat, drugi syn Romuald, urodzony w 1918 r., został rozstrzelany przez hitlerowców w czasie powstania warszawskiego. Wojnę przeżyła córka Jadwiga, urodzona w 1921 r., która w małżeństwie z Józefem Sobolewskim miała córkę Elżbietę (ur. 1957)<sup>43</sup>.

## Zakończenie

Po wojnie wznowiono działalność Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu<sup>44</sup>, ale w zupełnie innej formule. Dobra fundacyjne zostały przejęte przez państwo i rozparcelowane. Znaczna część zbiorów pozostała we Lwowie i przekazano je wbrew woli fundatora i prawu międzynarodowemu instytucji utworzonej przez władze Związku Sowieckiego.

W 1952 r. zlikwidowano wszystkie fundacje, w tym fundację założoną przez Józefa Maksymiliana Ossolińskiego. Odtąd Ossolineum było formalnie częścią Polskiej Akademii Nauk, a wydawnictwo wyłączono z Zakładu.

W Trzeciej Rzeczypospolitej Zakład odzyskał podmiotowość prawną jako fundacja prawa publicznego, powołana mocą ustawy z dnia 5 stycznia 1995 r. o fundacji – Zakład Narodowy imienia Ossolińskich (Dz.U. 1995, nr 23, poz. 121). Na jej podstawie przyjęto statut. Przedwojenna skomplikowana

<sup>41</sup> M. Ledóchowski, ...*aby pozostał nasz ślad: dzieje rodu Ledóchowskich*, s. 178, 202.

<sup>42</sup> Tamże, s. 80.

<sup>43</sup> Tamże.

<sup>44</sup> O okresie wojennym zob. M. Matwijów, *Zakład Narodowy im. Ossolińskich w latach 1939–1946*, Ossolineum, Wrocław 2003; tenże, *Mieczysław Gębarowicz 1893–1984*, Ossolineum, Wrocław 2013.

struktura zarządcza i organizacyjna została zmieniona. Organami Zakładu były odtąd Rada Kuratorów oraz Dyrektor. Właściwie w miejsce kuratorów (ekonomicznego i literackiego) oraz reprezentacji potomności utworzono czternastoosobową Radę Kuratorów, ale skład jej znacznie rozbudowano, pozostawiając jednak miejsce dla członka będącego „przedstawicielem założycieli Fundacji zaproszonego przez Radę Kuratorów, zgodnie ze wskazaniem zawartym w Kodycylnie Józefa Maksymiliana Ossolińskiego z 15 stycznia 1824 r.” W pierwszej kadencji Rady, która rozpoczęła działalność w grudniu 1995 r., owym „przedstawicielem założycieli Fundacji” został Mieczysław Ledóchowski – ostatni kurator ekonomiczny Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. Tak domknęła się historia kuratorii ekonomicznej Zakładu.

### Kalendarium wydarzeń

- 9 czerwca 1930 r. – śmierć kuratora ekonomicznego Zakładu Narodowego im. Ossolińskich Michała Baiera.
- 11 sierpnia 1931 r. – uchwała Sądu Okręgowego we Lwowie zapadła na wniosek kuratora literackiego Andrzeja Lubomirskiego, za zgodą reprezentantów potomności, o ustanowieniu tymczasowego administratora dóbr Zakładu.
- 17 września 1931 r. – uchwała Sądu Okręgowego we Lwowie o skierowaniu zapytania do nadzorczych władz państwowych nad fundacjami.
- 8 października 1931 r. – Uchwała Sądu Okręgowego we Lwowie w sprawie wprowadzenia Mieczysława Ledóchowskiego w posiadanie dóbr i wyznaczenie terminu na wprowadzenie w posiadanie dóbr na 26 października 1931 r.
- 25 października 1931 r. – Uchwała Sądu Okręgowego we Lwowie w sprawie wprowadzenia Mieczysława Ledóchowskiego na urząd.
- 26 października 1931 r. – rozpoczęcie procedury wprowadzania na urząd kuratora ekonomicznego Mieczysława Ledóchowskiego.
- 28 października 1931 r. – zgłasza się drugi kandydat na urząd kuratora ekonomicznego – Stanisław Ledóchowski.  
– powództwo Stanisława Ledóchowskiego.
- 7 maja 1932 r. – uchwała Sądu Apelacyjnego we Lwowie.
- 20 grudnia 1932 r. – zatwierdzenie uchwały Sądu Apelacyjnego we Lwowie z 7 maja 1932 przez Sąd Najwyższy.
- 9–10 marca 1934 r. – Wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie, w którym orzeczono, że powód (Stanisław Ledóchowski), urodzony 18/30 stycznia 1885 r., naturalny syn Zofii z d. Koster, jest przez zamążpójście jej za ojca nieślubnego dziecka uprawnionym synem Jana Nepomucena Ledóchowskiego i Zofii Koster. Wyrok ten miał powagę rzeczy osądzonej i pozwany nie mógł odtąd odmawiać powodowi stanu dziecka ślubnego.

- 
- 5 kwietnia 1935 r. – wyrok Sądu Okręgowego we Lwowie uznający roszczenia Stanisława Ledóchowskiego.
- 21 kwietnia 1935 r. – Sąd Okręgowy we Lwowie nadaje wyrokowi powyższemu rygor natychmiastowej wykonalności i klauzulę wykonalności (sygn. I C 336/33).
- 6 czerwca 1935 r. – wniesienie apelacji od ww. wyroku Sądu Okręgowego do Sądu Apelacyjnego we Lwowie przez gen. Mieczysława Ledóchowskiego.
- 23 lipca 1935 r. – śmierć gen. Mieczysława Ledóchowskiego.
- 10 września 1935 r. – postanowienie Sądu Okręgowego we Lwowie w przedmiocie ustanowienia administracji tymczasowej dóbr powierniczych.
- 17 kwietnia 1936 r. – orzeczenie Sądu Najwyższego (sygn. CII 360/36) nakazujące wprowadzenie Stanisława Ledóchowskiego na urząd kuratora ekonomicznego Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.
- 2 maja 1936 r. – postanowienia Sądu Apelacyjnego we Lwowie (sygn. I Cz 263/36 i I Cz 264/36) uchylające rygor natychmiastowej wykonalności i klauzulę wykonalności z 5 i 21 kwietnia 1935 r.
- 16 maja 1936 r. – wniosek Stanisława Ledóchowskiego do Sądu Okręgowego we Lwowie o wprowadzenie go na urząd kuratora ekonomicznego.
- 30 maja 1936 r. – Uchwała Sądu Okręgowego we Lwowie odmawiająca Stanisławowi Ledóchowskiemu wprowadzenia na urząd kuratora ekonomicznego, w związku z postanowieniem Sądu Apelacyjnego z 16 maja 1936 r.
- pełnomocnik Stanisławowa Ledóchowskiego wniósł rekurs na ową uchwałę.
- 16 czerwca 1936 r. – Sąd Okręgowy we Lwowie wezwał kuratora literackiego, dr. Andrzeja Lubomirskiego, w Przeworsku do przedstawienia sądowi w ciągu 14 dni zagadnienia ustanowienia tymczasowego administratora dóbr.
- rekurs wniesiony przez adw. Kielskiego na powyższą uchwałę.
- 11 lipca 1936 r. – postanowienie Sądu Apelacyjnego we Lwowie w sprawie rekursu Stanisława Ledóchowskiego od uchwały Sądu Okręgowego we Lwowie z 30 maja 1936 r. – rekursu nie uwzględniono, a zaskarżoną uchwałę utrzymano w mocy.
- 14 sierpnia 1936 r. – postanowienie Sądu Apelacyjnego we Lwowie w sprawie rekursu do uchwały SO z 16 czerwca 1936 – o nieuwzględnieniu rekursu i utrzymaniu w mocy uchwały.
- 9 grudnia 1936 r. – postanowienie ustanawiające – zgodnie z wolą kuratora literackiego – tymczasowym administratorem dóbr adwokata dr. Mikołaja Bilika.
- 5/19 kwietnia 1937 r. – Wyrok Sądu Najwyższego uznający, że Stanisław zgłosił się do objęcia kuratorii ekonomicznej w terminie; że miał pierwszeństwo przed gen. Mieczysławem Ledóchowskim, ale spóźnił się z wykazaniem swoich praw do kuratorii, tj. statusu dziecka ślubnego, co skutkowało nabyciem praw przez pozwanego.

- wniesienie przez pełnomocnika Stanisława Ledóchowskiego wniosku o wykładnię i sprostowanie wyroku.
- 18 maja 1937 r. – postanowienie Sądu Najwyższego (C.II 239/37) w sprawie wykładni i sprostowania wyroku, oddalające wniosek powoda.
- 23 lipca 1937 r. – postanowienie Sądu Okręgowego we Lwowie o przyjęciu do wiadomości zgłoszenia małoletniego Mieczysława Ledóchowskiego dokonane jego imieniem przez ojca i zastępcę prawnego (Antoniego) na urząd kuratora ekonomicznego.
- 10 września 1937 r. – postanowienie Sądu Okręgowego we Lwowie o wprowadzeniu kuratora ekonomicznego, małoletniego Mieczysława w posiadanie dóbr powiernictwa i wyznaczeniu terminu tej czynności na 20 września 1937 r.

Z powodu oparcia opracowania na materiałach znajdujących się w Dziale Rękopisów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich oraz wskazanej obszernej publikacji w „Głosie Prawa” z glosami prof. Maurycego Allerhanda nie wszystkie szczegóły dotyczące kolejnych odsłon sporu sądowego zostały wiarygodnie ustalone (we wskazanych źródłach czasami występują sprzeczności lub niejasności). Archiwa lwowskiego Sądu Okręgowego dotyczące omawianych spraw prawdopodobnie się zachowały i w przyszłości możliwe będzie uzupełnienie danych przedstawionych wyżej. Nie zachowały się natomiast archiwa Sądu Najwyższego oraz Sądu Okręgowego w Warszawie, które podzieliły los większości archiwów i bibliotek warszawskich w czasie II wojny światowej, a szczególnie powstania warszawskiego.

## Bibliografia

### Archiwalia

#### **Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu (ZNOss)**

ZNOss, Dział Rękopisów (*Manuscripta Instituti Ossoliniani*), sygn. III 13766 – *Sprawa kuratorii ekonomicznej Zakładu Narodowego im. hr. Ossolińskich*

ZNOss, Dział Rękopisów (*Manuscripta Instituti Ossoliniani*), sygn. II 13311.

### Źródła drukowane

Austriacki Kodeks Cywilny z 1811 r. – Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch, w skrócie ABGB z 1 czerwca 1811 r., obowiązuje od 1 stycznia 1812 r.

Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego z 1825 r. – Kodex Cywilny Królestwa Polskiego – w Warszawie dnia 1 (13) Czerwca 1825 r., „Dziennik Praw Królestwa Polskiego” 1825, tom X, nr 41.

*Ustawy Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich*, Lwów 1935.

*Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich ustawy, przywileje i rzeczy dziejów jego dotyczące*, zebrał i wydał W. Bruchnalski, Lwów MCMXXVIII [1928].

### Opracowania

Allerhand M., *Glosa do wyroku SN z 19 kwietnia 1937 r.*, „Głos Prawa” 1937, nr 5–6, s. 301–309.

Gałyga M., *Status Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w okresie zaborów i w latach międzywojennych*, „Czasopismo Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich” 1992, t. 1, s. 21–44.

- Ledóchowski M., *...aby pozostał nasz ślad: dzieje rodu Ledóchowskich*, Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum, Wrocław 2002.
- Matwijów M., *Mieczysław Gębarowicz 1893–1984*, Ossolineum, Wrocław 2013.
- Matwijów M., *Zakład Narodowy im. Ossolińskich w latach 1939–1946*, Ossolineum, Wrocław 2003.
- Minakowski M.J., *Genealogia potomków Sejmu Wielkiego*, <http://www.sejm-wielki.pl/b/14.63.171>
- Orzeczenie Sądu Najw. w przedmiocie prawa kuratorii Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie*, „Głos Prawa” 1937, nr 5–6, s. 294–311; osobna nadbitka: Lwów 1937.
- Portrety ossolińskie. Antologia wspomnień*, wybrał, opracował i biogramami opatrzył E. Adamczak, Wrocław 1992.
- Rappé W.E., *Systemy nadzoru nad fundacjami w ustawodawstwie obowiązującym na ziemiach Polski w świetle prawa porównawczego*, Lwów 1933.

### **From the history of economic curatorship of the Ossolineum in Lviv – about a certain legal conflict (or is it only that?)**

#### *Summary*

This article concerns the conflict about economic curatorship of the Ossolineum in Lviv after the death of Michał Baier (1930). Two representatives of the Ledóchowski family – Mieczysław and Stanisław were involved in this conflict. This conflict went through all degrees of jurisdiction and lasted from 1931 to 1937. Its essence was estimating whether the priority to take over the post of economic curator belonged to – according to principles set by Józef Maksymilian Ossoliński – the male representative of the indicated family appointed in the process of establishing primogeniture if he was an illegitimate child, later legitimized by the marriage of the father and the mother. The course of events and arguments raised by its participants allow to express doubts whether this conflict was only a legal one or rather a family-moral one. The courts had to consider the rights of legitimate children several times. Although they finally granted the priority to Stanisław Ledóchowski accepting his rights as a legitimate child through the marriage of the mother with the biological father later on, the right to take economic curatorship of the Ossolineum – due to procedural reasons – was granted to his rival. The history of the economic curatorship of the Ossolineum presented in this article has not yet been dealt with in the literature on the Ossolineum.

**Key words:** Ossolineum in Lviv, Lviv, economic curatorship of Ossolineum, the Ledóchowski family, illegitimate child, legitimate child, court conflict

Grzegorz P. Bąbiak  
(Uniwersytet Warszawski)

## Wokół mecenatu Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w XIX w.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich był owocem mecenatu naukowego, który przedstawiciele elity kulturalnej podejmowali od początku XIX w., tworząc niezależne od państw zaborczych instytucje życia naukowego i artystycznego. Były to fundacje, w mniejszym stopniu niż sztuka narażone na presję polityczną, które mogły być przedstawiane przez fundatorów jako indyferentne narodowo. W rzeczywistości pełniły jednak kluczową rolę w utrzymaniu tożsamości narodowej, kształceniu inteligencji oraz gromadzeniu i ochronie dziedzictwa „narodu bez państwa”. Wpisując się w tradycję działalności ks. Izabeli Czartoryskiej w Puławach, Józef Maksymilian Ossoliński założył jedną z pierwszych, największych bibliotek polskich, która od początku otwarta była dla świata naukowego. Wraz z bibliotekami: ordynacji Zamoyskich w Warszawie oraz Raczyńskich i Tytusa Działyńskiego w Poznańskim tworzyła sieć książnic (wzajemne kontakty i wymiany dubletów), które promieniowały na ziemi polskie pod zaborem. I podobnie jak tamte, Ossolineum, samo będąc owocem mecenatu, generowało zbliżone inicjatywy u współczesnych, którzy przekazywali do jego zasobów nie tylko rodowe biblioteki, ale również gromadzone przez pokolenia dzieła sztuki i inne kolekcje. Integralną częścią Zakładu stało się Muzeum ks. Lubomirskich, którego właściciele zobowiązali się do utrzymania placówki dzięki założonej w tym celu ordynacji przeworskiej. Zakład Narodowy im. Ossolińskich funkcjonował bez przerwy przez całe XIX stulecie, realizując postulaty jego założyciela i kolejnych kuratorów: ks. Henryka i Jerzego Henryka Lubomirskich oraz Maurycego Dzieduszyckiego. Kontynuował tym samym nieprzerwanie realizację sentencji znad puławskiej świątyni Sybilli: *Przeszłość przyszłości*.

**Słowa kluczowe:** Zakład Narodowy im. Ossolińskich, mecenat, Józef Maksymilian Ossoliński, Henryk Lubomirski, Jerzy Henryk Lubomirski, Maurycy Dzieduszycki

Nie ulega wątpliwości, że zjawisko mecenatu kulturalnego stanowiło podstawę funkcjonowania i rozwoju kluczowych instytucji artystycznych i naukowych na ziemiach polskich w XIX stuleciu. Zwłaszcza po kolejnych falach represji przestrzeń ta musiała zostać wypełniona przez inicjatywy prywatnych darczyńców, którzy „sami sobie”, tzn. dla narodu bez państwa, stworzyli alternatywną infrastrukturę kulturalną. Doskonałym przykładem tych działań, bez precedensu w historii kultury polskiej, już na początku tego

stulecia były dzieje fundacji oraz działalność Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.

Dzieje mecenatu polskiego, w różnych jego aspektach (państwowym, kościelnym, prywatnym) i przejawach (artystycznym, kulturalnym, naukowym), były przedmiotem badań specjalistów z różnych dziedzin<sup>1</sup>. Niewielu jednak badaczy zwróciło uwagę, że w odniesieniu do XIX stulecia problematyka ta zatracza swoje typowe wyznaczniki, które są charakterystyczne dla kultury zachodnioeuropejskiej, i przybiera formy specyficzne dla tej części Europy, jej warunków politycznych oraz ekonomicznych. Można powiedzieć, że wyznacza jedną z dróg osobnych tego makroregionu.

Typowym zjawiskiem na Zachodzie było współistnienie i uzupełnianie się mecenatu prywatnego i państwowego, w takiej formie działał on również w I Rzeczypospolitej do schyłku XVIII w. Został na krótko reaktywowany w pierwszej ćwierci XIX stulecia na terenie Królestwa Kongresowego (Warszawa), przynosząc owoce porównywalne z inicjatywami władz Galicji i Łodomerii w ostatnich 25 latach pięknego wieku (Lwów, Kraków). Przykładem może być choćby budowa kompleksu budynków rządowych przy pl. Bankowym, gmachu Teatru Wielkiego i dotacja na rzecz Uniwersytetu Warszawskiego na początku wieku, tak jak we Lwowie wzniesienie budynków Sejmu Krajowego, namiestnictwa, opery oraz subwencje dla galicyjskich wyższych uczelni u jego kresu. Im bardziej jednak zmniejszał się margines swobody (w miarę zaostrzania antypolskiego kursu przez każdego z zaborców), tym bardziej fundacje państwowe miały bądź nabierały politycznego charakteru (Poznań – Zamek Cesarski). W sferze mecenatu prywatnego jeśli nie przekładało się to bezpośrednio na zwiększenie jego liczebności, to niewątpliwie znajdowało bezpośrednie odbicie w randze fundowanych dzieł lub instytucji, które również zaczynały nabierać politycznego wymiaru. Cechą polskiego mecenatu kulturalnego czasów niewoli był bowiem jego – jawny bądź utajony – konfrontacyjny charakter. Nawet jeśli sami twórcy dalecy byli od ukrywania „armat wśród kwiatów”, jak o muzyce Chopina pisał Schumann, to ich dzieła bardzo często tak właśnie były po latach odbierane. Po kolejnych klęskach i konfiskatach całe kolekcje i pojedyncze dzieła traktowane były jak szańce

---

<sup>1</sup> Spośród wielu prac warto wskazać m.in.: A. Kowalczykowej *Mecenas literacki i artystyczny w XIX i XX w.* oraz A. Mężyńskiego *Mecenas nad publikacjami naukowymi w XIX w.*, w tomie *Z dziejów mecenatu kulturalnego w Polsce* pod red. J. Kosteckiego, Warszawa 1999; pracę J. Dybca *Nie tylko szablą. Nauka i kultura polska w walce o utrzymanie tożsamości narodowej 1795–1918*, Kraków 2004, a także piszącego te słowa: „*Sobie, ojczyźnie czy potomności*” *Wybrane problemy mecenatu kulturalnego elit na ziemiach polskich w XIX w.*, Warszawa 2010, gdzie znajduje się wyczerpująca literatura przedmiotu.



w walce o zachowanie tożsamości narodowej i świadectwa cywilizacyjnego dorobku wobec kurczącego się patrymonium (konfiskaty, zniszczenia).

Zatem jeśli mecenat państwowy nabierał opresyjnego charakteru – tak np. na ziemiach Królestwa odbierano wznoszone po 1863 r. cerkwie prawosławne – to stwarzał niejako automatycznie imperatyw fundacji oddolnych. Doświadczenia kontrybucji popowstaniowych, których łupem padały nie tylko majątki uczestników insurekcji, ale także zbiory państwowe (Uniwersytetów Wileńskiego i Warszawskiego, Liceum Krzemienieckiego, Towarzystwa Przyjaciół Nauk), spowodował, że przez większość XIX stulecia mecenat ten był traktowany jako przejaw prywatnej działalności, chronionej prawem własności, pod warunkiem oczywiście zachowania legalizmu i neutralności politycznej przez jego organizatorów. Były to inicjatywy prywatne, a nie społeczne, ponieważ ograniczenia przy zakładaniu towarzystw aż do lat 70. pięknego wieku wykluczały tę formę wspólnego działania. Notabene także później była ona obciążona znaczeniem większym ryzykiem, ponieważ dawała możliwości ingerencji władz w działalność stowarzyszeń, ich kontroli, a w skrajnych przypadkach przejęcia majątku oraz zbiorów. Natomiast nawet w państwie carów bez legalnego wyroku sądowego zajęcie własności przedstawiciela warstw wyższych było w zasadzie niemożliwe, rzecz jasna, jeśli nie popełnił on przestępstwa.

Kluczowy w tych warunkach pozostawał, jak wspominałem, jeden element, tzn. polityczny racjonalizm i wstrzeźliwość wobec ruchów spiskowych lub powstańczych samych mecenasów. Tylko w ten sposób mogli oni uzyskać zgodę władz na założenie biblioteki lub muzeum, a także ochronić swoje zbiory przed rewizją nadgorliwego policmajstra. Często uzyskując pieczęć cenzora w Petersburgu, Wiedniu lub Berlinie, mogli wydać dzieła Kochanowskiego, Paska i Krasickiego w Warszawie czy Lwowie. Jedynym typem mecenatu, który – jak się wydaje – pozostawał wolny od tego opresyjnego zagrożenia, były fundacje emigracyjne. Ze względu jednak na ich charakter poddawane były innemu, patriotyczno-narodowemu ciśnieniu. Jedyną formą mecenatu, która wyróżniała się o wiele większym marginesem swobody, a co za tym idzie, rezygnacją z zaangażowania politycznego i patriotycznego, były fundacje o charakterze naukowym, o czym szerzej poniżej.

Warto w tym pobieżnym wstępie, charakteryzującym mecenat polski XIX w., zwrócić uwagę na jeszcze dwie jego cechy. Pierwszą, która wyróżniała go na tle podobnych europejskich inicjatyw i która budzi niegasnące spory wśród badaczy, jest włączenie w jego krąg kolekcjonerstwa. W warunkach Zachodu ten typ aktywności kulturalnej nie jest brany pod uwagę nawet jako element mecenatu, jednak w specyficznych warunkach polskich zbieranie pamiątek przeszłości, wobec braku muzeów państwowych i realizowania świadomej

polityki zacierania śladów świetności dawnej Rzeczypospolitej przez zaborców, staje się mecenatem *per se*. Zainicjowała go już na początku XIX stulecia księżna Izabela z Flemingów Czartoryska, której puławska świątynia Sybilli z inskrypcją *Przeszłość przyszłości* była mottem wszystkim mecenasów polskich do chwili odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 r. W stworzonym przez siebie „sanktuarium” umieściła zarówno dzieła sztuki, jak i pamiątki po bohaterach, a w nieodległym Domku Gotyckim arcydzieła sztuki europejskiej i rodową bibliotekę, które dopełniały tę arkę. Ta forma mecenatu była również naśladowana przez innych związanych z Puławami pośrednio bądź bezpośrednio arystokratów (Zamoyskich, Działyńskich, Krasińskich), inspirowała też do aktywności tam, gdzie nie wykazywała tak dużej aktywności, np. w kolekcjonerstwie książek (Ossoliński, Raczyński i in.).

Drugą zaś specyficzną cechę polskiego mecenatu określały warunki ekonomiczne, w jakich się rozwijał. Opóźnione przemiany gospodarcze, które po pierwszej fali przeobrażeń na przełomie XVIII i XIX w. ze zdwojoną siłą dały o sobie znać dopiero w latach 60. wieku pary i elektryczności, spowodowały, że przez większość tego stulecia mecenat podejmowany był wyłącznie przez arystokrację i ziemiaństwo, *ergo* obracał się w stworzonym w tej warstwie tradycyjnym modelu. Jeśli na Zachodzie w wyniku rewolucji przemysłowej oraz politycznych przewrotów do głosu doszło mieszczaństwo, wpływając również na charakter i oblicze fundacji, to na ziemiach polskich tak diametralnego zwrotu nie da się odnotować. Mecenat Kronenbergów, Blochów, Epsteinów czy Wawelbergów stanie się jednym z elementów ich legitymizacji jako nowej elity społeczeństwa. Zamiast zatem własnych wzorów będą oni przejmować model i styl arystokracji, kontynuując często jej inicjatywy.

Wracając do zasadniczego wątku tego artykułu, warto zadać pytanie, jak w naszkicowanym w ogólnych zarysach krajobrazie sytuuje się mecenat Józefa Maksymiliana Ossolińskiego i działalność założonego przez niego Zakładu Narodowego. Przede wszystkim można go uznać za przejaw mecenatu scjentyistycznego, wypływającego z tradycji Biblioteki Załuskich i kręgu Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Z tą pierwszą zresztą łączyły Józefa Maksymiliana także związki rodzinne, o czym pisze Józef Kosiński<sup>2</sup>. Jak celem księżnej Czartoryskiej było stworzenie namiastki *Musaeum Polonorum*, tak Ossoliński zamierzał powołać do życia *Bibliothecum Polonorum*. Wbrew jednak większości opracowań, uwypuklających wątki patriotyczne, które pobudzały go do działań mecenasowskich, równie ważne było dla niego potwierdzenie wkładu kultury polskiej w ogólnoeuropejski dorobek cywilizacyjny.

---

<sup>2</sup> Por. J.A. Kosiński, *Biblioteka fundacyjna Józefa Maksymiliana Ossolińskiego*, Wrocław 1971, s. 41.

Co warto podkreślić, warunkiem *sine qua non* urzeczywistnienia tego planu było zdobycie przez Ossolińskiego zaufania zaborcy i odsunięcie się od aktywnej polityki. Aktywnej, tzn. walki zbrojnej w dobie wojen napoleońskich na którymś z pól bitewnych Europy. Nie znaczyło to bynajmniej całkowitej separacji od życia politycznego, bo *de facto* taki wybór, tzn. nieopowiedzenie się po stronie „boga wojny” – jako polityczny – także był oceniany<sup>3</sup>. Doskonale ilustrują to losy założyciela Zakładu i kolejnych jego kuratorów oraz ich pozycja na dworze wiedeńskim. To przede wszystkim za sprawą zaufania, jakim obdarzył Józefa Maksymiliana Ossolińskiego cesarz Franciszek I Habsburg, mógł on uzyskać zatwierdzenie swojej fundacji. Władca powierzył mu w 1809 r. stanowisko prefekta cesarskiej Biblioteki Nadwornej, którą ten ewakuował podczas ataku Napoleona na Wiedeń. Nie przysporzyło mu to zwolenników wśród rodaków, którzy maszerując Praterem, śpiewali „dał nam przykład Bonaparte...”. Urząd swój Ossoliński pełnił aż do śmierci w 1826 r., co pozwoliło mu na ukończenie prac nad organizacją fundacji i docelowym umieszczeniem jej we Lwowie<sup>4</sup>. Już tylko ten element uzmysławia, jak zawodne mogą być dzisiejsze oceny i kwalifikacje postaw z przeszłości, rozpięte między określeniami: zdrajca, kolaborant a patriota. Ossoliński pod żaden z tych moralnych paragrafów nie podpada, podobnie jak trudno przyjąć, że był niczym literacki Wallenrod, który nie ujawniając swoich prawdziwych zamiarów, pracował dla własnego narodu u boku austriackiego zaborcy...

Sam twórca biblioteki w nagłówku jej statutu pisał: „Ja niżej podpisany Józef Maksymilian hrabia z Tęczyna Ossoliński, zaufany Radca J.C.K. Apostolskiej Mości i Biblioteki nadwornej Prefekt, już w roku 1804 obmyślałem sposoby, przez jakie by zbiór książek trudem całego życia mojego, zabezpieczyć od rozerwania pospolicie spotykającego puścizny”. W dalszej zaś części dokumentu podkreślał: „Dyrektor, Kustosz i Pisarz obowiązują się przysięgą do wierności ku Monarsze, posłuszeństwa Kuratorowi, nie mieszania się w jakikolwiek sposób do żadnych politycznych okoliczności lub wpływów [...] [podkreśl. GPB]”<sup>5</sup>.

Działalność Ossolińskiego wpływała zatem – co jak się wydaje, nie pozostaje kwestią przypadku – z tych samych pobudek, które powodowały np. księżną Izabelą Czartoryską w kreowanych przez nią puławskich świątyniach.

<sup>3</sup> J. Kapuściński, *Mecenas i uczyony. Józef Maksymilian Ossoliński i jego działalność historycznoliteracka*, Kraków 1979, s. 36.

<sup>4</sup> Por. *Liść cesarza Franciszka I Habsburga do J. M. Ossolińskiego z 1809 r.* [w:] *Korespondencja Józefa Maksymiliana Ossolińskiego*, zebrał i oprac. W. Jabłońska, Wrocław 1975, s. 187.

<sup>5</sup> J.M. Ossoliński, *Ustanowienie familijne biblioteki publicznej pod imieniem Ossolińskich we Lwowie* [w:] *Ustawy Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich*, Lwów 1857, s. 3, 13.

Oboje bowiem jednocześnie, podobnie jak Stanisław Kostka Potocki w wilańskiej galerii, mianowali się narodowymi depozytariuszami, którzy zamierzają zachować dla przyszłych pokoleń kulturową spuściznę własnego narodu, nie stroniąc od współpracy z nową władzą.

Właśnie ów społecznikowski charakter działalności Ossolińskiego akcentuje w jego biografii Władysława Jabłońska, pisząc, iż pojmował on mecenat kulturalny jako bezinteresowną służbę dla narodu (*sibi at patriae*), działając bardzo często bez rozgłosu czy wręcz anonimowo<sup>6</sup>. Stąd też od początku zbioru Ossolińskiego miały formułę otwartą i były udostępniane badaczom, do których zaliczał się zresztą sam ich właściciel, traktujący je jako warsztat własnych prac. Od pierwszych chwil powstania z biblioteką i jej właścicielem, jako sekretarz i często wysłannik w wyprawach po kolejne nabytki, związany był Samuel Bogumił Linde, dla którego okres tam spędzony był jednocześnie czasem wyteżonej pracy nad dziełem życia, tzn. monumentalnym *Słownikiem języka polskiego*<sup>7</sup>.

Halina Chamerska w obszernym artykule o mecenacie bibliotecznym w okresie zaborów zauważyła, że z upływem lat Ossolineum przybierało charakter ogólnopolskiej placówki narodowej, za czym postępował wzrost społecznej wobec niego ofiarności. Badaczka podaje, że do Wiosny Ludów liczba ofiarodawców sięgnęła 582, natomiast do chwili odzyskania niepodległości – aż kilku tysięcy<sup>8</sup>.

Ponadto utylitarny charakter zbiorów wykluczał kolekcjonerstwo, które znamionowało wielu współczesnych Ossolińskiemu arystokratycznych bibliofilów, poszukujących przede wszystkim rzadkich bądź luksusowych edycji mających służyć ozdobie ich siedzib. Nie dziwi zatem, że w dezyderatach, jakimi kierował się Ossoliński, akcent położony został nie tylko na dzieła bezpośrednio związane z literaturą i kulturą polską, ale także na dotychczas marginalizowane miscellanea (druki drobne i ulotne), równie istotne w ich rozwoju. Znalazły się zatem w bibliotece tak rękopisy, ryciny, a nawet monety i medale, jak i wymie-

---

<sup>6</sup> Por. W. Jabłońska, *Józef Maksymilian Ossoliński. Szkic biograficzny*, Wrocław 1967, s. 62. Charakter ten stanie się tym bardziej wyrazisty, jeśli fundację Ossolińskiego i rolę, jaką od początku zaczęła ona odgrywać w życiu kulturalnym, porówna się z poczynaniami przebywającej w tym samym czasie w Wiedniu księżnej Izabeli Lubomirskiej. Zarówno zmiana nastawienia do sztuki, jak i nadanie jej, a co za tym idzie, samej osobie fundatora, charakteru służby narodowej stają się znamienne.

<sup>7</sup> Por. J. Dybiec, *Z anegdotycznych dziejów bibliofilstwa w Polsce* [w:] *Między przeszłością a przyszłością. Książka, biblioteka, informacja naukowa. Funkcje społeczne na przestrzeni wieków*, red. M. Próchnicka, A. Korycińska-Huras, Kraków 2007.

<sup>8</sup> H. Chamerska, *Mecenat biblieczny w Polsce okresu zaborów* [w:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1991, s. 40–41.

niane przez Kosińskiego: jednokartkowe wolanty, panegiryki, mowy poselskie i okolicznościowe, popisy szkolne, uwiadomienia, teksty uchwał sejmowych, konstytucje zakonne i kościelne itp.<sup>9</sup> Sam Ossoliński pisał: „przekonany, że literatura nasza najwięcej składała się z drobnych, luźnych, polotnych pisemek, które rzadko w ogóle łączone bywając w wydania, samopas tym łatwiej niszczały, krzątałem się te, ile ich tylko dostać mogłem, w bibliotekę moją zgromadzić”<sup>10</sup>. Pod koniec życia w jednym z listów do księcia Adama Jerzego Czartoryskiego pisał: „Trafiałem przecież na zagwazdane dzikimi głupstwami, na polepione w okładki domowych rejestrow, na poszarpane do podorzędziowych obwiciów, na zarzucone w motłochach ważne arkusze. Nawet powiodło mi się wygrześć z śmieci i uratować rękopisma wierszy Krzyckiego, różne w składzie od zebranych przez Stanisława Górskiego”<sup>11</sup>.

I jak Ossoliński stronił od zaangażowania politycznego, tak za brak wstrzeźliwości w tej aktywności Jerzy Henryk ks. Lubomirski zapłacił utratą na kilka lat stanowiska kuratora. Zaborca, rękami ówczesnego namiestnika Agenora hr. Gołuchowskiego, powierzył je wówczas o wiele bardziej powściągliwemu Maurycemu hr. Dzieduszyckiemu. Dzięki dystansowi wobec wszelkich działań konspiracyjnych, co przyniosło mu tytuły: radcy namiestnictwa (1854) oraz honorowego cesarsko-królewskiego podkomorzego, przez kilkanaście lat Dzieduszycki zasiadał w fotelu kuratora Zakładu.

Zresztą porównanie tych trzech postaci wydobywa ową niejednoznaczność postaw, które sprowadzone do wspólnego mianownika „za” lub „przeciw”, „patriota” lub „zdrajca” w odniesieniu do XIX w. zaowocować mogą jedynie błędnymi ocenami. Podobnych nazwisk można wymienić jeszcze wiele, choćby konserwatywnego namiestnika Galicji Agenora Gołuchowskiego, z uwagi na jego działalność polityczną oraz kulturalną<sup>12</sup>. Stąd także ta nominacja była swego rodzaju kompromisem, o czym wspomina Władysław Zawadzki. Dzieduszycki był bowiem jedynym urzędnikiem, który posiadał „imię w polskim świecie naukowym” i który mógł „przejednać w połowie przynajmniej opinię publiczną, przeciwną zaprowadzeniu administracji rządowej w Zakładzie”.

Tym niemniej, jak wspominałem, sprawowanie przez niego od 1851 r. obowiązków kuratora Ossolineum (oficjalny tytuł zastępcy otrzymał dopiero w 1864 r.) było jedną z największych jego zasług dla kultury polskiej, na co

<sup>9</sup> J.A. Kosiński, dz. cyt., s. 50.

<sup>10</sup> Cyt. za: W. Jabłońska, dz. cyt., s. 116 (brak źródła).

<sup>11</sup> J.M. Ossoliński, *List do ks. Adama Jerzego Czartoryskiego z dn. 30 I 1823 r.* [w:] *Korespondencja Józefa Maksymiliana Ossolińskiego...*, s. 379–380.

<sup>12</sup> Por. klasycznę: B. Łoziński, *Agenor Gołuchowski w pierwszym okresie rządów swoich (1846–1859)*, Lwów 1901.

zwracali uwagę także współcześni. Przywoływany już Zawadzki notował: „Dzieduszycki zastępował przez lat kilkanaście miejsce kuratora bardzo sumiennie i z należywym znanstwem. Prawdziwym to można nazwać szczęściem dla Zakładu im. Ossolińskich, że w tym trudnym położeniu zastępstwo kuratora nie w czyje inne dostało się ręce, w ręce pozbawione tej sumiennosci i znajomości rzeczy naukowej, jaką posiadał Dzieduszycki. Najzarliwsi przeciwnicy nie mogli mu tego odmówić. Zajął się szczerze sprawami Zakładu, uporządkowaniem jego finansów, pomnażaniem biblioteki i zbiorów oraz podniesieniem naukowego znaczenia Zakładu, przez utrzymanie rozległych stosunków ze światem naukowym w kraju i za granicą. Starania te odniosły należyty skutek i zjednały Dzieduszyckiemu takie uznanie ze strony samegoż kuratora rzeczywistego – księcia Jerzego Henryka Lubomirskiego, że gdy skutkiem starań sejmu galicyjskiego rząd chciał mu na powrót oddać tymczasowo w drodze administracyjnej kuratorię Zakładu, tenże wniósł do rządu o pozostawienie Dzieduszyckiego u steru tegoż, aż do ostatecznego sądowego załatwienia sprawy ordynacji przeworskiej, oświadczając, że nie można lepiej czuwać nad dobrem Zakładu. Był to najpiękniejszy hołd oddany zasługom i prawości charakteru Maurycego Dzieduszyckiego”<sup>13</sup>.

Objęcie urzędu w trudnym okresie reakcji po wydarzeniach Wiosny Ludów, kontrowersje, a nawet opór części przedstawicieli establishmentu krajowego, szczególnie dalekiego kuzyna Tytusa Działyńskiego i zwolenników Lubomirskiego, były motorem intensywnej i wielopłaszczyznowej działalności w Ossolineum. Działalności, która poza wszelką dyskusją przyczyniła się do uporządkowania wewnętrznego tej placówki. Dzieduszycki przede wszystkim uregulował administrację, ściągnął zaległe dochody z dóbr fundacyjnych, wydzierżawił drukarnię, jak zauważa Marian Tyrowicz, spłacił też liczne długi, a zgromadzone z biegiem czasu fundusze dały możliwość przeprowadzenia remontu i przebudowy gmachu Ossolineum oraz założenia obok parku miejskiego. W działaniach tych mieściło się także jasne określenie kompetencji kuratora jako administratora oraz dyrektora jako kierownika naukowego Zakładu. Dzieduszycki nie tylko pozyskał do pracy w Zakładzie wybitne indywidualności świata nauki, jak Karola Szajnochę (na kustosza), Franciszka Ksawerego Godebskiego, ale również skupił grono literatów i badaczy, „którym stworzył o wiele lepsze od dotychczasowych warunki”<sup>14</sup>.

<sup>13</sup> W. Zawadzki, *Pamiętniki życia literackiego w Galicji*, przygotował do druku, wstępem i przypisami opatrzył A. Knot, Kraków 1961, s. 142–143.

<sup>14</sup> M. Tyrowicz, *Maurycy Dzieduszycki [w:] Polski słownik biograficzny*, t. VI, Kraków 1948, s. 114.

Dotyczyło to także uruchomienia akcji stypendialnej dla młodzieży, której jednym z beneficjentów był poeta i powstaniec Mieczysław Romanowski. Wspomina o tym jego siostra Józefa Skwarczyńska w liście do rodziców: „Zdał egzamin dojrzałości we Lwowie świetnie, przytomny temu ówczesny kurator Zakładu Ossolińskich hrabia Maurycy Dzieduszycki sam zaproponował młodemu Mieczysławowi, aby podał o stypendium fundacji Ossolińskich z obowiązkiem pracowania tam parę godzin dziennie”<sup>15</sup>. W efekcie nie tylko je otrzymał w wysokości 16 fl. miesięcznie, ale i utrzymał przez kilka lat (od 1857 do 1859 r.).

Kierując lwowską księżnicą, Dzieduszycki starał się także wpływać na ożywienie życia intelektualnego i kulturalnego oraz rozbudzać zainteresowanie przeszłością, które w dalszej perspektywie zaowocować mogło kolejnymi zbiorami. Miało temu służyć wystąpienie z inicjatywą zorganizowania „wystawy starożytniczej” w siedzibie Zakładu. W opublikowanej na łamach „Biblioteki Warszawskiej” odezwie pisał: „Jeżeli wzmaga się u nas od dnia do dnia przekonanie o wielostronnych korzyściach wynikających ze starannego wyszukiwania i umiejętnego badania krajowych starożytności, jeżeli gorliwi ojczystych rzeczy miłośnicy ozdabiają nimi swe zbiory, a uczzone pióra zaprzętają się ich rozpatrywaniem: toć wykazuje znów doświadczenie, że nic nie prowadzi skuteczniej do osiągnięcia celu tych usiłowań, jak przedsiębrane łącznymi siłami publiczne takich przedmiotów wystawy”<sup>16</sup>. Tą drogą bowiem – co wydaje się meritum jego wystąpienia – „wydobywa się na jaw niejeden przez nieświadomość lub niedbalstwo pokątnemu niszczeniu ulegający zabytek, rozszerza się należyte pojęcie ich ważności, następuje się uczonym możność wszechstronniejszego na nie poglądu i rozwidnia się co raz bardziej życie ubiegłych pokoleń”<sup>17</sup>.

Podkreślał jednocześnie, że Ossolineum z powołania swojego ma za zadanie wyszukiwanie, przechowywanie i podawanie do powszechnego użytku wszelakich zasobów narodowej umiejętności. Stąd wśród zbieranych na ekspozycję przedmiotów miały się znaleźć zarówno przedmioty pochodzące z wykopalisk, stroje, klejnoty, broń, paramenty kościelne, jak i inkunabuły, starodruki i rękopisy oraz wyroby rzemiosła ludowego. Warto zaznaczyć, że tak głębokie zainteresowanie Dzieduszyckiego wykopaliskami miało jasno określony cel: zachowanie zabytków, ale i wzmocnienie międzyzaborowej jedności ziem polskich. A działania te spotykały się z inicjatywami Działyńskich w Poznańskim,

<sup>15</sup> Por. *W promieniu Lwowa, Żukowa i Medyki. Listy Mieczysława Romanowskiego 1853–1863*, oprac. i wstęp B. Gawin, Z. Sudolski, Warszawa 1972, s. 21.

<sup>16</sup> M. Dzieduszycki, *Do redakcji Biblioteki Warszawskiej*, „Biblioteka Warszawska” 1861, t. I, s. 170.

<sup>17</sup> Tamże.

Przeddzieckiego w Królestwie oraz Tyszkiewiczów na Litwie. Przyczyniały się także do rozwoju – jak notował – nieznaney „jeszcze u nas w tej naukowej gałęzi materiałów”. Cechą znaną epoki było natomiast powiązanie tego typu inicjatyw z elementami działalności charytatywnej, dochód „z miernych datków publiczności zwiedzającej wystawę” miał być bowiem obrócony na rzecz dobroczynnych stowarzyszeń św. Wincentego<sup>18</sup>.

Jako depozytariusz mecenatu społecznego Dzieduszycki sam wspierał wiele akcji i badań naukowych, nie wspominając o swoich, których wyniki wydawał własnym sumptem. Oprócz rozprawy o Oleśnickim był on autorem wielu prac z zakresu historii Kościoła oraz – co charakterystyczne w tamtych czasach – dziejów własnego rodu pt. *Kronika domowa Dzieduszyckich*, analogicznie na przykład do *Tyszkiewiczianów* Józefa hr. Tyszkiewicza. Petitem warto zaznaczyć, że źródła tych inicjatyw dopatrywać się można w organizowanych pół wieku wcześniej mauzoleach chwały własnego rodu (Kraśiński, Pac, Zamoyscy), które teraz przeobrażone zostały w o wiele bardziej dostępną i nośną autokreację za pośrednictwem słowa pisanego<sup>19</sup>. Aktem zaś jego mecenatu było przekazanie do Ossolineum księgozbioru zgromadzonego przez jego dziada Waleriana, przywódcę Centralizacji Lwowskiej<sup>20</sup>.

Istotą działalności Zakładu Narodowego im. Ossolińskich było jednakże to, co legło u podstaw jego założenia – „zbieractwo” książki polskiej. Trzonem biblioteki stały się zatem księgozbiory odziedziczone po bliższych i dalszych krewnych jej założyciela, które na skutek bezpotomnej śmierci i działań rodzinnych trafiały w ręce Ossolińskiego. Tą drogą Zakład wszedł w posiadanie księgozbiorów: Franciszka Maksymiliana Ossolińskiego (księcia i para Francji oraz zausznika Stanisława Leszczyńskiego) i jego synów Tomasza i Józefa Kantego, a także potomków tego ostatniego Józefa Salezego oraz Maksymi-

<sup>18</sup> Tamże, s. 171.

<sup>19</sup> Obok wspomnianej *Kroniki* (1865) napisał także wiele innych prac historycznych, jak na przykład: dwutomowy *Krótki rys dziejów i spraw lisowczyków* (1843–1844), *Tadeusz Dzieduszycki i początki konfederacji barskiej* (1843), również dwutomową monografię *Piotr Skarga i jego wiek* (1850), wspomnianą już publikację *Zbigniew Oleśnicki* (1853–1854), a ponadto *Opinia publiczna* (1856), *Dążności moralne teatru* (1859), *Święty Stanisław biskup krakowski, wobec dzisiejszej dziejowej krytyki* (1865), *Żywot Wacława Hieronima Sierakowskiego arcybiskupa lwowskiego* (1868), *Dwie polityczne unie, kolmarska i lubelska* (1873). W bogatym i różnorodnym dorobku znalazły się również szkice filozoficzne: *Ojczyzna* (1867), *Nieprzeliczeni* (1877) i utwory literackie: *Powieść z dawnych czasów* (1868), komedia *Mandat poselski* (1871), poemat *Pieśń o dziejach polskich* (1873), jak również tłumaczenia: *Hymn o Św. Krzyżu* z mszału łacińskiego (1854) i *Pieniądz* Emila Zoli (1891).

<sup>20</sup> Por. K. Karolczak, *Lwowski pałac Dzieduszyckich w II połowie XIX w.* [w:] *Lwów. Miasto, społeczeństwo, kultura*, red. H.W. Żaliński, K. Karolczak, Kraków 1995, t. I, s. 63.



liana Hilarego. Dołączyły do nich również książki ojca Józefa Maksymiliana – Michała (†1797), nadto druki, które wniosła mu w wianie żona Teresa z Jabłonowskich.

Większość księgozbioru składającego się na fundację Ossolińskiego pochodziła jednak z zakupów i darowizn od współczesnych. Przede wszystkim były wśród nich całe kolekcje starodruków należących do małopolskich bibliotek klasztornych, które bądź zagrożone abolicją, rozprzedawały swój księgozbiór, bądź likwidowane, wystawiano na licytację, zgodnie z dekretami Marii Teresy i Józefa II (analogicznie kilka dekad później biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, zgodnie z ukazem Aleksandra I, wzbogaciła się o kolekcje likwidowanych w Królestwie Polskim klasztorów).

Józef Kosiński w swojej monografii wymienił jeszcze kilka źródeł, z których trafiały do biblioteki Ossolińskiego zbiory, np. od księdza Michała Hieronima Juszczyńskiego, przyjaciela fundatora Ewarysta Andrzeja Kuropatnickiego, wspominał też o „wyprawach” Samuela Bogumiła Lindego i samego Ossolińskiego do istniejących jeszcze klasztorów na ziemiach polskich, z których nadsyłali oni do Wiednia paki zdobyczy „pochwytywane u głupich mniichów”<sup>21</sup>.

O ugruntowanej już pozycji Ossolineum w społeczeństwie, a także jej darczyńcach szeroko pisze w jednym z artykułów z 1835 r. wielkopolski „Przyjaciel Ludu”. Wskazuje, że biblioteka ta powstała z książek: „1) zamku Ossolińskich; 2) z wtórów (dubletów) biblioteki poryckiej Tadeusza Czackiego, który z Ossolińskim najmocniejszym węzłem przyjaźni połączony, jednymże zamiarem w swych dążeniach ożywiony był [...]. Razem zwiedzali po całej Polsce licznie rozsiane klasztory, i prochem przesypane księgi, od dawnych czasów nietykane z tych rzadsze kupnem, darami nabywali i najliczniejszemi środkami gromadzili; 3) z księgozbioru X. M. Hieronima Juszczyńskiego, naprzód proboszcza w Zgórsku w dobrach Ossolińskiego, potem Oficynała kieleckiego; 4) Ewaryst hr. Kuropatnicki kasztelan bełzki, autor *Geografii Galicji*, [...] pozwolił mu wybrać ze swego księgozbioru wszystkie dzieła, których w swojej bibliotece jeszcze nie miał”<sup>22</sup>.

Znaczący był również zapis Marcelli z Bielskich hr. Worcellowej, która w testamencie legowała na Zakład Narodowy sumę 300 000 złp. Miała ona być wypłacona w trzech częściach, dwie z przeznaczeniem na bibliotekę, trzecia zaś „na wsparcie młodzieży krajowej, do nauk przykładającej się”<sup>23</sup>.

<sup>21</sup> Cyt. za: J. Kosiński, dz. cyt., s. 59.

<sup>22</sup> X, *Biblioteka Ossolińskich*, „Przyjaciel Ludu” 1835, nr 6, s. 41–42.

<sup>23</sup> Tamże, s. 43.

Ossolineum jako owoc mecenatu samo generowało zatem publiczną ofiarność, która zgodnie z kardynalną zasadą tego typu działalności musiała zyskać społeczną aprobatę. Zainicjował ją również sam Ossoliński, który prócz księgozbioru ufundował i siedzibę biblioteki. W 1817 r. zakupił on bowiem we Lwowie zrujnowane budynki klasztoru karmelitanek bosych, gdzie po wyremontowaniu znalazła ona swoje stałe miejsce<sup>24</sup>. Zbiory zostały tam zainstalowane dokładnie dziesięć lat później, w niespełna rok po śmierci darczyńcy. Trafiło wówczas do Lwowa – jak podaje Jerzy Michalski – 26 991 dzieł oraz 708 kodeksów rękopiśmiennych, wśród których liczba poloników wynosiła aż 18 420 pozycji<sup>25</sup>. Warta przy tej okazji wzmianki jest postać, która po śmierci Ossolińskiego zajęła się najpierw organizacją inwentaryzacji zbiorów, a następnie ich transportem na miejsce przeznaczenia. Postacią tą, łączącą jakby osobę fundatora z następną generacją mecenasów polskich, był młody podówczas Gwalbert Pawlikowski, który w dojrzałym wieku stworzył własną kolekcję w Medyce i w oparciu o nią rozwinął bogatą działalność kulturalną<sup>26</sup>.

Pobudzeniu mecenatu społecznego przez Ossolineum służyły również otwarte posiedzenia, które rokrocznie odbywały się w dniu 12 października. Wspominano na nich postać fundatora, omawiano roczne dokonania, ale przede wszystkim odczytywano listę darczyńców, którą następnie drukowano w rocznych sprawozdaniach. W roku 1835 znaleźli się na niej: „Obywatele, którzy dotąd Zakładowi Narodowemu im. Ossolińskich przychylnymi okazali się, już to zasilając go znacznymi darami, w książkach, rycinach i medalach, prócz wyżej wspomnianych Hrabinie Marcelli Worcellowej, Księcia Henryka Lubomirskiego, Wincentego Kopystyńskiego, Józefa Benedykta Pawlikowskiego i Xawerego Hr. Chołoniewskiego, są: Adam Rościszewski, Rubczyński, Zakrzewski, Gosłaszewska, Fryderyk Ks. Lubomirski, Ignacy Hr. Krasicki, Stanisław Bochdan, Hrabiowie: Leon Potocki, Józef Lewicki, Teofil Załuski, Leon Rzewuski, bracia Mrozowiccy z Cokołówki, radca nadworny Stutterheim,

<sup>24</sup> Por. T. Mańkowski, *Dzieje gmachu Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich*, Lwów 1927.

<sup>25</sup> J. Michalski, *Warunki rozwoju nauki polskiej w latach 1795–1862* [w:] *Historia nauki polskiej*, red. B. Suchodolski, Wrocław 1977, s. 151.

<sup>26</sup> Jak podaje Dariusz Matelski, zbiory Ossolińskiego w chwili przewiezienia ich z Wiednia do Lwowa liczyły: 25 402 druki, 708 rękopisów, 133 mapy, 1445 rycin, 551 medali i 962 portrety. Por. D. Matelski, *Grabież i restytucja polskich dóbr kultury od czasów nowożytnych do współczesnych*, Kraków 2006, t. I, s. 182. Archiwalia związane z Ossolineum znajdują się m.in. w osobnym fundzie Ossolińskich we Lwowskiej Naukowej Bibliotece im. W. Stefanyka Akademii Nauk Ukrainy (LNB AN), fond 5. Zob. *Archiwa rodzinno-majątkowe w zbiorach państwowych we Lwowie*, oprac. S. Pijaj, Warszawa 1995, s. 81–162.

Artur Hr. Potocki, Daniel Friedlein, Gross Xawery, Czech Józef, Ustrzycki Walery, Rościszewski Ignacy, Pawlikowski Gwalbert, Suliustrowska Katarzyna, Kossakowski Szczęny Dyzma, Sukcessorowie śp. Waleryana Hrabi Dzieduszyckiego i wielu innych”<sup>27</sup>.

Dary i legaty, które stanowiły inne niż książkowe kolekcje Ossolineum, były jedynie uzupełnieniem jego bieżącej działalności. Główną troską każdego fundatora było zapewnienie swojemu dziełu, jak wspominałem, stabilnych podstaw materialnych. Ossoliński był w pełni świadomy, że jedynie mecenat oparty na niezależnych od państwa źródłach gwarantuje przetrwanie całego przedsięwzięcia, a w dalszej perspektywie przyniesie oczekiwane dla samego społeczeństwa owoce. Dlatego też od początku poszukiwał na tyle stabilnej organizacji prawnej i finansowej, gwarantowanej przez państwo, która byłaby dostatecznym zabezpieczeniem w zmiennej sytuacji, jaką przewidywał w XIX stuleciu. Jediną taką formą były w ówczesnych realiach ordynacje. Pierwszy wybór i wstępne rozmowy prowadzone były z Zamoy-skimi, ale projektu połączenia Ossolineum z tym rodem nie udało się ostatecznie zrealizować. Pozytywnie natomiast, mimo braku samej ordynacji w chwili podpisania umowy, zakończyły się rozmowy z książętami Lubomirskimi. Układ z 27 grudnia 1823 r.<sup>28</sup> przewidywał, że: „zbiory swoje w księgach, medalach, obrazach i starożytnościach, których katalog przy zaprowadzeniu przez tegoż JO. Księcia [tzn. Lubomirskiego – przyp. G.B.] Majoratu Przeworskiego, już przez Najjaśniejszego Pana łaskawie zezwolonego, ma być spisany, do pomienionej Biblioteki imienia Ossolińskich przyłącza i wciela. Od woli JO. Księcia zależeć będzie odznaczyć w owym katalogu szczególne przedmioty, któreby do swojego i swoich następców użycia chciał mieć zachowane w Przeworsku. Przedmioty zaś, które raz do Biblioteki wniesione będą, wspólne z nią stanowiąc ciało, nie będą mogły być przez kogokolwiek z miejsca ruszane, przenoszone, od niej oderwane i od-

<sup>27</sup> X. *Biblioteka Ossolińskich*, „Przyjacieli Ludu” 1835, nr 7, s. 51–52. Spis ten uzupełnia szczegółowo w swoich rozważaniach Janusz Iwaszkiewicz. Wymienia on m.in. Franciszka Chołoniewskiego, który zapisał 30 000 złr. w 1820 r., Eugeniusza Brodzkiego, który w 1843 r. przekazał swoją bibliotekę i 180 czerwonych złotych, Aleksandra hr. Stadnickiego z Kozienic, który zapisał 5000 złr., od czego procent miał być przeznaczony na zakup nowych książek. Wśród darczyńców książek, rękopisów i muzykaliów wymienia zaś: Ludwika Zarębę Skrzyńskiego, Edwarda hr. Fredrę, Eleonorę hr. Wandalin Mniszchową, Adama ks. Sapiechę, Józefa Nargielewicza z Wojnowa na Litwie, Zdzisława ks. Lubomirskiego z Małej Wsi, Stefana ks. Lubomirskiego z Kruszyny i in. J. Iwaszkiewicz, *Ofiarność ziemian na cele oświatowo-kulturalne 1800–1929*, Warszawa 1929, s. 23.

<sup>28</sup> W niektórych opracowaniach funkcjonuje błędna data podpisania tego układu: 25 grudnia 1823 r. Pod aktem wśród kancelaryjnych podpisów jest data *27 December 1823*.

dzielone, ale na wieczne czasy w niej niecofnięcie zostając, zarządzeniu Kuratora Biblioteki i dozorowi jej Dyrektora podlegać mają<sup>29</sup>.

Samą postacią księcia Henryka Lubomirskiego (†1850) zaliczyć można do nie mniej znaczących osobowości polskiego mecenatu kulturalnego, a jednocześnie osobistości równie wysoko, jak Ossoliński usytuowanych na habsburskim dworze. Jako adoptowany syn księżnej Izabeli z Czartoryskich Lubomirskiej odziedziczył po niej znaczny majątek oraz koneksje w świecie wiedeńskiej society. Zrąb kolekcji Lubomirskiego tworzyły zatem zbiory artystyczne zgromadzone przez „Panią na Łańcucie”, które przeniesione zostały do Przeworska i były w następnych latach uzupełniane i wzbogacane. Książę Lubomirski w przeciwieństwie do swojej przybranej matki podjął jednak całkowicie odmienny model działalności kulturalnej, realizując najważniejsze wątki „postpuławskiego” *donatio natione*. Nie tylko bowiem stworzył z pałacu przeworskiego prężny ośrodek życia towarzyskiego i intelektualnego, przyjmując na tzw. sobotach przeworskich polską i niepolską elitę ówczesnego państwa habsburskiego, ale również swoje zbiory, w niespełna pięć lat po odziedziczeniu, zdecydował się udostępnić publiczności, zawierając z Ossolińskim wspomnianą umowę.

Sama kolekcja Lubomirskiego składała się z ponad 2200 druków i rękopisów, które zostały bezpośrednio włączone do biblioteki, oraz obrazów, medali i „starożytności”, wydzielonych jako *Musaeum Lubomirscianum*. Osobne miejsce zajmowała także zbrojownia, którą syn, książę Jerzy Henryk, przeniósł z pałacu przeworskiego do Lwowa<sup>30</sup>. Zgodnie z zawartym porozumieniem w zamian za zbiory książę Henryk objąć miał dożywotnio urząd kuratora literackiego po śmierci Ossolińskiego, co *de facto* oznaczało kierownictwo całego Zakładu. Urząd ten przechodzić miał na potomków Henryka, którzy zobowiązani byli do zapewnienia ciągłości funkcjonowania Zakładu oraz podstaw ekonomicznych jego egzystencji z własnych dóbr. Zapis Lubomirskiego i gwarancje jego praw, jak też sam akt fundacyjny Ossolińskiego uzyskały dodatkowo osobne potwierdzenie Stanów Galicyjskich w 1826 r., co zbiegło się ze śmiercią założyciela biblioteki i instalacją zbiorów we Lwowie.

Do kompetencji Lubomirskiego i kolejnych kuratorów, którzy mieli kontynuować narodowy i naukowy charakter mecenatu Ossolineum, należało obok

<sup>29</sup> Układ hr. Ossolińskiego z JO. Księciem Henrykiem Lubomirskim [w:] *Ustawy Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich*, Lwów 1857, s. 27–28.

<sup>30</sup> J.S., *Zbrojownia przeworska w Muzeum im. Książąt Lubomirskich we Lwowie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1922, nr 1, s. 8–9. Por. także: H. Blumówna, *Kolekcja rycin i rysunków Henryka Lubomirskiego w zbiorach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, „Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1957, t. V, s. 101–116.

troski o księgozbiór i kolekcje także kierownictwo drukarni oraz nadzór nad edycją czasopism i prac naukowych publikowanych pod auspicjami tej placówki. Już w cytowanej umowie zawarowano, iż: „Jako JO. Książę Henryk Lubomirski i jego Sukcesorowie sprawując urząd Kuratorji literackiej, bez żadnego z funduszu Biblioteki wynagrodzenia, wszelkim do tego urzędu przywiązanym obowiązkom i warunkom zadość czynić”<sup>31</sup>. Sam Lubomirski realizował ten zapis – co podkreśla Józef Długosz w *Portretach ossolińskich* – dotując niejednokrotnie z własnych środków prowadzenie niezbędnych remontów w chwilach trudności finansowych fundacji<sup>32</sup>. Wśród obowiązków kuratora w *Akcie dodatkowym do ustawy fundacyjnej* wyszczególniono zaś m.in.: „Zwierzchność i opieka nie tylko nad właściwym księgozbiorem, ale też nad wszystkimi z nim złączonemi sztuk i umiejętności tyczącemi się zbiorami, tudzież nad drukarnią. Staranie o gmachy je obejmujące, czyli ogółem o wszystkie budowy w bibliotecznym obwodzie. Bacność na pisma, dzieła i pamiątki uczone, pod imieniem Biblioteki wychodzące. Zawiadowanie dochodami na część literacką wydzielonemi, tak z dóbr bibliecznych, jako też wszelkimi innemi, któreby z położenia lub zbudowania placu bibliecznego wyniknąć mogły”<sup>33</sup>.

Wspomniany badacz w ocenie postaci pierwszego kuratora celnie zwrócił uwagę, iż kontrowersje, jakie mogły wywoływać niektóre z jego decyzji, nie umniejszają zasług, wśród których na plan pierwszy wysuwało się przede wszystkim dokończenie dzieła samego Ossolińskiego, a także ochrona biblioteki w trudnych momentach polistopadowych represji lat 30. i 40. XIX w. Tylko on bowiem był w stanie zniweczyć intrygi i donosy Franza Kriega, wiceprezydenta krajowego rezydującego we Lwowie, oraz złagodzić restrykcje cenzury i policji<sup>34</sup>. Na liście zasług Lubomirskiego znalazła się osobista interwencja i uratowanie przed kradzieżą przez ówczesnego dyrektora policji Leopolda Sachera-Masocha (ojca znanego pisarza) znajdujących się w zbiorach ossolińskich egzemplarzy zabytkowej broni, które stanowiły jednocześnie cenne pamiątki narodowe. Wiadomo również, że troszczył się on, o czym nie wspomniał inny z monografistów Ossolineum, o popularyzację zadań samej placówki wśród społeczeństwa, a jednocześnie pozyskiwał nowe kolekcje i pamiątki przeszłości. Mieczysław Gębarowicz trafnie konkluduje, że instytu-

<sup>31</sup> *Układ hr. Ossolińskiego z JO. Księciem Henrykiem Lubomirskim...*, s. 29.

<sup>32</sup> J. Długosz, *Henryk Lubomirski* [w:] *Portrety ossolińskie. Publikacja w 175. rocznicę Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, Wrocław 1992, s. 27.

<sup>33</sup> *Akt dodatkowy do Ustawy fundacyjnej* [w:] *Ustawy Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich...*, s. 44.

<sup>34</sup> J. Długosz, *Henryk Lubomirski...*, s. 31.

cja ta zaczynała odgrywać rolę opiekuna krajowych zbiorów artystycznych oraz miejsca ich zabezpieczenia i przechowywania w trudnym wieku XIX<sup>35</sup>.

Za sprawą tych przesłanek trafiły do muzeum galerie obrazów Ignacego Morawskiego, a także rodzin: Wronowskich, Miączyńskich i Dąbskich, analogicznie do ofiarowanych Ossolineum książek z kolekcji: Wiktora Baworowskiego, Włodzimierza Dzieduszyckiego i Gwalberta Pawlikowskiego. Do muzeum przekazywano także pojedyncze dzieła dużej wartości artystycznej i materialnej, jak na przykład portret Katarzyny z hr. Jaworskich primo voto hr. Starzeńskiej, secundo voto Pawlikowskiej pędzla François'a Gérarda, ofiarowany przez Starzeńskich<sup>36</sup>.

Działalność księcia Henryka Lubomirskiego doskonale ilustruje zatem przeobrażenia, jakim podlegało omawiane zjawisko w ciągu jednego pokolenia, od ostatnich lat I Rzeczypospolitej po upadek powstania listopadowego. Lubomirski, zerwawszy z tradycją mecenatu swej przybranej matki, przekształcił bowiem zgromadzone przez nią dzieła sztuki, nadając im status dziedzictwa narodowego, a połączywszy je z instytucją Ossolińskiego, stworzył podwaliny pod placówkę o charakterze archiwalno-edukacyjnym, pierwszoplanową w batalii o zachowanie świadomości narodu bez państwa. Mimo iż daleki od demokracji, jaki cechował niektórych przedstawicieli jego warstwy, zdecydował się na krok „rewolucyjny”, biorąc pod uwagę ówczesne warunki i świadomość społeczną. Już w układzie z Ossolińskim zawarował, iż: „gdyby żadna głowa z mocy mającej nastąpić erekcyi Majoratu Przeworskiego do niego prawo mająca nie znalazła się, tenże Majorat wiecznem prawem do funduszu Biblioteki imienia Ossolińskich ma należeć i do niegoż być wcielonym, tak jak teraz Biblioteka z Kuratorją literacką łączy się i wciela do rzonego Majoratu”<sup>37</sup>.

Potwierdził to następnie po niemal trzech dekadach w *Projekcie do Ustawy(?) Ordynacyi Przeworskiej*: „Po zgaśnięciu ostatniej osoby, która by według zasad artykułów III i IV do ordynacyi miała prawo, ordynacya Przeworska stosownie do umowy między mną a śp. Maksymilianem na Tęczynie Ossolińskim, fundatorem Zakładu naukowego jego imienia [...] połączy się z funduszem rzonego Zakładu i przejdzie w rody w kodycyłu tegoż Ossolińskiego, z dnia 15 stycznia 1824 wyszczególnione, a ordynacya ulegnie po-

<sup>35</sup> M. Gębarowicz, *Zbiory muzealne Zakładu Narodowego im. Ossolińskich* [w:] *Księga pamiątkowa Ossolineum 1817–1967*, red. A. Knot, Wrocław 1967, s. 124.

<sup>36</sup> Jak pisał bowiem Mieczysław Treter, „Ten kobiecey wizerunek z pierwszych lat XIX wieku to obraz cenny niezwykle także jako wierny dokument epoki”. Por. M. Treter, *François Gérard i portret jego pędzla w Muzeum im. X.X. Lubomirskich we Lwowie*, „Lamus” 1910, z. VI, s. 185.

<sup>37</sup> *Układ hr. Ossolińskiego z JO. Księciem Henrykiem Lubomirskim...*, s. 30.

rządowi następstwa, jako też innym rozporządzeniom przez tegoż Ossolińskiego ustanowionym”<sup>38</sup>.

Bez wątpienia, mimo że donacja ta nawiązywała do dyplomu założycielskiego Józefa Maksymiliana Ossolińskiego, to podjęta w zupełnie odmiennych okolicznościach, kształtowała w opinii ogółu standardy, jakimi od tej pory mierzono działalność „klass wyższych i oświeconych” względem społeczeństwa. W końcowych artykułach cytowanego aktu Lubomirski pisał: „Przy tworzeniu niniejszej ordynacyi mam na celu urzeczywistnienie wzniosłej myśli fundatora Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich, która mnie także jedynie natchnęła do zawarcia z nim pomienionej [...] umowy; wkładam przeto na Ordynatów Przeworskich obowiązek poświęcania się wszelkimi siłami temuż narodowemu zakładowi i w miarę zapewnionego przeze mnie wzrostu ordynacyi Przeworskiej użycia zbywających im środków na cele jego”<sup>39</sup>.

Samo istnienie biblioteki w zmieniającej się sytuacji politycznej nabierało dodatkowego znaczenia, a represje, jakie spadały na społeczeństwo polskie, w równym stopniu dotyczyły także tę placówkę. Jak się wydaje, największe zagrożenie czyhało na nią w 1848 r. Organizowane bowiem w jej murach posiedzenia pod przewodnictwem hr. Ksawerego Krasickiego i obchody świąt narodowych, nie wspominając o gromadzeniu zakazanych wydawnictw, mogły doprowadzić do zniweczenia dotychczasowego dorobku. Reakcja Austriaków była bowiem gwałtowna, a jedynie dzięki zabiegom radcy Zaleskiego i nowego zastępcy kuratora, Pawlikowskiego z Medyki, poprzestano na aresztowaniach, rozciągnięciu nadzoru policyjnego nawet nad samym Lubomirskim i zahamowaniu dalszego rozwoju Ossolineum. Warto pokreślić, że jednym z koronnych argumentów, na który powoływali się obrońcy zbiorów, podobnie jak przy wielu tego typu zagrożeniach w Królestwie, był zatwierdzony przez cesarza statut i bliskie stosunki założyciela z ówczesną władzą.

Bezpośrednim kontynuatorem dzieła księcia Henryka Lubomirskiego był jego syn Jerzy Henryk (†1872), kurator placówki w jeszcze trudniejszym dla niej i samego narodu momencie. Miarą tych trudności były ciągle spory i targi, jakie musiał on prowadzić z zaborczymi władzami administracyjnymi, które doprowadziły do pozbawienia go na kilka lat urzędu<sup>40</sup>. Pisał o tym Zyg-

<sup>38</sup> *Projekt do Ustanowy(?) Ordynacyi Przeworskiej przez śp. Księcia Henryka Lubomirskiego. Najjaśniejszemu Panu w dniu 4 czerwca 1850 r. do sankcyi przedłożony [w:] Ustawy Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich...*, s. 123.

<sup>39</sup> Tamże, s. 129.

<sup>40</sup> Pisze o tym m.in. w swoim artykule, cytując liczne dokumenty, M. Gałyga, *Geneza i następstwa tajnego memoriału Maurycego Dzieduszyckiego w sprawie Ossolineum*, „Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1976, t. XI, s. 203–230.

munt Krasiński w jednym ze swoich listów do Augusta Cieszkowskiego: „Biedny Jerzy we Lwowie i nie utrzyma się przy Zakładzie Ossolińskich – wysadzą go i to go zarzyna”<sup>41</sup>. Celem zaborcy było zniszczenie Zakładu albo poprzez włączenie jego zbiorów do innych ksiąźnic, albo przez całkowitą likwidację, czemu zapobiegł raz jeszcze potwierdzony przez cesarza dekret założycielski Ossolińskiego. Z tego punktu widzenia za fundamentalny dla dalszego funkcjonowania Zakładu i najważniejszy akt księcia Jerzego Henryka należy uznać finalizację przez niego w 1868 r. procesu utworzenia ordynacji przeworskiej, która stanowić miała podstawę ekonomiczną całej fundacji. Jej brak wykorzystywany był w ciągu ponad 20 lat po powstaniu listopadowym przez prezydenta rządu krajowego Kriega do ataków na Ossolineum<sup>42</sup>. Rolę moderatora w najtrudniejszym okresie odegrał zaakceptowany przez władze wspomniany Maurycy hr. Dzieduszycki, który nie tylko nie dopuścił do ograniczenia działalności ksiąźnicy, ale przyczynił się do uporządkowani jej struktur.

Sytuacja uległa zmianie wraz z przeobrażeniami w samej monarchii habsburskiej. Do rangi symbolu urasta fakt, że już na pierwszej sesji Sejmu Krajowego we Lwowie, zgodnie z wnioskiem Jerzego ks. Lubomirskiego, stanęła sprawa Ossolineum i jego zbiorów. Uregulowana została wówczas sytuacja prawna Zakładu, w wyniku czego zdjęto z niego kontrolę władz administracyjnych<sup>43</sup>. Ponadto Ossolineum stało się od tej pory stałym beneficjentem budżetu krajowego, podobnie jak Towarzystwo Naukowe Krakowskie, przekształcone później w Akademię Umiejętności. Tym samym stało się owocem mecenatu państwowego w obliczu słabnących legatów prywatnych.

W obszernym okolicznościowym artykule zamieszczonym po śmierci ks. Lubomirskiego na łamach warszawskich „Kłosów” Władysław Zawadzki wyliczał największe zasługi księcia względem Zakładu: „Przede wszystkim uwagę jego zwróciła potrzeba ściślejszej kontroli nad biblioteką i zbiorami, a mianowicie nad czytelnią, z której przy natłoku czytających łatwo książki ginąć mogły. Biorąc rzeczy sumiennie, przeprowadził najprzód dokładny przegląd i sprawdzenie według katalogów wszystkiego, co się w bibliotece i muzeach znajdowało [...]. Na mocy ustawy ordynackiej i umowy zawartej w tym względzie przez ojca jego z Ossolińskim przeniósł muzeum Przewor-

<sup>41</sup> Z. Krasiński, *List do Augusta Cieszkowskiego z dn. 7 V 1851 r.* [w:] tegoż, *Listy do Cieszkowskiego, Jaroszyńskiego, Trentowskiego*, oprac. i wstęp Z. Sudolski, Warszawa 1988, t. I, s. 594.

<sup>42</sup> K. Korzon, *Sprawy Ossolineum z lat 1834–1839 w działalności Aleksandra Fredry, Gwalberta Pawlikowskiego i in.* [w:] *Z dziejów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Studia i materiały*, red. J. Albin, Wrocław 1978, s. 19.

<sup>43</sup> Tamże, s. 184.



skie do Lwowa i połączył z zakładem Ossolińskich, przeznaczwszy na pomieszczenie jego prawe skrzydło gmachu [...]. Wyjednał wpływem swym u rządu wymianę wszystkich naukowych wydawnictw rządowych za wydawnictwa Zakładu i za pośrednictwem rządu zawiązał takiż sam stosunek z rządem francuskim, angielskim i innymi. Tym sposobem wzbogaciła się biblioteka Zakładu tak ważnymi dziełami”<sup>44</sup>.

Już współcześni podkreślali, iż jego poczynania miały o wiele szersze znaczenie – dla całej kultury narodowej i wykraczały tym samym poza galicyjski kordon. Chciał, aby obok Akademii Umiejętności i uniwersytetów Zakład, jako cieszący się olbrzymim prestiżem, mógł „brać w opiekę, nadawać kierunek i być bodźcem dalszego rozwoju. Słowem uważał Zakład za ognisko, z którego winna płynąć inicjatywa wszelkiej pracy naukowej i umysłowego życia w kraju. W tym duchu podejmował kolejne ważne sprawy naukowe, aby im z ramienia Zakładu dać kierunek i organizację”<sup>45</sup>. Stąd z biegiem czasu Ossolineum zaczęto postrzegać jako najpewniejszy depozyt narodowy, składano w nim zatem nie tylko księgozbiory, ale również kolekcje dzieł sztuki. Wśród największych darczyńców-mecenasów prócz wspomnianych wcześniej wymienić należy również: Tadeusza hr. Czackiego, Ksawerego hr. Branickiego, Jakuba hr. Potockiego, Aleksandra hr. Fredrę, Ludwika Skrzyńskiego oraz rodziny Chrzanowskich, książąt Jabłonowskich i Sapiehów<sup>46</sup>.

Rangę i znaczenie Ossolineum oraz powiązanego z nim Muzeum Lubomirskich można uznać za odpowiadające księżnicy i muzeum narodowemu, którego naród bez państwa przez długie dziesięciolecia nie posiadał. Sytuacja polityczna w XIX stuleciu decydowała, że jedynie przedstawiciele najwięk-

<sup>44</sup> [W. Zawadzki], *Książę Jerzy Henryk Lubomirski*, „Kłoso” 1872, nr 368, s. 35.

<sup>45</sup> Tamże.

<sup>46</sup> Jerzy Długosz w biografii Lubomirskiego nakreślonej w *Portretach ossolińskich* zwrócił natomiast uwagę na troskę, jaką otoczył on działalność wydawniczą oraz biblioteczną-informacyjną placówki, czego wyrazem było m.in. utworzenie w niej sekretariatu naukowego (1871). Dzięki powtórnemu założeniu drukarni rozpoczęto wydawanie zabytków literatury i źródeł do historii ziem polskich, które znajdowały się w zbiorach biblioteki, w tym m.in. Biblii Królowej Zofii (1871). Por. J. Długosz, *Jan Henryk Lubomirski [w:] Portrety ossolińskie...*, s. 75. Nie bez znaczenia są również rodzinne koligacje Jerzego Henryka, który dzięki małżeństwu wszedł w pokrewieństwo z Zamoyskimi i Czartoryskimi. Jego matką była bowiem Teresa z Czartoryskich (1785–1868) z linii koreckiej, natomiast żoną – Cecylia, prawnuczka ks. Izabeli Czartoryskiej z Puław, a wnuczka Zofii z Czartoryskich i Stanisława Kostki Zamoyskiego. Archiwalia po Lubomirskich znajdują się m.in. w Archiwum Lubomirskich w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie (CPAH), fond. 835 (papiery Lubomirskich z Przeworska) oraz we Lwowskiej Naukowej Bibliotece im. W. Stefanyka Akademii Nauk Ukrainy (LNB AN), nr 64, zob. *Archiwa rodzinno-majątkowe w zbiorach państwowych we Lwowie*, oprac. S. Pijaj, Warszawa 1995, s. 31–33, 61–62.

szych rodów arystokratycznych, dobrze ustosunkowani w Wiedniu, mogli bez narażania się na utratę pozycji podejmować tego typu inicjatywy. Ziemiaństwo podobnych, samodzielnych „niebezpieczeństw” wolało unikać, ograniczając się do przekazywania posiadanych zabytków narodowym instytucjom<sup>47</sup>.

Sprawa Ossolineum i związanego z nim Muzeum Książąt Lubomirskich powróciła w odrodzonej już Polsce, jak w wielu podobnych przypadkach domykając ich dzieje czasów niewoli. W obszernym artykule Michał Pawlikowski na łamach szacownego „Tygodnika Ilustrowanego” w 1922 r. opisywał zmodernizowanie i uporządkowanie ekspozycji tej placówki. Rzuca on światło na jej stan, w którym trwała ona od końca poprzedniego stulecia. „Na miejscu dawnego magazynu wielkiej ilości kosztownych i drogich pamiątek, wśród których oczy zmęczone wylawiać musiały różne szczegóły, [...] doznajemy nagle zawrotu głowy. Czy z tego samego chaosu nagromadzonych szczegółów? Nie po prostu z jakiegoś przeciągu wieków, jaki przez ten szereg pokoleń wieje”<sup>48</sup>.

Zrekonstruowano również, na podstawie przekazów z epoki zbrojownię Lubomirskich, która znajdowała się w Przeworsku i którą ks. Jerzy przeniósł do Lwowa. Anonimowy dziennikarz notował, że placówka ta starała się poszerzyć swe zbiory o współczesne eksponaty, jak na przykład odznaki wojskowe polskich formacji bojowych z czasów I wojny po obu stronach frontu, a tym samym w nowych już warunkach dalej chronić i zaświadczać o ciągłości i wielkości oręża polskiego. Pisano wówczas: „W samym zaś Muzeum zarezerwowano najpiękniejszą salę na wystawy czasowe, zmienne, dzięki czemu Muzeum to nie będzie martwym, strupieszającym w swym zastoju i zakrzepłym w raz nadanej formie *gabinetem osobliwości*, lecz instytucją *par excellence* żywotną, skromnym, niemniej jednak ważnym ośrodkiem pewnego ruchu naukowego i artystycznego, oddziaływającym korzystnie na swe środowisko”<sup>49</sup>.

Niestety, i Ossolineum, i Muzeum Lubomirskich nie dane już było rozwinąć tej działalności. Rok 1939 zamknął bezpowrotnie tę kartę mecenatu naukowego i kulturalnego, który przez dziesięciolecia służył *sobie i potomności*.

---

<sup>47</sup> Petitem zaznaczyć można, że jeszcze około połowy wieku „dar” ten mógł być świadomym, patriotycznym legatem, ale także okazją do pozbycia się „starych i uciążliwych szpargałów”.

<sup>48</sup> M. Pawlikowski, *Muzeum książąt Lubomirskich we Lwowie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1921, nr 52, s. 826.

<sup>49</sup> J.S., *Zbrojownia przeworska w Muzeum ks. Lubomirskich we Lwowie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1922, nr 1, s. 5.

## Bibliografia

### Źródła

#### Artykuły

- Dzieduszycki M., *Do redakcji Biblioteki Warszawskiej*, „Biblioteka Warszawska” 1861, t. I.  
J.S., *Zbrojownia przeworska w Muzeum ks. Lubomirskich we Lwowie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1922, nr 1.  
Pawlikowski M., *Muzeum ksiąg Lubomirskich we Lwowie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1921, nr 52.  
Treter Mieczysław, *François Gérard i portret jego pędzla w Muzeum im. X.X. Lubomirskich we Lwowie*, „Lamus” 1910, z. VI.  
X. *Biblioteka Ossolińskich*, „Przyjaciel Ludu” 1835, nr 6.  
[Zawadzki Władysław], *Księżę Jerzy Henryk Lubomirski*, „Kłosy” 1872, nr 368.

#### Książki

- Archiwa rodzinno-majątkowe w zbiorach państwowych we Lwowie*, oprac. S. Pijaj, Ministerstwo Kultury i Sztuki, Warszawa 1995.  
*Korespondencja Józefa Maksymiliana Ossolińskiego*, zebrał i oprac. W. Jabłońska, PAN, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1975.  
Kraśniński Z., *Listy do Cieszkowskiego, Jaroszyńskiego, Trentowskiego*, t. I, oprac. i wstęp Z. Sudolski, PIW, Warszawa 1988.  
Mańkowski T., *Dzieje gmachu Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Lwów 1927.  
*Ustawy Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Lwów 1857.  
*W promieniu Lwowa, Żukowa i Medyki. Listy Mieczysława Romanowskiego 1853–1863*, oprac. i wstęp B. Gawin, Z. Sudolski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1972.  
Zawadzki W., *Pamiętniki życia literackiego w Galicji*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1961.

### Opracowania

#### Artykuły

- Blumówna H., *Kolekcja rycin i rysunków Henryka Lubomirskiego w zbiorach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, „Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1957, t. V.  
Chamerska H., *Mecenat biblioteczny w Polsce okresu zaborów [w:] Inteligencja polska XIX i XX wieku*, red. R. Czepulis-Rastenis, PWN, Warszawa 1991.  
Dybiec J., *Z anegdotycznych dziejów bibliofilstwa w Polsce [w:] Między przeszłością a przyszłością. Książka, biblioteka, informacja naukowa. Funkcje społeczne na przestrzeni wieków*, red. M. Próchnicka, A. Korycińska-Huras, Kraków 2007.  
Gałyga M., *Geneza i następstwa tajnego memoriału Maurycego Dzieduszyckiego w sprawie Ossolineum*, „Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1976, t. XI.  
Gębarowicz Mieczysław, *Zbiory muzealne Zakładu Narodowego im. Ossolińskich [w:] Księga pamiątkowa Ossolineum 1817–1967*, red. A. Knot, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1967.  
Michalski J., *Warunki rozwoju nauki polskiej w latach 1795–1862 [w:] Historia nauki polskiej*, red. B. Suchodolski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1977, t. III.  
Karolczak K., *Lwowski pałac Dzieduszyckich w drugiej połowie XIX wieku [w:] Lwów. Miasto, społeczeństwo, kultura*, t. I, red. H.W. Żaliński, K. Karolczak, Wydawnictwo Naukowe WSM, Kraków 1995.

Korzon K., *Sprawy Ossolineum z lat 1834–1839 w działalności Aleksandra Fredry, Gwalberta Pawlikowskiego i in.* [w:] *Z dziejów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Studia i materiały*, red. J. Albin, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1978.

Turowicz M., *Maurycy Dzieduszycki* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. VI, PAU, Kraków 1948.

### Książki

Bąbiak G.P., „*Sobie, ojczyźnie i potomności*”. *Wybrane problemy mecenatu kulturalnego elit na ziemiach polskich w XIX wieku*, Neriton, Warszawa 2010.

Brückner A., *Dzieje kultury polskiej*, t. IV, wyd. F. Pieczętkowski i s-ka, Kraków–Warszawa 1946.

Iwaszkiewicz J., *Ofiarność ziemian na cele oświatowo-kulturalne 1800–1929*, Rada Naczelna Organizacji Ziemiańskich z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, Warszawa 1929.

Jabłońska W., *Józef Maksymilian Ossoliński. Szkic biograficzny*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1967.

Kapuściński J., *Mecenas i uczony. Józef Maksymilian Ossoliński i jego działalność historyczno-literacka*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1979.

Kosiński J.A., *Biblioteka fundacyjna Józefa Maksymiliana Ossolińskiego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1971.

Matelski D., *Grabież i restytucja polskich dóbr kultury od czasów nowożytnych do współczesnych*, t. I, Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, Kraków 2006.

*Portrety ossolińskie. Publikacja w 175. rocznicę Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1992.

## Around the patronage of the Ossolineum in the 19th century

### Summary

The Ossolineum was a result of scientific patronage undertaken by the representatives of the cultural elite since the beginning of the 19th century creating institutions of scientific and artistic life independent from the annexing countries. Those were foundations, to a lesser degree subjects of political pressure, which could be presented by their founders as nationally indifferent. In reality, however, they played a key role in maintaining national identity, educating intelligentsia and gathering and protecting the heritage of “the nation without a country”. Inscribing in the tradition of the activity of Duchess Izabela Czartoryska in Puławy, Józef Maksymilian Ossoliński established one of the first and largest Polish libraries which since the very beginning was open to the scientific world. Along with the libraries of the Zamoyski family in Warsaw and of the Raczyński family and Tytus Działyński in the Poznańskie region they created a network of libraries (mutual contacts and exchanges of doublets) radiating onto Polish annexed territories. And similarly to those the Ossolineum being a result of the patronage generated similar initiatives with their contemporary people who donated there not only family libraries but also gathered for generation works of art and other collections. An integral part of the Ossolineum was Dukes Lubomirskis’ Museum whose owners committed

---

themselves to support this institution thanks to the Przeworsk fee tail set up for this very purpose. The Ossolineum functioned without breaks throughout the 19<sup>th</sup> century realizing postulates of its founder and consecutive curators, namely Duke Henryk and Jerzy Henryk Lubomirski and Maurycy Dzieduszycki continuing the realization of a sentence inscribed above the Sibyl temple in Puławy: *The past for the future*.

**Key words:** the Ossolineum, patronage, Józef Maksymilian Ossoliński, Henryk Lubomirski, Jerzy Henryk Lubomirski, Maurycy Dzieduszycki

Bożena Figiela

(Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej)

## Zbiory przeworskie w kolekcji Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich. Dary Henryka i Jerzego Lubomirskich

Tematem artykułu są kolekcje historyczne, artystyczne i bibliofilskie zgromadzone w Przeworsku przez księcia Henryka Lubomirskiego. W wyniku układu zawartego w 1823 r. z Józefem Maksymilianem Ossolińskim Henryk Lubomirski, przyjąwszy funkcję kuratora Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, przypisaną dziedzicznie ordynatom przeworskim, powołał Muzeum Książąt Lubomirskich i zobowiązał się przekazać doń swoje zbiory. W latach 1826–1870 Henryk Lubomirski i jego syn Jerzy Lubomirski wzbogacili bibliotekę Ossolineum o zbiór rękopisów i cenny księgozbiór, a Muzeum Lubomirskich o kolekcję malarstwa, grafiki, rysunku, medali i numizmatów, zbiory historyczne oraz kolekcję militariów nazywaną „zbrojownią przeworską”.

**Słowa kluczowe:** Lubomirski Henryk, Lubomirski Jerzy, Ossolineum, Muzeum Lubomirskich, Przeworsk, zbiory przeworskie, kolekcje

Ród Lubomirskich na przestrzeni dziejów wydał wielu znakomitych mężów stanu, przywódców wojskowych, filantropów, mecenasów nauki, kultury i sztuki. W XIX w. w życiu publicznym Galicji do najaktywniejszych jego przedstawicieli należeli zwłaszcza dwaj dziedzice dóbr przeworskich: Henryk Lubomirski (1777–1850)<sup>1</sup> i Jerzy Henryk Lubomirski (1817–1872)<sup>2</sup>. Oprócz działalności politycznej i wielu innych zasług obywatelskich obydwaj zapisali się w historii jako kuratorzy Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich oraz wzbogacili jego zasoby o cenne kolekcje składające się na „zbiory przeworskie”. Rozważania niniejsze koncentrują się na donacjach w latach 1826–1870 Henryka i Jerzego Henryka Lubomirskich dla Biblioteki Ossolińskich i Muzeum Lubomirskich w Zakładzie Narodowym imienia Ossolińskich.

<sup>1</sup> M. Tyrowicz, *Lubomirski Henryk* [w:] *Polski słownik biograficzny* [dalej: PSB], t. XVIII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1973, s. 9–11.

<sup>2</sup> Tenże, *Lubomirski Jerzy Henryk*, PSB, t. XVIII, s. 25–26.

## Geneza i charakterystyka zbiorów przeworskich

Twórcą i organizatorem kolekcji określanych wspólnym mianem zbiorów przeworskich<sup>3</sup> był Henryk Lubomirski<sup>4</sup>, pierworodny syn kasztelana kijowskiego Józefa Lubomirskiego, właściciela rozległych dóbr rówieńskich na Wołyniu<sup>5</sup>, i wojewodzianki smoleńskiej Ludwiki z Sosnowskich<sup>6</sup>. W dzieciństwie został oddany pod opiekę księżnej marszałkowej Izabeli z Czartoryskich Lubomirskiej<sup>7</sup> i stał się jej ulubieńcem. Staraniem zamożnej protektorki zyskał wszechstronne wykształcenie i nienaganne maniery, a jej wyrafinowany gust i szerokie zainteresowania połączone z zamiłowaniem do otaczania się intelektualistami, przedstawicielami różnych dziedzin kultury i artystami rozbudziły podobne pasje i zamiłowania u wychowanka. Edukację młodego magnata ugruntowały podróże po Europie w towarzystwie Lubomirskiej, preceptorów i innych osób należących do dworu księżnej marszałkowej<sup>8</sup> oraz jej zięciów, wybitnych przedstawicieli epoki oświecenia – Stanisława Kostki Potockiego<sup>9</sup> i Jana Potockiego<sup>10</sup>. Od 1790 r. Lubomirski dzielił czas pomiędzy Łańcut a wiedeński pałac księżnej na Mölkerbastei. W 1801 r. dzięki zapisowi protektorki stał się właścicielem dóbr przeworskich, a w 1802 r. wspomnianej rezydencji wraz z jej cennym artystycznym wyposażeniem i księgozbiorem<sup>11</sup>.

<sup>3</sup> Termin „zbiory przeworskie” ukuto w XIX w. Określenia tego używano też później, m.in. wskazując proveniencję kolekcji militariów, zwanej „zbrojownią”, podkreślono iż: „zawdzięcza ona swe powstanie ofiarności ś. p. Henryka i syna jego ś. p. Jerzego ks. Lubomirskiego, który [...] wcielił doń resztę zbiorów przeworskich”. Zob. M. Treter, *Przewodniku po Muzeum imienia Księżąt Lubomirskich we Lwowie*, Lwów 1909, s. 54.

<sup>4</sup> Henrykowi Lubomirskiemu, jego edukacji i działalności kolekcjonerskiej, które w niniejszym tekście zostały tylko zasygnalizowane, autorka poświęciła oddzielny artykuł. Zob. B. Figiela, *Henryk Lubomirski (1777–1850) – kolekcjoner, kurator Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, założyciel Muzeum im. Lubomirskich* [w:] *Miłośnictwo rzeczy. Studia z historii kolekcjonerstwa na ziemiach polskich w XIX wieku*, Warszawa 2014, s. 136–168.

<sup>5</sup> J. Kowecki, *Lubomirski Józef* [w:] PSB, t. XVIII, s. 27–28.

<sup>6</sup> Tenże, *Lubomirska z Sosnowskich Ludwika* [w:] PSB, t. XVII, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972, s. 631–632.

<sup>7</sup> J. Michalski, *Lubomirska z Czartoryskich Izabela* [w:] PSB, t. XVII, s. 625–629.

<sup>8</sup> Europejskie podróże Izabeli Lubomirskiej obszernie omawia B. Majewska-Maszkowska, *Mecenat artystyczny Izabeli z Czartoryskich Lubomirskiej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. 50–73.

<sup>9</sup> B. Grochulska, *Potocki Stanisław Kostka* [w:] PSB, t. XXVIII, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1984, s. 158–170.

<sup>10</sup> M.E. Żółtowska, *Potocki Jan* [w:] PSB, t. XXVIII, s. 36–42.

<sup>11</sup> Mimo to księżna mieszkała w pałacu do swej śmierci w 1816 r., finansując jego utrzymanie.

Stolica cesarstwa oprócz wyrafinowanej rozrywki i znakomitego towarzystwa w kręgach dworskich miała do zaoferowania wyśmienite kolekcje tamtejszej arystokracji oraz rozwinięty rynek handlu dziełami sztuki i antykami. Na przełomie wieków XVIII i XIX w wiedeńskich antykwariatach z resztek ocalałych zbiorów wyprzedawała się francuska elita przebywająca na porewolucyjnej emigracji. Jak donosił Stanisław Kostka Potocki w jednym z listów do żony, Wiedeń wręcz zarzucony był obrazami z wszystkich stron Europy sprzedawanymi po niesłychanie niskich cenach<sup>12</sup>. Należy przypuszczać, że Lubomirski korzystał z tych sposobności, już w młodości zasłynął bowiem jako amator dzieł sztuki i kolekcjoner. To przypuszczenie potwierdza opinia współczesnego mu autora opracowania *Pamiętki polskie w Wiedniu i jego okolicach*, który na marginesie opisu cesarskiego gabinetu numizmatycznego wtrącił następującą uwagę „Gipsowych odcisków medali polskich, jako też innych narodów, dostać można w Wiedniu po kilka krajcarów u Eckermanna na przedmieściu Mariahilfergrund, przy ulicy Stiftgasse pod liczb. domu 76. na 2. piętrze. – Henryk ks. Lubomirski podobnymi odciskami wielce wzbogacił: muzeum imienia swojego w zakładzie nar. im. Ossol. we Lwowie. – Zresztą zajął się był także w dawniejszych czasach zbieraniem medali polskich po wszystkich gabinetach Europy, by tym sposobem wzbogacić dzieło Albertrandiego, wyjść mające; gotowe już miedzioryty odesłane nawet były przez księcia towarzystwu nauk w Warszawie; lecz razem z innymi narodowymi skarbami wywiezione zostały do Petersburga. – Często u antykwarzy lub gdzie indziej natrafić można w Wiedniu na medale i pieniądze polskie”<sup>13</sup>. Oprócz medali i numizmatów podczas licznych późniejszych wojaży po kraju i Europie (Austrii, Szwajcarii, Niemczech, Belgii, Francji, Włoszech i Rosji) Lubomirski kupował książki, dzieła sztuki, antyki i pamiętki historyczne. Dowodzą tego zapisy w inwentarzach domowych i muzealnych, zwłaszcza odnoszących się do zbiorów malarstwa, oraz wzmianki w korespondencji i zapiski w dziennikach podróży<sup>14</sup>.

<sup>12</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych [dalej: AGAD], *Archiwum prywatne Potockich, Korespondencja Stanisława Kostki Potockiego do żony Aleksandry z Lubomirskich Potockiej*, rkps, 262/2, list z 13 listopada 1798 r.

<sup>13</sup> J.F. Kulczycki, *Pamiętki polskie w Wiedniu i jego okolicach*, Kraków 1835, s. 173.

<sup>14</sup> Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Dział Rękopisów [dalej: ZNiO], Teofil Bauman, *Inwentarz obrazów olejnych, miniatur i zbrojowni znajdujących się w pałacu J.O. Xięcia Henryka Lubomirskiego w Przeworsku spisany w roku 1840*, DE-3479, oryginał w zbiorach Lwowskiej Naukowej Biblioteki im. W. Stefanyka NAN Ukrainy [dalej: LNB]; ZNiO, Teofil Bauman, *Inwentarz obrazów olejnych, rysunków kolorowanych, medalionów, email i rycin znajdujących się w Przeworsku i Krakowie spisane w roku 1855*, DE-1381, oryginał LNB; Archiwum



Pierwsza informacja o jego własnych zbiorach pochodzi z inwentarza zamku łańcuckiego sporządzonego w 1805 r.<sup>15</sup> Wykaz ów zawiera kilkaset prac malarskich i grafik rozlokowanych w zamkowych wnętrzach, w tym dziewięć obrazów należących do Henryka Lubomirskiego<sup>16</sup>. Możemy sądzić, że również w pałacu wiedeńskim gromadził prywatne zbiory, albowiem osiągając od 1801 r. własne dochody z dóbr przeworskich, miał swobodę dysponowania kwotami na zakupy antykwaryczne, nadal korzystał też z hojnego wsparcia księżnej Lubomirskiej.

Po śmierci protektorki, około roku 1818, Lubomirski przewiózł zbiory artystyczne, księgozbiór i pozostałe kolekcje z pałacu wiedeńskiego oraz z Łańcuta do pałacu w Przeworsku, który zgodnie z życzeniem księżnej miał stać się siedzibą rodu, a w przyszłości ordynacji. Zapewne przy tej okazji powstały dwa dokumenty wymieniające zbiory zgromadzone w obydwu rezydencjach: *Specification des tableaux dans la maison de S. A. à Vienne*<sup>17</sup> zawierający listę 153 obrazów i miniatur oraz 20 grafik i rysunków, a także *Tableaux revenus de Łańcut*<sup>18</sup> ze 102 bardzo pobieżnie opisanymi obrazami.

Z początku lat 20. XIX w. pochodzą pierwsze utrwalone wrażenia gości, którzy zwiedzając salony pałacu przeworskiego, wysoko oceniali znajdujące się tam zbiory i kolekcje składające się z: biblioteki, zbrojowni, kolekcji medali i numizmatów, zbiorów malarstwa, rysunku i grafiki, zbiorów historycz-

---

Państwowe w Krakowie. Oddział I na Wawelu [dalej: APK], *Inwentarz ruchomego majątku spadkowego ordynackiego po ś. p. Jerzym Henryku Lubomirskim z Przeworska na dniu 19 sierpnia 1878 i dniach następnych spisany*, rkps, kopia w Muzeum w Przeworsku [dalej: MP]; ZNiO, Henryk Lubomirski, *Dziennik z lat 23 VII 1840 – 30 X 1841*, rkps, 12473/1; tenże, *Dzienniki, notatki i bruliony listów z lat 1809–1849*, DE-3492, oryginał LNB

<sup>15</sup> AGAD, *Archiwum Potockich z Łańcuta, Inwentarz Zamku Łańcuckiego spisany Dies 1<sup>o</sup> 7 bris 1805 Anno*, rkps, 784/2-3, wyciąg obejmujący obrazy i sztychy [w:] B. Majewska-Maszkowska, dz. cyt., s. 387–398.

<sup>16</sup> Były to obrazy: nieznaną kompozycją figuralną (być może kopia z Lorenzo Lotto), *Wnętrze kościoła* Huberta Roberta, *Madonna z Dzieciątkiem* Antonia Allegri da Correggio, akt leżącej kobiety (być może *Nimfa leżąca na skórze lamparta* Jean-Baptiste’a Greuze’a – obraz zakupiony przez Lubomirską w Paryżu w 1789 r.), *Kobieta z trójką dzieci* Agostina Carraccięgo, portret mężczyzny w czarnym stroju z białym kołnierzem (zapewne *Portret Jean Baptiste Colberta* Philippe’a de Champaigne), *Madonna* nieznanego autora – obraz na blasze miedzianej, *Taniec amorków* Francesca Albaniego, obraz o tematyce marynistycznej – zapewne jedno z kilku dzieł Claude’a Josepha Verneta.

<sup>17</sup> ZNiO, *Specification des tableaux dans la maison de S. A. à Vienne*, DE-3746, k. 67–68, oryginał LNB. Na końcu zestawienia znajduje się lista 8 obrazów poprzedzona informacją “Les tableaux suivant seront empaquetés dans un caisse N<sup>o</sup> 16” [poniższe obrazy zostaną zapakowane do skrzyni nr 16 – tł. B.F.].

<sup>18</sup> ZNiO, *Tableaux revenus de Łańcut*, DE-3746, k. 62–63, oryginał LNB.

nych i antycznych<sup>19</sup>. Mimo że zgromadzone w Przeworsku dzieła nie różniły się zbytnio od typowych kolekcji magnackich XVIII i I połowy XIX w. przedmiotem działań kolekcjonerskich, sposobem organizacji czy stopniem opracowania, ich sława sięgała daleko. Jak się wydaje, rozmiar zbiorów i dobór wysokiej klasy obiektów stanowił o ich szczególnej wartości.

Podsumowując rozważanie o genezie zbiorów przeworskich, należy zaznaczyć, że kolekcja Henryka Lubomirskiego nie nosiła cech kolekcji rodowej narastającej przez kilka pokoleń i dziedzicznej po przodkach. Warto zauważyć, że brakuje w niej galerii portretów przodków z charakterystycznym dla malarstwa polskiego portretem sarmackim. Być może z zasobów rodzinnych, a zwłaszcza z kolekcji Stanisława Lubomirskiego, pochodziła część archiwaliów i militariów. Trudno zidentyfikować obiekty ze zbiorów rówieńskich Józefa Lubomirskiego – zapewne wraz z pałacem otrzymał je w spadku młodszy brat Henryka, Fryderyk. Obok odziedziczonych po Izabeli Lubomirskiej obrazów, których liczbę nie sposób dziś ustalić, i części księgozbioru kilka kolekcji gromadzonych ze szczególnym znanstwem świadczy o osobistym wielkim zaangażowaniu ich twórcy. Nie można pominąć czerpania wzorców z wysublimowanego gustu, wiedzy i doświadczenia wspomnianego już Stanisława Kostki Potockiego, najwybitniejszego wśród Polaków miłośnika i znawcy sztuk pięknych, pioniera historii sztuki i archeologii w Polsce, czego dowodem są zakupione od niego obrazy<sup>20</sup>, a także naukowe podejście do przedmiotu kolekcji poparte literaturą tematu gromadzoną w bibliotece<sup>21</sup>. Warto też zauważyć, że poczynania kolekcjonerskie

<sup>19</sup> F.K. Prek, *Czasy i ludzie*, Wrocław 1959; A. Horodyski, *Starawieś, Łańcut, Przeworsk – Z dziejów podróży Aleksandra Horodyskiego w rękopiśmie*, „Rozmaitości. Dodatek do Gazety Lwowskiej”, 6. 1822, nr 145 z 17 XII, s. 586.

<sup>20</sup> *Madonna z Dzieciątkiem* Tycjana, *Lukrecja* Guido Reniego, *Autoportret* Bassano (ojca lub któregoś z synów). Zob. APK, *Inwentarz ruchomego majątku...* Lubomirski kupił też od niego kolekcję medali polskich ze zbioru Stanisława Lubomirskiego, którą w obliczu tarapatów finansowych Potocki zmuszony był sprzedać. Zob. ZNiO, *Opisanie medalów tyczących się historii polskiej, nabytych przez j.o. xięcia Henryka Lubomirskiego od jw. hrabi Stanisława Potockiego, prezesa senatu Królestwa Polskiego, a które były dawniej własnością j.o. xięcia Stanisława Lubomirskiego marszałka w/wielkiego] kor[onnego]*, rkps, 481/III; także A. Ryszard, *Album numizmatyczne polskie*, t. 1, cz. 2 (lit. G – Ł), DE-1587, oryginał LNB.

<sup>21</sup> Wyodrębniony dział *Nauki i Sztuki* w księgozbiorze obcojęzycznym zawierał 39 dzieł poświęconych numizmatyce i medalierstwu, przekazanych później do Biblioteki Ossolineum (zob. ZNiO, *Inwentarzowy spis książek, medalii, rękopisów, obrazów, zbroi z Muzeum Lubomirskich przekazanych do Ossolineum 1845*, DE-3591, oryginał LNB) oraz 17 pozycji książkowych w „Bibliotece polskiej”, traktujących o archeologii, w tym dzieło Stanisława Kostki Potockiego *Sztuka u dawnych czyli Winkelman polski* i 4 dzieła o numizmatyce, m.in. Feliksa Bentkowskiego *Spis medalów polskich lub z dziejami krainy polskiej stycznych*, oraz księda

Henryka Lubomirskiego w większym stopniu inspirowała postawa księżnej Izabeli Czartoryskiej<sup>22</sup> niż wyrafinowana, ale pozbawiona głębszych treści ideowych i pobudek patriotycznych aktywność Izabeli Lubomirskiej. Jako przedstawiciel pokolenia ukształtowanego przez oświecenie, bardzo zaangażowany w sprawy narodowe, czego dowiódł działalnością polityczną, w aktywności kolekcjonerskiej Lubomirski skupił się na gromadzeniu książek i rękopisów, map, rycin, rysunków, obrazów i miniatur, rzeźb, medali i numizmatów, militariów oraz szeroko pojętych pamiątek historycznych, wszystkiego, co dziś określamy mianem dziedzictwa kulturowego, nie rezygnując bynajmniej z kryteriów artystycznych tam, gdzie miały one zastosowanie. Tak jak Izabela Czartoryska, Tadeusz Czacki<sup>23</sup>, Józef Maksymilian Ossoliński<sup>24</sup> i im podobni pragnął należeć do tej części elity intelektualnej, która od końca XVIII w., po upadku państwa i ustaniu mecenatu królewskiego, zaczęła intensywnie gromadzić, chronić i dokumentować materialne świadectwa przeszłości Polski, by przekazać je następnym pokoleniom. Warto nadmienić, że Lubomirski nie poprzestawał na pozyskiwaniu znakomitych obiektów, ale starał się nadawać kolekcjom systematyczny układ według określonego przez siebie programu, zajmował się też naukowym opracowaniem zbiorów, a nawet ich publikacją<sup>25</sup>. Wzorem wielu niekwestionowanych przedstawicieli elity intelektualnej swojej epoki co najmniej od I ćwierci XIX w. był aktywnym członkiem Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół

---

Jana Stupnickiego *Denary koronne XIV i XV wieku. Ustęp z numizmatyki polskiej*. Zob. MP, E. Krzyżek, *Studia nad biblioteką Lubomirskich w Przeworsku*, praca magisterska napisana pod kierunkiem K. Małczyńskiej, Wrocław 1979, mps, MP-OP-174, s. 63.

<sup>22</sup> H. Waniczkówna, *Czartoryska z Flemmingów Izabela* [w:] PSB, t. IV, Kraków 1937, s. 241–246. Z domem Czartoryskich łączyły Lubomirskiego liczne związki. W dzieciństwie pobierał nauki wspólnie z młodszymi synami księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego. Osiągnąwszy dojrzałość, zamierzał poślubić Zofię Czartoryską, ale ich zaręczyny zostały zerwane. Zob. F.K. Prek, dz. cyt., s. 18–19, 447; A. Cholewianka-Kruszyńska, *Piękna i dobra. Opowieść o Zofii z Czartoryskich Zamoyskiej*, Kozłówka 2008, s. 45. Nie wpłynęło to na ustanie kontaktów z rodziną Czartoryskich, co potwierdziła autorka powyższego opracowania, a dokumentuje zachowana korespondencja. Zob. ZNiO, *Korespondencja Henryka Lubomirskiego. Listy od różnych osób. Lit. Czart.-E. (1805–1850)*, DE-3437, oryginał LNB.

<sup>23</sup> A. Knot, *Czacki Tadeusz* [w:] PSB, t. IV, Kraków 1937, s. 144–146.

<sup>24</sup> W. Jabłońska, *Ossoliński Józef Maksymilian* [w:] PSB, t. XXIV, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 416–421.

<sup>25</sup> Zamiar publikacji dotyczył kolekcji medali polskich (zob. przyp. 40). W 1819 r. nakładem Henryka Lubomirskiego odbito litografię Johanna Evangelisty Scheffera von Leonhartshoff wg obrazu z kolekcji przeworskiej Marco Basaiti *Portret Mikołaja Kopernika*. Przed 1828 r. odbito grafikę według płótna z tej samej kolekcji Antona Raphaela Mensa *Portret Johanna Joachima Winckelmannna*. Zob. ZNiO, *Zbiór Lubomirskich 1828–1842*, DE-3581, k. 46, oryginał LNB.

Nauk w Warszawie<sup>26</sup>, skąd zapewne czerpał inspiracje do swoich poczyną kolekcjonerskich i badawczych<sup>27</sup>.

Podjmując próbę charakterystyki tak zainteresowań kolekcjonerskich Lubomirskiego, jak i gromadzonych przezeń zbiorów, należy zaznaczyć, że wiele obszarów wiedzy związanych z jego osobą i działalnością wciąż pozostaje nieznanych. Poza hasłem w *Polskim słowniku biograficznym* nie doczekał się obszerniejszej biografii. Dopiero w XXI w. Zakład Narodowy im. Ossolińskich opublikował dwa większe opracowania, nieomal o charakterze pionierskim, omawiające wybrane kolekcje Henryka Lubomirskiego znajdujące się obecnie w zbiorach Zakładu<sup>28</sup>, zaś autorka niniejszego tekstu poświęciła mu artykuł przybliżający sylwetkę kolekcjonera i założyciela Muzeum im. Lubomirskich<sup>29</sup>. Trudności w ujęciu całokształtu działalności kolekcjonerskiej Henryka Lubomirskiego nastęrcza badaczom fakt, że nie wszystkie grupy jego zbiorów zostały zinwentaryzowane<sup>30</sup>, a poszczególne spisy i inwentarze różnią się pomiędzy sobą szczegółowością i stopniem opracowania<sup>31</sup>. Skupiając się na zbiorach, które przetrwały do naszych czasów lub znane są z zachowanych źródeł, możemy powtórzyć za Lubomirskim, że głównymi dziedzinami jego kolekcjonerstwa były: „księgi, medale, obrazy i starożytności”<sup>32</sup>. Ten podział

<sup>26</sup> Mówią o tym liczne wzmianki w ogłaszanych drukiem sprawozdaniach z działalności Towarzystwa, a także zachowane archiwalia organizacji. Zob. AGAD, *Towarzystwo Królewskie Warszawskie Przyjaciół Nauk, Akta dotyczące się wyboru członków Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbytego w latach 1817–1821*, t. II, rkps, 1/199/0-018, <http://szukajwarchiwach.pl/1/199/0/-/018#tabSkany> (21.11.2016).

<sup>27</sup> O tych ostatnich zdaje się mówić fragment listu bibliofila i przedstawiciela potomności Ossolineum Adama Rościszewskiego: „sam Książę o rzeczach ojczystych udziela swoich wiadomości i myśli nawet do pism zagranicznych. To wszystko wskazuje nam w Księciu nowego dla nauk i umiejętności w kraju naszym mecenasa”. List Adama Rościszewskiego do Józefa Maksymiliana Ossolińskiego z dnia 17 października 1823 r. Zob. *Korespondencja Józefa Maksymiliana Ossolińskiego*, zebrała i opracowała W. Jabłońska, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975, s. 409–410.

<sup>28</sup> *Początki Muzeum Lubomirskich dary Józefa Maksymiliana Ossolińskiego i Henryka Lubomirskiego. Katalog wystawy*, pr. zb., Wrocław 2007; *Skarby historii Polski. Zakład Narodowy im. Ossolińskich gościem Wiednia. Katalog wystawy*, Wrocław 2009.

<sup>29</sup> B. Figiela, dz. cyt.

<sup>30</sup> Przykładem jest m.in. kolekcja odlewów medali, gemm i kamei antycznych, o której – poza szczątkowymi informacjami o liczbie obiektów i źródle pochodzenia części z nich – niewiele wiadomo, nie jest też znany jej inwentarz.

<sup>31</sup> Obszerniejszą analizę działalności kolekcjonerskiej Lubomirskiego, założeń ideowych jego kolekcji, sposobu gromadzenia zbiorów i zawartości poszczególnych kolekcji autorka przeprowadziła w cytowanym już artykule. Zob. B. Figiela, dz. cyt.

<sup>32</sup> Tak w najkrótszy sposób w kontrakcie zawartym z Ossolińskim scharakteryzował Lubomirski zbiory, które zamierzał przekazać do Ossolineum. Zob. *Układ Hr. Ossolińskiego z JO*.

jest dużym uogólnieniem, a w każdej z wymienionych kategorii można wyodrębnić mniejsze kolekcje.

Działem pierwszym była *Biblioteka*, usystematyzowana według unikalnego schematu klasyfikacji, który przypisać należy samemu właścicielowi<sup>33</sup>. Dzieliła się na księgozbiory: polski i obcy oraz wyodrębnioną „bibliotekę gospodarczą”, gromadziła także kolekcję rękopisów i autografów, druków ulotnych i map. W świetle inwentarza z 1849 r. księgozbiór polski liczył 1849 dzieł. Księgozbiór obcy w 1825 r. zawierał 4411 woluminów, a około 1870 r. – 7897 pozycji inwentarzowych, w tym 450 map. W ciągu półwiecza liczba ksiąg przyrosła niemal dwukrotnie, co świadczy o wielkim zamięłowaniu bibliofilskim i intensywnych zakupach, a pamiętać musimy, że w latach 1828–1848 Lubomirski część swojego najcenniejszego księgozbioru oddał do Ossolineum. Biblioteka gospodarcza liczyła niewiele ponad 300 pozycji w różnych językach. Księgozbiór w znacznej części składał się z dzieł wydanych w XVII i XVIII w., zawierał mniej liczne książki z XVI w. oraz sporą liczbę wydawnictw XIX-wiecznych, nie było w nim inkunabułów. Bliżej nieokreślona liczba książek nosiła znaki własnościowe Izabeli Lubomirskiej (stempel *Monkotów*)<sup>34</sup>, a kilka książek pochodziło z biblioteki satyryka Łukasza Opalińskiego<sup>35</sup>. Niektóre woluminy opatrzone były ekslibrisami i supereklibrisami Henryka Lubomirskiego, inne zaś jego stemplami własnościowymi. Zbiór rękopisów składał się z dyplomów, rękopisów archiwalnych, autografów listów i innych pism znaczących postaci historycznych. Poza dyplomami zawierającymi przywileje i nadania dla rodu Lubomirskich, mającymi wcześniejszą metrykę, rękopisy pochodziły głównie z końca XVIII oraz I połowy XIX stulecia i świadczą o intensywnym osobistym ich gromadzeniu przez Lubomirskiego. Dotyczy to zwłaszcza autografów listów, których w znacznej części był adresatem.

Do kolekcji numizmatycznej – *Medali* – Lubomirski zaliczał medale odlane ze złota, srebra i brązu – polskie i obce; numizmaty greckie, rzymskie,

---

*Xięciem Henrykiem Lubomirskim. Wiedeń 25 grudnia 1823 r.* [w:] *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich. Ustawy, przywileje i rzeczy jego dziejów tyczące*, zebrał i wydał W. Bruchnalski, Lwów 1928, s. 198.

<sup>33</sup> E. Krzyżek, dz. cyt., s. 22.

<sup>34</sup> Wytłoczone napisy „Monkotów” występowały np. na większej ilości książek, przeważnie francuskich, z XVIII w. Spostrzeżenie to odnotował Mieczysław Opalek, bibliofil i badacz kultury, któremu w latach 1945–1946 powierzono spakowanie i odesłanie księgozbioru przeworskiego do Biblioteki Jagiellońskiej. Zob. M. Opalek, *Ze wspomnień bibliofila*, Wrocław 1960, s. 108.

<sup>35</sup> S. Grzeszczuk, *Opaliński Łukasz* [w:] PSB, t. XXIV, s. 93–96.

bizantyjskie i tzw. „barbarzyńskie” w liczbie około 6 tysięcy, w tym ponad 300 złotych, ponad 4700 srebrnych i ponad 800 miedzianych oraz potężny zbiór odlewów gipsowych medali, gemm i kamei antycznych (łącznie ich liczba wynosiła 7825, w tym 6700 odlewów medali i 1125 pozostałych odlewów)<sup>36</sup>. O wadze tej kolekcji decydował bogaty zbiór kilkudziesięciu medali złotych z unikalnymi do dnia dzisiejszego egzemplarzami, wśród których są medale królów polskich oraz zwarty zbiór monet antycznych, tzw. aureusów<sup>37</sup>. Trzon kolekcji stanowił zbiór medali polskich zakupiony od Stanisława Kostki Potockiego, zgromadzonych przez marszałka polnego Stanisława Lubomirskiego<sup>38</sup>. Zapewne Henryk Lubomirski wzbogacił go o obiekty z własnych zakupów, gdyż kolekcji tej oddawał się ze szczególnym zaangażowaniem i wielkim zapałem, co odbiło się szerokim echem wśród współczesnych<sup>39</sup>. Zgromadził obszerną literaturę tematu, a także sprowadził do Przeworska rytownika, który na przestrzeni lat 1822–1830 wykonał matryce miedziorytnicze z wize-

<sup>36</sup> Zbiór ten składał się z 1279 odlewów medali zgromadzonych w cesarskim gabinecie numizmatycznym w Wiedniu, 1125 odlewów gemm i kamei pochodzących z tegoż gabinetu, 4803 odlewów różnych medali [wydaje się, że także z gabinetu wiedeńskiego – przyp. red.] oraz 618 odlewów różnych medali innego pochodzenia. Zob. F. Siarczyński, *Sprawa o założeniu i stanie narodowego imienia Książąt Lubomirskich, Muzeum Lubomirianum i uczynionych dlań darach*, „Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego Imienia Ossolińskich” 1828, z. 4, s. 150. <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=102545&tab=3> (12.11.2016). Odlewy medali, obok literatury przedmiotu, miały dla kolekcjonerów wartość poznawczą, były uzupełnieniem ich zbioru oryginałów. Cieszyły się dużą popularnością wśród zbieraczy. W środowisku wiedeńskim handel medalami i numizmatami oraz odlewami tych ostatnich (w tym także polskimi) był bardzo popularny. Zob. J. F. Kulczycki, dz. cyt., s. 173. Autor zaznaczył, że Henryk Lubomirski dokonywał tam licznych zakupów, a medale polskie zbierał też po „wszystkich gabinetach Europy”.

<sup>37</sup> E. Baran, *Wybór monet i medali polskich z kolekcji Ossolińskiego i Lubomirskiego* [w:] *Początki Muzeum...*, s. 167–170; A. Degler, *Aureusy z kolekcji Henryka Lubomirskiego* [w:] *Początki Muzeum...*, s. 172–177.

<sup>38</sup> J. Michalski, *Lubomirski Stanisław* [w:] PSB, t. XVIII, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 53–56.

<sup>39</sup> O kolekcji medali i działaniach Lubomirskiego pisał Adam Rościszewski w liście z 17 października 1823 do J.M. Ossolińskiego Zob. *Korespondencja Józefa Maksymiliana Ossolińskiego...*, s. 410. Antoni Ryszard scharakteryzował Lubomirskiego następującymi słowami: „Ten ostatni zbiór nabył od Hrabiego Stanisława Potockiego, sam go dopełniał, na licytacji zbioru Wellenheima coś nabył [...] Książę był miłośnikiem i znawcą numizmatów polskich, staraniem i nakładem swym przygotował 453 rycin medali, oddał je Towarzystwu naukowemu Warszawskiemu, które miało je odbić, aby tym sposobem ilustracjami dopełnić dzieła Albertrandiego o medalach, lecz ryciny te i blachy w r. 1832 zabrane zostały do Petersburga. Parę egzemplarzy tych rycin zostało w kraju. Raczynski wydając gabinet medalów korzystał z nich. Kompletny egzemplarz rycin znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej. W r. 1872 wydał w odbitkach te ryciny Treczorowski w Petersburgu”. Zob. A. Ryszard, dz. cyt.

runkami medali polskich, by zilustrować nimi dzieło biskupa Jana Chrzyciela Albertrandiego *Opisy medalów królów polskich wraz z wykładem okoliczności, które stały się powodem ich wybicia*<sup>40</sup>. W przeciwieństwie do medali proveniencja kolekcji numizmatów, w tym cennego zbioru aureusów, ciągle pozostaje nieznana<sup>41</sup>. Dobór obiektów i stopień opracowania numizmatów świadczą o rozległej wiedzy twórcy kolekcji na temat antyku i historii starożytnej, a szczególnie o znajomości monet antycznych z mennic rzymskich, greckich, bizantyńskich, a nawet barbarzyńskich. Cały zbiór Henryka Lubomirskiego przedstawiał dużą wartość historyczną i poznawczą, zaliczany był do kilku najznakomitszych kolekcji numizmatycznych w kraju<sup>42</sup>.

Na zbiory artystyczne, określone mianem *Obrazy*, składały się kolekcje malarstwa, miniatur, rysunku i grafiki wraz ze zbiorem luksusowych wydawnictw albumowych. Zbiory te, mimo iż w dużej części były dziedzictwem przekazanym przez Izabelę Lubomirską, gromadzone były w oparciu o kryteria artystyczne oraz osobiste upodobania księcia. Można uznać iż odzwierciedlały poglądy Henryka Lubomirskiego na sztukę<sup>43</sup>. Zgromadzone dzieła, głównie „mistrzów dawnych”, reprezentowały najważniejsze szkoły malarstwa europejskiego: włoską, niemiecką, francuską, flamandzką i niderlandzką. W kolekcji tej nie była reprezentowana szkoła angielska, chociaż wiadomo, że

<sup>40</sup> ZNiO, *Spisy zbiorów Muzeum Lubomirskich (monet, medali, pamiątek historycznych, obrazów) 1836–1903*, DE-3746, oryginał LNB. Karta 76 zawiera zestawienie liczby tablic wysyłanych z Przeworska do Królewskiego Towarzystwa Nauk w Warszawie w latach 1822–1830, w którym wyszczególniono łącznie 384 odesłane matryce. Por. przyp. 40.

<sup>41</sup> Zgodnie z sugestią Adama Deglera (A. Degler, dz. cyt., s. 175) być może także należy wiązać ją z osobą Stanisława Lubomirskiego. Niezbędne byłoby porównanie inwentarza monet antycznych ze zbiorów przeworskich z inwentarzem wilanowskim zatytułowanym *Opisanie numizmatów złotych, srebrnych, miedzianych i massowych w r. 1783 in mense octobri w Warszawie*, zob. *Przewodnik po zbiorze rękopisów wilanowskich*, uzupełnienie i przygotowanie do druku P. Bańkowski, Warszawa 1961, s. 119. Niewykluczone, że cytowany dokument to spis numizmatów odziedziczonych po Stanisławie Lubomirskim przez córkę, Aleksandrę z Lubomirskich Potocką. Sugeruje to data sporządzenia dokumentu – Stanisław Lubomirski zmarł bowiem 11 lipca tego roku.

<sup>42</sup> Kolekcja medali i numizmatów została dość dobrze zinwentaryzowana. Zob. ZNiO, *Opisanie medalów...*; tamże, *Inwentarium Musei Lubomirciani: Numi Romani Consulares, Familiarum et Imperatorum*, DE-3571, oryginał LNB; tamże, *Katalog oddanych książek, obrazów, medalów etc. etc. do Instytutu Narodowego imienia Ossolińskich do Sali Musaei Lubomirskiano 1826–1840*, DE-3580, oryginał LBN, tamże, *Zbiór Lubomirskich 1828–1842...*

<sup>43</sup> Poglądy Henryka Lubomirskiego na sztukę najobszerniej omówiła Anna Sinkowska w artykule poświęconym kolekcji rysunków Henryka Lubomirskiego. Zob. A. Sinkowska, *The Flemish school in the drawings collection of Henryk Lubomirski (1777–1850)*, „Biuletyn Historii Sztuki” 2011, nr 1–2, s. 93–120.

księżna marszałkowa kupowała obrazy tej szkoły i zapewne przekazała je Lubomirskiemu<sup>44</sup>. Najstarsze obrazy w kolekcji datowane były na wiek XVI, największa ich liczba pochodziła z XVII i XVIII stulecia. Znajdowały się wśród nich dzieła przypisywane najwybitniejszym malarzom włoskim: Tycjanowi, Jacopo Carrucciemu zw. da Pontormo, Francesco Albaniemu, Hannibale Carracciemu, Antonio Allegriemu zw. Correggio, Bernardowi Bellotcie zw. Canaletto; były prace malarzy flamandzkich i niderlandzkich: Jana Bruegla starszego, Davida Teniersa starszego i Davida Teniersa młodszego, Teodora van Thuldena, Adriaen van de Velde, Caspara Netschera, Philipsa Wouwermana; francuskich: Gasparda Dugheta zw. Poussin, Adriena Manglarda i Claude'a Josepha Verneta oraz Jeana-Baptiste'a Greuze'a. Malarstwo współczesne mniej interesowało Lubomirskiego. Wśród zgromadzonych obrazów z XIX w. przeważały portrety rodzinne, portrety osobistości i bohaterów narodowych (np. Kościuszki, księcia Józefa Poniatowskiego) pędzla m.in. Jozefa Grassiego i Jana Chrzyciela Lampiego. Obrazy malarzy polskich występowały nielicznie – były to płótna Józefa Brodowskiego przewiezione z Łańcuta, Jana Nepomucena Głowackiego i Januarego Suchodolskiego. Większość stanowiły portrety, było też kilka scen rodzajowych, nieliczne pejzaże – nie stanowiły szerszej reprezentacji malarstwa polskiego, które w tym czasie nie tworzyło odrębnej szkoły cechującej się indywidualnym charakterem. Ta dziedzina kolekcjonerstwa została dosyć szczegółowo udokumentowana w inwentarzach i wykazach, przez co możemy obserwować narastanie zbioru, zmiany w doborze dzieł, a po śmierci Henryka Lubomirskiego rozproszenie części płócien<sup>45</sup>. Reprezentatywny wydaje się inwentarz sporządzony w 1855 r.<sup>46</sup>, pięć lat po śmierci Lubomirskiego. Wylicza on: 211 obrazów (w tym jeden z czasów Jerzego Lubomirskiego), 43 „obrazy email i medaliony”, 99 rysunków kolorowanych, 113 rycin i litografii<sup>47</sup>. Pomimo żywego zainteresowania tą dziedziną kolekcjonerstwa zbiory malarstwa nie były uporządkowane w inwentarzach

<sup>44</sup> B. Majewska-Maszkowska, dz. cyt., s. 285.

<sup>45</sup> Inwentarze malarstwa – zob. przyp. 14. Z porównania zapisów inwentarzy wysuwa się wniosek, że wbrew życzeniu wyrażonemu w inwentarzu z 1840 r. „wyraźnie numerów sto dziewięćdziesiąt dwa N<sup>o</sup> 192 które mają pozostać w Przeworsku, jako do Majoratu należące. Henryk na Wiśniczu Xzę Lubomirski Ordynat Przeworski” nie wszystkie zbiory Henryka Lubomirskiego zostały wpisane do inwentarza ordynackiego sporządzonego w 1866 r. i później tego, a w konsekwencji część kolekcji w kolejnych pokoleniach uległa rozproszeniu.

<sup>46</sup> ZNiO, Teofil Bauman, *Inwentarz obrazów* [...] 1855...

<sup>47</sup> Mianem „obrazów email i medalionów” określono zbiór miniatur, w tym wykonanych także techniką emalii. Rysunki kolorowane i ryciny oprawne w ramy i prezentowane w salonach i galeriach także zaliczano do malarstwa. Jak wskazują liczne przykłady, zasadę tę stosowano konsekwentnie podczas sporządzania kolejnych inwentarzy.



według przyjętego kryterium – w podziale na szkoły (jak to się miało w przypadku kolekcji rysunków) czy w układzie chronologicznym. Jak zauważyli Beata Długajczyk i Leszek Machnik<sup>48</sup>, po śmierci protektorki dużo mniejsze możliwości finansowe nie pozwoliły zapewne Lubomirskiemu na zakupy i stworzenie spójnej, reprezentatywnej kolekcji malarstwa. Mając tego świadomość, prawdopodobnie nie podjął próby jej usystematyzowania i skupił się na gromadzeniu i uzupełnianiu innych, mniej kosztownych kolekcji.

Niejako na marginesie kolekcji malarstwa powstawała kolekcja miniatur licząca co najmniej kilkadziesiąt dzieł. Jak wskazuje porównanie poszczególnych inwentarzy oraz zbiorów rodziny Lubomirskich zdeponowanych w 1939 r. w Muzeum Lubomirskich, a także obiektów z kolekcji Lubomirskiego znajdujących się w innych muzeach<sup>49</sup>, inwentarze rejestrowały tylko część zgromadzonych przez niego miniatur. Kolekcja, w której znajdowało się kilka znakomych prac z wcześniejszych epok, w większości składa się z podobizn członków rodziny, osobistości polskich i obcych, wykonanych w XVIII i XIX w. Prawdopodobnie ze względu na funkcję utylitarną miniatur portretowych i zwyczaj obdarowywania wizerunkami członków rodziny i innych bliskich osób spora liczba dzieł znalazła się poza inwentarzami. Prawdziwą ozdobą kolekcji były miniatury: Jana Bruegla starszego z końca XVI w. *Krajobraz z trzema postaciami: Hermesem, Heliose i Seleną*; z tego samego stulecia *Wenus z Kupidynem* anonimowego artysty, wykonana techniką emalii. Z końca wieku pochodził najstarszy portret króla Zygmunta III Wazy pędzla Marcina Kobera<sup>50</sup> oraz praca Christiana Melicha z 1633 r. przedstawiająca *Zygmunta III na katafalku*. Wśród miniatur portretowych występuje liczna grupa dzieł miniaturzystów czynnych w Wiedniu i część z nich należy wiązać z zamówieniami księżnej marszałkowej<sup>51</sup>.

Drugi człon zbiorów artystycznych Lubomirskiego – kolekcja rysunków – zawierała 475 prac artystów czynnych od XVI do XVIII w., zaliczanych do tzw. mistrzów dawnych, pięciu szkół europejskich: włoskiej, niemieckiej, francu-

<sup>48</sup> B. Długajczyk, L. Machnik, *Józef Maksymilian Ossoliński i Henryk Lubomirski oraz ich kolekcje* [w:] *Początki Muzeum Lubomirskich...*, s. 80.

<sup>49</sup> W ostatnich latach Muzeum Narodowe w Warszawie nabyło dwie miniatury portretowe, sygn. Min. 1117 i Min. 1118, przedstawiające Jerzego Henryka Lubomirskiego w wieku dziecięcym. W 1944 r. bliżej nieokreśloną liczbę miniatur wyniósł z pałacu przeworskiego żołnierz Armii Czerwonej, później zaś sprzedawał je m.in. na targu w Częstochowie. Korespondencja z kuratorką gabinetu miniatur dr Izabelą Wiercińską w posiadaniu autorki.

<sup>50</sup> Obecnie depozyt ZNiO w Zamku Królewskim na Wawelu.

<sup>51</sup> Część kolekcji miniatur znajdująca się obecnie w Ossolineum została opublikowana w katalogu zbiorów Ossolineum. Zob. M. Radojewski, *Miniatury portretowe XVI–XX w. Sylwetki*, Wrocław 1976.

skiej, flamandzkiej i angielskiej (tę ostatnią reprezentowały tylko dwa nazwiska)<sup>52</sup>. O randze tego zbioru świadczy fakt, że do wybuchu II wojny światowej należał do największych i najznacznějších w Polsce. Jest też dowodem wielkiego znanstwa Lubomirskiego – znajomości szkół i reprezentujących je mistrzów, rozróżniania technik rysunku i malarstwa, ale przede wszystkim kierowania się kryteriami artystycznymi, wbrew upodobaniom epoki, w której nie doceniano jeszcze prac o charakterze szkiców i studiów. Ozdobą kolekcji było 27 rysunków Albrechta Dürera (dziś rozproszonych) i 30 rysunków Rembrandta, ponadto należały do niej dzieła wielu innych znakomitych artystów. Kolekcja odznaczała się starannym uporządkowaniem – prace oprawione były w jednokowe passe-partout, ułożone według szkół, a w ich obrębie artyści uszeregowani byli w kolejności alfabetycznej. W opisie inwentarzowym przy każdym z rysunków podana była technika wykonania<sup>53</sup>. Pochodzenie tej kolekcji nie jest znane. W latach 20. XX w. badania zbioru pod kątem proveniencji rysunków wraz z kwerendą w nieistniejącym dziś archiwum rodzinnym Lubomirskich w Przeworsku oraz w archiwum Ossolineum przeprowadził Mieczysław Gębarowicz<sup>54</sup>, ale nie przyniosły one spodziewanych odpowiedzi.

Do zbiorów artystycznych Lubomirskiego należała też duża kolekcja grafiki. Tak jak kolekcja rysunku grafiki najdobitniej dowodzą gustu Lubomirskiego, jego świadomości gromadzenia zbioru oraz kierowania się kryteriami artystycznymi i znajomością szlachetnych technik graficznych. O żywym zainteresowaniu księcia grafiką świadczy też zatrudnienie w Przeworsku rytownika dla odwzorowania medali z jego kolekcji<sup>55</sup>, wydanie własnym nakładem grafik z reprodukcjami co najmniej dwóch obrazów ze zbiorów przeworskich<sup>56</sup>, a także finansowanie nauki w Monachium prekursora litografii na ziemiach polskich, Jana Siestrzyńskiego<sup>57</sup>. Imponująca kolekcja grafiki liczyła

---

<sup>52</sup> O kolekcji rysunków Henryka Lubomirskiego pisali: M. Gębarowicz, H. Tietze, *Rysunki Albrechta Dürera w Muzeum im. Lubomirskich we Lwowie*, Lwów 1929; H. Blumówna, *Kolekcja rycin i rysunków Henryka Lubomirskiego w zbiorach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, „Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1957, t. V, s. 101–116; A. Sinkowska, dz. cyt.

<sup>53</sup> ZNiO, *Inwentarzowy spis olejnych obrazów przekazanych Ossolineum z Przeworska 1870*, DE-3588, k. 23–40, oryginał LNB.

<sup>54</sup> M. Gębarowicz, H. Tietze, dz. cyt.

<sup>55</sup> Rytownik pracował w Przeworsku w latach 1822–1830 lub dłużej. Wspominał o nim Rościszewski w cytowanym już liście do Ossolińskiego z 17 października 1823 r. „utrzymuje nadwornego rytownika, jedynego w naszej prowincji, który rytuje blachy, wyobrażające medale polskie”. Zob. *Korespondencja Józefa Maksymiliana Ossolińskiego...*, s. 410 oraz przyp. 40.

<sup>56</sup> Zob. przyp. 26.

<sup>57</sup> M. Opalek, *Litografia lwowska*, Wrocław–Kraków 1958.

około 5000 sztychów i litografii w 3590 pozycjach inwentarzowych zaewidencjonowanych w *Inwentarzowym spisie z 1870*<sup>58</sup>. Kolekcja skupiała prace artystów obcych tworzących w XVII i XVIII w., w szczególności najświetniejszych rytowników, przedstawicieli głównych europejskich szkół artystycznych, oraz reprezentacje wszystkich odmian technik graficznych. Podobnie jak w przypadku kolekcji malarstwa prace artystów współczesnych i twórczość rodzimych grafików pozostawały na marginesie zainteresowań Lubomirskiego, jednak skromna ich reprezentacja znalazła się w zbiorze grafiki. Proweniencja tych zbiorów nie jest znana. Znaki własnościowe zachowane na niektórych odbitkach dowodzą, że prace pochodziły z różnych źródeł. Grafiki uporządkowane były w czterech działach: portrety; plany i widoki miast; typy ludzkie, sceny ludowe, ubiory i karykatury; wizerunki i widoki litografowane. W obrębie tych grup podzielone były narodami. Najliczniej reprezentowane były portrety (około 2000). Wśród nich znalazły się niezbyt liczne grafiki XVI-wieczne, znakomitą większość stanowiły sztychy z XVII i XVIII w., z XIX stulecia pochodziły stosunkowo nieliczne litografie.

Kolekcja ta znana jest ze szczegółowego spisu w cytowanym już *Inwentarzowym spisie...* oraz z opinii, którą na zamówienie Jerzego Henryka Lubomirskiego sporządził Władysław Łuszczkiewicz<sup>59</sup>. Najniżej oceniony przez Łuszczkiewicza został zbiór trzeci (typy ludzkie, sceny ludowe, ubiory i karykatury) – jako przypadkowo gromadzony. „Polskie rzeczy” – prace Zygmunta Vogla i Kajetana Wincentego Kielisińskiego oraz współczesne litografie wydały się Łuszczkiewiczowi bardzo interesujące. Do kolekcji tej włączono także rysunki Aleksandra Orłowskiego, Jana Nepomucena Głowackiego, Piotra Michałowskiego i Michała Stachowicza<sup>60</sup>. Ostatnia grupa zawierała litografowane reprodukcje obrazów i rzeźb z Francji i innych krajów. Można się domyślać, że stanowiła ona niejako uzupełnienie kolekcji blisko 200 ekskluzywnych albumów, które pozostają wciąż nierozpoznane ze względu na brak opisu w inwentarzach oraz brak innych źródeł. Helena Blumówna<sup>61</sup> na podstawie obserwacji z autopsji stwierdziła, że były to głównie piękne i luksusowe wydawnictwa zagraniczne z XVII i XVIII w., zawierające wiele kolekcji rycin, obrazów i posągów, m.in. z Galerii Florenckiej oraz późniejsze, np. z Galerii

<sup>58</sup> ZNiO, *Inwentarzowy spis [...] 1870...* Ewidencja odzwierciedla układ kolekcji z podziałem na grupy i uszeregowanie wewnątrz grup.

<sup>59</sup> A. Bochnak, *Łuszczkiewicz Władysław* [w:] PSB, t. XXIV, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 587–590.

<sup>60</sup> ZNiO, Władysław Łuszczkiewicz, *Sprawozdanie z podróży do Lwowa w sprawie zbiorów Muzeum Narodowego im. Ossolińskich z r. 1869*, rkps 6841/I-III.

<sup>61</sup> H. Blumówna, dz. cyt.

Muzeum Napoleońskiego. Posiadały kosztowne oprawy skórzane ze złożonymi zdobieniami i supereklibrisy, wśród których trafiały się nawet herby z liliami burbońskimi. Proweniencja tej kolekcji także pozostaje nieznaną. Pewien ślad odsłania wzmianka o bliżej nieopisanych albumach w pałacu wiedeńskim Izabeli Lubomirskiej. Informację tę odnalazła Bożena Majewska-Maszkowska<sup>62</sup>, analizując archiwalia związane z mecenatem księżnej marszałkowej. Nie mamy jednak pewności, czy wzmianka dotyczy tych właśnie albumów, a także czy Henryk Lubomirski nie powiększył tego zbioru własnymi zakupami.

Ostatni z działów kolekcji Lubomirskiego – *Starożytności* – był najbardziej różnorodny spośród wcześniej wymienionych, toteż jego charakterystyka będzie ograniczona do najbardziej reprezentatywnych grup zbiorów. Określenia, którego użył Lubomirski do nazwania tej części zbiorów, nie możemy utożsamiać z samymi tylko obiektami kultury antycznej. W XIX w. przymiotnikiem „starożytny” określano obiekty archeologiczne, ale i przedmioty oraz dzieła sztuki poprzednich stuleci jako ogół materialnych pamiątek przeszłości. Pochodziły one z zasobów rodzinnych (pamiątki po Kościuszcze, pamiątki rodowe) i odziedziczonych po Lubomirskiej, z darów, niektóre kupowano z różnych źródeł. Naturalnym motywem gromadzenia tych pamiątek były z pewnością zainteresowania historyczne Lubomirskiego, patriotyzm i chęć kultywowania pamięci wielkich Polaków oraz podtrzymywania tradycji rodu. W inwentarzu z 1878 r. zbiory te podzielone zostały na kilka działów: pamiątki rodzinne lub dziejowe; srebra pamiątkowe; klejnoty; militaria; makaty, pasy, czapaki<sup>63</sup>. Wśród pamiątek rodzinnych i dziejowych oraz sreber pamiątkowych i starożytnych znalazły się m.in. pierścienie i pieczęcie należące do przodków oraz pieczęcie Izabeli Lubomirskiej, pamiątki po Tadeuszu Kościuszcze (pierścień, ogniwa łańcuszka, własnoręczne rysunki Kościuszki) i po księciu Józefie Poniatowskim, biurko biskupa Kajetana Sołtyka, przedmioty po wielkich wodzach (puchar ofiarowany Stefanowi Czarnieckiemu przez miasto Mitawa w Kurlandii) i królach polskich (książeczka do modlitwy Henryka III Walezego, waza po Zygmuncie III, medaliera Jana Kazimierza, zegar Stanisława Leszczyńskiego) oraz przedmioty historyczne upamiętniające ważne wydarzenia, jak choćby namiot spod Chocimia i rząd turecki na konia. Najstarszym zabytkiem była górna część romańskiego pastorału datowanego na XI w. W zbiorze tkanin zabytkowych znajdowało się 20 makat polskich, chińskich i wschodnich, 4 pasy kontuszowe oraz 6 czapraków dla koni.

<sup>62</sup> B. Majewska-Maszkowska, dz. cyt., s. 296.

<sup>63</sup> APK, *Inwentarz ruchomego majątku [...] 1878...* Pierwszy inwentarz tego zbioru został sporządzony w roku 1850, zob. ZNiO, *Spis pamiątek historycznych w pałacu przeworskim 1850*, DE-3156, oryginał LNB.

Niewielka kolekcja rzeźby składała się z 41 popiersi wykonanych z różnych materiałów: gipsu, fajansu ciemnego i białego, alabastru, białego marmuru, kości słoniowej, brązu i żelaza, a nawet z masy papierowej patynowanej. Wśród nich zwracają uwagę popiersia gipsowe Izabeli Czartoryskiej, alabastrów Henryka Lubomirskiego, króla Jana Kazimierza i Henryka III Walezego, popiersie Woltera z kości słoniowej, księcia Józefa Poniatowskiego odlew z żelaza, brązowa statua Kościuszki w pełnej postaci oraz grupa 5 marmurowych popiersi poetów: Homera, Dantego, Petrarki, Augusta i Tassa. W kolekcji tej nie zabrakło także popiersi antycznych. Niewielka ich liczba eksponowana była w galerii rzeźby, którą zorganizowano przed zachodnią elewacją pałacu przeworskiego: „Dwanaście sztuk popiersi z marmuru białego – naturalnej wielkości męskie i niewieście – antyków rzymskich, w części reparowane, umieszczonych przy ścianie pałacu ku zachodowi leżącej w niszach pod balkonem drewnianym”<sup>64</sup>.

Najcenniejszą częścią kolekcji starożytności była kolekcja militariów zwana *Zbrojownią przeworską*. Zapisy inwentarza z 1840<sup>65</sup> zawierają szczegółowy wykaz obiektów należących do tej kolekcji. Zbiory zbrojowni podzielone były na działy: broń ognista (82 strzelby i pistolety), broń ostra (99 sztuk broni białej), kamienie należące do zbrojowni oraz obiekty niesklasyfikowane (różne) – łącznie blisko 60 sztuk<sup>66</sup>. Porównując inwentarz z 1840 r. (liczył 241 obiektów) z zapisami inwentarza z 1878 r.<sup>67</sup>, zauważa się przyrost zbiorów zbrojowni o 184 pozycje, w tym zbroje, których wcześniej nie odnotowano. Pojawienie się ich w kolekcji dokumentuje nowa grupa militariów: zbroje oraz przyrządy i przybory do noszenia broni służące. Nie wiemy, kto powiększył ten zbiór – Henryk, czy jego syn Jerzy Henryk Lubomirski, któremu ojciec w testamencie polecił odnalezienie zaginionej pamiątki rodowej – pałasza podarowanego Stanisławowi Lubomirskiemu przez papieża Aleksandra VII za zwycięstwo nad armią osmańską w bitwie pod Chocimiem<sup>68</sup>. Niewykluczone,

<sup>64</sup> ZNiO, *Spis pamiątek historycznych i kosztownych w pałacu przeworskim w 2ch szafkach w salonie umieszczonych, tudzież marmurów na dniu 20 Października 1850 r. uskuteczniomy*, DE-3156, k. 12, oryginał LNB. Tę samą liczbę popiersi powtarza *Inwentarz mebli*, który w istocie jest inwentarzem wyposażenia ruchomego (z wyjątkiem obrazów) pałacu i oficyn. Zob. tamże, *Inwentarz mebli w Przeworsku 1850*, DE-3158, k. 14–15, oryginał LNB.

<sup>65</sup> Teofil Bauman, *Inwentarz obrazów [...] 1840...*

<sup>66</sup> Tamże.

<sup>67</sup> W inwentarzu z 1878 r. zanotowano informację iż *Zbrojownia* w inwentarzu ordynackim z 1866 r. wpisana była od numeru 3094 do nr 3518, co daje 425 pozycji inwentarzowych. Pozycje te pominięto w inwentarzu z 1878 r., ale zachowano numerację z inwentarza ordynackiego.

<sup>68</sup> *Testament Ś. P. Henryka Księcia Lubomirskiego z 16 kwietnia 1850* [w:] *Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Ustawy...*, s. 461. Karabela w 1829 r. była jeszcze w posiadaniu Hen-

że wypełniając wolę ojca, także Jerzy Henryk mógł powiększyć kolekcję o nowe nabytki. Zbrojownia przeworska należała do znaczniejszych w kraju, wymienia ją (obok imponującej kolekcji generała Wincentego Krasieńskiego) Franciszek Maksymilian Sobieszczański<sup>69</sup>. W 1858 r. była eksponowana w krakowskim pałacu Lubomirskich na *Wystawie starożytności*<sup>70</sup>, której współorganizatorem był Jerzy Henryk Lubomirski. Jak się wydaje, najcenniejszą częścią zbioru militariów była broń biała, głównie karabele i pałasze z różnych okresów i warsztatów. Wśród nich wyróżniały się egzemplarze należące do królów polskich, postaci historycznych lub upamiętniające rocznice ważnych wydarzeń. Mimo że zdobywanie kolejnych cennych okazów z pewnością nie było łatwe, Lubomirski gromadził ten zbiór z dużą dbałością o dobór obiektów.

### Układ z Józefem Maksymilianem Ossolińskim

Ta pobieżna charakterystyka wskazuje, jak różnorodne zainteresowania kolekcjonerskie oraz jak rozległą wiedzę w wielu dziedzinach posiadał twórca przeworskich zbiorów. Nie bez przyczyny Józef Maksymilian Ossoliński po fiasku, jakie poniosły jego plany lokalizacji Biblioteki Ossolińskich w Tarnowie i Zamościu, zwrócił uwagę na stosunkowo jeszcze młodego i pełnego energii magnata. Zachowana korespondencja wskazuje, że znali się już wcześniej, a kontakt listowny utrzymywali co najmniej od roku 1816<sup>71</sup>. W 1823 r. w obliczu posuwającej się choroby wzroku Ossoliński powrócił do wcześniejszej idei połączenia biblioteki z którąś z ordynacji rodowych w Galicji. Poszukując godnego zaufania następcy, któremu bez obaw mógłby powierzyć swoje zbiory oraz pieczę nad nimi w przyszłych pokoleniach, skierował uwagę na dalekiego krewnego – Alfreda Potockiego z Łańcuta. Drugim z kandydatów do tej funkcji był Henryk Lubomirski. Obydwaj, o czym wiadomo było w kręgach dworskich Wiednia, nosili się z zamiarem utworzenia majoratów i zyskali

---

ryka Lubomirskiego. Zob. ZNiO, *Zbiór Lubomirskich 1828–1842...*, k. 105. Szczegóły jej zaginięcia i odnalezienia nie są znane. W XX w. była noszona przez ostatniego ordynata przeworskiego Andrzeja Lubomirskiego do stroju polskiego.

<sup>69</sup> *Wiadomości o sztukach pięknych w dawnej Polsce*, zebrał i wydał F.M. Sobieszczański, t. II, Warszawa 1849, s. 286.

<sup>70</sup> *Wystawa starożytności i zabytków sztuki urządzona w pałacu Lubomirskich w Krakowie przez oddział archeologii i sztuk pięknych c. k. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego w 1858–1859 r.*

<sup>71</sup> *Korespondencja Józefa Maksymiliana Ossolińskiego...*, s. 324.

wstępne zezwolenie cesarza Franciszka I<sup>72</sup>. W obliczu tragicznego losu Biblioteki Załuskich, z której czerpał wzorce, Ossoliński uznał, że najlepszym zabezpieczeniem przed zachłannością zaborcy będzie utrzymanie prywatnego charakteru biblioteki i powiązanie jej w formie fundacji z którąś z ordynacji rodowych. Zamiar ten wyraził w liście do bibliofila i darczyńcy Ossolineum Adama Rościszewskiego<sup>73</sup> z dnia 1 października 1823 r.: „zostaje mi jeszcze to postanowienie zaszczycić i zatrwalić przez wcielenie kuratorii nad nim do jakiego drugiego majoratu; nie żeby się z niego zasilalo, ale żeby pozyskało kuratora przez osobistość swoją mogącego jego znaczenie utrzymywać, tak żeby nie dostało się w potrzebne ręce nagłone niedostatkiem do uszkodzenia funduszu”<sup>74</sup>.

W odpowiedzi Rościszewski rekomendował Henryka Lubomirskiego, pisząc o jego licznych przymiotach: „Henryk Lubomirski, od którego jak najlepszego przyjęcia tego projektu spodziewam się, a nawet pewnym być można. Położył bowiem Książę ten pewną pychę szlachetną i czcigodną wyniosłość w zamiłowaniu narodowości; wspiera sztuki piękne, które pomilował; otoczył się pięknymi dziełami pędzla, zbiorem rzadkim narodowej numizmatyki i bronią, która sławniejszym królom i przodkom naszym ku obronie ojczyźnie służyła; do tego przyczynił się i prawie był twórcą litografii w Warszawie, utrzymuje nadwornego rytownika, jedyne w naszej prowincji, który rytuje blachy, wyobrażające medale polskie potrzebne do dzieła śp. Albertrandiego o numizmatyce polskiej napisanego; sam Książę o rzeczach ojczystych udziela swoich wiadomości i myśli nawet do pism zagranicznych. To wszystko wskazuje nam w Księciu nowego dla nauk i umiejętności w kraju naszym mecenasa”<sup>75</sup>. Do listu swego dołączył ponadto opinię historyka i geografę, kanonika kolegiaty jarosławskiej, księdza Franciszka Siarczyńskiego<sup>76</sup>, który także za najlepszego kandydata uważał Lubomirskiego, argumentując: „Wszak gdy JWHr. Ossoliński do tego tylko zmierza, aby ustanowienie księgozbioru do kwitającego przywieść stanu przez osobistość i możność kuratora oraz przezeń dać wpływ na oświecenie narodowe, wyznam otwarcie, iż nie widzę w kraju naszym nikogo, który by sposobniejszym z chęci i możności ku temu nad księcia Henryka Lubomirskiego: a) znawca nauk sam lubi je z zapalem, b) wre

<sup>72</sup> Tamże, s. 404, 418.

<sup>73</sup> J. Bujak, *Rościszewski Adam* [w:] PSB, t. XXXII, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989, s. 274–275.

<sup>74</sup> *Korespondencja Józefa Maksymiliana Ossolińskiego...*, s. 403–404.

<sup>75</sup> Tamże, s. 409–410.

<sup>76</sup> K. Korzon, *Siarczyński Franciszek* [w:] PSB, t. XXXVI, Warszawa–Kraków 1995, s. 447–459 oraz A. Kawalec, *Książdz Franciszek Siarczyński. Życie i działalność*, Wrocław 2007.

chęcią sławy, c) łączy ważne znaczenie z powszechną współziomków miłością, d) szlachetny w ofiarach dla nauk i kraju swego, e) przyjmuje z chęcią ten obowiązek i gorliwie pełnić go będzie, f) posiada znakomity księgozbiór po Stanisławie Lubomirskim, marsz. w.k., pomnożony spuścizną po knieź z Czartoryskich Lubomirskiej i znacznym zbiorem ksiąg rzadkich, i drogiej map, i malowań wybornych, g) ma zbiór bogaty licznymi medalami polskich, których teraz odryciem się trudni w zamiarze podania w druk rękopism uczonego Albertrandiego pod napisem: *Historia Polski medalami stwierdzona*<sup>77</sup>.

W świetle omówionej działalności kolekcjonerskiej Lubomirskiego te bardzo pochlebne rekomendacje nie wydają się przesadzone. Z pewnością duże znaczenie miały tu także osobiste kontakty naukowe i towarzyskie księdza Siarczyńskiego i Rościszewskiego z Lubomirskim<sup>78</sup>. Dalsza ożywiona korespondencja doczekała się rychłego finału. 25 grudnia 1823 r. w Wiedniu Ossoliński zawarł układ z Henrykiem Lubomirskim<sup>79</sup>, na mocy którego przyjął on funkcję kuratora literackiego (naukowego) Biblioteki Ossolińskich, zobowiązując się jednocześnie do przyłączenia doń swoich zbiorów artystycznych i naukowych. Kolekcja Lubomirskiego miała być wyodrębniona pod imieniem *Musaei Lubomirsciani*. Lubomirski potwierdził też wolę utworzenia majoratu przeworskiego, którego sukcesorzy mieli łączyć funkcję ordynata z obowiązkami dziedzicznego kuratora Ossolineum. Z funduszy Lubomirskiego miała być przebudowana i „oporzędzona” część gmachu zajęta na muzeum. Układ postanawiał także, że w przypadku wygaśnięcia męskich potomków rodów wyznaczonych do objęcia ordynacji przeworskiej jej majątek ruchomy i nieruchomości przejść miały na Ossolineum. Te postanowienia wprowadził Ossoliński do aktu fundacji jako „Akt dodatkowy do ustawy fundacyjnej” podpisany już 15 stycznia 1824 r. Tam także podkreślone zostało trwałe połączenie fundacji Ossolińskiego z mającym powstać majoratem przeworskim<sup>80</sup>.

Henryk Lubomirski, zobowiązując się do przekazania wszystkich zbiorów na własność Muzeum Lubomirskich, zastrzegł sobie i swoim potomkom prawo do zatrzymania części zbiorów do osobistego użytku w Przeworsku.

<sup>77</sup> *Korespondencja Józefa Maksymiliana Ossolińskiego...*, s. 412.

<sup>78</sup> Ich dyskusję utrwalono na litografii przedstawiającej bal w pałacu hrabiny Magdaleny z Dzieduszyckich Morskiej w Zarzeczcu. Zob. M.K. Morska, *Zbiór rysunków wyobrażających celniejsze budynki wsi Zarzeczca w Galicyi w obwodzie Przemyskim*, Wiedeń 1836, tabl. 4; <https://polona.pl/item/273759/5> (14.11.2016).

<sup>79</sup> *Układ hr. Ossolińskiego z JO. Xięciem Henrykiem Lubomirskim* [w:] *Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Ustawy...*, s. 198–203.

<sup>80</sup> *Akt dodatkowy do ustawy fundacyjnej* [w:] *Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Ustawy...*, s. 223–250.



„Przedmioty zaś, które raz do Biblioteki wniesione będą, wspólnie z nią stanowią ciało, nie będą mogły być przez kogokolwiek z miejsca ruszane, przenoszone, od niej oderwane i oddzielone, ale na wieczne czasy w niej niecofnięte zostając, zarządzeniu Kuratora Biblioteki i dozorowi jej Dyrektora podlegać mają”<sup>81</sup>. Jak pokazała przyszłość, Lubomirscy korzystali z pierwszego z wymienionych zapisów, zatrzymując nie tylko w Przeworsku, ale też w pałacu krakowskim większość zbiorów malarstwa, rzemiosła artystycznego i pamiątek historycznych. Nie respektowali też do końca zapisu o nieprzenoszeniu oddanych do Ossolineum zbiorów. Wycofanie darów odnotowano w przypadku kilku obrazów, co znalazło odzwierciedlenie w inwentarzach muzealnych.

W chwili podpisania układu z Lubomirskim Ossolineum nie miało swojej siedziby, a zbiory fundatora znajdowały się przy nim w Wiedniu. We Lwowie prace przy przebudowie i adaptacji wykupionego dla biblioteki gmachu dawnego kościoła pw. św. Agnieszki i klasztoru karmelitanek przebiegały powoli z powodu niedostatecznych funduszy. Sprawami Ossolineum we Lwowie zajmował się Jan Wincenty Bąkowski, który w latach 1817–1826 pełnił nieformalną funkcję pierwszego kuratora. Henryk Lubomirski współpracował z Ossolińskim głównie przy dopełnianiu formalności związanych z uzyskaniem rezolucji cesarskiej zatwierdzającej ich układ i uzupełnianiu oraz poprawkach „Ustanowienia familijnego”<sup>82</sup>. Lubomirski często wyjeżdżał w tym czasie do Rosji, gdzie załatwiał sprawy odziedziczonych majątków rodzinnych, ale podczas pobytów we Lwowie kontrolował sprawy Ossolineum, o czym listownie donosił fundatorowi. Pełnienie funkcji kuratora rozpoczął dopiero po śmierci Józefa Maksymiliana Ossolińskiego 17 marca 1826 r. Jedną z pierwszych czynności, jaką podjął, było zabezpieczenie zbiorów Ossolińskiego w Wiedniu i przewiezienie ich do Lwowa. Przy tak olbrzymiej ich ilości było to skomplikowane logistycznie przedsięwzięcie. Zajmował się tym głównie późniejszy zastępca kuratora Gwałbert Pawlikowski, właściciel dóbr w Medyce. W pierwszych dniach po śmierci Ossolińskiego wspierał go Henryk Lubomirski, który złożył sprawozdanie Wydziałowi Stanowemu we Lwowie ze swojego pobytu w Wiedniu i czynności tam podjętych<sup>83</sup>. Kolejnym wyzwaniem była przebudowa gmachu, który miał pomieścić zbiory obydwu fundatorów.

16 czerwca 1827 r. Henryk Lubomirski złożył przysięgę kuratorską. Już w kilka dni później, 19 czerwca 1827 r., położono kamień węgielny pod budowę gmachu Ossolineum. 8 września 1827 r. Lubomirski powołał pierwszego

<sup>81</sup> Tamże, s. 198–199.

<sup>82</sup> Rezolucję wydał cesarz 28 lipca 1825 r. Zob. *Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Ustawy...*, s. 63–64, 70.

<sup>83</sup> Tamże, s. 320–321.

dyrektora Ossolineum, którym został ksiądz Franciszek Siarczyński. Księdzu dyrektorowi zawdzięczamy szczegółowe informacje dotyczące pierwszych lat funkcjonowania Ossolineum i sprawozdania na temat napływających darów tak bibliotecznych, jak i muzealnych publikowane w „Czasopiśmie Naukowym Księgozbioru Publicznego Imienia Ossolińskich”. Także on opracował projekt podziału Zakładu Ossolińskich na dwa główne zbiory: Bibliotekę Ossolińskich i Muzeum Lubomirskich<sup>84</sup>.

### Zbiory przeworskie w Muzeum Lubomirskich i Bibliotece Ossolińskich

Zanim Henryk Lubomirski złożył przysięgę kuratorską, już 5 lipca 1826 r. w piśmie adresowanym do Stanów Galicyjskich złożył oświadczenie o donacji dla Zakładu Ossolińskich kolekcji medali i numizmatów, zaś w październiku tego roku potwierdził ją aktem darowizny podpisanym w Przeworsku w obecności świadków: syna, Jerzego Henryka, Alfreda Potockiego i Adama Antoniego Strachockiego<sup>85</sup>. W tym samym roku rozpoczął przekazywanie swoich zbiorów do Ossolineum, mimo iż Muzeum Lubomirskich, którego funkcjonowanie formalnie zależało od utworzenia ordynacji przeworskiej, jeszcze nie istniało, a w gmachu Zakładu trwały prace budowlane. 8 grudnia 1829 r. ponownie skierował pismo do Wydziału Stanów Królestwa Galicji i Lodomerii, w którym zapisał na własność Muzeum Lubomirskich 15 sztuk rzadkich okazów broni białej, z zastrzeżeniem, iż pozostać mają w Przeworsku do użytku ordynatów, mają być jednak uważane za własność Muzeum. Dołączył tam prośbę, by przy każdej zmianie ordynata lub w innych ustalonych okresach sprawdzano, czy broń pozostaje w pałacu przeworskim. Stosownie do tego zapisu w 1834 r. broń zaewidencjonowano w wykazie darów dla Muzeum<sup>86</sup>.

Pierwsze zbiory przeworskie trafiły do Muzeum Lubomirskich przed 7 listopada 1826 r.<sup>87</sup> Było to 31 obrazów olejnych, ponownie wykazanych jako dary przez księdza dyrektora Siarczyńskiego w 1828 r. Znalazły się wśród nich dzieła przypisywane znakomitym mistrzom<sup>88</sup> (6 z nich zostało później wyco-

<sup>84</sup> Tamże, s. 404–405. Pismo do Wydziału Stanów we Lwowie z dnia 16 czerwca 1828.

<sup>85</sup> ZNiO, *Spisy zbiorów [...] 1836–1903...*, k. 131; *Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Ustawy...*, s. 335–336.

<sup>86</sup> Tamże, s. 428–429; ZNiO, *Zbiór Lubomirskich 1828–1842...*, k. 105.

<sup>87</sup> ZNiO, *Katalog oddanych ksiązek...*, k. 1–3.

<sup>88</sup> Były to m.in.: *Widok Eskuryału* namalowany przez Kalota (zapewne Claude’a Callota, malarza nadwornego królów polskich), *Amorek z papierem w ręku* wg Antonia Allegri zw.

fanych i ponownie przekazanych w 1851 r. przez Jerzego Henryka Lubomirskiego, kilka na stałe powróciło do Przeworska). Ponadto w 1828 r. wykaz wymienia 4 pastele i 4 grafiki (2 z nich były reprodukcjami obrazów z galerii przeworskiej<sup>89</sup>), 13 rzeźb oraz 6 obiektów zaliczonych do kolekcji starożytności<sup>90</sup>. Dopelnieniem tego daru była pierwsza partia numizmatów i medali w liczbie 2980<sup>91</sup>, w tym: 1700 monet greckich i rzymskich, 1074 medale srebrne i brązowe, 47 medali złotych oraz 159 miedzianych medali rosyjskich i 7825 odlewów gipsowych medali, gemm i kamei<sup>92</sup>. W tym samym roku z biblioteki przeworskiej przekazano 358 książek, które zgodnie z zasadą podziału Zakładu opracowaną przez ks. dyrektora Siarczyńskiego zostały włączone do Biblioteki Ossolińskich. W roku 1829, jak odnotował rejestr darczyńców, Lubomirski przekazał do muzeum kilka mniej ważnych obiektów, w tym 3 litografie i 2 rzeźby, kolejną partię medali i numizmatów w liczbie 2171, w tym 1728 monet i 443 medale oraz 607 książek włączonych do księgozbioru biblioteki Ossolińskich<sup>93</sup>. W 1830 r. do Muzeum Lubomirskich trafi-

---

Correggio, *Św. Maria Magdalena, Portret Doży Weneckiego, Diana i Endymion* oraz *Danae i złoty deszcz* szkoły włoskiej, *Kobieta w stroju hiszpańskim* praca przypisywana Tycjanowi, *Żona malarza* – miniatura na porcelanie przypisana Paolo Veronesemu, *Judyta z głową Holofernesa* i *Herodiada z głową św. Jana Chrzciciela* – oba namalowane przez Biberatiego [sic!], *Portret kobiety* (domniemany portret Marii Stuart) nieznanego malarza francuskiego, przypisywany Antonowi van Dyckowi, *Pejzaż* Jana Bruegla starszego, *Scena rodzajowa*, 2 supraporty ze scenami *Igrzysk bachusowych* szkoły flamandzkiej, *Sądny dzień w bożnicy w Łańcucie* Antoniego Brodowskiego, portrety: *cesarza Karola IV, papieża Sykstusa V* malowany przez Jacopa lub Leandra Basana, *Stanisława Małachowskiego*, dwa *portrety króla Stanisława Augusta* pędzla Marcella Bacciarellego (zapewne kopia) i portret konny autorstwa Michała Stachowicza. Zob. F. Siarczyński, *Sprawa o założeniu i stanie narodowego imienia Książąt Lubomirskich, Muzeum Lubomirianum i uczynionych dlań darach*, „Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego Imienia Ossolińskich” 1828, z. 4, s. 135–154, <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=102545&tab=3> (12.11.2016) oraz ZNiO, *Zbiór Lubomirskich 1828–1842...*

<sup>89</sup> Zob. przyp. 25.

<sup>90</sup> Jak już wyjaśniono, zbiory określane jako starożytności były obiektami kultury materialnej poprzednich epok.

<sup>91</sup> ZNiO, *Zbiór Lubomirskich 1828–1842...*, k. 16 oraz E. Baran, dz. cyt., s. 169. W opublikowanym sprawozdaniu Siarczyńskiego wykazano mniejszą o tysiąc liczbę monet greckich i rzymskich – zapewne błąd w druku.

<sup>92</sup> Zob. przyp. 36. Odlewy przekazał Lubomirski wraz z orzechową medalierą o 62 szufladkach. Zob. ZNiO, *Katalog oddanych książek...*, k. 35. Tam także informacja, że odlewy są kopią zbiorów całego cesarskiego gabinetu numizmatycznego w Wiedniu z 1807 r.

<sup>93</sup> F. Siarczyński, *Spis darów uczynionych dla księgozbioru publicznego imienia Ossolińskich oraz ich dawców, po ostatnim zdaniu sprawy w zeszytzie drugim czasopisma r. 1828*, „Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego Imienia Ossolińskich” 1829, z. 1, s. 142–156, <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/doccontent?id=113937> (12.11.2016); tenże, *Sprawa o stanie*

ło 278 medali i monet, w tym 21 złotych i 216 srebrnych, *portret olejny Józefa Maksymiliana Ossolińskiego* – kopia z pastelu Gabrielle Bertrand-Beyer z 1782 r. wykonana przez Józefa Brodowskiego w 1828 r. oraz 11 rycin, kilka rysunków i kilkadziesiąt książek<sup>94</sup>. Rejestr darczyńców Ossolineum w roku 1831 odnotował przekaz kilku monet i medali oraz 82 książek, wśród których znalazły się: *Zbiór pamiątek historycznych o dawnej Polsce* Juliana Ursyna Niemcewicza i innych autorów i tom I *Catalogue des Medailles etc. (du Comte Fr. Potocki)*, a także 7 rękopisów, w tym przywilej królewski<sup>95</sup>. Warto podkreślić, że w latach 1828–1829 Henryk Lubomirski wywiązał się ze złożonej deklaracji przekazania do Ossolineum kolekcji numizmatów. Od 1831 r. wzbogacał systematycznie ten zbiór o pojedyncze egzemplarze w liczbie nieprzekraczającej 10 sztuk. Wyjątek stanowi przekaz z roku 1840 w liczbie 47 sztuk, w tym ponad 30 złotych medali. Przypuszczalnie były to nowe nabytki, którymi książkę kurator uzupełniał kolekcję. Tezę tę potwierdza nieregularność przekazów – pojedyncze sztuki Ossolineum otrzymywało w kilku partiach rocznie w ciągu poszczególnych lat.

W latach 30. i 40. XIX w. Lubomirski nieregularnie przekazywał do muzeum obrazy – głównie portrety postaci historycznych i osób niezwiązanych z rodem Lubomirskich, a także płótna ze scenami mitologicznymi i rodzajowymi, martwe natury i inne. Być może część z nich w żaden sposób nie była związana z kolekcją przeworską, były kupowane wprost z myślą o muzeum. W zestawieniu katalogowym, które opracowali Beata Długajczyk i Leszek Machnik, znalazło się łącznie 114 pozycji przypisywanych darom Henryka Lubomirskiego. Autorzy katalogu zastrzegają jednak, że w wielu przypadkach zapisy dotyczące pochodzenia obrazów są niejasne i być może błędnie okre-

---

*zbioru imienia Księżąt Lubomirskich Museum Lubomirianum, i uczynionych dlań darach po ostatnim doniesieniu w 4. Zeszycie tego Czasopisma, z roku 1828*, „Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego Imienia Ossolińskich” 1829, z. 4, s. 112–121, <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=102551&tab=3> (12.11.2016).

<sup>94</sup> *Sprawa o stanie zbioru imienia Księżąt Lubomirskich Museum Lubomirianum, i uczynionych dlań darach, od czasu ostatniego zdania Sprawy w 4 Zeszycie tego Czasopisma roku 1829*, „Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego Imienia Ossolińskich” 1830, z. 1, s. 150–155, <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=102624&tab=3> (12.11.2016); K. Słowiński, *Spis darów dla zbioru imienia Księżąt Lubomirskich Museum Lubomirianum, od czasu ostatniego zdania sprawy w 1 zeszycie tego Czasopisma na rok 1830 na stronie 147 i następnym umieszczonego uczynionych*, „Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego Imienia Ossolińskich” 1830, z. 4, s. 116–126, <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=102624&tab=3> (12.11.2016).

<sup>95</sup> *Spis darów dla ZNiO*, „Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego Imienia Ossolińskich” 1831, z. 4, s. 137–144, <http://www.pbc.rzeszow.pl/publication/12457> (12.11.2016).

ślane jako donacje księcia kuratora<sup>96</sup>. Tezę tę należy uznać za więcej niż prawdopodobną. Jak dowodzą zapiski z podróży i wzmianki w bogatej korespondencji Lubomirskiego, na jego ręce składano dary dla Ossolineum nawet w odległych zakątkach Cesarstwa Rosyjskiego. Te pośrednie przekazy mogły być przyczyną błędnych lub nie do końca jasnych zapisów w rejestrach darów i inwentarzach muzealnych.

Na przestrzeni dwóch dekad (1828–1848) Lubomirski wzbogacił zbiory biblioteki Ossolińskich 1015 najcenniejszymi dziełami w 2099 woluminach<sup>97</sup>, a ponadto wybrane dzieła z księgozbioru ossolińskiego wymieniono na egzemplarze przeworskie lepiej zachowane<sup>98</sup>. Kupował też dla Ossolineum nowe wydawnictwa książkowe i przekazywał prenumerowaną prasę, co możemy wywnioskować z listów zarządcy pałacu przeworskiego Teofila Baumana<sup>99</sup>. W roku 1834 książkę kurator rozpoczął przekazywanie kolekcji autografów, których liczbę możemy szacować na bliską tysiąca egzemplarzy, i kilkudziesięciu rękopisów, w tym dokumentów królewskich – głównie z wieków XVI i XVII, najstarszy pochodził z XV stulecia<sup>100</sup>. W Przeworsku pozostawił tylko rękopisy tzw. „familijne”, które w roku 1866 w liczbie około 30 wyłączono z biblioteki i wpisano do inwentarza ordynackiego w dziale *Dyplomy*.

Pomimo wielu lat starań Henryk Lubomirski nie doczekał się zatwierdzenia przez sejm austriacki statutu ordynacji przeworskiej. Przyczyn tej opieszałości było zapewne kilka. Jak wiemy, Lubomirski zmagał się z długami ciężącymi na majątkach (pałac wiedeński na Mölkerbastei, dobra położone w Rosji). Dobra wchodzące w skład ordynacji nie mogły być zadłużone ani zastawiane, a dochody z folwarków w dobrach przeworskich najwyraźniej nie pozwalały na rychłą realizację deklaracji złożonej Ossolińskiemu. Nikłe postępy prac legislacyjnych wynikały też z opieszałości biurokracji austriackiej administracji państwowej oraz ogólnej niechęci władz wiedeńskich do nowych ordynacji<sup>101</sup>. W przekazie rodzinnym Lubomirskich, a także

<sup>96</sup> B. Długajczyk, L. Machnik, dz. cyt. s. 99.

<sup>97</sup> J. Kosiński, M. Turala, *Ofiarodawcy biblioteki Ossolineum 1817–1848*, Wrocław 1968, s. 212.

<sup>98</sup> E. Krzyżek, dz. cyt., s. 64.

<sup>99</sup> ZNiO, *Korespondencja Henryka Lubomirskiego* [...], dz. cyt., k. 72–115.

<sup>100</sup> ZNiO, *Zbiór Lubomirskich 1828–1842*, dz. cyt.; tamże, *Katalog oddanych książek*, dz. cyt., k. 21–23.

<sup>101</sup> W Galicji powstało zaledwie 10 ordynacji. Zabiegi o utworzenie ordynacji, uchwalenie ustawy sejmowej i zatwierdzenie jej przez cesarza trwały zazwyczaj kilka lat i wymagały wielu zabiegów o życzliwość Gubernatora Galicji oraz ministrów i posłów do sejmiku centralnego. Zob. K. Karolczak, *Dzieduszyccy. Dzieje rodu*, Kraków 2001, s. 173–174.

w relacjach zawartych we wspomnieniach z epoki podnoszony jest wątek nieprzychylności władz wiedeńskich względem Lubomirskiego mającej źródło w jego orientacji politycznej i działalności niepodległościowej<sup>102</sup>. W szerokich kręgach arystokracji galicyjskiej znana też była niechęć, jaką żywił do całej rodziny Lubomirskich, a zwłaszcza do księcia kuratora i jego syna, hrabia Agenor Gołuchowski – w latach 1849–1859 namiestnik Galicji, a w okresie 1859–1861 minister spraw wewnętrznych Austrii<sup>103</sup>. Być może za sprawą tej osobistej urazy Jerzy Henryk Lubomirski po śmierci ojca, która nastąpiła w Dreźnie 20 października 1850 r., został usunięty z funkcji kuratora Ossolineum. Od 1847 r. pod nieobecność ojca pełnił ją na mocy pełnomocnictwa. Zgodnie z treścią układu z Ossolińskim jako jedyny syn i następca Henryka Lubomirskiego miał przejąć po nim zarząd dobrami przeworskimi i obowiązki kuratora literackiego. Sąd szlachecki we Lwowie nad-

<sup>102</sup> Lubomirski „nie przesiąkł [...] austriackim lojalizmem” (zob. M. Turowicz, dz. cyt., s. 9), reprezentował otwarcie orientację profrancuską, wiążącą z Napoleonem I nadzieje na przywrócenie niepodległości Rzeczypospolitej. Po wkroczeniu wojsk napoleońskich do Galicji w 1809 r. ks. Józef Poniatowski powołał go na prezesa Urzędu Administracyjnego obwodu krakowskiego. Pod wpływem nalegań Izabeli Lubomirskiej ustąpił ze stanowiska. Został jednak powołany do Komisji Demarkacyjnej dla ustalenia granicy pomiędzy Księstwem Warszawskim a Austrią, zaś po przyłączeniu Krakowa do Księstwa Warszawskiego został prefektem departamentu krakowskiego. Utrzymywał bliskie stosunki z rezydentami francuskimi w Warszawie. Z tego powodu na dworze cesarskim i w kręgach arystokracji wiedeńskiej spotkał się z bardzo chłodnym przyjęciem. Po wybuchu powstania listopadowego wszedł do tzw. Komitetu Krasińskiego. Działalność komitetu skupiała się na udzieleniu ze strony Galicji finansowego i politycznego wsparcia Rządowi Narodowemu. Lubomirski zaangażował się w finansowanie Legii Nadwiślańskiej i osobiście przewiózł do Warszawy znaczną pomoc dla powstania w klejnotach domów arystokracji galicyjskiej. Należał do obozu Hôtelu Lambert i pozostawał w bliskich stosunkach z jego przywódcą ks. Adamem Jerzym Czartoryskim (zob. przyp. 22). Za poparcie powstania listopadowego popadł w niełaskę dworu wiedeńskiego. Groziła mu konfiskata majątku, którą cofnięto po energicznych zabiegach w Wiedniu małżonki księcia, Teresy z Czartoryskich. Po wykryciu w drukarni Ossolineum tajnych druków i procesie dyrektora Słowińskiego Lubomirskiego obciążono odpowiedzialnością karną. Dopiero w 1837 r. został z niej zwolniony przez cesarza Ferdynanda.

<sup>103</sup> Awersja Gołuchowskiego zrodziła się z afrontu, jakiego doznał ze strony Jerzego Lubomirskiego podczas przyjęcia ślubnego jego siostry, Jadwigi Lubomirskiej w 1834 r. Henryk Lubomirski stanął wówczas po stronie syna. Zob. W.T. Wiśtock, *Jerzy Lubomirski 1817–1872*, Lwów 1928, s. 122, przyp. 1. Inną wersję podaje Ludwik Dębicki, twierdząc, że Gołuchowski, jako komisarz starostwa w Rzeszowie, został wydelegowany do Przeworska, aby czuwać nad zjazdem gości weselnych. Henryk Lubomirski, słynący z uprzejmości i nienagannyh manier, nie zaprosił Gołuchowskiego do pałacu, wyrażając tym dezaprobatę dla jego gorliwości w prowadzeniu rewizji i zatrzymywaniu emisariuszy Hôtel Lambert. Zob. L. Dębicki, *Portrety i sylwetki z XIX stulecia*, seria 2, t. 2, Kraków 1907, s. 9–10, <http://dlibra.umcs.lublin.pl/dlibra/doccontent?id=1423&dirids=1> (10.01.2017).

zorujący sprawy spadkowe wyznaczył datę złożenia przysięgi kuratorskiej na dzień 21 grudnia 1850 r.<sup>104</sup>, ale Wydział Stanowy, powołując się na zapisy aktu fundacyjnego i układu z Ossolińskim, uznał, że Jerzy Henryk Lubomirski nie może przejąć obowiązków kuratora z mocy prawa, funkcja ta przypisana była bowiem ordynatowi przeworskiemu, a ordynacja przeworska *de iure* nie istniała. W tych okolicznościach zaproponowano Lubomirskiemu powierzenie funkcji kuratora *ex mandato* (na zlecenie) i przydzielenie komisarza rządowego, na co Lubomirski nie przystał. Upominając się o funkcję, która przysługiwała mu z racji dziedziczenia praw nabytych przez ojca, Jerzy Henryk Lubomirski rozpoczął batalię sądową o powrót na stanowisko kuratora literackiego Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich<sup>105</sup>. Nie przyniosła ona oczekiwanych skutków. Dopiero po przyjęciu przez sejm ustawy o utworzeniu ordynacji przeworskiej<sup>106</sup> i zatwierdzeniu jej 10 lutego 1868 r. przez cesarza Franciszka Józefa Jerzy Henryk Lubomirski mógł jako kurator stanąć na czele Ossolineum. Decyzją ministra Richarda Belcrediego w lutym 1869 r. odzyskał urząd dziedzicznego kuratora literackiego Ossolineum.

Powtórne objęcie funkcji kuratora literackiego oraz utworzenie ordynacji przeworskiej pozwoliły Lubomirskiemu na realizację zobowiązań zawartych w układzie z Józefem Maksymilianem Ossolińskim i powtórzonych w statucie ordynacji, tj. na formalne utworzenie Muzeum imienia Księżąt Lubomirskich oraz przekazanie doń rodzinnych kolekcji ze zbiorów przeworskich. W roku 1870 Jerzy Henryk Lubomirski z pełną energią przystąpił do donacji kolejnych zbiorów przeworskich do Muzeum Lubomirskich. Przeniósł tam kolekcję militariów – *Zbrojownię przeworską* – liczącą około 400 okazów zabytkowej broni. Znamy ją dzisiaj tylko z inwentarza z 1840 r., gdzie liczyła 240 pozycji, wiemy zaś, że w inwentarzu załączonym do ustanowy ordynacji z 1866 r.

<sup>104</sup> J. Trzynadłowski, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich 1817–1967. Zarys dziejów*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967, s. 71.

<sup>105</sup> ZNiO, *Papiery dotyczące się kuratorii xx Lubomirskich we Lwowie 1850–1851: odpisy pism i memoriałów Jerzego Lubomirskiego, M. Dzieduszyckiego i in.*, DE-3901, tamże, *Pismo Jerzego Lubomirskiego do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w związku ze zdjęciem z funkcji kuratora 1851*, DE-14069, tamże, *Pismo Jerzego Lubomirskiego do Kasacyjnego Sądu w Wiedniu 1851*, DE-14070, oryginały LNB.

<sup>106</sup> W ustanowie ordynacji oprócz powtórzenia treści układu z Ossolińskim zapisano ponadto, iż na wypadek wygaśnięcia wszystkich rodów wyznaczonych do dziedziczenia ordynacji cały majątek ruchomy i nieruchomy przechodzi na własność Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich, zaś w wypadku gdyby Zakład przestał istnieć przez okres dłuższy niż 50 lat, zbiory Muzeum Lubomirskich powrócić mają do rodziny Lubomirskich. Zob. *Ustanowa Ordynacji Przeworskiej księżąt Lubomirskich*, Lwów 1928, s. 12–13, 18, 44, <http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/docmetadata?id=6571&from=publication> (18.12.2016).

zbiory militariów liczyły już 425 egzemplarzy<sup>107</sup>. W inwentarzu broni Muzeum Lubomirskich w większości przypadków nie odnotowano sposobu nabywania poszczególnych obiektów<sup>108</sup>, podobnie w *Katalogu broni Muzeum im. Lubomirskich we Lwowie* z 1876 r., opracowanym przez ówczesnego konserwatora zbiorów – Edwarda Pawłowicza<sup>109</sup>. W sprawozdaniu kierownictwa Ossolineum za rok 1873 znalazło się stwierdzenie, że najważniejszym i najbogatszym działem w Muzeum Lubomirskich był zbiór broni z Przeworska<sup>110</sup>. Podobnej treści informację powtórzył artykuł zamieszczony w „Tygodniku Ilustrowanym” w styczniu 1922 r. Autor podkreślił, że filarem *Zbrojowni* w Muzeum Lubomirskich, którą urządzono zgodnie z najlepszymi ówczesnymi praktykami muzealnymi i udostępniono publiczności już w 1872 r., była przeworska kolekcja militariów. W 1872 r. wygląd jej na obrazie *Wnętrze Zbrojowni Przeworskiej w Muzeum im. Lubomirskich we Lwowie* utrwalił malarz Erazm Rudolf Fabijański<sup>111</sup>. Na podstawie tych skromnych przekazów nie można dziś odtworzyć pełnego rejestru broni pochodzącej z kolekcji przeworskiej. 10 najcenniejszych okazów – karabele i pałasze do stroju polskiego – ze względu na wartość historyczną i tradycję rodzinną zapisano w 1866 do inwentarza ordynacji. Obiekty nieprzekazane do Muzeum Lubomirskich (w tym wspomniane karabele i pałasze oraz pozostałą broń białą – łącznie 14 sztuk, pistolety – 8 sztuk, 10 sztuk broni myśliwskiej) spisano na wolnych kartach inwentarza z 1855 r. jako *Inwentarz karabel, pałaszy, broni palnej i przyborów myśliwskich znajdujących się w Pałacu w Przeworsku dnia 22 maja 1879 r.*<sup>112</sup> Wśród tych znakomitych okazów były m.in. wspomniany już pałasz Stanisła-

<sup>107</sup> Zob. przyp. 67. Kolekcja militariów Henryka Lubomirskiego zwróciła uwagę nie tylko F.M. Sobieszczańskiego. Zob. *Wiadomości o sztukach pięknych...*, s. 286. Znakomitym zbiorem Henryka Lubomirskiego zamierzał uzupełnić swoją kolekcję, zgromadzoną z zabieranej po dworach broni, dyrektor policji we Lwowie Leopold Sacher-Masoch. Zarekwirował go, ale był zmuszony do zwrotu. Zob. L. Jabłonowski, *Pamiętniki*, opracował oraz wstępem i przypisami opatrzył K. Lewicki, Kraków 1963, s. 260. Sprawę wywiezienia militariów do Rzeszowa relacjonował Henrykowi Lubomirskiemu zarządca pałacu przeworskiego Teofil Bauman. Zob. ZNiO, *Korespondencja Henryka Lubomirskiego...*, k. 72–115.

<sup>108</sup> ZNiO, *Inwentarz broni Muzeum im. Lubomirskich*, DE-22393, oryginał LNB.

<sup>109</sup> E. Pawłowicz, *Katalog broni Muzeum im. Lubomirskich we Lwowie*, Lwów 1876.

<sup>110</sup> *Sprawozdanie z czynności Zakładu Narodowego im. Ossolińskich za rok 1873*, Lwów 1874, s. 4 [https://books.google.pl/books?id=5HvUvArTyBwC&pg=PA4&dq=zbi%C3%B3r+broni+z+przeworska&hl=pl&sa=X&redir\\_esc=y#v=onepage&q=zbi%C3%B3r%20broni%20z%20przeworska&f=false](https://books.google.pl/books?id=5HvUvArTyBwC&pg=PA4&dq=zbi%C3%B3r+broni+z+przeworska&hl=pl&sa=X&redir_esc=y#v=onepage&q=zbi%C3%B3r%20broni%20z%20przeworska&f=false) (12.01.2017).

<sup>111</sup> J.S., *Zbrojownia Przeworska w Muzeum im. Ks. Lubomirskich we Lwowie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1922, nr 1, s. 8–9, tam reprodukcja obrazu E.R. Fabijańskiego oraz fotografic ekspozycji.

<sup>112</sup> ZNiO, Teofil Bauman, *Inwentarz obrazów [...] 1855...*



wa Lubomirskiego – dar od papieża Aleksandra VII<sup>113</sup>, karabela Stefana Bato-rego, karabela Adama Czartoryskiego, pałasz z 1560 r., karabela Jerzego Lu- bomirskiego hetmana wielkiego koronnego.

Oprócz militariów w roku 1870 do Muzeum Lubomirskich ordynat prze- worski przekazał także całe kolekcje rysunków, grafiki i albumów, poprzedzo- ne wspomnianymi już opiniami i wycenami sporządzonymi przez Władysława Łuszczkiewicza<sup>114</sup>. Łącznie do Muzeum Lubomirskich trafiło 475 rysunków artystów należących do pięciu szkół europejskich, tworzących od XVI do XVIII w., 5000 grafik oraz 200 luksusowych albumów, opisanych w rozdziale poświęconym charakterystyce kolekcji Henryka Lubomirskiego.

Dziś najmniej znanym darem, pochodzącym zapewne z kolekcji przewor- skiej Henryka Lubomirskiego, pozostaje zbiór około 40 lasek, które przekazał do Muzeum Lubomirskich Jerzy Henryk Lubomirski. Jediną informację o nim podaje *Przewodnik po Muzeum imienia księżąt Lubomirskich* Mieczysława Tretera. W opisie ekspozycji jednej z sal pojawia się zapis: „W rogu Sali zbiór około 40 lasek różnego kształtu i wielkości, między nimi: laska marszałkow- ska sądów kapturowych Stanisława Kotkowskiego, miecznika krakowskiego, marszałka sandomierskiego; laska żelazna Generała Ludwika Kickiego (+1831) i laska z drzewa korkowego”<sup>115</sup>. Przy tak skromnym zasobie informa- cji trudno ocenić rangę tego zbioru, jego proveniencję oraz przyczynę, dla której nie został zinwentaryzowany w dziale *Starożytności* inwentarza zbiorów przeworskich z 1840 r.

W roku 1870 r., wraz ze zbiorami przekazanymi do Muzeum Lubomir- skich, książkę kurator podarował bibliotece Ossolińskich z księgozbioru prze- worskiego około 6000 woluminów, w tym starodruki<sup>116</sup>.

<sup>113</sup> Zob. przyp. 58.

<sup>114</sup> ZNiO, *Inwentarzowy spis [...] 1870...*; tamże, W. Łuszczkiewicz, *Sprawozdanie z po- dróży...*; H. Blumówna, dz. cyt.

<sup>115</sup> M. Treter, dz. cyt., s. 27.

<sup>116</sup> W *Sprawozdaniu z czynności Zakładu narodowego imienia Ossolińskich za 1871 r.* czy- tamy, iż biblioteka przeworska została przewieziona do Lwowa w listopadzie 1871 r. i tam skata- logowana w inwentarzach księżnicy ossolińskiej. Księgozbiór przeworski składał się w tym czasie z 7432 dzieł i 465 map i atlasów. Książki, które były dubletami, miały powrócić do Przeworska, ale za zgodą kuratora egzemplarze, które były w gorszym stanie od przeworskich, mogły być wymienione. Sprawozdanie zawiera krótką charakterystykę przewiezionego księgozbioru, który składał się głównie z najważniejszych dzieł literatury obcej z XVIII w., w tym zwłaszcza literatury francuskiej, co znakomicie uzupełniało księgozbiór Zakładu. Szczególne znaczenie miało to, że „Biblioteka Przeworska jest mianowicie bardzo starannie i krytycznie złożonym, prawie kompletnym, a zatem bardzo kosztownym zbiorem dzieł tej literatury, która przewodziła całemu niemal XVIII wiekowi, t.j. literatury francuskiej. Reprezentowani są w zbiorze przeworskim wszyscy najcenniejsi pisarze i uczeni francuscy owego czasu – a dzieła ich kompletne znajdują się w najlep-

Rychła śmierć Jerzego Henryka Lubomirskiego, która nastąpiła w 1872 r., wstrzymała dalsze przeniesienie kolekcji przeworskich do Muzeum Lubomirskich. Wobec małoletności pierworodnego syna i następcy na ordynacji, Andrzeja Lubomirskiego, kierowanie Ossolineum spoczęło w rękach zastępcy kuratora. Ordynacją przeworską w imieniu syna zarządzała księżna Cecylia Lubomirska. Jak już wspomniano, w pałacu przeworskim oraz w krakowskim pałacu Lubomirskich przy ul. św. Jana 15 pozostały zastrzeżone do użytku ordynatów zbiory malarstwa, kolekcja miniatur oraz pamiątki rodzinne i dziejowe, wśród których obok przedmiotów o znaczeniu sentymentalnym i niewielkiej wartości materialnej znajdowały się kosztowne okazy ebenistyki, złotnictwa i inne wybitne wytwory rzemiosła artystycznego, niewielka kolekcja rzeźb i antyków. Po części zostały one zaewidencjonowane w inwentarzu tzw. ordynackim z 1866 r. i powtórzone w kolejnym, sporządzonym w 1878, ale sporą ich liczbę (część obrazów, miniatury, rzeźby i antyki) pominięto w spisie majątku ordynackiego. Ta część zbiorów przeworskich Henryka Lubomirskiego po śmierci jego syna, Jerzego Henryka Lubomirskiego, mimo że wciąż pozostawała w posiadaniu rodziny, została podzielona pomiędzy następcę na ordynacji Andrzeja Lubomirskiego, który odziedziczył zbiory ordynackie oraz kolekcję niezinventaryzowanych miniatur, galerię rzeźby i antyków, a jego młodszego brata Kazimierza Lubomirskiego, dziedziczącego niezinventaryzowane obrazy i pozostałe zabytkowe wyposażenie krakowskiego pałacu. O ile nie dziwi chęć zatrzymania w siedzibie ordynata przeworskiego znacznej części zbiorów malarstwa, rzeźby czy rzemiosła artystycznego – wszak były niezbędnymi elementami wystroju wnętrza każdej siedziby arystokratycznej, a także zamożnych przedstawicieli niższych warstw społecznych pretendujących do miana ludzi kulturalnych i wykształconych – o tyle biorąc pod uwagę zapisy inwentarzy sporządzonych za życia Henryka Lubomirskiego, w których dobitnie wyraził swoją wolę wpisania wszystkich zbiorów do inwentarza ordynackiego, by chronić je przed rozproszeniem, wyraźnie widzimy, że postanowienie to nie zostało zrealizowane. Skutkiem tego część cennej kolekcji malarstwa została dość szybko rozproszona, a dziś pozostaje mało rozpoznana<sup>117</sup>.

---

szych i najdokładniejszych wydaniach. Dodać tu należy, że wszystkie niemal książki bardzo trwale i starannie, a niektóre bardzo nawet ozdobnie są oprawione”. Zob. *Sprawozdanie z czynności Zakładu narodowego imienia Ossolińskich za 1871 r. czytane na posiedzeniu publicznym dnia 12. października 1872*, „Dodatek miesięczny do Gazety Lwowskiej”: poświęcony historii, statystyce i ekonomii krajowej”, R. I, t. III, Lwów 1872, s. 196–197. O włączeniu przeworskiej biblioteki do zbiorów Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich pisał także M. Gałyga, *Sprawa wcielenia księgozbioru przeworskiego Lubomirskich do Ossolineum w latach 1823–1876*, „Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1972, t. 7, s. 69–86.

<sup>117</sup> Zob. przyp. 45.

Reasumując dary Henryka i Jerzego Henryka Lubomirskich dla Biblioteki Ossolińskich i Muzeum Lubomirskich, nie trudno nie zauważyć, zwłaszcza w odniesieniu do obiektów muzealnych, że intencją obydwu donatorów było przekazywanie zbiorów tworzących dość duże kolekcje lub ich znaczące części. Na tym tle jako nie do końca oczywiste jawią się początkowe przekazy Henryka Lubomirskiego dla muzeum z lat 1826–1831, z wyłączeniem kolekcji medali i numizmatów. Przekazywane pojedyncze obiekty z różnych grup zbiorów wydają się przypadkowe i niewiele wnoszące do tworzącej się kolekcji muzealnej. Nawet dar 31 obrazów, wśród których znajdowały się dzieła znakomitych twórców, był niejednorodny, niepowiązany określonym kryterium formalnym, ideologicznym, stanowiącym reprezentację wybranych szkół czy gatunków malarstwa. Wycofanie, zapewne już po niedługim czasie, dość dużej liczby obrazów dowodzi, że decyzja Lubomirskiego co do doboru oddanych dzieł była pochopna. Zapewne ze względów kolekcjonerskich zostały one zabrane na powrót do Przeworska. W zestawieniu opracowanym przez Beatę Długajczyk i Leszka Machniaka<sup>118</sup> wśród prac malarskich z darów Henryka Lubomirskiego zwracają uwagę portrety sarmackie, których na próżno by szukać w kolekcji malarstwa pozostałej w Przeworsku, a wiadomo, że jeszcze na początku XIX w. w pałacu znajdowała się niewielka galeria portretów poprzednich właścicieli dóbr z rodu Lubomirskich<sup>119</sup>. Można wysunąć wniosek, że Lubomirski, kierując się kryteriami artystycznymi, nie tworzył w swojej rezydencji galerii portretów przodków i uznał, że lepszym dla nich miejscem będzie muzealna kolekcja portretów historycznych. Dary Henryka i Jerzego Henryka Lubomirskich dla Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich znakomicie wpisują się w nurt XIX-wiecznego starożytnictwa i ofiarności obywatelskiej na rzecz powstających wówczas instytucji publicznych o charakterze narodowym – bibliotek i muzeów.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła archiwalne

#### Archiwum Główne Akt Dawnych

*Archiwum Gospodarcze wilanowskie. Anteriora. Akta dotyczące kupna przez Izabelę Lubomirską dóbr przeworskich od spadkobierców Antoniego Lubomirskiego 1799–1800*, rkps 159.

<sup>118</sup> B. Długajczyk, L. Machniak, dz. cyt.

<sup>119</sup> AGAD, *Archiwum Gospodarcze wilanowskie. Anteriora. Akta dotyczące kupna przez Izabelę Lubomirską dóbr przeworskich od spadkobierców Antoniego Lubomirskiego 1799–1800*, rkps 159.

- Archiwum Potockich z Łańcuta, Inwentarz Zamku Łańcuckiego spisany Dies 1<sup>o</sup> 7 bris 1805 Anno*, rkps, 784/2-3.
- Archiwum Prywatne Potockich, Korespondencja Stanisława Kostki Potockiego do żony Aleksandry z Lubomirskich Potockiej*, list z 13 listopada 1798 r., rkps, 262/2.
- Towarzystwo Królewskie Warszawskie Przyjaciół Nauk, Akta dotyczące się wyboru członków Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbytego w latach 1817–1821*, t. II, rkps, 1/199/0-018, <http://szukajwarchiwach.pl/1/199/0/-/018#tabSkany> (21.11.2016).

### **Archiwum Państwowe w Krakowie, Oddział I na Wawelu**

*Inwentarz ruchomego majątku spadkowego ordynackiego po ś. p. Jerzym Henryku Lubomirskim z Przeworska na dniu 19 sierpnia 1878 i dniach następujących spisany*, rkps, kopia w Muzeum w Przeworsku.

- 487-1 Lubomirski Henryk, *Dziennik z lat 23 VII 1840 – 30 X 1841*, rkps, 12473/I.
- Łuszczkiewicz Władysław, *Sprawozdanie z podróży do Lwowa w sprawie zbiorów Muzeum Narodowego im. Ossolińskich z r. 1869*, rkps 6841/I-III.
- Opisanie medalów dotyczących się historii polskiej, nabytych przez j.o. księcia Henryka Lubomirskiego od jw. hrabi Stanisława Potockiego, prezesa senatu Królestwa Polskiego, a które były dawniej własnością j.o. księcia Stanisława Lubomirskiego marszałka w[wielkiego] kor[onnego]*, rkps, 481/III.

### **Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Kopie elektroniczne dokumentów ze zbiorów Biblioteki Naukowej im. W. Stefanyka NAN Ukrainy we Lwowie**

- Bauman Teofil, *Inwentarz obrazów olejnych, miniatur i zbrojowni znajdujących się w pałacu J.O. Xięcia Henryka Lubomirskiego w Przeworsku spisany w roku 1840*, DE-3479.
- Bauman Teofil, *Inwentarz obrazów olejnych, rysunków kolorowanych, medalionów, email i rycin znajdujących się w Przeworsku i Krakowie spisane w roku 1855*, DE-1381.
- Inwentarium Musei Lubomirsciani: Numi Romani Consulares, Familiarum et Imperatorum*, DE-3571.
- Inwentarz broni Muzeum im. Lubomirskich*, DE-22393.
- Inwentarz mebli w Przeworsku 1850*, DE-3158.
- Inwentarzowy spis książek, medali, rękopisów, obrazów, zbroi z Muzeum Lubomirskich przekazanych do Ossolineum 1845*, DE-3591.
- Inwentarzowy spis olejnych obrazów przekazanych Ossolineum z Przeworska 1870*, DE-3588, k. 23–40.
- Katalog oddanych książek, obrazów, medalów etc. etc. do Instytutu Narodowego imienia Ossolińskich do Sali Musami Lubomirskiana 1826–1849*, DE-3580.
- Korespondencja Henryka Lubomirskiego. Listy od różnych osób. Lit. Czart.-E. (1805–1850)*, DE-3437.
- Lubomirski Henryk, *Dzienniki, notatki i bruliony listów z lat 1809–1849*, DE-3492.
- Papiery dotyczące się kuratorii xx Lubomirskich we Lwowie 1850–1851: odpisy pism i memoriałów Jerzego Lubomirskiego, M. Dzieduszyckiego i in.*, DE-3901.
- Pismo Jerzego Lubomirskiego do Kasacyjnego Sądu w Wiedniu 1851*, DE-14070.
- Pismo Jerzego Lubomirskiego do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w związku ze zdjęciem z funkcji kuratora 1851*, DE-14069.
- Ryszard Antoni, *Album numizmatyczne polskie*, t. 1, cz. 2 (lit. G – Ł), DE-1587.

- Specification des tableaux dans la maison de S. A. à Vienne*, DE-3746, k. 67–68.  
*Spis pamiątek historycznych i kosztownych w pałacu przeworskim w 2ch szafkach w salonie umieszczonych, tudzież marmurów na dniu 20 Października 1850 r. uskuteczniony*, DE-3156.  
*Spis pamiątek historycznych w pałacu przeworskim 1850*, DE-3156.  
*Spisy zbiorów Muzeum Lubomirskich (monet, medali, pamiątek historycznych, obrazów) 1836–1903*, DE-3746.  
*Tableaux revenus de Łańcut*, DE-3746, k. 62–63.  
*Zbiór Lubomirskich 1828–1842*, DE-3581, k. 46.

### Źródła publikowane

- Ustanowa Ordynacji Przeworskiej ksiąząt Lubomirskich*, Lwów 1928, <http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/docmetadata?id=6571&from=publication> (18.12.2016)

### Opracowania niepublikowane

- Krzyżek E., *Studia nad biblioteką Lubomirskich w Przeworsku*, praca magisterska napisana pod kierunkiem doc. dr K. Małczyńskiej, Wrocław 1979, mps w Muzeum w Przeworsku Zespół Pałacowo-Parkowy, MP-OP-174.

### Opracowania

- Baran E., *Wybór monet i medali polskich z kolekcji Ossolińskiego i Lubomirskiego* [w:] *Początki Muzeum Lubomirskich dary Józefa Maksymiliana Ossolińskiego i Henryka Lubomirskiego. Katalog wystawy*, pr. zb., Wrocław 2007, s. 167–170.  
Blumówna H., *Kolekcja rycin i rysunków Henryka Lubomirskiego w zbiorach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, „Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1957, t. V, s. 101–116.  
Bochnak A., *Łuszczkiewicz Władysław* [w:] PSB, t. XXIV, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 587–590.  
Bujak J., *Rościszewski Adam* [w:] PSB, t. XXXII, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989, s. 274–275.  
Cholewianka-Kruszyńska A., *Piękna i dobra. Opowieść o Zofii z Czartoryskich Zamoyskiej*, Kozłówka 2008.  
Degler, *Aureusy z kolekcji Henryka Lubomirskiego* [w:] *Początki Muzeum Lubomirskich dary Józefa Maksymiliana Ossolińskiego i Henryka Lubomirskiego. Katalog wystawy*, pr. zb., Wrocław 2007, s. 172–177.  
Dębicki L., *Portrety i sylwetki z XIX stulecia*, seria 2, t. 2, Kraków 1907, <http://dlibra.umcs.lublin.pl/dlibra/doccontent?id=1423&dirids=1> (10.01.2017).  
Długajczyk B., Machnik L., *Józef Maksymilian Ossoliński i Henryk Lubomirski oraz ich kolekcje* [w:] *Początki Muzeum Lubomirskich dary Józefa Maksymiliana Ossolińskiego i Henryka Lubomirskiego. Katalog wystawy*, pr. zb., Wrocław 2007, s. 29–99.  
Figiela B., *Henryk Lubomirski (1777–1850) – kolekcjoner, kurator Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, założyciel Muzeum im. Lubomirskich* [w:] *Miłośnictwo rzeczy. Studia z historii kolekcjonerstwa na ziemiach polskich w XIX wieku*, Warszawa 2014, s. 136–168.  
Gałyga M., *Sprawa wcielenia księgozbioru przeworskiego Lubomirskich do Ossolineum w latach 1823–1876*, „Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1972, t. 7, s. 69–86.

- Gębarowicz M., Tietze H., *Rysunki Albrechta Dürera w Muzeum im. Lubomirskich we Lwowie*, Lwów 1929.
- Grochulska B., *Potocki Stanisław Kostka* [w:] PSB, t. XXVIII, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1984, s. 158–170.
- Grzeszczuk S., *Opaliński Łukasz* [w:] PSB, t. XXIV, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 93–96.
- Horodyski A., *Starawieś, Łańcut, Przeworsk – Z dziejów podróży Aleksandra Horodyskiego w rękopiśmie*, „Rozmaitości dodatek do Gazety Lwowskiej”, 6, 1822, nr 145 z 17 XII, s. 586.
- J.S., *Zbrojownia Przeworska w Muzeum im. Ks. Lubomirskich we Lwowie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1922, nr 1, s. 8–9.
- Jabłonowski L., *Pamiętniki*, opracował oraz wstępem i przypisami opatrzył K. Lewicki, Kraków 1963.
- Jabłońska W., *Ossoliński Józef Maksymilian* [w:] PSB, t. XXIV, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 416–421.
- Karolczak K., *Dzieduszyccy. Dzieje rodu*, wyd. II, Kraków 2001.
- Kawalec A., *Ksiądz Franciszek Siarczyński. Życie i działalność*, Wrocław 2007.
- Knot A., *Czacki Tadeusz* [w:] PSB, t. IV, Kraków 1937, s. 144–146.
- Korespondencja Józefa Maksymiliana Ossolińskiego*, zebrała i opracowała W. Jabłońska, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975.
- Korzon K., *Siarczyński Franciszek* [w:] PSB, t. XXXVI, Warszawa–Kraków 1995, s. 447–459.
- Kosiński J., Turala M., *Ofiarodawcy biblioteki Ossolineum 1817–1848*, Wrocław 1968.
- Kowecki J., *Lubomirski Józef* [w:] PSB, t. XVIII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1973, s. 27–28.
- Kowecki J., *Lubomirska z Sosnowskich Ludwika* [w:] PSB, t. XVII, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972, s. 631–632.
- Kulczycki J.F., *Pamiętki polskie w Wiedniu i jego okolicach*, Kraków 1835.
- Majewska-Maszkowska B., *Mecenat artystyczny Izabeli z Czartoryskich Lubomirskiej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976.
- Michalski J., *Lubomirska z Czartoryskich Izabela* [w:] PSB, t. XVII, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972, s. 625–629.
- Michalski J., *Lubomirski Stanisław* [w:] PSB, t. XVIII, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 53–56.
- Morska M.K., *Zbiór rysunków wyobrażających celniejsze budynki wsi Zarzecza w Galicyi w obwodzie Przemyskim*, Wiedeń 1836, <https://polona.pl/item/273759/5/> (14.11.2016).
- Opalek M., *Litografia lwowska*, Wrocław–Kraków 1958.
- Opalek M., *Ze wspomnień bibliofila*, Wrocław 1960.
- Pawłowicz E., *Katalog broni Muzeum im. Lubomirskich we Lwowie*, Lwów 1876.
- Początki Muzeum Lubomirskich dary Józefa Maksymiliana Ossolińskiego i Henryka Lubomirskiego. Katalog wystawy*, pr. zb., Wrocław 2007.
- Prek F.K., *Czasy i ludzie*, Wrocław 1959.
- Przewodnik po zbiorze rękopisów wilanowskich*, uzupełnienie i przygotowanie do druku P. Bańkowski, Warszawa 1961.
- Radojewski M., *Miniatury portretowe XVI–XX w. Sylwetki*, Wrocław 1976.
- Siarczyński F., *Sprawa o założeniu i stanie narodowego imienia Księżąt Lubomirskich, Muzeum Lubomirskianum i uczynionych dlań darach*, „Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego Imienia Ossolińskich” 1828, z. 4, s. 135–154, <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=102545&tab=3> (12.11.2016).

- Siarczyński F., *Spis darów uczynionych dla księgozbioru publicznego imienia Ossolińskich, i oraz ich dawców, po ostatnim zdaniu sprawy w zeszycie drugim czasopisma r. 1828*, „Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego Imienia Ossolińskich” 1829, z. 1, s. 142–156, <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/doccontent?id=113937> (12.11.2016).
- Siarczyński F., *Sprawa o stanie zbioru imienia Książąt Lubomirskich Museum Lubomirianum, i uczynionych dlań darach po ostatnim doniesieniu w 4. Zeszycie tego Czasopisma, z roku 1828*, „Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego Imienia Ossolińskich” 1829, z. 4, s. 112–121, <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=102551&tab=3> (12.11.2016).
- Sinkowska A., *The Flemish school in the drawings collection of Henryk Lubomirski (1777–1850)*, „Biuletyn Historii Sztuki” 2011, nr 1–2, s. 93–120.
- Skarby historii Polski. Zakład Narodowy im. Ossolińskich gościem Wiednia. Katalog wystawy*, Wrocław 2009.
- Słowiński K., *Spis darów dla zbioru imienia Książąt Lubomirskich Museum Lubomirianum, od czasu ostatniego zdania sprawy w 1 zeszycie tego Czasopisma na rok 1830 na stronie 147 i następnym umieszczonego uczynionych*, „Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego Imienia Ossolińskich” 1830, z. 4, s. 116–126, <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=102624&tab=3> (12.11.2016).
- Spis darów dla ZNiO*, „Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego Imienia Ossolińskich” 1831, z. 4, s. 137–144, <http://www.pbc.rzeszow.pl/publication/12457> (12.11.2016).
- Sprawa o stanie zbioru imienia Książąt Lubomirskich Museum Lubomirianum, i uczynionych dlań darach, od czasu ostatniego zdania Sprawy w 4 Zeszycie tego Czasopisma roku 1829*, „Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego Imienia Ossolińskich” 1830, z. 1, s. 150–155, <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=102624&tab=3> (12.11.2016).
- Sprawozdanie z czynności Zakładu narodowego imienia Ossolińskich za 1871 r. czytane na posiedzeniu publicznym dnia 12. października 1872*, „Dodatek miesięczny do »Gazety Lwowskiej« poświęcony historii, statystyce i ekonomii krajowej” 1872, R. I, t. III, s. 196–197.
- Sprawozdanie z czynności Zakładu Narodowego im. Ossolińskich za rok 1873*, Lwów 1874, [https://books.google.pl/books?id=5HvUvArTyBwC&pg=PA4&dq=zbi%C3%B3r+broni+z+przeworska&hl=pl&sa=X&redir\\_esc=y#v=onepage&q=zbi%C3%B3r%20broni%20z%20przeworska&f=false](https://books.google.pl/books?id=5HvUvArTyBwC&pg=PA4&dq=zbi%C3%B3r+broni+z+przeworska&hl=pl&sa=X&redir_esc=y#v=onepage&q=zbi%C3%B3r%20broni%20z%20przeworska&f=false) (12.01.2017).
- Treter M., *Przewodnik po Muzeum imienia Książąt Lubomirskich we Lwowie*, Lwów 1909.
- Trzynadłowski J., *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich 1817–1967. Zarys dziejów*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967.
- Tyrowicz M., *Lubomirski Henryk* [w:] PSB, t. XVIII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1973, s. 9–11.
- Tyrowicz M., *Lubomirski Jerzy Henryk* [w:] PSB, t. XVIII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1973, s. 25–26.
- Waniczkówna H., *Czartoryska z Flemmingów Izabela* [w:] PSB, t. IV, Kraków 1937, s. 241–246.
- Wiadomości o sztukach pięknych w dawnej Polsce*, zebrał i wydał F.M. Sobieszkański, t. II, Warszawa 1849.
- Wisłocki W.T., *Jerzy Lubomirski 1817–1872*, Lwów 1928.
- Zakład Narodowy imienia Ossolińskich. Ustawy, przywileje i rzeczy jego dziejów tyczące*, zebrał i wydał W. Bruchnański, Lwów 1928.
- Żółtowska M.E., *Potocki Jan* [w:] PSB, t. XXVIII, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1984, s. 36–42.

## **Przeworsk assemblage in the Ossolineum collection. Gifts of Henryk and Jerzy Lubomirski**

### *Summary*

The subject of this dissertation are historical, artistic and librarian collections gathered in Przeworsk by Duke Henryk Lubomirski. As a result of a pact from 1823 with Józef Maksymilian Ossoliński Henryk Lubomirski accepting the function of the curator of the Ossolineum ascribed by right of succession to Przeworsk fee tail heirs, established the Museum of the Lubomirski Dukes and committed himself to donate his own collections to it. In years 18256–1870 Henryk Lubomirski and his son Jerzy Lubomirski enriched the Ossolineum library with a valuable collection of manuscripts and books and the Lubomirski Museum with a collection of paintings, graphics, drawings, medals and coins, historical collections and that of military accessories called “the Przeworsk armoury”.

**Key words:** Lubomirski Henryk; Lubomirski Jerzy; Ossolineum; Lubomirski Museum; Przeworsk; Przeworsk collections, collections



Agnieszka Franczyk-Cegła  
(Zakład Narodowy im. Ossolińskich)

## Zbiory książkowe Biblioteki im. Gwalberta Pawlikowskiego

Celem artykułu jest opisanie losów oraz funkcjonowania księgozbioru rodziny Pawlikowskich, którego twórcą jest Gwalbert Pawlikowski (1792–1852). Księgozbiór ten, gromadzony początkowo w Medyce, a następnie we Lwowie, jest jednym z cenniejszych zabytków kultury książki. Przekazany w 1921 r. do Zakładu Narodowego im. Ossolińskich na zasadzie odrębności, znalazł się po 1945 r. poza granicami Polski. Jego profil, historia i losy są silnie związane z państwem polskim jako świadectwo przemian początkowo w Galicji, a później w całej Polsce.

**Słowa kluczowe:** Pawlikowscy, biblioteka, Ossolineum, księgozbiór

Wśród XIX-wiecznych prywatnych kolekcji biblioteczno-muzealnych wyjątkowe miejsce ze względu na wartość dla kultury polskiej zajmuje zbiór rodziny Pawlikowskich z Medyki. Był on gromadzony przez ponad 100 lat przez cztery pokolenia Pawlikowskich: Józefa Benedykta Pawlikowskiego (1770–1830), Gwalberta Pawlikowskiego (1792–1852)<sup>1</sup>, Mieczysław Pawlikowskiego (1834–1903) oraz Jana Gwalberta Pawlikowskiego (1860–1939). W 1921 r., gdy ostatni z wymienionych przekazał kolekcję w wieczysty depozyt Zakładowi Narodowemu im. Ossolińskich, w jej skład wchodziły 21 503 książki drukowane w około 26 000 woluminów, 271 rękopisów, 4270 autografów, 720 map i ponad 24 000 pozycji grafiki<sup>2</sup>. Zbiory graficzne, obejmujące wyłącznie polonika, częściowo wykonane na zamówienie Gwalberta Pawlikowskiego, by udokumentować polską przeszłość, tworzyły jedną z najcenniejszych i unikatowych kolekcji w kraju. Już od XIX w. to one pozostawały

<sup>1</sup> Właśc. Józef Gwalbert, jak wynika z metryki chrztu. W dorosłym życiu Pawlikowski posługiwał się jednak wyłącznie drugim imieniem. Zob. K. Schuster, *Gwalbert Pawlikowski w kręgu ludzi i spraw związanych z Ossolineum*, „Roczniki Biblioteczne” 1967, nr 11, s. 317, przyp. 9.

<sup>2</sup> S. Sierotwiński, *Pawlikowski [w:] Słownik pracowników książki polskiej*, t. 1, Warszawa 1972, s. 665.

w obrębie zainteresowań naukowców oraz publiczności i to im przede wszystkim poświęcano badania i opracowania, począwszy od serii artykułów Kajetana Kielisińskiego w „Orędowniku Naukowym” z lat 1840–1841, który zostawił omówienie biblioteki dla kogoś „innego z nią lepiej obeznanego”<sup>3</sup>, oraz Henryka Schmitta, który w ramach liczącego kilkadziesiąt odcinków cyklu pt. *O zbiorach naukowych i artystycznych śp. Gwalberta Pawlikowskiego znajdujących się we Lwowie*, drukowanego na łamach „Czasu” w latach 1856–1857, w zaledwie kilku omawia zbiory niegraficzne<sup>4</sup>. Celem artykułu jest przedstawienie historii zbioru Pawlikowskich z punktu widzenia gromadzenia księgozbioru oraz jego krótka charakterystyka.

Zbieranie pamiątek kultury i historii zapoczątkował w rodzinie Pawlikowskich Józef Benedykt, burmistrz Przemyśla, który nabył majątek w Medyce w 1809 r. i już wkrótce przystąpił do tworzenia tam kolekcji, w skład których wchodziły malarstwo, grafika, książki i numizmaty. Nieznany jest bliżej rozmiar ani zasób zbiorów. Na pewno jednak były tam obiekty cenne i warte uwagi, skoro Pawlikowski chwalił się nimi w 1822 r. literatowi Marcinowi Smarzewskiemu, który odnotował w swoim pamiętniku: „[Pawlikowski] gromadzi w Medyce literatury i kunsztów zbiory i rad mi je wycisnąć i okazywać”<sup>5</sup>. Najprawdopodobniej to do tych zbiorów odnosi się najstarszy znany katalog biblioteki medycznej, założony ok. 1813 r., a zatytułowany późniejszą ręką „Pierwszy katalog Biblioteki Gw. Pawlikowskiego”<sup>6</sup>. Zawiera on katalog książek (s. 5–149, w tym wiele kart pustych), rękopisów i kopersztychów (10 pozycji) oraz numizmatów (29 pozycji). Książki spisane zostały porządkiem alfabetycznym według tytułu. Sam katalog składa się z pięciu rubryk zawierających tytuł, nazwisko autora, rok wydania i miejsce, liczbę tomów oraz uwagi. Pismo wskazuje na przynajmniej trzech autorów wpisów katalogowych, w tym Gwalberta Pawlikowskiego jako ostatniego,

<sup>3</sup> K.W. Kielisiński, *Kilka słów o ważniejszych zbiorach przedmiotów sztuki w Polsce*, „Orędownik Naukowy” 1840, nr 12, s. 93, nr 13, s. 97–101; 1841, nr 1, s. 1–4, nr 2, s. 11.

<sup>4</sup> Współcześnie o zbiorach muzealnych Pawlikowskich piszą m.in. M. Grońska, M. Ochońska, *Zbiory Pawlikowskich. Katalog*, Wrocław 1960; D.M. Markocka, *Kolekcjonerstwo Józefa Gwalberta Pawlikowskiego (1793–1852)*, „Rocznik Przemyski” 2010, nr 14, s. 273–282; *Spotkanie: drzeworyty ludowe z kolekcji Józefa Gwalberta Pawlikowskiego zachowanej we Lwowie = Зустріч: народні дереворити з колекції Юзефа Гвальберта Павліковського, що зберігаються у Львові = A meeting: folk woodcuts in the collection of Józef Gwalbert Pawlikowski found in Lviv*, red. B. Skoczeń-Marchewka, Kraków 2014.

<sup>5</sup> M. Smarzewski, *Pamiętnik 1809–1821*, oprac. F. Sawicka, Wrocław 1962, s. 130.

<sup>6</sup> Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy im. W. Stefanyka, Oddział Rekopisów = Львівська національна наукова бібліотека України імені В. Стефаника, Відділ рукописів (dalej: BSt.) fond 76, dział I, sprawa 109 (dalej: 76/I/109).

bez wskazania daty jego wpisów, ponieważ książki, które zapisywał, to druki XVIII-wieczne. Odnotowano tam 247 pozycji książkowych (plus kilkanaście skreślonych), wydanych w języku niemieckim, łacińskim, francuskim, polskim i włoskim.

Za właściwego twórcę kolekcji medycznej należy uznać właśnie Gwalberta, starszego syna Józefa Benedykta. On to, jako główny dziedzic, objął po śmierci ojca w 1830 r. Medykę<sup>7</sup> wraz z jej zbiorami. Sam zainteresował się działalnością kolekcjonerską już wcześniej, pod wpływem idei Józefa Maksymiliana Ossolińskiego, z którym blisko się zaprzyjaźnił w Wiedniu w 1820 r. Pawlikowski miał posadę w austriackiej służbie administracyjnej, a popołudnia spędzał, opracowując księgozbiór Ossolińskiego<sup>8</sup> i ucząc się od niego bibliotekarstwa. Po śmierci Ossolińskiego w 1826 r. zajął się na polecenie Wydziału Stanowego inwentaryzacją jego biblioteki i przewiezieniem jej z Wiednia do Lwowa<sup>9</sup>. Gdy w 1830 r. umarł Józef Benedykt Pawlikowski, syn przeniósł się na stałe do Medyki. Tam w czasie swojego życia zebrał bibliotekę liczącą ok. 16 520 tytułów, wśród których 13 900 stanowiły polonika<sup>10</sup>. Pawlikowski gromadził swoje zbiory tradycyjnymi sposobami. Współpracował z nim Stanisław Przyłęcki, lwowski historyk i bibliotekarz, z którym znał się od 1834 r.<sup>11</sup>, przede wszystkim z pracy dla Zakładu Narodowego im. Ossolińskich<sup>12</sup>. Przyłęcki zdobywał dla niego ciekawe książki, które posyłał do Medyki, oraz służył jako pośrednik w kontaktach z księgarzami lwowskimi<sup>13</sup>. Na przykład w liście z 20 lipca 1836 r. pisał do Pawlikowskiego:

---

<sup>7</sup> Na mocy testamentu Józefa Benedykta Pawlikowskiego 14 lipca 1828 r. Zob. W. Bruchnalski, *Zakład Narodowego imienia Ossolińskich ustawy, przywileje i rzeczy dziejów jego dotyczące*, Lwów 1928, s. 424.

<sup>8</sup> G. Pawlikowski poznał J.M. Ossolińskiego w 1819 r. w Wiedniu. Ossolińskiego i jego fundację cenił bardzo wysoko Józef Benedykt, który pisał do Ossolińskiego po pierwszym jego spotkaniu z młodym Gwalbertem: „Przez cnoty, mądrość i poświęcenie się dla dobra publicznego stałeś się i jesteś celem uwielbienia powszechnego”. Zob. K. Schuster, dz. cyt., s. 320. Józef Benedykt w drugim dodatku do swojego testamentu z 20 stycznia 1829 r. zapisał dla Ossolineum 500 dukatów na majątku Krzywca, stając się tym samym jednym z pierwszych darczyńców Zakładu. Zob. W. Bruchnalski, dz. cyt., s. 424–425.

<sup>9</sup> Cały proces streszcza m.in. K. Schuster, dz. cyt., s. 324–332. Wraz z księgozbiorem wiedeńskim przybył do Lwowa zbiór 48 woluminów znaleziony w willi Ossolińskiego w Baden-Baden. Przekazał je Pawlikowskiemu Teodor Broniewski, spadkobierca Ossolińskiego. Zob. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, *Dział Rękopisów* (dalej: BOssol.) 1302/III, k. 526–527.

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> BSt. 76/II/331, k. 25.

<sup>12</sup> Tamże, k. 27.

<sup>13</sup> BSt. 76/II/331, k. 41, 44, 46.

Księgarnia sukcesorów Wilda przysłała dla WMPana Dobrodzieja na moje ręce drugie wydanie wrocławskie *Dziejów Polski za panowania Zygmunta IIIgo* przez J. U. Niemcewicza napisanych, a pierwszy raz w Warszawie r. 1819. drukiem ogłoszonych [...]. Taż księgarnia doręczyła mi dla W Pana Dobrodzieja dzieło: *Mémoires de Pologne par Amand de la Chapelle*, które podług katalogu księgarni polskiej w Paryżu stamtąd na rozkaz pański sprowadziła. Innych dzieł już nie można dostać, rozsprzedała je nim zgłoszenie się Pańskie doszło do Paryża, a między tymi i *Historia Memoriae populorum ad Danubium*. Mogę jednakże ku pociesze WMPana Dobrodzieja donieść Mu, iż Milikowski posiada to dzieło, bardzo dobrze zachowane i oprawione, i swoim zwyczajem niedużo żąda za nie. Podług Lexykonu Heinsiusza<sup>14</sup> kosztowało ono w cenie sklepowej 50 fr. m. k. czyli 24 talary. Hr. Józef Dzieduszycki, dowiedziawszy się o tym, czyni wielkie zabiegi o nie; na szczęście uprzedziłem Milikowskiego o tym, że WMPan Dobrodziej życzy sobie nabyć to dzieło, tak ważne, a dziś już rzadkie, dla każdego Słowianina, prosząc go, by chciał je dla Pana zatrzymać<sup>15</sup>.

W liście z 13 grudnia 1838 r. informował natomiast Pawlikowskiego: „Biblię kupiłem za 12 fr MK. I tę posyłam, z uwagą, że gdyby się to kupno nie spodobało WWMci Panu Dobrodziejowi, zwrócić bym mógł. Posyłam także podług załączonej karteczki nieco szpargałów”<sup>16</sup>. Owe „szpargały” to 26 książek z XVI–XVIII w., m.in. *Ordo missae* wydane w Krakowie w 1529 r.<sup>17</sup> W latach 30. Pawlikowski wiele książek kupował jeszcze w Wiedniu (u takich wydawców jak: Kaulfuss Witwe, Prandel & Comp.<sup>18</sup>, Carl Gerold et Sohn<sup>19</sup>, Matthäus Kuppitsch<sup>20</sup>, Stockmann<sup>21</sup>), później jego głównymi dostawcami stali się księgarze lwowscy. Przeważnie nabywał je korespondencyjnie<sup>22</sup> od Józefy Pfaffowej<sup>23</sup>, Edwarda Winiarza<sup>24</sup>, Kajetana Jabłońskiego<sup>25</sup>, Jana Milikowskiego<sup>26</sup>, Henryka Kallenbacha<sup>27</sup>, Franciszka Pillera<sup>28</sup>, Salomo-

<sup>14</sup> Tj. katalog książek XVIII wieku w języku niemieckim wydany przez Wilhelma Heinsiusa, księgarza z Lipska.

<sup>15</sup> Tamże, k. 48–49.

<sup>16</sup> BSt. 76/II/331, k. 18–19.

<sup>17</sup> Tj. J. Burchard, *Ordo misse secundum institutionem sacrosanctae ecclesiae Romanae cum notabilibus et glossis additis...*, Maciej Scharfenberg, Kraków 1529.

<sup>18</sup> BSt. 76/III/58, k. 4, 44.

<sup>19</sup> Tamże, k. 6–12, 93–94, 101–111, 121–122.

<sup>20</sup> Tamże, k. 34–35, 161–205.

<sup>21</sup> Tamże, k. 116.

<sup>22</sup> Tzn. księgarze przesyłali mu spisy książek lub książki, a Pawlikowski wybierał spośród nich egzemplarze, które chciał zatrzymać dla swojej biblioteki.

<sup>23</sup> BSt. 76/III/56, k. 23, 30, 45.

<sup>24</sup> Tamże, k. 15–32, 124–125, 150, 160.

<sup>25</sup> Tamże, k. 36–37.

<sup>26</sup> Tamże, k. 47–80, 113–115, 123, 132–133, 137, 141–146, 149, 151–153, 155–159.

<sup>27</sup> Tamże, k. 42, 120.

<sup>28</sup> Tamże, k. 117–119.

na Iglą<sup>29</sup> i Karola Wilda<sup>30</sup>. Dużo rzadziej kupował książki np. u Jana Jelenia<sup>31</sup> w Przemyślu bądź na aukcjach czy to antykwarycznych w Lipsku (m.in. za pośrednictwem księgarni Hartungów<sup>32</sup>), czy wyprzedażowych we Lwowie<sup>33</sup>.

Szybko rozrastająca się biblioteka wymagała uporządkowania i opracowania. Pawlikowski zatrudnił zatem Przyłęckiego do sporządzenia katalogu zbiorów bibliotecznych<sup>34</sup>. Był to, jak pisał autor we wstępie do niego, katalog zawierający „w sobie dzieła we wszystkich językach słowiańskich i niesłowiańskich na świat wyszłe tyżące się bezpośrednio lub pośrednio Polski i całej Słowiańszczyzny”. Składał się on „ze czterech rubryk, czyli przedziałek; w pierwszej zapisane są nazwisko i imiona autora, lub w niedostatku tego, tłumacza. W drugiej jest tytuł czyli napis dzieła rozumnie skrócony, jako też dzieła owe, które bezimiennie wyszły na widok publiczny, zapisane są w niej podług pierwszego rzeczownika znajdującego się na tytule dzieła, także miejsce druku, imię i nazwisko drukarza, niemniej też rok wydania i format czyli kształt książki. W trzeciej zaś oznaczone są ołówkiem: szafa, półka i szereg stojącego dzieła. W czwartej wreszcie znajdują się uwagi bibliograficzne, historyczne itd. nad autorami lub ich dziełami”<sup>35</sup>. Przyłęcki pracował nad katalogiem w latach 1839–1844; wcześniej Pawlikowski zatrudnił Kajetana Kielińskiego jako kustosa zbiorów artystycznych, który pracując tam w latach 1834–1839, wykonał m.in. ekslibrisy dla księgozbioru medycznego (fot. 1).

Pawlikowski posiadał własne czcionki introligatorskie do oprawy książek w Medyce. Pierwszym introligatorem w bibliotece medycznej, poleconym mu przez Przyłęckiego, był bliżej nieznanymi Jan Pawełekiewicz. Miał z nim Pawlikowski jednak problemy, o czym pisał Przyłęcki w liście z 18 maja 1837 r.:

Co do introligatora dotąd żadnego nie mogłem znaleźć, a lada jakiego nie chciałbym zalecać WMPanu Dobrodziejowi, aby nie wstydzic się tak jak się wstydzic musiałem za Pawełekiewicza. Jemu to potrzeba przypisać, iż żaden nie chce jechać do Medyki. Lubo takich, którzy by byli dobrze obeznani z tą sztuką, niewiele się znajdzie we Lwowie<sup>36</sup>.

<sup>29</sup> Tamże, k. 126, 127–128.

<sup>30</sup> Tamże, k. 129–131, 135–136, 147–148.

<sup>31</sup> Tamże, k. 13–14.

<sup>32</sup> BSt. 76/III/58, k. 2.

<sup>33</sup> Jedną z większych licytacji lwowskich ówczesnego czasu była aukcja książek po śp. Józefie Kraińskim odbywająca się od grudnia 1844 r. do stycznia 1845 r. Przyłęcki kupił tam książki dla biblioteki medycznej (BSt. 76/III/56, k. 1–5).

<sup>34</sup> BSt. 76/I/291, k. 179 (pierwsza strona katalogu), 76/III/472 (litery N–R), 76/III/473 (litery S–Z).

<sup>35</sup> BSt. 76/I/291, k. 179.

<sup>36</sup> BSt. 76/II/331, k. 33–34.

Pawełkiewicz pracował w Medyce przez krótki okres. Książki, które oprawił, mają wytłoczony na górnej okładzinie napis: „Jan Pawełkiewicz w Medyce”. Czcionki i inne przyrządy do oprawy książek przeniesiono wraz z całą biblioteką do Lwowa w latach 1848–1849, po tym jak w 1848 r. siedziba w Medyce została zajęta przez wojsko na szpital polowy w czasie przemarszów armii rosyjskiej na Węgry<sup>37</sup>. Zbiory przewieziono z Medyki do Lwowa w kilku transportach. 2 kwietnia 1848 r. odesłano mapy, rękopisy, część rysunków, niewielką ilość książek i dubletów; 8 kwietnia przewieziono większość książek, a w następnych transportach resztę książek i dubletów, czasopisma i bibliotekę Mieczysława Pawlikowskiego, która mieściła się w osobnej szafie<sup>38</sup>. Zbiory zostały początkowo złożone jako depozyt w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich do dalszego rozporządzenia<sup>39</sup>. W 1850 r. Pawlikowski zatrudnił Henryka Schmitta jako bibliotekarza-kustosza. Ten lwowski historyk zastał kolekcję medyczną uporządkowaną, z katalogami rycin, numizmatów, pieczęci, rękopisów i książek (ten ostatni posiadał także katalog kartkowy)<sup>40</sup>. Po śmierci Gwalberta Pawlikowskiego w 1852 r. Schmitt kontynuował swoją pracę w bibliotece, która teraz stała się własnością syna Gwalberta, Mieczysława Pawlikowskiego. Schmitt uzupełnił katalog Przyłęckiego, nabywał nowe książki<sup>41</sup>, pracował nad katalogiem rękopisów w 1855 r.<sup>42</sup> W 1850 r. założona została księga wypożyczeń. Wśród użytkowników księgozbioru medycznego byli m.in. Jan Stupnicki, Szczęsny Morawski, Henryk Felsztyński, Antoni Sozański, Maurycy Dzieduszycki, Juliusz Kossak, Aleksander Batowski, Karol Szajnocha<sup>43</sup>.

Schmitt pracował w bibliotece do swojej śmierci w 1883 r.<sup>44</sup>, przeważnie 2–3 godziny dziennie<sup>45</sup>. Dzięki jego staraniom zbiory zyskały w 1874 r. no-

<sup>37</sup> M. Grońska, M. Ochońska, dz. cyt., s. 7.

<sup>38</sup> BSt. 76/III/56, k. 254.

<sup>39</sup> K. Schuster, dz. cyt., s. 363, cytuje w przyp. 9 pokwitowanie Januarego Mochnackiego, urzędnika ossolińskiego, z dn. 3 IIV 1848, w którym potwierdzał odbiór 10 pak z książkami z biblioteki medycznej (Biblioteka Jagiellońska, rps 11047 III, k. 23).

<sup>40</sup> BOssol. 5913/I, k. 153.

<sup>41</sup> Np. od Jana Milikowskiego ze Lwowa (BSt. 76/III/58, k. 38–41, 76/I/292, k. 309).

<sup>42</sup> Ukończył opisywanie wszystkich rękopisów w formacie 8°. Zob. BOssol. 5913/I, k. 71.

<sup>43</sup> BSt. 76/I/292, k. 48–53, 276–294.

<sup>44</sup> W tym czasie stosunki pomiędzy nim a Pawlikowskim kilkakrotnie ochładzały się z powodów zawodowych. Na przykład w kwietniu 1858 r. pisał w liście do żony: „Pytał mię tylko [Wiktor Baworowski – A.F.-C.], w jakich jestem stosunkach z Pawlikowskim. Odpowiedziałem, że w przyjaznych, jako z dawnym znajomym, lecz, że wszystkie inne ustały na zawsze”. Już w następnym roku Schmitt podjął jednak ponownie pracę w bibliotece Pawlikowskich, o czym informował żonę w liście z 20 IX 1869 r.: „przyjechał do Lwowa Pawlikowski, który

wą, większą siedzibę w klasztorze dominikanów<sup>46</sup>. Wcześniej mieściły się od 1854 r. przy ul. Pańskiej, w domu Gablentza, dokąd Mieczysław kazał je przenieść po tym, jak wymówiono mu lokal przy ul. Piekarskiej<sup>47</sup>. Urządzenie biblioteki przy ul. Pańskiej Schmitt rozpoczął w 1856 r. od przeniesienia książek z pokoi oraz z wozowni do lepszych pomieszczeń, zgodnie z zaleceniem M. Pawlikowskiego, który pisał do niego w liście z 19 IX tegoż roku: „Kaź Pan ustawić szafy i urządzić wszystko. W pokoju, gdzie balkon, należałoby bibliotekę od złodzieja ubezpieczyć stosownym przyrządem w oknach”. Schmitt zatrudnił wówczas „młodego, utalentowanego, lecz biednego studenta techniki”<sup>48</sup> Stanisława Chmurowicza<sup>49</sup>, ciotecznego brata swojej żony Leokadii<sup>50</sup>. Wkrótce okazało się jednak, że lokal jest za mały, by należycie rozmieścić w nim zbiory. Bibliotekę ułożono w innym porządku niż na ul. Piekarskiej, na co Schmitt później narzekał, pisząc że „układ zbiorów wygląda jak antykwarnia”<sup>51</sup>, toteż M. Pawlikowski w liście do Schmitta z 16 XI 1859 r. wzdychał:

Gdyby można znaleźć we Lwowie np. w którym z licznych klasztorów pomieszczenie bezpieczne od ognia i złodziei, myszy i wilgoci [...], któreby można – zupełną pewnością dotrzymania kontraktu – wynająć na lat kilka i tam zbiory umieścić... ha!<sup>52</sup>.

Plany zdołano zrealizować dopiero 15 lat później, w 1874 r. Przeprowadzka była spowodowana tym, że właściciel domu przy ul. Pańskiej na początku roku zapowiedział Pawlikowskiemu wypowiedzenie umowy<sup>53</sup>. Przeor klasztoru, który wynajął Pawlikowskiemu pomieszczenia za 130 guldenów miesięcznie<sup>54</sup>, obiecał odrestaurować obiekt przed złożeniem zbiorów<sup>55</sup>, a sam Pawlikowski przeżywał bardzo przeprowadzkę, dbając o każdy jej szczegół i pisząc do Schmitta, że w klasztorze „dla JMci panów szcurów nie zawadzi również

---

mię prosił, abym znów zaczął pracować w jego zbiorach po 2 godziny dziennie, za co ofiarował mi rocznie 400 złr.” (H. Schmitt, *Listy do żony, 1845–1880*, red. S. Kieniewicz, Wrocław 1961, s. 500, 535).

<sup>45</sup> Zob. np. BOssol. 5913/I, k. 283.

<sup>46</sup> Tamże, k. 247.

<sup>47</sup> Tamże, k. 41, 155.

<sup>48</sup> Tamże, k. 71

<sup>49</sup> Tamże, k. 79.

<sup>50</sup> Zob. H. Schmitt, dz. cyt., s. 292.

<sup>51</sup> BOssol. 5913/I, k. 153.

<sup>52</sup> Tamże, k. 155.

<sup>53</sup> Tamże, k. 245.

<sup>54</sup> Tamże, k. 259.

<sup>55</sup> Tamże, k. 251.

przygotować strychninę<sup>56</sup>. Pawlikowski zamówił wówczas nowy stempel biblioteczny na wzór starego<sup>57</sup>.

Inwentaryzacja oraz opracowanie zbiorów szły bardzo powoli<sup>58</sup>. W liście do H. Schmitta z 11 I 1871 r. M. Pawlikowski na wieść o tym, że ten skatalogował 280 pozycji od 1 X do 15 XI 1870 r., pisał:

Obliczyłem na tej podstawie, za ile lat zbiory całe skatalogowane, a zatem i uporządkowane zostaną [...] przyszedłem do przekonania, że za drugie dwadzieścia trzy lat [...]. Wszak to nie dziwi kochanego Pana, iż [...] smutno mi się zrobiło?<sup>59</sup>

Do maja 1878 r. Schmitt skatalogował na kartkach i wciągnął do katalogu alfabetycznego ok. 18 000 poloników<sup>60</sup>. Powolne katalogowanie, brak odpowiedniego lokalu oraz trudności finansowe<sup>61</sup>, zdrowotne i polityczne Mieczysława Pawlikowskiego sprawiły, że dostęp do zbioru dla szerszego grona czytelników był utrudniony. Sama kolekcja nie rozwijała się tak intensywnie, jak w Medyce, ale Mieczysław dbał o jej systematyczne powiększanie, m.in. kupując część książek po Aleksandrze Batowskim.

Po śmierci Schmitta bibliotekarzem u Pawlikowskich został dr Ludwik Kubala, historyk, który pełnił tę funkcję dożywotnio, do 1918 r. Za jego czasów zbiory zostały ponownie przeniesione, tym razem do budynku Pawlikowskich przy ul. 3 Maja 5, który wybudował Jan Gwalbert Pawlikowski ok. 1895 r., mając na względzie potrzeby lokalowe biblioteki<sup>62</sup>. Kubala, pracując czynnie jako nauczyciel gimnazjalny, kontynuował dzieło swoich poprzedników: uzupełniał katalogi, odpowiadał na kwerendy i zapytania, sporządzał opis rękopisów z ich rozbiorem krytycznym<sup>63</sup>. Na początku XX w. biblioteka Pawlikowskich uległa pewnemu zaniedbaniu, zapewne z powodu podeszłego już wieku Kubali. Stanisław Lam, historyk literatury, tak opisał swoją wizytę w bibliotece Pawlikowskich ok. 1913 r.:

---

<sup>56</sup> Tamże, k. 253.

<sup>57</sup> Tamże, k. 255.

<sup>58</sup> Tamże, k. 71.

<sup>59</sup> Tamże, k. 203.

<sup>60</sup> Miał także inne zadania, które w 1877 r. zlecił mu Pawlikowski (zrobienie skontrum, znalezienie introligatora do wykonania pudełek na katalog kartkowy oraz zrobienie katalogu dubletów w formie inwentarza), lecz ich nie wykonał, za co Pawlikowski robił mu wyrzuty w liście z maja 1878 r. (tamże, 279–281, 287).

<sup>61</sup> M. Pawlikowski pisze w liście do H. Schmitta z 16 XI 1859 r.: „Piszesz Pan, że 12. szaf [bibliotecznych] kosztowałoby najwięcej 150 zł... Wierzej mi, że dziś taka suma – to u mnie bardzo wiele znaczy i musiałbym dobrze poskrobać się w głowę, aby ją skąd zdobyć” (tamże, k. 155).

<sup>62</sup> S. Sierotwiński, dz. cyt., s. 665.

<sup>63</sup> H. Wolszczanowa, *Schmitt Henryk [w:] Słownik pracowników książki polskiej*, t. 1, Warszawa 1972, s. 798.



W zimnych pokojach bibliotecznych, mało odwiedzanych przez badaczy i naukowców, siedział ten starzec [tj. Kubala, mający wówczas ponad 70 lat – A.F.-C.] w palcie zimowym i zgrabiałą ręką kreślił jakieś notatki. Kiedy czyniłem poszukiwania do mojej rozprawy o Romanowskim, spodziewałem się [...] znaleźć obfitą korespondencję, nieznanne utwory. Wbrew oczekiwaniu było tego niewiele, a i tak trafiłem na to tylko przypadkiem, gdyż wśród rękopisów ułożonych niby alfabetycznie w pudłach panował duży nieporządek. Ani pod literą P, ani pod R niczego nie było i Kubala chciał mnie odprawić z kwitkiem. Zorientowawszy się w nieładzie, posiłem o pudło z literą O. I tu nagle odkrycie. Kubali to wcale nie zdziwiło, zadysponował tylko krótko: „Po wyzyskaniu materiałów proszę je włożyć na miejsce”. Oczywiście zaszerogowałem korespondencję pod właściwe litery<sup>64</sup>.

Trudności finansowe rodziny Pawlikowskich, postępująca degradacja zbiorów spowodowana niedostosowaniem lokalu (zawilgocenie, zniszczone oprawy, korniki), brak fachowego opracowania bibliotecznego sprawiły, że Pawlikowscy coraz częściej myśleli o przekazaniu zbioru do jakiejś instytucji. Nie była to nowa idea, chęć ofiarowania zbiorów narodowi polskiemu wyrażał już na początku XIX w. twórca biblioteki medycznej. W 1833 r. Konstanty Słotwiński pisał do Henryka Lubomirskiego, że „Gwalbert Pawlikowski oświadcza się z wielkimi obietnicami, ale tylko ustnie, wolałbym na piśmie”, mając na myśli, jak sugerują badacze<sup>65</sup>, przekazanie swoich zbiorów do formującej się biblioteki ossolińskiej. Nigdy jednak do tego nie doszło. Gwalbert w swoim testamencie w 1851 r. odnotował, że zbiory wszystkie darował i oddał swojemu synowi Mieczysławowi, sobie „tylko dożywotnie użycie” zostawiając. Dodał także, że ten obiecał mu z czasem zrobić ze zbiorów fundację „na publiczny użytek pod imieniem Pawlikowskich”<sup>66</sup>. Fundacja, którą Gwalbert chciał zapewne wzorować na fundacji Ossolińskiego, nie powstała. Mieczysław Pawlikowski natomiast, zakładając Towarzystwo Narodowo-Literackie w 1867 r., nosił się z zamiarem przekazania tamże rodzinnej kolekcji:

Biorąc żywy udział w tworzeniu się pierwszego związku naszego stowarzyszenia, którego od dawna czułem potrzebę, cieszyłem się nadzieją i do dziś dnia nią się cieszę, że z czasem nastęrczy mi ono pożądaną sposobność oddania na publiczny użytek moich zbiorów, z których dotąd nieliczne tylko grono uczonych korzystać mogło. Powtarzam tedy to, co miałem już zaszczyt Wam powiedzieć, że skoro siły i fundusze towarzystwa się wzmogą, skoro da dowody żywotności, których byt jego za ustalony poczytywać dozwalały, nie omieszkać zgodzić się z propozycją oddania mu czasowo zbiorów moich do użytku i powierzenia tychże jego opiece. Pragnę serdecznie, aby szybki rozwój Towarzystwa dozwolił mi to jak najrychlejsze uczynić.

<sup>64</sup> S. Lam, *Życie wśród wielu*, Warszawa 1968, s. 107.

<sup>65</sup> K. Schuster, dz. cyt., s. 344; B. Długajczyk, *Kontrowersje wokół przejęcia medycznej kolekcji Pawlikowskich*, „Rocznik Przemyski” 2010, nr 46, s. 266.

<sup>66</sup> *Materiały do historii rodu Cholewitów-Pawlikowskich*, oprac. A. Włodarski, Warszawa 1929, s. 101.

Sądzę, że przyznasz mi Panie słuszność jeżeli w razie oddania biblioteki na użytek Towarzystwa, postawię pewne warunki i ściśle określone zastrzeżenia zapewniające mi własność i wszelkie bezpieczeństwo tych zbiorów. Być może, że przy układaniu tych warunków narażę się na zarzut pedantyzmu, ale zdaje mi się, że warunki którebym w danym razie postawił, nie były dla Towarzystwa niemożliwe do przyjęcia. Znasz Szanowny Panie wartość tych zbiorów<sup>67</sup>.

Do realizacji jego planów jednak nie doszło; sam Pawlikowski zdawał sobie sprawę, że utrzymanie jego biblioteki „pociągnęłoby koszta, które [...] znacznie obciążąłyby budżet stowarzyszenia”<sup>68</sup>. Warunki, o których mowa wyżej, powtórzyli natomiast jego spadkobiercy, przekazując kilkadziesiąt lat później bibliotekę do Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

W 1911 r. Jan Gwalbert przystąpił do rozmów z przedstawicielami Ossolineum – do formalnego włączenia biblioteki Pawlikowskich w struktury Zakładu doszło w 1914 r. na mocy porozumienia z 6 lipca. Umowa ta została podpisana przez kuratora literackiego Zakładu, księcia Andrzeja Lubomirskiego, pod nieobecność dyrektora Wojciecha Kętrzyńskiego i kuratora ekonomicznego oraz bez zatwierdzenia jej przez Wydział Krajowy, co czyniło ją nieważną. Rozmowy dotyczące warunków, na jakich zbiory Pawlikowskich miałyby funkcjonować w Zakładzie, trwały długo, ponieważ strony nie mogły znaleźć porozumienia w kwestii formy przekazania i przechowywania zbiorów w Ossolineum<sup>69</sup>. Wybuch wojny przeszkodził realizacji umowy z 1914 r.; ko-

<sup>67</sup> BOssol. 5913/I, k. 195.

<sup>68</sup> Tamże, k. 197.

<sup>69</sup> Pierwsze dwa projekty umowy przedłożone przez rodzinę Pawlikowskich – z marca i czerwca 1911 r. – zostały zdecydowanie odrzucone przez dyrekcję oraz kuratorię Zakładu jako sprzeczne z ustawami Józefa Maksymiliana Ossolińskiego. W pierwszym z nich Jan Gwalbert wraz z synem Michałem proponowali, by na Ossolineum spoczął obowiązek utrzymania zbiorów, lecz by nadzór pozostał w rękach rodziny Pawlikowskich, których przedstawiciele mieli stać się wicekuratorami Zakładu (BSt. 54/II/57, k. 118–121). Ponadto utrzymanie zbiorów obwarowane zostało szeregiem warunków, które w wypadku ich niespełnienia mogły stać się podstawą wycofania depozytu przez wicekuratora Pawlikowskiego. Przekaziciele wymagali m.in. umieszczenia biblioteki Pawlikowskich w osobnym pomieszczeniu, sporządzenia i prowadzenie odrębnych inwentarzy i katalogów, uzupełniania kolekcji, oprawy i konserwacji ksiąg za nie mniej niż 500 zł rocznie, opatrzenia wszystkich ksiąg pieczęcią potwierdzającą ich przynależność do biblioteki im. GP, zakazu wypożyczania unikatów książkowych na zewnątrz. Szkic drugi powtarzał warunki rodziny Pawlikowskich bez poruszania kwestii wicekuratora, która, jak wspominał J.G. Pawlikowski na końcu tekstu, miała być doprecyzowana „później za parę dni po zapoznaniu się z organizacją Ossolineum” (tamże, k. 127). Sporna pozostawała także sprawa formy przekazu: Pawlikowscy pisali w 1911 r. o depozycie wieczystym, Wojciech Kętrzyński, dyrektor Zakładu, proponował w 1913 r., gdy powrócono do rozmów, „oddanie w wieczyste posiadanie” oraz zgodę na oddanie kolekcji jedynie w przypadku, „gdyby Zakład z jakichkolwiek przyczyn przestał istnieć” (tamże, k. 6). W czerwcu 1914 r. Pawlikowscy wystąpili z kolejnym projektem, zmieniając formę przekazu na wieczyste posiadanie, a następnie

lejne rozmowy, podjęte w 1918 r.<sup>70</sup>, doprowadziły do podpisania nowego aktu 21 czerwca 1921 r., tzw. umowy dodatkowej<sup>71</sup>. Umowa z 1914 r. wyłączała z przekazania do Ossolineum wszelkie dublety. Zważywszy na ten sam, humanistyczny profil obu bibliotek, oznaczałoby to, że znaczna część książek z kolekcji Pawlikowskich nie trafiłaby do Ossolineum. Punkt ten zmieniono w 1921 r., stanowiąc, że dublety będą przechowywane jako czasowy depozyt, „którym w każdej chwili jego właściciel dysponować może”<sup>72</sup>. Pozostawiono natomiast zapis wyłączający z przekazania książki z prywatnego księgozbioru Mieczysława Pawlikowskiego. Wśród postanowień dotyczących się bezpośrednio zbiorów książkowych znalazł się też zapis, by urządzić na ich pomieszczenie „konstrukcję żelazną”<sup>73</sup>. Zarządzono także, że Zakład ma obowiązek oprawiać książki dotąd nieoprawne i takie, których oprawa jest w złym stanie, wydając na ten cel (wraz z *pass-partout* dla rysunków) nie mniej niż 500 zł rocznie. W umowie dodatkowej zmieniono tę kwotę na „1/10 części sumy wydanej na te same cele w Zakładzie Narodowym imienia Ossolińskich”<sup>74</sup>, dodając, że obowiązek ten ustaje po oprawieniu wszystkich książek. Doprecyzowano także, że księgozbiór Pawlikowskich będzie objęty jak najstaranniejszą konserwacją, taką samą jak księgozbiór ossoliński. Ossolineum zobowiązało się uzupełniać zbiory Pawlikowskich o nowe nabytki za kwotę 500 koron (co w 1921 r. zmieniono na 1/20 kwoty wydawanej przez Zakład na własne zbiory), lecz tu nacisk został położony przede wszystkim na zbiory graficzne, zakupy książkowe postawiono na drugim miejscu. Kolekcja Pawlikowskich miała mieć własny katalog i inwentarz, a po przeniesieniu zbiorów do Zakładu jego pracownicy mieli w ciągu trzech lat dokończyć istniejące katalogi i inwentarze lub stworzyć nowe. W głównych katalogach książkowych ossolińskich miały być natomiast odnośniki do zbiorów Pawlikowskich, zaopatrzonych pieczętką lub innym znakiem własnościowym.

---

na darowiznę, pozostawiając pozostałe punkty umowy bez zmian. Kętrzyński uważał, że umieszczenie w umowie słowa „darowizna” bez zmiany jej treści pozostawi *de facto* kolekcję w rękach i pod zarządem Pawlikowskich. Wyjeżdżając na urlop, zapowiedział kuratorowi, ks. Andrzejowi Lubomirskiemu, że rozmowy zostaną podjęte po jego powrocie, jednak ten pod jego nieobecność podpisał z Janem Gwalbertem Pawlikowskim umowę darowizny w takiej formie, jaką zaproponowali Pawlikowscy. Po podpisaniu aktu darowizny Kętrzyński był zdania, że „Państwo Pawlikowsy [...] zamierzają aktem niniejszym urządzić sobie bez kosztów i wydatków Ordynację im. Gwalberta Pawlikowskiego”. Zob. B. Długajczyk, dz. cyt., s. 267–271.

<sup>70</sup> BSt. 54/II/57, k. 52–55.

<sup>71</sup> Oba teksty umowy przedrukowano w: W. Bruchnalski, dz. cyt., s. 654–671.

<sup>72</sup> Tamże, s. 667.

<sup>73</sup> Tamże, s. 658.

<sup>74</sup> Tamże, s. 669.

W umowie z 1921 r. dodano, że rocznie musi zostać skatalogowanych co najmniej 2000 książek, które (tak jak i rękopisy) mają być opatrzone specjalnie zamówionym ekslibrisem. Wypożyczanie książek miało odbywać się na zasadach biblioteki ossolińskiej; zakazem objęto wypożyczanie unikatów (w umowie dodatkowej uczyniono wyjątek od tej reguły, gdy uzyska się zgodę od bibliotekarza Pawlikowskich). Według umowy z 1914 r., gdy w głównym katalogu ossolińskim znajdują się odnośniki do biblioteki Pawlikowskich, ta pierwsza weźmie na siebie ciężar wypożyczania, stosując dla książek Pawlikowskich rewery różniące się kolorem od rewersów na książki ossolińskie. Po wypożyczeniu książki odcięta część rewersu miała być przechowywana w bibliotece Pawlikowskich. Wypożyczaniem i rewersami (oraz nadzorem nad czytającymi) miał się zajmować osobiście wybrany bibliotekarz Pawlikowskich<sup>75</sup>. W umowie zaznaczono, że użytkowanie księgozbioru określi osobny regulamin. Rodzinie Pawlikowskich przyznano także pierwszeństwo przy publikacji reprodukcji z ich zbiorów, m.in. z „białych kruków”<sup>76</sup>, przy którym zastrzeżono, że gdyby Ossolineum chciało reprodukcje zbiorów Pawlikowskich, obowiązane jest uzyskać zgodę od rodziny.

Kolekcję Pawlikowskich przenoszono do budynku Ossolineum od końca czerwca<sup>77</sup> do 10 lipca 1921 r. W pracach brał udział cały personel biblioteczny, włącznie z ówczesnym dyrektorem Ludwikiem Bernackim, nierzadko od rana do wieczora. Po opróżnieniu pomieszczenia w budynku Ossolineum zbiory przechowywane dotychczas w domu Pawlikowskich przy ul. 3 Maja 5 zapakowano w paczki i przewieziono do Zakładu, gdzie znalazły miejsce w przygotowanych szafach<sup>78</sup>. Księgozbiór Pawlikowskich pokryty był grubą warstwą sadzy, którą starano się usunąć przy przenoszeniu. Część książek nosiła ślady wilgoci, lecz – jak pisał Józef Zaleski, bibliotekarz ossoliński,

---

<sup>75</sup> W pierwszej umowie z 1914 r. wymieniano z imienia L. Kubalę. Opiekujący się zbiorami Pawlikowskich Kubala zmarł w 1918 r., jego miejsce zajął Artur Górski (S. Sierotwiński, dz. cyt., s. 665), a w Ossolineum Mieczysław Treter. Ten ostatni z dniem 1 maja 1922 r. zrezygnował z funkcji kustosa Muzeum im. Lubomirskich oraz zarządcy Biblioteki im. Pawlikowskich. Ossolineum podjęło wówczas starania o zatrudnienie na tym stanowisku prof. Władysława Podlacha, dotychczasowego kustosa Muzeum. Po jego odmowie zwrócono się do ks. dr. Władysława Żyły, prof. UJK, który zgodził się podjąć pracę w Zakładzie jako kierownik Muzeum Lubomirskich i kustosz Pawlikowskich (BSt. 54/II/57, k. 145; BSt. 54/II/56, k. 425–441). Od 1 września tegoż roku pieczę nad zbiorami Pawlikowskich objął jednak nowo zatrudniony Mieczysław Gębarowicz (M. Matwijów, *Mieczysław Gębarowicz (1893–1984)*, Warszawa 2013, s. 38).

<sup>76</sup> Tamże, s. 664.

<sup>77</sup> BSt. 54/II/57, k. 63.

<sup>78</sup> BSt. 54/V/60, k. 201.

w sprawozdaniu ze skontrum przeprowadzonego w dniach 3–27 października<sup>79</sup> – „poumieszczane obecnie w lokalu ciepłym i suchym – nienaruszone – będą mogły książki te przeschnąć należycie i pozbyć się przykrej woni pleśni, po czym bez szkody większej służyć ku pożytkowi nauki”<sup>80</sup>. Przywieziony księgozbiór nie posiadał inwentarza, katalog alfabetyczny był niedokładny, a kartkowy został zniszczony przez korniki jeszcze przed sprowadzeniem kolekcji do Zakładu<sup>81</sup>. Ponadto książki nie były trwale osygnowane (np. stemplem na karcie tytułowej czy numerem na ekslibrisie), lecz miały włożoną wystającą luźną karteczkę z wybitą sygnaturą. Podczas skontrum okazało się, że aż ok. 1/5–1/6 zbioru nie posiada sygnatury Pawlikowskich, ponieważ w wydawnictwach wielotomowych karteczka z sygnaturą znajdowała się tylko w pierwszym tomie, część książek w ogóle jej nie miała. Dyrekcja zarządziła zatem sporządzenie prowizorycznego inwentarza: w arkuszach skontrowych dopisywano według katalogów kartkowych autora, tytuł książki itp.<sup>82</sup> W połowie października Anna Przyłuska rozpoczęła zatem pisanie inwentarza działu polskiego, a Janina Kelles-Krauzówna działu obcego. Załuski przewidywał, że „źmudna, lecz konieczna ta praca potrwa czas dłuższy, minimalnie około pół roku”<sup>83</sup>. W rzeczywistości katalogowanie trwało nawet dłużej; do maja 1922 r. Kelles-Krauzówna ukończyła pisanie pierwszego tomu, doprowadzając go do litery H. Jej pracę podjął następnie Karol Maleczyński, kierujący Pracownią Naukową, dochodząc w czerwcu do litery K<sup>84</sup>, a w październiku do litery M<sup>85</sup>, w styczniu–lutym 1923 r. do początków litery R<sup>86</sup>, kończąc ją w marcu<sup>87</sup>. Do końca roku doprowadził inwentarz książek Pawlikowskich do litery T<sup>88</sup>. Inwentarz ukończono w 1925 r.<sup>89</sup>, po jego ponownym przejrzaniu i uzupełnieniu stan liczbowy dzieł wynosił 21 503 pozycje<sup>90</sup>. Stan ten wzrósł w 1928 r. o 866 nowych druków podar-

<sup>79</sup> W październikowym skontrum, przeprowadzonym przez Zaleskiego, brały także udział Janina Czajkowska, Janina Kelles-Krauzówna, Aleksandra Majerska i Anna Przyłuska (BSt. 54/V/60, k. 213).

<sup>80</sup> BSt. 54/II/57, k. 164.

<sup>81</sup> BSt. 54/II/60, k. 316.

<sup>82</sup> BSt. 54/II/57, k. 164–166.

<sup>83</sup> BSt. 54/V/60, k. 203.

<sup>84</sup> Tamże, k. 252v.–253.

<sup>85</sup> Tamże, k. 255.

<sup>86</sup> Tamże, k. 287.

<sup>87</sup> Tamże, k. 288.

<sup>88</sup> Tamże, k. 290.

<sup>89</sup> Tamże, k. 487.

<sup>90</sup> Tamże, k. 492.

wanych przez Jana Gwalberta i Michała Pawlikowskich z ich prywatnych księgozbiorów<sup>91</sup>.

Mimo że kolekcja nie była teoretycznie jeszcze udostępniana, w drodze wyjątku pozwalano z niej korzystać. M. Gębarowicz odnotowuje w sprawozdaniu z września–października 1922 r., że wydał 9 druków i 1 rękopis<sup>92</sup>, a w listopadzie–grudniu tegoż roku 22 druki i 3 dyplomy pergaminowe<sup>93</sup>. Jednocześnie zauważa, że „księgozbiór w ramach zbiorów Zakładu schodzi na plan drugi, [...] występuje na plan pierwszy zbiór graficzny”<sup>94</sup>. We wrześniu 1923 r. do księgozbioru Pawlikowskich włączono książki zwrócone przez spadkobierców Ludwika Kubali, które ten wypożyczył za życia, częściowo bez rewersów, uzupełniając tym samym braki wykazane wcześniej w skontrum<sup>95</sup>. Z księgozbioru Pawlikowskich wypożyczano także książki na wystawy, np. na wystawę jubileuszową Komisji Edukacji Narodowej w 1923 r., kiedy to udostępniono 50 druków<sup>96</sup>.

W 1927 r. przystąpiono do pisania nowego, topograficznego inwentarza i alfabetycznego katalogu kartkowego. Pracę rozpoczęła Barbara Syniewska, dochodząc przy inwentaryzacji w 1927 r. do 3405 dzieł<sup>97</sup>, w 1928 r. – 4380<sup>98</sup>, 1929 r. – 5841. Do 1929 r. wykonano natomiast 720 nowych kart katalogowych na specjalnie przygotowanych dla księgozbioru Pawlikowskich blankietach. W przypadku starych druków podawano na nich także bibliografię<sup>99</sup>. Prace przyspieszono w latach następnych i do końca 1931 r. wykonano już 6012 kart<sup>100</sup>. Wykonywanie inwentarza nieco się opóźniło ze względu na rezygnację z pracy Syniewskiej. Jej funkcję przejęła dotychczasowa pracownica Muzeum xx. Lubomirskich, dr Maria Chmielowska. Inwentarz doprowadzono w 1932 r. do numeru 10 350, a katalog kartkowy objął 7560 pozycji<sup>101</sup>, w 1933 r. do numeru 12 244, katalog do 8253<sup>102</sup>, w 1934 r. do 14 620, katalog do 9289<sup>103</sup>.

---

<sup>91</sup> Tamże, k. 507. W sprawozdaniu M. Gębarowicza z l. 1928–1929 mowa o 871 drukach (zob. tamże, k. 582).

<sup>92</sup> Tamże, k. 274.

<sup>93</sup> Tamże, k. 275.

<sup>94</sup> Tamże, k. 274v.

<sup>95</sup> Tamże, k. 330.

<sup>96</sup> Tamże, k. 331.

<sup>97</sup> Tamże, k. 451.

<sup>98</sup> Tamże, k. 507.

<sup>99</sup> Tamże, k. 582–583.

<sup>100</sup> BSt. 54/V/61, k. 151.

<sup>101</sup> Tamże, k. 231.

<sup>102</sup> Tamże, k. 296.

<sup>103</sup> Tamże, k. 378.

W 1935 r. dr Chmielowska z powodu choroby zdołała doprowadzić inwentarz do numeru 16 909<sup>104</sup>; w 1936 r. inwentarz sięgnął numeru 19 120, a katalog 9536<sup>105</sup>, w 1937 r. numeru 19 759, a katalogiem alfabetycznym objęto 9536 dzieł<sup>106</sup>. Nowy inwentarz sporządzono w wersji rękopiśmiennej<sup>107</sup> i maszynowej<sup>108</sup>, w obu pozostawione są luki, w które miały zostać wpisane inkunabuły. Stan książek od 1928 r. szacowano stale na 22 332 pozycje<sup>109</sup>; objętościowo było to ok. 26 000 woluminów. Ukończony inwentarz sięgnął jednak 23 480 pozycji. Ponieważ katalog alfabetyczny znajdował się fizycznie w pomieszczeniu, gdzie ulokowany był księgozbiór Pawlikowskich, w 1936 r. zaczęto sporządzać także duplikaty kart katalogowych, by włączyć je do głównego katalogu Biblioteki Ossolineum i ułatwić tym samym czytelnikom korzystanie ze zbiorów. Do 1937 r. sporządzono 3000 kart<sup>110</sup> (fot. 2a–2b).

Prace konserwatorskie i introligatorskie, którymi obejmowano druki, były bardzo skromne; przeważnie dotyczyły rękopisów. W 1927 r., spisując nowy inwentarz, gruntownie oczyszczano książki i naprawiano szafy<sup>111</sup>, lecz było to niewystarczające. Gębarowicz sygnalizował w 1936 r., że 60–70% opraw jest „w stanie ruiny” z powodu fatalnych warunków lokalowych przed włączeniem zbioru w struktury Zakładu<sup>112</sup>. Przed 1939 r. wykonano niewielką liczbę pudeł ochronnych przeznaczonych na cenniejsze zbiory. Zły stan opraw spowodował, że w regulaminie z 1936 r. wyraźnie zakazano korzystać z książek biblioteki Pawlikowskich, jeśli w zbiorach ossolińskich znajdują się ich dublety. Czytelnikom wydawano egzemplarze wyłącznie w przypadku, gdy księżnica ossolińska nie posiadała takiego wydania lub gdy było ono wypożyczone. W przypadku zbiorów Pawlikowskich obowiązywał całkowity zakaz wypożyczania na zewnątrz osobom prywatnym; książki pożyczano jedynie instytucjom naukowym. Jediną osobą, która miała dostęp do wydawania książek, była Chmielowska<sup>113</sup>.

W budynku Ossolineum zbiory Pawlikowskich przechowywane były w czterech salach na pierwszym piętrze<sup>114</sup> (fot. 3). W 1934 r. część zbiorów

<sup>104</sup> Tamże, k. 510.

<sup>105</sup> Tamże, k. 617.

<sup>106</sup> Tamże, k. 720.

<sup>107</sup> Przechowywany obecnie w Dziale Książki Rzadkiej Lwowskiej Narodowej Naukowej Biblioteki Ukrainy im. W. Stefanyka.

<sup>108</sup> Zob. BSt. 9/II/1177.

<sup>109</sup> BSt. 54/V/61, k. 727.

<sup>110</sup> BSt. 54/II/60, k. 315.

<sup>111</sup> BSt. 54/V/60, k. 451.

<sup>112</sup> BSt. 54/V/61, k. 617.

<sup>113</sup> BSt. 54/V/57, k. 23.

<sup>114</sup> BSt. 54/V/60, k 582.

przemieszczono, łamiąc tym samym jedno z postanowień umowy darowizny o jedności lokalu, co, jak pisał Gębarowicz w sprawozdaniu rocznym, „wywołało ze strony rodziny niezadowolenie”<sup>115</sup>.

Bardzo zła sytuacja finansowa Pawlikowskich skłoniła Michała Pawlikowskiego w 1936 r. do zgłoszenia u dyrektora Bernackiego zamiaru wycofania darowizny. Pawlikowski, argumentując, że większość kolekcji zarówno książkowej, jak i graficznej to dublety zbiorów ossolińskich, wyjaśniał, że chciałby sprzedać ją do Warszawy za sumę 500 000 zł<sup>116</sup>. Plany te pozostały niezrealizowane, lecz działania Pawlikowskich zmobilizowały dyrekcję do większej dbałości o zbiory z byłej biblioteki medycznej. Pod koniec 1936 r. zarządzono przeprowadzenie generalnego remontu sali na pierwszym piętrze w zachodnim skrzydle budynku Ossolineum, gdzie dotychczas znajdowały się pracownia rękopisów oraz czytelnia dla młodzieży<sup>117</sup> (przerobiono istniejące już półki, usunięto stare, spróchniałe i pełne korników oraz dodano 28 nowych szaf i półek<sup>118</sup>). W kwietniu 1937 r. pod nadzorem Chmielowskiej przeniesiono tam wszystkie zbiory Pawlikowskich<sup>119</sup> (fot. 4). Ułożono je nieco inaczej niż w poprzednich pomieszczeniach – według formatów, wydzielając inkunabuły i druki XVI w.<sup>120</sup> Powieszony na ścianie schemat biblioteki Pawlikowskich pt. „Wykaz szaf i – ułożonych w tychże dzieł” wlicza 22 szafy, w większości przeznaczone na książki<sup>121</sup>. Uroczyste oddanie Sali Pawlikowskich do użytku miało miejsce 27 kwietnia podczas walnego zebrania Towarzystwa Przyjaciół Ossolineum<sup>122</sup>, którego członkiem zarządu był Jan Gwalbert Pawlikowski.

Wybuch II wojny światowej diametralnie zmienił sytuację kolekcji Pawlikowskich<sup>123</sup>. W pierwszym półroczu 1941 r., gdy Ossolineum pozostawało pod zarządem władz sowieckich, jedność zbiorów została rozbita. Z księgozbioru

<sup>115</sup> BSt. 54/V/61, k. 376.

<sup>116</sup> BSt. 54/II/57, k. 21.

<sup>117</sup> BSt. 54/II/60, k. 315.

<sup>118</sup> BSt. 54/V/61, k. 719.

<sup>119</sup> BSt. 54/II/56, k. 585.

<sup>120</sup> BSt. 54/V/61, k. 719.

<sup>121</sup> BSt. 76/I/292, k. 339.

<sup>122</sup> BSt. 54/II/60, k. 316.

<sup>123</sup> Została ona powiększona – we wrześniu 1939 r. Michał Pawlikowski zdeponował w Ossolineum papiery osobiste i rodzinne Pawlikowskich, dowożąc resztki z Medyki na początku 1940 r. We wrześniu 1940 r. dotarły natomiast do Ossolineum także zbiory Jana Gwalberta Pawlikowskiego, poetki Maryli Wolskiej i jej córki Beaty Obertyńskiej, które zawierały m.in. ok. 6000–8000 woluminów książek (z zakresu literatury i filozofii), w tym cenne pierwodruki. Zob. M. Matwijów, *Zakład Narodowy im. Ossolińskich w latach 1939–1946*, Wrocław 2003, s. 51, 90.



wydzielono książki wydane przed 1800 r. i przeniesiono do magazynu nowo powstałego Oddziału Inkunabułów, Starodruków i Rarów (tzw. księżnicy małej), w którym składane były inkunabuły i stare druki wyłączane z ossolińskiego głównego księgozbioru. Po zmianie władz na niemieckie podjęto próbę scalenia księgozbioru. Eugenia Kurkowa, kierowniczka Oddziału, odnotowała w sprawozdaniu za lipiec–listopad 1942 r.: „Dr M. Chmielowska [...] od 15 VIII b.r. [tj. 1942] rozpoczęła rekonstrukcję zbioru Pawlikowskich, zupełnie rozbitego za czasów bolszewickich. Praca ta bardzo uciążliwa i odpowiedzialna, zakrojona na czas dłuższy, trwa w dalszym ciągu”<sup>124</sup>. Chmielowska od 1941 r. sporządzała dublety kart katalogowych starych druków ze zbioru Pawlikowskich, by włączyć je do katalogu kartkowego Ossolineum. W grudniu tego roku przystąpiła do pisania wykazu starych druków XVII–XVIII w. z biblioteki Pawlikowskich<sup>125</sup>. Prace te kontynuowała w roku następnym, zajmując się dodatkowo sporządzaniem wykazu paleotypów z tych zbiorów<sup>126</sup>. W 1943 r. porządkowała według formatów i sygnatur druki XVI w., ustawiając je w osobnej szafie w księżnicy małej. W 1945 r. liczbę książek nowych (XIX–XX w.) z kolekcji Pawlikowskich szacowano na 20 022 pozycje w 26 028 woluminach, a starych druków na 2948 poz.<sup>127</sup> Zbiór uległ uszczupleniu w 1944 r. po ewakuacji przez władze niemieckie najcenniejszych zbiorów Ossolineum do Krakowa, a później do Zagrodna, skąd trafiły do magazynów wrocławskiego Ossolineum – ze Lwowa wywieziono wówczas ok. 550 starych druków ze zbioru Pawlikowskich<sup>128</sup> (m.in. 7 inkunabułów, 227 poloników i 50 druków obcych XVI w. oraz 135 poloników XVII w.).

Po zakończeniu II wojny światowej księgozbiór Pawlikowskich na skutek zmiany granic w 1945 r. znalazł się poza terytorium Polski. Odzyskanie zbiorów biblioteczno-muzealnych wszystkich instytucji znajdujących się we Lwowie leżało w gestii polskiego Ministerstwa Kultury i Sztuki, lecz z powodu wagi sprawy włączyły się w nią również inne ministerstwa (m.in. Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Ministerstwo Oświaty), polskie instytucje, stowarzyszenia i osoby prywatne z Polski i ze Lwowa. W referatach i memoriałach

<sup>124</sup> BOssol. 17055/II, k. 161.

<sup>125</sup> W 1941 r. wykonała 244 takie karty. Zob. tamże, k. 150, 151.

<sup>126</sup> W styczniu 1942 r. wpisała do wykazu paleotypów 597 pozycji i wyłowiła 500 starych druków spośród numerów inwentarza 1201–2500 biblioteki Pawlikowskich. W lutym dopisała do wykazu starych druków XVII–XVIII w. 643 pozycje na 4620 zbadanych numerów inwentarza, w marcu – 972 na 7912, w kwietniu 308 na ok. 8000, w maju 841. Chmielowska kontynuowała swoją pracę jeszcze w lipcu i sierpniu (tamże, k. 152–161).

<sup>127</sup> BOssol. 17066/II, k. 12–14.

<sup>128</sup> M. Matwijów, *Zakład Narodowy im. Ossolińskich w latach 1939–1946...*, s. 196.

skierowanych do władz polskich i ukraińskich w 1945 r. przy postulatach ewakuacji do Polski całości zbiorów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich wyraźnie zaznaczano konieczność odzyskania biblioteki Pawlikowskich, która choć wcielona do Zakładu jako odrębna, była z nim związana „na wieczyste czasy”<sup>129</sup>. Rzeczywistość potoczyła się jednak zupełnie inaczej. Władze w Kijowie już wiosną 1945 r. zdecydowały o wydzieleniu z niektórych bibliotek i muzeów lwowskich części zbiorów, które zostałyby przekazane jako „dar” narodu ukraińskiego dla narodu polskiego. W czerwcu 1945 r. Ossolineum, będące wówczas częścią Lwowskiej Biblioteki Akademii Nauk USRR, otrzymało rozporządzenie z Prezydium Akademii Nauk wyboru cennych dla kultury polskiej ossolińskich druków i rękopisów. Powołana 15 sierpnia komisja, która miała nadzorować wybór zbiorów, składała się wyłącznie z członków ukraińskich; personel polski nie miał wpływu na decyzję o tym, co wróci do Polski. W kwietniu 1946 r. Gębarowicz, pisząc relację z przygotowania „dar”, odnotował: „wyłączone są a limine kolekcje Pawlikowskich i Baworowskich”<sup>130</sup>. Spowodowane to było tym, że zgodnie z wolą darczyńców Biblioteka im. Gwalberta Pawlikowskiego nie była zinwentaryzowana jako zbiory ossolińskie; strona ukraińska nie poczuwała się zatem do obowiązku przekazania jej Polsce wraz z częścią księgozbioru Zakładu pomimo ewidentnie polskiego charakteru zbiorów. Transport z wybranym „darem” dotarł do Wrocławia 21 lipca; nie tracono jednak nadziei na odzyskanie ze Lwowa dalszych zbiorów<sup>131</sup>. Pomimo trudności w marcu 1947 r. trafił do Polski kolejny transport, obejmujący 67 000 woluminów książek, w tym 7041 woluminów starych druków<sup>132</sup>. W żadnym z transportów nie znalazły się książki z księgozbioru Pawlikowskich. W sierpniu 1947 r. Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum zde-

<sup>129</sup> Referat Ksawerego Piwockiego z 17 IV 1945 pt. „Zasady ewakuacji dóbr kulturalnych polskich z terenów objętych przez ZSRR”, cyt. w: M. Matwijów, *Walka o lwowskie dobra kultury w latach 1945–1948*, Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum, Wrocław 1996, s. 160–161. Zob. także projekt memoriału PAU do Rady Ministrów i Ministra Oświaty RP w sprawie rewindykacji polskiego mienia kulturalnego ze Lwowa [w:] tamże, s. 201.

<sup>130</sup> Tamże, s. 239. Pod koniec sierpnia Gębarowicz pisał o rezultacie wyboru: „O mapach, nutach, grafice nic się nie mówi, podobnie jak o zbiorze medycznym i muzealiach” (M. Matwijów, *Mieczysław Gębarowicz...*, s. 253). Gębarowicz miał tu raczej na myśli zbiory graficzne Pawlikowskich.

<sup>131</sup> 23 lipca do Warszawy przyjechała oficjalna komisja ukraińska przekazująca „dar”. Wedle „Wytocznych do rozmów z delegacją ukraińską” strona polska po raz kolejny miała podejmować starania o przekazanie w całości tzw. fundacji narodowych, tj. Zakładu Narodowego im. Ossolińskich ze wszystkimi jego oddziałami, także Biblioteką im. Gwalberta Pawlikowskiego. Zob. przedruk w: M. Matwijów, *Walka o lwowskie dobra...*, s. 279–280.

<sup>132</sup> Przekazanie transportu z 23 marca 1947 r. miało miejsce, *nomen omen*, w Medyce.

cydowało się jeszcze wystosować memoriał do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w sprawie rewindykacji reszty zbiorów ossolińskich, wśród których wymieniano bibliotekę Pawlikowskich<sup>133</sup>. Były to jednak próżne działania – reszta księgozbioru ossolińskiego oraz prawie cały zbiór Pawlikowskich pozostały we Lwowie, stając się częścią Lwowskiej Biblioteki Nauk USSR (obecnie funkcjonującej pod nazwą Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy im. Wasyla Stefanyka), gdzie przechowywany jest do dziś. Po 1946 r. księgozbiór Pawlikowskich został wraz z innymi starodrukami i książkami rzadkimi przewieziony z magazynów budynku byłego Ossolineum do magazynów Oddziału Książek Rzadkich w dawnym gmachu Narodnego Domu przy ul. Łysenki 14 (d. ul. Kurkowa). Tam jako pierwszy został ustawiony na półkach i przesygnowany; posiada zatem najniższe sygnatury wśród książek Oddziału. Pod względem rozmieszczenia w magazynie stanowi kolekcję zwartą (wyjątkiem są wydzielone inkunabuły i paleotypy oraz dostawione przy książkach Pawlikowskich dublety z innych kolekcji, które objęte są jedną sygnaturą).

Należy wspomnieć, że w latach 1959–1961 bracia Michał i Jan Gwalbert Henryk Pawlikowski podjęli u władz ukraińskich starania o zwrot biblioteki Pawlikowskich, uznając, że była ona *de facto* biblioteką prywatną i jako taka została bezprawnie przejęta przez państwo radzieckie w momencie wybuchu II wojny światowej. Działali w porozumieniu z ówczesnym dyrektorem wrocławskiego Ossolineum Franciszkiem Pajączkowskim oraz prezesem PAN Tadeuszem Kotarbińskim (który ostatecznie się wycofał), planując ewentualnie przekazać odzyskane zbiory do Wrocławia<sup>134</sup>. Wniosek Jana Gwalberta Pawlikowskiego o zwrot zbiorów z marca 1961 r. spotkał się ze zdecydowaną odmową władz ukraińskich, podobnie jak kolejne zabiegi podejmowane w późniejszych latach<sup>135</sup>.

<sup>133</sup> Tamże, s. 148.

<sup>134</sup> Zakład Narodowy im. Ossolińskich podjął w 1958 r. próbę skontaktowania się z Janem Gwalbertem Henrykiem Pawlikowskim, mieszkającym w Zakopanem, w celu przedyskutowania ewentualnego złożenia w Ossolineum zakopiańskiego archiwum medycznego. Wysyłane do Pawlikowskiego listy pozostały bez odpowiedzi, mimo że wcześniej miał on deklarować chęć złożenia takowego depozytu we wrocławskiej instytucji. Interwencja Juliusza Zborowskiego, dyrektora Muzeum Tatrzańkiego, w którym pracował wówczas Pawlikowski, podjęta na prośbę Ossolineum we wrześniu 1958 r., wykazała, że Pawlikowski czuje się urażony z powodu pewnych spraw w Wydawnictwie i że nadzieje na uzyskanie depozytu są raczej płonne. Zob. BOssol., Archiwum, sygn. XXIV/6, k. 208, 112, 114.

<sup>135</sup> M. Matwijów, *Mieczysław Gębarowicz...*, s. 468–469. Jak pisze Matwijów, „M. Pawlikowski [...] wbrew opinii Gębarowicza niezmiennie stał na stanowisku, że ze względu na prywatny status tej biblioteki ani Polska Akademia Nauk, ani rząd polski nie mogą się o nią upominać”.

Biblioteka Pawlikowskich miała profil typowo polski. H. Schmitt pisał w 1856 r., że powodem, dla którego Gwalbert Pawlikowski zdecydował się gromadzić przede wszystkim polonika, był fakt, że „środki materyalne, które mi mógł rozporządzać, niedozwalają mi zakładać wszechstronnego zbioru, ogarniającego całe piśmiennictwo europejskie i zaeuropejskie” i w związku z tym Pawlikowski „postanowił zbierać głównie książki polskie lub z piśmiennictwem i dziejami ojczystymi związek mające”<sup>136</sup>. Nie należy jednak zapominać o idei ocalenia „starożytności” polskich, którą tak cenił jego ojciec, a realizował Józef Maksymilian Ossoliński. Pawlikowski podjął się takiego samego zadania jak Ossoliński, u którego boku spędził wiele lat, z naciskiem na „starożytności” malarskie i graficzne. Jego zbiory biblioteczne też jednak były bardzo duże – tuż po jego śmierci liczyły 16 520 tytułów, w tym aż 13 900 poloników<sup>137</sup>, które gromadził niestrudzenie, nawet gdy dla innych nie przedstawiały żadnej wartości<sup>138</sup>. Kolekcja była systematycznie powiększana przez jego spadkobierców, by w 1928 r., gdy przywieziono do Ossolineum ostatnie partie daru Pawlikowskich, sięgnąć wedle sprawozdań 22 332 pozycji. Stan ten był w rzeczywistości nieco większy – najdokładniejszy inwentarz wykazał bowiem pod koniec lat 30. XX w. 23 480 tytułów. Księgozbiór Pawlikowskich zawierał przede wszystkim dzieła z zakresu historii powszechnej, historii Polski, historii pojedynczych krajów i regionów, publicystykę, pamiątki, dzieła heraldyczne, literaturę piękną (np. sztuki dramatyczne, poezję łacińską i polską, powieści), gramatyki i słowniki języka polskiego i innych języków słowiańskich, dzieła z takich dziedzin, jak fizyka, chemia, rolnictwo, leśnictwo, geografia, teologia itp. Jak pisał redaktor lwowskiej „Gazety Wieczornej” z 11 czerwca 1921 r., „zbiór ten nie szczyci się wprawdzie wielu »białymi krukami«, których nigdzie spotkać nie można, niemniej jednak zawiera wyłącznie rzeczy bardzo wysokiej wartości”<sup>139</sup> (fot. 5). Zbierany przez cztery pokolenia Pawlikowskich, pozostaje jednym z cenniejszych księgozbiorów zgromadzonych w XIX-wiecznej Galicji.

<sup>136</sup> H. Schmitt, *O zbiorach naukowych i artystycznych śp. Gwalberta Pawlikowskiego znajdujących się we Lwowie*, „Czas” 1856, nr 141, s. 1.

<sup>137</sup> Tamże.

<sup>138</sup> I tak np. w liście z 20 IV 1836 r. Przyłęcki pisał do Pawlikowskiego: „P. Antoni Szaskiewicz przywiózł mi kilka książek ascetycznych, które ma do sprzedania, z tych jest cztery polskich, tytuł ich znajdziesz WMPan Dobrodziej na załączonej tu obok karcie wypisany. Żąda za nie 1. zhr. m. k. Racz WMPan Dobrodziej rozkazać, czyli mam je dla Niego zatrzymać lub nie? Uprzedzam jednakże, iż są obszarpane, niektóre z nich niekompletne i niemające kart napisowych. Zdaje mi się, iż odda je daleko taniej, skoro zwrócę uwagę jego na powyższe okoliczności i na to, iż te książki, prócz tego że są polskie, nie mają żadnej innej wartości”. Zob. BSt. 76/II/331, k. 52.

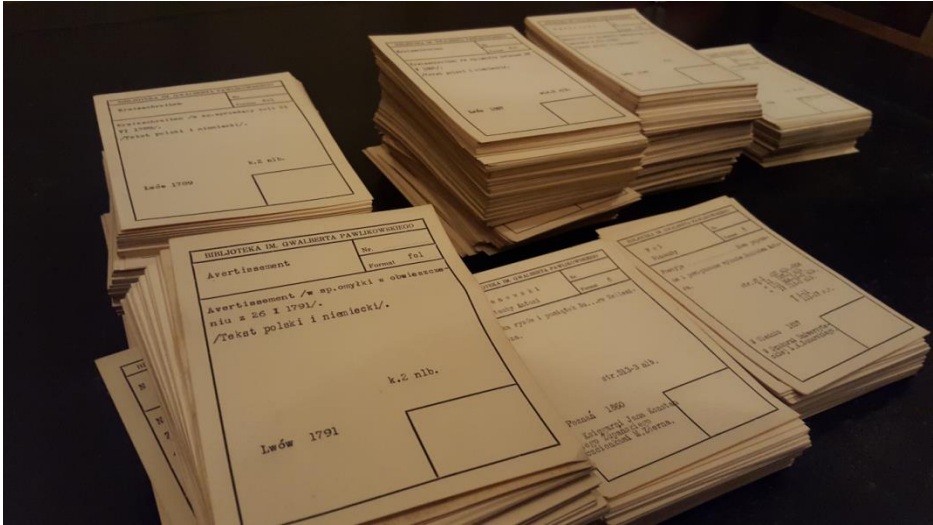
<sup>139</sup> „Gazeta Wieczorna”, 11 VI 1921, nr 5870, s. 4.



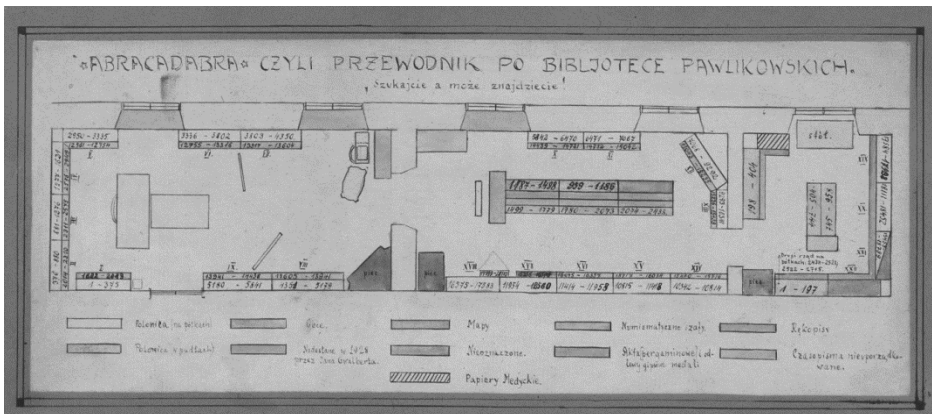
Fot. 1. Ekslibrisy biblioteki medycznej Gwalberta Pawlikowskiego wykonane przez Kajetana Kielisińskiego. Lata 30. XIX w.

BIBLIOTEKA IM. GWALBERTA PAWLIKOWSKIEGO	
<i>Martinus Polonus</i>	Nr. <i>11388</i>
	Format <i>2°</i>
<p><i>Kronyka wimiska.</i>  <i>[Prestorona pna Deneša z Horonci na f, ryk wesk].</i></p> <p><i>H. 101 nbb. Pr. B. Gwalberta          Jyg. a, b, 10 - i, 10 k12          Pr. a, a, a, 10, 9, 92 k.</i></p> <p><i>[Praha, Jan Hamp,          1488]</i></p> <p><i>Dotr. XXII 199          volk y. Dejiny česk.          knižtivy. s. 15.          Lexicon 9. ges. Praha.          sem II s. 200.</i></p>	

Fot. 2a. Karta katalogowa inkunabulu Biblioteki im. Gwalberta Pawlikowskiego. Lata 40. XX w.



Fot. 2b. Karty katalogowe Biblioteki im. Gwalberta Pawlikowskiego. Lata 40. XX w.



Fot. 3. Plan rozmieszczenia Biblioteki im. Gwalberta Pawlikowskiego sprzed 1930 r. Pomieszczenia na I piętrze od frontu



Fot. 4. Wnętrze Sali Pawlikowskich po remoncie w 1937 r.



Fot. 5. Strona tytułowa XVI-wiecznego druku z kolekcji Pawlikowskich z pieczętką Gwalberta Pawlikowskiego i ołówkową sygnaturą 5133. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Dział Starych Druków, sygn. XVI.Qu.1582

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

#### **Biblioteka Jagiellońska, Dział Rękopisów**

- 11047 III: Korespondencja Gwalberta Pawlikowskiego z lat 1814–1852, t. 3: Maciejowski – Pawlikowski.  
11132 IV: Korespondencja Mieczysława Pawlikowskiego z lat 1842–1893, t. 2: Policja – Ziemiański.

#### **Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy im. W. Stefanyka, Oddział Rękopisów = Львівська національна наукова бібліотека України імені В. Стефаника, Відділ рукописів**

- a) Fond 9: Archiwalia Zakładu Narodowego im. Ossolińskich  
1177: Spis książek oddanych do Biblioteki im. Gwalberta Pawlikowskiego przez Jana Gwalberta Pawlikowskiego w r. 1928 (błędny opis, w rzeczywistości jest to fragment maszynopisu z inwentarzem biblioteki Pawlikowskich z lat 20. XX w.)  
b) Fond 54: Rękopisy z Archiwum Zakładu Narodowego im. Ossolińskich  
– dział II: Akta nieprotokołowane  
56: Dokumenty różne z lat 1917–1937.  
57: Akta dotyczące sprawy biblioteki Pawlikowskich. XX w.  
60: Akta dotyczące spraw organizacyjnych Ossolineum z lat 1858–1929.  
– dział V: Akta dyrekcji Zakładu Narodowego im. Ossolińskich  
57: Akta dyrekcji ZNiO z 1939 r.  
60: Sprawozdania z działalności ZNiO z lat 1914–1929.  
61: Sprawozdania z działalności ZNiO z lat 1930–1939.  
c) Fond 76: Zbiór rękopisów i Archiwum Pawlikowskich  
– dział I: Rękopisy Biblioteki Pawlikowskich  
109: Pierwszy katalog Biblioteki Gwalberta Pawlikowskiego. XIX w.  
291: Akta Biblioteki Pawlikowskich z lat 1855–1934.  
292: Materiały dotyczące historii Biblioteki Pawlikowskich. I poł. XIX w. – ok. 1910.  
– dział II: Archiwum Pawlikowskich  
331: Stanisław Przyłęcki: Listy do Gwalberta Pawlikowskiego z lat 1836–1851.  
– dział III: Archiwum Pawlikowskich  
56: Spis książek zakupionych dla biblioteki Gwalberta Pawlikowskiego w latach 1833–1855.  
58: Spisy, rachunki i korespondencja w sprawie kupna książek dla biblioteki Gwalberta Pawlikowskiego z lat 1831–1858.  
472: Katalog (inwentarz) biblioteki Pawlikowskiego. Lit. N–R.  
473: Katalog (inwentarz) biblioteki Pawlikowskiego. Lit. S–Z.

#### **Zakład Narodowy im. Ossolińskich**

##### **– Dział Rękopisów**

- 1302/III: Inwentarz zbiorów Józefa Maksymiliana Ossolińskiego oraz akta dotyczące przewiezienia ich z Wiednia do Lwowa w latach 1826–1827.  
5913/I: Korespondencja Henryka Schmitta. Listy od Mieczysława Pawlikowskiego z lat 1852–1879.



17055/II: Sprawozdania i plany pracy działów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie (później Biblioteki Państwowej we Lwowie i Lwowskiej Biblioteki Akademii Nauk Ukrainińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej) z lat 1926–1950.

– **Archiwum Zakładowe**

XXIV/6: Depozyty. 1946–1960.

**Opracowania**

- Biblioteka im. Pawlikowskich przenosi się do Ossolineum*, „Gazeta Wieczorna”, 11 VI 1921, nr 5870, s. 4.
- Bruchnański W., *Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich ustawy, przywileje i rzeczy dziejów jego dotyczące*, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Lwów 1928.
- Długajczyk B., *Kontrowersje wokół przejęcia medycznej kolekcji Pawlikowskich*, „Rocznik Przemyski” 2010, nr 46, s. 265–272.
- Grońska M., Ochońska M., *Zbiory Pawlikowskich. Katalog*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1960.
- Kielisiński K.W., *Kilka słów o ważniejszych zbiorach przedmiotów sztuki w Polsce*, „Orędownik Naukowy” 1840, nr 12, s. 89–93; nr 13, s. 97–101; 1841, nr 1, s. 1–4; nr 2, s. 11–13.
- Lam S., *Życie wśród wielu*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1968.
- Markocka D.M., *Kolekcjonerstwo Józefa Gwalberta Pawlikowskiego (1793–1852)*, „Rocznik Przemyski” 2010, nr 14, s. 273–282.
- Materiały do historii rodu Cholewitów-Pawlikowskich*, oprac. A. Włodarski, Druk. Piotra Laskauera, Warszawa 1929.
- Matwijów M., *Mieczysław Gębarowicz (1893–1984)*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2013.
- Matwijów M., *Walka o lwowskie dobra kultury w latach 1945–1948*, Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum, Wrocław 1996.
- Matwijów M., *Zakład Narodowy im. Ossolińskich w latach 1939–1946*, Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum, Wrocław 2003.
- Schmitt H., *O zbiorach naukowych i artystycznych śp. Gwalberta Pawlikowskiego znajdujących się we Lwowie*, „Czas” 1856, nr 141, s. 1–2.
- Schmitt H., *Listy do żony, 1845–1880*, red. S. Kieniewicz, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wrocław 1961,
- Schuster K., *Gwalbert Pawlikowski w kręgu ludzi i spraw związanych z Ossolineum*, „Roczniki Biblioteczne” 1967, nr 11, s. 314–365.
- Sierotwiński S., *Pawlikowski [w:] Słownik pracowników książki polskiej*, t. 1, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Łódź 1972, s. 665–666.
- Smarzewski M., *Pamiętnik 1809–1821*, oprac. F. Sawicka, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1962.
- Spotkanie: drzeworyty ludowe z kolekcji Józefa Gwalberta Pawlikowskiego zachowanej we Lwowie = Зустріч: народні дереворити з колекції Юзефа Гвальберта Павліковського, що зберігаються у Львові = A meeting: folk woodcuts in the collection of Józef Gwalbert Pawlikowski found in Lviv*, red. B. Skoczeń-Marchewka, Muzeum Etnograficzne im. Seweryna Udzieli, Kraków 2014.
- Wolszczanowa H., *Schmitt Henryk [w:] Słownik pracowników książki polskiej*, t. 1, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Łódź 1972, s. 798–799.

**Book collection of the Library named after Gwalbert Pawlikowski***Summary*

The aim of this article is to describe the fortunes and functioning of the book collection of the Pawlikowski family created by Gwalbert Pawlikowski (1792–1852). This book collection, at first gathered in Medyka, later in Lviv, is one of the more valuable monuments of the book culture. In 1921 donated to the Ossolineum on the principle of separateness was placed outside the Polish borders after 1945. Its profile, history and fortunes are closely connected with the Polish state as a testimony of changes at first in Galicia, later in the whole country.

**Key words:** the Pawlikowski family, library, Ossolineum, book collection

Лідія Лазурко

(Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny im. Iwana Franki w Drohobyczu)

## Часопис Національної бібліотеки імені Оссолінських у Львові в XIX столітті

### Czasopismo Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich we Lwowie w XIX wieku

W artykule przedstawiono działalność wydawniczą Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie – czasopismo, które pod różnymi nazwami i z przerwami ukazywało się od 1828 do 1869 r.: od 1828 do 1830 r. jako „Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego imienia Ossolińskich”, od 1831 do 1834 r., a także w r. 1841 jako „Czasopismo Naukowe. Od Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich wydawane”, od 18432 do 1844 r. i od 1847 do 1848 r. jako „Biblioteka Naukowego Zakładu imienia Ossolińskich”, a w latach 1862–1869 pod nazwą „Biblioteka Ossolińskich”. Głównym celem działalności wymienionego pisma była popularyzacja nauki i kultury w społeczeństwie polskim pod zaborami.

**Słowa kluczowe:** czasopismo naukowe, informacja naukowa, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Lwów, XIX wiek

У 1817 р. граф Юзеф Максиміліан Оссолінський заснував у Львові в приміщенні колишнього монастиря сестер ордену кармеліток, приватну бібліотеку, фонди якої складали книги з його власної колекції та зібрань графів Любомирських, Скарбків, Сапег, а також інших книгозбірень. У 1827 р. на базі бібліотеки було створено польське науково-дослідницьке товариство “Оссолінеум” або “Інститут Оссолінських”, чия історія давно стала об’єктом наукового вивчення<sup>1</sup>.

Натомість значно менше уваги приділялося історії діяльності видавничої трибуни цього наукового закладу – його часопису, який під різними

<sup>1</sup> M. Gębarowicz, *Zakład narodowy imienia Ossolińskich we Lwowie*, Wyd. Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Lwów 1926, 24 s.; A. Fischer, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich: Zarys dziejów*, Wyd. Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Lwów 1927, 96 s.; S. Wasylewski, *Pod kopułą lwowskiego Ossolineum: Pamiętnik stypendysty i asystenta Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w latach 1905–1910*, Wyd. Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław 1957, 214 s.

назвами і з деякими перервами видавався у Львові з 1828 до 1869 р. У 1828–1830 рр. він називався “Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego imienia Ossolińskich”, у 1831–1834 та 1841 роках – “Czasopismo Naukowe od Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich”, у 1842–1844 та 1847–1848 роках – “Biblioteka Naukowego Zakładu imienia Ossolińskich”, а протягом 1862–1869 років діяльність періодичного органу Оссолінеуму провадилася під назвою “Biblioteka Ossolińskich” з підтитлом “historii, literaturze, umiejętnościom i rzeczom narodowym poświęcone. Poczet nowy”.

Започаткував цей видавничий проект о. Францішек Сярчинський – перший директор Оссолінеуму, що приступив до своїх обов’язків у листопаді 1827 р. Назагал, головним завданням Ф. Сярчинського, згідно з планами М. Оссолінського, було перетворення ввіреної йому інституції на науковий заклад, в якому проводився б справжній інтелектуальний пошук. У цьому контексті вельми важливим було зорганізувати регулярне функціонування наукової трибуни, якою мав стати часопис, орієнтований на кращі взірці свого часу. Один з перших дослідників творчості Ф. Сярчинського Теофіль Еміль Модельський вважав, що прототипом “Czasopisma naukowego...” був часопис чеського Національного музею, який з’явився у 1827 р. і мав назву “Časopis Společnosti vlasteneckého muzea v Čechách”<sup>2</sup>.

У відповідності до волі фундатора установи часопис мав інформувати читачів про праці вчених, що знаходилися у колекціях закладу, поширюючи “світло науки”<sup>3</sup>. Але вже від початку Ф. Сярчинський вирішив не обмежуватися тільки цим і звертався до усіх, “чия письменницька, зазвичай невдячна, праця поєднує різноманітні товариства [...] чий смак не зіпсутий, хто зацікавлений пам’яттю про славу предків і мову вітчизни, хто відчуває насолоду в цій справі”, з проханням надавати матеріали для часопису<sup>4</sup>. У намірі редактора було збирати все, що є найкращим і найістотнішим у науковому житті та повідомляти про це, щоби дати уявлення про рівень, на якому перебуває польська наука і культура. Орієнтиром йому слугували кращі взірці тогочасного часописання. Зокрема Ф. Сярчинський цитував французького поета, драматурга і критика Жана Франсуа де ла Арпа, який в наукових часописах вбачав шлях до швидкого поширення наукової інформації.

<sup>2</sup> T. Modelski, *Ossolineum i czeskie Muzeum Narodowe (Pierwsze związki i zawiązki)*, „Roczn. Zakł. Nar. im. Ossolińskich” 1953, t. 4, s. 200.

<sup>3</sup> *Obwieszczenie Czasopisma, które Zakład naukowy księgozbioru imienia Ossolińskich wydawać będzie*, „Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego imienia Ossolińskich” (dalei – CNKPiO) 1828, z. 1, s. 1.

<sup>4</sup> *Ibid.*, s. 5.

Щодо архітекτονіки майбутнього часопису, то він мав містити наступні рубрики: 1. Дослідження з історії чи літератури польської вітчизни; 2. Давні хроніки, особливо невідомі чи маловідомі, які ще не публікувалися (для використання відомостей з них та збереження пам'яті про них); 3. Дослідження історії краю та загальної історії, пов'язаної з нею; 4. Регіональні статистичні відомості, описи древніх пам'яток, загальні відомості про них та спростування неточної інформації; 5. Відомості про природні багатства регіону, нові наукові відкриття, а також про засоби покращення сільськогосподарської діяльності та ведення домашнього господарства; 6. Зауваги і дослідження мови; 7. Дослідження про літературну майстерність; 7. Актуальну інформація про стан книгозбірні, жертви, біжучі наукові справи суспільства, добродійність, відомості про появу нових книги, стан економіки краю та некрологи<sup>5</sup>.

За задумом Ф. Сярчинського це мав бути часопис наукового характеру, кварталник, обсягом 9–10 друкованих аркушів. Річна передоплата визначалася у розмірі 4 ринських злотих. До слова, місячна передоплата на тодішню варшавську “Gazeta Polska” коштувала 4 злоті (1 ринський), квартална – 12 (3 ринські), а квартална з оплатою поштових послуг для провінції – 20 злотих (5 ринських)<sup>6</sup>.

Але між проектом часопису та його втіленням у життя лежав напружений в інтелектуальному й емоційному сенсах час підготовки матеріалів першого зошита та очікування на рішення органів цензури<sup>7</sup>. Наприкінці березня 1828 р. дозвіл на видання часопису було видано, і Ф. Сярчинський приступив до правки текстів, вилучаючи, згідно вимог цензора, такі поняття як “народ”, “нація”, “вітчизна” “вітчизняний” і намагаючись не згубити сенсу написаного. Ці “вправління у майстерності” не минули марно, оскільки вже наступний зошит часопису, підготовлений Ф. Сярчинським до кінця квітня 1828 р., не викликав у представників влади жодних зауважень<sup>8</sup>.

Тим часом, 28 квітня 1828 р. у друкарні Юзефа Шнайдера було видруковано перший номер „Czasopisma Naukowego Księgozbioru Publicznego imienia Ossolińskich”. Для кращого уявлення про теми і проблеми, які

<sup>5</sup> Ibid., s. 5–7.

<sup>6</sup> „Gazeta Polska”, № 163, 21 VI 1829.

<sup>7</sup> A. Kawalec, *Lwowski okres w życiu i działalności naukowej Franciszka Siarczyńskiego. Prace wydawnicze i dzieła historyczne* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, red. J. Maternicki, L. Zaskilniak, Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2004, t. 2, s. 35–58.

<sup>8</sup> Ibid., s. 42.

піднімалися на сторінках цього видання і задавали тон усім подальшим виданням Закладу, проаналізуємо його зміст. Перший номер часопису відкривався спогадами про графа Юзефа Максиміліана Оссолінського, зокрема читачів знайомили з біографією та творчим доробком фундатора інституції<sup>9</sup>. А першим дослідженням цього номеру стала праця Ф. Сярчинського про походження назви “слов’яни”. Автор намагався знайти відповідь на питання про те, що дало початок цій назві – поняття “слово” чи “слава”, а також чи слов’яни, словаки, склавини є одним народом. Проаналізувавши назви різних народів, автор дійшов висновку, що усі вони були видозмінами первинної назви “славів”<sup>10</sup>. За цим слідувала розвідка про давнє поселення радимичів і в’ятичів, котрі жили над Сяном й були сусідами ляхів і русичів. Ф. Сярчинський, опираючись на інформацію давніх руських літописів, розширив географію наукових пошуків за рахунок аналізу гідронімів<sup>11</sup>.

З рукописних колекцій Оссолінеуму на сторінках часопису зустрічаємо “Думки Юзефа Максиміліана Оссолінського про Хроніку Накорша Варміша” – середньовічний літопис, писаний на корі, загублений, а потім віднайдений у більш пізніх копіях, який поспішили впнути у свої роботи дослідники XVIII ст. і що його М. Оссолінський вважав фальсифікатом<sup>12</sup>. Ще однією працею з колекцій книгозбірні став рукопис князя Адама Чарторийського “Словник польських назв музичних інструментів”<sup>13</sup>.

У порівнянні з цими суто науковими працями більшою атракційністю вирізнялося повідомлення про співвітчизників (особливо галичан), які славилися в світі. Такою, зокрема, була інформація про Войцеха Яксе (Бобовського) (1610–1676), який став відомим під іменем Алі-бей і був “драгоманом” (офіційним перекладачем) паші Магомета IV<sup>14</sup>. Уродже-

<sup>9</sup> S... [F. Siarczyński], *Wspomnienie zasług i dzieł męża wiekopomney pamięci Józefa Maxymiliana Hrabiego z Tenczyna Ossolińskiego, jako dług wdzięczności narodowej*, CNKPiO 1828, z. 1, s. 9–38.

<sup>10</sup> Fs.S. [F. Siarczyński], *Rozprawa, czyli Sławianie, lub Słowianie zwać się, i mówić właściwie mają*, CNKPiO 1828, z. 1, s. 39–63.

<sup>11</sup> Fs.S. [F. Siarczyński], *Badanie o dawney siedzibie Radymiczanów i Wiatycznów, nigdyś nad rzeką Sanem w sąsiedztwie Lachów i Rusnów zamieszkałych*, CNKPiO 1828, z. 1, s. 64–75.

<sup>12</sup> *Zdanie Józefa Maxymiliana Hrabiego Ossolińskiego o kronice Nakorsza Warmisza z rękopismów jego wyjęte*, CNKPiO 1828, z. 1, s. 76–80.

<sup>13</sup> *Słowniczek wyrazów polskich znaczących narzędzia muzyczne niegdyś w wojskowym pokoiołem używaniu będące: z rękopisma Adama Książęcia Czartoryskiego Marszałka polnego C.K. Austrii*, CNKPiO 1828, z. 1, s. 81–88.

<sup>14</sup> Fs.S. [F. Siarczyński], *Wiadomość o Woyciechu Jaksie z Bobowey (Bobowskim), czyli Hali-Beiu Terdziumanie Paszy Machometa IV*, CNKPiO 1828, z. 1, s. 89–103.

нець Львова В. Бобовський потрапив у полон до турків 1628 р. і опинився в Стамбулі. Там навчався, прийняв іслам і прославився своїм перекладом Біблії турецькою мовою, підручником з граматики турецької мови та музичними творами і працями з теорії турецької музики середини ХVІІ ст.

На сторінках першого номеру часопису Оссолінеуму зустрічаємо також анонсовані головним редактором мовні розвідки. Так, у нарисі “Вже час щоб ми без позичань обходилися” Ф. Сярчинський звертав увагу на практику запозичення іншомовних слів у польській мові та можливості заміни їх власними аналогами, чи, якщо і запозиченнями, то зі слов’янських мов”<sup>15</sup>. На думку автора, саме це мало би збагатити польську мову.

У розділі, присвяченому історії мистецтва, містилося повідомлення про життя видатного польського живописця ХVІІІ ст. Шимона Чеховіча, який вславився роботами релігійного змісту<sup>16</sup>, та розвідка про гравера Миколая Даніеля Ходовецького<sup>17</sup>. Показово, що у випадку останнього акцент робився на його польському походженні, адже він жив і працював у Берліні, тому повсюдно вважався не просто німецьким майстром, а ключовою фігурою німецького мистецтва ХVІІІ ст.; талант Ходовецького зробив його найзнаменитішим книжковим художником свого часу, чийми ілюстраціями прикрашали перші європейські літературні альманахи, в яких друкувалися Шиллер, Шекспір, Сервантес.

Перший зошит “Czasopisma Naukowego Księgozbioru Publicznego imienia Ossolińskich” закривали звіт про стан публічної книгозбірні Оссолінського у Львові в 1828 р., некролог та перелік книг, виданих в Галичині у 1827 р.

Ця схема змістового наповнення часопису повторювалася і в наступних зошитах цього річника, над якими працював Ф. Сярчинський. Другий зошит відкривався дослідженням головного редактора про походження назв “русь” та “русини”. За ним слідувала розвідка про лист Яна Смери до князя Володимира Великого, який було знайдено в монастирі св. Спаса біля Самбора та опрацьовано Кшиштофом Санденом у 1669 р. З рукописів М. Оссолінського було надруковано роботу про те, чи можна особу Пяста зараховувати до польських князів та роздуми на тему про можли-

<sup>15</sup> Fs.S. [F. Siarczyński], *Rozprawa. Już czas abyśmy się bez pożyczki obeszlі*, CNKPiO 1828, z. 1, s. 104–120.

<sup>16</sup> *Wiadomość o życiu znakomitego malarza polskiego Szymona Czechowicza (z wyjątków rękopiśnych Ossolińskiego)*, CNKPiO 1828, z. 1, s. 121–125.

<sup>17</sup> *O Mikołaiu Daniełu Chodowickim, sławnym rytowniku Polaku (z wyjątków rękopiśnych Ossolińskiego)*, CNKPiO 1828, z. 1, s. 126–129.

вий візит до Пяста Кирила і Мефодія. Ф.Сярчинський публікував також свою історію Руських князівств. У цьому зошиті це була перша частина історії Перемишльської землі VIII–XIII ст. У мовній рубриці тривало знайомство зі словником Адама Чарторийського, присвяченого виразам, що були запозичені польською мовою зі східних земель. Пізнавальний характер мали відомості про гігієну в давні часи в слов'янських країнах та розвідка про залишки земляних насипів, знаних в Європі як “вали Траяна” в Галичині і Русі. Що до останньої, то Ф. Сярчинський вважав, що ця інформація з часопису могла би стати поштовхом до дослідження старожитностей, на які є багатим галицький край. Вельми цікавим візерунком впліталася в зміст часопису й публікація Єжи Зихлем відомостей знаного львівського фармацевта та бальнеохіміка Теодора Торосевича з його книги “Фізико-хімічний аналіз сірчаних мінеральних вод Любена в Королівстві Галичина”, опублікованої у Відні 1828 р. А закривали зошит традиційно некролог та повідомлення про дарування на користь бібліотеки Оссолінеуму.

На тлі традиційних для часопису тем і підбору матеріалів вельми цікавим виглядає доволі гострий нарис Ф. Сярчинського про актуальний стан польської літератури у Галичині<sup>18</sup>. Йшлося у ньому, радше, про її відсутність та показові у цьому контексті півтора десятки виданих за рік у Львові книг. Ці роздуми, як зазначав автор, були спровоковані розмовою з одним іноземцем – науковцем, що якимось запитав Ф. Сярчинського про стан польської літератури в Галичині – провінції, де мешкало близько 4 мільйонів людей. Ф. Сярчинський, проаналізувавши стан освіти, кількість учбових закладів, бібліотек, газет у Галичині – тобто всього того, що є базою і створює умови для розвитку науки і творчості, прийшов до невтішного висновку про несприятливість місцевого інтелектуального клімату. Логіку своїх роздумів автор виклав у вигляді питань-відповідей про поступ літератури у XIX ст. в Галичині, аналізуючи найбільш розвинуті жанри, чисельність місцевих учених і письменників, кількість книг, що тут друкуються, а також газет, політичних і наукових видань. Не менш важливим Ф. Сярчинському видавалося й питання про відповідність розвитку польської мови в краї рівню і поширенню народної освіти. Попри невтішність висновків, Ф. Сярчинський намагався бути оптимістом, подаючи, зокрема, інформацію про відкриття вищих шкіл, кафедр польської літератури, збільшення кількості середніх шкіл і підви-

<sup>18</sup> Fs.S. [F. Sjarczyński], *Rzecz o stanie piśmiennictwa polskiego w Galicyi*, CNKPiO 1828, z. 3, s. 114–136.



щення їхнього рівня, відкриття Наукової бібліотеки ім. Оссолінських, музею Любомирських – тобто всього того, що відбувалося впродовж других двох десятиліть ХІХ ст., як підготовку, що має сприяти залученню більшої кількості молоді до науки. Аналізуючи тематику виданих у Галичині книг, переважно поетичного характеру, Ф. Сярчинський трактував це як передвісник майбутнього розквіту польської літератури, наводячи образ поезії, як ранньої квітки, що віщує розквіт наук.

Визнаючи убогий стан польської літератури в Галичині того часу, автор вважав, що причиною такого стану була також відсутність видавничої інфраструктури: у двох друкарнях Львова у 1827 році надрукували 16 книг польською мовою невеликими накладками, що робило їх дорогими і малодоступними. А два часописи – “Rocznik Drammatyczny” і “Państw Lwowski” – закрилися відразу після відкриття. З постійно діючих наприкінці цього десятиліття була урядова і, відповідно, фінансована державою “Gazeta Lwowska” і додаток до неї – тижневик “Rozmaitości: pismo dodatkowe do Gazety Lwowskiej”. Тоді як у Парижі в той час виходило 179 періодичних видань.

І ще однією перешкодою, що стояла на заваді розвитку польської літератури, на думку Ф.Сярчинського, була байдужість осіб високого походження до рідної мови, яка проявлялася в небажанні матеріально допомагати тим, хто займається творчістю. Щоправда, редактор не був схильний списувати все виключно на зовнішні обставини і наголошував також, що й письменники мали би висвітлювати більш цікаві теми, пропонувати вищий рівень творчості, уникати відвертих запозичень.

Редактором наступного річника й надалі залишався директор Оссолінеуму, який продовжував виступати і як автор більшості публікацій. Його перу, зокрема, належали історичні розвідки – відомості про давній Перемишль, опис міста Самбора та регіону, дослідження про писемні кодекси Червоної Русі, історія Белза та Белзького князівства. Незмінно присутніми на сторінках були й етнографічні та філологічні розвідки і нариси Ф. Сярчинського: про народні литовські пісні, словник маловідомих польських виразів тощо. Пробував себе головний редактор і в іпостасі валеолога, розповідаючи про користь фізичних вправ для здоров'я молоді.

У цьому річнику вельми цікавою і показовою була перша публікація польською мовою вступної статті Івана Могильницького “Про руську мову”, написаної ним до підручника “Грамматика языка словено-руського” (1823 р.), автором перекладу якої з української на польську був поет Людвік Набеляк. Нагадаємо, що І. Могильницький був першим серед західноукраїнських мовознавців, хто обґрунтував положення про самостій-

ність і самотність української мови, чим спростовував поширені у той час уявлення про українську мову як діалект польської чи російської та аргументовано представив її, як одну з реально існуючих східно-слов'янських мов<sup>19</sup>.

У цьому ж річнику зустрічаємо й спробу запропонувати читачам рецензування (автор приховував своє ім'я під криптонімом "P.J.S."). Це був розбір книги "Історія столичного королівств Галіції та Лодомерії міста Львова від заснування його аж до теперішніх часів кс. Ігнація Ходиніцького закону Кармелітів", виданої у Львові у 1829 р. коштом Карла Пфаффа, власника однієї з двох тодішніх книжкових крамничок міста<sup>20</sup>. Вперше також зустрічаємо наукову полеміку з приводу дослідження Ф. Сярчинського про слов'ян. Автор, чиє ім'я теж приховувалося за криптонімом (А.М.), висловлював свої власні міркування з приводу походження цієї назви<sup>21</sup>.

І ще одним повідомлення у цьому річнику, на яке варто звернути увагу, було повідомлення про ідею створення у Львові 1812 р. масонського "Товариства емуляції", яке мало би згуртувати "добрих і освічених громадян" і автором якої був знаний львівський науковець, мінералог Станіслав Дунін Борковський<sup>22</sup>.

З усталеної колії випав четвертий зошит часопису Оссолінеуму, також повністю підготовлений до друку Ф. Сярчинським. Цей номер розпочинався з некролога, у якому повідомлялося про смерть головного редактора і першого директора Закладу, за тим йшла промова депутата Тадеуша Василевського, виголошена на церемонії його поховання. У зв'язку з цими трагічними подіями номер довелося видавати куратору книгозбірні Генрику Любомирському.

В усьому іншому наповненні цього номера залишалось традиційним. У його змісті зустрічаємо історію теребовлянського князівства та відомості про св. Параскеву П'ятницю авторства Ф. Сярчинського, повідомлення про ліси Галичини викладача статистики Міхала Стюгера, розвідку Ф.К. Захаряевича про початки львівського кафедрального собору латинського обряду та інформацію львівського аптекаря Теодора Торосевича про використання в господарстві вапна.

<sup>19</sup> *Rozprawa o języku ruskim, przez Jana Mogilnickiego*, CNKPiO 1829, z. 3, s. 56–87.

<sup>20</sup> *Rozbiór książki: Historia miasta Lwowa*, CNKPiO 1829, z. 1, s. 106–117.

<sup>21</sup> А.М., *List do wydawcy czasopisma Księgozbioru publicznego imienia Ossolińskich w Lwowie*, CNKPiO 1829, z. 3, s. 117–123.

<sup>22</sup> *Pomysł towarzystwa emulacji, ułożony r. 1812, przez Stanisława Hr. Dunina Borkowskiego*, CNKPiO 1829, z. 2, s. 92–98.

Як бачимо, Ф. Сярчинському протягом двох років вдавалося наповнювати видання матеріалами різного рівня науковості і привабливості, працюючи самостійно і залучаючи інших авторів. Ця різноплановість мала сприяти популярності видання. Проте, популярним, а значить таким, який би купували і читали, часопис Оссолінеуму так і не став. І тому одним з найбільших його випробувань стала нерентабельність. Уже після виходу в світ першого річника за 1829 р. надії головного редактора про можливий швидкий успіх проекту розвіялися, оскільки число підписників зі 122 у 1828 р. зменшилося у цьому році до 89.

Ф. Сярчинський звертався до друзів (зокрема до А. Росцішевського) з проханням допомогти у розширенні кола читачів і дуже гостро реагував на зустрічне побажання зробити журнал більш доступним<sup>23</sup>. Для Ф. Сярчинського це означало знизити його науковий рівень, а, значить, відступитися від заповіту М. Оссолінського. Одним з варіантів порятунку ситуації було звернення до влади Галичини з проханням про державну підтримку часопису шляхом поширення його, наприклад, у навчальних закладах краю. Але з губернаторської канцелярії відповіли згодою передплатити один річник лише для свого користування<sup>24</sup>. Спробою порятунку ситуації було й розміщення у тогочасних газетах інформації про зміст номерів часопису та умови його передоплати і отримання, що, однак, не вельми допомогло<sup>25</sup>.

Головною проблемою низької популярності видання, як зазначав один з дослідників історії Оссолінеуму А. Фішер, було те, що “часопис виявився занадто серйозний з огляду на загальний стан освіти суспільства, яке, насправду, нічого не читало”<sup>26</sup>. А з висоти уже свого часу А. Фішер взагалі трактував часопис, редагований Ф. Сярчинським, як найкраще польське періодичне видання в тодішній Галичині, особливо цінне нагромадженими в ньому історичними матеріалами.

Після раптової смерті 7 листопада 1829 р. уже літнього Ф. Сярчинського, яка трапилася за робочим столом, тривало дволітнє “безкоролів’я” – час, коли на тлі ротації допоміжних кадрів інституція не мала ані директора, ані охоронця фондів. Новим директором Оссолінеуму у 1831 р. став Костянтин Слотвіньський, який зіткнувся, найперше, з господарськими проблемами, пов’язаними з незадовільним станом будівлі книго-

<sup>23</sup> A. Kawalec, *Lwowski okres w życiu i działalności naukowej Franciszka Starczyńskiego...*, s. 44.

<sup>24</sup> Ibid.

<sup>25</sup> „Gazeta Polska”, № 163, 21 VI 1829.

<sup>26</sup> A. Fischer, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich: Zarys dziejów...*, s. 36.

збірні і вирішення яких поглинало багато ресурсів і часу. Новий директор був надзвичайно енергійною людиною і незабаром його ентузіазм і завзяття проявилися у двох вельми важливих для Оссолінеуму подіях: у 1832 р. було побудовано приміщення для друкарні, а через рік відкрито читальню.

Та не залишалося без уваги й провадження видавничої діяльності: публікування наукових праць з колекцій Оссолінеуму та провадження часопису. Для збереження високого рівня періодичного видання К. Слотвінський нав'язав контакти зі знаними літераторами з краю та за його межами, а також науковими товариствами. Продовжуючи діяльність часопису, головний редактор спершу звернувся до підготовлених ще Ф. Сярчинським матеріалів для третього річника, що планувався на 1830 р.

Рубрикаційна схема видання залишалася незмінною. Тут далі друкувалися джерельні матеріали, переважно епістолярного характеру. Значне місце посідали описи життя європейських королів та королев польського походження. До уваги читачів представлялися повідомлення про видатних представників науки чи культури, переважно XV–XVII ст. у контексті дотичності їхніх життєвих шляхів до Польщі. Таким, наприклад, був нарис про Конрада Цельтиса – видатного німецького гуманіста XV ст., який певний час у 1489 р. вивчав у Краківському університеті у Войцеха Брудзевського математику, астрономію та природничі науки і, водночас, викладав за межами закладу поетику і риторику. Або повідомлення про зв'язки поляків з Еразмом Роттердамським, чи інформація про листування Яна Замойського з французьким письменником Марком Антонієм Мюре з приводу запрошення його викладати у Кракові.

У цьому номері було опубліковано й перший життєпис Ф. Сярчинського та перелік усіх його праць – як друківаних, так і таких, що залишалися в рукописах. А у подальшому продовжувалося публікування його праць: наприклад, у цьому зошиті розпочався друк його розвідки про поширення народної освіти в Європі від Різдва Христового.

І далі особлива увага видавців зосереджувалася на представленні життєписів видатних осіб, що походили з Галичини. Так, М. Закшевському належала розвідка про життя і праці Міхала Боїма – уродженця Львова, місіонера-езуїта, дипломата, мандрівника, вченого, котрий став відомий головним чином своєю діяльністю в Китаї.

На сторінках цього річника зустрічаємо й цікаві з погляду порівняння замальовки про стан книгозбірень Європи (перелік центральних європейських міст з вказуванням кількості там бібліотек та їх наповнення книжками) Павла Йозефа Шафарика, чи історію перших польських газет

М. Закшевського. Поряд з ними бачимо виписки з французької енциклопедії про звичаї Африки, що, вочевидь, було покликано прагненням підвищити привабливість матеріалів видання, але згодом зустрілося з критикою на адресу редакції часопису як таке, що жодним чином не стосується його завдань. Не оминалася й інформація господарсько-технічного характеру: у другому зошиті бачимо опис із детальною схемою верстату для розрізання дерева, що його винайшов Ф. Франковський.

Характерною особливістю цього річника стала поява редакційних коментарів (подекуди розлогих), що мало би сприяти полегшенню сприйняття матеріалів. Правда, з коментуванням траплялися й курйози. Так, публікація уривку рукопису з твору “Лютня” (1661 р.) Анджея Морштина – польського державного діяча, поета та перекладача, що його ім’я було заново відкрите допіру у XIX ст., супроводжувалася детальними, але не дуже точними поясненнями. Тому в наступному річнику часопису було опубліковано більш фахову розвідку, в якій автор ретельно і методично коментував попередні коментарі, спростовуючи помилки і неточності.

Упродовж 1831–1834 рр. часопис Оссолінеуму вже вповні редагувався К. Слотвінським, який, відповідно до настанов фундатора, намагався зосередити довкола закладу та його часопису польський інтелектуальний рух. Першим кроком для досягнення мети стало розширення кола авторів часопису. У цих річниках зустрічаємо дописи самого К. Слотвінського (використовував також криптонім K.S.), А. Бельовського, М. Закшевського, М. Попеля, К. Василевського, М. Стьогера, К. Качковського, Я. Подолецького, В. Поля, Л. Семінського, А. Батовського. У цих річниках вперше з’являється іменний покажчик, а також частіше друкуються рецензії.

У 1832 р. К. Слотвінський виступив з ініціативою створити товариство на зразок “Maticy Czeskiej” – організації під назвою “Matka Galicjiska”, яка би акумулювала кошти на підтримку національної розважальної, наукової та навчальної літератури. У другому зошиті часопису за цей рік головний редактор опублікував проект діяльності чеської організації і розпочав процедуру отримання дозволу на відкриття наукового товариства<sup>27</sup>. Проте, до організації польського товариства під назвою “Macierz Polska” із завданнями видання дешевих книг задля поширення освіти серед простого народу в Галичині дійде справа допіру у 1882 р.

І ще однією гострою темою, яку підносив на сторінках часопису К. Слотвінський, стало питання змістового наповнення часопису, а точ-

<sup>27</sup> K. Słotwiński, *O poparciu piśmiennictwa krajowego*, CNKPiO 1832, z. 2, s. 1–12.

ніше його сприйняття. Все розпочалося з того, що у 6-му номері газети “Rozmaitości: pismo dodatkowe do Gazety Lwowskiej” за 1832 р. було надруковано лист львівського обивателя пана Матея Собол[.....], який виклав свої зауваження щодо видання Закладу. На ці зауваження К. Слотвінський у доволі гострій, властивій йому манері, відповів автору, припускаючи, що твердження останнього є результатом не досвіду, а літньої спеки: “Біда, що не за часописи, а за читачів треба уболівати”. Дивувало редактора те, що пан Матей не числився в списку тих, хто отримував часопис, але звідкись мав несхвальну думку про його зміст та сумнівався у його моральній користі. На зауваження про те, що Галичина відставала від Європи за кількістю і якістю наукових часописів, К. Слотвінський не полінувався навести інформацію про актуальний стан наукового часописання в країнах Заходу, що відобразилося у таблиці переліку історичних журналів. Цей перелік зайняв аж 4 сторінки, а Оссолінеум з усього цього різноманіття міг дозволити собі купувати лише кілька видань. Ну і звичайно ж питання про зацікавлених наукою читачів, ситуація з чим була вельми сумною, оскільки наприкінці 1831 р. протягом двох місяців часопис отримав заявку тільки від одного підписника – Олександра Батовського<sup>28</sup>. Зрештою, публікуючи у 4-му зошиті 1832 р. список підписників, яких назбиралося аж 26 осіб, бачимо під ним допис від редакції: “Двадцять шість на більш ніж чотири мільйони мешканців Галичини!”<sup>29</sup>.

У новий 1833 р. редакція часопису вступала з наміром зрушити ситуацію з мертвого місця. Планувалося зробити часопис місячником (правда було видано 8 зошитів), який мав продовжувати публікувати роботи Оссолінського та праці з його колекції, дослідження Ф. Сярчинського, передруки з іноземних часописів, закордонні відомості про події у розділеній Польщі, відомості з Галичини, поезію, описи місцевих старожитностей, наукову кореспонденцію, сучасну історію, звіти про діяльність Закладу. Окрім цього, у 1833 р. як додаток до часопису продовжувалась публікація “Катехизму підданих Галичини. Про їхні права та повинності з погляду уряду, двору і самих себе” К. Слотвінського, написаного у вигляді запитань та відповідей. І ще було вирішено зменшити ціну видання, щоби зробити його більш доступним.

Виступаючи зі звітом про діяльність Оссолінеуму у 1833 р., К. Слотвінський говорив, що “невідомо, чи вдалося задовольнити читачів, але

<sup>28</sup> K. Słotwiński, *Do Pana Macieja. O czasopiśmie naukowym Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich*, CNKPiO 1832, z. 1, s. 13–41.

<sup>29</sup> K.S. [K. Słotwiński], *Spis przedpłacicieli 1831 r. a 1832 r.*, CNKPiO 1832, z. 4, s. 137–139.

в одному із закордонних часописів відзначалося (без уточнення назви), що наше видання є найважливішим науковим часописом, яке в даний час з'являється польською мовою<sup>30</sup>.

У директора Оссолінеуму і головного редактора його видання К. Словтвіньського було ще одне важливе амплуа. Оскільки його діяльність у закладі розпочалася одразу ж після подій постанови 1830–1831 рр., одним зі своїх обов'язків він убачав у створенні і поширенні патріотичної літератури, що в умовах Австрійської імперії могла існувати тільки нелегально. Це були заборонені часописи, брошури, патріотичні відозви та пісні. Оскільки політична ситуація в імперії була доволі напруженою, то такі прояви патріотичної діяльності, які і в спокійніші часи не заохочувалися, трактувалися владою взагалі як загрозові. Усе це кидало підозру на діяльність директора Оссолінеуму та й усього закладу. Претензії були навіть до назви інституції, в якій було присутнє слово “народний”, а не науковий. Невдоволення губернатора викликало й те, що директор на початку 1833 р. звернувся безпосередньо до губернатора підросійського Поділля з проханням приймати на поштових станціях цих теренів замовлення на підписку на часопис Оссолінеуму<sup>31</sup>.

Зрештою, наслідком стало те, що 17 червня 1834 р. друкарню та читальню Оссолінеуму було закрито, а директора арештовано і у 1837 р. засуджено до тривалого ув'язнення у австрійській фортеці Куфштайн в Тиролі. Спеціальним розпорядженням було вилучено усю друковану на той час продукцію. Найкращою ілюстрацією масштабів втрат від цієї акції є показники: до арешту директора Заклад видав власним коштом і, частково, у власній друкарні 130 найменувань книг та 2 часописи (загальним обсягом 1031 видавничі аркуші), більше половини яких мали патріотичний зміст. Нагадаємо, що ще у 1828 р. вся кількість друкованої в столиці Галичини літератури складала шістнадцять позицій, а у 1829 р. було надруковано аж тринадцять книг<sup>32</sup>.

Після арешту директора протягом тривалого часу невизначеності наукова інституція залишалася під опікою лише кількох працівників. Тільки у 1839 р. куратор Х. Любомирський представив нового директора – Адама Клодзінського та охоронця фондів – Яна Шляхтовського. Бібліотека залишалася невпорядкованою, друкарня була опечатана, а читальня закрита. Як і в 1831 р., перше чим зайнявся новопризначений директор, був ремонт занедбаних приміщень та впорядкування господарських питань.

<sup>30</sup> *Ogłoszenie czasopisma naukowego na rok 1834*, CNKPiO 1833, z. 8, s. 114–115.

<sup>31</sup> A. Fischer, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich...*, s. 37.

<sup>32</sup> *Wyszłe dzieła drukowane w roku 1829 we Lwowie*, CNKPiO 1829, z. 4, s. 148–149.

У 1841 р., після семилітньої перерви, А. Клодзінський отримав дозвіл на відновлення діяльності часопису. До арешту попередній редактор К. Слотвінський встиг видати перший, та, частково, другий і третій зошити 1834 р. Відсутні сторінки цих двох зошитів та четвертий зошит видавав уже А. Клодзінський зі збережених матеріалів. Це були: закінчення “Історії молодості Сигізмунда І” (з рукописів Оссолінського), опискам’янілостей знайдених на землях Перемишльських (Т. Дзедушицький) та зауваження про польські переклади “Слова про Ігорів похід” (К. Слотвінський). І цим видавці часопису з дещо видозміненою назвою „Czasopismo Naukowe od Zakładu Narodowego im. Ossolińskich wydawane” виконали зобов’язання перед передплатниками 1834 р.

Видання 1842 р. називалося уже “Biblioteka Naukowego Zakładu imienia Ossolińskich. Pismo poświęcone dziejom, bibliografii, rozprawom i wiadomościom naukowym”. У “Вступі до нового часопису” головний редактор обережно висловлювався про невідповідність ідеї Оссолінського тому, що представлялося на сторінках попередніх видань, оскільки перший редактор Ф. Сярчинський робив особливий наголос на питаннях історії, що не надто похвалявало часопис, а другий редактор К. Слотвінський представляв хоча і ширший спектр матеріалів, але деякі з них не мали жодного відношення до національної культури і також були надто зосереджені на минулому. На думку А. Клодзінського, обидві редакції навіть не намагалися йти в ногу з часом та не виконували основного постулату М. Оссолінського про потребу поширювати відомості про його наукові колекції. А це було особливо важливим, оскільки мало заохочувати читачів ближче знайомитися з ними, розуміти їхню значущість<sup>33</sup>.

Нова програма підштовхнула редакцію до розробки наступної рубрикаційної схеми видання, що тепер мало містити: 1. Історичну інформацію з рукописів М. Оссолінського; 2. Мало знані наукові праці (Оссолінського, Сярчинського та ін.); 3. Відомості про заклад та його колекції; 4. Польськомовні наукові дослідження різноманітного спрямування; 5. Літературні розмаїтості: відомості про наукові заклади, вчених та їхні дослідження, рецензії. У планах було видавати по 8 зошитів на рік обсягом не менше 10 друкованих аркушів, хоча реально у 1842–1843 рр. змогли видавати по 4 зошити. Вартість річної підписки стала ще доступнішою – 5 ринських злотих за річний комплект без урахувань поштових оплат.

<sup>33</sup> А.К. [А. Клодзіński], *Wstęp do nowego czasopisma naukowego*, „Biblioteka Naukowego Zakładu imienia Ossolińskich” (далі – BNZiO) 1842, т. 1, с. 3–12.



I, у порівнянні з 1830-ми роками значно зросла кількість читачів видання – у 1842 р. редакція надрукувала список зі 125 імен тих, хто підписався на цей річник часопису.

Уже в першому зошиті видання 1842 р. бачимо уривок з “Роло-неутиї”, присвячений пануванню Сигізмунда I (з рукописів А. Любенецького), “Готфрід Ленгніх” (з рукописів М. Оссолінського), “Відомості про вірмен у Польщі” (автор – Х.З.), “Початки історії Польщі” А. Бельовського, “Дослідження про польську мову та її граматику” Я.Н. Дешкевича. А у рубриці “Літературні розмаїтості” подавалася інформація про колекцію мінералів Оссолінеуму, новини від А. Бельовського про актуальні події на польських землях та некролог С. Яшовського<sup>34</sup>.

На думку головного редактора, яку він висловив за підсумками річної діяльності оновленого часопису, “зміна титулу і духу часопису була прихильно прийнята. Читачі добре сприйняли ці зміни. А один з найвідоміших сучасних письменників Ю. Крашевський не лише похвалив нашу ініціативу а й побажав успіхів”<sup>35</sup>.

Задля подальшого розвитку планувалося розширити кількість співпрацівників редакції, до якої окрім А. Клодзінського увійшли А. Бельовський і Я.Н. Дешкевич. На той час з редакцією тісно співпрацювали також Ф.К. Захаріяевич та А. Батовський. У подальшому до них долучилися К. Стадницький, В. Поль, М. Дзедушицький, І. Вагилевич, Ю. Шляхтовський, К. Ключицький, С. Пшилецький.

Однак, зусилля головного редактора не зробили часопис популярнішим, і коло його читачів далі не розширювалося. В інформації про діяльність закладу за 1845 р. у контексті виголошення подяк усім, хто долучався до створення часопису (більше десятка осіб) непропорційно малою виглядає кількість його читачів – 50 осіб. Це змушувало редакцію утримувати часопис власним коштом, що виливалося в порядну суму – майже тисячу злотих ринських<sup>36</sup>.

А. Клодзінський був змушений вдатися до радикальних заходів і зробив паузу у виданні часопису. У 1846 р. він запропонував посаду головного редактора В. Полю, який тривалий час був кандидатом на місце в керівництві Закладу. Останній поставив умову – поволі вступати в права, знайомлячись з внутрішніми механізмами функціонування реда-

<sup>34</sup> *Spis rzeczy w tomie pierwszym zawartych*, BNZiO 1842, t. 1, s. 233.

<sup>35</sup> *Zdanie sprawy z czynności Zakładu Naukowego imienia Ossolińskich (12 października 1842) przez A. Kłodzińskiego*, BNZiO 1843, t. 1, s. 165–166.

<sup>36</sup> *Sprawozdanie z czynności Dyrekcji Zakładu Naukowego imienia Ossolińskich (12 października 1845) przez A. Kłodzińskiego*, BNZiO 1844, t. 12, s. 214–215.

кції. Зійшлися на компромісному рішенні, і В. Поль очолив редакцію та керував виданням часопису у 1847–1848 рр.

Знову відбулося оновлення змісту часопису, який з квартальника мав стати місячником з обсягом до 7 друкованих аркушів та вартістю 10 ринських злотих за річний комплект. Було вирішено, що не варто зосереджуватися виключно на науковій тематиці, а запровадити й белетристику, новинки літератури й мистецтва, тобто, розповідати про резонансні теми, котрі цікавили суспільство і мали висвітлюватися якомога оперативніше та доступніше. Подавали цю ідею автори часопису так: “Приводом зберігати наш часопис в тісних наукових рамках було сподівання, що з’являться видання белетристичного характеру [...] Але коли ця наша надія не справдилася, Науковий Заклад імені Оссолінських відчуває обов’язок зайняти цю нішу”<sup>37</sup>.

У відповідності до цього зміст часопису у першому томі за 1847 р. розподілявся за наступними рубриками: історія і краєзнавство (“Загальний погляд на всю історію Польщі” К. Шайнохи, “Сини Гедеміна” К. Стадницького, “Звичаї давніх слов’ян” К. Шайнохи), історія літератури і бібліографія (“Про Трога Помпея” А. Бельовського, “Історико-літературний нарис про Петра Скаргу” В. Мацейовського, “Огляд літератури попереднього року”, “Дослідження економічного товариства у Львові”, “Дослідження про тиф” доктора Малча), мова (“Спостереження про польську мову” А. Клодзінського, “Польська мова та її вживання в Галичині” С. Пілата), природничі науки (“Природничий музей у Львові” В. Поля, “Вступ до органічної хімії і геології” у Львівському університеті), література (драма “Єжи Любомирський” К. Шайнохи, “Сім листів” І. Красіцького, “Поезія Яна Шиманського”, “Повість про життя поета Д. Магнушевського”), мистецтво (“Про польський театр у Львові” авторства J.D., “Про краєвиди Галичини” видані Стечинським, “Гловацький художник у Кракові”, музика Коморовського до пісень подгалянських), критика (огляд праці “Історико-статистичний опис Познанського князівства”, огляд праці “Листи про Швецію” Є. Тишкевича)<sup>38</sup>.

Звітуючи про діяльність Оссолінеуму у 1848 р., А. Клодзінський наголошував, що для часопису цей рік мав стати найкращою епохою. Те, що публіка ласкаво прийняла його у 1847 р., обіцяло достатню кількість передплатників, кошти яких мали покрити значні витрати на друк і оплату працівникам. Подорожі редактора В. Поля та кустоша Я. Шляхтовського

<sup>37</sup> *Obwieszczenie redakcji*, BNZiO 1847, t. 1, z. 1, s. 3.

<sup>38</sup> *Spis przedmiotów w pierwszym tomie zawartych*, BNZiO 1847, t. 1, z. 6, s. 671–672.

польськими землями та за їх межі задля розширення літературних зв'язків видання дозволило розраховувати на значну допомогу вчених з інших земель та спричинити до поширення часопису поза Галичиною, а збільшення кількості фахових співпрацівників мало забезпечити редакцію якісними і різноплановими матеріалами. Зрештою, полегшувало працю й відновлення 1847 р. діяльності власної друкарні. Словом, все сприяло розвитку часопису, але різкі політичні зміни в державі під час Весни Народів зупинили цей процес поступу. Наприкінці 1848 р. редактор відкався, що “інтерес до політики витіснив усі інші інтереси”<sup>39</sup>. Часопис, позбавлений співпрацівників, які також кинулися у вир політичної боротьби, став менш цікавий для читачів і вже не міг утримувати рівень наукового видання. Це змусило очільників Оссолінеуму прийняти рішення про припинення діяльності “Biblioteki...”, щоб, як зауважував А. Клодзіньський, “не вислуховувати звинувачень в тому, що не вміють відчутти важливості цієї хвилини”<sup>40</sup>. Позбавлене опіки меценатів, видання потрібно було би фінансувати з фондів Закладу, які не були безмежними. Накладалася й ще одна “технічна” проблема – із запровадженням 1848 р. у школах польської мови виникла величезна потреба нових підручників, які першочергово друкувалися в друкарні Оссолінеуму. З огляду на усі події, 4-й зошит першого тому часопису за 1848 р. вийшов зі значним запізненням і став останнім на цьому етапі діяльності Оссолінеуму. На стала тривала пауза в його виданні.

У 1862 р. зміна політичних умов та покращення фінансового становища організації дали можливість відновити власне періодичне видання, редактором якого став Август Бельовський, що протягом 1850–1876 років очолював Заклад. Як зазначав Т. Купчинський, один з перших біографів Бельовського, “на Заклад він дивився не лише як на інституцію, призначену для нагромадження, упорядкування та доступу до колекцій, а як на вогнище літературно-наукової та видавничої праці”<sup>41</sup>.

Вдалих у фінансовому плані для Оссолінеуму початок 1860-х років дозволив очільникам відновити діяльність періодичного наукового часопису під іменем “Biblioteka Ossolińskich. Pismo historyi, literaturze, umiejętnościom i rzeczom narodowym poświęcone. Poczet nowy”. Редагований А. Бельовським часопис від самого початку був орієнтований на де-

<sup>39</sup> *Zdanie sprawy z czynności Zakładu Naukowego imienia Ossolińskich (12 października 1848) przez A. Kłodzińskiego*, BNZiO 1848, t. 1, z. 4, s. 504–506.

<sup>40</sup> Ibid.

<sup>41</sup> Т. Купczyński, *August Bielowski (1806–1876) [w:] Wiek XIX: sto lat myśli polskiej: zyciorysy, streszczenia, wyjątki*, Geberthner i Wolff, Warszawa 1913, t. VIII, s. 485.

що вищий рівень сприйняття. З цього приводу говорилося: “Ми би хотіли не лише оголошувати твори наших предків, що зберігаються в рукописах, але й публікувати сучасні авторитетні дослідження з питань науки і мистецтва, критичні огляди відомих праць і погляди на сучасний стан літератури. Ми не збираємося сягати сфер ні політичної журналістики, ні так званої белетристики”<sup>42</sup>.

Більш детально про історіографічну мотивацію створення видання головний редактор писав у вступі до розділу історії першого числа часопису: “Докладне знання про свій край, його історію та сучасність [...] а також усвідомлення народом себе – роз’яснити чи до вищої степені підняти – буде займати нашу увагу та становитиме предмет часопису Закладу, який від перших років свого існування надавав перевагу історії вітчизни та місцевим пам’яткам”<sup>43</sup>.

Але вже через рік у виступі заступника куратора Закладу М. Дзедушицького читаємо: “Не може бути річчю байдужою для видавців періодичного часопису кількість читачів, бо від цього залежить поширення його впливу. Тим більше там в краю, де немає власне наукових видань, новостворений часопис мусить розширюватися і охоплювати твори не лише літературні, а навіть і більш-менш белетристичні”<sup>44</sup>. Аносований значно вищий, більш професійний рівень видання, якого намагався сягнути редакційний колектив на чолі з А. Бельовським, галицька спільнота високо оцінювати (купуючи його) не поспішала.

Дві третини змісту першого тому часопису (таке співвідношення залишалось і надалі) займали питання історії, які висвітлювалися у дослідженнях: “Королівство Галичини” та “Ян Станіслав Яблоновський” А. Бельовського, “Архів монахів” К. Годабського та огляді А. Бельовським праці В. Ільницького та І. Шараневича “Стародавні галицькі города”.

У рубриці “Література” в першому номері часопису зустрічаємо дослідження А. Малецького про подорож Ю. Словацького до Італії та Святої землі, два вірша Т. Ленартовича та уривок з поезії Богдана Залеського. Рубрика “Здібності” містила нарис Ю. Супіньського під назвою “Ставлення людини до землі в соціальній економіці”, “Методику дослідження і здобутки сучасної фізики” В. Урбанського. А у розділі “Критика” було опубліковано огляди: праці Ю. Супіньського про польську школу соціа-

<sup>42</sup> *Sprawozdanie z czynności zakładu na posiedzeniu publicznem 17 dnia października 1861 r. M. Dzieduszyckiego*, „Biblioteka Ossolińskich” (далі – В), 1862, т. 1, с. 398–399.

<sup>43</sup> A. Bielowski, *Królestwo Galicyi*, ВО 1862, т. 1, с. 1.

<sup>44</sup> *Sprawozdanie z czynności zakładu na posiedzeniu publicznem dnia 13 października 1862 r. kuratora M. Dzieduszyckiego*, ВО 1863, т. 2, с. 439.

льної економіки (здійснив К. Відман) та польськокомовного перекладу “Саги про Фритьофа” Тегнера (здійснив С. Пілят). Традиційно завершували том рубриками “Хроніка Закладу” та “Звіт про діяльність Закладу”<sup>45</sup>.

У подальших номерах часопису зустрічаємо праці з історії: “Ієронім і Ельжбета Радзейовські” (К. Шайноха); “Щоденник Ю. Понятовського” (у перекладі з французької та коментарями К. Годабського); “3 листів Ц. Годабського про облогу Мантуї у 1799 р.” (упорядник К. Годабський); “Церковні справи на Русі в часи Казимира Великого” (І. Шараневич), “Львівська земля за польських часів у XIV і XV ст.”, “Ольгердовичі” (А. Стадницький); “Галицько-Волинське князівство”, “Іван Мазепа та його листи”, “Генеалогія польських князів 880–1195” (А. Бельовський); “Відомості про Польщу з щоденника маркіза де Помпон” (А. Мосбах), “Князь Адріан Пікарський і його щоденник” (Б. Каліцький); “Ян Климент Браніцький – вступ до історії XVIII ст.” (Л. Набеляк); “Кілька слів про Костюшка” (Л. Семеньського); “Про галицько-руські монети” (Я. Ступницький); “Щоденник розгрому татар Я. Собеським 1672 р.”; “Польська дипломатика у 1527 р.” (К. Ліске).

У рубриці “Література” було представлено: поезії К. Балінського та спогади про нього, поезії Я. Гротковського, В. Поля, С.Трембельського, не публіковані вірші В. Потоцького, переклади іноземних поетів (Я. Гротковський), уривки з “Одісеї” Гомера (у перекладі Л. Семеньського), уривки з поеми “Богородиця” С. Гошинського, уривки з драми “Привід” (В. Поля). Містилися також літературознавчі огляди: “Дослідження з літератури XVII ст.” (Л. Набеляк), “Студії естетичні” (С. Пілят), “Кадмія – вступ до грецької історії” (А.Пайгерт), “Нарис про А.Ф. Моджевського” та “Вступ до історії грецької драми” (А. Малецький), “Спогади про А.Е. Козьмяна” (Л. Семеньський), “Життя та творчість К. Сенкевича” (К. Годабський).

Рубрика “Суспільна економіка” з’явилася у цей період лише один раз і містила працю “Національний економічний банк” (Ю. Супінський). А надалі роботи з економіки розташовувалися в рубриці “Здібності” поряд з повідомленнями про наукові досягнення природничих і точних наук. Тут продовжувалася публікація нарису В. Урбанського про сучасну фізику, зустрічаємо також його праці “Про самородство”, “Природа і віддаленість сонця”, “Фундаментальні закони природи”. Я.К. Стешковському належали розповіді “Видатні відкриття систем планет останнього двадцятиліття” та “Відомості про винайдення і удосконалення телескопу”. Зустрічаємо також

---

<sup>45</sup> *Spis przedmiotów...*, ВО 1862, т. 1, s. 1–2.

роботи: “Лекція про потребу викладання економічної географії” (В. Польш), “Про душу людини і душу тварини” (А. Урбанський), “Кілька зауважень про соціальну економіку” та “Об’єднання і спілки” (Ю. Супіньський), “Філологічні студії про назви слов’янських рік” (Б. Тжасковський), “Про ціну в “Польській школі соціальної економіки” (Р. Шиманський).

Протягом семи років видання “Biblioteka Ossolińskich” редагував А. Бельовський, доки суспільна байдужість не змусила його завершити цей проєкт. Часопис такого типу виявився дуже дорогим: згідно зі звітом про діяльність у 1867 р. – коли сталася чергова перерва у виданні часопису, вартість його 10-го тому становила третину наукових видатків усієї бібліотеки (це були витрати на поповнення колекцій і забезпечення діяльності бібліотеки та провадження часопису)<sup>46</sup>. А кількість підписників і надалі залишалася малою, про що свідчили 314 ринських злотих, виручених від продажу попереднього тому (на той час вартість одного тому становила 3 ринські злоти)<sup>47</sup>.

Назагал ситуацію з [не]затребуваністю такого типу видань добре передано в словах самого редактора, присвячених темі важливості освіти, особливо її вищого рівня: “Наша інтелігенція не така численна та всебічно освічена, щоби могли рівнятися з французькою чи німецькою. Лише літератори мають у нас багато працюючих і вправних представників, що знаходять достатню кількість читачів. Серед вузьких спеціальностей, фундаментальних наук, навіть тих, що тісно пов’язані з покращеннями матеріального побуту, бракує і тих, хто пише, і тих, що читають. А інколи від листів віє навіть якоюсь відразою і погордою у ставленні до вузькоспеціальних знань”<sup>48</sup>. Провадження “Biblioteki Ossolińskich” припинилося, і 12-й том за 1869 р. став останнім у цьому періоді. Але, попри недооцінку читачами, часопис під керівництвом А. Бельовського був одним з найповажніших і найкращих тогочасних польських часописів<sup>49</sup>. Свідченням цього були хоча б вельми прихильні рецензії відомого історика К. Ліске на 10 та 11-й томи видання, опубліковані ним у “Dziennik Literacki”<sup>50</sup>.

<sup>46</sup> *Sprawozdanie z czynności zakładu na posiedzeniu publicznem dnia 12 października 1867 roku M. Dzieduszyckiego*, BO 1868, t. 10, s. 432.

<sup>47</sup> *Ibid.*, s. 431.

<sup>48</sup> *Przemówienie A. Bielowskiego na posiedzeniu 12 października 1868 roku*, BO 1868, t. 11, s. 358.

<sup>49</sup> Т. Купczyński, *August Bielowski (1806–1876)...*, s. 485.

<sup>50</sup> Poznańczyk [X. Liske], [rec.:] *Biblioteka Ossolińskich, t. X i XI*, „Dziennik Literacki” 1869, № 6, s. 98–99.

Від початку створення Національна бібліотека імені Оссолінських у Львові планувалася як науковий заклад, в якому здійснюється реальний інтелектуальний пошук. У цьому контексті важлива роль відводилася діяльності власної наукової трибуни – часопису, який, орієнтуючись на кращі взірці того часу, мав поширювати наукові знання. Діяльність такого видання вдалося зорганізувати першому директору Закладу Ф. Сярчинському у 1828 р., і від того часу під різними назвами і з перервами різної тривалості, часопис видавався до кінця 60-х років ХІХ ст. Вивчення історії функціонування та особливості змістового наповнення видання дозволяє виокремити чотири етапи його діяльності, що відповідали як дослідницьким зацікавленням їхніх творців, так і відображали суспільні реалії часу. З'ясування цілей, які ставили перед собою редактори і того, як громада сприймала їхні зусилля, дозволяє сформулювати уявлення про загальний стан культури публічної наукової комунікації у Львові, що тільки розпочинала формуватися.

## Bibliografia

- A.M., *List do wydawcy czasopisma Księgozbioru publicznego imienia Ossolińskich we Lwowie*, „Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego imienia Ossolińskich” 1829, z. 3, s. 117–123.
- Bielowski A., *Królestwo Galicyi*, „Biblioteka Ossolińskich” 1862, t. 1, s. 1.
- Fischer A., *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich: zarys dziejów*, Wyd. Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Lwów 1927, 96 s.
- Fs.S. [F. Siarczyński], *Badanie o dawney siedzibie Radymczanów i Wiatyczanów, nigdyś nad rzeką Sanem w sąsiedztwie Lachów i Rusnów zamieszkałych*, „Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego imienia Ossolińskich” 1828, z. 1, s. 64–75.
- „Gazeta Polska”, № 163, 21 VI 1829.
- Gębarowicz M., *Zakład narodowy imienia Ossolińskich we Lwowie*, Wyd. Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Lwów 1926, 24 s.
- K.A. [A. Kłodziński], *Wstęp do nowego czasopisma naukowego*, „Biblioteka Naukowego Zakładu imienia Ossolińskich” 1842, t. 1, s. 3–12.
- Kawalec A., *Lwowski okres w życiu i działalności naukowej Franciszka Siarczyńskiego. Prace wydawnicze i dzieła historyczne* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. 2, red. J. Maternicki, L. Zaszkiłniak, Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2004, s. 35–58.
- Kupczyński T., *August Bielowski (1806–1876)* [w:] *Wiek XIX: sto lat myśli polskiej: zyciorysy, streszczenia, wyjątki*, t. VIII, Geberthner i Wolff, Warszawa 1913, s. 481–488.
- Modelski T., *Ossolineum i czeskie Muzeum Narodowe (Pierwsze związki i związki)*, „Roczn. Zakł. Nar. im. Ossolińskich” 1953, t. 4, 200 s.
- Obwieszczenie redakcji*, „Biblioteka Naukowego Zakładu imienia Ossolińskich” 1847, t. 1, z. 1, s. 3.

- Obwieszenie Czasopisma, które Zakład naukowy księgozbioru imienia Ossolińskich wydawać będzie*, „Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego imienia Ossolińskich” 1828, z. 1, s. 1.
- Ogłoszenie czasopisma naukowego na rok 1834* „Czasopismo Naukowego Księgozbioru Publicznego imienia Ossolińskich” 1833, z. 8, s. 114–115.
- O Mikołaiu Danielu Chodowickim, sławnym rytowniku Polaku (z wyjątków rękopiśnych Ossolińskiego)* „Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego imienia Ossolińskich” 1828, z. 1, s. 126–129.
- Pomysł towarzystwa emulacyi, ułożony r. 1812, przez Stanisława Hr. Dunina Borkowskiego*, „Czasopismo Naukowego Księgozbioru Publicznego imienia Ossolińskich” 1829, z. 2, s. 92–98.
- Poznańczyk (X. Liske), [rec.:] *Biblioteka Ossolińskich, t. X i XI*, „Dziennik Literacki” 1869, № 6, s. 98–99.
- Przemówienie A. Bielowskiego na posiedzeniu 12 października 1868 roku*, „Biblioteka Ossolińskich” 1868, t. 11, s. 358.
- Rozbiór książki: Historia miasta Lwowa*, „Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego imienia Ossolińskich” 1829, z. 1, s. 106–117.
- Rozprawa o języku ruskim, przez Jana Mogilnickiego*, „Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego imienia Ossolińskich” 1829, z. 3, s. 56–87.
- S... [F. Siarczyński], *Wspomnienie zasług i dzieł męża wiekopomnej pamięci Józefa Maxymiliana Hrabiego z Tenczyna Ossolińskiego, jako dług wdzięczności narodowej*, „Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego imienia Ossolińskich” 1828, z. 1, s. 9–38.
- S.Fs. [F. Siarczyński] *Wiadomość o Woyciechu Jaksie z Bobowey (Bobowskim), czyli Hali-Beiu Terdziumanie Paszy Machometa IV*, „Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego imienia Ossolińskich” 1828, z. 1, s. 89–103.
- S.Fs. [F. Siarczyński], *Rozprawa, czyli Sławianie, lub Słowianie zwać się, i mówić właściwie mają*, „Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego imienia Ossolińskich” 1828, z. 1, s. 39–63.
- S.Fs. [F. Siarczyński], *Rozprawa. Już czas abyśmy się bez pożyczki obeszl*, „Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego imienia Ossolińskich” 1828, z. 1, s. 104–120.
- S.Fs. [F. Siarczyński], *Rzecz o stanie piśmiennictwa polskiego w Galicyi*, „Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego imienia Ossolińskich” 1828, z. 3, s. 114–136.
- S.K. [K. Słotwiński], *Spis przedplacicieli 1831 r. a 1832 r.*, „Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego imienia Ossolińskich” 1832, z. 4, s. 137–139.
- Słotwiński K., *Do Pana Macieja. O czasopiśmie naukowem Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich*, „Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego imienia Ossolińskich” 1832, z. 1, s. 13–41.
- Słotwiński K., *O poparciu piśmiennictwa krajowego*, „Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego imienia Ossolińskich” 1832, z. 2, s. 1–12.
- Słowniczek wyrazów polskich znaczących narzędzia muzyczne niegdyś w wojskowym pokoio-wem używaniu będące; z rękopisma Adama Książęcia Czartoryskiego Marszałka polnego C.K. Austrii*, „Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego imienia Ossolińskich” 1828, z. 1, s. 81–88.
- Spis przedmiotów w pierwszym tomie zawartych*, „Biblioteka Naukowego Zakładu imienia Ossolińskich” 1847, t. 1, z. 6, s. 671–672.
- Spis rzeczy w tomie pierwszym zawartych*, „Biblioteka Naukowego Zakładu imienia Ossolińskich” 1842, t. 1, s. 233.



- Sprawozdanie z czynności zakładu na posiedzeniu publicznem 17 dnia października 1861 r. M. Dzieduszyckiego*, „Biblioteka Ossolińskich” 1862, t. 1, s. 398–399.
- Sprawozdanie z czynności zakładu na posiedzeniu publicznem dnia 13 października 1862 r. kuratora M. Dzieduszyckiego*, „Biblioteka Ossolińskich” 1863, t. 2, s. 439.
- Sprawozdanie z czynności zakładu na posiedzeniu publicznem dnia 12 października 1867 roku M. Dzieduszyckiego*, „Biblioteka Ossolińskich” 1868, t. 10, s. 432.
- Sprawozdanie z czynności Dyrekcyi Zakładu Naukowego imienia Ossolińskich (12 października 1845) przez A. Kłodzińskiego*, „Biblioteka Naukowego Zakładu imienia Ossolińskich” 1844, t. 12, s. 214–215.
- Wasylewski S., *Pod kopułą lwowskiego Ossolineum: Pamiętnik stypendysty i asystenta Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w latach 1905–1910*, Wyd. Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław 1957, 214 s.
- Wiadomość o życiu znakomitego malarza polskiego Szymona Czechowicza (z wyciątków rękopiśnych Ossolińskiego)*, „Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego imienia Ossolińskich” 1828, z. 1, s. 121–125.
- Wyszłe dzieła drukowane w roku 1829 we Lwowie, „Czasopismo Naukowego Księgozbioru Publicznego imienia Ossolińskich” 1829, z. 4, s. 148–149.
- Zdanie Józefa Maksymiliana Hrabiego Ossolińskiego o kronice Nakorsza Warmisza z rękopismów jego wycięte*, „Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego imienia Ossolińskich” 1828, z. 1, s. 76–80.
- Zdanie sprawy z czynności Zakładu Naukowego imienia Ossolińskich (12 października 1842) przez A. Kłodzińskiego*, „Biblioteka Naukowego Zakładu imienia Ossolińskich” 1843, t. 1, s. 165–166.
- Zdanie sprawy z czynności Zakładu Naukowego imienia Ossolińskich (12 października 1848) przez A. Kłodzińskiego*, „Biblioteka Naukowego Zakładu imienia Ossolińskich” 1848, t. 1, z. 4, s. 504–506.

## The Ossolineum journal in Lviv in 19th century

### Summary

This article presents the publishing activity of the Ossolineum in Lviv – a journal which under various names and with breaks was issued from 1828 to 1869: from 1828 to 1830 as „Czasopism naukowy Księgozbioru publicznego imienia Ossolińskich” (Scientific journal of public book collection named by the Ossoliński family), from 1831 to 1834 and also in 1841 as „Czasopismo Naukowe od Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich” (Scientific Journal from the Ossolineum), from 1832 to 1844 and from 1847 to 1848 „Biblioteka Naukowego Zakładu imienia Ossolińskich” Library of the Scientific Ossolineum), and in years 1862–1869 under the name „Biblioteka Ossolińskich” (The Ossoliński Library). The common aim of the activity of the above-mentioned journal was popularization of science and culture in Polish society on the annexed territories.

**Key words:** scientific journal, scientific information, public communication, the Ossolineum, Lviv, 19th century

Ірина Глушик  
(Львів)

## Август Бельовський та Іван Вагилевич: наукова співпраця у Національному інституті імені Оссолінських

### August Bielowski i Iwan Wagilewicz: naukowa współpraca w Zakładzie Narodowym imienia Ossolińskich

Współpraca naukowa pomiędzy polskim uczonym Augustem Bielowskim i wybitnym działaczem ukraińskiego odrodzenia narodowego Iwanem Wagilewiczem trwała, z niewielkimi przerwami, ponad trzydzieści lat – od czasów ukończenia gimnazjum aż do śmierci Wagilewicza. Głównym obszarem działalności uczonych w tym czasie był Zakład Narodowy imienia Ossolińskich – najpierw jako biblioteka, z której korzystali podczas studiów na Uniwersytecie Lwowskim, a później jako bezpośrednie miejsce ich pracy zawodowej. Bielowski rozpoczął swoją karierę w Ossolineum jako skryptor, następnie awansował na stanowisko kustosa i dyrektora; Wagilewicz formalnie był zatrudniony w Zakładzie tylko dziewięć miesięcy, chociaż brał udział w większości projektów badawczych tam realizowanych. Uczni zajmowali się wówczas krytyczną analizą najstarszych zabytków piśmiennictwa słowiańskiego, a najbardziej znane z nich przygotowywali do druku. Ważną częścią ich współpracy było także opracowanie drugiej edycji *Słownika języka polskiego* Samuela Bogusława Lindego. Zajmując się źródłami i usprawnieniem działalności biblioteki Ossolineum, a na początku lat sześćdziesiątych XIX w. także Archiwum Rady miasta Lwowa, stawiali pierwsze kroki w kierunku profesjonalizacji i instytucjonalizacji nauki historycznej we Lwowie.

**Słowa kluczowe:** Galicja, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, August Bielowski, Iwan Wagilewicz, nauki historyczne

Одним із репрезентативних епізодів полько-українських наукових зв'язків середини ХІХ ст. була співпраця польського вченого Августа Бельовського та видатного українського просвітителя Івана Вагилевича. Істориків поєднували об'єктивні життєві обставини, дружні відносини, а у 1830 – 1860-х роках – і співпраця в галузі історії у стінах Наукового закладу імені Оссолінських. Наукове співробітництво А. Бельовського та І. Вагилевича викликало багато суперечливих оцінок сучасників і

залишається малодослідженою сторінкою польсько-українських наукових взаємин до сьогодні.

Багаторічні взаємини і наукова співпраця між А. Бельовським та І. Вагилевичем були визначені фактично самим місцем їх народження. А. Бельовський народився 1806 р. у с. Креховичі, а І. Вагилевич 1811 р. – у с. Горішній Ясень Стрийського округу. Відстань між цими прикарпатськими селами складала лише 28–30 км, вона неначе задалегідь визначила появу тісних дружніх взаємин між вченими у майбутньому: А. Бельовський називатиме І. Вагилевича “родичем” (“*rodakiem*”)<sup>1</sup>, а І. Вагилевич звертатиметься до А. Бельовського “*August*” чи “*Gusio*”<sup>2</sup>. В юності історики навчалися у школах і гімназіях Станіслава й Бучача (А. Бельовський початкову освіту здобув у Станіславі, після чого навчався в гімназії отців василіан у Бучачі, в той час як І. Вагилевич навпаки – спочатку навчався у нормальній чотирикласній школі у Бучачі, після чого продовжив навчання у гімназії Станіслава), тож буде зовсім невеликим перебільшенням сказати, що вони зналися практично зі шкільної лави<sup>3</sup>. Після складання матури майбутні історики продовжували навчання у Львівському університеті. А. Бельовський 1829 р. записався на правничий факультет, а І. Вагилевич обрав традиційний освітній шлях галицького русина і 1830 р. вступив до Львівської греко-католицької духовної семінарії на повне державне утримання<sup>4</sup>. Проте, невдовзі він втратив можливість безоплатного навчання і протягом кількох років зі значними перервами студював на філософському факультеті, а богословський факультет закінчив лише 1839 р.<sup>5</sup> Одночасно з майбутнім товаришем і колегою значні перерви у навчанні змушений був робити і А. Бельовський: спочатку через участь у Листопадовому повстанні 1830 р., а згодом – у зв’язку з дворічним перебуванням під вартою за конспіраційну діяльність. Вже під час вищих студій студенти, як відомо зі свідчень сучасників, підтримували тісні взаємини. Частим місцем їхніх зустрічей була

<sup>1</sup> Див.: А. Bielowski, *Wspomnienie o Janie Wagilewiczu*, “*Dziennik Literacki*”, Lwów 1866, № 23, s. 357–359.; № 24, s. 373–375.

<sup>2</sup> Див. напр.: І. Франко, *До біографії І. Вагилевича*, “*Записки Наукового товариства імени Шевченка*”, Львів 1907, т. 79, кн. V, с. 97–141.

<sup>3</sup> О. Купчинський, *Август Бельовський та Іван Вагилевич: наукові контакти і співпраця*, “*Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze*” 1999, № 8–9, с. 139.

<sup>4</sup> У той час Греко-католицька духовна семінарія була складовою частиною теологічного факультету Львівського університету.

<sup>5</sup> Я. Головацкий, *Судьба одного галицько-русского ученого (Къ біографіи Івана Николаевича Вагилевича)*, “*Киевская Старина*”, Киев 1883, т. VI, с. 456–457.

університетська бібліотека, а перш за все – бібліотека Оссолінеуму, що містила найбільшу у Львові колекцію рукописів і стародрукованих книг.

Наприкінці 1830 – першій половині 1840-х років Іван Вагилевич увійшов до літературного гуртка, найвидатнішими представниками якого були Август Бельовський та брати Юзеф і Лешек Дунін-Борковський. Тогочасний історик і літератор Владислав Завадський навіть писав, що саме “під крилом Бельовського і Борковських” Вагилевич розпочав свої літературні заняття<sup>6</sup>. Гурток спочатку займався поетичною творчістю, черпаючи мотиви для своїх творів в історії Слов’янщини. Під час копіткої праці з вивчення найдавніших слов’янських пам’яток те, що мало бути засобом, стало метою – молоді поети “*szukając zasobów w katakumbach historyi, nie spostrzegli się, że śród tej pracy mozolnej uleciał im z piersi młodociany duch natchnienia, i zamiast zabrać z tych składów motywa do poematów, polubili same sklady i w nich całe życie przepędzić postanowili*”<sup>7</sup>. Відтак, А. Бельовський та І. Вагилевич розпрощались з поезією і взялися за етнографічні, філологічні та історичні дослідження.

Першим проявом спільного творчого шляху дослідників вважається їхня праця над визначною давньоруською пам’яткою “Слово о полку Игоревім”<sup>8</sup>. Цю пам’ятку дослідники опрацьовували і вивчали поодиночі, але допомагали один одному у підготовці тексту перекладу і коментарів. Відомо, наприклад, що Вагилевич допомагав Бельовському у змістовому і мовному аналізі твору<sup>9</sup>, адже той недостатньо володів давньоруською мовою: Яків Головацький писав, що “несмотря на то что Белевский переводил Слово о полку Игореве и народные малорусские песни, он плохо знал по русски и, хотя был рожден в восточной Галичине, но, живя постоянно в городе и вращаясь в польском обществе с трудом мог даже изъясняться на русском наречии”<sup>10</sup>. Так, уже 1833 р. А. Бельовський здійснив перший віршований і прозовий переклад “Слова” польською мовою<sup>11</sup>. Натомість Вагилевич перший переклад поеми завершив 1836 р., а над

<sup>6</sup> W. Zawadzki, *Literatura w Galicji (1772–1848). Ustęp z pamiętników*, Lwów 1878, s. 127.

<sup>7</sup> J. Zacharyasiewicz, *Jan Wagilewicz*, “Tygodnik Ilustrowany”, Warszawa 1866, t. 14, № 358, s. 55.

<sup>8</sup> О. Купчинський, *Август Бельовський та Іван Вагилевич: наукові контакти і співпраця*, с. 146–148.

<sup>9</sup> Там само, с. 147.

<sup>10</sup> Я. Головацький, *Воспоминания о Маркияне Шашкевиче и Иване Вагилевиче*, “Литературный сборник”, Львов 1885, вып. I, с. 10, 29.

<sup>11</sup> *Wyprawa Igora na Połowców. Poemat sławiański* wydany przez Augustyna Bielowskiego, Lwów [nakładem Fr. Pillera] 1833. 46 s.

уточненнями працював до 1856 р.<sup>12</sup>. Відомо, що А. Бельовський сприяв колезі у публікації твору.

Коли 1845 р. І. Вагилевич після чергової спроби отримав право ординації на священника, Август Бельовський одержав посаду скриптора у Національному закладі імені Оссолінських. З моменту вступу до Оссолінеуму вчений став “науковою душею” цієї інституції. “З часом він централізував довкола себе увесь літературний рух Львова. Він давав імпульс майже усім інтелектуальним починанням, оживляв їх порадою, допомагав словом і пером”<sup>13</sup>. 1851 р. А. Бельовський продовжив поступ у кар’єрі, будучи призначеним спершу на посаду кустоша, а невдовзі – тимчасового заступника директора.

Фундатор закладу Юзеф-Максиміліан Оссолінський мав намір створити в Оссолінеумі майданчик для досліджень польського минулого і літератури. Первинний задум творця фундації полягав у тому, щоб вона була “не лише мертвою колекцією, а живою майстернею дослідницької праці” і “вогнищем наукового поступу в краї”<sup>14</sup>. В цьому дусі мислив і працював Бельовський, який писав, що “для того, щоб Заклад у нинішньому становищі так би мовити заново відродився, йому потрібно якнайбільше науки всередині”<sup>15</sup>. Вже з часу його роботи у закладі скриптором тут розпочалась реалізація наукових проектів, котрі були покликані втілити у життя початковий намір фундатора, поставивши його на новий, більш науковий рівень.

Найбільш масштабним науковим проектом, реалізованим в стінах Оссолінеуму в другій половині XIX ст., була праця над виданням “*Monimenta Poloniae Historica*” (“*Pomniki Dziejowe Polski*”, “Пам’ятки історії Польщі”), що здобуло славу “найбільшого польського джерельного видання XIX століття”<sup>16</sup>. Публікація документів з національної історії була ознакою професіоналізації історії, спробою дослідників минулого поставити історичні дослідження на джерельну основу й таким чином зробити

---

<sup>12</sup> О. Купчинський, “Слово о полку Игоревім” у перекладах, переспівах і дослідженнях першої половини XIX ст., “Записки Наукового товариства імені Тараса Шевченка. Праці Філологічної секції”, Львів 1997, т. ССXXXIV, с. 422–423; О. Купчинський, *Август Бельовський та Іван Вагилевич: наукові контакти і співпраця...*, с. 142.

<sup>13</sup> А. Fischer, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich (Ossolineum) 1817–1917*, Lwów 1917, s. 65.

<sup>14</sup> А. Fischer, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich. Zarys dziejów*, Lwów 1927 [Електронний ресурс] / Режим доступу: <http://www.lwow.com.pl/ossolineum/ossolineum3.html>

<sup>15</sup> А. Fischer, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich (Ossolineum)...*, s. 61–62.

<sup>16</sup> W. Semkowicz, *August Bielowski (1806–1876)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, Kraków 1936, t. 2, s. 59.

їх вповні науковими. Вона стала прикметною рисою чи навіть трендом тогочасної європейської історіографії. Першість у цій сфері належала німецьким історикам – серія публікацій середньовічних джерел “*Monumenta Germaniae Historica*” (“Пам’ятки німецької історії”), що видавалася під редакцією Георга Генріха Пертца в Пруссії, стала до певної міри взірцевою і слугувала прикладом для наслідування<sup>17</sup>. Якщо над “*Monumenta Germaniae Historica*” в той час працювала численна група фахових істориків, і це видання здійснювалося за урядової підтримки, то у Львові ініціатива публікації такого роду збірника належала А. Бельовському і спершу реалізувалася його власними силами. Саме кустош Бібліотеки Оссолінських чи не вперше заявив про “велику нестачу підготовчих робіт” і “матеріалів переварених критикою” в польській історичній науці і запропонував програму видання джерел з історії Польщі<sup>18</sup>. Публікації першого тому видання передували ґрунтовні архівно-бібліотечні пошуки відповідних матеріалів у Галичині й за кордоном, а не останнім фактором стали матеріальні труднощі, що “були причиною багатьох прикростей”<sup>19</sup>.

Значну допомогу кустошеві Оссолінеуму при підготовці видання до друку надав І. Вагилевич, який вже 1848 р. після короткого душпастирського служіння у с. Нестаничі повернувся до Львова і продовжив свої літературно-наукові заняття. Головний внесок Вагилевич зробив при перекладі та укладанні наукового коментаря до “Повісті минулих літ” та “Повчання Володимира Мономаха”, що увійшли до збірки “*Monumenta Poloniae Historica*”<sup>20</sup>, а також були опублікована окремою книжкою<sup>21</sup>. Над “Повістю минулих літ” дослідник працював з другої половини 1830-х

<sup>17</sup> Мэртль, *Monumenta Germaniae Historica: взгляд изнутри*, [Електронний ресурс] / Режим доступу: <http://annales.info/evrope/small/mgh.htmх3>

<sup>18</sup> “Dziennik Literacki”, Lwów 1852, s. 105; A. Bielowski, *Przedmowa* [do:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. I, wyd. A. Bielowski, Lwów 1864, s. XI–XII.

<sup>19</sup> 1853 р. А. Бельовський досліджував монастирські бібліотеки Галичини, 1856 р. працював з рукописами головних бібліотек у Відні, Празі, Дрездені, Мюнхені, 1857 р. виїжджав до Петербургу та Москви, згодом – до Берліна, Познані, Курника, 1859 – Кенігсварте (Див.: А. Bielowski, *Przedmowa...*, s. XIII, XXXI).

<sup>20</sup> *Latopis Nestora*, przeł. A. Bielowski, J. Wagilewicz oraz *Monomacha nauka i list*, przeł. A. Bielowski [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. I, s. 550–886.

<sup>21</sup> *Latopis Nestora z dodatkiem Monomacha nauki i Listu do Olega*, w oryginale i polskim tłumaczeniu wydali i objaśnili August Bielowski i Jan Wagilewicz, Lwów [w drukarni Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich, odbitek z dzieła *Monumenta Poloniae Historica*, nakładem Bielowskiego] 1864. Відомо також, що в той час І. Вагилевич численими порадами та виписками з літератури і джерел допомагав А. Бельовському при написанні його відомого “*Wstępu krytycznego do dziejów Polski*” (J. Zacharysiewicz, *Jan Wagilewicz*, “Tygodnik Pustrowany”, Warszawa 1866, № 358, s. 55).

років; вже тоді він переклав цю пам'ятку українською мовою до подій 1095 р. Згодом, під впливом А. Бельовського, текст "Повісті" та Київського літопису він почав перекладати польською<sup>22</sup>. Роботу над текстом було завершено 1840 р.; готовий перекладацький твір, у якому виклад подій було доведено до 1113 р., отримав назву "*Kronika Nestorowa*"<sup>23</sup>. Август Бельовський у біографії Вагилевича звертав увагу, що цей переклад був абсолютно невдалим і став лише основою для подальшої праці над пам'яткою: "*Jeszcze podówczas oryginal latopisu tego nie był krytycznie wydany, i praca też ta naszego tłumacza była pod każdym względem nieudolna; atoli posłużyła mu ona do wczesnego rozpatrywania się w osnowie tego dzieła, do należytego w latach następnych zgłębienia jej i objaśnienia, co udowodnił w tłumaczeniu nowem, które spólnie z Bielowskim dokonał w wydał roku 1864*"<sup>24</sup>. У археографічному вступі до публікації 1864 р. А. Бельовський утім відзначив, що І. Вагилевич як знавець слов'янських мов надавав йому "при Несторі" головну допомогу, а всі питання, які виникали під час археографічного опрацювання твору, вони вирішували спільно. Крім того, у передмові до самого видання він зазначив, що І. Вагилевич підтримував його у процесах укладання, перекладу та опису тексту<sup>25</sup>.

Давній приятель І. Вагилевича, член "Руської трійці" Я. Головацький писав, що вчений переклав текст літопису Нестора самостійно і вже "подъ его диктовку, такъ сказать, Бѣлевскій издалъ свои (?) коментаріи к *Monumenta Poloniae*"<sup>26</sup>. Така думка, як і теза про надужиття Вагилевича як науковця в цілому, применшення польськими колегами його наукових заслуг була поширена в історіографії доволі довго. Сучасний український мовознавець, історик та археограф Олег Купчинський, проаналізувавши текст перекладу літопису у виданнях 1840 р. і 1864 р., зокрема підрядкові та контекстуальні примітки, дійшов висновку, що основна праця над підготовкою пам'ятки справді належала І. Вагилевичу, проте ряд уточнень та виправлень здійснив А. Бельовський<sup>27</sup>.

<sup>22</sup> О. Купчинський, *Август Бельовський та Іван Вагилевич: наукові контакти і співпраця...*, с. 148.

<sup>23</sup> Рукопис перекладу 1840 р. міститься у – Львівська національна наукова бібліотека України імені Василя Стефаника, відділ рукописів, ф. 19, І. Вагилевич, спр. 40, арк. 21–110 ("*Kronika Nestorowa. Ze słowiańskiego przełożył i objaśnił D.J. Wagilewicz*").

<sup>24</sup> А. Bielowski, *Wspomnienie o Janie Wagilewiczu*, „Dziennik Literacki” 1866, № 24, s. 374–375.

<sup>25</sup> А. Bielowski, *Przedmowa...*, s. XXXII.

<sup>26</sup> Я. Головацький, *Судьба одного галицько-руського ученого (Къ біографію Івана Николаевича Вагилевича)...*, с. 466.

<sup>27</sup> О. Купчинський, *Август Бельовський та Іван Вагилевич: наукові контакти і співпраця...*, с. 148–149.

З аналізу передмови першого тому видання *“Monumenta Poloniae Historica”* й текстів сучасників випливає, що Вагилевич брав участь у підготовці й інших творів, які увійшли до збірки. Наприклад, А. Бельовський зауважував: *“I w całem wydawnictwie doznawalem od tego rodaka wielkiej usługi”*<sup>28</sup>. Після цієї допомоги, наданої кустошеві Оссолінеуму у публікації джерельних матеріалів, на нього звернув увагу куратор закладу князь Єжи Любомирський, і 1851 р. його було призначено тимчасовим заступником кустоша. В той час стало зрозуміло, що у діяльності закладу було багато недоліків, і робота бібліотеки вимагала негайного реформування. “Тихо, без розголосу, переважно анонімно” за це завдання тоді взявся І. Вагилевич, який почав укладати нові інвентарі до книг й зайнявся їх безпосереднім упорядкуванням. Для цих занять Вагилевич підходив ідеально, адже мав феноменальну пам’ять, відзначався надзвичайною працьовитістю та сумлінністю (багато сучасників писало про його *“mrowczą pracowitość”*) і добре орієнтувався у давній та новочасній літературі. *“W krótkim tedy czasie obeznał się z biblioteką Zakładową tak, że nie było prawie żadnego dzieła znakomitszego, któreby żądającemu go nie potrafił wynieść z biblijoteki głównej natychmiast, nie zaglądając nawet do katalogu”*, – писав А. Бельовський<sup>29</sup>. У той час ця робота була дуже важливою, адже бібліотека не мала належних покажчиків.

Працюючи від світанку до заходу сонця, І. Вагилевич навіть мешкав у партеровому будинку<sup>30</sup> у подвір’ї інституту<sup>31</sup>. Тривало це однак недовго: коли австрійський уряд призначив заступником куратора ультракатолика Мавриція Дзедушицького, Вагилевича за першої нагоди було звільнено. Причина полягала в тому, що він був прийнятий на роботу ще Єжи Любомирським, а, по друге, – що напередодні змінив віровизнання і став протестантом<sup>32</sup>. Формальною причиною звільнення було призначення І. Вагилевича тимчасовим перекладачем руської мови при Намісництві і, начебто, неможливість поєднувати виконання обов’язків у двох урядах.

<sup>28</sup> A. Bielowski, *Przedmowa...*, s. XXXII.

<sup>29</sup> A. Bielowski, *Wspomnienie o Janie Wągilewiczu*, „Dziennik Literacki” 1866. № 23, s. 358.

<sup>30</sup> Будинок, що колись слугував кухнею монастиря Кармелітанок Тшевічкових, у той час був у напівзруйнованому стані.

<sup>31</sup> Ł. Charewiczowa, *Historiografia i miłośnictwo Lwowa*, Lwów 1938, s. 82–83; L. Zaskilniak, *Iwan Wąhylewicz (1811–1866)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, red. J. Maternicki przy współpracy L. Zaskilniaka, Rzeszów 2007, s. 73.

<sup>32</sup> A. Bielowski, *Wspomnienie o Janie Wągilewiczu*, „Dziennik Literacki”, № 23, s. 358; P. Święcicki, *Jan Wągilewicz. Wspomnienie pośmiertne*, “Sioło. Pismo zbiorowe poświęcone rzeczom ludowym ukraińsko-ruskim”, Lwów 1866, z. I, s. 84.



Відтак, учений був змушений перебиватися підробітками, працюючи перекладачем, а пізніше коректором “*Gazety Lwowskiej*” і часопису “*Głos*”.

Проте ці кадрові зміни мали більші наслідки, ніж передбачалося. Вперше відсутність І. Вагилевича в Оссолінеумі стала яскраво помітною, коли 1854 р. за дорученням А. Голуховського заклад розпочав друге видання польського словника Самуеля-Богуміла Лінде і редакцію видання було доручено Августу Бельовському. Сам кустош Оссолінеуму згадав цей момент наступними словами: “*Jak dalece był nasz autor potrzebny, a nawet niezbędny dla Zakładu, okazało się to przy wydawnictwie Lindego. Mimo owych uprzedzeń musiano żądać pomocy od niego*”<sup>33</sup>. У роботі над словником брали участь найвідоміші тогочасні дослідники літератури й історії – Ян Залуський, Денис Зубрицький, Феліціан Лобеський, Станіслав Пшиленцький, Кароль Шайноха. Керівна роль належала Іванові Вагилевичу. Вчений займався редагування первинного тексту, звіркою цитат-ілюстрацій на основі рукописних джерел і авторитетних видань з метою усунення помилок; працював над уточненнями та доповненнями до словника і значно його розширив, додавши багато пропущених слів. Крім вищезазначеного, він здійснив основну роботу зі старослов’янськими паралелями, замінивши значну частину їх передач руською гражданкою на оригінальну кириличну графіку. За підрахунками українського мовознавця Йосифа Дзензелевського, Вагилевичу належало понад 1240 редакторських вставок – доповнень, уточнень, виправлень тощо, і це набагато більше, ніж іншим шести редакторам разом узятим<sup>34</sup>.

Редакторська робота І. Вагилевича над текстом словника Лінде мала надзвичайно “мозольний” характер і вимагала, крім ерудиції та ґрунтовних знань, багато часу та зусиль. Уже сучасники вченого писали про неї з великим подивом і захопленням, наприклад, Ян Захаріясеви́ч зауважував: “*Ogromne tomy tego dzieła pomnikowego przeszły wszystkie przez ręce Wagilewicza. Trudno sobie wyobrazić podobną pracę. Wagilewicz czytał wszystko, sprawdzał cytaty Lindego z autorów, często mylnie podane, i uzupełniał z własnej erudycji to, czego w Lindem nie było*”<sup>35</sup>. Надзвичайно складну роботу над текстом відзначив і А. Бельовський: “*Nigdy byśmy temu nie*

<sup>33</sup> А. Bielowski, *Wspomnienie o Janie Wagilewiczu*, „Dziennik Literacki” 1866, № 23, s. 359.

<sup>34</sup> И.А. Дзензелевский, *И.Н. Вагилевич как редактор словаря С.Б. Линде (К истории украинско-польских научных сведений середины XX в.)*, “Советское славяноведение” 1983, № 6, с. 100.

<sup>35</sup> J. Zacharyasiewicz, *Jan Wagilewicz*, “Tygodnik Ilustrowany”, Warszawa 1866, № 358, s. 56.

*podolali, gdyby nie gorliwa pomoc p[ana] Jana Wagilewicza, który za bardzo miernem wynagrodzeniem część korekt mozołnych na siebie przyjąwszy, wspiera nas wiadomościami*<sup>36</sup>. Тоді Вагилевич справді працював за дуже скромну винагороду, і йому ледве вистачало цих коштів на прожиття. Проте, редакторська робота над словником Лінде мала науковий характер і відкривала перед вченим широке поле використання його філологічних знань, відтак була значно кориснішою та більш вдячною, ніж звичайна коректура<sup>37</sup>. Очевидно, ця робота приносила Вагилевичу і неабияке задоволення, адже наприкінці 1850-х років він разом з К. Шайнохою й іншими вченими Оссолінеуму виступив з ініціативою публікації додаткового тому до словника Лінде і буцімто навіть почав його писати<sup>38</sup>. Ці плани, на жаль, перекреслила сліпота К. Шайнохи, а згодом – і передчасна смерть І. Вагилевича.

Останні роки життя І. Вагилевича, якими стала перша половина 1860-х, були дуже продуктивною частиною його наукової біографії. Завдяки протекції А. Бельовського, а також Антонія Малецького і Станіслава Пілята 1862 р. Міська рада Львова призначила його директором Архіву міста Львова, доручивши упорядкування матеріалів збірки<sup>39</sup>. Тільки тепер дослідник відчув себе у своїй стихії. Отримуючи належну фінансову винагороду, він звільнився від своїх попередніх занять коректурою та перекладами, якими займався “для хліба”, і отримав можливість повністю присвятити себе науковій діяльності. В той час український вчений не припинив співпраці з Національним інститутом імені Оссолінських і на запрошення А. Бельовського взяв участь у публікації давньопольської пам’ятки XV ст. “*Żywot św. Błażeja*” (1863–1864 pp.). Спільно з А. Малецьким він займався укладанням коментарів до твору, працював над уточненням слів оригіналу, пропонуючи більш точну їх етимологію у підрядкових посиланнях, подав низку цінних спостережень щодо історичної фонетики та лексики польської мови. Роль Вагилевича під час підготовки чергової праці до друку відзначив А. Бельовський: “*Wyznajemy z wdzięcznością żeśmy korzystali z trafnych niektórych nad tym zabytkiem postrzeżeń Jana Wagilewicza nam udzielonych i takowie razem z innymi dołą-*

<sup>36</sup> A. Bielowski, *Przedmowa* [w:] *Słownik języka polskiego przez M. Samuela Bogumiła Linde*, Lwów 1854, t. I, s. 13–14.

<sup>37</sup> W. Zawadzki, *Literatura w Galicji (1772–1848). Ustęp z pamiętników...*, s. 128.

<sup>38</sup> A. Bielowski, *Wspomnienie o Janie Wagilewiczu*, „Dziennik Literacki” 1866, № 23, s. 359; № 24, s. 374; W. Zawadzki, *Literatura w Galicji (1772–1848). Ustęp z pamiętników...*, s. 128.

<sup>39</sup> W. Zawadzki, *Literatura w Galicji (1772–1848). Ustęp z pamiętników...*, s. 129.; J. Zacharyasiewicz, *Jan Wagilewicz*, “Tygodnik Ilustrowany”, Warszawa 1866, № 358, s. 56.

*czyliśmy*”<sup>40</sup>. Додатково, з 1862 р. вчений допомагав Бельовському при відновленні публікації друкованого органу Національного закладу імені Оссолінських “*Biblioteka Ossolińskich*”.

Робота у Миському архіві, що подекуди набувала ознак фанатичності, і додаткові заняття в Оссолінеумі повністю поглинули І. Вагилевича, негативно відобразившись на його здоров’ї. На початку 1866 р. він важко переніс захворювання легень і у травні цього ж року раптово помер. Усі рукописи вченого перейшли до А. Бельовського. Колеги І. Вагилевича, як наприклад Паулін Свенціцький, зауважували, що в той час Бельовський був чи не єдиним, хто міг укласти праці вченого у систематичну цілість і підготувати до друку<sup>41</sup>. Водночас, значного розголосу набуло тоді питання використання наукового доробку Вагилевича його давнім приятелем. Сучасники автора зауважували, що наукова праця українця, попри надзвичайно великі масштаби, була непоміченою і недостатньо оціненою науковим світом, а його прізвище у публікаціях джерел, в опрацюванні яких він брав участь, часто пропускали або згадували побіжно. Важливу роль у поширенні цих відомостей відіграв Яків Головацький, який писав, що “Вагилевичъ былъ весьма полезнымъ Бѣлевскому и другимъ литераторамъ польскимъ, будучи для нихъ живою энциклопедією” і використовувався польським науковим середовищем<sup>42</sup>. Оцінюючи наукову роботу Вагилевича над першим томом “*Monumenta Poloniae Historica*” та виданням словника Лінде, він навів латинський вислів *sic vos, non vobis* (ви працюєте, а плата дістається іншим)<sup>43</sup>. Я. Головацький був переконаний, що Вагилевич зробив чи не найбільший внесок у їх підготовку до друку, а його “мозольна праця” та “чорна робота” не була оцінена належним чином. Натяки на відсутність належного визнання роботи І. Вагилевича у справі реалізації видавничих проєктів з історії та літератури у стінах Оссолінеуму робили й інші дослідники. Наприклад, В. Завадський, зауважував, що “*Istotnie zasłużył się wielce Wagilewicz przy tem wydaniu Słownika Lindego, chociaż zasługa ta bez rozgłosu utonęła w tekście dzieła, niewskazana i nieznaną*”<sup>44</sup>.

<sup>40</sup> A. Bielowski, *Nowoodszukany zabytek Polszczyzny z początku XV wieku. Żywot św. Błażeja z objaśnieniami filologicznymi A. Małeckiego i J. Wagilewicza*, „Biblioteka Ossolińskich. Poczet nowy”, Lwów 1864, t. IV, s. 191.

<sup>41</sup> P. Świącicki, *Jan Wagilewicz. Wspomnienie pośmiertne...*, s. 88.

<sup>42</sup> Я.Г. Головацький, *Судьба одного галицько-руського ученого (Къ біографію Івана Николаевича Вагилевича)*, с. 459.

<sup>43</sup> Там само, с. 466.

<sup>44</sup> W. Zawadzki, *Literatura w Galicji (1772–1848). Ustęp z pamiętników...*, s. 128.

Подяки А. Бельовського українському колезі стосовно праці над словником Лінде, а також над пам'ятками, вміщеними у *“Monumenta Poloniae Historica”* і публікацією “Життя св. Блажея” справді подекуди видаються не надто чіткими. Проте, мусимо зважати і на те, що в тогочасних джерелах немає жодних свідчень про можливі суперечності чи конфліктні ситуації між вченими, вони навпаки представляють відносини між колегами як такі, що проходили в атмосфері повного взаєморозуміння і підтримки. Цілком можливо, що причина недостатньої популярності І. Вагилевича і недостатнього визнання його доробку сучасниками полягає у самому ставленні вченого до своєї праці. І. Вагилевич був типом наукового працівника, який не надто дбав про те, чи про його здобутки дізнається науковий світ. Він був *“jednym z owych nienagrodzonych robotników, którzy jak straż zapomniana, stoją niewidzialni od swoich, nie opuszczając jednak raz zajętych stanowisk”*<sup>45</sup>. Про цю рису характеру українця писав і А. Бельовський, який у своїх спогадах про колегу назвав його *“skarbnicą chętnie ukazującą swe skarby, którymi sam nie starał się zabłysnąć”*<sup>46</sup>.

Отже, ким насправді були один для одного Август Бельовський та Іван Вагилевич? Колегами і друзями чи конкурентами у боротьбі за визнання? Так чи інакше, для львівського історіографічного середовища 1830–1860-х років наукові доробки цих вчених стали важливими взаємно доповнюваними елементами, а їх життєвий шлях і наукова праця наочно ілюструють жертвовність і самовіддачу, з якою натхненно працюють захоплені своєю справою дослідники. Обидва вони вперше розпочали критичне вивчення і археографічне опрацювання найдавніших писемних пам'яток з історії власних народів й зайнялись упорядкуванням та дослідженням документів у бібліотеках й архівах Львова. Важливим осередком їх спільної праці став Національний інститут Оссолінських, який від початку 1850-х років було перетворено на найбільших осередок історико-філологічних студій у краї. Цей епізод наукового співробітництва двох вчених надзвичайно актуалізує питання як ретельного дослідження їх професійного внеску в становлення польської і української історичної науки, так і питання про особливості багатокультурної співпраці у місцевому науковому середовищі у 1830–1860-х роках.

<sup>45</sup> J. Zacharyasiewicz, *Jan Wagilewicz*, “Tygodnik Ilustrowany”, Warszawa 1866, № 358, s. 55.

<sup>46</sup> A. Bielowski, *Wspomnienie o Janie Wagilewiczu*, „Dziennik Literacki” 1866, № 23.

## Bibliografia

- Bielowski A., *Nowoodszukany zabytek Polaszczyny z początku XV wieku. Żywot św. Błażeja z objaśnieniami filologicznymi A. Maleckiego i J. Wagilewicz*, „Biblioteka Ossolińskich. Pismo historyi, literaturze, umiejętnościom i rzeczom narodowym poświęcone. Poczet nowy”, t. IV, Lwów [W drukarni Zakładu Narod. im. Ossolińskich] 1864, s. 173–191.
- Bielowski A., *Program wydania Pomników Historycznych Polski*, “Dziennik Literacki”, Lwów 1852, nr 14, s. 105–106.
- Bielowski A., *Przedmowa* [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. I, wyd. A. Bielowski [nakładem własnym], Lwów 1864, s. XI–XXXII.
- Bielowski A., *Przedmowa* [w:] *Słownik języka polskiego przez M. Samuela Bogumiła Linde*, wyd. II, poprawne i pomnożone staraniem i nakładem Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich, t. I: A–F, Lwów [w drukarni Zakładu Ossolińskich] 1854, s. 13–14.
- Bielowski A., *Wspomnienie o Janie Wagilewiczu*, “Dziennik Literacki”, Lwów 1866, nr 23, s. 357–359, nr 24, s. 373–375.
- Charewiczowa L., *Historiografia i miłośnictwo Lwowa*, “Biblioteka Lwowska”, t. XXXVII, Nakładem Towarzystwa Miłośników Przeszłości Lwowa, Lwów 1938.
- Fischer A., *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich (Ossolineum) 1817–1917*, Macierz Lwów – Administracya w Gmachu Sejmowym [z Drukarni przy Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Lwowie], Lwów 1917.
- Fischer A., *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich. Zarys dziejów*, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich [z Drukarni Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich], Lwów 1927.
- Latopis Nestora*, przeł. A. Bielowski, J. Wagilewicz oraz *Monomacha nauka i list*, przeł. A. Bielowski [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. I, wyd. August Bielowski [nakładem własnym], Lwów 1864, s. 550–886.
- Latopis Nestora z dodatkiem Monomacha nauki i Listu do Olega*, w oryginale i polskim tłumaczeniu wydali i objaśnili August Bielowski i Jan Wagilewicz, [w drukarni Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich, odbitek z dzieła Monumenta Poloniae Historica, nakładem Bielowskiego] Lwów 1864.
- Semkowicz W., *August Bielowski (1806–1876)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1936, t. 2, s. 58–59.
- Święcicki P., *Jan Wagilewicz. Wspomnienie pośmiertne*, “Siolo. Pismo zbiorowe poświęcone rzeczom ludowym ukraińsko-ruskim”, Lwów 1866, z. I, s. 79–88.
- Wyprawa Igora na Połowców. Poemat sławiański wydany przez Augustyna Bielowskiego*, Lwów: Nakładem Fr. Pillera, 1833.
- Zawadzki W., *Literatura w Galicji (1772–1848). Ustęp z pamiętników*, nakładem Władysława Webera [z drukarni Wł. Łozińskiego], Lwów 1878.
- Zacharyasiewicz J., *Jan Wagilewicz*, “Tygodnik Ilustrowany”, Warszawa 1866, t. 14, nr 357, s. 37–38, nr 358, s. 55–56.
- Zaszkilniak L., *Iwan Wahylewicz (1811–1866)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, red. J. Maternicki przy współpracy L. Zaszkilniaka, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2007, s. 63–80.
- Головацкий Я., *Воспоминания о Маркиане Шашкевиче и Иване Вагилевиче*, “Литературный сборник”, Львов 1885, вып. I/III, с. 10–41.
- Головацкий Я., *Судьба одного галицко-русского ученого (Къ біографіи Івана Николаевича Вагилевича)*, “Киевская Старина”, Киев 1883, т. VI, с. 453–472.

- Дзензелевский И.А., *И. Н. Вагилевич как редактор словаря С. Б. Линде (К истории украинско-польских научных сведений середины XIX в.)*, “Советское славяноведение”, Москва 1983, №6, с. 100–110.
- Купчинський О., *Август Бельовський та Іван Вагилевич: наукові контакти і співпраця*, “Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze”, Warszawa 1999, nr 8–9, с. 138–158.
- Купчинський О., *“Слово о полку Ігоревім” у перекладах, переспівах і дослідженнях першої половини XIX ст.*, “Записки Наукового товариства імені Тараса Шевченка. Праці Філологічної секції”, Львів 1997, т. ССXXXIV, с. 337–425.
- Львівська національна наукова бібліотека України імені Василя Стефаника, відділ рукописів, ф. 19. І. Вагилевич, спр. 40, арк. 1–110. Kronika Nestorowa. Ze słowianskiego przełożył i objaśnił D.J. Wagilewicz.
- Мэртль К., *Monumenta Germaniae Historica: взгляд изнутри*, “Средние века”, Москва 1995, вып. 58. [Електронний ресурс] / Режим доступу: <http://annales.info/evrope/small/mgh.htmхз>
- Франко І., *До біографії І. Вагилевича*, “Записки Наукового товариства імені Шевченка”, Львів 1907, т. LXXIX, кн. V, с. 97–141.

## **August Bielowski and Iwan Wagilewicz: scientific cooperation in the Ossolineum**

### *Summary*

Scientific cooperation between a Polish scientist August Bielowski and an eminent activist of Ukrainian national revival Iwan Wagilewicz lasted with small breaks over 30 years from the time of graduating from gymnasium until Wagilewicz's death. The main area of their activity at the time was the Ossolineum at first as a library which they used during their studies at the Lviv University, then as a direct place of their professional work. Bielowski began his career in the Ossolineum as a scriptor and then he was promoted to the position of a custodian and director; Wagilewicz was formally employed in the Ossolineum for only 9 months although he took part in most scientific projects realized there. The scientists then dealt with critical analysis of the oldest monuments of Slavonic writings and the best-known ones they prepared for print. An important part of their cooperation was elaboration of the second edition of Dictionary of Polish by Samuel Bogusław Linde. While being occupied with sources and facilitating the activity of the Ossolineum library and at the beginning of the 1860s also the Lviv City Council Archives, they put first steps in the direction of professionalization and institutionalization of historic science in Lviv.

**Key words:** Galicia, the Ossolineum, August Bielowski, Iwan Wagilewicz, historic science

Joanna Pisulińska  
(Uniwersytet Rzeszowski)

## Maurycy Dzieduszycki (1813–1877) i jego zainteresowania przeszłością

Maurycy Dzieduszycki (1813–1877) jest autorem licznych prac historycznych. W większości dotyczą one historii Kościoła katolickiego w Polsce w XV i XVI w., która stanowiła, według niego, najważniejszą część dziejów ludzkości. Trudno go jednak określić mianem historyka. Bardziej zależało mu bowiem na zaspokajaniu swej polemicznej pasji i swobodnym wyrażaniu śmiałych i niepopularnych opinii niż na zachowaniu obiektywizmu i krytycyzmu. Jako ultramontanin podkreślał przede wszystkim przywiązanie narodu polskiego do wiary katolickiej oraz udowadniał słuszność okazywanej przez Kościół w Polsce wierności i szacunku Stolicy Apostolskiej.

**Słowa kluczowe:** Maurycy Dzieduszycki, historia Kościoła, ultramontanizm

Bohatera niniejszego szkicu trudno zaliczyć do grona wybitnych dziejopisarzy, zmieniających oblicze polskiej historiografii czy wyznaczających kierunki jej rozwoju. On sam częściej określał siebie mianem literata podejmującego tematykę historyczną, którego celem była obrona polskiego „ducha narodowego” oraz podniesienie znaczenia religii i duchowieństwa posłusznego Rzymowi. W oczach współczesnych jawił się jako postać kontrowersyjna, niejednoznaczna. Dla jednych był uczonym historykiem, dorównującym Karolowi Szajnosze<sup>1</sup>, dla drugich niepoważnym i tendencyjnym badaczem<sup>2</sup>. Dzisiaj dzieła literacko-historyczne Maurycyego Dzieduszyckiego są już zapomniane, a jego biografia i prace najbardziej interesują historyków rodów ziemiańskich<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> L. Dębicki, *Portrety i sylwetki z dziewiętnastego stulecia*, S. II, t. I, Kraków 1906, s. 245; Ł. Charewiczowa, *Historiografia i miłośnictwo Lwowa*, Warszawa 1990 (reprint), s. 69.

<sup>2</sup> Por. W. Hahn, *Dzieduszycki hr. Maurycy (Rychciński M. J. A.) (1813–1877)* [w:] *Wiek XIX: Sto lat myśli polskiej. Życiorysy, streszczenia, wyjątki*, red. B. Chlebowski, I. Chrzanowski, H. Galli, G. Korbut, S. Krzemiński, Warszawa 1911, s. 472–483.

<sup>3</sup> M. Dzieduszycki, *Tadeusz Dzieduszycki i Początki konfederacji barskiej*, „Przyjaciel Ludu” 14 I 1843, nr 29, s. 228–231; 21 I 1843, nr 30, s. 234–235.

O życiu Maurycego Dzieduszyckiego wiemy niemało<sup>4</sup>, sam zresztą o to zadbał. Wczytując się w pozostawione przez niego dziennik, pamiętnik i autobiografię, można odnieść wrażenie, że ważny w jego życiu był czas młodości, spędzony w majątku w Medowie, w którym kształtowały się jego zainteresowania przeszłością. Już bardzo wcześnie wsłuchiwał się w opowieści swojego ojca – Ludwika Dzieduszyckiego, uczestnika powstania kościuszkowskiego, żołnierza legionów, by następnie samemu poszukiwać świadków tych wydarzeń i poprzez rozmowy z byłymi żołnierzami tworzyć własne wyobrażenie ostatnich lat panowania Stanisława Augusta i czasów napoleońskich. Pierwszy jego tekst opublikowany w prasie był poświęcony przodkowi Tadeuszowi Dzieduszyckiemu i jego udziałowi w konfederacji barskiej, a dokładniej, obronie jego dobrego imienia. T. Dzieduszycki miał bowiem być fałszywie przedstawiony przez francuskiego historyka Claude’a C. de Rulhière’a i korzystającego z jego dzieła *Histoire de l’anarchie de Pologne* Juliusza Słowackiego. Obaj ukazali go jako zdrajcę i oszusta. Jak poetycko wyraził to sam Maurycy Dzieduszycki: „Panu Juliuszowi Słowackiemu podobało się obrać tego Dzieduszyckiego za jedną z głównych osób i w tak piękne uposażyć go przymioty, jakimi właśnie obdarzony szatan w utraconym raju Milтона”<sup>5</sup>. Artykuł ten jednak był przede wszystkim pretekstem do wyrażenia wyniesionego z domu rodzinnego przekonania – wielokrotnie zresztą później przez Maurycego Dzieduszyckiego przypominanego – że rodzina Dzieduszyckich zawsze miała na uwadze dobro ojczyzny<sup>6</sup>. Apologetyzm ten najbardziej widoczny jest w przygotowanej przez niego *Kronice domowej Dzieduszyckich*<sup>7</sup>, będącej do dziś „kopalnią wiadomości”<sup>8</sup> o dziejach rodziny.

Od matki Domiceli (z domu Bielskiej), osoby bardzo pobożnej, Maurycy otrzymał „pierwsze zasady religii i historii biblijnej, czytania i francuskiego

<sup>4</sup> Por. m.in. W. Hahn, *Dzieduszycki hr. Maurycy...*, s. 472–483; M. Tyrowicz, *Dzieduszycki Maurycy* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. VI, Kraków 1948, s. 113–116; J. Maternicki, *Warszawskie środowisko historyczne 1832–1869*, Warszawa 1970, s. 36–37; *Dzieduszycki Maurycy Ignacy Aleksander* [w:] *Biogramy uczonych polskich*, cz. I: *Nauki społeczne*, z. 1, oprac. A. Śródka, P. Szczawiński, Wrocław 1983, s. 320–322; Z. Frasz, *Galicja*, Wrocław 2012, s. 89–90; K. Karolczak, *Maurycy Dzieduszycki (1813–1877), zastępca kuratora Zakładu Naukowego imienia Ossolińskich we Lwowie, pisarz, historyk* [w:] *Znani i nieznanzi dziewiętnastowiecznego Lwowa, Studia i materiały*, t. 4, red. L. Michalska-Bracha, M. Przeniosło, Kielce 2014, s. 11–27.

<sup>5</sup> M. Dzieduszycki, *Tadeusz Dzieduszycki*, „Przyjaciel Ludu” 21 I 1843, nr 30, s. 234–235.

<sup>6</sup> Tamże, Por. K. Karolczak, *Dzieduszyccy – dzieje rodu. Linia poturzycko-zarzecka*, Kraków 2000, s. 36–37.

<sup>7</sup> Lwów 1865.

<sup>8</sup> Por. K. Karolczak, *Dzieduszyccy – dzieje rodu...*, s. 11.



języka”<sup>9</sup>. Dzięki niej poznał m.in. wielotomową historię powszechną oświeceniowego francuskiego dziejopisarza Louisa-Pierre’a Anquetila, w wymowie swej konserwatywnej, kontrrewolucyjnej, utyskującej na obyczajowość poprzedników. Zachwycił się również powieściami historycznymi popularnego wówczas Waltera Scotta, któremu wiele zawdzięczali dziewiętnastowieczni historycy tej miary, co Thomas B. Macaulay czy Jules Michelet. Miał on bowiem ożywić przeszłość, dzięki czemu stawała się ona bardziej bliska i realna<sup>10</sup>.

Dzieduszycki kształcił się u bazylianów w Drohobyczu, w Czerniowcach, ale szczególnie ważny był dla niego czas spędzony w konwiktie oo. Jezuitów w Tarnopolu (lata 1828–1832). Pod okiem zakonników miał zdobyć umiejętność biegłego posługiwania się językami klasycznymi, posiąść wiedzę filozoficzną, teologiczną i nabyć przede wszystkim przekonania o słuszności wartości przekazywanych przez Towarzystwo Jezusowe. „Jezuickości” hołdował przez całe swoje życie, o czym świadczy przyznany mu przydomek „Consularius Lojola”<sup>11</sup>. Nabral też przekonania o szkodliwości oświeceniowych hasel postępu, racjonalizmu i liberalizmu. O oświeceniowych historykach wypowiadał się z przekąsem. Adam Naruszewicz czy Tadeusz Czacki będą dla niego uosobieniem „dworactwa i ducha wolteriańskiego”<sup>12</sup>.

Nauczycielem historii w konwiktie był ks. Braun – „pierwszy mistrz jego w nauce historii”<sup>13</sup>. Zapoznał się wówczas z postacią Piotra Skargi i przejęty „niewymownym urokiem dla jego ducha i sposobu pisania” – jak zanotował w dzienniku<sup>14</sup> – blisko dwadzieścia lat później poświęcił mu osobną monografię (*Piotr Skarga i jego wiek*, 1850), ukazując duchownego jako prawego obywatela i świętego kapłana.

Podczas nauki w konwiktie podjął zamiar napisania historii Galicji. Zachęciły go do tego artykuły zamieszczane w „Czasopiśmie Biblioteki Ossolińskich” wydawanym przez Franciszka Siarczyńskiego i Konstantego Słotwińskiego. Źródeł do swego opracowania poszukiwał głównie w Bibliotece Za-

<sup>9</sup> Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: ZNiO), Materiały biograficzne Maurycyego Dzieduszyckiego, Rps Ossol. 6726/III, M. Dzieduszycki, *Wspomnienia z domu i wędrówek*, s. 18.

<sup>10</sup> Por. D.R. Kelley, *Losy historii. Badanie przeszłości od Herdera do Huizingi*, Warszawa 2010, s. 129–134.

<sup>11</sup> K. Chłędowski, *Album fotograficzne*, Kraków 1870, s. 20–23.

<sup>12</sup> M. Dzieduszycki, *Zbigniew Oleśnicki przez autora dzieła „Piotr Skarga i jego wiek”* t. I, Kraków 1853, s. 59; M. Dzieduszycki, *Święty Stanisław biskup krakowski wobec dzisiejszej dziejowej krytyki*, Lwów 1865, s. 18.

<sup>13</sup> W. Hahn, *Dzieduszycki hr. Maurycy...*, s. 472.

<sup>14</sup> ZNiO, Materiały biograficzne Maurycyego Dzieduszyckiego, Rps Ossol. 6726/III, M. Dzieduszycki, *Wspomnienia z domu i wędrówek*, s. 24.

kładu Narodowego im. Ossolińskich, w której systematycznie pracował od 1832 r., kiedy przeprowadził się do Lwowa<sup>15</sup>. Zapisał się wówczas na Wydział Prawa Uniwersytetu Lwowskiego.

Wydział ten w latach studiów Dzieduszyckiego (1832–1836) funkcjonował na podstawie instrukcji obowiązującej wszystkie uniwersytety austriackie od 1810 r. Program studiów prawniczych, trwających cztery lata, koncentrował się na zapoznaniu studentów głównie z „prawem pozytywnym i jego interpretacją”<sup>16</sup>. Dzieduszycki nie miał, jak się wydaje, zamiłowania do nauk prawniczych; uczęszczał na podstawowe zajęcia przewidziane w planie studiów, ale tylko kilku wykładowców zachowało się w jego pamięci. Pierwszy z nich – Rusin Mikołaj Napadiewicz-Więckowski, wykładający prawo natury, prawo narodów i prawo karne, był bliski Dzieduszyickiemu ze względu na ogólny światopogląd: „Państwo było u niego – pisał – wszystkim, a wola Monarchy najwyższym i nieomylnym prawem, małżeństwo połączeniem ideału z rzeczywistością”<sup>17</sup>. Z kolei profesor statystyki August Nowak cieszył się szacunkiem studenta ze względu na umiejętności dydaktyczne. Dzieduszycki wspominał również kierownika katedry prawa rzymskiego kościelnego Antoniego Haimbergera, czytającego „śliczną łaciną” swój podręcznik prawa rzymskiego oraz prowadzący wykłady prawa kościelnego dla studentów obu obrządków<sup>18</sup>. Nie darzył natomiast poważaniem polskiego wykładowcy prawa polskiego Jana Dobrzańskiego, który za jego czasów miał być już zdziecinniałym starcem (miał 56 lat), z którego strojono sobie żarty.

Bliższe były wówczas Dzieduszyickiemu zagadnienia historyczne. Z tego też powodu zaczął uczęszczać na wykłady profesora historii Józefa Maussa, wykładającego na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Lwowskiego. Pełen zachwyty pisał o nim: „nader znakomity w tym zawodzie i liberalny Niemiec rodem z nad jeziora konstancyjskiego, który z wyższego stanowiska zapatrywał się na dzieje”<sup>19</sup>. Wykłady Maussa interesowały Dzieduszyckiego ze względu na ich tematykę i podejście do zagadnień historycznych. W latach studiów Dzieduszyckiego Mauss szczególnie zainteresował się kulturą i histo-

<sup>15</sup> Praca o historii Galicji nie została opublikowana, pozostała w rękopisie.

<sup>16</sup> *Historia w Uniwersytecie Lwowskim. Badanie i nauczanie (do 1939 roku)*, red. J. Martnicki, J. Pisulińska, L. Zaskilniak, Rzeszów 2016, s. 391.

<sup>17</sup> ZNiO, Materiały biograficzne Maurycego Dzieduszyckiego, Rps Ossol. 6726/III, M. Dzieduszycki, *Wspomnienia z domu i wędrówek*, s. 30.

<sup>18</sup> ZNiO, Materiały biograficzne Maurycego Dzieduszyckiego, Rps Ossol. 6726/III, M. Dzieduszycki, *Wspomnienia z domu i wędrówek*, s. 33.

<sup>19</sup> ZNiO, Materiały biograficzne Maurycego Dzieduszyckiego, Rps Ossol. 6726/III, M. Dzieduszycki, *Wspomnienia z domu i wędrówek*, s. 35.

rią Galicji, a napisane przez niego wówczas teksty miały charakter bardziej literacki niż naukowy. Zależało mu również na nadaniu im wydźwięku moralizującego. Bohaterowie jego szkiców stawali na straży obrony Kościoła katolickiego i wartości chrześcijańskich. Mauss był również świetnym dydaktykiem, stosującym niekonwencjonalne metody nauczania, dzięki którym zachęcał swych uczniów do samodzielnej pracy i podejmowania wyzwań badawczych<sup>20</sup>. Dzieduszycki poza wykładami Maussa nie podjął osobnych studiów na Wydziale Filozoficznym. Na polu historii pozostał amatorem, ale jak ocenił Marian Tyrowicz – „wysokiej klasy”<sup>21</sup>.

Lwów dla Dzieduszyckiego był miejscem nie tylko studiowania, lecz także zacieśniania kontaktów z mieszkającą tam arystokracją. Przyjął też wówczas niechętną postawę wobec wszelkiej konspiracji, co było wynikiem upadku powstania listopadowego. Pisał: „w tym bowiem czasie roilo się we Lwowie od ofiar ostatniego powstania [...] Co gorsza: zaczęli coraz liczniej przybywać różnobarwni emisariusze i zawiązywać polityczne związki, które stały się odtąd chroniczną chorobą kraju, gdy z jednej strony doświadczenie, z drugiej ambicja i różne inne podniety mianowicie pisma emigracyi wydawane (jak „Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego” Mickiewicza itp.) młodzież exaltowały i na processa i więzienia później narażały”<sup>22</sup>.

Po ukończeniu studiów Dzieduszycki rozpoczął karierę urzędniczą, starając się być pracownikiem godnym zaufania dla administracji austriackiej<sup>23</sup>. Ważnym, a jednocześnie niezmiernie kontrowersyjnym epizodem w jego życiu było powierzenie mu przez namiestnika Galicji Agenora Gołuchowskiego w 1851 r. funkcji rządowego zastępcy kuratora literackiego Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, a następnie kuratora od 1864 r.<sup>24</sup> Piastował to stanowisko do 1869 r. Był kierownikiem wyrokującym o niemal wszystkich sprawach dotyczących funkcjonowania Zakładu, a jego decyzje, zwłaszcza personalne, w oczach mu współczesnych zmierzały do stworzenia instytucji wolnej od jakichkolwiek podejrzeń o brak lojalności wobec Wiednia. Jednocześnie, wykorzystując swój talent organizacyjny, zaangażował się

<sup>20</sup> Por. B. Wöller, *Joseph Mauss (1778–1856)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, red. J. Maternicki, P. Sierzęga, L. Zaskilniak, t. II, Rzeszów 2014, s. 21–30.

<sup>21</sup> M. Tyrowicz, *Dzieduszycki Maurycy...*, s. 114.

<sup>22</sup> ZNiO, *Materiały biograficzne Maurycyego Dzieduszyckiego*, Rps Ossol. 6726/III, M. Dzieduszycki, *Wspomnienia z domu i wędrówek*, s. 32.

<sup>23</sup> M. Dzieduszycki pełnił m.in. funkcję komisarza obwodowego w cyrkułe lwowskim, w 1844 r. został sekretarzem gubernialnym, w 1847 r. obrany członkiem Stanów Galicyjskich, w 1854 radcą namiestnictwa, w 1855 r. szambelanem.

<sup>24</sup> Por. Karolczak, *Maurycy Dzieduszycki...*, s. 17.

w rozwój powierzonej mu narodowej instytucji<sup>25</sup>. Pamiętając też jego opinie na temat wcześniejszego dyrektora ZNiO Konstantego Słotwińskiego, jakoby „wplątawszy się w jakieś tajne stowarzyszenie, skompromitował sam Zakład, gdzie po odbytej rewizji drukarnię i czytelnę zamknięto”, a jego samego uwięziono<sup>26</sup>, możemy odnieść wrażenie, że Dzieduszyckiemu bardzo zależało na sprawnej pracy Zakładu, a zwłaszcza biblioteki. Skupił się więc na działaniu zapewniającym „staranne przechowanie, powiększanie” księgozbioru Ossolineum oraz udostępnianie go szerokiej publiczności<sup>27</sup>. Dzieduszycki stał też na stanowisku, że polskie społeczeństwo mało czyta, co było, według niego, skutkiem braku wartościowych wydawnictw. Pisał: „nic ważnego w Kraju nie drukowano, a rozchodzące się coraz liczniej z pożyczalnych Czytelni (jak Wilda itp.) francuskie najgłupsze i najniemoralniejsze romanse były jedyną prawie umysłową wyższego towarzystwa strawą i łakociami”<sup>28</sup>.

Będąc kuratorem Ossolineum, wspierał inicjatywy wydawnicze; m.in. w latach 1862–1869 ukazało się 12 tomów naukowego czasopisma „Biblioteka Ossolińskich. Pismo historii, literaturze, umiejętnościom i rzeczom narodowym poświęcone. Poczet nowy” pod redakcją Augusta Bielowskiego. Było ono wznowieniem czytanego przez niego i jego rodzinę „Czasopisma Biblioteki Ossolińskich”, które zawsze cenil<sup>29</sup>. Poparł również zamiar wznowienia przez Zakład *Słownika języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego. Dzieduszycki niejednokrotnie wypowiadał się na temat potrzeby troski o polską mowę, jej czystość i poprawność. Sam również dbał o piękno języka, co było też zauważane przez odbiorców jego dzieł<sup>30</sup>.

Po odejściu z Ossolineum Dzieduszycki zajął się działalnością pisarską. Niewątpliwym jego sukcesem po 1869 r. było uzyskanie cztery lata później członkostwa zwyczajnego Akademii Umiejętności, utworzonej w wyniku przekształcenia Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, do którego Dziedu-

<sup>25</sup> Por. A. Fischer, *Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Zarys dziejów*, Lwów 1927, s. 55; K. Korzon, *Dyrektura Ossolineum w latach 1851–1918* „Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1973, t. 8, s. 120.

<sup>26</sup> ZNiO, Materiały biograficzne Maurycego Dzieduszyckiego, Rps Ossol. 6726/III, M. Dzieduszycki, *Wspomnienia z domu i wędrówek*, s. 33.

<sup>27</sup> Por. A. Fischer, *Zakład Narodowy im. Ossolińskich...*, s. 55.

<sup>28</sup> ZNiO, Materiały biograficzne Maurycego Dzieduszyckiego, Rps Ossol. 6726/III, M. Dzieduszycki, *Wspomnienia z domu i wędrówek*, s. 2.

<sup>29</sup> Por. M. Dzieduszycki, *Co się komu należy. Słowo o P. Kornelu Ujejskim i o P. Wincencym Polu*, Lwów 1860, s. 29.

<sup>30</sup> N.E.R., *Maurycy hr. Dzieduszycki* „Kłosa. Czasopismo Ilustrowane Tygodniowe”, 9 (21) czerwca 1877, t. XXIV, nr 625, s. 391.

szycki należał od 1857 r. Nie wszedł jednak od razu w poczet członków zwyczajnych AU, choć został jednomyślnie zaproponowany do Wydziału Filozoficzno-Historycznego Akademii już 22 lipca 1872 r. Ostatecznie jednak, z powodu braku jednomyślności w ocenie jego kwalifikacji, został wybrany dopiero rok później członkiem czynnym Wydziału Filologicznego i zasiadał w komisji historycznej Wydziału Filozoficzno-Historycznego<sup>31</sup>. Akademia opublikowała jedną rozprawę Dzieduszyckiego w dwóch częściach *Rys dziejów kościoła katolickiego w Szwecji*<sup>32</sup>.

Ważnym osiągnięciem Dzieduszyckiego pod koniec życia było otrzymanie w 1876 r. mandatu poselskiego do Sejmu Krajowego galicyjskiego, o który starał się od 1861 r. Nie zdążył wziąć udziału w pierwszym posiedzeniu, zmarł w kwietniu 1877 r.

\* \* \*

Tworzenie dzieł historycznych było dla M. Dzieduszyckiego, jak się wydaje, jednym z najistotniejszych elementów jego bardzo aktywnego życia. Pierwszą monografię historyczną opublikował w latach 1843–1844 pod pseudonimem M.J.A. Rychcicki i nosiła ona tytuł *Krótki rys dziejów i spraw Lisowczyków*. Była to pierwsza i przez długie lata jedyna w polskiej historiografii próba całościowego przedstawienia dziejów tej formacji. Asumpt do jej napisania dał znajdujący się w zbiorach rodziny Tarnowskich obraz Rembrandta przedstawiający Lisowczyka na białym koniu.

Rozprawa ta, jak i następne, ukazywała Dzieduszyckiego jako dziejopisarza szukającego tematów nieopracowanych, niepodejmowanych przez badaczy dziejów, wymagających gruntownego przeanalizowania materiału źródłowego. I nie można mu zarzucić braku sumiennego wykorzystania źródeł (rękopisów, rzadkich druków, ustnych relacji) czy dorobku wcześniejszych dziejopisów. Mówiono wręcz o jego „zamiłowaniu do źródłowej dokumentacji”<sup>33</sup>. Jak to ujęła Łucja Charewiczowa, „swe prace historyczne

---

<sup>31</sup> *Materiały do powstania Akademii Umiejętności w Krakowie*, opracowały i przygotowały do druku D. Rederowa, K. Stachowska, Wrocław–Kraków 1958, s. 208–212, 247.

<sup>32</sup> W czasopiśmie „Pamiętnik Akademii Umiejętności w Krakowie” 1874, t. I, s. 24–116; Kraków 1875, t. II, s. 214–284. Por. *Pamiętnik piętnastoletniej działalności Akademii Umiejętności w Krakowie 1873–1888*, Kraków 1889, t. I, s. 76, t. II, s. 7.

<sup>33</sup> Por. *Stulecie Gazety Lwowskiej 1811–1911*, t. II, cz. III: *Historia Przewodnika Naukowego i Literackiego 1872–1911*, napisał J. Kleiner, Lwów 1912, rozdz. III, s. 29; M. Tyrowicz, *Dzieduszycki Maurycy...*, s. 115.

opierał na pierwszorzędnym materiale źródłowym i nie był dyletantem w jego opracowaniu<sup>34</sup>. Z jednej strony było to zasługą miejsca, w którym przyszło mu żyć. W Galicji, jak zauważył Władysław Zawadzki, „naukę historii poczytywano za najważniejszą”<sup>35</sup>. We Lwowie zaś, tętniącym życiem literackim, naukowym, dziennikarskim, nie brakowało samouków, którzy wspólnie z wykształconymi profesjonalistami podejmowali badania historyczne, często entuzjastycznie się każdym śladem przeszłości znalezionym w przyklasztornych i kościelnych zakamarkach, by następnie publikować wyniki swych badań w czasopismach o różnym charakterze (w „Dzienniku Mód Paryskich”, „Tygodniku Polskim”, „Lwowianinie”, w dodatkach „Czasu” i „Gazety Lwowskiej”). Często odgrywali oni ważną rolę w literaturze, publicystyce, polityce, a badania historyczne traktowali jako jeden z aspektów ich różnorodnej działalności. Badania te stawały się też coraz bardziej otwarte na przenikające z Zachodu wzorce krytycznej analizy źródeł. Dzieduszycki był świadomy swych obowiązków jako dziejopisarza – przedstawienia „nagiej prawdy”<sup>36</sup> i wierzył, że można o przeszłości pisać w sposób obiektywny, nie ulegając namiętnościom<sup>37</sup>, ale nie przychodziło mu to łatwo.

Interpretacje tekstów źródłowych i dzieł historycznych dokonane przez Dzieduszyckiego świadczą bowiem o jednostronności spojrzenia autora<sup>38</sup>. Nawet Józef Szujski, któremu Dzieduszycki był bliski ze względu na przywiązanie do Kościoła katolickiego i swój antylewelowizm, przyznawał, że „nie jedno w pracach autora [...] nie odpowiada wszelkim warunkom ścisłej krytyki historycznej, że jako apologeta katolicyzmu nie wszędzie dosyć skutecznie zasłonił go przeciw możliwym zarzutom i słabe podał strony; zgodzimy się nawet, że poszedł czasem za daleko w bezwzględnej obronie idealnych swych postaci”<sup>39</sup>.

Dzieduszycki był uważany za historyka podporządkowującego swe opisy przeszłości jednej myśli: „przedstawić i udowodnić, iż cywilizacja i wszystko dobre spłynęło na nasz naród z kościoła katolickiego – wszystko zaś złe

<sup>34</sup> Ł. Charewiczowa, *Historiografia i miłośnictwo...*, s. 70.

<sup>35</sup> W. Zawadzki, *Literatura w Galicji (1772–1848)*, Lwów 1878, s. 118.

<sup>36</sup> M. Dzieduszycki, *Zbigniew Oleśnicki przez autora dzieła „Piotr Skarga i jego wiek”*, t. II, Kraków 1854, s. 475. Z kolei w krytycznej rozprawie *Święty Stanisław biskup krakowski wobec dzisiejszej dziejowej krytyki* (Lwów 1865) Dzieduszycki pisał: „prawda jest zawsze i wszędzie najpierwszą każdego narodu potrzebą i że ten najlepiej mu służy, co wiernie ją przedstawia i rozpowszechnia”, s. 111.

<sup>37</sup> Por. M. Dzieduszycki, *Tadeusz Dzieduszycki...*, s. 234.

<sup>38</sup> Por. Ł. Charewiczowa, *Historiografia i miłośnictwo...*, s. 70.

<sup>39</sup> J. Szujski, *Wspomnienia pośmiertne. O Aleksander Jelowiecki (15 kwietnia, w Rzymie), Maurycy hr. Dzieduszycki (22 kwietnia, we Lwowie)*, „Przegląd Polski” 1877, maj, s. 318.

i wszystkie nieszczęścia pochodziły z odstąpienia od tych zasad, z ducha protestanckiej lub filozoficznej negacji, której wyobrażeniem jest tak zwany postęp<sup>40</sup>. Jest to pogląd charakterystyczny dla zwolenników ruchu ultramontańskiego, którego Dzieduszycki był jednym z pierwszych i najważniejszych przedstawicieli w Galicji<sup>41</sup>. Będąc przekonany o szczególnym, otrzymanym przez Boga, posłannictwie jedyne prawdziwego Kościoła katolickiego i wynikającej z tego nieomyślności stojącego na jego czele biskupa rzymskiego, akcentował obecność Boga w dziejach i przede wszystkim szukał argumentów potwierdzających słuszność zasad głoszonych przez religię katolicką. A „Kościół – pisał – będąc dziełem boskim nie zawisł bynajmniej od ludzi: pokazała to Opatrzność w ciągu wieków”<sup>42</sup>.

Najpełniejszy wyraz swym przekonaniom dał w pracach poświęconych dziejom Kościoła katolickiego: *Piotr Skarga i wiek jego* (1850), *Zbigniew Oleśnicki* (1853–54), *Rzut oka na stan obyczajowo-religijny w XVIII w.* (1857), *Św. Stanisław wobec dzisiejszej dziejowej krytyki* (1865), *Żywoć Wacława Hieronima Sierakowskiego, arcybiskupa lwowskiego* (1868), *Kościół katedralny lwowski obrządku łacińskiego* (1872), *Historia Kościoła katolickiego w Szwecji* (1875), ale również w pracach pomniejszych. Warto wspomnieć chociażby o historii Polski wierszem *Przegląd dziejów polskich* (1871/1872)<sup>43</sup>. Dzieduszycki, wzorując się na bardzo popularnych i cenionych ówczesnie *Śpiewach historycznych* Juliana Ursyna Niemcewicza, poświęcił więcej miejsca niż warszawski twórca kwestiom religijnym oraz znacznie poszerzył listę postaci

<sup>40</sup> N.E.R., *Maurycy hr. Dzieduszycki...*, s. 389.

<sup>41</sup> Por m.in. B. Szlachta, *Ład, Kościół, Naród*, Kraków 1996, s. 7 i n.; tenże, *Historiozofia polskich ultramontanów*, „Historyka” 1994, s. 41–56; R. Szczurowski, *Ultramontanizm w Galicji latach 1860–1870*, „Nasza Przeszłość” 1998, t. 89, s. 201–243; J. Kuzicki, *Ruch ultramontański w Galicji w polskiej historiografii – stan i potrzeby badań* [w:] *Galicja 1772–1918. Problemy metodologiczne, stan i potrzeby badań*, t. 2, red. A. Kawalec, W. Wierzbieniec, L. Zaszkiłniak, Rzeszów 2011. Ruch ten był bardzo aktywny we Lwowie. W roku 1869 zaczęło wychodzić ultramontańskie pismo „Unia” (1869–1871). Jednym z jego współredaktorów był M. Dzieduszycki. Po zaprzestaniu jego wydawania powołano pismo o podobnym charakterze „Przegląd Lwowski” (1871–1883). W tym dwutygodniku M. Dzieduszycki zamieścił kilka tekstów, m.in. *Rozbiór krytyczny dzieł J. Lępkowskiego „O sztuce”* („Przegląd Lwowski” 1871, t. IV). Por. K. Chłędowski, *Pamiętniki*, t. I: *Galicja (1843–1880)*, do druku przygotował wstępem i przypisami opatrzył A. Knot, Wrocław 1951, s. 124–125; J. Jarowiecki, *Dzieje prasy polskiej we Lwowie do 1945 roku*, Kraków–Wrocław 2008, s. 109–110.

<sup>42</sup> M. Dzieduszycki, *Zbigniew Oleśnicki...*, t. I, s. 92.

<sup>43</sup> *Przegląd dziejów polskich* jest poematem o przeszłość 2300 wierszach. Po raz pierwszy autor zamieścił je w „Lechu” – kalendarzu lwowskim na rok 1871 i 1872. W 1871 r. utwór został zalecony do użytku w szkołach ludowych i średnich; w 1873 r. został wydany w Poznaniu pod zmienionym tytułem *Pieśń o dziejach polskich* w nieco rozszerzonym układzie.

godnych zapamiętania, zwłaszcza znanych przedstawicieli polskiej literatury i historiografii.

Zainteresowanie dziejami Kościoła wynikało z przekonania Dzieduszyckiego, że stanowią one „zawsze i wszędzie najważniejszą część dziejów ludzkości”<sup>44</sup>. Stał też na stanowisku, że państwo jest nierozłączne z Kościołem i obie te instytucje „są głównymi podstawami ludzkiego społeczeństwa i odpowiadają dwom pierwiastkom samego człowieczeństwa: duszy i ciała [...]”. Bo człowiek złożony z duszy i ciała ma cele wieczne, ma i doczesne: chodzi mu głównie o środki dopięcia onych, o osiągnięcie szczęścia wiekuistego i pomyślności doczesnej, która jako przemijająca jest oczywiście podrzędną tamtemu”<sup>45</sup>. Rozważania te miały udowodnić słuszność okazywania przez Kościół katolicki w Polsce wierności i szacunku Stolicy Apostolskiej.

Wybór tematów prac świadczy o hołdowaniu przez Dzieduszyckiego nie tylko kwestiom religijnym, ale również koncepcji historii heroizującej. Wyłuskiwał z dziejów Polski postacie bliskie mu ze względu na światopogląd i przywiązanie do religii katolickiej. Oprócz wyżej wspomnianych biografii Dzieduszycki pisał również m.in. o Andrzeju Poniatowskim, Kazimierzu Badenim, Samuelu Stefanowiczu. Gloryfikował postacie przez siebie przedstawiane; były one w jego oczach prawdziwymi bohaterami oraz narzędziami w rękach Opatrzności i wykonawcami jej planów. Trudno było mu więc pisać o „ich przywarach” i błędach. Częściej koncentrował się na obalaniu krytycznych opinii pojawiających się we wcześniejszej historiografii niż na akcentowaniu faktów ukazujących ich w złym świetle<sup>46</sup>. U swych bohaterów cenił takie cnoty jak: „bogomyślność”, pokora, cierpliwość, czystość i miłosierdzie<sup>47</sup>. Ten sposób patrzenia na dzieje wynikał również z wiary w umoralniającą siłę historii i dziejopisarza. Ten ostatni, poetycko pisał Dzieduszycki, powinien „powołanie nosić z ołtarza przeszłości teraźniejszym i potomnym pokoleniom światło jasno w górę bijące, a nosić je w imię Boże i w duchu Bożym”<sup>48</sup>. Dzieje były dla niego zbiorem przykładów mogących potwierdzić słuszność jego poglądów na rolę Kościoła katolickiego w świecie, a wybitni mężowie z przeszłości – „wzorem do naśladowania!”<sup>49</sup>. W swych najważniejszych monografiach biograficznych chciał ukazać przede wszystkim „ideal

<sup>44</sup> M. Dzieduszycki, *Zbigniew Oleśnicki*, t. I, s. 9; tenże, *Studjum o papieżach*, Lwów 1872, s. 1.

<sup>45</sup> Tamże, s. 10.

<sup>46</sup> M. Dzieduszycki, *Zbigniew Oleśnicki*, t. II, s. 475 i n.

<sup>47</sup> Tamże, s. 486.

<sup>48</sup> Tamże, s. 475.

<sup>49</sup> Tamże, s. 487–488.



katolickiego kapłana<sup>50</sup>, biskupów niezłomnych, odważnych, broniących nieustraszenie praw Kościoła i domu Bożego<sup>51</sup>. Funkcję duchowną ludzi Kościoła stawiał zawsze na pierwszym miejscu, a działalność na innych polach zawsze była wynikiem ich kapłaństwa oraz godnego, gorliwego traktowania swego powołania<sup>52</sup>.

Gloryfikacja postaci przedstawianych przez Dzieduszyckiego wyraża się przede wszystkim w wielości apologetycznych sformułowań ich określających, np. Piotr Skarga to „władca narodowej duszy”<sup>53</sup>, „wielki nasz złotousty”<sup>54</sup>, z drugiej strony – w przytaczaniu wielości działań ukazujących wielkość i wyjątkowość opisywanej osoby.

Przyglądając się monografiom historycznym poświęconym Skardze i Oleśnickiemu – uważanym za najważniejsze w jego dorobku – można wyróżnić kilka cech charakterystycznych składających się na Dzieduszyckiego koncepcję dziejów Polski. Zawsze ukazywał swych bohaterów na szerszym tle stosunków religijnych, społecznych czy politycznych. Podejmował także próbę określenia „ducha czasów”, w których przyszło im żyć, z jego „tendencjami, wyobrażeniami, obyczajami”<sup>55</sup>. Nie należy się dziwić, że niekiedy dzieła te są określane mianem syntez XV i XVI stulecia<sup>56</sup>. Dzieduszycki pozostawał pod ogromnym urokiem tych czasów z jednego powodu, nigdy bowiem w Polsce tak jak wówczas nie było, jak twierdził, „wzorów ewangelicznej doskonałości”<sup>57</sup>.

Dzieduszycki, odrzucając oświeceniową myśl historyczną i nie entuzjazmując się romantycznym spojrzeniem na przeszłość, podkreślał przede wszystkim przywiązanie narodu polskiego do wiary katolickiej i jednocześnie „wstręt do różnowerstwa”<sup>58</sup>. Można natomiast dopatrzeć się w jego poglądach przekonania o indywidualności, wyjątkowości polskiego Kościoła oraz jego duchownych i świeckich przedstawicieli. „A kiedy te – jak pisał – błogie postacie wznosiły się jedna po drugiej do wiecznych przybytków chwały, kościół nasz cieszył się,

<sup>50</sup> Tamże, t. I, s. 9.

<sup>51</sup> Tamże, t. II, s. 486

<sup>52</sup> M. Dzieduszycki, *Piotr Skarga i jego wiek*, t. I–II, Kraków 1850; tenże, *Żywot Wacława Hieronima Sierakowskiego*, Kraków 1868; Por. J. Nikodem, *Zbigniew Oleśnicki w historiografii polskiej*, Kraków 2001, s. 130.

<sup>53</sup> M. Dzieduszycki, *Przegląd dziejów polskich wierszem*, Lwów 1871, s. 39.

<sup>54</sup> M. Dzieduszycki, *Piotr Skarga...*, t. I, s. 149.

<sup>55</sup> Tamże, Por. W. Zawadzki, *Literatura w Galicji (1772–1848)*, Lwów 1878, s. 119.

<sup>56</sup> *Zbigniew Oleśnicki to „śmiała próba syntezy dziejów polskich XV w.”*: M. Tyrowicz, *Dzieduszycki Maurycy...*, s. 114–115.

<sup>57</sup> M. Dzieduszycki, *Zbigniew Oleśnicki...*, t. I, s. 4.

<sup>58</sup> M. Dzieduszycki, *Piotr Skarga...*, t. I, s. 18.

mimo dość powszechnego wówczas skażenia duchowieństwa rzadką niepodległością i siłą, olbrzymie grono bohaterów dźwigało na swych barkach ojczyznę, kruszyło potęgę krzyżacką, przypisywało hołd pohańcom, a walecznością, wykształceniem i wysokim umysłem nie ustępowało w niczem najzawołańszym kwiatom europejskiego rycerstwa: owym Gonzalwom z Korduby, Talbotom i Bajardom<sup>59</sup>. Wszelkie natomiast skażenie polskiego charakteru narodowego, w tym zachwyty nowinkami głoszonymi przez innowierców, było wynikiem wpływów obcych. Pogląd ten zbliżał go do lelewelistów. Podobnie jak oni Działuszycki ubolewał nad wszelkimi warunkami pogarszającymi położenie kmieci. Wskazywał na wyższość moralną warstw niższych – chłopstwa i uboższej szlachty – wyrażającą się w zachowaniu wierności „odwiecznemu ojców swych wyznaniu”<sup>60</sup>. Najostrzej traktował uleganie ruchowi reformacyjnemu, widząc w nim podstawowy czynnik słabości i upadku państwa, skłócenie narodu<sup>61</sup>. Samą konfederację warszawską z 1573 r. – symbol polskiej tolerancji religijnej – Działuszycki uznał za akt czysto polityczny i wymierzony przeciw katolikom, zagrażający jednności narodu polskiego. Należy też zauważyć, że Działuszycki mimo swej stronnictwości był jednym z pierwszych polskich badaczy szerzej ukazujących dzieje reformacji w Polsce<sup>62</sup>.

Autor doceniał więc wszelkie działania duchownych i władców zmierzające do wzmacniania Kościoła katolickiego. Ich stosunek do religii był najważniejszym wyznacznikiem obrazu przedstawianego przez Działuszyckiego. Spośród władców uosobieniem nieugiętej obrony wiary był dla niego Stefan Batory, którego wielkość wyrażała się w tym, „że rzeczem duchownym nad doczesne pierwszeństwo dawał, że sprawę Boga i religii nad sprawy światowe przenosił i w pierwszych dla drugich podpory i mocy szukał”<sup>63</sup>. Dowartościował również czasy panowania dynastii Wazów, szczególnie Zygmunta III, którego cenił za posłuszeństwo wobec Towarzystwa Jezusowego. Jezuici, tak bliscy Działuszyckiemu, byli, jak twierdził, prawdziwą podporą dla polskiego duchowieństwa w walce z protestantyzmem<sup>64</sup>.

<sup>59</sup> M. Działuszycki, *Zbigniew Oleśnicki*, t. I, s. 4.

<sup>60</sup> Tamże, s. 20.

<sup>61</sup> M. Działuszycki pisał: „Tak jest! Z różnowierstwem zaczął się u nas bezsprzecznie upadek charakteru narodowego, a tem samem w wszechstronnem rozstrojeniu i rozdwojeniu upadek narodu”. Tenże, *Piotr Skarga...*, t. I, s. 143; por. A. Wierzbicki, *Historiografia polska doby romantyzmu*, Wrocław 1999, s. 399.

<sup>62</sup> Por. m.in. W. Zakrzewski, *Powstanie i wzrost Reformacji w Polsce 1520–1572*, Lipsk–Lwów 1870, s. 8.

<sup>63</sup> M. Działuszycki, *Piotr Skarga...*, t. I, s. 222.

<sup>64</sup> Tamże, s. 417.

Dzieduszycki nie był odosobniony w swym spojrzeniu na przeszłość. Tradycyjny katolicki światopogląd głosili również Ludwik Dębicki, Szczęsny Morawski, Walerian Kalinka, Maurycy Mann, Paweł Popiel, Lucjan Siemieński, Antoni Walewski, Stanisław Załęski. Podobne poglądy znajdziemy również w pracach księży zmartwychwstańców<sup>65</sup>.

Koncepcja dziejów zaproponowana przez Dzieduszyckiego częściej niż zachwyty budziła głosy bezwzględnej krytyki<sup>66</sup>. Michał Bobrzyński zarzucał mu „słabą argumentację, przekręcanie faktów i brak metody historycznego badania”<sup>67</sup>. Władysław Smoleński wytykał spojrzenie na przeszłość „z punktu widzenia ultramontańskiego” i wynikający z tego brak obiektywizmu<sup>68</sup>. Jego pogląd podzielał Ksawery Liske, określający Dzieduszyckiego mianem „niepoprawnego megalomana” o „niepotrzebnym talencie”, którego dorobek był bezwartościowy i niezrozumiały<sup>69</sup>. Najbardziej kąśliwy był, jak się wydaje, Kazimierz Chłędowski, zdaniem którego M. Dzieduszycki „pisał i pisał książki, gdzie idzie tylko o wystawienie osób duchownych i religii katolickiej w pięknym świetle, tyle jest historycznych fałszów, tak zręcznie fakta są zestawione ad usum Delphini, że człowiek się tam nie pozna z pocziwą polską historią”<sup>70</sup>.

Dzisiaj należy przyznać, że Dzieduszycki „wniósł w naukę naszą kwestye pierwszorzędne, nierozstrzygnięte dotąd”<sup>71</sup>, długo obecne w świadomości historycznej Polaków<sup>72</sup>. Nikt dotąd chociażby nie podjął się napisania nowej biografii Oleśnickiego czy Sierakowskiego. Przyczynił się do posze-

<sup>65</sup> Por. A.F. Grabski, *Historiografia i polityka. Dzieje konkursu historycznego im. Juliana Ursyna Niemcewicza. 1867–1922*, Warszawa 1979, s. 34.

<sup>66</sup> Por. W. Hahn, *Dzieduszycki hr. Maurycy...*, s. 475.

<sup>67</sup> M. Bobrzyński, *Kilka słów o najnowszym ruchu na polu naszego dziejopisarstwa* [w:] *Historycy o historii. Od Adama Naruszewicza do Stanisława Kętrzyńskiego 1775–1918*, zebrał, wstępem i komentarzem opatrzył M.H. Serejski, Warszawa 1963, s. 159.

<sup>68</sup> W. Smoleński stawia Dzieduszyckiego w jednym rzędzie obok Adama Naruszewicza, Joachima Lelewela, Karola B. Hoffmana, Antoniego Walewskiego i historyków szkoły krakowskiej. W. Smoleński, *Szkoły historyczne w Polsce (Główne kierunki poglądów na przeszłość)*, Warszawa 1986, s. 68–69, 135.

<sup>69</sup> Ksawery Liske pisał o Maurycym Dzieduszyckim: „Er ist katholischer als der Papst selbst... Seine Werke sind für den Historiker ohne Wert; sie erwecken nur in jedem vernünftigen Leser ein grosses Leid darüber, dass er sieht, wie ein Schriftsteller von solcher Begabung, der in so anmutiger Und anziehender Form zu schreiben versteht, sein Talent missbraucht” w: *Stulecie Gazety Lwowskiej 1811–1911*, t. II, cz. III: *Historia Przewodnika Naukowego i Literackiego 1872–1911*, napisał J. Kleiner, Lwów 1912, rozdział III, s. 29.

<sup>70</sup> K. Chłędowski, *Album fotograficzne...*, s. 21.

<sup>71</sup> J. Szujski, *Wspomnienia pośmiertne...*, s. 318.

<sup>72</sup> Por. J. Nikodem, *Zbigniew Oleśnicki...*, s. 135.

rzenia wiedzy z zakresu historii Kościoła, a także Lwowa<sup>73</sup>. Bardziej wartościowe wydają się prace powstałe na przełomie lat 60. i 70., w których unikał tendencyjnych ocen, jednoznacznych sformułowań, koncentrując się na faktach. Potrafił bardziej krytycznie spojrzeć na rolę duchownych w polskim Kościele<sup>74</sup>. Mogło to też wynikać z popularności pozytywistycznych idei w środowisku lwowskich historyków. O jego zasługach na polu tych badań świadczy propozycja złożona mu przez księży zmartwychwstańców, by napisał syntezę dziejów Kościoła katolickiego w Polsce. Dzieduszycki nie podjął się tego zadania, tłumacząc się: „Mniemam, że napisanie historii naszego Kościoła wymagałoby naprzód najmniej 10 lat czasu wyłącznie temu zadaniu poświęconych, potem podróży po całej dawnej Polsce i Litwie, aby zaglądać do archiwów kapitulnych itd., na koniec pilnego przetrzęsienia i licznych wyciągów z aktów Watykańskich – at co mówić o kosztach takiego przedsięwzięcia?”. Był też zdania, że do takiego dzieła należy się przygotować, prowadząc najpierw gruntowne badania nad przeszłością „pojedynczych diecezji i zakonów”<sup>75</sup>.

Erudycja Dzieduszyckiego była imponująca, jak również zdolność do sugestywnego i logicznego konstruowaniu narracji historycznej. Trudno go jednak określić mianem historyka. Trzeba też przyznać, że sam nie starał się o to miano. Bardziej zależało mu na zaspokajaniu swej polemicznej pasji i swobodnym wyrażaniu śmiałych i niepopularnych opinii niż na zachowaniu obiektywizmu i krytycyzmu. Nie potrafił zrezygnować z providencjalizmu i emocjonalnego stosunku do swych bohaterów. I to zapewne spowodowało, że jego dzieła nie znalazły miejsca w polskiej tradycji historiograficznej, a mają więcej wspólnego z refleksją historyczną przedstawianą przez pisarzy czasów międzypowstaniowych.

<sup>73</sup> Ł. Charewiczowa, *Historiografia i miłośnictwo...*, s. 69–71; A. Toczek, *Historycy Kościoła w środowisku lwowskim (1867–1918)* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. II, red. J. Maternicki, L. Zaskilniak, Rzeszów 2004, passim; tenże, *Lwowskie środowisko historyczne i jego wkład w kulturę książki i prasy (1860–1918)*, Kraków 2013, s. 392.

<sup>74</sup> Por. M. Dzieduszycki, *Żywoć Wacława Hieronima...*, s. 89; tenże, *Kościół katedralny lwowski obrządku łacińskiego pod wezwaniem Wniebowzięcia Najśw. Panny*, Lwów 1872; tenże, *Rys dziejów kościoła katolickiego w Szwecji* „Pamiętnik Akademii Umiejętności w Krakowie” 1874, t. I, s. 24–116; 1875, t. II, s. 214–284.

<sup>75</sup> Archiwum Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego w Rzymie (Archiwum Congregationis a Resurrectione, Romae (ACRR), List Maurycego Dzieduszyckiego do Hieronima Kajsiewicza z ok. roku 1868, sygn. 46917, b.p. Z listów M. Dzieduszyckiego znajdujących się w ww. archiwum mogłam skorzystać dzięki uprzejmości Jerzego Kuzickiego, za co mu serdecznie dziękuję.

## Bibliografia

### Źródła

- Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, Materiały biograficzne Maurycyego Dzieduszyckiego, Rps Ossol. 6726/III, M. Dzieduszycki, *Wspomnienia z domu i wędrówek*, s. 18.
- Dzieduszycki Maurycy, *Co się komu należy. Słowo o P. Kornelu Ujejskim i o P. Wincentym Polu*, Lwów 1860, s. 29.
- Dzieduszycki Maurycy, *Kościół katedralny lwowski obrządku łacińskiego pod wezwaniem Wniebowzięcia Najśw. Panny*, Lwów 1872.
- Dzieduszycki Maurycy, *Studium o papieżach*, Lwów 1872.
- Dzieduszycki Maurycy, *Piotr Skarga i jego wiek*, t. I–II, Kraków 1850.
- Dzieduszycki Maurycy, *Przegląd dziejów polskich wierszem*, Lwów 1871.
- Dzieduszycki Maurycy, *Tadeusz Dzieduszycki i Początki konfederacji barskiej*, „Przyjaciel Ludu”, 14 I 1843, nr 29, s. 228–231; 21 I 1843, nr 30, s. 234–234.
- Dzieduszycki Maurycy, *Rys dziejów kościoła katolickiego w Szwecji* „Pamiętnik Akademii Umiejętności w Krakowie” 1874, t. I, s. 24–116; 1875, t. II, s. 214–284.
- Dzieduszycki Maurycy, *Święty Stanisław biskup krakowski wobec dzisiejszej dziejowej krytyki*, Lwów 1865.
- Dzieduszycki Maurycy, *Zbigniew Oleśnicki przez autora dzieła „Piotr Skarga i jego wiek”*, t. I–II, Kraków 1853–1854.
- Dzieduszycki Maurycy, *Żywoć Waclawa Hieronima Sierakowskiego*, Kraków 1868.

### Opracowania

- Bobrzyński M., *Kilka słów o najnowszym ruchu na polu naszego dziejopisarstwa* [w:] *Historycy o historii. Od Adama Naruszewicza do Stanisława Kętrzyńskiego 1775–1918*, zebrał, wstępem i komentarzem opatrzył M.H. Serejski, Warszawa 1963, s. 149–168.
- Charewiczowa Ł., *Historiografia i miłośnictwo Lwowa*, Warszawa 1990 (reprint).
- Chłędowski K., *Album fotograficzne*, Kraków 1870.
- Chłędowski K., *Pamiętniki*, t. I: *Galicja (1843–1880)*, do druku przygotował wstępem i przypisami opatrzył A. Knot, Wrocław 1951.
- Dębicki L., *Portrety i sylwetki z dziewiętnastego stulecia*, S. II, t. I, Kraków 1906.
- Dzieduszycki Maurycy Ignacy Aleksander* [w:] *Biogramy uczonych polskich*, cz. I: *Nauki społeczne*, z. 1, oprac. A. Śródka, P. Szczawiński, Wrocław 1983, s. 320–322.
- Fischer A., *Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Zarys dziejów*, Lwów 1927.
- Fras Z., *Galicja*, Wrocław 2012.
- Grabski A.F., *Historiografia i polityka. Dzieje konkursu historycznego im. Juliana Ursyna Niemcewicza. 1867–1922*, Warszawa 1979.
- Hahn W., *Dzieduszycki hr. Maurycy (Rychcicki M. J. A.) (1813–1877)* [w:] *Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej. Życiorysy, streszczenia, wyjątki*, red. B. Chlebowski, I. Chrzanowski, H. Galli, G. Korbut, S. Krzemiński, Warszawa 1911, s. 472–483.
- Historia w Uniwersytecie Lwowskim. Badanie i nauczanie (do 1939 roku)*, red. J. Maternicki, J. Pisulińska, L. Zaskilniak, Rzeszów 2016.
- Jarowiecki J., *Dzieje prasy polskiej we Lwowie do 1945 roku*, Kraków–Wrocław 2008.
- Karolczak K., *Dzieduszyccy – dzieje rodu. Linia poturzycko-zarzecka*, Kraków 2000.

- Karolczak K., *Maurycy Dzieduszycki (1813–1877), zastępca kuratora Zakładu Naukowego imienia Ossolińskich we Lwowie, pisarz, historyk* [w:] *Znani i nieznani dziewiętnastowiecznego Lwowa, Studia i materiały*, t. 4, red. L. Michalska-Bracha, M. Przeniosło, Kielce 2014, s. 11–27.
- Kelley, *Losy historii. Badanie przeszłości od Herdera do Huizingi*, Warszawa 2010, s. 129–134.
- Korzon K., *Dyrektura Ossolineum w latach 1851–1918* „Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1973, t. 8, s. 120.
- Kuzicki J., *Ruch ultramontański w Galicji w polskiej historiografii – stan i potrzeby badań* [w:] *Galicja 1772–1918. Problemy metodologiczne, stan i potrzeby badań*, t. 2, red. A. Kawalec, W. Wierzbieniec, L. Zaskilniak, Rzeszów 2011, s. 195–217.
- Materiały do powstania Akademii Umiejętności w Krakowie*, opracowały i przygotowały do druku D. Rederowa, K. Stachowska, Wrocław–Kraków 1958.
- Maternicki J., *Warszawskie środowisko historyczne 1832–1869*, Warszawa 1970.
- N.E.R., *Maurycy hr. Dzieduszycki* „Kłosa. Czasopismo Ilustrowane Tygodniowe” 9 (21) VI 1877, t. XXIV, nr 625, s. 391.
- Nikodem J., *Zbigniew Oleśnicki w historiografii polskiej*, Kraków 2001.
- Pamiętnik piętnastoletniej działalności Akademii Umiejętności w Krakowie 1873–1888*, Kraków 1889.
- Smoleński W., *Szkoły historyczne w Polsce (Główne kierunki poglądów na przeszłość)*, Warszawa 1986.
- Stulecie Gazety Lwowskiej 1811–1911*, t. II, cz. III: *Historia Przewodnika Naukowego i Literackiego 1872–1911*, napisał J. Kleiner, Lwów 1912.
- Szczurowski R., *Ultramontanizm w Galicji latach 1860–1870*, „Nasza Przeszłość” 1998, t. 89, s. 201–243.
- Szlachta B., *Ład, Kościół, Naród*, Kraków 1996.
- Szlachta B., *Historiozofia polskich ultramontanów*, „Historyka” 1994, s. 41–56.
- Szujski J., *Wspomnienia pośmiertne. O Aleksander Jelowiecki (15 kwietnia, w Rzymie), Maurycy hr. Dzieduszycki (22 kwietnia, we Lwowie)* „Przegląd Polski” 1877, maj, s. 318.
- Toczek A., *Historycy Kościoła w środowisku lwowskim (1867–1918)* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. II, red. J. Maternicki, L. Zaskilniak, Rzeszów 2004.
- Toczek A., *Lwowskie środowisko historyczne i jego wkład w kulturę książki i prasy (1860–1918)*, Kraków 2013.
- Tyrowicz M., *Dzieduszycki Maurycy* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. VI, Kraków 1948, s. 113–116.
- Wierzbicki A., *Historiografia polska doby romantyzmu*, Wrocław 1999.
- Wöller B., *Joseph Mauss (1778–1856)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, red. J. Maternicki, P. Sierżęga, L. Zaskilniak, t. II, Rzeszów 2014, s. 21–30.
- Zawadzki W., *Literatura w Galicji (1772–1848)*, Lwów 1878.

## Maurycy Dzieduszycki (1813–1877) and his interest in the past

### Summary

Maurycy Dzieduszycki (1813–1877) is an author of numerous historical works. In majority they deal with the history of catholic Church in Poland in the 15th and 16th

century, which constituted, according to him, the most important part of human history. However, he can hardly be described as a historian. He was more interested in satisfying his passion for dispute and free expression of daring and unpopular opinions than in being objective and critical. As an ultramontane he emphasized most of all the attachment of the Polish nation to the catholic religion and proved the fairness of the loyalty and respect shown by Church in Poland toward the Apostle Capital.

**Key words:** Maurycy Dzieduszycki, Church history, ultramontanism

Lidia Michalska-Bracha

(Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)

## Kilka uwag na temat inicjatywy „biblioteki syberyjskiej” w lwowskim Ossolineum

Problematyka artykułu koncentruje się wokół inicjatywy zorganizowania w lwowskim Ossolineum odrębnego działu gromadzącego pamiętniki i wspomnienia dotyczące dziejów Polaków na Syberii w XIX w. Z postulatem tym wystąpił jeszcze w okresie I wojny światowej Zygmunt Librowicz (1855–1921), badacz dziejów polskiej zsyłki na Syberii, autor klasycznej już dziś monografii pt. *Polacy w Syberii* (Kraków 1884). O wyborze Ossolineum na miejsce „biblioteki syberyjskiej” zdecydowało wiele czynników: rola samego Lwowa – „opiekuna Sybiraków” w upamiętnianiu polskiej zsyłki i funkcja miasta jako znaczącego ośrodka wydawniczego pamiętników z zesłania oraz centrum badań historycznych nad dziejami polskiej zsyłki w XIX w, przede wszystkim jednak pozycja lwowskiej księżnicy w dokumentowaniu polskiego dziedzictwa narodowego i polskiej kultury w dobie niewoli narodowej. Inicjatywa ta przypadła na trudny okres w dziejach lwowskiego Ossolineum. Z uwagi na brak dostatecznego potwierdzenia źródłowego trudno jest jednoznacznie stwierdzić, w jakim stopniu do pomysłu Librowicza powrócono w latach międzywojennych.

**Słowa kluczowe:** biblioteka syberyjska, dzieje Polaków na Syberii, XIX wiek, dzieje Lwowa, historia Ossolineum, Zygmunt Librowicz, Michał Janik

Inicjatywa utworzenia „biblioteki syberyjskiej” w murach lwowskiego Ossolineum należy do zagadnień mało dotychczas rozpoznanych źródłowo. Z postulatem skompletowania w lwowskiej księżnicy wspomnień, pamiętników i innych pamiątek dotyczących dziejów Polaków na Syberii w XIX w. wystąpił jeszcze na początku XX stulecia Zygmunt Librowicz (1855–1921), publicysta, pisarz i wydawca. Librowicz pochodził z Warszawy. Po zakończonych studiach politechnicznych w Chemnitz i Dreźnie osiedlił się na stałe w Petersburgu. Tam zajmował się działalnością publicystyczną i wydawniczą oraz podjął pracę w wydawnictwie i księgarni Bolesława Maurycego Wolffa<sup>1</sup>. Ten znany badacz dziejów polskiej zsyłki na Syberii o idei zorgani-

<sup>1</sup> A. Śnieżko, *Librowicz Zygmunt* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 17, Wrocław 1972, s. 292–293; tenże, *Librowicz Zygmunt* [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa–



zowania w Ossolineum specjalnego działu gromadzącego pamiętniki syberyjskie pisał na łamach „Polskiego Kalendarza Piotrogrodzkiego na rok przestępny 1916” (w artykule *Pamiętniki syberyjskie*), ale samą problematyką zesłańcą zajmował się już dużo wcześniej i miał w tej dziedzinie spore doświadczenie. Jeszcze w latach 80. XIX w. opublikował na ten temat jedno z najważniejszych swoich dzieł – *Polacy w Syberii*, które ze współczesnej perspektywy badawczej uznaje się za klasyczną pracę z zakresu badań nad polską zsyłką<sup>2</sup>.

Po latach o inicjatywie „biblioteki syberyjskiej” wspominał Michał Janik (1874–1948), historyk dziejów polskiej zsyłki na Syberii. W przeciwieństwie do Librowicza przez pewien okres swojego życia związany był ze Lwowem. Studiował na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Lwowskiego, był współpracownikiem „Kuriera Lwowskiego” i „Wieku Nowego” oraz członkiem Rady Miasta Lwowa w latach 1909–1912<sup>3</sup>. Michał Janik, odnosząc się w końcu lat 20. XX stulecia do sprawy „biblioteki syberyjskiej” w lwowskim Ossolineum, z żalem stwierdzał, że pomysł Librowicza „daleki jest jeszcze od urzeczywistnienia”<sup>4</sup>. Historyk, poddając ocenie stan wiedzy i badań historycznych na temat losów Polaków na Syberii, stwierdzał, że problematyka ta nie została dotychczas należycie przebadana. Jego zdaniem zarzucenie inicjatywy Librowicza mogło poskutkować nieodwracalnym rozproszeniem i utratą wielu przykładów literatury pamiętnikarskiej dotyczącej Syberii i dziejów polskiej zsyłki. Obaj historycy byli świadomi niebagatelnego znaczenia literatury pamiętnikarskiej, wspomnień i relacji z zesłania w badaniach nad polską zsyłką na Syberii. Zarówno dzieło Librowicza, jak i Janika oparte były na analizie dostępnych im pamiętników i wspomnień, tych wydanych drukiem i rękopiśmiennych. Historycy podjęli się zresztą trudnego zadania jak najszerzego zestawienia zesłańczej literatury pamiętnikarskiej z XIX w., nawet tej zamieszczanej w tygodnikach i codziennej prasie, często niemożliwej wręcz do uchwycenia. Wiele zresztą pamiętników i wspomnień z różnych przyczyn nadal pozostawało w rękopisach w spuściznach prywatnych. Słusznie podkreślał w 1898 r. na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” Henryk Wiercieński, powstaniec 1863 r. i zesłaniec, że: „Wiele opisów i pamiętników z owej epoki dopiero za dni naszych ukazuje się w druku, a zapewne niemała jeszcze ich

Łódź 1972, s. 515; A. Kuczyński, Z. Wójcik, *O pisarstwie Zygmunta Librowicza* [w:] Z. Librowicz, *Polacy w Syberii*, Kraków 1884 (reprint Wrocław 1993), s. I–LI.

<sup>2</sup> Z. Librowicz, *Polacy w Syberii*, Kraków 1884.

<sup>3</sup> F. Bielak, *Janik Michał* [w:] PSB, t. 10, Wrocław 1962–1964, s. 514–515; W. Hahn, *Michał Janik*, „Pamiętnik Literacki” 1950, s. 430–435.

<sup>4</sup> M. Janik, *Dzieje Polaków na Syberii*, Kraków 1928, s. VII.

liczba leży w rękopisach i w przyszłości dopiero doczeka się szerszego rozgłosu. Przypuszczenia te opieramy na faktach coraz to nowego wydobycia jakiegogoś zapomnianego skryptu”<sup>5</sup>.

Librowicz właściwie jako pierwszy dokonał w swoim dziele *Polacy w Syberii* tak obszernego zestawienia bibliograficznego pamiętników, co z pewnością było przejawem rosnącego od końca XIX w. zainteresowania dziejami polskiej zsyłki. Widać to na przykładzie twórczości historycznej m.in. Agatona Gillera, Mariana Dubieckiego, Aleksandra Kraushara, Henryka Wiercieńskiego i wreszcie też Michała Janika, który jeszcze na wiele lat przed wydaniem *Dziejów Polaków na Syberii* podjął próbę omówienia dotychczasowej literatury pamiętnikarskiej na ten temat<sup>6</sup>. Historyk wielokrotnie podkreślał znaczenie literatury pamiętnikarskiej jako jednego z ważniejszych typów źródeł historycznych: „Pomiędzy źródłami historycznymi pamiętniki zajmują bardzo wysokie miejsce. Mają bowiem tę osobliwą właściwość, że zawierają równocześnie opowiadanie i spowiedź, spojrzenie na minioną rzeczywistość i jej odbicie w życiu duchowym pamiętnikarza”<sup>7</sup>. Należy zauważyć, że na znaczenie pamiętników syberyjskich wpływał w tym czasie dodatkowo brak dostępu ówczesnych badaczy do dokumentacji śledczo-sądowej oraz urzędowej korespondencji z zesłania. Materiał pamiętnikarski z wielu względów odgrywał więc rolę pierwszorzędną i musiał być wystarczającym źródłem w badaniach nad polską zsyłką<sup>8</sup>.

Istotna pozycja pamiętników, wspomnień i relacji z Syberii w badaniach nad dziejami polskiej zsyłki w XIX stuleciu przesądziła o przychylnym przyjęciu pomysłu Librowicza z lat I wojny światowej o zgromadzeniu pełnego zbioru rozproszonej literatury pamiętnikarskiej i innych pamiętek syberyjskich w lwowskiej księżnicy. O wyborze Ossolineum na miejsce „biblioteki syberyj-

<sup>5</sup> H. Wiercieński, *Literatura Syberii*, „Tygodnik Ilustrowany” 1898, t. II, nr 47, s. 928.

<sup>6</sup> A. Giller, *Opisanie Zabajkalskiej krainy*, Lipsk 1867; tenże, *Z wygnania*, Lwów 1870; tenże, *Spis Polaków będących w Usolu 1866–1868*, Poznań 1872; tenże, *Groby polskie w Irkucku*, Kraków 1864; *Lista wygnańców polskich do roku 1860 spisana przez Agatona Gillera* [w:] *Album Muzeum Narodowego w Raperswilu*, Poznań 1872; L. Tatomir, *Pamiętniki o Sybirze*, „Dziennik Literacki” 1865, nr 79–84; M. Dubiecki, *Osadcy w ziemi Mandżu*, „Tygodnik Ilustrowany” 1874; A. Kraushar, *Konfederaci barscy na Syberii*, Kraków 1895; H. Wiercieński, *Literatura Syberii*, „Tygodnik Ilustrowany” 1898, t. II, nr 46, s. 905, nr 47, s. 925–928; M. Janik, *Literatura polska syberyjska*, Lwów–Łączów 1907.

<sup>7</sup> W. Lasocki, *Wspomnienia mojego życia*, t. 1, oprac. M. Janik, F. Kopera, Kraków 1934, s. I.

<sup>8</sup> W. Śliwowska, *Dawne i nowe badania nad polskimi zesłańcami na Syberii-ich miejsce w historii i kulturze* [w:] *Syberia w historii i kulturze narodu polskiego*, red. A. Kuczyński, Wrocław 1998, s. 265.

skiej” zdecydowało wiele czynników. Z pewnością przyczyniła się do tego rola Lwowa w upamiętnianiu polskiej zsyłki i funkcja miasta jako „opiekuna Sybiraków”. Lwów w okresie autonomii galicyjskiej stał się miejscem, w którym osiedlali się powracający z Syberii zesłańcy. Opiekę i schronienie znaleźli tutaj m.in. Benedykt Dybowski, Bronisław Szwarce, Aleksander Getritz, Bernard Goldman, Stanisław Barzykowski, ks. Aleksander Kieroński, Ludwik Zielonka. Wielu z nich pozostawiło po sobie pamiętniki i wspomnienia<sup>9</sup>. Nie jest to z pewnością fakt bez znaczenia. Pisał o tym po latach Aleksander Medyński, zwracając uwagę na szczególną rolę Lwowa – „opiekuna Sybiraków”: „W okresie ruchów zbrojnych na przestrzeni XIX w. i gdy ucichł brutalną przemocą zdławiony szcęk ich oręża, Lwów zawsze wierny serdeczną opieką i nadzwyczajną ofiarnością otaczał zawsze tych, którzy uchodząc przed zemstą zwycięskiego zaborcy, szukali schronienia na terenie Lwowa i Małopolski po burzliwym trudzie wojennego i wygnańczego żywota”<sup>10</sup>.

Lwowski ośrodek stał się także miejscem badań nad polską zsyłką na Syberii i ważnym ośrodkiem wydawniczym pamiętników i wspomnień z zesłania, publikowanych zarówno w formie odrębnych wydawnictw, jak i na łamach lwowskiej prasy codziennej i tygodniowej („Kuriera Lwowskiego”, „Dziennika Literackiego”, „Ogniska Domowego”, „Ruchu Literackiego” i innych)<sup>11</sup>. W lwowskich oficynach wydawniczych ukazały się pamiętniki Benedykta Dybowskiego, Kornela Zielonki, Ludwika Zielonki, Bronisława Szwarcego, Agatona Gillera, Jana Nartowicza, Henryka Czaplickiego, Kazimierza Zienkiewicza, ks. Mikołaja Kulaszyńskiego i innych<sup>12</sup>. Zresztą rękopis

<sup>9</sup> W. Masiarz, *Lwów – opiekunem zesłańców syberyjskich i więźniów caratu* [w:] *Lwów: miasto – społeczeństwo – kultura. Studia z dziejów Lwowa*, t. 4, red. K. Karolczak, Kraków 2002; M. Micińska, *Z obowiązku narodowej wspólnoty. Organizowanie pomocy dla zesłańców postyczniowych z terenu Monarchii Habsburskiej* [w:] *Zesłańcy postyczniowi w Imperium Rosyjskim. Studia dedykowane Profesor Wiktorii Śliwowskiej*, red. E. Niebelski, Lublin–Warszawa 2008, s. 201–214.

<sup>10</sup> A. Medyński, *Lwów opiekunem Sybiraków*, Lwów 1936, s. 5.

<sup>11</sup> L. Michalska-Bracha, *Syberyjskie losy Polaków w XIX wieku w historiografii polskiej (do 1939 roku)*, „Almanach Historyczny” 2015, t. 17, s. 11–27; W. Caban, L. Michalska-Bracha, *Lwów i lwowianie w służbie badań nad zsyłką Polaków na Syberię w XIX wieku* (w druku).

<sup>12</sup> A. Giller, *Z wygnania*, Lwów 1870; L. Jastrzębiec Zielonka, *Posielenie. Wspomnienia z Syberii*, cz. 2, „Ognisko Domowe” 1886, nr 95; K. Zielonka, *Wspomnienia z Syberii od roku 1863 do 1869*, Lwów 1886 (odbitka z „Ogniska Domowego”); tenże, *Wspomnienia z powstania 1863 roku i z życia na wygnaniu w Syberii*, Lwów 1913; M. Kulaszyński, *Trzy pisma z wygnania*, Lwów 1890 (wyd. II 1892); B. Szwarce, *Wspomnienia z Syberii*, „Kurier Lwowski” 1902, nr 331–332; H. Czaplicki, *Na drogach tułaczki* [w:] *W czterdziestą rocznicę powstania styczniowego 1863–1903*, Lwów 1903; F. Nartowski, *Powrót z Sybiru. Urywek z opowiadania pod tytułem „Z ław szkolnych na Sybir”*, oprac. przez J. Białynię Chołodeckiego [w:] *W czterdziestą*

pamiętnika ostatniego z wymienionych zesłańców do dziś przechowywany jest w zbiorach lwowskiego Ossolineum<sup>13</sup>, podobnie zresztą jak wspomnienia o podróży syberyjskiej Aleksandra Czekanowskiego w 1875 r. (obecnie już w zbiorach wrocławskich)<sup>14</sup>.

Wydawniczej roli Lwowa nie da się przecenić i to zarówno w czasie galicyjskiej autonomii, jak i w okresie międzywojennym. Do tych kwestii nawiązywał w latach 30. XX w. wspomniany już Aleksander Medyński, który pisał, że: „Przegląd bibliografii druków syberyjskich wskazuje na to, iż w zakładach drukarskich Lwowa z biegiem lat wyszło mnóstwo różnorodnych druków odnoszących się do martyrologii polskiej na Sybirze. Wydawnictwa różnego typu, zatem dzieła zbiorowe, rozprawy naukowe, a zwłaszcza dział pamiętnikarski Sybiraków, pochodzących nie tylko ze Lwowa, ale w dużym zastępie z innych dzielnic, wykazuje na swych kartach Lwów jako miejsce wydania. Cyfra tych wydawnictw jest bardzo liczna, co wskazuje na to, iż sprzyjały tym wydawnictwom pod każdym względem miejscowe warunki”<sup>15</sup>.

Wreszcie też o wyborze Ossolineum na miejsce „biblioteki syberyjskiej” zdecydowała przede wszystkim niekwestionowana pozycja lwowskiej księżnicy w dokumentowaniu polskiego dziedzictwa narodowego i polskiej kultury oraz jej rola w dobie niewoli jako biblioteki narodowej, w której gromadzone były druki z obszaru dawnej Rzeczypospolitej<sup>16</sup>. Jak podkreślał Kazimierz Tyszkowski, „W czasach niewoli Instytut Ossolińskiego był prawdziwą skarbnicą pamiątek narodowych, kędy płynęły ofiary z całej Polski i zagranicy, by przechowywać tu świadectwo minionej świetności w dziedzinie sztuki, pomnikach myśli i fantazji. To też stuletni wysiłek zgromadził zbiór pierwszorzędny, jedną z największych bibliotek w Polsce”<sup>17</sup>. Wizerunek Lwowa jako

---

*rocznicę powstania styczniowego 1863–1903*, Lwów 1903; B. Dybowski, *Wspomnienia z przeszłości półwiekowej*, Lwów 1913; tenże, *Pamiętnik dra Benedykta Dybowskiego od roku 1862 zaczawszy do roku 1873*, Lwów 1930.

<sup>13</sup> Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy im. W. Stefanyka. Oddział Rękopisów (dalej: LNNBU), zesp. 5: Rękopisy Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 2957/II: „Buriaci stepu tunkińskiego. Wieś Jucka i pobyt w niej kapłanów rz. kat. wyznania od r. 1866–1875 przez ks. Mikołaja Kulaszyńskiego”.

<sup>14</sup> Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Rkps sygn. 4399/II: Zygmunt Aleksander Węglowski, „Wspomnienia o podróży Aleksandra Czekanowskiego na rzekę Olenek [na Syberii] w 1875” (dawne zbiory lwowskiego Ossolineum).

<sup>15</sup> A. Medyński, *Lwów opiekunem...*, s. 8.

<sup>16</sup> P. Sierżega, *Kazimierz Tyszkowski (1804–1940). Z dziejów nauki polskiej w międzywojennym Lwowie*, Rzeszów 2011, s. 60.

<sup>17</sup> LNNBU, zesp. 54: Archiwum Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, inw. V: Akta Dyrekcji ZNiO, sygn. 43: Akta Dyrekcji za rok 1925, k. 50–53, k. 8.

miasta stojącego na straży polskiej kultury narodowej wzmacniała też inicjatywa lwowskiej Rady Miejskiej z 1907 r., która postulowała przeniesienie do Lwowa zbiorów Biblioteki Muzeum Narodowego Polskiego w Raperswilu z uwagi na trudności finansowe raperswilskiej instytucji: „Podczas bowiem, gdy inne stolice Polski zachować zdołały mnogo pamiątek dziejowych, Lwów narażany na ustawiczne burze i kataklizmy dziejowe dopiero w ostatnim wieku mógł przystąpić do gromadzenia tychże pamiątek. Jakoż zgromadził ich sporo w murach swoich na pożytek narodu i polskiej nauki. Stołeczny charakter Lwowa i jego znaczenie w umysłowym i kulturalnym rozwoju dzielnicy Polski zapewniłyby zbiorom raperswilskim ogromną doniosłość i powszechną dla wszystkich dostępność tak pod względem naukowym, jak i kulturalnym”<sup>18</sup>. Dyskusje na temat przeniesienia zbiorów raperswilskich do Lwowa mocno odbiły się rezonansem w ówczesnej prasie lwowskiej z lat 1907–1912, ale są także dobrym przykładem na pokazanie istotnej roli lwowskich instytucji naukowych i kulturalnych, w tym Ossolineum, w dbałości o zachowanie polskiego dziedzictwa narodowego<sup>19</sup>.

Muzeum Narodowe Polskie w Raperswilu przejęło w dobie zaborów funkcję strażnika polskiej kultury na obczyźnie, gromadząc z pietyzmem pamiątki dotyczące polskich powstań narodowych, ale także dziejów Polaków na zesłaniu w XIX w., w czym wydatnie zasłużył się wspomniany już kilkakrotnie Agaton Giller. Zesłaniec i członek Rządu Narodowego 1863 r., określany mianem „pierwszego historyka syberyjskiej Polonii”, jeszcze podczas pobytu na Syberii sporządzał notatki biograficzne o zesłanych Polakach, a niektóre z jego ustaleń, na przykład te dotyczące osób zesłanych do Usola i Irkucka, miały nieocenioną wartość dla badań nad dziejami polskiej zsyłki w XIX w.<sup>20</sup> Na ten temat gromadził z dużym poświęceniem dokumentację źródłową

---

<sup>18</sup> *Sprawozdanie z Zarządu Muzeum Narodowego Polskiego w Raperswilu za rok 1907*, Raperswil 1908, s. 32–33.

<sup>19</sup> *Sprawa raperswilska. Z obrad komisyjnych, Raperswil 11 sierpnia*, „Kurier Lwowski” 1911, nr 369 z 14 sierpnia, s. 2; „Słowo Polskie” 1911, nr 384 z 18 sierpnia, s. 2–3; 1912, nr 41 z 25 stycznia 1912, s. 8–9; nr 76 z 15 lutego, s. 8; nr 78 z 16 lutego, s. 8; nr 100 z 29 lutego, s. 8; nr 369 z 9 sierpnia, s. 3–4; „Kurier Lwowski” 1912, nr 363 z 9 sierpnia, s. 2–3; nr 367 z 12 sierpnia, s. 2–3; *O Raperswilu i muzeach w ogólności*, „Słowo Polskie” 1912, nr 341 z 24 lipca; E. Gałyga, *Polemika wokół Muzeum Narodowego Polskiego w Raperswilu i jego biblioteki w latach 1910–1911. Geneza, przebieg, następstwa*, „Roczniki Biblioteczne” 1986, z. 1–2, s. 71–95.

<sup>20</sup> W. Śliwowska, *Z badań nad losami Sybiraków i ich puścizną*, „Kwartalnik Historyczny” 1990, R. 47, nr 1, s. 105; J. Fiećko, *Rosja, Polska i misja zesłańców. Syberyjska twórczość Agatona Gillera*, Poznań 1997.

w Muzeum Narodowym Polskim w Raperswilu<sup>21</sup>. Przeniesienie na początku XX w. zbiorów raperswilskich do Lwowa – być może do Ossolineum, jak chcieli tego niektórzy – mogło mieć wówczas duże znaczenie dla poszerzenia lwowskich dokumentacji historycznych z XIX w., w tym również dziejów polskiej zsyłki na Syberii.

Pomysł „biblioteki syberyjskiej” wpisywał się z pewnością w ogólną tendencję większego zainteresowania historyków dziejami XIX stulecia i historią współczesną, co w lwowskim środowisku historycznym zauważalne już było na przełomie XIX/XX w.<sup>22</sup> Wreszcie też postulat „biblioteki syberyjskiej” stał się integralną częścią historycznych studiów nad dziejami polskich spisków i dziewiętnastowiecznych powstań narodowych<sup>23</sup>. Wszystko to w naturalny sposób oddziaływało na Ossolineum, jego zbiory biblioteczne, rękopiśmienne i muzealne, choć tradycyjnie już w zainteresowaniach naukowych pracowników biblioteki dominowały epoki wcześniejsze, a wkraczanie w obszar dziewiętnastowiecznych tematów badawczych miało charakter pobocznych studiów<sup>24</sup>.

Reasumując, należy podkreślić, że postulat Librowicza wpisywał się w pewnym stopniu w dostrzeganą już od końca XIX stulecia potrzebę bliższego poznania dziejów polskiej zsyłki i losów Polaków na Syberii, co stało się aktualnym postulatem badawczym w okresie międzywojennym<sup>25</sup>. Inicjatywa ta przypadła na trudny czas w dziejach lwowskiego Ossolineum. Ewentualnej realizacji „biblioteki syberyjskiej” nie sprzyjały lata I wojny światowej, choć zbiory biblioteczne nie ucierpiały w jej wyniku, jak również lata wojny polsko-bolszewickiej i walk polsko-ukraińskich, które przyniosły realne zagroże-

---

<sup>21</sup> W. Caban, L. Michalska-Bracha, *Agaton Giller (1831–1887). Członek Rządu Narodowego pierwszym historykiem powstania styczniowego* [w:] „Znak i karabin do ręki bierzem”. *Powstanie styczniowe i Rząd Narodowy 1863–1864*, Wrocław 2014, s. 21–30.

<sup>22</sup> J. Maternicki, *Historiografia polska XX wieku*, cz. 1: *lata 1900–1918*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1982; L. Michalska-Bracha, *Historia XIX wieku* [w:] *Historia w Uniwersytecie Lwowskim. Badania i nauczanie (do 1939 roku)*, red. J. Maternicki, J. Pisulińska, L. Zaskilniak, Rzeszów 2016, s. 329–346.

<sup>23</sup> L. Michalska-Bracha, *Między pamięcią a historiografią. Lwowskie debaty o powstaniu styczniowym (1864–1939)*, Kielce 2011.

<sup>24</sup> M. Gębarowicz, K. Tyszkowski, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich we Lwowie*, Lwów 1926; A. Fischer, *Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Zarys dziejów*, Lwów 1927; J. Trzynałowski, *Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1817–1976. Zarys dziejów*, Wrocław 1967.

<sup>25</sup> M. Janik, *Dzieje Polaków na Syberii...*, s. VII; M. Kukiel [rec.:] M. Janik, *Dzieje Polaków na Syberii*, „Kwartalnik Historyczny” 1929, R. 43, s. 115–117; S. Biegański, *Polacy na Syberii. Szkic historyczny*, Warszawa 1928; H. Wereszycki, *Okres 1865–1914 w powojennej literaturze historycznej*, „Przegląd Historyczny” 1937/1938, t. 34, s. 413.

nie dla lwowskiej księżnicy i jej zbiorów<sup>26</sup>. Trudno jednoznacznie stwierdzić, w jakim stopniu powracano do pomysłu Librowicza w latach 20.–30. XX w., a na ile jego realizacja była naturalną konsekwencją rozwijanych kierunków badań i historycznych zainteresowań pracowników lwowskiej księżnicy w gromadzeniu pamiętników dokumentujących polską zsyłkę w XIX w. Niestety, w dokumentacji źródłowej nie natrafiono na ślady podejmowanych dyskusji na ten temat w okresie międzywojennym, podobnie jak brak jest źródłowych wzmianek pochodzących z okresu I wojny o pomysle „biblioteki syberyjskiej”.

W latach międzywojennych lwowskie Ossolineum wielokrotnie podejmowało różne inicjatywy, które miały na celu rozwijanie bardziej szczegółowych kierunków naukowej działalności tej instytucji, po części wkraczających w obszar studiów nad XIX stuleciem. Tak było w przypadku zgłoszonej na zebraniu naukowym w 1925 r. koncepcji badań nad Słowiańszczyzną i wschodem Europy, czym jak twierdził Kazimierz Tyszkowski, nawiązywano do wcześniejszych tradycji Ossolineum w kwestii badań nad Słowiańszczyzną i stosunkami polsko-rosyjskimi<sup>27</sup>. Podobnie rzecz się miała z podjętą w 1937 r. przez Ossolineum (we współpracy z Towarzystwem Naukowym i Polskim Towarzystwem Historycznym) inicjatywą gromadzenia zbiorów dotyczących dziejów Galicji w dobie autonomicznej, czym chciano nawiązywać do idei fundatora Ossolineum „pielęgnowania pamiętek przeszłości dla dobra Nauki i Narodu”<sup>28</sup>. Do ściśle wiążących się z problematyką polskiej zsyłki na Syberii przedsięwzięć należała z pewnością inicjatywa ulokowania w lwowskiej księżnicy w 1930 r. Muzeum Zasłużonych Polek, którego eksponaty i archiwalia trafiły w 1939 r. przejściowo do zbiorów Ossolineum<sup>29</sup>.

## Bibliografia

### Źródła rękopiśmienne

Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy im. W. Stefanyka. Oddział Rękopisów

---

<sup>26</sup> A. Fischer, *Zakład Narodowy...*, s. 72–75.

<sup>27</sup> LNNBU, zesp. 54: Archiwum Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, inw. V: Akta Dyrekcji ZNiO, sygn. 43: Akta Dyrekcji za rok 1925, k. 50–53; J. Pisulińska, *Lwowskie środowisko historyczne w okresie międzywojennym (1918–1939)*, Rzeszów 2012, s. 77.

<sup>28</sup> BZNiO, Rkps sygn. 14070/II: Pisma dotyczące gromadzenia przez Ossolineum materiałów związanych z Galicją. Sprawozdania, protokoły, korespondencja, k. 9; P. Sierżęga, *Kazimierz Tyszkowski...*, s. 165–171.

<sup>29</sup> L. Michalska-Bracha, *Między pamięcią...*, passim.

- zespół 5: Rękopisy Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 2957/II: „Buriaci stepu tunkińskiego. Wieś Jucka i pobyt w niej kapłanów rz. kat. wyznania od r. 1866–1875 przez ks. Mikołaja Kulaszyńskiego”.
- zespół 54: Archiwum Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, inw. V: Akta Dyrekcji ZNiO, sygn. 43: Akta Dyrekcji za rok 1925.

#### **Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu**

- Rkps sygn. 4399/II: Zygmunt Aleksander Węglowski, „Wspomnienia o podróży Aleksandra Czekanowskiego na rzekę Olenek [na Syberii] w 1875”.
- Rkps sygn. 14070/II: Pisma dotyczące gromadzenia przez Ossolineum materiałów związanych z Galicją. Sprawozdania, protokoły, korespondencja.

#### **Źródła drukowane**

- Giller A., *Spis Polaków będących w Usolu 1866–1868*, Poznań 1872.
- Lista wygnańców polskich do roku 1860 spisana przez Agatona Gillera* [w:] *Album Muzeum Narodowego w Raperswilu*, Poznań 1872.
- Sprawozdanie z Zarządu Muzeum Narodowego Polskiego w Raperswilu za rok 1907*, Raperswil 1908.

#### **Wspomnienia i pamiątki**

- Czaplicki H., *Na drogach tulaczki* [w:] *W czterdziestą rocznicę powstania styczniowego 1863–1903*, Lwów 1903.
- Dubiecki M., *Osadczy w ziemi Mandżu*, „Tygodnik Ilustrowany” 1874.
- Dybowski B., *Pamiętnik dra Benedykta Dybowskiego od roku 1862 zacząwszy do roku 1873*, Lwów 1930.
- Dybowski B., *Wspomnienia z przeszłości półwiekowej*, Lwów 1913.
- Giller A., *Groby polskie w Irkucku*, Kraków 1864.
- Giller A., *Opisanie Zabajkalskiej krainy*, Lipsk 1867.
- Giller A., *Z wygnania*, Lwów 1870.
- Kulaszyński M., *Trzy pisma z wygnania*, Lwów 1890 (wyd. II 1892).
- Lasocki W., *Wspomnienia mojego życia*, t. 1, oprac. M. Janik, F. Kopera, Kraków 1934.
- Nartowski F., *Powrót z Sybiru. Urywek z opowiadania pod tytułem „Z ław szkolnych na Sybir”*, oprac. przez J. Białynię Cholodeckiego [w:] *W czterdziestą rocznicę powstania styczniowego 1863–1903*, Lwów 1903.
- Szwarcze B., *Wspomnienia z Syberii*, „Kurier Lwowski” 1902, nr 331–332.
- Tatomir L., *Pamiętniki o Sybirze*, „Dziennik Literacki” 1865, nr 79–84.
- Zielonka Jastrzębiec L., *Posielenie. Wspomnienia z Syberii*, cz. 2, „Ognisko Domowe” 1886, nr 95.
- Zielonka K., *Wspomnienia z powstania 1863 roku i z życia na wygnaniu w Syberii*, Lwów 1913.
- Zielonka K., *Wspomnienia z Syberii od roku 1863 do 1869*, Lwów 1886, (odbitka z „Ogniska Domowego”).

#### **Prasa**

- „Kurier Lwowski” 1911, nr 369 z 14 sierpnia; 1912, nr 363 z 9 sierpnia; nr 367 z 12 sierpnia.
- „Słowo Polskie” 1911, nr 384 z 18 sierpnia; 1912, nr 41 z 25 stycznia; nr 76 z 15 lutego; nr 78 z 16 lutego; nr 100 z 29 lutego; nr 341 z 24 lipca; 369 z 9 sierpnia.



### Opracowania

- Biegański S., *Polacy na Syberii. Szkic historyczny*, Warszawa 1928.
- Bielak F., *Janik Michał* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 10, Wrocław 1962–1964.
- Caban W., Michalska-Bracha L., *Agaton Giller (1831–1887). Członek Rządu Narodowego pierwszym historykiem powstania styczniowego* [w:] „Znak i karabin do ręki bierzem”. *Powstanie styczniowe i Rząd Narodowy 1863–1864*, Wrocław 2014.
- Caban W., Michalska-Bracha L., *Lwów i lwowianie w służbie badań nad zysłą Polaków na Syberię w XIX wieku* (w druku).
- Fiećko J., *Rosja, Polska i misja zesłańców. Syberyjska twórczość Agatona Gillera*, Poznań 1997.
- Fischer A., *Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Zarys dziejów*, Lwów 1927.
- Gałyga E., *Polemika wokół Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu i jego biblioteki w latach 1910–1911. Geneza, przebieg, następstwa*, „Roczniki Biblioteczne” 1986, z. 1–2.
- Gębarowicz M., Tyszkowski K., *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich we Lwowie*, Lwów 1926.
- Hahn W., *Michał Janik*, „Pamiętnik Literacki” 1950.
- Historia w Uniwersytecie Lwowskim. Badania i nauczanie (do 1939 roku)*, red. J. Maternicki, J. Pisulińska, L. Zaskilniak, Rzeszów 2016.
- Janik M., *Dzieje Polaków na Syberii*, Kraków 1928.
- Janik M., *Literatura polska syberyjska*, Lwów–Złoczów 1907.
- Kraushar A., *Konfederaci barscy na Syberii*, Kraków 1895.
- Kuczyński A., Wójcik Z., *O pisarstwie Zygmunta Librowicza* [w:] Z. Librowicz, *Polacy w Syberii*, Kraków 1884 (reprint Wrocław 1993).
- Kukiel M. [rec.:] M. Janik, *Dzieje Polaków na Syberii*, „Kwartalnik Historyczny” 1929, R. 43.
- Librowicz Z., *Polacy w Syberii*, Kraków 1884 (reprint Wrocław 1993).
- Masiarz W., *Lwów – opiekunem zesłańców syberyjskich i więźniów caratu* [w:] *Lwów: miasto – społeczeństwo – kultura. Studia z dziejów Lwowa*, t. 4, red. K. Karolczak, Kraków 2002.
- Lwów: miasto – społeczeństwo – kultura. Studia z dziejów Lwowa*, t. 4, red. K. Karolczak, Kraków 2002.
- Maternicki J., *Historiografia polska XX wieku*, cz. 1: *lata 1900–1918*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1982.
- Medyński A., *Lwów opiekunem Sybiraków*, Lwów 1936.
- Michalska-Bracha L., *Historia XIX wieku* [w:] *Historia w Uniwersytecie Lwowskim. Badania i nauczanie (do 1939 roku)*, red. J. Maternicki, J. Pisulińska, L. Zaskilniak, Rzeszów 2016.
- Michalska-Bracha L., *Między pamięcią a historiografią. Lwowskie debaty o powstaniu styczniowym (1864–1939)*, Kielce 2011.
- Michalska-Bracha L., *Syberyjskie losy Polaków w XIX wieku w historiografii polskiej (do 1939 roku)*, „Almanach Historyczny” 2015, t. 17.
- Micińska M., *Z obowiązku narodowej wspólnoty. Organizowanie pomocy dla zesłańców postyczniowych z terenu Monarchii Habsburskiej* [w:] *Zesłańcy postyczniowi w Imperium Rosyjskim. Studia dedykowane Profesor Wiktorii Śliwowskiej*, red. E. Niebelski, Lublin–Warszawa 2008.
- Pisulińska J., *Lwowskie środowisko historyczne w okresie międzywojennym (1918–1939)*, Rzeszów 2012.
- Sierżęga P., *Kazimierz Tyszkowski (1804–1940). Z dziejów nauki polskiej w międzywojennym Lwowie*, Rzeszów 2011.

- Syberia w historii i kulturze narodu polskiego*, red. A. Kuczyński, Wrocław 1998.
- Śliwowska W., *Dawne i nowe badania nad polskimi zesłańcami na Syberii – ich miejsce w historii i kulturze* [w:] *Syberia w historii i kulturze narodu polskiego*, red. A. Kuczyński, Wrocław 1998.
- Śliwowska W., *Z badań nad losami Sybiraków i ich puścizną*, „Kwartalnik Historyczny” 1990, R. 47, nr 1.
- Śnieżko A., *Librowicz Zygmunt* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 17, Wrocław 1972.
- Śnieżko A., *Librowicz Zygmunt* [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa–Łódź 1972.
- Trzynadłowski J., *Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1817–1976. Zarys dziejów*, Wrocław 1967.
- Wereszycki H., *Okres 1865–1914 w powojennej literaturze historycznej*, „Przegląd Historyczny” 1937/1938, t. 34.
- Wiercieński H., *Literatura Syberii*, „Tygodnik Ilustrowany” 1898, t. II, nr 46–47.
- „Znak i karabin do ręki bierzem”. *Powstanie styczniowe i Rząd Narodowy 1863–1864*, Wrocław 2014.

### **A few remarks on the initiative of the „Siberian library” in Lviv Ossolineum**

#### *Summary*

This article discusses the initiative to organize a separate department in Lviv Ossolineum gathering diaries and memoirs concerning the history of Poles in Siberia in the 19th century. This postulate was put forward during World War I by Zygmunt Librowicz (1855–1921), a researcher into the history of Polish exile in Siberia, the author of classic monograph entitled *Polacy w Syberii (Poles in Siberia)* (Krakow 1884). Many factors decided about choosing Ossolineum for the seat of the “Siberian library”, namely the role of Lviv itself as a “protector of Siberian exiles” in commemorating Polish exile and the function of the city as a significant publishing center for diaries from the exile and a center of historic studies on Polish exile in the 19<sup>th</sup> century, and most of all the position of Lviv library in documenting Polish national heritage and Polish culture at the time of annexation. This initiative happened during a difficult time in the history of Lviv Ossolineum. Due to lack of sufficient source confirmation it is difficult to state firmly to what degree Librowicz’s idea was revived in the interwar period.

**Key words:** Siberian library, history of Poles in Siberia, 19<sup>th</sup> century, Lviv history, Ossolineum history, Zygmunt Librowicz, Michał Janik

Данило Кравець

(Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy im. Wasyla Stefanyka)

## Зв'язки українських науковців із Національним Закладом ім. Оссолінських у Львові

### Związki ukraińskich naukowców z Zakładem Narodowym im. Ossolińskich we Lwowie

Artykuł poświęcony jest współpracy pomiędzy ukraińskimi naukowcami i działaczami kulturalnymi a Zakładem Narodowym im. Ossolińskich we Lwowie (1827–1939). Już na początku swego istnienia instytucja zebrała wiele dokumentów dotyczących historii Ukrainy i Ukraińców. Z bogatych zbiorów archiwum i kolekcji Zakładu korzystali nie tylko zachodnio-ukraińscy członkowie Towarzystwa Naukowego im. Szewczenki, ale także naukowcy z Ukrainy Nadnieprzańskiej.

**Słowa kluczowe:** Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie, Towarzystwo Naukowe im. Szewczenki, Ukraińskie Muzeum Narodowe

Національний Заклад ім. Оссолінських у Львові був заснований 1827 р. у приміщенні колишнього монастиря сестер ордену кармеліток взутих ученим-магнатом Юзефом Максиміліаном Оссолінським (1748–1826), директором Цісарської бібліотеки у Відні. Значна частина особових фондів бібліотеки за дозволом австрійського уряду була перевезена до Галичини та згідно із заповітом Ю. М. Оссолінського відписана в дар столиці цього регіону – місту Львову. В складі цього зібрання зберігалися рідкісні експонати, рукописні та книжкові колекції, збірки карт, медалей, ікон, старожитностей (зокрема, книги з приватних колекцій). Галицький сейм, на баланс якого було прийняте зібрання, забезпечив його чудовим будинком (нині там розміщена Львівська національна наукова бібліотека України ім. В. Стефаника НАН України (ЛННБУ ім. В. Стефаника). Того ж року на основі бібліотеки створено польський науково-дослідний Інститут Оссолінеум. В австро-угорський період товариство стало центром польського наукового життя, подібно до пізнішого українського Наукового товариства ім. Шевченка (НТШ). Зібрання активно поповнювалося

рукописами, архівами та книжковими колекціями Галичини – як приватними, так і збірками різних наукових та просвітницьких товариств цього краю – і перетворилося на одне з найбільших зібрань музейно-бібліотечно-архівного типу.

За часів існування міжвоєнної Польщі (1918–1939 рр.) Національний Заклад ім. Оссолінських був однією з найпотужніших наукових інституцій у країні. Станом на 31 грудня 1927 р. одна з найбільших у Польщі – бібліотека Оссолінеум налічувала 193.300 друків у приблизно 500.000 томах. 232 інкунабули, 4837 друків 16 ст, 10.000 рукописів 17 ст.<sup>1</sup> Роль, яку відігравала в науково-культурному житті ця установа та її збірки, забезпечила їй перше місце серед наукових бібліотек Львова, незважаючи на те, що можливостями та кількістю видань вона поступалась Університетській Бібліотеці<sup>2</sup>. Бібліотека наукового Інституту Оссолінських здійснювала широкий книгообмін і була важливим науково-організаційним центром польської бібліографії.

Львів був також важливим центром польського книгодрукування. Зокрема, монографії та збірники з історії та культури Польщі, спеціальні бібліотечні та літературознавчі праці готувало видавництво Інституту ім. Оссолінських<sup>3</sup> (1827–1939), що стало найстаршою подібною інституцією Польщі, яка не переривала своєю діяльності.

Ставлення українських науковців до Оссолінеуму було двояким. З одного боку, українська (руська) інтелігенція відвідувала інституцію та цінувала його книжкові та рукописні фонди й публікації, активно використовувала їх у власній праці тощо. Водночас, вона розглядала Заклад ім. Оссолінських як „польську національну Установу” та „польську бібліотеку й музей”<sup>4</sup>. Так, Іван Крип’якевич (1886–1967) у своєму історичному провіднику по Львові описував саме „польський національний інститут ім. Оссолінських”, відзначаючи, що в його багатій книгозбірні наявне й „дещо з українських стародруків”<sup>5</sup>. „Рідним” аналогом Оссолінеуму львівські українці кінця ХІХ — першої половини ХХ ст.

<sup>1</sup> Відділ рукописів Львівської національної наукової бібліотеки України ім. В. Стефаника (далі – ЛННБУ ім. В. Стефаника), фонд 54, оп. 2, спр. 37, Akta dotyczące jubileuszu Ossolineum 1928 р. арк. 12.

<sup>2</sup> М. Matwijów, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich w latach 1939–1946*, Wrocław 2003, s. 18

<sup>3</sup> *Історія Львова: у 3 т.*, Львів: Центр Європи 2007, т. 3, с. 97.

<sup>4</sup> Оссолінеум „Українська загальна енциклопедія”, Львів; Станіславів; Коломия [193?], т. 2, с. 950.

<sup>5</sup> І. Крип’якевич, *Історичні проходи по Львову*, Львів 1991, с. 111

бачили, фактично, бібліотеку Наукового Товариства ім. Шевченка<sup>6</sup>. Москвофіли ж вважали „свою” бібліотеку Народного Дому і дистанціювалися від Оссолінеуму.

Дослідники із Наукового товариства ім. Шевченка та інші українські вчені тісно співпрацювали із Національним закладом ім. Оссолінських, користаючись із його багатих збірок. У 1920–1930-х роках читальний зал бібліотеки Оссолінських міг прийняти 40 дослідників (науковців чи старших студентів) та працював 9 годин: 9:00–14:00, 16:00–20:00. Відвідувачі могли скористатися і з підручної бібліотеки читального залу, що налічувала 2000 назв<sup>7</sup>. Бібліотечні та музейні збірки були безцінним матеріалом для наукових досліджень, однак лише рукописи й дипломи мали загальнодоступні друковані каталоги та інвентарі, а натомість карткові каталоги друків були для дослідників недоступні. Це дуже ускладнювало їхнє використання<sup>8</sup>. Проте, співробітники бібліотеки Оссолінських з радістю допомагали своїм українським колегам. Оглядач київського наукового часопису „Бібліографічні Вісті”, що виходив за підтримки Академії наук (АН) УСРР, В. Вислоцький відзначав високий професіоналізм працівників Закладу: „Якщо заклад Оссолінських зріс до таких розмірів і зробив й робить стільки для суспільства не тільки на полі науки і мистецтва, але й на полі праці громадської, то це є великою мірою наслідок щасливого добору людей, що обіймаючи в „Ossolineum-i” керівничі і адміністративні посади, присвячували йому всю свою енергію, знання і передусім – серце. Мало було серед них звичайних працівників і заробітчан, переважно були то люди великого знання, великих ідей”<sup>9</sup>. Особливо автор відзначав директорів Закладу: Франца Сярчинського, Костянтина Слотвинського, Людвика Бернацького.

Упродовж 1928 р. Національний Заклад ім. Оссолінських святкував своє століття. У зв'язку із цією подією західноукраїнські науковці, а особливо члени НТШ, публікували статті в яких відзначали вагомий внесок Оссолінеуму у науковий і культурний розвиток українського народу. Український історик, бібліограф та керівник бібліотеки НТШ Іван Креве-

---

<sup>6</sup> Р. Голик *Легенда львівського Оссолінеуму: постаті, видання та соціальна роль бібліотеки Оссолінських в уявленнях галичан XIX–XX ст.* „Збірник наукових праць / НАН України, ЛННБУ ім. В. Стефаника”, Львів 2010, с. 24.

<sup>7</sup> F. Pajęczkowski, *Zakład Narodowy im Ossolińskich w ostatnim dwudziestoleciu (1928–1948)*, Wydawnictwo ZNiO, Wrocław 1948, s. 38.

<sup>8</sup> M. Matwijów *Zakład Narodowy...*, s. 18.

<sup>9</sup> Відділ рукописів ЛННБУ ім. В. Стефаника, фонд 54, оп. 2, спр. 38, Akta dotyczące jubileuszu Ossolineum 1928 р., арк. 526.

цький (1883–1940) у львівському часописі „Нова Зоря” писав: „Оссолінеум святкує 100-ті роковини свого відкриття. Свято се слід відмітити і нам (українцям – Д. К.). Бо 1) Оссолінеум лежить на нашій землі; 2) в нім зберігаються цінні скарби з обсягу Усгаііса; 3) з ним зв’язана праця цілого ряду наших визначних культурних діячів”<sup>10</sup>. І. Кривецький підкреслював, що в Оссолінеумі містилося багато матеріалів (як рукописних, так і друкованих) до історії України XVI–XVII ст. і, зокрема, до історії Хмельниччини, козаччини та Львова. Згадав автор і про український вклад у розвиток Закладу: „Скарби свої і розвій Ossolineum почасти завдячує Українцям. Так уже перші основи під Ossolineum дали монастирські, між ин[шим] василіанські збірки. Їх по знесенню монастирів за Йосифа II австрійський уряд вибравши з них щонайцінніше, виставив був на публічну ліцитацію (аукціон – Д. К.), на якій ще багато цінних речей купив за безцінь Оссолінський, що тоді був директором цісарської Надвірної бібліотеки у Відні. Тим урятував їх, бо решта пішла на фабрику паперу”<sup>11</sup>. Українець Микола Михалевич був першим кустосом (кустошем) Оссолінеуму в 1827–1828 рр. У середині XIX ст. співробітником Оссолінеуму був і член Руської Трійці Іван Вагилевич (1811–1866). Останній достойно представляв українських науковців в Оссолінеумі, публікуючи статті з історії та археології. Разом із істориком та директором бібліотеки ім. Оссолінських Аугустом Бельовським (1806–1876) І. Вагилевич перекладав як руські літописи, так і „Слово о полку Ігоревім”. І. Вагилевич, як і А. Бельовський, був коректором і жертводавцем Словника польської мови С. Лінде<sup>12</sup>. Видавничо-коректорська праця над укладенням Словника (шість томів) проходила впродовж 1854–1861 рр. Загалом вийшло 2025 примірників Словника, а це коштувало 29 939 злотих. Варто відзначити, що існував звичай дарувати Словник „на пам’ять” кожному стипендіату Закладу<sup>13</sup>.

Українські отці та релігійні діячі також долучалися до творення колекцій Закладу на його початках. І. Кривецький у своїй статті згадав о. Михайла Гарасевича (автора праці „Annales Ecclesiae Ruthenae”), що був добре знайомий із Ю. М. Оссолінським, зокрема сповідав останнього перед смертю. Засновник Закладу приятелював із василіанином о. Модестом Гриневецьким. У 1820–1840-х роках із науковими видання-

<sup>10</sup> І. Кривецький, *Ossolineum 1828–1928*, „Нова Зоря” 1928, № 39, с. 6.

<sup>11</sup> Там же.

<sup>12</sup> *Słownik języka polskiego*, Drukarnia XX. Piłarów, Warszawa 1807–1814.

<sup>13</sup> J. Trzynadlowski, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich 1817–1967. Zarys dziejów*, Wydawnictwo ZNiO, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967, s. 78.

ми Оссолінеуму співпрацювали греко-католицький канонік о. Іван Могильницький з Перемишля, професор о. Венедикт Левицький (зокрема, 1831 р. вийшла його стаття з археології „O napisie ruskim na dzwonicie św. Jerzego we Lwowie”) та учений василіанин о. Варлаам Компаневич зі Львова<sup>14</sup> (автор статті „Uwagi i spostrzeżenia”, яка була рецензією на вищеназану працю В. Левицького)<sup>15</sup>.

Матеріали для своїх наукових досліджень у стінах Оссолінеуму знаходили й видатні члени НТШ – М. Грушевський, І. Франко, В. Щурат, С. Томашівський, І. Крип'якевич, М. Возняк та ін. „Словом: українська наука завдячує Ossolineum дуже багато”, – підсумував І. Кривецький.

Літературознавець, фольклорист, член НТШ та АН УРСР Михайло Возняк (1881–1954) також відзначав значний внесок Оссолінеуму в розвиток української науки. „Багато дало „Національне Заведення ім. Оссолінських” і для відродження галицьких українців і для української науки взагалі. В 1833 й 1834 році з бібліотеки Заведення черпали бажане знання члени „руської трійці”. У своїх споминах говорить Головацький, що з примірників Заведення переписав він собі увесь збірник українських пісень Михайла Максимовича за 1827 р.”<sup>16</sup>, – повідомляв М. Возняк у газеті „Діло”. У другій половині XIX ст. Національний Заклад ім. Оссолінських у своїх річних звітах подавав прізвища визначних відвідувачів. М. Возняк перелічив знакових для історії України особистостей, які проводили свої дослідження в Оссолінеумі: Пантелеймон Куліш (1870), Антін Петрушевич (1871), Сидір Шараневич, Осип Федькович (1873), Михайло Драгоманов (1875), Олександр Огоновський, Михайло Павлик, Осип Терлецький<sup>17</sup>.

Згадав М. Возняк і про українознавчі праці, що вийшли у видавництві Національного Закладу ім. Оссолінських: „Також у видавництві Заведення появилася низка праць українців почавши від замітної своєю обороною української мови розвідки І. Могильницького „Rozprawa o języku ruskim”. Працю Володимира Дорошенка про недокінчені друком писання Івана Франка у „Przewodniku Bibliograficznym”. Монографію п. н. „Rusini” проф. Адама Фішера”<sup>18</sup>. М. Возняк сподівався, що українські науковці колись таки виявлять усі матеріали до історії України, які зберігаються в збірках Закладу.

<sup>14</sup> І. Кривецький, *Ossolineum 1828–1928*, „Нова Зоря” 1928, № 39, с. 6.

<sup>15</sup> В. Щурат, *Ossolineum. 3 нагоди 100-тих роковин заснування*, „Світ” 1917, № 1, с. 6–7.

<sup>16</sup> М. Возняк, *Ювілей Заведення ім. Оссолінських*, „Діло”, 1928, 28 травня, с. 2.

<sup>17</sup> Там же.

<sup>18</sup> М. Возняк, *Ювілей Заведення ім. Оссолінських*, „Діло” 1928, 28 травня, с. 2.

Про свій досвід знайомства із збірками Оссолінеуму пригадував Василь Щурат (1871–1948) – літературознавець, перекладач та член НТШ: „Коли я, ще учеником нормальної домініканської школи, в 1881 р. заходив до читальні для молодезі в Ossolineum, мені ані на гадку не приходило що заходжу до одного із огнищ нашого національного відродження, де працював Маркіян Шашкевич з товаришами й куди раніше й пізніше від нього звертали нераз люди, записані гарно на сторінках історії нашого духовного розвитку”<sup>19</sup>.

В. Щурат, як і М. Возняк, вважав, що велика українська колекція в Оссолінеумі є не дослідженою та не інвентаризованою. Учений зауважував, що під час розформування греко-католицьких монастирів на початку XIX ст. (згідно із указом про віротерпимість царя Йосипа II від 1781 р.) багато їхніх збірок отримав Ю. М. Оссолінський за допомогою своїх помічників. У статті „3 історії памяток нашої культури” (1913 р.) В. Щурат відзначав, що „агенти” Ю. М. Оссолінського діяли не завжди в чесний спосіб: „Хто вважав би се пересадою (перебільшенням – Д. К.), знайде це у біографії Самуїла Лінде. Там поданий документальний матеріал – листи самого Лінде, в яких він перед Оссолінським залюбки хвалиться, що в кого „zemknał”. Сліди по нім лишилися і в наших кругах. Автограф Лінде знайшов я у формі реверсу на 14 білих круків забраних у бібліотеки Василян у Львові 1800 р., а нестерті печатки українських книголюбів ще й нині є в польських бібліотеках, між ними і в бібліотеці Оссолінського являються метриками цінних книг”<sup>20</sup>. Вже згадані І. Кривецьким оо. Модест Гриневецький, та Михайло Гарасевич, мабуть, більше знали про українські надбання Ю. М. Оссолінського. Вагомий український слід у формуванні збірок Оссолінеуму простежується й у трьох каталогах рукописів Закладу (1881 р., 1886 р., 1898 р.)<sup>21</sup>, що були видані його багаторічним директором Войцехом Кетжинським (1838–1918).

Видавництво та бібліотека Оссолінських відіграли, особливо в 1830-х роках, важливу роль у галицько-руському національному відродженні. Окрім І. Вагилевича, читальні зали Оссолінеум відвідували й інші члени „Руської Трійці”. В. Щурат відзначав: „В Ossolineum не лиш Вагилевич підготовлювався до своєї наукової праці; там і Шашкевич, ознайомившись поза мурами духовної семінарії, мав нагоду вчитуватися в публіка-

<sup>19</sup> В. Щурат *Ossolineum...*, с. 6–7.

<sup>20</sup> В. Щурат, *3 історії памяток нашої культури*, „Діло” 1913, 13 грудня, с. 5–6.

<sup>21</sup> W. Kętrzyński, *Katalog rękopisów Biblioteki Zakładu Nar. im. Ossolińskich*, t. 1, Lwów 1881 (sygn. 1–226), t. 2, Lwów 1886 (sygn. 227–561), t. 3, Lwów 1898.



ції по слов'язознавству; там він з Головацьким по статтям Tygodnika Petersburskiego пізнавали перші літературні видання закордонної України; там ті видання й попадали їм вперше в руки<sup>22</sup>. Саме в Національному закладі ім. Оссолінських вони познайомились із творами видатних польських письменників романтичної доби – Луціяна Семеньського (1807–1877), А. Бельовського, що стали для діячів „трійці” взірцем для наслідування. Альманах А. Бельовського „Ziewonia” надихнув М. Шашкевича з колегами до власних подібних збірок<sup>23</sup>.

Згадав В. Щурат у своїй статті і про не надто приємні сторінки в історії відносин Оссолінеуму та українців. Під час польського повстання 1831 р. „Ossolineum випало із своєї тактової ролі в відношенні до Українців”. Директор Закладу Францішек Сярчинський в одній із своїх рецензій гостро висловився щодо православної церкви, звинувативши її в розколі християнського світу. Українське духовенство Галицької і Перемишльської дієцезій виступило проти як самої книжки та її автора, так і проти видавництва Оссолінеум. У 1835 р. львівський митрополит Михайло Левицький та перемишльський митрополит Іван Снігурський подали у цій справі скаргу до цісаря Австро-Угорщини Франца І. „Була то одна з більших українсько-польських баталій, що скінчила ся для Українців побідно”, – зауважував В. Щурат<sup>24</sup>. Після цього інциденту Оссолінеум попав у неласку до австрійської влади; підтверджуючи це, В. Щурат писав: „Це можна мати поняття з того, що на дворазову просьбу Станового Союму о дароване цісарського портрета для Ossolineum цісар Франц І в 1835 р. відповів: „Те заведене не заслугує на подібний доказ ласки”<sup>25</sup>. Незважаючи на це, у середині ХІХ ст. Інститут ім. Оссолінських став справжнім взірцем для галицьких українців, які прагнули створити власну наукову інституцію.

Про велику роль, яку відіграв Національний заклад ім. Оссолінських в справі поглиблення взаємин наддністрянських та наддніпрянських українців, писав Володимир Дорошенко (1879–1963) – бібліограф, літературознавець та член НТШ. У його статті, що вийшла в українській газеті США „Свобода”, відзначалося: „Молоді ентузіасти накидались на ті нечисленні книжки з України, які могли знайти у Львові (в бібліотеці Оссолінських списували – й Шашкевич і Головацький і Вагилевич – українські народні пісні зі збірки Максимовича та Енеїду Котляревського), щоб

<sup>22</sup> В. Щурат, *Ossolineum...*, с. 6–7.

<sup>23</sup> Там же, с. 7.

<sup>24</sup> Там же, с. 6.

<sup>25</sup> Там же.

згодом за прикладом наддніпрянців, пробувати й своїх сил на літературному полі»<sup>26</sup>.

Українське наукове середовище було залучене до святкування 100-ліття Інституту ім. Оссолінських. Найповажніша українська наукова інституція у Львові – НТШ – не могла оминати увагою таку подію. В листі НТШ до Інституту від 23 травня 1928 р. зазначалося: „До Світлої Кураторії Закладу Народового ім. Оссолінських у Львові! Канцелярія НТШ у Львові має честь повідомити, що на святі обходу століття Інституту ім. Оссолінських будуть заступати Наукове Товариство ім. Шевченка П.П. Др. К. Студинський, Др. В. Левицький, і Др. Р. Цегельський»<sup>27</sup>.

Голова НТШ К. Студинський підготував промову на честь ювілею Оссолінеум. У зв'язку із цим він писав до директора Закладу Л. Бернацького: „Для Оссолінеум вже готова моя промова з оригіналами підписів членів Президії. Нажаль у мене в домі йде ремонт і я не можу знайти друкованого варіанту. Перед святкуваннями Оссолінеум я хворів, тому мені принесли готовий друк»<sup>28</sup>. К. Студинський був задоволений з того, що промова сподобалася керівництву Інституту та сподівався, що вона буде опублікована в ювілейному збірнику. Вважаємо за доцільне навести деякі цитати з неї: „До світлої управи Інституту ім. Оссолінських у Львові. НТШ у Львові, що саме числить 55-ий рік свого існування, пересилає високо заслуженій старшій сестрі сердечні привітання. Українські наукові і культурні робітники згадують Інститут не тільки з глибокою пошаною, але і з щирою вдячністю. В мурах Інституту вчитувалися в історичні твори, у видання народних пісень та літературні писання галицький поет М. Шашкевич, батько національного відродження галицьких українців (...) Тут він черпав знання з творів Длугоша, Кадлубка, Герберштайна, Зіморовича, Пясецького. В мурах Інституту Оссолінських не тільки зароджувалося українське, духовне і національне життя, але тут знайомилися наші робітники пера з численними слов'янськими діячами з над берегів Неви, Висли, Велтави, з за Дунаю і Дніпра аж до 1860-их років, коли серед нас українців почало виростати своє власне, громадське життя і свої власні національні інституції. А не було хіба ані одного наукового, українського ученого, що не черпав би аж по сьогодні із багатой

<sup>26</sup> В. Дорошенко, *До історії взаємин Наддніпрянщини з Наддністрянщиною*, „Свобода” 1941, № 149, с. 5.

<sup>27</sup> Відділ рукописів ЛННБУ ім. В. Стефаніка, фонд 54, оп. 2, спр. 40, Akta dotyczące jubileuszu Ossolineum 1928 р. арк. 85.

<sup>28</sup> Відділ рукописів ЛННБУ ім. В. Стефаніка, фонд 54, оп. 2, спр. 39, Akta dotyczące jubileuszu Ossolineum 1928 р., арк. 55.

скарбниці Інституту ім. Оссолінських, де усіх нас зустрічала висока культурність його персоналу. А Світлій Управі Інституту ім. Оссолінських бажає Наукове Товариство імени Шевченка, щоби вона не відчувала ніколи недостачі матеріальних засобів, щоби книгозбірня, архів і музей Інституту як найкраще розвивалися, щоби число наукових видань зростало на добро не тільки польської культури, але й цілого людства<sup>29</sup>.

Слід відзначити, що у 2016 р. під час відкриття меморіальної таблиці в честь Оссолінеуму в ЛННБУ ім. В. Стефаніка директор Національного закладу ім. Оссолінських у Вроцлаві Адольф Юзвенко використав частину з промови К. Студинського.

Свої привітання Інституту надсилали й інші члени НТШ. Вже згаданий бібліотекар Товариства В. Дорошенко, як вдячний відвідувач, писав у листі до Закладу: „Славне, вельми заслужене в діях не тільки польської, але й української культури Заведення щиро вітає з століттям прилюдного служення науці й освіті один із вдячних його відвідувачів, бажаючи Ювилятові й далі так само успішно, як і досі, сповняти ту велику культурну місію, яку заповів йому приснопам'ятний Основник<sup>30</sup>”.

Листом від 27 травня 1928 р. Оссолінеум зі сторіччям привітав і Ярослав Гординський (1882–1939) – історик літератури, перекладач, член НТШ. Шкодюючи з неможливості особисто бути присутнім на святкуванні, учений писав: „Прохаю прийняти моє найсердечніше побажання у цей великий день. Щиро вдячний передусім Дирекції бібліотеки ім. Оссолінських за незвичайно культурну і випереджаючи чемну поміч у моїх наукових студіях<sup>31</sup>”.

Велику роль Національного Закладу ім. Оссолінських для розвитку українського народу відзначив також історик Степан Томашівський (1875–1930). У привітальному листі він писав: „Національний Інститут імени Оссолінських, оснований і розвинутий приватними засобами до тої висоти, по сьогодні, по сто літах, він безперечно стоїть на чолі всіх того роду наукових установ Річпосполитої. Є великою цінністю для українсько-руського народу. В історії його духовного розвитку Інститут записаний золотими буквами. Не лише тому, що в його величавій книгозбірні, рукописах і музею збережені невичерпні скарби для пізнання нашої минавшини. Тої постійної і щирої прихильности та помочи, яку українські дослідники завжди знаходили у Інституті. Знаючи отже напевно, що се-

<sup>29</sup> Там же, арк. 1.

<sup>30</sup> Відділ рукописів ЛННБУ ім. В. Стефаніка, фонд 54, оп. 2, спр. 40, Akta dotyczące jubileuszu Ossolineum 1928 р., арк. 321.

<sup>31</sup> Там же, арк. 327.

ред моїх тісних земляків нема ні одної освіченої людини, яка сьогодні не почувала б щирої симпатії та глибокої вдячності для Оссолінеум<sup>32</sup>». Автор листа сумнівався в тому, чи зможе сам прибути на святкування.

Літературознавець М. Возняк не тільки опублікував схвальну статтю про Оссолінеум, але й привітав установу особистим листом. Учений писав про велике значення Інституту для розвитку не лише польського, а й інших слов'янських народів, а особливо українського. Також автор висловлював подяку працівникам Закладу за надану йому допомогу в наукових пошуках<sup>33</sup>.

Окрім НТШ, вітали Оссолінеум й інші українські наукові установи. Зокрема надійшов лист від Українського національного музею у Львові. Багатолітній директор Музею Іларіон Свенціцький (1876–1956) від імені кураторії та управи установи щиро вітав найстарішу польську наукову інституцію в Галичині та висловлював слова вдячності її працівникам: „Всі наукові працівники України, що працюють біля збірок Укр[аїнського] Нац[іонального] Музею, постійно з признанням стрічаються із тривкими слідами великої наукової праці, виконаної їх попередниками завдяки скарбам середньовічного письменства України, зібраним заходами невтомних будівничих польського Оссолінеум<sup>34</sup>. І. Свенціцький підкреслював, що наукова праця галичан-українців була б неможливою без цінних скарбів з історії України, що зберігалися в Закладі.

Вітання надійшли й від Українського богословського наукового товариства, що було засноване Йосипом Сліпим у 1923 р. при Львівській духовній семінарії. Незважаючи на запізніле привітання (лист надійшов лише 9 липня 1928 р.), працівники товариства надсилали „щирі бажання якнайкращого розвою Інституту й на будуче<sup>35</sup>”. До привітань долучилися не лише представники греко-католицької церкви. Так, в архіві Оссолінеум є лист з Варшави від митрополита автокефальної православної церкви в Польщі, який через велику кількість справ не міг особисто прибути до Львова на святкування<sup>36</sup>.

Загалом, серед списку гостей, запрошених на ювілей Національного Закладу ім. Оссолінських, натрапляємо на прізвища відомих українських науковців: „Український Національний Музей, Львів, директор др. Іларі-

<sup>32</sup> Відділ рукописів ЛННБУ ім. В. Стефаніка, фонд 54, оп. 2, спр. 40, Akta dotyczące jubileuszu Ossolineum 1928 р., арк. 407.

<sup>33</sup> Там же, арк. 430.

<sup>34</sup> Там же, арк. 86.

<sup>35</sup> Там же, арк. 88.

<sup>36</sup> Там же, арк. 71.

он Свенціцький та Ярослав Пастернак (...) Народний Дім – Михайло Бачинський”<sup>37</sup>, Богдан Барвінський (історик, архівіст, член НТШ), В. Дорошенко, Я. Гординський, С. Томашівський, М. Возняк<sup>38</sup>.

Українські вчені та наукові установи часто дарували Оссолінеуму власні видання. У 1879 р. товариство „Просвіта” подарувало Закладу приблизно 40 видань (їхній перелік подано у Звіті Оссолінеум)<sup>39</sup>. З кінця ХІХ ст. чи не щороку свої праці до Оссолінеуму передавав Іван Франко<sup>40</sup>. До львівського Інституту потрапляли й праці українських вчених з Києва, зокрема В. Антоновича та М. Драгоманова<sup>41</sup>. З Національним Закладом ділилися своїми працями такі українські науковці: А. Петрушевич<sup>42</sup>, К. Студинський<sup>43</sup>, М. Павлик<sup>44</sup>, Я. Головацький<sup>45</sup>. Надходили видання й від Українсько-руської видавничої спілки<sup>46</sup>.

Національний заклад ім. Оссолінських завжди ділився власними книжковими збірками із бібліотекою НТШ. У Хроніці за 1926–1929 рр. в рубриці „Інституції, що стояли в обміні з Товариством” під № 126 зазначено „Zakład Narodowy im Ossolińskich”<sup>47</sup>. Серед інституцій, що обмінювалися своїми виданнями з НТШ в 1932–1934 рр., також згаданий Оссолінеум<sup>48</sup>. У картотечі бібліотеки НТШ, що зберігається у відділ

<sup>37</sup> Відділ рукописів ЛННБУ ім. В. Стефаника, фонд 54, оп. 2, спр. 39, Akta dotyczące jubileuszu Ossolineum 1928 р., арк. 84.

<sup>38</sup> Відділ рукописів ЛННБУ ім. В. Стефаника, фонд 54, оп. 2, спр. 40, Akta dotyczące jubileuszu Ossolineum 1928 р., арк. 8.

<sup>39</sup> Sprawozdanie z czynności Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich za rok 1879, Drukarnia ZNiO, Lwów 1879, s. 26.

<sup>40</sup> Sprawozdanie z czynności Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich za lata 1902–1903, Drukarnia ZNiO, Lwów 1904, s. 18.

<sup>41</sup> Історичні пісні малоруського народу з поясненнями Вл. Антоновича і М. Драгоманова; том I, II випуск I, Київ 1874.

<sup>42</sup> Sprawozdanie z czynności Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich za rok 1879, Drukarnia ZNiO, Lwów 1879, s. 19.

<sup>43</sup> Sprawozdanie z czynności Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich za lata 1900–1901, Drukarnia ZNiO, Lwów 1901, s. 21.

<sup>44</sup> Там же, s. 22.

<sup>45</sup> Sprawozdanie z czynności Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich za rok 1881, Drukarnia ZNiO, Lwów 1881,

<sup>46</sup> Sprawozdanie z czynności Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich za lata 1902–1903, Drukarnia ZNiO, Lwów 1904, s. 22.

<sup>47</sup> Хроніка Наукового товариства ім. Шевченка у Львові. Звідомлення за р. 1926 по кінець 1929 р. – Львів 1929. – С. 28.

<sup>48</sup> Хроніка Наукового товариства ім. Шевченка у Львові. Звідомлення за час від 1. X. 1932 – 31.12.1934. – Львів, 1935. – С. 56.

рукописів ЛННБУ ім. В. Стефаника, також є багато книг, що були подаровані Закладом.

Співпрацювали українська та польська наукові установи й на рівні окремих вчених. У 1926 р. Богдан Барвінський отримав лист від директора Оссолінеум Л. Бернацького: „Шановний Пане Докторе! Батько Пана<sup>49</sup> багато років тому передав пану Тадеушу Чапельському<sup>50</sup> рукопис під назвою Практичний курс української мови, який недавно знайшовся у паперах нашого колеги”<sup>51</sup>. У справі 4194 фонду 11 (Барвінські), що зберігається у відділі рукописів ЛННБУ ім. В. Стефаника, наявний рукопис згаданої в листі праці відомого українського історика і політика Олександра Барвінського.

Активно листувався Л. Бернацький і з В. Щуратом. Директора Оссолінеуму цікавила постать Ігнація Красіцького (1735–1801) – польського церковного діяча, філософа та поета. У зв’язку із цим Л. Бернацький писав до українського вченого: „Дізнався, що Пан професор має якісь рукописи Ігнація Красіцького, чи пов’язані з ним. Ласкаво прошу Пана професора надати мені ці рукописи для ознайомлення”<sup>52</sup>. Судячи із листування, Л. Бернацький, зі свого боку, також допомагав В. Щурату в його дослідженнях (зокрема, в одному з листів В. Щурат отримав від Оссолінеум список необхідної йому літератури)<sup>53</sup>.

Після окупації Західної України Червоною армією в 1939 р. Заклад ім. Оссолінських був націоналізований новою владою. Проте колекції та збірки Оссолінеуму й надалі вражали нових відвідувачів. Двоюрідна сестра знаного українського поета Володимира Сосюри Тетяна Тес, прибувши до Львова у 1940 р., із захопленням описувала побачене в Закладі. „Оссолінеум – один з найстаріших музеїв у світі”, – писала вона для радянської газети „Известия Советов Депутатов Трудящихся СССР”<sup>54</sup>.

Отже, бачимо, що Національний Заклад ім. Оссолінських мав неабияке значення для українського наукового середовища. Вчені відзначали, що збірки Оссолінеуму містили не лише цінні польські колекції, але

---

<sup>49</sup> *Барвінський Олександр (1847–1926)* – український громадсько-політичний діяч, педагог, історик.

<sup>50</sup> *Чапельський Тадеуш (1853–1930)* – польський публіцист, журналіст.

<sup>51</sup> Відділ рукописів ЛННБУ ім. В. Стефаника, фонд 11, спр. 4194, Лист Л. Бернацького до Богдана Барвінського, арк. 21.

<sup>52</sup> Відділ рукописів ЛННБУ ім. В. Стефаника, фонд 206, спр 419, Бернацький Л. Листи до Щурата Василя., арк. 5.

<sup>53</sup> Там же, арк. 3.

<sup>54</sup> Т. Тес *Ossolineum*, „Известия Советов Депутатов Трудящихся СССР” 1940, № 61, с. 3.

й значний обсяг матеріалів, пов'язаних з історією України та українців. У зв'язку із цим важко погодитись із думкою російського художника Васілія Верещагіна, який відвідавши окупований Львів у 1914–1915 рр., категорично заявив, що фонди бібліотеки Оссолінських мають дуже вузьке національне спрямування, а це в його очах знецінювало книгозбірню: „Інтерес цього зібрання, однак (...) має мало загального значення, стосуючись майже виключно польської історії та життя”<sup>55</sup>. У 1928 р. польський історик Францішек Буяк (1875–1953) підкреслював, що „гордістю Закладу є не бібліотечні працівники, а талановиті вчені, які у ньому працювали”<sup>56</sup>. Однозначно, що серед цих „талановитих вчених” було чимало й українських науковців.

## Bibliografia

- Верещагин В. *Старый Львов*, Киев, 2009.
- Відділ рукописів ЛННБУ ім. В. Стефаника, фонд 11, спр. 4194, Лист Л. Бернацького до Богдана Барвінського.
- Відділ рукописів ЛННБУ ім. В. Стефаника, фонд 54, оп. 2, спр. 37, Akta dotyczące jubileuszu Ossolineum 1928 р.
- Відділ рукописів ЛННБУ ім. В. Стефаника, фонд 54, оп. 2, спр. 38, Akta dotyczące jubileuszu Ossolineum 1928 р.
- Відділ рукописів ЛННБУ ім. В. Стефаника, фонд 54, оп. 2, спр. 39, Akta dotyczące jubileuszu Ossolineum 1928 р.
- Відділ рукописів ЛННБУ ім. В. Стефаника, фонд 54, оп. 2, спр. 40, Akta dotyczące jubileuszu Ossolineum 1928 р.
- Відділ рукописів ЛННБУ ім. В. Стефаника, фонд 206, спр. 419, Бернацький Л. Листи до Щурата Василя.
- Возняк М., *Ювілей Заведення ім. Оссолінських*, „Діло” 1928, 28 травня, с. 2.
- Голик Р., *Легенда львівського Оссолінеуму: статті, видання та соціальна роль бібліотеки Оссолінських в уявленнях галичан ХІХ–ХХ ст.*, “Збірник наукових праць / НАН України, ЛННБУ ім. В. Стефаника”, Львів 2010.
- Дорошенко В., *До історії взаємин Наддніпряничини з Наддністрияниною*, „Свобода” 1941, № 149, с. 5.
- Історія Львова*, у 3 т., Центр Європи, Львів 2007, Т. 3, 575 с.
- Кревецький І., *Ossolineum 1828–1928*, „Нова Зоря” 1928, № 39, с. 6.
- Крип'якевич І., *Історичні проходи по Львов*, Львів 1991.
- Тесс Т., „*Ossolineum*”, „Известия Советов Депутатов Трудящихся СССР” 1940, № 61, с. 3.
- Щурат В., *З історії памяток нашої культури*, „Діло” 1913, № 278 (13 грудня), с. 5–6.
- Щурат В., *Ossolineum. З нагоди 100-тих роковин заснування*, „Світ” 1917, № 1, с. 6–7.

<sup>55</sup> В. Верещагин *Старый Львов*, Киев 2009, с. 103.

<sup>56</sup> М. Matwijów, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich...*, s. 350.

- Хроніка Наукового товариства ім. Шевченка у Львові. Звідомлення за р. 1926 по кінець 1929 р.*, Львів, 1929, 142 с.
- Хроніка Наукового товариства ім. Шевченка у Львові. Звідомлення за час від 1. X. 1932 – 31. 12. 1934*, Львів 1935, 102 с.
- Matwijów M., *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich w latach 1939–1946*, Wrocław 2003.
- Pajęczkowski F., *Zakład Narodowy im Ossolińskich w ostatnim dwudziestoleciu (1928–1948)*, Wydawnictwo ZNiO, Wrocław 1948.
- Sprawozdanie z czynności Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich za rok 1876, Związkowa drukarnia, Hotel Żorża, Lwów 1877.
- Sprawozdanie z czynności Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich za rok 1879, Drukarnia ZNiO, Lwów 1879.
- Sprawozdanie z czynności Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich za rok 1881, Drukarnia ZNiO, Lwów 1881.
- Sprawozdanie z czynności Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich za lata 1900–1901, Drukarnia ZNiO, Lwów 1901.
- Sprawozdanie z czynności Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich za lata 1902–1903, Drukarnia ZNiO, Lwów 1904.
- Trzynadłowski J., *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich 1817–1967. Zarys dziejów*, Wydawnictwo ZNiO, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967.

### **Connections between Ukrainian scientists and the Ossolineum in Lviv**

#### *Summary*

This article is devoted to the cooperation between Ukrainian scientists and cultural activists and the Ossolineum in Lviv (1827–1939). At the very beginning of its existence this institution collected many documents concerning the history of Ukraine and the Ukrainians. The rich resources of the archives and collection were used not only by the western Ukrainian members of the Scientific Society named by Szewczenko but also scientists from Dnieper Ukraine.

**Key words:** the Ossolineum in Lviv, Scientific Society named by Szewczenko, Ukrainian National Museum



Mariola Hoszowska  
(Uniwersytet Rzeszowski)

## „Pamięć” i „historia” instytucji. Ossolineum w międzypokoleniowej refleksji Polaków (do 1939 r.)

Autorka, przyjmując w artykule za punkt wyjścia rozróżnienie na „historię” i „pamięć”, odnosi je do instytucji, która w sensie topograficznym i kulturowym uważana była za ważną w życiu Polaków (głównie inteligencji) w epoce nowoczesności – lwowskiego Ossolineum. Nie przedstawia dziejów Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich, ale interesuje ją odpowiedź na pytanie o proces kreowania w świadomości indywidualnej i społecznej wyjątkowego statusu lwowskiej księźnicy i proponowany społeczeństwu przekaz o znaczeniu tego miejsca i związanych z nim wartości. Jest to próba analizy pamięci o instytucji w pryzmacie wiedzy naukowej na jej temat. Pisząca zwraca uwagę, że ZNiO najczęściej zawdzięczał swym pracownikom, którzy podejmowali zadanie przedstawiania jego osiągnięć w dłuższym bądź krótszym horyzoncie czasowym. Wskazując na różne nurty badań związanych z dziejami Zakładu i możliwości dalszych poszukiwań badawczych, autorka skupia uwagę na procesie kształtowania społecznej pamięci o ossolińskiej księźnicy, wyodrębniając takie wątki jak: idea założycielska, rozwój instytucji i rola jej dyrektorów, stypendyści lwowskiej fundacji, z których dwóch, to znaczy Stanisław Lempicki i Stanisław Wasylewski, odegrało – dzięki wysokiej kulturze umysłowej i zdolnościom literackim – kluczową rolę w utrwalaniu pamięci o Ossolineum.

**Słowa kluczowe:** pamięć, historia Galicji, Lwów, Zakład Narodowy im. Ossolińskich

Ponad ćwierć wieku temu francuski historyk Pierre Nora, rozpatrując relacje między historią a pamięcią, doszedł do wniosku, że ponowoczesność wiąże się z nastaniem „czasu pamięci”<sup>1</sup>, odpowiadającej przeciw-historii Michaela

<sup>1</sup> Nora wskazuje na obowiązek pamięci: stawiania pytań śladom przeszłości („miejscom pamięci” obejmującym m.in. instytucje), w których ukryte jest nasze „ja” i nasze „my”, i mówi o „historii drugiego stopnia”. P. Nora, *Les Lieux de memoire*, t. 1–7, Paris 1984–1992 (wyd. 2 1997); tenże, *General Introduction: Between Memory and History [w:] Realms of Memory. Rethinking the Past. The Construction of the French Past*, vol. 1–3, ed. L.D. Krtizman, New York 1996–1998; tenże, *Czas pamięci*, „Res Publica Nowa” 2001, nr 7, s. 37–43; zob. także: M. Kula, *Nośniki pamięci historycznej*, Warszawa 2002; tenże, *Krótki raport o użytkowaniu historii*, Warszawa 2004; J. Le Goff, *Historia i pamięć*, przekł. A. Gronowska, J. Stryczyk, wstęp P. Rodak, Warszawa 2007; *Pamięć i polityka historyczna. Doświadczenie Polski i jej sąsiadów*, red. S.M. Nowinowski, J. Pomorski, R. Stobiecki, Łódź 2008; *Pamięć zbiorowa jako*

Foucaulta<sup>2</sup>. Odwoływanie się do pamięci „nieobecnych” w historii spowodowało pojawienie się na przełomie XX i XXI w. nowych perspektyw badawczych<sup>3</sup>, ale i niebezpieczeństw związanych z rozlewaniem się po świecie „głębinowej fali pamięci”<sup>4</sup>, co rodzi określone konsekwencje dla pamięci zbiorowej oraz historii jako dyscypliny naukowej<sup>5</sup>. Rafał Stobiecki zwraca uwagę, że wzajemne

---

*czynnik integracji i źródło konfliktów*, red. A. Szpociński, Warszawa 2009; *Polsko-niemieckie miejsca pamięci*, t. 4: *Refleksje metodologiczne*, red. R. Traba, H.H. Hahn, współpraca M. Górny, K. Kończal, Warszawa 2013; *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, współpraca J. Kalicka, Warszawa 2014.

<sup>2</sup> Przeciw-historii rozumianej jako dyskurs odwołujący się o przeżyć, relacji, wspomnień, do prywatności przeciwstawianej dyskursowi akademickiemu, utożsamianemu z dyskursem władzy. Szerzej: M. Solarska, *Historia zrewoltowana. Pisarstwo historyczne Michela Foucaulta jako diagnoza terażniejszości i projekt przyszłości*, Poznań 2006.

<sup>3</sup> Szerzej: J. Topolski, W. Wrzosek, *Między modernizmem a postmodernizmem. Historiografia wobec zmian w filozofii historii*, Poznań 1994; W. Wrzosek, *Historia – kultura – metafora. Powstanie nieklasycznej historiografii*, Wrocław 1995; M. Tilburg, *Historia kobiet czy historia gender? Poststrukturalistyczne inspiracje w badaniach nad dziejami płci*, „Historyka” 2000, t. 30, s. 27–37; *Psyche i Klio. Historia w oczach psychohistoryków*, wybór, przekład i wstęp T. Pawelec, Lublin 2002; E. Domańska, *Mikrohistorie. Spotkania w międzyświatach*, Poznań 1999; *taż, Historie niekonwencjonalne. Refleksja o przeszłości w nowej humanistyce*, Poznań 2006; *taż, Wiedza o przeszłości – perspektywy na przyszłość*, „Kwartalnik Historyczny” 2013, nr 2, s. 221–274; K. Polasik, *Antropologiczny rekonesans historyka. Szkice o antropologii historycznej*, Bydgoszcz 2007; M. Woźniak, *Przeszłość jako przedmiot konstrukcji. O roli wyobraźni historycznej w badaniach historycznych*, Lublin 2010; *Historyk wobec źródeł. Historiografia klasyczna i nowe propozycje metodologiczne*, red. J. Kolbuszewska, R. Stobiecki, Łódź 2010; W. Piasek, *Historia jako wiedza lokalna. „Antropologiczne przesunięcie” w badaniach nad historiografią PRL*, Toruń 2011; J. Sowa, *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, Kraków 2011; M. Zareba, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Warszawa 2012; A. Leder, *Prześlona rewolucja. Ćwiczenia z logiki historycznej*, Warszawa 2014; *Historia – dziś. Teoretyczne problemy wiedzy o przeszłości*, red. E. Domańska, R. Stobiecki, T. Wiślicz, Kraków 2014; P. Witek, *Andrzej Wajda jako historyk. Metodologiczne studium z historii wizualnej*, Lublin 2016.

<sup>4</sup> P. Nora, *Czas...*, s. 37.

<sup>5</sup> Z końcem 2005 r. kilkunastu francuskich historyków, m.in. P. Nora, opublikowało petycję *Liberté pour l'histoire*, w której domagali się zniesienia niegodnych demokracji ustaw z lat 1990–2005, przypominając: *L'histoire n'espas une religion. L'historien n'accepte aucun dogme, ne respecte aucun interdit, ne connaît pas de tabous. Il peut être dérangeant. L'histoire n'est pas la morale. L'historien n'a pas pour rôle d'exalter ou de condamner, il explique. L'histoire n'est pas l'esclave de l'actualité. L'historien ne plaque pas sur le passé des schémas idéologiques contemporains et n'introduit pas dans les événements d'autrefois la sensibilité d'aujourd'hui. L'histoire n'est pas la mémoire. L'historien, dans une démarche scientifique, recueille les souvenirs des hommes, les compare entre eux, les confronte aux documents, aux objets, aux traces, et établit les faits. L'histoire tient compte de la mémoire, elle ne s'y réduit pas. L'histoire n'est pas un objet juridique. Libération, le 13 décembre 2005.* [http://www.liberation.fr/societe/2005/12/13/liberte-pour-l-histoire\\_541669](http://www.liberation.fr/societe/2005/12/13/liberte-pour-l-histoire_541669). W stanowisku tym manifestuje się sprzeciw wobec traktowania pamięci indy-

relacje pamięci i historii/historiografii można zasadniczo sprowadzić do trzech stanowisk: opozycji, symbiozy i emancypacji (pamięci jako przeciw-historii)<sup>6</sup>.

Przyjmując za punkt wyjścia rozróżnienie na „historię”<sup>7</sup> i „pamięć”, odnoś je do instytucji, która w sensie topograficznym i kulturowym uważana była za istotną w życiu Polaków, głównie inteligencji, w epoce nowoczesności – lwowskiego Ossolineum. Nie zamierzam przedstawiać dwustuletnich dziejów Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich. Nie jest to możliwe ani konieczne. Interesuje mnie natomiast odpowiedź na pytanie o proces kreowania w świadomości indywidualnej i społecznej wyjątkowego statusu lwowskiej ksiąźnicy i proponowany społeczeństwu przekaz o znaczeniu miejsca i związanych z nim wartości. Niniejszy przyczynek jest próbą analizy pamięci o instytucji w pryzmacie wiedzy naukowej na jej temat<sup>8</sup>.

## Historiografia Zakładu Narodowego im. Ossolińskich

Zakład Narodowy im. Ossolińskich nie doczekał się jeszcze pełnej monografii, obejmującej poszczególne aspekty jego działalności w ciągu całego okresu swego istnienia. Wypełniają poniekąd tę lukę biografie kolejnych

---

widualnej i zbiorowej jako alternatywnej w stosunku do podejścia naukowego. Szerzej: E. Domańska, *Historie...*, s. 225. Zob. także: K. Pomian, *Historia. Nauka wobec pamięci*, Lublin 2006; K. Zamorski, *Dziwna rzeczywistość. Wprowadzenie do ontologii historii*, Kraków 2008.

<sup>6</sup> R. Stobiecki, *Pamięć zbiorowa/społeczna i towarzyszące jej konteksty* [w:] *Historia – mentalność – tożsamość. Pamięć społeczna Ukraińców i Polaków w okresie kształtowania się świadomości narodowej (wiek XIX i pierwsza połowa XX)*, Lwów 2011, s. 44–53.

<sup>7</sup> W znaczeniu *res gestae i rerum gestarum*. Szerzej: J. Topolski, *Wprowadzenie do historii*, Poznań 1998; tenże, *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, Warszawa 1996; W. Werner, *Wprowadzenie do historii*, Warszawa 2012; J.H. Arnold, *Historia*, przekł. J. Jaworska, Warszawa 2001. Ostatni z autorów podkreśla, że myślenie o historii stwarza szanse, ale i niesie zagrożenia. „Pozwala nam – pisze – zastanowić się nad naszymi związkami z przeszłością, przyjrzeć się, jakie epizody wybieramy, by o niej mówić, jak docieramy do tych epizodów i jakie skutki przynosi ich przywoływanie. Kiedy przeszłość powraca w teraźniejszości, nabiera wielkiej mocy. Do refleksji nad historią należy więc namysł nad tym, czemu – i komu – ma ona służyć”. Tamże, s. 25.

<sup>8</sup> Za cezurę końcową przyjmuję wybuch drugiej wojny światowej, która zmieniła zasadniczo sposób funkcjonowania lwowskiej instytucji. Także okres powojenny wykazuje własną specyfikę i zasługuje na odrębne rozważania. O związanych z nim problemach szerzej zob. M. Pękalska, *Wydawnictwo Zakładu im. Ossolińskich w latach 1945–1953, Kraków i Wrocław* [w:] *Kraków – Lwów*, t. XI: *Książki XIX–XX wieku*, red. W.M. Kolasa, I. Pietrzakiewicz, M. Rogoża, Kraków 2011, s. 49–64; teźże, *Wrocławskie kontynuacje krakowskich i lwowskich tradycji księgarsko-wydawniczych. Ludzie i instytucje* [w:] *Kraków – Lwów. Książki – czasopisma – biblioteki XIX i XX wieku*, t. IX, cz. 1, red. H. Kosętko, B. Góra, E. Wójcik, Kraków 2009, s. 214–227.

dyrektorów tej instytucji, opracowania poświęcone wybranym agendam Zakładu, wspierającym go towarzystwom, wydawnictwa jubileuszowe, źródłowe, wspomnieniowe, liczne artykuły i przyczynki<sup>9</sup>. Ossolineum – jeśli chodzi o własną historię – niewątpliwie najwięcej zawdzięcza swoim pracownikom, którzy podejmowali zadanie przedstawienia jego osiągnięć w dłuższym lub krótszym horyzoncie czasowym. Przedwojenne zarysy pióra Adama Fischera<sup>10</sup>, Kazimierza Tyszkowskiego i Mieczysława Gębarowicza<sup>11</sup>, powojenne opracowanie Jana Trzynałdowskiego<sup>12</sup>, skreślone przez Krystynę Korzon biografie Ludwika Bernackiego<sup>13</sup> i Wojciecha Kętrzyńskiego<sup>14</sup>, a przez Agnieszkę Kawalec ks. Franciszka Siarczyńskiego<sup>15</sup> obok licznych mniejszych prac poświęconych dyrektorom (Konstanty Słotwiński<sup>16</sup>, August Bielowski<sup>17</sup>), kuratorom (Józef Gwalbert Pawlikowski<sup>18</sup>, Henryk Lubomirski<sup>19</sup>, Antoni Małeckie<sup>20</sup>, Kazimierz Krasicki<sup>21</sup>, Andrzej Lubomirski<sup>22</sup>), kustoszom (m.in. Szczęsny Morawski<sup>23</sup>, Jan Kanty Szlachtowski<sup>24</sup>, Edward B. Pawło-

<sup>9</sup> Stan badań nad dziejami Ossolineum omówił przed prawie 40 laty Antoni Knot. Zob. tegoż, *Dzieje Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Stan badań i postulaty*, „Rocznik Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich” (dalej „Rocznik ZNiO”) 1970, t. 6, s. 61–72. Według obliczeń Józefa A. Kosińskiego do 1970 r. opublikowano około 1500 pozycji bibliograficznych. Teże, *Biblioteka fundacyjna Józefa Maksymiliana Ossolińskiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971, s. 8.

<sup>10</sup> A. Fischer, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich. Zarys dziejów*, Lwów 1927.

<sup>11</sup> K. Tyszkowski i M. Gębarowicz, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich [w:] Publiczne biblioteki lwowskie. Zarys dziejów*, red. L. Bernacki, Lwów 1926, s. 11–21.

<sup>12</sup> J. Trzynałdowski, *Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Zarys dziejów 1817–1967*, Wrocław 1967.

<sup>13</sup> K. Korzon, *Ludwik Bernacki. Bibliolog i edytor*, Wrocław 1974.

<sup>14</sup> Taż, *Wojciech Kętrzyński 1838–1918. Zarys biograficzny*, Wrocław 1993.

<sup>15</sup> A. Kawalec, *Książd Franciszek Siarczyński. Życie i działalność*, Wrocław 2007.

<sup>16</sup> J. Trzynałdowski, *Konstanty Słotwiński [w:] Portrety ossolińskie. Antologia wspomnień*, wybrał, opracował, biogramami opatrzył E. Adamczyk, Wrocław 1992, s. 45–47.

<sup>17</sup> M. Gałyga, *Z działalności Augusta Bielowskiego w Ossolineum 1851–1864 [w:] Z dziejów Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich. Studia i materiały*, red. J. Albin, Wrocław 1978, s. 63–121.

<sup>18</sup> K. Schuster, *Gwalbert Pawlikowski w kręgu ludzi i spraw związanych z Ossolineum*, „Roczniki Biblioteczne” 1967, z. 3–4, s. 313–363; S. Dziki, *Galicjyjscy Medyceusze – ich służba dla polskiej książki, dziennikarstwa i nie tylko...* [w:] *Kraków – Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. VII, cz. 1, red. J. Jarowiecki, Kraków 2003, s. 234–249.

<sup>19</sup> J. Długosz, *Henryk Lubomirski [w:] Portrety...*, s. 72–76.

<sup>20</sup> W. Jankowerny, J. Okopień, *Zawsze pod kopułą. 150 lat Ossolineum*, Warszawa 1970, s. 93–100.

<sup>21</sup> J. Wojtał, *Kazimierz Krasicki [w:] tamże*, s. 114–119.

<sup>22</sup> M. Matwijów, *Andrzej Lubomirski [w:] tamże*, s. 145–148.

<sup>23</sup> H. Barycz, *Szczęsny Morawski [w:] Wśród gawędziarzy, pamiętnikarzy i uczonych galicyjskich*, t. 1, Kraków 1963, s. 328–345.

<sup>24</sup> M. Gałyga, *Jan Kanty Szlachtowski [w:] Portrety...*, s. 60–63.

wicz<sup>25</sup>, Władysław T. Wisłocki<sup>26</sup>, Mieczysław Gębarowicz<sup>27</sup>, Kazimierz Tyszkowski<sup>28</sup>) i innym pracownikom Ossolineum<sup>29</sup> stanowią najsilniejszy, biograficzny nurt badań. Daje się zauważyć, że dotychczas historycy Ossolineum skupiali uwagę na jego sztandarowych postaciach, opracowując monograficznie poszczególne dyrektury (choć i tu występują luki), a w węższym zakresie (głównie w formie szkiców i artykułów) koncentrowali się na sylwetkach kuratorów i innych urzędników. Odczuwalny jest brak monografii kustoszy, zwłaszcza wieloletnich (J. Szlachtowskiego, E. Pawłowicza, Aleksandra Hirschberga, Bronisława Czarnika, Bronisława Gubrynowicza, W.T. Wisłockiego), na barkach których spoczywał w dużej mierze ciężar funkcjonowania instytucji.

Nieco słabiej jest reprezentowany w dotychczasowych badaniach nurt „instytucjonalny”. Należy tu wymienić monografie Józefa A. Kosińskiego<sup>30</sup>, Ire-

<sup>25</sup> M. Tyrowicz, *Edward Bonifacy Pawłowicz (1825–1909) w świetle swych wspomnień i ossolinianów*, „Ze skarbcza kultury” [Wrocław] 1980, z. 33, s. 229–244.

<sup>26</sup> S. Wierczyński, *Władysław Tadeusz Wisłocki*, „Pamiętnik Literacki” 1946, z. 3–4, s. 425–430.

<sup>27</sup> M. Matwijów, *Lwowskie Ossolineum w listach Mieczysława Gębarowicza z lat 1943–1946*, „Czasopismo ZNiO” 1992, z. 1, s. 157–193; tenże, *Mieczysław Gębarowicz (1893–1984). Ostatni dyrektor lwowskiego Ossolineum*, „Czasopismo ZNiO” 1993, z. 2, s. 9–22; tenże, *Mieczysław Gębarowicz (1893–1984). Uczony i opiekun narodowych dóbr kultury*, Warszawa 2013.

<sup>28</sup> K. Lepszy, *Kazimierz Tyszkowski*, „Kwartalnik Historyczny” 1946, z. 3–4, s. 611–619; P. Sierżęga, *Kazimierz Tyszkowski (1894–1940)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej*, t. 1, red. J. Maternicki przy współpracy L. Zaskilniaka, Rzeszów 2007, s. 579–595; tenże, *Kazimierz Tyszkowski (1894–1940). Z dziejów nauki polskiej w międzywojennym Lwowie*, Rzeszów 2011.

<sup>29</sup> Np. Adamowi Fischerowi: J. Gajek, *Ś.p. Profesor Adam Fischer*, „Lud” 1946, t. XXXVI, s. 6–13 i tam wykaz ważniejszych prac (s. 13–18); tenże, *Fischer Adam Robert (1889–1943)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. VII, Kraków 1948–1958, z. 1–4, s. 18–19; S. Brykman, *Fischer Adam Robert (7 VI 1889 Przemyśl – 22 XII 1943 Lwów)* [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa–Łódź 1972, s. 224–225; K. Armon, *Adam Robert Fischer (1889–1943)* [w:] *Etnografowie i ludoznawcy polscy. Sylwetki, szkice biograficzne*, t. 2, red. E. Fryś-Pietraszkowa, A. Spiss, Wrocław–Kraków 2007, s. 77–83; D. Simonides, *Z historii polskiej folklorystyki. Miejsce Adama Fischera*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Opolskiego” 1997, Folklorystyka 3, s. 25–44; P. Тарнавський, *Етнологічний інститут Львівського університету (1924–1939) як основа формування наукової школи Адама Фішера* [w:] *Історія та історики у Львівському університеті: традиції та сучасність (до 75-ліття створення історичного факультету)*, за редакцією Л. Зшкільняка та П. Серженги (pod red. L. Zaskilniaka, P. Sierżęgi), Львів 2015, s. 167–173; P. Sierżęga, *Adam Robert Fischer (1889–1943). Szkic do portretu* [w:] *Znani i nieznanymi międzywojennego Lwowa*, red. M. Przeniosło, L. Michalska-Bracha, Kielce 2015, s. 35–48.

<sup>30</sup> J.A. Kosiński, *Biblioteka fundacyjna Józefa Maksymiliana Ossolińskiego*, Wrocław 1971.

ny Lewandowskiej-Jaraczewskiej<sup>31</sup>, Franciszka Pajęczkowskiego<sup>32</sup>, Janusza Albina<sup>33</sup>, i Macieja Matwijowa<sup>34</sup>. Węższe zagadnienia związane z funkcjonowaniem Zakładu podejmowali J.A. Kosiński i M. Turala<sup>35</sup>, H. Łapiński<sup>36</sup>, Józef Wojtała<sup>37</sup>, Wiesława Kocyba-Kamińska<sup>38</sup>. W ostatniej dekadzie pojawiło się kilka przyczynków świadczących o zainteresowaniu lwowską instytucją<sup>39</sup>.

W historiografii Ossolineum brakuje natomiast ujęć porównawczych, sytuujących Zakład wśród innych prywatnych fundacji bibliotecznych i księżnic XIX–XX w.<sup>40</sup> Ten deficyt jest istotny, ponieważ badania komparatystyczne sprzyjają obiektywizacji różnych wskaźników<sup>41</sup>, a co za tym idzie,

<sup>31</sup> I. Lewandowska-Jaraczewska, *Zakład Narodowy im. Ossolińskich za dyrektury Adama Kłodzińskiego 1839–1849*, Wrocław 1980.

<sup>32</sup> F. Pajęczkowski, *Zakład Narodowy im. Ossolińskich w ostatnim dwudziestolecu (1928–1948)*, „Rocznik ZNiO” [Wrocław] 1948, t. 3, red. M. Jakóbiec, s. 587–647.

<sup>33</sup> J. Albin, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich w latach 1946–1953*, Wrocław 1990.

<sup>34</sup> M. Matwijów, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich w latach 1939–1946*, Wrocław 2003; tenże, *Walka o lwowskie dobra kultury w latach 1945–1948*, Wrocław 1996.

<sup>35</sup> J.A. Kosiński, M. Turala, *Ofiarodawcy Biblioteki Ossolineum 1817–1848*, Wrocław 1968.

<sup>36</sup> H. Łapiński, *U początków działalności wydawniczej Ossolineum 1817–1834*, Wrocław 1973.

<sup>37</sup> J. Wojtała, *Wydawnictwo książek szkolnych w Zakładzie Narodowym imienia Ossolińskich 1878–1918*, Wrocław 1976.

<sup>38</sup> W. Kocyba-Kamińska, *Oficyna ossolińska w latach 1920–1939*, Wrocław 1973.

<sup>39</sup> B. Maresz, *Lwowskie Ossolineum – Biblioteka Sejmu Śląskiego. Z dziejów kresowej współpracy* [w:] *Kraków – Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. IX, cz. 1, red. H. Kosętko, B. Góra, E. Wójcik, Kraków 2009, s. 298–305; W. Wilgusz, *Biblioteka Pawlikowskich w Ossolineum we Lwowie* [w:] *Kraków – Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. X, red. H. Kosętko, G. Wrona, G. Nieć, Kraków 2011, s. 401–404.

<sup>40</sup> Takiego charakteru nie mają przyczynki z zakresu bibliotekoznawstwa i ruchu edytorsko-wydawniczego: D. Wilk, *Biblioteki polskie we Lwowie w dobie autonomii galicyjskiej (komunikat)* [w:] *Kraków – Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, [t. 1], red. J. Jarowiecki, Kraków 1996, s. 67–68; J. Dunin, *Losy książki polskiej w Wilnie XIX–XX wieku a jej sytuacja na terenie Galicji. Próba ujęcia konfrontatywnego* [w:] *Kraków – Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. V, red. J. Jarowiecki, Kraków 2001, s. 35–41.

<sup>41</sup> Omawiając losy francuskich bibliotek w okresie wielkiej rewolucji, Iwona Helena Pugaciewicz uczyniła następującą uwagę: „Zdecydowanie łatwiej opisywać poszczególne księżnice w kategoriach indywidualnej tożsamości, gdyż wówczas interesują nas takie ich funkcjonalno-historyczne wyróżniki, które są niepowtarzalne w stosunku do reszty bibliotek, a jednocześnie stanowią o życiodajnej mocy badanej instytucji. Przy czym przez pojęcie »życiodajna moc« należy rozumieć wielostronną siłę oddziaływania biblioteki na środowisko, któremu służy i z którego niejako »wyrosta«, ale też dbałość środowiska o jej wizerunek, wywieranie zewnętrznego wpływu na jej działania etc.”. H. Pugaciewicz, *Biblioteki o zachwianej tożsamości historycznej, a „proces patrymonializacji” piśmiennictwa narodowego. Karta z dziejów rewolucyjnej historii francuskich księżnic* [w:] *Biblioteki. Tożsamość. Kultura*, red. I.H. Pugaciewicz, E.B. Zybent, Warszawa 2013, s. 171.

służą wnikliwszym ocenom rangi kulturalnej, naukowej czy społecznej określonej instytucji.

Innym możliwym rodzajem badań, choć obejmującym tylko część pracowników Ossolineum, są ujęcia biograficzno-historiograficzne. Rekonstrukcja życia wybranych postaci oraz analiza ich twórczości, ale w powiązaniu ze stanem historiografii w danym okresie, pozwala zobaczyć działalność instytucjonalną we właściwych proporcjach, odkryć wzajemne powiązania między aktywnością „wewnętrzzną” oraz „zewnętrzną” pracowników naukowych Zakładu. Urzędnicy-badacze i ich aspiracje naukowe, oraz oparcie instytucjonalne, sprzyjają na ogół otwartości na inne środowiska umysłowe<sup>42</sup>. Występuje tu zjawisko przepływu informacji i wzajemnych usług (m.in. kwerendy), co z jednej strony poszerza horyzonty badaczy związanych z instytucją, z drugiej sprzyja promocji i ugruntowywaniu opinii o niej w bliższym i dalszym otoczeniu. Wiele podróży naukowych mających na celu realizację osobistych planów naukowych uczonych-urzędników zaczynało się niejednokrotnie od wymiany korespondencji.

Zasadne byłoby podjęcie badań nad całym ossolińskim środowiskiem historycznym<sup>43</sup>. Na dobrą sprawę nie znamy jego potencjału twórczego – poza

---

<sup>42</sup> A. Kawalec, *Międzyzaborowe kontakty historyków (1795–1831)* [w:] *Człowiek – społeczeństwo – źródło. Studia dedykowane Profesor Jadwidze Hoff*, red. S. Kozak, D. Opaliński, J. Polaczek, S. Wiczorek, W. Zawitkowska, Rzeszów 2014, s. 232–249; też, *Międzyzaborowe kontakty historyków (1831–1863)* [w:] *Życie codzienne, gospodarka, kultura i społeczeństwo polskie w latach 1772–1918. Rozprawy z dziejów ziem polskich w okresie zaborów*, red. W. Łazuga, D. Szymczak, Poznań 2015, s. 225–250.

<sup>43</sup> W ostatnich latach najwięcej w tej materii – w związku z zainteresowaniem lwowskim środowiskiem historycznym – wnieśli Alfred Toczek i Joanna Pisulińska, analizujący m.in. dokonania naukowe badaczy skupionych wokół ZNiO. Zob. A. Toczek, *Lwowskie środowisko historyczne i jego wkład w kulturę książki i prasy (1860–1918)*, Kraków 2013; J. Pisulińska, *Lwowskie środowisko historyczne w okresie międzywojennym (1918–1939)*, Rzeszów 2012. Szczególnie jednak pierwszy autor poświęcił osobne rozważania ossolińczykom. Zob. tegoż, *Książka i biblioteka w badaniach i pracy zawodowej historyków lwowskich (1860–1918)* [w:] *Kraków – Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. V, red. J. Jarowiecki, Kraków 2001, s. 113–126; tegoż, *Historycy dla bibliotek, biblioteki dla historyków. Kulturotwórcze sprzężenie zwrotne w świetle paradygmatu lwowskiego środowiska historycznego (1860–1918)* [w:] *Kraków – Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. X, red. H. Kosętko, G. Wrona, G. Nieć, Kraków 2011, s. 351–363; tegoż, *Historycy lwowscy w okresie autonomii galicyjskiej jako edytorzy źródeł* [w:] *Kraków – Lwów...*, t. XI: *Książki XIX–XX wieku*, red. W.M. Kolasa, I. Pietrzakiewicz, M. Rogoża, Kraków 2014, s. 129–142; tegoż, *Wojciech Kętrzyński (1838–1918)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, [t. I], red. J. Maternicki przy współpracy L. Zaszkiłniaka, Rzeszów 2007, s. 139–156. W ostatniej dekadzie ważne monografie i studia traktujące o twórczości ossolińskich historyków opublikowali Violetta Julkowska, Władysława Szulakiewicz, Agnieszka Kawalec, Dorota Malczewska-

sylwetkami najwybitniejszych historyków – w poszczególnych okresach, kierunków zainteresowań naukowych jego reprezentantów oraz ich poglądów metodologicznych, wkładu do dorobku polskiej i obcej historiografii, historii literatury, historii sztuki, bibliografii i informacji naukowej i in. Warto byłoby zbadać, kto, kiedy oraz w jakim zakresie podejmował inicjatywy badań zespolonych, jakie były ich efekty i udział poszczególnych badaczy. Potrzebna jest wiedza o czynnikach instytucjonalnych ułatwiających i utrudniających (czasem udaremniających) awans naukowy ossolińczyków. Znalezienie odpowiedzi na te i wiele innych pytań wymaga żmudnych badań, bez których jesteśmy skazani na fragmentaryczne oceny i pozostawanie w sferze domysłów. Po przeanalizowaniu literatury i niektórych źródeł wydaje się, że w procesie kryształizacji społecznej pamięci o Zakładzie Narodowym obok inicjatyw indywidualnych ważną rolę odegrały trzy zasadnicze czynniki: idea fundatora, dyrektorzy oraz wychowankowie.

### Początki – idea

Jerzy Maksymilian Ossoliński, bibliofil, prozaik, historyk literatury<sup>44</sup>, uosabiał najważniejsze idee swej epoki. Charakterystyczny dla „wieku światła” kult wiedzy, rozumu i nauki, połączony z dążeniem do przebudowy mentalności szlacheckiego narodu politycznego, stał się podwaliną rozwoju kultury polskiej po upadku państwa. W niekorzystnych warunkach politycznych działania na rzecz podtrzymywania i tworzenia nowych ognisk ruchu umysłowego na ziemiach polskich pod zaborami nabrały szczególnego znaczenia. Wywiezienie po trzecim rozbiórce do Rosji najcenniejszej polskiej biblioteki, tj. Bi-

---

Pawelec, Andrzej Wierzbicki, Paweł Sierzęga. Zob. V. Julkowska, *Historia dla wyobraźni. Recepcja i interpretacja pisarstwa historycznego Karola Szajnochy*, Poznań 2010; W. Szulakiewicz, *Stanisław Lempicki (1886–1947). Twórca lwowskiej szkoły historii wychowania*, Toruń 2012; A. Wierzbicki, *August Bielowski (1806–1876)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, [t. I], red. J. Maternicki przy współpracy L. Zaskilniaka, Rzeszów 2007, s. 49–62; tegoż, *Antoni Małecki (1821–1913)* [w:] *Złota księga historiografii...*, t. II, s. 41–58; A. Kawalec, *Aleksander Hirschberg (1847–1907)* [w:] tamże, s. 149–166; tejże, *Franciszek Siarczyński (1758–1829)* [w:] tamże, [t. I], s. 13–34; D. Malczewska-Pawelec, *Karol Szajnocha (1818–1868)* [w:] tamże, s. 101–120; P. Sierzęga, *Eugeniusz Barwiński (1874–1947)* [w:] tamże, t. II, s. 247–264; tegoż, *Kazimierz Tyszkowski (1894–1940)* [w:] tamże, [t. I], s. 579–595. Ossolińczycy znaleźli także swoje miejsce na kartach monografii *Historia w Uniwersytecie Lwowskim. Badania i nauczanie (do 1939 roku)*, red. J. Maternicki, J. Pisulińska, L. Zaskilniak, Rzeszów 2016.

<sup>44</sup> J. Kapuściak, *Mecenas i uczony J. M. Ossoliński i jego działalność historycznoliteracka*, Kraków 1979.



blioteki Załuskich, ożywiło znacznie ruch bibliofilski i kolekcjonerski nastawiony na ratowanie pozostałych w kraju „ojczystych pamiątek”<sup>45</sup>. „Nauka nie mniej jak szabla, stworzyły nasze szlacheństwo”<sup>46</sup>, uważał Ossoliński, i to przekonanie legło u podstaw jego działalności w początkach nowego stulecia.

Wraz z pomnażaniem rodzinnej biblioteki, rozszerzaniem własnej wiedzy i kontaktów naukowych oraz rosnącymi wpływami w kręgach dworskich możliwe stało się osiągnięcie ważnego celu, czyli zatwierdzenie w czerwcu 1817 r. przez cesarza austriackiego prywatnej fundacji, mającej stanowić warsztat pracy literackiej i naukowej<sup>47</sup>.

Idea prefekta Cesarskiej Biblioteki Nadwornej natrafiła na podatny grunt. Osoba J.M. Ossolińskiego, uczonego erudyty, polityka działającego na rzecz zbliżenia z Wiedniem<sup>48</sup>, a przy tym człowieka wielkiej pracowitości i skromności, spotkała się z uznaniem rodaków. Rozumiano znaczenie jego czynu dla

---

<sup>45</sup> A. Kawalec, *Upadek Polski a mecenas kultury. Józef Maksymilian Ossoliński*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego”. Historia I, red. J. Kwak, Rzeszów 2003, s. 63–66.

<sup>46</sup> J. Kapuściak, dz. cyt., s. 130.

<sup>47</sup> Zgodnie za założeniami J.M. Ossolińskiego fundacja miała być nie tylko biblioteką, ale i instytucją naukową, której pracownicy prowadziliby badania w zakresie języka, literatury i dziejów Polski. Ustawy fundatora zakładały powstanie towarzystwa naukowego, wydawanie czasopisma publikującego rozprawy naukowe bibliotekarzy oraz materiały źródłowe ze zbiorów biblioteki. Ponadto osobna fundacja miała zapewniać stypendia dla studentów w zamian za pracę na rzecz biblioteki. Zespół urzędników mieli tworzyć: dyrektor, kustosz, dwóch skryptorów i kilku stypendystów. Na działalność fundator zabezpieczył dochody ze swych majątków, legatów, zapisów obywatelskich, dzierżawy drukarni, wynajmu mieszkań i lokali w gmachu Zakładu, sprzedaży dubletów oraz dotacji (z czasem Wydziału Krajowego). Szeroki zakres władzy posiadał kurator literacki (wspierany przez ekonomicznego), który miał czuwać nad wypełnianiem przez urzędników Zakładu zadań statutowych. Por. B. Gubrynowicz, *Józef Maksymilian Ossoliński. Człowiek i pisarz*, Lwów 1928; T. Mikulski, *Narodziny biblioteki* [w:] *Zakład imienia Ossolińskich 1827–1956. W dziesięciolecie działalności we Wrocławiu*, red. W. Floryan, Wrocław 1956, s. 7–22; W. Jabłońska, *Józef Maksymilian Ossoliński. Szkic biograficzny*, Wrocław 1967; J.A. Kosiński, *Biblioteka... Z nowszych publikacji* zob. E. Hüttl-Hubert, „*Je me suis fixé en cette capitale, pour y servir ma patrie...*”. *Wiedeńskie lata hrabiego Józefa Maksymiliana z Tenczyna Ossolińskiego* [w:] *Skarby historii Polski. Zakład Narodowy im. Ossolińskich gościem Wiednia. Katalog wystawy*, Wrocław 2009, s. 37–55. Autorka nie tylko wnika w meandry aktywności Ossolińskiego na stanowisku prefekta Cesarskiej Biblioteki Nadwornej, ale i przywołuje podobne inicjatywy tworzenia narodowych fundacji w krajach nad-dunajskiej monarchii, m.in. hrabiego Széchényiego, który – podobnie jak Ossoliński – chciał ratować węgierskie dziedzictwo kulturowe i „stworzyć podstawy do badań historycznych”. Tamże, s. 40.

<sup>48</sup> W korespondencji Ossolińskiego z dworem zauważalna jest jego lojalność, natomiast w listach prywatnych był wobec zaborców bardzo krytyczny. M. Orzeł, *Losy Zakładu Narodowego im. Ossolińskich odbiciem historii Polaków od XIX do XXI wieku* [w:] *Skarby historii Polski...*, s. 61.

podzielonego zaborami narodu i przede wszystkim zapóźnionej pod względem ruchu umysłowego Galicji. Sejm stanowy wyraził fundatorowi podziękowanie, a w lwowskiej prasie z radością witano „jedyną w swoim rodzaju ozdobę – Bibliotekę Narodową”<sup>49</sup>. Szczegółowy projekt fundacji konsumował bogate doświadczenie J.M. Ossolińskiego. Wytyczył nie tylko zasady organizacji instytucji, ale i zasadnicze elementy etosu bibliotekarza, którego miały cechować wysokie walory umysłowe, aspiracje naukowe, kompetencja bibliograficzno-informacyjna (traktowana jako służba czytelnikowi), świetna znajomość języka polskiego, trzech języków obcych, takt i uprzejmość oraz nieposzlakowana opinia<sup>50</sup>. Według tych zasad żył i pracował sam fundator. O sobie zaś napisał: „Zajęty byłem w całym życiu jedynie miłością mojego narodu i nauk, a ofiara moja dla nich jest czysta, wolna od wszelkiej prywaty i chępliwości”<sup>51</sup>. Wraz z pierwszą dyrekturą Zakładu Narodowego rozpoczęło się kultywowanie pamięci o uczonym i mecenasie, co dało podstawy rodzącej się legendzie.

### Rozwój instytucji – jej dyrektorzy

Spośród sześciu (do 1940 r.) dyrektorów Zakładu najstarszym z mianowanych na to stanowisko był pierwszy: 69-letni ks. Franciszek Siarczyński, najmłodszym zaś z zatwierdzonych przez kuratorię, nie licząc kilkumiesięcznej dyrektury 33-letniego Jerzego Borejszy, ostatni przedwojenny dyrektor – L. Bernacki, który objął swój urząd w wieku 36 lat. Tylko o dwa lata starsi byli W. Kętrzyński i K. Słotwiński, a już o 9–10 lat A. Kłodziński oraz A. Bielowski. Czy ma to jakieś znaczenie? Wydaje się, że tak, skoro stosunkowo młodzi i energiczni Kętrzyński i Bernacki usprawnili funkcjonowanie Biblioteki, Muzeum ks. Lubomirskich, Wydawnictwa. Nowe siły tchnął w fundację K. Słotwiński, choć po kilku latach jego nieformalna działalność (kolidująca z ustawami Ossolineum) stworzyła zagrożenie dla dalszej egzystencji Zakładu<sup>52</sup>.

<sup>49</sup> Cyt. za: W. Jabłońska, *Józef Maksymilian Ossoliński...*, s. 118.

<sup>50</sup> *Zbiór ustaw i dokumentów dotyczących się Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich*, wydany przez Jerzego Lubomirskiego, *Akt dodatkowy do ustawy fundacyjnej*, Lwów 1851, s. 30–31, 108–109.

<sup>51</sup> Cyt. za: W. Jabłońska, *Józef Maksymilian Ossoliński...*, s. 119.

<sup>52</sup> Władysław Tadeusz Wisłocki w poświęconym Słotwińskiemu odczycie radiowym z jednej strony przypominał zasługi dla Zakładu (nazywając je „błogosławionymi”), z drugiej jednoznacznie oceniał brak dostatecznej rozwagi (typowy dla ludzi młodych): „Dobrze rozpoczęta praca miała przybrać bardzo zły obrót dla instytucji jak i jej pracowników, a powodem katastrofy stał się wybujały patriotyzm Słotwińskiego i jego nieokiełznany charakter. Oto ulegając namowom emisariuszy Wielkiej Emigracji i niektórych działaczy lwowskich, zgodził się na

Niemniej z upływem lat – zauważyła K. Korzon – przywiązanie do tradycji Kętrzyńskiego i Bernackiego rosło. Pierwszy inwestycje w wydawnictwo, drukarnię i introligatornię kosztem biblioteki i muzeum uważał za szkodliwe i sprzeczne z zamysłem J.M. Ossolińskiego. Przybierała na sile jego niechęć do unowocześniania części agend Zakładu. Niezmiernie kreatywny i rzutki Bernacki przechodził podobną ewolucję. Znamienna była sprawa scalania katalogu powszechnego i polskiego, której początkowo był zwolennikiem, by na koniec życia stwierdzić: „będziecie scalać po mojej śmierci”. W badaniach nad dziejami instytucji trzeba brać pod uwagę zjawiska inercji, zachowawczości, zawodowego wypalenia towarzyszące zajmowaniu stanowisk kierowniczych. Ciekawe byłoby prześledzenie, na jakim etapie urzędniczych kadencji pojawiały się zainteresowania urlopami i wyjazdami naukowymi, podejmowanie nowych inicjatyw w ramach Zakładu i poza nim.

Najdłużej sprawował dyrekturę Ossolineum W. Kętrzyński (42 lata), połowę tego czasu poświęcili Zakładowi A. Bielowski (25 lat) i L. Bernacki (21 lat), a najkrócej służył mu ks. F. Siarczyński (2 lata). Długość kadencji ma znaczenie. Pozwala bowiem na wypracowanie spójnej wizji, długofalowego planu działania, a potem na jego realizację i korektę. Sprawia, że osobowość dyrektora może odcisnąć wyraźny ślad na instytucji. Nie oznacza to bynajmniej, że krótsza kadencja wyklucza podejmowanie i przeprowadzanie ważnych spraw. Trudno byłoby zarzucić pierwszemu dyrektorowi, że za mało zrobił, biorąc pod uwagę, że pomimo swych lat pracował dzień i noc, porządkując przywiezione z Wiednia zbiory, udzielając o nich informacji listownych, przyjmując kolekcjonerów i badaczy, wydając zakładowe czasopismo (wypełniane w większości własnymi pracami), zajmując się remontem pokarmelitańskich budynków. Oczywiście jego zamierzenia sięgały znacznie dalej. Marzył o utworzeniu towarzystwa naukowego (co napotkało sprzeciw Wiednia), udostępnieniu czytelnikowi badaczom i przede wszystkim o większych środkach finansowych na uzupełnianie zbiorów i dokończenie prac remontowych. Potrzeba konfrontowania planów i zamierzeń oraz uzyskanych efektów – przy ocenie zarządzania instytucją – nie jest niczym odkrywczym. Ważne jest skrupulatne gromadzenie krytycznych opinii wyrażanych zarówno przez kierujących instytucją, podwładnych, jak i osoby obserwujące sytuację z zewnątrz. I chociaż nie każdej krytyce można zawierzyć, to każda – nawet wypływająca z osobistych urazów – rzuca snop światła na wewnątrzinstytucjonalne problemy, trudne do uchwy-

---

użycie drukarni Zakładowej do publikowania zakazanych wydawnictw, nie zdając sobie chyba sprawy, że tym sposobem naraża na zgubę siebie i fundację. Nad Zakładem zawisła groza kłęski i ruiny”. Lwowska Naukowa Biblioteka im. Wasyła Stefanyka, Akta dyrekcji ZNiO za rok 1939, zesp. 54, op. 5, spr. 57, Radio-odczyt W.T. Wisłockiego, k. 817–818.

cenia w oficjalnie wytworzonej dokumentacji. Przykładem może być napisany pod koniec życia szkic W. Kętrzyńskiego pt. *Zza kulis Zakładu*, bardzo krytyczny wobec kuratorów A. Małeckiego i A. Lubomirskiego, ale stanowiący autoświadectwo stanu i możliwości Ossolineum w drugiej połowie XIX i na początku XX w.

Polityka personalna jest jednym z najważniejszych czynników wpływających na sprawność funkcjonowania instytucji. Dobrze dobrane grono współpracowników dyrektora, odpowiednia liczebność, kompetencja i oddanie obowiązkom niejednokrotnie przesądzają o sukcesach instytucji. Od podwładnych zależy nie tylko efektywna realizacja planów, ale także ich rozmach. Dyrektor potrafiący skompletować odpowiedni zespół współpracowników może zrobić więcej, szybciej, lepiej. Wspomniany ks. Siarczyński przez pierwsze miesiące był jedynym pracownikiem Zakładu, a potem nie miał szczęścia do ludzi, których otrzymał „w spadku”. A. Bielowski potrafił taki zespół stworzyć, stąd możliwe było porwanie się na przygotowanie „Monumentów”. W jeszcze większym stopniu można to powiedzieć o Kętrzyńskim, za którego dyrektury przewinęło się przez Zakład wielu znamienitych badaczy. Ostatni szczególnie cenił dwóch podwładnych: Bronisława Czarnika i L. Bernackiego. Głównym tego powodem było ich zaangażowanie w wypełnianie zleconych zadań. Czarnik, zajmując się uzupełnianiem zbiorów, nieustannie i – jak określiła K. Korzon – „z zaciekleścią detektywa” – spędzał czas nad katalogami księgarskimi i antykwarycznymi, wyławiając pozycje, których Ossolineum nie posiadało. Jego lojalność wobec instytucji posunięta była do tego stopnia, że gdy otrzymał anonimową przesyłkę pieniężną, kupił do biblioteki 10 tomów dzieł ulubionego autora.

Ograniczenia zewnętrzne i wewnętrzne instytucji są równie ważnym i wyjątkowo szerokim obszarem badawczym. Poczawszy od politycznych (warto byłoby prześledzić dyskusje sejmowe na temat Ossolineum, przeprowadzić staranną kwerendę archiwów wiedeńskich pod kątem wydawanych decyzji i ich uwarunkowań), przez gospodarcze (można przeanalizować dochody uzyskiwane z majątków ziemskich, zapisów, legatów, nieruchomości, wynajmu, wydawnictw, dotacji oraz ich dynamikę w poszczególnych okresach, w powiązaniu z dokonywanymi inwestycjami, płacami urzędników, wydatkami na zadania ustawowe, zaciągany kredytami), prawne (zmiany w ustawodawstwie zakładowym i ich konsekwencje dla funkcjonowania ZNiO), osobowe (liczebność urzędników w poszczególnych latach i zakres ich obowiązków, fluktuacja kadrowa, stypendyści, urlopy i wyjazdy naukowe, wakaty), na obyczajowo-mentalnościowych skończywszy (relacje zwierzchnik – podwładny, monotonia pracy i rozrywki, aspiracje naukowe a obowiązki urzędowe, pracownicze przyjaźnie i konflikty, typy osobowości, etos ossolińczyka).

Osiągnięcia instytucji można rozpatrywać na dwóch poziomach: wewnętrznym, gdy analizuje się wskaźniki właściwe dla danej instytucji (w przypadku Ossolineum biblioteki, muzeum i wydawnictwa m.in. dynamikę czytelnictwa, przyrost druków, rękopisów i muzealiów, wymianę czasopism, unowocześnianie systemu gromadzenia, zabezpieczania i udostępniania zbiorów, strategię promocji), oraz zewnętrznym, gdy pytamy o status naukowy instytucji w kraju i za granicą (m.in. awanse naukowe pracowników, spotkania naukowe wykraczające poza ramy ZNiO, organizowane konferencje i jubileusze, wartość wydawnictw, zapytania i kwerendy z kraju i zagranicy) oraz jej rangę społeczną i kulturotwórczą (towarzystwa przyjaciół, wystawy, odczyty i pogadanki, artykuły prasowe, audycje radiowe i inne formy popularyzacji ukierunkowane na szerszą publiczność, dary dla szkół).

Jak widać na przykładzie Ossolineum, historia „akademicka” zmierzająca do syntezy dziejów instytucji wiąże się z całym szeregiem pytań badawczych poprzedzających kwerendę i jej towarzyszących, występujących w relacji zwrotnej: od ogółu do szczegółu i *vice versa*. Zostały one sformułowane w odniesieniu do wybranych elementów całości, tak by zwrócić uwagę na sens, wartość i pełnione w strukturze funkcje (formalne i nieformalne). Odkrycie wzajemnych powiązań, zbudowanie sieci znaczeń, konceptualizacja problemu aktywności fundacji odzwierciedlającej różne płaszczyzny funkcjonowania instytucji pożytku publicznego dostarcza przesłanek dla zachowania równowagi między analizą i syntezą.

## Stypendyści

Powracając do pytania: co budowało pamięć Polaków o Ossolineum, można odpowiedzieć, że to, co zostało nazwane „elementem” czy „szczegółem”. O Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich jako bastionie polskości pisze Jerzy Zdrada: „istniało coś na kształt kultu Ossolineum, który widoczny był wśród ówczesnych pracowników Zakładu Narodowego, jak i tych, którzy zetknęli się z jego zbiorami i atmosferą panującą »pod kopułą«. Widać to – dodaje historyk – we wspomnieniach”<sup>53</sup>. Warto sięgnąć do pamięci wycho-

<sup>53</sup> J. Zdrada, *Miejsce i rola Ossolineum w życiu politycznym i kulturalnym pod zaborami* [w:] *Skarby historii Polski...*, s. 26. Podobnie o „domu pod kopułą” wypowiada się Elżbieta Dzikowska, nazywając go „jednym z najważniejszych miejsc narodowej pamięci, jednym z symbolicznych centrów polskości”. Tamże, *Genius loci. Ossolineum jako miejsce polskiej pamięci narodowej w kontekście środkowoeuropejskim* [w:] tamże, s. 29.

wanków Zakładu, czyli jego stypendystów. Do analizy celowo wybrano wspomnienia najbardziej znane: Stanisława Łempickiego (1886–1947) i Stanisława Wasylewskiego (1885–1953), ponieważ utrwaliły one – dzięki wysokiej kulturze umysłowej i umiejętnościom pisarskim autorów – pamięć o Ossolineum w kolejnym pokoleniu.

Fundacja stypendialna odegrała niebagatelną rolę w podtrzymywaniu swego kultu Zakładu Narodowego. Instytucja naukowych wychowanków Ossolineum sięgała 1830 r. i przez blisko sto lat przeszła przez nią niemal cała elita lwowskiej inteligencji (ponad 260 osób<sup>54</sup>). Stanisław Łempicki pisał: „Pokazywaliśmy sobie nieraz na ulicy czy w samej bibliotece starszych, poważnych panów szepcząc, że to też dawny stypendysta Ossolineum. Albo i oni sami przychodząc do wypożyczalni książek wspominali o tym z zadowoleniem i dumą. Urobiła się nawet pewna dziedziczność w prostej czy bocznej linii, w otrzymywaniu tego skromnego, lecz zaszczytnego stanowiska [...] ojcowie i synowie, dziadowie i wnuki, to znowu bracia lub stryjowie i bratankowie”<sup>55</sup>. Cytat ten, wprawdzie pochodzący z lat 40. XX w. (co nie jest bez znaczenia), dowodzi istnienia przekazywanej z pokolenia w pokolenie dumy z przynależności do lwowskiej instytucji. Gdy jednak policzyć generacje, o których mówi autor wspominający pierwsze lata XX stulecia, wynikałoby, że owi dziadkowie musieliby być stypendystami A. Bielowskiego z początków jego urzędowania, czyli połowy XIX w. To zaś wskazywałoby, że zanim jeszcze Bielowski zdołał wznowić działalność naukową i wydawniczą (nie wspominając jeszcze długo o „Monumentach”, które rozślawiły ZNiO), młodzi Polacy odczuwali dumę z wyróżnienia, jakim było przyznanie stypendium. Dodając do tego, iż od końca lat 40. do końca lat 50. w Zakładzie pracowało nie więcej niż kilkunastu stypendystów, z których przecież nie wszyscy pozostali we Lwowie, łatwo zauważyć, że mamy tu do czynienia z idealizacją i nadinterpretacją. Pamięć świadka – oparta na transmisji i kumulacji międzypokoleniowego doświadczenia, przekazywanego w znacznym stopniu drogą oralną – dostarcza argumentów sprzyjających sakralizacji instytucji. Dodatkowo wzmacniana jest poczuciem straty, z jaką wiązało się opuszczenie Lwowa<sup>56</sup>, miasta dzieciństwa,

<sup>54</sup> A. Fischer, *Zakład...*, s. 108–114.

<sup>55</sup> S. Łempicki, *Wspomnienia ossolińskie*, Wrocław 2006, s. 112–113.

<sup>56</sup> Ciepły stosunek Łempickiego do nadpółtawiańskiego grodu odnotowała cenzura, o czym Marta Pękalska pisze: „Wrocławska cenzorka M. Szymańska, zauważając mankamenty tekstu, pisała, że »obiekcje może budzić jedynie to, że wspomnienia te są napisane z dużą dozą uczucia dla Lwowa jako miasta. Przeciwwagą jednak temu powinna być tak ważna placówka kulturalna, jaką jest Ossolineum«. Recenzent warszawski Lanenberg napisał wprost: »użyć wszelkich środków, by książka się nie ukazała«. Ostatecznie »po dokonaniu ingerencji« książka wydana została na jesieni 1948 roku”. Taż, *Wydawnictwo Zakładu...*, s. 61.

młodości, naukowej kariery na UJK i prawie wszystkich zawodowych sukcesów S. Łempickiego.

Autorka biografii tego historyka podkreśla, że Ossolineum zajmowało szczególne miejsce w jego życiu<sup>57</sup>. Najpierw stypendysta, potem kierownik naukowo-literacki Wydawnictwa, a w czasie niemieckiej okupacji Lwowa bibliotekarz, którego „przygarnięto z całą gotowością i serdecznością”, miał różne, także bolesne doświadczenia związane z ZNiO, a mimo to jego wspomnienia są ciepłe, miejscami patetyczne, i życzliwe pracownikom „domu pod kopułą”, nawet tym, których niezbyt cenił i lubił. Zwrócił na to uwagę S. Wasylewski, zakładowy kolega Łempickiego, który o *Wspomnieniach ossolińskich* napisał, że są „emanacją humanizmu, dowcipu i tkliwej uczuciowości autora”<sup>58</sup>. Jeszcze dobitniej fakt ów skomentował we wstępie – pisany na początku 1952 r. – i dającym świadectwo procesowi towarzyszącego pamięci świadka o instytucji. Wydane w 1948 r. wspomnienia Wasylewskiego Łempicki skomentował: „Zapowiadał on gromko, że będzie w pamiętniku swym surowy, wprost bezlitosny, karcący i demaskujący! Nic podobnego! Gołębim okazał się sędzią, wyrozumiałym kolegą [...] Zwyczajny człowiek, rozpamiętujący lata młodości, która uciekła tak prędko, która nie pozwala inaczej barwić tych lat minionych, jak wyłącznie lazurem”<sup>59</sup>.

Sam autor wspomnień w zakończeniu swego wstępu zadeklarował podobne podejście do minionego czasu. Z pamięcią Łempickiego, Wasylewskiego i innych działo się bowiem coś, co można określić jako dokonującą się w niej sublimację instytucji. Słowa pierwszego, że: „zna gorące oświadczyzny, groźne nieporozumienia i wielkie burze, które jednak przemijają”<sup>60</sup>, oddają charakter pamięci zdystansowanej, selektywnej, która niesie w sobie ciężar tradycji. Dokonuje się tu swoista autocenzura jako efekt konfrontacji wartości, z czego zwycięsko wychodzi instytucja. Czy dzieje się tak zawsze? Zapewne nie, ale na tyle często, by móc powiedzieć, że punkt widzenia świadka, w dodatku takiego, który dość długo i na różnych etapach życia związany był z instytucją, a więc zdołał ją poznać dostatecznie dobrze, ma niezwykłą siłę przekonywania. Ulegają jej inni świadkowie (*Wspomnienia ossolińskie* kończyli koledzy

<sup>57</sup> E. Brodacka-Adamowicz, *Stanisław Łempicki (1886–1947) – człowiek i uczonec*, Toruń 2003, s. 26–34; por. W. Szulakiewicz, *Stanisław Łempicki (1886–1947). Twórca lwowskiej szkoły...*, s. 22. Autorka pisze, że „miłość, jaką darzył tę instytucję”, była motywem napisania wspomnień przez Łempickiego. Tamże, s. 131–134.

<sup>58</sup> S. Wasylewski, *Pod kopułą lwowskiego Ossolineum. Pamiętnik stypendysty i asystenta Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w latach 1905–1910*, Wydawnictwo ZNiO, Wrocław 1958, s. 89.

<sup>59</sup> Tamże, s. 5.

<sup>60</sup> S. Łempicki, *Wspomnienia...*, s. 12.

Łempickiego), ale dokonuje się równolegle przeniesienie tej pamięci (komunikacyjnej i kulturowej) w kolejną generację, pozostającą pod urokiem powiększającej się tradycji instytucji<sup>61</sup>. Coraz trudniej o niej zapomnieć, ponieważ staje się elementem tożsamości zbiorowej, pielęgnowanym i kultywowanym, podtrzymywanym przez kolejne jubileusze i rocznicowe spotkania. Także historiografia instytucji rozrasta się w oparciu o wstępne założenia, niekiedy nawet nieuświadomiane, fundowane na pozytywnych konotacjach, w związku z czym badacz próbujący wyważyć blaski i cienie pozostaje pod ich presją, przez co widzi więcej tych pierwszych niż drugich. Zasłużone instytucje obrastają legendą, o czym przesądza spłot wielu czynników, z których okoliczności zewnętrzne (polityczne, społeczne, kulturalne, mentalne), idea założycielska jako stale odnawiany, żywy element świadomości historycznej, wreszcie aktywność ludzi z nią związanych i podtrzymujących dotychczasowy prestiż odgrywają rolę kluczową.

Warto jeszcze raz powrócić do wspomnień Wasylewskiego, tym razem ich zakończenia, w którym ten utalentowany eseista, dziennikarz i uczoney – notabene w latach 20. XX w. ostro skonfliktowany z Zakładem na tle finansowym – uznał go za kluczową instytucję we własnym rozwoju literackim i naukowym. Pisał: „To był mój właściwy uniwersytet. Bo nie na ławce seminarium i nie na wykładach, dorywczo słuchanych uczyłem się. Donośniejsza od głosu szanownych preceptorów była wymowa starych szpargałów, które odzywały się z tłoku białych półek w wielkiej księżnicy. Wychowywała mnie atmosfera murów i ludzi”<sup>62</sup>.

W podobnym tonie przedstawiał kontakty z Zakładem Narodowym Marian Tyrowicz. Wspominał, że gdy został przyprowadzony jako uczeń klasy piątej gimnazjum przez swego polonistę, dra Juliusza Balickiego, do „skarbnicy dziejów ojczystych”, sięgające sufitu rzędy opasłych tomów w sali pod kopułą wywarły na nim niezatarte wrażenie. Oceniał, iż spośród wszystkich czytelni, z jakich miał okazję przez całe życie korzystać, najpiękniejszą była ossolińska. I wyjaśniał: „Długa sala, do której wchodziło się przez pokój dyżurnego [...] miała szerokie okna wychodzące na zielony park u podnóża

---

<sup>61</sup> Przejawem zauroczenia instytucją były słowa K. Tyszkowskiego (stypendysty w okresie: 1 XI 1913 – 30 VIII 1914 i 1 III 1916 – 30 IX 1918), który w liście do przyjaciela, M. Gębarowicza, pisał: „Ossolineum to jest rzecz, dla której można i warto życie poświęcić. Co się tam robi, to jest praca dla przyszłości, a to samo daje duże zadowolenie, większe dla ludzi naszego typu niż samo zaspokajanie potrzeb chwili”. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 16403, Korespondencja M. Gębarowicza, List K. Tyszkowskiego do M. Gębarowicza. Sianożęta 12 sierpnia 1922, k. 123.

<sup>62</sup> S. Wasylewski, *Pod kopułą...*, s. 180.



wspomnianej Cytadeli. Światła i ciszy było tu więc pod dostatkiem [...] w lecie dolatywał do skupionych nad książkami i papierami czytelników rozkoszny świergot ptaków [...] Były to przemiłe dla mnie przedpołudnia, rzadziej popołudnia, wypełnione lekturą druków i rękopisów, windą do rąk dyżurnego dojeżdżające z parteru”<sup>63</sup>.

Oba cytaty poza pamięcią „detalu” oddają jeszcze jedną kwestię (obecną także we wspomnieniach Łempickiego), mianowicie utrwalone w pamięci doświadczenie przyjemności intelektualnej czerpanej z ossolińskiego otoczenia. Może nie tyle z urokliwej i zielonej przez część roku skarpy, nad którą górowała kopuła „kościola Bema”, ile z atmosfery skupienia towarzyszącej własnemu wysiłkowi oraz świadomości, że dzięki niemu wchodzi się do świata elit. Stypendyści byli studencką elitą, z której potem wyrastała elita narodu. Już na starcie musieli prezentować odpowiedni poziom kultury umysłowej, by dostąpić zaszczytu złożenia przysięgi wierności Zakładowi Narodowemu. Dyrektorzy sprawdzali ich umiejętności: znajomość języków obcych, historii, literatury. Nieprzypadkowo mówiło się o stypendystach Zakładu „wychowankowie”. Podlegali oni procesowi formowania charakterów drogą formalnych i nieformalnych rozmów i pogawędek z ossolińskimi urzędnikami. Obrazy Kętrzyńskiego, z rozrzewnieniem wspominającego powstanie styczniowe, Władysława Bełzy pochylającego się nad potrzebami materialnymi stypendystów czy lekcje wtajemniczania w arkana sztuki pisania prowadzone przez Tadeusza Czapelkiego zapadały głęboko w pamięć zakładowych wychowanków. Dawały im poczucie uczestnictwa w elitarniej wspólnotce, motywującej do dalszego doskonalenia umiejętności literackich i badawczych, budującej wiarę we własne siły oraz poczucie wartości. Codzienna obecność luminarzy nauki, przyglądanie się sędziwym starcom, którzy mimo upływu lat wytrwale pochylali się nad rękopisami i drukami, były silnym bodźcem do podejmowania własnych prób twórczych. Te witane życzliwie, ale krytycznie, mobilizowały do wysiłku. Nie należy jednak nadawać – jak czynił to Wasylewski – przesadnej rangi Zakładowi w jego funkcji kształcącej. Stypendyści, z których czasami wyrastali wybitni badacze, byli pod tym względem przede wszystkim wychowankami Uniwersytetu Lwowskiego. To on był ich Alma Mater. Z niego wynosili zaawansowane umiejętności badawcze<sup>64</sup>. Uniwersytet był miejscem, z którego stypendyści przychodzili, i do którego, już jako urzędnicy – przynajmniej niektórzy – dążyli.

<sup>63</sup> M. Tyrowicz, *Wspomnienia o życiu kulturalnym i obyczajowym Lwowa 1918–1939*, Wrocław 1991, s. 139.

<sup>64</sup> Szerzej zob. *Historia w Uniwersytecie Lwowskim. Badania i nauczanie do 1939 roku*, red. J. Maternicki, J. Pisulińska, L. Zaskilniak, Rzeszów 2016; M. Chrostek, *Złote lata polonistyki lwowskiej (1919–1939)*, Rzeszów 2016.

Zdarzało się nawet, że ich aspiracje naukowe (np. Stefana Inglota) wywoływały irytację dyrektorów, podkreślających, że Zakład jest pierwszym miejscem pracy podwładnych i powinni być mu w pełni oddani.

Wspominający Ossolineum byli ludźmi utalentowanymi, indywidualnościami obdarzonymi dużą wrażliwością literacką, osobami o wyraźnych inklinacjach naukowych. Ich pamięć instytucji została ukształtowana nie tylko przez osobiste doświadczenia, ale także związane z epoką obyczaj, typ umysłowości, językowe kompetencje itp. To, co otrzymujemy w postaci publikowanych wspomnień, jest na ogół produktem wysoko „przetworzonym”. Jednak wypowiedzi M. Tyrowicza, który jako uczeń gimnazjum zachwycał się „świątynią książek”, czy Łempickiego twierdzącego, że nawet ludzie niewykształceni schylali głowę przed „skarbnicą polską”, potwierdzają wysoki status, jakim ludzie Ossolineum cieszyli się w ówczesnym społeczeństwie. Ale kult wiedzy, fachowości, profesjonalizmu wiązał się również z klimatem ideowym, w pierw pozytywizmu z jego przywiązaniem do idei upowszechniania oświaty, potem modernizmu stawiającego przed elitami nowe wyzwania intelektualne. Natomiast to, co Łempicki nazwał „swoistą legendą Ossolineum”, wynikającą w jego ocenie z unikalności polskiego przedsięwzięcia wobec germanizowania galicyjskich instytucji nauki i kultury, ma wciąż status hipotezy. Okres funkcjonowania Zakładu Narodowego w latach 1827–1876, w szczególności długiej dyrektury A. Bielowskiego, wciąż czeka na kompleksowe i pogłębione opracowanie. Podobnie jak kwestia austrofilskiego nastawienia samego fundatora, na co już w setną rocznicę powstania ZNiO zwracał uwagę ówczesnych prezes Towarzystwa Historycznego, Ludwik Finkel<sup>65</sup>.

\* \* \*

„Historia” i „pamięć” o instytucji, choć na potrzeby analizy sztucznie rozdzielane, stanowią w istocie jedność. Historia nie jest pamięcią, ale potrzebuje pamięci. Na niej buduje. Jednak pamięć, starsza siostra historii, lubi wymykać

<sup>65</sup> Zagajając posiedzenie Towarzystwa Historycznego poświęcone pamięci fundatora Zakładu Narodowego, Finkel mówił m.in.: „Za życia pomawiano go o oziębłość dla spraw narodowych, nawet o ekspatriację, mieszkał bowiem stale we Wiedniu lub Badeniu, piastował wysokie urzędy nadworne, a do kraju zjeżdżał tylko na krótkie pobyty. Zdawało się, że rychło pogodził się z faktami dokonany. Ale raz po raz przenikają wiadomości, które świadczą, że to mniemanie o Ossolińskim nie było uzasadnione. Zatopiony w badaniach historyczno-literackich, oddany całą duszą gromadzeniu biblioteki, służył jednak, gdzie mógł dobrej sprawie, narodowi swemu, tylko tę służbę pojmował inaczej niż wielu mu współczesnych”. Państwowe Archiwum Obwodu Lwowskiego we Lwowie, fond 254, op. 1, Spuścizna Ludwika Finkla, spr. 56, k. 3.

się spod kontroli i żyć własnym życiem, niejako równoległym, stając się niekiedy za sprawą samych historyków przeciw-historią<sup>66</sup>. Co jest siłą pamięci, pozwalającą na mierzenie się z historią? Wydaje się, że egzystencjalna otoczka związana z perspektywą jednostki, w połączeniu z przyjmowanym milcząco założeniem o uniwersalności i ponadhistoryczności ludzkich emocji i uczuć. Historia, posługując się metodami wynikającymi z rozwoju nauki historycznej, oferuje dużo bardziej złożony obraz świata i człowieka. Swoboda świadka jest znacznie większa niż badacza. Gdy świadek staje się historykiem instytucji, wie, że powinien przejść na inny poziom refleksji i konstruowania narracji. Niemniej jego złożona podmiotowość powoduje dwojakie konsekwencje: z jednej strony wynikające ze znajomości życia wewnątrzinstytucjonalnego i możliwości posiłkowania się własną pamięcią, z drugiej – związane z brakiem dystansu i obawą naruszenia utrwalonego już w pamięci społecznej wizerunku instytucji. Maciej Górny, wskazując na wspólnotowórczy potencjał nauk historycznych, trafnie zauważa, że historycy, występując w roli ekspertów i projektując różne formy upamiętnienia i dydaktyzacji przeszłości, niejednokrotnie dostrajają się do społecznych oczekiwań. Historyk – ocenia autor – jako „współtwórca, »tuba« i obiekt pamięci zbiorowej”<sup>67</sup> zdał sobie sprawę z natury tej podstawowej rzeczywistości, w której odgrywa rolę obserwatora i aktora.

Kształtująca się w XIX–XX w. legenda Ossolineum jest przykładem relacji wobec przeszłości określanej przez P. Norę w kategoriach ciągłości, w tym przypadku powstania, rozwoju i trwania instytucji noszącej dumny przydomek „narodowa”. Źródła ossolińskiej legendy tkwiły w utożsamieniu trwania instytucji z trwaniem narodu, kodowaniu w społecznej pamięci związku przyczynowego opartego na myśleniu alternatywnym, iż nie przetrwałby naród, gdyby nie ta i inne podobne instytucje. Implikacyjny charakter twierdzenia stawał się integralną częścią myślenia badaczy o instytucji, jaką było Ossolineum, i zaznaczał się jeszcze wyraźniej w pamięci świadków poszukujących wyjaśnienia

---

<sup>66</sup> K. Pomian, *Historia...*, s. 186–187, 191–198. Autor, podobnie jak Jacques Le Goff, stanowczo sprzeciwia się deprofesjonalizacji historii i zastępowaniu historii-nauki pamięcią. Francuski historyk mocno akcentował znaczenie prawdy, dzięki której badacz może przeciwstawić się uzurpatorskiej inwazji pamięci zbiorowej i zakusom manipulowania nią. „Jeśli pamięć – pisał – jest dla władzy stawką w grze, jeśli pozwala na świadome i nieświadome manipulacje, jeśli podporządkowuje się indywidualnym i zbiorowym interesom, to dla historii, podobnie jak dla innych nauk, jedyną normą jest prawda. Nadużycia w historii mają miejsce wyłącznie wtedy, kiedy historyk sam staje się czymś stronnikiem, politykiem albo sługusem władzy politycznej [...] obiektywizm historyczny budowany jest stopniowo, poprzez nieustanne rewizje prac historycznych, poprzez żmudne, stopniowe poprawianie i prostowanie, poprzez gromadzenie prawd częściowych”. J. Le Goff, *Historia i pamięć...*, s. 174.

<sup>67</sup> M. Górny, *Historiografia w pamięci i pamięć w historiografii...*, s. 198.

legendy (Wasylewski). Wystarczy zresztą myślenie o kulturze jako warunku trwania narodu, powszechnie przecież aprobowane, by Zakład Narodowy równał się Naród<sup>68</sup>. XIX- i XX-wieczne elity skutecznie owo przekonanie w świadomości społecznej utrwały. Kiedy kustosz Tyszkowski apelował: „Nie marujmy szlachetnego siewu ojców!”<sup>69</sup>, myślał w kategoriach czasu linearnego, określanego przez Norę jako czas „zamieszkania”. Przeświadczenie pracownika Zakładu Narodowego im. Ossolińskich – oparte na ciągłości i trwaniu – nadało sens terażniejszości, która czerpiąc z tradycji, zmierzała w stronę podtrzymywania i wzmacniania rangi ossolińskiej fundacji także w przyszłości.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

- Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 16403 (Korespondencja M. Gębarowicza, List K. Tyszkowskiego do M. Gębarowicza. Sianożęta 12 sierpnia 1922).  
Lwowska Naukowa Biblioteka im. Wasyla Stefanyka, Akta dyrekcji ZNiO za rok 1939, zesp. 54, op. 5, spr. 57, (Radio-odczyt W.T. Wislockiego).  
Państwowe Archiwum Obwodu Lwowskiego we Lwowie, fond 254, op. 1, Spuścizna Ludwika Finkla, spr. 56.

### Opracowania

- Albin J., *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich w latach 1946–1953*, Wrocław 1990.  
Armon K., *Adam Robert Fischer (1889–1943)* [w:] *Etnografowie i ludoznawcy polscy. Sylwetki, szkice biograficzne*, t. II, red. E. Fryś Pietraszkowa, A. Spiss, Wrocław–Kraków 2007, s. 77–83.  
Arnold J.H., *Historia*, przekł. J. Jaworska, Warszawa 2001.  
Barycz H., *Szczesny Morawski* [w:] *Wśród gawędziarzy, pamiętnikarzy i uczonych galicyjskich*, t. I, Kraków 1963, s. 328–345.  
Brodacka-Adamowicz E., *Stanisław Lempicki (1886–1947) – człowiek i uczonec*, Toruń 2003.  
Bruchnalski W., *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich. 8 maja 1817 – 8 maja 1917 r. Przypomnienie jubileuszu stuletniego*, Lwów 1918.  
Brykman S., *Fischer Adam Robert (7 VI 1889 Przemysł – 22 XII 1943 Lwów)* [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa–Łódź 1972, s. 224–225.  
Chrostek M., *Złote lata polonistyki lwowskiej (1919–1939)*, Rzeszów 2016.  
Długosz J., *Henryk Lubomirski* [w:] *Portrety ossolińskie. Antologia wspomnień*, wybrał, opracował, biogramami opatrzył E. Adamczyk, Wrocław 1992, s. 72–76.

<sup>68</sup> Przejawem takiego myślenia była rocznicowa wypowiedź Wilhelma Bruchnalskiego, który zauważył w 1917 r.: „Ze stanowiska dziejowego, potomność patrząc na ten czas przeciąg, będzie widziała zawsze w kopule księżnicy, nakrywającej skarby myśli polskiej, symbol widocznej jedności narodu”. Zob. tegoż, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich. 8 maja 1817 – 8 maja 1917 r. Przypomnienie jubileuszu stuletniego*, Lwów 1918, s. 9.

<sup>69</sup> Rt., *Ossolineum. Wywiad z kustoszem biblioteki dr. Tyszkowskim*, „Kurier Lwowski”, nr 214 z 18 września 1924 r.

- Domańska E., *Historie niekonwencjonalne. Refleksja o przeszłości w nowej humanistyce*, Poznań 2006.
- Domańska E., *Mikrohistorie. Spotkania w międzywiciach*, Poznań 1999.
- Domańska E., *Wiedza o przeszłości – perspektywy na przyszłość*, „Kwartalnik Historyczny” 2013, nr 2, s. 221–274.
- Dunin J., *Losy książki polskiej w Wilnie XIX–XX wieku a jej sytuacja na terenie Galicji. Próba ujęcia konfrontatywnego* [w:] *Kraków – Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. V, red. J. Jarowiecki, Kraków 2001, s. 35–41.
- Dziki S., *Galicyjscy Medyceusze – ich służba dla polskiej książki, dziennikarstwa i nie tylko...* [w:] *Kraków – Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. VII, cz. 1, red. J. Jarowiecki, Kraków 2003, s. 234–249.
- Dzikowska E., *Genius loci. Ossolineum jako miejsce polskiej pamięci narodowej w kontekście środkowoeuropejskim* [w:] *Skarby historii Polski. Zakład Narodowy im. Ossolińskich gościem Wiednia. Katalog wystawy*, Wrocław 2009, s. 29.
- Fischer A., *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich. Zarys dziejów*, Lwów 1927.
- Gajek J., *Fischer Adam Robert (1889–1943)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. VII, Kraków 1948–1958, s. 18–19.
- Gajek J., *Ś.p. Profesor Adam Fischer*, „Lud” 1946, t. XXXVI, s. 6–13.
- Gałyga M., *Jan Kanty Szlachetkowski* [w:] *Portrety ossolińskie. Antologia wspomnień*, wybrał, opracował, biogramami opatrzył E. Adamczyk, Wrocław 1992, s. 60–63.
- Gałyga M., *Z działalności Augusta Bielowskiego w Ossolineum 1851–1864* [w:] *Z dziejów Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich. Studia i materiały*, red. J. Albin, Wrocław 1978, s. 63–121.
- Górny M., *Historiografia w pamięci i pamięć w historiografii* [w:] *Polsko-niemieckie miejsca pamięci*, t. 4: *Refleksje metodologiczne*, red. R. Traba, H.H. Hahn, współpraca M. Górny, K. Kończal, Warszawa 2013, s. 187–200.
- Gubrynowicz B., *Józef Maksymilian Ossoliński. Człowiek i pisarz*, Lwów 1928.
- Historia – dziś. Teoretyczne problemy wiedzy o przeszłości*, red. E. Domańska, R. Stobiecki, T. Wiślicz, Kraków 2014.
- Historia w Uniwersytecie Lwowskim. Badania i nauczanie (do 1939 roku)*, red. J. Maternicki, J. Pisulińska, L. Zaskilniak, Rzeszów 2016.
- Historyk wobec źródeł. Historiografia klasyczna i nowe propozycje metodologiczne*, red. J. Kolbuszewska, R. Stobiecki, Łódź 2010.
- Hüttl-Hubert E., *„Je me suis fixé en cette capitale, pour y servir ma patrie...”*. *Wiedeńskie lata hrabiego Józefa Maksymiliana z Tenczyna Ossolińskiego* [w:] *Skarby historii Polski. Zakład Narodowy im. Ossolińskich gościem Wiednia. Katalog wystawy*, Wrocław 2009, s. 37–55.
- Jabłońska W., *Józef Maksymilian Ossoliński. Szkic biograficzny*, Wrocław 1967.
- Jankowerny W., Okopień J., *Zawsze pod kopułą. 150 lat Ossolineum*, Warszawa 1970.
- Julkowska V., *Historia dla wyobraźni. Recepcja i interpretacja piśmiennictwa historycznego Karola Szajnochy*, Poznań 2010.
- Kapuścik J., *Mecenas i uczyony J. M. Ossoliński i jego działalność historycznoliteracka*, Kraków 1979.
- Kawalec A., *Aleksander Hirschberg (1847–1907)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, t. II, red. J. Maternicki, P. Sierżęga, L. Zaskilniak, Rzeszów 2014, s. 149–166.
- Kawalec A., *Franciszek Siarczyński (1758–1829)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, [t. I], red. J. Maternicki przy współpracy L. Zaskilniaka, Rzeszów 2007, s. 13–34.

- Kawalec A., *Ksiądz Franciszek Siarczyński. Życie i działalność*, Wrocław 2007.
- Kawalec A., *Międzyzaborowe kontakty historyków (1795–1831)* [w:] *Człowiek – społeczeństwo – źródło. Studia dedykowane Profesor Jadwidze Hoff*, red. S. Kozak, D. Opaliński, J. Polaczek, S. Wieczorek, W. Zawitkowska, Rzeszów 2014, s. 232–249.
- Kawalec A., *Międzyzaborowe kontakty historyków (1831–1863)* [w:] *Życie codzienne, gospodarka, kultura i społeczeństwo polskie w latach 1772–1918. Rozprawy z dziejów ziem polskich w okresie zaborów*, red. W. Łazuga, D. Szymczak, Poznań 2015, s. 225–250.
- Kawalec A., *Upadek Polski a mecenasi kultury. Józef Maksymilian Ossoliński*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego”, Historia I, red. J. Kwak, Rzeszów 2003, s. 63–66.
- Knot A., *Dzieje Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Stan badań i postulaty*, „Rocznik Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich” 1970, t. 6, s. 61–72.
- Kocyba-Kamińska W., *Oficyna ossolińska w latach 1920–1939*, Wrocław 1973.
- Korzon K., *Ludwik Bernacki. Bibliolog i edytor*, Wrocław 1974.
- Korzon K., *Wojciech Kętrzyński 1838–1918. Zarys biograficzny*, Wrocław 1993.
- Kosiński J. A., *Biblioteka fundacyjna Józefa Maksymiliana Ossolińskiego*, Wrocław 1971.
- Kosiński J. A., Turala M., *Ofiarodawcy Biblioteki Ossolineum 1817–1848*, Wrocław 1968.
- Kula M., *Krótki raport o użytkowaniu historii*, Warszawa 2004.
- Kula M., *Nośniki pamięci historycznej*, Warszawa 2002.
- Łapiński H., *U początków działalności wydawniczej Ossolineum 1817–1834*, Wrocław 1973.
- Le Goff J., *Historia i pamięć*, przekład A. Gronowska, J. Stryczyk, wstęp P. Rodak, Warszawa 2007.
- Leder A., *Prześlona rewolucja. Ćwiczenia z logiki historycznej*, Warszawa 2014.
- Łempicki S., *Wspomnienia ossolińskie*, Wrocław 2006.
- Lepszy K., *Kazimierz Tyszkowski*, „Kwartalnik Historyczny” 1946, z. 3–4, s. 611–619.
- Lewandowska-Jaraczewska I., *Zakład Narodowy im. Ossolińskich za dyrektury Adama Kłodzińskiego 1839–1849*, Wrocław 1980.
- Malczewska-Pawelec D., *Karol Szajnocha (1818–1868)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, [t. I], red. J. Maternicki przy współpracy L. Zaszkilniaka, Rzeszów 2007, s. 101–120.
- Maresz B., *Lwowskie Ossolineum – Biblioteka Sejmu Śląskiego. Z dziejów kresowej współpracy* [w:] *Kraków – Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. IX, cz. 1, red. H. Kosętko, B. Góra, E. Wójcik, Kraków 2009, s. 298–305.
- Matwijów M., *Andrzej Lubomirski* [w:] *Portrety ossolińskie. Antologia wspomnień*, wybrał, opracował, biogramami opatrzył E. Adameczyk, Wrocław 1992, s. 145–148.
- Matwijów M., *Lwowskie Ossolineum w listach Mieczysława Gębarowicza z lat 1943–1946*, „Czasopismo ZNiO” 1992, z. 1, s. 157–193.
- Matwijów M., *Mieczysław Gębarowicz (1893–1984). Ostatni dyrektor lwowskiego Ossolineum*, „Czasopismo ZNiO” 1993, z. 2, s. 9–22.
- Matwijów M., *Mieczysław Gębarowicz (1893–1984). Uczony i opiekun narodowych dóbr kultury*, Warszawa 2013.
- Matwijów M., *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich w latach 1939–1946*, Wrocław 2003.
- Matwijów M., *Walka o lwowskie dobra kultury w latach 1945–1948*, Wrocław 1996.
- Mikulski T., *Narodziny biblioteki* [w:] *Zakład imienia Ossolińskich 1827–1956. W dziesięciolecie działalności we Wrocławiu*, red. W. Floryan, Wrocław 1956, s. 7–22.
- Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, współpraca J. Kalicka, Warszawa 2014.

- Nora P., *Czas pamięci*, „Res Publica Nowa” 2001, nr 7, s. 37–43.
- Nora P., *General Introduction: Between Memory and History* [w:] *Realms of Memory. Rethinking the Past. The Construction of the French Past*, vol. 1–3, ed. L.D. Krtizman, New York 1996–1998.
- Nora P., *Les Lieux de memoire*: t. I–VII, Paris 1984–1992 (wyd. 2 – 1997).
- Orzeł M., *Losy Zakładu Narodowego im. Ossolińskich odbiciem historii Polaków od XIX do XXI wieku* [w:] *Skarby historii Polski. Zakład Narodowy im. Ossolińskich gościem Wiednia. Katalog wystawy*, Wrocław 2009, s. 61–69.
- Pajączkowski F., *Zakład Narodowy im. Ossolińskich w ostatnim dwudziestolecu (1928–1948)*, „Rocznik ZNiO” 1948, t. 3, red. M. Jakóbiec, [Wrocław] 1948, s. 587–647.
- Pamięć i polityka historyczna. Doświadczenie Polski i jej sąsiadów*, red. S.M. Nowinowski, J. Pomorski, R. Stobiecki, Łódź 2008.
- Pamięć zbiorowa jako czynnik integracji i źródło konfliktów*, red. A. Szpociński, Warszawa 2009.
- Pękalska M., *Wrocławskie kontynuacje krakowskich i lwowskich tradycji księgarsko-wydawniczych. Ludzie i instytucje* [w:] *Kraków – Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. IX, cz. 1, red. H. Kosętko, B. Góra, E. Wójcik, Kraków 2009, s. 214–227.
- Pękalska M., *Wydawnictwo Zakładu im. Ossolińskich w latach 1945–1953, Kraków i Wrocław* [w:] *Kraków – Lwów*, t. XI: *Książki XIX–XX wieku*, red. W.M. Kolasa, I. Pietrzakiewicz, M. Rogoza, Kraków 2011, s. 49–64.
- Piasek W., *Historia jako wiedza lokalna. „Antropologiczne przesunięcie” w badaniach nad historiografią PRL*, Toruń 2011.
- Pisulińska J., *Lwowskie środowisko historyczne w okresie międzywojennym (1918–1939)*, Rzeszów 2012.
- Polasik K., *Antropologiczny rekonesans historyka. Szkice o antropologii historycznej*, Bydgoszcz 2007.
- Polsko-niemieckie miejsca pamięci*, t. IV: *Refleksje metodologiczne*, red. R. Traba, H.H. Hahn, współpraca M. Górny, K. Kończal, Warszawa 2013.
- Pomian K., *Historia. Nauka wobec pamięci*, Lublin 2006.
- Psyche i Klio. Historia w oczach psychohistoryków*, wybór, przekład i wstęp T. Pawelec, Lublin 2002.
- Pugacewicz I.H., *Biblioteki o zachwianej tożsamości historycznej a „proces patrymonializacji” piśmiennictwa narodowego. Karta z dziejów rewolucyjnej historii francuskich księżnic [w:] Biblioteki. Tożsamość. Kultura*, red. I.H. Pugacewicz, E.B. Zybert, Warszawa 2013, s. 171–188.
- Schuster K., *Gwłbert Pawlikowski w kręgu ludzi i spraw związanych z Ossolineum*, „Roczniki Biblioteczne” 1967, z. 3–4, s. 313–363.
- Sierżęga P., *Adam Robert Fischer (1889–1943). Szkic do portretu* [w:] *Znani i nieznani międzywojennego Lwowa*, red. M. Przeniosło, L. Michalska-Bracha, Kielce 2015, s. 35–48.
- Sierżęga P., *Eugeniusz Barwiński (1874–1947)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, t. II, red. J. Maternicki, P. Sierżęga, L. Zaskilniak, Rzeszów 2014, s. 247–264.
- Sierżęga P., *Kazimierz Tyszkowski (1894–1940)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, t. II, red. J. Maternicki, P. Sierżęga, L. Zaskilniak, Rzeszów 2014, s. 579–595.
- Sierżęga P., *Kazimierz Tyszkowski (1894–1940). Z dziejów nauki polskiej w międzywojennym Lwowie*, Rzeszów 2011.
- Simonides D., *Z historii polskiej folklorystyki. Miejsce Adama Fischera*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Opolskiego” 1997, Folklorystyka 3, s. 25–44.
- Solarska M., *Historia zrewoltowana. Pisarstwo historyczne Michela Foucaulta jako diagnoza terażniejszości i projekt przyszłości*, Poznań 2006.

- Sowa J., *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, Kraków 2011.
- Stobiecki R., *Pamięć zbiorowa/społeczna i towarzyszące jej konteksty* [w:] *Historia – mentalność – tożsamość. Pamięć społeczna Ukraińców i Polaków w okresie kształtowania się świadomości narodowej (wiek XIX i pierwsza połowa XX)*, Lwów 2011, s. 44–53.
- Szulakiewicz W., *Stanisław Lempicki (1886–1947). Twórca lwowskiej szkoły historii wychowania*, Toruń 2012.
- Тарнавський Р., *Етнологічний інститут Львівського університету (1924–1939) як основа формування наукової школи Адама Фишера* [w:] *Історія та історики у Львівському університеті: традиції та сучасність (до 75-ліття створення історичного факультету)*, за редакцією Л. Зшкільняка та П. Серженги (pod red. L. Zaszkiłniaka, P. Sierżęgi), Львів 2015, s. 167–173.
- Tilburg M., *Historia kobiet czy historia gender? Poststrukturalistyczne inspiracje w badaniach nad dziejami płci*, „Historyka” 2000, t. 30, s. 27–37.
- Toczek A., *Historycy dla bibliotek, biblioteki dla historyków. Kulturotwórcze sprzężenie zwrotne w świetle paradygmatu lwowskiego środowiska historycznego (1860–1918)* [w:] *Kraków – Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. X, red. H. Kosętką, G. Wrona, G. Nieć, Kraków 2011, s. 351–363.
- Toczek A., *Historycy lwowscy w okresie autonomii galicyjskiej jako edytorzy źródeł* [w:] *Kraków – Lwów. Książki XIX–XX wieku*, t. XI, red. W. M. Kolasa, I. Pietrkiewicz, M. Rogoża, Kraków 2014, s. 129–142.
- Toczek A., *Wojciech Kętrzyński (1838–1918)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, t. II, red. J. Maternicki, P. Sierżęga, L. Zaszkiłniak, Rzeszów 2014, s. 139–156.
- Toczek A., *Książka i biblioteka w badaniach i pracy zawodowej historyków lwowskich (1860–1918)* [w:] *Kraków – Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. V, red. J. Jarowiecki, Kraków 2001, s. 113–126.
- Toczek A., *Lwowskie środowisko historyczne i jego wkład w kulturę książki i prasy (1860–1918)*, Kraków 2013.
- Topolski J., *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, Warszawa 1996.
- Topolski J., *Wprowadzenie do historii*, Poznań 1998.
- Topolski J., Wrzosek W., *Między modernizmem a postmodernizmem. Historiografia wobec zmian w filozofii historii*, Poznań 1994.
- Trzynadłowski J., *Konstanty Słotwiński* [w:] *Portrety ossolińskie. Antologia wspomnień*, wybrał, opracował, biogramami opatrzył E. Adameczyk, Wrocław 1992, s. 45–47.
- Trzynadłowski J., *Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Zarys dziejów 1817–1967*, Wrocław 1967.
- Tyrowicz M., *Edward Bonifacy Pawłowicz (1825–1909) w świetle swych wspomnień i ossolnianów*, „Ze skarbcza kultury” [Wrocław] 1980, z. 33, s. 229–244.
- Tyrowicz M., *Wspomnienia o życiu kulturalnym i obyczajowym Lwowa 1918–1939*, Wrocław 1991.
- Tyszkowski K., Gębarowicz M., *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich* [w:] *Publiczne biblioteki lwowskie. Zarys dziejów*, red. L. Bernacki, Lwów 1926, s. 11–21.
- Wasylewski S., *Pod kopułą lwowskiego Ossolineum. Pamiętnik stypendysty i asystenta Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w latach 1905–1910*, Wrocław 1958.
- Werner W., *Wprowadzenie do historii*, Warszawa 2012.
- Wierczyński S., *Władysław Tadeusz Wisłocki*, „Pamiętnik Literacki” 1946, z. 3–4, s. 425–430.
- Wierzbicki A., *Antoni Malecki (1821–1913)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, t. II, red. J. Maternicki, P. Sierżęga, L. Zaszkiłniak, Rzeszów 2014, s. 41–58.
- Wierzbicki A., *August Bielowski (1806–1876)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, [t. I], red. J. Maternicki przy współpracy L. Zaszkiłniaka, Rzeszów 2007, s. 49–62.



- Wilgusz W., *Biblioteka Pawlikowskich w Ossolineum we Lwowie* [w:] *Kraków – Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. X, red. H. Kosętko, G. Wrona, G. Nieć, Kraków 2011, s. 401–404.
- Wilk D., *Biblioteki polskie we Lwowie w dobie autonomii galicyjskiej (komunikat)* [w:] *Kraków – Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, [t. 1], red. J. Jarowiecki, Kraków 1996, s. 67–68.
- Witek P., *Andrzej Wajda jako historyk. Metodologiczne studium z historii wizualnej*, Lublin 2016.
- Wojtal J., *Kazimierz Krasicki* [w:] *Portrety ossolińskie. Antologia wspomnień*, wybrał, opracował, biogramami opatrzył E. Adamczyk, Wrocław 1992, s. 114–119.
- Wojtal J., *Wydawnictwo książek szkolnych w Zakładzie Narodowym imienia Ossolińskich 1878–1918*, Wrocław 1976.
- Woźniak M., *Przeszłość jako przedmiot konstrukcji. O roli wyobraźni historycznej w badaniach historycznych*, Lublin 2010.
- Wrzosek W., *Historia – kultura – metafora. Powstanie nieklasycznej historiografii*, Wrocław 1995.
- Zamorski K., *Dziwna rzeczywistość. Wprowadzenie do ontologii historii*, Kraków 2008.
- Zaręba M., *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Warszawa 2012.
- Zdrada J., *Miejsce i rola Ossolineum w życiu politycznym i kulturalnym pod zaborami* [w:] *Skarby historii Polski. Zakład Narodowy im. Ossolińskich gościem Wiednia. Katalog wystawy*, Wrocław 2009, s. 7–28.

### “Memory” and “history” of an institution. Ossolineum in intergenerational reflection of Poles (until 1939)

#### Summary

The author accepting the distinction between history and memory in her article refers it to the institution which was perceived as important in a topographic and cultural sense in the lives of Poles (mainly intelligentsia) in the modern era – to the Lviv Ossolineum. She does not present the history of the Ossolineum but she is interested in finding answer to the question about the process of creating the exceptional status of the Lviv library and the transmission on the significance of that place and values connected with it to the society in the individual and social awareness. It is an attempt to analyze the memory about the institution through the prism of scientific knowledge about it. The writer pays attention to the fact that the Ossolineum owed the most to its employees who did the task of presenting its achievements in a longer or shorter time span. Indicating various approaches to studies on the history of the Ossolineum and possibilities of further research the author focuses her attention on the process of shaping social memory of the Ossolineum distinguishing within it such elements as the establishing idea, development of the institution and the role of its directors, scholarship holders of the Lviv foundation which included two, namely Stanisław Lempicki and Stanisław Wasylewski, who played a key role in preserving the Ossolineum memory thanks to their high mental culture and literary abilities

**Key words:** memory, history of Galicia, Lviv, the Ossolineum

Маріанна Мовна

(Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy im. Wasyla Stefanyka)

## Оссолінеум у дзеркалі путівників Львовом (1871–1939)

### Ossolineum w świetle przewodników po Lwowie (1871–1939)

W artykule ukazano obraz Ossolineum widziany oczami autorów przewodników lwowskich, jego rolę w życiu kulturalnym Galicji od schyłku XIX w. do pierwszej połowy XX w. Najbogatsze pod względem objętości oraz najcenniejsze informacje historyczne zostały przedstawione w przewodnikach S. Kunasiewicza, M. Kowalczyka, F. Jaworskiego, J. Wiczkowskiego, B. Janusza, M. Orłowicza, A. Medyńskiego, które do dziś pozostają ważnym źródłem do dziejów Ossolineum. Na podstawie przewodników możemy prześledzić rozwój biblioteki i muzeum ZNiO w ciągu prawie 70 lat ich funkcjonowania. Autorzy opracowań wysoko oceniali Zakład im. Ossolińskich jako skarbnicę pamięci, a także ważny narodowy ośrodek nauki i kultury.

**Słowa kluczowe:** Ossolineum, Muzeum xx. Lubomirskich, przewodniki, Lwów

Цьогоріч шанована багатьма поколіннями львів'ян культурна інституція – славнозвісний Оссолінеум відзначає 200-річчя з часу свого заснування. Фундація повстала завдяки колекціонеру, історичу та бібліографу, меценату графу Юзефу Максиміліану Оссолінському (1748–1826), який у 1817 р. власну велику книгозбірню надав у повне розпорядження громадськості, а місто Львів призначив на садибу всієї збірки<sup>1</sup>. З цією метою він придбав будівлю колишнього монастиря кармеліток черевичкових, збудованого 1604 р. поблизу гори Вроновських і 1784 р. перетвореного на військову пекарню внаслідок секуляризаційної реформи австрійського імператора Йосифа II. У 1804 та 1812 роках після двох пожеж колишній монастир був перебудований у стилі класицизму за проектом надвірного архітектора Петра Нобіле під керівництвом інженера Юзефа Бема. У чер-

<sup>1</sup> *Wilda przewodnik po Lwowie. Z zarysem historii miasta*, ułożył Stanisław Kunasiewicz, Lwów 1878, s. 102; *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich*, skreślił Wojciech Kętrzyński, Lwów 1894, s. 4.

вні 1817 р. ухвала, що передбачала створення закладу, була остаточно затверджена імператором Францом І. Згідно з угодою, укладеною 1823 р. Оссолінським з князем Генриком Любомирським, останній прийняв керівництво Кураторією закладу, а до фундації на правах другої інтегральної частини увійшов Музей імені Любомирських. Увесь заклад почав повноцінно функціонувати 1826 р. Згодом, 1870 р. уже син Генрика Любомирського – князь Єжи передав закладу решту фамільної збірки.

У цій статті ставимо собі завдання, яке спеціально не виокремлювали в контексті попереднього дослідження львівських путівників<sup>2</sup>, а саме: простежити, яким постає Оссолінеум очима авторів путівників Львовом, що описували його збірки для потреб львів'ян й гостей міста, якою бачилась його функціональна спрямованість та роль в культурному житті Львова й Галичини останньої третини ХІХ – першої третини ХХ ст. Усі автори чільних путівників Львовом не могли оминати його своєю увагою. Так само автор першого “Путівника по місту Львову”<sup>3</sup> (1871) історик, краєзнавець, археолог, колекціонер старожитностей Антоній Юліан Шнайдер (1825–1880) у своєму маршрутному описі міста не міг поминути заснованого 1817 р., тобто хронологічно першого і найпомітнішого культурного закладу Галичини, що одночасно відігравав роль провідного культурного осередку всіх польських земель, яким тоді був Оссолінеум. У 1871 р. обширна колекція фундації, метою якої було нагромаджувати збірки книг, рукописів, дипломів, автографів, медалей, картин, рисунків та інших витворів мистецтва, мінералів, старожитностей для збереження задля нащадків, налічувала 60 690 книг в 100 тис. томах, 1872 рукописи, 6733 гравюри, 515 карт та атласів, 464 художні полотна, 419 дипломів, 1150 пам'яток старовини, 2552 автографи, більш як 10 тис. монет і медалей, 1333 зразки мінералів, 1767 мушель<sup>4</sup>. Під керівництвом куратора Єжи Любомирського упорядковано музей старожитностей в окремому крилі будівлі. Інформуючи про збірки Музею ім. Любомирських, автор нагадав про експонування у ньому двох шаф із археологічними знахідками, отриманими в результаті розкопок на львівському Високому замку, самостійно здійснених ним у 1869–1871 рр. під час будівництва кіпця Люблінської унії.

Окрасою цього путівника стали чорно-білі ілюстрації, які виконала друкарська фірма Піллерів на основі літографій відомих львівських графіків чеського походження – Йозефа Свободи та Карела Ауера, що презе-

<sup>2</sup> М. Мовна, *Путівники Львовом (друга пол. ХІХ – поч. ХХ ст.): історико-культурологічне дослідження*, Львів 2014.

<sup>3</sup> *Przewodnik po mieście Lwowie*, Antoni Schneider, Lwów 1871.

<sup>4</sup> *Ibid.*, s. 59.

нтували для огляду читача визначні архітектурні набутки Львова. Всього в путівнику вміщено 8 літографій, серед яких – Національний заклад ім. Оссолінських.

У другому виданні путівника А. Шнайдера<sup>5</sup> (1875) у розділі “Громадські заклади” вміщено невеличку згадку про фундацію Оссолінських. Станом на 1875 р. колекція мала наступний числовий вимір: 75 тис. книг в 100 тис. томах, 1872 рукописи, 7733 гравюри, 615 карт і атласів, 564 олійні полотна, 500 дипломів, 1151 пам’яток старовини, 2552 автографи, бл. 10500 монет та медалей, 1333 мінералів, 2 тис. мушель. При закладі працювала друкарня.

“Путівник Вільда по Львову”<sup>6</sup> (1878) пера відомого львівського краєзнавця і журналіста, доктора права Станіслава Кунаевича (1842–1879) у довідниковому описі Львова серед десяти розділів містив розділ “Бібліотеки і музеї”. Його відкривала інформація, присвячена Національному закладу ім. Оссолінських – спочатку коротка історична довідка, а тоді біжучий стан. За даними автора, у 1877 р. інвентарна книга Оссолінеуму зафіксувала 71 310 одиниць зберігання, серед яких: 4545 дублетів, 4449 друків в одному екземплярі, 2362 рукописи, 2657 автографів, 828 дипломів, 74 портрети, 21681 гравюра, 622 картини<sup>7</sup>. У той час дирекцію закладу очолював історик Войцех Кентжинський, а функції головного охоронця виконував Едвард Павлович. Кунаевич навів вельми цікаві та промовисті статистичні дані відвідуваності бібліотеки: науковий читальний зал за жовтень 1875 – вересень 1876 рр. (204 робочі дні) обслужив 1329 читачів, яким було видано для опрацювання 810 рукописів, 3749 книг, 7082 томових видань. Як подає статистика, за день обслуговували 7 читачів, яким було видано 4 рукописи, 18 книг, 35 томових видань. Читальний зал для широкої публіки за цей час (183 дні) відвідало 5895 читачів. За день обслуговувалось 32 особи. Окрім цього, за дозволом дирекції, окремі категорії читачів користувалися послугами абонементу: за 1896 р. ним скористалось 135 читачів, які отримали на руки 1977 книг в 3137 томах.

Музей займав дев’ять залів, які демонстрували відвідувачам дохристиянський світ Світоvida, доісторичні та античні археологічні знахідки, нумізматику, сфрагістику, стародруки, історичні пам’ятки (посуд, клейноди, зброю), витвори мистецтва (скульптури, картини, гравюри), кабінет зброї та розмаїтості. Музейні збірки відвідало 1657 осіб. На думку автора

<sup>5</sup> *Przewodnik po Lwowie*, ułożył A. Schneider, wyd. II, Lwów 1875.

<sup>6</sup> *Wilda przewodnik po Lwowie. Z zarysem historii miasta*, ułożył Stanisław Kunasiewicz, Lwów 1878.

<sup>7</sup> *Ibid.*, s. 103–104.

путівника, злиття закладів Юзефа Максиміліана Оссолінського з його колекцією книг, рукописів, автографів, дипломів та Генриха Любомирського зі збіркою музейних експонатів стало “не лише дуже багатим джерелом для працівників науки і мистецтва, але й національним набутком, у якому воєдино переплелися минуле, сучасне та майбутнє, і сформувало одну велику духовну цілість, єдину безсмертну ідею”<sup>8</sup>.

“Путівник по Львову”<sup>9</sup> (1888), виданий з нагоди V-го з’їзду польських лікарів та природознавців у підрозділі “Музеї, бібліотеки та архіви” коротко згадав Національний заклад ім. Оссолінських – музей та бібліотеку. Музей містився у дев’яти залах східного крила будинку, де експонувалося чимало пам’яток дохристиянських часів, історичних артефактів, археологічних знахідок, і містилася збройня (600 одиниць вогнепальної та невогнепальної зброї). Бібліотека володіла 73 тисячами книг, 5 тис. дублетів, 2,5 тис. рукописів, 2700 автографів, 22 тис. гравюр, 650 картинами. Путівник відзначив одночасне функціонування двох читальних залів: на першому поверсі – призначеного для професорів, літераторів та журналістів, на другому – для молоді.

У розділі “Музеї, бібліотеки, архіви і театри” “Ілюстрованого путівника по Львову”<sup>10</sup> (1894) його автор – Антоній Юліан Голлендер (1859–?) вмістив стисло й доволі безособову інформацію про Національний заклад ім. Оссолінських – коротку історичну довідку про заснування та його фундатора Юзефа Максиміліана Оссолінського, а також наступника на посаді голови Кураторії – князя Генрика Любомирського. На цей час колекція Музею ім. Любомирських розміщувалась в дев’яти кімнатах східного крила будівлі і налічувала чимало пам’яток дохристиянського часу, низку історичних артефактів, археологічних знахідок, колекцію епістолярію, збройню, що налічувала 600 одиниць зброї.

“Ілюстрований путівник по Львову та загальній Крайовій виставці”<sup>11</sup> (1894) за редакцією історика архітектури Михайла Ковальчука (1855–1938) подавав значно детальнішу від свого попередника інформацію як про бібліотеку, так і музей. Спочатку йшов невеликий екскурс в передісторію створення закладу. Далі автор інформував потенційних відвідува-

<sup>8</sup> Ibid., s. 107.

<sup>9</sup> *Przewodnik po Lwowie. Z dodatkiem mapy Galicyi i planu miasta Lwowa*, Lwów 1888.

<sup>10</sup> *Ilustrowany przewodnik po Lwowie wraz z planami miasta Lwowa, Powszechnej wystawy Krajowej r. 1894, teatru hr. Skarbka, teatru letniego, kolei konnej i elektrycznej, zestawił A[ntoni] J[ulian] Hollender*, Lwów 1894.

<sup>11</sup> *Ilustrowany przewodnik po Lwowie i Powszechnej wystawie krajowej*, Michał Kowalczyk, Lwów 1894.

чів про наявність двох читальних залів: верхнього – для ширшої публіки та нижнього – для науковців. Згідно звіту за 1893 р., бібліотека налічувала 92 076 книг в одному примірнику, 8200 дублетів, 2839 автографів, 1169 дипломів, 3538 рукописів, 1881 атласів та карт<sup>12</sup>. Художня збірка Музею ім. Любомирських складалась з 866 полотен, серед авторів яких значились всесвітньовідомі митці – Ніколя Пуссен (“Воскресіння Лазаря”), Якопо Тінторетто (“Чарівна криниця”), Антон Рафаель Менгс (“Святе сімейство”), Каналетто (“Вид Дрездена”, “В’їзд Єжи Оссолінського до Риму”, “Папа Сикст V”), Ван Дейк (“Пейзаж”), Мартин Залеський (“Інтер’єр костелу св. Яна у Варшаві”), Олександр Орловський (“Портрет великого коронного гетьмана Єжи Оссолінського”). Окрім художньої збірки, музей володів 2238 одиницями музейних предметів, 4237 медалей, 17513 монет, 812 банкнотів, 25511 гравюр, 668 предметів зброї. В історико-археологічному відділі зберігалась колекція археологічних артефактів, розкопаних по цілій Галичині та на Високому замку у Львові.

В алфавітному огляді вулиць з їх найвизначнішими пам’ятками “Путівника по Львову”<sup>13</sup> (1902) педагога Францішека Баранського (1855–1928) знаходимо на вул. Оссолінських однойменний заклад та коротку історичну довідку про його заснування. За даними початку ХХ ст., інвентар друкованих видань та унікатів Оссолінеуму складав 180 390 одиниць, дублетів – 6600, атласів та карт – 1653, рукописів – 2953, автографів – 3704, дипломів – 893, нотних видань – 124, гравюр – 24 265, картин – 751. Музей ім. Любомирських розміщувався у дев’яти залах і посідав 2237 музейних експонатів, 4237 медалей, 17 513 монет, 818 банкнотів, 25 511 гравюр, а також Пшеворську збройню (понад 600 одиниць зброї).

Найбагатшим джерелом серед проаналізованих представників путівникового жанру є “Путівник Львовом та околицею з Жовквою та Підгірцями”<sup>14</sup> (1907) історика-красзнавця, популяризатора старовини, колекціонера і бібліофіла Францішека Яворського (1873–1914) з детальною інформацією про Оссолінеум. Оскільки культурна інституція та її багатюща колекція у своєму первісному вигляді не дійшла нашого часу, опис Ф. Яворського набуває значення важливого документального свідчення. Слід відзначити, що автор скрупульозно подав історію створення Оссолінеуму та його внутрішнього облаштування із детальним описом предметів інтер’єру та експонатів. У розділі “Архіви. Бібліотеки. Музеї” чимало

<sup>12</sup> Ibid., s. 15.

<sup>13</sup> *Przewodnik po Lwowie*, ułożył Franciszek Barański, Lwów [1902].

<sup>14</sup> *Przewodnik po Lwowie i okolicy z Żółkwią i Podhorcami*, oprac. Franciszek Jaworski, Lwów 1907.

місця відведено опису колекцій фундації – бібліотеки та музею. Щодо бібліотеки автор коротко зупинився на її цифровому та предметному вимірі, перелічивши найцінніші надбання – рукописні примірники Біблії, Псалтиря, Зільників, “Хроніка світу” Мартина Бельського, книги Миколая Рея, Лукаша Гурніцького та ін. Усього збірка налічувала 120 тис. книг, 4 тис. рукописів, 3 тис. автографів, 2 тис. дипломів.

Набагато більше уваги приділено опису набутків Музею ім. Любомирських, зокрема його історії створення з 25 грудня 1823 р. Загалом музейна колекція станом на початок ХХ ст. налічувала 3 тис. гравюр, 1 тис. картин, 800 одиниць зброї, майже 3 тис. старожитностей та музейних артефактів, 20 тис. монет, 5 тис. медалей<sup>15</sup>. Автор детально, покроково описує музейні приміщення від вестибюля до кожного з дев’яти залів та їх предметне наповнення, що дає можливість нині реконструювати загальний вигляд музейних експозицій. У вестибюлі увагу автора привертає копія Збруцького Світовида, залишки стародавнього іконостасу Волоської церкви у Львові, кам’яні герби, археологічні знахідки. Археологічний кабінет заповнено цінними доісторичними предметами з епохи каменю та бронзи, збіркою кераміки різних археологічних культур. Заслуговує на увагу збірка предметів, знайдених під час розкопок на Високому замку та у найближчих підміських околицях, а також портретні зображення Болеслава Хороброго, Казимира Великого та короля Лева, засновника Львова. Серед нових надходжень до музейних фондів Ф. Яворський акцентує на історичній цінності бронзового скарбу з фільварку Терезин біля Пшеворська. У другій залі розміщувалась галерея портретів польських королів та членів їх родин, відомих політичних, релігійних та культурних діячів своєї епохи – Григорія з Сянока, Мартіна Кромера, Яцека Одровонжа, Яна Гербурта, Миколая Коперника, Яна Длугоша та ін. Доповнювали експозицію литовський gobelen, настільний годинник епохи ампір, погруддя Єжи Любомирського, Адама Чарторийського, Агенора Голуховського, Ігнація Красіцького та меценатки закладу графині Марцеліни Ворцель. Третя зала обіймала низку портретів відомих представників польської аристократії ХVІІ ст., у вітринах – персні, медальйони, камеї, пугари, клейноди. У цій же залі були представлені предмети, пов’язані з життям та діяльністю Адама Міцкевича і Тадеуша Костюшки. Четверта зала була заповнена портретами ХVІІ – середини ХІХ ст., з них найбільшої уваги заслуговують зображення чільних представників родин Собеських, Потоцьких, Оссолінських, Жевуських, Чарторийських, Любомирських. Тут також зберігались середньовічні печатки, ілюстровані рукописи, автографи відомих польських історичних

<sup>15</sup> Ibid., s. 124.

діячів (Т. Костюшка, матері короля Яна III Собеського). У п'ятій залі містився кабінет зброї з численною збіркою історичних артефактів – королівських шабел, булав, пістолетів, стилетів, східної зброї, порохівниць, луків, арбалетів, стріл, черкеських кинжалів, а реєстр зброї, наведений автором, складав загалом 542 предмети. У шостій залі було згруповано зразки сакрального мистецтва – ікони, медальйони, гемми, а також розміщувалось велике генеалогічне дерево родини Оссолінських. Добірка гравюр різножанрової тематичної спрямованості (портрети, пейзажі та історичні сцени) зберігалася у кабінеті гравюр в спеціальних теках, до кожної з яких був долучений опис. Серед них – роботи А. Дюрера, Г. Гольбейна, А. Ван Дейка, П. Рубенса, Тіціана, П. Веронезе, фрески Тіціана, Каналетто та ін. Нумізматична колекція, зосереджена у спеціальному кабінеті, налічувала 17 513 античних, середньовічних та новочасних монет, 4237 медалей. Окремо була влаштована картинна галерея, що налічувала 917 полотен, найціннішими з яких були роботи Міхала Стаховича, Юліуша Коссака, Антона Рафаеля Менгса, Ніколя Пуссена, Якопо Тінторетто, Луки Джордано (“Св. Антоній з Падуї”), Каналетто, Яна Матейка.

Окремою рубрикою Національний заклад ім. Оссолінських фігурує у розділі “Музеї, архіви, бібліотеки, приватні збірки і театри” книги “Львів, його розвиток та стан культури, а також провідник по місту”<sup>16</sup> (1907) професора-медика Львівського університету Юзефа Дрогослава Вічковського (1858–1924). Автор подав невелику історичну довідку про створення Оссолінеуму з переліком директорів та їх справ на користь закладу – перший за ліком Францішек Сярчинський, тоді Костянтин Слотвінський (у 1833 р. відкрив читальний зал і друкарню), Адам Клодзінський (з 1839 р.), Август Бельовський, Войцех Кентшинський (з 1876 р.). Ю. Вічковський проливає світло на внутрішню структуру бібліотеки: директор – кустош – віце-кустош – 2 скриптори – 10 стипендіатів. Стан фондів виглядав наступним чином: 122 850 книг, 1105 атласів та карт, 4603 рукописи, 3094 автографи, 1514 дипломів, 385 нотних записів. Упродовж 1906 р. наукова читальня працювала 212 днів і обслужила 7592 осіб, яким було видано 2083 рукописи, 16 713 книг в 27 863 томах. Читальня для молоді за цей же період обслужила 6357 читачів. Інформація про Музей ім. Любомирських, розташований у східному крилі будинку, що займав вестибюль та шість залів, була як предметною (містить детальний опис експонованих пам’яток), так і кількісною. У кількісному вимірі музейна колекція 1906 р. складалась з 27 970 гравюр, 969 картин, 722 оди-

<sup>16</sup> *Lwów, jego rozwój i stan kulturalny oraz przewodnik po mieście*, skreślił Józef Wiczowski, Lwów 1907.



ниць зброї, 2542 пам'яток старовини, 700 печаток, 17 170 монет, 4332 медалей<sup>17</sup>. У музеї працювали музейний кустош і 2 стипендіати.

Три окремі інформаційні блоки, що стосуються різнопланових збірок Оссолінеуму, фігурують в українському рукописному путівнику Львовом<sup>18</sup> (1919) краєзнавця, музейника, публіциста, археолога, історика мистецтва, бібліографа Богдана Януша (1887 ?–1930) Перший з них був присвячений музейній колекції Музею ім. Любомирських. Станом на 1919 р. вона охоплювала 3 тис. аркушів графіки, 1 тис. картин, 800 одиниць зброї, 3 тис. старожитностей та музеаліїв, до 20 тис. монет. Автор детально описує предметне наповнення музейних залів – сіней (гіпсова копія Збруцького Світовида, останки іконостасу з каплиці Трьох Святителів Волоської церкви, гармати часів польсько-шведських воєн, археологічні знахідки з Високого Замку та глиняний посуд з різних місцевостей Галичини); другої зали (галерея портретів, серед них – графа В. Тишкевича, прадіда українського дипломата Михайла Тишкевича); археологічного кабінету (нечисленні, але цінні доісторичні знахідки переважно з української частини Галичини, серед них – знахідки Антонія Шнайдера, портрет князя Лева – копія картини Луки Долинського); третьої зали (портрети Костянтина Корнякта та Богдана Хмельницького); четвертої зали (портрети, автографи та ілюстровані рукописи); п'ятої зали (збірка зброї); шостої зали (старовинні ікони, медалі, гемми, особисті речі відомих осіб); кабінету графіки (30 тис. одиниць зберігання); кабінету нумізматики (20 тис. античних, середньовічних та новочасних монет). Портретна галерея Музею ім. Любомирських вміщувала 1100 картин та 500 скульптур польських, італійських, французьких, нідерландських та німецьких майстрів (наводився їх детальний перелік). Книжкова збірка фундації Оссолінських володіла великим масивом друкованих видань – унікатами та дублетами (20 тис.), мапами, рукописами (4 тис.), оригінальними грамотами, автографами (3 тис.), листами (2 тис.). Найціннішими надбаннями були рукописні примірники Біблії, Псалтиря, Зільників, мшали, синодіальні статuti, конституції, статут Ляське на пергаменті, твори Меховіта, літопис Мартина Бельського, книги Миколая Рея, Лукаша Гурницького та ін.

“Ілюстрований путівник Львовом”<sup>19</sup> (1920) відомого мандрівника, географа, автора численних путівників Львовом та Польщею Мечислава Орловича (1881–1959) високо оцінив бібліотеку закладу Оссолінських, яку за кількістю книг та періодики вважав найбагатшою книгозбірнею

<sup>17</sup> Ibid., s. 522.

<sup>18</sup> Центральний державний історичний архів України у Львові (далі – ЦДАУЛ), Б. Януш, *Провідник по Львові*, ф. 309, оп. 1, спр. 1418, арк. 159, 172, 184.

<sup>19</sup> M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Lwowie*, Lwów 1920.

Львова. Станом на 1920 р. тут зберігалося 142 тис. книг (напередодні Першої світової війни збірка зросла на 50 тис. книг та рукописів, завдяки влиттю до неї родинних архівів Любомирських і Сапегів), 5 тис. рукописів, 5500 автографів, 1700 документів. Автор коротко описує наповнення Музею ім. Любомирських по окремих залах. Музейна бібліотека і кабінет гравюр налічували кілька сотень тисяч книг з галузі мистецтва та археології, 20 тис. дереворитів та літографій, поділених на 3 групи – портрети, пейзажі та історичні сцени, а також багато рідкісних альбомів. Галерея картин і скульптур містила 1 тис. полотен і 500 скульптурних композицій. Кабінет монет і медалей належав до найбагатших збірок Польщі (21 454 предметів). Для отримання вичерпнішої інформації про фонди Оссолінеуму Орлович відсилав зацікавлених читачів до спеціального путівника музеєм, що детально перелічує усі його збірки<sup>20</sup>. Текст було доповнено світлиною будівлі зі збірки історичного музею Львова (автор – Ю. Яворський).

Невелика згадка про Оссолінеум – бібліотеку та Музей ім. Любомирських міститься у розділі “Музеї, галереї, бібліотеки, архіви” “Путівника по Львову”<sup>21</sup> (1922) Б. Януша Він зафіксував зростання книжкового фонду до 200 тис. томів, 5 тис. рукописів, 4000 автографів, 2 тис. дипломів. Музей Любомирських після впорядкування 1921 р. поділено на два відділи – історичних пам’яток та картинну галерею, де виставлено лише найкращі полотна польських та зарубіжних малярів.

У контексті опису окремих історичних пам’яток, зокрема церков, що зникли з історичної мапи Львова (Богоявленської церкви – парафіяльної для українців Галицького передмістя) згадується Музей ім. Любомирських у першому українському “Провіднику по Львові”<sup>22</sup> (1925) мистецтвознавця, історика, краєзнавця, письменника Миколи Голубця (1891–1942). Саме у депозиті музею зберігались артефакти, знайдені під час розкопок козацької могили часів Хмельниччини на цвинтарі колишньої Богоявленської церкви – козацькі шаблі, стріли та списи. Збірку бібліотеки Оссолінських автор оцінює у 200 тис. друків, понад 5 тис. рукописів, 4 тис. автографів та понад 2 тис. пергаментів.

“Ілюстрований путівник Львовом”<sup>23</sup> (1928) подає стисло згадку про Оссолінеум: його книжкова збірка як найбагатша у Львові налічувала 800

<sup>20</sup> *Przewodnik po Muzeum imienia książąt Lubomirskich we Lwowie*, zestawił Mieczysław Treter, Lwów 1909.

<sup>21</sup> В. Janusz, *Przewodnik po Lwowie (z planem miasta)*, Lwów 1922.

<sup>22</sup> М. Голубець, *Провідник по Львові*, Львів 1925.

<sup>23</sup> *Ilustrowany przewodnik po Lwowie*, część nowszą i informacyjną oprac. Bronisław Domiszewski, Lwów 1928.

тис. томів. 1921 р. на підставі угоди 1914 р. вона зростає за рахунок придбання музейної колекції та книгозбірні Павліковських.

Невелику інформацію загального характеру про функціонування польського національного інституту ім. Оссолінських подав український історик Іван Крип'якевич (1886–1967) у путівнику “Історичні проходи по Львові”<sup>24</sup> (1932). Він констатував, що книгозбірня налічує 150 тис. книг, серед них – і дещо з українських стародруків, 5 тис. рукописів, чимало автографів, велику збірку географічних карт. Музей ім. Любомирських концентрує у собі численну збірку портретів, зброї, рисунків, гравюр, монет та іншої старовини.

Видання “Львів: путівник для мандрівників”<sup>25</sup> (1936) історика-краєзнавця та педагога Олександра Мединського (1882–1940) у розділі “Верстати наукової праці” подає чимало інформації про бібліотеку закладу Оссолінських та Музей ім. Любомирських. Автор високо оцінив вартість Оссолінеуму для польської науки та культури, підкресливши його національний характер, оскільки збірка полоністики була найбільшою за обсягом і комплектувалася науковим та літературним доробком всієї Польщі<sup>26</sup>. Бібліотека володіла численною збіркою середньовічних рукописів та стародруків. Історія літератури представлена багатством автентичних рукописів А. Міцкевича, А. Асника, Г. Сенкевича, В. Реймонта, С. Жеромського, Ю. Словацького. У кількісному вимірі фондова збірка налічувала 220 582 книг, 6368 рукописів, 9368 автографів, 2224 дипломів, 3041 мапу.

О. Мединський детально зафіксував загальний вигляд музейної експозиції станом на 30-ті роки ХХ ст. Вестибюль партеру прикрашали доісторичні археологічні знахідки, серед яких – бронза римського часу, єгипетські та античні пам'ятки, гіпсова копія Світоvida, залізні гармати часів Карла XII. У залі 1 виставлено портрети фундаторів, добродійців, кураторів і знаменитих працівників закладу. Зала 2 експонувала польські портрети XVI-XVII ст., цінні з погляду історії костюму. У залі 3 представлено пам'ятки епохи короля Яна III Собеського, портрети королівської родини, зразки нумізматики з X ст. до сучасності, банкноти, портрети королів та відомих діячів XVIII ст. Експозиція зброї акумулювала велику збірку польської зброї (гаківниці, кольчуги, панцирі, пістолети, галябарди, мундири часів Наполеона). У шаблярні була зібрана ко-

<sup>24</sup> І. Крип'якевич, *Історичні проходи по Львові*, Львів 1932.

<sup>25</sup> *Lwów: przewodnik dla zwiedzających miasto*, oprac. А. Medyński, Lwów 1936.

<sup>26</sup> *Ibid.*, s. 150.

лекція польських шабель XVI–XX ст., турецькі та перські, козацькі, німецькі, японські шаблі, рапіри, мечі, стилети. Зала 1 першого поверху була присвячена сакральному мистецтву з найстаршою іконою 1450 р., цеховими іконами, костельними скульптурами. У залі 2 виставлено портрети та ікони XVIII ст. Зала 3 – боротьби за незалежність Польщі з портретами чільних діячів, пам'ятками Листопадового (1830 р.) та Січневого (1863 р.) повстань. Зала 4 представляла нідерландське мистецтво XVI–XVII ст. (Якоб Йорданс, Маленар, Дірк Галс, Квірін ван Брекенкам). Зала 5 була спеціально присвячена творчості Юліуша Коссака. У картинній галереї зібрано портрети польських малярів XVIII–XIX ст., полотна Я. Матейка, Ю. Брандта, італійських та французьких майстрів. Путівник зберіг для майбутнього тогочасні зображення будівлі – фасад, фрагмент від вулиці Коперника і зал рукописів, а також світлини збройні.

Практично кожен путівник Львовом не проминув своєю увагою фундацію Оссолінських разом з Музеєм ім. Любомирських. Путівникові видання, які за своєю жанровою специфікою були розраховані перш за все на широкі кола читачів – львів'ян та гостей, представників різних професійних середовищ, поширюючи відомості про культурні пам'ятки Львова, виокремлювали Оссолінеум як важливий культурний та науковий осередок цього міста. Усі вони з різною повнотою висвітлення подавали актуальну для свого часу інформацію про заклад з метою його популяризації і промоції: коротку історичну довідку, прізвища його меценатів, жертводавців, директорів та кустошів, внутрішню структуру, на підставі інвентарних книг фіксували на своїх сторінках кількісний та предметний вимір збірок друкованих видань і музейних колекцій фундації за різні роки, характер музейної експозиції, статистичні дані відвідуваності бібліотеки та обертаності книжкового фонду, години праці. Найбагатші за обсягом та найцінніші відомості представлені в авторських путівниках С. Кунасевича, М. Ковальчука, Ф. Яворського, Ю. Вічковського, Б. Януша, М. Орловича, О. Мединського, що сьогодні набули значення важливого документального джерела з історії Оссолінеуму, яке дає уявлення сучасникам про повноту зібраного фондового матеріалу його засновниками – Максиміліаном Оссолінським та Генриком Любомирським. За публікаціями путівників можна простежити збагачення книжкової та музейної колекції інституції за майже 70 років її існування (1871–1939). Автори вадемекумів одностайно оцінили заклад ім. Оссолінських як скарбницю людської пам'яті, визначний польський культурний осередок.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Центральний державний історичний архів України у Львові, ф. 309, оп. 1, спр. 1418 (Б. Януш, *Провідник по Львові*).

### Wydawnictwa źródłowe i opracowania

[Barański F.], *Przewodnik po Lwowie*, ułożył [...], Lwów [1902].

[Domiszewski B.], *Ilustrowany przewodnik po Lwowie*, część nowszą i informacyjną oprac. [...], Lwów 1928.

Голубець М., *Провідник по Львові*, Львів 1925.

[Hollender A. J.], *Ilustrowany przewodnik po Lwowie wraz z planami miasta Lwowa, Powszechnej wystawy Krajowej r. 1894, teatru hr. Skarbka, teatru letniego, kolei konnej i elektrycznej*, zestawił [...], Lwów 1894.

Janusz B., *Przewodnik po Lwowie (z planem miasta)*, Lwów 1922.

[Jaworski F.], *Przewodnik po Lwowie i okolicy z Żółkwią i Podhorcami*, oprac. [...], Lwów 1907.

[Kętrzyński W.], *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich*, skreślił [...], Lwów 1894.

Kowalczuk M., *Ilustrowany przewodnik po Lwowie i Powszechnej wystawie krajowej*, Lwów 1894.

Крипякевич І., *Історичні проходи по Львові*, Львів 1932.

[Medyński A.], *Lwów: przewodnik dla zwiedzających miasto*, oprac. [...], Lwów 1936.

Мовна М., *Путівники Львовом (друга пол. XIX – поч. XX ст.): історико-культурологічне дослідження*, Львів 2014.

Orłowicz M., *Ilustrowany przewodnik po Lwowie*, Lwów 1920.

*Przewodnik po Lwowie. Z dodatkiem mapy Galicyi i planu miasta Lwowa*, Lwów 1888.

*Przewodnik po mieście Lwowie*, Antoni Schneider, Lwów 1871.

[Schneider A.], *Przewodnik po Lwowie*, ułożył [...], wyd. II, Lwów 1875.

[Treter M.], *Przewodnik po Muzeum imienia książąt Lubomirskich we Lwowie*, zestawił [...], Lwów 1909.

[Wiczkowski J.], *Lwów, jego rozwój i stan kulturalny oraz przewodnik po mieście*, skreślił [...], Lwów 1907.

*Wilda przewodnik po Lwowie. Z zarysem historii miasta*, ułożył Stanisław Kunasiewicz, Lwów 1878.

### Ossolineum in the light of Lviv guidebooks (1871–1939)

#### Summary

This article shows the image of the Ossolineum seen through the eyes of the authors of the Lviv guidebooks, its role in the cultural life of Galicia from the end of the 19th century to the first half of the 20th century. The largest in volume and the most valuable historical information was presented in the guidebooks by S. Kunasiewicz, M. Kowalczuk, F. Jaworski,

J. Wiczkowski, B. Janusz, M. Orłowicz, A. Medyński, which until today remain an important source for the history of the Ossolineum. On the basis of the guidebooks we may follow the development of the Ossolineum library and museum during almost 70 years of its functioning. The authors of monographs highly valued the Ossolineum as the treasure chest of memory and also an important national centre of science and culture.

**Key words:** the Ossolineum, Museum of the Lubomirski dukes, guidebooks, Lviv

Robert Kotowski  
(Uniwersytet Warszawski)

## Udział Wacława Olszewicza w ratowaniu zbiorów Ossolineum we Lwowie

Zakład Narodowy Ossolineum we Lwowie był jednym z najważniejszych ośrodków naukowo-kulturalnych w Polsce, z drugim co do wielkości (po Bibliotece Jagiellońskiej) księgozbiorem. Od 1939 r. został przejęty przez radzieckie i niemieckie władze okupacyjne, znacjonalizowany i zreorganizowany. Dzięki zaangażowaniu i determinacji wielu polskich pracowników Zakładu znaczną część księgozbioru udało się uratować przed zniszczeniem i degradacją. Wśród osób biorących udział w tym procesie był Wacław Olszewicz bibliotekarz, krajoznawca, przedwojenny urzędnik ministerialny, który wojnę i okres powojenny spędził we Lwowie. Tu poświęcił się pracy z książkami jako bibliotekarz i bibliograf kolejno w Ossolineum, Ukraińskiej Akademii Nauk i Akademii Nauk ZSRR za cenę rezygnacji z możliwości powrotu do Polski. Utrzymywał kontakty z polskimi naukowcami, publikując swe prace w polskich czasopismach. Zmarł w 1974 r. Został pochowany na cmentarzu Janowskim we Lwowie.

**Słowa kluczowe:** Wacław Olszewicz, Lwów, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Ossolineum

Lwów przed II wojną światową pozostawał jednym z najważniejszych ośrodków kultury polskiej, skupiającym największą ilość zbiorów z nią związanych. Wśród instytucji, które gromadziły najcenniejsze i najliczniejsze świadectwa tego dziedzictwa, dominował Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Ossolineum<sup>1</sup>. Łączył on w sobie Bibliotekę, Wydawnictwo oraz Muzeum im. Lubomirskich. Był jednym z najważniejszych ośrodków naukowo-kulturalnych w Polsce z drugim co do wielkości, po Bibliotece Jagiellońskiej, księgozbiorem. Wraz z rozpoczęciem działań wojennych znalazł się wśród instytucji, których działalność została zaburzona na skutek zmian, jakie wprowadzały władze okupacyjne. Wiele instytucji zostało zamkniętych bądź włączonych w struktury innych jednostek, pod kierownictwem ukraińskim. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich ze względu na swoje ogromne

<sup>1</sup> Zob. E. Chwalewik, *Zbiory polskie: archiwa, biblioteki, gabinety, galerje, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie w porządku alfabetycznym według miejscowości ułożone*, t. 1, Warszawa–Kraków 1926, s. 367–429.

znaczenie dla kultury polskiej przestała istnieć, a jej zbiory przejęła Lwowska Filia Biblioteki Akademii Nauk USRR. Okupacja niemiecka w latach 1941–1944 przyniosła jednak kolejne zmiany. Ossolineum w lipcu 1941 r. zostało wydzielone ze struktur ukraińskich i otrzymało wyłącznie polski personel i kierownictwo w osobie znanego historyka sztuki prof. Mieczysława Gębarowicza. Tego stanu nie zmieniło utworzenie w listopadzie 1941 r. przez Niemców ze wszystkich naukowych bibliotek lwowskich jednej centralnej Biblioteki Państwowej (Staatsbibliothek Lemberg), podległej Głównemu Zarządowi Bibliotek Generalnego Gubernatorstwa. Niemieckie kierownictwo Staatsbibliothek Lemberg (dr Ulrich Johanssen, od października 1943 dr Alexander Himpel) pozostawiło bowiem wchodzącym w jej skład poszczególnym bibliotekom duży zakres swobody w organizowaniu pracy wewnętrznej. W Ossolineum i Bibliotece Baworowskich kierownictwo pozostało w rękach M. Gębarowicza, który swoje stanowisko (pełnione z mandatu władz okupacyjnych) łączył z funkcją „podziemnego” dyrektora Zakładu Narodowego im. Ossolińskich z nominacji kuratora Zakładu, ks. Andrzeja Lubomirskiego<sup>2</sup>.

Najważniejszym zadaniem zarówno kierownictwa, jak i personelu Zakładu było ratowanie powierzonych zbiorów przed zniszczeniem i ich zabezpieczenie, zwłaszcza w obliczu zagrożenia działaniami zbrojnymi na terenie Lwowa. Jednym z wariantów, jaki brano wówczas pod uwagę, było wywiezienie, choćby części, najcenniejszych zbiorów w głąb Polski. W planowanie i realizację ewakuacji zaangażowane było grono pracowników Ossolineum na czele z Mieczysławem z Gębarowiczem, wśród nich znalazł się także Wacław Olszewicz – przedwojenny urzędnik ministerialny, dyrektor Wydziału Ekonomicznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, skąd wyjeżdżał jako kurier polskiego rządu do Paryża na konferencję wersalską. Przygotowywał materiały dla Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu. Brał również udział w rokowaniach gospodarczych, m.in. z Francją i Włochami. Był też dyrektorem polsko-francuskiego banku Banque de Silesie z siedzibą w Katowicach, później prokurentem zarządu koncernu Zjednoczonych Hut „Królewska” i „Laura” w Siemianowicach. Z zamiłowania krajoznawca i uznany w środowisku bibliotekarz, rozmiłowany w nauce i ukształtowany przez czytane w rodzinnym domu, później zaś odziedziczone, książki<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> M. Matwijów, *Mieczysław Gębarowicz 1893–1984. Uczony i opiekun narodowych dóbr kultury*, Warszawa 2013, s. 171–172.

<sup>3</sup> Wacław Olszewicz wraz z bratem Bolesławem odziedziczył po ojcu Adolfie jeden z największych prywatnych księgozbiorów w Polsce. Biblioteka liczyła ponad 13 tysięcy dzieł w 20 tysiącach tomów. Była tym samym zasobniejsza od jednej z największych i najcenniejszych w wojewódz-



Do Lwowa trafił na początku II wojny światowej, oddelegowany służbowo do Krzemieńca, gdzie miał zająć się przygotowaniem budowy kopalni węgla i gdzie zastała go sowiecka okupacja. W obliczu zagrożenia, rozważając powrót do Warszawy, emigrację wraz z wieloma przedstawicielami rządu bądź też znalezienie innego, możliwie bezpiecznego miejsca, ostatecznie zdecydował się na schronienie we Lwowie, gdzie mógł liczyć na pomoc wielu znajomych i kolegów z kręgów bibliotekarskich. Jego dotychczasowa praca, a także osiągnięcia zawodowe i bibliofilskie znajdowały tu duże uznanie, dość szybko otrzymał zatrudnienie w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich. Pomimo zmieniających się w zastraszającym tempie okoliczności kierownictwo starało się kontynuować dotychczasową działalność tej szczególnej, polskiej placówki nauki i kultury. Było to niezwykle trudne, nowe władze okupacyjne dążyły bowiem do nacjonalizacji Zakładu.

Olszewicz otrzymał paszport uprawniający do pobytu w mieście, dzięki czemu nadal mógł pracować wśród przyjaciół w Ossolineum, choć w latach 1940–1941, w związku z ukrainizacją instytucji, wielu pracowników Polaków musiało ustępować miejsca Ukraińcom lub Żydom. Zakład od lutego 1940 r. został włączony, jako filia, w skład Biblioteki Akademii Nauk USRR. Pomimo to czuło się w tym miejscu wciąż atmosferę polskiej kultury, nauki i historii, co z pewnością pozwalało Olszewiczowi, podobnie jak wielu innym polskim pracownikom, lepiej znosić wszechogarniający upadek obyczajów i postępującą sowietyzację. Niski poziom wykształcenia i prymitywizm cywilizacyjny „nowych mieszkańców” Lwowa – prostych żołnierzy i urzędników radzieckich z pewnością dla większości Polaków był odrażający. „Bруд, udawanie i beczelne kłamstwo, taki był istotny sens sowieckiej władzy we Lwowie [...] Kulturze zaprzeczało straszne chamstwo”<sup>4</sup>.

Po przejściu przez Niemców Biblioteki Ossolineum została ona włączona w struktury Niemieckiej Biblioteki Państwowej, a na jej czele stanęli już niemieccy pracownicy. Faktyczne kierownictwo Zakładu spoczywało jednak ciągle w rękach Mieczysława Gębarowicza. To do niego Wacław, wspólnie z innym polskim pracownikiem Biblioteki – Stefanem Ingotem, zwrócił się tuż po rozpoczęciu wojny rosyjsko-niemieckiej z sugestią objęcia kierownictwa księżnicy<sup>5</sup>. Gębarowicz podjął się tego zadania i rzeczywiście do czasu powrotu Rosjan

twie śląskim kolekcji książek, której właścicielem był Konstanty Prus. Zob. R. Kotowski, *Praca naukowo-badawcza Wacława Olszewicza i jego wkład w rozwój bibliotekarstwa polskiego* [w:] *Z badań nad książką i księgozbiorami historycznymi*, red. A. Chamera-Nowak, D. Pietrzkiwicz, J. Puchalski, t. 10, Warszawa 2016, s. 202–203.

<sup>4</sup> A. Fastnach-Stupnicka, *Zostali we Lwowie*, Wrocław 2010, s. 30–31.

<sup>5</sup> M. Matwijów, *Mieczysław Gębarowicz...*, s. 169.

do Lwowa w lipcu 1944 r. nieformalnie kierował pracami nad zabezpieczeniem zbiorów Ossolineum. Miał duży wpływ na wiele kwestii związanych z działalnością biblioteki, ale sprawy kadrowe i płacowe pozostawały w gestii niemieckiego komisarycznego kierownika Staatsbibliothek Lamberg<sup>6</sup>. Ze względów bezpieczeństwa Waclaw zmuszony był na pewien czas zrezygnować z dotychczasowej pracy. Korzystając ponownie z przedwojennych znajomości, udało mu się na krótko podjąć pracę w zakładzie kosmetycznym. Brak zatrudnienia pozbawiał bowiem zarówno jego, jak i jego rodzinę środków do życia, ale również zwracał uwagę władz okupacyjnych<sup>7</sup>.

Po krótkiej przerwie wrócił do Ossolineum, ale tym razem nieoficjalnie. Obostrzenia skierowane przeciwko ludności pochodzenia żydowskiego wykluczały formalne zatrudnienie. Gębarowicz umieścił go w tzw. oddziale koncentracji, tj. magazynach książek niezinventaryzowanych. Mieściły się one w pomieszczeniach naprzeciw Biblioteki, w tzw. kamienicy sapieżyńskiej przy Stefanyka 11, w której jeszcze nie tak dawno wraz z żoną i córką ukrywał się przed akcją wywozową NKWD. Podobnie jak za czasów okupacji radzieckiej, także teraz nie było to miejsce narażone na kontrole władz okupacyjnych<sup>8</sup>. W oficjalnych spisach pracowników Zakładu Ossolineum Waclaw Olszewicz figurował jako osoba nieżyjąca. Obok nazwiska cyrylicą zapisano krótką notatkę: „помер”<sup>9</sup>.

To pozwoliło przetrwać Olszewiczowi najtrudniejszy i najniebezpieczniejszy okres. Tuż po zakończeniu działań zbrojnych w rejonie Lwowa i w samym mieście dla pracowników Biblioteki Ossolineum, w tym gronie także Waclawa Olszewicza, zadaniem priorytetowym stało się usuwanie skutków wojennej zawieruchy. Olszewicz był jednym z tych, którzy najbardziej zaangażowali się w te działania. Stanowiły one niewątpliwie bezpośrednią przyczynę, dla której nie mógł, a być może nie chciał, wrócić do kraju. Sens dalszego życia i aktywności upatrywał w pracy i bezgranicznym poświęceniu się misji ratowania śladów polskiej kultury. Całe dni spędzał w bibliotece, dużo pracował i był bardzo ceniony w nowym środowisku. Bezsprzecznie znalazł się w gronie pracowników Ossolineum, którzy odegrali największą rolę w walce o ratowanie dla Polski lwowskich dóbr kultury. Pomimo rosnących nacisków ze strony władz radzieckich na ludność polską mających na

<sup>6</sup> M. Matwijów, *Mieczysław Gębarowicz...*, s. 184.

<sup>7</sup> A. Czech, *Sylwetki śląskich ekonomistów. Waclaw Olszewicz, „Dom Ekonomisty”* 1997, nr 3–4, s. 49.

<sup>8</sup> M. Matwijów, *Mieczysław Gębarowicz...*, s. 184.

<sup>9</sup> Archiwum Lwowskiej Biblioteki Narodowej Ukrainy im. W. Stefanyka, Spis pracowników Lwowskiej Biblioteki Akademii Nauk USRR, ark. 1, sygn. 3896.

celu zmuszenie jej do opuszczenia miasta oraz niezwykle trudnych warunków bytowych Olszewicz podtrzymywał swą decyzję o pozostaniu we Lwowie. Świadczy to o jego niezwyklej determinacji i odwadze. Trwał na swoim stanowisku pracy, chroniąc zbiory, najdłużej, jak to było możliwe. Umowy z Ukrainą i Białorusią przewidywały, iż od 15 września do 15 października 1944 r. przeprowadzona zostanie rejestracja chcących się przesiedlić, a sama operacja transferu potrwa od 15 października 1944 r. do 1 lutego 1945 r. Olszewicz wraz z najbliższymi współpracownikami należał do osób, które, „bojąc się zaszkodzić sprawie Biblioteki”, aż do ostatniej chwili dającej możliwość wyjazdu do Polski nie zarejestrowały się. W tym gronie byli także: Mieczysław Gębarowicz, Janina Kelles-Krauz, Kazimierz Giebułtowski. Ich niezłomna postawa podyktowana była poczuciem odpowiedzialności za powierzone im zbiory i przekonaniem, że opuszczenie miasta mogłoby ułatwić Ukraińcom działania zmierzające do powolnego, acz systematycznego niszczenia ksiązek, a także kwestionowania polskich praw do zbiorów lwowskich<sup>10</sup>.

Sytuacja Wacława, podobnie jak większości pracowników Ossolineum, była trudna, zwłaszcza w obliczu zbliżającego się, przesuniętego na czerwiec 1946 r., ostatecznego terminu zakończenia akcji repatriacyjnej. Polakom niewyrażającym chęci wyjazdu odbierano polskie paszporty, co w konsekwencji przekreślało ich szansę powrotu do kraju. Pracownicy Biblioteki i przyjaciele z Polski próbowali w tej sprawie szukać pomocy u Jerzego Borejszy, ówczesnego działacza politycznego i kulturalnego. Olszewiczowi sugerowano, by zadeklarował jednak swój wyjazd, co pozwoliłoby na rozpoczęcie starań w Ministerstwie Oświaty o mianowanie jego i Gębarowicza delegatami spraw bibliotecznych i rewindykacyjnych. Takie pełnomocnictwo umożliwiłoby mu pozostanie, mimo rejestracji, we Lwowie, dając względne poczucie bezpieczeństwa<sup>11</sup>. Nie skorzystał z tej możliwości. Pracował z zapałem i ogromnym zaangażowaniem, wbrew wszystkim i wszystkiemu postanowił dokończyć to, czego się podjął. Jego niezłomną postawę zauważali i doceniali koledzy z Ossolineum. Jeden z nich, Andrzej Rybicki, który sam zdecydował się na wyjazd, opisał Olszewskiego w żartobliwym, ale jakże prawdziwym, wierszu:

Wesół i szczęśliwy  
W księżnicy się zwijsa,  
Co go tam obchodzi  
Trzech konferencyja. [...]

<sup>10</sup> M. Matwijów, *Walka o lwowskie dobra kultury w latach 1945–1948*, Wrocław 1996, s. 44–46.

<sup>11</sup> Tamże, s. 53.

Trzech konferencyja,  
 Program Stalinowy...  
 On ma w głowie inny  
 Program przebudowy. [...]  
 Jak Polska przerobi  
 Gmach tej biblioteki...  
 Co jemu tam jakieś  
 W ministerstwie teki. [...]  
 Osóbka, Gomółka,  
 Czy inna Wygódka,  
 Właśnie go obchodzą  
 Tyle co psia budka. [...]  
 O wyjeździe jemu  
 Gadaj po próznicy,  
 Wesół i szczęśliwy  
 Zwija się w książnicy. [...]<sup>12</sup>

Prace związane z porządkiem bibliotecznym magazynów prowadzone były do końca lata 1945 r. Ich efekty w dużej mierze były zasługą i dziełem Wacława Olszewicza i coraz mniejszej już grupy Polaków, stopniowo wypieranych przez pracowników pochodzenia ukraińskiego. W 1946 r. stanowili już tylko 15% ogółu zatrudnionych. Kierownictwo Biblioteki i aktyw partyjny szybko zorientowali się, że ci, co zostali, nie działają w interesie ZSRR, a przede wszystkim Polski, chcąc wysłać do kraju jak największą liczbę książek<sup>13</sup>. Stałe manifestowanie niechętnego stosunku do radzieckiej rzeczywistości w końcu przyniosło swoje konsekwencje. Uznanych za wrogi element poddano szczególnej obserwacji. W maju 1949 r. w dawnej książnicy Ossolineum, przemianowanej na Bibliotekę Akademii Nauk USRR, komisja międzybiblioteczna przeprowadziła kontrolę działalności. W jej wyniku Olszewicz, zaliczony do grona szczególnie reakcyjnych pracowników, został zdegradowany ze stanowiska kierownika Oddziału Czytelników i Magazynów na stanowisko kierownika Gabinetu Literatury Dziecięcej<sup>14</sup>. Wkrótce zaś za udostępnianie zakazanej literatury przesunięto go na jeszcze niższe stanowisko bibliografa w Okręgowym Bibliotecznym Kolektorze<sup>15</sup>.

<sup>12</sup> M. Matwijów, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich w latach 1939–1946*, Wrocław 2003, s. 250.

<sup>13</sup> W latach 1945–1946 dzięki wysiłkom wielu pracowników lwowskiego Ossolineum, m.in. M. Gębarowicza, R. Aftanazego, M. Górkiewicza, a także W. Olszewicza, przekazano do Krakowa znaczną ilość zbiorów lwowskich, które w latach 1948–1957 były sukcesywnie przejmowane przez wrocławskie Ossolineum. Zob. M. Matwijów, *Walka o lwowskie dobra kultury...*

<sup>14</sup> M. Matwijów, *Mieczysław Gębarowicz...*, s. 281.

<sup>15</sup> A. Czech, *Sylwetki śląskich ekonomistów...*, s. 49.

Dopiero trzy lata później ponownie został zatrudniony przez Akademię Nauk USSR jako bibliotekarz na Wydziale Ekonomiki Instytutu Nauk Społecznych, o czym córkę informowała w liście żona Olszewicza: „Ojciec zmienił posadę. Jest znowu w A(kademii) Rad(zieckiej), ale nie bibliotece, lecz Instyt(ucie) Nauk Społecz(nich) w oddz(iale) ekonomicznym. Przeniesiony bez starań z Jego strony, jako specjalista. Pensja tylko o 50 r. większa, ale praca o wiele spokojniejsza i kulturalne towarzystwo i bardzo mu życzliwe. Dyrektor dawny czytelnik, znajomy. Te 50 r to dodatek za staż na podstawie dokumentu, który kiedyś posłałaś z podpisami p. Moniki i Teresy. Okazuje się, że się przydał w końcu. Ojciec zadowolony z tej zmiany”<sup>16</sup>. Dzięki córce Wacław otrzymał zaświadczenie, potwierdzone przed notariuszem przez troje świadków, o zatrudnieniu w latach 1924–1939 w Górnośląskich Zjednoczonych Hutach Królewska i Laura w Katowicach oraz Związku Polskich Hut Żelaznych, a co za tym idzie, o opłacaniu składek ubezpieczeniowych<sup>17</sup>. Jak pisała w liście żona, dokument pomógł mu w uzyskaniu nieco większych zarobków. Olszewicz miał jednak świadomość, że mimo swoich zdolności, doświadczenia i fachowości w bibliotekarstwie nie może liczyć na objęcie jakiegokolwiek eksponowanego stanowiska ani tym bardziej godziwe wynagrodzenie. Wciąż uznawany był za osobę, której praca i światopogląd odbiegały od tego wiodącego, zgodnego z obowiązującą ideologią<sup>18</sup>.

Dla władz radzieckich wciąż pozostawał osobą kontrowersyjną. Ze względu na swoją działalność znajdował się pod obserwacją aktywistów. Mimo to podjął, być może pod wpływem żony, starania o uzyskanie pozwolenia na wyjazd do Polski. Wspomagała go w tym mieszkająca w Polsce córka Hanna. To ona poczyniła pierwsze kroki zmierzające do sprowadzenia rodziców do kraju. Zdeterminowana wystosowała kilka urzędowych pism z prośbą o pomoc w realizacji tych zamierzeń. W czerwcu 1950 r. napisała do Ambasady Związku Radzieckiego i ówczesnego marszałka Rokosowskiego. W obu przypadkach użyła tych samych argumentów dotyczących podszłego wieku rodziców, miejsca ich urodzenia. Nadmieniała, że pragną resztę życia spędzić w ojczystym kraju oraz służyć pomocą jej rodzinie. Mając świadomość, że argumenty te nie wystarczą, odwoływała się także do innych istotnych z punktu ideologii aspektów. Ambasadę ZSRR, bez wątpienia z trudem i wbrew sobie, prosiła „w myśl braterskich więzów łączących naród

<sup>16</sup> Archiwum Rodzinne Janiny Szanckiej (dalej: ARJS), List Józefy Olszewiczowej do Hanny Szanckiej, Warszawa 19.11.1952.

<sup>17</sup> ARJS, Zaświadczenie notarialne o zatrudnieniu Wacława Olszewicza, Katowice 10.02.1950.

<sup>18</sup> M. Matwijów, *Mieczysław Gębarowicz...*, s. 280.

polski z ZSRR i powołując się na tyle już aktów pomocy ze strony ZSRR dla naszego narodu – o pomoc i umożliwienie moim rodzicom zamiany obywatelstwa radzieckiego na obywatelstwo polskie i przyjazdu ich do Polski dla połączenia się z rodziną”<sup>19</sup>.

Także w liście do Rokossowskiego użyła wielu sformułowań, które gdyby nie okoliczności, nie przeszłyby jej najpewniej przez gardło. W nadziei, że słowa pomogą w realizacji zamierzonego celu, pisała: „Znając ojcowskie uczucia Twoje, Obywatelu Marszałku, dla wszystkich rozproszonych po świecie rodaków, ośmielam się zwrócić z prośbą o pomoc przy staraniach o sprowadzenie moich pozostałych w ZSRR ojca i matki [...]. Ufając w ojcowską pamięć Twoją, Obywatelu Marszałku, o rodakach i współbraciach pragnących przybyć do Polski, aby resztę sił oddać na usługi Polski Ludowej, pozostaję z głębokim szacunkiem”<sup>20</sup>.

Starania o uzyskanie pozwolenia na wyjazd do kraju były niezwykle trudne i długotrwałe. Konieczne było dopełnienie niezliczonych formalności, zgromadzenie wielu dokumentów, adresów bliskich w Polsce, korespondencji, wielu podań, fotografii. „Zaczynamy już starania o złożenie podania, papiery mamy już niektóre zebrane. Trzeba jeszcze sporo informacji. Pisaliśmy do Ciebie i Anki. Trzeba podać, gdzie kto mieszka i gdzie pracuje. Np. Roman, Anka i jak jest z domu. Bolka adresu też nie wiemy, może nam przyślesz. Trzeba podać też adresy znajomych. Gdzie mieszkają np. Dobrowolscy? [...] Jaki adres Trudy i Frydy, gdzie pracują? [...] Tadeusz S. opowiadał Ci na pewno, ile formalności trzeba wypełnić i jak długo to trwa” – pisała do córki Olszewiczowa<sup>21</sup>.

W czerwcu 1951 r. udało się zgromadzić wszelkie niezbędne dokumenty i przedstawić je odpowiednim władzom. Już w dwa dni po złożeniu podania Olszewicz pisał do córki: „My tu czasu nie tracimy, dokumenty złożone, gdzie należy. Teraz trzeba sporo cierpliwości”<sup>22</sup>. W kolejnej wspólnej kartce pocztowej z sierpnia Olszewiczowie potwierdzili informacje sprzed dwóch miesięcy: „12 VI złożyliśmy nareszcie podanie, czy definitywnie, okaże się, bo mogą być jakieś braki, nigdy nie można przewidzieć, jak długo potrwa”<sup>23</sup>.

<sup>19</sup> ARJS, List Hanny Szaneckiej do Ambasady Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w Warszawie, Siemianowice 19.06.1950.

<sup>20</sup> ARJS, List Hanny Szaneckiej do Obywatela Konstantego Rokossowskiego Marszałka Polski, Siemianowice, 19.06.1950.

<sup>21</sup> ARJS, List Józefy i Waława Olszewiczów do Hanny Szaneckiej, Lwów 17.03.1951.

<sup>22</sup> ARJS, Kartka pocztowa Waława Olszewicza do Hanny Szaneckiej, Lwów 14.06.1951.

<sup>23</sup> ARJS, Kartka pocztowa Józefy i Waława Olszewiczów do Hanny Szaneckiej, Lwów 20.08.1951.

Trudno dziś ocenić, na ile pomocne w staraniach były przesyłane komunistycznym socjolektem, desperackie listy Hanny z prośbą o pomoc marszałka czy ambasady, a na ile skuteczne okazały się działania samych Olszewiczów. Ostatecznie podanie zostało rozpatrzone i po kilkumiesięcznym okresie niepewności otrzymali odpowiedź. Nie była ona jednak taka, jakiej oczekiwali, choć niewykluczone, że mogli się takiej spodziewać. Wacławowi, zapewne ze względu na jego „reakcjonistyczną” postawę w pracy, odmówiono pozwolenia na wyjazd do Polski. Otrzymała je jedynie jego żona. Olszewicz na stałe pozostał już we Lwowie. Dopiero w okresie odwilży uzyskał pozwolenie na przyjazd do Polski, dzięki czemu na przełomie lat 50. i 60. mógł kilkakrotnie odwiedzić ojczyznę i swą rodzinę.

Do końca życia oddawał się licznym wędrowkom, spacerom, ale także intelektualnym dysputom, w których często towarzyszyła mu osoba pokrewnych zainteresowań – Zofia Rogalina, córka byłego dyrektora lwowskiej Biblioteki Uniwersyteckiej, jak również młodzianka wówczas pracownica tej księżnicy Stanisława Nowosad, która wspomina Olszewicza i dawno minione czasy<sup>24</sup>. Utrzymywał kontakty z polskimi naukowcami, śledząc dokonania swych kolegów, czasem nawet recenzując wybrane prace, jak również oddając się pracy naukowej. Zgłębiał swe ulubione zagadnienia związane z epoką stanisławowską i krajoznawstwem. Opublikował kilka artykułów poświęconych tej tematyce. Skupił się również na ludziach książki. Wydał kilka szkiców i przyczynków do biografii wybranych postaci: Ludwika Bernackiego, Kazimierza Giebułtowskiego, Józefa Łozińskiego, Józefa Pawlikowskiego czy Stefana Żeromskiego<sup>25</sup>.

Wciąż prowadził także korespondencję z córką, troskliwie dopytując o jej życie, znajomych, ale przede wszystkim o swoich wnuków i ich postępy w nauce: „Jak chłopcy w szkole? Czy ich szkoła jest koedukacyjna? Czy uczą obcego języka i od której klasy?” – chciał wiedzieć<sup>26</sup>. Zawsze pamiętał o ważnych wydarzeniach w życiu rodziny, imieninach, świętach, przesyłając wówczas ciepłe życzenia, przepełnione miłością i tęsknotą: „Piszę w dzień imienin Michasia, aby był zdrow i szczęśliwy! Napisz mi, jak obchodził imieniny swoje i mocno go uściskaj od Dziadka, który równie serdecznie chce Was wszystkich pięcioro objąć i wyściskać”<sup>27</sup>. Zmarł 20 lipca 1974 r., z dala od swych najbliższych, w mieście, do którego rzuciła go historia, a z którym nie potrafił i nie mógł się rozstać. Pochowany został na cmentarzu Janowskim we Lwowie<sup>28</sup>.

<sup>24</sup> Stanisława Nowosad, Relacja ustna, Lwów 24–25 lipca 2013.

<sup>25</sup> R. Kotowski, *Praca naukowo-badawcza Wacława Olszewicza...*, s. 209.

<sup>26</sup> ARJS, List Wacława Olszewicza do Hanny Szaneckiej, Lwów 29.09.1954.

<sup>27</sup> Tamże.

<sup>28</sup> R. Kotowski, *Dziewczynka z obrazu. Historia życia Józji Oderfeldówny*, Kielce 2014, s. 172.

## Bibliografia

### Źródła

Archiwum Lwowskiej Biblioteki Narodowej Ukrainy im. W. Stefanyka, Spis pracowników Lwowskiej Biblioteki Akademii Nauk USRR, ark. 1, sygn. 3896.

### Archiwum Rodzinne Janiny Szaneckiej

List Józefy Olszewiczowej do Hanny Szaneckiej, Warszawa 19.11.1952.

Zaświadczenie notarialne o zatrudnieniu Wacława Olszewicza, Katowice 10.02.1950.

List Hanny Szaneckiej do Ambasady Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w Warszawie, Siemianowice 19.06.1950.

List Hanny Szaneckiej do Obywatela Konstantego Rokossowskiego Marszałka Polski, Siemianowice, 19.06.1950.

List Józefy i Wacława Olszewiczów do Hanny Szaneckiej, Lwów 17.03.1951.

Kartka pocztowa Wacława Olszewicza do Hanny Szaneckiej, Lwów 14.06.1951.

Kartka pocztowa Józefy i Wacława Olszewiczów do Hanny Szaneckiej, Lwów 20.08.1951.

Stanisława Nowosad, Relacja ustna, Lwów 24–25 lipca 2013.

List Wacława Olszewicza do Hanny Szaneckiej, Lwów 29.09.1954.

### Opracowania

Chwalewik E., *Zbiory polskie: archiwa, biblioteki, gabinety, galerje, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie w porządku alfabetycznym według miejscowości ułożone*, t. 1, Warszawa–Kraków 1926.

Czech A., *Sylwetki śląskich ekonomistów. Wacław Olszewicz*, „Dom Ekonomisty” 1997, nr 3–4. Fastnach-Stupnicka A., *Zostali we Lwowie*, Wrocław 2010.

Kotowski R., *Dziewczynka z obrazu. Historia życia Józji Oderfeldówny*, Kielce 2014.

Kotowski R., *Praca naukowo-badawcza Wacława Olszewicza i jego wkład w rozwój bibliotekarstwa polskiego [w:] Z badań nad książką i księgozbiorem historycznymi*, t. 10, red. A. Chamera-Nowak, D. Pietrzkiwicz, J. Puchalski, Warszawa 2016.

Matwijów M., *Mieczysław Gębarowicz 1893–1984. Uczony i opiekun narodowych dóbr kultury*, Warszawa 2013.

Matwijów M., *Walka o lwowskie dobra kultury w latach 1945–1948*, Wrocław 1996.

Matwijów M., *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich w latach 1939–1946*, Wrocław 2003.

## Participation of Wacław Olszewicz in saving the collections of the Ossolineum in Lviv

### Summary

The Ossolineum in Lviv was one of the most important scientific-cultural centres in Poland and the second largest (right behind the Jagiellonian Library) library. Since 1939 it was taken over by the Soviet and German occupying authorities. It was nationalized and reorganized. Thanks to the determination and involvement of many Polish employees of the Ossolineum the vast part of the book collection was saved from destruction and degradation. One of the people taking part in this process was Wacław Olszewicz, a librarian, excursionist, prewar ministerial



clerk who spent the postwar period in Lviv. Here he devoted his time to working with books as consecutively a librarian and bibliographer in the Ossolineum, the Ukrainian Academy of Sciences and the Academy of Sciences of the Soviet Union at the cost of quitting the chance of returning to Poland. He kept in touch with Polish scientists publishing his works in Polish journals. He died in 1974. He was buried on the Janowski cemetery in Lviv.

**Key words:** Wacław Olszewicz, Lviv, the Ossolineum



## Źródła



Marek Miławicki OP

(Dominikański Instytut Historyczny w Krakowie)

## ***Zostają raz na zawsze życzliwym przyjacielem.*** **Korespondencja pomiędzy historykami Augustem** **Bielowskim i dominikaninem Sadokiem Barączem**

Augusta Bielowskiego i dominikanina Sadoka Barączę łączyła nie tylko przyjaźń, ale także wspólna pasja, jaką była historia. Świadczy o tym ich wzajemna korespondencja z lat 1854–1872. Niniejszy tekst to krytyczna edycja listów obu uczonych, poprzedzona wstępem i opatrzoną komentarzem. Korespondencja przybliży poglądy naukowe obu historyków, ukazuje ich relacje, realia życia oraz charakteryzuje środowisko naukowe ówczesnej Galicji. Odślania również problemy, z którymi musieli się mierzyć dwaj zaprzyjaźnieni badacze.

**Słowa kluczowe:** August Bielowski, Sadok Barącz, dominikanie, Ormianie, korespondencja, historia, Ossolineum, Lwów, Podkamień

### **Wprowadzenie**

Historia Zakładu Narodowego im. Ossolińskich zawarta jest między innymi w korespondencji jego pracowników i osób z nim związanych<sup>1</sup>. To

<sup>1</sup> O wartości historycznej i literackiej listów pisano już wiele. Z ważniejszych opracowań zob. W. Bruchnański, *Epistulografia. Panegiryk* [w:] *Encyklopedia Polska*, t. 22, Kraków 1918, s. 187–197; S. Skwarczyńska, *Teoria listu*, Lwów 1927, s. 38 (nowe wydanie: oprac. E. Feliksiak, M. Leś, Białystok 2006); też, *Wokół teorii listu (Paradoksy)*, „Pamiętnikarstwo Polskie” 1972, R. 2, nr 4, s. 37–45 (przedruk w: tejsze, *Pomiędzy historią a teorią literatury*, Warszawa 1975, s. 178–186); J. Trzynaśkowski, *List i pamiętnik. Dwie formy wypowiedzi osobistej*, „Pamiętnikarstwo Polskie” 1975, R. 5, nr 1–4, s. 79–87 (to samo w: „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prace Literackie” 1977, t. 19, s. 3–13 i przedruk w: tegoż, *Małe formy literackie*, Wrocław 1977, s. 82–97); S. Krakowski, *List jako źródło historyczne. Uwagi w sprawie definicji i kategoryzacji*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Naukowych Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” 1986, R. 40, nr 8, s. 1–8 (cały artykuł stanowi oddzielny zeszyt); K. Cysewski, *Teoretyczne i metodologiczne problemy badań nad epistulografią*, „Pamiętnik Literacki” 1997, R. 88, nr 1, s. 95–110; też, *Wokół teorii listu: bez paradoksów* [w:] *Genologia i konteksty*, red. C.P. Dutka, Zielona Góra 2000, s. 125–132; Z. Sudolski, *Polski list romantyczny*, Kraków 1997; też, *Korespondencja* [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykowa, Wrocław 2009<sup>4</sup>, s. 431–435; M. Piechota, *List* [w:] tamże, s. 483–485; M. Nicińska, *Teoria listu z perspektywy*

właśnie oni tworzyli tę instytucję, nadając jej charakter, od nich zależały podejmowane inicjatywy naukowe i wydawnicze, a także nawiązywanie kontaktów z innymi środowiskami naukowymi, literackimi, kulturalnymi czy w końcu z osobami prywatnymi<sup>2</sup>. Z pewnością jedną z ważniejszych postaci związanych z Ossolineum był poeta, historyk i wydawca źródeł August Bielowski (1806–1876)<sup>3</sup>. W Zakładzie Narodowym we Lwowie przepracował 31 lat (a więc niemal połowę swojego życia), pełniąc obowiązki skryptora, kustosza i w końcu dyrektora<sup>4</sup>. Do tej pory nie doczekał się jednak monografii, na którą przecież zasłużył<sup>5</sup>. Pozostawił po sobie ogromną spuściznę, wśród której znalazły się listy. Już w latach 50. XX w. pisał o nich Antoni Knot<sup>6</sup>. Niestety, większość

*dziewiętnastowiecznych badaczy i wydawców epistolografii* [w:] *Epistolografia dawnej Rzeczypospolitej*, t. 2: (stulecia XVIII–XIX), red. P. Borek, M. Olma, Kraków 2011, s. 91–102.

<sup>2</sup> Stan badań do dziejów Ossolineum omówili: A. Knot, *Dzieje Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Stan badań i postulaty*, „Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1970, R. 6, s. 61–72; A. Kawalec, *Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie w XIX wieku – stan badań i postulaty* [w:] *Galicja 1772–1918. Problemy metodologiczne, stan i potrzeby badań*, t. 2, red. A. Kawalec, W. Wierzbieniec, L. Zaskilniak, Rzeszów 2011, s. 298–313.

<sup>3</sup> Z podstawowych biogramów zob. np. W. Kętrzyński, *August Bielowski*, „Ateneum” 1877, t. 4, s. 313–325; T. Kupczyński, *Bielowski August (1806–1876)* [w:] *Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej. Życiorysy, streszczenie, wyjątki*, t. 8: *Wypisy nr 881–932*, red. B. Chlebowski, I. Chrzanowski, H. Galli, G. Korybut, M. Kridl, Warszawa 1913, s. 481–499; W. Semkowicz, *Bielowski August* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 2, Kraków 1936, s. 58–59; A. Knot, *Karty z życia Augusta Bielowskiego*, „Roczniki Bibliologiczne” 1961, R. 5, z. 1/4, s. 187–209; A. Goriaczko-Borkowska, *Twórczość poetycka Augusta Bielowskiego*, Wrocław 1965; H. Gacowa, *Bielowski August* [w:] *Dawni pisarze polscy. Od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, t. 1, red. R. Loth, Warszawa 2000, s. 62–64; A. Wierzbicki, *August Bielowski (1806–1876)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, t. 1, red. J. Maternicki, współpraca L. Zaskilniak, Rzeszów 2007, s. 49–62; tenże, *Poczet historyków polskiej. Historiografia polska doby podzaborowej*, Poznań 2014, s. 73–81; M.A. Dutkowska, *August Bielowski (1806–1876) – wydawca Monumenta Poloniae Historica i jego współpracownicy* [w:] *Znani i nieznanzi dziewiętnastowiecznego Lwowa. Studia i materiały*, t. 3, red. L. Michalska-Bracha, M. Przeniosło, Kielce 2013, s. 31–52.

<sup>4</sup> Zob. np. B. Czarnik, *Mianowanie Augusta Bielowskiego skryptorem w Zakładzie Ossolińskich*, „Pamiętnik Literacki” 1912, R. 11, z. 1/4, s. 322–328; J. Trzynadłowski, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich 1817–1867. Zarys dziejów*, Wrocław 1967, s. 81–87; M. Gałyga, *Z działalności Augusta Bielowskiego w Ossolineum 1851–1864* [w:] *Z dziejów Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich. Studia i materiały*, red. J. Albin, Wrocław 1978, s. 63–121; tenże, *August Bielowski* [w:] *Portrety ossolińskie. Antologia wspomnień*, Wrocław 1992, s. 64–71. Szerzej o kierownictwie zakładu ossolińskiego zob. K. Korzon, *Dyrektura Ossolineum w latach 1851–1918*, „Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1973, t. 8, s. 115–145.

<sup>5</sup> Por. A. Kawalec, *Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie w XIX wieku...*, s. 312.

<sup>6</sup> A. Knot, *August Bielowski. Uwagi do korespondencji i przyczynki do działalności spiskowej*, „Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1953, t. 4, s. 173–194 (artykuł ten wyszedł również jako oddzielna nadbitka).

listów Bielowskiego do tej pory nie ujrzała światła dziennego, nadal znajdują się w różnych zbiorach archiwalnych i bibliotecznych, najwięcej w Dziale Rękopisów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Już w początkach XX w. zamierzano je wydać, potem po wojnie z podobną inicjatywą wystąpił Antoni Knot, któremu także nie udało się zrealizować tego planu. Do dzisiaj posiadamy jedynie kilka artykułów, w których zostały wydane niektóre z listów<sup>7</sup>. Korespondencja pomiędzy Bielowskim a przedstawicielami ówczesnej nauki, kultury i literatury jest – co słusznie podkreślają Ludwik Finkiel, a za nim Antoni Knot – „pierwszorzędnym źródłem do dziejów polskiego życia umysłowego w owej epoce”<sup>8</sup>. Odzwierciedla bowiem nie tylko osobowość i zainteresowania naukowe autora, ale także współpracę z różnymi ośrodkami i osobami. Pokazuje także wielką rolę, jaką w życiu społecznym i kulturowym odgrywało Ossolineum, które reprezentował Bielowski. Z listów wynika, że było ono jednym z ważniejszych ośrodków życia naukowego nie tylko we Lwowie, ale w całej Galicji<sup>9</sup>, a także ważnym ośrodkiem badań historycznych<sup>10</sup>.

<sup>7</sup> Por. A. Kawalec, *Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie w XIX wieku...*, s. 303–304. Edycje listów, które wyszły do 1953 r., zestawił A. Knot, *August Bielowski. Uwagi do korespondencji...*, s. 7–9. Po nim pojawiło się tylko kilka nowych edycji. Por. H. Chłopocka, *Korespondencja Augusta Bielowskiego z Biblioteką Kórnicką w latach 1845 do 1876*, cz. I: *Wymiana listów z Tytusem Działyńskim w latach 1847 do 1860*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1980, z. 16, s. 164–233; też, *Korespondencja Augusta Bielowskiego z Biblioteką Kórnicką w latach 1845 do 1876*, cz. II: *Wymiana listów z Kajetanem Wincentym Kielisińskim, Ludwikiem Koenigiem, Wojciechem Kętrzyńskim, Janem Działyńskim, Celestyną Zamoyską-Działyńską i Zygmuntem Celichowskim*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1981, z. 17, s. 149–192; J. Rózewicz, *Listy Augusta Bielowskiego do Afanasija Byczkowa*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1984, R. 29, nr 2, s. 435–444; M. Kośka, *Kolekcjoner i wydawca. Problemy edytorstwa źródeł średniowiecznych w korespondencji A. Przeździeckiego z Augustem Bielowskim*, „Przegląd Humanistyczny” 1994, R. 38, nr 3, s. 99–109; A. Kawalec, *Listy Augusta Bielowskiego do żon: Korduli i Justyny Bielowskich* [w:] *Znani i nieznanzi dziewiętnastowiecznego Lwowa. Studia i materiały*, t. 4, red. L. Michalska-Bracha, M. Przeniosło, Kielce 2014, s. 207–221.

<sup>8</sup> L. Finkiel, *Karol Szajnocha bibliotekarzem. Zakładowi Narodowemu imienia Ossolińskich w stulecie pracy i zasług*, Kraków 1928, s. 33, przyp. 1; A. Knot, *August Bielowski. Uwagi do korespondencji...*, s. 3.

<sup>9</sup> O miejscu Ossolineum w życiu kulturalnym, literackim, naukowym, a także społeczno-politycznym Galicji pisze W. Zawadzki, *Pamiętnik życia literackiego w Galicji*, wyd. A. Knot, Kraków 1961; M. Tyrowicz, *Ossolineum a życie polityczne Galicji w dobie przedautonomicznej* [w:] *Ossolineum. Księga pamiątkowa w 150-lecie Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich*, red. B. Olszewicz, Wrocław 1967, s. 143–168; J. Trzynałowski, *Ossolineum w dziejach nauki polskiej*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1967, R. 12, nr 4, s. 715–721.

<sup>10</sup> Zob. A. Kawalec, *Zakład Narodowy im. Ossolińskich a historiografia lwowska w dobie przedautonomicznej* [w:] *Historia – mentalność – tożsamość. Studia z historii, historii historiografii i metodologii historii*, red. K. Polasik-Wrzosek, W. Wrzosek, L. Zaskilniak, Poznań

Wśród osób, z którymi korespondował Bielowski, był dominikanin, historyk Ormian i Zakonu Kaznodziejskiego na ziemiach polskich, o. Sadok Wincenty Barącz (1814–1892). Postać ta do tej pory nie znalazła należnego jej miejsca w polskiej historiografii, mimo że pozostawiła po sobie ogromną spuściznę pisarską poświęconą nie tylko Ormianom i dominikanom polskim, ale także dziejom innych zakonów i miast galicyjskich<sup>11</sup>. Podobnie jak Bielowski o. Barącz nie doczekał się jeszcze opracowania monograficznego<sup>12</sup>.

Korespondencja Sadoka Barącz, a dokładniej listy, które do niego pisali różni ludzie, zachowała się w zbiorach Działu Rękopisów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu<sup>13</sup>. Zakonnik jeszcze dziesięć lat przed swoją śmiercią przekazał je (w liczbie ponad 200 sztuk) lwowskiemu Ossolineum, wcześniej je porządkując i opisując<sup>14</sup>. Po drugiej wojnie światowej zostały

---

2010, s. 95–117. Szerzej o środowisku historycznym Lwowa, ale w okresie autonomii galicyjskiej zob. A. Toczek, *Lwowskie środowisko historyczne i jego wkład w kulturę książki i prasy (1860–1918)*, Kraków 2013. Tamże pozostała literatura przedmiotu.

<sup>11</sup> Bardzo doceniała go Łucja Charewiczowa, która tak o nim pisała w pracy pt. *Historia i miłośnictwo Lwowa* (Lwów 1938, s. 199–200): „Ten mnich dominikański nie z wykształcenia, ale z zamiłowania był historykiem, a choć go krytyka za brak metody nie szczędziła, mimo jej ciągów, z drogi pracy naukowej się nie cofnął. Samotnik żyjący z dala od ruchu naukowego, z zapalem wertował klasztorne biblioteki i kościelne archiwa, własnym sumptem ogłaszał swe prace, w nich przekazywał przede wszystkim ogromnej wartości materiał historyczny”.

<sup>12</sup> Do tej pory pojawiły się jedynie krótsze opracowania, wiele z nich ma charakter haseł bibliograficznych w wydawnictwach leksykograficznych. Z ważniejszych prac na jego temat, które wyszły w ostatnim czasie, zob. M. Miławicki, „Świat ode mnie zawsze rzeczy nadzwyczajnych wymagał a ponadto niesłusznie”. *O. Sadok Wincenty Barącz OP (1814–1892) w świetle źródeł*, „Lahahayer” 2013, t. 2, s. 153–198; tenże, „Dlaczegożbym tedy nie miał pisać o bazylianach?”. *O. Sadoka Barącz OP zainteresowania historią Zakonu św. Bazylego* [w:] *Pro Bibliothecarum et Bibliothecariorum bono. Księga jubileuszowa z okazji 70. urodzin profesor Marii Piłtyczak-Majerowicz*, red. J. Czyrek, B. Górna, Wrocław 2016 („Z problemów bibliotek naukowych Wrocławia”, t. 12), s. 195–213; D.G. Knutel, *Sadok Barącz (1814–1892)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, t. 2, red. J. Maternicki, P. Sierżęga, L. Zaszkilniak, Rzeszów 2014, s. 33–40; Я. Дашкевич, *Постамі. Наручу про діячів історії, політики, культури*, Львів 2016<sup>3</sup>, s. 255–264 (jest to przedruk wcześniejszych artykułów tego historyka poświęconych Sadowi Barączowi). Tamże starsza literatura przedmiotu.

<sup>13</sup> Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu [dalej: B.Oss.], Rkps 2756/II: *Korespondencja ks. Sadoka Barącz. Listy od różnych osób z lat 1852–1879*, t. 1–2 (mikrofilm: 1637); B.Oss., Rkps 2757/II: *Korespondencja ks. Sadoka Barącz. Listy od różnych osób z lat 1853–1879*, t. 1 (mikrofilm: 1639), t. 2 (mikrofilm: 1640); B.Oss., Rkps 2758/II: *Korespondencja ks. Sadoka Barącz. Listy od różnych osób z lat 1855–1879 i b. d.*, t. 1 (mikrofilm: 1638), t. 2 (mikrofilm: 1664). Szerzej o tejsze korespondencji zob. M. Miławicki, „Świat ode mnie zawsze rzeczy nadzwyczajnych wymagał a ponadto niesłusznie”..., s. 177–184.

<sup>14</sup> Niestety listy, które Barącz otrzymał od różnych osób w ostatnim dziesięcioleciu swojego życia (tj. z lat 1883–1892), nie zachowały się. Po jego śmierci pozostały w klasztorze w Podkamieniu i spłonęły w trakcie jego pożaru w 1915 r. Por. Archiwum Polskiej Prowincji



przewiezione do Wrocławia, gdzie przechowywane są do dziś<sup>15</sup>. Wśród nich znajduje się 35 listów od Augusta Bielowskiego<sup>16</sup>. Historyk pisał je w latach 1854–1872; kilka listów nie posiada daty, więc Barącz umieścił je na końcu zbioru. Widzimy zatem, że korespondencja pochodzi z okresu, kiedy Bielowski pełnił funkcję zastępcy, a następnie dyrektora Ossolineum. Jeden list jest nieco uszkodzony, jednak na tyle czytelny, że większość treści udało się odtworzyć<sup>17</sup>. Zaraz po tym liście znajduje się kartka z własnoręczną notatką Bielowskiego z 31 grudnia 1857 r., mówiącą o zwrocie przez Barączę wszystkich wypożyczonych książek (zapewne wysłana do zakonnika, skoro miał ją u siebie)<sup>18</sup>.

Warto wspomnieć, że w ossolińskim zbiorze listów do Sadoka Barączę znalazły się dwa listy od córki Bielowskiego – Wandy i jeden wspólny córki i żony – Korduli. Jak widać, one także znały zakonnika i kilka razy pisały do niego wówczas, gdy już mieszkał poza Lwowem. Szczególnie ciekawe są listy Wandy, która pisała je jako dziecko lub nastolatka. Pierwszy, datowany na 4 kwietnia 1855 r., wysłała w wieku 10 lat. Znajduje się on w korespondencji jej ojca, który tego samego dnia napisał swój list do zakonnika<sup>19</sup>. Kolejny list Wanda napisała cztery lata później, 6 kwietnia 1859 r. Miała wtedy 14 lat. On już nie znalazł się w grupie listów Bielowskiego, ale pomiędzy listami Karola Beyera i jej ojca<sup>20</sup>. Liścik, w którym pisała zarówno córka, jak i żona Kordula, nie posiada daty, ale znajduje się między listami Augusta Bielowskiego pisanymi w 1860 r. Można zatem śmiało założyć, że powstał w tym samym roku<sup>21</sup>.

---

Dominikanów w Krakowie (dalej: APPDKr), bez sygn.; R. Świętochowski, *Odpisy źródeł i opracowań do historii dominikanów w Polsce*, t. 2, k. 391.

<sup>15</sup> Zob. A. Fastnacht, M. Matwijów, *Rękopisy Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich [w:] Zbiory rękopisów w bibliotekach i muzeach w Polsce*, oprac. D. Kamolowa przy współudziale T. Sieniatkiewicz, Warszawa 2003<sup>2</sup>, s. 485–513; *Informator o polonikach w zbiorach rękopiśmiennych Lwowskiej Narodowej Naukowej Biblioteki Ukrainy im. Wasyła Stefanyka*, cz. 1: *Zbiory Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich zinwentaryzowane przed 1945 r.*, oprac. M. Matwijów, E. Ostromięcka, Wrocław 2010.

<sup>16</sup> B.Oss., Rkps 2756/II: *Korespondencja ks. Sadoka Barączę. Listy od różnych osób z lat 1852–1879*, t. 1, s. 197–354.

<sup>17</sup> B.Oss., Rkps 2756, t. 1, s. 261.

<sup>18</sup> B.Oss., Rkps 2756, t. 1, s. 265: „Wszystkie pożyczone niegdyś przez Przewielebnego księdza Barączę dzieła z biblioteki Ossolińskich oddane są teje bibliotece, a rewersa poniszczone”.

<sup>19</sup> B.Oss., Rkps 2756, t. 1, s. 211. Liścik ten jest przytaczany w edycji w przypisie, kiedy mowa jest o nim w liście Bielowskiego do zakonnika.

<sup>20</sup> B.Oss., Rkps 2756, t. 1, s. 191–192. Treść tego listu przytaczam w przypisie w niniejszej edycji. Jest on bowiem wspomniany przez dominikanina.

<sup>21</sup> B.Oss., Rkps 2756, t. 1, s. 290. Z racji, iż liścik nie jest autorstwa Bielowskiego, został opuszczony przeze mnie w niniejszej edycji korespondencji obu historyków. Ale warto go w tym miejscu przytoczyć. Córka Wanda pisała do o. Barączę: „Za nowy dowód pamięci

Korespondencja, którą od różnych osób otrzymywał August Bielowski, zasadniczo zachowała się w dwóch miejscach – w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu i Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie. W zbiorach ossolińskich znajduje się 10 listów, które otrzymał od Sadoka Barącza<sup>22</sup>. Pochodzą one z lat 1854–1857, 1859–1860 i jeden z 1868 r. Dział Rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej dysponuje tylko jednym listem dominikanina do historyka z 1862 r.<sup>23</sup> Z treści listów wynika, że odszukana korespondencja Bielowskiego nie zawiera wszystkich listów, które mógł on otrzymać od Barącza. W kilku przypadkach ossolińczyk powołuje się na jakiś list, ale nie ma go w jego spuściźnie. Nie jest wykluczone, że znajdują się one w innym zespole, na przykład w zbiorze Archiwum Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, który obecnie znajduje się w Narodowej Bibliotece Naukowej im. Wasyła Stefanyka we Lwowie (dawne Ossolineum). To jednak wymaga dodatkowej kwerendy.

Listy obu autorów zostały ułożone chronologicznie, dzięki czemu możemy – w miarę możliwości – śledzić rozwój wypadków. Czasami łatwo dostrzeżemy, że list jednego jest odpowiedzią na pismo drugiego. Niektóre z listów Bielowskiego idą jeden za drugim, co może mieć dwie przyczyny: pierwsza, że dominikanin nie zawsze odpisywał na listy swojego rozmówcy; druga, że po prostu nie udało się ich odnaleźć. Na końcu znalazło się kilka listów Bielowskiego, które nie posiadają daty, jednak można przypuszczać, że niektóre z nich powstały jeszcze w okresie, kiedy Barącz mieszkał we Lwowie, o czym może świadczyć napis na kopercie: „w miejscu”. Układ, który tutaj zastosowałem, zwłaszcza w przypadku listów Bielowskiego do Barącza, został przyjęty od samego dominikanina, który właśnie w ten sposób je uporządkował, oddając do Ossolineum.

Prezentowana tutaj korespondencja pomiędzy Sadokiem Barączem a Augustem Bielowskim świadczy o ciągle żywych kontaktach tego pierwszego z Ossolineum<sup>24</sup>. Zasadniczo były one dwojakiego rodzaju: dotyczyły publikacji

---

o mnie najserdeczniej księdzu przeorowi dziękuję, łączę szczerze wyrazy uszanowania i szacunku. Wanda”. Poniżej następujące słowa napisała Kordula Bielowska: „Korzystam i ja ze sposobności, aby szanownemu przeorowi podziękować za łaskawą o nas pamięć i względy dla naszej Wandzi. Proszę przyjąć wyrazy rzetelnego szacunku od sługi K. Bielowskiej”.

<sup>22</sup> B.Oss., Rkps 2432/II: *Korespondencja Augusta Bielowskiego. Listy od różnych osób z lat 1842–1876*. Dostępne w Dolnośląskiej Bibliotece Cyfrowej ([www.dbc.wroc.pl](http://www.dbc.wroc.pl)).

<sup>23</sup> Biblioteka Jagiellońska, Dział Rękopisów [dalej: BJ], Rkps 7881 IV: *Fragment korespondencji Augusta Bielowskiego z lat 1855–1869 oraz listy różnych autorów do różnych adresatów z lat 1832–1869*, k. 2–3.

<sup>24</sup> Warto wspomnieć, że Barącz korespondował z innymi ossolińczykami (m.in. z Franciszkiem Ksawerym Godebskim, hr. Maurycym Dzieduszyckim, Karolem Szajnochą i Wojciechem Kętrzyńskim). Większość z nich nie doczekała się publikacji, wyjątek stanowi tylko jeden

jego prac przez tamtejszą oficynę wydawniczą oraz udostępniania zbiorów ossolińskich zakonnikowi. Należy podkreślić, iż nakładem Wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich ukazało się kilka jego prac historycznych<sup>25</sup>. O niektórych drukowanych przez Ossolineum publikacjach dominikanina jest także mowa w korespondencji z Augustem Bielowskim. Ponadto zastępca dyrektora Ossolineum, jako redaktor „Biblioteki Ossolińskich”<sup>26</sup>, zapraszał o. Sadoka do przysyłania swoich tekstów i publikowania ich na łamach jego czasopiśma. W wychodzącym w latach 1862–1869 czasopiśmie ossolińskim (wyszło razem 12 tomów) nie pojawił się żaden artykuł dominikanina<sup>27</sup>.

Korzystanie przez o. Barączę z rękopisów i księgozbioru Ossolineum miało natomiast miejsce zarówno w jego lwowskim okresie, jak i później, po wyjeździe do Podkamina. Można przypuszczać, iż kiedy o. Sadok mieszkał we Lwowie i w tamtejszym dominikańskim klasztorze Bożego Ciała pracował jako profesor Pisma świętego i języków biblijnych, jednocześnie pełniąc obowiązki bibliotekarza konwentu i kaznodziei w kościele Bożego Ciała, osobiście korzystał ze zbiorów Zakładu Narodowego. Wtedy już podejmował badania historyczne, z tego też okresu pochodzi część jego prac<sup>28</sup>. Można przypuszczać, że wówczas bywał także gościem w domu rodziny Bielowskich, a i sam ossolińczyk nieraz odwiedzał zakonnika w klasztorze. Z tego okresu zachowało się kilka listów, które wyraźnie o tym świadczą.

---

list do Karola Szajnochy (por. *Korespondencja Karola Szajnochy*, zebrał, wstępem i przypisami opatrzył H. Barycz, t. 2, Wrocław 1959, s. 36–37).

<sup>25</sup> Por. K. Korzon, *Zarys dziejów oficyny ossolińskiej* [w:] *Drugi z oficyny ossolińskiej 1828–1918*, red. K. Korzon, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983, s. 20, 22, 27. Tytuły prac dominikanina wydanych przez drukarnię ossolińską podają Ewa Galos i Teresa Madejska w zestawieniu bibliografii oficyny ossolińskiej. W 1855 r. wyszedł jego *Pamiętnik dziejów polskich* (ss. 310), rok później – *Żywoty sławnych Ormian polskich* (ss. VIII i 485), w 1858 – dwie prace: *Pamiętki miasta Stanisławowa* (ss. 191) i *Wiadomości o klasztorze WW.OO. Dominikanów w Podkaminie* (ss. 32), w 1861 – dwa tomy *Rysu dziejów zakonu kaznodziejskiego w Polsce* (t. 1, ss. 402, t. 2, ss. 526), w 1862 – *Pamiętki jazłowieckie* (ss. 230, VIII), w 1865 – *Wolne miasto handlowe Brody* (ss. 197), w 1874 – *Pamiętniki zakonu bernardynów w Polsce* (ss. 388). Por. *Druki z oficyny ossolińskiej 1828–1918*, s. 72, 74, 77, 82, 84, 88, 103.

<sup>26</sup> Szerzej o redagowaniu przez Bielowskiego tego czasopiśma zob. M. Gałyga, *Z działalności Augusta Bielowskiego w Ossolineum 1851–1864...*, s. 111–112.

<sup>27</sup> Por. J. Kolasa, *Bibliografia czasopiśma Zakładu Narodowego im. Ossolińskich 1828–1869*, „Rocznik Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich” 1957, t. 5, s. 475–576.

<sup>28</sup> Wykaz jego prac, niestety niepełny, wymieniają: M. Banaszak, *Barącz Sadok Wincenty Fereriusz (1814–1892), dominikanin, historyk Kościoła* [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, red. H.E. Wyczawski, t. 1, Warszawa 1981, s. 102–104; J. Smirnow, *Postać księdza Sadoka Barączę w świetle mało znanych materiałów archiwalnych*, „Biuletyn Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego” 2004, nr 38/39, s. 13–14.

Problem korzystania ze zbiorów ossolińskich przez o. Sadoka Barączę pojawił się po jego przeprowadzce do Podkamienia, leżącego na granicy ówczesnej monarchii austriackiej i cesarstwa rosyjskiego. W okolicy brakowało poważnych i dobrze wyposażonych księżnic (takowej z pewnością nie posiadały pobliskie Brody), zakonnik zatem zmuszony był prosić o pomoc pracowników Ossolineum. Jednym z nich był August Bielowski. Właśnie wówczas korespondencja pomiędzy nimi znacznie się ożywiła. W listach przeważają prośby o udostępnienie konkretnych pozycji książkowych i rękopiśmiennych. Z korespondencji dowiadujemy się zatem, jakie dzieła i źródła wypożyczał: rękopisy, stare druki, druki współczesne i czasopisma. Po wykorzystaniu odsyłał je z powrotem do Ossolineum. Czasami dokonywało się to przez jakiegoś pośrednika (na przykład któregoś ze współbraci), innym razem przez posłańców albo po prostu pocztą.

Wypożyczenie zbiorów nie zależało tylko od dyrektora Zakładu, ale także kustosza, sekretarza lub skryptora oraz od kuratora. Krystyna Korzon w książce poświęconej Wojciechowi Kętrzyńskiemu tak opisuje tę procedurę: „Na karcie dużego formatu, podzielonej pionowo na połowę, pisano po lewej stronie treść sprawy z podpisem referującego, po prawej umieszczał kurator swoją o niej opinię, następnie niżej, również po prawej stronie, swą opinię dyrektor, a jeszcze niżej po tej samej stronie podpisywał się przyszły wykonawca decyzji, czyli kustosz, sekretarz lub skryptor z sakramentalnym »widziałem« lub »czytałem«”. Dalej podaje przykład rozpatrzenia pisemnej prośby Sadoka Barączę z 1873 r.: „zreferował pisemnie, po lewej stronie karty, sekretarz [Marceli] Twardowski, po prawej zaś wyraził opinię pozytywną [Kazimierz] Krasicki, niżej swą zgodę Bielowski, u dołu z formułą »czytałem« podpisał się kustosz [Władysław Tadeusz] Wisłocki”<sup>29</sup>.

Z korespondencji wynika, że Barączę nie zawsze otrzymywał żądane rękopisy czy książki z biblioteki ossolińskiej. W pewnym momencie za tę sytuację obwiniał ówczesnego kustosza, Franciszka Ksawerego Godebskiego<sup>30</sup>, podejrzewając go o niechęć do siebie. „Teraz nie pożyczam książek z zakładu, gdyż W[ielmoż]ny Pan Godebski widocznie ochłódl dla mnie, właśnie tych książek, których najbardziej potrzebowałem, nie chciał pożyczyć, zaw-

<sup>29</sup> K. Korzon, *Wojciech Kętrzyński 1838–1918. Zarys biograficzny*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1993, s. 149. Autorka powołuje się na dziennik kancelaryjny, znajdujący się obecnie w Dziale Rękopisów Lwowskiej Narodowej Naukowej Biblioteki im. Wasyla Stefanyka (dawne Ossolineum): Archiwum Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, Akta protokolarne rok 1873, liczba 22.

<sup>30</sup> Por. M. Tyrowicz, *Godebski Franciszek Ksawery (1801–1869)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, Kraków 1959–60, t. 8, s. 166–168.

sze znalazł przyczynę, aby nie pożyczyć” – pisał z wyrzutem w liście z 9 marca 1868 r.<sup>31</sup> Z tłumaczenia Bielowskiego wynika jednak, że w pewnym momencie kurator Ossolineum, hrabia Maurycy Dzieduszycki<sup>32</sup>, wydał zakaz wypożyczania książek poza Lwów i do tego polecenia Godebski się zastosował. Tak bronił swojego kustosa w liście z 11 marca: „Pan Godebski w niczym życzliwości swej dla Pana Dobrodzieja nie zmienił. Ale trzeba wejść w jego położenie. Brał na swoje rewersa książki i Panu Dobrodziejowi posyłał. Otóż go przestrzeżono z boku, że gdy o tym dowie się kurator, pan Dzieduszycki (który pod żadnym warunkiem książki bibliotecznego za rogatki lwowskie dawać nikomu nie pozwala), będzie miał wielkie stąd nieprzyjemności. Ta jest jedyna przyczyna, że Panu nie posłał tego, co Pan żądałeś. Gdyby to było w jego lub mojej mocy, miałbyś Pan Dobrodziej wszystko, bez żadnego z naszej strony wahania się”<sup>33</sup>. Sam Bielowski nie za wiele mógł tu wskórać, gdyż tak naprawdę to kurator rządził Zakładem Narodowym, dyrektor w zasadzie nie miał nic do powiedzenia<sup>34</sup>. W jednym z ostatnich listów, z 7 czerwca 1872 r., Bielowski pisał do Barącza, że książki, które mu przesyła do Podkamienia, wypożyczył na siebie (ale jednak za zgodą kuratora, którym był wówczas Antoni Małecki): „Dzieł Panu potrzebnych w prywatnej mojej biblioteczkę nie mam, ale wziąłem je na mój rewers z biblioteki Zakładu i Panu je posyłam [...]. Jak tylko Pan zrobisz z nich użytek, odeślij je pod adresem p. Władysława Wisłockiego<sup>35</sup>, kustosa Zakładu. Pożyczkę tę uczyniłem za wiedzą pana Małeckiego, który chętnie zgodził się na to”<sup>36</sup>.

Należy jeszcze wspomnieć, że Barącz należał do dużego grona ofiarodawców Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. Pierwszy dar ofiarował już w 1841 r., w kolejnych latach następne, w końcu, ponad 40 lat później, przekazał swoją korespondencję. Wśród darów były rękopisy, stare druki, książki współczesne, w tym również jego autorstwa, ale także monety i muzealia (np. portret swój z wosku w ramie, za szkłem, order ustanowiony

<sup>31</sup> B.Oss., Rkps 2432, t. 1, s. 37–39.

<sup>32</sup> Zob. K. Karolczak, *Maurycy Dzieduszycki (1813–1877), zastępca kuratora Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich we Lwowie, pisarz, historyk* [w:] *Znani i nieznani dziewiętnastowiecznego Lwowa. Studia i materiały*, t. 4, red. L. Michalska-Bracha, M. Przeniosło, Kielce 2014, s. 11–27.

<sup>33</sup> B.Oss., Rkps 2756, t. 1, s. 325–326.

<sup>34</sup> O trudnych relacjach kuratora Dzieduszyckiego z dyrektorem Bielowskim zob. M. Gałyga, *Z działalności Augusta Bielowskiego w Ossolineum 1851–1864...*

<sup>35</sup> Zob. J. Lorek-Heintsch, *Władysław Tadeusz Wisłocki i jego „Ruch Słowiański”*, „Zeszyty Kultury” 1967, z. 19, s. 116–122.

<sup>36</sup> B.Oss., Rkps 2756, t. 1, s. 337–338.

przez Piusa IX dla obrońców Stolicy Apostolskiej w 15. roku pontyfikatu, obrazy olejne Leona Dembowskiego i miedzioryt z widokami klasztorów bernardyńskich na Rusi)<sup>37</sup>.

Czytając korespondencję obu historyków, dostrzegamy wspólne pasje naukowe. Niejednokrotnie Bielowski dzielił się swoimi dziełami, podobnie też czytał Barącz. Wspierali się w pracy naukowej. Bielowski wielokrotnie pocieszał dominikanina, gdy ten dowiadywał się o niechętnych recenzjach jego prac. Znając jego słabowite zdrowie i wrażliwą psychikę, był przekonany, że te krytyki musiały zakonnika boleć. Radził, by się tym nie przejmował. Pisał na przykład: „Śmieję się z tego Księżę Dobrodzieju i pracuj, nie zważając na głupców. Dla dobra ogółu to robisz, a nie dla przypodobania się temu lub owemu z Ichmościów, co to mają pretensje do górnych rodowodów. W zawodzie naukowym trzeba być stoikiem i kierować się jedynie wewnętrznym przeświadczeniem”<sup>38</sup>. Sam osobiście podkreślał ogromną wagę jego dzieł i można się domyślać, iż nie były to tylko słowa pocieszenia, ale szczere przekonanie. „Nie mówię tego powodowany jakimikolwiek względami; rzetelne i najmocniejsze jest to moje przekonanie i cieszy mię to, że z kimkolwiek tu o tym mówiłem, przekonanie to o Tobie szanowny Księżę podziela” – pisał w innym liście<sup>39</sup>.

Barącz szczególnie dotkliwie odczuł krytykę swoich prac o Ormianach polskich. Ból był tym większy, że autorami niepocholebnych opinii byli przedstawiciele nacji ormiańskiej, z której sam się wywodził. A tymczasem jego prace przyczyniły się do odrodzenia tożsamości galicyjskich Ormian. Wielu to dostrzegало, w tym Bielowski oraz inni badacze i literaci. Niektórym Ormianom z pewnością nie podobało się, że zakonnik niszczy ich mit rodzinny mówiący, że ich przodkowie wywodzili się z krzyżowców ormiańskich z Cylicji. Badania dominikanina niejednokrotnie to kwestionowały<sup>40</sup>.

---

<sup>37</sup> Por. J. Kosiński, M. Turalska, *Ofiarodawcy Biblioteki Ossolineum 1817–1848*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968, s. 145–146; I. Lewandowska-Jaraczewska, *Zakład Narodowy im. Ossolińskich za dyrektury Adama Kłodzińskiego 1839–1849*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980, s. 91; *Księga darczyńców Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, red. M. Pękalska, Wrocław 2017, s. 34–35. Wiele z nich wymieniają opracowane przez kuratorów *Sprawozdania z czynności Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich i Spisy darów uczynionych dla Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich, oraz dawców tychże...*, publikowane na łamach „Biblioteki Ossolińskich” (dary od Barączy pojawiają się w niemal wszystkich 12 tomach).

<sup>38</sup> B.Oss., Rkps 2756, t. 1, s. 203.

<sup>39</sup> B.Oss., Rkps 2756, t. 1, s. 237–238.

<sup>40</sup> Szerzej zob. F. Wasyl, *Dziwna etniczność. Kształty tożsamości Ormian galicyjskich*, „Kra-kowskie Pismo Kresowe” 2012, t. 4, s. 69–90; K. Stopka, *Tożsamość Ormian w Galicji*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2017, t. 144, z. 2, s. 335–355.

Bielowskiego i Barączka łączyła nie tylko wspólna pasja naukowa, ale także przyjacielskie stosunki. O tym świadczą także listy, w których dominikanin zawsze otrzymywał pozdrowienia od żony i córki Bielowskiego. Wanda nie raz pisała do niego, dziękując mu za pamięć, życzenia, a nawet za prezenty. Bielowski to doceniał, czemu szczególnie dał wyraz już po śmierci córki i żony. 10 czerwca 1869 r. tak o tym pisał: „Tymczasem proszę być pewnym, że jestem z największym poważaniem dla Pana i żywą czuję wdzięczność za to dobre serce pańskie i te względy, jakich nie tylko ja, ale jeszcze śp. Wandzia moja i jej kochana matka od Pana niezasażenie doznawaliśmy”<sup>41</sup>.

Należy jeszcze poczynić uwagi edytorskie. Język, w którym obaj autorzy listów się posługiwali, odbiega od współczesnego. Dotyczy to przede wszystkim pisowni, ale czasami także znaczenia słów. Przy przygotowywaniu edycji posługiwałem się wskazówkami Kazimierza Lepszego zawartymi w jego *Instrukcji wydawniczej dla źródeł historyczny od XVI do XIX w.*<sup>42</sup> Uspółcześniłem zatem ortografię i interpunkcję, ponadto została uspołcześniona pisownia wyrazów. Dotyczyło to na przykład słów, w których zapisywano literę „y”, a fonetycznie oddawała ona „i” lub „j”. Na współczesną pisownię zostały zmienione także niektóre wyrazy, które w XIX wieku miały nieco inny zapis, jak przykład: „rękopism” poprawiłem na „rękopis”, „spółpracować” – na „współpracować”, „spomnieć” – na „wspomnieć”. W listach Bielowskiego istotna ingerencja miała miejsce w słowach, w których zamiast „ks” zapisywał „x” (np. „xiądz” na „ksiądz” czy „xiążka” na „książka”). Tego rodzaju zmian nie wprowadzałem jedynie w przypadku cytowanych przez nich tytułów książek (o ile taki zapis był na stronie tytułowej), a także w skrócie „x.” (tzn. „ks.”, czyli „ksiądz”); tego właśnie skrótu używał Barącz, podpisując się pod listem. W końcu należało także zmienić pisownię słów wielką literą. Czasami nią zapisywano rzeczowniki, które nie były nazwami własnymi. Wielką literę pozostawiłem w zwrotach grzecz-

<sup>41</sup> B.Oss., Rkps 2756, t. 1, s. 332. W całej korespondencji oczywiście zachowywano oficjalną etykietę językową, przyjęte zwroty grzecznościowe. Były one wówczas w powszechnym użytku. Szerzej na ich temat zob. np. M. Cybulski, *Pan i sługa. Niektóre społeczne uwarunkowania zmian w polskich obyczajach językowych* [w:] *Uwarunkowania i przyczyny zmian językowych. Zbiór studiów*, red. E. Wróblewska, Warszawa 1994, s. 31–39; tenże, *Obyczaje językowe dawnych Polaków. Formuły werbalne w dobie średniopolskiej*, Łódź 2003; A. Leska-Dorenda, *Werbalne formuły grzecznościowe w epistolografii (od połowy XVIII do połowy XIX wieku)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2008, t. 10, s. 79–104; A. Pawłowska, *Formuły werbalne polskiej etykiety językowej od połowy XVIII do lat sześćdziesiątych XIX wieku. Analiza socjolingwistyczna*, Łódź 2014; E. Umińska-Tytoń, *Polszczyzna dziewiętnastowiecznych salonów*, Łódź 2011.

<sup>42</sup> K. Lepszy, *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, Warszawa 1953.

nościowych: „Pan”, „Książ”, „Dobrodziej” i „Państwo” oraz przy zaimkach osobowych: Ty, Tobie, Ci, Ciebie itp., zastępujących te zwroty, jak to było – nadal jest – w etykiecie listowej<sup>43</sup>. W końcu dla lepszej czytelności tytuły czasopism ująłem w cudzysłów (tego nie było w oryginale), natomiast tytuły książek (całe lub ich fragmenty, gdyż czasami nie podawano całego tytułu, nieraz nie były dosłownie zapisywane) zaznaczyłem kursywą. W edycji zostały zachowane wszystkie podkreślenia, skreślenia, a dopiski czy uzupełnienia (własnoręczne autorów listów lub osób trzecich) zaznaczono w przypisach końcowych zamieszczonych na końcu każdego listu.

## Edycja

### 1. List Augusta Bielowskiego do o. Sadoka Barącza, [Lwów], 29 IV 1854 r. B.Oss., Rkps 2756, t. 1, s. 199

Wielce szanowny Księżę Dobrodzieju!

Dary dla biblioteki odebrałem i stosownie do życzenia Pańskiego z niemi postąpię. Przed kilkunastu dniami szturmowałem do drzwi Pana<sup>44</sup>, chcąc go odwiedzić, a nie mogąc się dostać, wstąpiłem do sąsiada Pańskiego, dowiadując się, co by to znaczyć miało. Niewiele się dowiedziawszy, odszedłem. Moja też żona<sup>45</sup>, która troskliwie się o zdrowie Pańskie wypytuje, widziała się z Dokupilem<sup>46</sup> i przyrzekł jej, że Pana odwiedzi. Nie wiem, czy dotrzymał słowa. W tej chwili mam mocną chrypę katarową i na krok z pokoju mego wyjść nie mogę; skoro mi pofolguje, próbować będę odwiedzić Pana, jeśli mi tą razą<sup>47</sup> wpuścicie.

Zdrowia rychłego życząc, polecam się łaskawej pamięci  
Bielowski

29/4 [18]54

<sup>43</sup> J. Sochocka, *Duża litera a człowiek w polskiej epistolografii*, „Społeczeństwo. Edukacja. Język” 2015, t. 3, s. 149–157. Artykuł poświęcony jest jedynie użyciu zaimków osobowych, które w kulturze polskiej w listach piszemy wielką literą.

<sup>44</sup> Chodzi o celę zakonną w klasztorze Bożego Ciała we Lwowie, gdzie wówczas mieszkał o. Sadok Barącz.

<sup>45</sup> Bielowski był dwukrotnie żonaty. Tutaj mowa jest o pierwszej żonie – Korduli z d. Wiśtockiej, którą poślubił w 1844 r. i z którą miał trzy córki: Wandę (1845–1861), Jadwigę (1847–1849) i Bronisławę (1848–1849). Kordula Bielowska zmarła 3 X 1865 po wielu latach choroby na gruźlicę. Por. A. Kawalec, *Listy Augusta Bielowskiego do żon...*, s. 211.

<sup>46</sup> Osoby nie udało się zidentyfikować.

<sup>47</sup> Tzn. „tym razem”.



**2. List Augusta Bielowskiego do o. Sadoka Barącza, [Lwów], 15 III 1855 r.**

B.Oss., Rkps 2756, t. 1, s. 203

Kochany Księżę Dobrodzieju!

Nie umiem słów znaleźć na podziękowanie Ci za Twoją dobroć i uprzejmość, z jaką mi rozmaite rękopisy i dzieła wyszukujesz i ciągle uwagę moją na coś pożytecznego zwracasz. Tymi czasami mocno zatrudniony będąc nie mogłem Cię ani odwiedzić osobiście, listownie podziękować, ale bądź przekonany o moim wysokim szacunku i życzliwości dla męża takiej nauki i takiej zarazem skromności wzorowej.

Wiem o tym, co niektórzy z panów Ormian gadają, zalecało to, choć z drugiej ręki i do mnie. Śmieję się z tego, Księżę Dobrodzieju, i pracuję, nie zważając na głupców. Dla dobra ogółu to robisz, a nie dla przypodobania się temu lub owemu z Ichmościów, co to mają pretensje do górnych rodowodów. W zawodzie naukowym trzeba być stoikiem i kierować się jedynie wewnętrznym przeświadczeniem.

Pozdrowienia serdeczne łączę od siebie i od mojej rodziny.

August Bielowski

D[nia] 15/3 [18]55

**3. List Augusta Bielowskiego do o. Sadoka Barącza, [Lwów], 4 IV 1855 r.**

B.Oss., Rkps 2756, t. 1, s. 204

Dzień dobry Panu!

*Hypomnenę*<sup>48</sup> odebraliśmy, a Gąsiorowskiego<sup>49</sup> posyłamy. Interesowna jest to książka. Wandzi<sup>50</sup> własnoręczny list odsyłam<sup>51</sup> i wesołych świąt i zdrowia najlepszego życzę –

– Sługa  
Bielowski

4/4 [18]55

---

<sup>48</sup> Prawdopodobnie chodzi tu o książkę Wespazjana Kochowskiego pt. *Hypomnema Reginarum Poloniae a suscepto Fidei lumine Continua serie Regnantium* (Kraków 1672).

<sup>49</sup> Trudno ustalić, o którego Gąsiorowskiego chodzi. Możliwe, że mowa tu o *Zbiorze wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce* (t. 1–4, Poznań 1833–1855) autorstwa Ludwika Gąsiorowskiego (1801–1863) – lekarza, działacza społecznego, filantropa i członka zarządu Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauki.

<sup>50</sup> Najstarsza córka Korduli i Augusta Bielowskich zmarła 1 lipca 1861 r., licząc zaledwie 16 lat.

<sup>51</sup> List sześciolatniej córki Bielowskiego znajduje się w tym samym zbiorze, zaraz po tym od jej ojca (por. B.Oss., Rkps 2756, t. 1, s. 211). Posiada tę samą datę. Oto jego treść: „Baranka łaskawie mi przysłanego odebrałam i bardzo za niego dziękuję, przy tym donoszę, że zdrowsza jestem. Z prawdziwym szacunkiem Wanda Bielowska”.

**4. List Augusta Bielowskiego do o. Sadoka Barącza, [Lwów], 3 VII 1855 r.**  
B.Oss., Rkps 2756, t. 1, s. 215

Kochany Księżę Przeorze<sup>52</sup> Dobrodzieju.

Za medalik imieniem Wandzi serdecznie dziękuję. Broszury, wymazane już książki i papiery Pańskie przepatrzę i wkrótce sam mu odniosę. Żał nas zbiera, że Pan nas opuszczać chcesz, chociaż to w dobrym Pańskim, osobliwie z powodu zdrowia, być może<sup>53</sup>.

Ściskam Pana serdecznie. Do widzenia się  
Sługa  
Bielowski

D[nia] 3/7 [1855]

**5. List Augusta Bielowskiego do o. Sadoka Barącza, [Lwów], 10 III 1855 r.**  
B.Oss., Rkps 2756, t. 1, s. 219

Dobry wieczór Księdzu Przeorowi Dobrodziejowi!

Odsyłam z podziękowaniem papiery wiadome i zasyłam Panu ukłony od siebie, od państwa i panien Czerwińskich<sup>54</sup>, którzy w tej chwili łaskawi są u mnie, na koniec od mojej żony i córki.

Spodziewam się przed Pańskim odjazdem widzieć jeszcze Pana i osobiście pożegnać –

– Przyjacieli i sługa  
Bielowski

D[nia] 10/7 [18]55

**6. List Augusta Bielowskiego do o. Sadoka Barącza, [Lwów], bez daty (1855?)**  
B.Oss., Rkps 2756, t. 1, s. 223–225

Najszanowniejszy Księżę Przeorze Dobrodzieju!

Serdecznie Panu dziękuję za wiadomość udzieloną o podkamieńskiej bibliotece<sup>55</sup> i za rutenica<sup>56</sup> mi przysłane, które są dowodem znacznych jego chęci

<sup>52</sup> Przeor – w ustawodawstwie zakonu dominikańskiego urząd przełożonego konwentu.

<sup>53</sup> Mowa o przeprowadzce Barącza do klasztoru w Podkamieniu koło Brodów.

<sup>54</sup> Państwo Czerwińscy – rodzina zaprzyjaźniona z rodziną Bielowskich; Teofila Czerwińska (z domu Lueger) była matką chrzestną ich córki Wandy, a matką chrzestną Jadwigi była Bogumiła Czerwińska, żona Jana, właściciela wsi Remizowce (powiat złoczowski), gdzie mieszkała Kordula. Za informację dziękuję dr Agnieszce Kawalec.

<sup>55</sup> Mowa tu o bibliotece klasztoru dominikańskiego w Podkamieniu.

<sup>56</sup> Powinno być „ruthenica”.

i życzliwości dla kolegi literata, co na krok ze Lwowa wyjechać nie może, a rad by mieć jakie takie wyobrażenie o bibliotekach mniejszych po kraju, bo w nich niejedna ciekawa i pożyteczna dla dziejów wiadomość bezpieczniej się przed okiem szperaczy ukrywa niż w którejkolwiek z[e] stołecznych bibliotek.

Z których lat są historyczne zapiski podkamienieckie i jakich np. zdarzeń i w jaki sposób dotykają? Między miscellaneami nie ma też *Variae variorum auctorum sententiae*<sup>57</sup> <sup>a</sup>lub coś podobnego<sup>a</sup>, z 17 wieku lub wcześniejszych? Czy nie można by z jeden taki woluminik na nasz koszt tu przysłać z oznaczeniem ścisłym czasu, na który ma być oddany, a uiszczę odsyłkę najakuratniej? Ale może mię to spotkać, co owe paniątko z podobnymi propozycjami<sup>58</sup>.

P. Maniecki<sup>59</sup> wspominał mi o jakichś dubletach i zamianie, rozumie się druków. Cokolwiek by Panu podobało się wybrać z naszych dubletów dla Podkamienieckiej biblioteki ~~podobale się~~, bez żadnego drożenia się, bez wahania, naprzód Panu pośle. Podobają się Panu, to dobrze; nie podobają się, to je zwrócisz i kwita. Mamy teraz w dubletach wcale niezłe rzeczy, chociaż ich niezbyt wiele.

Przed kilkunastu dniami byli tu Państwo Szöpfowie<sup>60</sup>; bawili kilka dni; mówiliśmy dużo o Panu; pytali o zdrowie Pańskie i powodzenie; z wielkim udziałem

<sup>57</sup> Prawdopodobnie chodzi tu o rękopis *Variae variorum auctorum sententiae per alphabetum conscriptae*, o którym Bielowski wspomniał później w wydanym przez siebie *Pompeii Trogi Fragmenta, quorum alia in codicibus manuscriptis Bibliothecae Ossolinianae inveniunt, alia in operibus, scriptorum maximam partem polonorum, iam vulgatis primus animadvertit, fragmenta pridem nota adiunxit, ac una cum Prologis Historiarum Philippicarum et cirticis annotationibus*, ed. A. Bielowski, Leopoli 1853, s. 58–59.

<sup>58</sup> Prawdopodobnie jest to aluzja do hr. Baworowskiego, który chciał pożyczyć od Barącza z klasztoru w Podkaminie pewien rękopis, ale dominikanin mu go nie pożyczył, dał jednak możliwość odpisania go na miejscu. Tak o tym pisał w kronice klasztoru podkaminieckiego: „Otóż młode Hrabiańtko pragnęło ten rękopis na wieczne oddanie wypożyczyć. Oparłem się tej pańskiej zachciance, dowodząc, że jestem stróżem odpowiedzialnym majątku klasztorowego, że rzeczona księga poza mury klasztoru wyjść nie powinna. Ofiarowałem mu wszakże stół, stancję i wszelkie przybory do pisania bezpłatnie, żeby sobie, jeżeli mu co na tem zależy, przepisał dzieło O. Kałuskiego. Pan Hrabia atoli z wielką indignacją odrzuciwszy moją propozycję i stawszy się nieubłaganym wrogiem moim, sam z początku czemił mię po gazetach, potem namówił pismaków trzymających się klamki panów, żeby zjadliwie krytykowali dzieła moje drukiem ogłoszone. Takież rozpoczął się karnawał pamfletów na wielką niekorzyść i stratę moją. Którą to krzywdę z wytrwałą ponosiłem cierpliwością” (ADK, Pk 3: *Kronika klasztoru ww. oo. dominikanów w Podkaminie od roku 1800 rozpoczęta przez księdza Sadoka Barącza*, s. 62–63).

<sup>59</sup> Maniecki Wojciech (1820–1887), drukarz i wydawca ze Lwowa. W 1853 r. objął dzierżawę drukarni Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie i prowadził ją przez 10 lat. Wydał wiele pomnikowych pozycji źródłowych, dzieł naukowych i literackich.

<sup>60</sup> Państwo Sabina i Aleksander Schöpfowie – właściciele Dobranowic w powiecie wielickim (7 km od Wieliczki) i przyjaciele domu Bielowskich. Wychowywali Jasia, który był ich przybranym synem. Wiadomo tylko, że Aleksander był ojcem chrzestnym ich córki Wandy. W listach nazwisko to pisane jest dwojako: Schöpf lub Szöpf. Za informację dziękuję dr Agnieszce Kawalec.

sluchali, co tylko o Panu powiadałem. Pojechali do Krakowa, stamtąd do Wiednia, i jak słyhać, niebawem będą wracać. Proponowałem im, żeby jeśliby przez zloczowskie jechać mieli, nie minęli Podkamienia, i może to uczynią.

Ściskam Pana serdecznie i od mej żony i córki ukłony powinne łączę –

– życzliwy sługa

Bielowski

*Żywotów Ormian*<sup>61</sup> ostatni arkusz korekty miałem przed onegdaj w ręku; ciekawe wiadomości tam zajrzałem. Skoro wyjdą, na przekór panom Krzczunowiczom<sup>62</sup> dam o nich wiadomość przychylną do „Czasu”<sup>63</sup>, w felietonie, przy czym i o *Pamiętnikach*<sup>64</sup> wspomnieć poda się sposobność. Nowsza „Biblioteka Warszawska”<sup>65</sup> wspomniała o nich za pośrednictwem któregoś z swoich korespondentów<sup>66</sup> dość przychylnie, ale niezgrabnie, bo korespondent nie tęgi zdaje się być literat<sup>67</sup>.

<sup>a...a</sup> – dopisek tą samą ręką ale powyżej, świadczący o dodaniu tej frazy nieco później.

<sup>61</sup> Chodzi tu o książkę Sadoka Barącza pt. *Żywoty sławnych Ormian w Polsce*, wydana przez Ossolineum we Lwowie w 1856 r.

<sup>62</sup> Jest to stara rodzina ormiańska, od wieków związana z Polską, przede wszystkim ze Lwowem i Stanisławowem. Protoplastą nowej linii brzeżańsko-lwowskiej rodu Krzczunowiczów był Walerian Krzczunowicz (1790–1866).

<sup>63</sup> „Czas” – krakowski dziennik informacyjno-polityczny wydawany w latach 1848–1934. Wokół pisma skupiali się przedstawiciele krakowskiej szkoły historycznej.

<sup>64</sup> Chodzi tu o inną książkę Barącza, pt. *Pamiętniki dziejów polskich. Z aktów urzędowych lwowskich i z rękopismów*, wydana we Lwowie w 1855 r.

<sup>65</sup> „Biblioteka Warszawska” – czasopismo wydawane w Warszawie w okresie 1841–1915; w latach 1841–1886 nosiło podtytuł „Pismo poświęcone naukom, sztukom i przemysłowi”. Wydawnictwo to miało charakter encyklopedyczny, zawierało przegląd publikacji z różnych dziedzin wiedzy: historii, filozofii, prawa, ekonomii, nauk przyrodniczych i technicznych, ale także z literatury pięknej. W latach 1841–1863 redaktorami czasopisma byli m.in. Michał Baliński, Kazimierz Władysław Wójcicki, Aleksander Tyszyński i Feliks Jan Bentkowski. Do 1876 r. „Biblioteka Warszawska” była jednym periodykiem ogólnonaukowym, który organizował życie naukowe i kulturalne Warszawy.

<sup>66</sup> W 1855 r. wzmianki o pracach Barącza pojawiły się trzykrotnie na łamach „Biblioteki Warszawskiej”: pierwszy raz – tom 1, s. 391, drugi – tom 3, s. 192 i trzeci – tom 4, s. 199. Wszystkie one znalazły się w dziale „Doniesienia Literackie” jako list korespondenta ze Lwowa (raz był nim sam August Bielowski). W pierwszym fragmencie o książkach Barącza podano: „W drukarni zakładu Ossolińskich ukończył się druk dzieła: *Pamiętniki do dziejów Polski z akt urzędowych lwowskich i z rękopismów zebrał i dzieje Tyśmiennicy dołączył ks. Sadok Barącz, Dominikan*. Rozpoczął się już druk dzieła tegoż autora p[od] n[azwą] *Żywoty uczonych Ormianów*”. Drugim razem z *wyjątku z listu A. Bielowskiego*, czytamy: „Książd Sadok Barącz: *Historia Ormian Polskich* nakładem W. Manieckiego”. W trzecim fragmencie korespondent ze Lwowa zapisał: „Literatura rekrutowała w klasztorze Dominikanów nowego zwolennika: ks. Sadok Barącz wydał w tych czasach trzy pisma: *Pamiętki o Żółkwi*; różne materiały historyczne wyjęte z archiwum magistratu lwowskiego i rzecz o Ormianach w Polsce. Jest to pilny zbieracz, lecz niestety słabego zdrowia, który sławę uczoneści, dawniej domową Karmelitom, teraz swemu zakonowi windykuje”.

<sup>67</sup> Korespondent ze Lwowa się nie podpisał, więc nie wiadomo, kto nim był.

**7. List Augusta Bielowskiego do o. Sadoka Barącza,  
[Lwów], 13 XII 1855 r.**

B.Oss., Rkps 2756, t. 1, s. 229

Szanowny Panie

Siedzę właśnie nad *Żywotami sławnych Ormian* i z wielką przyjemnością rozpatruję się w podanych przez Pana wiadomościach. Uwagi moje prześlę w krótkości do felietonu „Czasu” lub „Biblioteki Warszawskiej”, a może do obydwóch. W żywocie Szymonowicza<sup>68</sup> postrzegłem parę wiadomości nieznanymi mi<sup>69</sup>, a więcej jeszcze w żywotach Zimorowiczów<sup>70</sup>. Za pyszny egzemplarz *Żywotów* serdeczne dzięki składam i chcąc się jako tako wywzajemnić, proszę o przyjęcie ode mnie *Słownika Lindego*<sup>71</sup>. „Bibliotekę Warszawską”, gdzie króciutka wzmianka o Panu<sup>72</sup>, przesyłam.

Z poważaniem zostaję

Jego sługa  
Bielowski

D. 13/12 [18]55

Świąt wesołych z całym domem życzymy.

---

<sup>68</sup> Szymonowicz Szymon (1558–1629), polski poeta doby renesansu, pochodził z rodziny ormiańskiej, twórca gatunku literackiego – sielanki.

<sup>69</sup> Bielowski wcześniej sam zajmował się tym poetą i wydał jego żywot z 1630 r. Por. A. Bielowski, *Szymon Szymonowicz*, „Pamiętnik Akademii Umiejętności w Krakowie. Wydział Filologiczny i Historyczno-Filozoficzny” 1875, t. 2, s. 150–213.

<sup>70</sup> Zimorowiczowie – zamożna mieszczańska rodzina Ormian lwowskich. W XVII w. wydała ona trzech braci poetów: Jana Bartłomieja, Macieja i Szymona.

<sup>71</sup> Chodzi tu o sześciotomowy *Słownik języka polskiego* wydany przez M. Samuela Bogumiła Lindego (1771–1847), bibliofila, bibliotekarza i pedagoga. Pierwsze wydanie wyszło w Drukarni oo. Pijarów w Warszawie w latach 1807–1814. *Słownik języka polskiego* był jego głównym dziełem. Jego drugą edycję z inicjatywy Augusta Bielowskiego wydał Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie w latach 1854–1860 (tytuł był podobny: *Słownik języka polskiego przez M. Samuela Bogumiła Linde. Wydanie drugie, poprawione i pomnożone*). W wydaniu tym Bielowski zamieścił *Żywot Samuela Bogumiła Linde*. W 1855 r. Kazimierz Władysław Wójcicki (podpisał się inicjałami K. Wł. W.) omówił to wydawnictwo na łamach „Biblioteki Warszawskiej” (t. 4, s. 369–374).

<sup>72</sup> Por. przyp. 66.

## 8. List o. Sadoka Barącza do Augusta Bielowskiego, Podkamień, 21 XII 1855

B.Oss., Rkps 2432, t. 1, s. 1–3

Wielmożny Panie Dobrodzieju

W trójnasób wynagrodzony jestem z łaski Pana Dobrodzieja za moją lichą bazgraninę *Słownikiem*<sup>73</sup> wielce dla mnie szanownym, którego od dawna oglądać pragnąłem. Wzajemnie życzę Państwu nie tylko świąt wesołych, ale i po świątach i dalej jak najdłużej niech Was Bóg przy dobrem zdrowiu i powoźdzeniu zachowuje. Wandzia niech zdrową będzie, niech rośnie na pociechę Waszą, bo podobno w niej tylko życie.

Czytałem ową korespondencję w „Bibliotece Warszawskiej” – to jakiś handlarz musi być ów Pan Korespondent, autorów klasyfikuje jakoby na sprzedaż. Pana Szajnochę<sup>74</sup> ogłosił, że ma lat 36, mnie, że jestem zdrowia słabego, to wszystko prawda, ale co do rzeczy należy, dla publiczności to wszystko jedno, czy młody czy stary lub słabowity co pisze, byle by tylko z korzyścią pracował<sup>75</sup>.

Jeżeli Pan Dobrodziej co zechce napisać o mojej pracy świeżo wydanej, czy nie można by jaką remarkę<sup>76</sup> uczynić zakonowi, który bardzo niechętnie patrzy na to, że się literaturze oddaje.

Co do rękopisów to później zajmę się przeczytaniem takowych po trochu, zwłaszcza co ważniejszych i które nie były jeszcze w rękach literatów. *Liber Memorabilium*<sup>77</sup>, ze wszech miar ciekawa księga, ale niestety i Pan Ludwik Zieliński-Kunaszewski<sup>78</sup>, i inni robili z niej wypisy. Lecz jeżeli będzie tylko

<sup>73</sup> Por. przyp. 71.

<sup>74</sup> Szajnocha Karol (1818–1868) – historyk, pisarz, działacz niepodległościowy, zastępca kustosa Ossolineum w latach 1853–1868. Największe jego dzieło to *Jadwiga i Jagiełło* (wyd. pierwsze: t. 1–3, Lwów 1855–1856, wyd. drugie: t. 1–4, Lwów 1861).

<sup>75</sup> Barącz szczególnie odwołuje się do uwag zamieszczonych w czwartym tomie „Biblioteki Warszawskiej” z 1855 r. na stronie 199 (por. przyp. 66). Odnośnie do Szajnochy ów korespondent pisał: „Karol Szajnocha skończył w druku tom 2: *Jadwigi i Jagiełły*: tom 3ci i ostatni oddał pod prasę. Dwa te tomy równocześnie mają się ukazać w handlu księgarskim. Znakomity ten historyk, którego prace zwracają uwagę każdego pracownika na polu literackim, zaczął teraz rok 36 życia” (s. 198).

<sup>76</sup> Tj. uwagę (od ang. *remark* lub franc. *remarque* – uwaga, spostrzeżenie).

<sup>77</sup> Prawdopodobnie chodzi tu o *Liber Memorabilium et diversarum notitiarum publicarum*, poświęcony klasztorowi dominikanów w Podkamieniu. W czasach Barącza znajdował się on w bibliotece tamtejszego klasztoru. Na niego powołuje się sam Barącz w swojej książce o klasztorze podkamińskim (por. S. Barącz, *Wiadomość o klasztorze WW. OO. Dominikanów w Podkamieniu*, Lwów 1858, passim).

<sup>78</sup> Możliwe, że chodzi tu o Ludwika Zielińskiego (1808–1873) – księgarza, wydawcę (wydawał m.in. „Lwowianina, czyli zbiór potrzebnych i użytecznym wiadomości”), kolekcjonera,

życzeniem Pana Dobrodzieja widzieć tę księgę, to ją pošlę, byle tylko nieco sfołgowały mrozy, bo trudno się wychylić do biblioteki<sup>79</sup>. U nas po 29 stopni mrozów. Jest tu także niewielki rękopis: *Uwagi nad upadkiem Polski*. Każę go dla biblioteki zakładowej odpisać. Czy też nie ma w bibliotece zakładowej jakiego *Dyaryusza pogrzebowego* Andrzeja Potockiego<sup>80</sup> kasztelana krakowskiego, zmarłego w roku 1691 lub syna jego poległego pod Wiedniem w r. 1683<sup>81</sup>? Wielce by mi były potrzebne.

Polecam się Łasce i Pamięci Wielmożnego Pana Dobrodzieja  
X. Sadok Barącz

Podkamień, dnia 21 grudnia 1855.

### 9. List Augusta Bielowskiego do o. Sadoka Barącz, [Lwów], 9 I 1856

B.Oss., Rkps 2756, t. 1, s. 233

Szanowny i kochany Księżu Dobrodzieju!

Mocnom się uradował na widok nadesłanych mi łaskawie do przeglądu dwóch rękopisów. Jesteś, Księżu Dobrodzieju, nieoceniony człowiek!, przed którego światłem i duszą w rzeczach ojczystych zamiłowaną pierzchają kilkuwiekowe cienie i pyły klasztornych kątków, a pomniki dziejowe na jaw wyskakują, aby się dać poznać dzisiejszemu pokoleniu i przypomnieć mu żywot naddziadów<sup>82</sup>.

Jak tam zdrowie, tak cenne dla nas, ma się Księżu Dobrodzieju? nie wspomnieliście nic o tym. Moi domownicy: żona i córka z wdzięcznością odebrali pozdrowienia w liście przysłane i nawzajem je przesyłają. My, dzięki Bogu, dość zdrowo się mamy.

Niebawem wyprawię do druku wiadomość o wyszłych *Żywotach Ormian*, do „Przeglądu” wychodzącego przy „Czasie” krakowskim<sup>83</sup>. Będzie tam

---

genealoga i literata, współpracującego z Zakładem Narodowym im. Ossolińskich we Lwowie, autora różnych dzieł historycznych.

<sup>79</sup> Biblioteka klasztorna w Podkamieniu mieściła się w innym skrzydle, do którego można było dojść jedynie wychodząc na zewnątrz.

<sup>80</sup> Andrzej Potocki herbu Pilawa (zm. 30 sierpnia 1691 w Stanisławowie), syn Stanisława „Rewery”, poseł na sejmy, wojewoda kijowski, potem wojewoda, następnie kasztelan krakowski, hetman polny koronny.

<sup>81</sup> Potocki Stanisław herbu Pilawa (1659–1683), syn Andrzeja, starosta halicki i kołomyjski, rotmistrz i pułkownik jazdy. Zginął 12 września 1683 w bitwie pod Wiedniem.

<sup>82</sup> Tzn. przodków.

<sup>83</sup> W tym okresie krakowski „Czas” nie wydawał żadnego dodatku, który w tytule zawierałby słowo „Przegląd”. Bielowskiemu prawdopodobnie chodzi o „Czas. Dodatek miesięczny”, który zaczął wychodzić właśnie od stycznia 1856 r.

i obrazek *ad confratres et praepositos*<sup>84</sup> z leciuchna zastosowany. Oby im wyszedł na pożytek. Postaram się, aby numer, w którym to będzie, niezwłocznie [do] Pana mego kochanego pocztą doszedł.

Zdrowia dobrego i wesela w rozpoczętym niedawno nowym tym roku z duszy życząc, zostaję raz na zawsze życzliwym przyjacielem –

– Bielowski

Lwów, d. 9/I [18]56

### 10. List Augusta Bielowskiego do o. Sadoka Barącza, [Lwów], 17 III 1856

B.Oss., Rkps 2756, t. 1, s. 237–238

Szanowny Księżu Dobrodzieju!

List Pański z 14 [tego] m[iesiąca]<sup>85</sup> doszedł mi dzisiaj i spieszę z odpowiedzią. Przede wszystkim oznajmiam, że co się tyczy ksiąg Panu potrzebnych, o tych uprzednio zapytania: czy pożyczymy? są zbyteczne. Każ tylko, szanowny ziomku, a skoro jest czy to w bibliotece, czy w moim zbiorze prywatnym, z największą przyjemnością służyć Mu będę. Otóż Jochera<sup>86</sup> *Bibliografia*<sup>87</sup> już jest do przesyłki przygotowana, wskaż tylko, szanowny Księżu, czy mam oddać wprost na szybkowóz<sup>88</sup> przez Brody<sup>89</sup> lub też któremu z tutejszych księży dominikanów.

Myślałem już o tym i bardzo mi było przykro, gdy ów numer „Czasu” ujrzał, w którym krytyka *Żywotów* umieszczona<sup>90</sup>, że Ciebie, szanowny Księżu, przy twoim zwłaszcza słabym zdrowiu, mocno obejdzie. Chociaż prawdę mówiąc, śmiać się trzeba z tego próżnego błazna, co chce świat uczyć definicjami szkolnymi: sławy i „człowieka” sławnego. Niech otworzy Starowolskie-

<sup>84</sup> Tj. „dla współbraci i władz”.

<sup>85</sup> Tego listu Barącza do Bielowskiego nie udało mi się odnaleźć.

<sup>86</sup> Jocher Adam Benedykt (1791–1860), polski bibliograf, bibliotekarz i wykładowca Uniwersytetu Wileńskiego, autor jednej z pierwszych polskich bibliografii narodowych.

<sup>87</sup> B.A. Jocher, *Obraz bibliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polsce, od wprowadzenia do niej druku po rok 1830 włącznie*, t. 1–3, Wilno 1840–1857. Była to pierwsza bibliografia polska. Barącz mógł wypożyczyć jedynie dwa pierwsze tomy, które wyszły kolejno w 1840 i 1842 r.

<sup>88</sup> Pośpieszny dylizans pocztowy, kurierka.

<sup>89</sup> Brody – wolne miasto handlowe, stolica powiatu brodzkiego. W XIX w. było to ostatnie miasto przy granicy z Imperium Rosyjskim. Nieopodal leżał także Podkamień, gdzie mieszkał Barącz (obecnie na terenie Ukrainy).

<sup>90</sup> „Czas” 1856, R. 1, nr 52 (z 2 III), s. 1–2 (w ramach działu „Część Literacko-Artystyczna”). Anonimowy autor zarzuca zakonnikowi przesadę i panegiryczny charakter; według recenzenta dla Barącza każdy Ormianin, który pojawił się w źródłach, jest sławny.



go<sup>91</sup> *Hekatonas*<sup>92</sup>, setkę ludzi sławnych lub Zimorowicza<sup>93</sup> *Vir illustros civitatis Leopoliensis*<sup>94</sup>, a obaczy, ilu tam mężów poza ramy definicji jego wyskoczy. A przecież oba te dzieła jednają chlubę swoim autorom i wiecznie w literaturze ojczyźnej będą cenione. Dość zdziałał, kto w naszych czasach przysłużył się dziełem podobnym, którego wiadomości są jedyne w swoim rodzaju i nigdzie ich natrafić nie można, lub nigdzie w takiej dokładności. Pod tym względem jest twoja, szanowny Księżę, książka źródłowa i nad mnóstwem ksiąg dzisiejszych, spekulacjami księgarskimi potraconych, niesłuchanie góruje. Tej stronie w dziełach Twoich, szanowny ziomku, kto się z uwagą przypatrzy, nie może jak tylko z oburzeniem wspomnieć o takim piśmidle jak jest krytyka w „Czasie” umieszczona. Głęboką wdzięczność uczuć nosi dla autora *Pamiętnika dziejów* i *Żywotów* ten, kto wie, z jak niedostępnych i prawie już dziś molowi i zniszczeniu oddanych plików wyciągałeś mozolnie, cenne wiadomości, które dziś wygodnie nad stolikiem siedząc w taniej, bo żadnym honorarium nieobciążonej, książce odczytywać można. Ile niewygód, ile chwil cierpkich i rozmaitych nieprzyjemności znieść musiałeś, aby dojść przecież do celu. Nie potrzeba znać nawet autora, aby go już pokochać. Cóż dopiero kto Cię widział z nadwątlonym tył<sup>95</sup> i takimi pracami zdrowiem, z zaparciem się siebie prawdziwie chrześcijańskim, zamiłowanego w jedynej duchowej naszych przodków spuściźnie, którą wszystkimi siłami od zguby ratujesz. Nie mówię tego powodowany jakimikolwiek względami; rzetelne i najmocniejsze jest to moje przekonanie i cieszy mię to, że z kimkolwiek tu o tym mówiłem, przekonanie to o Tobie, szanowny Księżę, podziela.

Daj tam Pan pokój i nie myśl o żadnych procesach; zdanie moje o dziełach Pańskich publicznie ogłosię i krytyką na krytykę odpowiem, tylko proszę o cierpliwość, bo byłem długi czas niezdrów i pióra do rąk wziąć nie mogłem, a teraz jeszcze niektóre pilniejsze urzędowe zatrudnienia załatwiam. Na święta będę miał czas wolniejszy, to się wezmę do tego. Lucjanowi<sup>96</sup> turę zaraz po nadejściu owego numeru Panu posłałem.

<sup>91</sup> Starowolski Szymon (1588–1656) – ksiądz katolicki, kantor tarnowski, kanonik krakowski, polski historyk i pisarz polityczny epoki baroku, kaznodzieja.

<sup>92</sup> *Scriptorum Polonicorum Hekatonas, seu centum illustrium Poloniae scriptorum elogium et vitae*, Frankfurt 1625 (kolejne, rozszerzone wydania: Wenecja 1627; Frankfurt 1644). Polski przekład pojawił się dopiero w 1970 r.: S. Starowolski, *Setnik pisarzy polskich albo pochwały i żywoty stu najznakomitszych pisarzy polskich*, przekł. i koment. J. Starnawski, Kraków 1970.

<sup>93</sup> Zimorowicz Józef Bartłomiej (1597–1677) – polski pisarz i poeta okresu baroku, tworzący po łacinie, kronikarz i kilkakrotnie burmistrz Lwowa.

<sup>94</sup> J.B. Zimorowicz, *Viri illustres civitatis Leopoliensis*, Lwów 1671.

<sup>95</sup> Tzn. „tak nadwątlonym [...] zdrowiem”. Słowo „tył” pochodzi od gwarowej wersji słowa „tak” – czyli „tyli”, co oznacza: „tak wielki” albo „tak mały”; „taki”.

<sup>96</sup> Osoby nie udało się zidentyfikować.

Ciekawy jestem, co to są za *Fragmenta Trogi Popeji*<sup>97</sup>? Bardzo wielką zrobiłbyś mi, Księżę, dogodność, gdybyś nie czekając na żadne prywatne okazje, przesłał mi tę książkę pocztą na mój koszt niezwłocznie; a skoro obejrzę ją i wypiszę, co znajdę dla siebie nowego, ureczam słowem uczciwości, że takąż drogą natychmiast odeślę. Możesz, Księżę Dobrodzieju, wyznaczyć mi termin odesłania, np. 20 lub 30 dni.

„Biblioteki Warszawskiej” jeden zeszyt z r. 1855, jeśli już niepotrzebny, proszę przysłać, bo dajemy do oprawy cały rok. Później znowu go mogę posłać z całego kwartału. Życzę nawzajem świąt wesołych od siebie, żony i Wandzi i zostaję z wysokim poważaniem zawsze służyć Mu gotowy –

– A. Bielowski

D. 17/3 [18]56

Wzmiankę pochwalną w „Dodatku” Czasu o *Żywotach Ormian*<sup>98</sup> czy czytałeś Pan? jest ona pióra Stanisława Piłata<sup>99</sup>.

<sup>a</sup>...<sup>a</sup> – słowo to dopisane powyżej, nad słowem „sławnego”.

## 11. List Augusta Bielowskiego do o. Sadoka Barącza, [Lwów], 31 III 1856 B.Oss., Rkps 2756, t. 1, s. 241–243

Przewielebny Księżę Przeorze Dobrodzieju

Dary wczora[j] odebraliśmy. Wandzia, chociaż nie ze wszystkim zdrowa (jak to zwykle dzieci w święta muszą się objeść i chorować), ucieszona z książeczki, której pismo od druku ani ona ani matka rozróżnić nie są w stanie, każe mi ślicznie podziękować za łaskawą pamięć. Przyłączam też podziękowanie za oba szacowne rękopisy biblioteczne zakładowej złożone, właśnie ich już do In-

<sup>97</sup> *Trogi Pompeji Fragmenta. De Eodem, Et Justino, Veterum Auctorum Loca*, które wydawane były w różnych zbiorach, np.: *Iustinus Trogi Pompeii Historiarum Philippicarum Epistoma* (Francofurti 1591, brak paginacji) lub *Trogus Iustinus cum notis selectissimis Variorum* (Vratislaviae 1660, s. [19]–[26]). W 1853 r. wydał ją sam Bielowski: *Pompeii Trogi fragmenta quorum alia in codicibus manuscriptis Bibliothecae Ossolinianae invenit, alia in operibus scriptorum maximam partem Polonorum iam vulgatis etc.* Lwów 1853.

<sup>98</sup> „Czas. Dodatek miesięczny” 1856, t. 1, z. 1, s. 244: „Dzieło to opuściło prasę niedawno i jest znakomitej wartości dla wiadomości ciekawych i po raz pierwszy na jaw dobytym”. Zdanie to pojawiło się w dziale „Kronika” od korespondenta ze Lwowa (niepodpisany). Dopiero od Bielowskiego wiadomo, że był nim Stanisław Piłat. W tymże samym tomie i zeszycie pozytywnie o pracy wspominał Lucjan Siemieński (*Przegląd piśmiennictwa*, „Czas. Dodatek miesięczny” 1856, t. 1, s. 230).

<sup>99</sup> Piłat (Piłat) Stanisław (1802–1866) – pedagog, pisarz, działacz kulturalny, prowadził zakład wychowawczy dla chłopców we Lwowie.

wentarza wpisałem. Jocher cały (więcej go dotąd nie wyszło i podobno już nie wyjdzie)<sup>100</sup> jedzie z tym listem do Podkamienia, dołączyłem i Justyna<sup>101</sup> po zaspokojeniu mej ciekawości. Bałamut Działyński<sup>102</sup> doniósł mi po odebraniu mej książeczki *Pomp Trogi fragmenta*, że ma w swej bibliotece stare wydanie *Troga fragmentów* w Krakowie, u Hallera<sup>103</sup> drukowane<sup>104</sup>. Mam podejrzenie, że skłamał, i napomknąłem mu delikatnie, iż to być nie może: pewne jaki i nowy równie szacowny inkunabuł musiał mieć w ręku i pamięć mu nie dopisała. Rozgniewał się. „Daję słowo uczciwości (powtarza mi w 2gim liście), że mam, ale ich teraz znaleźć nie mogę. Zamilkłem, może się, myślę, pomyliłem ja tam, prędkim moim domniemywaniem. Sprawdzić jest rzeczą pewną, że *Trogowe fragmenta* nigdy osobno drukowane nie były. Co do tych, które przy późniejszych Justyna wydaniach umieszczane są, są to drobnostki nic nieznaczące. Ale mi zaimponował Działyński drukarnią Hallera. O tej oficynie, co już sam Starowolski<sup>105</sup> napomknął, do cudów prawie liczyć się może. Widział on z tej oficyny słowiańskie druki jakieś w Moskwie, których i śladu nie ma. Napomyka, że najwyborniejszymi w różnych językach dziełami narodowymi się przysługiwał Haller itd. itd. Nuż pomyślałem sobie, [czy] jednym z tych białych kruków nie mogły być *Fragmenta*? Ślad dwóch *Fragmentów Trogowych* u Sarnickiego<sup>106</sup>, kilka u Bielskiego Marcina<sup>107</sup> itd., nie mógłże z broszury Hallerowskiej powstać? W takim wahaniu się swym napomknąłeś mi Pan o podkamienieckim egzemplarzu *Fragmentów* i Justyna<sup>108</sup>, i stąd ta gwałtowna chęć przekonania się własnymi oczami, azali *Fragmenta* owe nie są publikacją jaką dawną, do póź-

<sup>100</sup> Por. przyp. 87.

<sup>101</sup> Por. przyp. 97. Chodzi tu o dzieła św. Justyna Męczennika (ok. 100 – między 163–167) – filozofa i apologety tworzącego w języku greckim, jednego z najstarszych pisarzy starochrześcijańskich, męczennika.

<sup>102</sup> Działyński Adam Tytus (1796–1861) – hrabia, działacz polityczny, mecenas sztuki, wydawca źródeł historycznych, twórca Biblioteki Kórnickiej i współzałożyciel Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (potem także jego prezes).

<sup>103</sup> Chodzi o założoną przez Jana Hallera (1467–1525) drukarnię w Krakowie.

<sup>104</sup> T. Działyński pisał o tym do Bielowskiego w liście z dnia 7 I 1854 r. Oryginał listu znajduje się w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (B.Oss., Rkps 2432/II, t. 1, s. 271–274), doczekał się także wydania przez Helenę Chłopocką (*Korespondencja Augusta Bielowskiego z Biblioteką Kórnicką w latach 1845 do 1876*, cz. I: *Wymiana listów z Tytusem Działyńskim w latach 1847 do 1860*, s. 188–192).

<sup>105</sup> Chodzi o Szymona Starowolskiego (por. przyp. 91).

<sup>106</sup> Sarnicki Stanisław herbu Ślepowron (ok. 1532–1597) – polski historyk, działacz i polemista kalwiński, senior zborów polskich, twórca i wydawca utworów o tematyce wojennej.

<sup>107</sup> Bielski Marcin herbu Prawdzic (ok. 1495–1575) – żołnierz, historyk, heraldyk, renesansowy poeta satyryczny, pisarz i tłumacz.

<sup>108</sup> Por. przyp. 101.

niejszego wydania Justynowego przyklejoną. Zawsze to Justyna wydania należą do rzadszych, i nie miał go pod ręką Frotscher<sup>109</sup> (najdokładniejszy spisywacz wszystkich Justyna wydań), chociaż wie o nim i wspomniał je parę słowami. Zresztą co do klasyków, mam ich tu w najwybitniejszych wydaniach, a wydania Justyna w szczególności były długich studiów moich przedmiotem. Hallerowskie tylko ułamki niepokoją mnie<sup>110</sup>.

Siedzę nad *Pamiętnikami* Pańskimi i *Ormianami*. Teraz niechybnie pójdzie artykuł o nich do Krakowa, do „Czasu”, z moim podpisem. Nie sztuka to wojować z ukradka i figę pokazywać w kieszeni. Kto ma czystą sprawę, niech się nie wstydi wystąpić publicznie przed publicznością; z całkowitym swoim podpisem. Nie warto, szanowny Księżę Dobrodzieju, żebyś tę zaczepkę tak sobie brał do serca. Tutaj wszyscy światlejsi innego są o tym dziele zdania i to też pocieszać cię powinno, równie jak własne przekonanie, że dobrze się ojczyźnie zasłużyłeś, zrobiwszy już i ciągle jeszcze robisz co do swej możliwości.

Serdeczne pozdrowienia życzę  
Bielowski

D. 31/3 [18]56

NB. przypominam sobie, że ów szanowny Książdz z Podkamienia oddał mi jakąś książkę. Czy kto inny mi nie porwał owego numeru „Biblioteki”<sup>111</sup>, nie rękę. Zawsze bądź już Księżę Dobrodzieju spokojny o tym; ja sobie jakoś poradzę.

## 12. List Augusta Bielowskiego do o. Sadoka Barącza, [Lwów], 30 IV 1856

B.Oss., Rkps 2756, t. 1, s. 245–246

Najszanowniejszy Księżę Dobrodzieju!

Przed parą tygodniami zażądał tu jeden z panów księży dominikanów lwowskich, którego imienia nie pomnę, kilka ksiąg dla Pana, mianowicie: Echar-

<sup>109</sup> Frotscher Carl Heinrich (1796–1876) – niemiecki filolog klasyczny, profesor Uniwersytetu w Lipsku, nauczyciel w gimnazjum we Fryburgu, wydawca dzieł klasyków łacińskich i greckich. Wśród jego wydań znalazły się także dzieła Justyna Męczennika: *Iustini Historiae philippicae ex recensione Abrahami Gronovii et cum diversitate lectionis Graevianae accurate edidit doctorum hominum commentarios varias lectiones libror. nondum adhibitorum suasque adnotationes atque indices adiecit Carolus Henricus Frotscher; praemittitur notitia litteraria et A.H.L. Heerenii commentatio de Trogi Pompeii fontibus et auctoritate*, t. 1–3, Lipsiae 1827–1830. Zapewne o nich pisze Bielowski.

<sup>110</sup> Szerzej o tym pisze sam August Bielowski (*Troga ułamki*, „Biblioteka Warszawska” 1854, t. 1 (53), s. 169–173).

<sup>111</sup> Chodzi oczywiście o „Bibliotekę Warszawską”.

da<sup>112</sup> *Scriptores Ordinis Praedicatorum*<sup>113</sup>, Bzowskiego<sup>114</sup> *Propago D[ivi]. Hyacinthi*<sup>115</sup> i Ossolińskiego<sup>116</sup> *Wiadomości hist[oryczno]-kryt[yczne]*<sup>117</sup>, chcąc je posłać Panu, skoro będzie sposobność. Przygotowałem dwa pierwsze dzieła do posłania zaraz nazajutrz, ale ksiądz Dobrodziej dotąd po nie nie zgłaszał się. Wczora[j] znowu odebrałem list Pański<sup>118</sup> przez innych dwóch braciszków i na ten odpisuję.

Berhoffa<sup>119</sup> rękopisu<sup>120</sup> nie odsyłam jeszcze teraz, bo jest bardzo ciekawy i radbym zrobić jego odpis. Zaręczam jednak, że zwrócę go niezawodnie w ręce Pańskie, a tylko proszę o zatrzymanie go jeszcze czas jakiś, jeśli to być może. Z wykazanych mi tym razem w liście Pańskim trzech dzieł nie ma biblioteka ani jednego; co do Ossolińskiego zaś *Wiadomości historyczno-krytycznych* tych nie posyłam Panu tym razem, bo ich Kurator<sup>121</sup> nasz raz po raz potrzebuje, a mamy tylko jeden egzemplarz. Będę się jednak starał dostać skąd pożyczonym sposobem to dzieło (sam go nie posiadam) i posłać Panu. Pierwszy tom jest najważniejszy dla Pana, bo tam dominikanie: Birkowski<sup>122</sup>,

---

<sup>112</sup> Échard Jacques (1644–1724) – francuski dominikanin i historyk zakonu. Wraz z Jacques'em Quétifem (1618–1698) wydawał źródła do dziejów zakonu dominikańskiego.

<sup>113</sup> *Scriptores Ordinis Praedicatorum recensiti notisque historicis et criticis illustrati*, t. 1–2, inchoavit J. Quetif, absolvit J. Echard, Paris 1719–1721, ponownie wydane w Rzymie w latach 1909–1934 i w Nowym Jorku w latach 1959–1960.

<sup>114</sup> Bzowski Abraham Stanisław herbu Ostoja (1567–1637) – polski dominikanin, historyk, hagiograf, kaznodzieja.

<sup>115</sup> A. Bzowski, *Propago D[ivi] Hyacinthi Thavmatvrgi Poloni, Seu De rebus praclarè gestis in Prouincia Poloniae Ordinis Praedicatorum. Commentarijs*, Venetiis 1606.

<sup>116</sup> Ossoliński Józef Maksymilian (1748–1826) – hrabia, powieściopisarz, poeta, badacz i historyk literatury, historyk, założyciel Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.

<sup>117</sup> J.M. Ossoliński, *Wiadomości historyczno-krytyczne do dziejów literatury polskiéj o pi-sarzach polskich, także postronnych, którzy w Polsce albo o Polsce pisali, oraz o ich dziełach z rozstrząśnieniem wzrostu i różnéj kolei ogólnego oświecenia, jako też szczególnych nauk w Narodzie Polskim*, t. 1–3, Kraków 1819, t. 4, Lwów 1852.

<sup>118</sup> Nie udało mi się go odnaleźć.

<sup>119</sup> Berhoff (Berchoff) Aleksander Wojciech (1658–1725) – dominikanin, kaznodzieja, przeor m.in. w klasztorach w Pińsku, Mińsku i Podkamieniu.

<sup>120</sup> Chodzi tu o rękopis pamiętnika o. Berhoffa, który w czasach Barącza znajdował się w klasztornej bibliotece; obecnie zaginiony. O tym źródle Barącz pisze w *Rysie dziejów zakonu kaznodziejskiego...*, t. 2, s. 89–90.

<sup>121</sup> Dzieduszycki Maurycy Ignacy Aleksander (1813–1877) – hrabia, historyk, pisarz, wice-kurator Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie (w latach 1851–1869), członek Polskiej Akademii Umiejętności.

<sup>122</sup> Birkowski Fabian (1566–1636) – dominikanin, kaznodzieja, następca Piotra Skargi na urzędzie kaznodziei królewskiego.

Okolski<sup>123</sup> itd., a ten był, jak mi się zdaje, u nas w dublecie i przepadł. Inne mniej lub wcale Panu się nie przydadzą.

Kończę list, bo nań czekają. Echarda i Bzowskiego wraz z ukłonami i pozdrowieniem serdecznym od nas wszystkich dołączając –

– sługa  
Bielowski

Lwów dnia 30 kwietnia 1856

### 13. List o. Sadoka Barącza do Augusta Bielowskiego, Podkamień, 22 V 1856

B.Oss., Rkps 2432, t. 1, s. 5–6

Wielmożny Panie i Dobrodzieju

Z podziękowaniem zwracam Jochera *Bibliografię*, gdyż zapewne Kurator potrzebować będzie. Znowu coś pisze i znęcać się będzie nad biednymi autorami, ale do czasu dzban wodę nosi.

Moje *Żywoły*<sup>124</sup> zelektryzowały nawet i komediantów i bajczarzy, już Korzeniowski<sup>125</sup> powstaje na nie. „Czas” napisał się do woli, trzeba foliały spisać, żeby te cygaństwa wszystkie sprostować, które z łaski swojej umieścił tamże, ale „Czas” zwyczajnie jako ognisko arystokracji nie może inaczej postępować, musi być wierny swej zasadzie: wszystko ganić, co nie sprzyja arystokracji. „Czas” zwyczajnie jak torba sieczką wypchana. Nie znęcaliby się ci ludzie nade mną, gdyby im Bóg nie kazał. On zasmuca, On też i pociesza, niech się stanie wola Jego.

Jeszcze raz odważam się fatygować Pana Dobrodzieja względem dwóch dzieł następujących: t.j. a) *Tryumf na dzień chwalebny Jacka S.* przez X. Xaw[erego] Ruszla<sup>126</sup>, Wilno 1641 in 4-to 8 ark[uszy]<sup>127</sup>; b) *Phoenix decoris*

<sup>123</sup> Okolski Szymon (ok. 1595–1653) – dominikanin, historyk, kapelan hetmana koronnego Mikołaja Potockiego, prowincjał prowincji ruskiej Zakonu Kaznodziejskiego, autor m.in. herbarza *Orbis Polonus*, dwóch tomów poświęconych wojnom kozackim i dzieł o historii dominikanów na Rusi. Ogólnie jako datę urodzenia podaje się rok 1580, ale wydaje się, że na świat przyszedł około 15 lat później.

<sup>124</sup> Mowa o *Żywotach sławnych Ormian*.

<sup>125</sup> Korzeniowski Józef (1797–1863) – poeta, powieściopisarz, nowelista i dramaturg, nauczyciel w Liceum Krzemienieckim, następnie profesor historii literatury na Uniwersytecie w Kijowie, współzałożyciel Szkoły Głównej w Warszawie (późniejszego uniwersytetu).

<sup>126</sup> Barącz opis bibliograficzny tej pozycji podał za A.B. Jocherem (*Obraz bibliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polsce...*, t. 2, s. 413), gdzie błędnie zapisane zostało imię autora, mianowicie Ksawery. Tymczasem chodzi tu o dominikanina Pawła Ruszla (1593–1658), autora dzieł historycznoliturgicznych) propagatora relikwii Drzewa Krzyża św. z kościoła dominikanów w Lublinie.

<sup>127</sup> *Tryumph na dzień chwalebny Jacka Świętego Wielkiego Patrona y apostoła Polskiego, Xięstwa Litewskiego, Ruskiego, Pruskiego, Inflanckiego. Zmuydzkiego, szerokiego Państwa*

*ornamente Provinciae Poloniae S[acri] Ord[inis] Praed[icatorum]* Feliciani Nowowiejski<sup>128</sup>, Posnaniae 1752 in 4to<sup>129</sup>, które gdyby się znalazły, prosiłbym o wyżyczenie onychże.

Bardzo mię to cieszy, że potrafiłem zainteresować Berhofem, który może jeszcze jakiś czas pozostać, a jeżeli ciekawy jego pamiętnik<sup>130</sup>, to zapewne nie będzie obojętną krótką o nim wiadomością, którą znalazłem w rękopisie pod napisem: „*Święta Góra Różańcowa*”<sup>131</sup> przez X. Augustyna Filipowicza Dominikana<sup>132</sup> pisana in folio pag[ina] 436: „*Catalogus filiorum Montis Sanctissimi Rosarii ab Anno 1662*”<sup>133</sup>. Alexander Berho[f] lauream magisterii obtinuit in Conventu Minscensi, Prior Annorum 24 etiam in hoc conventu. (:Podkamen[ensis]) Prioratum gessit breviter quidem, libros multos ex personali peculio huic sacro loco applicavit. Obiit Minscensi die II<sup>a</sup> 7<sup>bris</sup> 1725. Ibi apud Nobiles acceptissimus, praecipue apud Illustrissimum Reverendissimum Episcopum Vिल्nensem Carolum Pancerzyński<sup>134</sup> cui

---

*Moskię[wskie]go, Tatarskiego, y Greckiego ect. Z przedziwnych y wielce cudownych sprawy przez O. Br. Pawła Ruszla, S. Theol. Bac. Regl. Studij Cō. Vil. Ord. Praed. w Wilnie kazaniem ogłoszony a z rozkazania Starszych do Druku podany, Wilno 1641.*

<sup>128</sup> Nowowiejski Feliks (1687–1762) – dominikanin, wykładowca i regens studium generalnego w Warszawie, przeor w klasztorach w Kościanie i Warszawie, Sieradzu, Łucku i Poznaniu.

<sup>129</sup> *Phoenix Decoris et Ornamenti, Provinciae Poloniae, S. Ordinis Praedicatorum. D. Hiacinthus Odrovonsius, Redivivus in Magnanimis Viris, Sanctitate Vitae, Scientia et Eruditione. Cultus Divini zelosissima Promotione, vestigijs ejus inhaerentibus, pro decore ac ornamento Provinciae, posteris demum, ad imitandum, quam diutissime superstitibus, in vita praesentatus. Nunc in pignus aeviternae obligationis Illustrissimo ac Eccellen. Domino D. Theodoro Comiti in Iwanowice Kozminski Palatinidae Calisiensi in Swarzec, Dubin et Jutrosin etc. etc. Domino haereditario, Mecoenati amplissimo oblatu per Patrem Fratrem Felicianum Nowowiejski, S. Th. Magistrum, provinciae Poloniae Conventus Posnaniensis ordinis Praedicatorum Anno Domini 1752, Posnaniae 1752.*

<sup>130</sup> Por. przyp. 120.

<sup>131</sup> *Święta Góra Różańcowa, Cudownym Obrazem Naj. Maryi Panny wstawiona [...] a przez jednego z synów św. Dominika św. Prowincyi Ruskiej opisana R.P. 1733.* Był to rękopis, z którego jeszcze w 1906 r. korzystał dominikanin Konstanty Żukiewicz (*Dzieje cudownego obrazu Maryi w kościele oo. Dominikanów w Podkamieniu*, Kraków 1907, s. 68). Znajdował się wówczas w zbiorach biblioteki klasztoru podkamińskiego, prawdopodobnie spłonął w 1915 r.

<sup>132</sup> Filipowicz Augustyn (1700–1751) – dominikanin, profesor teologii w studium zakonnym w Podkamieniu i we Lwowie, przeor podkamiński, autor kazań i dzieł religijnych.

<sup>133</sup> Filipowicz cytował *Catalogus filiorum Montis Sanctissimi Rosarii ab Anno 1662* (czyli Katalog synów klasztoru w Podkamieniu, prowadzony od 1622 r.), który niestety nie zachował się do naszych czasów. Stamtąd zaczerpnął informacje o Berhoffie.

<sup>134</sup> Pancerzyński Karol Piotr herbu Trzaska (1690–1729) – kanonik wileński, pisarz wielki litewski od 1709, biskup tytularny hierapolitański i sufragan białoruski w latach 1712–1721, biskup smoleński od 24 września 1721, biskup wileński od 11 września 1724.

familiarissimus fuit, et ab eadem in tumba sepultus”<sup>135</sup>. Niektóre szczegóły sam podaje w swoim pamiętniku.

Proszę mnie więcej nie tytułować Przeorem, gdyż nim nie jestem, dla nie-szczęśnej słabości mojej musiałem z tego tytułu szumnego zrezygnować<sup>136</sup>. Teraz dożywam tutaj tylko do jakiegoś czasu, wszyscy krzyczeli, żeby na świeże powietrze wyjechać, a tym czasem mi gorzej się zrobiło, przez całe życie miała ludzkość pretensje do mnie.

Polecając się Łasce i pamięci Wielmożnego Pana Dobrodzieja zasylałem całemu Domowi serdeczne pozdrowienia –

– X. Sadok Barącz

Podkamień, 22/5 856

#### 14. List Augusta Bielowskiego do o. Sadoka Barącz, [Lwów], 16 VI 1856

B.Oss., Rkps 2756, t. 1, s. 249

Wielce Szanowny Księżu Dobrodzieju!

Jochera<sup>137</sup> odebrałem, *Tryumpf*<sup>138</sup> i *Fenixa*<sup>139</sup> posyłam. Wdzięczny jestem za przedłużenie terminu do zwrotu Berhofa<sup>140</sup>. Do Pana gorących wielbicieli należy pan Aleksander hr. Stadnicki<sup>141</sup>, autor rozprawy o osadach wołoskich<sup>142</sup> i wybornych artykułów statystyczno-historycznych w dodatku do „Gazety

<sup>135</sup> Tłumaczenie: „Aleksander Berhoff uzyskał stopień magistra [św. teologii – M.M.] w konwencie mińskim, przez 24 lata także przeor tego klasztoru. Przez krótki czas był przeorem w Podkaminieniu, z własnych pieniędzy zakupił wiele książek dla tego świętego miejsca. Zmarł w Mińsku dnia 2 września 1725. Był tutaj bardzo uznany wśród szlachty, zwłaszcza przez Najczciodsze biskupa wileńskiego Karola Pancerzyńskiego, który był przyjacielem, i przez którego został złożony w grobie”.

<sup>136</sup> Barącz bardzo krótko, zaledwie pół roku, był przeorem, ale zrezygnował z tej funkcji z powodu słabego zdrowia. Pełnił jednak funkcję tzw. subprzeora (czyli zastępcy przeora) i syndyka (ekonoma) klasztoru. Bielowski zatem mógł przez grzeczność nadal tytułować go mianem przeora albo nie wiedział nic o zmianach w życiu zakonnym Barącz.

<sup>137</sup> Por. przyp. 87.

<sup>138</sup> Por. przyp. 127.

<sup>139</sup> Por. przyp. 129.

<sup>140</sup> Por. przyp. 120.

<sup>141</sup> Stadnicki Aleksander (1806–1861) – prawnik i historyk, poseł galicyjskiego Sejmu Stanowego.

<sup>142</sup> Por. np. A. Stadnicki, *O wsiach tak zwanych wołoskich na północnym stoku Karpat*, „Biblioteka Naukowego Zakładu imienia Ossolińskich” 1848, t. 1, z. 1, s. 3–32, z. 2, s. 129–152 (wyszło też osobno: Lwów 1848); *O kniazstwach we wsiach wołoskich z poglądem na wójtostwa we wsiach na magdeburskim prawie osadzonych*, „Dodatek Tygodniowy przy Gazecie Lwowskiej” 1853, nr 11, 13, 15, 17, 19, 21.



Lwowskiej”<sup>143</sup>. Właśnie niedawno mówiąc z nim o Panu, zachwycił się *Pamiętnikami* pańskimi o Żółkwi<sup>144</sup>, o których w artykule swym nowym do „Dodatku Gaz[ety] Lwowskiej” napisanych chlubnie wspominał<sup>145</sup>. Ja wyjeżdżam na wieś w Sanockie<sup>146</sup> z żoną i córką, które ukłony swe Panu zasyłają. Korzystam z pierwszej wolnej chwili, aby uścić się z obietnicy i artykuł „O pismach x. Sadoka Barącza” już zaczęty ukończyć. Miejsce me zastępuje P[an] Szajnocha, do którego śmiało proszę udawać się ze wszystkimi dezyderiami.

Laskawej pamięci się polecam  
sługa

A. Bielowski

D. 16/6 [1856]

### 15. List o. Sadoka Barącza do Augusta Bielowskiego, Podkamiień, 7 IX 1856 r.

B.Oss., Rkps 2432, t. 1, s. 9–11

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Przy sposobności wydarzonej posyłam starych nieco druków to jest 10 in fol. 20 in 4to, a 2 in 8vo minori, może by się przydały dla zakładu do wymiany za co innego historycznego. Zdaje mi się, że żywoty Radziwiłła<sup>147</sup> będą rzadkie, rzecz dziwna, że taki dobry egzemplarz, lecz bez tytułu, ale z dedykacją łatwo przekonać się można, że to żywoty Radziwił[ł]owskie. Co bądź dacie, byle historyczne – wszystko dobre będzie – nie pójdziem do

<sup>143</sup> Chodzi tu o „Dodatek Tygodniowy przy Gazecie Lwowskiej”. „Gazeta Lwowska” jako polski dziennik wychodziła we Lwowie w latach 1810–1939; w okresie zaboru austriackiego była oficjalnym organem władz. Miała kilka dodatków. W latach 50. były to „Rozmaitości” (wychodziły w latach 1817–1859) i „Dodatek Tygodniowy” (1851–1860). Por. *Stulecie Gazety Lwowskiej 1811–1911*, t. 1–4, Lwów 1911–1914.

<sup>144</sup> S. Barącz, *Pamiętniki miasta Żółkwi*, Lwów 1852.

<sup>145</sup> A. Stadnicki, *Materiały do historii miast Galicyjskich, cz. 2: Pamiętniki miasta Żółkwi (przez Ks. Sadoka Barącza)*, „Dodatek Tygodniowy przy Gazecie Lwowskiej” 1856, nr 34, s. 139–140, nr 35, s. 143–144. Pozytywnie o książce napisał także Karol Szajnocha w liście do Kazimierza Władysława Wójcickiego z 21 IV 1852 r. Podkreślał w nim, że opisuje ona „kronikarskim sposobem, rok po roku, najważniejsze zdarzenia tej znanej w dziejach siedziby Żółkiewskich, Sobieskich, Radziwiłłów”. Ponadto podkreślał, że „użycie rękopiśmiennych po większej części źródeł, jak akta miejskie, księgi przywilejów itp., nadaje tej monografii realną wartość” (*Korespondencja Karola Szajnochy*, zebrał, wstępem i przypisami opatrzył H. Barycz, t. 1, Wrocław 1959, s. 341).

<sup>146</sup> Chodzi o wieś Hołuczów (parafia rz.-kat. Tyrawa Wołoska), gdzie brat żony, Karol Wisłocki, posiadał majątek ziemski.

<sup>147</sup> *Żywoć xięcia Bogusława Radziwiłła, przez niego samego napisany*, wyd. E. Raczyński, Poznań 1841.

wójta<sup>148</sup>. Lecz gdyby zakład żadnego z tej przesyłki nie mógł mieć pożytku, to proszę one zwrócić Księgarni P[ana] Jabłońskiego<sup>149</sup>, który stosowny z tego zrobi użytek.

Czytałem niedawno artykuł J.W.P. Hrabiego Stadnickiego o *Pamiętnikach Żółkwi* umieszczony w dodatku do „Gazety Lwowskiej”<sup>150</sup>. Nie zasłużyłem sobie na tyle względów, nie[ch] mu Bóg da zdrowie za to, już poprzednio pisałem do niego, dziękując mu za jego łaskę dla mnie wyświadczoną, tylko nie wiem, czy li go otrzymał – list ten był razem w kopercie z drugim pisanym do W[ielebne]go Pana Manieckiego.

„Czasu” Gazety Krakowskiej nie czytałem, bo przeor od owego czasu, w którym haniebne przeciwko *Żywotom Ormian* umieszczono artykuły, nie chce trzymać tej gazety, która według niego nie mię, ale cały zakon w osobie mojej skompromitowała. Pan Siemiński<sup>151</sup>, który się na „Przeglądy”<sup>152</sup> teraz puścił, zapewne temu nie wierzy.

Tymi czasy otrzymałem w [s]puściźnie po jednym duchownym kilka książek, między którymi rękopis zawierający *Poezyę X. Juszyńskiego*<sup>153</sup> do Posła z sejmu 1788<sup>154</sup> i *Poezye Franciszka Bonieckiego*<sup>155</sup> wcale niezłe, tylko nie wiem, czy nie były kiedy drukowane. Prócz *Poezyi* są tam i inne ciekawe rzeczy, n. p. *Instrukcja Xięcia Sołtyka Bisk[upa] Krak[owskiego]*<sup>156</sup> synowcowi<sup>157</sup>

<sup>148</sup> Nawiązuje do przysłowia „Nie pójdziemy do wójta”, które znaczy: „uzgodnimy nasze sprawy we własnym gronie, bez interwencji przedstawiciela władz”.

<sup>149</sup> Jabłoński Kajetan (1815–1896) – księgarz i wydawca lwowski; wydał dzieła wielu wybitnych pisarzy i historyków (wśród nich także prace Barącza).

<sup>150</sup> Por. przyp. 145.

<sup>151</sup> Siemiński (Siemiński) Lucjan Hipolit (1807–1877) – polski poeta, pisarz, publicysta, krytyk literacki, tłumacz, uczestnik powstania listopadowego; w latach 1849–1850 profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, współzałożyciel i członek Akademii Umiejętności. W latach 1856–1860 był redaktorem dodatku literackiego w „Czasie” (krytyk literacki pisma), a potem „Przeglądu Polskiego”.

<sup>152</sup> Barączowi prawdopodobnie chodzi o prowadzenie działu „Przegląd Piśmiennictwa” w dodatku miesięcznym do „Czasu”.

<sup>153</sup> Juszyński Michał Hieronim (1760–1830) – ksiądz, filozof, poeta, bibliograf, historyk i kaznodzieja.

<sup>154</sup> Chodzi o *Wiersz do posłów z sejmu 1788 do cudzoziemskich dworów wysłanych, pisany r. 1790*. Obecnie rękopis ten znajduje się w zbiorach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (sygn. 1379/II). Wynika stąd, że później Barącz musiał go ofiarować bibliotece ossolińskiej.

<sup>155</sup> Możliwe, że mowa tu o Franciszku Bonieckim Fredrze herbu Bończa (1766 – po 1796), regencie granicznym sandomierskim i komorniku ziemi sandomierskiej.

<sup>156</sup> Możliwe, że Barącz w liście tym pisze o *Instrukcji Jasnie Oswieconego Xięcia JMCi Sołtyka. Biskupa Krakowskiego, Swemu Synowcowi Stanisławowi Kasztelanicowi Warszawskiemu Pisanej w Kałudze. W Czasie Niewoli Tegoż J. O. Xięcia JMCi Roku 1771*. Wiadomo, że hierarcha podobną instrukcję swojemu bratankowi ks. Michałowi Sołtykowi (ok. 1740–1815) napisał wcześniej, w 1765 r.

<sup>157</sup> Tj. bratanek.

dana, Listy Stanisława Poniatowskiego Króla Polskiego<sup>158</sup>, Listy Szczęsnego Potockiego<sup>159</sup>, *Uwagi nad Rządami, Polityka wcale nie od rzeczy*. Cały rękopis pod tytułem: *Rękopism roku 1790 Adama Nałęcz Małachowskiego*<sup>160</sup>. Chciałem z niego wyjątki porobić do Dodatku „Gazety Lwowskiej”, lecz teraz nie mam tyle czasu, zajęty jestem pracą, która może więcej zajmie Polaków niżeli *Żywoty Ormian*.

Polecając mię łasce i pamięci Wielmożnego Pana Dobrodzieja, łączę przy tym moje serdeczne pozdrowienia dla całego domu –

– X. Sadok Barącz

7/9 [1]856

Może też tam będą Państwo Czerwińscy, proszę im powiedzieć, że często wspominam sobie ich z wdzięcznością, że pamięcią o nich ożywione są cztery ściany smutnego siedliska mego.

## 16. List Augusta Bielowskiego do o. Sadoka Barączu, [Lwów], bez daty [przed 17 XII 1856]

B.Oss., Rkps 2756, t. 1, s. 253–254

Najszanowniejszy Księżu Dobrodzieju!

Najprzód upraszam o przyjęcie drugiego tomu Lindego *Słownika*<sup>161</sup>, który już wprawdzie dawniej nieco był gotów, ale go dopiero teraz rozsyłam.

Z przesłanych nam broszur do zamiany niektóre mamy już i takowe, mianowicie dwie grubsze księgi: 1) Lorencowicza<sup>162</sup> kazania<sup>163</sup>, 2) Jaroszewicza<sup>164</sup> *Stare błędy*<sup>165</sup>, tudzież siedm broszur in folio, a dwie in 4to składam

<sup>158</sup> Poniatowski Stanisław August (1732–1799) – król Polski w latach 1764–1795, wcześniej stolnik wielki litewski i starosta przemyski.

<sup>159</sup> Potocki Stanisław Szczęsny Feliks herbu Piława (1751–1805) – polityk polski o orientacji prorosyjskiej, wolnomularz, wojewoda ruski.

<sup>160</sup> Małachowski Adam herbu Nałęcz (1706–1767) – krajczy koronny, poseł na sejmy, wielokrotny marszałek sejmów.

<sup>161</sup> Por. przyp. 71.

<sup>162</sup> Lorencowicz Aleksander (1605–1672) – jezuita, kaznodzieja, rektor kolegium jezuickiego we Lwowie i Jarosławiu.

<sup>163</sup> A. Lorencowicz wydał dwa zbiory kazań: 1) *Kazania pogrzebne miane w różnych okazjach* [...], Kalisz 1670 i 2) *Kazania na Niedziele Całego Roku* [...], t. 1–2, Kalisz 1671.

<sup>164</sup> Florian Jaroszewicz (1694–1771) – franciszkanin-reformata, hagiograf i teolog.

<sup>165</sup> F. Jaroszewicz, *Stare błędy światowej mądrości przeciw powściągliwości panińskiej, wdowiej, kapłańskiej i zakonnej, przez wolnowierców odnowione, a przez [...] prawowiernym katolikom z fałszem swoim oczywiste pokazane*, Lwów 1771.

według dyspozycji do rąk Kaj[etana] Jabłońskiego księgarza, za resztę zaś, która tu została, przesyłam Panu w zamian: 1) Herburta<sup>166</sup> *Statut*<sup>167</sup>, 2) *Archiwum domowe Wójcickiego*<sup>168</sup>, 3) Lelewela<sup>169</sup> *Dzieje Polski synowcom opowiedziane*<sup>170</sup>, 4) Petrei<sup>171</sup> *Cimbrorum Gothorum[ue] origines*<sup>172</sup>. Czy zgoda?

Ja przez całe lato podróżowałem i chorowałem. W podróżach szukałem roz-targnienia i pokrzepienia. Zdrowszym wprawdzie dziś niż pierwej, ale jednak nie ze wszystkim. Jestem jeszcze pańskim dłużnikiem co do obiecanego artykułu, ale przecież się uiszczę. Rękopis Pański jeszcze nieodpisany, ale pamiętam o nim i zwrócę go Państwu. Państwo Czerwińscy niedawno wrócili z Pragi; mile o Panu wspominamy tu i zdrowia jak najlepszego i dobrej myśli mu życzymy z duszy –

– Sługa Pański  
Bielowski

### 17. List o. Sadoka Barącza do Augusta Bielowskiego, Podkamień, 17 XII 1856 r.

B.Oss., Rkps 2432, t. 1, s. 13–14

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Za przysłanie mi *Słownika Lindego Tom II*<sup>173</sup> bardzo pięknie dziękuję, sam nie wiem, czym bym się za to odwdzieczył. Jest to prawdziwy skarb narodowy, który powinien być od każdego wysoko cenionym. Nie wiem, co

<sup>166</sup> Herburta Jan (po 1524–1577) – polski historyk, humanista, prawnik, kasztelan sanocki oraz starosta przemyski i sanocki), autor wielu dzieł o tematyce dyplomatycznej.

<sup>167</sup> J. Herburta, *Statuta y Przywileje Koronne, z Łacińskiego ięzyka na Polskie przełożone, nowym porządkiem zebrane y spisane. Przez Jego M. Pana Jana Herborta z Fulsztyna, Kastellana Sanockiego Staroste Przemyskiego etc. W Krakowie W drukarni Mikołaja Szarffenberga, Mieszczanina y Bibliopole krakowskiego, Roku Pańskiego 1570*, Kraków 1570.

<sup>168</sup> *Archiwum domowe do dziejów i literatury krajowej. Z rękopismów i dzieł najrzadszych*, zebrał i wydał Kaz. Wł. Wojcicki, Warszawa 1856. Kazimierz Władysław Wójcicki (1807–1879) – polski literat i wydawca, historyk Warszawy.

<sup>169</sup> Lelewel Joachim (1786–1861) – polski historyk, bibliograf, sławista, numizmatyk, heraldyk i działacz polityczny.

<sup>170</sup> J. Lelewel, *Dzieje polski które stryj synowcom swoim opowiedział*, Wrocław 1843 (późniejsze wydanie: Wrocław 1849).

<sup>171</sup> Nicolaus Petreius (1486–1568) – grecki historyk, kopista i tłumacz z języka greckiego.

<sup>172</sup> *Cimbrorum et gothorum origines, migrationes, bella, atque coloniae, libris duobus à M. Nicolao Petreio, quondam praeposito Synderaas & pastore in Aas, recensitae, nunc vero primum in lucem editae*, Leipzig 1695.

<sup>173</sup> Por. przyp. 71.

też to za zamiar być może w nowym wydawnictwie *Słownika podręcznego* M. Orgelbranda<sup>174</sup> w Wilnie<sup>175</sup>, czy nie będzie to „konia kują, a ...”<sup>176</sup>.

Za wymiany zupełna zgoda, tylko że *Statuta Herburta*<sup>177</sup> posiada biblioteka nasza w dwóch egzemplarzach, z tym udam się do P. Jabłońskiego o wymianę. Istotną zasługę jedna sobie P[an] Jabłoński wydaniem *Pism znakomitych pisarzy krajowych*<sup>178</sup>, tylko żałować należy, że tak mały udział znajduje przedsiębiorstwo jego. Zdaje mi się, że może lepiej byłby zrobił, gdyby zaczął od Antoniewicza<sup>179</sup>, bo arystokracja Borkowskich<sup>180</sup> za te parafiańszczyzny<sup>181</sup> strawić nie może. Gdyby był chudeusz jaki owe słowa prawdy napisał, nie byłby im tyle dokuczył. Ale to Hrabia uderzył z bata, sami wtedy w niemałym kłopotcie, co z nim robić<sup>182</sup>. Lubo podobno Józef

---

<sup>174</sup> Orgelbrand Maurycy (1826–1904) – polski księgarz i wydawca, syn niezamożnego żydowskiego kupca, młodszy brat Samuela Orgelbranda (1810–1868), jednego z najśłynniejszych polskich drukarzy i wydawców, twórcy *Encyklopedii Powszechnej*. W młodości Maurycy ukończył szkołę rabinów, ale przeszedł na wyznanie rzymskokatolickie. W 1853 r. uruchomił księgarnię nakładową w Wilnie. Po powstaniu styczniowym towarzyszył żonie na zesłaniu. W 1865 r. powrócił do Warszawy i założył księgarnię i wypożyczalnię książek francuskojęzycznych.

<sup>175</sup> Barącz ma na myśli *Słownik języka polskiego [...] do podręcznego użytku*, którego wydania już w 1854 r. podjął się Maurycy Orgelbrand. Ukazał się dopiero w 1861 r.

<sup>176</sup> Przysłowie, do którego odwołuje się Barącz, brzmi: „Gdzie konie kują, żaba nogę podstawi”. Mówi ono o osobie, która stwarza pozory uczestniczenia w wykonywaniu ważnego zadania, ale w istocie go nie wykonuje. Najwyraźniej Barącz nie wierzył do końca w powodzenie przedsięwzięcia podjętego przez Maurycego Orgelbranda.

<sup>177</sup> Por. przyp. 167.

<sup>178</sup> Chodzi tu o serię wydawniczą pt. „Dzieła Znakomitych Pisarzy Krajowych”. Ostatecznie udało się wydać jedynie dwa tomy *Pism Józefa hrabiego Dunina Borkowskiego*, które wyszły w latach 1856–1857.

<sup>179</sup> Antoniewicz Bołoz Karol (1807–1852) – poeta wywodzący się z rodziny polskich Ormian; w 1833 r. po śmierci żony wstąpił do zakonu jezuitów i przyjął święcenia kapłańskie, zasłynął jako kaznodzieja i misjonarz.

<sup>180</sup> Bogata galicyjska rodzina hrabiowska Dunin-Borkowskich, legitymująca się herbem Łabędź. W rodzinie było dwóch poetów: Józef (1809–1843) i nieco młodszy Aleksander Leszek (1811–1896).

<sup>181</sup> Mowa tu o *Parafiańszczyźnie* Leszka Dunina-Borkowskiego. Pierwszy odcinek ukazał się 1 III 1843 w „Dzienniku Mód Paryskich”, jednak kolejnych już nie drukowano. W 1843 opublikował pierwszy tom *Parafiańszczyzny* we Wrocławiu, natomiast drugi – w Poznaniu w 1849. Po ukazaniu się pierwszego tomu wybuchł największy literacki skandal w Galicji, koła konserwatywne i klerykalne zrobiły nagonkę na autora. Borkowski dotknął bowiem w książce wielu czułych miejsc: lojalizmu wobec zaborec, zakłamania, naśladownictwa Francuzów w sposobie bycia, obłudnej filantropii, ponadto zaatakował instytucję Kościoła.

<sup>182</sup> To zdanie z listu zostało już wykorzystane i zacytowane przez Z. Frasa, *Demokraci w życiu politycznym Galicji w latach 1848–1873*, Wrocław 1997, s. 42 (wydana jest również wersja ukraińska tej książki).

B[orkowski]<sup>183</sup> nie przyczynił się do owej kroniki skandalicznej, już to imię „Borkowski” dla Magnatów nie miłe.

Czy też nie posiada zakład dziełka: *Petronii Kamińskiego*<sup>184</sup> *Ordinis Praedicatorum Antiquitas Praedicatorum Ordinis in Magno Ducatu Lithuaniae, Vilnae ex Officina PP. Basilianorum 1642 in 4to*<sup>185</sup>? Jest to wielka rzadkość, gdyby tam było, prosiłbym o przysłanie takowego na koszt mój pocztą. P[an] Maniecki musi mieć jakiś żal do mnie, pisałem do niego dwa listy, na które nic mi nie odpisał. Bóg jest świadkiem moim, że najszczerze i najlepsze chęci miałem dla niego.

Polecając mię dalszej łasce i pamięci Wielmożnego Pana Dobrodzieja, łączę oraz najszczerze życzenia świąt wesołych całemu domowi i Państwu Czerwińskiem –

– X. Sadok Barącz

Podkamień, 17go grudnia 1856

### 18. List Augusta Bielowskiego do o. Sadoka Barącza, Lwów, 23 I 1857

B.Oss., Rkps 2756, t. 1, s. 257–258

Szanowny Księżu Dobrodzieju!

Wdzięczny Panu jestem za łaskawą pamięć o nas i przesłane życzenia, które że są szczerze, nie wąpimy. Nie uścignąłem z oddaniem wzajemności w życzeniach, za to teraz posyłam wraz z życzeniami, jaką taką pociechę: 1) Tegorocznej „Gazety Warszawskiej”<sup>186</sup> (najpierwsze pismo w Królestwie) numer 12, w którym Kraszewski<sup>187</sup> mówi o pracach Pańskich<sup>188</sup>, w sposób

<sup>183</sup> Dunin Borkowski Józef (1809–1843) – hrabia i poeta, starszy brat Leszka Dunina Borkowskiego.

<sup>184</sup> Petroniusz Kamiński (żył w XVII w.) – dominikanin, kaznodzieja, magister św. teologii, przeor wileński oraz twórca i pierwszy prowincjał prowincji litewskiej dominikanów (powstała w 1646).

<sup>185</sup> P. Kamiński, *Antiquitas Prædicatorum Ordinis in Magno Ducatu Lithuaniae, Eiusq[ue] a Provincia Poloniæ Independentia. Una cum Rationibus, eorum, qui nunc in eo sunt Conuentuum, in suam, quam semper habuerant Prouinciã, restituendorum*, Villnae 1642. W dziele tym autor pokazywał starożytne (tj. średniowieczne) początki obecności braci kaznodziejów na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego. Był to głos w dyskusji za utworzeniem nowej prowincji litewskiej, wydzielonej z prowincji polskiej.

<sup>186</sup> „Gazeta Warszawska” – najstarsza gazeta wychodząca w Warszawie. Powstała w 1774 r. i była wydawana do 1939 r. (czasami pod nieco zmienionymi tytułami). W latach 1841–1859 współpracowali z nią m.in. Józef Korzeniowski i Józef Ignacy Kraszewski.

<sup>187</sup> Kraszewski Józef Ignacy (1812–1887) – pisarz, publicysta, wydawca, historyk, działacz społeczny i polityczny.

<sup>188</sup> *Listy I. J. Kraszewskiego do Redakcyi Gazety Warszawskiej*, „Gazeta Warszawska” 1857, nr 12 (z 2 (11) I), s. 1–2.

wcale godny i przychylny. 2) „Bibliotekę Warszawską” za listopad roku zeszłego, gdzie na str. 432 jest także przychylna wzmianka o *Żywotach Ormianów*<sup>189</sup>, tym bezstronniejsza, że autor jej podobno zgoła Panu nieznanym i nawzajem też Pana osobiście nie zna.

Autorstwo jeśli gdzie, to pewnie teraz w Polsce jest prawdziwym poświęceniem. Autor u nas musi się namozolić nad dziełem, namozolić nad zebraniem materiałów, nakłopotać z wydawcą, a po tym wszystkim patrzeć cierpliwie, jak go lada zarozumialec i próżniak rozumem swoim naucza, czepiając się słówek, a wartości ogólnej ocenić nie umiając. Bolało mię, że nie mogłem co imstande<sup>190</sup> rzucić jak zamierzałem odpowiedź Pańskiemu żalowi, bo jak teraz, tak i wtedy najrozmaitszymi zatrudnieniami co godzinę prawie jestem kłopotan, ale byłem pewny, że prędzej lub później oddana być musi Pańskim szlachetnym usiłowaniami słuszność. Otóż podnoszą się już same z siebie głosy sprawiedliwego uznania, a dalej będzie coraz lepiej.

Senator Hube<sup>191</sup> zapytywał mię świeżo o dokładny adres Pana. Posłałem mu go natychmiast, bo wiem, że chce zwrócić Pański rękopis do samych rąk

---

<sup>189</sup> Por. „Biblioteka Warszawska” 1856, t. 4 (64), s. 432. Jest to list ze Lwowa z krótką recenzją pracy Barącza opublikowany w dziale „Doniesienia Literackie”. Czytamy w nim: „Książd Sadok Barącz dominikan wydał świeżo *Żywoty sławnych Ormian w Polsce*. Dzieło wielkiej pracy o 485 stronicach. We wstępie mówi, jak wychodźcy ormiańscy, po całej niemal Europie rozproszeni, gdzie doznali gościnności, wszędzie się wywiązali z obowiązku wdzięczności szczerym przywiązaniem do ziemi i usługami w każdym zawodzie, czy to w stanie duchownym, czy na katedrze naukowej, czy w trybunałach sprawiedliwości, czy na polu bitwy i w usługach obywatelskich. Czerpał autor z akt ziemskich i grodzkich złożonych u OO. Bernardynów we Lwowie, przejrzał archiwum stanów galicyjskich, wypisy zrobił obszernie z księgozbioru kapituły lwowskiej ormiańskiej oraz z tabuli magistratu lwowskiego. Wiedział o bogatych jeszcze zasobach do swej pracy w księgach miejskich Kamieńca Podolskiego, archiwum kijowskiego i metryk koronnych w Warszawie: ale z tych nie mógł korzystać, bo wymagały niemałych kosztów, a na ich pokrycie ubogi zakonnik funduszów nie miał. Co jednakże przejrzał, sumiennie podał i dzieło swoje porządkiem alfabetycznym ułożył, zamykając dziejami zakonnic ormiańskich. Przedmiot tej pracy, jak widzimy, jest zupełnie nowy i nietknięty niczym piórem: pojawiają się tu postaci dotąd wcale nieznanne, a które należały czynnie i nieraz odznaczająco się w wielkim dramacie przeszłości krajowej. Znajdziecie tu obszerny życiorys Antoniewicza de Boloż Karola, sławnego mówcę i kaznodzieję, któremu w r. 1853 obywatele postawili w Obrze pomnik, zrobiony w Berlinie z popiersiem jego, z tym jednego z naszych poetów wierszem: »Z krzyżem w ręku, nad polskim górujący ludem, / Starłeś go i podniosłeś słowa twego cudem, / Krzepiłeś go w niedoli nadzieją i wiarą, / Dla niegoś żył jedynie, i dlań padł ofiarą«”. Warto przy okazji podkreślić, iż rok później ponaddwudziestostronicową recenzję tej książki na łamach tego czasopisma zamieścił także historyk warszawski Julian Bartoszewicz („Biblioteka Warszawska” 1857, t. 4, s. 493–514).

<sup>190</sup> Z niemieckiego: potrafić, móc, umieć.

<sup>191</sup> Hube Romuald Jan (1803–1890) – polski historyk i prawnik, członek Rady Stanu Królestwa Kongresowego.

Pańskich, w czym oczywista unikałem tego, co by opóźnienie lub wymówkę spowodować mogło<sup>192</sup>.

Serdecznie Pana pozdrawiam i ukłony od rodziny mej dopisuję  
dozgonnie mu życzliwy  
Bielowski

Lwów d. 23/1 [18]57

Książki po odczytaniu wprost do mnie odesłać proszę.

### 19. List o. Sadoka Barącza do Augusta Bielowskiego, Podkamień, 19 III 1857

B.Oss., Rkps 2432, t. 1, s. 17–20

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Dziękuję bardzo pięknie za przesłane artykuły o *Żywotach Ormian*<sup>193</sup>, które w całości zwracam. Już poprzednio wiedziałem o tym, gdyż WPan Kraszewski był łaskaw napisać mi o podanym w liście do „Gazety Warszawskiej”, między innymi wiadomościami podał, że w utrapieniu jego *Żywoty Ormian* stały się roztargnieniem<sup>194</sup>. Powtórzyły zdanie jego i lwowskie niektóre pisma. Pan Krzeczunowicz<sup>195</sup>, Bogdanowicz<sup>196</sup> et Consortes<sup>197</sup> nie musieli to dobrze przyjąć. Tyle dobrego przynajmniej dla mnie zrobili, że mi oszczędzili pracy w napisaniu historii Ormian, co byłoby niezawodnie nastąpiło, gdyby się byli sami nie wydali, że jej nie potrzebują.

Historię o dominikanach w Polsce już napisałem<sup>198</sup>, teraz idą wykazy biskupów i uczonych tegoż zakonu, potrzebuję zatem Berhofa rękopisu<sup>199</sup> dla

<sup>192</sup> Senator Hube korespondował z Barączem. W korespondencji dominikanina zachowały się cztery listy senatora: z 10 XII 1853, 2 II 1854, 15 IX 1857 i 18 VII 1862 (por. Oss. 2756/II, t. 2, s. 221–248).

<sup>193</sup> Por. przyp. 188 i 189.

<sup>194</sup> List Kraszewskiego do Barącza, o którym ten drugi tutaj wspomina, został napisany z Żytomierza dnia 1 XII 1856 r. Oryginał w B.Oss., Rkps 2756/II, t. 2, s. 705–706.

<sup>195</sup> Prawdopodobnie chodzi o Kornela Krzeczunowicza (1815–1881), wywodzącego się ze starej ormiańskiej rodziny polityka, ziemianina i szlacheica, działacza społecznego.

<sup>196</sup> Prawdopodobnie mowa tu o Robercie Bogdanowiczu (1810 – po 1884), Ormianinie, bogatym ziemianinie spod Brzeżan, właścicielu Litatyna, autorze prac historycznych poświęconych dziejom Ormian polskich, w tym książki pt. *Kwestia Kościoła obrządku ormiańskiego i także jego posłannictwa*, Brzeżany 1884). W latach 1855 i 1856 r. we lwowskim czasopiśmie „Przyjaciół Domowy” podpisywał się pseudonimem „Dionizy Ostrowiecki”. Na jego temat pisał sam Barącz (*Rys dziejów ormiańskich*, Tarnopol 1869, s. 199).

<sup>197</sup> Tj. wspólnicy, towarzysze, współuczestnicy.

<sup>198</sup> Chodzi tu o *Rys dziejów zakonu kaznodziejskiego w Polsce*. Wydany został w dwóch tomach dopiero w 1861 r. O pracy tej tak pisał Lucjan Siemieński do Karola Szajnochy dnia 22 III 1861: „Teraz piszę o dziele Barącza. Szkoda, że tak wspaniały ustęp historii kościelnej napisany tak



zrobienia małego przynajmniej przeglądu. Jeżeli jeszcze dotąd nieprzepisano, proszę mi go na mój koszt odesłać pocztą, a po użytku uczynionym znowu będę mógł go posłać do przepisania całkowitego.

Panegiryk<sup>200</sup> tu załączony proszę wpisać do biblioteki zakładu, wiem, że go nie ma. Przy tym też posyłam Bzowskiego *Propago*<sup>201</sup>. Pozostaje więc u mnie tylko Quetif<sup>202</sup>, Nowowiejskiego *Ph[o]jenix*<sup>203</sup> i Okolskiego *Góra Różańcowa*<sup>204</sup>, które już niedługo u mnie zabawią.

Bóg dał nam do nowicjatu kleryka z Żółkwi<sup>205</sup>, wielkich nadziei młodzieńca, który mi w pisaniu historii zakonnej wiele dopomaga. Objawia się w nim duch poetyczny, czytałem próby pióra jego z wielką przyjemnością, nie jest to jeszcze ani Mickiewicz<sup>206</sup>, ani Zaleski<sup>207</sup>, ale z czasem może się co z niego da wyrobić. W Sonecie „Ton i Dusza” wcale nieźle myśl się nastrocza:

Tak jak tchnienie w trąbę, wdzięczny ton wywoła,  
Który dźwięczy... rośnie... i gdzieś w dał ucieka,  
Bo mu ciasno w trąbie, jak duszy w człowieku,  
Tak duch nas opuści, gdy Bóg nań zawoła  
Tam, gdzie doskonalszy świat na niego czeka,  
Bo nie z tego świata twa dusza człowieku.

Gorsze nieraz wiersze zdybują się po czasopiśmie krajowych, może Bóg dopomóżę chęciom dobrym tego młodego człowieka i pomnoży szereg znakomitych wieszczów polskiej ziemi.

---

sucho! Duch Lacordaira [dominikanina, pisarza i odnowiciela zakonu kaznodziejskiego we Francji – M.M.] jeszcze nie owiał naszych dominikanów” (*Korespondencja Karola Szajnochy...*, t. 2, s. 289).

<sup>199</sup> Por. przyp. 120.

<sup>200</sup> Tytuł nieznany.

<sup>201</sup> Por. przyp. 115.

<sup>202</sup> Por. przyp. 113. Jacques Quétif (1618–1698) – dominikanin francuski, historyk i bibliograf, wydawca źródeł dominikańskich.

<sup>203</sup> Por. przyp. 129.

<sup>204</sup> Por. S. Okolski, *Góra Święta Naswietszey Panny Rozanca S. w Luckim Biskupstwie na Wołyniu nad Miastem Podkamieniem. Przedziwnemi Cudami, y Stopkami Panieńskimi, Dekretem Pastorskim y wielu pielgrzymowaniem wslawiona. Przez Wielebnego Oycy Szymona Okolskiego. Piora Iesupolskiego świata podana*, Kraków 1648.

<sup>205</sup> Dnia 2 II 1857 w klasztorze podkamieńskim habit przyjęło dwóch nowicjuszy kleryków: Marcin Herman i Konstantyn Lewandowski. Jak wynika z katalogów prowincji galicyjskiej zakonu dominikanów, ostał się tylko Marcin Herman (1831–1898), który jednak nie pochodził z Żółkwi, ale z Niepołomic. Można zatem wnioskować, iż Barączowi chodziło o br. Konstantyna.

<sup>206</sup> Mickiewicz Adam (1798–1855) – poeta i wieszcz polski.

<sup>207</sup> Zaleski Józef Bohdan (1802–1886) – polski poeta doby romantyzmu, zaliczany do „szkoły ukraińskiej” polskiego romantyzmu.

Pan Senator Hube nie zgłasza się<sup>208</sup>, spisałbym do Pana Lipińskiego<sup>209</sup>, tylko nie wiem, czy li mieszka ciągle w domu Malhoma<sup>210</sup>, czy zmienił on je mieszkanie.

Polecając mię lasce i pamięci Wielmożnego Pana Dobrodzieja, łączę z pozdrowieniem serdecznym szczere życzenia świąt pomyślnych całemu domowi –

– X. Sadok Barącz

Podkamień, 19/3 857

## 20. List Augusta Bielowskiego do o. Sadoka Barącza, [Lwów], data nieznana (prawdopodobnie w 1857)

B.Oss., Rkps 2756, t. 1, s. 263–264. List uszkodzony, brak fragmentów

[Dobrodz]ieju!

Zwracam Panu <sup>a</sup>...<sup>a</sup> Berhofa rękopis<sup>211</sup>. Ważny on jest i bardzo bym życzył, żeby biblioteka ossolińskich miała jego kopię dokładną. Niedawnymi czasy otrzymaliśmy Psalterzyk i modlitwy różne po łacinie, roku 1486 na pergaminie, w małym formacie, bardzo starannie i zdobnie pisane. Darował dla zakładu ten rękopis ksiądz Tomasz Bogucki<sup>212</sup>, proboszcz z Oleska<sup>213</sup>, który go otrzymał w darze od jakiegoś starego komornika. Należał ten kodeksik do Berhofa tegoż samego, jak świadczy własnoręczny podpis jego na 1 karcie<sup>214</sup>.

Bzowskiego<sup>215</sup> i penegiryk<sup>216</sup> odebrałem i załączam tu za ten ostatni podziękowanie. Młodemu zwolennikowi Apo[l]lina<sup>217</sup> życzę postępów jak naj-

<sup>208</sup> Por. przyp. 191 i 192. List od senatora Hubego dominikanin otrzymał dopiero we wrześniu tego roku.

<sup>209</sup> Lipiński Tymoteusz (1797–1856) – historyk starożytnik, archeolog; po ukończeniu nauk na Uniwersytecie Warszawskim był nauczycielem geografii i języka polskiego w szkołach warszawskich.

<sup>210</sup> Mowa tu o kamienicy Ludwika Malhomme’a (1798 – ok. 1881), członka Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskim, następnie naczelnika Kancelarii Głównej rodziny Zamojskich, i Józefa Królikowskiego, rządcy dóbr Maciejowskich. Budynek znajdował się przy ulicy Królewskiej 6 (dzisiaj już nie istnieje).

<sup>211</sup> Por. przyp. 120.

<sup>212</sup> Bogucki Tomasz (1804–1878) – kapłan archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego (wyświęcony w 1830), proboszcz parafii oleskiej.

<sup>213</sup> Olesko – miasteczko położone 23 km od Złoczowa i 72 km od Lwowa; niegdyś miasto prywatne; obecnie na terenie Ukrainy (w rejonie buskim).

<sup>214</sup> Barącz tę wziętą od Bielowskiego wiadomość podał w *Rysie dziejów zakonu kaznodziejskiego* (t. 2, s. 88), gdzie pisał o Aleksandrze Berhoffie.

<sup>215</sup> Por. przyp. 115.

<sup>216</sup> Por. przyp. 200.

<sup>217</sup> Apollo – w mitologii greckiej syn Zeusa i Lety, uważany za boga piękna, światła, życia, śmierci, zarazy, muzyki, wróżb, prawdy, prawa, porządku, patrona sztuki i poezji, przewodnika muz.

większych na pociechę miłośnikom ojczyźnej literatury i pożytek krajowi. Lipiński Tymo<sup>a</sup>...<sup>a</sup>usz od roku już nieboszczyk<sup>218</sup>; nie pisze więc Pan daremnie przez niego, ale przez ręce Wójcickiego.

Życzenia<sup>a</sup>...<sup>a</sup> świąt od siebie i od<sup>a</sup>...<sup>a</sup>ej łączę  
<sup>a</sup>...<sup>a</sup>ługa  
<sup>a</sup>...<sup>a</sup>wski

<sup>a</sup>...<sup>a</sup> – fragment zniszczony.

## 21. List Augusta Bielowskiego do o. Sadoka Barącza, [Lwów], 17 V 1858

B.Oss., Rkps 2756, t. 1, s. 267.

Wielce Szanowny Panie!

Dar Pański był w swoim czasie wciągnięty do Inwentarzów, chociaż podziękowania przesłać za niego Panu nie pośpieszyliśmy i dopiero teraz je przesyłam.

My tu zdrowi z łaski Boga i radzilibyśmy o jego zdrowiu i powodzeniu usłyszeć. Z ukończenia dziejów Zakonu Dominikańskiego<sup>219</sup> cieszę się; nie wątpię, że to praca znakomita i znaczne wzbogacenie naszej historycznej literatury. Ciekaw też jestem monografii Pańskiej Stanisławowa<sup>220</sup>, bo i sam nieco o tym mieście do artykułu mego „Pokucie” drukowanego w zeszłorocznym dodatku do „Czasu”<sup>221</sup> poszukiwań robiłem. Łaskawej pamięci i przyjaźni Pańskiej polecam się, ukłony od rodziny mej dołączając –

– sługa  
Bielowski

D. 17/5 [18]58.

## 22. List o. Sadoka Barącza do Augusta Bielowskiego, Podkamień, 21 IX 1859 r.

B.Oss., Rkps 2432, t. 1, s. 21–24

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Odłożyłem na boku niektóre książki, które zamyślałem odesłać do Krakowa dla Towarzystwa naukowego<sup>222</sup>. Lecz gdyby ich w zakładzie nie było, można

<sup>218</sup> W spuściznie po Barączu zachowały się trzy listy od Tymoteusza Lipińskiego. Ostatni list dominikanin otrzymał od niego 7 VI 1855 r. Por. B.Oss. 2757/II, t. 1, s. 297–316.

<sup>219</sup> Por. przyp. 198.

<sup>220</sup> Por. S. Barącz, *Pamiętki miasta Stanisławowa*, Lwów 1858. Książka wyszła w Drukarni Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Omówienie tej pracy np. w „Rozmaitościach. Piśmie dodatkowym do Gazety Lwowskiej” 1858, nr 52.

<sup>221</sup> Por. A. Bielowski, *Pokucie*, „Czas. Dodatek miesięczny” 1857, R. 2, t. 6, z. 18, s. 653–734.

<sup>222</sup> Towarzystwo Naukowe Krakowskie powstało w 1815 r., w 1872 zostało przekształcone w Akademię Umiejętności. W latach 1852–1857 jego działalność została zawieszona. Sadok

by odłączyć od tej paczki. Dlatego też załączam tu spis szczególniejszych dzieł, a mianowicie:

Krasuski<sup>223</sup>, *Kazanie pod tyt[ulem] Wizerunek pasterza królewskiego*, Kr[aków] 1634<sup>224</sup>.

Birkowski Fab[ian], *Exorbitancye Pańskie*, Kr[aków] 1633<sup>225</sup>.

Wojniłowicz<sup>226</sup>, *Snieg Ogień J[asnie] O[świeceni] Jerzy i Jan Ogińscy*, Wilno 1680<sup>227</sup>.

do *Najniższy z najwyższego J.W. Alexander Połubiński*, 1679<sup>228</sup>.

do *Exultavit J[asnie] W[ielmożnemu] X[ięciu] Mikołajowi Pacowi Bisk[u]p[a]*, Wil[no] 1682<sup>229</sup>.

Barącz był członkiem TNK od 1861 r., należał też do grona jego darczyńców, ofiarowując monety, pieczęcie, ryciny, książki, dokumenty i własne dzieła.

<sup>223</sup> Krasuski Dominik (zm. 1657) – dominikanin (do zakonu wstąpił w 1621), regens studium generalnego w Krakowie, kaznodzieja królewski i kapelan króla Jana Kazimierza, kapelan podczas wojny polsko-szwedzkiej, zginął z rąk Szwedów.

<sup>224</sup> Por. D. Krasuski, *Wizerunek pasterza królewskiego w osobie Najasniejszego Władysława IV Króla Polskiego y Szwedzkiego, Wielkiego Xiążęcia Litewskiego, Ruskiego, Pruskiego, Żmudzkiego, Infantskiego etc. etc. przy wesolych triumphach miast wileńskiego, gdy się J. K. Mość z zwycięstwem do Wilnā z Moskwy szczęśliwie powrócił. Przez X. Dominika Krasuskiego Dominikana theologiey S. lektora, Wileńskiego na ten czas, a teraz krakowskiego u S. Trójce kaznodzieję, w kościele S. Ducha Oycow Dominikanów wileńskich przy assystencyey różnych Stanow Senatorskich, dworskich y szlacheckich, na Sądy trybunalskie y wizad Króla Jego Mości zgromadzonych, wystawiony. Dnia 25 Czerwca roku pańskiego 1634*, Kraków 1634.

<sup>225</sup> Por. F. Birkowski, *Exorbitancye Ruskie, z Grekow odszczepieńców, Heretyckie z Konfederatów. Kazania dwoie. Przytym Kwiat Opadający, abo Nagrobek Gwstawa Adolpha, Króla Szwedzkiego, Gotskiego, Wándalskiego, Wielkiego X. Finlándskiego, X. Estoniey y Káreliey, Páná In-gryey. Przez W. O. X. Fábiana Birkowskiego, Zakonu Dominiká S. Kaznodziejskiego*, Kraków 1633.

<sup>226</sup> Wojniłowicz Michał (zm. 1694) – dominikanin, przeor klasztoru wileńskiego, prowincjał prowincji litewskiej Zakonu Kaznodziejskiego.

<sup>227</sup> Por. M. Wojniłowicz, *Snieg Ogień Iasnie Oswiecenia Jerzy Woiewodzie Trocki Ian Marszałek Braclawski z Kozielska Oginscy W ognistego Ducha S. OO. Dominikanow Bazylice Przy pogrzebowey lustrze Przez X. Michała Woyniłowicza S. Th. Doktora Prowincyała Prowincyey Litewskiej Zakonu Kaznodziejskiego Dominika świętego w Wilnie Roku 1680. dnia 5. Novembra. Niezniszczeni, Dozrzani, Ogłoszeni*, Wilno 1680.

<sup>228</sup> M. Wojniłowicz, *Nayniższy z Naywyższego J. W. Jego Mosc Pan Alexander Hilary Połubiński Marszałek Naywyższy W. X. L., Wolkowyski, Bobrojski, Paryczycki, Kolczycki, Jezierzyski, Wielatycki, Głosownicki, Zydykański Starosta ekonomii Brzeskiej administrator, J. K. M. pułkownik podczas pogrzebowey chmury w Dereczynie R. 1679 d. 7 Grudnia Słowem Bożem przez X. Michała Woyniłowicza S. Th. Doktora Prowincyała litewskiego OO. Domikanów z żalością dozrzany, z płaczem ogłoszony*, [b.m.w.] 1679.

<sup>229</sup> M. Wojniłowicz, *Exultavit Iasnie Wielmożnemu Iego Mosc Xiedzv Mikołaiowi Stephanowi Pacowi Biskupowi Wilenskiemv Przy Solennym dzieku czynieniu Pánu za otrzymaną w Rzymie Expedycyą W dzień nawiedzenia Elżbiety od Nayświętszey Bogarodzicy Maryey Panny Roku 1682. Dnia 2. Iulij. w Kościele Oycow Dominikanow Zakonu Kaznodziejskiego W Choroszczy Máiętności dziedzicznej Tegoż Iásnie Wielmożnego Fundacyey Słowem Bożym*

- Stefanowski<sup>230</sup>, *Zgromadzonych wód pochwała*, Krak[ów] 1655<sup>231</sup>.  
Wąsowicz<sup>232</sup>, *Korona czyli kaza[nie] na pogrzeb x[iędza] Jak[uba] Pia-  
 seckiego*, Kr[aków] 1642<sup>233</sup>.  
Grabiecki<sup>234</sup>, *Biskup w zacności swej*, Dantisci 1653<sup>235</sup>.  
Myśliński<sup>236</sup>, *Wieniec*, Kraków 1639<sup>237</sup>.  
Mijakowski<sup>238</sup>, *Zbożny pobyt*, Krak[ów] 1644<sup>239</sup>.

Przez X. Michała Woyniłłowicza S. Th: Doktorá ExProwincyała, Oycá Pierwszego, Tegoż Zakonu Prowincyey Litewskiej, Kaznodzieię Ordynálnego Wileńskiego S. Duchá Ogłoszone. Zá pozwoleniem starszych Do druku podáne, Wilno 1682.

<sup>230</sup> Stefanowski Cyprian (XVII w.) – dominikanin, przeor klasztoru we Włodzimierzu Wołyńskim.

<sup>231</sup> C. Stefanowski, *Zgromadzonych Wod Pochwała, We Trzech Rzekach Daru Bozego, To jest: W Oczyszczym Kleynocie Zmarłego, Jaśnie Przewielebnego Jego Mái Oy: Iozefa Mokosi Bakowieckiego, Episcopa Włodzimierskiego, Y Brestyńskiego. Przy iegosz Sepultrrze w Káthedrálney Cerkwi Włodzimierskiej, die 19. Martij, Anno 1655. pokazána y wystáwiona. Przez X. Cypryaná Stephánowskiego, Pismá ś. Lektorá, ná ten czas Klasztoru Włodzimierskiego Ord: Praedicatorū Przeorá. Z dozwoleńiem Starszych*, Kraków 1655.

<sup>232</sup> Wąsowicz Hieronim (zm. 1666) – dominikanin i kaznodzieja (m.in. w Toruniu i Lublinie).

<sup>233</sup> H. Wąsowicz, *Korona Z Prześwientnych cnot zrobiona. Świętey Pámieci Iasnie Wieleb-  
 nego I. M. X. Iakvba Piaseckiego, Opata Koronowskiego. Ná Pogrzebnym Kazániu w Kościele  
 Koronowskim S. Ordinis Cisterciéń. Przez X. Hieronima Wasowica, Zakonu Káznodzieyskiego  
 S. Dominiká Theologá: ná ten czas Toruńskiego, á teraz Lubelskiego Káznodzieię. Dniá 12.  
 Lipcá w Roku P. 1640. Wystáwiona*, Kraków 1642.

<sup>234</sup> Grabiecki Franciszek (1614–1677) – dominikanin, przeor horodelski, bełski, warszawski, lubelski, regens studium generalnego w Krakowie, kaznodzieja i teolog królów Jana Kazimierza, Michała Korybuta Wiśniowieckiego i Jana III Sobieskiego.

<sup>235</sup> F. Grabiecki, *Biskup w zacności swej na wschodzie duchowney Gwiazdy t. j. dzień poświęcenia na biskupstwo przewielebnego pobożney pámieci JM. X. Waleryana Wilczogórskiego, Biskupa Margarytańskiego, Suffragana Włocławskiego, Archidiakona Łuckiego, Proboszcza Pacanowskiego etc. pokazany w Niedzielę 19 po S. Tróycy przez X. Franciszka Grabieckiego, S. Theol. Doct: Zakonu Kaznod: w Kościele Gdańskim S. Mikołaja tegoż Zakonu y do druku z pozwoleniem Starszych podany. Roku p. 1653. Dnia ... Maja*, Dantisci 1653.

<sup>236</sup> Myśliński Fabian (XVII w.) – dominikanin, teolog i kaznodzieja (m.in. w kościele Mariackim w Krakowie).

<sup>237</sup> F. Myśliński, *Wieniec ze trzech kwiatów wpleciony. Na wyborney łące, Xiążęcia Apostolskiego Pawła S. zebranych w dniu nawrócenia jego Bracię Dominika S. w kazaniu ofiarowany przez X. Fabiana Myślimskiego Theologa y Kaznodzieie u Sw. Troycy. Z dozwoleńiem Starszych*, Kraków 1639.

<sup>238</sup> Mijakowski Jacek (1603–1647) – dominikanin, wykładowca teologii i regens studium generalnego w Krakowie, kaznodzieja w katedrze wawelskiej i kościele Mariackim w Krakowie, a także przy królu Władysławie IV; wygłosił kazanie na pogrzebie króla Zygmunta III Wazy. Zaliczany do grona najwybitniejszych kaznodziei barokowych w Polsce.

<sup>239</sup> J. Mijakowski, *Zbożny pobyt, po śmierci świętobliwie zmarłej Mátrony, Jáśnie Wielmożney Pániey, Margrabiney, Jey Mái Pániey Helzbiety Myszkowskiej, Márszałkowej koronney; w Pińczowie przy Pogrzebie ciała iey, do wiadomości wszytkich podány przez X. Hyacintha*

Ormiński<sup>240</sup>, *Troiste Echo, czyli kaz[anie] na Ś[więtego] Jana Kantego*, Krak[ów] 1668<sup>241</sup>.

do Gość Trójcy Przenajświęt[szej] Ś[więtego] Franc[iszka] Borgii], Kra[ków] 1671<sup>242</sup>.

Piekarski<sup>243</sup>, *Kazanie na pogrzebie Barbary Kiszczyny, księżnej Radziwiłłowej...*, Wilno 1614<sup>244</sup>.

Cursus vitae et certamen Martyrii B[eati] Josaphati Kuncevii, Romae 1645<sup>245</sup> (egzemplarz defektowy, cokolwiek dziełko bardzo rzadkie). – Wszystkie in 4to.

#### In folio

Kijewski<sup>246</sup>, *Koncert kaznodziejski*, Lwów 1730<sup>247</sup>.

Szczerbacki<sup>248</sup>, *Philosophia Aristotelica, Kijoviae 1745*<sup>249</sup>.

---

*Miakowskiego, Pismá S. y Theologięy Doktorá, Káznodzieię fárskiego krákovskiego, roku pńského, M.DC.XLIV (1644) dnia 11 Stycznia. Z dozwoleńiem Stárszych, Kraków 1644.*

<sup>240</sup> Ormiński (Ormieński) Stanisław (zm. 1690) – dominikanin, kaznodzieja (m.in. w kościele św. Trójcy w Krakowie).

<sup>241</sup> S. Ormiński, *Troiste Echo głosu wołającego. Na okropney świata pustyni, z Troyce Przenaswietszey Konwentu Zakonu Dominikańskiego. Do Anny Świętey Kościoła odniesione: abo Kazanie przy dorocznym Feście Błogosławionego Jana Cantiusa Nauk Wyzwolonych y Świętey Theol. Doktora, Przesławney Akadémiey Krákovskiej Patryarchy y Professora, Patrona Korony Polskiej, przez W. O. Stánisława Ormieńskiego, tegoż Zakonu. Roku Pańskiego 1667 dnia 24 Grudnia do druku podane*, Kraków 1668.

<sup>242</sup> S. Ormiński, *Gość Troyce Przenaswietszey abo kazanie o Świętym Franciszku Borgij Societatis Jesu podczas tryumfálney Canonizationis, processyi. przy oddány a Patribus Soc. Jesu kościołowi Troyce Przenaswietszey Dominikańskiemu wizycie. Przez W. O. Stanisława Ormińskiego Dominikana powiedziane. Roku Pańskiego 1671 dnia 5 Októbrá podane do druku. Z dozwoleńiem Stárszych*, Kraków 1671.

<sup>243</sup> Piekarski Adam (zm. 1625) – dominikanin, kaznodzieja w kościele Mariackim w Krakowie, przeor klasztoru w Piotrkowie Trybunalski, a następnie w Wilnie.

<sup>244</sup> A. Piekarski, *Kazanie na pogrzebie W. P. JM. Pani Barbary Kiszczyny Księżny Radziwiłłówny, które X. Adam Piekarski przeor Wileński, dominikan, w kościele Iwińskim d. 15 września uczynił. Eccles. 33. vers. 24. W odpoczynieniu umarłego, daj odpoczynać pamiętce jego, a cies go przy wyjściu ducha jego*, Wilno 1614.

<sup>245</sup> Por. *Cursus vitae et certamen martyrii B. Josaphat Kuncevicii Archiepiscopi Polocensis, Episcopi Vitepscensis, et Mscislaviensis Ord. B. Basilii Magni, Calamo Jacobi Susza Episcopi Chełm. et Belzen. Cum S. R. E. Uniti Ordinis ejusdem adumbratum*, Romae 1665.

<sup>246</sup> Kijewski Tomasz – dominikanin, kaznodzieja, bakałarz świętej teologii.

<sup>247</sup> T. Kijewski, *Koncert kaznodziejski w domu Palestyńskim Zacharyaszowym, przy solenym Elźbiety św. Nawiedzeniu od Bogarodzicy Maryi, miana w kościele naszym w Łucku dnia 14go października 1730*, Lwów 1730.

<sup>248</sup> Szczerbacki Grzegorz (zm. 1754) – mnich prawosławny soboru św. Zofii w Kijowie, pisarz, wykładowca retoryki, filozofii języka greckiego w Akademii Mohylańskiej, w końcu jej prefekt.

<sup>249</sup> Por. *Philosophia Aristotelica ad Mentem Peripateticorum tradita ejus sacratissimae majestatis haereditariae nostrae magnae dominae augustissimae imperatricis Elisabeth Petrownae totius Rossiae Fideli subdito, sacrorum Rossiaci, nec non Romani Imperiorum Illustrissimo Regis Comiti*

[Szczerbacki] et Kozaczyński<sup>250</sup>, *Dziwnego rodzaju dzieło wywody domu Hryhorowiczów Rozumowskich*<sup>251</sup> – Kirylicą<sup>252</sup>, po łacinie i po polsku, z rycinami herbu tejże rodziny, zawsze ciekawe.

*Manifeste des Siegneurs Polonois, qui setent retires de Dantzig, se truivent a Königsberg a la suite de la Majesé Orthodoxe de Roy de Pologne*<sup>253</sup>.

Razem oprawne. *Mowa do dobrych i mądrych Rzeczypospolitej synów*<sup>254</sup>. *Informacya albo Diariusz ugody x. Biskupa Wileńskiego z p. Wojewodą Wileńskim 1695*<sup>255</sup>.

Konfederacya województwa sandomierskiego 1733<sup>256</sup> i *Manifest Stanisława Leszczyńskiego*<sup>257</sup> z r. 1734<sup>258</sup>.

Glossa z repliką na Pseudo Uniwersał Teodora Lubomirskiego<sup>259</sup> *Wojewody Krakowskiego 1734*<sup>260</sup>.

Omen in nomine Stanislai I 1733<sup>261</sup> penegiryk wierszem.

---

*Excellentissimo, Totum per Imperium [...] ejusdemque Philosophiae per Sexennium Ordinarium Professorem Hieromonachum Michaelem Kozaczyński oblata deinde Per Auditorem suum, Graecae, Hebraicae, nec non Germanicae Dialectorum Discipulum, Nobilem Dominum Gregorium Szczerbacki defensa Kijoviae, Leopoli 1745*. Napisana w trzech językach: łacińskim, polskim i ruskim. Jej autorem był raczej Michał Kozaczyński.

<sup>250</sup> Kozaczyński Michał (1699–1755) – mnich prawosławny, archimandryta w klasztorze wydubickim, profesor filozofii i prefekt Akademii Mohylańskiej, autor panegiryków i dramatów.

<sup>251</sup> Nie udało się ustalić dokładnego tytułu książki. Wiadomo, że Michał Kozaczyński pisał panegiryki ku czci Cyryla (Kiryła) Rozumowskiego. Jeden z nich został zamieszczony właśnie we wspomnianej wyżej *Philosophia Aristotelica*.

<sup>252</sup> Tj. cyrylicą.

<sup>253</sup> *Manifeste des seigneurs polonois, qui s'étant retirés de Danzig se trouvent à Königsberg, a la suite de Sa Majesté Orthodoxe le Roy de Pologne*, [b.m.w.] 1734.

<sup>254</sup> Brak miejsca i roku wydania. Autor namawia współbraci do wypowiedzenia posłuszeństwa Augustowi II z powodu złamanych przez tegoż paktów konwentów i zachęca ich do utrzymania zgody ze Szwedami.

<sup>255</sup> *Informacya albo Diariusz aktu ugody Jęgomości Xiędza Biskupa Wileńskiego z Jęgomoscią Panem Woiewodą Wileńskim Hetmanem W. W. X. L. zaczętego 24 novembris 1695*. Autorem jest Konstanty Kazimierz Brzostowski herbu Strzebię (1644–1722) – duchowny, opat komendatoryjny mogiński, sekretarz wielki litewski, pisarz wielki litewski, biskup smoleński, następnie wileński.

<sup>256</sup> Brak miejsca i roku wydania, ale konfederacya miała miejsce w Opatowie 3 XII 1733.

<sup>257</sup> Leszczyński Stanisław (1677–1766) – wojewoda poznański, król Polski.

<sup>258</sup> S. Leszczyński, *Manifest przeciw nieprzyjaciołom i przeciwnikom jego wyboru Dan 15 Julij 1734*.

<sup>259</sup> Lubomirski Teodor Józef Konstanty herbu Szreniawa bez Krzyża (1683–1745) – książę, wojewoda krakowski, marszałek sejmów 1729 i 1730, feldmarszałek austriacki, od 1734 kawaler orderu Złotego Runa i od 1730 Orła Białego.

<sup>260</sup> *Glossa z Repliką na pseudo-Universał Jmsci Pana Theodora Lubomirskiego Woiewody Krakowskiego datowany z Lubowni die 28 Julij 1734*.

<sup>261</sup> S. Leszczyński, *Omen in Nomine Auspiciatis perspectum sensibus Serenissimi ac Potentissimi Stanislai Primi Dei Gratia Poloniarum Regis Magniq; Ducis Lithvaniae, Russiae, Prussiae, Mazoviae, Samogitiae, Kijoviae, Wolhyniae, Podoliae, Podlachiae, Livoniae, Smolensciae, Czer-*

*Konfederacya generalna w Dzikowie pod Sandomierzem 1734*<sup>262</sup>.

*Rozmowa pewnego ziemianina ze swoim sąsiadem 1733*<sup>263</sup>.

*Dyariusz pogrzebu Józefa Potockiego*<sup>264</sup> *Hetmana W[ielkiego] Koronnego w Stanisławowie 1751 r.*<sup>265</sup>

*Filipowicz*<sup>266</sup>, *Popis oyczystej chorągwi czyli kazanie na pogrzebie Antoniego Józefa Cetnera Żytomierskiego Starosty 1731*<sup>267</sup>.

*Żaloszna strata Stanisława Potockiego*<sup>268</sup> *Wojewody Poznańskiego od Kolleg[ium] Soc[ietatis] Jesu, Stanisławów 1760*<sup>269</sup>.

Karliński Izaak<sup>270</sup>, *Brama tryumfalna zwycięzcy Bogu, czyli powinszowanie na imieniny Alexandra i Róży z Siemiatowskich Gurowskich prozą i wierszem śmiesznym*<sup>271</sup>.

---

*niechoviaeq; etc. etc. etc. Principis. Domini Domini Clementissimi Fortunata Anagrammate Expositum, 1733.*

<sup>262</sup> *Konfederacja Generalna Stanów Koronnych y Wielkiego Xięstwa Litewskiego na walnym zieżdźie w Dzikowie pod Sandomierzem postanowiona dnia V miesiąca Listopada. Roku Pańskiego MDCC.XXXIV.*

<sup>263</sup> *Rozmowa pewnego ziemianina z sąsiadem o terazniejszych okolicznościach Roku 1733, Leipzig 1733.*

<sup>264</sup> Potocki Józef herbu Pilawa (1673–1751) – starosta leżajski, starosta halicki w latach 1697–1717, marszałek Trybunału Głównego Koronnego, wojewoda kijowski, hetman wielki koronny, wojewoda poznański, kasztelan krakowski.

<sup>265</sup> *Dyaryusz czterodniowego pogrzebu ś. p. Jmci Pana Jozefa z Potoka na Stanisławowie, Brodach, Xięstwie Zbaraskim y Niemierowie Potockiego Kasztelana krakowskiego Hetmana Wielkiego Koronnego w Stanisławowie w Kościele Kollegiackim anno millesimo septingentesimo quinquagesimo primo, expedyowanego, [ b.m.w.] 1751.*

<sup>266</sup> Chodzi tu o dominikanina Augustyna Filipowicza – por. przyp. 132.

<sup>267</sup> A. Filipowicz, *Popis oyczystey chorągwi Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana Antoniego Jozefa z Czertwic Cetnera Żytomirskiego Korytnickiego etc. starosty, S. Różańcowey Góry fundatora. Po pospolitym a doczesnego życia Ruszeniu, w Wieczności odprawiony. A na poskromienie żalów z okazji Skonfederowanych, w Dzień pogrzebu na S. Różańcowey Górze Zakonu kaznodzieyskiego Prowincyi Ruskiej prezentowany Jaśnie Wielmożney Jmci Pani Annie z Hrabiów Krasickich Cetnerowey Żytomirskiéy Korytnickiey Starościnnie iako żalośney po utraconym Przyjacielu Pani y Fundatorce konsekrowany Przez X. Augustyna Filipowicza S. Th. Lektora tegoż Zakonu Ordynaryinego w klasztorze Podkamienieckim Kaznodzieię. Roku którego się Bóg w Ciele krwią ludzką popisał 1731. Dnia 1 Marca, Lwów 1731.*

<sup>268</sup> Potocki Stanisław herbu Pilawa (1698–1760) – starosta halicki, leżajski, strażnik wielki litewski, wojewoda smoleński, kijowski i poznański.

<sup>269</sup> *Żaloszna Strata Oyczyzny Oyca, Starodawnego Domu ozdoby, Rycerstwa chwały, z Smierci Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana Stanisława na Złotym Potoku Potockiego, Wojewody Poznańskiego, Kawalera Orderu Orła Białego, Jaśnie Wielmożney Jmci Pani Helenie z Zamoyckich Potocki, Woiewodzinie Poznańskiey Żalośney po Nayukochańszym Mężu Swoim Małżonce wyrażona od ubolewaiącego nad śmiercią Fundatora y Protektora swojego Collegium Stanisławowskiego Societatis Jesu, Lwów 1760.*

<sup>270</sup> Karliński Izaak (zm. 1751) – dominikanin, wykładowca teologii moralnej w Mińsku i filozofii w Pińsku i w Podkamieniu, kaznodzieja.



Może się co znajdzie z tych dzieł wyżej przytoczonych, co by dla zakładu przydatne być mogło, z największą ochotą służyć będę, gdyż to i tak przeznaczone na darowiznę.

Przy tej sposobności ośmielam się zapytać, czy Pan Dobrodziej nie natrafił kiedy na jaki dokument dotyczący się miasta Jazłowca<sup>272</sup>? Właśnie przeglądam tu rękopis W[ielmożnego] Pana Przyłęckiego<sup>273</sup> o Jazłowcu, któremu za udzielenie tychże sam nie wiem jak podziękować i czym się odwdziżyć<sup>274</sup>. Rzadka to uczynność w tych czasach, a zwłaszcza od literata. Udawałem się tu do pewnego Hrabiego<sup>275</sup>, żeby mi pożyczył historię Długosza<sup>276</sup>, lecz niestety na próżno, sam go czytać nie będzie, zostawić go będzie musiał, chyba że mu Długosza do trumny włożą. Tacy to hrabiowie, oczernić pamfletami<sup>277</sup> – to oni potrafią, ale dopomóc dalekimi są od tego.

<sup>271</sup> I. Karliński, *Brama Tryumfalna Zwyciescy Boga Po Krwawey Batalii, z szczęśliwym Rokiem z pod smiertelności Aresztu Powracającemu Rodowitych Kleynotów Jasnje Wielmożnych Alexandra y Rozy z Siemialkowskich Gurowskich Stolników Droickich Domow, Na powinną tegoż festu Gratulacya, Wystawiona i doskonałe w pańskim respekcie ufundowana Przez X. Izaaka Karlińskiego Prov. Ruskiej Dominikana S. Th. S. fizyki Profes. w Konwencie Gory Rozańcowey Roku P. 1740. Dnia 17. Kwietnia, Poczajów 1740.*

<sup>272</sup> Jazłowiec – jedna z najstarszych osad polskich na Podolu (powiat buczacki, oddalona o 81 km od Tarnopola), obecnie na terenie państwa ukraińskiego. Wcześniej osadę zamieszkiwali Polacy, Rusini i Ormianie. Ojciec Sadoka Barączka zajmował się dziejami miasta, w 1862 r. nakładem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie wydał nawet *Pamiętki jazłowieckie*.

<sup>273</sup> Przyłęcki Stanisław (1805–1866) – pracownik Ossolineum, a następnie sekretarz Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarczego, w końcu bibliotekarz zbiorów Augusta Potockiego w Wilanowie, autor prac źródłowych ze zbiorów wilanowskich.

<sup>274</sup> Prawdopodobnie chodzi tu o rękopis pt. *Historia ecclesiae parochialis rit. Lat. Jazłovecensis*. Jak sam dominikanin stwierdza w *Pamiętkach jazłowieckich* (Lwów 1862, s. 7), zawdzięcza go „wspaniałomyślnej uczynności czcigodnego Stanisława Przyłęckiego, autora pamiętników o Koniecpolskich i innych”.

<sup>275</sup> Możliwe, że mowa tu o literacie, bibliofilu i kolekcjonerze hr. Wiktorze Baworowskim (1826–1894), który w pobliskiej Kotłowie (powiat złoczowski) miał swój dwór.

<sup>276</sup> Długosz Jan herbu Wieniawa (1415–1480) – polski duchowny, historyk, kronikarz, geograf, wychowawca synów Kazimierza Jagiellończyka. Kronikarz napisał wiele dzieł, najważniejsze wśród nich to *Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego, dzieło czcigodnego Jana Długosza kanonika krakowskiego, gorliwego badacza dziejów swego narodu, zestawione z największą starannością i dbałością o prawdę historyczną (Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae, opera venerabilis domini Ioannis Długossii canonici Cracoviensis, antiquitatum gentis suae observantissimi, summa cum diligentia collectae recto veritatis tramite fideliter custodito)*, zwane też niekiedy *Dziejami Polski (Historia Polonica)*, napisane w latach 1455–1480 w dwunastu księgach. Czy o nie chodziło Barączkowi? W tym czasie dostępne było wydanie staropolskie. Pierwsze sześć tomów wydano już w 1615 r., a całość wyszła w 1711–1712 (tzw. edycja lipska).

<sup>277</sup> Pamflet – utwór publicystyczny lub literacki ośmieszający i krytykujący określone osoby, grupy społeczne, instytucje polityczne.

Proszę mi pożyczyć na czas krótki i pocztą na mój koszt przesłać, jeżeli łaska, dzieła następujące:

1° *Manes Jazłoveciani*, Cracoviae 1595 in 4to<sup>278</sup>.

2° Lubieniecki<sup>279</sup>, *historia reformationis polonica*, 1685<sup>280</sup>.

3° Lindau<sup>281</sup>, *Geschichte des Ursprungs, Fortschritts und Verfalls der Reformation in Polen*, Leipzig 1841<sup>282</sup>.

Czy też to prawda, że J[ąśnie] W[ielmożny] P[an] Maurycy Dzieduszycki<sup>283</sup> pracuje nad Żywotami Arcybiskupów lwowskich łacińskich? Ach gdyby też co lepszego umieszczał w „Dodatku tygodniowym do Gazety Lwowskiej”<sup>284</sup>, gdyż te ciągle cyfry do rozpaczki przyprowadzają czytelników, a może to tak nakazano z góry...

Żonę i Pannę Wandzię pozdrawiam serdecznie i polecam mię Łasce i Pamięci Wielmożnego Pana Dobrodzieja –

– najniższy sługa  
X. Sadok Barącz

Podkamień, 21/9 [1]859

### 23. List Augusta Bielowskiego do o. Sadoka Baracza, Lwów, 5 X 1859

B.Oss., Rkps 2756, t. 1, s. 271–273

Wielce szanowny księżu Dobrodzieju!

Miałem Panu już dawniej podziękować serdecznie za łaskawą pamięć o mnie i za dar, który córka moja otrzymała. Prawdziwie wielki uszczerbek robisz sobie Pan tak kosztowne przysyłając upominki dzieciucha, która ocenić tego nie umie. My Mu wdzięczni już będziemy, jeśli tylko słowem swoim nas pozdrowisz.

<sup>278</sup> *Manes Jazłoveciani*, Cracoviae 1595. Autorem dzieła jest Andrzej Dzierżanowski herbu Gozdawa (zm. 1583), pierwszy opat cysterski polskiego pochodzenia (został nim w 1553 r.).

<sup>279</sup> Lubieniecki Stanisław herbu Rola (1623–1675) – polski astronom, historyk, pisarz i arianin zabiegający o odwołanie edyktu o banicji Braci Polskich.

<sup>280</sup> S. Lubieniecki, *Historia Reformationis Polonicae, in qua tum Reformatorem, tum Antitritariorum origo et progressus in Polonia et finitimis provinciis narrantur*, Freistadii 1685.

<sup>281</sup> Lindau Wilhelm Adolf (1774–1849) – niemiecki prawnik, tłumacz i pisarz.

<sup>282</sup> *Geschichte des Ursprungs, Fortschritts und Verfalls der Reformation in Polen*, deutsch von A. Lindau, Leipzig 1841. Jak się okazuje, Wilhelm Adolf Lindau był tylko tłumaczem tej pracy, a jej autorem był Walerian Skorobohaty Krasieński (1795–1855) – hrabia, historyk i publicysta, który po ukończeniu studiów uniwersyteckich w Wilnie wyjechał na dalsze studia za granicę, a od 1822 r. pracował w ministerium oświecenia w departamencie wyznań różnowierczych.

<sup>283</sup> Por. przyp. 121.

<sup>284</sup> Bibliografię zawartości tego „Dodatku” zebrał Władysław Staniszewski. Por. *Stulecie Gazety Lwowskiej 1811–1911*, t. 3, cz. 2: *Bibliografia „Dodatku do Gazety Lwowskiej” 1850–1862 i 1867–1869*, Lwów 1913.

Z żądanych książek teraz od nas dwie tylko posłać Panu mogę: *Manes*<sup>285</sup> i Lubienieckiego<sup>286</sup>. Ten ostatni jest bardzo rzadki i prosiłbym, abyś go nam Pan jak najrychlej wracał i drogą pewną. Potrzebują go tu u nas dość często. Lindau'a<sup>287</sup> dzieła dotąd nie mamy.

Następujące dzieła z wykazu nam nadesłanego w liście Pańskim przydatne być mogą: to jest albo zgoła nie mamy lub niekompletne egzemplarze.

- 1) Birkowskiego *Exorbitancje*<sup>288</sup> (w egzemplarzu naszym brakuje nagrobka Gustawa Adolfa<sup>289</sup> (kwiat opadający) zapowiedzianego w tytule).
- 2) Wojniłowicza, *Exultavit J[ąśnie] W[ielmożnemu] X[ięciu] Pacowi* 1682<sup>290</sup>.
- 3) Stephanowski, *Zgromadzonych wód pochwała*, Krak[ów] 1655<sup>291</sup>.
- 4) Grabiecki, *Biskup w zacności swej*, Dant[isci] 1653<sup>292</sup>.
- 5) *Cursus vita et cert[amen] mart[yrii] B[eat]i Jos[aphati] Kuncewici*, Romae 1645<sup>293</sup>.

folio

- 6) Kijewski, *Koncert kaznodz[iejski]*, Lwów 1730<sup>294</sup>.
- 7) Szczerbacki et Kozaczyński, *Phil[osophia] Arist[otelica]*, Kijów 1745<sup>295</sup>.
- 8) *Manifeste des Seigneuss Polonois*<sup>296</sup>.  
*Mowa do dobrych i mądr[y]ch synów Rzeczyp[ospolitej]*<sup>297</sup>.  
*Informacya albo Diariusz ugody*<sup>298</sup>.  
*Manifest królewicza Sobieskiego*<sup>299</sup>.
- 9) *Glossa z repliką na pseudo uniwers[al]*<sup>300</sup>.
- 10) *Dyaryusz pogrzebu Józ[e]fa Potockiego*<sup>301</sup> (mamy egzemplarz defektowy).

<sup>285</sup> Por. przyp. 275.

<sup>286</sup> Por. przyp. 280.

<sup>287</sup> Por. przyp. 282.

<sup>288</sup> Por. przyp. 225.

<sup>289</sup> Gustaw II Adolf (1594–1632) – król Szwecji w latach 1611–1632, dowódca, strateg, reformator armii i polityk.

<sup>290</sup> Por. przyp. 229.

<sup>291</sup> Por. przyp. 231.

<sup>292</sup> Por. przyp. 235.

<sup>293</sup> Por. przyp. 245.

<sup>294</sup> Por. przyp. 247.

<sup>295</sup> Por. przyp. 249.

<sup>296</sup> Por. przyp. 253.

<sup>297</sup> Por. przyp. 254.

<sup>298</sup> Por. przyp. 255.

<sup>299</sup> *Manifest Naiásniejszego Królewicá Iego Mości Alexandra, Polskiego y W. X. L. Xcía, do Stánów Rzptey Korony Polskiej y W. X. L. de raptu Naiás: Królewicow Ich Mościow Jakvba i Konstantyna* (Warszawa 1704). Jego autorem jest królewicz Aleksander Sobieski (1677–1714).

<sup>300</sup> Por. przyp. 260.

<sup>301</sup> Por. przyp. 265.

Tedy dzieła, jeśli łaska, nadesłać prosimy pocztą dla zakładu, a wdzięczni bardzo za nie będziemy.

O Jazłowcu żadnego dokumentu nie mam w tej chwili. Będę atoli pamiętał o tym, i skoro bym co tego rodzaju natrafił gdziekolwiek, udzielię Panu najchętniej.

P[an] Maurycy<sup>302</sup>, ile wiem, nie pracuje nad żywotami arcybiskupów lwowskich. Sierakowski<sup>303</sup> jest pełen cyfr – to prawda; ale nie umiem zdać sprawę, czy z własnej autora myśli, czy innych powodów jest taki.

Moja żona i Wandzia serdeczne pozdrowienia Panu łączą i za pamięć łaskawą dziękują.

Proszę przyjąć zapewnienie wysokiej czci i szczerzej życzliwości, z którymi dla Pana zostaje –

– przyjaciel i sługa  
Bielowski

Są tu w tej chwili Państwo Szöpfowie; ona mocno cierpiąca, a i on nie duży na nogi. Zdaje się, że dłuższy czas we Lwowie zabawią. Ukłony panu łączą.

#### **24. List o. Sadoka Barącza do Augusta Bielowskiego, Podkamień, 10 X 1859 r.**

B.Oss., Rkps 2432, t. 1, s. 25–28

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Zwracam z podziękowaniem Lubienieckiego<sup>304</sup>, *Manes Jazłoveciani*<sup>305</sup>, a prosiłbym o wyżyczenie *Janociana* Volumen II et III<sup>306</sup>, gdyż Iszy już widziałem i Sarnickiego<sup>307</sup> *Descriptio Poloniae, Lithuaniae, Russiae et Prussiae*<sup>308</sup>.

Posyłam dla zakładu<sup>309</sup>:

<sup>302</sup> Mowa o Maurycym Dzieduszyckim (por. przyp. 121).

<sup>303</sup> Chodzi tu o książkę Maurycego Dzieduszyckiego poświęconą arcybiskupowi Sierakowskiemu, pt. *Żywot Wacława Hieronima Sierakowskiego arcybiskupa lwowskiego*, Lwów 1868.

<sup>304</sup> Por. przyp. 280.

<sup>305</sup> Por. przyp. 278.

<sup>306</sup> *Janociana sive clarorum atque illustrium Poloniae Auctorum Maecenatumque Memoriae Miscellae*, t. 1–3, Varsoviae et Lipsiae 1776–1819. Autorem jest Jan Daniel Andrzej Janocki (1720–1786), bibliograf, bibliotekarz i prefekt Biblioteki Załuskich.

<sup>307</sup> Sarnicki Stanisław (por. przyp. 106).

<sup>308</sup> S. Samicki, *Descriptio veteris et novae Poloniae cum divisione eiusdem veteri et nova. Adiecta est vera & exquisita Russiae inferioris descriptio, iuxta reuissionem Commissariorum Regionum. Et Livoniae iuxta Odopericon exercitus Polonici redeuntis ex Moschovia*, Kraków 1585.

<sup>309</sup> Wykaz wszystkich tych darów podany jest w *Spisie darów uczynionych dla Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich, oraz i dawców tychże w ciągu lat dwóch* [tj. 1859 i 1860]

1. Birkowskiego *Exorbitancje ruskie*<sup>310</sup> egzemplarz kompletny i ładny.
2. Wojniłowicza *Exultavit*<sup>311</sup> dobry egzemplarz.
3. Stefanowskiego *Zgromadzonych wód*<sup>312</sup> – ładny egzemplarz.
4. Grabieckiego *Biskup w zacności swej*<sup>313</sup> – dobry egzemplarz.
5. *Curssus vitae Kuncewii*<sup>314</sup> – egzemplarz defektowy.
6. *Filozofia Arystotelesa*<sup>315</sup> dobry egzemplarz, dzieło służyć może za naukę, że można dużo pisać bez pożytku.
7. Kijewskiego *Koncert Kaznodziejski*<sup>316</sup> dobry egzemplarz.
8. *Manifeste des Siegneurs Polonois*<sup>317</sup> – ładny egzemplarz.
9. *Glossa z repliką*<sup>318</sup>, dobry egzemplarz.
10. *Dyaryusz pogrzebu Potockiego*<sup>319</sup> – dobry i cały egz[em]pl[arz].
11. *Mowa do dobrych i mądrych Rz[ecz]p[ospoli]tej synów*<sup>320</sup> razem oprawne: *Informacya*<sup>321</sup> i *Manifest Królewicza*<sup>322</sup>.

Nie mam nic przeciwko Sierakowskiemu pióra J.W.P. Maurycego Dzie duszyckiego<sup>323</sup>, lubo broni go, że kazał pomniki z kościołów wyrzucać. Ale doniesiono mi ze Lwowa, kiedyś się uzał, że „Dodatek” do „Gazety Lwowskiej” cierpi konsumpcję, że całą przyczyną tej oschłości jest J.W.P. Maurycy Dzie duszycki, który gruby pieniądz bierze od rządu i zapycha artykułami jałowymi „Dodatek”, że nawet przeszkadzał ogłoszeniu drukiem mojego *Żywota x. Samuela Stefanowicza*<sup>324</sup> *Arcybiskupa orm[iańskiego]*<sup>325</sup>.

(„Biblioteka Ossolińskich” 1865, t. 7, s. 403–404. Poza tymi wymieniony w liście pozycjami Barącz przekazał jeszcze *Odezwe administratorów kościoła i szpitalu św. Stanisława w Rzymie, zachęcającą do składek z 1712.*

<sup>310</sup> Por. przyp. 225.

<sup>311</sup> Por. przyp. 229.

<sup>312</sup> Por. przyp. 231.

<sup>313</sup> Por. przyp. 235.

<sup>314</sup> Por. przyp. 245.

<sup>315</sup> Por. przyp. 249.

<sup>316</sup> Por. przyp. 247.

<sup>317</sup> Por. przyp. 253.

<sup>318</sup> Por. przyp. 260.

<sup>319</sup> Por. przyp. 265.

<sup>320</sup> Por. przyp. 254.

<sup>321</sup> Por. przyp. 255.

<sup>322</sup> Por. przyp. 299.

<sup>323</sup> Por. przyp. 303.

<sup>324</sup> Stefanowicz Samuel Cyryl (1755–1858) – arcybiskup lwowski obrządku ormiańskiego, polski społecznik, filantrop, teolog.

<sup>325</sup> S. Barącz, *Żywot ks. Samuela Cyryla Stefanowicza, arcybiskupa lwowskiego ormiańskokatolickiego*, „Dodatek Tygodniowy przy Gazecie Lwowskiej” 1859, nr 27 (z 9 VII), s. 1–2, nr 28 (z 16 VII), s. 1–2, nr 29 (z 23 VII), s. 1–2, nr 32 (z 13 VIII), s. 4–6, nr 37 (z 17 IX), s. 2–4.

Czy to prawda, nie wiem, ale *relata refero*<sup>326</sup>. Jeżeli w samej istocie J.W.P. Hrabia Dzieduszycki nie pracuje nad żywotami arcybiskupów lwowskich łacińskich, to prosiłbym o wyżyczenie, ale na dłuższy czas, dzieła: Skrobiszewskiego<sup>327</sup> *Vita Archiep[iscoporum] halicien[sium] et leop[oliensium]*<sup>328</sup>. Nieboszczyk x. Baraniecki<sup>329</sup> arcybiskup ciągle mi suszył głowę, żeby się wziąć do tego dzieła, ale zajęty historią zakonu naszego musiałem mu to odmówić. Otóż sądziłem, że pogniewawszy się powierzył materiały J.W.P. Hrabieciu Maurycemu Dzieduszyckiemu.

Co to może oko Ojca lub Matki, gdyby to był chłopiec, to by można dzieciuchem nazywać, ale dziewczynę w 12tym roku dzieckiem nazywać nie można<sup>330</sup>. Ja dotąd nie wierzę otrzymawszy jej list, żeby to jej pismo było, wszak to pisownia wyrobiona i charakter stały w przyszłości rokuje. Daj Boże, doczekać się Państwu pociechy z tego dzieciaka.

Jeżeli są jeszcze Państwo Schöpfowie we Lwowie, proszę się im kłaniać, już czwarty miesiąc mija, jak posłałem kilka obrazeczków ich Jasiowi<sup>331</sup>, a dotąd nie wiem, czy one otrzymał.

Moje serdeczne pozdrowienia Żonie i Wandzi zasyłam i polecam mię łasce i pamięci Wielmożnego Pana Dobrodzieja –

– X. Sadok Barącz

Podkamień, 10/10 859

## 25. List Augusta Bielowskiego do o. Sadoka Barączu, [Lwów], 15 X 1859

B.Oss., Rkps 2756, t. 1, s. 275

Wielce szanowny księżu Dobrodzieju!

Dary dla biblioteki w zupełności odebrałem i podziękowanie tu załączam. Szöpfowie są tu jeszcze i dłuższy czas zabawią: ona chora i leczy się, a i on

<sup>326</sup> Tzn. „powtarzam, co mi powiedziano” lub „relacjonuję tylko to, co sam słyszałem” (zasada głoszona przez Herodota).

<sup>327</sup> Skrobiszewski Jakub (zm. 1635) – kanonik lwowski, autor żywotów arcybiskupów halickich i lwowskich.

<sup>328</sup> J. Skrobiszewski, *Vitae Archiepiscoporum Haliciensium Et Leopoliensium*, Leopoli 1628.

<sup>329</sup> Baraniecki Łukasz herbu Sas (1798–1858) – arcybiskup metropolita lwowski obrządku łacińskiego w latach 1849–1858.

<sup>330</sup> Mowa o córce Bielowskiego – Wandzie.

<sup>331</sup> Był to przybrany syn państwa Schöpfów (por. przyp. 60). Z dalszej korespondencji dowiadujemy się, że ożenił się z Klementyną Czerwińską i zamieszkał w Dobranowicach.

nie duż na nogi osobiwie. Obrazki odebrali. Śliczne ukłony powtórnie załączają. I Jasiu ich tu był, na posiedzeniu naukowym w zakładzie znajdował się, umyślnie na to od pani Sabiny<sup>332</sup> wezwany.

Ukłony łączę i pozdrowienia (zdrowia dobrego i szczęśliwego w poszukiwaniu mat[eriałów] naukowych życząc –

– przyjaciel i sługa  
Bielowski

D. 15/10 [18]59

Moja żona i Wandzia śliczne ukłony i pozdrowienia od siebie załączają.

## 26. List o. Sadoka Barącza do Augusta Bielowskiego, Podkamiień, 29 XII 1859 r.

B.Oss., Rkps 2432, t. 1, s. 29–30

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Zgłaszał się do mnie W[ielmoż]ny Pan Kraszewski, redaktor „Gazety codziennej”<sup>333</sup> w Warszawie, czy li nie mam jakiej wiadomości o Męczennikach Dominikańskich w Żytomierzu, którzy według jego zdania mieli być towarzyszami św. Jacka<sup>334</sup>, kiedy przed Tatarami z Kijowa uchodził. Jedyną wiadomość o tym męczeństwie podaje Okolski<sup>335</sup> *Russia florida*<sup>336</sup> pag[ina] 138: „Żytomiriae 4 fratres occisi. Nam magni nominis fuit Żytomiria tibi a S. Hyacintho fundatus conventus fuit, ut acta Vilnae testantur”<sup>337</sup>. Z czego jednak wnosić by można, że męczeństwo rzeczzone już po śmierci św. Jacka nastąpiło.

<sup>332</sup> Por. przyp. 60.

<sup>333</sup> „Gazeta Codzienna” – jeden z najbardziej poczytnych dzienników warszawskich. Miała ona charakter informacyjno-polityczny. Początkowo wychodziła jako „Gazeta Polska” (1826–1831), następnie przez kolejne 30 lat jako „Gazeta Codzienna”, aby potem znowu wrócić do starej nazwy (wychodziła do 1907). W latach 50. XIX w. przechodziła z rąk do rąk, w końcu w 1859 r. wykupił ją Leon Stanisław Kronenberg (1812–1878), który jej redagowanie powierzył Kraszewskiemu. W 1861 r. zmieniła tytuł na „Gazetę Polską”, którą nadal kierował pisarz.

<sup>334</sup> Jacek Odrowąż – święty, dominikanin, założyciel Zakonu Kaznodziejskiego w Polsce.

<sup>335</sup> Chodzi o Szymona Okolskiego (por. przyp. 123).

<sup>336</sup> S. Okolski, *Russia Florida Rosis et Liliis hoc est Sangvine, Prédicatione, Religione et Vita Antea FF. Ordinis Praedicatorum Peregrinatione Inchoata, nunc Concentuum in Russia Stabilitate Fvndata*, Leopoli 1646. Zapewne chodzi o to pierwsze wydanie z XVII w. Kolejne wydanie tego dzieła miało miejsce w Lipsku w 1759, ale tam cytowany fragment znajduje się na stronie 365.

<sup>337</sup> Tłumaczenie: „W Żytomierzu zabito 4 braci, albowiem Żytomierz był sławny, gdyż znajdował się tam klasztor założony przez św. Jacka, jak zaświadcza akta wileńskie”.

Pan Dobrodziej posiadasz żywot św. Jacka przez Stanisława Krakowczyka<sup>338</sup> napisany<sup>339</sup>, ośmielam się tedy prosić łaski Pana Dobrodzieja, czy nie ma tam jakiej wzmianki o Męczennikach żytomierskich, co gdyby się znalazło, wielką uciechę sprawilibyśmy naszemu zasłużonemu literatowi.

Przy tej sposobności proszę przyjąć moje szczerze życzenia w dzień nowego roku, które Panu Dobrodziejowi, Żonie i Wandzi składam, a polecając mię łasce i pamięci Pana Dobrodzieja, załączam Państwu Szöpfom i Czerwińskim serdeczne pozdrowienia –

– X. Sadok Barącz

Podkamień, 29 grudnia 1859

## 27. List Augusta Bielowskiego do o. Sadoka Barącz, Lwów, 4 IV 1860

B.Oss., Rkps 2756, t. 1, s. 280–281

Uwaga: list napisany innym charakterem pisma niż pozostałe; na końcu jedynie własnoręczny podpis Bielowskiego i poniżej dopisek z pozdrowieniami od żony i córki.

Wielebny Księżę Dobrodzieju!

Posyłam Panu żądane dzieła, mianowicie:

1. Okolskiego *Dyaryusz transakcyi wojenney* z roku 1637, Zamość 1638, 4-to, № 11.931<sup>340</sup>.
2. *Kontynuacya Dyaryusza* tegoż. Kraków 1639, 4-to, № 11434<sup>341</sup>.

<sup>338</sup> Stanisław Krakowczyk (zm. po 1371, a przed l. 1385–1392) – dominikanin, lektor, hagiograf, związany w klasztorze krakowskim dominikanów (stąd przydomek „Krakowczyk”).

<sup>339</sup> Chodzi tu o *De vita et miraculis sancti Jacchonis (Hyacinthi) ordinis fratrum praedicatorum auctore Stanislao Lectore Cracoviensi eiusdem ordinis*, które powstało w XIV w. Oryginał się nie zachował, posiadamy jedynie cztery kopie całościowe i dwie fragmentaryczne, żadne jednak w Polsce. Ludwik Ćwikliński, który jako pierwszy wydał to dzieło w *Monumenta Poloniae Historiae* (t. 4, Lwów 1884, s. 841–894), korzystał z rzymskiej kopii. Tak więc Barącz nie posiadał tego dzieła i zapewne nie mógł pomóc Bielowskiemu.

<sup>340</sup> S. Okolski, *Diaryusz Transactciey wojenney między wojskiem koronnym y zaporozkim w r. 1637 miesiąca Grudnia przez Jaśnie Wielmożnego JMci Pana Mikołaja z Potoka Potockiego Woiewodę Braclawskiego, Hetmana polnego koronnego, Generała Podolskiego, Kamienieck: Laticzowsk: Niżniskiego &c. Starostę szczęśliwie zaczętey y dokończoney za dozwoleciem Starszych wydany, przez W. Oyca Simona Okolskiego Zakonu Dom. S. Kaznodzieię woyskowego*, Zamość 1638.

<sup>341</sup> S. Okolski, *Kontinwacya Diaryusza wojennego, czułością Jaśnie Wielmożnych Ich Mćoiow Pánow, Hetmanow koronnych, ochotą cnego Rycerstwa polskiego. Nad zawziętemi w wporze, krzywoprzysięgłych, y swowolnych kozakami, w Roku 1638 odprawiona. Do wiadomości Koronie y Wielkiemu Xięstwu Litewskiemu, zř dozwoleciem przelożonych przez W. O. Symona Okolskiego, Káznodzieię Wielmożnego J. M. P. Hetmána Polnego Koronnego, podána*, Kraków 1639.



3. Joannis Dem[etrii] Solikovi<sup>342</sup> *Commentarius brevis rerum Polonicarum*, Dantisci 1647, 4-to, № 16055<sup>343</sup>.
4. „Kuryera polskiego”<sup>344</sup> tom jeden, obejmujący lata 1720, 30, 31, 32 i 33. 4-to. № 9131.

Zapewne Panu Dobrodziejowi wiadomo, że wszystkie te dzieła rzadkie są i nie pożyczamy ich nikomu do domu, nawet tym, którzy tu we Lwowie mieszkają. Dla Pana jednak, którego z powodu licznych darów Zakładowi złożonych uważamy za jego Dobroczyńcę, robimy wyjątek i posyłamy Mu na prowincję. Prosimy tylko, iżbyś niedługo ich trzymał u siebie.

„Gazetę codzienną” prenumeruje Zakład, później będziemy mogli pożyczyć ją Panu, jak się zbiorą numera z całego kwartału, które teraz w rę-kach są.

Do Korzeniowskiego adresować Pan możesz wprost do Warszawy<sup>345</sup>. Znają go tam powszechnie i dojdzie go list, choćbyś Pan nie położył numeru jego mieszkania. Dla bezpieczeństwa można dołożyć: oddać w redakcji „Biblioteki Warszawskiej”. *Encyklopedię Powszechną*<sup>346</sup> nabędziem wtedy, jak cały jej tom już będzie gotów, gdyż nadsyłki zeszytami kłopotliwe są i najczęściej przy końcu defekta się w nich okazują.

Ciekawa bardzo dla nas będzie historia Brodów<sup>347</sup>, o której Pan wspominasz, że pracujesz nad nią i masz ku temu materiał w znalezionym dawnym rękopisie. Będzie to nowa zasługa Pańska na polu naukowym, na którym już tyle zasług skromnymi, a prawdziwie pożytecznymi pracami swymi położyłeś.

Proszę przyjąć wyrazy rzetelnego poważania, z którym dla Pana zostają, a oraz życzenia wesołych Świąt od nas wszystkich

Bielowski

Lwów, dn. 4 kwiet[nia] [1]860

---

<sup>342</sup> Solikowski Jan Dymitr herbu Bończa (1539–1603) – arcybiskup lwowski w latach 1583–1603, sekretarz królewski, legat papieża Klemensa VIII, dyplomata, pisarz polityczny i poeta, publicysta, polemista religijny.

<sup>343</sup> J.D. Solikowski, *Commentarius Brevis Rerum Polonicarum a morte Sigismundi Augusti Poloniae Regis, Anno MDLXXII Mense Julio Knisini motrui*, Dantisci 1647.

<sup>344</sup> „Kurier Polski” – czasopismo warszawskie założone w 1828 r. przez pijarów, później jego wydawanie przejęli jezuiti. Była to jedyna w Europie lat 1730–1760 gazeta poświęcona w całości informacjom krajowym. W 1760 r. zmieniła nazwę na „Kurier Warszawski”.

<sup>345</sup> Wiadomo, że takowy list do Józefa Korzeniowskiego Barącz wysłał 17 IV 1860 r. Sam pisarz wspomina o tym w liście do dominikanina z dnia 24 IV tego roku (por. B.Oss., 2756/II, t. 2, s. 647). List ten liczy 19 stron. Listu Baracza do Korzeniowskiego jeszcze nie odnalazłem.

<sup>346</sup> Zapewne chodzi tu o *Encyklopedię Powszechną* wydawaną w Warszawie przez Samuela Orgelbranda w latach 1859–1868 (wyszło 28 tomów).

<sup>347</sup> S. Barącz, *Wolne Miasto Brody*, „Kółko Rodzinne” 1860, nr 35, s. 469–471; nr 36, s. 481–483; nr 37, s. 500–502.

Moja żona i Wandzia oraz Państwo Czerwińscy łączą swoje ukłony. Szöpfungie na wsi są. Państwo Babeccy<sup>348</sup> wczora[j] na święta tu przyjechali.

**28. List o. Sadoka Barącza do Augusta Bielowskiego,  
Podkamień, 31 V 1860 r.**

B.Oss., Rkps 2432, t. 1, s. 33–36

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Nie wiem, komu mam zawdzięczać nadesłanie „Kółka Rodzinnego”<sup>349</sup> numerów 12, gdyż Pana Zacharyasiewicza<sup>350</sup> raz tylko widziałem, a Pana Szedlera<sup>351</sup> wcale nie znam. Wypadałoby odwdzięczyć się za tę uczynność. Mam tu gotowy rękopis tłumaczenie *Pamiętnika*<sup>352</sup> Alexandra Berhofa po łacinie napisanego<sup>353</sup>. Zawsze to ciekawy ustęp do historii polskiej od r. 1658 do 1724. Rękopis ten składa się z 20 arkuszy, drukowanych zaś nie będzie więcej nad 7. Po trochu można by umieszczać w „Kółku Rodzinnym”, gdyż za wyjątkami wcale nie jestem. Jeżeli miałyby się drukować, to niech się wszystko powoli drukuje. Mógłbym też napisać krótką *Monografię Brodów*<sup>354</sup>, ku czemu zbieram teraz materiały.

Proszę więc Szanownej Redakcji oświadczyć gotowość moją służenia, niech tylko bez ogródki wyjawi swe życzenie, rękopis x. Berhofa przeze mnie tłumaczony i niektórymi uwagami objaśniony stanie się Redakcji własnością i do monografii wezmę się natychmiast, jeżeli to za stosowne uznają. „Kółko Rodzinne”, o ile uważam, ma wartość historyczną, byle tylko znalazło parę tysięcy czytelników.

<sup>348</sup> Chodzi tu zapewne o Agnieszkę i Władysława Babeckich, współdziedziców wsi Horzanka w cyrkule brzeżańskim. Prawdopodobnie byli oni przyjaciółmi domu Bielowskich.

<sup>349</sup> „Kółko Rodzinne” – tygodnik lwowski, który wychodził tylko w 1860 r. (ukazały się numery od 1 z 6 marca do 43 z 25 grudnia); pismo przestało się ukazywać z powodu ograniczeń cenzuralnych. W pierwszym wydaniu *Bibliografii Polskiej* (t. 2, Kraków 1874, s. 409) czytamy: „W skutek nieustannych napaści ze strony Jana Dobrzańskiego pismo utraciło prenumeratorów i ustało przed upływem roku”. Redagowali je Jan Zacharyasiewicz i Aleksander Szedler, a drukował Edward Józef Winiarz. Skupiało ono czołówkę lwowskich literatów.

<sup>350</sup> Zacharyasiewicz Jan (1823–1906) – pisarz, poeta i publicysta, współredaktor „Postępu” (1848), „Tygodnika Polskiego” (1849), „Nowin” (1854–1856) i „Kółka Rodzinnego” (1860).

<sup>351</sup> Szedler Aleksander (1811 lub 1812–1889) – działacz demokratyczny, pedagog, literat, wydawca „Dziennika Literackiego” (jego redaktorem był Karol Szajnocha), redaktor „Kółka Rodzinnego”, od 1862 mieszkał w Krakowie, gdzie należał do Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego.

<sup>352</sup> Por. przyp. 120.

<sup>353</sup> Rękopis tłumaczenia obecnie znajduje się w Dziale Zbiorów Specjalnych Biblioteki PAU-PAN w Krakowie, w materiałach po Edmundzie Mojkowskiem (sygn. 1064).

<sup>354</sup> Pięć lat później nakładem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich wydał na ten temat książkę *Wolne miasto handlowe Brody* (Lwów 1865).

Przechodząc po kolei dzieła biblioteki klasztornej, natrafiłem dzieło o klasztorach w Niemczech *Monasteriorum Germaniae praecipuorum ac maxime insignium Chronologia, collecta ca Gaspare Bruscho*<sup>355</sup> *Egrano Poeta laureato et Comite Palatino. Excusum Ingolstadii ad Danubium in Bavaris* 1551<sup>356</sup> in fol[io] na kartce 112 opisuje klasztor S[anc]t[i] Galensis<sup>357</sup>, z którego najwyraźniej poznać można, że mnichy S[ancti] Galenses nie byli początkowo benedyktynami, jeno pustelnikami, później dopiero przyjęli Regułę Ś[więtego] Benedykta<sup>358</sup>, a z czasem może habit pustelniczy zamienili na benedyktyński. Ważne to bardzo dzieło, gdyby co Panu Dobrodziejowi na tym zależało, to bym wyżyczył z biblioteki naszej i przysłał kiedy do odczytania.

Przed miesiącem jeszcze wysłałem spis różnych panegiryków, którymi mógłbym służyć, gdyby w zakładzie nie było. Prosiłem też przy tym o wyżyczenie Załuskiego<sup>359</sup> *Specimen hist[oriae] Polon[ae] criticae*<sup>360</sup>, *Opisanie Synodu Lwowskiego* r. 1641<sup>361</sup> i dalszy ciąg „Kuriera Polskiego” z r. 1733. Przecież to nie białe kruki, a jednak dotąd nic mi nie odpowiedziano. U mnie nie przepadnie, zwłaszcza że cudzego nie pragnę, a swoje nawet chętnie rozdaję. Spodziewam się, że Pan Dobrodziej usuniesz te trudności, dla którego z najwyższym zostaję poważaniem –

– X. Sadok Barącz

Żonie, Wandzie i Państwu Czerwińskim moje uszanowanie.

Podkamień, 31 Maja 1860

<sup>355</sup> Kaspar Brusch (1518–1559) – niemiecki humanista, poeta i historyk.

<sup>356</sup> *Monasteriorum Germaniae praecipuorum ac maxime insignium Chronologia, collecta a Gasparo Bruschio Egrano, Poeta Laureato et Comite Palatino*, Ingolstadt 1551.

<sup>357</sup> Chodzi o opactwo St. Gallen w Szwajcarii. Późnobarokowy zespół budynków opactwa (z XVIII w.) zbudowany został w miejscu średniowiecznego klasztoru benedyktynów, z zachowaną kryptą z X w. Założył je w XVII w. mnich św. Gall (Gaweł), który traktował to miejsce jako swoją pustelnię. Miasto zostało przekształcone w ośrodek zakonny, kiedy ok. 720 r. powstało tam opactwo, a w 747 r. zostało opactwem benedyktynów.

<sup>358</sup> Benedykt z Nursji (ok. 480–547) – święty, mnich i opat, autor reguły benedyktyńskiej.

<sup>359</sup> Załuski Józef Andrzej (1702–1774) – kanonik krakowski, opat w Przemęcie i Wąchocku, biskup kijowski, kaznodzieja, polityk, mecenas nauki i kultury, bibliofil, edytor, bibliograf, historyk, poeta, dramatopisarz, tłumacz, współzałożyciel Biblioteki Załuskich w Warszawie.

<sup>360</sup> J.A. Załuski, *Specimen historiae Polonae criticae constans animadversionibus in hist. Ludovici Polon. et Hung. regis ab Augustino Koludzki descriptam, quibus, ab eo ibidem inserta et vindicata, a classicis vero aliis scriptoribus commemorata narratio de violenta statuuum Reip. confaederatione; vulgo Rokosz ad Gliniany a. 1381. 26. Aug. XII procerum Polonorum decapitatione soluta, indissolubilibus argumentis refellitur, et merum nugamentum pronuntiatur*, Gedani 1733.

<sup>361</sup> *Synodus Dioecesis Leopoliensis Praesidente Illustrissimo ac Reverendissimo Domino, D. Stanislao f Grochowce Grochowski, Dei & Apostolicae Sedis Gratia Archiepiscopo Leopoliense Abbatiae Sיעiechoviensis Perpetuo Administratore. In Ecclesia Metropolitana Leopoliensi. Anno Domini, M.DC.XLI. (1641). Die 3. Mensis Iulij. inchoata, & Quinta eiusdem finita*, Lwów 1641.

**29. List Augusta Bielowskiego do o. Sadoka Barącz, Lwów, 4 VI 1860**

B.Oss., Rkps 2756, t. 1, s. 285–286

Szanowny Księżuniu Dobrodzieju!

Książki żądane były natychmiast wyniesione z biblioteki i na imię Pana w księgę pożyczalną zaciągnięte<sup>362</sup>. Ekspediować ich miał P[an] Maniecki, a że się po nie nie zgłosił, a nas inne przesyłki, korespondencje i zajęcia biblioteczne obarczyły, leżały więc szczęśliwie przywalone różnymi papierami po dziś dzień. Posyłam je sam Panu w tej chwili, dołączając „Gazetę codzienną”. Zwracam też spis broszur, którymi Pan chcesz się przysłużyć zakładowi. O podkreślone czerwonym atramentem prosimy.

Ja to nadmieniałem pocziwym redaktorom „Kółka rodzinnego” o Panu. Wszakże nie ma tu innej zasługi prócz prostego przypominacza, bo redaktorowie tak są dla Pana usposobieni dobrze i pełni poważania dla pańskich pism, że chwycili się tego z największą gotowością. Teraz dziękują Panu za przyrzeczenie wspierania ich artykułami i oczekują na nadsyłkę. Adres ich w księgarni Wilda<sup>363</sup>. Pozdrowienia serdeczne i podziękowanie za pamięć o rodzinie mej łączę –

– Bielowski

Dnia 4/6 [18]60

Czy nie można by bliżej wiedzieć, do którego to roku byli Sangaleńscy<sup>364</sup> mnisi pustelnikami, a od którego benedyktynami wschodnimi? Bardzo też radbym dowiedzieć się od jakiego zakonnika, co to jeszcze stare czasy i zakony dawne pamięta, jakich to zakonników nazywano w Polsce Hawłami, czyli Gawłami<sup>365</sup>. Śp. ks. Chodynicki Ignacy<sup>366</sup> upewniał mię, że to imię zakonów

<sup>362</sup> Prawdopodobnie chodzi tu o książki, które pod rokiem 1860 zostały wymienione we wspomnianym już *Spisie darów uczynionych dla Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich* za lata 1859–1860 (por. „Biblioteka Ossolińskich” 1865, t. 7, s. 411). Zostało wymienionych 12 starych druków.

<sup>363</sup> Jedną z najważniejszych księgarni lwowskich założoną w 1796 r. przez Karola Wilda (zm. 1834). Od 1849 r. jego dzieło kontynuował syn, Karol Kazimierz (1824–1885). W 1832 r. księgarnia stała się głównym dostawcą książek dla Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Przy niej działały także wypożyczalnie i czytelnice. We Lwowie mieściły się dwa oddziały księgarni: na Rynku nr 2 i przy ul. Halickiej 21. Księgarnia z pewnością znana była Barączowi, tym bardziej że można w niej było nabyć książki autorstwa zakonnika.

<sup>364</sup> Spolszczona nazwa od „San Gallen”.

<sup>365</sup> Nazwa pochodzi zatem od ich założyciela, irlandzkiego mnicha św. Gawła (ok. 550 – ok. 645), uczeń św. Kolumbana Młodsze. Czasami, zwłaszcza w języku ukraińskim, nazywano go Hawłem.

<sup>366</sup> Chodynicki Ignacy (1786–1847) – karmelita, historyk, kierownik archiwum i biblioteki klasztoru we Lwowie.

znane było powszechnie w dawnej Polsce. Zakonników św. Idziego<sup>367</sup> sancti Aegidii nazywa Sangalensami, czyli Sancti Galli monachos stary śląski kronikarz<sup>368</sup>; podobnie mówił mi Chodynicki; chciałbym więc przekonać się o tym od ludzi dawnych lub też może sami benedyktyni Hawłów nazwę nosili? Co Pan się dowiesz, racz mi donieść.

Raz jeszcze łączę ukłony.

### **30. List Augusta Bielowskiego do o. Sadoka Barącza, Lwów, 30 VIII 1860**

B.Oss., Rkps 2756, t. 1, s. 289

Kochany Księżu Dobrodzieju!

Przed kilku tygodniami otrzymałem pakiecik i list Pański, a że wyjeżdżałem wtedy do Korczyna, wziąłem je z sobą i stamtąd miałem na list odpisać. Tymczasem przybywszy tam, byłem ciągle prawie nie zdrow, stąd też ani ja ani moi za łaskawą pamięć i dary Pańskie nie podziękowaliśmy. Wypis o Gawłach przydał mi się i złożyłem go do moich notat. Redaktorowie „Kółka rodzinnego” cieszą się z Pańskiego współpracownictwa. Ja jeszcze trochę wypoczywam i piję wodę marienbadzką<sup>369</sup>, ale wnet rad nie rad zabrać się muszę do dalszych prac.

Serdeczne pozdrowienia łączę –

– Bielowski

Lwów 30 sierpnia 1860.

### **31. List Augusta Bielowskiego do o. Sadoka Barącza, Lwów, 23 XI 1860**

B.Oss., Rkps 2756, t. 1, s. 293–294

Szanowny i Kochany Księżu Dobrodzieju!

W liście Pana Godebskiego<sup>370</sup> znajdziesz Pan prawdziwe przyczyny, dla których książki żądane przez Pana posłane Mu nie były. Ja z mojej strony

---

<sup>367</sup> Św. Idzi (Sanctus Aegidius) (ok. 640–650 – ok. 720–725) – francuski opat, eremita z Galii Narbońskiej. Po wczesnej śmierci rodziców został pustelnikiem osiadłym nad Rodanem. Po 673 r. otrzymał od Wamby, króla Wizygotów, ziemię, gdzie założył klasztor, wokół którego powstało później miasteczko Saint-Gilles.

<sup>368</sup> Nie wiadomo, o kogo chodzi.

<sup>369</sup> Woda mariańska, zwana także marienbadzką – silnie zmineralizowana woda o działaniu przeczyszczającym pochodząca z Mariańskich Łaźni w Czechach (po niem. Marienbad), stosowana w leczeniu domowym.

<sup>370</sup> Godebski Franciszek Ksawery (1801–1869), pisarz i tłumacz utworów scenicznych, działacz polityczny w r. 1831 i na emigracji (1832–1858), po powrocie na ziemię polskie osiadł we Lwowie i podjął pracę bibliotekarza i kuratora w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Lwowie.

mogę zaręczyć najuroczyściej, że żadnej niechęci przeciw Panu nie mieliśmy nigdy obaj i nie mamy; przeciwnie, najszczerzej życzliwi Panu jesteśmy. Kiedy raz wpadł do biblioteki Pan kurator i zażądał Janockiego<sup>371</sup>, który był wtedy u Pana, napisałem Panu z całą otwartością, jak się rzecz miała. Tak samo doniosłbym Panu i teraz, gdybym co słyszał o jakiegokolwiek przeciw życzeniom Pańskim niechęci, ale tej zgoła nie ma nikt. Jeśli się przesyłka jaka przez natłok zatrudnień bibliotecznych nieco opóźniła, to nie można nam tego brać tak bardzo za złe, bo tu u nas zawsze jak w młynie gwarno i każda chwila co nowego przynosi.

Śmieję się Pan z tego, co o Jazłowca opisywaniu przez Szymonowicza Panu mówiono. W „Bibliotece Warszawskiej” nie drukowali tego i pewn[i]e już nie wydrukują. Wreszcie zacna i gruntowna praca Pańska może śmiało być puszczona w świat choćby tam Szymonowiczów Bóg wie wielu z czymś podobnym wyrywało się. To coś Pan o Brodach w „Kółku rodzinnym” wydrukował, podobano się powszechnie i winszują Panu z serca tej pięknej pracy<sup>372</sup>. Chwalił mi ją onegdaj Aleksander hr. Stadnicki i toż samo inni o niej mówią.

Serdecznie Pana z całą moją rodziną pozdrawiamy  
Przyjacieli i sługa  
Bielowski

Lwów, 23/11 [18]60

NB. Theinera<sup>373</sup> *Vetera Monumenta Poloniae*<sup>374</sup> pošlę stąd Panu, jak tylko sprawi nam je introligator.

### 32. List Augusta Bielowskiego do o. Sadoka Barączu, Lwów, 21 III 1861

B.Oss., Rkps 2756, t. 1, s. 303–305

Kochany Księżu Dobrodzieju!

Tyle i tak cennych darów różnymi czasy od Pana otrzymawszy, rad jestem, że choć teraz nawinęła [się] mi sposobność, iż Mu mogę od siebie posłać

<sup>371</sup> Por. przyp. 306.

<sup>372</sup> Por. przyp. 347.

<sup>373</sup> Theiner Augustin (1804–1874) – niemiecki oratorianin, teolog i historyk, prefekt Tajnego Archiwum Watykańskiego.

<sup>374</sup> *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimarum historiam illustrantia maximam partem nondum edita ex tabularis Vaticanis deprompta collecta ac serie chronologica disposita*, t. 1–4, ed. A. Theiner, Romae 1859–1864. Tutaj mogła być mowa tylko o dwóch pierwszych tomach, które wyszły kolejno w 1859 i 1860 r.; tomy trzeci i czwarty (składający się z dwóch części) ukazały się w 1863 i 1864.

dobry upominek, w znak wysokiego poważania i szczerzej przychylności, z jaką z całym domem dla Niego jesteśmy.

Ja w tej chwili rekonwalescent; chorowałem na karbunkuł<sup>375</sup>, który dwa razy mi przecinali. Jeszcze nie ze wszystkim zdrow jestem i to by była najmniejsza, ale mocno bolejemy nad słabością Wandzi, która od trzech już kwartałów bardzo niebezpiecznie jest chora i drżymy o jej życie w każdej chwili. Pozdrowienia Panu od niej i od żony mej łączę –

– przyjaciel i sługa  
Bielowski

Lwów, dnia 21 marca 1861

<sup>a</sup>Wesołych świąt też, które się zbliżają, życzymy.<sup>a</sup>

<sup>a</sup>...<sup>a</sup> – zdanie dopisane na marginesie listu, pisane pionowo.

### **33. List o. Sadoka Barącza do Augusta Bielowskiego, Podkamień, 1 X 1862 r.**

BJ, Rkps 7881, k. 2

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Serdecznie dziękuję za łaskawe wyżyczenie „Kuryerka”<sup>376</sup>, którego składam w całości, oraz proszę mię wymazać z Rejestru Dłużników, gdyż na dłuższy czas podobno nie będę się przykrzył Zakładowi o książki.

Wszelako polecam mię łasce i pamięci Wielmożnego Pana Dobrodzieja –

– Najniższy sługa i bogomodłca<sup>377</sup>

X. Sadok Barącz

Podkamień dnia 1<sup>o</sup> października 1862

W[ielmożne]mu Panu Bielowskiemu proszę ten list doręczyć.

Dopisek od F. K. Godebskiego: Odebrałem 10 Paźdz. 1862.

<sup>375</sup> Tj. ropne zapalenie torebek włosowych przechodzące na tkankę podskórną; inaczej: czyrak.

<sup>376</sup> Może chodzi o „Kuriera Polskiego”, który Barącz już wcześniej wypożyczał.

<sup>377</sup> Tj. modlący się do Boga.

**34. List Augusta Bielowskiego do o. Sadoka Barącza, Lwów, 19 II 1863**

B.Oss., Rkps 2756, t. 1, s. 303–305

Szanowny i Kochany Księżu Dobrodzieju!

Bardzo już dawno, jak otrzymałem list Pana i przyłączonych kilka darów literackich dla mnie, a dotąd ani podziękowałem za nie, ani nic nie odpisałem. Daruj mi łaskawy Księżu Dobrodzieju, nie wina to serca ani pamięci, tylko bezustanne jak w kołowrocie zachody kłopoty moje to domowe, to biblioteczne nie dały mi wolnej myśli i kilka chwil czasu, aby takich przyjaciół [jak] Pan Dobrodziej odwzajemnić choć pisemnymi słowami. Teraz mi wolniej jakoś przyszło w tych dniach odetchnąć, bo skończyłem tom drugi „Biblioteki Ossolińskich”<sup>378</sup>, obejmujący 29 arkuszy druku. Skoro złożony i oprawiony zostanie, pošlę go Panu tąż drogą co i pierwszy tom posłałem. Jeśli Pan tam miałbyś jaki artykułik do umieszczenia w naszej „Bibliotece”, rad przyjmę, bo niebawem to 3ci drukować rozpoczynamy<sup>379</sup>. Nadesłane mi przez Pana dokumenciki złożyłem do biblioteki zakładowej, bo tu się lepiej przechowują. W jednym z listów swoich nadmienileś mi raz Pan, że rękopisy swoje tam komuś odstępujesz, czy chcesz odstąpić. Propo-nowałbym w ostatnim razie Zakład nasz, który kupuje podobne pomniki i według położonej ceny zapłaci je niezwłocznie, bez targów. Już nie jeden rękopis nabyliśmy od żydów z 3<sup>ciej</sup> lub 4<sup>tej</sup> ręki; wolimy nabywać z pierwszej.

Moja żona, acz nie ze wszystkim zdrowa, jednak lepiej tej zimy, niż się spodziewałem. Zasyła Panu Dobrodziejowi szczere przyjazne pozdrowienie. Państwo Czerwińscy także zdrowi. O śmierci Schöpfa<sup>380</sup> zapewne Pan już słyszał. Biedna wdowa w rozpacz. Jaś, ich przybrany syn, ożenił się z panną Klementyną Czerwińską<sup>381</sup> i mieszkają w Dobranowicach<sup>382</sup> niedaleko Wieliczki. Tyle wiadomości o znajomych dobrych Pańskich. A teraz pozdrowienia serdeczne Panu Dobrodziejowi zasyłam i zostaję z rzetelnym poważaniem –

– Jego przyjacielem i sługą  
Bielowski

D. 19/2 [18]63

<sup>378</sup> „Biblioteka Ossolińskich” – półrocznik wydawany przez Zakład Narodowy im. Ossolińskich w latach 1862–1869, której redaktorem był August Bielowski. Podtytuł brzmiał: „Pismo historii, literaturze, umiejętnościom i rzeczom narodowym poświęcone. Poczec nowy”.

<sup>379</sup> Należy podkreślić, iż w tym czasopiśmie żadna praca Barącza nie została opublikowana.

<sup>380</sup> Wydaje się, że chodzi tu właśnie o Aleksandra Schöpfa. Nie udało się ustalić daty jego śmierci.

<sup>381</sup> Przypuszczalnie jest ona córką państwa Czerwińskich; więcej informacji nie posiadam.

<sup>382</sup> Dobranowice – wieś w powiecie wielickim (oddalona o 7 km od Wieliczki), własność Sabiny Schöpf (por. przyp. 60).



**35. List Augusta Bielowskiego do o. Sadoka Barącza, Lwów, 4 III 1865**

B.Oss., Rkps 2756, t. 1, s. 309

Wielce szanowny Księżę Dobrodzieju!

Otrzymałem Pański artykuł „Ponikowice”<sup>383</sup> i z przyjemnością rozczytuję się w nim. Będę się starał umieścić go w piśmie zakładowym. Właśnie skończyłem teraz druk tomu 6<sup>o</sup> i za 10 dni najdalej pošlę go Panu, bo wszystkie pięć dawniejsze zdaje mi się, że Pan masz od nas; gdyby którego brakowało, proszę nas uwiadomić o tym, a pošlemy mu. Co mówisz Pan Dobrodziej o stratach i niepowodzeniach swoich w zawodzie pisarskim, to niejeden z piszących może o sobie powiedzieć, a nie szukając daleko, ja sam niemało włożyłem grosza w książki, który to grosz Bóg wie czy mi się zwróci za ich sprzedaż i kiedy. Moja żona ślicznie za pamięć łaskawą dziękuje i państwo Czerwińscy, mianowicie sama z córkami mile Pana wspominają i łączą tu Panu Dobrodziejowi swoje ukłony. Proszę przyjąć zapewnienie rzetelnego poważania, z którym dla Pana Dobrodzieja zostaję –

– sługa najniższy  
Bielowski

Lwów dnia 4 marca 1865

**36. List Augusta Bielowskiego do o. Sadoka Barącza, Lwów, 27 XI 1865**

B.Oss., Rkps 2756, t. 1, s. 315–316

Wielce szanowny Księżę Dobrodzieju!

Zapytuje mię z Warszawy pan Karol Beyer<sup>384</sup>, iżbym mu doniósł, czy Pan masz jeszcze dukata gdańskiego Zygmunta III z roku 1609 i czybyś Pan nie był łaskaw odstąpić go. Gotów on Panu dać dwa inne dukaty gdańskie albo też co innego. Każe mi też Pana zapytać, jakich rodzajów monet Panu zupełnie braknie. Jeśli Pan owego dukata z 1609 roku już komu odstąpiłeś, to chciałby on wiedzieć, gdzie się on obecnie znajduje.

Na to wszystko nie umiejąc odpowiedzieć, udaję się do Pana i spodziewam się, że mię kilkoma słowami objaśnić w tym raczysz.

---

<sup>383</sup> Chodzi tu o artykuł Barącza pt. *Cerkiew w Ponikowicy*, „Tygodnik Katolicki” (Grodzisk), 1865, t. 6, nr 15, s. 136–139 (w czasopiśmie brak informacji o autorze). Ponikowica Mała – wieś w powiecie brodzkim, własność ziemska klasztoru dominikanów w Podkamieniu.

<sup>384</sup> Beyer Karol (1818–1877) – fotograf i numizmatyk, zwany „ojcem polskiej fotografii”, był pierwszym zawodowym fotografem w Warszawie, gdzie w latach 1844–1867 prowadził zakład fotograficzny.

Artykuł Pański „Ponikowice”<sup>385</sup> w swoim czasie otrzymałem i czytałem z upodobaniem. Wprawdzie nie zrobiłem jeszcze dotąd z niego użytek, ale zrobię. Zapewne otrzymałeś Pan już tom siódmy „Biblioteki Ossolińskich”. Ósmy tom idzie teraz pod prasę. Jak też tam zdrowie Pana Dobrodzieja się ma, racz mi Pan z łaski swej donieść i przyjąć zapewnienie wysokiego poważania, z którym zostają Pańskim życzliwym sługą –

– Bielowski

Lwów d. 27/11 [18]65.

### 37. List Augusta Bielowskiego do o. Sadoka Barącza, Lwów, 24 I 1867

B.Oss., Rkps 2756, t. 1, s. 321–322

Przewielebny Księżę Dobrodzieju!

Rękopis *Dyaryusz Sejmu w roku 1722 pod Ossolińskiego łaską odbytego*<sup>386</sup> jest obecnie w ręku W[ielebne]go Godebskiego, który go skopiować kazał dla biblioteki Zakładu. Za dwa tygodnie najdalej, jak mniemam, otrzymasz go Pan w całości i oddasz właścicielom.

Monografię Ponikowicy zamierzałem drukować w Xtym tomie „Biblioteki Ossolińskich”<sup>387</sup>. Gdy altoli przed niewielką dniami Kuratoria kazała mi się wstrzymać z dalszym wydawnictwem „Biblioteki” na czas nieograniczony<sup>388</sup>, nie chcąc Panu Dobrodziejowi robić zawodu, składam oto ten rękopis monografii w ręce w[ielebne]go Godebskiego, który pomówi z redaktorami „Dziennika Literackiego”<sup>389</sup> o jego w piśmie tym umieszczenie, lub też Panu Dobrodziejowi, gdybyś zażądał, odeśle tę monografię.

Czuję bardzo ową niedelikatność, nieużytość ludzi, o których Pan w liście swoim nadmieniasz, co posiadając skarby naukowe i sami z nich użytku nie robią, i drugim robić nie pozwalają. Doznawałem i ja tego niejednokrotnie. Spodziewam się jednak, że Pan Dobrodziej nie dasz się ostatecznie zrazić tymi trudnościami i jak dotąd pocziwie a bezzyskownie oddawałeś się

<sup>385</sup> Por. przyp. 383.

<sup>386</sup> Chodzi tu o rękopis pt. *Diaryusz sejmu 1722 roku oraz odpisy mów, akt publicznych, listów i innych materiałów dotyczących spraw politycznych i skarbowych Polski z lat 1715–1733*, który należał do Ossolineum (obecnie znajduje się w tymże Zakładzie Narodowym we Wrocławiu, sygn. 290/II, dostępny także online w Dolnośląskiej Bibliotece Cyfrowej).

<sup>387</sup> Chodzi o pracę Sadoka Barącza pt. *Wiadomości o Ponikowicy Małej*. Ostatecznie nie wyszła ona w „Bibliotece Ossolińskich”. Ukazała się dopiero 20 lat później, w 1886 r., w Poznaniu.

<sup>388</sup> Właśnie w roku 1867 czasopismo to w ogóle nie wyszło.

<sup>389</sup> „Dziennik Literacki” – tygodnik wydawany we Lwowie w latach 1852–1854 i 1856–1870, redagowany m.in. przez Jana Dobrzańskiego i Karola Szajnochę.

naukom, tak i nadal czym zmożesz przysługiwać się narodowi nie przestaniesz.

Proszę przyjąć zapewnienie wysokiego mego poważania, z którym dla Pana Dobrodzieja raz na zawsze zostaję –

– August Bielowski

Lwów, dnia 24/1 [18]67

**38. List o. Sadoka Barącza do Augusta Bielowskiego,  
Podkamień, 9 III 1868 r.**

B.Oss., Rkps 2432, t. 1, s. 37–39

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Dziesiąty tom „Biblioteki”<sup>390</sup> otrzymałem, za który powinno składaćmi dzięki, jest to nowy, a wcale niezasłużony dowód łaski i pamięci W[ielmożne]go Pana Dobrodzieja dla mnie niemogącego się czym odwzajemnić za tak drogocenne dary.

Monografia Ponikowicy<sup>391</sup> znajduje się we Lwowie u Pana Benedykta Płoszczańskiego<sup>392</sup> mieszkającego w mieście pod N[ume]rem 74, gdyby była pożądana, to można by od niego otrzymać takową, gdyż on zapewne nie zechce całej monografii drukować, zwłaszcza że jest pochwałą Polaków.

Bóg świadkiem, że chciałbym się czym odśłużyć, oto przychodzi mi na myśl jeszcze jeden projekt, jest u nas portret Stanisława Ledóchowskiego<sup>393</sup> Marszałka Konfederacji Tarnogrodzkiej, proszę przepatrzyć u siebie, czy zakład nie posiada rzeczowego wizerunku, gdyby go tam nie było, a byłby pożądanym, kazałbym najchętniej zrobić kopię własnym kosztem przez Pana Marcina Jabłońskiego<sup>394</sup>, bawiącego w Podkamieniu, a byłoby to dla mnie wielką uciechą, że przynajmniej w setnej części mogłem się odwdziaczyć za te dobrodziejstwa, które zakład mi wyświadczał.

Teraz nie pożyczam książek z zakładu, gdyż W[ielmożny] Pan Godebski widocznie ochłódł dla mnie, właśnie tych książek, których najbardziej potrze-

<sup>390</sup> Chodzi o „Bibliotekę Ossolińską”.

<sup>391</sup> Por. przyp. 387.

<sup>392</sup> Benedykt Płoszczański (1834–1902) – ukraiński publicysta, historyk i działacz społeczny, redaktor moskanofilskiego „Słowa” w latach 1871–1887.

<sup>393</sup> Ledóchowski Stanisław herbu Szaława (1666–1725) – marszałek Trybunału Głównego Koronnego, marszałek generalny konfederacji tarnogrodzkiej, wojewoda wołyński, marszałek sejmu niemego 1717.

<sup>394</sup> Marcin Jabłoński (1801–1876) – polski malarz i litograf, robił portrety, pracował dla klasztorów, malując i odnawiając obrazy ołtarzowe, jak i polichromie.

bowalem, nie chciał pożyczyć, zawsze znalazł przyczynę, aby nie pożyczyć. Potrzebuję teraz „Dziennika Literackiego” lwowskiego z roku 1854 i Dodatku tygodniowego do „Gazety Lwowskiej” z roku 1859, ale do Pana Godebskiego o to udawać się nie będę.

Mam tu na sprzedaż ładny zbiór numizmatyczny składający się z 2082 sztuk razem z książkami za 1580 f[lo]r[enów] wal[uty] austr[iackiej], może by to kto kupił. Katalog tego zbioru ma W[ielmoż]ny Ks. Kanonik Słupnicki<sup>395</sup>.

Z prawdziwym poważaniem Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi  
najniższy sługa  
X. Sadok Barącz

Podkamień dnia 9<sup>o</sup> marca 1868

### 39. List Augusta Bielowskiego do o. Sadoka Barącz, Lwów, 11 III 1868

B.Oss., Rkps 2756, t. 1, s. 325–326

Wielce szanowny Księżę Dobrodziej!

Pismo zakładowe, którego redakcją z powołania mego zajmuję się, zawsze rad Panu posyłam, bo miło mi jest przypomnieć się temu, który jeszcze dla mej nieboszczki żony<sup>396</sup> i dla Wandzi mojej<sup>397</sup> był tak łaskaw, że jej to książeczki, to inne pamiątki nawet kosztowne nadsyłał i dawał dowody przyjaźni szczerzej i życzliwości swej dla nas. O żadnym wywdzięczaniu się proszę nie wspominać, bo Jemu to ode mnie wielka wdzięczność należy.

Ledóchowskiego portretu, ile wiem, nie ma Zakład, ale żal by mi było, iżby Pan Dobrodziej z własnej kieszeni tak znaczne podejmował nakłady. Wszakże to tam w dochody wcale nie obfitujecie.

Pan Godebski w niczym życzliwości swej dla Pana Dobrodzieja nie zmienił. Ale trzeba wejść w jego położenie. Brał na swoje rewersa książki i Panu Dobrodziejowi posyłał. Otóż go przestrzeżono z boku, że gdy o tym dowie się kurator, pan Dzieduszycki (który pod żadnym warunkiem książki bibliotecznego za rogatki lwowskie dawać nikomu nie pozwala), będzie miał wielkie stąd nieprzyjemności. Ta jest jedyna przyczyna, że Panu nie posłał tego, co Pan żądał. Gdyby to było w jego lub mojej mocy, miałbyś Pan Dobrodziej wszystko, bez żadnego z naszej strony wahania się.

<sup>395</sup> Jan Saturnin Słupnicki (181–1890) – przemyski biskup greckokatolicki w latach 1872–1890, wicemarszałek galicyjskiego Sejmu Krajowego w latach 1873–1883.

<sup>396</sup> Żona Bielowskiego – Kordula zmarła 3 X 1865.

<sup>397</sup> Wanda Bielowska zmarła w 1861.

Proszę przyjąć zapewnienie wysokiego poważania i szczerzej życzliwości, z jaką dla Pana Dobrodzieja zostaję –

– przyjaciel i sługa  
Bielowski

Lwów dnia 11 marca 1968

#### 40. List Augusta Bielowskiego do o. Sadoka Barącz, Lwów, 10 VI 1869

B.Oss., Rkps 2756, t. 1, s. 331–332

Wielce szanowny Księżę Dobrodzieju!

Otrzymałem nowy dar Pański *Historię Ormian*<sup>398</sup> i z prawdziwą przyjemnością ją odczytuję. Zawstydzasz mię Pan, wspominając o hojnych jakoby darach ode mnie, kiedy ja drobnostkami nawet rzadko kiedy przysłużyć Mu się miałem sposobność. I teraz oto czuję, że najśluszniej masz Pan prawo żądać dostarczania sobie ksiąg od narodowego Zakładu i gdyby to ode mnie samego zależało, już byłbym Mu dawno posłał; ale według instrukcji nowego Kuratora<sup>399</sup> i zastępcy jego<sup>400</sup> nie mogę tego teraz uczynić; nie omieszkać wszelako przedłożyć to samemu księciu raz jeszcze i skoro przyzwolenie jego nastąpi, uwiadomić Pana o tym nie omieszkać. Tymczasem proszę być pewnym, że jestem z największym poważaniem dla Pana i żywą czuję wdzięczność za to dobre serce Pańskie i te względy, jakich nie tylko ja, ale jeszcze śp. Wandzia moja i jej kochana matka od Pana niezasłużenie doznawaliśmy. Zachowaj mię Pan i nadal w łaskawej pamięci przyjm[ij] szczerze, serdeczne pozdrowienie od przyjaciela i sługi swego –

– Aug[ust] Bielowski

Lwów d. 10/6 [18]69

---

<sup>398</sup> S. Barącz, *Rys dziejów ormiańskich*, Tarnopol 1869.

<sup>399</sup> Lubomirski Jerzy Henryk (1817–1872) – książę, II ordynat przeworski, działacz polityczny, słowianofil, kurator literacki, poseł na sejm galicyjski, kurator Ossolineum w latach 1869–1872. Wcześniej kuratorem był także jego ojciec, książę Henryk Lubomirski.

<sup>400</sup> Małecki Antoni (1821–1913) – historyk literatury, historyk-mediewista, językoznawca, filolog klasyczny, heraldyk, dramaturg, sławista, rektor Uniwersytetu Lwowskiego, profesor uniwersytetów: Jagiellońskiego, Lwowskiego, oraz w Innsbrucku, poseł na Sejm Krajowy Galicji, zastępca kuratora w latach 1869–1872 i 1882–1913.

**41. List Augusta Bielowskiego do o. Sadoka Barącza, Lwów, 7 VI 1872**

B.Oss., Rkps 2756, t. 1, s. 337–338

Lwów dnia 7 czerwca 1872

Wielce szanowny Panie!

Dzieł Panu potrzebnych w prywatnej mojej biblioteczce nie mam, ale wzięłem je na mój rewers z biblioteki Zakładu i Panu je posyłam, mianowicie 16 tomików *Obrazu Polaków*<sup>401</sup> Raczyńskiego<sup>402</sup> i *Pamiętniki*<sup>403</sup> Krzysztofa Zawiszy<sup>404</sup>. Jak tylko Pan zrobisz z nich użytek, odeślij je pod adresem p[ana] Władysława Wisłockiego<sup>405</sup>, kustosa Zakładu. Pożyczkę tę uczyniłem za wiedzą pana Małeckiego<sup>406</sup>, który chętnie zgodził się na to. Szkoda wielka, że Pan nie możesz sam zajrzeć do krakowskich bernardyńskich zbiorów. Najlepiej bowiem mógłbyś zdać sprawę z tego, co tam się ukrywa przez nikogo dotąd niespożytkowane. Czy choć częściowo nie mogliby Panu udzielać do Podkamienia? Lub może byś Pan znalazł osobę pośrednią z Krakowa samym, co by z tego korzystała, np. profesor Szujski<sup>407</sup>? Ja w tej chwili zdrów jestem jako tako, ale właśnie dopiero drugi tydzień, jak przebyłem dość przykrą sła-

<sup>401</sup> *Obraz Polaków i Polski w XVIII wieku: czyli zbiór pamiętników, dyaryszow, korespondencyj publicznych i listów prywatnych, podróży i opisów zdarzeń szczegółowych służących do wyjaśnienia stanu Polski w wieku wspomnianym, wydany z rękopismów przez Edwarda Raczyńskiego*, t. 1–20, Poznań 1840–1844. Jest to seria składająca się z 20 tomów, każdy z nich ma dodatkowo oddzielny tytuł.

<sup>402</sup> Edward Raczyński (1786–1845) – hrabia, ziemianin wielkopolski, fundator Biblioteki Raczyńskich (1829), mecenas sztuk i nauk, wydawca źródeł, członek Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

<sup>403</sup> *Pamiętniki Krzysztofa Zawiszy Wojewody Mińskiego (1666–1721)*, wyd. J. Bartoszewicz, Warszawa 1862.

<sup>404</sup> Zawisza Krzysztof Stanisław herbu Łabędź (1666–1721) – starosta brasławski, czeczerski, doliński i miński, marszałek Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego (1710), nominat wojewoda miński (1720), pamiętnikarz, polityk i żołnierz.

<sup>405</sup> Wisłocki Władysław (1841–1900) – historyk literatury, bibliograf, bibliotekarz. kustosz Biblioteki Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich we Lwowie w latach 1869–1874, od 1878 członek Akademii Umiejętności, od 1874 kustosz Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie; założyciel (1878) i redaktor „Przewodnika Bibliograficznego”, ponadto autor wielu prac z historii literatury, bibliografii.

<sup>406</sup> Por. przyp. 400.

<sup>407</sup> Szujski Józef (1835–1883) – historyk, jeden z krakowskich stańczyków, publicysta, poeta, prozaik, współzałożyciel „Przeglądu Polskiego” i pierwszy sekretarz generalny Akademii Umiejętności w Krakowie.

bość: różę w głowie<sup>408</sup>. Pani Czerwińska i panna Bogumiła zdrowe są i ukłony Panu załączają. O śmierci Pani Agnieszki Babeckiej<sup>409</sup> zapewne Pan wiesz. Łączę wyrazy poważania, z którym raz na zawsze do Pana zostają –

– Przyjaciół i sługa  
Aug[ust] Bielowski

Paczka z książkami pod adresem Pana dziś jeszcze oddaną zostanie na pocztę.

#### **42. List Augusta Bielowskiego do o. Sadoka Barącza, bez daty**

B.Oss., Rkps 2756, t. 1, s. 343

Dobry wieczór Księdzu Dobrodziejowi!

Przepraszam, że natychmiast nie odesłałem Pańskich wypisów, byłem bowiem mocno zajęty. Teraz je posyłam, a resztę sam wkrótce z podziękowaniem odniosę.

Dobrego zdrowia życzę  
sługa  
Bielowski

#### **43. List Augusta Bielowskiego do o. Sadoka Barącza, bez daty**

B.Oss., Rkps 2756, t. 1, s. 347

Niech Ksiądz Dobrodziej będzie łaskaw wypisać mi dokładnie tytuł tej książki, która jest łańcuchem przymocowana do szafy. Choćby tu na tej samej kartce –

– Sługa  
Bielowski

P.S. Chaldejski rękopis<sup>410</sup> jeśli już niepotrzebny, może Pan przysłać przez oddawcę.

---

<sup>408</sup> Róża (łac. *erysipelas*) – zakaźna choroba skóry wywołana przez paciorkowce, jest ostrym stanem zapalnym skóry i tkanki podskórnej charakteryzującym się wysoką gorączką, nagłym początkiem i szybkim przebiegiem.

<sup>409</sup> Por. przyp. 348.

<sup>410</sup> Nie wiadomo, o jakie źródło chodzi. Można przypuszczać, że mogło to być jedno ze źródeł ormiańskich, które Ossolineum posiadało.

**44. List Augusta Bielowskiego do o. Sadoka Barącza, bez daty**

B.Oss., Rkps 2756, t. 1, s. 351

Szanowny Księżu Dobrodzieju!

Dokupił, przyjechał, ale jest słaby i leży w łóżku. Powiedział mi, że jutro spodziewa się wstać, a pierwsza wizyta, którą zrobi, będzie do Pana<sup>411</sup>.

Pozdrowienia serdeczne łączę  
Bielowski

**Bibliografia****Źródła rękopiśmienne****Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów w Krakowie**

Pk 3: *Kronika klasztoru ww. oo. dominikanów w Podkamieniu od roku 1800 rozpoczęta przez księdza Sadoka Barącza.*

Świętochowski R., *Odpisy źródeł i opracowań do historii dominikanów w Polsce*, t. 2 – bez sygn.

**Biblioteka Jagiellońska, Dział Rękopisów**

Rkps 7881 IV: *Fragment korespondencji Augusta Bielowskiego z lat 1855–1869 oraz listy różnych autorów do różnych adresatów z lat 1832–1869.*

**Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu:**

Rkps 2432/II: *Korespondencja Augusta Bielowskiego. Listy od różnych osób z lat 1842–1876.*

Rkps 2756/II: *Korespondencja ks. Sadoka Barącza. Listy od różnych osób z lat 1852–1879*, t. 1–2 (mikrofilm 1637).

Rkps 2757/II: *Korespondencja ks. Sadoka Barącza. Listy od różnych osób z lat 1853–1879*, t. 1 (mikrofilm 1639), t. 2 (mikrofilm 1640).

Rkps 2758/II: *Korespondencja ks. Sadoka Barącza. Listy od różnych osób z lat 1855–1879 i b. d.*, t. 1 (mikrofilm 1638), t. 2 (mikrofilm 1664).

**Źródła drukowane**

Barącz S., *Cerkiew w Ponikowicy*, „Tygodnik Katolicki” (Grodzisk) 1865, nr 15, s. 136–139.

Barącz S., *Pamiętki jazłowieckie*, Lwów 1862.

Barącz S., *Pamiętki miasta Stanisławowa*, Lwów 1858.

Barącz S., *Pamiętniki dziejów polskich. Z aktów urzędowych lwowskich i z rękopismów*, Lwów 1855.

<sup>411</sup> Trudno ustalić, o kim jest tutaj mowa. Można wnioskować, iż ów list musiał powstać w okresie, kiedy Barącz mieszkał jeszcze we Lwowie. O tym też świadczy adres na kopercie, który jest dołączony do liściku: „Księdzu Barączowi Dobrodziejowi w miejscu”.



- Barącz S., *Pamiętniki miasta Żółkwi*, Lwów 1852.
- Barącz S., *Pamiętniki zakonu bernardynów w Polsce*, Lwów 1874.
- Barącz S., *Rys dziejów ormiańskich*, Tarnopol 1869.
- Barącz S., *Rys dziejów Zakonu Kaznodziejskiego w Polsce*, t. 1–2, Lwów 1861.
- Barącz S., *Wiadomości o Ponikowicy Małej*, Poznań 1886.
- Barącz S., *Wiadomość o klasztorze WW. OO. Dominikanów w Podkamieniu*, Lwów 1858.
- Barącz S., *Wolne Miasto Brody*, „Kółko Rodzinne” 1860, nr 35, s. 469–471, nr 36, s. 481–483, nr 37, s. 500–502.
- Barącz S., *Wolne miasto handlowe Brody*, Lwów 1865.
- Barącz S., *Żywoty sławnych Ormian w Polsce*, Lwów 1856.
- Bartoszewicz J., [Rec.:] *Pamiętniki dziejów polskich, z aktów urzędowych lwowskich i rękopismów, zebrał ksiądz Sadok Barącz Dominikanin we Lwowie. W drukarni Zakładu narodowego imienia Ossolińskich. Nakładem Wojciecha Monieckiego, uprzywilejowanego dzierżawcy tejże drukarni. 1855. W 8ce. Str. 310*, „Biblioteka Warszawska” 1857, t. 4, s. 737–747.
- Bartoszewicz J., [Rec.:] *Żywoty sławnych Ormian w Polsce. Napisał ks. Sadok Barącz Dominikanin. W 8ce. Str. VII i 415, Lwów 1856 r.*, „Biblioteka Warszawska” 1857, t. 4, s. 493–517.
- Bielowski A., *Pokucie*, „Czas. Dodatek miesięczny” 1857, t. 6, z. 18, s. 653–734.
- Bielowski A., *Szymon Szymonowicz*, „Pamiętnik Akademii Umiejętności w Krakowie. Wydział filologiczny i historyczno-filozoficzny” 1875, t. 2, s. 150–213.
- Bielowski A., *Troga ulamki*, „Biblioteka Warszawska” 1854, t. 1, s. 169–173.
- Chłopocka H., *Korespondencja Augusta Bielowskiego z Biblioteką Kórnicką w latach 1845 do 1876*, cz. I: *Wymiana listów z Tytusem Działyńskim w latach 1847 do 1860*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1980, t. 16, s. 163–233.
- Chłopocka H., *Korespondencja Augusta Bielowskiego z Biblioteką Kórnicką w latach 1845 do 1876*, cz. II: *Wymiana listów z Kajetanem Wincentym Kielisińskim, Ludwikiem Koenigiem, Wojciechem Kętrzyńskim, Janem Działyńskim, Celestyną Zamoyską-Działyńską i Zygmuntem Celichowskim*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1981, t. 17, s. 149–192.
- Kawalec A., *Listy Augusta Bielowskiego do żon: Korduli i Justyny Bielowskich [w:] Znani i nieznanzi dziewiętnastowiecznego Lwowa. Studia i materiały*, t. 4, red. L. Michalska-Bracha, M. Przeniosło, Kielce 2014, s. 207–221.
- Korespondencja Karola Szajnochy*, zebrał, wstępem i przypisami opatrzył H. Barycz, t. 1–2, Wrocław 1959.
- Listy Ignacego Józefa Kraszewskiego do Redakcji Gazety Warszawskiej*, „Gazeta Warszawska” 1857, nr 12, s. 1–2.
- Stadnicki A., *Materiały do historii miast Galicyjskich*, cz. 2: *Pamiętniki miasta Żółkwi (przez Ks. Sadoka Barączę)*, „Dodatek Tygodniowy przy Gazecie Lwowskiej” 1856, nr 34, s. 139–140, nr 35, s. 143–144.
- Zawadzki W., *Pamiętnik życia literackiego w Galicji*, wyd. Antoni Knot, Kraków 1961.

### Prasa i czasopisma

- „Biblioteka Ossolińskich” 1861, t. 1–1869, t. 12.
- „Biblioteka Warszawska” 1854, t. 1, t. 3, t. 4.
- „Biblioteka Warszawska” 1856, t. 4, s. 432.
- „Biblioteka Warszawska” 1857, t. 4.
- „Czas. Dodatek miesięczny” 1856, t. 1.

- „Czas. Dodatek miesięczny” 1857, t. 6.  
 „Czas” 1856, nr 52.  
 „Dodatek Tygodniowy przy Gazecie Lwowskiej” 1856, nr 34, nr 35.  
 „Dodatek Tygodniowy przy Gazecie Lwowskiej” 1859, nr 27, nr 28, nr 29, nr 32, nr 37.  
 „Gazeta Warszawska” 1857, nr 12.  
 „Kółko Rodzinne” 1860, nr 35, nr 36, nr 37.  
 „Rozmaitości. Pismo dodatkowe do Gazety Lwowskiej” 1858, nr 52.  
 „Tygodnik Katolicki” (Grodzisk), 1865, nr 15.

### Opracowania

- Banaszak M., *Barącz Sadok Wincenty Fereriusz (1814–1892), dominikanin, historyk Kościoła* [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, red. H.E. Wyczawski, t. 1, Warszawa 1981, s. 102–104.
- Bruchnalski W., *Epistulografia. Panegiryk* [w:] *Encyklopedia Polska*, t. 22, Kraków 1918, s. 187–197.
- Charewiczowa Ł., *Historia i miłośnictwo Lwowa*, Lwów 1938.
- Cybulski M., *Obyczaje językowe dawnych Polaków. Formuły werbalne w dobie średniopolskiej*, Łódź 2003.
- Cybulski M., *Pan i sługa. Niektóre społeczne uwarunkowania zmian w polskich obyczajach językowych* [w:] *Uwarunkowania i przyczyny zmian językowych. Zbiór studiów*, red. E. Wróblewska, Warszawa 1994, s. 31–39.
- Cysewski K., *Teoretyczne i metodologiczne problemy badań nad epistulografią*, „Pamiętnik Literacki” 1997, t. 88, nr 1, s. 95–110.
- Cysewski K., *Wokół teorii listu: bez paradoksów* [w:] *Genologia i konteksty*, red. C P. Dutka, Zielona Góra 2000, s. 125–132.
- Czarnik B., *Mianowanie Augusta Bielowskiego skryptorem w Zakładzie Ossolińskich*, „Pamiętnik Literacki” 1912, t. 11, s. 322–328.
- Knutel D.G., *Sadok Barącz (1814–1892)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, t. 2, red. J. Maternicki, P. Sierżęga, L. Zaskilniak, Rzeszów 2014, s. 33–40.
- Dutkowska M.A., *August Bielowski (1806–1876) – wydawca Monumenta Poloniae Historica i jego współpracownicy* [w:] *Znani i nieznanzi dziewiętnastowiecznego Lwowa. Studia i materiały*, t. 3, red. L. Michalska-Bracha, M. Przeniosło, Kielce 2013, s. 31–52.
- Fastnacht A., Matwiejów M., *Rękopisy Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich* [w:] *Zbiory rękopisów w bibliotekach i muzeach w Polsce*, oprac. D. Kamolowa przy współudziale T. Sieniackiej, Warszawa 2003, s. 485–513.
- Finkiel L., *Karol Szajnocha bibliotekarzem. Zakładowi Narodowemu imienia Ossolińskich w stulecie pracy i zasług*, Kraków 1928.
- Fras Z., *Demokraci w życiu politycznym Galicji w latach 1848–1873*, Wrocław 1997.
- Gacowa H., *Bielowski August* [w:] *Dawni pisarze polscy. Od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, t. 1, Warszawa 2000, s. 62–64.
- Gałyga M., *August Bielowski* [w:] *Portrety ossolińskie. Antologia wspomnień*, Wrocław 1992, s. 64–71.
- Gałyga M., *Z działalności Augusta Bielowskiego w Ossolineum 1851–1864* [w:] *Z dziejów Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich. Studia i materiały*, red. J. Albin, Wrocław 1978, s. 63–121.

- Goriaczko-Borkowska A., *Twórczość poetycka Augusta Bielowskiego*, Wrocław 1965.
- Informator o polonikach w zbiorach rękopiśmiennych Lwowskiej Narodowej Naukowej Biblioteki Ukrainy im. Wasyla Stefanyka*, cz. 1: *Zbiory Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich zinwentaryzowane przed 1945 r.*, oprac. M. Matwijów, E. Ostromecka, Wrocław 2010.
- Karolczak K., *Maurycy Dzieduszycki (1813–1877), zastępca kuratora Zakładu Naukowego imienia Ossolińskich we Lwowie, pisarz, historyk* [w:] *Znani i nieznanzi dziewiętnastowiecznego Lwowa. Studia i materiały*, t. 4, red. L. Michalska-Bracha, M. Przeniosło, Kielce 2014, s. 11–27.
- Kawalec A., *Zakład Narodowy im. Ossolińskich a historiografia lwowska w dobie przedautonomicznej* [w:] *Historia – mentalność – tożsamość. Studia z historii, historii historiografii i metodologii historii*, red. K. Polasik-Wrzosek, W. Wrzosek, L. Zaszkiłniak, Poznań 2010, s. 95–117.
- Kawalec A., *Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie w XIX wieku – stan badań i postulaty* [w:] *Galicja 1772–1918. Problemy metodologiczne, stan i potrzeby badań*, t. 2, red. A. Kawalec, W. Wierzbieniec, L. Zaszkiłniak, Rzeszów 2011, s. 298–313.
- Kętrzyński W., *August Bielowski*, „Ateneum” 1877, t. 4, s. 313–325.
- Knot A., *August Bielowski. Uwagi do korespondencji i przyczynki do działalności spiskowej*, „Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1953, t. 4, s. 173–194.
- Knot A., *Dzieje Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Stan badań i postulaty*, „Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1970, t. 6, s. 61–72.
- Knot A., *Karty z życia Augusta Bielowskiego*, „Roczniki Bibliologiczne” 1961, t. 5, s. 187–209.
- Kolasa J., *Bibliografia czasopisma Zakładu Narodowego im. Ossolińskich 1828–1869*, „Rocznik Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich” 1957, t. 5, s. 475–576.
- Korzon K., *Dyrektura Ossolineum w latach 1851–1918*, „Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1973, t. 8, s. 115–145.
- Korzon K., *Wojciech Kętrzyński 1838–1918. Zarys biograficzny*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1993.
- Korzon K., *Zarys dziejów oficyny ossolińskiej* [w:] *Drugi z oficyny ossolińskiej 1828–1918*, red. K. Korzon, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983, s. 5–42.
- Kosiński J.A., Turalska M., *Ofiarodawcy Biblioteki Ossolineum 1817–1848*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968.
- Kośka M., *Kolekcjoner i wydawca. Problemy edytorstwa źródeł średniowiecznych w korespondencji Aleksandra Przeździeckiego z Augustem Bielowskim*, „Przegląd Humanistyczny” 1994, t. 38, nr 3, s. 99–109.
- Krakowski S., *List jako źródło historyczne. Uwagi w sprawie definicji i kategoryzacji*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Naukowych Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” 1986, t. 40, nr 8, s. 1–8.
- Księga darczyńców Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, red. M. Pękalska, Wrocław 2017.
- Kupczyński T., *Bielowski August (1806–1876)* [w:] *Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej. Życiorysy, streszczenia, wyjątki*, t. 8: *Wypisy nr 881–932*, red. B. Chlebowski, I. Chrzanowski, H. Galli, G. Korybut, M. Kridl, Warszawa 1913, s. 481–499.
- Lepszy K., *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, Warszawa 1953.
- Leska-Dorenda A., *Werbalne formuły grzecznościowe w epistolografii (od połowy XVIII do połowy XIX wieku)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2008, t. 10, s. 79–104.

- Lewandowska-Jaraczewska I., *Zakład Narodowy im. Ossolińskich za dyrektury Adama Kłodzińskiego 1839–1849*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980.
- Loret-Heintsch J., *Władysław Tadeusz Wisłocki i jego „Ruch Słowiański”*, „Ze Skarbca Kultury” 1967, t. 19, s. 116–122.
- Miławicki M., „Dlaczegożbym tedy nie miał pisać o bazylianach?”. *O. Sadoka Barączca OP zainteresowania historią zakonu Św. Bazylego* [w:] *Pro Bibliothecarum et Bibliothecariorum bono. Księga jubileuszowa z okazji 70. urodzin profesor Marii Pidlypczak-Majerowicz*, red. J. Czyrek, B. Górna, Wrocław 2016 („Z problemów bibliotek naukowych Wrocławia”, t. 12), s. 195–213.
- Miławicki M., „Świat ode mnie zawsze rzeczy nadzwyczajnych wymagał a ponadto niesłusznie”. *O. Sadok Wincenty Barącz OP (1814–1892) w świetle źródeł*, „Lahahayer” 2013, t. 2, s. 153–198.
- Nicińska M., *Teoria listu z perspektywy dziewiętnastowiecznych badaczy i wydawców epistolografii* [w:] *Epistolografia dawnej Rzeczypospolitej, t. 2: (stulecia XVIII–XIX)*, red. P. Borek, M. Olma, Kraków 2011, s. 91–102.
- Pawłowska A., *Formuły werbalne polskiej etykiety językowej od połowy XVIII do lat sześćdziesiątych XIX wieku. Analiza socjolingwistyczna*, Łódź 2014.
- Piechota M., *List* [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykowa, Wrocław 2009, s. 483–485.
- Różiewicz J., *Listy Augusta Bielowskiego do Afanasija Byczkowa*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1984, t. 29, nr 2, s. 435–444.
- Semkowicz W., *Bielowski August* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 2, Kraków 1936, s. 58–59.
- Skwarczyńska S., *Teoria listu*, Lwów 1927 (nowe wydanie: oprac. E. Feliksiak, M. Leś, Białystok 2006)
- Skwarczyńska S., *Wokół teorii listu (Paradoksy)*, „Pamiętnikarstwo Polskie” 1972, nr 4, s. 37–45.
- Skwarczyńska S., *Pomiędzy historią a teorią literatury*, Warszawa 1975.
- Smirnow J., *Postać księdza Sadoka Barączca w świetle mało znanych materiałów archiwalnych*, „Biuletyn Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego” 2004, nr 38/39, s. 13–14.
- Sochocka J., *Duża litera a człowiek w polskiej epistolografii*, „Społeczeństwo. Edukacja. Język” 2015, t. 3, s. 149–157.
- Stopka K., *Tożsamość Ormian w Galicji*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2017, t. 144, z. 2, s. 335–355.
- Stulecie Gazety Lwowskiej 1811–1911*, t. 1–4, Lwów 1911–1914.
- Sudolski Z., *Korespondencja* [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykowa, Wrocław 2009<sup>4</sup>, s. 431–435.
- Sudolski Z., *Polski list romantyczny*, Kraków 1997.
- Toczek A., *Lwowskie środowisko historyczne i jego wkład w kulturę książki i prasy (1860–1918)*, Kraków 2013.
- Trzynadłowski J., *List i pamiętnik. Dwie formy wypowiedzi osobistej*, „Pamiętnikarstwo Polskie” 1975, 5, nr 1–4, s. 79–87.
- Trzynadłowski J., *List i pamiętnik. Dwie formy wypowiedzi osobistej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prace Literackie” 1977, t. 19, s. 3–13.
- Trzynadłowski J., *Małe formy literackie*, Wrocław 1977, s. 82–97.
- Trzynadłowski J., *Ossolineum w dziejach nauki polskiej*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1967, t. 12, nr 4, s. 715–721.

- Trzynadłowski J., *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich 1817–1867. Zarys dziejów*, Wrocław 1967, s. 81–87.
- Tyrowicz M., *Godebski Franciszek Ksawery (1801–1869)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 8, Wrocław 1990, s. 166–168.
- Tyrowicz M., *Ossolineum a życie polityczne Galicji w dobie przedautonomicznej* [w:] *Ossolineum. Księga pamiątkowa w 150-lecie Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich*, red. B. Olszewicz, Wrocław 1967, s. 143–168.
- Umińska-Tytoń E., *Polszczyzna dziewiętnastowiecznych salonów*, Łódź 2011.
- Wasył F., *Dziwna etniczność. Kształty tożsamości Ormian galicyjskich*, „Krakowskie Pismo Kresowe” 2012, t. 4, s. 69–90.
- Wierzbicki A., *August Bielowski (1806–1876)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, t. 1, red. J. Maternicki, współpraca L. Zaskilniak, Rzeszów 2007, s. 49–62.
- Wierzbicki A., *Poczet historyków polskich. Historiografia polska doby podzaborowej*, Poznań 2014, s. 73–81.
- Żukiewicz K.M., *Dzieje cudownego obrazu Maryi w kościele oo. Dominikanów w Podkamieniu*, Kraków 1907.
- Дашкевич Я., *Постамі. Нарису про діячів історії, політики, культури*, Львів 2016.

*I remain a kind friend.*

**Correspondence between historian August Bielowski  
and Dominican Sadok Barącz**

*Summary*

August Bielowski and Dominican Sadok Barącz were connected not only by means of friendship but also common passion which was history. It is confirmed by their mutual correspondence from years 1854–1872. This text is a critical editing of the letters by both scientists with a preface and comments. This correspondence brings both historians' scientific view closer, it shows their relations, the reality of contemporary life and it characterizes the scientific environment of Galicia at that time. It also reveals problems which both researchers had to face.

**Key words:** August Bielowski, Sadok Barącz, Dominicans, Armenians, correspondence, history, Ossolineum, Lviv, Podkamień

Adam Świątek

(Uniwersytet Jagielloński)

## ***W sprawie ruskiej* Platona Kosteckiego**

Artykuł zawiera edycję krytyczną rękopisu Platona Kosteckiego pt. *W sprawie ruskiej* z 1863 r., znajdującego się w Lwowskiej Narodowej Naukowej Bibliotece Ukrainy im. W. Stefanyka. Tekst ten, najprawdopodobniej nigdy nieopublikowany, stanowi interesującą analizę stanu świadomości galicyjskich Rusinów na początku lat 60. XIX w. Autor nie tylko ukazuje idee i postawy polityczne popularne wśród ruskich elit, ale także podejmuje się zadania szukania odpowiedzi na pytanie o przyczyny niechęci Rusinów do Polaków oraz proponuje rozwiązania mające zmienić ów stan rzeczy. W opracowaniu krytycznym rękopisu starano się omówić takie zagadnienia jak: sylwetka autora, cytawalność rękopisu w literaturze przedmiotu, problem datacji, struktura dokumentu, ważniejsze tezy, powody nieopublikowania autografu, kwestie edytorskie.

**Słowa kluczowe:** Platon Kostecki, Rusini, stosunki polsko-ruskie, Galicja, lata 60. XIX w.

W Lwowskiej Naukowej Narodowej Bibliotece im. Wasyla Stefanyka, w dawnym fondzie ossolińskim, znajduje się interesujący rękopis zatytułowany *W sprawie ruskiej* autorstwa Platona Kosteckiego<sup>1</sup>. Tekst ów stanowi ciekawe źródło do badań nad stanem świadomości ludności ruskiej w Galicji w latach 60. XIX w. i uzupełnia kwestie, które podejmowali inni pisarze, publicyści czy politycy tego okresu w tzw. sprawie ruskiej. Wystarczy wymienić funkcjonujące w powszechnym obiegu i wielokrotnie cytowane rozprawy Kaspra Cięglewicza, Antoniego Dąbczańskiego czy Henryka Schmitta, a później także inne: Mariana Gorzkowskiego, Zygmunta Miłkowskiego, Stanisława Tarnowskiego, Bernarda Kalickiego, Jana Czerwińskiego, Józefa Łokietka, Leona Daniluka, Teofila Merunowicza i wielu innych, których samo wypisanie i omówienie zasługiwałyby na odrębne studium<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Львівська національна наукова бібліотека України імені В. Стефаника (dalej: ЛННБУ), ф. 5: Zbiór rękopisów Biblioteki Ossolińskich, оп. 1: Рękopisy, 3063/II: Kostecki Platon, *W sprawie ruskiej*.

<sup>2</sup> K. Cięglewicz, *Rzecz czerwono-ruska 1848 roku*, Lwów 1848; A. Dąbczański, *Wyjaśnienie sprawy ruskiej*, Lwów 1848; H. Schmitt, *Kilka słów bezstronnych w sprawie ruskiej*,

Tym, co nadaje rękopisowi szczególny charakter, jest fakt, że Kostecki sam był Rusinem, i to nie tylko z pochodzenia, pisał także różnego typu utwory literackie w języku ruskim i działał na polu rozwoju narodowości ruskiej w latach 50. i na początku lat 60. Jest przykładem człowieka, który swoim życiem i literacką oraz dziennikarską aktywnością odzwierciedlał postawę typu *gente Rutheni, natione Poloni*, co więcej, z czasem stał się „ikoną” tej formacji.

## Autor

Kostecki urodził się w 1832 r. w małej wsi Więckowice na Samborszczyźnie jako syn greckokatolickiego księdza Jana Kosteckiego. Gdy miał 5 lat, przeniósł się wraz z ojcem do Leska i tam rozpoczął edukację podstawową. Gimnazjum ukończył w Samborze, a następnie zapisał się na kursy filozoficzne w Przemyślu, które miały być przygotowaniem do studiów uniwersyteckich. Nie poszedł w ślady ojca, choć rozważał wstąpienie do zakonu bazylianów. Zapisał się na Uniwersytet Lwowski na Wydział Prawniczy, na którym studiował w latach 1851/52–1853/54, ale studiów nie ukończył. Rozpoczął wówczas niełatwą karierę literata i dziennikarza. W 1854 r. Jan Dobrzański – również *gente Ruthenus, natione Polonus* i późniejszy jego bliski towarzysz – przyjął go do „Nowin” na stanowisko korektora. W 1854 r. Kostecki przeniósł się do redakcji ruskiego czasopisma „Zorja Hałyćka”, w której pracował do 1856 r. W 1857 r. wyprowadził się ze Lwowa do Medyki, gdzie nawiązał przyjacielskie kontakty z ówczesnym młodym pokoleniem polskich literatów: Mieczysławem Pawlikowskim, Kornelem Ujejskim i Mieczysławem Romanowskim<sup>3</sup>. W 1858 r. powrócił do Lwowa i wszedł do redakcji „Przeglądu Politycznego Powszechnego” (od 1860 r. „Przeglądu Powszechnego”). Za swój artykuł z 1861 r., w którym krytykował zniemczenie Uniwersytetu Lwowskiego i postulował wprowadzenie nauczania w języku polskim i ru-

---

Lwów 1861; [B. Kalicki], *Kwestya ruska*, Lwów 1871; M. Gorzkowski, *Przegląd kwestyj spornych o Rusi*, Kraków 1875; Z. Miłkowski, *Sprawa ruska. Prowodyrowie Rusi spółcześni*, Poznań 1879; tenże, *Sprawa ruska w stosunku do sprawy polskiej*, Lwów 1902; S. Tarnowski, *O Rusi i Rusinach*, Kraków 1891; [J. Czerwiński], *O Rusinach i dla Rusinów*, Kraków 1891; Jił [J. Łokietek], *Sprawa ruska. Wspomnienia, spostrzeżenia, uwagi, wnioski*, Kraków 1891; Ukrainiec [L. Daniluk], „*Wiz i perewiz*” czyli *Ukraina galicyjska w prawdziwym oświeceniu*, Lwów 1904; T. Merunowicz, *Sprawa ruska i kongres pokojowy. Referat opracowany dla polskiego biura pracy kongresowych*, Lwów 1919.

<sup>3</sup> Por. ЛІННБУ, ф. 76: Archiwum Pawlikowskich, on. 2, спп. 214: Kostecki Platon, 11 listów i wiersze; *W promieniu Lwowa, Żukowa i Medyki. Listy Mieczysława Romanowskiego 1853–1863*, oprac. i wstęp B. Gawin, Z. Sudolski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1972, s. 295–296.

skim<sup>4</sup>, został skazany na dwa miesiące więzienia. Po wyjściu z więzienia wydał w 1862 r. w drukarni Karola Wilda tom ruskich wierszy – pisanych czcionką łacińską – zatytułowany *Poezyi*<sup>5</sup>. Zasłynął zwłaszcza wierszem *Nasza mołytwa*, który chwalił „Jako Trojęcę tak jedyną / Polszcze, Ruś i Łytwę”; słowa te najlepiej zresztą oddają światopogląd autora i idee, którym pozostał wierny do końca życia. Od 1862 r. Kostecki rozpoczął współpracę z „Gazetą Narodową”. W jej redakcji znalazł stałe zatrudnienie od 1865 r. i przepracował ponad pół stulecia. Od 1885 r. był redaktorem naczelnym pisma. W trakcie swojej dziennikarskiej kariery niejednokrotnie formułował bardzo wyraziste sądy i opinie. Jego teksty zdradzają nie tylko antyrosyjskie, ale również antyniemieckie nastawienie. Przede wszystkim stał jednak na stanowisku patriotyzmu polsko-rusko-litewskiego. Idea ta z każdą dekadą coraz bardziej kłóciła się z postulatami politycznymi rozwijającego się ruchu narodowego Rusinów. Mimo to Kostecki angażował się zarówno na polu literackim, jak i społecznym, odważnie głosząc swoje poglądy. Był członkiem licznych polskich towarzystw (m.in. „Sokoła”, Koła Artystyczno-Literackiego, Czytelni Akademickiej we Lwowie) czy współorganizatorem ważnych obchodów jubileuszowych, odwołujących się do idei polsko-ruskiego braterstwa (jak np. obchodów 300. rocznicy zawarcia unii lubelskiej w 1869 r.). Kostecki zmarł w maju 1908 r., niedługo po zabójstwie namiestnika Galicji Andrzeja Potockiego przez ukraińskiego studenta Myrosława Siczynskiego. Oba te wydarzenia, zbiegając się ze sobą w czasie, zwiastowały Lwowianom koniec pewnej epoki – idea polsko-ruskiego braterstwa, odzwierciedlona w życiu i twórczości Kosteckiego, nieodwracalnie się kończyła<sup>6</sup>.

<sup>4</sup> [P. Kostecki], *Uniwersytet Lwowski*, „Przegląd Powszechny” 1861, nr 2 z 3 I.

<sup>5</sup> Tenże, *Poezyi*, Lwów 1862.

<sup>6</sup> Więcej o Platonie Kosteckim czytaj w: G. Korbut, *Literatura polska od początków do wojny światowej*, t. 3: *Od roku 1820 do 1863*, Kasa im. Mianowskiego, Warszawa 1930, s. 582; M. Tyrowicz, *Kostecki Platon* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 14, Instytut Historii PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968–1969, s. 340; *Bibliografia literatury polskiej – Nowy Korbut*, t. 8: *Romanizm. Hasła osobowe K-O*, red. I. Śliwińska, S. Stupkiewicz, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1969, s. 107–108; P. Кирчів, *Косецький Платон Іванович* [w:] *Українська радянська енциклопедія*, т. 5: *Кантата–Жулики*, гол. ред. М. Бажан, Київ 1980, s. 448; J. Komorowski, *Platona Kosteckiego Hołd Calderonowi*, „Pamiętnik Teatralny”, R. 48, 1999, z. 3–4, s. 96–108; W. Albrecht-Szymanowska, *Kostecki Platon 1831–1908* [w:] *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i biblioteczny*, t. 2, Warszawa 2001, s. 218–219; I. Чорновол, *Останній генте Rutheni, nazione Poloni. Платон Косецький*, „Львівська Газета” 2007, № 119 z 13 VII; A. Świątek, *Wizja Rzeczypospolitej w twórczości literackiej Platona Kosteckiego* [w:] *Piłsudski i jego czasy*, red. M. Hańderk, A. Świątek, Koło Naukowe Historyków Studentów UJ, Kraków 2007, s. 203–210; A. Świątek, „Serdeczny Mistrzu, Tyś dziejów nie mierzył. Lokciem dziesiątków lat, Ty w Ruś uwierzył”. *Platon Kostecki a Jan Matejko – historia niezwykłej*



Rękopis, o którym tu mowa, nie ukazuje jednak człowieka bezkrytycznie głoszącego idee zawarte tak dosadnie w *Naszej mołytwie*. Z treści rękopisu poznajemy Kosteckiego jako baczного obserwatora zmieniającej się rzeczywistości w Galicji na początku lat 60. XIX w., przez co tekst ten faktycznie stanowi ważny, bo krytyczny, głos tego czasu. Dodajmy, jest to głos Rusina polonofila (określenie Kosteckiego Polakiem byłoby w tym czasie raczej nadużyciem), człowieka, który przede wszystkim dostrzegał błędy Polaków względem sąsiedniej narodowości. W swoim tekście podawał też pewne propozycje rozwiązania tłącego się konfliktu polsko-ruskiego, które jednak nie doczekały się wcielenia. Pytaniem otwartym pozostaje, co by było, gdyby chociaż część recept Kosteckiego udało się zrealizować w latach 60. XIX w.

### Odwołania w literaturze

Rękopis przypomina szkic do jakiejś większej pracy albo wręcz mógł być przeznaczony do publikacji w odcinkach w którejś z galicyjskich gazet. Nie odnajdujemy jednak publikacji tegoż rękopisu ani w „Gazecie Narodowej”, z którą Kosteczki współpracował od 1862 r., ani w „Dzienniku Literackim”, w którego zespole redakcyjnym zasiadał w latach 1861–1865, ani w „Przeglądzie Powszechnym” w latach 1860–1861 i jego kontynuacjach, tj. „Dzienniku Polskim” (1861–1862) oraz „Przeglądzie” (1863). Prawdopodobnie więc rękopis ten nigdy nie ukazał się drukiem. Myląca może okazać się informacja podana w „Kłosach” w 1881 r., powtarzana potem w innych opracowaniach, sugerująca, że dziennikarz opublikował w „Dzienniku Polskim” w 1860 r. „artykuł o sprawie rusińskiej (1860), który wielkie zjednał sobie uznanie tak u Polaków, jak i u Rusinów”<sup>7</sup>. W rzeczywistości „Dziennik Polski” jeszcze wtedy nie istniał, a ukazywał się „Przegląd Powszechny”. Nie opublikowano

---

znajomości [w:] *Per aspera ad astra. Materiały z XVI Ogólnopolskiego Zjazdu Historyków Studentów*, t. 14, red. tenże, Koło Naukowe Historyków Studentów UJ, Kraków 2008, s. 169–177; tenże, *Platon Kosteczki – zapomniany propagator unii polsko-rusko-litewskiej* [w:] *Шевченківська весна. Матеріали міжнародної науково-практичної конференції молодих учених*, вип. 6, ч. 2: *Праці аспірантів та студентів*, т. 2, ред. В. Колесник, СПД Цимбаленко Є. С., Київ 2008, s. 241–244; A. Świątek, *Kosteczki Platon* [w:] *Przemyski słownik biograficzny*, t. 1, Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyślu, Przemyśl 2009, s. 39–44; tenże, *Platon Kosteczki – swój czy obcy w polsko-ukraińskim społeczeństwie Galicji Wschodniej drugiej połowy XIX wieku* [w:] „*Swój i „obcy”*” *Materiały z I Międzynarodowej Sesji Humanistycznej. Toruń 17–19 V 2009*, red. A. Zglińska [et al.], „In tempore” – „Teką historyka”, Toruń–Warszawa [2009], s. 175–184; tenże, *Gente Rutheni, natione Poloni. Z dziejów Rusinów narodowości polskiej w Galicji*, Kraków 2014, *passim*.

<sup>7</sup> *Platon Kosteczki*, „Kłosy” 1881, nr 831 z 21 V (2 VI), s. 342.

jednak w nim żadnego tekstu Kosteckiego, który nosiłby taki tytuł. Jedynie w „Czytelni dla Młodzieży” u progu 1861 r. dziennikarz ogłosił artykuł pt. *Fragment ruski*<sup>8</sup>, ale nie wykazuje on podobieństwa do przywoływanego tu rękopisu. Być może redaktor „Kłosów” miał zatem na myśli ogłoszoną przez Kosteckiego w „Przeglądzie Powszechnym” recenzję publikacji pt. *Zorja Galickaja jako album na god 1860* wydanej przez Bohdana Didyckiego. Polemika ta faktycznie wywołała pewien rezonans w polsko-ruskim społeczeństwie w Galicji.

Interesujące jest już samo to, że po polskiej stronie nikt dotychczas, z wyjątkiem Marcelego Handelsmana, nie zainteresował się tekstem Kosteckiego. Wspomniany badacz, pisząc w 1937 r. swoją pracę pt. *Ukraińska polityka ks. Adama Czartoryskiego przed wojną krymską*, przywoływał krytyczne opinie Kosteckiego, które ukazywały zaniedbania Polaków w stosunku do Rusinów w dobie Wiosny Ludów<sup>9</sup>. Handelsmana nie interesował jednak w żaden szczególnie sposób sam Kostecki.

Rękopisem z racji tego, że stanowi interesującą analizę stanu świadomości ludności ruskiej w Galicji Wschodniej na progu doby konstytucyjnej, bardziej interesowali się natomiast sami Rusini, i to już od lat 60. XIX w. W kilku numerach ukraińskiego dziennika „Diło” z 1892 r.<sup>10</sup> odnajdujemy ukraińskojęzyczny przedruk innego rękopisu, napisanego po polsku, a zatytułowanego „II. Ruś galicyjska”, niestety nieznanego autorstwa. Tekst ten miał powstać w 1866 r. Jak informuje nota wydawcy, manuskrypt ten przekazał „jednemu z wydatniejszych lwowskich Rusinów-narodowców” zmarły w 1890 r. Mychajło Dymet, lwowski kupiec i ruski działacz kulturalno-oświatowy. Wydawca twierdził, że tekst ten był nieopublikowaną kontynuacją artykułu pt. *I. Ruś zakordonowa*, ogłoszonego drukiem w „Przyjacielu Domowym” w 1867 r.<sup>11</sup> Ów nieznany autor musiał mieć w ręku rękopis Kosteckiego, przywołuje bowiem cytaty z jego pracy. Pisał: „Z polskiego rękopisu jednego z galicyjskich pisarzy wyjmiemy ot taki ustęp, który nam to naj-

<sup>8</sup> P. Kostecki, *Fragment ruski*, „Czytelnia dla młodzieży” 1861, nr 1 z 2 I, s. 3-5.

<sup>9</sup> M. Handelsman, *Ukraińska polityka ks. Adama Czartoryskiego przed wojną krymską*, Warszawa 1937, s. 62, 72, 97.

<sup>10</sup> „Молода Русь” въ рокахъ 1860–66 (Зъ рукописи зъ року 1866), „Дѣло” 1892, ч. 26 z 3(15) II, s. 1–2; ч. 28 z 5(17) II, s. 1–2; ч. 29 z 6(18) II, s. 1–2; ч. 30 z 7(19) II, s. 1–2; ч. 32 z 10(22) II, s. 1–2; ч. 34 z 12 (24) II, s. 1–2; ч. 35 z 13 (25) II, s. 1–2; 38 z 17(29) II, s. 1–2; ч. 40 z 19 II(2 III), s. 1–2; ч. 41 z 20 II(3 III), s. 1–2.

<sup>11</sup> *Pogląd historyczny na sprawę ruską pod rządami austriackim i rosyjskim. I. Ruś zakordonowa*, „Przyjacieli Domowy” 1867, nr 6 z 9 II, s. 45–47; nr 7 z 15 II, s. 52–54; nr 8 z 22 II, s. 61–62; nr 9 z 2 III, s. 67–69; nr 10 z 9 III, s. 76–78; nr 11 z 19 III, s. 86–88; nr 12 z 22 III, s. 91–93.

lepiej ukaże”<sup>12</sup>. Dalej pojawia się właśnie fragment tekstu Kosteckiego, który opisuje rozwój literatury ruskiej w Galicji w latach 30.–40. XIX w. Świadczy to o tym, że rękopis Kosteckiego funkcjonował w obiegu towarzyskim wśród ruskiej inteligencji lat 60. XIX w. Co więcej – można podejrzewać – gdyby został do tego czasu opublikowany, to autor wspomnianego tekstu bez wątpienia nie powoływałby się na rękopis Kosteckiego, tylko na wersję drukowaną.

Nie jest także znany z imienia i nazwiska wydawca ukraińskiego tłumaczenia rękopisu „Rusi galicyjskiej”. Być może był nim Iwan Franko, a być może Franko dopiero z „Diła” dowiedział się o obu rękopisach, bowiem parę lat później sam tekstem Kosteckiego szerzej się zainteresował. Ów ukraiński pisarz i działacz narodowy, chcąc zdobyć potrzebne mu informacje o ruskiej inteligencji z połowy XIX w. celem napisania pracy pt. *Stara Rus'*<sup>13</sup>, skorzystał z rękopisu Kosteckiego w lwowskim Ossolineum. Z lektury manuskryptu wynikły pytania, które postanowił skonfrontować z samym autorem. Wiemy o tym, ponieważ zachował się list Franki do Kosteckiego z października 1906 r., a więc półtora roku przed śmiercią tego drugiego. Franko pytał w nim Kosteckiego, kiedy powstała i w jakim celu była pisana praca oraz czy ją publikowano. Uważał ją za „najgłębszą i najrozumniejszą z tego, co z polskiej strony napisano o kwestii ruskiej”<sup>14</sup>. Nadawcę listu przede wszystkim jednak zastanawiały poglądy Kosteckiego z lat jego młodości, zważywszy na promowaną przez niego od lat 60. XIX w. postawę typu *gente Rutheni, natione Poloni*, przebijającą z jego licznych wierszy czy artykułów prasowych. Frankę zaciekawił zwłaszcza fakt redagowania przez Kosteckiego pierwszego ruskiego czasopisma „Zorji Hałyckiej” w latach 1854–1856, w którym późniejszy „nestor dziennikarstwa polskiego” – jak o Kosteckim mówiono – opublikował pod pseudonimami niemalą liczbę ruskich opowiadań i wierszy<sup>15</sup>. Frankę musiało zatem nurtować, czy Kosteccki w latach 50. miał już ukształtowane swoje propolskie poglądy, a w związku z tym jakie czynniki zadecydowały o osadzeniu go w redakcji „Zorji Hałyckiej”, wszak wcześniej był on zaledwie korektorem w „Nowinach”, a jako 22-latek

<sup>12</sup> „Молода Русь” вь рокахъ 1860–66 (Зь рукописи зь року 1866), „Дѣло” 1892, ч. 26 з 3(15) II, s. 1.

<sup>13</sup> І. Франко, *Стара Русь* [w:] *тенже, Зібрання творів*, т. 37: *Літературно-критичні праці (1906–1908)*, ред. тому І. Дзевєрін, упор. та комент. М. Гришюта, Наукова думка, Київ 1982, s. 96–110.

<sup>14</sup> Інститут Літератури ім. Т.Г. Шевченка и Київ, Відділ Рукописних Фондів і Текстології (dalej: ІЛК), Ф. 3, спр. 1100: І. Франко, Ліст до Костецького Платона, Львів 1 X 1906.

<sup>15</sup> І.Е. Левицкій, *Галицко-руська бібліографія XIX століття съ увзглядненъмъ изданій, появилихся вь Угощинъ и Буковинъ (1801–1886)*, т. 1: *Хронологическій списокъ публікацій (1801–1860)*, пакл. aut., Львовъ 1888, s. 88, 143.

otrzymał już tak poważną posadę i wpływał na charakter jedyne go wówczas ruskiego pisma w zaborze austriackim. Franko podejrzewał, że osadzenie Kosteckiego w „Zorji” mogło mieć podtekst polityczny i odbyło się nie bez zaangażowania Agenora Gołuchowskiego, ówczesnego namiestnika Galicji, starającego się powstrzymać rozwój ruchu ruskiego w prowincji, a przede wszystkim jego rusofilskich konotacji (wystarczy wspomnieć zapatrywania Iwana Hołowaćkiego na Rosję). „Zorja Hałyćka” miała zresztą podpaść namiestnikowi z racji publikowania w języku starocerkiewnosłowiańskim, co zresztą wzbudziło szczególną czujność policji po wybuchu wojny krymskiej w 1854 r. Skutek był taki, że od listopada tego roku gazeta zmieniła redaktora naczelnego (miejsce Bohdana Didyckiego, później znanego rusofila, oraz zastępującego go Seweryna Szechowycza zajął Mykoła Sawczynskij) i przyjęto nowych redaktorów w skład zespołu, w tym m.in. Platona Kosteckiego. Gazeta na dwa lata zmieniła zatem swój promoskiewski kierunek na narodowy ruski, a analizując treść artykułów publikowanych w latach 1854–1856, możemy śmiało powiedzieć, że stała się pismem niemal wyłącznie literackim, niezagrażającym w żaden sposób ani monarchii, ani władzy w Galicji<sup>16</sup>. Czy faktycznie Kostecki zawdzięczał Gołuchowskiemu swoją karierę – jest pytaniem otwartym. Z jednej strony *W sprawie ruskiej* zawiera raczej krytyczne opinie dziennikarza o namiestniku, z drugiej zaś pojawienie się w redakcji „Zorji Hałyćkiej” poety głoszącego później jedność Polaków, Rusinów i Litwinów faktycznie może być zastanawiające. Niewątpliwie jednak obecność przeciwnika tendencji rusofilskich w zespole wydawniczym czasopisma pomogło na chwilę zahamować propagowanie tej idei.

O tym, że Kostecki był z przekonania przeciwnikiem idei rusofilskiej, świadczy także, oprócz epizodu pracy w „Zorji Hałyćkiej”, znana recenzja Kosteckiego ogłoszona w „Przeglądzie Powszechnym” z 1860 r.<sup>17</sup>, w której poddał krytyce z powodu rusofilskiego charakteru album pamiątkowy „Zorji”, wydany pod redakcją Didyckiego w tym samym roku<sup>18</sup>. Kostecki jawi się zatem jako publicysta gorliwie punktujący rusofilski zwrot w ruskim ruchu tego czasu, za co zresztą był krytykowany.

Uwzględnwszy te wydarzenia, można uznać za zrozumiałe dociekania Franki, lata 50. XIX w. okazują się bowiem rzeczywiście niezwykle ważne dla

<sup>16</sup> O „Zorji Hałyćkiej” w latach 50. XIX w. pisze szerzej Iryna Orlewyycz – zob. I. Орлевич, *Ставропільський інститут у Львові (кінець XVIII – 60-і рр. XIX ст.)*, Видво Львівського музею історії релігії „Логос”, Львів 2000, s. 110–115.

<sup>17</sup> P. Kostecki, *Zorja Galickaja jako album na god 1860. Recenzja*, „Przegląd Powszechny” 1860, nr 97 z 22 XI, s. 3, nr 99 z 27 XI, s. 1.

<sup>18</sup> *Зоря Галицькая яко альбумъ на годъ 1860*, Львов 1860.

kształtowania się – a *de facto* czasowego zahamowania – zainicjowanego w dobie Wiosny Ludów rozwoju ruskiej inteligencji, coraz częściej oglądającej się na Moskwę. Pytanie, które się tutaj pojawia, dotyczy zatem roli Platona Kosteckiego w procesie przemian świadomościowych ludności ruskiej w Galicji Wschodniej w tym czasie, których był nie tylko baczny obserwatorem, ale i zaangażowanym uczestnikiem. Czy nie było tak, że KostECKI jako ruski działacz narodowy wobec zatracenia przez ruską inteligencję narodowego oblicza zaczął orientować się na stronę polską? Bez wątplenia nie była to decyzja nagła, wiemy bowiem, że już od lat 50. utrzymywał on intensywne kontakty literackie ze znanymi polskimi pisarzami, ale jeśli chodzi o ukształtowanie jego politycznych poglądów, wątek wrogości wobec tendencji rusofilskich należałoby rozważyć jako czynnik pomagający określić jego światopogląd.

Sam Franko odniósł się w *Starej Rusi* do literackiego dorobku KostECKIEGO krytycznie. Różniła ich naturalnie nie tylko kwestia pokoleniowa, ale przede wszystkim właśnie światopoglądowa. KostECKI był zwolennikiem idei trójczłonowej Rzeczypospolitej, równości Polaków, Litwinów i Rusinów, ale w ramach jednego państwa. Franko był już przedstawicielem pokolenia, dla którego idea odbudowy Polski w przedrozbiorowych granicach stanowiła przeszkodę w rozwoju narodowym Ukraińców. Nie mogło tu być zatem zgodności. I choć kwestie światopoglądowe nie są przedmiotem rozważań Franki w *Starej Rusi*, to jednak jego negatywny stosunek do KostECKIEGO jest odczuwalny w kwestionowaniu jego zdolności literackich (ruskich). Franko wytyka mu, iż ten po rusku pisał słabo, nieustannie wtrącając polskie słowa do swoich opowiadań. Pytanie, na ile była to kwestia dialektu, w którym KostECKI się wychował w Więckowicach (samborskie) i Lesku (sanockie), a na ile rzeczywiście skutek spolonizowania się autora, jest zagadnieniem dopiero wymagającym wnikliwej analizy filologicznej i językoznawczej.

## Datacja

Z publikacji *Stara Ruś* Franki nie dowiadujemy się ani o tym, czy rękopis został opublikowany, ani nawet kiedy dokładnie powstał. Franko jedynie pisze, że został napisany około dekady po pracy KostECKIEGO w „Zorji”. W zbiorach korespondencji Franki nie odnajdujemy również odpowiedzi KostECKIEGO na list Franki z 1906 r. Pytanie Franki o datację oraz o ewentualne miejsce publikacji pozostało zatem prawdopodobnie bez odpowiedzi<sup>19</sup>.

<sup>19</sup> Nie wiadomo, dlaczego KostECKI France nie odpowiedział: czy z przyczyn światopoglądowych, czy może bardziej prozaicznych – zdrowotnych. Pamiętajmy, że KostECKI w tym czasie

Sam rękopis „W sprawie ruskiej” nie został opatrzony datą powstania. Opis w Bibliotece Stefanyka bardzo ogólnie informuje, iż tekst pochodzi z XIX w. Na pierwszej karcie, w górnym lewym rogu, odnajdujemy jedynie adnotację ołówkiem „A. Jakubowski 19/10 [1]881”. Jest to data darowizny dokonanej przez Andrzeja Jakubowskiego dla Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, zresztą jednej z wielu. W latach 1877–1880 przekazał on bowiem ok 100 starodruków i nowych książek (z XVIII i XIX w.) oraz polskie grafiki, litografie, portrety i dewocjonaalia<sup>20</sup>. Niestety, nie wiemy nic na temat tego, w jaki sposób Jakubowski wszedł w posiadanie rękopisu Kosteckiego jeszcze za jego życia i dlaczego dokument ów do Ossolineum przekazał.

Datę powstania dzieła możemy zatem ustalić jedynie w oparciu o treść dokumentu. W tekście znajdujemy jednak kilka wskazówek pomagających sprecyzować, kiedy mniej więcej mógł zostać napisany. Po pierwsze Kosteci pisze o odezwie Komitetu Centralnego z 22 stycznia – mowa tu naturalnie już o Tymczasowym Rządzie Narodowym, ogłaszającym wybuch powstania 1863 r. Autor pokładał pewne nadzieje w głoszonym przez powstańców hasle równości narodów Polski, Litwy i Rusi, co świadczy o tym, że rękopis powstał jeszcze w trakcie powstania. Po drugie Kostecki wspomina, że „«Weczernyci» przestały wychodzić, dla braku prenumerantów; «Meta» od 2 miesięcy czeka na 50 prenumerantów do 150, aby mogła się utrzymać”. Mowa tu o dwóch ruskich gazetach tego czasu: „Weczernyci”, które ukazywały się od lutego 1862 r. do czerwca 1863 r., oraz „Mecie” pod red. Ksenofonta Kłymkowycza, wydawanej od września 1863 do grudnia 1865 r. Poruszenie kwestii zaniechania wydawania „Weczernyc” i oczekiwanie na ukazanie się „Mety” sugeruje, że rękopis musiał powstać między czerwcem a wrześniem 1863 r. W dokumencie znajduje się również wzmianka o problemach między Kościołami rzymsko- i greckokatolickim i że pojawiła się zapowiedź polepszenia tego stanu. Bez wątplenia mowa tu o ugodzie hierarchów obu obrządków z 19 lipca 1863 r., znanej w historiografii jako *Concordia*<sup>21</sup>, zatem rękopis Kosteckiego powstał po tej dacie, a najpóźniej w wrześniu.

---

był już w podeszłym wieku (74 lata) i miał problemy ze zdrowiem (wiemy, że w 1907 r. trafił już na stałe do szpitala).

<sup>20</sup> Za informację o Jakubowskim oraz za szereg innych wyjaśnień dotyczących zbiorów Ossolineum dziękuję p. Hannie Kuleszy, kierownik Działu Rękopisów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu.

<sup>21</sup> Szerzej o *Concordii* pisze: W. Osadczy, *Kościół i cerkiew na wspólnej drodze. Concordia 1863. Z dziejów porozumienia między obrządkiem greckokatolickim a łacińskim w Galicji Wschodniej*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1999.

## Struktura dokumentu

Rękopis liczy 18 kart zapisanych atramentem dwustronnie, jednokolumnowo, z szerokim lewym marginesem, gdzie zawarto tytuły poszczególnych partii tekstu, a także adnotacje i dopiski do tekstu właściwego. Część dopisków wykonano ołówkiem ręką innej osoby albo Kosteckiego, tyle że w późniejszym czasie, po zmianie charakteru pisma przez autora. Rękopis zachował się w stanie dobrym, został zszyty, włożony w twardą oprawę, a rozerwany papier w kilku miejscach zaklejono. Broszura nie posiada własnych kart tytułowych ani też własnej oprawy.

Jeśli mowa o strukturze wewnętrznej tekstu, to zasadniczo składa się on z czterech części, które zostały dodatkowo podzielone przez autora na pomniejsze partie poprzez nadanie śródtytułów, a także kolejnych podtytułów. Mnogość punktów i podpunktów może początkowo sprawiać wrażenie znacznego rozbudowania pracy, ale w rzeczywistości podział ten nadaje wywodowi logiczną strukturę i czyni go przejrzystym.

Pierwsza część, oznaczona literą A, jest bardziej opisowa – pokazuje społeczeństwo ruskie oraz główne nurty i postawy polityczne popularne wśród ludności ruskiej, pozostałe (oznaczone literami B, C i D) doszukują się przyczyn „nienawiści Rusinów do Polaków” i próbują podać recepty na ich rozwiązanie. Jeśli mowa o części A, to w pierwszych trzech jego partiach (dla porządku będę je nieco na wyrost nazywać rozdziałami), oznaczonych rzymskimi cyframi, autor omawia trzy najważniejsze grupy społeczne wśród ludności ruskiej: masę (I), inteligencję (II) oraz „klasę pośrednią” (III). Za inteligencję uważa: księży (II a), kleryków (II b), studentów (II c), urzędników (II d) oraz „niezależnych indywidualistów” (II e). Każdej z tych grup poświęca nieco uwagi. Kolejne dwa rozdziały tekstu dotyczą już nie grup społecznych, a dwóch najważniejszych orientacji politycznych Rusinów, tj. rusofilstwa (IV), oraz austriackiego lojalizmu (V). W rozdziale VI przedstawia, jak oddziałuje inteligencja na masę, a w VII porusza problem obrządku greckokatolickiego. Kolejny rozdział tekstu poświęcony został trzeciemu istotnemu kierunkowi rozwojowi Rusinów – „Młodej Rusi” (VIII). Przy tej okazji Kosteczki porusza zagadnienie związków Rusi kijowskiej i halickiej (IX). Następnie tłumaczy pojęcie „świętojurcy” (X) i podaje krytykę rusofilskiej gazety „Słowo” (XI). Ostatni rozdział (XII) stanowi zakończenie części A.

Druga część tekstu została oznaczona literą B i omawia problem „nienawiści Rusinów do Polaków”. Autor stara się tam szukać przyczyn tego zjawiska. Aby odpowiedzieć na pytanie o genezę relacji polsko-ruskich, przytacza

dzieje Rusinów w trzech rozdziałach odpowiadających okresom historycznym: do rozbiorów (a), do 1848 r. (b) i po 1848 r. (c).

Trzecia część tekstu, oznaczona literą C, jest kontynuacją części B i wskazuje na początki rozwoju ruskiej narodowości.

Część czwarta, oznaczona literą D, to wnioski płynące z całej pracy. Autor pokusił się tam o próbę odpowiedzi na pytanie, co Polacy powinni względem Rusinów uczynić. Kroki te podzielił ze względu na charakter (polityczne – 1 oraz towarzyskie – 2) oraz ze względu na grupę docelową (masa – a, oświeceni – b, dwory – c, ziemianie – d). W różnych kombinacjach stara się następnie udzielić rad swoim potencjalnym czytelnikom.

### Ważniejsze tezy

Spośród licznych sądów zawartych w przedkładanym dokumencie warto szczególnie zwrócić uwagę na kilka. Po pierwsze autor drobiazgowo rozprawia się z poszczególnymi warstwami ruskiego społeczeństwa w Galicji i przypisuje im określone poglądy. I tak, chłopci jawią się jako bezwzględnie poddani władzy – w tym wypadku austriackiej – i choć pamiętają o swoim polskim pochodzeniu, to jednak aktualnie wydaje się niemożliwe pozyskanie ich dla sprawy polskiej. Chłopi nie są też zwolennikami idei rusofilskich, choć potęgą Rosji może im imponować. Jedynymi osobami, które mają według autora wpływ na ludność wiejską, są ksiądz i Żyd. Jeśli mowa o inteligencji ruskiej, to Kostecki uważa, że jest ona albo propolska, albo „za Słowiańszczyzną”, albo indyferentna – czyli z racji chęci zabezpieczenia swoich interesów lojalistyczna względem tronu habsburskiego. Tendencje rusofilskie są jednak silniejsze od polonofilskich wśród ruskiej inteligencji. Natomiast „za Polską” – według Kosteckiego – są niemal w całości mieszczenie.

Po drugie autor porusza kwestie religijne i wykazuje, że lud ruski nie garnie się do prawosławia, ponieważ jest konserwatywny i nie chce jakichkolwiek zmian. Za przeobrażenia, które dokonują się w Cerkwi greckokatolickiej, zbliżające ów obrządek do prawosławia, obwinia Kostecki jednak nie Moskwę, a Rzym i jego próby przybliżenia się do Kościoła Wschodniego kosztem Cerkwi greckokatolickiej. Szczególną krytykę kieruje pod adresem bazylianina Hipolita Terleckiego, głównego zwolennika zmian w liturgii Cerkwi unickiej zbliżających ją do prawosławia<sup>22</sup>, oraz gazety „Słowo” pro-

<sup>22</sup> Czytaj szerzej: I. Лисяк-Рудницький, *Іполіт Володимир Терлецький* [w:] *Історичні есе*, вип. 1, „Основи”, Київ 1994, s. 221–249.



mującej te modyfikacje. KostECKI zauważa, że przeciwnicy tychże zmian wśród Rusinów nie mieli żadnego organu prasowego, w którym mogliby polemizować z tymi rozwiązaniami, z wyjątkiem polskich dzienników. Publikowanie tego typu polemik w polskiej prasie skazywało jednak cały sprzeciw wobec tych zmian na niepowodzenie z racji negatywnego stosunku Rusinów do polskich gazet w ogóle. KostECKI uważał, że konieczne jest zatem uregulowanie relacji między Kościołem greckokatolickim i rzymskokatolickim w Galicji. Pisanie artykułu zbiegło się zresztą z *Concordią*, która wiele pretensji między duchownymi obu obrządków miała uregulować, o czym KostECKI jeszcze nie wiedział, że tak się stanie.

Po trzecie KostECKI porusza zagadnienie, czym jest „Młoda Ruś”, pojęcie szczególnie modne w drugiej połowie XIX w. Ukazuje, że kształtowała się ona z inspiracji dokonania elit kulturalnych nad Dnieprem (Taras Szewczenko, Pantalejmon Kulisz). Podkreśla, że jest to ruch antyrosyjski. Z aprobatą wypowiada się na temat dwóch galicyjskich liderów tego kierunku w owym czasie: Julijana Ławrowskiego i Ksenofonta Kłymkowycza. Z innych źródeł wiemy, że autor utrzymywał kontakty z drugim z wymienionych, starał się nawet o publikację swoich wierszy w redagowanej przez Kłymkowycza „Mecie”<sup>23</sup>. Podkreśla, że Młoda Ruś to ruch łączący Rusinów z obu zaborów, choć współpraca między inteligencją lwowską i kijowską odbywa się tylko korespondencyjnie.

Po czwarte autor poświęca sporo uwagi obozowi świętojurskiemu. Rozpoczyna swój wywód na temat tego środowiska od wyjaśnienia pojęcia – jego zdaniem już czysto „technicznego” – świętojurcy. Według KostECKIEGO określa ono już nie tyle elity cerkiewne skupione wokół soboru św. Jura we Lwowie, ile generalnie te środowiska ruskie, które nie godziły się na negowanie przez Polaków prawa Rusinów do nazywania się narodem i w konsekwencji nastawione wobec Polaków niechętnie. Jednakże wini za ten stan rzeczy paradoksalnie nie Hryhorija Jachymowycza, greckokatolickiego metropolitę, a niegdyś przywódcę Hołownej Ruśkiej Rady, ale polskie elity, w tym zwłaszcza Augusta Bielowskiego za negowanie w swych pracach naukowych istnienia narodu ruskiego. KostECKI docenia siłę tego obozu, świętojurcy mają bowiem wpływ na treść drukowanych po rusku książek. W ogóle KostECKI uważał, że tylko niedawny lider tego obozu Mychajło Kuzemśkyj był w stanie dokonać połączenia Rusinów o różnych poglądach, tymczasem wyjechał do Wiednia i środowisko to nie ma już tak wydatnego przewodnika.

<sup>23</sup> ЛІК, ф. 119, спр. 106: П. Костецький, Лист до [Климковича Ксенофонта], Львів 3 VII 1863.

Po piąte Kostecki nie szczędzi krytyki „Słowu”, gazecie o obliczu antypolskim. Krytykuje to czasopismo za wypieranie się związków z Ukrainą, a nawet za apologizowanie „wieszatiela”, czyli Michaiła Murawjowa, rozprawiającego się z powstaniem styczniowym za kordonem. Krytyka „Słowa” wynika na pewno także z osobistych antypatii Kosteckiego do redaktora tejże gazety Bohdana Didyckiego, o czym wspomniano już wcześniej.

Całość wywodu zawartego w pierwszej części pracy prowadzi autora do konkluzji, iż Rusini nienawidzą Polaków. Pisze: „Fakt jest wiadomy, ale do przyczyn, do źródła dotrzeć trudno”. Druga połowa rękopisu jest zdecydowanie ważniejsza niż pierwsza, głównie z tej racji, że stara się szukać genezy konfliktu i recept mogących pomóc zmienić negatywny stosunek ludności ruskiej do polskiej.

Genezy konfliktu autor doszukuje się jeszcze w czasach staropolskich. Zajęcie Rusi Halickiej przez Polskę odbyło się według Kosteckiego co prawda bez najazdu, ale poszerzenie granic Polski daleko na wschód ściągnęło na państwo zagrożenie tatarskie i moskiewskie. Jest przeciwny twierdzeniu, że Polska gnębiła swoje ruskie ziemie, ale nastawienie ludności ruskiej zmieniło się na negatywne pod wpływem czynników wewnętrznych, takich jak: walka z prawosławiem, działalność jezuitów, łamanie układów z Kozakami, wykorzystywanie chłopów ruskich przez magnaterię. Krytykował sposób, w jaki została wprowadzona unia – zdaniem autora – polegająca *de facto* na podporządkowaniu wyznawców Cerkwi Kościołowi katolickiemu. Autor pisze, że Polacy jawili się Rusinom przede wszystkim jako wrogowie ich wiary, a nie narodowości, o której jeszcze wtedy nie mogło być mowy.

Winą za rozbudzenie nieufności Rusinów do Polaków oprócz duchownych łańskich obarczał urzędników dworskich. Znaczne rozdrobnienie folwarków doprowadziło – zdaniem Kosteckiego – do pogorszenia się sytuacji ruskiego chłopstwa. Wymieniał długo trwające procesy sądowe o pola, lasy czy pastwiska, w końcu niemoralne prowadzenie się szlachty i brak gorliwości religijnej jako czynniki negatywnie wpływające na obraz szlachcica-Polaka. „Jak mógł chłop szanować tego, który Boga nie uszanuje” – pytał retorycznie Kostecki. W ten sposób ukazał, jak „różnice społeczne przybrały postać konfliktu narodowościowego”. W odniesieniu natomiast do księży grekokatolickich przyczyną rozgoryczenia – zdaniem dziennikarza – było gorsze w stosunku do duchowieństwa rzymskokatolickiego uposażenie. Dostało się także polskiej emigracji za głoszone przez nią idee rewolucyjne, które – w przypadku Galicji – doprowadziły do rzezi szlachty w 1846 r. przez chłopów, choć głównie polskich. Szlachcie polskiej zarzucał zresztą Kostecki brak patriotyzmu, ten zaś był przekazywany wyłącznie dzięki gorliwości Polek.

Mimo to uważał, że przyszłość Rusi jest przy Polsce, ale na zasadach federacyjnych. W tym celu konieczne jest wyzwolenie Ukrainy naddnieprzańskiej spod panowania rosyjskiego – bez tego połączenie Rusi z Polską uważał za niemożliwe. W przeciwnym wypadku, twierdził, Polska musi kategorycznie zrezygnować z Rusi. Co więcej, sądził, że dalsze trwanie Ukrainy pod władzą rosyjską może zaowocować całkowitym pozbawieniem tego kraju jego polskiego charakteru. Z perspektywy czasu obie te prognozy Kosteckiego okazały się dalece trafne.

Sobie współczesnym politykom polskim w Galicji zarzucał, że uważają powstanie narodowości ruskiej za intrygę Stadiona, krytykował Gołuchowskiego za próbę wprowadzenia alfabetu łacińskiego do języka ruskiego, w końcu zarzucał posłom, że twierdzą, jakoby język ruski nie był językiem, tylko gwarą polską. Polskiej prasie z kolei wytykał oskarżanie Rusinów w Galicji, że są finansowani przez Rosję.

W końcu interesujące są dla nas konkluzje Kosteckiego. Uważał on, że ruchu narodowego Rusinów nie da się już zatrzymać, a jakkolwiek próba zaowocuje tylko rozgoryczeniem Rusinów i zaognieniem konfliktu. Jedynym wyjściem z tej sytuacji było zdaniem Kosteckiego doprowadzenie do równouprawnienia obu narodowości w Galicji i realizacja planu federacyjnego w przyszłości.

Autor podawał też szereg praktycznych rad wiodących do zgody. Co do chłopów rekomendował: rozwiązać „sprawy serwitutowe”, doprowadzić do polepszenia materialnego tej warstwy społecznej, przyjąć w szkolnictwie wzorce angielskie i szerzyć oświatę na wsi. Co się tyczy warstw wyższych, KostECKI domagał się, by Uniwersytet Lwowski był „uniwersytetem ruskim”, tak jak i inne szkoły we wschodniej części kraju. Podkreślał konieczność rozwoju języka ruskiego. Szlachcie zalecał, by na powrót stała się religijna i przeszła na obrządek grecki. „Ruś wówczas będzie mieć szlachtę rzeczywiście ruską przytem polską patriotyzmem swoim”. Cały swój wywód KostECKI kończył przywołaniem refrenu *Naszej mołytywy* o jedności Polski, Rusi i Litwy.

### **Dlaczego tekstu nie opublikowano?**

Historyka powinno przede wszystkim zastanowić, dlaczego tekstu Kosteckiego nie opublikowano. Niestety, nie zachowało się (albo nie zostało do tychczas zlokalizowane) prywatne archiwum Platona Kosteckiego, w którym

moglibyśmy szukać informacji o losach jego tekstu<sup>24</sup>. Korespondencję Kosteckiego znamy tylko szczątkowo, głównie ze spuścizn jego adresatów. Objętość pracy sugeruje, że był to szkic raczej przeznaczony do publikacji w czasopiśmie. Można zatem pokusić się jedynie o postawienie hipotez co do przyczyn nieogłoszenia drukiem rękopisu.

A zatem czy publikacji w polskich dziennikach we Lwowie nie stały na przeszkodzie poglądy Kosteckiego? Być może. Wszak autor nie tylko podkreślał odrębność Rusinów od Polaków, wyliczał zabytki literackie tej narodowości i stawał w obronie języka oraz obrządku, ale także wytykał Polakom błędy i krzywdy wyrządzane Rusinom. Nawet głoszenie idei Rzeczypospolitej Trojga Narodów (jako federacji) nie rekompensuje w ostatecznym odbiorze krytycznej względem polskiej strony wymowy dzieła. Niewątpliwie mogło to stać na przeszkodzie publikacji w polskojęzycznych dziennikach.

A może zadecydowały inne, bardziej pragmatyczne czynniki. W 1863 r. Kostecki poślubił Marię Ładzieńską. Nie można zatem wykluczyć, że zakładanie rodziny, rozpoczynanie nowego życia, być może kwestie materialne odwiły go od kontynuowania rozpoczętej pracy. Jeśli tak, to z każdym miesiącem jego szkic się dezaktualizował, zwłaszcza po wdrożeniu *Concordii* i klęsce powstania styczniowego, przez co publikacja rękopisu traciła sens. Tekst pozostał wobec tych okoliczności dziełem niedokończonym.

## Edycja

Każda edycja krytyczna jest interpretacją wydawanego dzieła, czy to ze względu na transkrypcję tekstu, czy opracowanie. Literatura dotycząca zasad wydawania tekstów XIX-wiecznych jest bogata i zawiera wiele cennych uwag wykorzystywanych przez badaczy w edytorstwie źródeł<sup>25</sup>. Niemniej

---

<sup>24</sup> Gdzie znajduje się i czy przetrwało archiwum prywatne Platona Kosteckiego, aktywnego przedstawiciela galicyjskiej elity dziennikarskiej i literackiej, to zagadka czekająca na rozwikłanie. Wiemy, że po śmierci Kosteckiego jego rodzina przekazała jego spuściznę do Ossolineum. Szczątkowe informacje na ten temat odnotowują sprawozdania dyrekcji Zakładu. Aktualnie spuścizny tej jednak nie odnotowano ani w zbiorach Lwowskiej Narodowej Naukowej Biblioteki im W. Stefanyka, ani Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu.

<sup>25</sup> Warto się tutaj odwołać zwłaszcza do: *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, red. K. Lepszy, Zakład im. Ossolińskich, Wrocław 1953; I. Ihnataowicz, *Projekt instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX wieku*, „Studia Źródłoznawcze. Commentationes” 1962, t. 7, s. 99–124; R. Loth, *Podstawowe pojęcia i problemy tekstologii i edytorstwa naukowego*, Instytut Badań Literackich, Warszawa 2006; J. Tandecki, K. Kopiński, *Edytorstwo źródeł historycznych*, DIG, Warszawa 2014. Por.

jednak nie ma uniwersalnego modelu wydawania tekstów źródłowych i każdy wydawca sam narzuca granice swoich interwencji, wszak wynikają one ze specyfiki źródła.

„W sprawie ruskiej” ma istotne znaczenie wśród tekstów Kosteckiego, jest to bowiem aktualnie jedyny znany rękopis jego pracy publicystycznej. Znamy rękopisy niepublikowanych lub wydanych wierszy Kosteckiego; publicystyka dziennikarza jawi się jednak tylko i wyłącznie w postaci ostatecznej – drukowanych tekstów prasowych. Rękopis ten pokazuje nam zatem postać pisarstwa Kosteckiego w jego niemal czystej, autorskiej postaci. Wymusza to postawienie przed wydawcą pytania – czy wobec tego dopuszczalne jest wprowadzanie jakichkolwiek modyfikacji do źródła? Ze względu na to, że autor był Rusinem, jego język i styl mogą stanowić przedmiot zainteresowań językoznawców i filologów. Gdyby natomiast dokonać wiernej transliteracji, tekst zachowałby wprawdzie formę oryginalną, ale zarazem mało przejrzystą dla czytelnika niespecjalisty, utrudniając odbiór przekazu. Zdecydowano się zatem, zgodnie z postulatami zawartymi w literaturze edytorskiej, na częściową modernizację pisowni i drobne ingerencje o charakterze interpunkcyjnym, ale tylko w takim zakresie, jaki jest niezbędny do uczytelnienia tekstu, a nie zmieniania języka autora. Zachowano zatem specyficzną pisownię niektórych wyrazów, oddając tym samym język epoki tudzież samego autora. Modernizacja została natomiast przeprowadzona w zakresie ograniczonym: miejscami poprawiono znaki przestankowe, pisownię łączną i rozłączną, zlikwidowano stosowane w dziewiętnastowiecznej literaturze „joty”, uwspółcześiono pisownię przymiotników w narzędniku (końcówki -em zamieniono na -ym lub -im), zlikwidowano drobne potknięcia literowe samego autora. Wprowadzono także cudzysłowy przy podawaniu cytatów oraz nazw czasopism (autor w tym drugim przypadku zwykł podkreślać nazwę czasopisma). Tytuły cytowanych dzieł tudzież wtrącenia z języków obcych, nie zmieniając jednak podawanej przez autora ich pisowni (zazwyczaj fonetycznej), zaznaczono kursywą i wyjaśniono w przypisach. Starano się także zachować wyróżnienia poszczególnych partii tekstu wprowadzone przez samego autora w postaci podkreśleń; usunięto je jednak tam, gdzie pełniły funkcje czysto techniczne (a więc w przypadku podawania nazw poszczególnych partii tekstu czy tytułu gazet lub dzieł). Nie zaznaczano w żaden szczególny sposób nadpisań lub uzupełnień do tekstu wprowadzo-

---

także uwagi na temat modernizacji: J. Sikorska-Kulesza, *Historyk XIX wieku wobec problemu modernizacji źródła* [w:] *Edytorstwo źródeł XIX wieku – problemy teoretyczne i praktyka edytorska*, red. taż, Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016, s. 139–157.

nych przez samego autora piórem (tam gdzie rozpoznajemy dukt Kosteckiego), natomiast w przypadku poprawek dokonanych ołówkiem, co do których autorstwa istnieje wątpliwość, wprowadzono nawiasy kwadratowe, a w nich stosowne poprawki lub uzupełnienia podano pismem kursywnym. Na tym kończą się granice interwencji edytorskich przedkładanego tekstu. Wyrazów skreślonych nie odnotowano, uznano bowiem, że wynikają one z oczywistych pomyłek (przejęzyczenia, powtórzenia), jest ich ponadto w całym tekście niewiele i ich odczytanie nie zmienia w żaden sposób sensu samego dzieła; nie ma zatem potrzeby ustalania tzw. wersji pierwotnej tekstu, by wydobyć zakreślone jego warstwy. W ten sposób zarzuca się próbę rekonstrukcji czystopisu na rzecz oddania ostatecznej wersji tekstu, a więc zbliżonej do tego, co zapewne chciał opublikować autor.

Jeśli mowa o uzupełnieniach pochodzących od wydawcy, niezbędnych do prawidłowego odczytania tekstu (np. oczywiste pominięcia słów tudzież liter), oddano je w nawiasach kwadratowych pismem prostym dla odróżnienia od wspomnianych wyżej poprawek korektorskich z epoki (oddanych pismem pochyłym także w nawiasach kwadratowych). W nawiasach kwadratowych podano także oryginalną paginację kart rękopisu.

Do ustalenia postaci, miejsc, pism, zdarzeń historycznych i innych wykorzystano literaturę leksykalno-encyklopedyczną oraz literaturę naukową. Najważniejsze pozycje, z których czerpano informacje, zamieszczono w bibliografii dołączonej do niniejszego wydania.

**Platon Kostecki**  
**W sprawie ruskiej**  
[Lwów 1863]

[k. 1] [Cz. *Jakubowski* 19/10 [1]889] L. 3063

## W sprawie ruskiej

### A

Mam na oku 1<sup>o</sup> Rusinów galicyjskich, a 2<sup>o</sup> pod Rusinem rozumiem każdego, kto nie jest za tym, aby polski język, polskie zwyczaje i obyczaje zapanaowały na ruskich ziemiach bezwzględnie, i jest przy tym wyznania obrzędku greckiego przynajmniej o tyle, że nie rad by zastąpić go sam i widzieć zastąpionym – łacińskim.

Rusini tutejsi, choćby nawet wziąć ich razem z Rusinami zakordonowymi, nie są narodem w całym tego słowa znaczeniu. Wszelako mają już jak inne narody swoją inteligencję i masę, a więc i po prostu ludem zwać ich nie można.

### I. Masa ruska w Galicji

Masa ruska w Galicji, jak w ogóle w Europie, z wyjątkiem Hiszpanii i Norwegii, jest nieruchomnie<sup>26</sup> konserwatywną. U kogo widzi na razie władzę i siłę do podtrzymania tej władzy, temu ulega; nadto więcej ufa władzy ukorzenionej, choćby chwilowo się zachwiała a poprzód<sup>27</sup> ciągle ją nawet nogami deptała, niż władzy nowo zastątej, choćby jej złote góry obiecywała i nawet przyrzeczenia wypełniać zaczęła. Dlatego za czasów polskich nie było buntu ludu ruskiego, tylko bunty kozackie, dlatego masa ruska ulega rządowi austriackiemu, jak pod berłem Moskwy moskiewskiemu; dlatego o propagandzie polskiej politycznej między masą ruską mowy być nie może, tylko fakt, i to fakt dokonany a w dokonaniu doświadczony, uznawać ona będzie. Dlatego też tym mniej o propagandzie ruskiej ani marzyć niepodobna.

Co do masy ruskiej, mowa być może tylko o propagandzie socjalnej, a raczej socjalno-towarzyskiej – o której ponowię niżej.

<sup>26</sup> W sensie „niezmiennie”.

<sup>27</sup> Poprzód – pierw, przedtem.

## II. Inteligencja ruska w Galicji

Inteligencja ruska w Galicji składa się a) z księży; b) z kleryków w głównym seminarium we Lwowie<sup>28</sup>, i częściowym w Przemyślu<sup>29</sup> (gdzie klerycy diecezji przemyskiej słuchają ostatniego roku teologii) i kilkunastu kleryków w seminarium wiedeńskim<sup>30</sup>; c) z studentów na uniwersytecie i w gimnazjach; z profesorów i suplentów<sup>31</sup> gimnazjalnych normalnych, trywialnych i parafialnych; d) z urzędników i e) kilku indywidualuów [k. 1v] świeckich, swoje własne utrzymanie mających.

Wszystkie te działy inteligencji są aa) albo za Polską, bb) albo za Słowiańszczyzną, cc) albo indyferentne. Wszystkie jednak mają to wspólne, że o Rusi samoistnej, przynajmniej w bliskiej przyszłości, nie marzą. Wszystkie też z bardzo małymi wyjątkami to mają wspólne, że zdań nieobalonych, przekonania ofiarnego nie mają. Ten nimi pokieruje, w czym rękę los ich władzy i rodziny spoczywa.

### ad a)

Dział księży co do opinii liczbowo rozgatkować się nie da. Nie może być tam mowy o przekonaniu politycznym w całym znaczeniu tego wyrazu w klasie, która materialnie jest bardzo a bardzo zawisłą, a politycznego wykształcenia jak w ogóle żadna w Galicji klasa nie posiada, bo posiadać go nie mogła. Rząd pod względem finansowym, politycznym i sądowym, konsystorz a właściwie biskup, czy ten kto biskupem rządzi (bo kapituły obie ruskie nie są jeszcze uznane jako korporacja, więc stanowczo głosu w radzie konsystorskiej nie mają) pod względem beneficjów, tj. przyjmowania do terna<sup>32</sup>, suspendowania, degradowania, karania więzieniem duchownym; kolatorowie<sup>33</sup> (a więc i rząd po części) jako wybierający z trzech w ternie na beneficjum podanych

<sup>28</sup> Greckokatolickie Seminarium Generalne we Lwowie – utworzone dekretem cesarza Józefa II w 1784 r. Funkcjonowało do 1893 r.

<sup>29</sup> Greckokatolickie Seminarium Duchowne w Przemyślu – utworzone w 1780 r., funkcjonowało do 1783 r. Następnie ponownie utworzone w 1845 r. przez greckokatolickiego biskupa przemyskiego Iwana Snihurśkiego w celu kształcenia duchownych w eparchii przemyskiej.

<sup>30</sup> Królewskie Greckokatolickie Seminarium Generalne w Wiedniu „Barbareum” – utworzone w 1774 r. przez cesarzową Marię Teresę przy cerkwi pw. św. Barbary w celu kształcenia duchownych unickich dla całej monarchii. Zostało zamknięte w 1784, gdy we Lwowie utworzono Greckokatolickie Seminarium Generalne. Od 1803 r. wznowiono jednak jego działalność.

<sup>31</sup> Suplent – w zaborze austriackim pomocnik, zastępca nauczyciela.

<sup>32</sup> Terno – kandydowanie trzech osób na jedno stanowisko.

<sup>33</sup> Kolator – patron kościoła lub jego fundator, dysponujący prawem prezenty, czyli proponowania biskupowi kandydata na dany urząd kościelny.



przez konsystorz, zresztą gromada i każdy denuncjat<sup>34</sup> mają księży w swoim ręku; księża zaś mają rodziny, zazwyczaj liczne, których los od życia i pozycji księdza prawie zupełnie zawisa, gdyż rodzina księdza, który umarł albo suspendowany<sup>35</sup> został, staje się w najokropniejszym znaczeniu proletariatem, a którą księża zazwyczaj bardzo kochają.

Szczerze za Polską jest księży bardzo mało, moim zdaniem ledwie 20ta część; reszta marzy o panslawizmie, a po największej części jest indyferentna. Czy jednak przychylni dla Polski posunęliby się aż do ofiar z poświęceniem bezwzględny, o tym wątpię w ogóle.

Idei panslawizmu chwytają się księża dlatego, że nie mają własnego jasnego przekonania, a więc dla nich wygodną jest ona, bo jest nieokreśloną i do żadnych ofiar nie pociąga; są dlatego, że Polacy nie uznają idei panslawizmu; dlatego że słyszeli, iż Czesi, Serbowie itd. [k. 2] inne narody i ludy słowiańskie są za panslawizmem. Indyferentyści rekrutują się z tych, którzy są zwolennikami polityki wolnej ręki, by i Bogu i diabłu stało na świeczkę w potrzebie, którzy z nikim kłócić się nie chcą, którzy też z nikim bratać się nie chcą, żyjąc tylko dla zgromadzenia majątku i opatrzenia rodziny w razie osierocenia, którzy żadnego poczucia politycznego nie mają. Indyferentyści chowają się pod wygodny płaszczek lojalności dla Austrii, a właściwie dla dynastii, chociaż i wielu z dobrze życzących Polsce, jak też bardzo wielu z panslawistów tę lojalność żywią albo przynajmniej udają – o czym także pomówię niżej.

Między księżmi starszymi wiekiem jest więcej sprzyjających Polsce niż między młodszymi, mianowicie którzy po r. 1848, a szczególnie po r. 1860 są ordynowani. Wszakże między nimi [c]oraz więcej jest poczucia politycznego, mniej indyferentyzmu, więc i propaganda byłaby przynajmniej zwolna i kiedyś łatwiejsza.

#### **ad b)**

To się też odnosi do kleryków, tak to co do stosunku księży w ogóle do rządu, biskupa i konsystorza, kolatora i reszty klas, jak też i co o młodszych księżach powiedziałem.

#### **ad c)**

O studentach i profesorach muszę pomówić osobno, gdyż weszli oni przeważnie na tor inny, który ani pod aa), ani pod bb) i cc) podporządkować się nie da, i którym nie jeno sami się puszczają.

<sup>34</sup> Denuncjat – donosiciel.

<sup>35</sup> Suspensa – kara kościelna polegająca na ograniczeniu części sprawowanych czynności religijnych: odprawiania mszy, nauczania w szkole itd., związana także z pozbawieniem dochodów.

**ad d)**

Urzędnicy albo serdecznie, ile im stosunek do rządu pozwala, sprzyjają Polsce, albo myśląc że idą w myśl rządu, są przeciwni Polsce, albo są indyferentni; o panslawizmie, chyba gdzie wyjątkowo nie ma między nimi mowy. Nastaloby pomówić tu o konsyliarzu<sup>36</sup> swym w Samborze Kaczkowskim<sup>37</sup>, o prokuratorze samborskim, obecnie bawiącym jako członek wydziału sejmowego i urzędniku przy Apelacji Ławrowskim<sup>38</sup>, a może o ks. Szaszkwiczu<sup>39</sup> i Wysłoboockim<sup>40</sup> w Wiedniu.

**ad e)**

Rusini niezawisli są w ogóle, z wyjątkiem kilku literatów, prawie bezwzględnie za Polską.

**III. Klasa pośrednia między inteligencją a masą**

Wspomnąc tu jeszcze potrzeba jeszcze [!] o klasie, stojącej między inteligencją a masą, która może mieć wpływ ogromny, a dotychczas rachuby polskiej prawie bez [k. 2v] wyjątku opuszczoną została – a to są: małomieszczaństwo, do których należą rzemieślnicy, często po wsiach za zarobkiem chodzący, dalej rzemieślnicy na wsi osiadli, a w końcu diacy.

<sup>36</sup> Konsyliarz – dawniej urzędnik.

<sup>37</sup> Mychajło Kaczkowski (1802–1872) – prawnik i działacz polityczny, bliższy jednak opcji rusofilskiej. Rozpoczął swoją polityczną i społeczną aktywność podczas Wiosny Ludów, następnie angażował się jako mecenas kultury ruskiej. W 1861 r. założył czasopismo „Słowo”. W 1861 r. został posłem do Sejmu Krajowego. Na jego cześć w 1873 r. Iwan Naumowicz założył Towarzystwo im. Mychajła Kaczkowskiego, organizację o charakterze rusofilskim, będącą przeciwwą dla ukrainofilskiej Proświty.

<sup>38</sup> Julijan Ławriwskyj (1819–1873) – ruski działacz społeczno-polityczny, sędzia Sądu Apelacyjnego we Lwowie. W 1848 r. związany z Soborem Ruskim, w 1861 r. założyciel i przewodniczący Ruskiej Besidy, a później także jej teatru. Od 1861 r. poseł Sejmu Krajowego (w 1869 r. został wicemarszałkiem). Zwolennik współpracy z Polakami, dążył do równouprawnienia obu narodowości w Galicji.

<sup>39</sup> Hryhorij Szaszkwycz (1809–1888) – ksiądz greckokatolicki, ruski działacz społeczno-polityczny, archiprezbiter kapituły greckokatolickiej w Przemyślu, od 1858 r. rektor Królewskiego Greckokatolickiego Seminarium Generalnego w Wiedniu. W latach 1848–1849 poseł Rady Państwa w Wiedniu, następnie radca ministerstwa wyznań i oświaty, odpowiedzialny m.in. za recenzowanie podręczników szkolnych, w latach 1870–1876 poseł Sejmu Krajowego we Lwowie. Przeciwnik opcji rusofilskiej i działań na rzecz zaprowadzenia jazycznia. Występował również przeciwko próbom wprowadzenia alfabetu łańcińskiego do języka ruskiego.

<sup>40</sup> Jurij Wysłoboockyj (1819–1871) – dziennikarz, redaktor „Wiestnika” wydawanego w Wiedniu, tłumacz prawa niemieckiego na język ruski.

Dawno, bo od lat 6 prawie nie ruszywszy się ze Lwowa<sup>41</sup>, nie mogę też co do tej warstwy dać dokładnych wiadomości. Sądzę, że małomieszczenie są w całym znaczeniu Polakami (z wyjątkiem podobno Kołomyi); rzemieślnicy obu rządów po większej części; a diacy idą za gromadą albo księdzem.

#### IV. Sympatie dla Moskwy

Sympatie Rusinów galicyjskich dla Moskwy są więcej marą, którą straszą albo którą dają się straszyć, niż rzeczywistością.

Co do Moskwy lud pamięta tradycyjne gospodarstwo<sup>42</sup> moskiewskie w Galicji za wojen konfederackich i przechody ich podczas wojen francuskich. Słowo „Moskale idą” wypędza lud ze wsi w najnieprzystępniejsze ustronia. Paniczny strach tradycyjny masy w tym względzie złagodził trochę przechód Moskwy w r. 1849<sup>43</sup>, gdyż nie pozwolił car po swojemu gospodarzyć, co bardzo mądrze z swego stanowiska uczynił.

Wszelako ma w oczach masy Moskwa urok jakiejś potęgi olbrzymiej, z którą nic mierzyć się nie może, więcej stokroć tu niż w zabranych krajach. Cieszy się także gdzieś tam masa, gdy im kto powie, że Moskale Polaków biją, a to z dotychczasowych, a nawet po części i teraźniejszych przyczyn socjalno-agrarnych.

Nie ma też i u inteligencji ruskiej, z arcymałymi wyjątkami, sympatii istotnej dla Moskwy jako caratu. Cała sympatia inteligencji dla Moskwy ma swe źródło albo w sympatii dla panslawizmu jak u Czechów, Serbów itp. Słowian, albo w nienawiści do Polaków, albo też i w jednym i drugim – więc sympatia niejasna, niepewna, negatywna.

Mało jest sympatii dla Polski, ale stokroć mniej dla Moskwy carskiej, a młoda Ruś jest jej zaciętszym, jeśli to być może, wrogiem niż Polacy.

#### [k. 3] V. Ruś gal[icyjska] i Austria

Stosunek Rusinów do Austrii jest jasny. Stosunek masy do niej jest znany, i pod I. już o nim wspomniałem. Tu jeszcze dodam, że masa bardzo rozróżnia rząd austriacki od dynastii austriackiej. Po r. 1854, wskutek pożyczki tak zwa-

<sup>41</sup> Kosteczki opuścił Lwów w latach 1857–1858. Po powrocie mieszkał we Lwowie już do końca życia.

<sup>42</sup> W sensie gospodarzenie, panowanie.

<sup>43</sup> Mowa o wyprawie armii gen. Iwana Paskiewicza na Węgry w czerwcu 1849 r. celem stłumienia tamtejszego powstania. Marsz wojsk rosyjskich wiódł przez obszar Galicji.

nej dobrowolnej<sup>44</sup>, wskutek nałożenia ogromnych ciężarów przez Gołuchowskiego<sup>45</sup> na drogi krajowe i obwodowe, na szkoły, podniesienia dawnych, zaprowadzenia nowych podatków, a mianowicie podatku sukcesyjnego, zaprowadzenia *becyrków*<sup>46</sup>, i wskutek tego ociążałości w rozsądzaniu spraw wszelkich i kosztów komisyjnych, itd. itd. Rząd miał w bardzo wielu miejscach słuszny powód do obawiania się o gmachy powiatowe i podatkowe i życie urzędników. Ale wiara w dynastię, a raczej w urok imienia cesarza na tym bynajmniej nie szwankowała – więcej zaszkodziły cesarzowi w oczach masy przejażdżki w r. 1851<sup>47</sup> i 1855<sup>48</sup>, gdzie się nie ukazał w przepychu majestatu<sup>49</sup>, zresztą o republikańskiej formie masa ruska nie ma ani [nie] może mieć pojęcia. Wielu nie wie, jaki to cesarz, czy austriacki, czy niemiecki, – ale cesarz, monarcha. Instynktowo, że tak powiem, czuje potrzebę kogoś wyższego bez-

<sup>44</sup> Tzw. pożyczka dobrowolna (*freiwillige Anleihe*) – wprowadzona wewnątrz krajów austriackich do pokrycia długu publicznego. W rzeczywistości miała charakter przymusowy i miała pomóc rozwiązać kryzys finansowy państwa.

<sup>45</sup> Agenor Romuald Gołuchowski (1812–1875) – ziemianin wschodniogalicyski, w latach 1849–1859, a później także w latach 1866–1868 i 1871–1875 namiestnik Galicji, w latach 1859–1861 minister spraw wewnętrznych Austrii. Podczas sprawowania po raz pierwszy funkcji namiestnika Galicji doprowadził do znacznego rozwoju cywilizacyjnego tej prowincji, m.in. do budowy linii kolejowej Carl Ludwig Bahn z Wiednia do Lwowa. Ponadto przyczynił się do budowy licznych szkół w większych miastach Galicji Wschodniej. Był przeciwnikiem rozwoju ruskiej narodowości, obawiając się rusofilskich tendencji wśród jej elit. W 1859 r. próbował narzucić językowi ruskiemu alfabet łaciński i w ten sposób przybliżyć Rusinów do polskości, co zakończyło się niepowodzeniem.

<sup>46</sup> *Bezirk* – z niem. powiat.

<sup>47</sup> Pierwsza podróż inspekcyjna Franciszka Józefa I po Galicji i Bukowinie odbyła się w dniach 11 października – 3 listopada 1851 r. Cesarz odwiedził szereg miast, kierując się od Białej przez Kraków, Przemyśl do Lwowa, a następnie przez Tarnopol do Czerniowiec, po czym udał się w drogę powrotną przez Kołomyje, Stanisławów, Drohobycz, Nowy Sącz i Żywiec. Wszędzie był podejmowany z rozmachem. Witwały go delegacje władz miejskich, duchownych, jego wjazdowi towarzyszyło bicie w dzwony i strzały z armat. W trakcie podróży cesarz odwiedzał ważniejsze instytucje publiczne i udzielał audiencji.

<sup>48</sup> W drugą podróż inspekcyjną po Galicji i Bukowinie Franciszek Józef I udał się w dniach 13 czerwca – 9 lipca 1855 r. i w przeciwieństwie do poprzedniej miała ona charakter manifestacji wojskowej. Zbiegła się bowiem w czasie z wojną krymską, a cesarz poprzez przegląd wojsk w ważniejszych twierdzach i garnizonach (w Krakowie, Bochni, Tarnowie, Przemyślu, we Lwowie i w Czerniowcach) próbował zademonstrować Rosji gotowość militarną austriackiego wojska. Choć wizyta wypadła o wiele skromniej niż poprzednia, to jednak i tym razem w większości miast, przez które władca przejeżdżał, wznoszono triumfalne bramy i podejmowano monarchę z najwyższymi honorami przez przedstawicieli władzy cywilnej i wojskowej.

<sup>49</sup> Wydaje się, że opinia Kosteckiego rozmija się z rzeczywistością. Chłopi licznie ściągali na miejsca przejazdu cesarza i wyrażali swój pozytywny stosunek do jego osoby.

względnie nad dziedzica, nad księdza, nad *becyrk*, a ten ktoś musi też mieć urok majestatu namacalnego.

Panslawiści ruscy *eo ipso*<sup>50</sup> nie mają sympatii dla Austrii. Indyferentyści uciekają się pod lojalność austriacką, bo Austria ma w Galicji władzę, bo ich każda zmiana nabawia trwogi o byt materialny; bo zresztą w nijakim swoim patriotyzmie ruskim twierdzą, że wołają pod rządem austriackim rozwijać swój język itp. niż pod jakimś polskim, który za wroga ruskiej mowy uważają – a pozory do tego mieli i mają. Ale na nich Austria i nikt liczyć nie może.

U młodej Rusi nie ma żadnej sympatii Austria.

**VI. Wpływu na masę** inteligencja jako inteligencja ruska nie ma właściwie żadnego. Masa wie, że była polską, że jest austriacką, poza granicami Galicji (np. żołnierze, konsystujący<sup>51</sup> w Węgrzech, Niemczech, Włoszech, i handlarze) mówi, że jest Polakiem, z Polski, wie, że jest ruskiego obrządku, a żeby był Rusinem, narodowości ruskiej, tego nie wie i nie pojmuje, choć księża ludowi to chcieliby wpoić. [k. 3v] Nie zdoła też ludu ruskiego ruska inteligencja, choćby miała na myśli „namawiać do Polaków”, bo lud jest konserwatywnym, bo u Polaków władzy nie widzi, a musiałby ją długo widzieć, aby w nią uwierzył.

Wpływać jednak może, i wpływa na masę przeciw Polsce i Polakom, o czym mówić nie potrzebuję – chociaż do hajdamaczyzny go namówić nie zdoła, jak długo rząd austriacki tego nie dopuszcza. Ale nawet gdyby rząd tego dopuścił – czego jednak nie może – to nigdy na taki rozmiar jak na Mazurach<sup>52</sup>. Inaczej r. 1846 robili Mazury, inaczej Rusini; a w Zabrzanych Krajach tylko pod pałkami i za przykładem wojska lud ruski rzucił się do rzezi, i to tylko arcywyjątkowo.

Nie dla Polaków, nie dla Polski, ale dla surdutowców, dla dziedziców tak zwanych mogliby księży i bardzo lepiej usposobić lud ruski, i to nie propagandą polityczną, tylko naukami z stanowiska religijnego i towarzyskiego.

Reszta klas inteligencji, prócz księży, nie może mieć żadnego na lud wpływu.

Inaczej wszakże ma się rzecz z małomieszczanami, z rzemieślnikami po wsiach zarabi[a]jącymi lub osiadłymi. Księżom lud nie dowierza, i więcej zaufa dziedzicowi niż księżom, – ale te klasy mają z ludem jedną dolę, jeden język, podobne zwyczaje i obyczaje, mają z ludem bliższą styczność moralną

<sup>50</sup> *Eo ipso* – z łac. tym samym, właśnie dlatego.

<sup>51</sup> Konsystujący – stacjonujący.

<sup>52</sup> Mazury – chłopska ludność polska obrządku rzymskokatolickiego w Galicji Wschodniej.

i materialną. Jeżeli jakaś między ludem propaganda polityczna miejsce mieć może, to tylko przez nich, czy to [przez] usta czy przez poddane stosowne pisma i pisemka, pieśni itp.

Jak do miejscowości i do osoby, może diak więcej jeszcze od nich albo mniej mieć wpływu na lud. Ale o tym szerzej by się trzeba rozpisać.

Że może najwięcej wpływać w myśl polską na masę żyd – o tem wiadomo powszechnie, – ale nie spożytkowano tego.

Nie piszę tutaj także, do jakich najbliższych pomocy, choćby pośrednich tylko na razie spropagować można lud.

#### [k. 4] VII. Sprawa obrzędowa

W części ogólnej niniejszego poglądu wspomnieć muszę także o obecnym ruchu obrzędowym między Rusią galicyjską. Początku temu ruchowi z pewnością nie dała Moskwa; zresztą choćby się przerobił ostatecznie w szyzmę, to na korzyść Moskwy nic z niej by nie wyszło, jak długo Galicja nie stoi pod jej panowaniem. Między ludem nie masz najmniejszego poczucia potrzeby do tych teraz żądanych zmian, i owszem lud na zaprowadzane gdzieś przez księży zmiany (jako to: nieużywanie dzwonka przy mszy, przyjmowanie komunii stojąco, nieukłkanie nawet podczas podniesienia, czytanie mszy przy zamkniętych „carskich wrotach”, zapuszczanie brody i wąsów) patrzył nie jeno nieobojętnie, ale i gorszył się tym, gdyż umysł jego, i tak konserwatywny zgrozą prze[j]muje zmiana w rzeczach, które za święte, nietykalne uważał. Małomieszczanie, szlachta drobna, oponowali tak, że nawet jak koło Sambora i w Radymnie na łaćniński obrządek poprzehodzili.

Początek tego ruchu podobno odnieść trzeba do Rzymu. Spętany kajdanami świeckiej władzy i kaprysów, tradycji monarchicznych Rzym nie mogąc, nie chcąc wobec Moskwy i jej gwałtów wystąpić czynem albo słowem, które by za czyn stanęło, myślał sztuczką wpływać na szyzmę moskiewską. Przywrócenie zupełne obrzędów greckich tak aż do czystości ich pierwotnej, między unitami w Galicji, miało pokazać szyzmatykom moskiewskim tolerancję Rzymu, że przechodząc na łono katolicyzmu zachowają to, co bym [*nazwał*] narodowością religii. Myśl tę poddał podobno Rzymowi znany parysko-rzymski, a dziś świętojurski bazylian Terlecki<sup>53</sup>, którego sfanatyzowały może

<sup>53</sup> Hipolit Terleckij (1806–1888) – lekarz, powstaniec listopadowy, duchowny katolicki, potem bizantyjski. Pochodził z Wołynia, ukończył Liceum Krzemienieckie, następnie studiował medycynę na uniwersytetach w Wilnie i Krakowie. W 1836 r., po śmierci żony, wyjechał do Francji, gdzie związał się z Hôtelem Lambert, a na Uniwersytecie w Montpellier uzyskał doktorat z medycyny. Następnie wyjechał do Rzymu, gdzie wstąpił do seminarium. Święcenia ka-

podróże jego po Wschodzie, pobyt między Maronitami<sup>54</sup> i innymi unitami w Palestynie i Egipcie. Wiadomo mi, że w propagandzie rzymskiej po r. 1850 był bardzo czynnym; za jego podobno natchnieniem zrobiono Lewickiego metropolitą kardynałem rzymskim<sup>55</sup>. Ksiądz Ter[k. 4v]lecki puścił się [*zamiast do Bólgarii* (!) r. 1857 czy [185]6] na misję do Galicji, gdzie już [*poprzód*] różnymi darami książek i różnych osobliwości do ruskiego muzeum w Domie Narodnym we Lwowie<sup>56</sup>, listami do śp. biskupa Bocheńskiego<sup>57</sup>, sufragana lwowskiego, do Jachimowicza<sup>58</sup> w Przemyślu utorował sobie drogę tak, że

---

płańskie przyjął w 1842 r., a rok później uzyskał stopień doktora w zakresie teologii. Pod koniec lat 40. XIX w. wystąpił z propozycją szerzenia akcji unickiej w Europie, chciał powołać ukraiński patriarchat. Za przyzwoleniem papieża przeszedł na obrządek bizantyjski. Głosił potrzebę utworzenia słowiańskiej federacji w Europie, zbudowanej na zasadach demokratycznych i chrześcijańskich. W latach 1850–1855 został parochem pierwszej cerkwi obrządku wschodniego w Paryżu. Następnie udał się w podróż po krajach Bliskiego Wschodu, skąd w 1857 r. przybył do Lwowa, chcąc osiedlić się w Galicji, czemu zapobiegł Gołuchowski. Terlecki przeniósł się wówczas na Ruś Karpacką, gdzie został igumenem tamtejszych klasztorów bazylikańskich. Głosił wówczas potrzebę oczyszczenia Kościoła greckokatolickiego z naleciałości łacińskich. Współpracował z prasą rusofilską w Galicji. W 1872 r. osiadł w Kijowie, gdzie przeszedł na prawosławie.

<sup>54</sup> Maronici – odłam Kościoła Wschodniego na Bliskim Wschodzie powstały w VII w., od 1181 r. będący w unii z Rzymem.

<sup>55</sup> Arcybiskup Mychajło Łewyckij został ogłoszony kardynałem przez Piusa IX w roku 1856.

<sup>56</sup> Narodnyj Dim we Lwowie – ruska instytucja kulturalno-oświatowa założona w 1849 r. z inicjatywy Hołownej Ruskiej Rady na miejscu dawnego kościoła i klasztoru trynitarzy, w którym do 1848 r. znajdowały się pomieszczenia Uniwersytetu Lwowskiego. Po zbombardowaniu Lwowa przez Austriaków w 1848 r. zabudowania uniwersyteckie uległy zniszczeniu i ówczesne namiestnictwo przekazało teren, na którym stała, pod budowę Narodnego Domu. Siedzibę dla tej instytucji wznoszono od 1851 (Franciszek Józef I podczas swojej wizyty w Galicji położył kamień węgielny) do 1864 r. W ramach Narodnego Domu działały m.in. biblioteka oraz Hałycko-Ruśka Matycy, która zajmowała się sprawami szkolnictwa ruskiego, w tym przygotowaniem ruskich podręczników szkolnych.

<sup>57</sup> Iwan Bochenśkyj (1783–1857) – duchowny greckokatolicki, rektor Greckokatolickiego Seminarium Generalnego we Lwowie w latach 1836–1850 i wykładowca teologii w tejże uczelni. Równocześnie w latach 1836–1850 pełnił funkcję archidiacona kapituły lwowskiej. W 1850 r. mianowany sufraganiem lwowskim i biskupem tytularnym Rhosus.

<sup>58</sup> Hryhorij Jachymowycz (1792–1863) – duchowny greckokatolicki, od 1837 r. pełnił funkcję rektora Greckokatolickiego Seminarium Generalnego we Lwowie, w roku 1841 otrzymał sakrę biskupią, w latach 1841–1848 był biskupem pomocniczym Lwowa, w latach 1848–1860 biskupem przemyskim, a od 1860 r. do śmierci piastował urząd arcybiskupa metropolity lwowskiego. W 1848 r. stanął na czele Hołownej Ruskiej Rady, aktywnie wspierał rozwój ruskiej narodowości w Galicji. Był zwolennikiem wprowadzenia w szkołach wschodniogalicyskich języka ruskiego oraz sprawowania mszy w cerkwiach w tymże języku. W latach 1861–1863 zasiadał w Sejmie Krajowym oraz Radzie Państwa w Wiedniu.

Jur<sup>59</sup> przypomniał mu r. 1831 i pobyt w emigracji. Dopóki jednak był Gołuchowski gubernatorem, nie znalazł Terlecki przystępu do Galicji, ale bawił we Węgrzech, mianowicie w monasterze Krasnobrodzie<sup>60</sup> na granicy ziemi sarnockiej, skąd miewał już stosunki z księżmi galicyjskimi, a do Lwowa tylko cichaczem się przekradał. Po wyprowadzeniu się Gołuchowskiego do Wiednia zjechał Terlecki do Galicji, ale w monasterze lwowskim rzadko przesiadywał, tylko po monasterach na prowincji.

Zdolny, gorliwy, otoczony urokiem kolei życia swego i renegactwa, gdy nagle w „Słowie”<sup>61</sup> lwowskim począł miotać obelgi i oszczerstwa na Polaków, których od lat wielu nie widział, chyba na wygnaniu lub wojażu bawiących, a do tego sam z poważną brodą, w szeroką sutannę odziany, z długimi włosami, jak archimandryta szyszmatycki, prawiąc o obrzędach grecko-unickich na Wschodzie, gdzie się w całej czystości zachowały od wieków, musiał [*tajny wysłannik Rzymu*] uderzyć i umysł i fantazję kleru galicyjskiego ruskiego, który rzucony w mętnię burz agitacji politycznych, których nie zgłębił, nie pojmował, ale służyć musiał [*im*] jako narzędzie, zazdroszczący lepszego bytu i zachowania między klasami oświeconymi księżom łacińskim, szukał i chwycił skwapliwie nowość, która mu się wydawała prawem jego starem, nieprawie mu przez dawną i późniejszą propagandę polsko-rzymską wydartym albo sfałszowanym, zwłaszcza gdy nowość ta ogromny między klerem [ak. 5]cińskim posłuch i między Polakami oburzenie wywołała – co Ruś duchowną galicyjską niezmiernie radowało i do tym większej gorliwości w propagowaniu i manifestowaniu jej aż do formalnych demonstracji zaostrzało.

Popiecznicy gminu zmian obrzędowych mieli organ swój w „Słowie”, podczas gdy liczni przeciwnicy żadnego nie mieli, prócz dzienników polskich, a więc gorzej niż żadnych. Znajdowali oni poparcie a przynajmniej otuchę w milczeniu zrazu, a potem w niedbałym zachowaniu się wobec agitacji nowatorskich obu biskupów i konsystorzów ruskich. Z zgonem śp. Jachimowicza<sup>62</sup>, z wmieszeniem się rządu austr[iackiego] w tę sprawę, który wezwał do legalnego jej załatwienia, i Rzymu, który biskupów i delegatów konsystorskich

<sup>59</sup> Jur – potocznie Sobór św. Jura we Lwowie. Mowa o środowisku metropolity lwowskiego.

<sup>60</sup> Krásny Brod (węg. Laborcérv) – wieś w kraju preszowskim na Słowacji. Z końcem XIV w. w miejscowości pojawił się Zakon oo. Bazylianów i ufundowano monaster pod wezwaniem Zesłania Ducha Świętego, wielokrotnie niszczoney w wyniku różnych działań zbrojnych na przestrzeni wieków. Klasztor, ostatecznie opuszczony przez bazylianów w trakcie pierwszej wojny światowej, popadł w ruinę.

<sup>61</sup> „Słowo” – ruskie czasopismo społeczno-polityczne o orientacji rusofilskiej, wydawane we Lwowie w latach 1861–1887. Jego założycielem i pierwszym redaktorem był Bohdan Didyckij.

<sup>62</sup> Hryhorij Jachymowycz zmarł 29 kwietnia 1863 r. we Lwowie.



ruskich do Rzymu powołał, aby wobec ks. arcybiskupa Wierchlejskiego<sup>63</sup> tak sprawę w obrzędach unickich, jak i różne ważne między klerem unickim a łacińskim w Wiedniu na tor rozumny sprowadzić – sprawa ta ucichła<sup>64</sup>.

Najprzód powinny być załatwione słuszne skargi unitów o wprowadzenie w porównaniu z łacińskim Kościołem w Galicji i będą załatwione wprost z Rzymu. Dalej wytoczy się sprawa obrzędowa, jak i kwestie różnych potrzebnych ulepszeń w wewnętrznej administracji diecezji unickich, na synodzie, który jest zapowiedziany, ale co do terminu zebrania się jeszcze nie oznaczony.

Czas przed tym synodem i podczas synodu jest bardzo ważny dla sprawy polskiej. Jeśli dobrze pojęty i pokierowany patriotyzm polski z czasu tego nie skorzysta, może się rozewrzeć między duchowieństwem ruskiem w Galicji a Polską przepaść, której nigdy by już zasypać nie zdołała.

Książd Terlecki, podobno na żądanie rządu, wrócił znowu na Węgry do Krasnobrodu.

Jedna młoda Ruś w Galicji pociąga szczerze i otwarcie za szczyrą.

### [k. 5v] VIII. Młoda Ruś

Młoda Ruś jest to przeważna część młodej inteligencji ruskiej, której ideałem jest Ruś bezwzględna, bożyszczem Szewczenko<sup>65</sup>, biblią „Osno-

---

<sup>63</sup> Franciszek Ksawery Wierchlejski (1803–1884) – duchowny rzymskokatolicki, w latach 1846–1860 biskup diecezjalny przemyski, a od 1860 r. do śmierci arcybiskup metropolita lwowski. Słynął ze swojej lojalistycznej postawy wobec Wiednia.

<sup>64</sup> Wiosną i latem 1863 r. odbyło się kilka konferencji między biskupami obu obrządków mających na celu doprowadzenie do złagodzenia napięć i wyjaśnienie problemów. W spotkaniach tych, odbywających się pod przewodnictwem prefekta Kongregacji Propagandy kard. Alessandra Barnabo, uczestniczyli: rzymskokatolicki arcybiskup lwowski Franciszek Wierchlejski, administrator diecezji przemyskiej Józef Hoppe, rektor przemyskiego seminarium rzymskokatolickiego Marcin Skwierczyński, greckokatolicki sufragan lwowski Spiridon Łytwynowycz oraz greckokatolicki biskup przemyski Toma Polanśkyj. Udało się omówić wszystkie problemy sporne i 19 lipca 1863 r. podpisać ugodę przez ordynariuszy obu obrządków. Trafiła ona następnie do papieża Piusa IX, który zatwierdził ją 6 października 1863 r. Została ogłoszona jako dekret Kongregacji Propagandy Wiary *Ad graves et diuturnus (Concordia)*. Uгода rozwiązywała większość spornych kwestii między oboma obrządkami, jak np.: zmiany obrządków przez wiernych, odprawianie mszy w kościołach drugiego obrządku, sakramenty dla wiernych drugiego obrządku, w tym ustalono, że dzieci z małżeństw mieszanych będą chrzczone według płci – synowie przyjmować będą obrządek ojca, córki – matki. Ta ostatnia zasada miała daleko idące konsekwencje także na polu samookreślenia narodowego w przyszłości.

<sup>65</sup> Taras Szewczenko (1814–1861) – ukraiński poeta i malarz, autor kluczowych dla ukraińskiej kultury dzieł literackich (m.in. *Kobziarz* czy *Hajdamacy*). Pochodził z rodziny chłopskiej, dzięki talentom artystycznym dostrzeżony przez administratora majątku i przeznaczony na

wa”<sup>66</sup>, cel najbliższy rozwój języka ruskiego na zupełnie tej samej podstawie, z temi samemi formami, jak język Szewczenka i Kulisza<sup>67</sup>. Jest więc nieprzyjacielem Polski, jaką znają, wrogiem moskiewskiego caratu, zaciętym wrogiem świętojurszczyzny. Jest więc nieprzyjacielem hegemonii polskiego języka, a wrogiem moskiewskiego, a zawistnym wrogiem języka, jaki uczeni ruskogalicyscy od r. 1849 zaprowadzić usiłowali i usiłują, tj. ścielącego drogę moskiewskiemu. Jest nieprzyjacielem Rzymu, wrogiem unii, zwolenniczką jawną szyzmy.

Jest to partia nielicząca nad 150 członków, ale o jasnym celu, w patriotyzmie swoim zapamiętała, dawała (przynajmniej jej główny koryfeusz dotychczasowy Włodzimierz Szaszekiewicz<sup>68</sup>) dowody nieugiętości ofiarnej charakteru. Obejmuje ona przeważną część młodzieży ruskiej uniwersyteckiej i niemal połowę seminarzyckiej. Część jej członków przepada po wyjściu z seminarium, ale mimo to rekrutuje się coraz liczniej.

W kasynie ruskim lwowskim<sup>69</sup> stacza ona walkę jawną to sztuczną z jurszczyzną, i to walkę bezwzględną, bez nadziei rozejmu. Względów dy-

---

nauki malarstwa najpierw w Wilnie, potem w Petersburgu. Po wykupieniu się odbył podróż w rodzinne strony na Ukrainę, a w 1845 r. zamieszkał w Kijowie. Pracując w Komisji Archeograficznej, badał dzieje Ukrainy, odbywał liczne podróże po kraju i publikował swe utwory w języku ukraińskim. W 1846 r. włączył się w działalność Bractwa Cyryla i Metodego, tajnej organizacji o charakterze kulturalno-oświatowym, za co został skazany na więzienie, a potem na służbę w karnym korpusie orenburskim. W wyniku odwilży posewastopolskiej został w r. 1857 zwolniony i powrócił do Petersburga, gdzie kontynuował działalność artystyczną, a następnie wyjechał na Ukrainę, tam ponownie go aresztowano. Po zwolnieniu udał się do Petersburga, gdzie zmarł wskutek choroby. Stał się symbolem ukraińskiego ruchu narodowego na Ukrainie, a z czasem także w Galicji Wschodniej.

<sup>66</sup> „Osnowa” – ukraińskie czasopismo społeczno-polityczno-literackie wydawane w językach rosyjskim i ukraińskim (kuliszówką) w Sankt Petersburgu od stycznia 1861 r. do października 1862 r. pod redakcją Wasyla Biłozerskiego. W skład redakcji wchodził m.in. Pantelejmon Kulisz i Mykoła Kostomarow – członkowie Bractwa Cyryla i Metodego. W czasopiśmie publikowano m.in. utwory Tarasa Szewczenki, w tym w odcinkach *Kobzara*.

<sup>67</sup> Pantelejmon Kulisz (1819–1897) – ukraiński pisarz i działacz kulturalny, autor licznych powieści w języku ukraińskim, a także prac etnograficznych i historycznych. W latach 1856–1857 opublikował w Petersburgu *Zapysky o Jużnoj Rusy*, wykorzystując zapis fonetyczny (kuliszówkę), zapoczątkowując tym samym tę pisownię wśród ludności ruskiej na Ukrainie, i w Galicji również. Zasłynął też opublikowaniem ukraińskiej *Gramatyki*. W Galicji jego utwory ukazywały się na łamach „Weczernyci” i „Mety”, a on sam wspierał ruskich działaczy narodowych w zaborze austriackim, zwłaszcza czasopismo „Prawda”.

<sup>68</sup> Wołodymyr Szaszekewycz (1839–1885) – syn Markijana Szaszekewycza, absolwent uniwersytetów Lwowskiego i Wiedeńskiego, poeta i działacz oświatowy. Publikował swoje utwory od 1860 r., współpracował z „Zorją Hałycką”, a następnie wydawał „Weczernyci” oraz „Rusalkę”.

<sup>69</sup> Towarzystwo „Russkoje Kasyno” mieściło się w budynku Narodnego Domu we Lwowie.

plomaty znów nie rozumie; powag galicyjskich nie uznaje, a w przestępnych już wychodzić „Weczernicach”<sup>70</sup> toczyła walkę na zabój z uczonymi ruskogalicyjskim[i], mianowicie ks. Hołowackim<sup>71</sup>. Zmusiła nawet „Słowo”, że poczyna już coraz do ludowego a nawet kijowskiego narzeczca się nachylać, obecnie poczęła nawet pisownią Kuliszowską<sup>72</sup> pisać i drukować. Teraz organizm[em] jej polityczno-literackim będzie „Meta” pod redakcją Ksenofonta Klimkowicza, której współpracownikiem jest także Kulisz.

Wskutek jawnych i skrytych agitacji świętego Jura między duchowieństwem „Weczernyci” przestały wychodzić, dla braku prenumerantów; „Meta” od 2 mie[k. 6]sięcy czeka na 50 prenumerantów do 150, aby mogła się utrzymać.

Językowo agitacja tej partii trafia więc na ogromne przeszkody; ale skoro coraz więcej młodych księży i urzędników z jej koła wyjdzie, tedy coraz więcej nabierze sił.

Jest ona jedyną partią ruską w Galicji żywotną, i jedyną, która ma istotnie myśl jakąś ruską w sobie, która dąży do łączności wszystkich Rusinów aż poza Dniepr.

Przystąpił był zrazu do niej p. Ławrowski, użył jej do ułożenia słownika rusko-niemieckiego, do tłumaczenia Kodeksu austriackiego i innych dzieł na język ruski; dziś jednak, kiedy stanął przeciw niej w niektórych sprawach, wyrzekła się i jego. Głową jej obecnie jest podobno Klimkowicz.

---

<sup>70</sup> „Weczernyci” – ruskie czasopismo literackie o charakterze narodowym. Ukazywało się od lutego 1862 r. do czerwca 1863 r. W skład redakcji wchodził Fedor Zarewycz, Wołodymyr Szaszekwycz i Ksenofont Kłymkowycz.

<sup>71</sup> Jakiw Hołowackij/Jakow Gołowackij (1814–1888) – ruski działacz kulturalny, badacz ruskiego folkloru. W latach 30. XIX w. jeden z liderów Ruskiej Trójcy i autorów *Rusalki Dnistrowej*. W 1846 r. objął Katedrę Literatury i Języka Ruskiego na Uniwersytecie Lwowskim. Stopniowo zmieniał swoje poglądy ze wspierania ruskiego ruchu narodowego w kierunku opcji rusofilskiej. Próbował narzucić językowi ruskiemu słownictwo cerkiewno-słowiańskie i zbliżyć go do języka rosyjskiego. W 1859 r. przeciwdziałał wprowadzeniu alfabetu łacińskiego do języka ruskiego. Z czasem stał się realizatorem idei panslawistycznych i wielkoruskich dążących do unifikacji wszystkich Rusinów pod berłem rosyjskim. Za sympatie promoskiewskie i jawne działania na rzecz zbliżenia galicyjskich Rusinów do Rosji Gołuchowski podczas swoich namiestniczych rządów bezskutecznie starał się pozbawić Hołowackiego funkcji profesora na Uniwersytecie Lwowskim. Udało się to dopiero w 1867 r. Wówczas Hołowackij przeniósł się wraz z rodziną do Imperium Rosyjskiego (do Wilna), gdzie zmienił obywatelstwo i przeszedł na prawosławie.

<sup>72</sup> Kuliszówka (kuliszówka) – nazwa alfabetu zastosowanego w *Rusalkie Dnistrowej*, później spopularyzowanego przez Pantelejmona Kulisza. Alfabet ten w dużej mierze bazował na rosyjskiej grażdancie, ale wprowadzał też nowe litery z cyrylicy cerkiewnej. Miał odpowiadać specyficie ludowego języka ruskiego. Stał się podstawą współczesnego języka ukraińskiego.

**IX. Stosunek Rusi galicyjskiej z kijowską** jest wąty; najsilniejszy jeszcze między Kijowianami a Młodą Rusią. Kijowianie komunikują się tylko listownie i w przejeździe, a głównie książkami przez Kulisza w Petersburgu wydawanymi. Wpływ Kijowian na Młodą Ruś jest ogromny, prawie bezwarunkowy, na resztę żaden, a właściwie reszta Rusi galicyjskiej inteligentnej jest względem niej albo obojętną, albo wstrętną jej lub wcale wroga, mianowicie tak znani uczeni, jak Hołowacki, Pietruszewicz.

## X. Świętojurcy

Nazwa świętojuroców powstała w r. 1848, kiedy bezmyślne, niepolityczne i niesłuszne zaprzeczenie Rusinom ich miana narodowego, ich języka i ich praw w przeciwstawieniu do Polaków, a nawet głupie zanegowanie egzystencji jakichkolwiek Rusinów<sup>73</sup>, wyszło z pióra p. Augusta Bielowskiego<sup>74</sup>, wywołało nawet w Rusinach bardzo Polakom przychylnych opozycję zaciętą, której widoczną głową stała się kapituła świętego Jura. W falandze świętojurskiej, po dyktatorsku zorganizowanej, stali nawet i stoją dotychczas ludzie bardzo uczciwi.

Dotąd jeszcze świętojurcy znaczą tyle co nieprzyjaciele Polaków – jednolitość falangi jest [k. 6v] wszakże rozbitą. Od r. 1860, kiedy powstała Młoda Ruś, straciła ona młodzież, gdyż sprzyjała językowi moskiewsko-ruskiemu tak zwanemu tutaj książkowemu i oparła się odprawianiu w cerkwiach lwowskich egzekwii za duszę śp. Szewczenka. Od r. 1861 tj. od czasu Rajchsratu wiedeńskiego<sup>75</sup> straciła bardzo wielu z duchowieństwa, gdyż dała się w Rajchsracie

<sup>73</sup> Być może Kostecki miał na myśli sądy Augusta Bielowskiego zawarte we *Wstępie krytycznym do dziejów Polski* (Lwów 1850). W części rozdziału XXV, zatytułowanej *Część dawnych Moraw i Polski nosiła nazwę Ruzyi w wieku X*, autor udowadniał, że ziemie ruskie przyłączone do Polski przez Bolesława I Chrobrego stanowiły część dawnego władztwa morawskiego, a potem piastowskiego z okresu przedhistorycznego. Jednocześnie Bielowski kwestionował w swojej pracy wareskie pochodzenie ruskich książąt, uważając ich za książąt polskich.

<sup>74</sup> August Bielowski ps. „Jan Płaza” (1806–1876) – polski pisarz i historyk, inicjator wydawnictwa *Monumenta Poloniae Historica* – zbioru najważniejszych źródeł dotyczących historii Polski, w końcu autor licznych prac historycznych. Od 1845 r. związany z Zakładem Narodowym im. Ossolińskich, którego w 1869 r. został dyrektorem. Współpracował m.in. z Janem Wagilewiczem przy wydaniu *Powieści minionych lat* (1864 r.). Wcześniej wydał przekład *Wyprawy Igora na Połowców* (1833).

<sup>75</sup> Rada Państwa (Reichsrat) – parlament ogólnoaustriacki, ustanowiony na mocy dyplomu październikowego z 1860 r. i patentu lutowego z 1861 r. Składała się z dwu izb: Izby Panów, której deputowanymi byli delegaci wybierani przez sejmy krajowe w krajach koronnych monarchii, oraz Izby Posłów, składającej się z duchownych, książąt austriackich oraz osób mianowanych przez cesarza. Rada po raz pierwszy zebrała się w kwietniu 1861 r.

nadużywać ks. Litwinowiczowi<sup>76</sup> do wszelkich posług ministerialnych, przez co się wobec Słowian, jako to: Czechów, Serbów, Kroatów itd. skompromitowała na zawsze. Po śmierci ks. Jachimowicza stracił święty Jur ukoronowaną swoją głowę, którą wszystkie stronnictwa, nawet Młoda Ruś, szanowały. Po wyjeździe do Rzymu i powrocie stamtąd św. Jur rzeczywiście znikł. Został się tylko ks. Kuziemski<sup>77</sup>, który w danym razie sam jeden potrafi połączyć, zorganizować i kierować falangą taką, jaką święty Jur był w r. 1848 i 1849, i 1860 i 1861, nawet wbrew metropolicie nowemu ks. Litwinowiczowi. W razie uznania kapituł ruskich w Galicji będzie mógł ks. Kuziemski zorganizować w kapitule św. Jura partię, która by zawsze metropolitę przegłosować zdołała, i mieć najdzielniejszą broń w ręku, bo dysponowanie losem księży ruskich.

Ks. Kuziemski będzie teraz ważną rolę odgrywał w Rajschracie, gdyż po ks. Litwinowiczu, choćby nie widomie stanie na czele partii ruskiej w Rajhschracie, od której głosów zazwyczaj zależą decyzje Rajschratu.

Ks. Kuziemski jest to człowiek namiętny, zdolny, prawdomówny, nieulekniorny, energiczny, mający dziś jedynie wpływ przeważny na Rusi galicyjskiej i wiarę w niej. Jest tu nieprzyjacielem Polaków, ale jawnym; charakteru nieposzlakowanego. Nieprzyjaźń jego pochodzi stąd, że gdy już był na filozofii, patrząc musiał, jak mimo próśb jego ojciec, włościanin, został przez dziedzica publicznie kijami bity.

Żądała go Ruś na metropolitę, ale i kanony temu się [s]przeciwiły, bo był żonaty i ma dzieci jeszcze, a i rząd go nie lubi, nie wierzy mu. Rzymu nie lubi, czego mu za złe brać nie można.

[k. 7] W rzeczy samej święty Jur tedy nie istnieje, została po nim tylko nazwa techniczna, oznaczająca w ogóle Rusinów nieprzyjaznych Polakom. Mógłby jednak powstać na nowo do życia jako korpus silnie zorganizowany, który by znowu wszystkie opozycyjne partie ruskie połączył – ale tylko pod

---

<sup>76</sup> Spyrydon Łytwynowycz (1810–1869) – duchowny greckokatolicki. W 1849 r. był proboszczem parafii św. Barbary w Wiedniu, a następnie rektorem Królewskiego Greckokatolickiego Seminarium Generalnego w Wiedniu. W 1857 r. mianowany biskupem pomocniczym we Lwowie, a od 1863 r. arcybiskupem metropolitą lwowskim (ingres odbył się w maju 1864 r.). W 1861 r. w Sejmie Krajowym, gdzie został wybrany na wicemarszałka sejmu, a następnie w Radzie Państwa, gdzie od listopada 1861 r. pełnił funkcję wiceprezydenta.

<sup>77</sup> Mychajło Kuzemśkyj (1809–1879) – duchowny greckokatolicki. Pełnił szereg funkcji kościelnych we Lwowie, w latach 1868–1871 został unickim biskupem chełmskim. Równocześnie angażował się na polu kulturalnym i politycznym. W trakcie Wiosny Ludów obok Jachymowycza pełnił funkcję przewodniczącego Hołownej Ruśkiej Rady. Uczestniczył w organizacji Hałycko-Ruśkiej Matcy i Narodnego Domu we Lwowie. Przeciwwstawiał się wprowadzeniu alfabetu łańcińskiego do języka ruskiego w 1859 r., reprezentował poglądy rusofilskie. W 1861 r. wybrany na posła do Sejmu Krajowego.

kierunkiem ks. kanonika Kuziemskiego. Dotychczas nie wiadomo, kto by go mógł zastąpić swoją powagą i energią.

## XI. „Słowo”

„Słowo”, gazeta ruska, dwa razy na tydzień we Lwowie wychodząca od r. 1860 pod redakcją Bogdana Dziedzickiego, pozostało tym, czym od początku było tylko pod tym względem, że co się tyczy artykułów głównych i korespondencji z Galicji, Rusi węgierskiej, Zabrzanych Krajów, stekiem wszelkiej nienawiści przeciw Polakom, posuniętej aż do uniewinniania i milczącego sławienia Murawiewa<sup>78</sup> i nienawiści przeciw Rzymowi. Zresztą zmieniło się bardzo, chociaż redaktor pozostał ten sam, tj. bez żadnego jawnie wypowiedzianego zdania. Jest to czysty dyplomata pruski.

I tak w programie w num[erze] 1. r. 1860 podanym wyparło się było „Słowo” solidarności z Rusią, pod berłem moskiewskim jęczącą – zaczęło pisać i długi czas pisało językiem „książkowo-ruskim”, tj. z arcymałymi wyjątkami moskiewskimi. Obecnie już poczęło przemawiać choć bardzo niewinnie w obronie Rusi moskiewskiej przeciw zmoskwiceniu, i pisze po części w języku ludowym ruskim. A nawet od kilku numerów rubrykę *Rosja*, pod którą kładło sprawy nawet Kongresówki, zmieniło na *Rosja i Polszcza* – a to wskutek artykułu w „Wiestniku jugozapadnoj i zapadnoj Rossji”<sup>79</sup> wychodzącym w Kijowie, który podpisany przez „Małorosjanina” nazwał tendencje Rusinów Kijowskich i Kulisza około podniesienia języka ruskiego, zaprowadzenia go w szkołach itp. tendencje około podniesienia ruskiej narodowości urojeniem błaznów i wariatów.

[k. 7v] W stosunku do systemu rządowego austriackiego w Galicji „Słowo” występuje to lojalnie, to znów bardzo surowo jeździ urzędników i urzęda.

<sup>78</sup> Michaił Murawjow „Wieszatiel” (1796–1866) – rosyjski urzędnik, generał-gubernator Kraju Północno-Zachodniego (Litwy) w latach 1863–1865, powołany na to stanowisko celem stłumienia powstania styczniowego. Zasłynął surowymi represjami wobec powstańców, a także wrogą postawą wobec ludności polskiej na Litwie, pozbawiając Polaków prawa nabywania ziemi, Kościół katolicki zaś – licznych świątyń i klasztorów, ponadto rusyfikując tamtejsze szkolnictwo. W polskiej opinii publicznej stał się symbolem antypolskiej i represyjnej polityki państwa rosyjskiego.

<sup>79</sup> „Wiestnik Jugo-Zapadnoj i Zapadnoj Rossiji” – czasopismo rosyjskie ukazujące się w Kijowie od 1862 do 1864 r., później zaczęto je wydawać w Wilnie pod zmienioną nazwą „Wiestnik zapadnoj Rossiji”. Redaktorem naczelnym pisma był Ksenofont Goworski. Po jego śmierci w 1871 r. tytuł przestał się ukazywać. Na jego łamach publikowano materiały i prace poświęcone zachodnim ziemiom ruskim, w tym – w dobie powstania styczniowego – informowano czytelników o sytuacji na zachodnich kresach Imperium. Pismo prezentowało konserwatywne, panruskie oblicze, przeciwstawiając się polskości i katolicyzmowi.

„Słowo” ma około 1100 prenumerantów, po wielkiej części narzuconych, ale lubianem bardzo nie jest. Trzymają go z opozycji przeciw Polakom i z nawyknienia.

## XII. Zakończenie części ogólnej

Przy zakończeniu części ogólnej tego poglądu byłoby miejsce do rozpatrzenia się, co to jest i skąd się wzięła i bierze nienawiść Rusinów w Galicji do Polaków. Wszakże gdy to stanowi przejście do najważniejszej części niniejszej rozprawy – do stanowiska przeszłego, obecnego i przyszłego Polaków do Rusinów, więc też ustępie ten w niej zamieszczę.

Kończę ten dział wyznaniem, żem szczerze spisał, com wiedział, ale za prawdę wszystkich a mianowicie za dokładność nie ręczę. Bowiem od lat sześciu z wyjątkiem kilku dni [*byłem ciągle*] przykuty zarobkiem moim i brakiem funduszy do Lwowa. Zresztą znane moje stanowisko w sprawie polsko-ruskiej – jakkolwiek z małym tylko wyjątkiem nawet przez osobistych moich przeciwników jest szanowane – jednak wzbrania mi przystępu do tajemnic gabinetowych partii ruskich. Nie posiadam też sprytu dyplomatycznego, do [wy]korzystania następczających mi się sposobności.

W ogóle jednak zdania i podania moje mylnymi nie będą.

[k. 8] **B**

### I. Nienawiść Rusinów do Polaków

Dlaczego nienawidzą Rusini Polaków? Fakt jest wiadomy; ale do przyczyn, do źródła dotrzeć trudno.

#### a) Do rozbioru

Polska nie zagarnęła Rusi przemocą, zaborem, najazdem. Polska nigdy Rusi jako narodu ruskiego nie gnębiła. Polska rozszerzywszy w bezmiar na Wschodzie granice swoje, których obronić było jej prawie niepodobieństwem, ściągnęła na siebie Moskwę i Tatarów, którzy nie Polskę starą, ale Ruś plądrowali i wyniszczali. Narodowej tedy nienawiści Ruś do Polaków mieć może, mieć jej nie powinna. Gdyby nie Litwa, nie Polacy – o Rusi dotychczas w dziejach nie byłoby już słuchu, a przynajmniej byłaby muzułmańską. Osiedlenie Czerwonej Rusi po wielkiej części, a na Podolu i Ukrainy zgoła ma Ruś zawdzięczyć Polakom. Moźnowładztwu zuchwałemu, niższej szlachcie

spodlonej wobec wielmożów, a w ogóle szlachcie całej rozuzdanej od czasów pojagiellońskich; jezuityzmowi, który szlachtę uciemnił, zbydłęcił, zdewocił; lenistwu i niesforności, które granic od Tatarów oczyścić nie chciały, a więc Kozaków zatolerowały, aby potem ich mieczem i ogniem ścigać, nie mając na tyle serca i miłości bliźniego, aby ich do swego ciała wcielić, albo na tyle siły i wytrwałości, aby ich nieszkodliwymi uczynić; pospieszne dawanie słowa, zawieranie traktatów [z *Rusinami i Kozakami*], a potem gwałtownicze albo podstępne ich łamanie – co wszystko przy niecnym ściganiu szyzmy, która Polsce jako państwu nic nie szkodziła, i owszem dobrze zażyta, Moskwę byłaby była w stanie przywabić do Polski – popędziło Kozaczkę w ramiona Moskwy i Turcji; dalej znęcanie się gubernatorów i ekonomów magnackich i drobnych właścicieli nad włościanem, którego przeciw najazdom Moskwy, Tatarów, Wołoszy i Kozaków obronić jednak nie chcieli – wszystko to uczyniło z unii trzech narodów marę, zniszczyło na Rusi pojęcia Polski i Rusi, a postawiło natomiast pojęcia katolicyzmu a szyzmy, szlachetczyzny a Kozaczyzny – pojęcia wręcz sobie przeciwne, które przy ówczesnej ciemności ogólnej tak masy jak inteligencji, przy wyuzdaniu szlachty polskiej lub spolszczonej, przy podżeganiu [k. 8v] jezuitów do okropnych scen krwawych w imię zbawienia duszy na tryb katolicki, a rozpaczliwemu trzymaniu się ludu i znacznej części szlachty ruskiej przy religii ojców, musiały wywołać walkę tym zaciętszą, ile że z jednej strony była przemoc fizyczna a niedołęstwo moralne, z drugiej zaś słabość fizyczna a wytrwałość umysłowa. Skutkiem takich stosunków obie strony uważały się za wrogów; a kiedy mocniejszy urągał, więc w słabszym nienawiść naturalnie się utworzyła.

Cóż powiedzieć [o *dawniejszych czasach*], jeśli twórca Konfederacji Barskiej, stary Warecki<sup>80</sup> starosta chłopca za bydło uważał, a pieśń konfederatów<sup>81</sup> walkę przeciw szyzmie głosiła!

Rozprzestrzenieniem i ugruntowaniem unii mogła Polska wielką część swojej dawnej misji na Wschodzie Europy spełnić – ale cóż kiedy właśnie zamiast dać swobodę unitom poddano ich pod nadzór, pod panowanie łacinnizmu, którym wówczas smok jezuicki kierował? Dość powiedzieć, że łacinników-jezuitów po krótkim nowicjacie u bazylianów robiono biskupami i arcy-

<sup>80</sup> Prawdopodobnie mowa o Józefie Pułaskim (1704–1769), staroście wareckim, wielokrotnym pośle na sejm, właścicielu licznych majątków m.in. w woj. ruskim, jednym z inicjatorów zawiazania konfederacji barskiej. Pułaski był marszałkiem związku wojskowego, zasłynął jako obrońca Baru. Jego synem był Kazimierz Pułaski.

<sup>81</sup> Pieśni konfederatów barskich było wiele. Nie wiadomo, którą z nich miał na myśli Kostecki. Na pewno nie tę obecnie najbardziej znaną, zamieszczoną przez Juliusza Słowackiego w dramacie *Książę Marek*, nie znajdujemy tam bowiem słów wymierzonych przeciw prawosławiu.



biskupami ruskimi, jak Koncewicza<sup>82</sup> i innych, że obłąkańcom fanatyzmu polecano misję jednoczenia.

Prawda że i Rusini wiele sami byli winni, mianowicie Kozacy, – ależ rząd polski, rządcy polscy byli mocniejsi, a zatem wina także słabszego na nich jako na mocniejszych spada.

Prawda, że Polska Rusi jako Rusi nie gnębiła – ależ bo wówczas o narodowościach nikt nie marzył – a uczucie religijne i socjalne aż do rozpacz rozdrażnione, do okropniejszej pobudza walki masę, niż narodowość zrozpaczona, której masa nie tak żywo czuje. Wytępienie narodu przebaczała historia, a przynajmniej tłumaczyła, ale wytępienie religii, zwłaszcza spokrewnionej po ojcu, nigdy nie przebaczyła i nigdy nie wytłumaczy.

[k. 9] Na całej Rusi duchowieństwo unickie, z wyjątkiem bazylianów, niesłychanie uprzywilejowanych, bo tylko z ich grona wychodzić mogli biskupi i inni prałaci, nie było kontente z unii, bo przeszło pod nadzór i starszeństwo łacinizmu, więc samorząd swój z szyszczą utraciło, a nadto jakby na pogardę mimo traktatów, biskupów unickich nie uznano godnymi krzesła w senacie, reszta zaś duchowieństwa jako zostające bez oświaty, jako pasące tylko trzodę z chłopów złożoną, jako nierzymskie doznawało wszelkiego upokorzenia.

Temci wybitniej to się pokazało w Galicji dzisiejszej, której diecezje, przemyska i lwowska z całej Rusi najpóźniej, a potężne majątkiem, i składem, i przywilejami bractwo stauropigijskie<sup>83</sup> przy wołoskiej cerkwi we Lwowie jeszcze później do unii przystąpiło.

Wszystko to działała szlachta polska z dziadów [*poliska*] albo spolszczona, i łacińską wiarę wyznająca – więc Ruś szyszmatycka i unicka wrogów swej wiary Polakami mianowała.

### **b) Po zaborze do 1848 r.**

Mniemanie to a raczej przekonanie, że nie szlachta, nie łacina, ale Polacy gnębili wiarę Rusinów, utwierdziło się – gdy po zaborze diecezji przemyskiej i lwowskiej przez rząd austriacki unicy dostali szkoły, lepsze dotacje, równość unitów i łacinników wobec prawa – chociaż wobec Rzymu zawsze jeszcze unicy byli postponowani i są jeszcze nimi dotychczas.

---

<sup>82</sup> Józefat Kuncewicz (imię świeckie: Jan, ok. 1580–1623) – duchowny unicki, od 1618 arcybiskup połocki, zamordowany podczas wizyty w Witebsku przez tamtejszych mieszczan. Beatyfikowany w 1643 r., kanonizowany w 1867 r. Kosteczki podaje błędną informację. Kuncewicz został wyświęcony w 1609 r., a więc biskupem został dopiero dziewięć lat później.

<sup>83</sup> Bractwo Uspieńskie zostało utworzone w 1581 r. przy cerkwi wołoskiej we Lwowie. Do unii brzeskiej przystąpiło dopiero w 1708 r. W 1788 r. zostało zlikwidowane wskutek kasaty józefińskiej, a na jego miejsce założono Instytut Stauropigialny, instytucję nie tylko religijną, ale również kulturalno-oświatową. W drugiej połowie XIX w. Instytut wspierał kierunek rusofilski.

Oczywiście że wrogi Polski nie zaniedbali pozory za istotne przyczyny podawać, a rany zablźnione po wielkiej części, jeszcze okropniej rozjątrzać.

Są to, że tak powiem, tej nienawiści przyczyny historyczne, bo już do historii należą. Są jednak inne jeszcze, i to gorsze, bo dotychczas się przeciągające – i gdzie już Rusini, masa i inteligencja, nie jako słabsi występują, ale jako prawie bezwładni.

[k. 9v] Tu jako winni występują: dawna inteligencja polska, później obecna inteligencja polska, a i wtedy i obecnie kler łaciński.

Do niedawna reprezentowali na Rusi inteligencję polską (a prócz niej innej nie było) szlachta, tj. dziedzice, i oficjaliści prywatni. Przypatrzmy się jednym i drugim zachowaniu się wobec masy ruskiej i kleru ruskiego.

Dezorganizacja inteligencji spowodowała upadek Polski. Rozbiór polski [sic] zdeorganizował jeszcze gorzej inteligencję, gdyż po skasowaniu danego<sup>84</sup> trybu administracji, sądownictwa i wojskowości szlachta została bezczynną. Jeśli stąd w szlachie demoralizacja okropnie się rozszerzyła i w szpik wjadła<sup>85</sup>, to po rozbiciu i rozszarpaniu wielkich fortun natworzyło się mnóstwo szlachty, tj. dziedziców, którzy do swego majątku najniecieńszymi przychodzili sposobami. Jeden gnębiciel włościan poddanych rozrósł się w setki pijawek. Nie wchodzę w to, czy to był system austriacki rozmyślny, czy tylko przekupstwo cyrkulów i guberniów, dość że prawie bez wyjątku podniesiono pańszczyznę do niesłychanej wysokości, a przeważnie do prawdziwej niewoli. Nadto był dziedzic poborcą podatków i sędzią w niższych sprawach politycznych, cywilnych sądowych i karnych – ten zaś, który u ludu wybiera podatki, sprawy jego rozstrzyga i karze, zawsze popada u niego w nienawiść – jeśli nie ustawa, to osoba wykonująca. Prawa kar cielesnych i więzienia nadużywano częstokroć aż do wysokości istotnych tortur.

Nie tyle tu bezpośrednio zawinili sami dziedzice – [tylko] głównie komisarze, ekonomy, pisarze, mandatariusze, justycjariusze, ale ich identyfikował lud z dziedzicem; a że i dziedzic, i oficjaliści zwani byli Polakami, więc nienawiść [stąd] do Polaków.

Nadzór nad dziedzicami i mandatariuszami miał rząd austriacki, on występował jako opiekun, jako obrońca, to jako wyższa instancja, więc przychylność masy dla rządu austriackiego – a nienawiść dla Polaków.

[k. 10] Niezmiernie tutaj ważną podniosę jeszcze okoliczność – a to libertynizm i indyferentyzm dziedziców i ich oficjalistów co do religii. Coraz rzadziej widział ich lud w cerkwiach, a nawet w kościołach, a jeszcze rzadziej,

<sup>84</sup> Danne – prawdopodobnie w znaczeniu poddańcze.

<sup>85</sup> W szpik wjadła – demoralizacja dogłębnie przesiąkła szlachtę.

aby przed domem Bożym lub figurą czapkę zdejmowali – Jedno gorszyło głębokie uczucie religijne masy – z drugiej strony jak mógł chłop szanować tego, który Boga nie uszanuje?

Włościanin ruski widział w inteligencji polskiej, więc w Polakach, tyranów, zdzierców, gwałtowników żon i córek, a nadto niedowiarków.

Otóż i o rozwiąłość potraçałem. Dwory prawie bez wyjątku rozszerzały po wsiach co do czystości obyczajów u kobiet nie tylko zarzę moralną, ale często i fizyczną, syfilistyczną. Lud ruski jest i tak skłonny do rozwiąłości; ale choć wielka część włościan nic przeciw temu nie miała, a nawet dla zysku własne żony i córki do łajdaczenia się z dworem zachęcała – to za to tym ci dotkliwiej czuli to kmiecie stateczni. Zresztą lud jest skłonny do rozwiąłości po pijanemu, ale dwory systematycznie ją szerzyły.

Stosunki dworu, czyli dawnej inteligencji polskiej, czyli Polaków, do kleru ruskiego były jeszcze gorsze – nie przeto, żeby nadużycia dworu względem księży mogły być lub były gorsze i tak powszechne, jak względem włościan – ale że to każde nadużycie trafiało w pierś ludzi zazwyczaj nieskończenie pod względem nauki wyżej stojących jak dwory, a przy tym pasujących się z niepewnością i nędzotą bytu swoich rodzin. Widział i ksiądz ruski indyferentyzm lub libertynizm dworu względem cerkwi albo w ogóle religii, ale był wyrozumialszym od chłopą. Trzeba też przyznać, że chociaż im bliżej r. 1848, tym mniej szanował sam dziedzic księdzą ruskiego prywatnie i publicznie, zawsze jednak albo człowieka wykształconego, albo pasterza swoich poddanych, albo przynajmniej jego suknię, stan mniej więcej szanował – natomiast oficjaliści dworscy, nawet lokaje, posuwali naigrawanie, szydzenie, poniewierkę, poniżanie księdzą ruskiego [k. 10v] w oczy i poza oczy w kącie i publicznie do stopnia niepojętego.

Nie mała też kwasu nagotowały spory i procesa sądowe o pola, łąki, pastwiska, opał, budynki, zwłaszcza za czasów komornikowskich<sup>86</sup>.

A że dwór był polski, więc nie dwór, ale Polacy krzywdzili. Wprawdzie nie masz w tym loiki<sup>87</sup>, ale krzywda i namiętność o loikę nie pytają – a loika musi się z faktami, chcąc nie chcąc, liczyć.

Stosunek księży łacińskich do ludu ruskiego był w ogóle dobry, zwłaszcza gdy klerowi łacińskiemu zawsze jakoś o prozelitów chodziło.

Tym ci gorszy był stosunek jego do kleru ruskiego. Wprawdzie nie księdzą łacińscy temu winni, że mają lepsze dotacje, a szlachty wielkie uszanowanie,

<sup>86</sup> Komornik – chłop bezrolny, który w zamian za przydział gruntu tudzież za mieszkanie wykonywał szereg powinności u pana. Jego pozycja i sytuacja materialna były o wiele gorsze niż chłopą pańskiego.

<sup>87</sup> Loika – inaczej logika.

że do czasów Lewickiego prymasostwo galicyjskie było przy arcybiskupach łacińskich<sup>88</sup>, że wobec Rzymu górował kler łaciński nad ruskim, ale to jątrzyło księży ruskich.

Za to trzeba przyznać z małymi wyjątkami kler łaciński upośledzał księży ruskich, że mu dawał ucyzuwać jakąś wyższość, że starał się nawracać i przyjmował unitów do łacińskiego Kościoła. Bardzo rzadkie były wypadki dobrego zachowania się parochów obu obrządków. A że księża łacińscy byli Polakami – więc odium i formalna nienawiść stąd kleru ruskiego spadała na Polaków.

### **c) Od r. 1848**

Po r. 1848 ustała pańszczyzna i poddaństwo, włościanin stał się sąsiadem dawnego dziedzica, ale brak religii, niemoralność dworów nie ustały. Nie ustały też zaraz mandatorie<sup>89</sup>, a po ich zniesieniu wyrosła ogromna kwestia serwitutów<sup>90</sup>, owe sławne *lisy i pasowyska*<sup>91</sup>. Nie piszę o tej arcyważnej kwestii, bo jest znana bardzo dobrze. Dzieje się czasami krzywda przy załatwianiu serwitutów włościanom, ale nawet tam, gdzie były dziedzic poły uciał, byle ukończyć, jeszcze nieoświecony włościanin, będąc przy tym w ogóle zachłannym i przez kler podżeganym, skrzywdzonym się czuje. I znowu na Polakach wina?

[k. 11] **Od r. 1848** [powt. nagłówek – przyp. aut.]

Rok 1846 Polakom dał tę dobrą naukę<sup>92</sup>, że najokropniejszym absurdem są teorie demokratyczno-francuskie, które by szlachta polska w praktyce wykonać miała – a Polsce [zadał] w oczach Rusinów cios okropny. Ujrzano Polaków pod nożami i stopą chłopstwa, tj. włościaństwa, na którego [jako na] „wiarę” liczono. Urzędnicy byli snać<sup>93</sup> lepszymi demagogami od wysłanników Paryża; kielich wódki na jednej z panem kanapie wypity nie zaćmił pamięci włościaństwa. Wszakże włościanin czeski nie targnął się na życie swoich pa-

<sup>88</sup> Mychajło Łewyćkyj otrzymał tytuł prymasa Galicji i Lodomerii (powołany przez cesarza Franciszka I bez zgody papieża w 1817 r.) od cesarza Franciszka Józefa I w 1848 r. Zerwano w ten sposób z tradycją pełnienia tej funkcji przez rzymskokatolickich arcybiskupów lwowskich. Przed Łewyćkim prymasami Galicji byli kolejno: Andrzej Ankwicz, Franciszek Luschin, Franciszek de Paula Piszek i Waclaw Waclawiczek.

<sup>89</sup> Mandator, mandatariusz – komisarz w państwie austriackim do 1848 r., sprawujący władzę sądowniczo-policyjną w majątkach ziemskich.

<sup>90</sup> Reforma uwłaszczeniowa z 1848 r. pozostawiła w posiadaniu dworów serwituty, czyli tereny wypasu bydła, lasy, łąki itd., z których wcześniej korzystali chłopci. Sprawa użytkowania tych terenów wywoływała w Galicji szereg konfliktów między dworem a chłopstwem.

<sup>91</sup> *Lisy i pasowyska* – z j. rus. lasy i pastwiska.

<sup>92</sup> Mowa o powstaniu krakowskim i rabacji chłopskiej.

<sup>93</sup> Snać [popr. snadź] – przecie, widocznie, zapewne (partykuła wzmacniająca).

nów. Wiem z przekonania, że panów w wsiach ruskich nie ich poddani Rusini katowali, ale albo tamtejsi łaćńskiego obrządku, albo obcy łaćńskiego obrządku. Był też jeden tylko wypadek, w Horożanie, gdzie ksiądz ruski w tej krwi ręce zmaczał<sup>94</sup>. Wszakże, jakkolwiek czynnego nie brali udziału, ale widzieli całą inteligencję Polski, całą reprezentację Polski powaloną w najwznioślejszej, bo ojczyściej sprawie, najprzód [napojami w śnieg]<sup>95</sup>, a potem postronkami<sup>96</sup> i cepami pod stopy ciemnej masy. Urok spadł do zera. R[ok] 1846 widział ostatnią konfederację polską; w r. 1846 dokonała stara Polska zupełnie.

R[ok] 1848 zastał Polskę w Galicji złamaną, sponiewieraną. Od r. 1815 wyższa szlachta odstrychnęła się zupełnie od szlachty mniejszej i od ojczyzny; od r. 1831 i mniejsza szlachta popieliała<sup>97</sup> w swoich uczuciach patriotycznych; że jeszcze iskry nie wygasły, to tylko Polki zdziałały, zdziałał lęk przed demagogami paryskimi. Od rozbiorów szlachta z utratą swego życia publicznego utraciła ostatnią szkołę, w której się kształcić [i] przynajmniej na drodze praktycznej [czegokolwiek nauczyć mogła]. Reprezentacja Polski w Galicji, mianowicie, gdzie ani Uniwersytetu Wileńskiego, ani szkoły krzemienieckiej<sup>98</sup> nie było, zaledwie czytać i pisać się uczyła, a reszta edukacji dotyczyła tylko praktyki około gumna<sup>99</sup>, wołowni<sup>100</sup>, gorzelni, faktora<sup>101</sup> i pastuszka – albo tylko Paryża. Wygasły nawet tradycje wojen napoleońskich, bo i r. 1831, i rok 1848 zastał Galicję taką, że między całą reprezentacją Polski w Galicji, do której już i nieszlachecka inteligencja wchodzić poczęła, [k. 11v] 100 zaledwie się może znalazło, którzy wiedzieli, co to jest konstytucja, a ledwie 10, którzy jasne

<sup>94</sup> Mowa o rzezi, która miała miejsce w Horożanie. Tamtejszy ksiądz greckokatolicki, niejaki Horodyski, dowiedziawszy się o przygotowaniach powstańczych w dworze Ferdynanda Czaplickiego, miał doradzić wójtom z okolicznych wsi agitowanych do walki, by donieśli o sprawie austriackiemu dowódcy w Drohowyżu. Ten zalecił im, by póki wojsko nie dotrze na miejsce, chłopci sami uwięzili spiskowców. Próba ta zakończyła się ostatecznie starciem, w którym klęskę ponieśli przyszli powstańcy. O wypadkach w Horożanie napisał sam Ferdynand Czaplicki w *Powieści o Horożanie (1846)*, Lwów 1862. Po dziesięciu latach ukazało się kolejne wydanie: *Rzeź w Horożanie i pamiętnik więźnia stanu*, Kraków 1872.

<sup>95</sup> Odczyt hipotetyczny.

<sup>96</sup> Postronek – sznur, powróż.

<sup>97</sup> W sensie: wypalała, wygasła w swoich patriotycznych uczuciach.

<sup>98</sup> Mowa o Uniwersytecie Wileńskim działającym od 1803 r. i zamkniętym w 1831 oraz Liceum Krzemienieckim na Wołyniu prowadzącym naukę w latach 1805–1831. Obie placówki były ośrodkami rozwoju polskiej myśli naukowej, ale i kształtującymi uczucia patriotyczne swoich wychowanków. Obie szkoły zlikwidowano w ramach represji po powstaniu listopadowym.

<sup>99</sup> Gumno – część gospodarstwa chłopskiego, przeznaczona na młócenie zboża.

<sup>100</sup> Wołownia – dawniej obora dla wołów.

<sup>101</sup> Faktor – dawniej pośrednik do załatwiania interesów, np. w zakresie sprzedaży ziemi.

o niej mieli pojęcie. Właśnie zdefiniowano konstytucję w owym sławnym „Restauracja Polski drogą legalną”. Oni zaś, co przybyli z wygnania, uczniowie twardej szkoły życia i zagranicznej, kraju nie znali i nie rozumieli. Chłop galicyjski to u nich było to co *ouvrier*<sup>102</sup> paryski.

Obok niepojętego zjawiska konstytucji pojawił się na horyzoncie galicyjskim rodzaj widma, rodzaj upioru – tak się Polakom zdawało – kwestia ruska.

Być może, iż Stadion<sup>103</sup> z Gołuchowskim głównie poruszyli kwestię ruską – ale jej nie stworzyli. Jest to to mniemanie błędne zupełnie, z którego dotąd Polacy wyleczyć się nie mogą jak z katarakty<sup>104</sup>. W osobnym ustępie to dowiodę, a tutaj tylko mimochodem przytoczę, że przed Stadionem, przed Gołuchowskim, przed r. 1848 w dwóch powieściach napomknął o niej jasno z proroczym przeczuciem Józef Dzierzkowski<sup>105</sup>. Była więc już przed r. 1848 kwestia ruska, jak i jasne pojęcie o konstytucji przed r. 1848 było, ale że tylko mało kto jedną przeczuwał, a drugą rozumiał.

Ale czyż się temu dziwić można, jeżeli zauważamy, że prawodawcy warszawscy r. 1831<sup>106</sup> zupełnego wyswobodzenia włościan nie zrozumieli, i ten karę na naród i piętno hańby na rewolucję ściągnęli, gorsze od złożenia broni przed słabszym wrogiem? Wrogi Polaków dokonali dzieła tego wyswobodzeni, czyż i załatwienie kwestii ruskiej przez swe zaślepienie wrogom swoim zostawiają? Czyż zawsze prawdą ma pozostać, że Polak mądry po szkodzie?

<sup>102</sup> *l'Ouvrier* – z franc. robotnik.

<sup>103</sup> Franz von Stadion – austriacki urzędnik, w latach 1847–1848 gubernator Galicji, a następnie minister spraw wewnętrznych oraz oświecenia publicznego Austrii. W trakcie Wiosny Ludów przeciwstawił buntującym się Polakom galicyjskich Rusinów, wspierając utworzenie Hołownej Ruśkiej Rady, stąd utarło się później powiedzenie, że to on stworzył Rusinów w Galicji.

<sup>104</sup> Katarakta – inaczej zaćma.

<sup>105</sup> Józef Dzierzkowski ps. „Bolesta” (1807–1865) – polski pisarz i publicysta, pochodzący z Wołynia, uczestnik powstania listopadowego, po którym osiadł w Galicji. Pisał do lwowskich gazet, publikował powieści cieszące się dużą popularnością. Prowadził we Lwowie wieczory literackie z udziałem ówczesnych lwowskich literatów. W trakcie Wiosny Ludów dołączył do gazety „Rada Narodowa” (potem przekształconej w „Gazetę Narodową”), współorganizował Centralną Radę Narodową we Lwowie i Gwardię Narodową. Następnie brał udział w powstaniu węgierskim i udał się na emigrację do Francji i Anglii. Po powrocie aresztowany przez Austriaków. Po zwolnieniu kontynuował pracę literata i publicysty. W latach 1858–1861 współredagował „Przegląd Powszechny”, z którym współpracował aktywnie Platon Kostecki.

<sup>106</sup> Kwestia chłopska wyraźnie podzieliła władze powstania listopadowego. Dyskutowano o oczyszczaniu chłopów, uwłaszczeniu z odszkodowaniem dla ziemian lub uwłaszczeniu za udział w powstaniu. Ostatecznie sprawy w żaden sposób nie uregulowano. Problem rozwiązania kwestii chłopskiej znalazł swoją kontynuację w dyskusjach Wielkiej Emigracji po upadku powstania.

Albo Ruś moskiewska wyjdzie spod tyranii Moskwy, a wówczas ją jako członki federacji Polacy przyjąć muszą, a zatem i dla Rusi galicyjskiej do tych samych praw co tamtej – gdy ich dać [*sami*] nie będą mogli – przynajmniej pomagać muszą. Albo Ruś moskiewska zostanie pod Moskwą – i wówczas tylko przez zupełne podźwignięcie Rusi galicyjskiej stworzyć mogą [*Polacy*] ognisko, które by dawało nadzieję, że połączenie Rusi z Polską będzie bodaj kiedyś możliwym. Inaczej Polska z Rusi zrezygnować musi.

[k. 12] Jeżeli Ruś moskiewska jeszcze 20 lat zostanie pod Moskwą, to polszczyzna tam zostanie wytępioną do nogi, zaś Ruszczyzna się zmoskwici zupełnie, jeżeli w Rusi galicyjskiej moralnego przynajmniej oparcia nie znajdzie. Ta jednak tym punktem oparcia tylko wtedy stać będzie mogła, jeżeli potężną będzie. Wszelkie w tym względzie opory i upory, z złej czy szczerzej woli pochodzące, do zguby poprowadzą.

Przepraszam za to odskroczenie od tematu tego ustępu, ależ kto tych uwag nie weźmie pod sumienną a nieuprzedzoną uwagę, ten niech się nie mozoli nad odczytywaniem dalszego mego wywodu.

W r. 1848 i 1849 byłem zanadto młody (17 i 18 lat) i bez najmniejszych wiadomości politycznych, prócz tego to słabością, to z innych niezależnych ode mnie przyczyn – zupełnie oddalony od ogniska ówczesnego ruchu, od Lwowa; dzienników polskich wcale nie widziałem, a ruską „Zorję”<sup>107</sup> tylko czasem czytałem, i swarów ówczesnych coraz zaciętszych Rusinów z Polakami albo nie znałem, albo nie rozumiałem jasno. Nie mogę więc tutaj rozstrzygać jako sędzieja. Ale wiem, na co Rusini krzyczeli – a czy mieli słusznie czy nie, i o ile, to tutaj rzecz obojętna, bo mniemane krzywdy tyle znaczą w skutkach, co rzeczywiste, a przy roznamiętnieniu więcej nawet.

Krzyczeli Rusini, że w adresach do Wiednia wspomniano tylko o Polakach, a o Rusinach nic; że żądanie Rusinów nazwali Polacy uroszczeniem, urojeniem – aż nareszcie niefortunny p. August Bielowski uczenie zanegował, aby Ruś jaka gdziekolwiek i kiedykolwiek istniała. Stąd poszło, że kiedy już w łonie Polaków-Rusinów utworzyła się partia<sup>108</sup> z dziennikiem, w łańskich

<sup>107</sup> „Zorja Hałycka” – pierwsze ruskie czasopismo, powstałe w 1848 r. jako organ Hołownej Ruśkiej Rady. Jej założycielem i pierwszym redaktorem był Antonij Paweńckij. W 1850 r. gazeta została sprzedana Instytutowi Staupigialnemu i zaczęła zmieniać swój profil na rusofilski (zwłaszcza pod redakcją Iwana Huszałowycza, Bohdana Didyckiego czy Seweryna Szechowycza). W latach 1854–1857 tymczasowo, m.in. za sprawą Platona Kosteckiego, powróciła do swojego narodowego profilu, nie angażując się jednak w sprawy polityczne. W 1857 r. gazeta została ostatecznie zamknięta.

<sup>108</sup> Sobór Ruski – organizacja polityczna powstała w maju 1848 r. we Lwowie. Zrzeszała przedstawicieli wschodniogalicyjskiego ziemiaństwa oraz ruskiej inteligencji nastawionej na

zczionkach drukowanym (a nawiasem pisanym w języku jakimś cerkiewno-moskiewsko-ruskim)<sup>109</sup>, która to partia szukała pojednania z ultra Rusinami – ci usiłowania jej wzięli za podstęp, łącińskie czcionki w piśmie ruskiem za zdradę stanu przeciw kirylicowej<sup>110</sup> narodowości ruskiej.

Wnet Polacy we Lwowie pojęli, jaką tamę planom ich, jeśli jakie rozumne plany mieli, stawia [niespodzianie jacyś] Rusini, i rozkipiali gniewem. Po [k. 12v] wsiach i miasteczkach szlachta i mieszczenie, ciemniejsi jedni od drugich, i bawiący się w gwardię<sup>111</sup>, zamiast za Bemem<sup>112</sup> pójść w 1200 koni na Moskwę – wyrabiali burdy z Rusinami, których wówczas tylko wyłącznie prawie księża reprezentowali<sup>113</sup>, drwili z nich, naigrawali się. Szlachecka ciemna buta jeszcze raz z grobu strzeliła płomieniem, ale płomieniem bez żaru i jasności – a gdy niebawem poodpinano Polakom gwardiackie szable i epolety, dołączyło się u Rusinów do uczucia nienawiści za negowanie ich i naigrawania się jeszcze piekielne szyderstwo.

współpracę z Polakami czy wręcz poczuwającej się do polskości (*gente Rutheni, natione Poloni*). Sobór miał być przeciwważą dla Hołownej Ruśkiej Rady i starał się o przejęcie roli reprezentanta ludności ruskiej w Galicji. Przykładem rywalizacji między tymi dwoma organami było równoczesne wysłanie przez oba te organy własnych delegatów na Zjazd Słowiański w Pradze w czerwcu 1848 r., gdzie dochodziło między nimi do licznych spięć. Z powodu znacznych rozbieżności ideowych oraz interesów między działaczami Soboru Ruskiego nastąpił ostateczny rozpad grupy. Największym sukcesem Soboru było powołanie latem 1848 r. czasopisma „Dnewnyk Ruskij”.

<sup>109</sup> „Dnewnyk Ruskij” – czasopismo będące organem prasowym Soboru Ruskiego. Jego założycielem i redaktorem naczelnym był Jan Wagilewicz. Ukazało się zaledwie dziewięć numerów pisma, z czego część czcionkami łącińskimi, a część cyrylicą. Na jego łamach publikowano artykuły o charakterze politycznym oraz teksty związane z aktywnością Soboru Ruskiego.

<sup>110</sup> Kirylicowa – oparta na cyrylicy. Kwestia wyboru alfabetu stanowiła istotny epizod kształtowania się nowoczesnego narodu ukraińskiego, na co zwraca szczególną uwagę Kostecki.

<sup>111</sup> Gwardia Narodowa – powołana najpierw we Lwowie (w marcu 1848 r.), a potem w innych miastach Galicji, rekrutowała się z ochotników. Została rozwiązana po pacyfikacji Lwowa 2 listopada 1848 r.

<sup>112</sup> Józef Bem (1794–1850) – polski wojskowy, dowódca artylerii w powstaniu listopadowym, działacz emigracyjny we Francji. W 1848 r. uczestnik najpierw rewolucji wiedeńskiej, a potem węgierskiej. Od grudnia 1848 r. dowodził wojskami węgierskimi w Siedmiogrodzie i Banacie, opanowując ten obszar. Autor licznych sukcesów militarnych Węgrów i ich sojuszników. Utworzył m.in. legion polski w Siedmiogrodzie. W sierpniu został mianowany naczelnym wodzem wojska węgierskiego. Po klęsce poniesionej pod Temesvárem z wojskami austriackimi i rosyjskimi, która skutkowałą klęską powstania, Bem udał się do Porty. Tam, po przyjęciu islamu i wejściu do armii osmańskiej, zaangażował się w modernizację tamtejszego wojska oraz walkę z buntownikami w Syrii.

<sup>113</sup> Mowa o Hołownej Ruśkiej Radzie – reprezentacji politycznej Rusinów powołanej na początku maju 1848 r. Skupiała ona przede wszystkim duchownych greckokatolickich, przewodził jej ówczesny biskup przemyski Hryhorij Jachymowycz.



Rok 1846 rzucił Polaków włościanom ruskim na pośmiewisko, r. 1848 i 1849 zaś i inteligencji ruskiej, która się dość przyzwocioie [w] r. 1846 zachowała, i pewnie tamy Polakom – gdyby się im powiodło – byłaby nie stawiała.

Tymczasem od r. 1849 wskutek zniesienia pańszczyzny a braku gotówki gospodarstwo wiejskie reprezentantów Polski głównych, jedyny ich ten fundusz, poszło niemal w ruinę. Mniejsi dziedzice za jednym zamachem zubożeli. Odzywały się mianowicie między dworakami dziedziców głosy tęsknoty za pańszczyzną; wrogowie Polaków rozgłaszali ciągle, jakoby reprezentanci Polski życzyli sobie przywrócenia pańszczyzny. Szlachta polska – czyli w mniemaniu Rusinów Polacy – straciła wszelkie z włościan korzyści, a zyskali jeszcze za to nowy powód nienawiści do siebie, jakby życzyli sobie powrotu pańszczyzny. A nadto jeszcze pozostał na panach, tj. na Polakach cały ciężar i nienawiść, jako poborcach podatków i sędziów dominikalnych a chociaż mandatariały wyzwolone zostały spod przewagi panów, to jednak mandatariusze albo sami byli patriotami polskimi, albo przewrotnymi łajdakami, i przeciw panom agitowali, mianowicie im więcej zbliżała się nowa organizacja Galicji, do której starali się dostawać, aby nie zostać bez chleba albo pod kaprysem panów.

[k. 13] Tak więc – zwłaszcza gdy zniesienie pańszczyzny rząd austriacki wziął w swoją rękę – nie tylko Polacy nic na tym nie zyskali, nie tylko że nie ubyłó przeciw nim dawnej nienawiści, ale otworzyło się nowe jej źródło, które poszło tylko rządowi na korzyść.

Odetchnęła wprawdzie szlachta po odebraniu indemnizacji<sup>114</sup>; ze zniesieniem poborstwa podatków i sądownictwa dominikalnego nowy odpadł powód nienawiści masy ruskiej do szlachty, tj. do Polaków, ale wyrosła kwestia *lisiw i pasowysk*, którą dobitnie na sejmie 1861 r. zdefiniował poseł ruski włościański Dwoliński<sup>115</sup> „że lasy i pola, i góry, i doły należały kiedyś i należą do chłopów, i szlachta za posiadanie srogo ukaraną będzie”<sup>116</sup>. Kwestia Polski zeszała na pole najokropniejsze, na pole agraryjne, – a sposób, w jaki większość sejmu

<sup>114</sup> Indemnizacja – odszkodowanie dla właścicieli ziemskich po uwłaszczeniu chłopów, w Austrii pokrywane z budżetu państwa.

<sup>115</sup> Stepan Dwoliński – ruski chłop i polityk. W latach 1861–1867 poseł Sejmu Krajowego.

<sup>116</sup> Żywiółowa dyskusja parlamentarna na temat użytkowania lasów i pastwisk odbyła się podczas siódmego posiedzenia I sesji I kadencji Sejmu Krajowego w dniu 24 kwietnia 1861 r. Jak zapisano w sprawozdaniu sejmowym, jeden z posłów (nie podano jego nazwiska) miał mówić: „Mały my swoji pasowyska, sinożati, hory, a z jakoi racyi ony nam wziały i posiadajut? – widdajte nam grunta, bo kara Boża na was spade pany” (*Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu Krajowego galicyjskiego we Lwowie, odbytych od dnia 15. do 26. kwietnia 1861 r.*, Lwów 1861, s. 354).

lwowskiego r. 1861, tj. znów Polacy, odroczyła rozwiązanie albo przynajmniej przystąpienie do rozwiązania kwestii serwitutowej, dodał potuchę<sup>117</sup> niecnym ze strony inteligencji ruskiej agitacjom przeciw szlachcie, tj. [*przeciw*] Polakom między masą ruską, która dotychczas tylko instynktowy raczej żal niż nienawiść miała do szlachty, dziś jednak ma jasne bardzo i namacalne hasło: *lisy i pasowyska*, które nawet rządowe bagnety do interwencji przeciw sobie gdziekolwiek wywołało.

Nie trzeba zaś spuszczać z oka tego pewnika, że byłoby dziś pracą Danaid<sup>118</sup>, chcieć poruszyć lud w imię idei jakiej polityczno-narodowej; trudno nawet w imię religii; ale doświadczenie nauczyło rząd narodowy w Zabrzanych Krajach, równie jak i Moskwę, że hasłem agraryjnym poruszyć a przynajmniej rozruszać go można.

Nim jednak kometa *lisiw i pasowysk* zatrwożył[a] niebo polskie w Galicji – przeszedł stosunek Polaków do inteligencji ruskiej w Galicji dwa stadia.

Jednych i drugich siły wyczerpał r. 1848 i 1849: Polaków, bo rzucili się do mrzonki, której brakowało loicznego sensu, gdyż brakowało planu i siły odpowiedniej; Rusi inteligen[k. 13v]cyjnej, bo przeżywszy długie lata w stagnacji, zanadto się poruszyła [*nagle na*] nieznanym polu, a poruszyła dzięki Stadionowi i Gołuchowskiemu nie w miłości dla swojej sprawy, ale w nienawiści ku sprawie dla nich obcej. Nienawiść zaś nigdy sama nie tworzy, ale owszem wyczerpuje najpiękniejsze soki i zostawia zarzę.

Polacy zostali czy przytłumieni, czy sami się przytłumili – gdy to nastąpiło, rząd nie potrzebował pomocy Rusinów; i przeciwnie nawet, zamierzając wówczas z krajów Austrii zrobić gatunek jednolitej Francji, rozbić kraje na departamenta, musiał w Rusinach, którzy koniec końców praw odrębnych dla siebie wymagali, a wymagali niejako w roli wierzycieli, [*widzieć*] przeciwników tego planu.

Więc gdy Serbom i Kroatom, którzy nie demonstracjami i krzykami, ale krwią serdeczną, i to nie na polu takim jak Galicja, ale na polu, gdzie się rozstrzygały losy Austrii i dynastii, rząd ówczesny Szwarzenbergowsko-Bachowski<sup>119</sup> odjął nawet te prawa<sup>120</sup>, które przed r. 1848 mieli, a wcale

<sup>117</sup> Potucha – zachęta, pobudka.

<sup>118</sup> Danaidy – w mit. greckiej córki króla Danaosa. Za zabicie swoich mężów po śmierci zostały skazane w Tartarze na napełnianie dziurawej beczki wodą lub noszenie wody w dziurawych dzbanach. Kostecki chce pokazać w ten sposób bezsensowność wykorzystywania hasła o uwłaszczeniu w stosunku do chłopów, gdyż nie nasyci się w ten sposób ludu ani go nie pozyska do sprawy narodowej.

<sup>119</sup> Rząd Felixa zu Schwarzenberga sprawował władzę od 27 listopada 1848 r. do 5 kwietnia 1852 r. Ministrem spraw wewnętrznych od maja 1849 r. był Aleksander von Bach (po Franzu von

z wspólnie zwyciężonym wrogiem [*ich*] porównał: – oczywiście w konsekwencji tym łatwiej odbiera poprzyrzekane przywileje Rusinom w Galicji – i zamiast Polski lub Rusi zaprowadził w Galicji Niemcz[yznę].

Wysileni nadmiarem zapału [*nienawiści*] w 1848 i 1849 Rusini poczęli ostygąć coraz więcej, a nawet dość raptownie. Organ ich „Zorja” upadał i upadł jako pismo polityczne po zaprowadzeniu kaucji na pisma polityczne, i spadła nawet jako pismo literackie w r. 1854 na 130 prenumerantów. Zarazem owe postępowanie z nimi rządu austriackiego odjęło im zupełnie chęć kojarzenia się z nim dalej, a służenia tylko za narzędzie bez nagrody. Gdyby między Polakami lub Rusinami powstał był wówczas mąż szczerzy, o dzielnym sercu – byłby mógł przejednać ich z sobą. Stało się jednak inaczej.

Postępowanie rządu z Rusinami i Gołuchowskiego – galwanizowało ich na nowo.

[k. 14] Niezlomny i niestrudzony Kuziemski, główny kierownik ruski w r. 1848 i 1848 [1849], nie dał się ukołysać nadaniem Krzyża Komandorskiego orderu Franciszka Józefa<sup>121</sup> i awansowaniem swego zięcia, Kowalskiego<sup>122</sup> (obecnie konsyliarza w Przemyślu). Wyparcie się rządu Rusinów pobudziło go do tym ci silniejszego budzenia ducha między Rusinami wbrew intencjom rządu. Z drugiej strony Gołuchowski jako gubernator począł księży ruskich poniewierać, a nawet ślepo prześladować (mnóstwo mam tego dowodów, a jest to głos powszechny między Rusinami). Nie widziano w nim urząd-

---

Stadionie). Po śmierci Schwarzenberga nie odnowiono funkcji premiera, gdyż władzę formalnie sprawował Franciszek Józef I. Aleksander Bach rządził w jego imieniu od 11 kwietnia 1852 do 4 maja 1859 r. Rządy Schwarzenberga, a przede wszystkim Bacha kojarzone są z wycofywaniem się przez Wiedeń z ustępstw w duchu konstytucyjnym osiągniętych wskutek wydarzeń Wiosny Ludów.

<sup>120</sup> Mowa o patencie sylwestrowym z 31 grudnia 1851 r., który cofał konstytucję marcową 1849 r., oktrojowaną przez Franciszka Józefa I.

<sup>121</sup> Krzyż Komandorski – mowa o jednej z rang Cesarskiego Austriackiego Orderu Franciszka Józefa, przyznawanego niezależnie od narodowości, wyznania czy pozycji społecznej za szczególne zasługi dla państwa habsburskiego.

<sup>122</sup> Wasyl Kowalskyj (1826–1911) – ruski prawnik i polityk, absolwent seminariów greckokatolickich we Lwowie i Wiedniu. W trakcie Wiosny Ludów brał udział w Zjeździe Słowiańskim w Pradze jako delegat Hołownej Ruśkiej Rady. Uczestniczył również w Soborze Uczonych Ruskich. W latach 50. wyjechał na studia prawnicze na Uniwersytet Wiedeński. Od 1858 r. pracował jako radca sądu okręgowego w Przemyślu, a potem jako przewodniczący czeremyskiego sądu powiatowego. Od lat 60. XIX w. piął się po kolejnych szczeblach wymiaru sprawiedliwości, aż w 1898 r. objął funkcję prezydenta Senatu Sądu Najwyższego. Równocześnie angażował się w politykę. W latach 1867–1882 sprawował mandat posła Sejmu Krajowego, a w latach 1873–1897 Rady Państwa w Wiedniu. Reprezentował poglądy rusofilskie, był członkiem Instytutu Staupigialnego, Russkiej Rady, Hałycko-Ruśkiej Matycy i Narodnego Domu.

nika austriackiego, ale tylko szlachcica, Polaka. Więc nowe powody do nienawiści przeciw Polakom.

Kwestia – jakich czcionek i jakiej pisowni używać w szkołach, co się tyczy języka ruskiego – rozplómięła na nowo ducha przypopielonego, i dała sposobność wysłowieniu się Dziedzickiemu.

Czy to za potuchą Gołuchowskiego, niewiadomo – wygotował jakiś Czech Jesbera [właśc. Jireček]<sup>123</sup>, z ramienia ministerialnego przy pomocy *szulrata*<sup>124</sup> Czerkawskiego<sup>125</sup>, memoriał<sup>126</sup>, żądający aby do języka ruskiego w szkołach galicyjskich używano czcionek łacińskich z nową pisownią, do której „v” przyjęto. Gołuchowski nie chciał od razu zaprowadzić tego planu w życie, ale poprzód zaprosił na naradę naczelników inteligencji ruskiej: Kuziemskiego, kan. Malinowskiego<sup>127</sup>, profesora ks. Hołowackiego, Dobrzańskiego<sup>128</sup>, Łozińskiego<sup>129</sup> (który sam niegdyś wydał gramatykę ruską czcion-

<sup>123</sup> Nazwisko przekrecono, mowa o Jirečku. Josef Jireček (1825–1888) – czeski filolog, etnograf i historyk, autor podręczników szkolnych i wydawca literatury staroczeskiej, w końcu urzędnik państwowy. W późniejszym czasie (1871) został ministrem wyznań i oświaty w rządzie przedlitawskim, sprawował mandat do Sejmu Krajowego w Czechach (1878–1888) i do Rady Państwa (1878–1888).

<sup>124</sup> *schulrat* – z niem. wizytator szkolny.

<sup>125</sup> Euzebiusz Czerkawski (1822–1896) – polski pedagog i polityk pochodzenia ruskiego (*gente Ruthenus, natione Polonus*). Ukończył filozofię i prawo na Uniwersytecie Lwowskim, gdzie otrzymał również doktorat. Pracował w szkołach w Tarnowie oraz we Lwowie. W 1855 r. powołany na radcę szkolnego dla Galicji i Bukowiny. Od 1860 r. pełnił nadzór nad gimnazjami w zachodniej Galicji, a w 1864 r. analogiczną funkcję w Styrii i Karyntii. W późniejszym czasie profesor i kilkakrotny rektor Uniwersytetu Lwowskiego, członek Rady Szkolnej Krajowej (1874–1890), poseł Sejmu Krajowego (1866–1889) i Rady Państwa (1869–1893). Zwolennik wprowadzenia alfabetu łacińskiego do języka ruskiego i generalnie zbliżenia Rusinów do polskości poprzez oświatę. Miał znaczący udział w stanowieniu prawa galicyjskiego dotyczącego edukacji w zaborze austriackim, m.in. w zakresie języka nauczania.

<sup>126</sup> W 1859 r. Josef Jireček opublikował pracę *Über den Versuch das Ruthenische mit lateinischen Schriftzeichen zu schreiben?* (Wiedeń 1859), w której proponował zastosowanie alfabetu łacińskiego (z wykorzystaniem liter z alfabetu czeskiego) dla języka ruskiego, co miało pomóc odciąć się od języków starocerkiewnoślówiańskiego i rosyjskiego.

<sup>127</sup> Mychajło Małynowski (1812–1894) – duchowny grekokatolicki, publicysta religijny, historyk. Po zakończeniu studiów filozoficznych we Lwowie i teologicznych w Wiedniu nauczał religii w lwowskich gimnazjach. W trakcie Wiosny Ludów został sekretarzem Hołownej Ruskiej Rady. Funkcję tę pełnił do 1851 r. W swoich pracach dowodził praw języka ruskiego jako odrębnego, był zwolennikiem utrzymania alfabetu cyrylicznego dla tegoż języka. W latach 60. XIX w. wchodził w skład komisji układającej ruskojęzyczne podręczniki dla galicyjskich gimnazjów. W latach 1861–1866 i 1869 sprawował mandat posła Sejmu Krajowego.

<sup>128</sup> Prawdopodobnie mowa o Antonie Dobriańskim (1810–1877) – duchownym grekokatolickim, dziekanie dekanatu przemyskiego (1847–1864), wykładowcy języka ruskiego w przemyskim seminarium. W trakcie Wiosny Ludów uczestniczył w Zjeździe Ruskich Uczonych,

kami łaćcińskimi). Na naradzie tej zrobił Gołuchowski najzupełniejsze fiasko – prócz Jesbery [właśc. Jirečka] i Czerkawskiego, wszyscy byli przeciw ministerialnemu planowi – a Kuziemski użył okazji i usunąwszy się ostatecznie od narad, wystosował namiętny memoriał po niemiecku, w którym krzywdy Rusinom przez rząd zdziałane, a mianowicie nienawistne stanowisko Gołuchowskiego wobec Rusinów bez ceremonii wyłożył.

Mimo to Gołuchowski plan zatwierdził (a nie widziano w nim urzędnika austriackiego, tylko Polaka). [k. 14v] Obok tego *szulrat* Czerkawski począł w urzędowej „Gazecie Lwowskiej”<sup>130</sup> uzasadniać filologicznie plan Jesbery [właśc. Jirečka], ministerium i Gołuchowskiego. Ale kirylicę czy grażdankę uważają Rusini nie [jako] punkt sporny dla filologów, ale jako jeden z fundamentów narodowości swojej. Im płonniejszy przedmiot sporu, tym zacięcej jednak ludzie bronić go lubią, i jeśli na początku ruchu 1848 r. organ Polako-Rusinów [„Dnewnyk Ruskiy”], pod redakcją Wagilewicza<sup>131</sup>, był solą w oku Rusinom, to teraz [tu sprawa filologiczna] była tą kotwicą, na której oparli się Rusini i do nowego pobudzili życia. Oni byli siebie pewni, że nie przyjmą czcionek łaćcińskich do swoich pism, ale ogromnymi oklaskami przyjęli broszurkę Dziedzickiego, w której [i] ze stanowiska filologii także zbijał wywody

---

potem był członkiem, Hałyćko Ruśkiej Matycy. Publikował prace w zakresie teologii, ale i historii Rusi, w tym Sambora. Od 1861 r. sprawował mandat poselski Sejmu Krajowego (do 1867 r.). Prawdopodobnie jednak nie brał udziału we wzmiankowanej przez Kosteckiego naradzie ws. alfabetu do języka ruskiego zwołanej przez Gołuchowskiego.

<sup>129</sup> Josyp Łożynskij (1807–1889) – duchowny grekokatolicki i ruski językoznawca oraz etnograf. Był zwolennikiem rozwoju literackiego języka ruskiego na bazie języka ludowego. W 1834 r. opublikował w lwowskich „Rozmaitościach” artykuł pt. *Abecadło i uwagi nad rozprawą abecadła polskiego do piśmiennictwa ruskiego*, w którym postulował wprowadzenie alfabetu łaćcińskiego do języka ruskiego. W taki sposób opublikował rok później zbiór halickich pieśni weselnych pt. *Ruskoje wesile* (Przemyśl 1835). Propozycje Łożynskiego zapoczątkowały dyskusję na temat alfabetu dla języka ruskiego. W 1846 r. wydał jeden z pierwszych podręczników języka ruskiego – *Gramatykę języka ruskiego (małoruskiego)*. W trakcie Wiosny Ludów wszedł w skład przemyskiej Ruskiej Rady, uczestniczył w Soborze Uczonych Ruskich. W latach 60. XIX w. przeszedł na pozycje rusofilskie, działał w filii Towarzystwa M. Kaczkońskiego w Jaworowie. W latach 1861–1867 poseł Sejmu Krajowego.

<sup>130</sup> „Gazeta Lwowska” – dziennik wydawany w latach 1810–1939, organ władz centralnych w zaborze austriackim.

<sup>131</sup> Iwan Wahylewycz/Jan Wagilewicz (1811–1866) – grekokatolicki duchowny, poeta, etnograf i historyk. W latach 30. należał do Ruskiej Trójcy. Badał ruski folklor na galicyjskiej wsi, publikował prace z zakresu ruskiej literatury i kultury. Opublikował m.in. *Gramatykę języka małoruskiego w Galicji* (1846). W dobie Wiosny Ludów zbliżył się do obozu polskiego i został redaktorem „Dnewnyka Ruskiego” wydawanego przez Sobór Ruski. Porzucił obrządek grekokatolicki i przeszedł na protestantyzm. W 1851 r. został kustoszem Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Od 1862 r. pracował jako tłumacz w Wydziale Krajowym i jako miejski archiwista.

Jesbery [właśc. Jirečka] i Czerkawskiego. Tyle jest sławy Dziedzickiego – a trwałość jej pokazuje, jak Rusini wdzięczni bodaj słow[em] być umieją.

Dziedzicki, który na funduszu rządowym wówczas kształcił się w Wiedniu na profesora gimnazjalnego, po wydaniu swej broszury musiał porzucić zawód profesorski. Usunął się, a konsyliarz Kaczkowski zapewnił mu utrzymanie. Otoczony więc i aureolą męczeńską, aby toczyć bój przeciw Gołuchowskiemu, zamyslił wydawać dziennik ruski literacki. Na to było potrzeba koncesji z namiestnictwa i Gołuchowski koncesję dał, ale położył potworny warunek, aby dziennik ten był [pisany] jeśli nie czcionkami łacińskimi, to pisownią przez Czerkawskiego wydedukowaną. Dziedzicki oczywiście z koncesji [takiej] nie skorzystał – ale postanowił siły umysłowe literackie Rusi tak galicyjskiej, jak i węgierskiej połączyć w wielkiej objętości albumie<sup>132</sup>, ku czemu dawała pozór instalacja Jachimowicza na metropolię lwowską<sup>133</sup>. Tak więc Gołuchowski z swoją klauzulą koncesyjną zrobił znowu fiasko – a tymczasem po kampanii włoskiej<sup>134</sup> nadszedł czas nowy w życiu publicznym Austrii.

[k. 15] Dyplomatycznie, politycznie, finansowo i militarnie kampanią krymską<sup>135</sup> i włoską na kraj zguby wewnętrznej sprowadzona Austria musiała szukać ratunku – kiedy wszystkie rebusy zagraniczne były zaparte – u siebie w domu, a więc u ludów swoich. Między innymi i Rusinów trzeba było nowo protegować. Na razie, bo i dotychczas głównie kończyło się na przyrze-

<sup>132</sup> Mowa o albumie pt. *Zoria galickaja jako album na god 1860* przygotowanym przez Instytut Stauropigialny, zawierającym utwory literackie wielu wybitnych literatów ruskich. Redaktor albumu, Bohdan Didyckij, dawny redaktor „Zorji Hałyckiej”, której nadał rusofilski profil oraz pisownię zbliżoną do języka rosyjskiego, również w albumie opracował teksty ruskich poetów w analogicznej pisowni, mimo iż pierwotnie zapowiadano wydanie tegoż albumu pod ruską nazwą: *Zoria Hałycka na rik 1860*. Publikacja albumu spotkała się z krytyką ze strony Kosteckiego na łamach „Przeglądu Powszechnego”.

<sup>133</sup> Jachimowycz został nominowany na metropolitę lwowskiego 23 marca 1860 r., ale swoją intronizację opóźnił aż do końca roku, starając się przez to wymusić tzw. równouprawnienie Rusinów z Polakami w Galicji. W tym celu aż dwukrotnie we wrześniu 1860 r. pisał do cesarza w tej sprawie. Ważny był zwłaszcza adres do tronu z 23 września 1860 r., podpisany nie tylko przez Jachimowicza, ale i greckokatolickich duchownych i ruskich urzędników. Postulowano wówczas zabezpieczenie praw języka ruskiego w szkołach i urzędach.

<sup>134</sup> Mowa o wojnie Austrii z Królestwem Piemontu i Sardynii oraz Cesarstwem Francuskim w 1859 r. Wyprawa wojsk austriackich do Piemontu zakończyła się ich klęską pod Magentą i Solferino. Skutkiem wojny była m.in. utrata Wenecji i rozpoczęcie dyskusji nad potrzebą zmian ustrojowych w monarchii habsburskiej.

<sup>135</sup> W trakcie wojny krymskiej (1854–1856) Austria zachowała neutralność, ale wysłała swoje wojska do Mołdawii i na Wołoszczyznę, co godziło w plany Rosji kontrolowania zachodniego wybrzeża Morza Czarnego. Tym sposobem rozerwany został sojusz austriacko-rosyjski będący dotychczas fundamentem ładu powiedeńskiego w Europie.

czeniu. Mimo to rozbudzony przez Gołuchowskiego duch ruski począł teraz pełniejszym strumieniem fermentować. Gołuchowski został powołany do Wiednia, Dziedzicki dostał koncesję na „Słowo”, dziennik polityczny.

O programie „Słowa” i języku jego już wspominałem. Nie mając „Słowo” samo ani talentu, ani ochoty do pracy jakiej organi[cznej], stało się stekiem nienawiści – a na samym początku teatrem nienawiści osobistej Dziedzickiego przeciw mnie. Kilka miesięcy w „Słowie” od początku r. 1861 nie było kolumny, nie było prawie artykułu, gdzieby na mnie wycieczek nie robiono. Ta zaś nienawiść osobista stąd powstała, że gorącymi słowy potępił z powodu wspomnianego albumu dążenia Dziedzickiego moskiewskie co do języka<sup>136</sup>. Mój cel był niezawodnie dobry, mój patriotyzm ruski taki się przebijał w owym artykule, że najzaciętsi moi wrogowie ruscy, nawet sam p. Dziedzicki, uszanowania odmówić mi nie mogli przy osobistym spotkaniu, nawet publicznie. Uderzyłem jednak na osobę i na dzieło, które były w owej chwili reprezentantami opozycji Rusi halickiej przeciw rządowi i rozbudzonego na nowo między ruską inteligencją ducha narodowego, chociaż skrzywionego.

Niebawem właściwszego żywiołu do nienawiści publicznej podał Rusinom i „Słowo” adres przez deputację galicyjską w Wiedniu d. 4. stycznia 1861 podany<sup>137</sup>. Wiadomo, że adres ten skonfiskował przed powtórnią debatą i poprawką z Krakowa ks. Adam Sapieha<sup>138</sup> [*i wywiózł do Wiednia*]. Adres [ów],

---

<sup>136</sup> Kosteki opublikował krytyczną recenzję albumu w „Przeglądzie Powszechnym” (1860, nr 97 z 22 XI; nr 99 z 27 XI), wytykając redaktorowi recenzowanej publikacji przygotowanie jej w „urzędowo-rosyjskim języku”. Krytyka szła jednak znacznie dalej – przeciwko całemu obozowi rusofilskiemu w Galicji. Jednocześnie przypominał prześladowania Rusinów na rosyjskiej Ukrainie. Prasowa polemika Kosteckiego z Didyćkim zapoczątkowała jawny konflikt obu nurtów ideowych w obozie ruskim: polonofilskiego i rusofilskiego. Kosteki w kolejnych swoich tekstach bronił roli Polaków w dbaniu o rozwój ruskiego piśmiennictwa, przeciwstawiając ich Rosjanom.

<sup>137</sup> 4 stycznia 1861 r. wystosowano adres do tronu w związku z planowanym utworzeniem Sejmu Krajowego. W adresie, odwołując się do unii z czasów staropolskich, postulowano, by nie dzielić prowincji na część polską i ruską. Co więcej, apelowano o jeden dla całej Galicji sejm o szerokich kompetencjach, ponadto o powierzenie kluczowych stanowisk w prowincji Galicjanom oraz wprowadzenie języka polskiego do administracji i szkolnictwa. Wypowiadano się także enigmatycznie o równouprawnieniu języka ruskiego. 11 stycznia do Wiednia przybyła deputacja ruska na czele z metropolitą Jachymowyczem, która wyraziła swój lojalny stosunek wobec tronu. W gazetach polskich donoszono, że delegacja domagała się równouprawnienia obrządków w Galicji, zaprowadzenia języka ruskiego w urzędach, szkolnictwie, na tablicach miejscowości w zamieszkiwanej przez Rusinów części kraju oraz potwierdzenia prawa do wykorzystywania cyrylicy dla języka ruskiego. Sytuacja ta dodatkowo skomplikowała polityczne rozbieżności między Polakami i Rusinami w Galicji.

<sup>138</sup> Adam Sapieha (1828–1903) – ziemianin, działacz społeczny i polityk, w trakcie powstania styczniowego stanął na czele Komitetu Galicji Wschodniej. W latach 1861, 1868–1872,

który przez jakiegoś obłąkańca zdaje się być pisany, żądał i dla Rusinów jakichś półkoncesji, jakiegoś półuprawnienia – i otworzył [*nową*] przepaść między Polakami a Rusinami – która, [k. 15v] daj Boże, aby się rychło zasypać dała. Wszelako odtąd mieli Rusini twardy punkt oparcia swoich wycieczek zajadłych już nie przeciw luźnej osobie, ale przeciw Polsce – pomimo że „Przegląd”<sup>139</sup> zamieścił dwa dobitne artykuły natychmiast, które ustęp co do Rusinów w adresie zupełnie potępiły.

Wybory sejmowe nie wszędzie poszły po myśli Komitetu świętojurskiego – na pół wybrano włościan zamiast księży posłami do sejmu. O ile jednak wybory te dowiodły, że księża nie mają wielkiego wpływu na chłopów, mimo że ambony i sakramentów do swych agitacji między ludem nadużywali – wszelako dowiodły one niesłychanej sprężystości i karności w obozie świętojurskim, skoro szło o wystąpienie solidarne przeciw Polakom. Pokazały też brak sympatii świętego Jura dla rządu, nigdzie bowiem komitet ruski dla urzędników nie agitował.

Mimo to sejm zawiódł oczekiwania tych, co starć Rusinów z Polakami żądali i na pewne oczekiwali. Wszystkie wnioski rządowe i sejmowe, i petycje były wbrew rządowi, a w myśl narodowości i autonomii. Byłoby też nastąpiło zbliżenie, gdyby nie dostrzegli Rusini, że w obozie polskim panuje zupełna anarchia, że dwaj magnaci fakcje<sup>140</sup> dla siebie tworzyli, odpychając zupełnie na bok partię tak zwaną demokratyczną. Smolka<sup>141</sup> został na bok odsunięty, a Rusini jeśli by byli jakie układy robili, to tylko ze Smolką, bo jemu tylko ufali, a to najzupełniej. Gdy jednak ujrzeli, że Smolka partii nie ma [*że nie*

---

1883–1895 sprawował mandat posła Sejmu Krajowego, od 1879 r. był członkiem Izby Panów w Wiedniu. Znany z ugodowych względem Rusinów poglądów.

<sup>139</sup> W styczniowych numerach „Przeglądu Powszechnego” nie odnajdujemy jednak krytyki ustępu dotyczącego równouprawnienia Rusinów. Publikowano natomiast informacje o delegacji Rusinów i ich adres opatrywano surową krytyką.

<sup>140</sup> Fakcja – partia.

<sup>141</sup> Franciszek Smolka (1810–1899) – prawnik, w latach 30. XIX w. konspirator, jeden z przywódców Węglarstwa Polskiego i Stowarzyszenia Ludu Polskiego, skazany na śmierć, lecz ulaskawiony. W 1848 r. jeden z aktywniejszych uczestników Wiosny Ludów we Lwowie. Był współautorem adresu marcowego do cesarza, członkiem Rady Narodowej we Lwowie, delegatem na Zjazd Słowiański w Pradze, w końcu został wybrany posłem na sejm konstytucyjny, którego został prezydentem w październiku 1848 r. Po Wiośnie Ludów wrócił do adwokatury, aby w 1861 r. znów zająć się polityką jako poseł Sejmu Krajowego i Rady Państwa. W tym samym roku otrzymał honorowe obywatelstwo miasta Lwowa. Był zwolennikiem autonomii, a nawet suwerenności dla Polaków. W późniejszym czasie jeden z głównych inicjatorów nieobсылania Rady Państwa w Wiedniu, której był posłem do 1893 r., a nawet jej przewodniczył od 1881 r. We Lwowie zasłynął inicjatywą usypania kopca Unii Lubelskiej w 1869 r., która w założeniu miała manifestować dawną wielkość państwa polskiego i braterstwo polsko-ruskie.



zasady, nie patriotyzm, ale widoki koteryjne rządzą i tu Polakami, że chaos między nimi i dezorganizacja, że nie ma z kim paktować], usunęli się na bok i głosowali wprawdzie razem z Polakami, ale przyjaźni oznaków<sup>142</sup> nie było. Gdy wniesiony został przez Polaków wniosek polepszenia bytu księży ruskich – Rusini oświadczyli, że kwestii tej tykać nie myślą i był to jasny dowód nieufności z ich strony.

[k. 16] Trzebaż było jeszcze, aby Ziemiałkowski<sup>143</sup> i Borkowski<sup>144</sup> kwestie filologiczne przed sejm wytaczali. Zamiast mówić „ruski” mówili „rusiński” – zamiast „język ruski” „narzecz rusińskie”<sup>145</sup>. A gdy Rusini przeciw temu sykać zaczęli, obaj panowie przy swoim się upierali. To im więcej narobiło szkody Polakom niż trzy przegrane bitwy. Wzięli oni to za szyderstwo ze strony Polaków.

Toż samo Szatan wniósł na sejmie tegorocznym, że Polacy sprzeciwili się zamieszczeniu w protokole, że komisarz rządowy swój wniosek odczytał także po rusku<sup>146</sup>. Był to fakt niezawodny, dla Rusinów niezawodnie ważny – dla czegoż nie było zadość uczynić żądaniom Rusinów?

---

<sup>142</sup> Oznaków – oznak.

<sup>143</sup> Florian Ziemiałkowski (1817–1900) – prawnik, uczestnik spisków galicyjskich w latach 30. i 40. XIX w., w trakcie Wiosny Ludów jeden z przywódców ruchu demokratycznego we Lwowie. Kilkukrotnie sądzony i karany za swoją działalność. W latach 1861–1867 poseł Sejmu Krajowego, później także poseł Rady Państwa (1867–1869, 1873–1888) i minister ds. Galicji w rządzie austriackim (1873–1888). Mimo początkowych poglądów demokratycznych z czasem przeszedł na pozycje lojalistyczne względem Wiednia. W latach 60. występował przeciwko postulatam ruskich posłów w Sejmie Krajowym.

<sup>144</sup> Leszek Dunin-Borkowski (1811–1896) – ziemianin, poeta, publicysta i polityk. Walczył w powstaniu listopadowym, po nim zaś zajmował się głównie twórczością literacką, krytykując przywary galicyjskiego ziemiaństwa, w tym lojalizm względem monarchii. Aktywny w trakcie Wiosny Ludów, m.in. jako poseł sejmowi konstytucyjnego. W 1861 r. otrzymał mandat posła Sejmu Krajowego. Jednoznacznie występował przeciw postulatam ruskich posłów, negując prawo Rusinów do nazywania się narodem. Stał na stanowisku, iż istnieje jeden naród polski składający się z różnych grup etnicznych.

<sup>145</sup> Zapewne mowa o I posiedzeniu I kadencji Sejmu Krajowego z 15–26 kwietnia 1861 r. Na posiedzeniu 19 kwietnia 1861 r. odbyła się dyskusja nad postulatem ruskich posłów z 16 kwietnia. Żądali oni sporządzania protokołów sejmowych nie tylko w polskim, ale i w ruskim języku. Leszek Dunin-Borkowski wystąpił wówczas z polemiką, podkreślając, że język ruski jest jedynie narzeczem polskiego. Znalazł w tym poparcie także innych posłów po polskiej stronie.

<sup>146</sup> Na drugim posiedzeniu II sesji I kadencji Sejmu Krajowego dnia 14 stycznia 1863 r. Josyf Łozynskij złożył wniosek, aby w protokole odnotowano, że komisarz rządowy Karol Mosch odczytał na poprzednim posiedzeniu (12 I) zarówno w języku polskim, jak i ruskim wnioski rządowe dotyczące projektów do prawa ustawy gminnej i ordynacji wyborczej dla gmin oraz do prawa dotyczącego obszarów dworskich. Wtedy to poseł Leszek Dunin-Borkowski stwierdził, że

Także drobne ciosy były dla Rusinów dotkliwsze niż walka o wielkie zasady najzaciętsze. Było to niejako znęcanie się mocniejszego nad fizycznie słabszym.

Wiele też ziar[e]n do tej nienawiści dosypała i nowa inteligencja polska w dziennikach. Obwinianie Rusinów o przekupność rublami moskiewskimi, o szyzmę; dowodzenie, że nie masz ruskiego języka, tylko narzecze ruskie, a językiem ruskim jest polski; sprzecznianie się o szkoły ruskie, których nie było, jak i polskich nie ma (tak dalece, że w wstępnym artykule „Dziennika Polskiego”<sup>147</sup> napisano, że „wolimy po niemiecku uczyć się niż po [rusku]”); zaprzeczanie zgoła narodowości ruskiej; naigrwanie się z czapek kozackich, które Młoda Ruś poczęła r. 1861 nosić<sup>148</sup>; robienie Szewczenki pijanicą; klątwy przez gorliwych księży unickich w polskich dziennikach rzucane na to, że na egzekwie za Szewczenkę do szyzmatyckiej cerkwi chodzono (a przecież musieli tam iść, kiedy z przyczyn kanonicznych w cerkwiach unickich za szyzmatyka egzekwii prawić nie wolno – chociaż przy każdej mszy ksiądz i lud trzykroć za wszystkich na całym świecie ludzi żywych i umarłych się modlą); zupełne pomijanie objawów literatury ruskiej w dziennikach polskich itp. itp. [k. 16v] Wszystko to ogromnie się przyczyniło do rozdmuchania nienawiści w żar piekielny.

Trzebaż jeszcze jak na to, aby na zjeździe galicyjskich prałatów ruskich i łacińskich w Rzymie tego lata ks. Wierzchlejski upierał się przy jakiejś hegemonii łaciny nad unitami w Galicji. Polakom się ani śniło, aby ks. Wierzchlejski był Polakiem, a przecież jego błędy na barki Polaków w ogóle zwalono.

---

nie rozumie Łozynskiego, bo ten przemawia w „narzeczu ludowym” (po rusku) a nie w „języku naukowym” (po polsku). Wskutek tego rozpętała się w sejmie burzliwa dyskusja czy notować w dwóch wersjach językowych wystąpienia Moscha w protokole. Dyskusję zamknięto ostatecznie głosowaniem, w którym Rusini zostali przegłosowani.

<sup>147</sup> „Dziennik Polski” – gazeta codzienna ukazująca się we Lwowie w latach 1861–1862.

<sup>148</sup> Od początku lat 60. XIX w. następował proces przyjmowania przez galicyjskich Rusinów tradycji kozackiej. Jednym z jej elementów był strój: kozacka czapka z aksamitnym dnem i złotym sznurem, soroczka (szeroka koszula), szarawary i żupan. Powodów tego zjawiska było co najmniej kilka. Z jednej strony w 1861 r. zmarł Szewczenko i pojawiło się zainteresowanie jego twórczością, w tym także tą, która podejmowała tematy kozackie. Z drugiej strony przemiany konstytucyjne w monarchii habsburskiej spowodowały wśród galicyjskich Polaków tendencję do manifestowania swojej tożsamości narodowej poprzez ubieranie się w polski strój narodowy: konfederatkę, kontusz, pas, baczmagi. Równocześnie w Królestwie Polskim pojawił się strój żałobny po masakrze 27 lutego 1861 r. na manifestantach w Warszawie. Manifestowanie uczuć narodowych przez Polaków poprzez ubiór wywołało analogiczne zjawisko wśród Rusinów, poszukujących wzorca własnego stroju narodowego.

## C. Początki ruchu ruskiego

### II.

Nie Stadion poruszył Rusinów<sup>149</sup>. Prace Waclawa z Oleska<sup>150</sup> i Paulego<sup>151</sup> około pieśni ludowych ruskich rozpoczęły ruch między Małorusinami na Ukrainie, obudziły ducha ruskiego i w Galicji. Już w r. 1834 wydał Józef Lewicki<sup>152</sup> swoją gramatykę ruską po niemiecku. Łoziński wydał *Ruskoje wesile* polskimi czcionkami. Popchnął [*ten ruch*] najsilniej Marcján Szaszkwicz<sup>153</sup>, prześladowany za to przez rząd austriacki (wiersze swoje musiał aż w Budzie dać drukować)<sup>154</sup>. Pisali i drukowali ulotne wiersze [Józef] Lewicki i Moch<sup>155</sup>. A około r. 1840 ks. Mogilnicki<sup>156</sup> jako *alumnus* zadeklarował publicznie swój wiersz.

<sup>149</sup> Cytowaną w wielu dziełach z epoki oraz w historiografii opinię, że to „Stadion wynalazł Rusinów”, zwykło się przypisywać Florianowi Ziemiałkowskiemu. Miała powstać w okresie Wiosny Ludów po utworzeniu przy poparciu Franza Stadionia Hołownej Ruskiej Rady.

<sup>150</sup> Waclaw Zaleski (Waclaw z Oleska, 1799–1849) – ziemianin, poeta i pisarz, badacz folkloru, wykładowca Uniwersytetu Lwowskiego, w końcu urzędnik. Oprócz patriotycznej poezji, zbierał i przekładał dumki ruskie. W 1833 r. zasłynął wydaniem *Pieśni polskich i ruskich ludu galicyjskiego*. Nie uznawał Rusinów za odrębną narodowość, lecz za część polskiego narodu. Od połowy lat 40. w administracji państwowej, od lipca 1848 r. mianowany gubernatorem Galicji po Franzu von Stadionie. Zwolennik nadania praw autonomicznych dla Galicji oraz polonizacji szkolnictwa, przeciwny idei podziału prowincji na część polską i ruską.

<sup>151</sup> Żegota Pauli (właśc. Ignacy Pauli, 1814–1895) – historyk, etnograf i badacz kultury ludowej. Odbывał liczne podróże po Galicji i notował pieśni ludowe. Wydał m.in. *Pieśni ludu polskiego w Galicji* (1838) oraz w dwóch tomach *Pieśni ludu ruskiego w Galicji* (1839–1840). Uczestnik spisków galicyjskich, po wyjściu na wolność związany z rodziną Potockich, u której pełnił funkcję bibliotekarza i archiwisty. Aktywny również literacko we Lwowie.

<sup>152</sup> Josyp Łewyćkyj (1801–1860) – duchowny greckokatolicki, wykładowca Greckokatolickiego Seminarium Duchownego w Przemyślu, później nauczyciel języka ruskiego w Przemyślu. W 1834 r. opublikował w Przemyślu jedną z pierwszych gramatyk języka ruskiego pt. *Grammatik der ruthenischen oder kleinrussischen Sprache in Galizien* (1834).

<sup>153</sup> Markijan Szaszkwycz (1811–1843) – ksiądz greckokatolicki, poeta i pisarz, jeden z inicjatorów Ruskiej Trójcy. Pisał utwory w ruskim języku ludowym, później także prace teoretycznoliterackie i etnograficzne. W 1837 r. wraz z Iwanem Wahylewyczem i Jakowem Hołowaćkim wydał *Rusałkę Dnistrową* – pierwszy zbiór ruskich pieśni i wierszy oraz tłumaczeń w ludowym języku ruskim, inspirując w ten sposób rozwój ruskiej literatury w Galicji.

<sup>154</sup> *Rusałka Dnistrowa* z powodu działań cenzury nie mogła się ukazać w Galicji, dlatego Szaszkwycz wraz z towarzyszami wydał ją w Budzie na Węgrzech. Twórcy zostali wówczas objęci dozorem policyjnym.

<sup>155</sup> Rudolf Moch (1816–1892) – greckokatolicki duchowny, pisarz i działacz polityczny. W 1841 r. opublikował drugą (po *Rusałce Dnistrowej*) książkę w języku ruskim (*Motył*, 1841). Publikował też wiersze w okresie Wiosny Ludów, a nawet przygotował pierwszą ruską komedię (*Sprawa we wsi Klekotyni*, 1849). W 1848 r. wszedł w skład Hołownej Ruskiej Rady i był jej przedstawicielem w Drohobyczu i w Stryju. Brał udział w Zjeździe Uczonych Ruskich. Był

„Kołyś Rusyn z pered wika...” pisał Ustjanowicz<sup>157</sup>, Głowacki, Wagilewicz, a Zubrzycki<sup>158</sup> i Dobrzański poczęli krzątać się około dziejów Rusi. Dawno, dawno przed nimi tworzył precudnej piękności i prostoty poezje ks. Liskowacki<sup>159</sup>, bo jeszcze przed r. 1830, ksiądz biskup Snigurski<sup>160</sup> chciał je kazać drukować po jego śmierci, ale właśnie cały zbiór spłonął przy pożarze i przepadł na wieki. Tylko niektóre cudne pieśni wraz z nutą jego utworu pozostały. W roku 1846 wydano rodzaj noworocznika *Winok*<sup>161</sup> jedną część, a za rok drugą, gdzie już widzimy spory poczet literatów. W r. 1847 już zamysłano wydawać gazetę we Lwowie w języku ruskim. Był więc już ruch dawno przed Stadionem, a czuli go i Polacy, jak tego na powieściach Józefa Dzierzkowskiego dowiodłem.

---

jednym z założycieli Hałycko-Ruśkiej Matcy. Przeciwnik zarówno stosowania *jazyczia* w języku ruskim, jak i alfabetu łacińskiego.

<sup>156</sup> Antin Mohylnyckij (1811–1873) – grekokatolicki duchowny, poeta i polityk. W latach 30. XIX w. związany z Ruską Trójcą, autor licznych wierszy i artykułów. W tekście prawdopodobnie mowa o wierszu *Ridna mowa* lub *Zhadka starowyny* powstałych w 1839 r., kiedy jeszcze był uczniem seminarium grekokatolickiego we Lwowie (ukończył je w 1840 r.). Pisał w *jazycziu*. W latach 1861–1867 sprawował mandat posła Sejmu Krajowego we Lwowie oraz Rady Państwa w Wiedniu, gdzie zasłynął wystąpieniem w dniu 27 czerwca 1861 r., w którym głosił, że Rusini są 3-milionowym narodem z własnym językiem i historią. Domagał się pełnego równouprawnienia Rusinów w Galicji.

<sup>157</sup> Mykoła Ustyjanowycz (1811–1885) – duchowny grekokatolicki, pisarz i działacz społeczny. Pisał poezje w latach 30. XIX w. w języku ruskim. W trakcie Wiosny Ludów jeden z inicjatorów powołania Hałycko-Ruśkiej Matcy oraz zwołania Zjazdu Uczonych Ruskich. W latach 1861–1867 pełnił mandat posła Sejmu Krajowego, później działacz Proświty.

<sup>158</sup> Denys Zubryckij (1777–1862) – historyk, etnograf, działacz polityczny, rusofil. W latach 1829–1847 współpracował z Instytutem Stauropigialnym, w latach 1838–1839 archiwista we lwowskim magistracie, członek-korespondent towarzystw naukowych w Petersburgu, Kijowie i Odessie. Stał na stanowisku jedności narodowej Rosjan, Ukraińców i Białorusinów, język ruski uważał za język ludowy, nienaukowy. Autor licznych prac historycznych o Rusi Halickiej, m.in.: *Rys do historyi narodu ruskiego w Galicyi i hierarchji cerkiewney w temże krolestwie* (1837), *Kroniki miasta Lwowa* (1844), *Krytyko-istorycznoj powisti wremiennych lit Czerwonoji abo Hałyckoji Rusi* (1845), *Granice między ruskim i polskim narodem w Galicyi* (1849), *Istoriji starodawnoho Hałyckoho kniazistwa w trioeh tomach* (1852–1855). Podkreślał, że ziemie ruskie (Galicja Wschodnia) zostały zajęte w przeszłości przez Polaków.

<sup>159</sup> Postać nieustalona.

<sup>160</sup> Iwan Snihurśkyj (1784–1847) – duchowny grekokatolicki, biskup przemyski od 1818 r. Odnowiciel przemyskiego grekokatolickiego seminarium duchownego, fundator tamtejszej biblioteki i drukarni. Założył w Galicji kilkaset ruskich szkół cerkiewnych. Wspierał finansowo ruskich literatów i muzyków.

<sup>161</sup> *Winam Rusynam na obzyny* – dwutomowy zbiór poezji ruskich literatów, przygotowany przez Iwana Hołowaćkiego i opublikowany w Wiedniu.

Nie był to ruch polityczny, ani potężny, ale był niezawodnie narodowościowy, chociaż bynajmniej przeciw Polakom i Polsce niewymierzony. Wypadki r. 1848 dopiero go w tor wrogi Polakom nagoniły.

[k. 17] **D**

Wyłożyłem tedy A) obecne stanowisko Rusinów w Galicji, B) podałem historyczny przebieg powodów nienawiści Rusinów do Polaków i Polski i C) pokazałem, że narodowościowy ruch ruski w gruncie nie jest sztucznie wywołanym. Teraz przystępuję D) do wniosków, co Polakom w sprawie ruskiej czynić wypada.

Wychodzę tu najprzód z tego przekonania, że ruch ten powstrzymać się nie da, że powstrzymywanie go tylko utworzy przepaść nieprzebytą po wieki między Rusią a Polską i obie zgubić może; że nawet Polacy ani z natury rzeczy nie mają prawa powstrzymywać go, ani obojętnie przypatrywać mu się nie mogą, że owszem Polacy forytować<sup>162</sup> go powinni i muszą – a i im, i Rusinom wyjdzie na dobre.

Wychodzę dalej z przekonania, że wszelkie pomoce ze strony Polaków w formie łaski, koncesji odepchnięte będą ze wzgardą i że tylko zupełne równouprawienie, jako równego z równym, jako członek federacji z drugim jej członkiem, może położyć podwaliny do zgody.

Wychodzę przy tym z przekonania, że wszelkie na tej podstawie układy i kroki winny być szczerze robione.

A na koniec muszą Polacy dać dowody, że przyrzeczeń dotrzymają. Polacy słyną u Rusinów jako niełubiący dotrzymywać słowa – a Rusin prócz tego z natury jest podejrzliwym, ale jeśli zaufa, to już bezwzględnie ufa.

Kroki czynić się mające ze strony Polaków są albo 1) polityczne albo 2) towarzyskie, i to a) ze względu na masę, b) ze względu na warstwy oświecone.

**ad 1a)**

Skończyć sprawy serwitutowe, tak aby wszelkie zabytki pańszczyźniane zupełnie ze szczeniem zostały zatarte i aby granice własności szlachty, a włościan zupełnie na zawsze ustawione były.

Dążyć, aby dobrobyt rozpowszechnił się między włościanstwem, gdyż dobrobyt obok swobody obywatelskiej jest pierwszą podstawą, aby lud przyji-

<sup>162</sup> Forytować – darzyć szczególnymi względami.

mował udział w życiu politycznym, a tylko wówczas pójdzie z samowiedzą za Polakami (spichrze gromadzkie, banki gromadzkie (200–2000 złr. wystarczą na nasze wsie), stowarzyszenia, zapomogi, assekuracje budynków, zboża i bydła itp.).

Dążyć, aby oświata między ludem się szerzyła, nie bacząc na to, czy szkółki będą pod konsystorzem łacińskim, czy ruskim (system Lankstra)<sup>163</sup>. Kto umie [k. 17v] czytać, może się otrząść z przesądów historycznych [wyzwoli z pod wpływu kłamstwa i oszczerstwa], a lud ruski nie jest zaciętym.

#### ad 1b)

Dążyć, aby Uniwersytet Lwowski był uniwersytetem ruskim, to samo wszystkie reszta niższe szkoły<sup>164</sup>.

Dążyć, aby język urzędowy był ruskim w ogóle, a tylko na wyraźne żądanie strony, aby referowano po polsku dopóty, dopóki język ruski nie stanie się własnością ogółu.

Dążyć, aby cerkiew unicka była zupełnie równą co do praw wobec Rzymu, monarchii i kraju z Kościołem łacińskim; aby dotacje obu obrządków były zupełnie zrównane.

Zostawić klerowi i ludowi ruskiemu zupełną swobodę i autonomię co do spraw dogmatycznych, obrzędowych – choćby na szczybę przechodzili, [*a sprawę Kolatury rozwiązać jak serwituty*].

Wspierać moralnie i materialnie podniesienie i wykształcenie języka ruskiego.

Wszystko to rozumie się, że Polacy spełnią, bowiem odezwą Komitetu Centralnego z d. 22 stycznia, którym wezwano kraje Moskwie podległe do powstania, Ruś uznaną została jako równa obok Korony i Litwy, i herb Archanioła do herbów Orła i Pogoni jako trzeci przyjęty został na znak tego<sup>165</sup>. To

<sup>163</sup> System Bella-Lancastera (A. Bella i J. Lancastera), inaczej system monitorialny, stworzony na przełomie XVIII i XIX w. w Anglii. Zakładał wykorzystywanie w procesie edukacyjnym zdolniejszych uczniów (tzw. monitorów) do nauczania młodszych tego, czego sami dowiedzieli się od swoich nauczycieli. System ten rozpowszechnił się w wielu krajach, na ziemiach polskich również cieszył się poparciem.

<sup>164</sup> Pogląd ten autor wyraził dosadnie w artykule *Uniwersytet Lwowski* opublikowanym w „Przeglądzie Powszechnym” 1861, nr 2 z 3 I. Domagał się w nim jednoczesnej polonizacji i rutenizacji zgermanizowanego Uniwersytetu Lwowskiego. Za głoszenie, iż „dni policyjnej przemądrości, przemocy i opieki są policzone” został postawiony pod sąd z tytułu nawoływania do rozruchów społecznych. Skazano go na dwa miesiące więzienia.

<sup>165</sup> Komitet Centralny Narodowy 22 stycznia 1863 r. przekształcił się w Tymczasowy Rząd Narodowy i proklamował początek powstania. Wydano wówczas odezwę do narodów Polski, Litwy i Rusi. Czytamy w niej: „Do broni więc, Narodzie Polski, Litwy i Rusi, do broni, bo

samo zaręczył Rząd narodowy Złotą Hramotą dla Rusi moskiewskiej<sup>166</sup>. Więc i w Galicji Polacy w myśl tej autonomii federacyjnej postępować winni konsekwentnie za braćmi zakordonowymi<sup>167</sup>.

Jednakowoż skutki dotychczasowej nienawiści nie byłyby już przez to rychło zatarte, jeśli Polacy nie chwycą się reformy pod względem towarzyskim.

#### **ad 2a)**

Dwory i reszta inteligencji powinni się okazywać religijnymi, szanować cerkwie, kaplice i krzyże zdejmowaniem nakrycia głowy, uczęszczać do cerkwi i przyzwoicie się tam zachowywać.

Unikać krzywdzenia włościan w stosunkach sąsiedzkich, kobiecych, roboczych.

Do łagodzenia i sądzenia krzywd [*wzajemnych*] ustanowić sądy polubowne, z włościan złożone.

[k. 18] Wyrzec się buty, nie wchodzić w familiarność, ale wchodzić w stosunki powinowactwa duchowego przez trzymanie dzieci do chrztu, przez starostowanie, druzbienie przy ślubach, przez uczęszczanie na pogrzeby znacznych kmieci, zapraszanie ich do siebie na święta i nawzajem uczęszczanie do nich, przez odwiedzanie chorych i pomaganie im w chorobach tak ludzi jak bydła, przynajmniej na razie (ku czemu homeopatia wybornie służy, i na wsiach, gdzie lekarz i apteka daleko, jedynie pomoc może), mieszanie się łagodne i łaskawe między dziatwą, przez bezwzględne karanie krzywd, które oficjaliści i służba dworska włościanom wyrządzają, przez oprawianie światła, ubiorów, chorągwi obrazów, ornatów do cerkwi.

#### **ad 2b)**

To samo tyczy się i inteligencji. Prócz tego zaprzestać pstrykania w oczy moskwicizmem, rublami, szyzmą, świętojurszczyzną. Biednym księżom dawać w prezencie książki ruskie, okazać sympatię dla rozwoju literackiego ruskiego, porzucić myśl cywilizowania Rusinów abecadłem łacińskim, księdza

---

godzina wspólnego wyzwolenia już wybiła, stary miecz nasz wydobyty, święty sztandar Orła, Pogoni i Archaniola rozwinięty”. Później idea ta znalazła ikonograficzne odzwierciedlenie na sztandarach i pieczęciach powstańczych poprzez dodanie do herbów Polski i Litwy ruskiego Archaniola Michała.

<sup>166</sup> Złota hramota – dekret uwłaszczeniowy skierowany przez władze powstańcze do chłopów na Ziemiach Zabrzanych znajdujących się pod panowaniem rosyjskim.

<sup>167</sup> Platon Kosteki w 1863 r. opublikował niewielki zbiór poezji pt. *Saturninowe gody* (Lwów 1863), w którym znalazły się wiersze poświęcone powstaniu styczniowemu. Przebiega z nich wyraźnie idea niepodległościowa i federacyjna.

ruskiego przyjmować z równymi względami jako łacińskiego, mianowicie bronić go od szkalowań oficjalistów i lokajów, wystrzegać dawania prezenty na beneficja za pieniądze.

Do tego co się tyczy 2ab), wyznaczyć nadzór okoliczny, – zrazu błędzących w tym względzie nadzorcy niechby upominali, a za upór ze swego grona wykluczali.

Co do 1ab) nie trzeba się lękać, aby wskutek zapanowania języka ruskiego w szkołach i urzędach polskość zaginęła. Duch polski, jeśli jest gruntowny, nie uleci z dworów i miast. A przez rozmnożenie w tysiąckroć ruskiej inteligencji świeckiej wyrwie się ster z rąk inteligencji ruskiej duchownej – co z korzyścią i dla Polski, i dla Rusi będzie. Jak długo Moskwa nie posiadzie Galicji, tak długo szymy, choćby zawładła w Galicji, lękać się nie trzeba – a jeśli Moskwa tu zapanuje, to i tak sama [ja] nawet mimo woli Rusinów zaprowadzi przy niedołęstwie Rzymu, jak w Zabrzanych Krajach.

[k. 18v] **Jeszcze dwie na koniec uwagi.**

c)

Kler ruski wiecznie będzie stał odrębnie, jak długo będzie tylko klerem, pasterzem włościan. Niech c) wszystkie dwory na Rusi galicyjskiej przejdą na obrządek grecki. Ruś wówczas będzie mieć szlachtę rzeczywiście ruską przy tym polską patriotyzmem swoim. Wówczas nie tylko zaprowadzenie szymy stanie [się] niemożliwym, ale Ruś księża i włościańska stanie się narodem, dostanie głowę w szlachcie jako klasie najzamożniejszej, i najwykształcenijszej, i krzyk, że Polska zabrała Rusi szlachtę, ustanie, przy czym wichrzyeniom księży przeciw szlachcie kark się skreći. Wówczas dopiero będzie kler ruski istotnie równouprawnionym, podniesie się moralnie i materialnie, podniesie się najbardziej w sobie samym.

Sądzę nawet, że ten krok ze strony szlachty polskiej, miałby niezmierny wpływ na Moskwę i w ogóle na Słowiańszczyznę. Gdyby Czechy, Morawa, Polska, Szląsk, a mianowicie Polska, przeszły na obrządek grecki – wypartą by została Moskwa z najglówniejszego szącnu w warowni słowiańskiej.

d)

Po wtóre niech panowie naśludują panów angielskich i rozdziela dobra swe na fermy. Przez to zyskaliby i większy dochód i zaprowadziliby kolonie patriotów polskich, które by zrównoważyły a nawet przeważły włościan ruskich. Utworzony by przy tym został silny, przywiązany do ziemi stan trzeci, powstałyby zarazem fabryki i handel, dla zaspokojenia ich potrzeb.



Kroki proponowane pod 1ab) i 2ab) rozumia się same przez się, ale te dwa ostatnie c) i d) na wielką zasługują uwagę.

W nich moim zdaniem, zależy [między innymi] regeneracja Polski, rozświetlenie jej i ugruntowanie na wieczne czasy pod hasłem:

„Wo imia Otca i Syna –  
To nasza mołyтва –  
Jako Trojca, tak jedyna  
Polszcza, Ruś i Łytwa”.

Platon Kostecki  
[Pieczęć ZNiO: Instytut Ossolińskich]

## Bibliografia

### Źródła

#### Źródła archiwalne

Институт Літератури ім. Т.Г. Шевченка и Київi, Відділ Рукописних Фондів i Текстології (dalej: ЛІК)

ф. 3, спр. 1100: І. Франко, Лист до Костецького Платона, Львів 1 X 1906.

ф. 119, спр. 106: П. Костецький, Лист до [Климковича Ксенофонта], Львів 3 VII 1863.

Львівська національна наукова бібліотека України імені В. Стефаника (dalej: ЛННБУ)

ф. 5: Zbiór rękopisów Biblioteki Ossolińskich, оп. 1: Rękopisy, 3063/II: Kostecki Platon, W sprawie ruskiej.

ф. 76: Archiwum Pawlikowskich, оп. 2, спр. 214: Kostecki Platon, 11 listów i wiersze.

#### Rozprawy, broszury

Сієглевич К., *Rzecz czerwono-ruska 1848 roku*, Lwów 1848.

[Czerwiński J.], *O Rusinach i dla Rusinów*, Kraków 1891.

[L. Daniluk L.] Ukrainiec, „Wiz i perewiz” czyli *Ukraina galicyjska w prawdziwym oświeceniu*, Lwów 1904.

Dąbcański A., *Wyjaśnienie sprawy ruskiej*, Lwów 1848.

Gorzkowski M., *Przegląd kwestyj spornych o Rusi*, Kraków 1875.

[Kalicki B.], *Kwestya ruska*, Lwów 1871.

[Łokietek J.] Jił, *Sprawa ruska. Wspomnienia, spostrzeżenia, uwagi, wnioski*, Kraków 1891.

Merunowicz T., *Sprawa ruska i kongres pokojowy. Referat, opracowany dla polskiego biura pracy kongresowych*, Lwów 1919.

Miłkowski Z., *Sprawa ruska. Prowodyrowie Rusi spółcześni*, Poznań 1879.

Miłkowski Z., *Sprawa ruska w stosunku do sprawy polskiej*, Lwów 1902.

Schmitt H., *Kilka słów bezstronnych w sprawie ruskiej*, Lwów 1861.

Tarnowski S., *O Rusi i Rusinach*, Kraków 1891.

**Wydawnictwa poezji**

Kostecki P., *Poezyi*, Lwów 1862.

Kostecki P., *Saturninowe gody*, Lwów 1863.

*Зоря Галицкая яко альбумъ на годъ 1860*, Львов 1860.

**Wspomnienia, korespondencja**

*W promieniu Lwowa, Żukowa i Medyki. Listy Mieczysława Romanowskiego 1853–1863*, oprac. i wstęp B. Gawin i Z. Sudolski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1972.

**Źródła drukowane**

*Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu Krajowego galicyjskiego we Lwowie odbytych od dnia 15. do 26. kwietnia 1861 r.*, Lwów 1861.

*Sprawozdania z posiedzeń Sejmu krajowego galicyjskiego we Lwowie*, Lwów 1863.

**Prasa**

„Czytelnia dla Młodzieży” 1861.

„Dziennik Polski” 1861–1862.

„Gazeta Narodowa” 1863.

„Przegląd” 1863.

„Przegląd Powszechny” 1860–1861.

„Przyjaciel Domowy” 1867.

„Дѣло” 1892.

„Зоря Галицкая” 1854–1856.

**Opracowania**

Grodziski S., *Sejm Krajowy galicyjski 1861–1914*, cz. 1–2, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1993.

Handelsman M., *Ukraińska polityka ks. Adama Czartoryskiego przed wojną krymską*, Warszawa 1937.

Ihnatowicz I., *Projekt instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX wieku*, „Studia Źródłoznawcze. Commentationes” 1962, t. 7, s. 99–124.

*Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, red. K. Lepszy, Zakład im. Ossolińskich, Wrocław 1953.

Jarowiecki J., *Dzieje prasy polskiej we Lwowie do 1945 roku*, Księgarnia Akademicka – Wyższa Szkoła Zarządzania „Edukacja”, Kraków–Wrocław 2008.

Komorowski J., *Platona Kosteckiego Hołd Calderonowi*, „Pamiętnik Teatralny”, R. 48, 1999, z. 3–4, s. 96–108.

Kozik J., *Między reakcją a rewolucją. Studia z dziejów ukraińskiego ruchu narodowego w Galicji w latach 1848–1849*, Uniwersytet Jagielloński, Warszawa–Kraków 1975.

Kozik J., *Stosunki ukraińsko-polskie w Galicji w okresie rewolucji 1848–1849. Próba charakterystyki*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1975, nr 416, Prace Historyczne, z. 54: *Z dziejów współpracy Polaków, Ukraińców i Rosjan*, s. 29–53.

Kozik J., *Ukraiński ruch narodowy w Galicji w latach 1830–1848*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1973.

- Loth R., *Podstawowe pojęcia i problemy tekstologii i edytorstwa naukowego*, Instytut Badań Literackich, Warszawa 2006.
- Moklak J., *W walce o tożsamość Ukraińców. Zagadnienie języka wykładowego w szkołach ludowych i średnich w pracach galicyjskiego Sejmu Krajowego 1866–1892*, „Historia Iagellonica”, Kraków 2004.
- Mudryj M., *Dylematy narodowościowe w Sejmie Krajowym galicyjskim (na przykładzie posłów formacji gente Rutheni natione Poloni)* [w:] *Ukraińskie tradycje parlamentarne. XIX–XXI wiek*, red. J. Moklak, „Historia Iagellonica”, Kraków 2006, s. 59–94.
- Oberc M., *Wizyty cesarza Franciszka Józefa I w Galicji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2016.
- Osadczy W., *Kościół i cerkiew na wspólnej drodze. Concordia 1863. Z dziejów porozumienia między obrządkiem greckokatolickim a łacińskim w Galicji Wschodniej*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1999.
- Osadczy W., *Święta Ruś. Rozwój i oddziaływanie idei prawosławia w Galicji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2007.
- Pijaj S., *Posłowie ruscy w parlamencie wiedeńskim w latach 1848–1879* [w:] *Ukraińskie tradycje parlamentarne. XIX–XXI wiek*, red. J. Moklak, „Historia Iagellonica”, Kraków 2006, s. 95–126.
- Prokop K.R., *Arcybiskupi haliacy i lwowscy*, „Wołanie z Wołynia”, Biały Dunajec – Ostróg 2010.
- Sikorska-Kulesza J., *Historyk XIX wieku wobec problemu modernizacji źródła* [w:] *Edytorstwo źródeł XIX wieku – problemy teoretyczne i praktyka edytorska*, red. J. Sikorska-Kulesza, Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016, s. 139–157.
- Stępień S., *Spory wokół języka i alfabetu Ukraińców galicyjskich. Druki ukraińskie wydane alfabetem łacińskim w Przemyślu w XIX i XX wiekach* [w:] *До джерел. Збірник наукових праць на пошану Олега Купчинського з нагоди його 70-річчя*, т. 1, red. I. Гирич [et al.], „Простір-М”, Київ–Львів 2004, s. 190–212.
- Stolarczyk M., *Działalność Lwowskiej Centralnej Rady Narodowej. W świetle źródeł polskich*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 1994.
- Świątek A., *Gente Rutheni, natione Poloni. Z dziejów Rusinów narodowości polskiej w Galicji*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2014.
- Świątek A., *Kostecki Platon* [w:] *Przemyski słownik biograficzny*, t. 1, Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyślu, Przemyśl 2009, s. 39–44.
- Świątek A., *Platon Kostecki – swój czy obcy w polsko-ukraińskim społeczeństwie Galicji Wschodniej drugiej połowy XIX wieku* [w:] „*Swój*” i „*obcy*”. *Materiały z I Międzynarodowej Sesji Humanistycznej. Toruń 17–19 V 2009*, red. A. Zglińska [et al.], „In tempore” – „Teki historyka” [2009], Toruń–Warszawa, s. 175–184.
- Świątek A., *Platon Kostecki – zapomniany propagator unii polsko-rusko-litewskiej* [w:] *Шевченківська весна. Матеріали міжнародної науково-практичної конференції молодих учених*, вип. 6, ч. 2: *Праці аспірантів та студентів*, т. 2, red. В. Колесник, СПД Цимбаленко Є. С., Київ 2008, s. 241–244.
- Świątek A., „*Serdeczny Mistrzu, Tyś dziejów nie mierzył. Łokciem dziesiątków lat, Ty w Ruś uwierzył*”. *Platon Kostecki a Jan Matejko – historia niezwykłej znajomości* [w:] *Per aspera ad astra. Materiały z XVI Ogólnopolskiego Zjazdu Historyków Studentów*, t. 14, red. A. Świątek, Koło Naukowe Historyków Studentów UJ, Kraków 2008, s. 169–177.
- Świątek A., *Wizja Rzeczypospolitej w twórczości literackiej Platona Kosteckiego* [w:] *Piłsudski i jego czasy*, red. M. Hańderek, A. Świątek, Koło Naukowe Historyków Studentów UJ, Kraków 2007, s. 203–210.
- Tandecki J., Kopiński K., *Edytorstwo źródeł historycznych*, DIG, Warszawa 2014.

- Tyrowicz M., *Kostecki Platon* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 14, Instytut Historii PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968–1969, s. 340.
- Wójtowicz-Huber B., „*Ojcowie narodu*”. *Duchowieństwo greckokatolickie w ruchu narodowym Rusinów galicyjskich (1867–1918)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008.
- Вендланд А.В., *Русофіли Галичини. Українські консерватори між Австрією та Росією, 1848–1915*, перекл. Х. Назаркевич, Літопис, Львів 2015.
- Кирчів Р., *Косиєцький Платон Іванович* [w:] *Українська радянська енциклопедія*, т. 5: *Кантата–Кулики*, гол. ред. М. Бажан, Київ 1980, s. 448.
- Лисяк-Рудницький І., *Іполіт Володимир Терлецький* [w:] *Історичні есе*, вип. 1, „Основи”, Київ 1994, s. 221–249.
- Орлевич І., *Ставропігійський інститут у Львові (кінець XVIII – 60-і рр. XIX ст.)*, Видавництво Львівського музею історії релігії „Логос”, Львів 2000.
- Середа О., *Ruś będzie tańszu!* „Руські бали” у Львові як фактор польсько-українських взаємин у Галичині кінця 40-х – 60-х років XIX ст., „Вісник Львівського університету. Серія Історична” 2007, спец. вип.: *Львів. Місто, суспільство, культура*, т. 6: *Львів–Краків. Діалог міст в історичній ретроспективі*, ред. О. Аркуша, М. Мудрий, s. 316–338.
- Середа О., *Формування національної традиції. Українське козакофілство у Галичині в 60-роках XIX століття* [w:] *Історія, ментальність-ідентичність*, т. 4: *Історична пам'ять Українців і поляків у період формування національної свідомості в XIX – першій половині XX століття*, ред. Л. Зашкільняк, Й. Пісуліньська, П. Серженга, „Паіс”, Львів 2011, s. 395–403.
- Франко І., *Стара Русь* [w:] І. Франко, *Зібрання творів*, т. 37: *Літературно-критичні праці (1906–1908)*, ред. тому І. Дзеверін, упор. та комент. М. Грицюта, Наукова думка, Київ 1982, s. 79–110.
- Чорновол І., *199 депутатів Галицького сейму*, „Тряда плюс”, Львів 2010.
- Чорновол І., *Останній gente Rutheni, natione Poloni. Платон Костецький*, „Львівська Газета” 2007, № 119 z 13 VII.

### Bibliografie, encyklopedie, słowniki

- Bibliografia literatury polskiej – Nowy Korbut*, t. 8: *Romantyzm. Hasła osobowe K-O*, red. I. Śliwińska, S. Stupkiewicz, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1969.
- Internet Encyclopedia of Ukraine*, Canadian Institute of Ukrainian Studies, <http://www.encyclopediaofukraine.com>
- Korbut G., *Literatura polska od początków do wojny światowej*, t. 3: *Od roku 1820 do 1863*, Kasa im. Mianowskiego, Warszawa 1930.
- Polski słownik biograficzny*, t. I–, Instytut Historii PAN, Kraków 1935–.
- Słownik języka polskiego W. Doroszewskiego*, PWN, <https://sjp.pwn.pl/doroszewski>
- Енциклопедія історії України*, т. 1–10, Наукова думка, Київ 2003–2013, <http://resourc.history.org.ua/cgi-bin/eiu/history.exe?C21COM=F&I21DBN=EIU&P21DBN=EIU>.
- Енциклопедія Львова*, т. 1–, Львів „Літопис” 2007–.
- Левицькій І. Е., *Галицко-руська бібліографія XIX. століття съ узглядненемъ изданий, появившихся въ Угощинъ и Буковинъ (1801–1886)*, т. 1: *Хронологическій списокъ публикацій (1801–1860)*, Львовъ 1888.

Романюк М., Галушко М., *Українські часописи Львова 1848–1939*, т. 1: 1848–1900, „Світ”, Львів 2001.

*Українська радянська енциклопедія*, т. 1–12, гол. ред. М. Бажан, Київ 1977–1985.

### **W sprawie ruskiej (On the Ruthenian cause) by Plato Kostecki**

#### *Summary*

This article contains a critical edition of the manuscript by Plato Kostecki entitled *W sprawie ruskiej* from 1863 placed in the Vasyl Stefanyk Lviv National Scientific Library of Ukraine named by W. Stefanyk. This text, probably never published, is an interesting analysis of the awareness of the Galician Ruthenians at the beginning of the 1860s. The author not only shows ideas and political attitudes popular among Ruthenian elites but also he undertakes the task of searching for answers to the question about the causes for Ruthenians' dislike towards Poles and he suggests solutions aiming at changing this state of affairs. In the critical edition of this manuscript attempts have been made to discuss such issues as the author, references to the manuscript in literature on the subject, the problem of dating, most important theses, reasons for not publishing the manuscript, editorial issues.

**Key words:** Plato Kostecki, Ruthenians, Polish-Ruthenians relations, Galicia, 1860s.

Paweł Sierżęga

(Uniwersytet Rzeszowski)

## Inicjatywy Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie w sprawie gromadzenia materiałów do historii Galicji

W okresie dwudziestolecia międzywojennego Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie zaliczał się do ścisłego grona najlepiej wyposażonych i zarządzanych bibliotek w kraju. Jedną ze strategii rozwoju Ossolineum była zainicjowana przez jego ówczesnego dyrektora akcja pozyskiwania zbiorów służących rozwojowi badań historyczno-literackich. Z czasem doświadczenia archiwalne i biblioteczne pracowników Zakładu sprzyjały podejmowaniu nowych wyzwań. W latach 30. XX w. zwrócono uwagę na potrzebę wypracowania programu służącego poszukiwaniu materiałów i źródeł archiwalnych do dziejów Galicji. Ostatecznie w 1937 r. ZNiO, we współpracy z Polskim Towarzystwem Historycznym i działającym we Lwowie Towarzystwem Naukowym, podjął się zbierania materiałów prywatnych do historii społeczno-gospodarczej, politycznej i kultury terytoriów dawnego zaboru austriackiego. W tekście zostały zaprezentowane dokumenty znajdujące się w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu pod sygnaturą rkps. 14070/II. Pisma dotyczące gromadzenia przez Ossolineum materiałów związanych z Galicją. Sprawozdania, protokoły, korespondencja (ss. 546). Z tego bogatego zbioru zostały wybrane: pismo Andrzeja Lubomirskiego będące zaproszeniem do udziału w zebraniu; protokół posiedzenia z dnia 16 marca 1937 r.; list Franciszka Bujaka stanowiący integralną część protokołu; referat Kazimierza Tyszkowskiego wygłoszony w trakcie spotkania oraz skierowana w tej sprawie do społeczeństwa Odezwa ZNiO.

**Słowa kluczowe:** Galicja, Zakład Narodowy im. Ossolińskich

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie od jego założenia w 1817 r. pełnił rolę nie tylko narodowej biblioteki, ale też instytucji naukowo-badawczej i wydawniczej. W okresie międzywojennym lwowska fundacja stanęła przed kolejnymi wyzwaniami. W 1925 r., za dyrektury historyka literatury polskiej, edytora i bibliografa Ludwika Bernackiego, pojawił się pomysł, aby wypracować zasady gromadzenia zbiorów służących rozwojowi badań historyczno-literackich uwzględniających obszary Europy Wschodniej i Sło-

wiańszczyzny<sup>1</sup>. Konsekwentnie realizowana strategia uzupełniania i pozyskiwania zbiorów stała się jednym z filarów funkcjonowania lwowskiej księżnicy, wyznaczając jej rangę wśród polskich i zagranicznych bibliotek. L. Bernacki zrobił wiele, by ZNiO stał się jednym z najlepiej wyposażonych w źródła do badań ośrodków nie tylko w zakresie słowianoznawstwa, ale i Galicji<sup>2</sup>.

Czynione od lat spostrzeżenia ossolińczyków dotyczące potrzeby gromadzenia materiałów prywatnych stały się punktem wyjścia dla zorganizowanego przez ZNiO w marcu 1937 r. spotkania poświęconego ochronie materiałów do dziejów Galicji autonomicznej. Współpracując z Polskim Towarzystwem Historycznym i działającym we Lwowie Towarzystwem Naukowym, podjęto inicjatywę uczynienia z Ossolineum instytucji wiodącej w zakresie pozyskiwania archiwaliów prywatnych odnoszących się do życia społeczno-politycznego i gospodarczego Galicji z lat 1867–1918. Jednym z inicjatorów przedsięwzięcia był kustosz działu rękopisów ZNiO Kazimierz Tyszkowski<sup>3</sup>. Ten zasłużony bibliotekarz i archiwista, badacz XVI i XVII w., niemal od początku swej naukowej i bibliotecznej kariery z uwagą śledził wszelkie działania służące gromadzeniu i udostępnianiu źródeł archiwalnych. Sam brał udział w pracach rewindykacyjnych dotyczących zwrotu poloników z terytorium Rosji. W latach 30. interesował się też rewindykacją poloników z Austrii. W tym ostatnim przypadku sprawa była istotna, gdyż dotyczyła bezpośrednio terytoriów zaboru austriackiego. Jej podstawą prawną był polsko-austriacki układ archiwalny z 1932 r., którego realizację ze strony polskiej powierzono delegacji z profesorem Uniwersytetu Poznańskiego Bronisławem Dembińskim na czele<sup>4</sup>. Efektem prac komisji przyglądano się bacznie, zwłaszcza w gronie członków lwowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego. Wystarczy wspomnieć, że lwowski członek ZG PTH Eugeniusz Barwiński, archiwista, wydawca źródeł i badacz czasów nowożytnych, na wniosek Wydziału Archiwów Państwowych był w 1923 r. delegatem MSZ do przygotowania

<sup>1</sup> Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów. Zespół 54, dział V. Akta dyrekcji ZNiO, sygn. 43. Akta dyrekcji za rok 1925, Memoriał Tyszkowskiego w sprawie gromadzenia zbiorów, k. 8–10; tamże, Zebranie naukowe, k. 51–53.

<sup>2</sup> K. Korzon, *Ludwik Bernacki. Bibliolog i edytor*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 258–259.

<sup>3</sup> P. Sierżega, *Kazimierz Tyszkowski (1894–1940)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, red. J. Maternicki przy współpracy L. Zaskilniaka, Rzeszów 2007, s. 579–595; tenże, *Kazimierz Tyszkowski (1894–1940). Z dziejów nauki polskiej w międzywojennym Lwowie*, Rzeszów 2011.

<sup>4</sup> J. Stojanowski, *układ archiwalny polsko-austriacki z dnia 26 października 1932*, „Archeion” 1933, t. XI, s. 51–59; D. Matelski, *Grabież i restytucja polskich dóbr kultury od czasów nowożytnych do współczesnych*, Kraków 2016, s. 262–266.

substratu umowy polsko-austriackiej. Przeprowadzone przez niego kwerendy w archiwach austriackich w latach 1919, 1920 i 1924 stały się istotną podstawą wykazu poloników i akt odnoszących się do terytorium Galicji, o które upominała się strona polska<sup>5</sup>. Warto dodać, że skutkiem prowadzonych na gruncie lwowskim dyskusji w styczniu 1935 r. na ręce pełniącego obowiązki dyrektora Archiwów Państwowych Witolda Suchodolskiego, w imieniu PTH, złożono niepodpisany imiennie memoriał, w którym podkreślano, że miejscem składowania materiałów archiwalnych dotyczących Galicji powinien być Lwów – i to zarówno ze względów administracyjnych, jak i naukowych<sup>6</sup>. Przy okazji wyrażono szereg wątpliwości co do postępu realizacji polsko-austriackich umów traktatowych. Stanisław Zakrzewki, przewodniczący PTH, zaalarmowany przez W. Suchodolskiego i B. Dembińskiego, niezgadających się z krytycznymi uwagami memoriału, zwracał się do Tyszkowskiego z prośbą o szczegółowe wyjaśnienia. W odpowiedzi członkowie oddziału lwowskiego PTH odrzucali uwagi o „nieżyczliwości i surowości krytyki memoriału”. Podtrzymali swe jednoznaczne stanowisko w zakresie składowania archiwaliów we Lwowie. Ponadto zwracali uwagę na brak naukowej, rzetelnej i przejrzystej informacji dotyczącej realizacji umowy archiwalnej z Austrią<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> E. Barwiński, *Rokowania z Austrią w sprawach archiwalnych 1919–1926*. „Archeion” 1927, t. I, s. 79–92, P. Sierżęga, *Eugeniusz Barwiński (1874–1947)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, t. II, red. J. Maternicki, P. Sierżęga, L. Zaszkiłniak, Rzeszów 2014, s. 247–264.

<sup>6</sup> Archiwum Polskiej Akademii Nauk. Polskie Towarzystwo Historyczne, sygn. I-3, t. 156. Oddział PTH we Lwowie. Sprawozdanie z działalności i kasowe, listy członków, korespondencja, memoriał w sprawie rewindykacji archiwaliów b. Galicji 1925–1939. Memoriał Oddziału PTH we Lwowie w sprawach archiwów austriackich, k. 107–108. Zwracano w nim uwagę na rolę Archiwum Państwowego we Lwowie, które dzięki zapobiegliwości dyrekcji gromadziło nie tylko dokumenty władz administracyjnych, ale też skarbowych i sądowych z Galicji. Podkreślano, że połączenie Archiwum Państwowego z Archiwum Ziemskim uczyniło z tej instytucji jednostkę dysponującą niemal kompletnymi źródłami do dziejów zaboru austriackiego. Ich uzupełnieniem były liczne zbiory prywatne zgromadzone w ZNiO. W konkluzji pisano: „uwazamy, że zarówno Ministerstwa dla Galicji jak i wszystkie inne akta rewindykowane w Wiedniu powinny być umieszczone w Archiwum Państwowym we Lwowie”.

<sup>7</sup> Tamże, Promemoria w sprawie rewindykacji austriackiej do użytku Pana Prezesa Zakrzewskiego (brak podpisu i datacji), k. 112–113. Zamieszczony na łamach „Archeionu” (1933) artykuł Józefa Stojanowskiego (kierownika Archiwum Akt Nowych w Warszawie, członek delegacji do wykonania polsko-austriackiego układu archiwalnego) uznano za „ogólnikowy”, nierozwiewający wielu wątpliwości dotyczących przebiegu i postępu rewindykacji. „Możemy wymienić całe kompleksy archiwalne, które pozostały w Wiedniu – pisano – a które stanowią bolesną lukę w naszym materiale źródłowym. Dotyczy to przede wszystkim najróżniejszych materiałów do historii wewnętrznej Galicji, gospodarczej, społecznej, kulturalnej. Nie przesadzamy – powtarzamy – możliwości wykonania lepszego, czekamy tylko na wyjaśnienie”.



Należy podkreślić, że projekt zbierania materiałów osobistych odnoszących się do Galicji wpisywał się w szerszy kontekst rozwijających się intensywnie od 1918 r. badań nad historią regionalną<sup>8</sup>. We Lwowie uwidocznił się on wyraźnie po reorganizacji PTH i utworzeniu jego oddziału lwowskiego, gdzie w 1935 r., z inicjatywy Stanisława Zakrzewskiego, rozpoczęto wydawanie redagowanego przez K. Tyszkowskiego i historyka kultury Kazimierza Hartleba<sup>9</sup> rocznika „Ziemia Czerwieńska”, poświęconego południowo-wschodnim terytoriom dawnej Rzeczypospolitej<sup>10</sup>. Nie bez wpływu na zainteresowanie dziejami Galicji pozostawały też systematycznie rozwijające się badania nad historią najnowszą (XIX wieku), w tym prace poświęcone dawnej prowincji państwa austriackiego autorstwa m.in. Stanisława Schnür-Peplowskiego<sup>11</sup>, Kazimierza Bartoszewicza<sup>12</sup>, Ireny Pannenkowej<sup>13</sup>, Bronisława Łozińskiego<sup>14</sup>, Wilhelma Feldmana<sup>15</sup> czy Franciszka Bujaka<sup>16</sup>. Doświadczenia badawcze i wykonywane przez ossolińczyków prace archiwalno-biblioteczne wskazywały, że dla opracowania syntetycznego ujęcia dziejów Galicji, co w zamyśle było jednym z dalszych celów projektu, obok bogatych źródeł lwowskiego Archiwum Państwowego należało pozyskać, opracować i udostępnić dla historyków źródła prywatne, papiery osobiste, archiwa stowarzyszeń i organizacji.

Zainaugurowana w ZNiO 16 marca 1937 r. akcja gromadzenia galicjanów została szeroko rozpropagowana w prasie<sup>17</sup>. W jej efekcie już w 1937 r. udało się

<sup>8</sup> Szerzej zob. A. Stepińnik, *Historia regionalna i lokalna w Polsce 1918–1939. Badania i popularyzacja*, Warszawa 1990, s. 146–162; tegoż, *Historia regionalna i lokalna na Uniwersytecie Lwowskim w latach 1918–1939* [w:] *Історія та історію у Львівському університеті: традиції та сучасність (до 75-ліття створення історичного факультету)*, za red. Л. Зшкільняка та П. Серженги, Львів 2015, s. 154–166.

<sup>9</sup> M. Hoszowska, *Kazimierz Hartleb (1886–1951)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej...*, t. II, s. 389–410.

<sup>10</sup> P. Sierżęga, „Ziemia Czerwieńska” (1935–1938) [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. II, red. J. Maternicki, L. Zaskilniak, Rzeszów 2004, s. 387–397.

<sup>11</sup> S. Schnür-Peplowski, *Z przeszłości Galicji (1772–1862)*, Lwów 1894 i wyd. II rozszerzone – Lwów 1895.

<sup>12</sup> K. Bartoszewicz, *Dzieje Galicji. Jej stan przed wojną i „wyodrębnienie”*, Warszawa–Lublin–Łódź–Kraków 1917.

<sup>13</sup> I. Pannenkowa, *Walka Galicji z centralizmem wiedeńskim. Dzieje rezolucji Sejmu Galicyjskiego z 24. września 1868. W 50 rocznicę uchwały rezolucyjnej*, Lwów 1918.

<sup>14</sup> B. Łoziński, *Galicyjski Sejm stanowy (1817–1845)*, Lwów 1905; *Szkice z historii Galicji w XIX w.* Z przedmową i pod kierunkiem Wacława Tokarza wydał Walery Łoziński, Lwów 1913.

<sup>15</sup> W. Feldman, *Stronictwa i programy polityczne w Galicji 1846–1906*, Kraków 1907.

<sup>16</sup> F. Bujak, *Galicia*, t. I, Lwów–Warszawa 1908, t. II, Lwów–Warszawa 1910.

<sup>17</sup> *Materiały do historii b. Galicji. Ważna inicjatywa Zakładu Nar. Im. Ossolińskich*. „Dziennik Polski” z 19 III 1937; *Ważna inicjatywa Ossolineum*, „Gazeta Polska” z 1 IV 1937;

w ZNiO zgromadzić zbiory Kościa-Zbirohowskich, archiwum Sapiehów z Biłki Szlacheckiej, Skarbków z Drohowyża, a w kolejnych latach archiwum Rejów z Psar, rozpoczęto też rozmowy z Aleksandrem Czołowskim o przekazanie zbiorów Sanguszków ze Sławuty, Podhorzec i Tarnowa<sup>18</sup>.

Zaprezentowane niżej materiały z posiedzenia i poprzedzających go przygotowań w sprawie ochrony materiałów byłego zaboru austriackiego znajdują się z zbiorze Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, pod sygnaturą rkps. 14070/II. Pisma dotyczące gromadzenia przez Ossolineum materiałów związanych z Galicją. Sprawozdania, protokoły, korespondencja (ss. 546). Z tego bogatego materiału zostały wybrane bezpośrednio związane z akcją: pismo Andrzeja Lubomirskiego, będące zaproszeniem do udziału w zgromadzeniu; protokół posiedzenia z dnia 16 marca 1937 r.; list Franciszka Bujaka stanowiący integralną część protokołu; referat Kazimierza Tyszkowskiego wygłoszony w trakcie spotkania oraz Odezwa ZNiO w sprawie gromadzenia zbiorów.

## ZAPROSZENIE

Lwów, 10 marca 1937 r.<sup>19</sup>

Wielce Szanowny Panie!

Zabór austriacki odegrał doniosłą rolę w życiu Narodu Polskiego, rolę której wyświetleniem zajmuje się od dawna nasza nauka historyczna. Prace Schnür-Peplowskiego<sup>20</sup>, Bronisława Łozińskiego<sup>21</sup>, uczniów prof. Askenazego<sup>22</sup>,

---

*Apel o gromadzenie i ochronę materiałów do historii B. zaboru austriackiego*, „Wschód” z 26 V 1937; *Zbieramy stare dokumenty i materiały historyczne*, „Wschód” z 10 VI 1937; *Odezwa*, „Tygodnik Jarosławski” z 20 czerwca 1937; K.T[yszkowski], *W sprawie materiałów do historii Galicji*, „Kwartalnik Historyczny” 1937, R. LI, z. 3, s. 628–629.

<sup>18</sup> K. Korzon, *Ludwik Bernacki...*, s. 258.

<sup>19</sup> Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (dalej cyt. BZNiO), rkps. 14070/II. Pisma dotyczące gromadzenia przez Ossolineum materiałów związanych z Galicją, k. 11. Na dokumencie nie widnieje nazwa „zaproszenie”. Została ona użyta w celu podkreślenia charakteru pisma skierowanego do osób proszonych o przybycie na spotkanie.

<sup>20</sup> Stanisław Peplowski-Schnür (1859–1900), dziennikarz i popularyzator dziejów, autor prac o Galicji.

<sup>21</sup> Bronisław Łoziński (1848–1911), historyk, prawnik, polityk, publicysta i dziennikarz, autor licznych i cenionych prac o Galicji.

<sup>22</sup> Szymon Askenazy (1865–1935) historyk dziejów nowożytnych, prof. Uniwersytetu Lwowskiego.

Tokarza<sup>23</sup> i innych wyświeiliły sporo momentów z dziejów b. Galicji, wiele jednak zagadnień czeka na opracowanie. Zwłaszcza epoka dnia wczorajszego, era autonomiczna, kiedy puls życia polskiego najsilniej uderzał we Lwowie i w Krakowie, wymaga rozpoczęcia badań naukowych, ponieważ już stała się historią.

Era autonomiczna Galicji ma bogate źródła urzędowe zgromadzone w Archiwum Państwowym we Lwowie, akta te jednak niejednokrotnie nie sięgają za kulisy zdarzeń. Całe dziedziny życia politycznego, gospodarczego, kulturalnego wymagają dotarcia do materiałów prywatnych, do papierów osobistych poszczególnych działaczy, do archiwów stowarzyszeń i organizacji.

Wiemy dowodnie, że tego rodzaju papiery i materiały ulegają najłatwiej rozproszeniu i dewastacji. Wiemy, ile bezcennych skarbów przeszłości zmiotła wojna światowa, ile zniszczył przypadek lub brak zrozumienia właścicieli. To samo dotyczy świadectw życia bieżącego: nie ma prawie dla nich zupełnie zrozumienia w społeczeństwie.

Dłatego Zakład Narodowy im. Ossolińskich, któremu znakomity Fundator<sup>24</sup> naznaczył jako cel pielęgnowanie pamiątek przeszłości dla dobra Nauki i Narodu, podejmuje inicjatywę gromadzenia, ochrony i ewidencji materiałów do historii b. Galicji w epoce autonomicznej.

W porozumieniu z prof. Bujakiem<sup>25</sup>, prezesem Towarzystwa Naukowego<sup>26</sup> i Polskiego Towarzystwa Historycznego<sup>27</sup>, zaprasza Wielce Szanownego Pana jako znawcę i świadka owego okresu dziejów naszej dzielnicy, na konferencję porozumiewawczą, która odbędzie się dnia 16 marca 1937 r. (wtorek) o godz. 17-tej w Pracowni Naukowej Zakładu.

Z wysokim poważaniem  
Lubomirski<sup>28</sup>.

---

<sup>23</sup> Waclaw Tokarz (1873–1937), historyk dziejów XVIII i XIX stulecia, badacz dziejów wojskowości.

<sup>24</sup> Józef Maksymilian Jan Ossoliński (1748–1826) historyk literatury, założyciel ZNiO we Lwowie w 1817 r.

<sup>25</sup> Franciszek Bujak (1875–1953), historyk dziejów społeczno-gospodarczych. Profesor uniwersytetów w Krakowie, Warszawie i Lwowie.

<sup>26</sup> Towarzystwo Naukowe we Lwowie, przekształcone w 1920 r. z założonego we Lwowie w 1901 r. Towarzystwa dla Popierania Nauki Polskiej.

<sup>27</sup> Polskie Towarzystwo Historyczne, założone we Lwowie w 1886 r. jako Towarzystwo Historyczne, w 1924 przekształcone w PTH.

<sup>28</sup> Andrzej Lubomirski (1862–1953), ostatni ordynat przeworski, od 1882 r. kurator ZNiO, prawnik, polityk, działacz społeczno-gospodarczy.

## PROTOKÓŁ<sup>29</sup>

Posiedzenie odbyte w Pracowni Naukowej Zakładu Narodowego im. Osolińskich we Lwowie dnia 16-go marca 1937 r. w sprawie ochrony materiałów do dziejów Galicji.

Przewodniczył kurator Ossolineum Andrzej ks. Lubomirski, referował docent dr Kazimierz Tyszkowski<sup>30</sup>.

Obecni: inż. Bruchnalski Kazimierz<sup>31</sup>, prezes Cieński Adolf<sup>32</sup>, Dyr. Czołowski Aleksander<sup>33</sup>, prez. Dembowski Ignacy<sup>34</sup>, dr Długiewicz Stanisław<sup>35</sup>, dr Dwernicki Tadeusz<sup>36</sup>, hr. Dzieduszycki Włodzimierz<sup>37</sup>, ks. Prof. Gerstmann Adam<sup>38</sup>, prof. Głębiński Stanisław<sup>39</sup>, inż. Hausner Artur<sup>40</sup>, red. Laskownicki Bronisław<sup>41</sup>, dr Loewenstein Stanisław<sup>42</sup>, prof. Longchamps Bogusław<sup>43</sup>, kustosz Mękarcki Stefan<sup>44</sup>, marsz. Niezabitowski Stanisław<sup>45</sup>, prof. Pawlikowski Jan Gwalbert<sup>46</sup>, prof. hr. Piniński Leon<sup>47</sup>, doc. Piszczkowski Mieczysław<sup>48</sup>, inż. Rybicki Stanisław<sup>49</sup>, sen. Szarski Marcin<sup>50</sup>, sen. Wyslouch Bolesław<sup>51</sup>.

<sup>29</sup> ZNiO, Protokół z posiedzenia z dnia 16 marca 1937 r. Znajduje się on zarówno w rękopisie, jak i maszynowych odpisach w różnych częściach zbioru. Tu maszynopis sprawozdania, k. 151–165.

<sup>30</sup> Kazimierz Tyszkowski (1894–1940), nowożytnik, kustosz ZNiO we Lwowie.

<sup>31</sup> Kazimierz Bruchnalski (1861–1954), inżynier, pedagog, muzealnik.

<sup>32</sup> Adolf Cieński (1853–1960), ziemianin, powstaniec styczniowy.

<sup>33</sup> Aleksander Czołowski (1865–1944), historyk wojskowości, archiwista.

<sup>34</sup> Ignacy Dembowski (1861–1942), polityk, zastępca kuratora ZNiO we Lwowie.

<sup>35</sup> Stanisław Długiewicz (1889–?), prawnik.

<sup>36</sup> Dwernicki Tadeusz (1868–1946), prawnik, działacz niepodległościowy.

<sup>37</sup> Włodzimierz Dzieduszycki (1885–1971), ziemianin, ordynat majątku w Poturzycy, ornitolog i muzealnik.

<sup>38</sup> Adam Gerstmann (1873–1940), teolog, profesor i rektor Uniwersytetu Lwowskiego.

<sup>39</sup> Stanisław Głębiński (1862–1941), prawnik polityk, profesor Uniwersytetu Lwowskiego.

<sup>40</sup> Artur Hausner (1870–1941), polityk, publicysta, radny miasta Lwowa.

<sup>41</sup> Bronisław Laskownicki (1866–1944), polityk, dziennikarz, działacz niepodległościowy i społeczny.

<sup>42</sup> Stanisław Loewenstein (1890–1944), historyk, działacz socjalistyczny.

<sup>43</sup> Bogusław Longchamps de Brier (1884–1947), prawnik.

<sup>44</sup> Stefan Mękarcki (1895–1985), dziennikarz, publicysta, polityk, radny m. Lwowa.

<sup>45</sup> Stanisław Niezabitowski (1860–1941), polityk galicyjski, poseł, ostatni marszałek Sejmu Krajowego.

<sup>46</sup> Jan Gwalbert Pawlikowski (1860–1939), ekonomista, polityk, historyk literatury, taternik.

<sup>47</sup> Leon Piniński (1857–1938), prawnik, rektor UJK, historyk sztuki, polityk, namiestnik Galicji.

<sup>48</sup> Mieczysław Piszczkowski (1901–1981), historyk literatury polskiej.

<sup>49</sup> Stanisław Rybicki (1856–1940?), inżynier komunikacji, działacz społeczny.

<sup>50</sup> Marcin Szarski (1868–1941), ekonomista, senator Rzeczypospolitej Polskiej.

<sup>51</sup> Bolesław Wyslouch (1855–1937), polityk, senator Rzeczypospolitej Polskiej, współorganizator ruchu ludowego w Galicji.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich: Kurator X. Lubomirski Andrzej, dyr. Bernacki Ludwik<sup>52</sup>, kustosz Gębarowicz Mieczysław<sup>53</sup>, doc. Ingot Stefan<sup>54</sup>, Kelles-Krauzówna Janina<sup>55</sup>, dr Lutman Tadeusz<sup>56</sup>, kustosz dr Tyszkowski Kazimierz, kustosz Wisłocki Władysław<sup>57</sup>.

Usprawiedliwili nieobecność: Hr. Badeni Stanisław<sup>58</sup>, dyr. Barwiński Eugeniusz<sup>59</sup>, dr Mańkowski Tadeusz<sup>60</sup>, prof. Thullie Maksymilian<sup>61</sup>, ks. Prof. Szydelski Szczepan<sup>62</sup>, hr. Zamoyski Franciszek<sup>63</sup>.

Zagaja zebranie X. Lubomirski, kurator Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, następującymi słowy:

Szanowni Panowie! Pozwoliłem sobie w porozumieniu z chorym Prezesem Towarzystwa Naukowego i Polskiego Towarzystwa Historycznego prof. Bujakiem zaprosić Panów do Ossolineum dla wspólnego omówienia sprawy bliskiej nam wszystkim bez wyjątku. Nam, którzy od lat pracowaliśmy i pracujemy dla Ojczyzny na tym lwowskim odcinku wielkiego narodowego frontu. Lwów odgrywał doniosłą rolę w dziejach Polski, a zwłaszcza oczy wszystkich rodaków kierowały się do stóp Wysokiego Zamku<sup>64</sup> w okresie, kiedy tu największa była swoboda, najszersza możliwość publicznej pracy dla dobra Ojczyzny.

My wszyscy stanowimy pokolenie dnia wczorajszego. Spotykaliśmy się niejednokrotnie na Sali obrad parlamentarnych, u stołu konferencyjnego przy ważnych dla kraju decyzjach. Pamiętamy jak przez mgłę ludzi znakomych, doniosłe wydarzenia, gorące spory i dyskusje, z których wykuwały się później losy naszej dzielnicy i całego Narodu.

Mijają ludzie, gaśnie pamięć w umysłach potomnych, rzadną szeregi czynnych działaczy publicznych pokolenia przedwojennego. Dlatego musimy pomyśleć o zachowaniu trwałych śladów działalności naszych ojców i nas

---

<sup>52</sup> Ludwik Bernacki (1882–1939), historyk literatury, bibliotekarz, dyrektor ZNiO we Lwowie.

<sup>53</sup> Mieczysław Gębarowicz (1893–1984), historyk sztuki, kustosz Muzeum Lubomirskich.

<sup>54</sup> Stefan Ingot (1902–1994), historyk społeczno-gospodarczy, bibliotekarz ZNiO we Lwowie.

<sup>55</sup> Janina Kelles-Krauz (1898–1975), bibliotekarz ZNiO we Lwowie.

<sup>56</sup> Tadeusz Eugeniusz Lutman (1903–1944?), historyk, bibliotekarz ZNiO we Lwowie.

<sup>57</sup> Władysław Tadeusz Wisłocki (1887 – po 1941), bibliograf, bibliotekarz ZNiO we Lwowie.

<sup>58</sup> Stanisław Henryk Badeni (1877–1943), prawnik, historyk, mecenas nauki.

<sup>59</sup> Eugeniusz Barwiński (1874–1947), historyk, bibliotekarz, archiwista.

<sup>60</sup> Tadeusz Mańkowski (1878–1956), prawnik, historyk sztuki, pracownik ZNiO we Lwowie.

<sup>61</sup> Maksymilian Thullie (1853–1939), inżynier, rektor Szkoły Politechnicznej we Lwowie.

<sup>62</sup> Szczepan Szydelski (1892–1967), teolog, historyk Kościoła, poseł na sejm Rzeczypospolitej Polskiej.

<sup>63</sup> Franciszek Zamoyski (1876–1948), poseł Sejmu Krajowego w Galicji.

<sup>64</sup> Zamek Królewski we Lwowie, wzniesiony w drugiej połowie XIV w.

samych, dowodów naszego patriotyzmu, ofiarnej pracy publicznej we wszystkich dziedzinach życia.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich występując z inicjatywą dzisiejszą w sprawie źródeł do historii b. zaboru austriackiego, czyni to w poczuciu głębokim własnego obowiązku służenia temu społeczeństwu, z którego się narodził i którego ofiarności zawdzięcza swój rozwój i swoją świetność. Cała dotychczasowa działalność naszego Instytutu skierowana była ku ochronie pamiątek przeszłości narodowej w Bibliotece i Muzeum, ku krzewieniu nauki rodzimej i promieniowaniu kultury na szerokie ziemie, zwłaszcza kresowe.

Ten cel mając na oku zaprosiłem Panów, abyśmy się wspólnie zastanowili nad sposobem zgromadzenia i ochrony pamiątek i źródeł ostatniej epoki naszego bytu narodowego, której wszyscy tu obecni byliśmy czynnymi lub biernymi uczestnikami.

Pan kustosz Tyszkowski rozwinie bardziej szczegółowo sprawę nas tu dziś obchodzącą.

Księżę Kurator dziękuje, że obecni zechcieli tak ochotnie i licznie stanąć na apel Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Mówca prosi o wybór przewodniczącego zebrania. Na wniosek prezesa Rybickiego zebranie wybrało przewodniczącym X. A. Lubomirskiego przez aklamację. Przewodniczący prosi kustosza dra Tyszkowskiego o przedstawienie sprawy.

Dr K. Tyszkowski odczytuje przede wszystkim list prof. Bujaka, który tu podajemy w całości<sup>65</sup>:

Lwów, dnia 12 marca 1937  
Jaśnie Oświecony Księżę  
Andrzej Lubomirski  
Kurator Zakładu Nar. im. Ossolińskich

Jaśnie Oświecony Księżę Kuratorze,

Inicjatywę J.O. Księcia uważam za bardzo pożyteczną i z całą gorliwością do niej się przyłączam, tym bardziej, że odpowiada ona poruszonym już przeze mnie postulatом archiwalnym i historycznym dotyczącym naszej historii XIX w., a wyrażonym w referatach na Zjazdach historycznych, w Kwartalniku Historycznym, a nawet wobec Zarządu Ossolineum.

Niewątpliwie to, co zrobił p. dyr. E. Barwiński przez powiększenie tak znaczne Archiwum Państwowego, p. dyr. A. Czołowski przez swoje zbiory, które wspianałomyślnie ofiarował do Ossolineum, jako też liczne inne dary, gromadzone zapobiegliwie przez obecną Dyрекcję Ossolineum, należy uznać

<sup>65</sup> ZNiO, List F. Bujaka, k. 257–259.

za wielkie zasługi wobec przeszłości Galicji. Niemniej jednak należy sobie zdać sprawę, że jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia na polu ratowania naszych źródeł historycznych, zwłaszcza jeżeli się zwróci uwagę, jak to słusznie podniósł J.O. Książę, na źródła znajdujące się w rękach prywatnych, a stanowiące uzupełnienie, nieraz wprost bezcenne, źródeł oficjalnych. Ale i gromadzenie źródeł oficjalnych dalekie jest jeszcze od kompletności. Wystarczy wspomnieć, że nie ma przechowanego ani jednego archiwum starostwa galicyjskiego, ani jednego archiwum wydziału pow.[iatowego], ani jednego arch.[iwum] sądu powiatowego, a właściwie także ani jednego archiwum sądu okręgowego /obwodowego/, a nawet sprawa archiwaliów sądów apelacyjnych dotąd nie jest w pełni załatwiona.

Oczywiście jest już niemożliwe zebranie archiwów wszystkich starostw, wydziałów powiatowych i sądów, bo wiele z nich zostało zniszczonych w czasie wojny i po wojnie, jednak byłoby błędnym sądzić, że w ogóle jest zbyt dużym przechowywanie takich archiwaliów. Zebranie kilkunastu archiwów starostw i wydziałów powiatowych, a gdyby się nie dało, to przynajmniej kilku tychże archiwów z różnych stron kraju, jest konieczne, ponieważ dałoby pogląd, jak wyglądała administracja na poziomie powiatu, o czym obecnie nie można się dowiedzieć w archiwum b.[yłego] Namiestnictwa i Wydziału krajowego, które są silnie wyszkartowane.

Gorzej jest niewątpliwie ze źródłami do historii gospodarczej. Izby handlowe i przemysłowe oraz towarzystwa rolnicze pozostawiające stare akta pod opieką woźnych mają je w nieprawdopodobny sposób przetrzebione, spalone lub sprzedane na makulaturę. Najfatalniej przedstawiają się może czysto prywatne źródła do historii gospodarczej. Historia rolnictwa, przemysłu i handlu w XIX i XX w. przedstawiają się u nas niewątpliwie znacznie gorzej niż w wieku XVIII. Źródła poszczególnych gospodarstw i przedsiębiorstw XIX i XX w. ulegają tak wielkiemu zaniedbaniu, a nawet niszczeniu, że trzeba będzie wielkich wysiłków, ażeby zebrać możliwie kompletny materiał źródłowy /księgowość gospodarczą i korespondencję/ bodaj z jednego majątku rolnego i jednego majątku leśnego z każdego powiatu.

Jeszcze większą trudność będzie przedstawiało zdobycie takich samych materiałów źródłowych do każdej dziedziny przemysłu i handlu w kilku choćby ważniejszych miastach kraju. Niejednokrotnie może jeszcze istnieją źródła do historii gospodarczej tak prywatne, jak i społeczne, jednak dotarcie do nich, pobeżne choćby zorientowanie się w ich składzie, a następnie zapakowanie i przewiezienie ich do Lwowa wymagać będzie znacznych nakładów tak na wynagrodzenie odpowiednio przygotowanych uczonych archiwistów, jak i kosztu przewozu.

To właśnie powinno być, moim zdaniem, jednym z najważniejszych zagadnień, którym się powinno zająć zwołane przez Księcia Kuratora zgromadzenie. Jest ono tym ważniejsze, że niestety nasze władze archiwalne zamiast dążyć do powiększenia liczby swych współpracowników na razie są przygotowane na ich zmniejszenie.

Zwrócenie uwagi na podniesione tu przeze mnie sprawy nie ma zgoła na celu zmniejszenia znaczenia podniesionej w zaproszeniu Ks. Kuratora sprawy jak najobfitszego zebrania korespondencji politycznej i innych źródeł do historii Galicji od osób prywatnych i zgromadzenia ich w Ossolineum, ale jedynie wskazanie, jak wiele jeszcze w tej dziedzinie mają do zdziałania archiwa państwowe, miejskie i kościelne obok instytucji społecznych, na których czele stoi od przeszło stu lat Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Jeszcze raz pozwalam sobie zapewnić Ks. Kuratora, że przywiązuję wielką wagę do obecnej inicjatywy Zarządu Ossolineum.

Życząc pomyślnych obrad, łączę wyrazy głębokiego szacunku –

– Franciszek Bujak

Po czym wygłasza [K. Tyszkowski] referat wydrukowany w „Dzienniku Polskim” z dnia 22 III 1937 r.<sup>66</sup>

„Było prawdziwym zrzędzeniem Opatrzności – pisze autor *Dziejów Polski* – że kiedy jedna dzielnica Polski, Królestwo, zmarnowała warunki narodowego rozwoju, druga dzielnica, Galicja, umiała je sobie zdobyć”<sup>67</sup>, gdy po bankructwie systemu absolutnego i centralistycznego z Austrii rozpoczęła się dla niej epoka konstytucyjnego życia.

Nie miał racji prof. Bobrzyński<sup>68</sup> potępiając szlachetny poryw i bohaterkie męczeństwo powstania styczniowego. Ale bystry sąd znakomitego historyka i wytrawnego polityka trafnie uchwycił moment, kiedy zabór austriacki wśród swobód autonomicznych wysunął się na czoło innych dzielnic Polski. Dotąd bowiem dziwne koleje losów odepchnęły nasze ziemie od żywego nurtu narodowego rozwoju, nie pozwoliły zaczerpnąć tchu w trzeciomajowej krynicy odrodzenia, nie dopuściły do udziału w twórczej pracy Księstwa i Królestwa. Dopiero głęboki kataklizm spisków i rewolucji czterdziestego szóstego

<sup>66</sup> K. Tyszkowski, *W sprawie materiałów do historii Galicji przedwojennej. Referat wygłoszony na konferencji zainicjowanej przez Zakład Narodowy im. Ossolińskich – 13-go b.m.* „Dziennik Polski” z 22 marca 1937 r.

<sup>67</sup> M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, t. III: *Dzieje porozbiorowe*, Warszawa–Kraków, 1931, s. 244.

<sup>68</sup> Michał Bobrzyński (1849–1935), historyk prawa i dziejów Polski średniowiecznej i nowożytnej.



i czterdziestego ósmego wstrząsnął do głębi sumieniem narodowym, by wykrzesać w germanizowanej Galicji potężny entuzjazm Wiśniowieckich, Smolków, Szajnochów, Goszczyńskich, wyśpiewany najwyższą nutą Chorału, rzucić tysiące młodzieży w szeregi powstańcze sześćdziesiątego trzeciego, z tego przełomu na gruncie ideowym kształci się i wyrasta szczery, gorący patriotyzm pokolenia budowniczych autonomicznego życia Galicji. Przetwarza się ramy niemieckie życia kraju na własne w wytrwałej walce z wiedeńskim centralizmem. Buduje się polskie szkolnictwo i polską naukę, stawia pierwsze kroki na drodze ku samodzielności gospodarczej społeczeństwa, budzi się uświadomienie narodowe szerokich mas ludu wiejskiego i miejskiego, by go powołać do współpracy dla dobra Narodu i społeczeństwa. W trudzie dnia powszedniego, w ogniu dyskusji i sporów politycznych, w konfliktach społecznych i zagadnieniach partyjnych jawią się i wyrabiają coraz nowe szeregi działaczy publicznych, różniczkuje i rozbudowuje życie publiczne, coraz silniej uderza tętno narodowego rozwoju.

Nie miejsce tu, by rozwodzić się szeroko nad znaczeniem tej epoki życia autonomicznego Galicji dla rozwoju samej tej dzielnicy, dla całej Polski równocześnie. Są to rzeczy znane nam wszystkim doskonale, jakkolwiek niejednokrotnie dzisiaj świadomie lub nieświadomie zapoznawane i przemilczane. A przecież swoboda myśli politycznej, jaka przez dwa pokolenia trwała w naszym kraju, swoboda rozwoju kulturalnego, polska szkoła i polska nauka, wszystko to spowodowało, że tu na ziemi naszej skupiły się nici politycznych związków w całym kraju, tu rozgorzało najświetniejsze ognisko polskiego ducha, tu kształciły się ramy i metody, zwyczaje i formy życia publicznego, tu wreszcie, co najważniejsza, mogło społeczeństwo polskie, chociaż w niewielkim i skrzepowanym niejednokrotnie zakresie zetknąć się z techniką życia państwowego, nabrać doświadczenia pracy państwowej, wykształcić kadry urzędnicze, które potem budować będą w zaraniu Niepodległości zręby własnego państwa.

W zrozumieniu znaczenia tej epoki historiografia nasza musi zawczasu myśleć o zabezpieczeniu sobie na przyszłość materiałów źródłowych do jej dziejów. Może na samą historię Galicji w czasie autonomii jeszcze za wcześnie, może brak jeszcze perspektywy dla oceny wypadków i ludzi, dla dostatecznego obiektywizmu, bo sprawy te są nam za bliskie i za żywe, żyją jeszcze ludzie, którzy magna pars fuerunt<sup>69</sup> wielu spraw i wydarzeń. Niemniej trzeba się już dzisiaj zastanowić i rozejrzeć, by przygotować dla naszych następców możliwość obiektywnego, prawdziwego sądu i przedstawienia życia przedwo-

---

<sup>69</sup> Odegrali znaczącą rolę.

jennej Galicji w całej pełni, we wszystkich dziedzinach od wielkiej polityki aż po zwykłe wydarzenia codziennego bytu szarej masy społeczeństwa. Trzeba zebrać dowody i świadectwa publicznej zwłaszcza działalności, gdyż zagadnieniami konspiracji i podziemnej pracy dla przygotowania Niepodległości już się zainteresowano dawniej i rozpoczęto akcję gromadzenia materiałów i publikowania zarówno źródeł, jak i opracowań. Mam tu na myśli Instytut Józefa Piłsudskiego w Warszawie<sup>70</sup> poświęcony badaniom najnowszej historii polskiej, gdzie punkt ciężkości spoczywa właśnie na opracowywaniu wysiłków niepodległościowych.

Dla tego celu musimy przystąpić do planowej akcji zbierania materiałów, ochrony ich przed zniszczeniem, do sporządzenia ewidencji tego, co istnieje, do rekonstruowania zaginionych źródeł, względnie zastąpienia ich przez relacje i pamiętniki żyjących jeszcze świadków czy uczestników.

Z góry musimy sobie powiedzieć, że nie chodzi nam o akta urzędowe do dziejów Galicji. Te znalazły schronienie pewne i umiejętną opiekę w Archiwum Państwowym we Lwowie, gdzie dzięki niez mordowanej zapobiegliwości dyr. Barwińskiego zgromadzone zostały akta urzędów austriackich, centralnych i krajowych w możliwie szerokim zakresie.

Ale akta urzędowe nie mogą wystarczyć historykowi. Istnieje przecież cały szereg dziedzin życia społecznego, które stanowią istotny i ważny jego odcinek, a o których działalności z punktu widzenia władz państwowych niewiele da się powiedzieć i w archiwum nie raz nic się nie znajdzie. Będą to zatem – przytaczamy przykładowo – sprawy wewnętrzne, kulisy partii politycznych, stowarzyszenia wszelkiego rodzaju, filantropia, sprawy zawodowe, gospodarcze, itd. itd. Ileż z tych spraw nie pozostawiło żadnego śladu w aktach urzędów państwowych czy autonomicznych. Dlatego musimy sięgnąć do źródeł prywatnych, do papierów osobistych poszczególnych działaczy, do relacji i pamiętników, do archiwów instytucji publicznych i prywatnych, stowarzyszeń gospodarczych, społecznych, zawodowych, kulturalnych oświatowych, dobroczynnych itd., do prasy codziennej i periodycznej, do literatury dnia, do polemik i sporów, by stworzyć sobie obraz pełni życia we wszystkich tak skomplikowanych objawach i dziedzinach.

Uzupełnię jeszcze jednym tak bardzo dziś wymownym dowodem, który na te formy prywatnych źródeł specjalnie każe nam kłaść nacisk. Rozwój środków komunikacyjnych, nadto lotnictwo, telefon itd., powodują, że dziś, a także już i wczoraj najważniejsze decyzje odbywają się bez śladu w aktach,

---

<sup>70</sup> Utworzony po śmierci Józefa Piłsudskiego z Instytutu Badania Najnowszej Historii Polski w Warszawie (Instytut Piłsudskiego Poświęcony Badaniu Najnowszej Historii Polski).

drogą konferencji i dyspozycji osobistej, rozmowy czy rozkazu telefonicznego. Zwróciła na te rzeczy uwagę nauka zagraniczna, jeśli chodzi o badanie czasów najnowszych. U nas specjalnie zainteresowała się tym i wyrobiła nawet własną metodę historiografia wojskowa, kontrolując materiał aktowy, papierowy relacjami ad hoc<sup>71</sup> konstruowanymi uczestników wydarzeń. W ten sposób zapobiega się zacieraniu śladów, względnie ich wykrzywianiu w zwierniciele jednostronnych czy niekompletnych informacji archiwalnych przez żywą kontrolę pamięci ludzkiej. Wysuwam tu te problemy raczej o charakterze metodycznym, ponieważ z nich wyłonić się mogą konkretne postulaty dla naszej akcji.

Chciałbym tu zwrócić uwagę w dalszym ciągu, że właściwie o tych materiałach do dziejów Galicji przedwojennej, powiedzmy ściśle z epoki autonomicznej, aż po rok 1918, niewiele wiemy i nie bardzo sobie zdajemy sprawę. Nie nabrały one jeszcze w powszechnym mniemaniu jakiejś wagi czy powagi, nie uświadomiliśmy sobie ich historycznego już dziś znaczenia. Jak nie znamy właściwie jeszcze dziejów tej omawianej epoki poza trzecim tomem *Dziejów Bobrzyńskiego*<sup>72</sup>, poza kompendiami publicystycznymi Wilhelma Feldmana<sup>73</sup>, poza szeregiem mniej lub więcej cennych pamiątek, tak też niewiele wiemy, co posiadamy, jakim materiałem rozporządzają nasze instytucje naukowe, jaki się w ogóle zachował, a co bezpowrotnie zginęło.

Z tych motywów i celów wywodzi się dzisiejsza akcja zainicjowana przez Zakład Narodowy im. Ossolińskich, a poparta gorąco przez prof. Bujaka jako Prezesa Towarzystwa Naukowego i Polskiego Towarzystwa Historycznego.

Zakład Ossolińskich podjął inicjatywę ochrony i gromadzenia materiałów wychodzącą z dobrze pojętego obowiązku wobec Narodu i nauki, którym służy skutecznie od początku swego istnienia. Samo zresztą Ossolineum, jego działalność dotychczasowa i dzieje jest przecież jednym z ustępów nie najmniej – sądzimy – ważnym i drobnym w całokształcie polskiego życia i polskiego dorobku. Toteż zrozumieliśmy, że tutaj od wieku gromadziły się skarby pamiątek przeszłości, jej świadectw w archiwach, aktach, korespondencjach, wszystko co w druku i piśmie się ukazywało, czy zaraz czy z czasem znachodziło swą drogę do naszych zbiorów. Książki, dzienniki, czasopiśma, druki ulotne i okolicznościowe trafiały do Biblioteki Zakładu, składano tu w darze lub depozycie archiwa całe i kolekcje osobne, by stworzyć, jak wiadomo, jeden z największych zbiorów polskich.

<sup>71</sup> Doraźnie.

<sup>72</sup> M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, t. 3: *Dzieje porozbiorowe*, Warszawa 1931.

<sup>73</sup> Wilhelm Feldman (1868–1919), historyk myśli politycznej, publicysta.

W zakresie nas interesującym zebrano się niemało, do dziejów Galicji w ogóle, a do epoki autonomicznej w szczególności. Kilka ważniejszych szczegółów najlepiej zilustruje moje słowa.

Na planie pierwszym postawimy archiwa rodzinne, które w całości lub częściowo przekazane zostały do Ossolineum, a które dla naszej dzielnicy mają doniosłe znaczenie. Wymienimy kolejno archiwa Lubomirskich, Sapiehów, Pawlikowskich, Jabłonowskich, Wasilewskich, Drohojowskich, Hohendorfów i wielu innych. Wśród nich szczególne znaczenie mieć będą papiery jednego z budowniczych życia gospodarczego dzielnicy Ks. Leona Sapiehy<sup>74</sup>, pierwszego marszałka galicyjskiego, oraz syna jego „Czerwonego Księcia” Adama<sup>75</sup>.

Dla dziejów rozwoju kulturalnego, dla historii nauki bezcenne będą puściny rękopiśmienne uczonych tego wymiaru co Karol Szajnocha<sup>76</sup>, Bielowski<sup>77</sup>, Kętrzyński<sup>78</sup>, Kubala<sup>79</sup>, Balzer<sup>80</sup>, Ptaśnik<sup>81</sup>, aż do ostatnio zmarłego śp. Stanisława Zakrzewskiego<sup>82</sup>. To spośród historyków. Literaturę reprezentują papiery Romana Pilata<sup>83</sup>, Małeckiego<sup>84</sup>, Czarnika<sup>85</sup>. Z poetów przede wszystkim spory zbiór autografów Jana Kasprowicza<sup>86</sup>, tyłoma węzłami związanego z lwowskim gruntem.

Przed wszystkim jednak należy się specjalna uwaga ogromnemu zbiorowi do historii Galicji, który pozostawił Zakładowi znakomity parlamentarzysta ubiegłej epoki Włodzimierz Kozłowski<sup>87</sup>. Zbiór ten liczy około 480 tek i dzieli

<sup>74</sup> Leon Ludwik Sapieha (1803–1878), założyciel Akademii Rolniczej w Dublanach, polityk, marszałek Sejmu Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerii.

<sup>75</sup> Adam Stanisław Sapieha (1828–1903), działacz społeczny, polityk, prezes Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarczego.

<sup>76</sup> Karol Szajnocha (1818–1886), historyk, pisarz, publicysta, kustosz ZNiO we Lwowie.

<sup>77</sup> August Bielowski (1806–1876), historyk, wydawca źródeł, kustosz i dyrektor ZNiO we Lwowie.

<sup>78</sup> Wojciech Kętrzyński (1838–1918), mediewista, edytor źródeł, dyrektor ZNiO we Lwowie.

<sup>79</sup> Ludwik Kubala (1838–1918), nowożytnik, publicysta.

<sup>80</sup> Oswald Balzer (1858–1933), historyk ustroju i prawa, profesor UJK we Lwowie.

<sup>81</sup> Jan Ptaśnik (1876–1930), historyk kultury, profesor UJK we Lwowie.

<sup>82</sup> Stanisław Zakrzewski (1873–1936), mediewista, profesor UJK we Lwowie.

<sup>83</sup> Roman Pilat (1846–1906), historyk literatury, rektor Uniwersytetu Lwowskiego.

<sup>84</sup> Antoni Małecki (1821–1913), historyk literatury, mediewista, językoznawca, rektor Uniwersytetu Lwowskiego.

<sup>85</sup> Bronisław Czarnik (1858–1918), historyk literatury, bibliotekarz i kustosz ZNiO we Lwowie.

<sup>86</sup> Jan Kasprowicz (1860–1926), poeta, dramaturg, krytyk literacki.

<sup>87</sup> Włodzimierz Bolesta-Kozłowski (1858–1917), prawnik, ekonomista, poseł Sejmu Krajowego w Galicji.

się na dwie części, a mianowicie na materiały gromadzone przez ofiarodawcę dla zamierzonego opracowania historii Galicji, oraz z własnego olbrzymiego archiwum osobistego, które w oparciu o darowany również Bibliotece naszej księgozbiór stanowić będą pierwszorzędny materiał do dziejów polityki polskiej w b. zaborze austriackim, do życia gospodarczego, parlamentaryzmu. A przyczyną tego jest niezmierna gruntowność i sumiennność, z jaką śp. Kozłowski przygotowywał się do każdej referowanej przez siebie sprawy.

Węższy zakres, do osobistej działalności ograniczony, posiadają papiery Tadeusza Romanowicza<sup>88</sup>. Z instytucji, które swe archiwa złożyły w Ossolineum, wymienić należy Galicyjskie Towarzystwo Gospodarskie<sup>89</sup> oraz Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych<sup>90</sup>.

Mniejszy walor dla epoki autonomicznej posiada ostatni królewski dar, jaki nasz Zakład otrzymał, a mianowicie zbiór 2500 rękopisów ofiarowanych przez dyr. Czołowskiego. Zbiór ten posiada ogromną ilość materiałów do historii zwłaszcza gospodarczej Galicji z pierwszej epoki jej istnienia, ale jako podbudowa dla ery autonomicznej ma niepoślednie znaczenie. To samo odnosi się do tek znanego erudyta i zbieracza Antoniego Schneidra<sup>91</sup>.

Nie wyliczam mniejszych pozycji, których i to ciekawych, znalazłoby się sporo, chciałbym tylko wylegitymować Ossolineum, że podejmując dzisiejszą inicjatywę posiada ważne po temu podstawy i uzasadnienie w swych już nagromadzonych zbiorach, nie tylko w tradycji i dotychczasowej działalności, posiada poważne dane, by stać się i na przyszłość ośrodkiem do gromadzenia tych źródeł i materiałów.

W ten sposób zbliżamy się do konkluzji, do ustalenia pewnych postulatów, do sprecyzowania wytycznych. Powinniśmy się przeto gorąco zainteresować źródłami do dziejów epoki autonomicznej, rozpocząć propagandę ich ochrony i znaczenia, wszcząć skuteczną i planową akcję w kierunku gromadzenia i zinwentaryzowania tych źródeł, przekazywania ich do Ossolineum czy do jakiegokolwiek innej instytucji publicznej, chociażby dla takich czy innych względów w postaci zamkniętego depozytu, niedostępnego na razie dla badań naukowych.

Jak sobie należy wyobrazić realizowanie tych postulatów? Z zebrania dzisiejszego powinna wyjść inicjatywa ich zrealizowania, inicjatywa przeprowadzenia przez konsekwentną propagandę, drogą odezwy i artykułów pras-

<sup>88</sup> Tadeusz Romanowicz (1843–1904), konspirator, dziennikarz, literat.

<sup>89</sup> Założone we Lwowie w 1845 r.

<sup>90</sup> Złożone we Lwowie w 1866/7.

<sup>91</sup> Antoni Schneider (1825–1880), kolekcjoner, zbieracz dokumentów do dziejów Galicji.

wych. Odezwa ta zawierać by miała oprócz wyjaśnienia inicjatywy i argumentów także prośbę o deklarowanie posiadanych materiałów. Dalszym etapem byłoby konsekwentne propagowanie tych spraw przy okazji specjalnych zjazdów lub zebrań, np. ziemian, spółdzielców itd. Dalej odszukanie rodzin zmarłych działaczy, docieranie do archiwów stowarzyszeń, organizacji, instytucji wszelkiego rodzaju. Wreszcie inspirowanie relacji lub pamiętników, zwłaszcza tam, gdzie inne źródła zawodzą.

Nie przesądzając, czy z dzisiejszego zebrania wyłoni się jakaś forma organizacyjna, czy też wolna inicjatywa będzie pozostawiona wszystkim, chcielibyśmy ze strony Zakładu Narodowego im. Ossolińskich zaznaczyć naszą gotowość dla przechowywania gromadzonych źródeł do historii Galicji przedwojennej, służymy przy tym jak najdalej idącą pomocą przy realizowaniu wysuniętych postulatów. I będziemy szczęśliwi, jeżeli nasza inicjatywa spotka życzliwe echo w społeczeństwie i jeżeli jej rezultatem będzie bacniejsza uwaga zwrócona na pamiętki i świadectwa niedawnej, drogiej nam wszystkim przeszłości naszego kraju.

Po referacie wywiązała się dłuższa dyskusja.

Dyr. Czołowski stwierdza, że szczerą wdzięczność należy się Zakładowi Narodowemu im. Ossolińskich za dzisiejszą inicjatywę. Znaczenia jej nie trzeba udowadniać, należy ratować, co jeszcze pozostało. Katastrofa wojny światowej wyrządziła nieobliczone, nieprawdopodobne szkody. W czasie inwazji rosyjskiej miał możliwość objechać z komisją rosyjską teren Galicji zajęty przez wojska rosyjskie i tym samym jako jedyny widzieć wyrzucone formalnie w błoto bezcenne papiery rodzinne i listy. Równe szkody wyrządzają wadliwe zarządzenia władz, zwłaszcza lekkomyślne szkarty i niedbałość rodzin. Ponieważ ma swoich agentów i w kołach sprzedawców znany jest jako zbieracz, nie ma dnia, by nie przynoszono do niego na sprzedaż resztek rysunków, zbiorów, cennych aktów. Ratować należy, co zostało, i na tym polu wiele jeszcze można zrobić.

Prof. Hr. Piniński podziela zapatrywania przedmówców. Akcja jest wielkiej doniosłości i Ossolineum jest przede wszystkim uprawnione do odegrania roli kierowniczej. Trzeba jeszcze ratować, co zostało. Stwierdził na sobie samym, jak biblioteka i jego zbiory rodzinne w Grzymałowie spalone zostały w okresie walk ruskich na jednym ognisku. Ma u siebie jeszcze papiery osobiste. W testamencie swym prosi Ossolineum o przeglądnięcie ich, wzięcie pod opiekę i przechowanie materiałów, które zawierają dzienniki, przemówienia, artykuły itp. Z drukowanych prac wymienionych przez referenta Bobrzyńskiego III tom sprawił mu zawód, gdyż jest słaby w porównaniu z poprzednimi,

pisany sub specie<sup>92</sup> sądu o autorze, inne wydawnictwa są jednostronne, stanowią raczej legendę, nie historię. Ze swoich zbiorów chciałby widzieć w Ossolineum zbiór rycin i rysunków, zwłaszcza że ten dział Warszawa ma pięknie skompletowany i Kraków również.

Ks. Prof. Dr Gerstman: Giną cenne rzeczy ciągle, jeśli chodzi o rzeczy mu bliskie, archiwa kościelne, to stwierdza, że od parafialnych aż do zakonnych i najwyższych często ważne rzeczy giną i idą w zapomnienie. 1. Co zrobić? Czy są np. jakieś pamiętniki z tego czasu? Wprawdzie są to rzeczy subiektywne, ale nie mniej ważne. O ile mu wiadomo, pisano niewiele zwłaszcza w sferach duchownych. 2. Czy nie byłoby wskazane związać się jednak w jakąś bardzo luźną organizację w porozumieniu z Ossolineum. Osobiście byłby za tym i wciągnąłby do tej akcji Polskie Towarzystwo Historyczne, Towarzystwo Naukowe i inne odpowiednie stowarzyszenia.

Prez. Dembowski, nawiązując do przemówienia ks. Prałata Gerstmana, proponuje, by nie mnożyć organizacji, lecz skorzystać z istniejącego Towarzystwa Przyjaciół Ossolineum<sup>93</sup> i prosić je o przyjęcie tej akcji z sukursem. Dorzuca uwagę, by obok materiałów rękopiśmiennych zbierać fotografie znanych osobistości, oczywiście podpisane, i inny materiał ikonograficzny.

Hr. Dzieduszycki wyobraża sobie tę organizację tak, by Ossolineum samo całą gestię wzięło w ręce i stworzyło na terenie b. Galicji sieć członków korespondentów, którzy by mieli za zadanie wyszukiwać i sygnalizować archiwa i zbiory oraz rejestrować dokumenty i papiery. Co do składania w Ossolineum, to proponuje z tych czy innych powodów sporządzanie dla najważniejszych aktów uwierzytelniających kopii złożonych następnie w innych instytucjach.

Dr Dwernicki nie chce się powtarzać i mówić o znaczeniu akcji. Jest jasnym, że wszystkie papiery winny przejść od osób prywatnych do Ossolineum. Uważa za najważniejszą pracę – pracę agitacyjną, dziennikarską i osobistą; każdy ma znajomych, którzy mają zbiory i winien ich zachęcać do składania. Przed wojną byłoby tych rzeczy więcej, mówca sam miał znaczne materiały, lecz przy zniszczeniu mieszkania zaginęły. W województwie krakowskim zajęto się zbieraniem materiałów w gminach, u wójtów, w parafiach itd. Akcja ta jest prowadzona na wielką skalę i dużo papierów złożono w Archiwum Akt Dawnych. Jest to akcja wielkiej doniosłości. Czy nie można by spowodować u władz podobnej akcji na terenie województwa lwowskiego. Przed paru dniami wyszła np. książeczka „Dzieje parafii Wołków”<sup>94</sup>, która dowodzi, jak można wyzyskać takie

<sup>92</sup> Z punktu widzenia.

<sup>93</sup> Zostało powołane 26 grudnia 1926 r. we Lwowie z inicjatywy pracowników ZNiO. Przewodniczącym został Bronisław Gubrynowicz.

<sup>94</sup> J. Gieszczyński, *Parafia rzym.-katolicka Wołków*, Lwów 1937.

materiały. Sądzi, że pracę powinno poprowadzić Ossolineum, które to zrobi najlepiej, niech więc samo dobierze sobie komitet pomocniczy.

P. Cieński uważa, że inicjatywa Ossolineum przychodzi w porę. Pytano o papiery brata śp. Tadeusza<sup>95</sup>, są dotąd u prof. Dubanowicza<sup>96</sup>, który opracowuje pamiętnik. W tych papierach znajdowały się zapiski z r. 1831 i 1846, poezje Skalkowskiego<sup>97</sup> itp. Może znajdzie się niejeden szczegół do działalności Włodzimierza Kozłowskiego, z którym brat współdziałał. Znamienne jest, że akcja prowadzona będzie pod przewodnictwem Andrzeja ks. Lubomirskiego, który sam pisze wzorowe pamiętniki. Swoje skromne zbiory gotów jest przekazać do Ossolineum.

Dyr. Czołowski uważa za najważniejszą stronę praktyczną. Organizacja jest zbędna, Ossolineum jedynie tu jest powołane, a naszym zadaniem będzie propagować akcję, już tu uważamy się za zobowiązanych w tym względzie, zaś Ossolineum będzie mieć obowiązek ciągłego przypominania i agitacji.

Prez. Rybicki. Nieprzychylnie głosy krytyki o gospodarce Galicji wywołały oddźwięk w formie projektu publikacji poświęconej pracy w b. zaborze austriackim. Zwrócono się w tej sprawie do szeregu towarzystw. Powstał Komitet redakcyjny, do którego wchodzi przedstawiciele Polskiego Towarzystwa Historycznego, Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego<sup>98</sup>, Towarzystwa Prawniczego<sup>99</sup>, Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza<sup>100</sup>, Towarzystwa Politechnicznego<sup>101</sup>. Komitet ma zbierać materiały i wydać publikację. Już tymczasowy Wydział Samorządowy zaczął pracować, a zebrane materiały przekazał obecnemu Komitetowi. Tymczasowy Wydział Samorządowy miał myśl wydania podobnej publikacji, na czele komitetu stał prof. Zbigniew Pazdro. Istnieje nadzieja, że uda się zebrać materiały, które po zużytkowaniu ich dla publikacji będą złożone w Ossolineum. Prosi Ossolineum o wzięcie udziału w tych pracach, a kustosza dra Tyszkowskiego o przyjęcie mandatu w Komitecie.

Inż. Hausner wraca do strony praktycznej, były tu wysuwane różne pomysły, osobiście sądzi, że akcją winno się zająć wyłącznie Ossolineum, należy jednak zainteresować też i miasto i najstarsze organizacje. Ludzie przywiązują się i niechętnie rozstają się ze swoimi zbiorami, jedyną drogą są tu publikacje,

<sup>95</sup> Tadeusz Cieński (1856–1925), polityk galicyjski, ziemianin.

<sup>96</sup> Edward Dubanowicz (1881–1943), polityk, profesor prawa na UJK.

<sup>97</sup> Marceł Ignacy Skalkowski (1818–1846), powstaniec, konspirator, poeta.

<sup>98</sup> Powołane we Lwowie w 1921 r.

<sup>99</sup> Towarzystwo Prawnicze we Lwowie, powołane we Lwowie w 1868 r.

<sup>100</sup> Powołane we Lwowie w 1886 r.

<sup>101</sup> Polskie Towarzystwo Politechniczne we Lwowie, przemianowane w 1914 r. z Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie.



które poruszają ogólniejsze zagadnienia i wywołują zastrzeżenia i polemikę, np. tom I-y Obrony Lwowa<sup>102</sup> poruszył mnóstwo ludzi, bo każdy chce uzasadnić swoją prawdę i składa odpowiednie materiały. Publikacje więc przyczyniają się najlepiej do uruchomienia zbiorów. Zbiory mówcy, jak odezwy, ulotki, afisze, listy, zostały zupełnie zniszczone w czasie wojny.

Sen. Wysłouch porusza dwie kwestie: pierwsza rzecz to zbieranie, druga to ewidencja materiałów, pod czym rozumie się stworzenie kartoteki zbiorów, bo nie wszystko może być od razu przelane. Zapytuje, czy można liczyć na to, że Ossolineum podejmie tę pracę inwentaryzacyjną, roześle odpowiednie kwestionariusze do działaczy, założy kartotekę i stworzy skorowidz.

Kustosz Tyszkowski odpowiada na poruszane w dyskusji punkty. Jeśli chodzi o stosunek akcji Ossolineum do działalności państwowych urzędów archiwalnych, stwierdza, że istnieje ustawa archiwalna, na mocy której akta władz państwowych i samorządowych podlegają archiwom państwowym. Z tego powodu nie możemy w swej akcji objąć aktów gmin, ale możemy podejmować inicjatywę ochrony. Na tym polu wiele zrobił dyr. Barwiński, który zebrał akta władz centralnych b. Galicji, oraz akta sądowe wszystkich prawie sądów okręgowych apelacji lwowskiej. Podobnie istnieje okólnik co do aktów kościelnych, które mają być składane w archiwach diecezjalnych. W tym kierunku wielkie zasługi ma dla diecezji przemyskiej ks. kan. Kwolek<sup>103</sup>. To też i tutaj możemy się ograniczyć do inicjatywy. Co do sprawy publikacji zwraca kustosz Tyszkowski uwagę na dwa czasopisma, a to na „Ziemie Czerwieńską”<sup>104</sup> i „Niepodległość”<sup>105</sup>. Zwłaszcza „Ziemia Czerwieńska”, organ oddziału lwowskiego Polskiego Towarzystwa Historycznego, przyjmuje artykuły z dziejów Galicji. Stwierdza, że trudno jest dostać odpowiednie materiały do najnowszych czasów, jest rzeczą zadziwiającą, że można takowe otrzymać raczej od Ukraińców /np. ostatnio nadesłał artykuł prof. Studziński<sup>106</sup>/ podczas gdy trudno jest o ich wydobycie ze strony polskiej. „Niepodległość” wydawana przez Instytut Józefa Piłsudskiego publikuje nie tylko materiały do walk

<sup>102</sup> *Obrona Lwowa 1–22 listopada 1918. Relacje uczestników*. Z wstępnym słowem generała Juliana Stachewicza oraz przedmową generała Bolesława Popowicza i profesora Stanisława Zakrzewskiego, Lwów 1933 (tom pierwszy z ramienia Komisji Naukowej Towarzystwa Historii Obrony Lwowa i Województw Połud.-Wsch. opracowali Eugeniusz Wawrzukowicz, Aleksander Kawalkowski).

<sup>103</sup> Jan Kwolek (1885–1958), archiwariusz kurii biskupiej w Przemyślu, tam dyrektor Archiwum Diecezjalnego.

<sup>104</sup> Wydawana w latach 1935–1938.

<sup>105</sup> Czasopismo poświęcone badaniom polskich walk wyzwoleniczych w dobie powstaniowej, wydawane od 1929 r. (pierwszy numer 1930).

<sup>106</sup> Kyryło Studynskij (1868–1941), historyk, literaturoznawca.

o niepodległość, ale uwzględnia w ogóle historię od roku 1863 do najnowszych czasów. Inwentaryzacja materiałów należy do naszego programu, zabierzemy się do tej roboty, przy czym będziemy starali się o dotarcie do większych obiektów. Warto by poznać archiwa rodzin takich jak Czartoryscy, Barorowscy, Borkowscy, Gołuchowscy, Krasiecy, Pietruscy, Sanguszkowie, Tarnowscy, Abrahamowicze, Krzczunowicze, Zalescy. Trzeba następnie szukać materiałów w szeregu instytucji oraz spuścizny po wybitnych działaczach jak Kazimierz Grocholski<sup>107</sup>, Wojciech Dzieduszycki<sup>108</sup>, Apolinary Jaworski<sup>109</sup>, Franciszek Smolka<sup>110</sup>, Jan Dobrzański<sup>111</sup>, Alfred Hausner<sup>112</sup>, Maurycy Krasieński<sup>113</sup>, namiestnik Korytowski<sup>114</sup>, Franciszek Stefczyk<sup>115</sup>, Jan Stapiński<sup>116</sup> (jeszcze żyjący), Jan Dąbski<sup>117</sup>, Henryk Loewenherz<sup>118</sup>, Herman Diamand<sup>119</sup>. Będziemy starali się o poruszenie opinii publicznej drogą odezwy i obszernego sprawozdania. Co do stworzenia organizacji uważa, że potrzebne jest ciało zbierające się co roku, organizacyjnie luźne, do którego wchodziłoby reprezentanci grup i instytucji, lub zebrania zwoływane drogą zaproszeń przez księcia Kuratora.

Ks. Gerstman proponuje, by zrobić coś pośredniego: wybrać kilku panów, którzy by mogli się zastanowić, kogo należy zaprosić do tej pracy jako pomoc i ciało doradcze, które nie powinno być ani zbyt szczupłe, ani zbyt liczne, np. składać się 5 osób.

X. Kurator cieszy się, że inicjatywa spotkała się z uznaniem i zapewnia, że Ossolineum dołoży wszelkich starań, by spełnić zadanie, jakie nań nałożono. Wybór komisji uważa za potrzebny.

<sup>107</sup> Kazimierz Grocholski (1815–1888), prawnik, polityk, minister ds. Galicji w rządzie Austrii, poseł Sejmu Krajowego Galicji.

<sup>108</sup> Wojciech Dzieduszycki (1848–1909), polityk, historyk, eseista, pisarz.

<sup>109</sup> Apolinary Jaworski (1825–1904), prawnik, polityk, minister ds. Galicji w rządzie Austrii.

<sup>110</sup> Franciszek Smolka (1810–1899), prawnik, polityk, działacz niepodległościowy, twórca Kopca Unii Lubelskiej we Lwowie.

<sup>111</sup> Jan Dobrzański (1819–1866), pisarz, dziennikarz, publicysta, działacz społeczny, dyrektor polskiej sceny teatralnej we Lwowie.

<sup>112</sup> Alfred Hausner (1822–1887), polityk, poseł Sejmu Krajowego Galicji.

<sup>113</sup> Maurycy Krasieński (1804–1885), polityk, członek Wydziału Krajowego.

<sup>114</sup> Witold Korytowski (1850–1923), prawnik, namiestnik Galicji.

<sup>115</sup> Franciszek Stefczyk (1861–1924), ekonomista, działacz spółdzielczy, inicjator zakładania kas oszczędnościowo-pożyczkowych.

<sup>116</sup> Jan Stapiński (1867–1946), jeden z twórców ruchu ludowego w Galicji, publicysta, polityk.

<sup>117</sup> Jan Dąbski (1880–1931), polityk, dziennikarz, działacz ludowy.

<sup>118</sup> Henryk Loewenherz (1871–1936), prawnik, polityk, poseł i senator Rzeczypospolitej Polskiej.

<sup>119</sup> Herman Diamand (1860–1931), prawnik, polityk, działacz socjalistyczny.

Dr Tyszkowski proponuje imienny skład komitetu.

Skład Komitetu dla gromadzenia i ochrony materiałów do b. zaboru austriackiego: Badeni hr. Stanisław, prof. dr Bujak Franciszek, prezydent dr Dembowski Ignacy, mecenas dr Dwernicki Tadeusz, prof. dr Głębiński Stanisław, inżynier Hausner Artur, redaktor Laskownicki Bronisław, prof. dr Pawlikowski Jan Gwalbert, marszałek Niezabitowski Stanisław, prof. dr Próchnicki Zdzisław, prezes, inż. Rybicki Stanisław, redaktor Wysłouch Bolesław<sup>120</sup>.

Wniosek przyjęto przez aklamację, po czym książę kurator prosi wszystkich zebranych o pomoc w akcji, dziękując za przybycie, po czym posiedzenia zamyka.

Po zebraniu p. red. Laskownicki zgłosił archiwum Towarzystwa Dziennikarzy Polskich, p. dr Langchamps złożył papiery Albina i Tomasza Rayskich oraz własny zbiór materiałów do Wielkiej Wojny. P. hr. Zaleski zadeklarował najazutrz po zebraniu na ręce księcia Kuratora archiwum rodzinne.

### ODEZWA<sup>121</sup>

Zakład Narodowy im. Ossolińskich w porozumieniu z Towarzystwem Naukowym i Polskim Towarzystwem Historycznym w osobie prezesa prof. Fr. Bujaka podjął inicjatywę gromadzenia, ochrony i ewidencji materiałów do historii b. zaboru austriackiego, zwłaszcza w epoce autonomicznej. Na zebraniu obywatelskim, które odbyło się 16 marca 1937 r. w Pracowni Naukowej Zakładu, powołano do życia Komitet dla przeprowadzenia wraz z Zakładem Narodowym im. Ossolińskich tej akcji.

Zabór austriacki odegrał doniosłą rolę w życiu Narodu Polskiego, rolę, której wyświeceniem zajmuje się od dawna nasza nauka historyczna. Prace Schnur-Peplowskiego, Bronisława Łozińskiego, uczniów prof. Askenazego, Tokarza i innych wyświeciły sporo momentów z dziejów b. Galicji, wiele jednak zagadnień czeka opracowania. Zwłaszcza epoka dnia wczorajszego, era autonomiczna, kiedy puls życia polskiego najsilniej uderzał we Lwowie i w Krakowie, wymaga rozpoczęcia badań naukowych, ponieważ stała się ona już historią.

Era autonomiczna Galicji ma bogate źródła urzędowe, zgromadzone w Archiwum Państwowym we Lwowie, akta te jednak niejednokrotnie nie

<sup>120</sup> Skład Komitetu także na osobnej karcie, ZNiO, k. 173, 175.

<sup>121</sup> ZNiO, k. 187–188.

sięgają za kulisy zdarzeń. Całe dziedziny życia politycznego, gospodarczego, kulturalnego wymagają dotarcia do materiałów prywatnych, do papierów osobistych poszczególnych działaczy, do archiwów stowarzyszeń i organizacji. Nie małe mają również znaczenie materiały źródłowe do majątków rolnych i leśnych oraz przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, ich księgowość gospodarcza i korespondencja.

Wiemy dowodnie, że tego rodzaju papiery i materiały ulegają najłatwiej rozproszeniu i dewastacji. Wiemy, ile bezcennych skarbów przeszłości zmiotła wojna światowa, ile zniszczył przypadek lub brak zrozumienia właścicieli. To samo dotyczy świadectw życia bieżącego, nie ma dla nich prawie zupełnie zrozumienia w społeczeństwie.

Dlatego pragniemy szerokim kołom naszego społeczeństwa zwrócić uwagę na znaczenie rozmaitych papierów, ksiąg, aktów, listów, pamiętników, protokołów posiedzeń zniesionych lub nieistniejących już stowarzyszeń, instytucji itd., bo w tym wszystkim odzwierciedla się żywy nurt publicznego życia. Trzeba je przeto chronić przed zniszczeniem, oddawać do zbiorów publicznych, gdzie znajdą należyte pomieszczenie i zostaną udostępnione w odpowiedni sposób dla badań naukowych.

Wzywamy zatem do składania materiałów, nawet najdrobniejszych, w piśmie i druku, fotografii i portretów, planów i szkiców w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich, zaznaczając, że wszelkie wiadomości o wymienionych tu materiałach są także bardzo pożądane.

Bliższych informacji pisemnych i ustnych udziela Oddział Rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich /Lwów, ul. Ossolińskich 2, I. p., tel. 285-37/

Andrzej Ks. Lubomirski  
Kurator

Zakładu Narodowego im. Ossolińskich

Dr Stanisław hr. Badeni, prof. dr Franciszek Bujak, prez. dr Ignacy Dembowski, dr Tadeusz Dwernicki, prof. dr Stanisław Głąbiński, inż. Artur Hausner, red. Bronisław Laskownicki, prof. dr Jan Gwalbert Pawlikowski, marsz. Stanisław Niezabitowski, dr Zdzisław Próchnicki, inż. Stanisław Rybicki, red. Bolesław Wysłouch

Lwów, dnia 7 kwietnia 1937

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

- Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy, Oddział Rękopisów, Zespół 54, dział V: Akta dyrekcji ZNiO, sygn. 43. Akta dyrekcji za rok 1925, Memoriał Tyszkowskiego w sprawie gromadzenia zbiorów, k. 8–10; tamże, Zebranie naukowe.
- Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, rkps. 14070/II. Pisma dotyczące gromadzenia przez Ossolineum materiałów związanych z Galicją.

### Opracowania

- Apel o gromadzenie i ochronę materiałów do historii B. zaboru austriackiego*, „Wschód” z 26 V 1937.
- Archiwum Polskiej Akademii Nauk. Polskie Towarzystwo Historyczne, sygn. I-3, t. 156. Oddział PTH we Lwowie.
- Bartoszewicz K., *Dzieje Galicji. Jej stan przed wojną i „wyodrębnienie”*, Warszawa–Lublin–Łódź–Kraków 1917.
- Barwiński E., *Rokowania z Austrią w sprawach archiwalnych 1919–1926*, „Archeion” 1927, t. I, s. 79–92.
- Bobrzyński M., *Dzieje Polski w zarysie*, t. III: *Dzieje porozbiorowe*, Warszawa–Kraków 1931, s. 244.
- Bujak F., *Galicja*, t. I, Lwów–Warszawa 1908, t. II, Lwów–Warszawa 1910.
- Feldman W., *Stronnictwa i programy polityczne w Galicji 1846–1906*, Kraków 1907.
- Gieszczyński J., *Parafia rzym.-katolicka Wołków*, Lwów 1937.
- Hoszowska M., *Kazimierz Hartleb (1886–1951)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, t. II, red. J. Maternicki, P. Sierżęga, L. Zaskilniak, Rzeszów 2014, s. 389–410.
- Korzon K., *Ludwik Bernacki. Bibliolog i edytor*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974.
- Łoziński B., *Galicyski Sejm stanowy (181–1845)*, Lwów 1905;
- [Łoziński B.], *Szkice z historii Galicji w XIX w.* Z przedmową i pod kierunkiem Wacława Tokarza wydał [...], Lwów 1913.
- Matelski D., *Grabież i restytucja polskich dóbr kultury od czasów nowożytnych do współczesnych*, Kraków 2016.
- Materiały do historii b. Galicji. Ważna inicjatywa Zakładu Nar. Im. Ossolińskich*. „Dziennik Polski” z 19 III 1937.
- Odezwa*, „Tygodnik Jarosławski” z 20 czerwca 1937.
- Pannenkowa I., *Walka Galicji z centralizmem wiedeńskim. Dzieje rezolucji Sejmu Galicyjskiego z 24. września 1868. W 50 rocznicę uchwały rezolucyjnej*, Lwów 1918.
- Schnür-Peplowski S., *Z przeszłości Galicji (1772–1862)*, Lwów 1894 i drugie rozszerzone wydanie, Lwów 1895.
- Sierżęga P., „*Ziemia Czerwieńska*” (1935–1938) [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.* t. II, red. J. Maternicki, L. Zaskilniak, Rzeszów 2004, s. 387–397.
- Sierżęga P., *Eugeniusz Barwiński (1874–1947)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, t. II, red. J. Maternicki, P. Sierżęga, L. Zaskilniak, Rzeszów 2014, s. 247–264.

- Sierżęga P., *Kazimierz Tyszkowski (1894–1940)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, t. I, red. J. Maternicki przy współpracy L. Zaskilniaka, Rzeszów 2007, s. 579–595.
- Sierżęga P., *Kazimierz Tyszkowski (1894–1940), Z dziejów nauki polskiej w międzywojennym Lwowie*, Rzeszów 2011.
- Stępnik A., *Historia regionalna i lokalna na Uniwersytecie Lwowskim w latach 1918–1939* [w:] *Історія та історіки у Львівському університеті: традиції та сучасність (до 75-ліття створення історичного факультету)*, za red. Л. Зшкільняка та П. Серженги, Львів 2015, s. 154–166.
- Stępnik A., *Historia regionalna i lokalna w Polsce 1918–1939. Badania i popularyzacja*, Warszawa 1990.
- Stojanowski J., *Układ archiwalny polsko-austriacki z dnia 26 października 1932*, „Archeion” 1933, t. XI, s. 51–59.
- T[yszkowski] K., *W sprawie materiałów do historii Galicji*, „Kwartalnik Historyczny” 1937, R. LI, z. 3, s. 628–629.
- Tyszkowski K., *W sprawie materiałów do historii Galicji przedwojennej. Referat wygłoszony na konferencji zainicjowanej przez Zakład Narodowy im. Ossolińskich – 13-go b.m.*, „Dziennik Polski” z 22 III 1937 r.
- Ważna inicjatywa Ossolineum*, „Gazeta Polska” z 1 IV 1937.
- Zbieramy stare dokumenty i materiały historyczne*, „Wschód” z 10 VI 1937.

### **Initiatives of the Ossolineum in Lviv in the matter of collecting materials for the history of Galicia**

#### *Summary*

In the interwar period the Ossolineum in Lviv was among the best-equipped and best-managed libraries in the country. One of the strategies for its development was initiated by its director at that time action of obtaining collections serving for the development of historic-literary studies. In time archive and librarian experiences of the Ossolineum employees favoured undertaking new challenges. In the 1930s attention was drawn to the need of elaborating a program for obtaining archival materials and sources for the history of Galicia. Finally in 1937 the Ossolineum in cooperation with the Scientific Society undertook the task of collecting private materials for the socio-economic and political history as well as the culture of the area of the former Austrian annexed territory. This text presents documents from the Ossolineum Library in Wrocław with signature rkps. 14070/II. Documents concerning the Ossolineum gathering materials connected with Galicia. Reports, minutes, correspondence (pp.546). From this rich collection the following have been selected, the document by Andrzej Lubomirski inviting to participate in the meeting; meeting minutes from 16<sup>th</sup> March 1937; Franciszek Bujak's letter being an integral part of the minutes; Kazimierz Tyszkowski's paper presented during the meeting and the Ossolineum manifest in this matter directed to the society.

**Key words:** Galicia, Ossolineum

# Recenzje





Vitalii Yaremchuk

**Віталій Тельвак, Василь Педич, *Львівська історична школа Михайла Грушевського*, Світ, Львів 2016, 440 с.**

The eminent historian, social and political activist, one of the leading ideologists of modern Ukrainian national project – Mykhailo Hrushevsky, remains one of the most recognizable figures in the public perception of the distant and recent past of Ukraine. One of the numerous evidences is the results of opinion polls designed to find out the attitude of modern Ukrainian society to historical figure of M. Hrushevsky and he always appears at the top of public sympathy. He is one of the few historical figures who generally are positively perceived in different social and cultural environments, ideological and political groups. Such a reputation is on the merits of our hero who left the great intellectual, ideological and theoretical legacy that has been taking part in creating a modern image of Ukrainian history, and, to some extent, the current construction of the Ukrainian nation and state. The interesting fact is that almost a triumphal reincarnation of Hrushevsky in modern Ukraine still managed to take place even after more than half of a century of demonization, defamatory Soviet propaganda and official communist historiography.

Various manifestations of Hrushevsky's genius (I would dare to use such an unfashionable among modern professional historians and intellectual circles of Ukraine superlative) caused a great interest of professional humanities and social sciences scholars to this extraordinary man. Nowadays, there are thousands of publications of different levels of quality about the historian and diversities of "orbits", in which his human, professional, social and political qualities were realized. Among these, we should recognize the absolute minority of those studies, scientific quality of which at least reaches the level of their "object."

A recondite is one of the defining phenomena related to the activities of Mykhailo Hrushevsky – the establishment, operation and evolution of elaborated by his efforts primarily an informal group of researchers referred to

in literature as "Lviv historical school of Mykhailo Hrushevsky" ("Galician historical school of M. Hrushevsky", "school in Lviv of M.Hrushevsky"). I believe that the issue is not about quantity and even, to some extent, the quality, because there is an already formed tradition in the elaboration of this communicative phenomenon as a whole as well as its certain segments (including the role of Shevchenko Scientific Society in the formation of the school, scientific achievements of Hrushevsky's students in Lviv, the relationship between students and the teacher, etc.). It is about narrowing of a research perspective to certain "canonical topics" and stories that began in the interwar and Diaspora historiography. It seems that the obvious limitations of modern Hrushevsky studies, in the context of the novelty of modern Science studies and scholar issues, the broadening of empirical information and introduction of previously unknown sources, urged V. Telvak and V. Pedych to review the established opinion and prepare a modern (in sense of its correlation to the current state of science) research about Lviv historical school of Mykhailo Hrushevsky.

There is no point in repeating all the issues in this, I would say thorough and innovative monograph, and highlight how the authors, as it is declared in the introductory part of the book, "rethink previous historiographical tradition". This work contains that much of interesting historical information and no less extraordinary interpretation of it that to analyze the whole book within the review does not seem possible. The work is written according to classical models of monographs, in particular, it has a thorough foreword and introduction, which reveals the research "laboratory" of the authors, carefully processed structure, appendix, which contains a number of previously unknown documents and photographs of individual representatives of the school, quite informative biographemes of Hrushevsky's students, list of references and name index. The work is characterized by a perfect knowledge of the subject, absence of unjustified statements; the same concerns uncertain issues, where authors caution from unequivocal statements (for example, in case of considering the reasons for prohibiting Hrushevsky's classic seminar at the university). For those who want to get a comprehensive understanding of the book of V. Telvak and V. Pedych, we highly recommend it for careful reading. We set a more attainable goal – to analyze the innovative ideas represented by the authors.

Therefore, we would like to note that for the first time in this monograph the authors gave the detailed list of school members, its grounds and main organizational forms. Clear criteria for defining who can be the member of the school were introduced: the work under the guidance of Hrushevsky in his

scientific seminar at Lviv University and / or visits by young historians (not always students of this school) of informal meetings with Hrushevsky during free from lectures time (so-called *privatissima*), involving them into cooperation with the structures of the Shevchenko Scientific Society for scientific debut in the form of original research and for many students – further activities in the chosen field, and finally – the evidence of students claiming their belonging to a closer circle of Hrushevsky's students. Clearly outlining the "territory" of the school, V. Telvak and V. Pedych convincingly demonstrated that not every student can be considered the member of the school (as Jaroslav Hrytsak ironically mentioned "and the dead, the living and the unborn" Ukrainian historians). Thus, the circle of representatives of the scientific community consisted of 22 people. Instead, the authors rightly refuted the fact of belonging to the school of many Ukrainian historians who were under Hrushevsky's influence or just were attending his lectures at Lviv University. For the first time the study investigated the informal, but respectable (considering working atmosphere and trustful mood in the team of scientists) «institution» of *privatissima*.

The authors conducted a detailed and multidimensional analysis of the communicative nature and psychological climate that existed in Hrushevsky's Lviv historical school. As it may be deduced from the text, Hrushevsky's school could be characterized by the spirit of solidarity and mutual work, which led to significant results, demonstrated by Hrushevsky's students. The main and, in many cases, the only creator of such a climate was M. Hrushevsky himself. Authors disproved the legend of the authoritarian leadership style of Hrushevsky imposed on his students, proving their statement by numerous of examples. Hrushevsky demanded efficiency and devotion to science; he did not hide all the complexities and ingratitude his students could encounter, which was natural for young historians of that time. However, it is the matter of fact, that from the very beginning – since choosing the research topic and throughout the scientific socialization of the students, Hrushevsky treated them in almost fatherly way. It was not only a scientific support, he provided students with professional advice and helped in archival heuristics, took care of publications of his students' papers and protection of their doctoral papers. In a situation of absolute poverty of most of his close colleagues, he often provided his students with financial support, often supporting them with his own resources or helped attaining funding from SSS. As the authors of the research mentioned, the students themselves often wrote to their teacher at the time of financial distress.

As once again has been shown in the numerous examples of the peer-reviewed monograph, very trusting relationships have been established in the near circle of Hrushevsky's young adepts during the period of his life in Lviv. M. Hrushevsky himself has introduced a kind of direct and open communication style with his students that, as the authors of the monograph note, contradicted with the way of communication inherent to the Galician reality of that time. Mentor's younger colleagues have mostly reciprocated his feelings by asking for his advice concerning not only the purely scientific, but rather everyday problems. It is interesting to read the fragments of work of V. Telvak and V. Pedych, where they mention the discussions on various non-scientific affairs between Hrushevsky and his students. It is shown that Hrushevsky, aiming to encourage the academic career of the young followers of the Ukrainian science, beguiled them out of the temptations of the rapid social and political life of that times, or, as it seemed to him, of premature marriages. It was especially difficult to Hrushevsky to accept the realities of his young followers' post-student life. These young people, having no prospects for the continuation of the scientific work in the Lviv University, lured by the Polish influences, had to go to the province to earn for their living. M. Hrushevsky has made great efforts to help them to move to bigger cities or to Lviv. Such emotional intimacy, as V. Telvak and V. Pedych have noticed, has been quite a unique phenomenon in the realities of European humanitaristics of that time, with mostly conservative communicative practices, peculiar to them (for example, there is a famous emotional detachment between the Mentor and students within the historical school of Vasyl Klyuchevsky).

At the same time, the authors of peer-reviewed monograph looked at the famous problem of conflicts in the Lviv historical school with a fresh pair of eyes. The conflict in the Shevchenko Scientific Society in 1913 has appeared the most devastating, and resulted in M. Hrushevsky's refusal from the presidency of the Shevchenko Scientific Society and other projects related to this institution, as well as in his fleeing from Galicia in 1914. This topic has long been a *cheval de bataille* for the experts and most of them adhere to conditionally "compromising" view, by laying the blame for the deployment of conflict on the two opposing sides. On the basis of many facts, it has been proved that this and other, lesser-known controversies, gained momentum primarily due to the attitude of some students to Hrushevsky (S. Tomashivsky, J. Krevetsky, S. Rudnytsky and, to a lesser extent, a number of others) that has not always been correct. And the conflict of 1913, according to the authors, has been generated by not only mere misunderstandings between the Mentor and students, but "brought from the outside", from the Galician political

environment that has not forgiven M. Hrushevsky's sharp and critical assessments of the Galician political establishment. The authors do not exculpate Hrushevsky, but specific examples show that in almost all the conflict situations in which he has not been a source of aggravation of relations, he tried directly, without using gossips and intrigues, to determine the causes of the unfortunate misunderstandings, and even has been the first to extend a friendly hand to such zealous critics as S. Tomashivsky. And in the following, even if reconciliation had not occurred, the prominent historian kept the pattern of respect in attitudes towards his ungrateful students. In view of the many facts presented in the book, one should agree with the authors that M. Hrushevsky "has been fiery and emotional, but an ungrudging man," he has not provoked, but rather "dampened down" the controversies, the very level of conflict in Hrushevsky's environment in Lviv has been greatly exaggerated by the previous researchers.

The peer-reviewed monograph has refuted a number of historiographical legends and false statements on the figure of Hrushevsky. In particular, the recently distributed thesis on the assumed "bribery" of Hrushevsky by Iryna Kolesnyk, researcher from Kyiv, has been rejected as totally fictional, the one that does not comply neither with the existing empirical data, nor the socio-cultural and educational practices, accepted at the time of the functioning of the Lviv historical school. The authors have put a number of practical arguments against Lubomir Vynar's thesis on "Kyiv" school of Hrushevsky as a continuation of "Lviv" one, by insisting on two different schools created by one scientist. Each of them had its own distinctive features in terms of the cadre's peculiarities, orientation on the certain chronological – objective expanses, finally – in a sense of radically different socio-political and historiographical and ideological circumstances, in which they have evolved. An empirical evidence in favor of the idea of the existence of Hrushevsky Lviv historical school "in the active phase" (according to the terminology of V. Telvak and V. Pedych) by 1914 instead of 1913 has been provided as well.

Based on the study of a wide range of issues relating to both social and cultural, as well as intellectual dimensions of the school (primarily concerning the revision of its representatives in the field of Ukrainian history), the authors of the peer-reviewed monograph have brought a number of incredibly substantial arguments within two groundbreaking conclusions of the overall plan. Firstly, it has been shown that the Lviv students of Hrushevsky not only had the purely historiographical view in the period of active functioning of his school, as well as their Mentor, but also supported his social and political ideas and political goals. By relying on the "conceptual skeleton, designed by their

teacher" they "have increased its "muscles" of the historical reconstruction", and soon, in the postwar period, encouraged the school to the acquisition of new features of a "statist" trend in Ukrainian historiography. Secondly, an appropriate and justified conclusion that the Lviv scholar phenomenon combined "the features of the classic "didactic" and "historiosophical" schools" has been made on that basis, and such a synthesis, according to the authors, "has been quite a unique one in the Ukrainian scientific culture".

A separate storyline of the monograph on the "passive" phase of the existence of the school after Hrushevsky's departure from Lviv seems absolutely groundbreaking. It has been shown that despite the tense or difficult personal relations with some students and the ideological and political differences with most of representatives of the Galician interwar historiography environment, an intense scientific and personal contact with a large part of former students has remained. M.Hrushevsky tried to support his younger colleagues by their inclusion to his "Kyiv" research projects, financially assisted the families of dead students that were close to him, and kept the memories about his former coworkers by the specific acts (that have not brought any dividends to him, but only troubles in terms of quite difficult Soviet reality), even of those, who has brought him so much grief (S. Tomashivsky).

Without questioning the high scientific level of the peer-reviewed monograph, let us beg leave to speak about the two points that could have been, as it seems, corrected (or justified more convincingly). The statement of the authors that Hrushevsky Lviv historical school is "the most important thing in our humanitaristics" requires more detailed explanation. At least, the mentioning of some similar phenomena, this issue could be compared to, according to the authors, would have been worth noting. We suggest that the materials in the section on creative works (contributions) of the representatives of the school in the area of the pastimes of Ukraine are worth conceptualizing in a broader way, on the background of the historiographical tradition of that time and from the point of view of the later / modern achievements of the scientific thought (although it should be emphasized that some parallels with the later historiography have been drawn by the authors). We can conclude that peer-reviewed monograph is a significant event in modern Ukrainian historiography, past which cannot pass indifferently.

*Thumaczenie Diany Telwak*

Paweł Sierżęga

**Władysław Konopczyński, *Dziennik 1918–1921*, cz. I i II,  
wstęp Piotr Biliński, opracowanie Piotr Biliński,  
Paweł Plichta, Muzeum Historii Polski w Warszawie,  
Ośrodek Myśli Politycznej, Warszawa–Kraków 2016,  
cz. I, ss. 508, cz. II, ss. 478**

W 2016 r. ukazały się długo oczekiwane przez historyków dzienniki Władysława Konopczyńskiego *Dziennik 1918–1921*, cz. I i II, wydane przez Muzeum Historii Polski w Warszawie, Ośrodek Myśli Politycznej jako IV tom serii *100-lecie Niepodległości. Wspomnienia i pamiątki*, opracowane przez Piotra Bilińskiego i Pawła Plichtę. To przedsięwzięcie wydawnicze mogło zostać zrealizowane dzięki śp. Wandzie Mrozowskiej, córce profesora W. Konopczyńskiego, która w 1999 r. udostępniła do badań prywatne materiały po ojcu. Na rękopiśmienny „Dziennik” składa się 167 zeszytów z lat 1895–1952. Ze względu na bogaty i obfity materiał Redaktorzy zdecydowali się na wydanie części obejmującej okres 1918–1921, zapowiadając kontynuację publikacji za kolejne lata. „Dzienniki” zostały przygotowane do druku w oparciu o współczesne zasady wydawnictw źródeł XIX wieku<sup>1</sup>. Ujednoliconą pisownia, rozwinięte skróty, tłumaczenia z języków obcych, rozbudowane przypisy pozwalające na identyfikację występujących w tekście osób znacznie ułatwiają poruszanie się w gąszczu informacji. Otrzymaliśmy wartościowe źródło dające wgląd w życie prywatne jednego z najwybitniejszych historyków dziejów nowożytnych, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, członka Akademii Umiejętności i Polskiego Towarzystwa Historycznego, współtwórcy i redaktora „Polskiego Słownika Biograficznego”, posła na Sejm II Rzeczypospolitej. Całość opracowania została poprzedzona ponadtrzydziestostronicowym wstęp-

<sup>1</sup> I. Ilnatowicz, *Projekt instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX wieku*, „Studia Źródłoznawcze” 1962, T. 7, s. 99–124; J. Tandecki. K. Kopiński, *Edytorstwo źródeł historycznych*, Warszawa 2014; Ł. Garbal, *Edytorstwo, jak wydawać współczesne teksty literackie*, Warszawa 2011.

pem Piotra Bilińskiego zatytułowanym *Władysław Konopczyński (1889–1952)*. Pewien niedosyt pozostawia dokonana tu selekcja literatury poświęconej krakowskiemu nowożytnikowi. Wprawdzie Autor zaznacza we wstępie, że podstawą opracowania są jego wcześniejsze prace *Władysław Konopczyński. Historyk i polityk II Rzeczypospolitej (1880–1952)*, Warszawa 1999 oraz *Spór Władysława Konopczyńskiego z Szymonem Askenazym* [w:] *Władysław Konopczyński jako badacz dziejów XVIII wieku*, red. Z. Zielińska, W. Kriegseisen, Warszawa 2014, niemniej odnosi się wrażenie, że prac poświęconych życiu i dokonaniom naukowym krakowskiego uczonego jest niewiele. Tymczasem literatura ta jest nader bogata, o czym świadczą opracowania Piotra Bilińskiego, znawcy tematu i autora publikacji o Konopczyńskim. Uwzględnienie pełnego stanu badań, a przynajmniej najważniejszych prac, od tych o charakterze wspomnieniowym, biograficznym, po skoncentrowane na analizie dorobku naukowego i organizacyjnego, dowiodłoby, jak ważną postacią dla nauki polskiej był i pozostaje autor *Dziejów Polski nowożytnej*<sup>2</sup>. Szkoda też, że Redaktorzy zrezygnowali z szerszego wprowadzenia do wydanych dwóch tomów *Dzienników*, które mogłoby być dla czytelnika przewodnikiem po materiale memuarystycznym. Z pewnością ułatwiłoby orientację w poruszanych przez Konopczyńskiego zagadnieniach, zwłaszcza, że *Dzienniki* wymagają od Czytelnika sporej erudycji, dobrej znajomości ówczesnej kultury politycznej, działalności towarzystw i rozmaitych przedsięwzięć naukowych podejmowanych przez Konopczyńskiego u początków II Rzeczypospolitej<sup>3</sup>. Istotnym wzbogaceniem *Dzienników* są natomiast opracowane przez Redaktorów indeksy: osobowy oraz nazw geograficznych i geograficzno-politycznych, a także zdjęcia

<sup>2</sup> Tytułem przykładu można przywołać prace zawarte w zbiorach: *Władysław Konopczyński 1880–1952. Materiały z posiedzenia naukowego PAU w dniu 21 czerwca 2002 r.*, zebrał i opracował J.A. Gierowski, Kraków 2005; J. Maternicki, *Władysław Konopczyński, jego miejsce i rola w życiu krakowskiego środowiska historycznego w latach 1918–1939* [w:] *Środowiska historyczne II Rzeczypospolitej. Materiały z konferencji naukowych w Krakowie i Lublinie 1984 i 1985*, red. J. Maternicki, Warszawa 1986, s. 97–153; tenże, *Władysław Konopczyński i jego synteza dziejów Polski nowożytnej* [w:] W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, t. I, opracowanie tekstu i przypisy J. Dzięgielewski, Warszawa 1986, s. 5–61; W. Tygielski, *Władysław Konopczyński (1880–1952)* [w:] *Nation and history. Polish historians from the Enlightenment to the Second World War*, ed. P. Brock, J.D. Stanley, P.J. Wróbel, Toronto 2006, s. 320–335.

<sup>3</sup> Warto zauważyć, że wraz z ukończeniem czterdziestego roku życia W. Konopczyński myślał o napisaniu autobiografii. Ostatecznie nigdy nie podjął tego wyzwania. „Córkom nie na wiele to się przyda – oceniał – a syna nie mam, więc pisać nie warto”. Żartem dodawał, że nie żałuje, bowiem jego potomek musiałby, wzorem profesorskich synów, zostać epigonem, czego mu nie życzył (W. Konopczyński, *Dziennik 1918–1921*, cz. II, s. 382).



pochodzące z rodzinnego archiwum Konopczyńskich. Ciekawym dodatkiem jest też *Tablica genealogiczna* Władysława Konopczyńskiego i Jadwigi z Lutostańskich oraz plan miasta i mapa okolic Krakowa, które pozwalają zorientować się w bliskich Konopczyńskiemu miejscach.

Za najbardziej wartościowe należy uznać te fragmenty *Dziennika*, które odnoszą się do działalności politycznej Konopczyńskiego. Zajmujący jest zwłaszcza zeszyt paryski prowadzony od lutego do czerwca 1919 (cz. 1, s. 281–422), kiedy Konopczyński pełnił rolę eksperta delegacji polskiej na konferencji pokojowej w Paryżu. Odkrywa on przed Czytelnikiem nie tylko kulisy sporów politycznych i pertraktacji dotyczących ustalania polskich granic, ale też życia codziennego wypełniającego czas między pracami w komisjach i działaniami mającymi na celu zainteresowanie francuskiej opinii publicznej sprawami polskimi. Równie ciekawe są relacje z misji dyplomatycznej prowadzonej przez Konopczyńskiego z ramienia polskiej Komisji Likwidacyjnej do Kwatery Głównej wojsk koalicji w Belgradzie, gdzie zabiegano o wysłanie do Galicji wschodniej misji wojskowej mającej doprowadzić do zaprzestania walk z wojskami ukraińskimi (listopad 1918, cz. 1, s. 233–244)<sup>4</sup>, a także dotyczące sytuacji w Krakowie w trudnym okresie wojny polsko-rosyjskiej 1919–1920.

Z perspektywy historyka historiografii za istotne należy uznać wątki skoncentrowane na działalności naukowej i uniwersyteckiej Konopczyńskiego oraz podejmowanych przez niego pracach na rzecz popularyzacji historii. Poznajemy Konopczyńskiego jako wymagającego nauczyciela akademickiego, służącego wsparciem, ale surowego. *Dzienniki* dobrze oddają charakter prowadzonego przez nowożytnika seminarium historycznego, którego wzorce czerpał ze studiów na Uniwersytecie Lwowskim. Analizowano na nich źródła historyczne, omawiano literaturę, dyskutowano fragmenty prac studenckich, pisano referaty i koreferaty. Rosnący autorytet naukowy Konopczyńskiego sprawiał, że jego wykłady, prowadzone początkowo dla kilku studentów, z czasem gromadziły po kilkadziesiąt osób. Popularnością cieszyły się zwłaszcza te, na których podejmował zagadnienia teoretyczne. W latach 1920–21 coraz częściej wykladał metodologię historii, co skłoniło go do podjęcia systematycznych prac w tym zakresie<sup>5</sup>. Podobnie jak Marceli Handelsman, nosił się z zamiarem napisania podręcznika. Jak wiadomo, *Historyka* złożona do druku w drugiej połowie lat 40. XX w. ze względów politycznych nie została wydana. Przypominano ją Czytelnikom niedawno, w 2015 r.<sup>6</sup> Konopczyński

<sup>4</sup> M. Przeniosło, *Polska Komisja Likwidacyjna 1918–1919*, Kielce 2010, s. 140–141.

<sup>5</sup> W. Konopczyński, *Dziennik 1918–1921*, cz. II, s. 233, 240.

<sup>6</sup> W. Konopczyński, *Historyka*, oprac. M. Janowski, Warszawa 2015.

nader oszczędnie komentuje swoje prace w Towarzystwie Historycznym i Komisji Historycznej Akademii Umiejętności. W zasadzie potwierdzają one to, co już wiemy na ten temat z opracowań Tadeusza Kondrackiego, Bartosza Tracza, Danuty Rederowej, Jana Hulewicza czy Piotra Bilińskiego<sup>7</sup>. Niemniej i w tym przypadku odnajdziemy w *Dziennikach* ciekawe wzmianki dotyczące Emila Kipy, Stanisława Zakrzewskiego, Jana Ptaśnika czy Ludwika Finkla jako redaktorów „Kwartalnika Historycznego”<sup>8</sup>.

Na koniec należy podkreślić wagę *Dzienników* dla badań nad historią społeczną oraz historią życia codziennego. Ciekawość świata, rodzinne problemy, smutki i radości, choroby, drobne przyjemności, jak jazda na rowerze, tenis, wycieczki per pedes z Krakowa do Młynika, łowienie ryb, grzybobranie, przygodne polowania, ale też zajęcia gospodarskie, wykopki, żniwa, sadzenie drzew, odkrywają Władysława Konopczyńskiego takim, jakim go dotąd nie znaliśmy.

Dzięki systematycznie prowadzonym wpisom poznajemy krakowskiego historyka nie tylko jako badacza i naukowego opiekuna adeptów Clio, ale i osobę o szerokich kontaktach towarzyskich, uczonego zaangażowanego w sprawy organizacji nauki, polityka o zadeklarowanych poglądach narodowo-demokratycznych, męża i ojca zatroskanego o utrzymanie rodziny i gospodarza zarządzającego rodzinnym majątkiem Młynik koło Ojcowa.

Bogactwo zawartych w *Dziennikach* informacji sprawia, że są one też wartościowym źródłem dla charakterystyki ówczesnych elit inteligenckich Galicji, zwłaszcza Krakowa, Lwowa i Warszawy. Wartość naukowa memuaru oraz zachowane przez Redaktorów opracowania standardy wydawnicze sprawiają, że książka ta powinna zainteresować każdego, komu bliskie są badania nad polskimi elitami w XIX i XX w. oraz kulturą i nauką polską XX w.

---

<sup>7</sup> T. Kondracki, *Polskie Towarzystwo Historyczne w latach 1918–1939*, Toruń 2016; B. Tracz, *Krakowski Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego i jego członkowie 1913–1945*, Kraków 2013; *Materiały do działalności Komisji Akademii Umiejętności w Krakowie w latach 1873–1918. Wybór źródeł*, wydała D. Rederowa, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974; J. Hulewicz, *Akademia Umiejętności w Krakowie 1873–1918. Zarys dziejów*, Wrocław–Warszawa 1958; P. Biliński, *Władysław Konopczyński historyk i polityk II Rzeczypospolitej (1880–1952)*, Warszawa 1999; tenże, *Stanisław Kutrzeba (1876–1946). Biografia naukowa i polityczna*, Kraków 2011.

<sup>8</sup> W. Konopczyński, *Dziennik 1918–1921*, cz. 1, s. 57, 71, 73, 76, 155; cz. 2, s. 103–104.

Rafał Stobiecki

***Historia w Uniwersytecie Lwowskim.  
Badania i nauczanie do 1939 r.***, red. Jerzy Maternicki,  
Joanna Pisulińska, Leonid Zaszkiłniak, Wydawnictwo  
Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2016, ss. 662

Na mapie polskich uniwersytetów do 1939 r. uczelnia lwowska zajmowała jedno z ważniejszych miejsc. Przez długi czas, aż do I wojny światowej, było to drugie obok Uniwersytetu Jagiellońskiego centrum polskiego życia naukowego pod zaborami. Po odzyskaniu niepodległości, mimo konkurencji ze strony innych ośrodków uniwersyteckich, uczelnia w grodzie nad Płetwą utrzymała swoją pozycję. Nie można zapominać także o roli lwowskiego uniwersytetu w nauce i kulturze ukraińskiej.

W czasach „słusznie minionych” badania nad Uniwersytetem Jana Kazimierza stały się tematem *tabu*, a pamięć o nim trwała jedynie w wąskim gronie jego absolwentów, w prywatnych rozmowach toczonych w kraju. Dopiero pod koniec lat 80. ukazał się pierwszy większy tekst na temat dziejów UJK autorstwa Stanisława Brzozowskiego, zamieszczony w tomie IV *Historii nauki polskiej*. Inaczej było na emigracji, na temat lwowskiej uczelni pisał m.in. Stefan MękarSKI, ale także tam, z różnych względów (m.in. przez utrudniony dostęp do archiwów) nie prowadzono systematycznych studiów nad fenomenem „kresowego” uniwersytetu.

Sytuacja zmieniła się po 1989 r. Dzięki przełomowym transformacjom politycznym, otwarciu dostępu do archiwów lwowskich i *last but not least* rozwiniętemu na szeroką skalę historycznemu dialogowi polsko-ukraińskiemu możliwe stało się podjęcie badań nie tylko nad historią uczelni z perspektywy dziejów nauki, dążącej do stworzenia wielowymiarowej opowieści o całości historii UJK na tle zmieniających się realiów społeczno-politycznych, ale także nad wybranymi zagadnieniami dotyczącymi miejsca w jej strukturze poszczególnych dziedzin wiedzy. Ten pierwszy nurt reprezentują opublikowana w 2007 r. syntetyczna praca Jana Drausa *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie*

1918–1946. *Portret kresowej uczelni* oraz obszerne dzieło zbiorowe pod redakcją Adama Redzika *Academia Militans. Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie* (2015)<sup>1</sup>.

Opiniowana publikacja wpisuje się w drugi nurt badań nad lwowską uczelnią. W najogólniejszym sensie jest ona historią historii na UJK czy – jak podkreśla we *Wstępie* Jerzy Maternicki – dziejami studium historycznego obejmującego zarówno badania, jak i uniwersytecką edukację historyków (s. 7).

Zbiorowe dzieło pod redakcją dwóch uczonych polskich – wspomnianego J. Maternickiego i Joanny Pisulińskiej oraz historyka z Ukrainy – Leonida Zaszkiłniaka obejmuje okres od 1661 r., kiedy to Jan Kazimierz nadał Kolegium Jezuickiemu we Lwowie godność Akademii i tytuł Uniwersytetu, aż do 1939 r., kiedy II wojna światowa zasadniczo zmieniła status uczelni. Z polskiego punktu widzenia tak zarysowane cezury nie budzą wątpliwości, choć ciekawe byłoby uzupełnienie narracji także o okres 1939–1945 i czasy radzieckie. Dałoby to pretekst do analizy porównawczej i ukazania miejsca lwowskiej uczelni np. na historiograficznej mapie ZSRR.

Należy podkreślić, że Redaktorom udało się zbudować profesjonalny zespół badawczy składający się z historyków z Polski i Ukrainy. Liczy on dwadzieścia jeden osób, z czego trzynastu badaczy reprezentuje polskie ośrodki (Kielce, Lublin, Łódź, Poznań, Rzeszów, Warszawa), ośmioro zaś to historycy ukraińscy związani z Lwowskim Narodowym Uniwersytetem im. Iwana Franki. W większości są to badacze historiografii, w kilku przypadkach uczeni reprezentujący inne subdyscypliny historyczne. Co nie mniej ważne, wszyscy oni mają w swoim dorobku prace dotyczących lwowskiego ośrodka historycznego, często oparte na wnikliwych kwerendach archiwalnych. Wielu z nich uczestniczyło wcześniej w pracach polsko-ukraińskiego zespołu *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, którego aktywność zawocowała pięcioma tomami studiów opublikowanych w latach 2004–2007. Jego kontynuacją był kolejny projekt *Historia – mentalność – tożsamość*, który podobnie przyniósł pięć tomów analitycznych prac dotyczących szeroko rozumianej roli historii w życiu narodów – polskiego i ukraińskiego. Do tego koniecznie trzeba dodać dwa tomy *Złotej księgi historiografii lwowskiej XIX i XX wieku* (2007, 2014), zawierającej blisko 80 biogramów lwowskich dziejopisów.

Podsumowując, należy stwierdzić, że nie ma w zespole autorskim osób przypadkowych, co w największym stopniu rozstrzyga o spójności i poziomie

---

<sup>1</sup> W przypadku tej pracy zob. krytyczną recenzję P. Sierzęgi: „Galicja. Studia i materiały” 2016, nr 2, s. 357–364.

warsztatowym zawartych w tomie tekstów. Wartością zebranych studiów jest także ich różnorodność. Autorzy realizują często odmienne koncepcje prezentacji materiału – od koncentrujących się przede wszystkim na warstwie fakto-graficznej (np. Stefan Ciara czy Alicja Puszka), do zdominowanych przez analizy koncepcji badawczej, sporów interpretacyjnych (L. Zaszkiłniak, Katarzyna Błachowska). Część szkiców ma charakter ogólny (przeważają one w pierwszych partiach tomu), inni autorzy preferują ujęcia analityczne.

Konstrukcja pracy jest czytelna, dobrze zaplanowana i nie budzi większych wątpliwości. Szkoda tylko, że Redaktorzy przyjęli w sposób ortodoksyjny, skądinąd narzucającą się, zasadę (poza jednym wyjątkiem – tekstem autorstwa Romana Ławreckiego i Romana Szusta o naukach pomocniczych historii w latach 1918–1939), że o sprawach polskich piszą Polacy, a o problemach dotyczących ukraińskiej historiografii – Ukraińcy. Sądzę, że tom zyskałby na atrakcyjności, gdyby w większej ilości artykułów od niej odstąpiono. Było to przecież możliwe, bo w zespole autorskim znalazło się przynajmniej kilku badaczy, których kompetencje daleko wykraczają poza wąsko rozumiane dzieje historiografii narodowych. Zobaczenie się w „cudzych oczach” często bywa ciekawe i dalekie od usankcjonowanych badaniami wyobrażeń.

Książka składa się z dwóch części powiązanych chronologicznie. Pierwsza, zatytułowana *Skromne początki. Długa droga do profesjonalizacji (1661–1869)*, obejmuje nowożytną genealogię lwowskiego ośrodka historiograficznego. Druga, pod tytułem *Czasy świetności (1869–1939)*, poświęcona została autonomii galicyjskiej i II Rzeczypospolitej. W części pierwszej znalazły się teksty tylko autorów ukraińskich, w drugiej zdecydowanie dominują szkice historyków polskich. Całość uzupełniają dwa cenne aneksy: *Wykładowcy historii, historii prawa i historii Kościoła w Uniwersytecie Lwowskim (profesorowie i docenci)* i *Wykaz rozpraw doktorskich z zakresu historii wykonanych na Wydziale Filozoficznym/Humanistycznym Uniwersytetu Lwowskiego w latach 1871–1939* oraz obszerna, ponaddwudziestostronicowa, bibliografia. Jeszcze inną wartością publikacji są liczne fotografie, pozwalające Czytelnikowi poznać lepiej *dramatis personae* oraz topografię uniwersyteckich budynków. Jediną słabość tak zarysowanej konstrukcji widziałbym w braku zakończenia zbierającego wnioski wypływające ze studiów analitycznych.

Recenzując tak obszerny i wielowątkowy tom, nie sposób odnieść się do wszystkich tekstów, bogactwa faktografii i licznych danych statystycznych. Rezygnuję także z odnotowywania drobnych błędów, nielicznych literówek itp. Świadomie wybieram inną formułę opinii. Będzie to garść uwag, które nasunęły mi się przy lekturze, siłą rzeczy różnej natury i proveniencji, niekie-

dy, czego mam pełną świadomość, odnoszących się nie tyle do rzeczywistych treści opiniowanego tomu, ile do tego, czego w nim moim zdaniem brakuje i dlaczego.

Zacząć wypada od potrzeby prowadzenia tego typu badań. W polskiej literaturze początkowo miały one charakter okolicznościowy i mało systematyczny. W gruncie rzeczy dopiero po II wojnie światowej, wraz z rozwojem polskiej historii historiografii, uzyskały pełne prawo obywatelstwa. Za ich pioniera należy uznać J. Maternickiego, zwłaszcza na podstawie obszernych fragmentów jego pracy *Warszawskie środowisko historyczne 1832–1969* (1970), poświęconych uniwersyteckiemu studium historii. Wspomniane podejście, ze względu na swój zróżnicowany charakter, mieści się potencjalnie w obu wyróżnionych swego czasu przez Andrzeja F. Grabskiego modelach badań historiograficznych – „podmiotowym” i „przedmiotowym”. Odnoszą się one bowiem zarówno do indywidualnych (wybranych badaczy), jak i zbiorowych podmiotów historiograficznych (środowisko historyków związanych z wybraną uczelnią), ale także mogą dotyczyć wyselekcjonowanej tematyki, np. studiów historyczno-prawnych czy historii starożytnej. Niewątpliwie wzbogacają one naszą wiedzę o historii historiografii w kilku przynajmniej aspektach.

Po pierwsze, przynoszą szereg nowych ustaleń natury biograficznej, wydobywają z zapomnienia postaci wyróżniające się w środowisku, ale także historyków „drugiego planu”, często utalentowanych dydaktyków, nieposiadających jednak znaczącego dorobku naukowego (albo o dorobku mało znanym ze względu na barierę językową). W przypadku opiniowanego tomu Czytelnik ma możliwość zaznajomienia się z wieloma takimi postaciami, których nazwiska obce są nawet specjalistom od historii historiografii. Dotyczy to w zasadzie przedstawicieli większości narodów zamieszkujących dawną Rzeczpospolitą, a następnie imperium Habsburgów. Dla polskiego Czytelnika szczególnie cenne będą te fragmenty pracy, które dotyczą wczesnych dziejów lwowskiej uczelni, aż do 1869 r.

Po drugie, dzięki badaniom dotyczącym uniwersyteckich struktur organizacyjnych możemy śledzić ewolucję nauki historycznej zarówno w sensie towarzyszących jej założeń teoretyczno-metodologicznych, jak i w odniesieniu do podejmowanej przez badaczy nowej problematyki, stałego poszerzania się palety dyscyplin.

W recenzowanym tomie ową ewolucję dostrzec można już na poziomie konstrukcji. W części drugiej wyodrębnione zostały teksty poświęcone różnym dyscyplinom w oparciu o kryterium chronologiczne (historia starożytna, historia średniowieczna, historia nowożytna, historia XIX wieku) oraz problemowe (nauki pomocnicze historii, historia prawa, historia gospodarcza,

historia Kościoła, historia kultury, edytorstwo źródeł historycznych, historia historiografii, metodologia historii i dydaktyka historii). Ten dwudzielny podział uzupełniają dwa szkice nieco innej natury. Są to: tekst L. Zaskilniaka poświęcony badaniom nad historią Ukrainy oraz rozważania Iryny Hłuszyk dotyczące studenckich kół historyków. Na marginesie, można by sobie wyobrazić nieco inną strukturę wspomnianych artykułów, uwzględniającą np. badania nad historią Żydów czy porównawczo potraktowany dorobek lwowskiego środowiska historycznego nad Rzeczpospolitą przedrozbiorową. Sięgając dalej oczyma wyobraźni, widziałbym w recenzowanym tomie miejsce także dla artykułu dotyczącego kobiet historyczek pracujących na lwowskiej uczelni.

Wspomniane tematy pojawiają się w różnych miejscach pracy, ale ich wyodrębnienie mogłoby wzbogacić i uczynić mniej oczywistą całościową wymowę tomu. Z lektury opiniowanego opracowania wyraźnie wynika, że w ośrodku lwowskim szczególną pozycję miała historia nowożytna, której dokonania najlepiej symbolizują nazwiska Ksawerego Liskego, Ludwika Finkla, Bronisława Dembińskiego, Mychajły Hruszewskiego i Szymona Askenazego (choć w przypadku tych dwóch ostatnich postaci znaczna część ich dorobku koncentrowała się odpowiednio wokół wieków średnich i dziejów XIX stulecia). Pozostałe dziedziny pozostawały nieco w cieniu, choć osób wielce zasłużonych dla historiografii polskiej i ukraińskiej nie brakowało także w innych subdyscyplinach (Izydor Szaraniewicz, Tadeusz Wojciechowski czy Stanisław Zakrzewski).

Po trzecie, badania nad uniwersyteckimi studiami historycznymi rzucają także nowe światło na zjawisko profesjonalizacji historiografii, na zmieniający się w XIX stuleciu topos zawodu historyka, kiedy to przynależność do niego nabiera charakteru cechowego. Opiniowany tom wyraźnie stawia w tym względzie granicę. Wielu Autorów podkreśliło, że z prawdziwie profesjonalnym studium historycznym na lwowskiej uczelni mieliśmy do czynienia dopiero po 1869 r. Wiązało się to m.in. z rozwojem katedr historycznych, upowszechnieniem seminaryjnych metod pracy, rozbudową księgozbiorów i placówek archiwalnych, wzrostem liczby studentów, rozszerzeniem pól badawczych w obrębie nauki historycznej.

Dowodnie świadczą o tym chociażby składy osobowe studium. Jak ustalono, jeszcze w roku akademickim 1868/1869 jedynym profesorem historii, bez żadnych dodatkowych określeń, był Heinrich Zeissberg. W przededniu I wojny światowej lwowskie studium historii liczyło już 12 badaczy, w tym 9 Polaków i 3 Ukraińców/Rusinów<sup>2</sup>. Po kryzysie wywołanym I wojną światową

---

<sup>2</sup> Na marginesie dodam, że nie bardzo rozumiem, dlaczego A. Kawalec, dokonując tych obliczeń, określa S. Askenazego mianem „polskiego Żyda”, a następnie włącza go do grupy Polaków (s. 115).

wą, w roku akademickim 1920/1921 było to również 12 osób (już bez Ukraińców), zaś w roku 1938/1939 pracowników studium było 36 (w tym gronie 3 osoby spoza studium prowadzące zajęcia zlecone). Jeszcze przed wybuchem Wielkiej Wojny wszystkie wspomniane wyżej zjawiska uczyniły z lwowskiego uniwersytetu prawdziwie europejską uczelnię, kształcąca elity polskie, ukraińskie i innych narodów zamieszkujących Królestwo Galicji i Lodomerii.

Po czwarte, studia poświęcone uniwersyteckim badaniom i systemowi kształcenia historyków stanowią ważny głos w dyskusji dotyczącej społecznej roli wiedzy o przeszłości, pozwalają zastanowić się nad tym, jak zmieniała się ona poprzez wieki, jakie miejsce w kreowaniu wyobrażeń o historii miała akademicka historiografia. Książka wprowadza nas w świat, w którym to historycy stanowili o rządzie dusz, byli powszechnie czytani i słuchani. Dość przywołać tłumnie odwiedzane przez studentów i nie tylko wykłady S. Askenazego.

Wreszcie po piąte, prezentowane w tomie artykuły przynoszą wiele ciekawych informacji na temat życia codziennego badaczy i studentów, relacji mistrz–uczniowie itp. Tytułem przykładu można przywołać dane dotyczące wynagrodzeń. Pensje pracowników uniwersytetu były mocno zróżnicowane. Jak można przeczytać w tekście A. Kawalec, w dobie autonomii galicyjskiej profesorowie nadzwyczajni mieli posady bezpłatne lub z pensją w wysokości 3600 koron rocznie. Po 5 i 10 latach ich pensja rosła o 800 koron, po 10 i 15 latach o 600 koron. Do tego dochodziły wynagrodzenia w postaci dodatku służbowego i kierownictwo seminarium. Profesorowie zwyczajni otrzymywali już 6400 koron rocznie. Po 5 i 10 latach pracy pensja ulegała podwyższeniu o 800 koron, po 15 i 20, o 1000 koron, po 25 latach o 1200 koron. Do tego dochodziły różnego typu dodatki. Zdaniem przywoływanej badaczki było to wynagrodzenie „stosunkowo wysokie, pozwalające na utrzymanie rodziny na odpowiednio wysokim poziomie” (s. 103). W trudnej sytuacji znajdowali się docenci prywatni i profesorowie niemający katedr, ich wynagrodzenia płacone były z chesnego studentów, co powodowało, że utrzymywali się często z dodatkowej pracy, np. nauczyciela gimnazjalnego.

Jak podała J. Pisulińska, w latach 30. w najgorszej sytuacji znajdowali się zastępcy asystentów, których miesięczne uposażenie wynosiło 160 zł. Pensje adiunktów i starszych asystentów nie przekraczały 335 zł, ale już profesorowie nadzwyczajni zarabiali 700 zł, a profesorowie zwyczajni 1000 zł (plus dodatki za kierowanie zakładem w wysokości 40–60 zł)<sup>3</sup>.

---

<sup>3</sup> Szkoda, że w przypadku tych informacji nie przywołano danych porównawczych dotyczących np. wysokości pensji innych pracowników administracji państwowej.



Kolejna kwestia, jaką chciałbym podnieść, wiąże się z pytaniem, jaki wizerunek lwowskiej uczelni wyłania się z pracy, przy uwzględnieniu wielonarodowościowej struktury Galicji, a następnie południowo-wschodnich kresów II Rzeczypospolitej. Czytając recenzowany tom, można odnieść wrażenie, że jest to obraz bezkonfliktowy, podkreślający przede wszystkim harmonijne współżycie narodów, religii i kultur. W zasadzie tylko w szkicu L. Zaskilniaka i tekście I. Hłuszyk na temat kół historycznych, a także incydentalnie w kilku innych artykułach, omawiających np. sprawę nominacji na Katedrę Historii Nowożytniej S. Askenazego, zwraca się uwagę, że ówczesne życie naukowe wypełniały także konflikty i spory. Niewiele dowiemy się o tym, że historiografia polska i ukraińska stanowiły często dwa autonomiczne i rywalizujące ze sobą światy, mimo że polscy badacze miewali ukraińskich uczniów (np. K. Liske). Na marginesie pojawiają się kontrowersje związane z interpretacją dziejów Ukrainy-Rusi między badaczami obu narodów (K. Błachowska, L. Zaskilniak). Tylko ten ostatni historyk wspominał o niezrealizowanej obietnicy władz polskich dotyczącej powołania ukraińskiej wyższej uczelni w II Rzeczypospolitej i powstaniu jako jej namiastki tajnego „Uniwersytetu Ukraińskiego” w 1921 r. Prawie nieobecne są konflikty na tle narodowościowym w latach 30., np. wokół getta ławkowego. Nie dowiemy się, jakie było stanowisko lwowskiej profesury w tym względzie. To tylko kilka wybranych przykładów.

Wreszcie ostatnia uwaga dotyczy w niewielkim stopniu obecnej na kartach recenzowanej pracy perspektywy porównawczej. Mimo poczynionych przez J. Maternickiego we *Wstępie* zastrzeżeń dotyczących stanu badań na dziejami podobnych studiów historycznych na innych polskich uniwersytetach wydaje się, że w postulowanym wcześniej zakończeniu można by jednak podjąć, przynajmniej na poziomie ogólnym, próbę zestawienia osiągnięć UJK z innymi uczelniami – Uniwersytetem Jagiellońskim, Uniwersytetem Warszawskim czy uczelnią wileńską. Istnieje przecież całkiem już pokaźna literatura na ten temat. Mam na myśli choćby rocznicowe publikacje wydane z okazji jubileuszu Instytutu Historycznego UW czy podobne prace dotyczące Uniwersytetu Jagiellońskiego<sup>4</sup>. Pozwoliłoby to lepiej docenić osiągnięcia lwowskiego ośrodka historiograficznego, a być może także dostrzec jego słabości.

Niniejsze uwagi krytyczne mają w dużej mierze charakter postulatyczny i nie kwestionują wartości omawianej publikacji. Jej przydatność dla środo-

<sup>4</sup> Zob. np. *Tradycje i współczesność. Księga pamiątkowa Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego 1930–2005*, red. J. Łukasiewicz, M. Mycielski, J. Tyszkiewicz, Warszawa 2005; *Historia na Uniwersytecie Warszawskim. Materiały konferencji naukowej z okazji jubileuszu 80-lecia Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego*, Warszawa, 21 października 2010 r., red. M. Koczerska przy współpracy J. Adamczyk, Warszawa 2012.

wiska polskich, i nie tylko, historyków historiografii nie powinna budzić wątpliwości. W moim głębokim przekonaniu recenzowany tom stanowi swoiste ukoronowanie wieloletnich badań nad lwowskim ośrodkiem historiograficznym. Wraz z wcześniejszymi, wymienionymi już publikacjami, a także książkami m.in.: Marioli Hoszowskiej, Jerzego Maternickiego, Joanny Pisułińskiej, Pawła Sierżęgi decyduje o tym, że studium historyczne lwowskiej uczelni należy do najlepiej rozpoznanych fenomenów w polskiej historiografii w XIX i XX wieku.

Jerzy Kuzicki

**„Strzyżowski Rocznik Muzealny” Strzyżów 2015, t. I,  
ss. 352, ilustracje, tabele, wykresy; „Strzyżowski Rocznik  
Muzealny” Strzyżów 2016, t. II, ss. 344, ilustracje,  
tabele, wykresy; „Strzyżowski Rocznik Muzealny”  
Strzyżów 2017, t. III, ss. 352, ilustracje, tabele, wykresy**

Początki Muzeum Samorządowego Ziemi Strzyżowskiej im. Zygmunta Leśniaka sięgają 1959 r., kiedy to skromny nauczyciel Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Strzyżowie, obecnie patron muzeum, zaczął zbierać przekazywane przez uczniów i rodziców muzealia. W późniejszym okresie powiększające się zbiory przechowywano początkowo w gimnazjalnej Izbie Pamięci, następnie od początku lat 70. na Rynku, gdzie siedzibę miało Społeczne Muzeum Regionalne w Strzyżowie. Od początku lat 90. XX w. instytucja ta mieściła się w dworze Dydyńskich przy ul. Modrzewiowej 1A. Ostatecznie przeorganizowanie muzeum i zmiana statusu prawnego miały miejsce w 2011 r. Wówczas utworzono obecną instytucję muzealną, przekazując jej majątek oraz zbiory Społecznego Muzeum Regionalnego i Towarzystwa Miłośników Ziemi Strzyżowskiej. Od 2014 r. główna jego siedziba mieści się w trójkondygnacyjnej kamienicy mieszczącej z przełomu XIX i XX w. przy ul. Łukasiewicza 10 w centrum miasta. Zbiory zawierają kilka tysięcy eksponatów z paleontologii, archeologii, historii kultury materialnej, militariów, sztuki oraz etnografii. Poza działalnością wystawienniczą, konserwatorską i edukacyjną prowadzoną w głównej siedzibie i filiach muzeum stawia sobie za cel poszerzenie i popularyzację wiedzy o regionie. Służy temu m.in. wydawany od 2015 r. „Strzyżowski Rocznik Muzealny”.

Niniejsza recenzja powstała na kanwie opinii wydawniczych, których jestem autorem od początku ukazywania się rocznika. Redakcja przyjęła układ pisma składający się z pięciu rozdziałów. Pierwszy, najobszerniejszy, to studia z dziejów Strzyżowa i regionu. Publikowane są w nim artykuły z archeologii, historii, historii sztuki, czasem innych dziedzin, np. botaniki. Rozdział drugi to

miscellanea, trzeci to prezentacja sylwetek znanych stryżowian. Dwa ostatnie rozdziały zawierają recenzje oraz kronikę najważniejszych wydarzeń w mieście z roku poprzedzającego wydanie pisma. Rozległość zaprezentowanych tematów ujętych w trzech tomach powoduje, że aby właściwie ocenić w istocie odrębne opracowania, trzeba być znawcą z zakresu różnych dziedzin i specjalności (archeologii, historii, historii sztuki, botaniki i innych). Nie uważam, abym mógł podołać takiemu zadaniu. Skoncentruję się zatem na recenzji artykułów historycznych dotyczących Strzyżowa w XIX w., a więc związanych z dziejami Galicji. O pozostałych opracowaniach jedynie wspomnę, odsyłając zainteresowanego czytelnika do odpowiednich rozdziałów i numerów pisma.

W pierwszym tomie „Stryżowskiego Rocznika Muzealnego” znalazły się cztery opracowania dotyczące historii miasta i regionu okresu galicyjskiego. Należy do nich artykuł Sławomira Wnęka nt. *Wybrane zagadnienia społeczno-gospodarcze z dziejów Strzyżowa od końca XIX wieku do połowy XX wieku* (s. 133–175). Moim zdaniem opracowanie to zasługuje na wzmiankę ze względu na wartość merytoryczną. S. Wnek wykorzystał bowiem źródła z kilku instytucji: Archiwum Głównego Akt Dawnych, Archiwum Państwowego w Przemyślu, w Rzeszowie, archiwum parafialnego w Strzyżowie i miejscowych zbiorów muzealnych. Strzyżów prócz kilku opracowań o charakterze przyczynkowym i zarysowym nie posiada kompetentnej naukowej monografii. Największą rolę odgrywają tutaj *Studia nad dziejami Strzyżowa i okolic. Zbiór artykułów*, red. Stanisław Cynarski (Rzeszów 1980) czy niedawno wydana praca Andrzeja Gliwy *Strzyżów. Zarys dziejów miasta od średniowiecza do połowy XIX wieku* (Strzyżów 2014). Jednak S. Wnek wybrał zbyt dużo zagadnień z dziejów miasta, poczynając od jego zabudowy, poprzez administrację, samorząd, społeczność, a kończąc na źródłach utrzymania ludności. Ze względu na tak zarysowany temat autor dokonał mało precyzyjnego wyboru, co było podyktowane jedynie bazą źródłową, do której udało mu się dotrzeć. Niektóre tematy zostały zaledwie „dotknięte”, nieprecyzyjnie zarysowane. Pomimo tego artykuł może być dobrym punktem wyjścia do dalszych, tym razem monograficznych badań nad Strzyżowem w XIX w.

Dwie autorki: Monika Bober i Małgorzata Jachym w artykule nt. *Kamienica przy ulicy Łukasiewicza 10 w Strzyżowie, siedziba Muzeum Samorządowego Ziemi Strzyżowskiej im. Zygmunta Leśniaka* (s. 176–188) ukazały w oparciu o karty konserwatorskie szczegółowy wygląd i wyposażenie budynku. Wartość artykułu podnoszą plany posesji i kamienicy z Archiwum Państwowego w Rzeszowie. Znakomita znawczyni tematu Urszula Olbromska z Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej przedstawiła *Skromne „szczawniczki” i secesyjną elegantkę. O fajkach z Muzeum Samorządowego Ziemi Strzyżowskiej* (s. 189–209).

Praca napisana dobrym stylem. Większość zbioru fajek strzyżowskiego muzeum stanowią gliniane lulki. Część pochodzi prawdopodobnie z wytwórni miejscowych, część z Bańskiej Szczawnicy zza południowej granicy. W ślad za słowacką badaczką Evą Lovásovą autorka szczegółowo przedstawiła dzieje XIX-wiecznych pracowni fajczarskich w Bańskiej Bystrzycy. Zdaniem U. Olbromskiej najciekawsze eksponaty ze strzyżowskiego muzeum to fajka z glinki kaolinitowej o kształcie przypominającym dzbanuszek oraz sepiolitowa wiedenka. Artykuł opatrzonej jest dobrej jakości kolorowym materiałem ilustracyjnym. Niewielkim mankamentem tego opracowania jest brak zakończenia. Kolejny artykuł, Witolda Grodzkiego, *Próba lokalizacji kaplicy św. Piotra w Dobrzeczkowie w świetle źródeł historycznych. Głos w dyskusji* (s. 210–220) stanowi cenny przyczynek w naukowej debacie dotyczącej tego obiektu.

Uwagę zwracają również dwa artykuły z innych działów: Jacka Magdonia *Inżynier Andrzej Galica – budowniczy galicyjskiej infrastruktury komunikacyjnej w latach 1903–1914* (s. 237–255) oraz Wiesława Plezi *Władysław Gdula (1880–1956) – nauczyciel i malarz. Sylwetka i dorobek artystyczny* (s. 307–339). Dr Jacek Magdoń, biograf zasłużonego generała, legionisty, twórcy formacji strzelców podhalańskich, inżyniera i polityka Andrzeja Galicy, przedstawił mało znany wątek jego działalności. Przyszły generał już w czasie studiów politechnicznych brał dorywczo udział w wytyczaniu Wąskotorowej Kolei Lokalnej Przeworsk–Drynów. Następnie, po ukończeniu studiów, inż. Galica pracował w ck. Dyrekcji Budowy Dróg Wodnych w Wiedniu i jej ekspozyturze w Krakowie. Uczestniczył m.in. w pracach planistycznych nad budową mostów, kanałów, w tym kanału Odra–Wisła. Przyczynek ten stanowi novum w polskiej historiografii, ale jego wartość pomniejszają nieco nadmierne eksponowane przez autora wątki polityczne i wojskowe bohatera. Epizody biograficzne pojawiają się także w opracowaniu Wiesława Plezi, które odnosi się do Władysława Gduli – nauczyciela i malarza (s. 307–338). Początki jego kariery nauczycielskiej przypadały na okres galicyjski. W 1902 r. Gdula został nauczycielem w podrzeszowskich Bratkowicach, następnie uczył w Pobitnem, a w 1904 r. w jednoklasowej szkole w Trzcianie. W 1905 r. został nauczycielem w sześcioklasowej Szkole Ludowej im. Króla Jana III Sobieskiego we Lwowie. Od 1908 r. przyjął obowiązki nauczyciela w powiecie nizańskim: w Jeżowem i Stanach, zaś od 1912 r. kierował szkołą w Łopuszce Wielkiej w powiecie przeworskim. Od 1936 r. do śmierci w 1956 r. Władysław Gdula mieszkał w Strzyżowie, gdzie z pasją oddawał się twórczości malarskiej. Jego obrazy były prezentowane na wielu wystawach. Do tego opracowania dołączono fotografie wraz z opisem 52 obrazów oraz krótkie charakterystyki 25 niezamieszczonych tam innych prac tego artysty. Autor oparł swój szkic

biograficzny na źródłach archiwalnych i opracowaniach, prostując przy tym błędy innych autorów, którzy pisali o Gduli. Pozostaje mi tylko zachęcić Wiesława Plezię do dalszych studiów i w konsekwencji opracowania pełnej biografii tego zapomnianego galicyjskiego nauczyciela i artysty.

Wśród zamieszczonych sylwetek poza szkicem dotyczącym Władysława Gduli przedstawiono także postać zmarłego w 2014 r. prof. Józefa Nowakowskiego, przez wiele lat związanego z Instytutem Filologii Polskiej najpierw Wyższej Szkoły Pedagogicznej, następnie Uniwersytetu Rzeszowskiego. Cenna jest również zamieszczona na końcu szkicu bibliografia prac prof. J. Nowakowskiego (s. 286–306). Autorem tego tekstu jest były rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego prof. Stanisław Uliasz, zaś bibliografię opracowali pracownicy Biblioteki Głównej Uniwersytetu Rzeszowskiego na czele z Krystyną Serwatko.

W tym tomie „Strzyżowskiego Rocznika Muzealnego” ciekawe są również dwa opracowania archeologiczne Strzyżowa i okolic autorstwa Moniki Bober (s. 7–55) i Antoniego Lubelczyka (s. 56–132). W dziale botanika Tomasz Wójcik przedstawił z dużym znanstwem dzieje badań botanicznych w regionie strzyżowskim (s. 221–236). Poza wspomnianym artykułem J. Magdonia miscellanea zapełniają Szymon Pacyna (*Oddział partyzancki „Dzwon” Armii Krajowej*, s. 256–277) oraz Inna Ivaniuk z Tarnopola, która zabrała głos w dyskusji nad rolą wycieczek muzealnych w edukacji historii regionalnej (s. 278–285). Odnośnie do tego ostatniego artykułu szkoda, że autorka zajęła się edukacją muzealną na Podkarpaciu, a nie na Ukrainie, gdzie jak sądzę, mieszka. Ten tom rocznika muzealnego kończy recenzja książki Andrzeja Gliwy *Strzyżów. Zarys dziejów miasta od średniowiecza do połowy XIX wieku*, Strzyżów 2014 (s. 339–342, rec. Jan Malczewski) oraz kronika (s. 343–352, oprac. Małgorzata Jachym, Jacek Magdoń). Pomimo staranności redakcji autorzy i redaktorzy artykułów nie ustrzegli się kilku drobnych potknięć, jak tzw. literówki czy momentami zawiły styl.

Drugi tom „Strzyżowskiego Rocznika Muzealnego”, który ukazał się w 2016 r., obok interesujących pięciu studiów z historii sztuki zawiera również pięć artykułów historycznych. Otwiera je opracowane przez Monikę Bober podsumowanie działalności Muzeum Samorządowego Ziemi Strzyżowskiej za lata 2011–2016 (s. 5–22). Dział historii sztuki rozpoczyna artykuł *Epitafium Kaspra Stanisławskiego ze Stanisławic, herbu Pilawa, XVI w.*, napisany przez Zofię Harasimowicz i Bogdaną Patryna (s. 23–36). Artykuł Tadeusza Łopatkiewicza (s. 37–96) dotyczy *Rysunków zabytków Strzyżowa i Dobrzechowa na tle dorobku naukowo-artystycznego wycieczki Władysława Łuszczkiewicza z uczniami krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych w roku 1891*. Posiada on dużą wartość merytoryczną dla badaczy zabytków w regionie, zwłaszcza że niektóre z nich zaginę-

ły w burzach dziejowych i przetrwały jedynie w XIX-wiecznych szkicownikach. Wybór ich fotografii z Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego został zamieszczony jako materiał ilustracyjny do artykułu. Dalej Elżbieta Bakun przedstawiła konserwacje malowideł w bimie synagogi strzyżowskiej przeprowadzone w latach 1966 i 2013 (s. 97–116). *Kolekcję strzyżowskich rysunków Wojciecha Weissa pozyskaną do zbiorów Muzeum Samorządowego Ziemi Strzyżowskiej* kompetentnie opisała Renata Weiss (s. 139–164) z rodziny wybitnego malarza, który żył i tworzył w latach 1875–1950. Trzynaście rysunków Weissa zakupionych przez muzeum zostało tutaj scharakteryzowanych oraz zaprezentowanych w fotografiach. Zakup ów był możliwy dzięki mecenatowi miejscowych firm, banków i zakładów pracy. Artykuł Damiana Nowaka (s. 117–138) zarysowujący dzieje grekokatolickiej parafii Oparówka powinien znaleźć się w dziale historycznym, ponieważ niewiele miejsca poświęca sztuce cerkiewnej. Oparówka jest najbardziej wysuniętą na północny zachód miejscowością związaną z osadnictwem rusko-wołoskim na Podkarpaciu. Artykuł został oparty na materiałach źródłowych pochodzących z archiwów Krakowa, Przemyśla, Rzeszowa i Sanka. Wśród wielu wykorzystanych opracowań zabrakło jednak pracy Grzegorza Jawora *Osady prawa włoskiego i ich mieszkańcy na Rusi Czerwonej w późnym średniowieczu* (Lublin 2000).

W części historycznej trzy opracowania odnoszą się do XIX i XX w., a dwa pozostałe głównie do XX stulecia. M. Bober napisała o *Katolickiej społeczności Strzyżowa od połowy lat osiemdziesiątych XVIII do połowy XIX wieku w świetle metryk parafialnych* (s. 165–188). Podstawę źródłową tego artykułu stanowią trzy księgi metrykalne Strzyżowa. Pierwsza z nich obejmuje lata 1784–1812 oraz 1825–1857 i zawiera zapisy urodzonych. Druga to księga ślubów za lata 1784–1843 (1844). Trzecia księga – *Liber mortuorum* zawiera zapisy zmarłych w Strzyżowie w latach 1784–1868. Dobór źródeł uwarunkowany był stanem ich zachowania, niewielka część akt metrykalnych uległa zaginięciu. Prezentując wyniki swych badań, Monika Bober w formie tabelarycznej opracowała fragmenty metryk. W oparciu o wymienione dokumenty omówiła w zarysie również strukturę zawodową miasta. W aneksie zamieszczono spis zmarłych w Strzyżowie na cholere w latach 1831–1855. W pracy zdarzają się niestety uchybienia zarówno natury konstrukcyjnej (brakuje podsumowania), jak i metodologicznej dotyczące badań statystycznych i wysuwanych wniosków. Uwagi te jednak nie umniejszają, moim zdaniem, jej wartości merytorycznej jako artykułu wytyczającego dalsze badania metrykalne nad strukturą społeczną Strzyżowa. Tekst może mieć również znaczenie dla badań genologicznych i odtworzenia pokoleniowego dziedzictwa mieszkańców miasta nad Wisłokiem. Opracowanie S. Wnęka dotyczy wybranych zagadnień *Elit*

*strzyżowskich od schyłku XIX do połowy XX wieku* (s. 189–234) i skupia się na charakterystyce środowisk mających wpływ na władzę. Na początek uwaga natury metodologicznej. Trudno dociec, jakimi kryteriami kierował się autor, wybierając ramy chronologiczne. Brakuje również bardziej precyzyjnego określenia, jakie lata, jego zdaniem, określają schyłek XIX w. Autor nie definiuje również elity władzy, pisząc jedynie, że w skład elity strzyżowskiej wchodził duchowni, nauczyciele gimnazjum i przedstawiciele miejscowej administracji. Odnośnie do badań nad inteligencją i elitami S. Wnęk ograniczył się do odesłania czytelnika do opracowań Ireny Homoli, Moniki Senkowskiej-Gluck (błędnie zapisano Senkowskiej-Głuch), Haliny Florkowskiej-Franciś, Tomasza Gąsowskiego, Mariusza Kulczykowskiego. Wprawdzie sięgnął po tzw. szematyzmy kościelne, ale nie wykorzystał spisów galicyjskich urzędników w podobnych „państwowych” wydawnictwach. Charakteryzując środowisko strzyżowskich lekarzy, S. Wnęk nie wyzyskał np. kilkutomowego *Słownika lekarzy polskich XIX wieku* Piotra Szarejki (t. 1–6, Warszawa 1991–2001). W opisanu miejscowych notariuszy zabrakło pracy Szczepana Kozaka *Rzeszowskie akta notarialne 1871–1918. Studium historyczno-źródłoznawcze* (Rzeszów 2004). Być może przywołane dwa artykuły S. Kozaka opublikowane w „Pracach Historyczno-Archiwalnych” zastąpiły niewykorzystaną monografię.

W następnym artykule o. Ludwik Grzebień SJ dokonał charakterystyki wybitnych jezuitów z powiatu strzyżowskiego w XIX i XX wieku (s. 235–260). Znalazły się tam obszernie biogramy jezuitów: Stefana Ankwicza (1649–1711), Alojzego Warola Warchoła (1859–1936), Stanisława Sopucha (1869–1941), Henryka Mroczi, seniora (1883–1968), Henryka Mroczi, juniora (1900–1944), Władysława Markuckiego (1905–1982), Jana Łyszczarza (1907–1944), Romana Przystasia (1908–1942), Kazimierza Dembowskiego (1912–1942), Celestyna Szawana (1912–1988), Stanisława Franciszka Leśniaka (1915–1977), Jana Przygody (1906–1995), Edwarda Pałysa (1914–1990), Stanisława Kiczka (1907–1980). Autor biogramów nie ograniczył się do powielenia informacji z *Encyklopedii wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995* (Kraków 1996), którą wraz z zespołem jezuitów przygotował do druku. Biogramy te uzupełnił o nowe opracowania i archiwalia Towarzystwa Jezusowego w Krakowie. W dalszej części I tomu znalazło się także jubileuszowe opracowanie dziejów Biblioteki Pedagogicznej w Strzyżowie 1955–2015, którego autorem jest Magdalena Markowska (s. 261–280). W innym artykule Aleksandra Ostrowska przedstawiła komunikat badawczy o działalności Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” na przykładzie Komendy Powiatowej w Strzyżowie w 1955 r. (s. 281–290). Lubelski badacz Mariusz Zemło w artykule opublikowanym w języku polskim i angielskim zajął się zaś fenomenem małego miasta (s. 291–318).



Na uwagę w II tomie rocznika zasługują dwie sylwetki strzyżowian: Zygmunta Leśniaka (1916–1994) – patrona miejscowego muzeum (s. 319–322, aut. Monika Bober) i Aleksandra de Nowina Konopka (1930–2016) – potomka ostatnich dziedziców majątku: Strzyżów, Tropie, Gbiska, Łętownia (s. 323–326, aut. Marek Konopka). Tom ten zamyka miejscowa kronika (s. 333–343, oprac. Małgorzata Jachym) oraz recenzja książki Piotra Szopy „*W imieniu Rzeczypospolitej...*” *Wymiar sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego na terenie Podokręgu AK Rzeszów* (s. 327–332, rec. Robert Borkowski).

Miarą rozwoju redakcyjnego jest III tom „Strzyżowskiego Rocznika Muzealnego”. Mam tutaj na myśli szatę graficzną pisma, różnorodność badań regionalnych i polepszający się z roku na rok poziom merytoryczny prezentowanej tematyki. Tom ten otwierają dwa artykuły archeologiczne odnoszące się do zbiorów z kolekcji Muzeum Samorządowego Ziemi Strzyżowskiej autorstwa Michała Krzemińskiego (s. 7–54) i Krzysztofa Ormiana (s. 55–62). W roczniku znacznie rozbudowany został dział historii sztuki. Znajdujemy w nim cztery interesujące artykuły odnoszące się do sztuki w Strzyżowie lub artystów związanych z miastem. Teksty ilustrowane są pięknymi kolorowymi fotografiami. Znani już czytelnikom „Strzyżowskiego Rocznika Muzealnego” Zofia Harasimowicz i Bogdan Patryn odczytali tym razem treść *Epitafium Adama Augustinusa, proboszcza w Strzyżowie w latach 1597–1636* (s. 63–68). Również publikująca w poprzednim tomie E. Bakun scharakteryzowała prace konserwatorskie malowideł ściennych w kościele parafialnym w Strzyżowie (s. 97–130). Anja Weiss, prawnuczka związanego z miastem nad Wisłokiem malarza Wojciecha Weissa, opisała jego inspirację kulturą Bliskiego Wschodu (s. 77–96). Piotr Rędziniak zaś (s. 69–76) opublikował szkic do portretu malarki Marii Markowskiej (1923–1994).

W części historycznej różnymi aspektami „galicyjskich” dziejów miasta nad Wisłokiem przeciągają uwagę cztery artykuły. Ojciec L. Grzebień SJ przedstawił tekst o znacznej wartości naukowej nt. *Zarys dziejów parafii w Strzyżowie* (s. 131–170). Dzieje tej parafii, poza nielicznymi przyczynkami, nie były przedmiotem pracy o charakterze monograficznym. O. prof. L. Grzebień dokonał ogromnej kwerendy źródłowej, głównie w krakowskich i przemyskich archiwach i bibliotekach, co pozwoliło wyjaśnić wiele kwestii dotyczących historii tej katolickiej wspólnoty parafialnej. Autor w przedmowie wyraźnie zaznacza, że artykuł mógłby zachęcić historyków do dalszych badań nad tym tematem. Sugestię tę w pełni podzielam, szkic ten jest pionierski i może stanowić znakomity punkt wyjścia do pełnego monograficznego opracowania.

Autor publikujący regularnie w roczniku, S. Wnęk, sięgnął tym razem do demografii historycznej, publikując studium *Parafialna ewidencja zmarłych*

w *Strzyżowie w latach 1834–1889 jako źródło do dziejów strzyżowskich nekropolii* (s. 171–184). Artykuł ten, który jest fragmentem szerszego opracowania nt. *Strzyżowskie nekropolie*, poddaje analizie źródła metrykalne z parafii strzyżowskiej. Autor opisuje głównie przyczyny zgonów w XIX w. Według niego były one m.in. wynikiem epidemii: febry, tyfusu, ospy, cholery. W oparciu o literaturę naukową przedstawia objawy somatyczne głównych chorób. Poza tym, jak stwierdza, ludzie umierali wskutek zakażeń okoloporodowych, trudnych warunków życiowych i głodu. Zebrany materiał statystyczny posłużył do szerokiej analizy. Przyjęte ramy chronologiczne uwarunkowane były, jak mierniam, dostępnością metryk parafii strzyżowskiej. Wartość pracy podnoszą liczne wykresy.

W następnym opracowaniu M. Bober zaprezentowała *Towarzystwo Kasynowe w Strzyżowie w latach 1898–1927* (s. 185–203). Materiał źródłowy, który posłużył do przedstawienia tej instytucji, jest, jak sądzę, w ogóle nieznanym w historiografii. Są to protokoły posiedzeń strzyżowskiego Towarzystwa Kasynowego zdeponowane w zbiorach muzeum. Tekst autorki to zarówno studium o charakterze źródłoznawczym, jak i społecznym z dziejów kulturalnych miasta nad Wisłoką. Praca posiada liczne tabele, niestety, przy niektórych nie podano źródła prezentowanego materiału (zob. s. 187, 188, 195). Poza tym autorka w ogóle nie sięgnęła do tzw. szematyzmów galicyjskich czy innych spisów nauczycieli i urzędników.

Autorem następnego artykułu historycznego jest znany polski archeolog Marek Konopka, który jest jednocześnie potomkiem dawnych ziemian ze Strzyżowa, rodu Nowina Konopków. Niewątpliwie ogromna wiedza autora o dziejach swojego rodu jest imponująca. W moim przekonaniu opracowanie nt. *Konopkowie herbu Nowina. Z dziejów rodziny* (s. 205–242) to ważne studium nie tylko do dziejów Strzyżowa, ale do historii polskiego ziemiaństwa. Autor wzbogacił artykuł o pochodzące ze zbiorów prywatnych 20 fotografii.

W tomie znalazły również miejsce cztery artykuły wspomnieniowe oraz fragmenty korespondencji związanego ze Strzyżowem prof. Józefa Nowakowskiego (s. 243–284), o którym pisano już w I tomie rocznika. Swoimi refleksjami i prywatnymi zbiorami epistolarnymi podzielili się: Zofia Brzuchowska, Mariusz Kalandyk i dwukrotnie Bogdan Patryn. Wśród prezentowanych materiałów źródłowych Andrzej Gliwa omówił nieznaną inwentarz miasta Strzyżowa i dóbr strzyżowskich z 1654 r. (s. 285–304) pochodzący ze zbiorów rumuńskich, którego mikrofilm przechowuje Archiwum Główne Akt Dawnych. Z kolei ks. Paweł Batory, konserwator zabytków diecezji rzeszowskiej, omówił publikację o prof. L. Grzebienia pt. *Kościół farny w Strzyżowie* (s. 305–307). Całość

III tomu „Strzyżowskiego Rocznika Muzealnego” zamyka opracowana przez Małgorzatę Jachym kronika Strzyżowa za rok 2016 (s. 309–319).

Monika Bober dyrektor Muzeum Samorządowego Ziemi Strzyżowskiej im. Zygmunta Leśniaka, podsumowując trzyletnią działalność wydawniczą, stwierdziła: „Udało się nam skupić wokół rocznika około 30 autorów, w zdecydowanej większości spoza Strzyżowa, reprezentujących różne specjalności [...] Poczynione przez nich ustalenia przybliżają wiedzę na temat funkcjonowania miasta w różnych obszarach. Publikujemy materiały źródłowe i fotografie. Przy okazji kwerendy archiwalno-bibliotecznej pojawiły się nieznane lub zapomniane nazwiska, których opracowanie w formie biogramów jest tylko kwestią czasu”<sup>1</sup>. Jako recenzent kolejnych roczników w pełni się z tą opinią zgadzam. Moje uwagi nie umniejszają w żadnym stopniu rangi pisma, a w dużej części mają charakter dyskusyjny. Mimo drobnych w istocie zastrzeżeń wyrażonych powyżej uważam, że reprezentuje ono dobry poziom merytoryczny i edytorski.

Obserwując wydawane na Podkarpaciu periodyki muzealne czy biblioteczne, muszę stwierdzić, że niektóre z nich zanikają, ukazują się nieregularnie lub obniżają poziom prezentowanych artykułów. „Strzyżowski Rocznik Muzealny” wyróżnia się na tym tle nie tylko konsekwentnie utrzymywanym profilem pisma, ale stałym staraniem redakcji o ulepszanie jego szaty graficznej, językowej. Obserwowany progres odnosi się również do jakości naukowej zamieszczanych tam artykułów. Wyrażona przez dyrektora muzeum we wprowadzeniu do I tomu rocznika nadzieja, że „wydawnictwo to, ukazujące się regularnie co roku, przyczyni się do powstania w przyszłości Encyklopedii Strzyżowa”<sup>2</sup> znajdzie, w co wierzę, w krótkim czasie urzeczywistnienie. Oby tylko nie zabrakło redakcji pisma konsekwencji i energii w dążeniu do celu.

Na koniec jeszcze uwaga wiążąca się z profilem pisma, w którym publikowana jest niniejsza recenzja. Strzyżów niewątpliwie należy do miast Podkarpacia, gdzie tradycje galicyjskie kultywowane są po dzień dzisiejszy. Muzeum zaś wraz z wydawnictwem wpisują się w to dziedzictwo pokoleń i stanowią ważne ogniwo współczesnej kultury regionalnej. Chronią pamięć o przeszłości, ludziach oraz materialnych śladach ich życia. Z tego względu jednoczą społeczność lokalną. Poddane ocenie artykuły z XIX-wiecznej historii miasta nad Wisłokiem zawarte w trzech tomach rocznika niewątpliwie, poza historią regionalną, wzbogacają naszą wiedzę o miastach i miasteczkach, które w okresie zaborów znajdowały się w granicach monarchii habsburskiej. W tło galicyjskiego dziedzictwa wpisywane są walory lokalnej kultury, obyczajów i doświadczeń.

---

<sup>1</sup> *Od Wydawcy*, „Strzyżowski Rocznik Muzealny” 2017, t. III, s. 5.

<sup>2</sup> *Wprowadzenie*, „Strzyżowski Rocznik Muzealny” 2015, t. I, s. 5.



# Kronika



Agnieszka Kawalec

## **Międzynarodowa konferencja naukowa: Lwów. Miasto – społeczeństwo – kultura (Kraków, 1–2 czerwca 2016 r.)**

*Lwów. Miasto – społeczeństwo – kultura* to krakowsko-lwowska inicjatywa o bogatych tradycjach, która swymi korzeniami sięga roku 1989. Z inspiracji ówczesnego prorektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie, prof. Feliksa Kiryka, rektorzy dwu uczelni wyższych: Uniwersytetu Lwowskiego oraz Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie podpisali pierwszą umowę o współpracy, przedłużaną później wielokrotnie. Efektem porozumienia stały się badania naukowe nad dziejami Lwowa prowadzone przez historyków obu uczelni. Wyniki prac prezentowane były na konferencjach organizowanych cyklicznie co dwa lata naprzemiennie w Krakowie i Lwowie. Konferencje mają charakter międzynarodowy, interdyscyplinarny i cieszą się rosnącym zainteresowaniem. Każda kolejna edycja skupia rzesze badaczy z licznych ośrodków nauki, głównie z Polski i Ukrainy, ale też z wielu krajów świata, w tym z Rosji, Czech, Słowacji, Austrii czy Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, a co cieszy najbardziej – tematyka lwowska przyciąga coraz częściej młodych badaczy.

Pierwsza konferencja miała miejsce w Krakowie w dniach 18–20 listopada 1992 r. Od tego czasu odbyło się 13 sesji z tej serii i ukazało się 10 tomów prac pokonferencyjnych. Początkowo konferencje miały charakter ogólny, z czasem jednak organizatorzy zaczęli profilować kolejne edycje. Ilustrują to publikacje: cztery początkowe tomy serii to różnorodne studia, w większości prezentujące zagadnienia dyskutowane na konferencjach, ale także prace zamawiane przez Redaktorów na potrzeby danej publikacji. Począwszy od tomu piątego, każdy kolejny ma charakter tematyczny. I tak: tom piąty poświęcony był ludziom Lwowa, tom szósty traktował o dialogu miast w ujęciu historycznym, tom siódmy zatytułowany został: urzędy, urzędnicy, instytucje; kolejny – władza i społeczeństwo, dziewiąty dotyczył życia codziennego miasta, a ostatni, opracowany w dwóch częściach (część pierwsza dostępna w wersji elek-

tronicznej, część druga pozostaje jeszcze w opracowaniu), dotyczy przestrzeni miejskiej Lwowa i nosi tytuł: *Львів / Lwów / Lemberg jako miejskie przestrzenie: wyobrażenia, doświadczenia, praktyki*.

Istotą projektu *Lwów. Miasto – społeczeństwo – kultura* są badania nad dziejami Lwowa od wczesnego średniowiecza po czasy współczesne. W każdym jednak tomie znaczący wątek stanowi okres galicyjski, w którym Lwów jako stolica prowincji odgrywał kluczową rolę. Nie inaczej było podczas ostatniej sesji, która miała miejsce w Krakowie w dniach 1–2 czerwca 2016 r. Organizatorem konferencji był Instytut Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Obrady toczyły się wokół problemu: lwowianie w świecie. Spośród ponad 30 zgłoszonych wystąpień trzecia część dotyczyła spraw galicyjskich. Łukasz Tomasz Sroka wraz z Agatą Lis przedstawili znaczenie Lwowa w kontekście procesów migracyjnych Żydów u schyłku XIX i na początku XX w.; Damian Szymczak mówił o lwowiakach w ministerstwie dla Galicji; Konrad Meus przybliżył problem emigracji przymusowej lwowian w czasie Wielkiej Wojny, Marian Mudryj zaprezentował zaś działalność ukraińskiego towarzystwa studenckiego „Sicz” wspierającego młodzież kształcącą się w Wiedniu w latach 1868–1947. Kilka wystąpień poświęcono indywidualnym losom znanych osób: lekarzy, uczonych, działaczy społecznych, religijnych, polityków, w tym m.in. Tamara Połeszczuk, przypomniała mało znaną postać Jurija Huca Wenelina (1802–1839), założyciela historycznej szkoły slawistyki i bułgaroznawstwa; Olena Arkusza skupiła się na karierze Aleksandra Barwińskiego w Wiedniu na przełomie XIX i XX stulecia; Isabel Röskau-Rydel ukazała niezwykłą drogę na polityczne szczyty lwowskiej rodziny Kraussów; Barbara Marmol prezentowała *(Różne) drogi syjonizmu braci Jakuba i Ożjasza Thonow*; Dariusz Janota przybliżył losy książąt Sapiehów: Adama Stanisława oraz jego znanych synów, którzy po ukończeniu gimnazjum lwowskiego wyruszyli „w świat” na studia, po czym swą działalnością zapisali piękną kartę w pamięci rodaków (społecznik i polityk Władysław Leon; podróżnik i społecznik Paweł Jan, kardynał Adam Stefan); Mariusz Majewski przypomniał lwowskie korzenie Tadeusza Sędzimira, inżyniera, wynalazcy i filantropa, który we Lwowie ukończył gimnazjum, Politechnikę Lwowską i zdobywał pierwsze szlify w zawodzie.

Wymienione problemy to tylko nieliczne zagadnienia nawiązujące do czasów galicyjskich. W pełnej wersji poznamy je niebawem w postaci publikacji naukowej. Poniżej prezentujemy dotychczasowy dorobek międzynarodowego zespołu związanego z krakowsko-lwowskim projektem:

*Lwów. Miasto – społeczeństwo – kultura: studia z dziejów Lwowa*, t. 1, red. H.W. Żaliński, K. Karolczak, Wyd. Naukowe WSP, Kraków 1995.



- Lwów. Miasto – społeczeństwo – kultura: studia z dziejów Lwowa*, t. 2, red. H.W. Żaliński, K. Karolczaka, Wyd. Naukowe WSP, Kraków 1998.
- L'viv. Misto – suspil'stvo – kul'tura*, t. 3, red. kol. L. Zaškil'nák et al., Lvivs'kij deržavnij universitet im. Ivana Franka, L'viv 1999.
- Lwów. Miasto – społeczeństwo – kultura: studia z dziejów Lwowa*, t. 4, red. K. Karolczak, Wyd. Naukowe AP, Kraków 2002.
- Lwów. Miasto – społeczeństwo – kultura: studia z dziejów Lwowa = L'viv. Misto – suspil'stvo – kul'tura: studii z istorii L'vova*, t. 5: *Ludzie Lwowa = Lüdi L'vova*, red. K. Karolczak, Wyd. Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2005.
- L'viv. Misto – suspil'stvo – kul'tura*, t. 6: *L'viv – Krakiv: dialog mist v istoričnij retrospektivi*, red. O. Arkuši, M. Mudryj, L'vivs'kij nacional'nij universitet imeni Īvana Franka, L'viv 2007.
- Lwów. Miasto – społeczeństwo – kultura: studia z dziejów Lwowa = L'viv. Misto, suspil'stvo, kul'tura: studii z istorii L'vova*, t. 7: *Organi vladi, urádniki, institucii = t. 7: Urzędy, urzędniccy, instytucje*, red. K. Karolczak, Ł.T. Sroka, Wyd. Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2010.
- L'viv. Misto – suspil'stvo – kul'tura*, t. 8. č. 2: *Kul'tura, osvita, nauka, cerkva*, red. O. Arkuši, O. Vinničenek, M. Mudryj, L'vivs'kij nacional'nij universitet imeni Īvana Franka, L'viv 2012.
- Lwów. Miasto – społeczeństwo – kultura: studia z dziejów miasta, = L'viv. Misto – suspil'stvo – kul'tura: studii z istorii mišta*. t. 9: *Życie codzienne miasta = Šodenne žittá mišta*, red. K. Karolczak, Ł.T. Sroka, Wyd. Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2014.
- Львів. місто – суспільство – культура: Збірник наукових праць*, т. 10: *Львів / Lwów / Lemberg як міські простори: уявлення, досвіди, практики*, за ред. О. Аркуші, О. Вінниченка, М. Мудрого, част. 1, Львів 2016 (dostępna na stronie: [Львів: місто – суспільство – культура: Збірник наукових праць, Львів 2016. Т. 10: Львів / Lwów / Lemberg як міські простори: уявлення, досвіди, практики / За ред. О. Аркуші, О. Вінниченка, М. Мудрого. част 1. 396 с.\)](#)

Jerzy Kuzicki

**Międzynarodowa konferencja naukowa  
Rok 1846 w Krakowie i Galicji  
– odniesienia, interpretacje, pamięć,  
Kraków, 16–17 listopada 2016 r.**

W dniach 16–17 listopada 2016 r. w Instytucie Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Collegium Witkowskiego przy ulicy Gołęziej 13 obradowała międzynarodowa konferencja naukowa *Rok 1846 w Krakowie i Galicji – odniesienia, interpretacje, pamięć*. Jej organizatorem był Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wsparcia finansowego udzielił również Urząd Miasta Krakowa. Okazją do organizacji sympozjum była przypadająca w 2016 r. 170. rocznica wybuchu powstania krakowskiego, powstania chochołowskiego, rabacji chłopskiej w Galicji oraz włączenia Wolnego Miasta Krakowa do zaboru austriackiego. Referaty wygłosili badacze polscy z ośrodków akademickich i instytucji naukowych Kielc, Krakowa, Łodzi, Olsztyna, Poznania, Rzeszowa, Tarnowa, Wrocławia oraz prelegenci zagraniczni z Austrii, Czech, Niemiec, Ukrainy, Węgier. Łącznie przedstawiono 27 referatów.

Celem konferencji było m.in. pokazanie funkcjonowania wydarzeń 1846 r. w Krakowie i Galicji w formie historycznych i politycznych mitów, stereotypów i legend w świadomości Polaków oraz innych narodów. Była to również okazja do prezentacji najnowszych badań nad tą problematyką. Otwarcia konferencji dokonał dyrektor Instytutu Historii UJ dr hab. Sławomir Sprawski, prof. UJ, a wykład inauguracyjny *Niespokojna Europa* wygłosił prof. dr hab. Tomasz Gąsowski. Obrady toczyły się w trzech panelach: *odniesienia, interpretacje, pamięć*. Panel pierwszy *odniesienia* dotyczył wpływu wydarzeń 1846 r. na programy polityczne, militarne, kształtowanie się świadomości narodowej, relacji chłopsko-ziemiańskich oraz echa tych wydarzeń wśród narodów zaborecznych i sąsiednich. W ramach tego panelu referaty wygłosili dr Rostyslav Melnyk (Центральний державний історичний архів України у м. Львові), *Документи Центрального державного історичного архіву України*

у Львові як джерело до історії повстання у Галичині 1846 р., następnie dr hab. Krzysztof Ślusarek (Uniwersytet Jagielloński), *Zanim nadeszła rabacja. Stosunki społeczne na wsi galicyjskiej w pierwszej połowie XIX w. (1772–1846)*. Zdaniem prelegenta wieś zaboru austriackiego przed rabacją borykała się z problemami braku kontynuacji reform józefińsko-terezjańskich. Poza tym sytuację konfliktogenną potęgował wydłużony czas rozpatrywania przez państwo zaborcze sporów między dworem a wsią. Następnie dr Klemens Kaps (Universität Wien) w referacie *Nielojalni, bydłocy, niecywilizowani. Postrzeganie galicyjskich chłopów z czasów ok. 1846 r. w longue durée* przedstawił poglądy Kazimierza Chłędowskiego, Franciszka Ksawerego Jezierskiego, Mikołaja Chotkowskiego i innych dotyczące galicyjskich włościan. Dalej dr hab. Andrzej Szmyt, prof. UWM (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie), omówił *Emigracyjnych demokratów – niedoszłych bohaterów 1846 r.*, Trzy kolejne referaty skupiały się na rabacji. Ks. prof. dr hab. Bogdan Stanaszek (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie) w artykule *Przygotowania do powstania narodowego w okolicy Brzostka w latach 1845–1846* zaprezentował ciekawy wątek postaw powstańczych mieszczan i obrony Brzostka przed gromadami rabantów. Z kolei ks. mgr Krzysztof Kamiński (Archiwum Diecezjalne w Tarnowie) omówił *Mordy na duchownych diecezji tarnowskiej w czasie rabacji galicyjskiej*. Michał Chvojka przesłał referat w języku niemieckim nt. *Zwischen Revolution und Stabilisation. Der galizische Aufstand von 1846 und die Habsburger Nachbarprovinz Mähren-Schlesien*.

Interesujące były również cztery następne wystąpienia: prof. dra hab. Istvána Kovácsa (Węgierska Akademia Nauk w Budapeszcie) *Bohaterowie dwóch powstań*, prof. dra hab. Wiesława Cabana (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach) *Uczestnicy krakowskich wydarzeń 1846 roku na syberyjskim zesłaniu*, prof. dra hab. Miłoša Řeznika (Niemiecki Instytut Historyczny w Warszawie) *Echa rabacji w środowisku opozycyjnych stanów na sejmie czeskim*, dra Tomasza Szuberta (Wiedeń) *Dembowsciana V. „Peregrynacje” Edwarda Dembowskiego po 27 lutego 1846 roku*. Panel *odniesienia* zakończyła dyskusja podczas której m.in. dr hab. R. Dobek pytał o genezę sporów włościan i ziemian. Dr hab. K. Ślusarek stwierdził, że aby precyzyjnie wyjaśnić konflikty społeczne w Galicji w latach 30. i 40. XIX w., należałoby przeprowadzić kwerendę w ponad 200 tomach akt z archiwów lwowskich. Spory, jego zdaniem, generowali również Austriacy, wyprzedając na masową skalę dobra państwowe w latach 30. XIX w. Prof. W. Caban zwracał uwagę na wykorzystanie raportów gubernatora kijowskiego w badaniach nad rabacją w Galicji. Prof. dr hab. A. Cetnarowicz w nawiązaniu do referatu prof. I. Kovácsa pytał, czy galicyjska rabacja przyspieszyła procesy agrarne na ziemiach węgierskich. Z kolei doc. dr

Marian Mudryj zauważył, że ruch chłopski objął zachodnie, a nie wschodnie cyrkuły w Galicji. Według dra T. Szuberta stało się tak dlatego, że propaganda demokratyczna nie sięgała terenów wschodnich prowincji, poza tym ruch niepodległościowy nie cieszył się tutaj poparciem księży greckokatolickich.

Panel drugi *interpretacje* dotyczył obrazu oraz oceny tematyki konferencji w literaturze, sztuce, epistolografii, prasie. Prelegenci próbowali również spojrzeć na wydarzenia 1846 r. z perspektywy polityków i narodów Anglii, Francji, Rosji oraz obozów politycznych Wielkiej Emigracji. Tematyka *interpretacji* wydarzeń 1846 r. pojawiała się w następujących wystąpieniach: prof. dra hab. Aloisa Woldana (Universität Wien) „*Turoń*” S. Żeromskiego i „*Słowo o Jakubie Szeli*” B. Jasińskiego – dwa przeciwstawne spojrzenia na rzeź galicyjską; mgra Piotra Kuligowskiego (Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu) *Język i pojęciowość opisu powstań kozackich, nocy 15 sierpnia i rabacji galicyjskiej w kręgach lewicowych i demokratycznych polskiej emigracji lat 30., 40. i 50. XIX w.*; dra Łukasza Jewuły (III Liceum Ogólnokształcące w Tarnowie) *Rabacja w korespondencji galicyjskiego duchowieństwa i konsystorza biskupiego w Tarnowie*; dra hab. Janusza Pezdy (Uniwersytet Jagielloński) *Echa rabacji w korespondencji Czartoryskich i Sapiehów*. W tym ostatnim referacie, opierając się na zdeponowanej w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie i Bibliotece Polskiej w Paryżu korespondencji, referent zauważył, że w majątkach Czartoryskich i Sapiehów w Galicji nie doszło do wystąpień chłopskich. W marcu 1846 r. Leon Sapieha pisał do swojej matki, że nic im nie zagraża, a w Krasiczynie rozpoczęto wydawanie włościanom tzw. zupy rumfordzkiej. Dr hab. J. Pezda podkreślał również, że w 1846 r. na sieniawskie dobra Czartoryskich został nałożony sekwestr, który zdjęto dwa lata później. Następny referent dr Jerzy Bednarek (Instytut Pamięci Narodowej, oddział w Łodzi) zajął się tematyką *Niebezpiecznej „russomanii”* badając reakcje Wielkiej Emigracji na *List szlachcica polskiego o rzezi galicyjskiej do księcia Metternicha z okazji jego okólnika z 7 marca 1846 r.*, zaś prof. dr hab. Edward Czapiewski (Dolnośląska Szkoła Wyższa we Wrocławiu) omówił *Mikołaja I obawy przed rewolucją. Empiria 1846 jako preludium do wydarzeń 1848 r.* Stwierdził on m.in., że Iwan Paskiewicz, prezes Rządu Tymczasowego Królestwa Polskiego, szczegółowo relacjonował carowi sytuację w Galicji. Informacje te czerpał od rosyjskich dyplomatów w Austrii i Prusach.

Pozostałe referaty dotyczyły wydarzeń 1846 r. w kontekście polityki międzynarodowej. Prelegenci występowali w następującej kolejności: dr hab. Radosław Żurawski vel Grajewski, prof. UŁ (Uniwersytet Łódzki), *Powstanie krakowskie 1846 r. w relacjach dyplomatów brytyjskich*; prof. dr hab. Krzysztof Marchlewicz (Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu), *Echa wydarzeń*

*galicyjskich w parlamencie Zjednoczonego Królestwa w 1846 r.*; dr hab. Rafał Dobek (Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu), *Nadzieja, przerażenie i obłuda. Francuzi wobec wydarzeń roku 1846* oraz dr hab. Tomasz Kargol (Uniwersytet Jagielloński), *Echa włączenia Krakowa do Austrii w 1846 r. w prasie polskiej*. W dyskusji wieńczącej ten panel pojawiła się kwestia postaw wobec wydarzeń 1846 r.: urlopików galicyjskich, duchowieństwa grekokatolickiego i słowianofilów. Zwracano m.in. uwagę, że idee słowianofilskie nie były tożsame z ideami panslawizmu, a sympatie Polaków dla narodów słowiańskich zasługują na dalsze badania.

Trzeci obszar naukowego zainteresowania skupiał się na *pamięci* 1846 r. w pamiętnikach, wspomnieniach, dziełach historycznych. Referaty odnosiły się także do obchodów kolejnych rocznic 1846 r. na emigracji oraz oceny tych wydarzeń w polskiej i zagranicznej (zwłaszcza niemiecko-austriackiej i ukraińskiej) historiografii. Panel *pamięć* obejmował referaty: dra hab. Jerzego Kuzickiego (Uniwersytet Rzeszowski) *Wydarzenia 1846 roku w Krakowie i Galicji w patriotyczno-religijnych obchodach narodowych Wielkiej Emigracji*; dra hab. Kaia Struve (Martin-Luther-Universität Halle-Wittenberg) *Od Jakuba Szeli do Wincentego Witosa. Zmiany społeczne a chłopskie działania polityczne w Galicji*; dra hab. Krzysztofa K. Daszyka (Uniwersytet Jagielloński) *Naszych dziejów boleśnie krwawa karta. Rok 1846 w historiografii polskiej okresu zabórów*; doc. dra Mariana Mudrego (Львівський національний університет імені Івана Франка) *Nieznana rewolucja. Wydarzenia 1846 roku w Galicji w historiografii ukraińskiej*; prof. dra Christopha Augustynowicza (Universität Wien) *Rok 1846 w badaniach niemieckojęzycznych wydanych w ciągu ostatnich 40 lat*; prof. dra hab. Michała Baczkowskiego (Uniwersytet Jagielloński) *Operacje wojskowe podczas powstania krakowskiego 1846 roku w świetle austriackich monografi pulkowych*. Na koniec tej części obrad miała miejsce debata, w czasie której dr T. Szubert zwracał uwagę na ogromną ilość niewykorzystanego materiału źródłowego wiążącego się z tematem sympozjum w archiwach wiedeńskich. Pytania pojawiły się w związku z referatem doc. dra M. Mudrego. Prof. dr hab. Maria Kłańska pytała o obecność wsi Chorążyna w historiografii ukraińskiej, zaś prof. A. Woldan – czy w języku ukraińskim zachowały się wspomnienia odnoszące się do 1846 r. Prelegent stwierdził, że o tej miejscowości pisał m.in. Denys Zubryćkyj, ukraiński historyk i etnograf, a w języku ruskim (ukraińskim) brakuje zapisków do powstania krakowskiego i ruchu chłopskiego.

W podsumowaniu obrad konferencji jeden z jej organizatorów, dr hab. T. Kargol, konkludował, że tematyka badawcza 1846 r. w Krakowie i Galicji wykracza poza podwawelski gród. Zgromadziła ona historyków z Polski

i Europy. Poza tym problematyka wydarzeń 1846 r. obecna jest w badaniach prowadzonych w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Zwrócił również uwagę, że wydarzenia te funkcjonują w historiografii i literaturze w postaci mitu, legendy udziału w nich chłopów, jako czarna legenda – rabacja i złota legenda – obecność w powstaniu chochołowskim i krakowskim. Referaty przedstawione w Krakowie dowodzą wielowątkowości tematyki roku 1846. Należą do niej m.in. powstanie krakowskie, rabacja, rola Wielkiej Emigracji, polityka międzynarodowa. Każdy z tych wątków wymaga dalszej naukowej refleksji. Międzynarodowa konferencja naukowa *Rok 1846 w Krakowie i Galicji – odniesienia, interpretacje, pamięć* zgromadziła ponad 150 referentów i uczestników (głównie studentów i doktorantów Instytutu Historii UJ oraz uczniów XX Liceum Ogólnokształcącego w Krakowie). Jej pokłosiem była publikacja pt. *Rok 1846 w Krakowie i Galicji. Odniesienia, interpretacje, pamięć*, red. K.K. Daszyk, T. Kargol, T. Szubert, Kraków 2016, ss. 314.

Alicja Maślak-Maciejewska

**Międzynarodowa konferencja naukowa  
„Żydzi w Galicji / Jews in Galicia”,  
Boguchwała-Rzeszów, 8–9 czerwca 2017 r.**

W dniach 8–9 czerwca 2017 odbyła się w Rzeszowie międzynarodowa konferencja pt. „Żydzi w Galicji / Jews in Galicia”, która została zorganizowana przez Zakład Historii i Kultury Żydów na Uniwersytecie Rzeszowskim oraz Instytut Judaistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jej inicjatorami byli dyrektor Instytutu Judaistyki UJ dr hab. Michał T. Galas oraz kierownik Zakładu Historii i Kultury Żydów dr hab. prof. UR Waław Wierzbieniec. Do współpracy w organizacji wydarzenia włączyło się kilka innych instytucji naukowych z Europy Środkowej i Izraela: Instytut Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie, Ukraiński Katolicki Uniwersytet we Lwowie, Fakultet Historyczny Lwowskiego Narodowego Uniwersytetu im. Iwana Franki, Drohobycki Państwowy Pedagogiczny Uniwersytet imienia Iwana Franki, Uniwersytet w Preszowie na Słowacji oraz Jewish Galicia & Bukovina Project afiliowany przy Uniwersytecie w Hajfie.

W konferencji wzięło udział kilkudziesięciu badaczy reprezentujących w sumie kilkanaście ośrodków naukowo-badawczych z Polski i zagranicy – poza wymienionymi m.in. Uniwersytet Bar-Ilan w Tel Awiwie, Uniwersytet Europejski Viadrina we Frankfurcie nad Odrą, Akademia Sztuki Wojennej w Warszawie, Instytut Pamięci Narodowej, Polska Akademia Umiejętności, Freie Universität w Berlinie, Austriacki Instytut Historii Żydowskiej, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, oraz izraelski Instytut Ad Hena. Wśród prelegentów znaleźli się także przedstawiciele stowarzyszeń naukowych (np. Geshet Galicia i Polskie Towarzystwo Historyczne oddział w Rzeszowie) oraz instytucji o charakterze edukacyjnym i muzealnym, takich jak Brama Grodzka-Teatr NN czy Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej. W konferencji uczestniczyła także fotograficzka Ania Bien, na stałe mieszkająca w Amsterdamie.

Tematem obrad konferencji były dzieje i kultura Żydów galicyjskich, przy czym część referatów wykraczała poza ramy chronologiczne lat 1772–1918 i dotyczyła także okresu międzywojennego i szeroko pojętego dziedzictwa Żydów galicyjskich. Obrady otworzył wykład wprowadzający wygłoszony przez Uriela Gellmana z Uniwersytetu Bar-Ilan w Izraelu dotyczący dziejów galicyjskiego chasydyzmu (*The Development of Hasidism in Galicia 1772–1825: Geography and Ideology*). Wśród najważniejszych obszarów tematycznych, które zostały poruszone w dalszej części konferencji, znalazły się: życie polityczne (np. polityka przyznawania subwencji miejskich organizacjom żydowskim, udział Żydów w wyborach), społeczne (w tym dzieje instytucji gminnych i stowarzyszeń – np. fundacji Perla w Tarnopolu), sytuacja gospodarcza i religijna Żydów galicyjskich, sztuka (architektura i zagadnienia związane z urbanistyką, sztuki plastyczne, muzyka) oraz literatura żydowska (np. twórczość Josepha Rotha), a także zagadnienia związane z historią edukacji. Ważne miejsce w obradach zajmowały referaty na temat źródeł i zasobów archiwalnych dotyczących Żydów galicyjskich, które przechowywane są w instytucjach polskich i zagranicznych, np. w Bibliotece im. W. Stefanyka we Lwowie. Pojedyncze referaty poruszały problem antysemityzmu oraz dziejów prasy żydowskiej.



**Il. 1. Otwarcie konferencji. Od lewej widoczni są: prof. dr hab. Marek Koziorowski, dr hab. Paweł Grata, prof. UR, dr hab. Michał Galas, oraz dr hab. Wacław Wierzbieniec**





**II. 2. Otwarcie drugiej sesji obrad konferencyjnych. Dzięki uprzejmości Tadeusza Ferency, Prezydenta Miasta Rzeszowa, popołudniowa sesja pierwszego dnia konferencji odbyła się w budynku rzeszowskiego ratusza**



**II. 3. Sesja „Chasydyzm widziany oczami chasydów”. Na zdjęciu Zvi Lehrer (wygłaszający referat), reprezentujący Instytut Ad Hena, oraz Sviatoslav Pacholkiv**



**II. 4. Sesja „Życie gminne, społeczne”. Referat wygłasza dr Hanna Kozińska-Witt**

Konferencja „Żydzi w Galicji / Jews in Galicia” była jednym z największych zorganizowanych dotąd sympozjów poświęconych historii i dziedzictwu Żydów galicyjskich. Dzięki obecności badaczy reprezentujących różne środowiska i dyscypliny (m.in. judaistykę, historię, literaturoznawstwo, kulturoznawstwo, pedagogikę, historię sztuki, muzykologię) oraz wiele ośrodków naukowych z Polski i zagranicy, a także dzięki temu, że swoje referaty prezentowały osoby będące na różnych szczeblach kariery naukowej, konferencja stała się polem żywej wymiany naukowej i okazją do integracji środowiska badawczego.

Konferencja została zorganizowana pod patronatem honorowym Prezydenta Miasta Rzeszowa, Tadeusza Ferencza. Patronat medialny nad wydarzeniem objęło Polskie Radio Rzeszów.

Pokłosiem obrad stanie się tom materiałów pokonferencyjnych redagowanych przez organizatorów konferencji, dra hab. Michała Galasa i dra hab. Wacława Wierzbieńca. Wydanie zostało zaplanowane na koniec 2017 roku. W przyszłości przewidywana jest organizacja kolejnych edycji konferencji.

## Materiały do bibliografii Galicji za rok 2012\*

Ogólne: poz. 1–5.

Polityka: poz. 6–65.

Społeczeństwo: poz. 66–141.

Gospodarka: poz. 142–151.

Kultura i sztuka: poz. 152–199.

Nauka i oświata: poz. 200–307.

Archiwistyka i nauki pomocnicze historii: poz. 308–337.

Prawo i administracja: poz. 338–354.

Religia: poz. 355–380.

Wojskowość: poz. 381–400.

Sport i turystyka: poz. 401–422.

Biografistyka: poz. 423–452.

Regionalia: poz. 453–489.

Varia: poz. 490–533.

### OGÓLNE

1. Енциклопедія Львова, ред. Андрій Козицький, Львів 2012, т. 4, 816 с.

2. Galizien im Diskurs. Inklusion, Exklusion, Repräsentation, red. Paula Giersch, Florian Krobb, Franziska Schössler, Frankfurt am Main 2012, ss. 369.

3. Львів. Місто – суспільство – культура: збірник наукових праць. Вісник Львівського уні-

верситету. Серія історична, Львів 2012, т. 8, 476 с.

4. Моця Олександр: „Анти” – „Руси” – „Українці”. Формування ідентичності у слов’ян півдня Східної Європи XIX ст., Київ 2012, 215 с.

5. Nicieja Stanisław Sławomir: Kresowa Atlantyda. Historia i mitologia miast kresowych, t. 1: Lwów, Stanisławów, Tarnopol, Brzeżany, Borysław, Opole 2012, ss. 285.

\* Materiały opracowali: Christoph Augustynowicz (Uniwersytet Wiedeński), Agnieszka Kawalec (Uniwersytet Rzeszowski), Natalia Kolb (Instytut Ukrainoznawstwa NAN Ukrainy), Szczepan Kozak (Uniwersytet Rzeszowski), Jerzy Kuzicki (Uniwersytet Rzeszowski), Natalia Kurniawka (Lwowskie Muzeum Historyczne), Iryna Orlevycz (Instytut Ukrainoznawstwa NAN Ukrainy, Muzeum Historii Religii we Lwowie), Paweł Sierżęga (Uniwersytet Rzeszowski), Beata Wasser (Europa-Universität Viadrina, Frankfurt [Oder]).

## POLITYKA

6. Адамович Сергій: Співпраця В. Липинського з наддніпрянською політичною еміграцією в Австро-Угорщині напередодні Першої світової війни, „Галичина. Науковий і культурно-просвітній краєзнавчий часопис”, ред. Микола Кугутяк, Івано-Франківськ 2012, ч. 20–21, с. 384–390.
7. Arkusza Olena [Arkuša Olena]: *Mísce L'vova v diskusiách pro nacional'nij charakter Shídnioi Galičini na zlami XIX-XX stolit'*, „Visnik L'vivs'kogo Univ. Ser. Ístorična 2012, t. 8, č. 1, s. 365–410.
8. Аркуша Олена: Національна політика царського і провінційних урядів [в:] *Національне питання в Україні ХХ – початку ХІХ ст.: історичні нариси*, ред. Микола Литвин, Київ 2012, с. 75–98.
9. Бойчук Леся: Парламентська діяльність Кирила Трильовського (1907–1918 рр.), „Вісник Прикарпатського університету. Історія”, ред. Микола Кугутяк, Івано-Франківськ 2012, вип. 22, с. 166–172.
10. Bokwa Krzysztof: *Ruchy narodowe w monarchii habsburskiej i ich wpływ na jej politykę wewnętrzną w XIX wieku [w:] Nacjonalizm. Historyczne i współczesne oblicze*, red. Jacek Malczewski, Marcin Kaliński, Piotr Eckhardt, Kraków 2012, s. 27–42.
11. Buchen Tim: *Z galicyjskiej wsi do Wiednia i z powrotem. Interpelacja poselska jako technika komunikacji w monarchii habsburskiej na przykładzie politycznego antysemityzmu [w:] Galicyjskie spotkania 2011. Tom studiów*, red. Urszula Jakubowska, Zabrze 2012, s. 143–160.
12. Булачек Володимир: Посольська праця Юліана Романчука в Галицькому сеймі в 1880-х роках, „Вісник Прикарпатського університету. Історія”, ред. Микола Кугутяк, Івано-Франківськ 2012, вип. 21, с. 13–19.
13. Czartoryska Jolanta: *Działalność parlamentarna Hermana Liebermana [1870–1914]*, „Rocznik Przemyski” 2012, t. 48, z. 4, s. 71–84.
14. Чуйко Інна: *Виборчий закон 1907 р. інтерпретації С. Олесницького: (виборчий закон до австрійського парламенту)*, „Гілея, науковий вісник: збірник наукових праць”, ред. Віктор Вашкевич, Київ 2012, №1, с. 26–29.
15. Drozdowski Mateusz: *Orientacja austriacko-polska wobec kwestii ukraińskiej w czasie I wojny światowej (do Aktu 5 listopada 1916 r.)*, „Krakowskie Pismo Kresowe” 2012, R. 4, s. 173–190.
16. Євтушенко Олександр: *Громада в політичних поглядах українських народників другої половини ХІХ ст.*, „Гілея, науковий вісник: збірник наукових праць”, ред. Віктор Вашкевич, Київ 2012, № 5, с. 605–609.
17. Fillafer Franz Leander: „Idea imperialna” i misje cywilizacyjne, „Historyka” *Galicia postkolonialnie* [2012], t. 42, s. 29–47.
18. Gaul Jerzy: *Między Austrią a Polską. Posłowie galicyjscy w parlamencie wiedeńskim [w:] Viribus unitas? Polscy parlamentarzyści w monarchii habsburskiej 1848–1918*, red. Barbara Górka, tł. z niem. Bogusław Dybaś, tł. na ang. Monika Myszkiewicz, Kraków–Wiedeń 2012, s. 58–74.
19. Герун Василь: *Галицька політика та «Руський сепаратизм»: громадсько-політична діяльність Івана Наумовича у 1860-і роки*, „Гілея, науковий вісник: збірник наукових праць”, ред. Віктор Вашкевич, Київ 2012, № 5, с. 27–34.
20. Grodziski Stanisław: *Viribus unitas [w:] Viribus unitas? Polscy parlamentarzyści w monarchii habsburskiej 1848–1918*, red. Barbara Górka, tł. z niem. Bogusław Dybaś, tł. na ang. Monika Myszkiewicz, Kraków–Wiedeń 2012, s. 22–29.
21. Gruchała Janusz [S.]: *Politycy galicyjscy wobec sytuacji wewnętrznej w Austro-Węgrzech w końcu pierwszej wojny światowej (1917–1918)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej 2012, t. 47, s. 31–48.
22. Яремчук В'ячеслав: *Проблема національної державності та соборності у стратегії*

української соціал-демократії Східної і Західної України у роки Першої світової війни, „Наукові записки інституту політичних і етнопонаціональних досліджень ім. І.Ф. Кураса НАН України”, ред. Юрій Левенець, Чернігів 2012, № 5 (61), с. 188–202.

23. Яремчук В'ячеслав: Українські партії Західної України на шляху до втілення ідеї національної державності та соборності (1914–1919 рр.), „Наукові записки інституту політичних і етнопонаціональних досліджень ім. І. Ф. Кураса НАН України”, ред. Юрій Левенець, Чернігів 2012, № 2 (58), с. 449–476.

24. Яремчук В'ячеслав: Українська революція у наддніпрянщині як консолідуючий фактор зміцнення партійної системи Західної України, „Наукові записки інституту політичних і етнопонаціональних досліджень ім. І. Ф. Кураса НАН України”, ред. Юрій Левенець, Чернігів 2012, № 6 (62), с. 432–444.

25. Karnaś Jerzy: Myśl państwa Stanisława Głabińskiego [w:] Narodowa demokracja XIX–XXI wiek. Dzieje ruchu politycznego. Księga pamiątkowa poświęcona pamięci profesora Romana Wapińskiego (1931–2008), t. 1: Koncepcje – ludzie, red. Tomasz Sikorski, Adam Wątor, wyd. 2, popr. i uzup., Toruń 2012, s. 433–448.

26. Клим'юк Уляна: Позиція українських політичних сил щодо ідеї відновлення польської державності в Галичині (1914–1918 рр.), „Вісник Прикарпатського університету. Історія”, ред. Микола Кругутяк, Івано-Франківськ 2012, вип. 22, с. 173–181.

27. Кліш Андрій: Суспільно-політична діяльність Кирила Студинського (кінець XIX – початок XX ст.), „Місце і роль Волині та Галичини в соціально-економічних, політичних і культурних процесах України: збірник наукових праць викладачів”, Кременець 2012, вип. 5. 2011/1012, с. 251–258.

28. Koko Eugeniusz: Franciszek Rawita-Gawroński a Narodowa Demokracja [w:] Narodowa demokracja XIX–XXI wiek. Dzieje ruchu

politycznego. Księga pamiątkowa poświęcona pamięci profesora Romana Wapińskiego (1931–2008), t. 1: Koncepcje – ludzie, red. Tomasz Sikorski, Adam Wątor, wyd. 2, popr. i uzup., Toruń 2012, s. 410–419.

29. Колб Наталя: Чи повинне греко-католицьке духовенство бути учасником суспільно-політичного руху: бачення українських світських і духовних кіл Галичини кінця XIX століття, „Сторінки історії”, Київ 2012, вип. 33, с. 68–79.

30. Кучеренко Алла: Українське питання в політиці намісника Галичини А. Потоцького (1903–1908 рр.), „Історичний Архів: наукові студії, Чорноморський державний університет імені Петра Могили”, ред. Павло Сохань, Миколаїв 2012, вип. 8, с. 46–50.

31. Kuzicki Jerzy: Działalność Stowarzyszenia Ziemiańskiego we Lwowie w 1848 roku, „Wiśnik L'vivs'kogo Univ. Ser. Istorichna” 2012, t. 8, č. 1, s. 237–249.

32. Kwiatek Anna: Socjaliści polscy a religia na przełomie XIX i XX wieku. Przypadek Hermmana Liebermana, „Rocznik Przemyski” 2012, t. 48, z. 4, s. 63–69.

33. Lenart Zbigniew: Powstanie styczniowe a myśl polityczna w Galicji. Wprowadzenie do zagadnienia, „Rocznik Kolbuszowski” 2012, nr 12, s. 109–121.

34. Lorens Beata: Dla dobra ludu polskiego. Ks. Wojciech Michna jako współpracownik ks. Stanisława Stojalowskiego w latach 1875–1893, „Rocznik Historyczny Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego” 2012, nr 28, s. 217–238.

35. Lubecki Jacek: „Galicyjska” kultura polityczna jako dziedzictwo klasowej mobilizacji politycznej, „Zeszyty Naukowe UJ. Prace Historyczne” 2012, z. 139, s. 95–116.

36. Łazuga Waldemar: Windischgrätz, Madeyski, Dunajewski i eksperymentalna koalicja [w:] Regnare, gubernare, administrare, [cz. 1]: Prawo i władza na przestrzeni wieków, red. Stanisław Grodziski, Andrzej Dziadzio, Kraków 2012, s. 139–153.

37. Łazuga Waldemar, Menz Mariusz: Kontinuita nebo změna? Haličští konzervativci vůči projevům demokratizace, emancipace a modernizace v Rakousku na přelomu 19. a 20. století, „Moderní Dějiny 2012, R. 20, č. 2, s. 235–244.
38. Moklak Jaroslav [Moklák Āroslav]: Diskusí v Galic' komu sejmí nad peršim škil' him zakonproektom Juliana Romančuka v 1884–1886 rokah, „Visnik L'vivs'kogo Univ. Ser. Ístorična” 2012, t. 8, č. 2, s. 345–367.
39. Монолатій Іван: Інші свої. Політична участь етнічних акторів пізньогабсбурзьких Галичини і Буковини, Івано-Франківськ 2012, 432 с.
40. Монолатій Іван: Українсько-єврейський етнополітичний діалог на західноукраїнських землях (кінець XIX – початок XX ст.), „Українська орієнталістика. Науково-дослідний центр орієнталістики ім. Омеляна Прицака”, Київ 2012, с. 243–276.
41. Nieścioruk Jaroslav: Galicja Wschodnia jako Piemont ukraińskiego odrodzenia narodowego, „Дрогобицький краєзнавчий збірник: наукове видання”, ред. Леонід Тимошенко, Дрогобич 2012, вип. XVI, с. 311–322.
42. Pařak Jerzy Z.: Od autonomii do niepodległości. Kształtowanie się postaw politycznych i narodowych społeczeństwa Galicji w warunkach Wielkiej Wojny 1914–1918, Kielce 2012, ss. 413.
43. Пахарев Анатолий: Передумови становлення української державності в подіях XX століття: Історико-політичний аспект, „Наукові записки інституту політичних і етнонаціональних досліджень ім. І. Ф. Кураса НАН України”, ред. Ю. Левенець, Чернігів 2012, № 1 (57), с. 21–32.
44. Панюс Марія: Суспільно-політична ситуація в Галичині у час будівництва залізниці Австро-Угорською монархією, „Наукові записки Тернопільського національного педагогічного університету імені Володимира Гнатюка. Серія: Історія”, ред. Іван Зуляк, Тернопіль 2012, вип. 2, с. 17–23.
45. Pijaj Stanisław: Lwowskie wybory parlamentarne w 1873 roku, „Visnik L'vivs'kogo Univ. Ser. Ístorična” 2012, t. 8, č. 1, s. 96–114.
46. Pijaj Stanisław: Opozycja w wiedeńskiej Radzie Państwa w latach siedemdziesiątych XIX w. (skład, organizacja, funkcjonowanie), Kraków 2012, ss. 208.
47. Полич Мар'яна: Участь Лонгина Цегельського у громадському і політичному житті Східної Галичини кінця XIX – 20-х рр. XX ст., „Наукові записки Тернопільського національного педагогічного університету імені Володимира Гнатюка. Серія: Історія”, ред. Іван Зуляк, Тернопіль 2012, вип. 1, с. 171–176.
48. Pomykacz Tomasz: Centralizacja Austrii w polemice „Czasu” z „Neue Freie Presse” (1864–1914), „Prace Historyczno-Archiwalne” 2012, t. 24, s. 13–37.
49. Райківський Ігор: Ідея української національної єдності в громадському житті Галичини XIX століття, Івано-Франківськ 2012, 932 с. + 16 с. іл.
50. Райківський Ігор: Питання єдності русько-українського простору в громадській думці Галичини під час революції 1848–1849 рр., „Галичина: науковий і культурно-просвітній краєзнавчий часопис”, ред. Микола Кугутяк, Івано-Франківськ 2012, № 20–21, с. 101–120.
51. Райківський Ігор: Питання національної єдності Наддніпрянщини і Галичини в ідейній спадщині українських громадівців останньої чверті XIX – початку XX ст., „Вісник Прикарпатського університету. Історія”, Івано-Франківськ 2012, вип. 22, с. 21–35.
52. Райківський Ігор: Українсько-польські стосунки в XIX столітті: між конфронтацією і спробами порозуміння [в:] Od ugody hadziackiej do Unii Europejskiej, t. I. Wolni z wolnymi, równi z równymi, zasní z zasnutí..., ред. А. Кульчицький, І. Гурак, І. Слота, М. Ровицький, О. Бориняк, Rzeszów –Lwów–Iwano-Frankowsk 2012, s. 57–68.

53. Röskauf-Rydel Isabel: Staatliche Kulturpolitik und bürgerliches Engagement im österreichischen Galizien von 1772 bis Mitte des 19. Jahrhunderts [w:] Kulturpolitik und Theater, red. Philipp Ther. Die kontinentalen Imperien in Europa im Vergleich, Wien – Köln – Weimar 2012, s. 211–232.
54. Scheffbeck Günter: Parlament wielonarodowy [w:] Viribus unitas? Polscy parlamentarzyści w monarchii habsburskiej 1848–1918, red. Barbara Górska, tł. z niem. Bogusław Dyaś, tł. na ang. Monika Myszkiewicz, Kraków–Wiedeń 2012, s. 40–47.
55. Серета Остап: Між польським слов'янофільством та російським панславізмом. Сприяння та розвиток слов'янських ідей серед українських (руських) громадських діячів південно-західної Галичини у 60-х роках XIX ст., „Українознавчі розвідки / Working Papers in Ukrainian Studies”, Львів 2012, вип. 1, 40 с.
56. Серета Остап: Між українофільством і панславізмом: до історії змін національної ідентичності галицько-руських діячів у 60-х роках XIX ст. (спроба полібіографічного дослідження), „Journal of Ukrainian Studies, 2010–2011”, vol. 35–36: Confronting the Past: Ukraine and Its History, p. 103–119.
57. Стеблій Феодосій: Революційні події 1848 р. „Львів. Комплексний атлас”, ред. О. Шаблій, Київ 2012, с. 59.
58. Стеблій Феодосій: Суспільно-політичне життя [в:] Історія Львова, ред. Ярослав Ісаєвич, Харків 2012, т. 2, с. 129–147.
59. Шкраб'юк Петро: Ми українські радикали... (Михайло Павлик і Радикальна партія), Львів 2012, 192 с.
60. Tomaczyk Ryszard: Michajło Pawłyk wobec polskich socjalistów i idei odbudowy Polski [w:] Lewica polska, t. 1: Koncepcje i ludzie, red. Eryk Krasucki, Tomasz Sikorski, Adam Wątor, Wrocław 2012, s. 119–139.
61. Tomczyk Ryszard: Działalność Ukraińskiej Partii Radykalnej na Huculszczyźnie i Pokuciu przed pierwszą wojną światową [w:] Lemkowie, Bojkowie, Rusini. Historia, współczesność, kultura materialna i duchowa, red. Stefan Duda, t. 4, cz. 2, Słupsk – Zielona Góra 2012, s. 403–418.
62. Волинець Оксана: Митрополит Андрей Шептицький про участь духовенства у суспільно-політичному житті, „Гілея: науковий вісник”, ред. Віктор Вашкевич, Київ 2012, № 10, с. 5–9.
63. Зайцев Юрій: Еволюція української ідеї (XIX–XX ст.), „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, ред. Микола Литвин, Львів 2012, вип. 22, с. 7–35.
64. Зелена Оксана: Молодь і суспільно-політичні організації Галичини кінця XIX – початку XX ст. (на основі теоретичної спадщини Осипа Назарука), „Молодіжна політика: проблеми і перспективи: збірник наукових праць”, ред. Світлана Щудло, Дрогобич 2012, вип. 3, с. 183–188.
65. Żbikowski Piotr: Pod rządami Franciszka Habsburga – cesarza Austrii. „Gazeta Krakowska” 1796–1806, Lublin 2012, ss. 241.
- zob. poz.:* 106, 108, 130, 133, 135, 201.

## SPOLECZEŃSTWO

66. Аркуша Олена: Місце Львова у дискусіях про національний характер Східної Галичини на зламі XIX–XX століть, „Львів: Місто – суспільство – культура: збірник наукових праць. Вісник Львівського університету. Серія історична”, ред. Олена Аркуша, Олексій Вінниченко, Мар'ян Мудрий, Львів 2012, т. 8, ч. 1: Влада і суспільство, с. 365–410.
67. Аркуша Олена: Щоденники Теофіла Грушкевича як джерело до вивчення світогляду української інтелігенції в Галичині кінця XIX – початку XX століття [в:] Книжкова та рукописна культура: історія, методологія, джерельна база: тези доповідей і повідомлень: міжнародна наукова конференція, упоряд. Л. Головата, Львів 2012, с. 127–131.
68. Arkusza Olena, Mudryj Marian: XIX-wieczna arystokracja polska w Galicji Wschodniej wobec

- ruskich (ukraińskich) aspiracji narodowych, „Krakowskie Pismo Kresowe” 2012, R. 4, s. 145–171.
69. Augustynowicz Christoph: Krwiopijstwo jako „othering” lub doświadczenia podróźnicze z Galicji XVIII wieku. Kilka uwag o „postkolonializmie” i „dyskursie wampirycznym”, „Historyka” Galicja postkolonialnie [2012], t. 42, s. 49–60.
70. Bednarzak-Libera Mirosława: Religijność chłopów w okresie autonomicznej Galicji w ujęciu Wincentego Witosa, „Historia religii w Ukraini”, упор. Зоряна Білик, Олександра Киричук, Лілія Моравська, Марія Омельчук, Ірина Орлевич, Ігор Сkochиляс, Львів 2012, кн. 1, с. 479–489.
71. Białoń Adam: Caritas na pograniczu kulturowym. Wzorce rzymskokatolickie a dobroczynność Kościoła greckokatolickiego w Galicji, „Krakowskie Pismo Kresowe” 2012, R. 4, s. 125–143.
72. Bieś Andrzej Paweł: Jan Badeni SJ (1858–1899). U początków ruchu społecznego katolików w Galicji, Kraków 2012, ss. 393.
73. Buchen Tim: Antisemitismus in Galizien. Agitation, Gewalt und Politik gegen Juden in der Habsburgermonarchie um 1900, Berlin 2012, ss. 384.
74. Chrobaczyński Jacek: Kraków galicyjski i dzisiejsza krakowska „pogalicyjskość” [w:] Galicyjskie spotkania 2011. Tom studiów, red. Urszula Jakubowska, Zabrze 2012, s. 281–301.
75. Czarnowski Ryszard Jan: Lwów. Sacrum et profanum, Łódź 2012, ss. 281.
76. Czechówna Aleksandra: Aleksandra Czechówna o wizycie cesarza Franciszka Józefa I w 1880 r. w Krakowie i Lwowie, oprac. Bożena Lesiak-Przybył, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2011 [dr.:] 2012, t. 17, s. 217–226.
77. Czerczowycz Ivanna [Čerčovič Ivanna]: Konstruivannâ obrazu žinki-ukraïnki u L'vovi na počatku XX stolittâ, „Visnik L'vivs'kogo Univ. Ser. İstorična” 2012, t. 8, č. 1, s. 411–420.
78. Черчович Іванна: Образ жінки-русинки в русофільській публіцистиці Галичини кінця XIX – початку XX ст., „Галичина: науковий і культурно-просвітній краєзнавчий часопис”, ред. Микола Кугутяк, Івано-Франківськ 2012, № 20–21, с. 123–128.
79. Черчович Іванна: Жінка в родині греко-католицького священика у Галичині другої половини XIX – початку XX століття, „Історія релігій в Україні”, упор. Олександра Киричук, Марія Омельчук, Ірина Орлевич, Львів 2012, кн. 1, с. 503–516.
80. Galas Michał: Maurycy Weber (1811–1884) – erigon haskali w Krakowie [w:] Synagoga Tempel i środowisko krakowskich Żydów postępowych, red. Michał Galas, Kraków–Budapeszt 2012, s. 93–102.
81. Gawlik Stanisław: Starowiejscy herbu Biberstein (monografia rodziny), Krosno 2012, ss. 373.
82. Гірняк Світлана: Дискусії Наддніпрянської та Галицької інтелігенції початку XX ст. про становлення мовних норм, „Проблеми гуманітарних наук: наукові записки Дрогобицького державного педагогічного університету імені Івана Франка. Серія: філософія”, ред. Тетяна Біленко, Дрогобич 2012, вип. 26, с. 14–33.
83. Гірняк Світлана: Про мовну ситуацію та становлення мовних норм у дискусії наддніпрянської та галицької інтелігенції початку XX ст., „Рідне слово в етнографічному вимірі: збірник наукових праць Дрогобицького державного педагогічного університету імені Івана Франка”, ред. Марія Федурко, Дрогобич 2012, с. 72–79.
84. Голик Роман: Іван Франко, читання й культурні стереотипи в Галичині XIX – початку XXI століття, „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, ред. Микола Литвин, Львів 2012, вип. 21, с. 209–224.
85. Górńska Urszula: W poszukiwaniu tożsamości Europy Środkowej. Przypadek bohatera galicyjskiego, Warszawa 2012, ss. 290.



86. Hapanowicz Piotr: Krakowskie homagium księciu Karolowi Auerspergowi w 1796 r. „Rocznik Krakowski” 2012, t. 78, s. 41–51.
87. Hüchtker Dietlind: Zacofanie, postęp i historia. Retoryka polityki kobiecej na przykładzie Galicji, „Historyka” 2012, t. 42, s. 171–189.
88. Irzyk Zbigniew: Zarys historii powiatu strzyżowskiego [w:] Ślady przeszłości. Sejmik Kultury Powiatu Strzyżowskiego w latach 2006–2012. Publikacja z okazji 100-lecia Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. A. Mickiewicza w Strzyżowie. Materiały z cyklicznych konferencji tematycznych, Strzyżów–Rzeszów 2012, s. 107–112.
89. Jakimyszyn Anna: Żydzi krakowscy w latach 1795–1868: konflikty wewnątrzminne oraz geneza ruchu postępowego [w:] Synagoga Tempel i środowisko krakowskich Żydów postępowych, red. Michał Galas, Kraków–Budapeszt 2012, s. 11–35.
90. Jakubów Marek: Die Grenzstadt Przemysł, „Roczniki Humanistyczne” 2012, t. 60, z. 5, s. 279–290.
91. Jeziorowska-Polakowska Anna: Obraz żydowskiego ziemiaństwa w Galicji (na podstawie wspomnień Oskara Koflera „Żydowskie dwory”) [w:] Żydowski obraz Polski, polski obraz Żyda, red. Waldemar Szczerbiński, Bartosz Lampkowski, Poznań–Gniezno 2012, s. 17–28.
92. Kachel Jacek: Być kobietą. Sto lat temu na Śląsku Austriackim i w Galicji, Żywiec 2012, ss. 125.
93. Kaczmarek Ryszard: Czeladź w czasie I wojny światowej (1914–1918) [w:] Historia Czeladzi, t. 1, red. Jan Drabina, Czeladź 2012, s. 523–535.
94. Капраль Мирон: Керівництво львівського шевського цеху в XVII–XVIII століттях: цехмістри, столові, старші майстри. «Крізь століття: студії на пошану Миколи Крикуна з нагоди його 80-річчя», Львів 2012, с. 468–481.
95. Капраль Мирон: Вибір хресних імен у шевському ремісничому середовищі Львова у XVII–XVIII ст. «Генеалогічні записки: збірник наукових праць», Львів 2012, вип. 10, с. 22–28.
96. Комарницький Ярослав: Роль громадських організацій Галичини у формуванні національної свідомості молоді у першій чверті XX ст., „Молодіжна політика: проблеми і перспективи: збірник наукових праць”, ред. Світлана Щудло, Дрогобич 2012, вип. 3, с. 172–176.
97. Kondratuk Kostantin: L’viv – oseredok ukrains’kogo profesional’nogo mistectva Galicini počatku XX stoloittá, „Visnik L’vivs’kogo Univ. Ser. Istorična 2012, t. 8, č. 2, s. 245–256.
98. Kudela-Świątek Wiktoria, Świątek Adam: W pułapce kolonializmu. Ukraińcy w Galicji Wschodniej – kolonizowani czy kolonizatorzy?, „Historyka” Galicja postkolonialnie [2012], t. 42, s. 191–213.
99. Kustra Czesław: Kobieta i praca w koncepcji wychowawczej Jadwigi z Działyńskich Zamoyskiej (1831–1923), Toruń 2012, ss. 483.
100. Leszczawski-Schwerk Angelique: Żydzi i Żydówki jako podmioty postkolonialne w świetle dążeń emancypacyjnych kobiet w Galicji (1890–1914), „Historyka” 2012, t. 42, s. 159–170.
101. Лицур Наталія: Основи етикету в міських інтелігентних родинах Галичини (кінець XIX – 30-ті рр. XX ст.), „Вісник Прикарпатського університету. Історія”, Івано-Франківськ 2012, вип. 21, с. 170–176.
102. Лучаківська Іванна: Галузєво-професійна характеристика української інтелігенції Галичини (кінець XIX – початок XX ст.) [в:] Wybrane zagadnienia wychowania narodowego edukacji regionalnej i kształcenia nauczycieli, red. Wojciech Błazejewski, Czesław Lewicki, Jarosław 2012, s. 45–60.
103. Maślak-Maciejewska Alicja: Kształtowanie się środowiska krakowskich Żydów postępowych na podstawie relacji dziennika „Czas” [w:] Żydowski obraz Polski, polski obraz Żyda,

- red. Waldemar Szczerbiński, Bartosz Lampowski, Poznań–Gniezno 2012, s. 141–156.
104. Michalska-Bracha Lidia: Działalność społeczna Zjednoczenia Polskich Chrześcijańskich Towarzystw Kobietych we Lwowie (1913–1939), „Львів. Місто – суспільство – культура: збірник наукових праць. Вісник Львівського університету. Серія історична”, ред. Олена Аркуша, Олексій Вінниченко, Мар’ян Мудрий, Львів 2012, т. 8, ч. 2: Культура, освіта, наука, церква, с. 154–163.
105. Miodunka Piotr: Ludność Mielca w latach 1857–1931 na podstawie spisów ludności, „Rocznik Mielecki” 2011/2012 [dr.:] 2012, t. 14/15, s. 217–221.
106. Монолатій Іван: Єврейський дискурс західноукраїнської етнополітичної сфери (кінець XIX – початок XX ст.), „Judaica Ukrainica”, Kyiv 2012, vol. I, s. 223–259.
107. Монолатій Іван: Interakcje międzyetniczne w Galicji i na Bukowinie w czasach monarchii Habsburgów, „Człowiek, Świat, Polityka”, Warszawa 2012, nr 1–2, s. 96–109.
108. Монолатій Іван: Захист держави як приклад етнічного патріотизму (приклад євреїв Галичини), „Прикарпатський вісник НТШ”, Івано-Франківськ 2012, вип. 3 (15), с. 150–156.
109. Монолатій Іван: Зміна імен і прізвищ як механізм персональної інтеграції у державу (приклад євреїв Галичини), „Панорама політологічних студій”, Рівне 2012, вип. 8, с. 208–217.
110. Mudryj Marian: XIX-wieczna arystokracja polska w Galicji Wschodniej wobec ruskich (ukraińskich) aspiracji narodowych, „Krakowskie Pismo Kresowe” 2012, R. 4, s. 145–171.
111. Nieprzecka Aleksandra: Matki i żony czy emancypantki? „Rocznik Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia” 2011/2012 [dr.:] 2012, t. 19, s. 386–396.
112. Oborska Teresa: Pamiętnik rodziny: Mięrowie, Jaworniccy, Oborscy, oprac., wstępem i przyp. opatrzył Jerzy Skrzypczak, Mielec 2012, ss. 248.
113. Partacz Czesław: Rusini łacinnicy i Polacy grekokatolicy. Skrajne stosunki religijne Galicji w Małopolsce Wschodniej [w:] Historia, religia, kultura. Z problematyki przemian tożsamości europejskiej. Księga pamiątkowa dedykowana księdzu profesorowi Lechowi Bończa-Bystrzyckiemu, red. Zbigniew Danilewicz, Koszalin 2012, s. 171–202.
114. Połomski Łukasz: Wizerunek Cygana w polskojęzycznej prasie galicyjskiej i międzywojennej, „Studia Romologica” 2012, nr 5, s. 257–270.
115. Półchłopek Tadeusz: Galicyjscy Ruteńcy w publicystyce Leszka Dunina Borkowskiego [w:] Łemkowie, Bojkowie, Rusini. Historia, współczesność, kultura materialna i duchowa, red. Stefan Dudra, t. 4, cz. 1, Słupsk – Zielona Góra 2012, s. 279–289.
116. Puđlocki Tomasz: Środowisko studenckie Stefana Grabińskiego, „Rocznik Przemyski” 2012, t. 48, z. 2, s. 135–146.
117. Расевич Василь, Заярнюк Андрій: Галицьке греко-католицьке духовенство у Першій світовій війні: політичні, культурні і соціальні аспекти, „Ковчег”, Львів 2012, т. 6: Насилля влади проти свободи сумління, с. 160–192.
118. Röskauf-Rydel Isabel: Rodziny niemiecko-austriackich urzędników we Lwowie w XIX wieku, „Visnik L'viv's'kogo Univ. Ser. Istorična” 2012, t. 8, č. 1, s. 91–95.
119. Rzec o łemkowskiej enklawie na północ od Krosna. Prace dedykowane dr. Modestowi Humeckiemu z okazji 170. rocznicy urodzin, red. Sebastian Dubiel-Dmytryszyn, Krosno 2012, ss. 73.
120. Sanojca Karol: Właściciele prywatnych szkół średnich we Lwowie (1895–1939), „Львів. Місто – суспільство – культура: збірник наукових праць. Вісник Львівського університету. Серія історична”, ред. Олена Аркуша, Олексій Вінниченко, Мар’ян Мудрий, Львів 2012, т. 8, ч. 2: Культура, освіта, наука, церква, с. 368–377.

121. Šandra Valentina: Činniki zrostannâ roli žinok suspil'nomu žittî Ukraïni (1880-ti rr. – počatok XX st.), „Przegľad Zachodniopomorski” 2012, R. 27, z. 2, s. 77–87.
122. Solomon Francisca: Blicke auf das galizische Judentum. Haskala, Assimilation und Zionismus bei Nathan Samuely, Karl Emil Franzos und Saul Raphael Landau, Wiedeń 2012, ss. 282.
123. Sosnowska Danuta: Ograniczenia i możliwości krytyki postkolonialnej, „Historyka” 2012, t. 42, s. 88–99.
124. Spyra Janusz: Śląsk Cieszyński w okresie 1653–1848, Cieszyn 2012, ss. 463 (Dzieje Śląska Cieszyńskiego od zarania do czasów współczesnych, t. 4).
125. Sroka Łukasz Tomasz: Zaangażowanie społeczne elit żydowskich we Lwowie w okresie autonomii galicyjskiej, „Visnik L'vivs'kogo Univ. Ser. Istorična” 2012, t. 8, č. 1, s. 351–364.
126. Stoczewska Barbara: Ze spraw narodowościowych Galicji [w:] Regnare, gubernare, administrare [cz. 1]: Prawo i władza na przestrzeni wieków, red. Stanisław Grodziski, Andrzej Dziadzio, Kraków 2012, s. 115–126.
127. Szlanta Piotr: „Najgorsze bestie to są Honwedy”. Ewolucja stosunku polskich mieszkańców Galicji do monarchii habsburskiej podczas I wojny światowej [w:] Galicyjskie spotkania 2011. Tom studiów, red. Urszula Jakubowska, Zabrze 2012, s. 161–179.
128. Шологон Лілія: Статути громадських організацій як джерело з історії національно-культурного руху українців Галичини (друга половина XIX – початок XX ст.), „Галичина: науковий і культурно-просвітний краєзнавчий часопис”, red. Микола Кугутяк, Івано-Франківськ 2012, № 20–21, с. 476–485.
129. Ścieżor Tomasz: Ludzie, którzy tworzyli Prokocim [w:] Erazm Józef Jerzmanowski 1844–1909. Życie i dzieło. Materiały z sesji zorganizowanej przez Polską Akademię Umiejętności i Towarzystwo Przyjaciół Prokocimia im. Erazma i Anny Jerzmanowskich w dniu 7 lutego 2009 w 100. rocznicę śmierci Erazma Józefa Jerzmanowskiego herbu Dołęga, red. Tomasz Skrzyński, Kraków 2012, s. 17–23.
130. Ślusarek Krzysztof: Austria wobec polskiej szlachty z Galicji w latach 1772–1861, „Studia Historyczne” 2012, R. 55, s. 289–304.
131. Tomczyk Ryszard: Rusinki (Ukrainki) w austriackiej Galicji. Pomiedzy konserwatyzmem a radykalizmem, „Przegľad Zachodniopomorski” 2012, R. 27, z. 2, s. 89–111.
132. Wasyl Franciszek: Dziwna etniczność. Kształty tożsamości Ormian galicyjskich, „Kra-kowskie Pismo Kresowe” 2012, R. 4, s. 69–90.
133. Васьків Назар: Єврейське питання на сторінках періодичних видань Русько-Української радикальної партії (РУРП) наприкінці XIX – на початку XX ст. [в:] Lwów: Lustro. Obraz wzajemny mieszkańców Lwowa w narracjach XX–XXI wieku, Instytut Slawistyki Polskiej Akademii Nauk, red. Katarzyna Kotyńska, Warszawa 2012, s. 97–107.
134. Wichmanowski Marcin: Inteligencja i chłopci – wzajemne fascynacje, pogarda, współpraca. Obraz inteligencji na łamach gazety „Piast” [w:] Elita narodu czy biurokratyczna kasta? Problematyka inteligencji na łamach prasy w Polsce od końca XIX stulecia do 1939 roku, red. Ewa Maj, Marcin Wichmanowski, Lublin 2012, s. 35–55.
135. Вишнівський Роман: Іван Франко про роль молодіжних рухів, громадських організацій та товариств у вихованні української молоді, „Молодь і ринок: щомісячний науково-педагогічний журнал”, red. Мирон Вачевський, Дрогобич 2012, № 11 (94), с. 71–76.
136. Вітенко Микола: Етноконфесійний склад населення Галичини в останній третині XIX – на початку XX ст., „Галичина: науковий і культурно-просвітний краєзнавчий часопис”, red. Микола Кугутяк, Івано-Франківськ 2012, № 20–21, с. 128–137.
137. Вітенко Микола: Соціально-економічне становище Галичини в останній третині XIX – на початку XX ст., „Вісник Прикарпатського університету. Історія”, red. Микола Кугутяк, Івано-Франківськ 2012, вип. 22, с. 82–91.

138. Wojtkiewicz-Rok Wanda: A byli tacy, którzy Polskę kochali. Lekarze lwowscy w walce o prawo do niepodległej ojczyzny [w:] Sic erat in fatis. Studia i szkice historyczne dedykowane profesorowi Bogdanowi Rokowi, red. Elżbieta Kościak, t. 2, Toruń 2012, s. 48–66.

139. Зашкільняк Леонід: Галичина на ментальних мапах українців XIX – початку XX століття, „Україна – Європа – Світ. Міжнародний збірник наукових праць. Серія: Історія, Міжнародні Відносини”, ред. Л. Алексієвць, Тернопіль 2012, вип. 10, с. 94–105.

140. Zayarnyuk Andriy: Imperium, chłopci, ruchy narodowe – galicyjski trójkąt postkolonialny?, „Historyka” Galicja postkolonialnie [2012], t. 42, s. 101–113.

141. Żydy Wieliczki i Klasna 1872–2012. Teksty i fotografie, oprac. Urszula Żyznowska, Anna Krzeczowska, Sierca 2012, ss. 597.

zob. poz.: 29, 39, 40, 42, 47, 49, 50, 52, 53, 55, 56, 58, 361, 370, 419, 420.

### GOSPODARKA

142. Kaps Klemens: Kulturowe różnice w ekonomii. Galicyjskie dyskursy rozwojowe pomiędzy funkcjonalizacją przestrzenną i podziałami społecznymi (1772–1848), „Historyka” 2012, t. 42, s. 75–88.

143. Kargol Tomasz: Odbudowa Galicji ze zniszczeń wojennych w latach 1914–1918, Kraków 2012, ss. 320.

144. Kozakevich Olena: Activity of the Industry Assistance League with in Eastern Galicia in the beginning of the XX th century [w:] Stan badań nad wielokulturowym dziedzictwem dawnej Rzeczypospolitej, Białystok, 2012, s. 133–136.

145. Kozakevich Olena: Ліга промислової допомоги: основні напрями діяльності (за матеріалами першої третини XX ст.), „Мистецтвознавство”, Львів 2012, с. 107–118.

146. Kraus Danuta, Śliwińska Magdalena: Asortyment róż w szkołkach na terenie dawnej Galicji od ok. połowy XIX do ok. połowy XX wieku na

przykładzie 7 obiektów, „Rocznik Przemyski” 2012, t. 48, z. 3, s. 117–171.

147. Malczewski Jan: Przemysł w latach 1772–1914. Budownictwo, gospodarka komunalna, przemiany przestrzenne, Rzeszów 2012, wyd. 2 rozsz.

148. Miodunka Piotr: Uwagi o przemyśle Puszcz Sandomierskiej do końca XIX w., „Rocznik Kolbuszowski” 2012, nr 12, s. 183–190.

149. Myśliński Michał: Wędrowni czeladnicy złotników krakowskich w wieku XIX., „Rocznik Krakowski” 2012, t. 78, s. 53–58.

150. Siadkowski Marcin: Powszechna Wystawa Krajowa we Lwowie w 1894 roku, czyli Galicja od nowa [w:] Galicyjskie spotkania 2011. Tom studiów, red. Urszula Jakubowska, Zabrze 2012, s. 123–141.

151. Випасняк Андрій: Традиційне скотарство українського населення Східної Галичини (90-ті XIX – 30-ті рр. XX ст.): методологічні засади дослідження, „Вісник Прикарпатського університету. Історія”, ред. Микола Кугутяк, Івано-Франківськ 2012, вип. 21, с. 150–155.

### KULTURA I SZTUKA

152. Babnis Maciej: Kultura organowa Galicji. Ze szczególnym uwzględnieniem działalności organmistrza lwowskiego Jana Śliwińskiego [1844–1903], Słupsk 2012, ss. 673.

153. Багрій Ірина: Музичне життя Львова в середині XIX століття, „Львів. Місто – суспільство – культура: збірник наукових праць. Вісник Львівського університету. Серія Історична”, ред. Олена Аркуша, Олексій Вінниченко, Мар’ян Мудрий, Львів 2012, т. 8, ч. 2: Культура, освіта, наука, церква, с. 220–244.

154. Berezina Inna, Ohienko Ivan: Sacral architecture of Kamyanets-Podilsky/Kamieniec Podolski – the town of multicultural heritage – in the investigations of art history of the 19<sup>th</sup>–20<sup>th</sup> centuries [w:] History of art history in Central, Eastern and South-Eastern Europe, ed. Jerzy Malinowski, vol. 1, Toruń 2012, s. 169–172.

155. Borowik Aneta: *Dzieje, architektura oraz twórcy Zakładu oo. Jezuitów w Chyrowie. Twórczość Antoniego Łuszczkiewicza [1838–1886] oraz Edgara Kovátsa [1849–1912] na tle epoki*, Katowice 2012, ss. 294.
156. Булик Наталія: *Замки Галичини: дослідження XIX ст. і сучасний стан [в:] Розвиток етнотуризму: проблеми та перспективи*, Львів 2012, с. 23–31.
157. Хавалко Світлана: *Портрети діячів греко-католицької церкви у збірці „Графіка” Львівського історичного музею, „Наукові записки”, ред. Олена Роман, Ольга Перелигіна, Ірина Полянська, Ярослав Тучапський*, Львів 2012, вип. XV, с. 160–180.
158. Хмільовський Микола: *До питання атрибуції львівської алебастрової статуї Богородиці з дитям (з колекції Львівського музею історії релігії), „Історія релігій в Україні”, упор. Олександра Киричук, Марія Омельчук, Ірина Орлевич*, Львів, 2012, кн. 2, с. 617–638.
159. Frejlich Andrzej: *The Polish-Ruthenian Archaeological Exhibition in Lwow/Lviv (1885) and beginnings of Polish researches on Byzantine art [w:] History of art history in Central, Eastern and South-Eastern Europe*, ed. Jerzy Malinowski, vol. 1, Toruń 2012, s. 135–140.
160. Gosztyła Marek, Jagiela Beata, Dudzik Iwona: *Architektura Galicji w dobie autonomii na przykładzie Jarosławia*, Rzeszów 2012, ss. 321.
161. Гушоватий Петро, Коник-Козак Олеся: *Вокально-хорова творчість західноукраїнських композиторів-священників кінця XIX – початку XX ст., „Молодь і ринок: щомісячний науково-педагогічний журнал”, ред. Мирон Вачевський, Дрогобич 2012, № 10 (93), с. 6–11.*
162. Hofeneder Philipp: *Ruthenische Kulturarbeit in Galizien. Die Druckerei von Mychajlo Bilous in Kolomyja als ein Zentrum der russophilen Bewegung [w:] Mehrsprachigkeit in Zentraleuropa. Zur Geschichte einer literarischen und kulturellen Chance*, red. András F. Balogh, Wien 2012, s. 135.
163. Hońdo Leszek, Rozmus Dariusz, Witkowski Sławomir: *Cmentarz żydowski w Jaworznie*, Kraków 2012, ss. 276.
164. Hurnikowska Elżbieta: *Początki krakowskiego „Życia” i jego związki z modernizmem austriackim (W świetle listów Ludwika Szczepańskiego 1896–1899) [w:] Metaliterackie listowania. List jako dokument świadomości literackiej pisarza*, red. Ireneusz Sikora, Agnieszka Czajkowska, Częstochowa 2012, s. 209–220.
165. Ільницький Микола: *Маркіян Шашкевич у поетичних творах Івана Франка, „Українське літературознавство: збірник наукових праць”, ред. Т. Салига*, Львів 2012, вип. 76, с. 3–9.
166. Jagiela Beata: *Architektura Jarosławia w dobie autonomii galicyjskiej na przykładzie kaplicy i klasztoru Sióstr Niepokalanego Poczęcia przy ulicy Głębokiej 1 [w:] Od Galicji do Euroregionu Karpackiego. Historia, społeczeństwo, polityka, gospodarka*, red. Andrzej Olejko [i in.], Raciborsko 2012, s. 11–24.
167. Кондратюк Костянтин. *Львів – осередок українського професійного мистецтва Галичини початку XX століття, „Львів. Місто – суспільство – культура: збірник наукових праць. Вісник Львівського університету. Серія Історична”, ред. Олена Аркуша, Олексій Вінниченко, Мар’ян Мудрий*, Львів 2012, т. 8, ч. 2: *Культура, освіта, наука, церква*, с. 245–256.
168. Косаняк Наталія: *Музичні вистави Яна Непомука Камінського в критичній оцінці „Gazety Lwowskiej” та „Pamiętnika Lwowskiego” (перша третина XIX ст.), „Записки Львівської національної наукової бібліотеки України імені В. Стефаника: збірник наукових праць”, ред. Мирослав Романюк*, Львів 2012, вип. 4 (20), с. 162–172.
169. Костюк Степан: *Ансамбль Львівського Успенського Ставропігійського братства у графіці XIX – початку XX ст., „Записки Львівської національної наукової бібліотеки України імені В. Стефаника: збірник наукових праць”, ред. Мирослав Романюк*, Львів 2012, вип. 4 (20), с. 324–342.

170. Козлов Роман: Хронотопіка драматичної прози Івана Франка, „Вісник Маріупольського державного університету. Серія: Філологія”, ред. К. Балабанов, Маріуполь 2012, вип. 6, с. 35–43.
171. Кушнір Віталій: Музей Наукового товариства ім. Шевченка у Львові: від заснування до створення першої експозиції, „Народознавчі Зошити”, ред. Степан Павлюк, Львів 2012, № 5, с. 824–832.
172. Кузьменко Оксана: Атрибутивні константи фольклорного тексту (на матеріалі українських соціально-побутових пісень XIX–XXI ст.) [в:] W przestrzeni języka. Prace dedykowane Profesor Elżbiecie Koniusz z okazji Jej Jubileuszu, red. Marzena Marczevska, Stefan Cygan, Kielce 2012, s. 265–281.
173. Laskowski Andrzej: Kraków i Galicja schyłku XIX wieku oczami wiedeńskiego witrażownika Aloisa Löwa, „Studia Historyczne” 2012, R. 55, z. 1, s. 3–26.
174. Левицька Мар’яна: Львівське портретне малярство першої половини XIX століття: унікальність і типовість у центральносхідноєвропейському художньому контексті [в:] „Львів. Місто – суспільство – культура: збірник наукових праць. Вісник Львівського університету. Серія Історична”, ред. Олена Аркуша, Олексій Вінниченко, Мар’ян Мудрий, Львів 2012, т. 8, ч. 2: Культура, освіта, наука, церква, с. 210–219.
175. Lewicki Jakub: Modernizm w architekturze Galicji Wschodniej w latach 1870–1939 i jego recepcja [w:] Galicyjskie spotkania 2011. Tom studiów, red. Urszula Jakubowska, Zabrze 2012, s. 95–122.
176. Łopatkiewicz Tadeusz: Dziewiętnastowieczna ikonografia kościoła Świętej Trójcy w Krośnie [w:] Kościół parafialny Świętej Trójcy w Krośnie w panoramie dziejów miasta. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej w 500. rocznicę konsekracji kościoła, przeprowadzonej przez Macieja Drzewickiego w 1512 roku, red. Piotr Łopatkiewicz, Krosno 2012, s. 161–194.
177. Магас Людмила: Використання сюжетів з фольклору в поемах І. Франка, „Вісник Маріупольського державного університету. Серія: Філологія”, ред. К. Балабанов, Маріуполь 2012, вип. 7, с. 33–37.
178. Malawski Seweryn: Ogród pałacu Łosiów w Narolu jako przykład tzw. polskiego „ogrodu włoskiego”, „Roczniki Humanistyczne” 2012, t. 60, z. 4, s. 349–364.
179. Maślak-Maciejewska Alicja: Działalność Szymona Dankowicza w Krakowie (1867–1875) [w:] Synagoga Tempel i środowisko krakowskich Żydów postępowych, red. Michał Galas, Kraków–Budapeszt 2012, s. 69–92.
180. Materiały do dziejów sztuki sakralnej na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej, red. Jan K. Ostrowski, t. 20, cz. 1: Kościoły i klasztory rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego; cz. 2: Kościoły i klasztory Lwowa z okresu przedrozbiorowego, Kraków 2012, ss. 390, ss. 466.
181. Mudryj Marian: Die Ukraine. Ein geschichtlicher Überblick. Ukraine. Städte – Regionen – Spuren, „Architektur im Ringturm” XXVIII, herausgeber Adolph Stiller, Salzburg–Wien 2012, s. 8–25.
182. Надопта А.: Культурно-освітня та наукова діяльність Музею НТШ наприкінці XIX – 30-х рр. XX ст. [в:] Музеї Львова: події, колекції, люди: матеріали науково-практичної конференції, Львів 2012, с. 19–30.
183. Орлевич Ірина: Будівництво Преображенської церкви у Львові та заснування її парафії. „Львів. Місто – суспільство – культура: збірник наукових праць. Вісник Львівського університету. Серія Історична”, ред. Олена Аркуша, Олексій Вінниченко, Мар’ян Мудрий, Львів 2012, т. 8, ч. 2: Культура, освіта, наука, церква, с. 56–69.
184. Pastuszka Sławomir: Synagoga Tempel – architektura i wyposażenie wnętrza [w:] Synagoga Tempel i środowisko krakowskich Żydów postępowych, red. Michał Galas, Kraków–Budapeszt 2012, s. 37–68.

185. Пашук Володимир: Просвітницькі ідеї Галицьких народовців та о. Степана Качали: порівняльний аналіз, „Галичина: науковий і культурно-просвітний краєзнавчий часопис”, ред. Микола Кугутяк, Івано-Франківськ 2012, № 20–21, с. 360–375.
186. Pezda Janusz: Młodzieniec z szafirem. O nieudanej próbie sprzedaży obrazu Rafaela „Portret młodzieńca”, „Rozprawy Muzeum Narodowego w Krakowie. Ser. Nowa” 2012, t. 5, s. 167–178.
187. Піх Олег: Український театр і драматургія у XIX століття крізь призму картотеки Мирона Кордуби „Бібліографія історії України”, „Записки Наукового товариства імені Шевченка: праці театрознавчої комісії”, Львів 2011, т. 262, с. 511–513.
188. Pielasz Marcin: Cmentarze I wojny światowej w Polsce południowo-wschodniej, Bielsko-Biała 2012, ss. 111.
189. Podolski Adam: Towarzystwo św. Wincentego a Paulo odpowiedzią na pastoralną troskę Kościoła katolickiego w Przemysłu na przełomie XIX i XX wieku [w:] Pastoralne aspekty działalności kościołów lokalnych na ziemiach polskich od Vaticanum I do Vaticanum II, red. Adam Podolski, Stanisław Nabywaniec, Rzeszów 2012.
190. Rusińska-Giertych Halina: Drukarnia Pillerów we Lwowie na kanwie materiałów związanych z obchodami stuletniej rocznicy założenia firmy [w:] Książka, biblioteka, informacja. Między podziałami a wspólnotą, red. Jolanta Dzięniakowska i Monika Oleczak-Kardas, Kielce 2012, s. 29–46.
191. Сокіл Ганна: Українська фольклористика в Галичині кінця XIX – першої половини XX століття: історико-теоретичний дискурс. Львів 2011, 588 с.
192. Straszewska Anna: Kostium historyczny w twórczości Jana Matejki na tle malarstwa XIX wieku, Warszawa–Kraków 2012, ss. 421.
193. Szybisty Tomasz: Sztuka sakralna Krakowa w wieku XIX, cz. 4: Malarstwo witrażowe, Kraków 2012, ss. 381.
194. Trzciniński Andrzej: Kuczka w Tyczynie i jej wystrój malarski [w:] Galicyjskie spotkania 2011. Tom studiów, red. Urszula Jakubowska, Zabrze 2012, s. 257–280.
195. Uljasz Adrian: Korespondencja handlowa między firmą księgarską Arvaya z Rzeszowa a krakowską księgarnią Friedleinów w zbiorach Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie” 2012, R. 57, s. 365–378.
196. Walanus Wojciech: Fotografie cerkwi drewnianych z terenów dawnej Galicji Wschodniej w zbiorach Fototeki Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego [w:] Cerkwie drewniane dawnej Galicji Wschodniej, red. Wojciech Walanus, Kraków 2012, s. 29–41.
197. Вівсяна Інна: Формування культу Т. Г. Шевченка в українській суспільно-політичній думці другої половини XIX ст., „Наукові записки. Серія: історичні науки”, ред. Олександр Кіян, Кіровоград 2012, вип. 17, с. 91–102.
198. Волох Оксана: Значення творчості Філарета Колесси в українській музичній культурі, „Молодь і ринок: щомісячний науково-педагогічний журнал”, ред. Мирон Вачевський, Дрогобич 2012, № 9 (92), с. 148–153.
199. Жук Ігор: Львів / Lwów / Lemberg, 1890–1910-ті роки: львівські піонери модерної архітектури, [в:] Україна: міста, терени, сліди, Salzburg–Wien 2012, с. 26–49.

*zob. poz.:* 53.

## NAUKA I OŚWIATA

200. Balukiewicz Małgorzata: Szkice do historii opieki wychowawczej nad dzieckiem we Lwowie. Organizacja opieki wakacyjnej na przełomie XIX i XX wieku [w:] Oblicza edukacji XIX i XX wieku, red. Piotr P. Barczyk i Irena Socha, Mysłowice 2012, s. 65–82.

201. Bednarzak-Libera Mirosława: Postowie Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego o oświacie w Galicji na forum Sejmu

- Krajowego [w:] *Wież i ruch ludowy w Polsce i Europie*, t. 1: W kręgu historii i tradycji, red. Janusz Gmitruk, Arkadiusz Indraszczyk, Warszawa 2012, s. 37–72.
202. Bibliografia dziejów oświaty i wychowania w Galicji 1772–1918, cz. 3: Opracowania z lat 1991–2008, red. Andrzej Meissner, Kazimierz Szmyd, współaut. bibliogr. Julian Dybiec [i in.], Rzeszów 2012, ss. 210.
203. Bielski Marek: *Dwustulecie Katedry Prawa Karnego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2012, ss. 117.
204. Булик Наталія: До питання про наукові контакти львівських археологів у XIX – на початку XX століття, „МДАПВ”, Львів 2012, вип. 16, с. 478–503.
205. Булик Наталія: *Наукове товариство імені Шевченка та археологічні студії на заході України до Першої світової війни*, „Археологія і давня історія України. Серія: Історія Археології: дослідники та наукові центри”, Київ 2012, вип. 9, с. 58–67.
206. Дядюк Мирослава: *Бібліотека Дідушицьких: історія, шляхи формування фондів*. „Записки Львівської національної наукової бібліотеки України імені В. Стефаніка: збірник наукових праць”, ред. Мирослав Романюк, Львів 2012, вип. 4 (20), с. 431–454.
207. Добуш Юрій: *Педагогічна діяльність І. Гриневецького в контексті розвитку шкільництва Галичини другої половини XIX – початку XX ст.*, „Молодь і ринок: щомісячний науково-педагогічний журнал”, ред. Мирон Вачевський, Дрогобич 2012, № 12 (95), с. 104–109.
208. Domaradzki Stanisław: *Koncepcja kształcenia nauczycieli matematyki od czasów autonomii galicyjskiej do II wojny światowej [w:] Opinie Edukacyjne Polskiej Akademii Umiejętności. Prace Komisji PAU do Oceny Podręczników Szkolnych*, red. Grzegorz Chomici, Kraków 2012, t. 10, s. 13–51.
209. Domaradzki Stanisław: *Stanisław Zaremba (1863–1942). Fragmenty biografii w 120-lecie* doktoratu, „Prace Komisji Historii Nauki PAU” 2012, t. 11, s. 79–102.
210. Domoradzki Stanisław: *Towarzystwo matematyczne we Lwowie [w:] Dzieje matematyki polskiej*, red. Witold Więśław, Wrocław 2012, s. 31–43.
211. Dormus Katarzyna: *Pierwsze zawodowe stowarzyszenia nauczycielek galicyjskich i ich wpływ na ówczesne życie szkolne [w:] W kręgu dawnych i współczesnych teorii wychowania. Uczeń, szkoła, nauczyciel*, red. Katarzyna Dormus, Ryszard Ślęczka, Kraków 2012, s. 462–491.
212. Дуркалевич Вікторія: *Модель світу в оповіданні Івана Франка „Микитичів дуб”*, „Вісник Маріупольського державного університету. Серія: Філологія”, ред. К. Балабанов, Маріуполь 2012, вип. 7, с. 13–20.
213. Dzieduszycki Wojciech: *Dokąd nam iść wypada? Mesjanizm polski a prawda dziejów*, wstęp Włodzimierz Bernacki, Kraków 2012, ss. 622, nrb. 1.
214. Estreicher Karol: *Kronika Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego od 1811 roku*, oprac. i wstępem opatrzył Jan Brzeski, Kraków 2012, ss. XL, 261.
215. Falkowska Joanna: *Pierwiastek religijny w wychowaniu narodowym. Postulaty okresu autonomii galicyjskiej*, „Paedagogia Christiana” 2012, nr 30, z. 2, s. 29–45.
216. Ferenc Marek: *Collegium Nowodworskiego*, red. Andrzej Chwalba, Kraków 2012, ss. 158.
217. Галик Володимир: *Дрогобицька гімназія у науковій спадщині Івана Франка та листи від її учнів і вчителів до нього*, „Літопис Бойківщини”, Дрогобич, 2012, ч. 2/83 (94), с. 47–55.
218. Галик Володимир: *Іван Франко – редактор і видавець перекладів отця Данила Бодревича, „Дух – душа – тіло як проблема філософії та культури російського Срібного віку: матеріали Міжнародної наукової конференції”*, ред. В. Возняк, Дрогобич 2011, вип. 17, с. 399–415.



219. Галик Володимир: Співробітництво Івана Франка з провідним діячем Ставропігійського інституту Антоном Петрушевичем, „Вісник Прикарпатського університету. Історія”, ред. Микола Кугутяк, Івано-Франківськ 2012, вип. 21, с. 19–26.
220. Harasimiuk Krystyna Aleksandra: Dzieje Instytutu Geograficznego w Uniwersytecie Lwowskim w latach 1883–1939, Kraków 2012, ss. 446.
221. Hertsyuk Dmytro: Osvitné partnerstvo školi, Sími i gromadi âk viäv gromadâns'koï aktivnosti Ukraïncïv Galičini (druga polovina XIX – perša tretina XX st) [w:] W kręgu dawnych i współczesnych teorii wychowania. Uczeń, szkoła, nauczyciel, red. Katarzyna Dormus, Ryszard Ślęczka, Kraków 2012, s. 225–234.
222. Höfninghoff Marina: Deutsche Entlehnungen als Bestandteil der ukrainischer naturwissenschaftlichen Terminologie in Galizien Mitte des XIX. -Anfang des XX Jh. [w:] Sprachkontakte in Zentraleuropa, red. Andrzej Kątny, Frankfurt am Main 2012.
223. Льницька Алла: Фотографії українських вчених-природознавців і математиків кінця XIX – середини XX ст. як документальне джерело, „Записки Львівської національної наукової бібліотеки України імені В. Стефаника: збірник наукових праць”, ред. Мирослав Романюк, Львів 2012, вип. 4 (20), с. 540–557.
224. Julkowska Violetta, Dekonstrukcja mitu Kozaczyzny w „Dwu latach dziejów naszych” Karola Szajnochy [w:] Mity i stereotypy w dziejach Polski i Ukrainy w XIX i XX wieku, red. Andrzej Czyżewski [i in.], Łódź–Warszawa 2012, s. 393–407.
225. Качмар Володимир: Львівський університет в імперії Габсбургів, „Галиція”, Львів 2012, № 2, с. 53–58.
226. Капраль Мирон, Фелонюк Андрій: Рецензійна діяльність Михайла Грушевського у 1905–1913 рр., „Грушевський М. С.”, твори: у 50 т., Львів 2012, т. 16: серія: Рецензії та Огляди (1905–1913), с. V–XXII.
227. Капраль Мирон: The traditional Period: Hrushevsky's Interpretation of the Lithuanian-Polish Era in Ukrainian History, „Hrushevsky M. History of Ukraine-Rus”, Edmonton–Toronto 2012, vol. 6: Economic, Cultural, and National Life in the Fourteenth to Seventeenth Centuries, p. XXVII–LIV.
228. Kawalec Agnieszka: U źródeł legendy Ossolineum [w:] Mity i stereotypy w dziejach Polski i Ukrainy w XIX i XX wieku, red. Andrzej Czyżewski [i in.], Łódź–Warszawa 2012, s. 98–112.
229. Кекош о. Олег: Просвітницька діяльність митрополита Андрея Шептицького, „Молодь і ринок: щомісячний науково-педагогічний журнал”, ред. Мирон Вачевський, Дрогобич 2012, № 1 (84), с. 62–67.
230. Кліш Андрій: Навчально-виховна діяльність Отців Василян (кінець XIX – перша половина XX ст.) [в:] Буцацький монастир отців Василян: науковий збірник, ред. Я. Стоцький, Жовква 2012, с. 147–154.
231. Кліш Андрій: Роль представників суспільно-християнського руху в спробах заснування українського університету у Львові (кінець XIX – початок XX ст.), „Гілея, науковий вісник: збірник наукових праць”, ред. Віктор Вашкевич, Київ 2012, № 3, с. 98–103.
232. Кліш Андрій: Вплив представників суспільно-християнської течії на відкриття української гімназії в Тернополі, „Матеріали Міжнародної науково-практичної конференції „Тернопіль і Тернопілля в історії та культурі України і світу (від найдавніших часів до сьогодення)”, ред. Іван Зуляк, Тернопіль 2012, ч. 1, с. 77–78.
233. Koko Eugeniusz: Obraz Rusinów-Ukraïnców w piśmiennictwie Franciszka Rawity-Gawrońskiego [w:] Mity i stereotypy w dziejach Polski i Ukrainy w XIX i XX wieku, red. Andrzej Czyżewski [i in.], Łódź–Warszawa 2012, s. 408–414.
234. Колосовская Ольга: Личная библиотека как составная часть национального книжного

- наследия (на примере собрания А. С. Петрушевича), „Научная книга: специальный выпуск”, Москва 2012, № 1, с. 78–80.
235. Konopka Maria [Konopka Mariâ]: Biblioteki l'vivs'kih tovaristv remisnikiv periodu avtonomii Galicini ta ih funkcii, „Visnik L'vivs'kogo Univ. Ser. Knigoznavstvo, Bibliotekoznavstvo ta Informacijni Technologii” 2010, vip. 5, с. 106–115.
236. Королько Андрій: Етнографічна мозаїка Прикарпаття: Гуцульщина, Бойківщина, Покуття, Опілля, „Історія України”, Київ 2012, № 5–6 (741–742) лютий, с. 34–40.
237. Королько Аандрій: Проблема локалізації Покуття у польських етнографічних дослідженнях XIX – початку XX ст. [в:] Традиційна культура діаспори: збірка наукових праць, матеріали Міжнародної наукової конференції „Одеські етнографічні читання”, Одеса 2012, с. 220–229.
238. Kościeszka Iwona: Wzniosłość bohatera narodowego w pismach Szymona Askenazego i jego uczniów [w:] Pamięć, historia, polityka, red. Andrzej Paweł Bieś, Marzena Chrost, Beata Topij-Stempińska, Kraków 2012, s. 299–314.
239. Куций Иван: Историко-публицистична спадщина Степана Качали [в:] Тернопіль і Тернопілля в історії та культурі України і світу (від найдавніших часів до сьогодення), матеріали Міжнародної науково-практичної конференції у двох частинах, Тернопіль 2012, ч. II, с. 49–52.
240. Куций Иван: Польша в українській історіографії Галичини XIX ст.: міф про цивілізаційну зраду слов'янства [в:] Mity i stereotypy w dziejach Polski i Ukrainy w XIX i XX wieku, red. Andrzej Czyżewski, Rafał Stobiecki, Tomasz Todorek, Leonid Zaskilniak, Warszawa–Łódź 2012, s. 79–87.
241. Куций Иван: Слов'язнозавчі студії в українській історичній думці Галичини XIX ст. як легітимізацій ний чинник слов'янської ідентичності, „Наукові записки Тернопільського національного педагогічно-го університету імені Володимира Гнатюка. Серія: Історія”, ред. Іван Зуляк, Тернопіль 2012, вип. 2, с. 221–226.
242. Куций Иван: Способи цивілізаційної самоідентифікації в українській історіографії Галичини XIX ст., „Україна – Європа – Світ, міжнародний збірник наукових праць, серія: історія, міжнародні відносини”, Тернопіль 2012, вип. 6–7, с. 288–295.
243. Купчинська Лариса: Кодекс Бальтазара Бегема у творчості художників Східної Галичини першої половини XIX ст., „Записки Львівської національної наукової бібліотеки України імені В. Стефаника: збірник наукових праць”, ред. Мирослав Романюк, Львів 2012, вип. 4 (20), с. 308–323.
244. Кузьменко Оксана: Епізод як структурна домінанта фольклорних наративів про Першу світову війну, „Народознавчі зошити”, ред. Степан Павлюк, Львів 2012, ч. 2, с. 286–293.
245. Лазурко Лідія: Інтелектуальне коло „Kwartalnika Historycznego” львівської доби: творення культу національного героя [в:] Mity i stereotypy w dziejach Polski i Ukrainy w XIX i XX wieku, red. Andrzej Czyżewski, Rafał Stobiecki, Tomasz Todorek, Leonid Zaskilniak, Warszawa–Łódź 2012, s. 198–209.
246. Лисий Анатолій: Шаргородська василіанська школа та її викладачі і учні. Серія: Історія релігій в Україні, упор. Олександр Киричук, Марія Омельчук, Ірина Орлевич, Львів 2012, кн. 1, с. 280–283.
247. Lubczyńska Aleksandra: Wydawnictwa ruchu narodowo-demokratycznego dla ludu na przełomie XIX i XX wieku na przykładzie Galicji [w:] Wieś i ruch ludowy w Polsce i Europie, t. 1: W kręgu historii i tradycji, red. Janusz Gmitruk, Arkadiusz Indraszczyk, Warszawa 2012, s. 163–177.
248. Lubojemska Barbara: Szkolnictwo ludowe w Galicji w okresie autonomii (1867–1918) [w:] Ślady przeszłości. Sejmik Kultury Powiatu Strzyżowskiego w latach 2006–2012. Publikacja z okazji 100-lecia Gimnazjum i Liceum

- Огólnokształcącego im. A. Mickiewicza w Strzyżowie. Materiały z cyklicznych konferencji tematycznych, Strzyżów–Rzeszów 2012, s. 123–126.
249. Łopot Mirosław: Nauczanie religii mojżeszowej we lwowskich szkołach publicznych w dobie autonomii galicyjskiej – zarys problematyki [w:] W kręgu dawnych i współczesnych teorii wychowania. Uczeń, szkoła, nauczyciel, red. Katarzyna Dormus, Ryszard Słęczka, Kraków 2012, s. 166–183.
250. Лукашів Володимир: Просвітньо-організаційна діяльність „Товариства ім. М. Качковського” (друга половина XIX – початок XX ст.), „Накові записки Тернопільського національного педагогічного університету імені Володимира Гнатюка. Серія: Історія”, ред. Іван Зуляк, Тернопіль 2012, вип. 2, с. 24–28.
251. Матвієнко Галина: Студенти теологічного факультету Львівського університету в 1870–1917 роках: національність, професійна приналежність і соціальне походження, „Львів. Місто – суспільство – культура: збірник наукових праць. Вісник Львівського університету. Серія Історична”, ред. Олена Аркуша, Олексій Вінниченко, Мар’ян Мудрий, Львів 2012, т. 8, ч. 2: Культура, освіта, наука, церква, с. 327–344.
252. Мисак Наталія: Михайло Грушевський і українське студентство [в:] Михайло Грушевський в етносоціокультурному просторі Галичини кінця XIX – початку XX ст., матеріали круглого стола. Львів 2012, с. 18–21.
253. Мисак Наталія: Українські студентські товариства в Галичині наприкінці XIX – на початку XX ст. та їх роль у вихованні майбутньої інтелігенції [в:] Духовно-моральне виховання в академічному середовищі: збірник матеріалів Всеукраїнської науково-практичної конференції, Львів 2012, с. 119–129.
254. Мисак Наталія: Українські студентські товариства у Східній Галичині наприкінці XIX ст.: до питання взаємовідносин з провінційними органами влади, „Гілея, науковий вісник: збірник наукових праць”, ред. Віктор Вашкевич, Київ 2012, № 2, с. 37–45.
255. Мисак Наталія: Українські викладачі середніх шкіл Галичини наприкінці XIX – початку XX ст.: соціально-професійна характеристика, „Інтелігенція і влада: громадсько-політичний науковий збірник”, Одеса 2012, вип. 26, с. 53–70.
256. Мокляк Ярослав: Дискусії в Галицькому сеймі над першим шкільним законопроектом Юліана Романчука в 1884–1886 роках, „Львів. Місто – суспільство – культура: збірник наукових праць. Вісник Львівського університету. Серія історична”, ред. Олена Аркуша, Олексій Вінниченко, Мар’ян Мудрий, Львів 2012, т. 8, ч. 2: Культура, освіта, наука, церква, с. 345–367.
257. Надопта Андріана: Роль громадських, наукових організацій та церкви у формуванні та становленні українського етнографічного музейництва Галичини кінця XIX – 30-х рр. XX ст., „Народознавчі Зошити”, ред. Степан Павлюк, Львів 2012, № 4 (106), с. 758–774.
258. Nieć Grzegorz: Lektury galicyjskiego arystokracji doby międzypowstaniowej (literatura w życiu i edukacji Stanisława Tarnowskiego do 1863 roku) [w:] Zalecenia i przestrogi lekturowe (XVI–XX wiek), red. Mariola Jarczykowa, Agnieszka Bajor, Katowice 2012, s. 43–55.
259. Олійник Ольга: Стилїстика модерну в декорі галицької параментики кінця XIX – початку XX столїття, „Народознавчі зошити”, ред. Степан Павлюк, Львів 2012, № 3, с. 415–427.
260. Орлевич Ірина: „Народний дїм” у Львові: заснування, етапи діяльності, роль у національній ідентифікації галицьких українців, „Київська старовина”, Київ 2012, № 1, с. 35–54.
261. Орлевич Ірина: Завещания Львовскому ставропигийскому институту как источники по истории Галиции [в:] Проблемы дипломатии, кодикологии и актовой археографии. Материалы XXIV международной научной конференции, Москва 2012, с. 421–424.

262. Paruch Jan: Zbiorowość i indywidualność. Kreacja postaci w powieściach historycznych Franciszka Rawity-Gawrońskiego [1845–1930], red. Waclaw Walecki, Kraków 2012, ss. 291.
263. Педич Василь, Тельвак Віталій: Церковно-релігійна проблематика в українській історіографії Галичини XIX ст., „Історія релігій в Україні”, упор. Олександра Киричук, Марія Омельчук, Ірина Орлевич, Львів 2012, кн. 1, с. 446–454.
264. Pelczar Roman: Rola Rady Szkolnej Krajowej w reorganizacji szkół ludowych w Galicji w latach 1868–1875 (ze szczególnym uwzględnieniem terenu łańciewskiej diecezji przemyskiej), „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 2012, R. 55, nr 1–2, s. 69–84.
265. Пилипишин Олег: Роль Юліана Романчука в заснуванні Українського університету у Львові (кінець XIX – початок XX ст.), „Наукові записки Тернопільського національного педагогічного університету імені Володимира Гнатюка. Серія: Історія”, ред. Іван Зуляк, Тернопіль 2012, вип. 2, с. 155–159.
266. Порядна Олена: Значення перекладацької діяльності І. Франка в українській літературній полі системі, „Вісник Маріупольського державного університету. Серія: Філологія”, ред. К. Балабанов, Маріуполь 2012, вип. 6, с. 63–69.
267. Rakoczy-Pindor Krystyna: Nauczanie algebry i rachunku prawdopodobieństwa w gimnazjach Galicji na przełomie XIX i XX wieku [w:] Dzieje matematyki polskiej, red. Witold Więśław, Wrocław 2012, s. 173–191.
268. Rakoczy-Pindor Krystyna: Wykształcenie nauczyciela gimnazjalnego matematyki w Galicji w latach 1850–1918 [w:] Dzieje matematyki polskiej. Praca zbiorowa, red. Witold Więśław, Wrocław 2012, s. 163–172.
269. Redzik Adam: Prawo polityczne na Uniwersytecie Lwowskim przed rokiem 1889, czyli przed objęciem katedry przez Stanisława Starguńskiego, „Львів. Місто – суспільство – культура: збірник наукових праць. Вісник Львівського університету. Серія Історична”, ред. Олена Аркуша, Олексій Вінниченко, Мар’ян Мудрий, Львів 2012, т. 8, ч. 2: Культура, освіта, наука, церква, с. 309–315.
270. Reizes-Dzieduszycy Jerzy: Biblioteka Poturzycka jako księgozbiór historyczny [w:] Studia i rozprawy bibliologiczne, red. Krystyna Heska-Kwaśniewicz, Katarzyna Tałuć, Katowice 2012, s. 37–52.
271. Rędziński Kazimierz: Współdziałanie polskich i żydowskich nauczycieli w Galicji na przełomie XIX i XX wieku (wybrane aspekty) [w:] W kręgu dawnych i współczesnych teorii wychowania. Uczeń, szkoła, nauczyciel, red. Katarzyna Dormus, Ryszard Ślęczka, Kraków 2012, s. 273–293.
272. Руда Оксана: Освальд Бальцер (1858–1933): наукова та громадська діяльність, „Історики України”, Львів 2012, № 9, 132 с.
273. Руда Оксана: Поширення українсько-польських історичних міфологем у польській історіографії кінця XIX – першої третини XX ст. [w:] Wieki stare i nowe, red. Sylwester Fertacz, Maria Wanatowicz, Katowice 2012, t. 4 (9), s. 114–128.
274. Sanojca Karol: Działalność pedagogiczna właścicieli lwowskich prywatnych szkół męskich – Jana Niemca i Mieczysława Kistryna [w:] Wokół problemów edukacji... Księga pamiątkowa dedykowana Pani Profesor Grażynie Pańko z okazji 40-lecia Zakładu Dydaktyki i Wiedzy o Społeczeństwie w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego, red. Joanna Wojdan, Barbara Techmańska, Wrocław 2012, s. 61–72.
275. Савенко Віктор: Періодичні та серійні видання НТШ (1894–1939 pp.), „Наукові записки Тернопільського національного педагогічного університету імені Володимира Гнатюка. Серія: Історія”, ред. Іван Зуляк, Тернопіль 2012, вип. 2, с. 48–53.
276. Савшак Тарас: Розвиток методики навчання історії в українських школах і гімназіях Галичини кінця XIX – поч. XX ст., „Молодь і ринок: щомісячний науково-педа-

гогічний журнал”, ред. Мирон Вачевський, Дрогобич 2012, № 7 (90), с. 148–153.

277. Седляр Олександр: „Галицько-руська матиця”: завдання, організація, члени товариства (1848–1870), „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, ред. Микола Литвин, Львів 2012, вип. 21, с. 668–692.

278. Седляр Олександр: Хрестоматія руської літератури Якова Головацького як інформаційний та освітній проект: плани та їх реалізація, „Вісник Львівського університету. Серія: Книгознавство, Бібліотекознавство та Інформаційні Технології”, Львів 2012, вип. 7, с. 19–53.

279. Седляр Олександр: Російські видання у приватній бібліотеці Якова Головацького (1868) [в:] Матеріали четвертої науково-практичної конференції „Сучасні проблеми діяльності бібліотеки в умовах інформаційного суспільства”, ред. Юрій Бобало, Львів 2012, с. 391–401.

280. Середяк Алла: Іван Франко у видавничих планах „Просвіти” (прижиттєвий період), „Україна: культурна спадщина свідомість, державність”, ред. Микола Литвин, Львів 2012, вип. 20, с. 693–704.

281. Simonek Stefan: [Iwan] Franko, [Adam] Mickiewicz, [Herman] Bahr – rodzaje galicyjskiej subalternacji około roku 1900, „Historyka” Galicja postkolonialnie [2012], t. 42, s. 147–158.

282. Сінкевич Євген: „Схід” та „Захід” у науковій проблематиці краківської історичної школи, „Історичний Архів: наукові студії, Чорноморський державний університет імені Петра Могили”, ред. Павло Сохань, Миколаїв 2012, вип. 9, с. 130–134.

283. Ситник Олександр: Археологічна наука у Львові. Перша половина ХХ століття. Львів–Жешів 2012, 365 с.

284. Стеблій Феодосій: Львівський ліцей, „Енциклопедія Львова”, ред. Андрій Козицький, Львів 2012, т. 4, с. 360–361.

285. Stinia Maria: Posady i kariery, wyjazdy i powroty... Lwowskie peregrynacje krakowskiego świata nauki w okresie autonomii, „Wiśnik L'vivs'kogo Univ. Ser. Istorična” 2012, t. 8, č. 2, s. 316–326.

286. Surman Jan, Kaps Klemens: Galicja postkolonialna czy postkolonialnie? „Postcolonial theory” pomiędzy przymiotnikiem a przysłówkiem, „Historyka” 2012, t. 42, s. 7–27.

287. Surman Jan: Symbolizm, komunikacja i hierarchia kultur. Galicyjski dyskurs hegemonii językowej początku drugiej połowy XIX wieku, „Historyka” 2012, t. 42, s. 115–132.

288. Світлик Неля: Публіцистика закарпатських вчених на сторінках галицької періодики середини – другої половини ХІХ ст., „Науковий вісник Ужгородського університету. Серія: Історія”, ред. М. Вереш, Ужгород 2012, вип. 29, с. 164–173.

289. Шологон Лілія: Видавнича діяльність Українського педагогічного товариства у Східній Галичині (1881–1914 рр.), „Наукові записки Тернопільського національного педагогічного університету імені Володимира Гнатюка. Серія: Історія”, ред. Іван Зуляк, Тернопіль 2012, вип. 2, с. 28–32.

290. Szulakiewicz Władysława: Stanisław Łempicki (1886–1947). Twórca lwowskiej szkoły historii wychowania, Toruń 2012, ss. 281.

291. Szumakowicz Eugeniusz: Stefan Banach [1892–1945] – światowej sławy matematyk pochodzenia podhalańskiego, „Prace Pienińskie” 2012, t. 22, s. 395–397.

292. Ślusarczyk Janusz M.: Towarzystwo Naukowe Krakowskie i Akademia Umiejętności w badaniach Karpat Wschodnich do 1918 roku, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie” 2012, R. 57, s. 289–304.

293. Tarnawiecka Helena: Uniwersytet im. Jana Kazimierza we Lwowie. Wydział Lekarski [w:] Szkoły Lwowska i Wileńska, ich wpływ na rozwój medycyny polskiej, red. Beata Zawadowicz, Częstochowa 2012, s. 29–31.

294. Тельвак Віталій: Церковно-релігійна проблематика в українській історіографії Галичини XIX ст. „Історія релігій в Україні”, упор. Олександра Киричук, Марія Омельчук, Ірина Орлевич, Львів 2012, кн. 1, с. 445–454.
295. Тельвак Віталій: Михайло Грушевський: між доланням і творенням історичних міфів [в:] Mity i stereotypy w dziejach Polski i Ukrainy w XIX i XX wieku, red. Andrzej Czyżewski, Rafał Stobiecki, Tomasz Todorek, Leonid Zaskilniak, Warszawa–Łódź 2012, s. 249–261.
296. Тельвак Віталій: Педагогічна діяльність Степана Томашівського в Ягеллонському університеті, „Гуржівські історичні читання: збірник наукових праць”, Черкаси 2012, вип. 5, с. 126–130.
297. Тельвак Віталій: Постаць Михайла Грушевського в історіографії Центрально-Східної Європи (кінець XIX – 30-ті роки XX століття), Дрогобич 2012, 169 с.
298. Тельвак Віталій, Тельвак Вікторія: Польське історичне товариство та розвиток краєзнавчого руху в Галичині наприкінці XIX – на початку XX століття, „Краєзнавство”, ред. Олександр Реєнт, Київ 2012, № 2 (79), с. 29–35.
299. Великочий Володимир: Українська історіографія воєнно-революційної доби 1914–1918 років у Галичині: класифікація [в:] Новітні тенденції вивчення актуальних проблем революційної доби (1917–1921 рр.): збірник наукових праць, Київ–Черкаси 2012, с. 16–26.
300. Wilk Bernadeta: Z dziejów Fundacji Jerzmanowskich [w:] Erazm Józef Jerzmanowski 1844–1909. Życie i dzieło. Materiały z sesji zorganizowanej przez Polską Akademię Umiejętności i Towarzystwo Przyjaciół Prokocimia im. Erazma i Anny Jerzmanowskich w dniu 7 lutego 2009 w 100. rocznicę śmierci Erazma Józefa Jerzmanowskiego herbu Dołęga, red. Tomasz Skrzyński, Kraków 2012, s. 51–64.
301. Владига Ольга: Михайло Грушевський – голова археографічної комісії НТШ, „Дрогобицький краєзнавчий збірник”, ред. Леонід Тимошенко, Дрогобич 2012, вип. XVI, с. 261–274.
302. Wnęk Jan: Galicja w badaniach Akademii Umiejętności 1872–1918, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie” 2012, R. 57, s. 305–325.
303. Wnęk Jan: Polskie zainteresowania organizacją kształcenia medycznego i funkcjonowanie służby zdrowia w Austrii w II połowie XIX wieku, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” 2012, t. 75, z. 1, s. 44–53.
304. Woldan Alois: Mehrsprachigkeit in der Literatur Galiziens, „Annales Univ. Paedagog. Cracoviensis” 2012, Folia 114: Studia Historico-litteraria, [t.] 12, s. 359–373.
305. Wöller Burkhard: Misja „cywilizacyjna” czy „okupacyjna”? Aneksja Rusi Czerwonej w czasach Kazimierza III w kolonialistycznym dyskursie polskich i rusińskich historyków w habsburskiej Galicji, „Historyka” 2012, t. 42, s. 133–145.
306. Заводський А.: „Несподівана” Україна: польська формула України в „українській” школі польської літератури XIX ст., „Наукові праці Кам’янець-Подільського національного університету імені Івана Огієнка. Серія: Історичні Науки”, Кам’янець-Подільський 2012, т. 22, с. 102–110.
307. Зубрицький Михайло: Релігія у творчості Івана Франка, „Молодь і ринок: щомісячний науково-педагогічний журнал”, ред. Мирон Вачевський, Дрогобич 2012, № 3 (86), с. 134–139.

zob. *poz.*: 120.

#### ARCHIWISTYKA I NPH

308. Augustyn Maciej: Materiały do analizy przemian antropogenicznych i ekonomicznych na obszarze wsi Ustrzyki Górne w latach 1777–1990, Ustrzyki Dolne 2012, ss. 152.

309. Boduszewski Jakub: Porównanie Metryki Józefińskiej i Mapy Miega dla miejscowości

- Żółczów. Przyczynek do badań porównawczych nad źródłami dla historii Galicji z lat 1783–1786, „Prace Historyczno-Archiwalne” 2012, t. 24, s. 137–145.
310. Bomba Anna: Sądeczczyzna sto lat temu w fotografii Wojciecha Migacza, Nowy Sącz 2012, ss. 158, nlb. 2.
311. Бурачок Лілія: Мемуарна спадщина Осипа Назарука як джерело з історії державотворчих процесів у Західній Україні в першій половині XX ст., „Вісник Прикарпатського університету. Історія”, ред. Микола Кугутяк, Івано-Франківськ 2012, вип. 21, с. 133–136.
312. Ciara Stefan: Doświadczenia archiwistów galicyjskich na przełomie XIX i XX w. w zakresie postępowania z dokumentacją masową [w:] Dokumentacja masowa. Z problematyki kształtowania zasobu archiwalnego, red. Irena Mamczak-Godkowska i Krzysztof Strykowski, Poznań 2012, s. 199–208.
313. Ciara Stefan: Kontakty archiwistów galicyjskich z Archiwum Głównym Akt Dawnych w świetle korespondencji Teodora Wierzbowskiego [w:] [Jubileusz 200-lecia Archiwum Głównego Akt Dawnych], „Miscellanea Historico-Archivistica” 2011 [dr.:] 2012, t. 18, s. 187–198.
314. Dokumenty z 1811 i 1870 roku odnalezione w galce kopuły wieży bramnej klasztoru klarysek w Starym Sączu, [wyd.] Franciszek Leśniak, „Rocznik Sądecki” 2012, t. 40, s. 199–224.
315. Faluszczak Franciszek: Galicyjskie mapy przemysłu wydobywczego [w:] Od Lwówka Śląskiego do Lwowa. Studia i materiały z dziejów południowej Polski, red. Zdzisław Budzyński, Rzeszów 2012, s. 343–361.
316. Федунішин Любомира: Історичні хронічки про поділ Галичини в 1846–1850 рр. у науковій діяльності Івана Кревецького, „Вісник Прикарпатського університету. Історія”, Івано-Франківськ 2012, вип. 21, с. 189–194.
317. Galicja na józefińskiej mapie topograficznej, red. Zdzisław Budzyński, t. 1. / cz. A, Sekcje 1–30, Kraków 2012.
318. Galik Piotr Nestor: Lwów na starych pocztówkach, wyd. 2, Łódź 2012, tekst równol. pol., ukr., ang., ss. 112.
319. Girszing Zbigniew: Łańcut w fotografii. XIX–XXI w., Łańcut–Rzeszów 2012, ss. 377, nlb. 3.
320. Głowacki Jan Nepomucen: 24 widoków miasta Krakowa i jego okolic zdjętych podług natury przez J.N. Głowackiego wraz z opisami historycznymi oraz plan miasta i mapa jeograficzna okręgu, Warszawa 2012, s. 201.
321. Hartel Lesław: Brody. Miasto kresowe na dawnej pocztówce, Jelenia Góra 2012, ss. 99, nlb. 1, tekst równol. pol. ukr.
322. Kamiński Adam: Zarys dziejów Archiwum Państwowego w Krakowie (1792) (1878–1852), wstęp i oprac. Janina Stoksik, Kraków 2012, ss. 143, nlb.1.
323. Kancelaria organów władzy w Galicji, wybór źródeł, wstęp i oprac. Artur Górak i Krzysztof Latawiec, Lublin 2012, ss. 238.
324. Кісіль Володимир: Джерела праці А. Петрушевича „дополнения ко сводной Галицко-Русской лѣтописи съ 1600 по 1700 годъ, изданной въ Львовѣ 1874 года”, „Дрогобицький краєзнавчий збірник: наукове видання”, ред. Леонід Тимошенко, Дрогобич 2012, вип. XVI, с. 474–496.
325. Kołcz Bogusław, Drożdżik Piotr: Nowy Sącz na starej pocztówce, Nowy Sącz 2012, ss. 239, nlb. 1.
326. Лихач Наталя: Джерела про діяльність Наукового товариства імені Шевченка впродовж 1873–1914 рр. у фондах Центрального державного історичного архіву України у місті Львові, „Вісник Прикарпатського університету. Історія”, ред. Микола Кугутяк, Івано-Франківськ 2012, вип. 22, с. 191–196.

327. Монолатій Іван: Джерела до вивчення інституціоналізації та взаємодії етнічних політичних акторів в Австро-Угорщині, „Вісник Прикарпатського університету. Історія”, Івано-Франківськ 2012, вип. 20, с. 155–167.
328. Nater Stanisław [i in.]: Lesko. Tamte lata, tamte dni. Almanach fotografii z lat 1850–2011, aut. zdj. Edward Baran [i in.], Lesko 2012, ss. 475, nlb. 1.
329. Okruchy pamięci. Limanowa na starej fotografii. Suplement, album przygot. zespół red. Jerzy Bogacz [i in.], Limanowa 2012, ss. 320.
330. Pijaj Stanisław: Archiwa rodzinno-majątkowe i spuścizny z terytorium dawnej Galicji (ich losy i stan obecny), „Studia Historyczne” 2012, R. 55, z. 1, s. 51–70.
331. Rejman Sabina: Na marginesie lokalnej społeczności wiejskiej (na podstawie ksiąg metrykalnych parafii Krasne z lat 1863–1876) [w:] Od Lwówka Śląskiego do Lwowa. Studia i materiały z dziejów południowej Polski, red. Zdzisław Budzyński, Rzeszów 2012, s. 167–181.
332. Rossowski Witalij: Akta wizytacyjne diecezji kamienieckiej i łucko-żytomierskiej (koniec XVIII – początek XX wieku) w zasobie archiwów na Ukrainie, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2012, t. 97, s. 333–359.
333. Скочиляс Ірина: Церковні печатки Варязького деканату Перемишльської греко-католицької єпархії XIX – початку XX ст., „Історія релігій в Україні”, упор. Олександра Киричук, Марія Омельчук, Ірина Орлевич, Львів 2012, кн. 1, с. 454–467.
334. Skrobek Bartłomiej: Pieczęcie wiejskie w Galicji – stan i perspektywę badań [w:] Wieś w heraldyce i sfragistyce polskiej, red. Agnieszka i Paweł Gut, Warszawa 2012, s. 89–107.
335. Стеблій Феодосій: Шашкевичіана Івана Крип'якевича, „Крип'якевич І. Шашкевичіана. Статті, рецензії, публікації. Бібліотека Шашкевичіани”, Львів 2012, нова серія, 12 (17), с. 5–14.
336. Степанова Тетяна: Плани міста Львова поч. XVII–XXI ст. у фондів групі „Архів” Львівського історичного музею (загальний огляд), „Наукові записки”, ред. Олена Роман, Ольга Перелигіна, Ірина Полянська, Ярослав Тучапський, Львів 2012, вип. XV, с. 181–194.
337. Тельвак Вікторія: Новинка польської грушевськіани, „Дрогобицький краєзнавчий збірник”, Дрогобич 2012, вип. XVI, с. 604–607.
- zob. poz.:* 357, 476.

### PRAWO I ADMINISTRACJA

338. Галик Володимир: Дрогобицькі юристи – кореспонденти Івана Франка, „Збірник наукових праць молодих учених Дрогобицького державного педагогічного університету імені Івана Франка”, упор. В. Льницький, А. Душний, І. Зимомря, Дрогобич 2012, вип. I, с. 360–372.
339. Glovac'kij Ívan Ťhimovič: Advokatura Galičini. Ístriá, rozvitok, pravovij status (1772–1939 rr.). Advokatura Galicji. Historia, rozwój, status prawny (1772–1939 r.), Varšava–Inowrocław 2012, ss. 880.
340. Kotliński Tomasz: Kandydatura adwokacka w Galicji w latach 1849–1932, „Palestra” 2012, t. 57, nr 9/10, s. 243–254.
341. Мисак Наталія: Галицькі адвокати наприкінці XIX – на початку XX ст.: національна приналежність і професійна діяльність, „Україна – Польща: історична спадщина і суспільна свідомість”, Львів 2012, вип. 5, с. 27–37.
342. Niedojadło Joanna: Przemiany ustrojowo-prawne w Tarnowie w latach 1772–1918, „Rocznik Tarnowski” 2012, [t.] 17, s. 19–24.
343. Redzik Adam, Kotliński Tomasz J.: Historia adwokatury, Warszawa 2012, ss. 400.
344. Redzik Adam: Prawo polityczne na Uniwersytecie Lwowskim przed rokiem 1889, czyli przed objęciem katedry przez Stanisława Starzyńskiego, „Visnik L'viv's'kogo Univ. Ser. Ístorična” 2012, t. 8, č. 2, s. 309–315.



345. Redzik Adam: Stanisław Starzyński (1853–1935) a rozwój polskiej nauki prawa konstytucyjnego, Warszawa–Kraków 2012, ss. 356.
346. Redzik Adam: Towarzystwo „Biblioteka Słuchaczów Prawa” Uniwersytetu Jana Kazimierza im. Stanisława Starzyńskiego (1875–1939) [w:] *Regnare, gubernare, administrare*, [cz. 1]: Prawo i władza na przestrzeni wieków, red. Stanisław Grodziski i Andrzej Dziadzio, Kraków 2012, s. 271–278.
347. Rejman Sabina: Organizacja posiedzeń Rad miejskich w znaczniejszych miastach Galicji Zachodniej w latach 1889–1914, „Rocznik Przemyski” 2012, t. 48, z. 4, s. 43–62.
348. Sroka Łukasz Tomasz: Rada Miejska we Lwowie w okresie autonomii galicyjskiej 1870–1914. Studium o elicie władzy, Kraków 2012, ss. 560.
349. Stasük Oleksandra: Stepan Fedak [1861–1937]: štrihi do portreta l'vis'kogo advokata i gromad'skogo diáča, „Vísnik L'vív'skogo Univ. Ser. Istorična” 2012, t. 8, č. 1, s. 115–128.
350. Steblii Feodosii: Časi avstrijs'kogo absołutizmu. Stolicja Galicini. Sistema upravlinnja, „Istorija L'vova”, red. Jaroslav Isaevič, Charkiv 2012, t. 2, s. 9–15.
351. Steiner Christian Andreas: Die territoriale Entwicklung der Verwaltung und der Gerichtsbarkeit in den Königreichen Galizien und Lodomerien von 1848–1918. Diplomarbeit. Universität Graz, Rechtswissenschaftliche Fakultät, Institut für Österreichische Rechtsgeschichte und Europäische Rechtsentwicklung. Graz 2012.
352. Tabaszewski Robert Krzysztof: Adwokatura i adwokaci Nowego Sącza 1770–1918, „Rocznik Sądecki” 2012, t. 40, s. 51–72.
353. Tomczyk Ryszard: Pragmatyka służbowa w Austrii. Od absolucyzmu oświeconego do wybuchu pierwszej wojny światowej [w:] *Tantum possumus, quantum scimus*. Księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Zdzisławowi Chmielewskiemu w siedemdziesiąt rocznicę urodzin, red. Radosław Gaziński, Adam Makowski, Szczecin 2012, s. 373–401.
354. Tomaczyk Ryszard: Urzędnicy cywilni w Austrii (1740–1918). *Studia z historii prawa i administracji*, Szczecin 2012, ss. 234.
- zob. poz.:* 8, 14, 323.

## RELIGIA

355. Антоняк Ірина: Політичні дилеми Греко-католицької церкви в Галичині в останній чверті XIX століття (на прикладі діяльності митрополита Сильвестра Сембратовича, „Львів. Місто – суспільство – культура: збірник наукових праць. Вісник Львівського університету. Серія Історична”, red. Олена Аркуша, Олексій Вінниченко, Мар'ян Мудрий, Львів 2012, т. 8, ч. 2: Культура, освіта, наука, церква, с. 70–94.
356. Біла Світлана: Уніїні процеси у Львівській та Перемишльській єпархіях у дослідженнях істориків Галичини першої половини XIX ст. „Проблеми гуманітарних наук: наукові записи Дрогобицького державного педагогічного університету імені Івана Франка”, red. кол. Т. Біленко (головний редактор), Р. Попп, С. Макарчук та ін., Дрогобич 2011, вип. 28: Історія, с. 17–32.
357. Делятинський Руслан: Джерела до історії станиславівської єпархії: петиція митрополита М. Левицького та єпископа Г. Яхимовича до імператора Франца Йосифа I від 18 березня 1850 р., „Вісник Прикарпатського університету. Історія”, red. Микола Кугутяк, Івано-Франківськ 2012, вип. 21, с. 126–133.
358. Dębowska Maria: Klasztor Norbertanek w Imbramowicach. *Studia i materiały*, Lublin–Kolbuszowa 2012, ss. 148.
359. Doktor Jan: Apostaci mimo woli. Chrześcijańskie konwersje? Czy chasydyzm był sektą i co z tego wynika [w:] *W poszukiwaniu religii doskonałej. Konwersja a Żydzi*, red. Agnieszka Jagodzińska, Wrocław 2012, s. 135–156.
360. Kessler Wolfgang: Vom Warschauer Traktat 1786 zum Protestantenpatent 1861. Die Entwicklung der evangelischen Kirche und ihrer Gemeinden in Galizien und der Bukowina während der Toleranzzeit. Herne 2012.

361. Кись Назар: Поширення на початку ХХ ст. антиклерикальних ідей в Галичині та Греко-католицька церква, „Історія релігій в Україні”, упор. Олександра Киричук, Марія Омельчук, Ірина Орлевич, Львів 2012, кн. 1, с. 548–558.
362. Колб Наталя: Греко-католицьке парафіяльне духовенство у Львові наприкінці ХІХ ст., „Львів. Місто – суспільство – культура: збірник наукових праць. Вісник Львівського університету. Серія історична”, ред. Олена Аркуша, Олексій Вінниченко, Мар’ян Мудрий, Львів 2012, т. 8, ч. 2: Культура, освіта, наука, церква, с. 95–135.
363. Колб Наталя: Зміна релігійного обряду в Галичині кінця ХІХ століття: приклад „Тучапської справи”, „Історія релігій в Україні”, упор. Олександра Киричук, Марія Омельчук, Ірина Орлевич, Львів 2012, кн. 1, с. 467–479.
364. Kopiec Jan: Nuncjusz Giuseppe Garampi i utworzenie diecezji tarnowskiej [w:] Dzieje diecezji tarnowskiej, t. 2: Instytucje i wydarzenia, red. Anna Gąsior, Janusz Królikowski, Tarnów 2012, s. 83–91.
365. Leszczyński Mariusz: Wizytacje kanoniczne i dziekańskie w archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego do 1939 roku, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2012, t. 97, s. 111–119.
366. Lûbašenko Viktoriâ: Protestantyzm u L’vovi: Ístoriâ i sučasnist’ „Vísnik L’vív’s’kogo Univ. Ser. Ístorična” 2012, t. 8, č. 2, s. 136–153.
367. Manekin Rachel: Praying at home in Lemberg: the minyan laws of the Habsburg Empire 1776–1848 [w:] Jews and their Neighbours in Eastern Europe since 1750, „Polin.” 2012, vol. 24, s. 49–69.
368. Matviénko Galina: Studenti teologičnogo fakul’tetu L’vív’s’kogo universitetu v 1870–1917 rokah: nacional’nist’, konfesijna prinaležnist’ í social’ne pohodžennâ, „Vísnik L’vív’s’kogo Univ. Ser. Ístorična” 2012, t. 8, č. 2, s. 327–344.
369. Piech Stanisław L.: Formacja duchowieństwa galicyjskiego [w:] [Przygotowanie i forma-
- cja kandydatów do kapłaństwa], „Kościół w Polsce” 2012, [t.] 11, s. 87–96.
370. Podolski Adam: Duszpasterskie zadania kościoła przemyskiego na przełomie ХІХ і ХХ wieku (do 1914) a kwestia społeczna [w:] Pastoralne aspekty działalności kościołów lokalnych na ziemiach polskich od Vaticanum I do Vaticanum II, red. Adam Podolski, Stanisław Nabywaniec, Rzeszów 2012, s. 45–65.
371. Стецик Юрій: Акт канонічної візитації 1816 року – як джерело до вивчення історії парафіяльного храму святої Параскеви села Улично, „Збірник наукових праць молодих учених Дрогобицького державного педагогічного університету імені Івана Франка”, Дрогобич 2012, вип. 1, с. 353–360.
372. Стецик Юрій: Парафіяльний храм села Трускавець (ХVІ – перша половина ХІХ ст.), „Історія релігій в Україні”, упор. Олександра Киричук, Марія Омельчук, Ірина Орлевич, Львів 2012, кн. 2, с. 527–534.
373. Стецик Юрій: Реінвентаризація монастирських, парафіяльних і церковних маєтків міста Дрогобича 1909 року, „Дрогобицький краєзнавчий збірник: наукове видання”, ред. Леонід Тимошенко, Дрогобич 2012, вип. ХVІ, с. 512–532.
374. Stegner Tadeusz: Luteranie na terenie Królestwa Polskiego, „ziem zabranych” i Galicji w latach 1795–1918 [w:] Kościoły luterskie na ziemiach polskich (ХVІ–ХХ w.), t. 2: Pod zabarami i obcym panowaniem, red. Jarosław Klaczek, Toruń 2012, s. 7–128.
375. Sysyn Frank: The Ukrainian populist clergy and the Habsburgs: the conflicted vision of father Mykhailo Zubryts’kyi [w:] Od Kijowa do Rzymu. Z dziejów stosunków Rzeczypospolitej ze Stolicą Apostolską i Ukrainą, red. Mariusz R. Drozdowski, Wojciech Walczak, Katarzyna Wiszowata-Walczak, Białystok 2012, s. 901–912.
376. Szczupak Adam: Kult św. Jozafata w greckokatolickiej diecezji przemyskiej w okresie rządów biskupa Jozafata Kocyłowskiego (1917–1946), „Rocznik Przemyski” 2012, t. 48, z. 4, s. 103–117.

377. Szylar Anna: Żeńskie zgromadzenia zakonne na obszarze diecezji tarnowskiej w pierwszym okresie jej istnienia (1786–1805) [w:] Dzieje diecezji tarnowskiej, t. 2: Instytucje i wydarzenia, red. Anna Gąsior, Janusz Królikowski, Tarnów 2012, s. 407–433.

378. Tuszewicki Marek: Chasydzi z Galicji wobec współczesnej farmacji w świetle dzieła „Beerot ha-majim” (Przemyśl 1888), „Medycyna Nowożytna” 2012, t. 18, z. 1–2, s. 49–82.

379. Umiński Waclaw: Wkład Zgromadzenia Księży Misjonarzy w formację duchowieństwa diecezjalnego w Polsce w latach 1675–1864, [Przygotowanie i formacja kandydatów do kapłaństwa], „Kościół w Polsce” 2012, [t.] 11, s. 71–85.

380. Żurek Antoni: Studia o charakterze teologicznym i religijnym w diecezji tarnowskiej od początków jej dziejów. Instytucje [w:] Dzieje diecezji tarnowskiej, t. 2: Instytucje i wydarzenia, red. Anna Gąsior, Janusz Królikowski, Tarnów 2012, s. 209–226.

zob. *poz.*: 29, 62, 70–72, 117, 183, 189, 230, 263, 294, 307, 333, 356, 460.

## WOJSKOWOŚĆ

381. Adamczyk Mieczysław J[erzy]: Ucieczka poborowych w Karpatach Polskich przed służbą w armii austriackiej w latach 1780–1854, „Wierchy” 2010 [dr.] 2012, R. 76, s. 117–126.

382. Aksamitowski Andrzej: Dawne fortyfikacje Austro-Węgier w systemie obrony Polski w latach 1918–1939 [w:] Wojskowość, bezpieczeństwo, wychowanie. Księga jubileuszowa profesora Lecha Wyszczelskiego w 70. rocznicę urodzin, red. Aneta Niewęglowska, Siedlce 2012, t. 1, s. 210–221.

383. Baczkowski Michał: Kawaleria austriacka i austro-węgierska w latach 1792–1914 [w:] Do szarży marsz, marsz... Studia z dziejów kawalerii, red. Aleksander Smoliński, Toruń 2012, t. 2, s. 263–343.

384. Centek Jarosław: Bitwa pod Gorlicami, małe Verdun, czy operacja tarnowsko-gorlicka. Regio-

nalna polityka historyczna [w:] Znaki pamięci V – bitwa gorlicka, jej znaczenie i skutki. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej, red. Kamil Ruszała, Gorlice 2012, s. 5–14.

385. Dinardo Richard L.: Przełom. Bitwa pod Gorlicami-Tarnowem 1915, przeł. Jan Szkudliński, Poznań 2012, ss. 271.

386. Goll Nicole-Melanie: „Russophile” Zivilinternierte aus Galizien im Lager Thalerhof bei Graz im Ersten Weltkrieg [w:] Erker Linda/Salzmann Alexander/Dreidemy Lucile/Sabo Klaudija (Wyd.): Update! Perspektiven der Zeitgeschichte. Zeitgeschichtetage 2010. Innsbruck–Wien–Bozen 2012, 29–33.

387. Grodziski Stanisław: Weterani powstania styczniowego w Galicji i Krakowie [w:] Erazm Józef Jerzmanowski 1844–1909. Życie i dzieło. Materiały z sesji zorganizowanej przez Polską Akademię Umiejętności i Towarzystwo Przyjaciół Prokocimia im. Erazma i Anny Jerzmanowskich w dniu 7 lutego 2009 w 100. rocznicę śmierci Erazma Józefa Jerzmanowskiego herbu Dołęga, red. Tomasz Skrzyński, Kraków 2012, s. 9–15.

388. Gruber Hannes. „Die Wortemacher des Krieges”. Zur Rolle österreichischer Schriftsteller im Kriegspressequartier des Armeoberkommandos 1914–1918. Diplomarbeit. Universität Graz, Geisteswissenschaftliche Fakultät, Institut für Germanistik, Graz 2012.

389. Клим'юк Уляна: Легіони польський і український: порівняльний аспект, „Від Гадяцької угоди до Європейського Союзу”, ред. А. Кульчицький, І. Гурак, І. Слота, М. Ровицький, О. Бориняк, Rzeszów–Lwów–Iwano-Frankowsk 2012, t. 2: Перезавантаження чи продовження?, с. 53–61.

390. Королько Андрій: „Січі” на Покутті і їх практична діяльність (1900–1914 pp.) [w:] Історико-культурна спадщина Рожнятівщини як складова частина Бойківщини: минуле та перспективи розвитку: збірник науково-теоретичних студій, ред. В. Андрейків, Рожнятів 2012, с. 60–69.

391. Королько Андрій: Покуття у роки Першої світової війни, „Галичина: науковий і культурно-просвітний краєзнавчий часопис”, ред. Микола Кугутяк, Івано-Франківськ 2012, ч. 20–21, с. 151–165.
392. Королько Андрій: Російська окупація Покуття в період Першої світової війни (1914–1917 рр.), „Питання історії України: збірник наукових праць кафедри історії України Чернівецького національного університету імені Юрія Федьковича”, Чернівці 2012, т. 15, с. 24–33.
393. Kozubel Marek Bogdan: Stan liczebny Legionu Ukraińskiego Strzelców Siczowych w czasie I wojny światowej [w:] Militaria pomorskie. Zbiór studiów, t. 3, red. Mirosław Giętkowski, Łukasz Nadolski, Aleksander Smoliński, Bydgoszcz 2012, s. 30–50.
394. Кушнірук В.: І підневільні – ми були вільні [про «Стрілецьку Січ»], „Галицька Просвіта”, Івано-Франківськ 2012, № 7, с. 3.
395. Липовецький Святослав: Перше військо після Полтави [Українські Січові Стрільці] [в:] Бандерівські оповідки: від П'ємонту до проголошення державності (кін. XIX ст. – поч. 1940-х років), Львів 2012, с. 24–26.
396. Olejko Andrzej: „Fliegerkompanie idą na wojnę...”. Działania lotnictwa austriacko-węgierskiego latem 1914 r. nad Galicją Wschodnią w świetle archiwaliów wiedeńskiego Staatsarchiv-Kriegsarchiv [w:] Od Galicji do Euroregionu Karpackiego. Historia, społeczeństwo, polityka, gospodarka, red. Andrzej Olejko [i in.], Raciborsko 2012, s. 25–47.
397. Pachowicz Anna: Z historii powstania stuczniowego w Tarnowie (wybrane wydarzenia), „Przegląd Polsko-Polonijny” 2012, nr 4, z. 2, s. 75–83.
398. Реєнт Олександр: Військова справа на західноукраїнських землях у 1900–1914 рр., „Галичина: науковий і культурно-просвітний краєзнавчий часопис”, ред. Микола Кугутяк, Івано-Франківськ 2012, № 20–21, с. 137–146.
399. Ruszała Kamil: Komitet ratunkowy miasta Gorlic. Zarys działalności w świetle protokołów w 1915 roku [w:] Znaki pamięci V – bitwa gorlicka, jej znaczenie i skutki. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej, red. Kamil Ruszała, Gorlice 2012, s. 23–38.
400. Szlanta Piotr: Pierwszowojenny lans. Kajzer Wilhelm II na froncie galicyjskim w maju 1915 roku [w:] Znaki pamięci V – bitwa gorlicka, jej znaczenie i skutki. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej, red. Kamil Ruszała, Gorlice 2012, s. 15–22.

### SPORT I TURYSTYKA

401. Dudek Dobiesław: Podstawy prawne zrzeszeń sportu piłki nożnej na terenie Galicji [w:] Początki piłki nożnej w Polsce. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej przez Małopolski Związek Piłki Nożnej i Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie, red. Elżbieta Krawczyk-Kosieradzka, Warszawa 2012, s. 13–26.
402. Дутчак Олена: Іноетнічний фактор розвитку туристично-краєзнавчих досліджень у Галичині (друга половина XIX – початок XX ст.): до історіографії проблеми, „Гілея, науковий вісник: збірник наукових праць”, ред. Віктор Вашкевич, Київ 2012, № 7, с. 155–159.
403. Дутчак Олена: Музейництво як складова туристично-краєзнавчого руху в Галичині 30-х рр. XIX – 30-х рр. XX ст.: історіографія, „Вісник Прикарпатського університету. Історія” ред. Микола Кугутяк, Івано-Франківськ 2012, вип. 21, с. 136–143.
404. Дутчак Олена: Неінституціональний підхід до вивчення туристично-краєзнавчого руху у Галичині 30-х рр. XIX – 30-х рр. XX ст., „Гілея, науковий вісник: збірник наукових праць”, ред. Віктор Вашкевич, Київ 2012, № 3, с. 110–114.
405. Дутчак Олена: Сучасна українська історіографія про бібліотечне краєзнавство як складову туристично-краєзнавчого руху в Галичині 30-х рр. XIX – 30-х рр. XX ст., „Галичина: науковий і культурно-просвітний краєзнавчий часопис”, ред. Микола Кугутяк, Івано-Франківськ 2012, № 20–21, с. 443–448.

406. Figiela Piotr: Działalność ŻTS Jutrzenka Kraków i ZKS Makkabi Kraków [w:] Machabeusze sportu. Sport żydowski w Krakowie, Kraków 2012, s. 69–107.
407. Голик Роман: Краєзнавство та етнокультурне життя Самбірщини першої третини ХХ ст., „Краєзнавство”, ред. Олександр Реєнт, Київ 2012, № 4 (81), с. 5–15.
408. Nałambiec Anna: Sekcje piłkarskie żydowskich klubów sportowych w Krakowie [w:] Machabeusze sportu. Sport żydowski w Krakowie, Kraków 2012, s. 109–141.
409. Королько Андрій: Діяльність українського товариства „Сокіл” на Покутті й Галицькій Гуцульщині: порівняльний аспект (кінець ХІХ – перша третина ХХ ст.) [w:] Карпати: людина, етнос, цивілізація, Матеріали Всеукраїнської науково-практичної конференції „Космач в історії Гуцульщини та України: до 600-річчя першої писемної згадки”, Івано-Франківськ 2012, вип. 4, с. 73–91.
410. Королько Андрій: Сокільський рух на Покутті на початку ХХ ст.: організаційні осередки та їх практична діяльність, „Вісник Прикарпатського університету. Історія”, Івано-Франківськ 2012, вип. 21, с. 26–37.
411. Kurek Artur: Początki motoryzacji we Lwowie na tle jej rozwoju na terenach sąsiednich, „Visnik L'viv's'kogo Univ. Ser. Istorichna 2012, t. 8, č. 2, s. 257–270.
412. Kurek Jacek: Kolej i tożsamość (kilka sugestii ze Śląskiem i Galicją w tle) [w:] Znaczenie kolei dla dziejów Polski. Studia z dziejów kolejnictwa, red. Dawid Keller, Rybnik 2012, s. 11–18.
413. Kurzeja-Świątek Maria: Sport i wychowanie patriotyczne dzieci i młodzieży w Nowym Sączu w okresie autonomii galicyjskiej, „Rocznik Sądecki” 2012, t. 40, s. 73–92.
414. Michalski Czesław: Akademicki Związek Sportowy w Krakowie, cz. 1: 1909–1945, wyd. 2, Kraków 2012, ss. 196.
415. Opaliński Dariusz: Dzieje kolei normalnotorowych na obszarze byłej Galicji [w:] Dzieje kolei w Polsce, red. Dawid Keller, Rybnik 2012, s. 421–444.
416. Rehorowska Maria: Sto dwadzieścia pięć lat Węzła Polskich Kolei Państwowych. Rozwadows w kolejarskich wspomnieniach i dokumentach 1887–2012, t. 1–2, Stalowa Wola–Sandomierz 2012, ss. 360.
417. Струганець Володимир: Місце і роль Олександра Тисовського у заснуванні та діяльності „Пласту” в Східній Галичині (1911–1914 рр.), „Наукові записки Тернопільського національного педагогічного університету імені Володимира Гнатюка. Серія: Історія”, ред. Іван Зуляк, Тернопіль 2012, вип. 2, с. 166–170.
418. Sypek Antoni: Kawiarnia Tatrzańska. Życie towarzyskie Tarnowa XIX–XX wieku, Tarnów 2012, ss. 300.
419. Śmiechowski Krzysztof: Powstanie i rozwój struktur sportu żydowskiego na ziemiach polskich (1896–1939) [w:] Machabeusze sportu. Sport żydowski w Krakowie, Kraków 2012, s. 41–67.
420. Śmiechowski Krzysztof: Przesłanki powstania i rozwoju ukraińskiego towarzystwa „Sokil” w Galicji (1894), „Prace Historyczno-Archiwalne” 2012, t. 24, s. 59–70.
421. Tobiasz Agata: Obraz Sądecczyzny w tekstach Szczęsnego Morawskiego, zamieszczonych w krakowskim „Czasie” w latach 1852–1862, „Rocznik Sądecki” 2012, t. 40, s. 225–243.
422. Tobiasz Agata: Wędrówka Szczęsnego Morawskiego po Beskidzie Sądeckim, „Almanach Muszyny” 2012, [R. 22], s. 171–180.

#### BIOGRAFISTYKA

423. Baczyński Bogusław Andrzej: Jakuba Szeli opisanie we współczesnej mu prasie, „Rocznik Tarnowski” 2012, t. 17, s. 25–27.
424. Bałda Waldemar: Książd Ludwik Ruczka. „Ojciec Sybiraków”, „Prace Pienińskie” 2012, t. 22, s. 263–270.

425. Belcik Wanda: Wincenty Pol i jego związki z Podkarpaciem [w:] Krosno. Studia z dziejów miasta i regionu, t. 6, red. Franciszek Leśniak, Krosno 2012, s. 389–409.
426. Chałubińska Aniela: Wspomnienia o Dziadku, „Wierchy” 2010 [dr.:] 2012, R. 76, s. 13–32.
427. Dziedzic Małgorzata, Dziedzic Stanisław: Arcybiskup Józef Bilczewski [św., 1860–1923], Kraków 2012, ss. 146.
428. Dziedzic Małgorzata, Dziedzic Stanisław: Józef Dietl, rektor i prezydent z kresowego pogranicza [w:] Na pograniczach literatury, red. Jarosław Fazan, Krzysztof Zajas, Kraków 2012, s. 453–467.
429. Fischer Iwona: Kraków Mikołajowi Zyblikiewiczowi [1823–1887] w hołdzie, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2011 [dr.:] 2012, s. 47–75.
430. Foszcz Janusz, Piechnik Robert: Ksiądz Bogusław Królikowski twórca idei parku narodowego w Tatrach, „Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego” 2011 [dr.] 2012, t. 20, s. 13–22.
431. Galik Володимир: Листування отця Богдана Кирчіва з Іваном Франком, „Парадигма sacrum & profanum w literatury i ta kultury”, Дрогобич 2012, вип. VI, с. 162–182.
432. Genialne urodziny. Jubileusz 140-lecia urodzin Jana Szczepanika [1872–1926]. Tarnów gra ze Szczepanikiem, red. Mieczysław Czosnyka, Tarnów 2012, ss. 171.
433. Haptaś Krzysztof: Feliks Szlachetowski (1820–1896), prezydent miasta Krakowa w latach 1884–1893. W 115. rocznicę śmierci [w:] Ci co odeszli, „Rocznik Milecki” 2011/2012, [dr.:] 2012, t. 14/15, s. 359–363.
434. Haptaś Krzysztof: Ks. Ludwik Ruczka (1814–1896), proboszcz kolbuszowski, dziekan milecki, poseł Sejmu Krajowego we Lwowie i Wiedeńskiej Rady Państwa, „Ojciec” Sybiraków w 115. rocznicę śmierci, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2011, [dr.:] 2012, t. 96, s. 345–347.
435. Haptaś Krzysztof: Władysław Żurowski (1833–1891), członek mieleckiego wydziału powiatowego, wicemarszałek Rady Powiatowej w Mielcu w latach 1874–1877. W 120. rocznicę śmierci [w:] Ci co odeszli, „Rocznik Milecki” 2011/2012, [dr.:] 2012, t. 14/15, s. 355–358.
436. Jusko Edmund: Ideał nauczyciela galicyjskiego szkoły ludowej. Wawrzyniec Kalicki [1862–1945] i Jan Bahut [1893–1943], „Rocznik Tarnowski” 2012, t. 17, s. 67–76.
437. Karol Popiel (1887–1977). Polityk z Galicji, red. Krzysztof Haptaś, Mielec 2012, ss. 48.
438. Kubica Anna: Franciszek Michejda [1848–1921] wobec polskiej sprawy narodowej na Śląsku Cieszyńskim u schyłku XIX wieku, „Szkice Archiwalno-Historyczne” 2012, nr 9, s. 65–81.
439. Липовецький Святослав: Митрополит Андрей [в:] Бандерівські оповідки: від П'ємонту до проголошень державності (кін. XIX ст. – поч. 1940-х років), Львів 2012, с. 183–184.
440. Мельник Віра: Історіографія та джерела до вивчення життя та діяльності Теофіла Окуневського, „Накові записки Тернопільського національного педагогічного університету імені Володимира Гнатюка. Серія: Історія”, ред. Іван Зуляк, Тернопіль 2012, вип. 2, с. 226–230.
441. Meus Konrad: „Ojcowie założyciele” nowocześniejszych Wadovic, cz. 1: Józef baron Baum Ritter von Appelshofen (1821–1883), „Wadoviana” 2012, nr 15, s. 29–55.
442. Przybył Karolina: „Anna z Krakowa” i jej zapomniana twórczość, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie” 2012, R. 57, s. 267–288.
443. Rozlachowski Roman: Erazm Józef Jerzmanowski (1844–1909). Przedsiębiorca i społecznik [w:] Erazm Józef Jerzmanowski 1844–1909. Życie i dzieło. Materiały z sesji zorganizowanej przez Polską Akademię Umiejętności i Towarzystwo Przyjaciół Prokocimia im. Erazma i Anny Jerzmanowskich w dniu 7 lutego 2009 w 100.

rocznicę śmierci Erazma Józefa Jerzmanowskiego herbu Dołęga, red. Tomasz Skrzyński, Kraków 2012, s. 25–34.

444. Siarzewski Wiesław: Awit Szubert [1837–1919]. Historia fotografii tatrzańskiej, Zakopane 2012, ss. 147.

445. Стасюк Олександра: Степан Федак – шляхи до портрета львівського адвоката і громадського діяча, „Львів. Місто – суспільство – культура: збірник наукових праць. Вісник Львівського університету. Серія історична”, ред. Олена Аркуша, Олексій Вінницький, Мар’ян Мудрий, Львів 2012, т. 8, ч. 1: Влада і суспільство, с. 115–128.

446. Тельвак Віталій, Курилишин Костянтин: Образ Михайла Грушевського на сторінках часопису „Галичанин”, „Дрогобицький краєзнавчий збірник: наукове видання”, ред. Леонід Тимошенко, Дрогобич 2012, вип. XVI, с. 283–294.

447. Тельвак Віталій: Суспільно-політична та наукова діяльність Михайла Грушевського доби Центральної Ради очима сучасників [в:] Український парламентаризм: проблеми історії та сучасної політичної практики (до 145-річчя від дня народження Михайла Грушевського), наукова конференція, Київ 2012, с. 345–358.

448. Тимошенко Леонід: Учитель Івана Франка, бургомістр Дрогобича Ксенофонт Охримович, „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, ред. Микола Литвин, Львів 2012, вип. 21, с. 732–737.

449. Tracz Adam, Błęcha Krzysztof: „Ostatni król Polski” Karol Stefan Habsburg [1860–1933]. Historia polskich Habsburgów, Żywiec 2012, ss. 394.

450. Walicki Bartosz: Wikariusze generalni w Sokołowie Małopolskim na początku XX wieku (1900–1918), „Rocznik Kolbuszowski” 2012, nr 12, s. 271–326.

451. Василик Ірина: Кость Левицький: від адвоката до прем’єра ЗУНР. Київ 2012, 176 с.

452. Więch Arkadiusz [Stanisław]: Erazm Jerzmanowski [1844–1909] – fundator polskiej nagrody Nobla. Życie w służbie idei, „Rocznik Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia” 2011/2012, [dr:] 2012, t. 19, s. 290–298.

## REGIONALIA

453. Akt szacunkowy Ordynacji Przeworskiej z 1869 roku, [wyd.] Grzegorz Zamoyski, „Prace Historyczno-Archiwalne” 2012, t. 24, s. 147–183.

454. Андрейків Христина: Прядіння та ткацтво на Рожнятівщині в кінці XIX – на початку XX століть, „Вісник Прикарпатського університету. Історія”, ред. Микола Кугутяк, Івано-Франківськ 2012, вип. 22, с. 142–148.

455. Bielsko-Biała w zwierciadle czasu. Wspomnienia mieszkańców z lat 1900–1945, zebr. i oprac. Jerzy Polak, wyd. 2. popr. i uzup., Bielsko-Biała 2012, ss. 446.

456. Drożdż Mateusz: Pierwszy wzlot nad Krakowem i krakowskie lotnicze marzenia roku 1910, „Rocznik Krakowski” 2012, t. 78, s. 115–127.

457. Fac Lucjan: Szkice z dziejów dawnego Przemyśla i ziemi przemyskiej, Przemyśl 2012, ss. 551.

458. Галик Володимир: Кореспонденція з сіл Дрогобиччини до Івана Франка (Добрівляни, Воля Якубова, Ясениця Сільна), „Літопис Бойківщини”, Дрогобич 2012, ч. 1/82 (93), с. 32–41.

459. Гірняк Світлана: Мовний колорит Львова кінця XIX – початку XX ст. як відображення етнічного складу його мешканців, „Проблеми гуманітарних наук: наукові записки Дрогобицького державного педагогічного університету імені Івана Франка. Серія: Філософія”, ред. Тетяна Біленко, Дрогобич 2012, вип. 26, с. 33–50.

460. Haptaś Krzysztof: Proboszczowie parafii w Ostrowach Tuszowskich doby zaborów i II Rzeczypospolitej [w:] Madonna z Puszczy.

- Sanktuarium Matki Bożej Patronki Leśników, Pani Ziemi Kolbuszowskiej w Ostrowach Tuszowskich, red. Edward Gigilewicz, Waldemar Pałęcki, Sławomir Zych, Kolbuszowa 2012, s. 95–112.
461. Кіндратюк Богдан, Семко Світлана: До історії дзвонарської культури Рожнятівщини, „Історія релігій в Україні”, упор. Олександра Киричук, Марія Омельчук, Ірина Орлевич, Львів, 2012, кн. 2, с. 582–592.
462. Кліш Андрій: Кирило Студинський і Тернопілля, „Матеріали Міжнародної науково-практичної конференції: „Тернопіль і Тернопілля в історії та культурі України і світу (від найдавніших часів до сьогодення)”, ред. Іван Зуляк, Тернопіль 2012, ч. 2, с. 5–8.
463. Kobyłański Dariusz: Początki prasy w Tarnowie w połowie XIX wieku – „Gazeta Tarnowskie Godło”, „Zgoda”, „Rocznik Tarnowski” 2012, [t.] 17, s. 29–54.
464. Kosiek Andrzej: Rodzinne Wietrzno i podkrośnieńskie okolice w „Pamiętnikach” Kazimierza Chłędowskiego [w:] Krosno. Studia z dziejów miasta i regionu, t. 6, red. Franciszek Leśniak, Krosno 2012, s. 79–110.
465. Kowalczyk Kamil: „Gdzie samiuteńkie cholerniki lezom zasypane”. Rabczańskie reminiscencje XIX-wiecznych pomorów, „Wierchy” 2010 [dr.:] 2012, R. 76, s. 127–140.
466. Kowalczyk Kamil, Moskal Grzegorz, Rapta Michał, Szlaga Józef: Rabka Juliana Zubrzyckiego [1814–1892], Rabka Zdrój 2012, ss. 419.
467. Krasicka Danuta: Szkoła Przemysłowa w Jarosławiu (1881–1921), „Rocznik Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia” 2011/2012 [dr.:] 2012, t. 19, s. 360–381.
468. Кріль Михайло: „Весна народів” у Дрогобичі (1848–1849), „Pogranicze”, Lublin 2012, t.4, s. 277–289.
469. Krzanowski Adam: Krośnieńskie harcerstwo w latach 1912–2012, Krosno 2012, ss. 550.
470. Kurzeja-Świątek Maria: Przyczynki do XIX-wiecznej historii Nowego Sącza, „Almanach Sądecki” 2012, R. 21, nr 1–2, s. 32–56.
471. Лазорак Богдан, Досин Дмитро: Кілька нових фактів до історії братських шкіл Львівсько-Галицько-Кам’янецької єпархії (XVIII ст.), „Молодь і ринок: щомісячний науково-педагогічний журнал”, ред. Мирон Вачевський, Дрогобич 2012, № 2 (85) лютий, с. 130–136.
472. Лазорак Богдан: Молодші церковні братства Львівсько-Галицько-Кам’янецької єпархії у XVIII ст.: спроба контекстуального аналізу. Серія: Історія Релігій в Україні, упор. Олександра Киричук, Марія Омельчук, Ірина Орлевич, Львів 2012, кн. 1, с. 256–272.
473. Łopatkiewicz Tadeusz: Franciszkanie i konserwatorzy. Ze źródeł do dziejów restauracji zabytków krośnieńskiego konwentu franciszkańskiego w dobie autonomii galicyjskiej [w:] Krosno. Studia z dziejów miasta i regionu, t. 6, red. Franciszek Leśniak, Krosno 2012, s. 111–189.
474. Łopatkiewicz Tadeusz: Kościół św. Marcina w Krościenku Wyżnym – jakim go widział Stanisław Tomkiewicz [1850–1933] [w:] Krosno. Studia z dziejów miasta i regionu, t. 6, red. Franciszek Leśniak, Krosno 2012, s. 235–261.
475. Maślach Arkadiusz: Jeszcze raz o ludności Zarzecza w XIX wieku, „Rocznik Historyczno-Archiwalny” 2010 [dr.:] 2012, t. 22, s. 5–22.
476. Мазурок Олег: Міста Східної Галичини, Північної Буковини і Закарпаття в другій половині XIX – на поч. XX ст.: Етнографічний і економічний аспект, Мукачево 2012, 687 с.
477. Metryki zmarłych we wsi Boguchwała w latach 1839–1949, oprac. Sławomir Wnęk, Boguchwała 2012, ss. 124.
478. Nawrot Dariusz: W okresie rozbiorów (1795–1831); W latach burzliwych zmian poli-



tycznych (1795–1831) [w:] *Historia Czeladzi*, t. 1, red. Jan Drabina, Czeladź 2012, s. 275–312.

479. Nita Marek, Drabina Jan: *Czeladź do wybuchu I wojny światowej* [w:] *Historia Czeladzi*, t. 1, red. Jan Drabina, Czeladź 2012, s. 313–414.

480. Патер Іван: *Львів у Першій світовій війні (1914–1918 рр.)* [в:] *Львів. Комплексний атлас*, ред. О. Шаблій, Київ 2012.

481. Perkowska Urszula: *W epoce niewoli narodowej 1770–1918* [w:] *Łącko i gmina łącka*, red. Julian Dybiec, Kraków 2012, s. 139–188.

482. Райківський Ігор, Жерноклеєв Олег, Королько Андрій: *Під австрійською владою (1772–1914), „Станіславів – Станіслав – Івано-Франківськ (до 350-річчя Івано-Франківська)”, Івано-Франківськ–Львів–Київ 2012*, с. 28–45.

483. Райківський Ігор, Жерноклеєв Олег: *Під австрійською владою (кінець XVIII – початок XX ст.), Історія Івано-Франківська в XX – початку XXI ст. До 350-річчя міста Івана Франка, Івано-Франківськ 2012*, с. 7–21.

484. Серета Остап: *Руські бали в австрійському Львові, „Нова подорож до Європи”*, упор. О. Гаврилів, Т. Гаврилів, Львів 2012, с. 41–51.

485. Серета Остап: *Щоденне життя* [в:] *Історія Львова*, ред. Ярослав Ісаєвич, Харків 2012, т. 2, с. 318–333.

486. Стеблій Феодосій: *Соціально-демографічний портрет, „Історія Львова”*, ред. Ярослав Ісаєвич, Харків 2012, т. 2, с. 28–29.

487. *Tylko fotografie nie liczą się z czasem. Boguchwała i okolice na starej fotografii*, red. Ewa Śliwa, Boguchwała, ss. 91, nlb. 1.

488. Wnęk Jan: *Zakopane w świetle listów Antoniego Cholonińskiego, „Małopolska” 2012*, [t.] 14, s. 99–113.

489. Wróblewska Magdalena: *Myślenice pod austriackim zaborem (1772–1918)* [w:] *Myślenice. Monografia miasta*, red. Tomasz Gąsowski, Myślenice–Kraków 2012, s. 315–429.

## VARIA

490. Аркуша Олена, Мудрий Мар'ян: *„Высказати ясно и Полякамъ и Европе”: Європа в уявленнях галицьких українців XIX – початку XX століття, „Nowa Ukraina: Zeszyty historyczno-politologiczne”*, Kraków–Przemysł 2012, z. 12, s. 15–41.

491. Beikircher Ivo Ingram: *Tiroler Autopioniere im Ersten Weltkrieg Galizien, Alttirol und der Vordere Orient in Fotografien und Briefen des k.u.k. Feuerwerkers Gustav Beikircher*. Innsbruck 2012, ss. 384.

492. *Briefe des Dragoners Hermann Kohlermann aus Polen, Galizien und der Ukraine. September 1915 bis Februar 1919*, hrsg. Hansjürg Kohlermann, Therwil 2012.

493. Харчук Христина: *Перші замські цвинтарі у Львові: виникнення, розвиток і занепад (друга половина XVII – початок XX ст.). „Записки Львівської національної наукової бібліотеки України імені В. Стефаника: збірник наукових праць”*, ред. Мирослав Романюк, Львів 2012, вип. 4 (20), с. 598–612.

494. Хобзей Наталія: *Мовний світ Маркіяна Шашкевича, „Записки Наукового товариства імені Шевченка”*, Львів 2012, т. 263: *Праці філологічної секції*, с. 158–166.

495. Datsenko Ihor: *Die ukrainische Amtssprache in Galizien und ihre Terminologie (1849–1895)*. Wien 2012, ss. 296.

496. Eidherr Armin: *Sonnenuntergang auf eisig-blauen Wegen zur Thematisierung von Diaspora und Sprache in der jiddischen Literatur des 20. Jahrhunderts*. Göttingen 2012.

497. *Es war einmal Galizien... Bula sobi Halyčyna ...*, red. Paslavs'ka Alla, L'viv 2012, ss. 448.

498. Федурко Марія: *Світ галицького селянина-шляхтича у дзеркалі мови (за повістю*

- A. Чайковського „Опюнька”), „Рідне слово в етнографічному вимірі: збірник наукових праць Дрогобицького державного педагогічного університету імені Івана Франка”, ред. Марія Федурко, Дрогобич 2012, с. 259–267.
499. Franzos Karl Emil: Namensstudien (1888, 1897). Hannover 2012.
500. Galicja Mieczysława Orłowicza wiek później, koncepcja wyd., wybór tekstów, red. Joanna Hołda, przedm. Antoni Kroh, Nowy Sącz 2012, ss. 159.
501. Галик Володимир: Іван Франко – Іларіон Свенціцький: до проблеми взаємовідносин за матеріалами епістолярної спадщини, „Галичина: науковий і культурно-просвітній краєзнавчий часопис”, ред. Микола Кугутяк, Івано-Франківськ 2012, № 20–21, с. 376–384.
502. Галик Володимир: Кореспонденти Івана Франка із Трускавця, „Дрогобицький краєзнавчий збірник: наукове видання”, ред. Тимошенко Леонід, Дрогобич 2012, вип. XVI, с. 533–545.
503. Галик Володимир: Різьбяр Василь Яків'юк із Криворівні – кореспондент Івана Франка, „Науковий вісник Чернівецького університету: збірник наукових праць. Серія: Історія, політичні науки, міжнародні відносини”, Чернівці 2012, вип. 590–591, с. 95–101.
504. Голуб Ігор: Розвиток зовнішньої реклами Львова наприкінці XIX – початку XX ст., „Галичина: науковий і культурно-просвітній краєзнавчий часопис”, ред. Микола Кугутяк, Івано-Франківськ 2012, № 20–21, с. 535–539.
505. Hadler Simon: Bewegung, Beschleunigung, Mehrsprachigkeit. Krakau im 19. Jahrhundert abseits von Klischees [w:] Mehrsprachigkeit in Zentraleuropa. Zur Geschichte einer literarischen und kulturellen Chance, red. Andrés F. Balogh, Christoph Leitegeb, Wien 2012, 171–188.
506. Jakubowska Urszula: Maryli Wolskiej pamiętnik z czasów I wojny światowej [w:] Galicyjskie spotkania 2011. Tom studiów, red. Urszula Jakubowska, Zabrze 2012, s. 181–194.
507. Kaliński Witold: Austro-Węgry marzyć wstecz, „Almanach Muszyny” 2012, [R. 22], s. 224–234.
508. Кирчів Роман: Маркіянове сузір'я. Ті, кого пробудив, воодушевив і повів за собою Маркіян Шашкевич. Львів 2012, 96 с.
509. Клапчук Володимир: Залізниці Галичини, „Вісник Прикарпатського національного університету ім. В. Стефаника. Серія: Історія”, Івано-Франківськ 2012, вип. 22, с. 10–20.
510. Королько Андрій: „Тисьмениця” П. Волосенка як історичне джерело до вивчення славного міста Покуття [в:] Тисмениця в минулому та сучасному: історія, економіка і культура, Матеріали наукової краєзнавчої конференції, присвяченої 950-річчю заснування м. Тисмениці, Івано-Франківськ 2012, с. 54–65.
511. Козицький Андрій, Янчак Ярослав: Крила над Галичиною. Нариси з історії повітроплавання та авіації у Галичині кінця XVIII – початку XX ст., Львів 2012, 224 с.
512. Krauss Charlotte: „Halb-Asien” und Frankreich erlebtes und erinnertes Osteuropa in Literatur und Geschichte, Berlin 2012.
513. Kurek Artur: Początki motoryzacji we Lwowie na tle jej rozwoju na terenach sąsiednich. „Львів. Місто – суспільство – культура: збірник наукових праць. Вісник Львівського університету. Серія Історична”, ред. Олена Аркуша, Олексій Вінниченко, Мар'ян Мудрий, Львів 2012, т. 8, ч. 2: Культура, освіта, наука, церква, с. 257–270.
514. Лазурко Лідія: Львівський часопис „Ruś”: організаційні засади та основні напрямки діяльності, „Дрогобицький краєзнавчий збірник: наукове видання”, ред. Леонід Тимошенко, Дрогобич 2012, вип. XVI, с. 338–352.

515. Meur Diane: Die Lebenden und die Geister: Roman, z franc. przeł. Holger Fock, Sabine Müller, München 2012.
516. Mnich Roman: Ivan Franko im Kontext mit Theodor Herzl und Martin Buber.
517. Pachowicz Małgorzata: Wzmianka jako gatunek prasowy (na podstawie „Kroniki miejscowej i zamiejscowej” w tarnowskiej „Unii” z lat 1884–1885) [w:] Mundus verbi. In honorem Sophiae Cygal-Krupa, red. Małgorzata Pachowicz, Krystyna Choińska, Tarnów 2012, s. 298–304.
518. Polen, Deutsche und Juden im 19. und 20. Jahrhundert. Literatur, Kultur, Sprache, red. Monika Kucner, Łódź 2012, ss. 166.
519. Rawita Gawroński Franciszek: Ludzie i czasy mego wieku. Wspomnienia, wypadki, zapiski (1892–1914), opracowanie, przedmowa i przypisy Eugeniusz Koko, Gdańsk 2012, ss. 266.
520. Rawita Gawroński Franciszek: Ludzie i czasy mego wieku. Wspomnienia, wypadki, zapiski. W Zakopanem (1914–1916), opracowanie, przedmowa i przypisy Eugeniusz Koko, Gdańsk 2012, ss. 172.
521. Rawita Gawroński Franciszek: Wobec nowego świata, opracowanie, przedmowa i przypisy Eugeniusz Koko, Gdańsk 2012, ss. 258.
522. So wurde ihnen die Flucht zur Heimat. Soma Morgenstern und Joseph Roth eine Freundschaft, red. Asmus Sylvia, Bonn 2012, ss. 118.
523. Соляр Ігор: Українська революція 1914–1923 рр. в національній пам’яті галичан у міжвоєнний період ХХ ст. [в:] Національна революція: загальноєвропейська традиція та український контекст: матеріали міжнародної наукової конференції, Івано-Франківськ 2012, с. 549–558.
524. Стасів Ярослав: Рух тверезості у Східній Галичині в середині ХІХ – першій третині ХХ ст., „Науковий вісник Ужгородського університету. Серія: Історія”, ред. М. Верещ, Ужгород 2012, вип. 29, с. 12–17.
525. Стеблій Феодосій: Азбучна війна в Галичині, „Наукове товариство імені Шевченка. Енциклопедія”, Київ–Львів–Тернопіль 2012, т. 1: А – Бібл., с. 86–89.
526. Стеблій Феодосій: Маркіян Шашкевич у Львові, „Львів. Комплексний атлас”, ред. О. Шаблій, Київ 2012, 57 с.
527. Шкраб’юк Петро: Наріжний камінь Маркіяна. Статті, есеї, вірші, „Бібліотека Шашкевичіани, нова серія”, Львів 2012, вип. 11 (16), 142 с.
528. Тимофєєв Артур: Poezja Wincentego Pola wobec nurtów literackich ХІХ wieku [w:] Krosno. Studia z dziejów miasta i regionu, t. 6, red. Franciszek Leśniak, Krosno 2012, s. 431–443.
529. Tomkowski Jan: Polska od Stryja do Gdyni [w:] Galicyjskie spotkania 2011. Tom studiów, red. Urszula Jakubowska, Zabrze 2012, s. 85–94.
530. Walzl Lukas: Narrative Raumkonzepte in Texten Joseph Roths: eine raumsemantische Untersuchung. Diplomarbeit. Universität Graz, Geisteswissenschaftliche Fakultät, Institut für Germanistik, Graz 2012.
531. Вандишев Валентин: Філософсько-психологічне вкорінення релігійного вчення Паїсія Величковського (до 290-річчя мислителя), „Історія релігій в Україні”, упор. Олександра Киричук, Марія Омельчук, Ірина Орлевич, Львів 2012, кн. 2, с. 2–9.
532. Зашкільняк Леонід: Історична пам’ять та історіографія: методологічні аспекти взаємодії, „Національна та історична пам’ять: збірник наукових праць”, Київ 2012, вип. 2, с. 218–234.
533. Zięba Zbigniew: Z pamiętnika powstańca Ksawerego Prus Niewiadomskiego (1823–1899), „Rocznik Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia” 2011/2012 [dr.] 2012, t. 19, s. 247–274.